

ZAPISKI CODZIENNE

Dzieła wybrane ojca Dehona

1. *Zapiski codzienne, tom 1: 1867-1894*

Rada programowa:

ks. Jerzy Wełna SCJ – przewodniczący

ks. Mirosław Daniluk SCJ

ks. Józef Gaweł SCJ

ks. Eugeniusz Ziemann SCJ

ks. Tadeusz Michałek SCJ

ks. Krzysztof Zimończyk SCJ

ks. Leszek Poleszak SCJ

O. LEON DEHON

Założyciel Zgromadzenia Księży
Najświętszego Serca Jezusowego

ZAPISKI CODZIENNE

TOM 1
1867-1894



WYDAWNICTWO KSIĘŻY SERCANÓW

Tytuł oryginału
Léon Dehon, *Notes Quotidiennes. Volume I: 1867-1894*

Tłumaczenie z języka francuskiego
Joanna Zarzycka-Orecka

Tłumaczenie z języka łacińskiego
ks. Kazimierz Sławiński SCJ

Tłumaczenie z języka włoskiego
ks. Leszek Poleszak SCJ

Redakcja
Elżbieta Kalina

Korekta
Monika Ślizowska

Projekt okładki
Ewa Stokłosa

Skład i łamanie
Barbara Kerschner

Fot. na okładce
Archiwum

Za zgodą Kurii Generalnej
Rzym, 5 IX 2011, N. 0172/2011
ks. Claudio Dalla Zuanna
wik. generalny

Imprimi potest
18 VIII 2011 r., L. dz. 212/2011
ks. Artur Sanecki SCJ
prowincjał

ISBN 978-83-7519-131-8 (całość)

ISBN 978-83-7519-143-8 (tom 1)

© 2011 Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 12 290-52-98
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
sprzedaz@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

Druk: Drukarnia SKLENIARZ, Kraków 2011

SŁOWO KSIĘDZA PROWINCJAŁA

Z radością bierzemy dziś do rąk pierwszy tom polskiego tłumaczenia *Notes Quotidiennes* (NQ) – *Zapisków codziennych*. Dla każdego sercanina oraz wszystkich dzielących z nami duchowość sercańską to jedno z ważniejszych źródeł wiedzy o osobie szczególnie nam bliskiej i drogiej: osobie Leona Jana Dehona. *Zapiski codziennie* zapraszają do wejścia w życie ojca Dehona. Umożliwiają nam spojrzenie z bliska, poznanie szczegółów jego najbardziej osobistej historii, oddychanie wręcz tą atmosferą duchową i teologiczną, z którą on sam całkowicie się utożsamiał. Poznajemy tu zarówno jego sylwetkę wewnętrzną, jak i jego bogatą działalność apostołską. Mamy w końcu okazję być obecni w tym wyjątkowym okresie historii Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, w którym przeprowadził mu sam Założyciel. Jakże cenna to pomoc dla każdego, kto chce pójść jego śladem.

Serdecznie dziękuję Komisji Życia Zakonnego Polskiej Prowincji Księży Sercanów, z której inicjatywy rozpoczęto prace nad polskim przekładem *Notes Quotidiennes*. Wyrazy wdzięczności kieruję do współbraci pracujących nad tym ważnym projektem wydawniczym w ramach jego Rady programowej. Mam tu na myśli przede wszystkim ks. Jerzego Wełnę SCJ, przewodniczącego Rady, oraz ks. Mirosława Daniluka SCJ, ks. Józefa Gawła SCJ, ks. Eugeniusza Ziemanna SCJ, ks. Tadeusza Michałka SCJ, ks. Krzysztofa Zimończyka SCJ i ks. Leszka Poleszaka SCJ. Serdecznie dziękuję cierpliwym tłumaczom słów naszego Założyciela – oprócz wymienionego już ks. Leszka Poleszaka SCJ (z języka włoskiego) – ks. Kazimierzowi Sławińskiemu (z języka łacińskiego) oraz pani Joannie Zarzyckiej-Oreckiej (z języka francuskiego). Słowa szczerych podziękowań kieruję również do całego zespołu Wydawnictwa Księży Sercanów w Krakowie, które opublikowało polskie wydanie *Zapisków codziennych* ojca Dehona.

Mam nadzieję, że ta nowa pozycja źródłowa w języku polskim okaże się szczególnie pomocna na poszczególnych etapach formacji początkowej w naszej Prowincji: w postulacie, nowicjacie i seminarium. Będzie bez wątpienia użyteczna w różnych obszarach naszego apostołatu, który wciąż potrzebuje jak najgłębszych motywacji płynących ze świeżego źródła oryginalnego charyzmatu sercańskiego, pierwotnych doświadczeń wiary oraz inspiracji apostołskich Założyciela. Oby jak najlepiej przysłużyła się też rozszerzaniu tegoż charyzmatu we współczesnym Kościele i społeczeństwie.

ks. Artur Sanecki SCJ
prowincjał

WPROWADZENIE DO WYDANIA POLSKIEGO

Działalność pisarska czcigodnego sługi Bożego o. Jana Leona Dehona, stanowiąc integralną część jego apostołatu związanego z misją założonego przez niego Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, obejmowała zagadnienia z zakresu katolickiej nauki społecznej, socjologii, pedagogiki, kultury i duchowości. Jego pisma, skierowane zarówno do osób duchownych, jak i świeckich, miały na celu odnowę życia duchowego, formację religijną, moralną i społeczno-ekonomiczną wielu środowisk. W szczególności jednak sposób były skierowane do członków Zgromadzenia, aby pogłębić ich charyzmat i duchowość opierające się na kulcie i nabożeństwie do Serca Jezusowego. Ta forma działalności apostolskiej Dehona w kontekście jego wielorakich zaangażowań nie tylko wpisała się w historię XIX- i XX-wiecznej duchowości francuskiej, lecz także przyczyniła się do rozwoju idei Królestwa Serca Jezusowego w Kościele i świecie, w życiu jednostek i wspólnot. Warto podkreślić, że pisma ojca Dehona, zawierające głównie rozważania, opisy podróży, autobiografię oraz konferencje społeczne, charakteryzuje prosty i precyzyjny język. Spośród jego najważniejszych dzieł należy wymienić *Oeuvres sociales (Dzieła społeczne)*. Wydane w sześciu tomach w latach 1978-1993 w Neapolu i Rzymie, prezentują artykuły i traktaty związane z formacją duszpastersko-społeczną kapłanów, kwestią społeczną – zwłaszcza w ujęciu encykliki Leona XIII *Rerum novarum* – sprawiedliwością społeczną, demokracją chrześcijańską oraz szeroko rozumianą obroną naturalnych praw osoby ludzkiej. Drugim dziełem są siedmiotomowe *Oeuvres spirituelles (Pisma duchowe)*, opublikowane w latach 1982-1985 w Andrii. Zawarte w nich pisma są owocem przemysłu Dehona, a także odpowiedzią na zapotrzebowanie osób duchownych

realizujących Ewangelię w życiu codziennym na podstawie miłości odnajdującej swoje źródło w Sercu Jezusa. W dziele tym znajduje się również *Directoire spirituel des Prêtres du Sacré-Coeur de Jésus* (Dyrektorium duchowe) wyznaczające fundamentalne linie duchowości sercańskiej.

Cenną spuścizną pisarską ojca Dehona są manuskrypty autobiograficzne. Dzięki nim czytelnik może wnikać w całe bogactwo jego osobowości, prześledzić historię życia, poczynawszy od dzieciństwa aż do późnej starości, etapy jego formacji duchowej i intelektualnej, poznać jako kapłana, zakonnika i założyciela Zgromadzenia. Ponadto manuskrypty są cennym materiałem typologicznym.

Pierwszy zbiór pt. *Notes sur l'Histoire de ma Vie* (NHV), czyli *Zapiski z historii mego życia – Wspomnienia*, został wydany w ośmiu tomach w Rzymie w latach 1975-1983 przez Centrum Generalne Studiów (C.G.S.). Ich treść pochodzi z 15 zeszytów (tzw. czarnych) dużego formatu, w których autor opisuje 45 lat swojego życia – od 14 marca 1843 roku do 6 września 1888 roku. Notatki sporządzane przez Dehona od 1886 roku doczekały się ostatecznej redakcji autora w latach 1897-1901. Są one wyjątkową formą autobiografii prezentującej jednocześnie historię wszystkich wydarzeń z życia, a także bogactwo duchowe w perspektywie żywej miłości Boga doświadczanej w misteriach zbawczych Chrystusa, Wcielonego Słowa.

Drugim zbiorem manuskryptu autobiograficznego są *Notes Quotidiennes* (NQ), czyli *Zapiski codzienne – Dziennik*. Wydane zostały w latach 1988-1990 w Andrii (tomy 1-2) oraz 1994-1998 w Rzymie (tomy 3-5). Składa się na nie 45 zeszytów (tzw. szarych) małego formatu. W pierwszej części autor opisał wydarzenia związane z pobytem we Francuskim Seminarium św. Klary w Rzymie (od 13 grudnia 1867 roku do 20 lutego 1870 roku). W drugiej części (od 28 stycznia 1886 roku do lipca 1925 roku) zawarł znaczące fakty i wydarzenia odnoszące się do osobistego życia, które było mocno związane ze Zgromadzeniem. *Zapiski codzienne* mają więc charakter bardzo osobisty i duchowy. Stanowią źródło informacji na temat życia duchowego ojca Dehona, a zwłaszcza otrzymywanych łask, oświeceń modlitewnych, darów nadprzyrodzonych, dobrych natchnień i prób. Ukazują go jako człowieka wrażliwego na grzech niesprawiedliwości, pozytywnie oceniającego każdego człowieka, emanującego chrześcijańską nadzieją. Ponadto prezentują jego działalność zewnętrzną jako pasterza, który zarządza z miłością Zgromadzeniem, pełni obowiązki w duchu misji, anga-

zuje się w kongresy społeczne, aktywność kaznodziejską i pisarską. Są wiarygodnym komentarzem do wydarzeń z życia Dehona. Ideą przewodnią *Zapisków codziennych* jest miłość Jezusa Chrystusa mająca swoje źródło w Jego kochającym Sercu, jako że chrystocentrycznie ukierunkowane doświadczenie wiary Dehona czerpało z misterium Wcielonego Słowa.

Trzecim manuskryptem autobiograficznym jest *Correspondance* (C) – *Korespondencja*. Dzieli się ją na prywatną (*Correspondance 1864-1871*, Roma 1992, tom 1), którą stanowi około 5 000 zachowanych listów i kartek pocztowych wysłanych i otrzymanych, przede wszystkim do i od rodziny, współbraci i przyjaciół, oraz na listy okólne (*Lettres Circulaires*, Bologna 1954, wydane w wersji francusko-włoskiej), kierowane do Zgromadzenia od 20 grudnia 1882 roku do 17 lipca 1925 roku. Zawarte tam tzw. *Souvenirs: 1843-1877-1912* (*Wspomnienia*) są traktowane jako duchowy testament Założyciela skierowany do jego zakonników.

Duchowość sercańska, karmiona duchowością ojca Dehona, wymaga ciągłego powrotu do źródła. Jest nim właśnie pisarskie dziedzictwo Założyciela sercanów. Stąd też Komisja Życia Zakonnego Polskiej Prowincji Księży Sercanów wyszła z inicjatywą polskiej edycji jego pism. Ze względu na szczególną wartość manuskryptów autobiograficznych podjęto decyzję o wydaniu *Notes Quotidiennes* (NQ). Żmudne prace związane z tłumaczeniem i redakcją tekstu tomu 1 zostały zakończone w maju 2011 roku. Nie zmieniając struktury pierwotnego wydania z 1988 roku i nie ingerując w tekst oryginalny, w polskiej edycji *Dziennika* wprowadzono konieczne komentarze i uzupełnienia. Wartość merytoryczna tych dodatków nadaje nową jakość i oryginalność publikacji. Tłumaczenia cytatów biblijnych z języka łacińskiego są umieszczone w tekście głównym w nawiasie kwadratowym bez cudzysłowu. W przypadku gdy sigła nie odpowiadają cytowanemu fragmentowi Pisma Świętego, podano stosowną uwagę w przypisie. Cytaty biblijne w języku polskim pochodzą z piątego wydania Biblii Tysiąclecia. W wersji francuskiej *Dziennika* pewne fragmenty tekstu są pisane kursywą. Prawdopodobnie zamiarem ojca Dehona było wyróżnienie ich. Zapis ten nie uległ zmianie również w wydaniu polskim. Zdarza się, że w cytatach łacińskich pojawiają się błędy, np. Jam/Iam, Jesus/Iesus. Nie poprawiono ich, żeby zachować wierność rękopisom. Jeżeli chodzi o pisownię tytułów dzieł Dehona, przyjęto jako zasadę podawanie ich w wersji oryginalnej. Kiedy tytuł pojawił się w tekście po raz pierwszy, po nim

w nawiasie umieszczono tytuł polski. W tekście oryginalnym autor słowo „dzieło” w odniesieniu do Zgromadzenia pisał czasem wielką, a czasem małą literą. Ta pisownia została zachowana w tłumaczeniu polskim. W przypisach jednak zastosowano zapis wielką literą. Pozostawiono również kursywę w pisowni imion, imion zakonnych i nazwisk, chociaż nie zawsze konsekwentnie była stosowana w redakcji francuskiej. Pod tekstem zostały umieszczone te przypisy, które stanowią komentarz lub wyjaśnienie zaprezentowanych kwestii, a także uwagi redakcji polskiej. W pogrubionych w tekście cyfrach i literach (np. **1r**, **1v**)* cyfra oznacza stronę w zeszycie zapisków, litera zaś jej pierwotną numerację. Ponadto obok numeru stron zapisków pojawiają się niekiedy pogrubione słowa „bis” (np. **66 bis**) i „ter” (np. **3ter**). Zostały one dodane przez redakcję francuską na stronach błędnie ponumerowanych przez autora, aby zapewnić ciągłość numeracji tekstu. Cenna, nie tylko dla tomu 1, ale i dla całej edycji *Dziennika*, jest przedmowa ks. Giuseppe Manzoni SCJ oraz wprowadzenie krytyczne ks. Angela Vasseny SCJ, redaktorów tego dzieła, twórców i wieloletnich pracowników C.G.S., a także najlepszych znawców pism ojca Jana Leona Dehona.

ks. Eugeniusz Ziemann SCJ

* **R** to pierwsza litera słowa **recto**, oznaczającego stronicę karty (manuskryptu), którą czyta się najpierw; w książkach wskazuje stronę nieparzystą. **V** od **verso** to odwrotna stronica karty (manuskryptu) czytana po stronie *recto*, w książkach jest stronicą parzystą (W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 485, 604).

PRZEDMOWA

Ojciec Dehon napisał bardzo wiele, a jego dzieło to wielki gęsty las, w którym, jak sędzę, nie można się zagłębić bez ryzyka zgubienia się.

Najpierw pojawiło się sześć tomów *Oeuvres Sociales* i siedem *Oeuvres Spirituelles* w wydaniu *Opera omnia*, zbierających wszystko to, co w różnych formach ojciec Dehon opublikował w swym życiu¹.

Następnie pojawiają się „pisma osobiste”, których opublikowanie w całości przedsięwzięto dopiero teraz: 15 szarych zeszytów *Zapisków z historii mego życia* [*Notes sur l'Histoire de ma Vie*] (wydanych już w ośmiu tomach przepisanych na maszynie)* i 45 zeszytów *Zapisków codziennych* [*Notes Quotidiennes*], z których tylko trzy pierwsze były wydane; do tego trzeba dodać korespondencję (ponad 5 000 listów lub liścików), która prawie w ogóle nie była publikowana².

Są w końcu homilie, nauki i pouczenia, medytacje. Zeszyty nazwane *Cahiers Falleur* (notatki z konferencji i medytacji ojca Dehona skierowanych do jego pierwszych nowicjuszy, spisane przez ojca Falleura od 1879 do 1881 roku) wydano w „*Studia Dehoniana*” nr 10. Pozostaje wielki zbiór myśli, maksym, refleksji... o charakterze ascetycznym lub historycznym; pozostają notatki i refleksje z rekolekcji, zapiski z lektur... Prawdziwy gęsty las, w którym trzeba uważać, by się nie zagubić.

„Mówi się, że prawdziwa historia jest historią przeżyć wewnętrznych, duchowych odrodzeń; jest to jedyna historia, która rozwijając się w czasie, rozwinię się w wieczności. Jeśli wszystkie cywilizacje i kultury są predestynowane do odejścia na zawsze..., to dusze są nieśmiertelne, a oso-

* Wszystkie zeszyty NHV już ukazały się drukiem. Por. *Wykaz skrótów*.

by trwale... W tej perspektywie prawdziwa historia jest historią świętych. Czyż nie w nich właśnie wieczność objawia się w czasie, a czas włącza się w wieczność?”³.

Ta refleksja kanonika Blancharda, umieszczona na początku jego obszernego studium o Libermannie, wspaniale pasuje do *Pamiętników* (NHV) i *Dziennika* (NQ) ojca Dehona.

Z pewnością nie ma nic cenniejszego i nic równie interesującego jak poznanie człowieka i jego wnętrza. Jeśli ponadto tenże człowiek oprócz wydarzeń swego życia opisze nam – tak jak czyni to ojciec Dehon – swe doświadczenie Boga, to może być dla nas swego rodzaju przewodnikiem duchowym. Jesteśmy przede wszystkim wrażliwi i wyczuleni na wartości, które poświadczą samo życie, a cnoty głoszone, ale niepraktykowane nie przekonują nas wcale.

To jest właśnie ta wartość, którą może przedstawiać poznanie nie tylko wydarzeń smutnych lub szczęśliwych z życia ojca Dehona, ale i ducha, w którym on je przeżywał. Interesuje nas właśnie historia jego wnętrza i to ona stanowi o znaczeniu *Zapisków z historii mego życia*, *Zapisków codziennych* i *Korespondencji* [*Notes sur l'Histoire de ma Vie*, *Notes Quotidiennes*, *Correspondance*].

Ojciec Dehon na szczęście nie naśladował św. Ignacego Loyoli, który pod koniec swego życia zniszczył prawie wszystkie osobiste pisma, „dlatego że zawierały wiele nadzwyczajnych łask, które były jego chlubą”⁴. Ojciec Dehon stał się roztroptym dzięki bolesnemu doświadczeniu *Consummationem est* i w swym *Dzienniku* właściwie wcale nie mówi o nadzwyczajnych łaskach. Czyni do nich tylko bardzo dyskretnie aluzję, kiedy pisze o „boskich fundamentach Dzieła”^{*}: „Nie będę mówił nic o łaskach osobistych i otrzymanych światłach w sprawie przygotowania fundacji”⁵.

Osobiście ojciec Dehon nigdy nie wątpił w swą misję założyciela i jego prywatne pisma ukazują źródło oraz teologiczny fundament jego charyzmatu i Dzieła, „Dzieła Najświętszego Serca”, tak jak lubił określać swoje Zgromadzenie. Oto dlaczego, bez wątpienia w przeciwieństwie do św. Ignacego, wołał on nam pozostawić swe pisma. Jest to nasze dziedzictwo, niejako dobro rodzinne, które dla nas, jakkolwiek byłby jego stan, pozostaje pięknem jedynym i świętym. W *Zapiskach z historii mego życia*, w *Zapiskach*

^{*} Pisząc tak Dzieło, autor ma na myśli Zgromadzenie.

codziennych niejako dotykamy – naprawdę, osobiście – doświadczenia wiary i życia wewnętrznego ojca Dehona.

Dwa zbiory *Zapisków...* są dość odmienne.

Zredagowane kilka lat po opisywanych w nich wydarzeniach *Zapiski z historii mego życia* rozpoczynają się 3 marca 1886 roku i wydaje się, że zostały one stworzone przede wszystkim w Rzymie w latach 1897-1901⁶. Ojciec Dehon, zastanawiając się spokojnie i przed Bogiem nad swym życiem, ponownie ujrzał jego zmienne koleje z na tyle dużym dystansem, aby rozróżnić ich przyczyny i konsekwencje i aby rozpoznać w nich działanie Opatrzności oraz realizację Bożego zamysłu miłości. Toteż poznajemy nie tylko historię życia ojca Dehona, ale i historię jego duszy wraz z wszystkim tym, co przeżywała: z jej nadziejami, ideami, zamiarami, jej przymiotami, jej radościami i krzyżami. Jest to rodzaj autobiografii, w której możemy uchwycić – jeśli można tak powiedzieć – nawet „teologię” życia ojca Dehona. Życia, w którym odkrywamy i poprzez jego wydarzenia (1843-1888 roku) możemy śledzić aktywną obecność miłości Boga.

Te *Pamiętniki* (NHV) obejmują 45 pierwszych lat życia ojca Dehona, od jego narodzin 14 marca 1843 roku do audiencji u Leona XIII, która nastąpiła 6 września 1888 roku⁷. Jeśli chodzi o lata kolejne, aż do śmierci (1888-1925), ojciec Dehon sam odsyła nas do *Zapisków codziennych*⁸.

W tej historii protagonistą jest Bóg, a ojciec Dehon pojawia się tylko jako Jego pokorny współpracownik. Jest to niejako mała „historia zbawienia”, w której potwierdza się nauka proroka Micheasza: „Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czego żąda Pan od ciebie, jeśli nie czynienia sprawiedliwości, umiłowania wierności i pokornego obcowania z Bogiem”^{*}.

W zapiskach nie ma niczego, co szkodziłoby prawdzie przytoczonych faktów, szczerości ojca Dehona, wartości jego sądów. Zobaczymy w nich raczej pewien rodzaj spokoju i pewności, które może dać „wyznanie” przed Bogiem, najwyższą Prawdą.

Jeśli chodzi o kompozycję *Zapisków...*, ojciec Dehon nie zdaje się na ulotne wspomnienia, które mógł zachować w pamięci, jak to czyni na przykład ojciec L. Philippe w swych *Souvenirs*. Jego relacja jest uporządkowana i udokumentowana, szczególnie obszernie cytuje w niej listy.

* Mi 6,8.

Nie jest to jednak relacja zimna i sucha, ale pełna życia i zażyłości, nawet jeśli pojawia się w niej kilka oschłych podrozdziałów. Jednakże nigdy prawda nie wydaje się zniekształcona, choć ojciec Dehon często się powtarza, zmieniając użyte wyrażenie⁹. Kilka odnotowanych tu nieścisłości należy raczej do tych mimowolnych i nieuniknionych błędów, które wynikają ze słabości ludzkiej.

Zapiski z historii mego życia są więc cennym źródłem do biografii i przede wszystkim poznania doświadczenia wiary ojca Dehona. Nie mają one jednakże w sobie spontaniczności, tego natychmiastowego odzewu i znamion osobistego doświadczenia, które posiadają *Zapiski codzienne* i korespondencja, pozwalające nam przeżywać często radości, cierpienia, nadzieje i rozczarowania ojca Dehona¹⁰. To w *Zapiskach codziennych* właśnie, sporządzanych dzień po dniu, za każdym razem, gdy coś się wydarza, czytelnik towarzyszy ojcu Dehonowi: cieszy się, cierpi i wzrusza wraz z nim jego szczęściem, a częściej nieszczęściami jego długiego życia.

Od początku swego życia seminaryjnego L. Dehon prowadził dziennik duchowy: „Zacząłem odtąd – pisze on – notować prawie każdego dnia moje wrażenia, to, co pozwoli mi odnaleźć w sposób pewny ślady boskiego działania i boskiego planu dla mej biednej duszy”¹¹.

Z tych pierwszych lat zachowało się jedynie kilka cytatów przepisanych do *Zapisków z historii mego życia*¹². Pozostają nam niemniej jednak dwa zeszyty (NQ I-II) obejmujące okres od 13 grudnia 1867 do 20 lutego 1870 roku. Nie są to oryginały, a tylko niekompletna kopia „dziennika duchowego” rozpoczętego przez L. Dehona w 1865 roku i kontynuowanego z dłuższymi lub krótszymi przerwami aż do 1873 roku. Pewne jest jednak, że oryginał był obszerniejszy niż to, co znamy¹³.

Ojciec Dehon chciał dla nas zachować te zapiski seminarzysty, uznał je bowiem za najlepiej charakteryzujące etapy swej łaski jako Założyciela. Zachował je, aby budowały jego zakonników oraz tych, którzy byliby wezwani, by żyć jego charyzmatem¹⁴.

Tę kopię dwóch pierwszych zeszytów *Zapisków codziennych* ojciec Dehon sporządził sam, jak się wydaje, w Saint-Quentin po 1900 roku, w czasie gdy zaczął używać tego typu zeszytów, a przed grudniem 1915 roku, kiedy to ponownie je przeczytał. Zanotował wówczas z uwagą i pobożnością:

„Życie wewnętrzne pociąga mnie. Czytam ponownie zapiski, które sporządziłem na ten temat: zjednoczenie z Bogiem, zjednoczenie z naszym Panem Jezusem Chrystusem, obecność Boga, pokój wewnętrzny, czysta intencja, kontemplacja...”¹⁵.

Ogólnie rzecz biorąc, w głównych zarysach kopia jest wierna oryginałowi. W rzeczywistości posiadamy dwie, a nawet trzy kopie pewnych tekstów. Wierność tych kopii wykazał *Synopse comparative*, jaki został dla nich sporządzony¹⁶. To dla nas rękojmią prawdomówności ojca Dehona w jego prywatnych pismach. Mógł przecież odczuwać wielką pokusę, by po tylu latach umieścić w tych tekstach refleksje i oceny kapłana w podoszłym wieku. Ale ojciec Dehon zachowuje spontaniczność seminarzysty, którym był niegdyś.

Jak wspomnieliśmy, te zapiski z seminarium obejmują trochę więcej niż dwa lata. W następnych latach L. Dehon wielokrotnie próbował je kontynuować. Tak było od grudnia 1872 do stycznia 1873 roku¹⁷, a w rzeczywistości w notatkach następuje dość długa przerwa. W latach 1878-1879 notuje: „Jeśli chodzi o me życie wewnętrzne, nie miałem czasu, by spisywać moje przeżycia”¹⁸.

W trzecim zeszycie L. Dehon podejmuje codzienne lub co najmniej regularne sporządzanie zapisków. Pierwsza notatka z tego zeszytu jest datowana 28 stycznia 1886 roku¹⁹. Od tej pory w różnym tempie ojciec Dehon będzie je stale – choć w różnych odstępach czasu – redagować aż do lipca 1925 roku, na kilka dni przed swą śmiercią. Wraz z dwoma pierwszymi zeszytami z seminarium jest to zbiór 45 zeszytów, 7 087 stron, lub z 322 stronami z rekolekcji w Braisne (cztery tygodnie rekolekcji ignacjańskich) liczy 7 409 stron²⁰.

Te *Zapiski codzienne* mają przeważnie charakter czysto osobisty i duchowy. Dwa pierwsze zeszyty – noszące podtytuł *Lumina et proposita* – są przede wszystkim zapiskami modlitw, refleksji i postanowień. „Doświadczenia mej duszy”, mówi ojciec Dehon, pozwalające odnaleźć niezawodnie „ślady boskiego działania i boskiego planu względem mej biednej duszy”²¹.

Tymczasem, począwszy od trzeciego zeszytu (1886-1887), z uwagami duchowymi mieszają się aluzje do wydarzeń z życia ojca Dehona, a czwarty zeszyt nosi podtytuł: 1887-1888 – *Acta, lumina et proposita*. *Zapiski z historii mego życia* są prowadzone, jak to widzieliśmy, tylko do

6 września 1888 roku. Jeśli chodzi o lata następne, sam ojciec Dehon odsyła do *Zapisków codziennych*. *Dziennik* następuje w ten sposób po *Pamiętnikach* i znajdujemy w nim wiele aluzji do *Acta...*, faktów z życia ojca Dehona i najważniejszych wydarzeń z jego epoki.

Zapiski codzienne są źródłem bardzo cennych informacji o życiu osobistym ojca Dehona (obfite łaski, liczne doświadczenia, światła modlitewne, lektury, ćwiczenia duchowe), o jego działalności zewnętrznej (kongresy, konferencje, posługa, głoszenie, książki, podróże, pielgrzymki) i na temat życia jego Zgromadzenia.

Liczba stron zapisków jest bardzo zróżnicowana w zależności od lat: 16 stron w 1920 roku, a w 1910 roku 1199 stron, z których 1159 poświęconych jest podróży dookoła świata. Podróży tej ojciec Dehon poświęca także 355 stron w 1911 roku.

I jeszcze dalej: 677 stron w 1894 roku, z których 557 opowiada o podróży na Sycylię i do Afryki Północnej; 360 stron w 1899 roku, z których 204 stanowią relację z podróży do Hiszpanii; 481 stron w 1906 roku, z których 422 opowiadają o podróży do Ameryki Łacińskiej.

W 1915 roku ojciec Dehon zapisał 505 stron, z których 203 to streszczenia i notatki z lektur, a w 1917 roku 111 stron na 188 jest poświęconych temu tematowi.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że całe zeszyty stają się zapiskami z podróży (około 3 000 stron) lub notatkami z lektur, cytatai, tekstami z konferencji i tekstami homilii (ponad 500 stron). Wszystko to nie jest bez znaczenia, jeśli chodzi o proporcje całości²². Sam ojciec Dehon zauważa, że relacje z podróży przepełniają jego *Zapiski codzienne*, a przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że stanowiły one dla niego podstawę do artykułów, które opublikował w czasopiśmie „Le Règne”²³. Z tych notatek z podróży sporządził on zresztą trzy tomy: *La Sicile, l’Afrique du Nord et les Calabres* (1897 rok, 296 stron); *Au delà des Pyrénées* (1900 rok, 296 stron) i *Mille lieues dans l’Amérique du Sud: Brésil – Uruguay – Argentine* (1908 rok, 208 stron). Co się tyczy podróży dookoła świata, dostarczyła ona tematów do różnych artykułów, a relacje z jej przebiegu zostały częściowo opublikowane w „Règne” w Louvain w latach 1911-1914.

W tych publikacjach relacje są sporządzone w sposób stosunkowo swobodny. Porównując je z tekstem *Zapisków codziennych*, odnotowuje-

my tam opuszczenia i uzupełnienia. Do opisów i relacji ojciec Dehon dołącza dość powściągliwie swe osobiste wrażenia i oceny.

Odnosząc się do swych licznych podróży, w 1925 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią, ojciec Dehon zauważa: „Wiele podróżowałem; być może było tych podróży trochę ponad miarę, jednakże miałem zawsze na względzie to, by się czegoś nauczyć, powiększyć moją wiedzę estetyczną, geograficzną, historyczną i umocnić moją wiarę, stwierdzając szaleństwo praktyk pogańskich, odmienność protestantów i zimny charakter ich kultu. Udowodniłem, że człowiek jest z natury religijny, że wszystkie ludy zawsze czciły jakieś bóstwo mniej lub bardziej poprawnie i że współczesny ateizm jest anomalią przeciwko ludzkiej naturze”.

Cytuje on także w związku z tym tematem zaczerpnięte z Mądrości Syracha pochwały dla człowieka, który podróżuje, i kończy w tenże sposób: „Opatrzność, dostarczając mi na nie środków dzięki mojej rodzinie lub dobroczyńcom, wydawała się popierać to pragnienie, by zobaczyć i poznać”²⁴.

I jeszcze dalej w swych *Souvenirs* w 1912 roku pisał: „W związku z tym powszechnym apostołatem chcę powiedzieć tutaj, dlaczego odbywam chętnie przy okazji wielkie podróże. Aby pisać i mówić na tematy społeczne, trzeba wiele zobaczyć, trzeba umieć porównać ustroje społeczne i cywilizacje różnych ludów. Rozległa wiedza daje pewność siebie, pozwala poprawić ogrom błędów i ocenić działanie Boga i działanie Jego odwiecznego wroga w różnych regionach ziemi”²⁵.

W końcu w notatce zatytułowanej *Les événements de ma vie: sommaire* ojciec Dehon wylicza 30 podróży od 1858 do 1918 roku i wskazuje ich cel: „Studia, zdobywanie wiedzy, nauczanie, zdrowie”, i dokonawszy przeglądu wydarzeń swego życia, kończy: „Post hoc, labor et dolor”²⁶. Zapis pochodzi z 1923 roku; ojciec Dehon ma 80 lat.

Co się tyczy jego notatek z lektur, zgromadzonych w *Zapiskach codziennych* i w rozmaitych zeszytach, ojciec Dehon posłużył się nimi przy redagowaniu swych ostatnich dzieł duchowych: *La vie intérieure* w dwóch tomach oraz *Études sur le Sacré Cœur de Jésus*.

Te lektury i notatki pomagają nam poznać życie osobiste i duchowe ojca Dehona. „Jestem tak blisko końca mego życia – pisze on – że pozostawiam inne prace, aby zająć się już tylko lekturami duchowymi i modlitwą”²⁷. Ma wtedy 72 lata, przebywa przymusowo w Saint-Quentin, w od-

osobnieniu; trwa pierwsza wojna światowa. Nie można zapewne poznać ani zrozumieć dogłębnie ojca Dehona w jego rozwoju duchowym po 1913 roku, nie biorąc pod uwagę jego lektur i jego charakterystycznego ukie-runkowania.

Pewne jest jednak, że po usunięciu notatek z podróży i z lektur *Zapis-ki codzienne* są rzeczywiście o wiele bardziej „codzienne” i pozwalają lepiej śledzić, jeśli można tak powiedzieć, życie ojca Dehona z dnia na dzień.

Niepotrzebne, a nawet niemożliwe wydaje się tu przeprowadzenie ana-lizy zawartości *Zapisków codziennych*; poprzestaniemy na zaznaczeniu kil-ku charakterystycznych cech²⁸.

Dzięki swemu temperamentowi ojciec Dehon był raczej optymistą i w swych ocenach skłaniał się tylko ku dobrej stronie rzeczy i osób. Sam dobry i wrażliwy, pragnie, żeby inni również tacy byli – pragnienie, niestety, często boleśnie zawiedzione.

Bardzo wrażliwy także na grzech, nie boi się podkreślać własnych błę-dów lub wad w swym dziele. Robi to zapewne nie z powodu jakiegoś ro-dzaju masochizmu lub defetystycznego pesymizmu, ale aby pobudzić się do większej pokory, żalu, ufności, modlitwy, dobrych postanowień w od-nowionym porywie ku dobru. Oskarżenia i żal zawsze noszą ślady tego samego ducha wiary i ufności, oddania i miłości. Ostatecznie, biorąc pod uwagę całość: to, co negatywne i pozytywne, wzloty i upadki, troski i ra-dości, słabości i oddanie, chwile pokus i dni pełne łaski, to wrażenie jest raczej pozytywne i napawające optymizmem. „Niebo” ojca Dehona stale skłania się ku pogodzie.

Rzeczywiście, ojciec Dehon obiera właśnie postawę św. Pawła: „Naj-chętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12,9). „Wszystko mogę w Tym, który mnie umac-nia” (Flp 4,13). Tak pisze 13 lutego 1886 roku: „Ileż potrzeba jeszcze oczysz-czenia i zadośćuczynienia, aby przywrócić dziełu jego dynamizm i siłę! Ale dlaczego nie mielibyśmy ufać? [...] Chwała Najświętszego Serca bę-dzie większa, dlatego że ujrzymy wyraźniej, że to On wszystko uczynił”²⁹. Oto właśnie jedna z pełnych ufności notatek, które zwykle odnajdujemy w *Dzienniku*.

Ojciec Dehon jawi się tam także jako założyciel i przełożony, i nie cho-dzi tylko o funkcję do wypełnienia, ale o prawdziwą misję. W swych notat-

kach wypowiada się bardziej jako pasterz niż jako administrator, a zapiski dotyczące administracji (finanse lub wybory) są bardzo rzadkie. Ważne dla niego jest samo Dzieło, Zgromadzenie i świętość jego członków.

Wystarczą dwa cytaty na ten temat: „Mam wiarę i ufność w moje dzieło i w mój dom, Serce Jezusa mnie wspomůže. To On właśnie pragnął tego Dzieła, to On właśnie obarczył mnie nim, to Jego Dzieło, zdaję się na Niego”³⁰. Inny zapis, wyraz jego bólu i gorącego pragnienia: „Nasz Pan daje mi poznać zasmucający stan Jego Dzieła, w którym w tak niewielkim stopniu panuje duch miłości i immolacji. Jeśli Dzieło nie przyniesie takich owoców, jakich On oczekuje, zniszczy je... A potrzeba właśnie dzieła świętych... Trzeba dusz wspaniałomyślnych, które ofiarują się jako żertwy, i my powinniśmy dać tego przykład. To żertw eucharystycznych pragnie Jezus; nie tyle żertw żalu i skruchy, ile żertw miłości i oddania się”³¹.

Bez przerwy przypatruje się swej misji założyciela i przełożonego, odnawiając swą gorliwość poprzez oddanie Bogu, modlitwę pełną ufności i dar z siebie w służbie. Zdecydowanie i łagodność charakteryzują jego styl zarządzania. Przede wszystkim zależy mu na jedności w miłości – czyni z „*sint unum*” jedną ze swych ulubionych maksym – i oczywiście na wierności szczególnemu celowi Dzieła. „Jedność dzieła zależy w dużej mierze ode mnie. Muszę zjednać wszystkich moich współbraci miłością bliźniego, interesując się wszystkimi ich potrzebami duchowymi i doczesnymi”³², pisze.

I jeszcze dalej: „Wezwałem wielu ojców i nowicjuszy i spotkałem się z nimi osobiście, aby ich zachęcić i na nowo pozyskać. Powinienem był czynić tak częściej. To moje zadanie i bardzo wiele dobrego mogłoby z tego wynikać”³³.

„Ostrzeżeń lub upomnień powinno się udzielać łagodnie, rzadko i osobiście, gdyż każdy zraża się zarówno surowymi upomnieniami, jak i poprawianiem najbardziej uprzejmym, jeśli jest ono czynione często lub w nieodpowiedni sposób. Doświadczyłem tego po stokroć”³⁴.

„Nasz Pan daje mi odczuć swoją dobroć tego rana – pisze ojciec Dehon 27 grudnia 1887 roku. – W południe przeróżne oznaki braku poszanowania i posłuszeństwa u kilku ojców wprawiają mnie w zwątpienie i przygnębiają. Czyż niektórzy nie są obumarłymi gałązkami dzieła? Czyż *Ecce venio, Sint unum*» naszego powołania nie zostały nazbyt zapomniane? Trzeba by było nieustannie wołać do naszego Pana, aby On przywrócił nam życie”³⁵.

Ojciec Dehon cierpi także z powodu własnej nieudolności jako przełożonego, słabości w postaci zbytnej dobroci: „Dzień smutku. Odczuwam dzisiaj całą moją słabość i nieudolność jako przełożonego. Pozwalam trwać błędom i obojętności. Nie potrafię podźwignąć mego otoczenia i przywrócić go do życia”³⁶. Kiedy indziej pisze: „Stwierdziłem, że gdy bardziej korzystam z autorytetu i jestem bardziej zdecydowany w pewnych okolicznościach, udaje mi się lepiej kierować duszami; często grzeszyłem zbytnią dobrocią. Nie wziąłem sobie dość do serca spraw naszego Pana. – Zwróciłem na to uwagę dopiero wtedy, gdy stałem się zbyt dobry dla ludzi, a nie byłem taki wystarczająco dla naszego Pana, którego pozwoliłem obrażać”³⁷. „Sumienie wyrzuca mi moją słabość, moją zbytnią dobroć, to w tym tkwi przyczyna oddalenia naszego Pana i wielu trudnych doświadczeń”³⁸.

Te zapiski ojca Dehona, w których jest wobec siebie tak krytyczny, wydają się zbyt surowe. Nie negując ich prawdziwości, powinno się jednakże uzupełnić je i skorygować dzięki świadectwom tych, którzy znali ojca Dehona i żyli wraz z nim³⁹.

Pewne jest to, że kochał on swe Dzieło (Zgromadzenie). Kochał je, jak ojciec kocha swoje najdroższe dziecko, i to czuje się w przymiotnikach, którymi je określa: „małe dzieło, moje drogie małe dzieło, małe uprzywilejowane dzieło Serca Jezusa”.

Zależy mu, by to „drogie małe dzieło” odróżnić od wszystkich innych dzieł, i boi się, żeby te powstające nie przytłumiły go. „Wiele dzieł zajmuje mój umysł – pisze – nauczanie, koło robotnicze, gazeta, szkoła śpiewu kościelnego dla dzieci, misje; ale największym dziełem, najbardziej owocnym dla Kościoła ma być dzieło kapłańskie, dzieło wynagrodzenia Najświętszemu Sercu i poświęcenia się duchowieństwu”⁴⁰. I dalej jeszcze: „Nasze drogie dzieło powinno mieć przede wszystkim charakter wewnętrzny. To w tym nasza łaska. W tym momencie jesteśmy nadmiernie aktywni, cierpimy z tego powodu, to jest niebezpieczne. Powinniśmy zbliżyć się do ducha z pierwszych lat”⁴¹. Dla ojca Dehona to życie wewnętrzne ma znaczenie i to ono powinno stanowić siłę jego Dzieła. Jedynie dzięki temu w najróżniejszych działaniach apostołskich można przeżywać miłość i wynagrodzenie.

W związku z tym uderzające jest w *Zapiskach codziennych* stałe, ustawiczne odwoływanie się do naszego Pana. Jest to dobra myśl przewodnia, warta prześledzenia w czasie ich lektury: miłość do Jezusa, przyczyny tej miłości, jej dowody, jej piękno, warunki jej autentyczności. Ze studium

i z kontemplacji życia Jezusa, z Jego tajemnic, z Jego „słodczy charakteru” rodzi się pragnienie i potrzeba, by Go czcić, by Go pocieszać, by się Jemu podobać, by Mu służyć, by się Jemu ofiarować i oddać, by w pewnym sensie zamieszkać w Nim i żyć Jego życiem. I to właśnie w oblacji miłości, w duchu miłości i ofiary ojciec Dehon wyraża i przeżywa swą miłość do Chrystusa jako głębokie wymaganie swego życia duchowego.

Zapiski codzienne ojca Dehona stają się w ten sposób niejako złotą księgą jego relacji z Chrystusem. Przytoczmy dwa cytaty, aby to ukazać: „Jedna myśl z oficjum porusza mnie. Kościół, pragnący całkowicie zdobyć nasze serca dla Jezusa, Jemu przypisuje tę myśl, która wskazuje na żarliwe uczucie, jakim powinniśmy Go obdarzać: «Jesus decorus nimis et amabilis super amore mulierum»⁴². „Mogę żyć tylko w jedności z naszym Panem. W przeciwnym razie zapanuje chaos, moja dusza będzie opuszczonym statkiem”⁴³.

Będąc człowiekiem czynu, to właśnie w działaniu ojciec Dehon żyje swoją kontemplacją. Ciążą na nim liczne zobowiązania apostołskie, ale odczuwa także wielką potrzebę samotności, kontemplacji i modlitwy. „Nasze życie w zjednoczeniu i wynagrodzeniu tego wymaga”⁴⁴, oświadcza. „Dar serca” – oto co stanowi przedmiot jego stałej troski, oczywiście nie kosztem studiów, nauki i „dzieł”, ale tak jak w miłości, powinna w tym być dusza.

„Zjednoczenie w miłości” rzeczywiście jest dla ojca Dehona upragnioną łaską, doświadczaną w wewnętrznym pokoju, czystej i łagodnej radości, jakby była tutaj przedsmakiem życia wiecznego. „Jakże chciałbym – pisze – dać ostatecznie i na zawsze zwyciężyć Duchowi Bożemu! To właśnie za taką cenę uzyskam pokój i radość”⁴⁵. „Jedynie zjednoczenie z Jezusem może dać mi radość i pokój”⁴⁶. „Pokój nie jest tylko radością, ale radością słodką, przyjemną”⁴⁷.

Zwróćmy uwagę, że wszystkie przytoczone tu fragmenty pochodzą z lat 1886-1888. Takie ograniczenie czasowe jest usprawiedliwione tym, że pozwala uchwycić określony moment życia ojca Dehona, w okresie dojrzałości duchowej i w związku z biegiem poszczególnych wydarzeń. Możemy rzeczywiście sądzić, że odnotowane tu podstawowe rysy jego osobowości odnajdzie się również w dalszej części.

Zacytujmy tymczasem dwa zapiski z lat 1912-1913, które będąc dalekie od zaprzeczania naszej analizie, skłaniają do rozszerzenia jej i pogłębienia. Ojciec Dehon, u progu 70. roku swego życia, podsumowuje je. Oto

jego ocena: „Jakże nasz Pan był miłośnierny dla mnie! Zazwyczaj nie przywraca On tej jedności, kiedy się ją zmarnuje. Żyłem w takim zjednoczeniu długo, być może 26 lat, od 1866 do 1892 roku; potem przez 20 lat prowadziłem życie mieszane, w którym były dobre dni i dni wielkiej niedoli. On przywraca mi teraz tę jedność i mam nadzieję, że bardziej się ona pogłębi”⁴⁸. Tak pisał w styczniu 1913 roku. Ojciec Dehon dopiero co ukończył studium z teologii duchowości i wyraża swoje przekonanie, że „życie mistyczne jest naturalnym ukoronowaniem życia chrześcijańskiego. Każdy chrześcijanin powinien dążyć tutaj, na ziemi, do życia w doskonałym zjednoczeniu z Bogiem..., do życia doskonałego w zjednoczeniu z Bogiem, które idzie w parze z życiem mistycznym”⁴⁹.

Niewiele wcześniej, w listopadzie 1912 roku, zanotował: „Od rekolekcji łaska wspomaga mnie bardzo. Modlitwa stała się dla mnie łatwa i zjednoczenie z naszym Panem jest wielkie”⁵⁰. Widzimy go, jak przeżywa w ciągu dnia tajemnice życia Chrystusa, a potem nagle pisze: „Doświadczenie lub kara, raczej kara. Byłem przez 20 lat, od 1892 do 1912 roku, wystawiony na oschłość i na walkę. Nasz Pan pozwolił złemu duchowi atakować mnie bez przerwy. Byłem jakby u wrót boskiego Serca. Otrzymywałem łaski dla innych, ale niewiele dla mnie samego”⁵¹.

Tymczasem wszystko zmieniło się po ćwiczeniach duchowych we wrześniu, prowadzonych przez ojca Reinsbacha, dawnego profesora Gregorianum, w czasie gdy był dyrektorem stowarzyszenia kapłańskiego ukierunkowanego na duchowość ofiarniczą. „To jest inne życie – zapisuje ojciec Dehon – nasz Pan prowadzi mnie szybko, odczuwalnie i wyraźnie do wielkiego zjednoczenia...”⁵². Odnotujmy to ostatnie wyrażenie: „wielkie zjednoczenie...”.

Ostatnie 12 lat życia ojca Dehona (1913-1925) jest naznaczone długim okresem odosobnienia w Saint-Quentin w czasie wojny (1914-1918), długą samotnością w modlitwie i w studiach. Jego życie duchowe pogłębiło się, stając się jeszcze bardziej trynitarnym. Jest to właśnie naturalny cel dusz, które wspańiałomyślnie odpowiadają na miłość Chrystusa, gdy jednoczą się z Ojcem.

W 1915 roku ojciec Dehon odkrywa z wielkim podziwem życie siostry Elżbiety od Trójcy Świętej. Przypisuje jej wspaniałe „wzniesienie się do Boga” i chce, aby je poznano. „Zachowuję z tej lektury lepiej zrozumianą pobożność względem Trójcy Świętej”, zapisuje⁵³. W ostatnim zeszycie z 1925

roku ojciec Dehon notuje: „Znajduję coraz większe upodobanie w pobożności względem Trójcy Świętej”⁵⁴. A oto jego modlitwa, głęboko trynitarna: „Pozdrawiam Świętą Tróję, mego Ojca i Stworzyciela, Słowo Boże, które stało się moim Bratem i moim Odkupicielem, Ducha Świętego, mego przewodnika i mego pocieszyciela”⁵⁵.

Pojawia się tutaj temat, do którego trzeba będzie powrócić, by dobrze zrozumieć *Zapiski codzienne* i całe życie ojca Dehona, będące „chwałą dla Ojca, Syna i Ducha Świętego”⁵⁶. Jest to szczyt jego doświadczenia duchowego. Odtąd ojciec Dehon jest gotowy na wieczne „communicantes” w niebie⁵⁷.

ks. Giuseppe Manzoni SCJ

WPROWADZENIE KRYTYCZNE do trzech pierwszych zeszytów *Notes Quotidiennes*

Ojciec Dehon pozostawił nam wśród swych rękopisów oprócz 15 zeszytów swoich *Pamiętników – Zapiski z historii mego życia* (NHV), 45 zeszytów *Dziennika – Zapiski codzienne* (NQ), który obejmuje dwa okresy jego życia dające się wyraźnie odróżnić:

- a) okres, który trwa od grudnia 1867 do lutego 1870 roku;
- b) okres trwający od stycznia 1886 do lipca 1925 roku, czyli 40 ostatnich lat jego życia.

Powiedziałem: „pozostawił nam”, dlatego że taki właśnie był jego zamiar. Rzeczywiście:

1) Jeśli chodzi o jego *Pamiętniki* (NHV), pozostawił on napisaną własnoręcznie notkę, naklejoną na okładce pierwszego zeszytu, w której wyjaśnia, dlaczego spisał swe wspomnienia. Jednym z ważniejszych powodów było pragnienie zebrania tego, co mogłoby być użyteczne dla historii Zgromadzenia: „... nasi odnajdą tam wiele wskazówek co do historii Zgromadzenia, przygotowań poprzedzających jego powstanie, jego doświadczenia i jego rozwój”.

- a) Przygotowanie:
 - Edukacja humanistyczna i kulturalna Leona Dehona w jego rodzinie, w Hazebrouck, w Paryżu.
 - Podróże do Anglii, Niemiec, Skandynawii, Belgii i Holandii. Podróż na Bliski Wschód: Grecja, Egipt, Palestyna itd. „Podróże dobrze rozumiane wzbogacają człowieka. W wieku 20 lat chciałem zobaczyć Włochy, Egipt, Grecję, Palestynę. To było dla mnie uzupełnieniem edukacji”¹.
 - Formacja teologiczna i duchowa w Rzymie, która stanowi początek jego charyzmatu, „oblacja z miłości” (żertwa wynagradzająca przez miłość)

w jedności z Chrystusem („z Jezusem, przez Jezusa, w Jezusie”) na chwałę Ojca dla zbawienia ludzi². „... Nasz Pan sam mnie przygotował w duchu naszego powołania w czasie całego mego pobytu w seminarium, tak jak o tym świadczą moje zapiski codzienne”³.

– Jego apostołat w Saint-Quentin i wpływ duchowości, która dominowała wtedy we Francji: Paray-le-Monial, La Salette, Montmartre, Marsylia itd.⁴.

– Przede wszystkim spotkanie ze Służebnicami Najświętszego Serca Jezusowego⁵.

b) Wielkie doświadczenia:

– Wszystkie bolesne wydarzenia z lat 1878-1883, które znajdują swój szczyt w *Consummatus est*⁶.

c) Szczególny rozkwit Zgromadzenia:

– Obfitość powołań w latach 1884-1888 jest po ludzku niewytłumaczalna, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że nie wolno nam było działać jako Zgromadzeniu przed rozwiązaniem Oblatów Najświętszego Serca i że plotki rozchodziły się w szybkim tempie. To właśnie w tym czasie do Zgromadzenia wstępuje kilkunastu najlepszych współpracowników ojca Dehona: ojcowie Prévot, Charcosset, Jeanroy i Grison. Kiedy Zgromadzenie zostanie w pełni zatwierdzone na prawie papieskim przez dekret pochwalny z 25 lutego 1888 roku, będzie liczyło już 80 członków.

Być może nie jest przypadkiem to, że ojciec Dehon zaprzestał pisania *Pamiętników* (NHV) po opisanu audiencji z 6 września 1888 roku, w czasie której wyraził on Leonowi XIII swoje podziękowania za to publiczne uznanie „Dzieła Najświętszego Serca”. Od tej chwili Zgromadzenie było w pełni sił, było pełne życia⁷. To dlatego współpracownicy ojca Dehona, gdyby tego chcieli, mogliby kontynuować spisywanie historii Zgromadzenia.

Jednakże musimy odnotować zdanie kończące *Pamiętniki* (NHV): „Jeśli chodzi o lata następne, zobaczyć zeszyty *Zapisków codziennych* (*Dziennik*)”⁸.

2) Co się tyczy *Zapisków codziennych* (NQ), ojciec Dehon napisał: „Sporządzam moje zapiski codzienne; św. Ignacy spisywał je przez 30 lat. Zniszczył je w większej części przed śmiercią, dlatego że zawarł w nich wiele łask nadzwyczajnych, które były jego chwałą. Moje zapiski mogą być użyteczne dla historii Dzieła. Zrobię z nimi na koniec to, czym łaska mnie natchnie”⁹.

Jeden ze znawców życia ojca Dehona napisał na ten temat tak: „On ich nie zniszczył i my możemy się z tego cieszyć. Są one doskonałym źródłem dla studium jego życia wewnętrznego i zewnętrznego oraz dla historii Zgromadzenia”¹⁰.

Trudno zrozumieć, dlaczego ojciec Dehon nie zniszczył swego *Dziennika*, tak jak to uczynił św. Ignacy. Być może przyczynił się do tego fakt, że ojciec Dehon nie powierzył swemu *Dziennikowi* – w przeciwieństwie do założyciela Towarzystwa Jezusowego – nadzwyczajnych łask, otrzymanych od Pana po to, aby mógł założyć nasze Zgromadzenie. Zapisywał on tylko bolesne doświadczenia związane z *Consummatum est*. Ojciec Dehon dyskretnie czyni w zapiskach aluzję, kiedy pisze o boskich fundamentach Dzieła, których więcej niż jeden przykład znajdujemy w naszych archiwach: „Nie mówię nic o osobistych łaskach i otrzymanych światłach w związku z przygotowaniem i założeniem [Zgromadzenia]”¹¹.

Trzeba odnotować tutaj, że ojciec Dehon nigdy nie podawał w wątpliwość swej misji założyciela Zgromadzenia. Więcej niż jeden raz deklaruje w słowach mniej lub bardziej jednoznacznych: „Bóg powierzył mi Dzieło Najświętszego Serca”¹².

Można więc wyciągnąć wniosek, że *Pamiętniki* ojca Dehona (NHV) i jego *Dziennik* (NQ) stanowią najważniejsze źródło pozwalające zarówno poznać osobowość ojca Dehona i początki jego charyzmatu, jak i określić fundamenty teologiczne tego charyzmatu i ujrzeć jego ucieleśnienie w Dziele Najświętszego Serca, w nazwie, którą nadał Zgromadzeniu. Trzeba także zauważyć, że dwa rękopisy uzupełniają się nawzajem bez zakłóceń, jeśli wyłączy się sporządzanie kopii zawartych w *Pamiętnikach* (NHV):

- więcej niż w dwóch trzecich pierwszego zeszytu *Dziennika* (NQ I) w formie *Directoire spirituel de l'Oeuvre* [Dyrektorium duchowego Dzieła]¹³;

- w dużej części zapisków ujętych w *Retraites*, sporządzonych w latach 1868-1869, bądź z okresu Wielkanocy 1868 roku (6-9 kwietnia)¹⁴, przygotowania do diakonatu (29 maja – 6 czerwca 1868 roku) i z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1869-1870 (27 października – 2 listopada 1869 roku)¹⁵;

- więcej niż 80% drugiego zeszytu *Dziennika* (NQ II) jako „łask związanych z rozpoczęciem dzieła, których wspomnienie rozlewa woń na całe życie”¹⁶.

Te dwa dzieła (NHV i NQ) pozwalają nam często uchwycić żywy portret ojca Dehona. Dlatego też po ich opublikowaniu pożądanymi byłoby do-

konanie przedmiotowej syntezy, aby rozwiązać rozmaite złożone problemy i lepiej zrozumieć ducha Zgromadzenia.

* * *

Ojciec Dehon rozpoczął pisanie *Dziennika* bardzo wcześnie. Mamy *Notes de voyage* [Zapiski z podróży] (lata 1856-1865), *Journal spirituel* [Dziennik duchowy] (1865-1873) i później *Dziennik* w ścisłym tego słowa znaczeniu (1886-1925), w którym opowiada on o swoich podróżach, wydarzeniach z życia osobistego i o faktach związanych ze Zgromadzeniem, cały czas w aspekcie duchowym.

1. *Zapiski z podróży* [Notes de voyage]

Na podstawie *Pamiętników* ojca Dehona ustalamy kilka interesujących wskaźników chronologicznych:

a) Wiemy, że w wieku 13 lat (w czasie wakacji 1865 roku) zanotował wrażenia z podróży w Ardeny, do Namur, Liège, Aix-la-Chapelle i do Kolonii. Podróż tę odbył w towarzystwie dziekana z La Capelle, księdza Demiselle'a: „Obserwowałem, notowałem, przygotowywałem się do mego życia podróżniczego. Wszystko było zapisane w moim notatniku”¹⁷. Nie ma żadnego dokumentu na ten temat w Archiwach Dehoniańskich. W 1861 roku (kwiecień – czerwiec) młody Leon Dehon jedzie do Anglii wraz ze swym kuzynem Léonce Wateau (de Guise). Zwiedza wówczas Londyn i okolice. „Moim pierwszym celem była wtedy nauka języka angielskiego. Od tamtego czasu znałem go dość dobrze i mogłem porozumiewać się tak, aby mój cudzoziemski akcent nie był zbyt dostrzegalny”¹⁸.

W następnym roku (kwiecień – połowa lipca) udaje się ponownie do Anglii, aby pogłębić swą znajomość angielskiego, raz jeszcze wraz ze swym kuzynem Wateau i z ojcem Poisson, z którym byli umówieni w Londynie. W Westminsterze spotykają oni Leona Palustre'a, który zachęca ich, by przemierzyli całą Anglię, Szkocję i Irlandię. Leon nie robił zapisków z tej podróży: „Nie robiłem codziennych notatek w czasie tej podróży skądinąd pospiesznej. Moje wspomnienia są wystarczająco żywe, abym mógł je tutaj streścić”¹⁹.

b) W 1863 roku (od 12 sierpnia do 11 listopada) udaje się ze swoim przyjacielem Leonem Palustre'em do Niemiec, Danii, Skandynawii, Czech, Bawarii i Austrii. Każdy z nich prowadzi dziennik podróży. „Robiłem za-

piski każdego dnia wraz z moim towarzyszem podróży²⁰. Następnie scailili dwa teksty w jeden. Który z nich to zrobił? Być może Palustre. Pozostały nam w Archiwum dwa grube zeszyty z rękopisem. Wydaje się, że zostały one utworzone z wielu zeszytów (formatu szkolnego) połączonych ze sobą. Są zapisane pięknym, wyraźnym pismem z kilkoma skreśleniami i gdzieś niedziepoprawkami. Nie jest to pismo ojca Dehona, który własnoręcznie dopisał zdanie: „Notatki zapisane w dużej części przez Leona Palustre’a”. Co nie musi oczywiście oznaczać, że oba zeszyty są zapisane ręką Palustre’a, którego charakteru pisma nie możemy zidentyfikować na podstawie żadnego rękopisu. Wydaje się, że te dwa zeszyty zostały napisane mniej więcej w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, jak można sądzić na podstawie atramentu i pisma z niektórych tekstów *Excerpta*²¹.

c) Od 23 sierpnia 1864 do 10 czerwca 1865 roku Leon Dehon ze swoim nierozłącznym przyjacielem Palustre’em odbywał długą podróż na Wschód, w czasie której sporządzał także notatki podróżnika, o czym wiemy z jego *Pamiętników* (NHV). „Sztormowa pogoda zatrzymała nas na pięć dni w Li-rze. Mogliśmy przyjrzeć się naszej korespondencji i naszym zapiskom”²².

Pozostało nam z tej podróży siedem zeszytów z rękopisami, które liczą 1 036 stron plus tabele. Pisane są one ręką Leona Dehona. Być może zostały przepisane w czasie wikariatu w Saint-Quentin, gdyż wiemy, że w tym czasie ojciec Dehon przywoływał wspomnienia z podróży w trakcie konferencji dla młodzieży z kół. Podobnie jak w przypadku podróży do Niemiec, Leon Dehon z wielką uczciwością wskazuje na początku każdego zeszytu, że „notatki zostały spisane w dużej części przez Leona Palustre’a”. Rzeczywiście na marginesie zeszytów inicjały L. D. lub L. P. wskazują na autora tekstu. W czasopiśmie „Królestwo Serca Jezusowego” znajdujemy także kilka fragmentów zapisków z podróży na Wschód pod tytułem *Vieux Souvenirs*²³.

2. *Journal spirituel* [Dziennik duchowy]

Dzięki *Pamiętnikom* (NHV) wiemy także, że ojciec Dehon sporządzał notatki o charakterze duchowym:

a) Leon Dehon przybył do Santa Chiara*. 25 października 1865 roku. Pierwsze dni pobytu tam były poświęcone na ćwiczenia duchowe, które od-

* Chodzi o Seminarium Francuskie św. Klary w Rzymie.

prawił z wielką gorliwością: „Pierwsze dni były poświęcone na rekolekcje. Były one głoszone przez czcigodnego ojca Rubillona, asystenta generała jezuitów... Streściłem jego nauki i mam jeszcze to streszczenie w mych notatkach”²⁴. „Oddałem się całym sercem tym rekolekcjom. Odprawiałem często ćwiczenia św. Ignacego i nakazywałem je odprawiać innym, ale nigdy nie doświadczałem przeżyć głębszych niż tamte”²⁵.

Wydaje się, że te notatki zaginęły.

b) Prawie natychmiast rozpoczyna on swój *Journal spirituel*, który, z kilkoma przerwami, będzie prowadził aż do połowy stycznia 1873 roku: „Wtedy zacząłem notować prawie każdego dnia moje odczucia, to, co pozwoli mi odnaleźć w sposób pewny, niezaprzeczalny ślady działania Bożego i planu Bożego co do mojej biednej duszy”²⁶.

Nie posiadamy już oryginałów tych zapisków, które można byłoby nazywać *Journal de l'âme* [Dziennik duszy], a jedynie transkrypcję fragmentów wybranych przez ojca Dehona około 30 lat później. Te fragmenty zostały odtworzone przy zachowaniu porządku chronologicznego w różnych zeszytach *Pamiętników*²⁷.

Pierwszy przepisywany fragment jest poprzedzony uwagą: „Odtworzyłem tutaj kilka fragmentów tych zapisków. To jeszcze jedna łaska, że mogę je ponownie przeczytać i dostosować do nich na nowo moje serce”²⁸.

I przedostatnim razem, kiedy cytuje on swój *Journal spirituel*, pisze w ten sposób: „Nie byłem w tym roku wiernym w spisywaniu moich codziennych odczuć. Starałem się przez kilka dni, pod koniec grudnia 1872 roku i w styczniu 1873 roku, potem je pozostawiłem”²⁹.

Dwa pierwsze zeszyty *Dziennika* (NQ) są utworzone wyłącznie z tych dawnych duchowych zapisków; sporą część tego tekstu odnajdujemy także w *Pamiętnikach*³⁰. Więcej o tych zeszytach nie będzie już mowy. Oczywiście dużą stratą jest brak oryginalnych tekstów. Dzięki nim moglibyśmy uzyskać dokładniejsze informacje na temat formacji ascetycznej i duchowej ojca Dehona, a także pierwszych przejawów jego charyzmatu. Niemniej na niektórych zdumiewających stronach *Pamiętników* (NHV) stara się on opisać stopień modlitwy, który osiągnął w czasie drugiego roku studiów w Rzymie³¹. Oświadcza: „Opisując te łaski Boże, zanotowałem, jeśli nie ulegam złudzeniu, to, co bezgraniczne miłosierdzie Boże działo w mojej duszy,

stopniowo i z kilkoma przerwami, które były spowodowane moimi sprzeciwami, oporem i moimi ułomnościami, brakami i wadami”³².

Można także stwierdzić, że służba kapłańska wikarego, doświadczenia, które naznaczyły czas budowania podstaw Zgromadzenia, tworzenia go, musiały wpłynąć na opinie wyrażone przez ojca Dehona o tym okresie jego życia.

Niemniej jednak wydaje się, że z całego *Journal spirituel* (1865-1873) ojciec Dehon chciał zachować tylko część, którą oceniał jako lepiej przedstawiającą etapy jego łaski jako założyciela Zgromadzenia. Miały to być fragmenty bardziej użyteczne dla tych, którzy mieli naśladować go w jego charyzmacie.

c) W tym samym czasie ojciec Dehon wpisuje do swych *Pamiętników*³³ kilka odczytanych zapisków, które wtedy go poruszyły: „Zapisywałem, aby ponownie odczytać te sposoby, środki uświęcenia, które oceniałem jako najlepsze, i one stały się rzeczywiście dyrektoriem mojego życia”³⁴.

Oto myśl przedstawiająca opinię ojca Dehona na temat jego życia modlitewnego w czasach studenckich. Jest to synteza jego życia duchowego: „Łaska Boża doprowadziła mnie niebawem do modlitwy uczuciowej, która rozpałała mnie wielką miłością do naszego Pana”³⁵.

3. *Dziennik z ostatnich 40 lat (1886-1925)*

Ten dziennik jest dla nas bardzo ważny, ale przekracza ramy tego wprowadzenia. Należy do tego powrócić w swoim czasie.

Przedstawienie wszystkich zagadnień krytyki wewnętrznej i zewnętrznej, które przynoszą dwa pierwsze zeszyty *Dziennika*, jest tu niemożliwe. Będziemy się starali przedstawić je i rozwiązać, jeśli to możliwe, w tomie, który zakończy wydanie *Dziennika* i *Pamiętników*.

Aby można było ocenić wartość dokumentów, które zawierają dwa pierwsze zeszyty *Zapisków codziennych*, mając na uwadze studium rozwoju charyzmatu ojca Dehona, trzeba precyzyjnie określić pewne kluczowe daty:

A) Czy dwa pierwsze aktualne zeszyty *Dziennika* zostały napisane w latach 1867-1870?

B) Jeśli nie są oryginalne, kiedy zostały napisane?

C) Czy ich kopia była dokładna?

A) *Dwa pierwsze zeszyty Dziennika nie są oryginalne.*

U schyłku życia, być może po 1920 roku, ojciec Dehon pisze na okładce dwóch pierwszych zeszytów *Zapisków codziennych* następujące objaśnienie: pierwszy zeszyt 1867-1868; drugi zeszyt 1869-1870. Oprócz jego korespondencji posiadamy w Archiwach Dehoniańskich dokumenty pisane jego ręką odnoszące się do tych lat.

a) Jego notatki – sporządzone z pieczołowitością – z zajęć teologii moralnej (ponad 1 380 stron) ojców Gury'ego i Balleriniego. Paginacja, późniejsza, została wprowadzona na oznaczenie kartek z notatkami, a nie stron. Nie posiadamy w Archiwach notatek z zajęć z teologii dogmatycznej.

b) Trzy zeszyty szkolne 84-stronicowe, nie w pełni zapisane. Wszystkie są oprawione w papier marmurkowy. Być może wspomniane zeszyty z notatkami z teologii moralnej, oprawione później, były tej samej faktury. Te trzy zeszyty zostały opatrzone tytułami; dwa to: *Notes sur le Concile*, a trzeci – *Notes pour une Oeuvre d'Etudes*. Żaden nie ma numerowanych stron.

c) Istnieje także tom złożony z dziewięciu połączonych zeszytów i zatytułowany *Manuale*. Ten rodzaj notesu zawiera daty rocznic szczególnie ważnych dla ojca Dehona, nazwy stowarzyszeń, do których należał wraz ze zobowiązaniami wynikającymi z przynależności do nich, *Monita et Proposita pietatis*³⁶, których przykłady posiadamy w NHV (V, 1-5), listę książek do kupienia lub przeczytania, adresy i informacje. Nie wszystkie z tych 180 stron są wypełnione i nie wszystkie pochodzą z okresu rzymskiego: jest tu uwzględniona na przykład rocznica definitywnego zatwierdzenia Zgromadzenia (4 lipca 1906 roku).

d) Zachowała się nigdy nie ukończona, obszerna antologia cytatów, zatytułowana przez ojca Dehona *Excerpta*. Pierwsze zgromadzone teksty noszą datę 20 listopada 1865 roku, a ostatnie są z 1893 roku. Ojciec Założyciel powiedział nam na ten temat następujące słowa w swych *Pamiętnikach* (NHV): „Notowałem zazwyczaj to, co mnie poruszało najbardziej w moich lekturach. Zachowałem ten zwyczaj od tamtego czasu i mój zeszyt rozmaitych cytatów jest dla mnie skarbnicą; w niej zachowuję wszystkie najbardziej wzniosłe i najbardziej trafne myśli wielkich umysłów, z którymi nawiązałem znajomość poprzez lektury w czasie mego życia”³⁷.

Możemy dzięki temu porównać teksty pochodzące z *Excerpta* z zapiskami, które przeszły do NHV³⁸. Książka *Excerpta* nosi daty pośred-

nie, które pozwalają nam ujrzeć ewolucję pism ojca Dehona. Tymczasem poczynawszy od 1875 roku, można stwierdzić, że notatki były sporządzone inną ręką; można tu na przykład zauważyć pismo bardzo podobne do tego, które znalazło się w relacjach z podróży do Niemiec i Skandynawii³⁹.

Zeszyt-antologia liczy 216 zapisanych stron, a także, co jest interesujące, tabelę ułatwiającą odszukiwanie informacji. Tom ten jest dość zniszczony, co świadczy o tym, że często z niego korzystano. Numeracja stron została naniesiona później i jest standardowa.

e) W końcu istnieje siedem zeszytów *Sermons*, stworzonych pomiędzy 1869 a 1877 rokiem, napisanych pięknym wykaligrafowanym pismem ozdobionym ornamentami. W pierwszym – w oprawie z tektury i z ponumerowanymi kartkami – znajdują się pierwsze przemowy (1869-1871) ojca Dehona, poczynawszy od tej wygłoszonej w La Capelle, w czasie jego pierwszej mszy świętej, która będzie zresztą powtórzona 25 lat później, w 1893 roku z kilkoma zmianami.

Wszystkie te rękopisy są sporządzone pismem już dość charakterystycznym, ale jeszcze niecałkowicie wykształconym. F. Giuliatti w swoim *Un testamento stenografico ed il Concilio Vaticano del 1870* (s. 8) mówi o tym charakterze pisma: „Il Dehon ha una scrittura leggerissima, quasi evanescente” [Dehon ma pismo bardzo lekkie, prawie zanikające].

To pozwala nam stwierdzić, że pismo z dwóch pierwszych zeszytów *Zapisków codziennych* nie jest tym z rękopisów z czasu studiów ojca Dehona (1865-1871). Możemy więc potwierdzić, że mamy do czynienia z kopią.

B) *Od kiedy istnieje ta kopia?*

Ojciec Założyciel nie odczuwał potrzeby określenia daty powstania tej kopii ani przekazania nam informacji, czy te dwa zeszyty są wiernymi kopiami oryginałów. Jeśli opuścił pewne fragmenty, to dlatego że uważał za słuszne tak zrobić, być może ze względu na osobiste łaski. Dla nas jednak kwestia ta jest istotna. Nie dysponujemy dużą ilością danych, aby ją rozstrzygnąć. Sprowadzają się one do następujących:

- rozmaite sposoby numerowania stron używane przez ojca Dehona przez całe życie;
- data powstania *Pamiętników* (NHV);
- typ zeszytów, w których prowadził *Dziennik*.

a) Numerowanie stron zeszytów.

Powiedzieliśmy, że zeszyty szkolne Leona Dehona w latach 1865-1871 nie miały numerowanych stron. Paginacja została dodana później. W Archiwach Dehoniańskich znajdują się inne zeszyty bez numerowanych stron, i to datowane aż do 1896 roku⁴⁰. Stwierdzamy także, że numeracja niektórych zeszytów *Pamiętników* i *Dziennika* została dodana później.

Można stwierdzić, że w pewnym momencie ojciec Dehon, pragnąc zaprowadzić porządek w swych rękopisach lub ułatwić sobie korzystanie z nich, rozpoczyna numerowanie najpierw kartek zeszytów (folio 1, recto, verso; folio 2, recto, verso itd.). Zauważmy, że prawie wszystkie zeszyty znajdujące się w Archiwach posiadają spisy treści zrobione dobrze, przez samego ojca Założyciela, ale pochodzące z innego okresu niż sam tekst. Nie można określić dokładnie czasu, w którym ojciec Dehon wprowadził paginację według kartek tekstu. Odnajdujemy ten sposób numerowania w zeszytach I i II (w tym ostatnim jedynie do strony 83) jego *Pamiętników* (NHV), a także w zeszytach IV, V, VI, VII, VIII i IX *Dziennika* (NQ). Bez wątpienia ojciec Dehon nie był zbyt zadowolony z tego systemu paginacji i rozpoczął numerowanie każdej strony. Ten system numerowania był używany w kilku zeszytach znajdujących się w Archiwach Dehoniańskich.

Jeśli chodzi o paginację *Pamiętników* (NHV) i *Dziennika* (NQ), spotykamy się z dwoma sposobami numerowania stron. Oto właśnie w NHV (od strony 84 zeszytu II do końca XII zeszytu) mamy do czynienia z paginacją pełną: 1, 2, 3 itd., podczas gdy w zeszytach XIII, XIV i XV tylko co druga strona jest numerowana cyframi nieparzystymi (1, 3, 5...). Zeszyty *Dziennika*: I, II, III, IX, X, XII, XV do ostatniego XLV, mają cyfry nieparzyste, a zeszyty XIII i XIV tego samego *Dziennika* – cyfry parzyste.

Wynikałaby z tego pewna wskazówka: zeszyty I i II *Dziennika* nie są oryginałami rzymskimi, ale późniejszą kopią. Kopia ta jednak nie mogła być zrobiona przed okresem, w którym ojciec Dehon zaniechał paginacji według kartek.

b) Aluzje chronologiczne w NHV i NQ.

Znamy z *Zapisków codziennych* datę, od której ojciec Dehon zaczął pisać swe *Zapiski z historii mego życia*. 3 marca 1886 roku napisał w swoim *Dzienniku*: „Zaczynam robić zapiski z historii mego życia (NHV), aby wzbudzić w sobie wdzięczność wobec naszego Pana i żał za me przewinienia.

Spodziewam się, że przyniesie to dużo dobrego i traktuję to jako odnowienie postanowień⁴¹.

Niestety później pojawiają się już tylko niewyraźne aluzje w *Zapiskach codziennych*. W *Zapiskach z historii mego życia* tylko pośrednio można określić datę ich powstania, na przykład: „Ojciec Święty dał tego część («De Religiosis») w bulli *Auctis admodum*”⁴².

Dosłownie właściwie nie chodzi o bullę, ale o Dekret Kongregacji Biskupów i Zakonników, datowany 4 listopada 1892 roku. Z tego cytatu trzeba byłoby wywnioskować, że ostatnie strony VI zeszytu *Zapisków z historii mego życia* zostały napisane po dekrete. Jak długo po nim? Wydaje się, że nie mogło to być bezpośrednio po dekrete, gdyż doktor prawa kanonicznego, którym był ojciec Dehon, nie pomyliłby tak łatwo dekretu z bullą. Chodzi bez wątpienia o cytat z pamięci, zapisany jakiś czas po pojawieniu się dekretu.

Można zacytować inny fragment, pojawiający się kilka stron po przywołanym tekście: „... to, czego oczekiwaliśmy od soboru, Ojciec Święty daje nam po trochu. Stąd jego dokumenty na temat Pisma Świętego (*Providentissimus Deus* – 18 listopada 1893 roku), na temat konstytucji chrześcijańskiej państw (*Immortale Dei* – 1 listopada 1885 roku), o małżeństwie (*Arcanum Divinae Sapientiae* – 10 lutego 1880 roku)”⁴³.

Trochę dalej: „Ale Ojciec Święty w swych encyklikach omówił co najmniej w części obyczaje duchowieństwa (*Depuis le jour* – 8 września 1899 roku)⁴⁴, studia teologiczne (*Aeterni Patris* – 4 sierpnia 1879 roku), sprawę głoszenia kazań⁴⁵, małżeństw, robotników (*Rerum novarum* – 15 maja 1891 roku), tajnych stowarzyszeń (*Humanum genus* – 20 kwietnia 1884 roku)”⁴⁶.

Nie ośmielam się twierdzić z całkowitą pewnością, że w aluzji do zwyczajów duchowieństwa chodzi o encyklikę *Depuis le jour...*, którą wysłałem w nawiasie. Istnieje bowiem inny krótki dokument papieski, wysłany 2 lipca 1894 roku do episkopatu brazylijskiego (*Litteras a vobis*), który między innymi porusza kwestię seminariów i w sposób zwięzły formację duchowieństwa. Można więc wysunąć hipotezę, że VI zeszyt NHV powstał po 1894 roku. Rzeczywiście w *Zapiskach codziennych* mamy kilka stwierdzeń, które naszą hipotezę w jakimś stopniu uzasadniają: „Tej zimy... miałem dawne notatki do wprowadzenia”⁴⁷; „Mam cały czas znaczną korespondencję do wysłania, mam artykuły do napisania, konferencje do

zredagowania, notatki do spisania”⁴⁸; „Miesiąc pracy: czasopismo, moje zapiski, moje konferencje itd.”⁴⁹. „Miesiąc mija mi na pisaniu korespondencji i notatek. Miałem tak wiele spraw opóźnionych”⁵⁰. „Zabieram się ponownie do moich małych prac codziennych: notatki, nauka, studia, redagowanie”⁵¹. „Miałem dużo dawnych notatek do wprowadzenia. Nasz Pan dał mi przez całą tę zimę nie najgorsze zdrowie, abym mógł podolać temu. Powracam do pierwszych lat dzieła i jego doświadczeń. Moja wiara w Bóże zamysły umacnia się”⁵².

Następnie, poza drobną aluzją w październiku 1914 roku, nie ma już w *Zapiskach codziennych* innych aluzji do zapisków, które ojciec Dehon planował zredagować.

Co można wywnioskować z tych stwierdzeń o notatkach do wprowadzenia i do odnotowania? Wiemy, że ojciec Dehon nazywa zapiskami swoje *Zapiski z historii mego życia* i *Zapiski codzienne*. Wyrażenie „zapiski do wprowadzenia” odpowiada przede wszystkim jego *Zapiskom z historii mego życia*, chociaż nie wydaje się, żeby liczne fragmenty z *Zapisków codziennych* sporządził z dnia na dzień. Jest to widoczne przede wszystkim, jeśli chodzi o jego podróże. Z drugiej strony, nie wchodzi w rachubę dwa pierwsze zeszyty NQ (zapiski duchowe), których pismo jest zbyt charakterystyczne. Dodatkowo w 1902 roku ojciec Dehon czyni aluzję do pierwszych lat Dzieła, do jego zmiennych kolei, nieszczęść i tragedii. Może chodzić tylko, jak się wydaje, o *Zapiski z historii mego życia*, których zeszyty XII, XIII i XIV relacjonują właśnie te wydarzenia. Jego *Pamiętniki* kończą się w połowie XV czarnego zeszytu. Zeszyty *Zapisków z historii mego życia* są podobnego formatu, w okładce z czarnego, dość miękkiego moleskinu. Wszystkie oprócz pierwszego, który jako jedyny nosi tytuł *Kolegium św. Jana*. Zeszyty szare *Zapisków codziennych*, dokładnie od IV (rozpoczynający się 12 listopada 1887 roku) do XII włącznie (zakończony 24 maja 1898 roku), noszą także godło Kolegium św. Jana, tak jak zeszyt I *Zapisków z historii mego życia*.

Być może uzasadniona byłaby hipoteza, że zeszyty z emblematem św. Jana odpowiadają okresowi, kiedy ojciec Dehon był jeszcze przełożonym w kolegium.

Znamy zmartwienia ojca Dehona z lat 1889-1896, kiedy to prawdopodobnie miał bardzo mało wolnego czasu i spokoju, aby pisać swoje *Pamiętniki*. W 1886 roku rozpoczął on z wielkim zapałem spisywanie pierw-

szego zeszytu *Pamiętników*. Spisywanie pozostałych musiało być rozłożone w czasie. Ojciec Dehon miał do nich powrócić po opuszczeniu Kolegium św. Jana, gdy miał więcej wolnego czasu. Można sądzić, że wrócił do pisania w 1897 roku.

Oto niektóre aluzje co do datowania zeszytów: „Opuszczam kolegium, gdzie mieszkałem przez 16 lat, aby zamieszkać w domu Najświętszego Serca”⁵³. „Kolegium św. Jana było kolebką Dzieła... Przeżyłem tam 20 lat (to jest do 1897 roku) i po 24 latach kolegium stało się świeckim i być może miało zostać zamknięte”⁵⁴.

„To właśnie w tym roku (1882) Kongo Belgijskie zostało zajęte aż do Falls przez Stanleya. Sygnalizuję to dlatego, że Opatrzność przygotowała nam tam misję” (NHV XIV, 96-97). Tak więc misja w Stanley-Falls została utworzona w 1897 roku.

„Mógłbym kontynuować tę tezę i uczyniłem to później w moim *Catechisme Social*” (NHV XV, 25). *Catechisme Social* [*Katechizm społeczny*] został opublikowany w 1898 roku.

„Gdybyśmy zastosowali się do tej dyscypliny związków, stowarzyszeń od 1884 roku, nie bylibyśmy dzisiaj tutaj, gdzie jesteśmy” (NHV XV, 25). Rządy Waldeck-Rousseau (1899-1902) i Combesa (1902-1905).

Oczywiście nie trzeba się zbytnio opierać na tych tekstach, wiedząc, że ojciec Dehon nie był nigdy miłośnikiem dokładnych dat.

Ogólnie rzecz biorąc, wydaje się, że *Pamiętniki* ojca Założyciela (NHV), rozpoczęte 3 marca 1886 roku, były redagowane przede wszystkim w latach 1897-1902.

c) Datowanie szarych zeszytów.

Aby napisać swe *Zapiski codzienne*, ojciec Dehon, jak już wiemy, posłużył się szarymi zeszytami formatu szkolnego, mniejszymi niż czarne zeszyty *Zapisków z historii mego życia*. Te szare zeszyty w rzeczywistości różnią się nieco między sobą. Mamy zatem siedem zeszytów takich samych jak dwa pierwsze, przytaczające zapiski z medytacji i rekolekcji z czasu studiów w Rzymie. Istnieje także zeszyt o takiej samej strukturze przeznaczony na kopię notatek z rekolekcji odprawionych na morzu po 11 lutego 1911 roku⁵⁵.

Zeszyty te zostały zapisane w różnym czasie: od 3 lipca 1900 roku do 29 czerwca 1904 roku – zeszyty XVI, XVII i XVIII; od 29 września 1906 roku do 15 września 1907 roku – zeszyty XXI, XXII i XXIII; istnieje w końcu

zeszyt, który relacjonuje wydarzenia z lutego – marca 1911 roku, a mianowicie z ostatniej podróży ojca Dehona dookoła świata, z Bombaju do Marsylii. Ten zeszyt – numer XXXIII – w rzeczywistości został napisany dopiero w marcu 1912 roku.

Można byłoby próbować wyjaśnić przerwy w korzystaniu z zeszytów, o których tu mowa. Wydaje się, że ojciec Dehon wyjaśnia nam to w swych notatkach, kiedy pisze: „Pakuję moje dokumenty i kilka książek. Będę miał składniki do pracy w Rzymie, w Brukseli: nic kompletnego, nic zorganizowanego”⁵⁶. „Nie mam już niczego pod ręką. Dokumenty i książki są rozproszone w Brukseli!”⁵⁷ „Mieszkam w domu Najświętszego Serca prawie sam, bez książek, bez archiwum”⁵⁸.

To właśnie prześladowania zakonników przez Combesa, który wypędził ich z Francji, zmusiły ojca Dehona do przeniesienia domu macierzystego z Saint-Quentin do Brukseli. To z tego powodu jego archiwa były rozproszone w różnych miejscach, tak jak i inne rzeczy, książki, dokumenty czy zeszyty. Prawdopodobnie z tego też powodu używał zeszytów tego samego typu w różnych okresach. Ostatni był używany w 1912 roku, według jego własnej relacji: „Zacząłem pisać moje notatki z podróży (z podróży dookoła świata); było tej pracy na cały rok”⁵⁹. „Skończyłem wszystkie moje notatki z mojej wielkiej podróży”⁶⁰. „Zakończyłem pisanie notatek z mojej wielkiej podróży. Te zapiski zabrały mi cały jeden rok, ale bez tej pracy zachowałbym bardzo mgliste wspomnienie tak wielu interesujących rzeczy”⁶¹.

Istnieje dziewięć zeszytów NQ z podróży dookoła świata (Cherbourg, 10 sierpnia 1910 roku – Marsylia, 2 marca 1911 roku). Są to zeszyty od XXV do XXXIII. Ostatni z nich, zredagowany w marcu 1912 roku, jest właśnie siódmym z tych dziesięciu zeszytów, które służyły, by odtworzyć *Lumina et proposita* z lat 1867-1870. Dwa lata później, w czasie pierwszej wojny światowej, ojciec Dehon uwięziony w Saint-Quentin pisze w swoim *Dzienniku*: „Mam z konieczności dużo czasu, aby zapisać wiele notatek”⁶².

Te zapiski nie są z pewnością *Zapiskami z historii mego życia*, przewrzanymi, jak to powiedzieliśmy, w 1903 roku. Nie chodzi również o *Dziennik*, który był tworzony w miarę systematycznie. Być może chodziło o dwa pierwsze zeszyty *Zapisków codziennych*. Rzeczywiście są one pisane charakterem pisma z tego okresu.

W notatce z połowy grudnia 1915 roku znajdujemy refleksję ojca Dehona na temat jego pierwszych 50 lat życia duchowego: „To właśnie

życie wewnętrzne mnie pociąga. Czytam ponownie zapiski, które napisałem na ten temat: zjednoczenie z Bogiem, zjednoczenie z naszym Panem Jezusem Chrystusem, obecność Boża, pokój wewnętrzny, czysta intencja, kontemplacja...”⁶³.

Jesteśmy zaproszeni do rozważania tematów dwóch pierwszych zeszytów *Zapisków codziennych*, które istotnie przypominają dziennik duszy. Ojciec Założyciel od czasu do czasu posługiwał się nimi jako lekturą duchową, podkreślając niebieskim ołówkiem fragmenty odnoszące się do Najświętszego Serca.

Nasuwa się następująca konkluzja:

Wydaje się, że można powiedzieć, że zeszyty I i II *Zapisków codziennych* prawdopodobnie zostały przepisane na nowo po 1900 roku, czyli wtedy, kiedy ojciec Dehon zaczął używać zeszytów tego typu, i przed grudniem 1915 roku, kiedy, jak się wydaje, czytał je ponownie z wielką uwagą i pobożnością.

Charakter pisma przypomina ten z zeszytów *Zapisków codziennych* napisanych pomiędzy 1907 a 1914 rokiem, więc około 40 lat po pierwszym zapisaniu.

C) Zagadnienie wierności oryginałowi

Możemy postawić sobie pytanie, czy ojciec Dehon przepisał wiernie oryginał, skoro wprowadził zmiany, poprawki, szczegóły... Co wiemy na ten temat?

W *Zapiskach z historii mego życia*, tak jak to powiedział, ojciec Dehon przedstawił liczne teksty swoich zapisków duchowych z pierwszych lat kapłańskich. Można powiedzieć, że nie ma konieczności udowadniania tego, iż kopia *Zapisków z historii mego życia* jest starsza od kopii *Zapisków codziennych* z kilku lat, ani tego, że obie kopie były sporządzone bezpośrednio na podstawie oryginału i są niezależne jedna od drugiej.

* * *

Powtórzmy jeszcze raz:

– Tekst oryginalny musiał być dłuższy niż ten, który posiadamy.

W *Zapiskach z historii mego życia* ojciec Dehon tak mówi o końcu 1865 roku: „Rozpocząłem od tego momentu notować prawie każdego dnia moje odczucia, to, co pozwoli mi odnaleźć w sposób pewny

i niezaprzeczalny ślady działania Bożego i plan Boży dotyczący mojej biednej duszy”⁶⁴.

I natychmiast przytacza nam kilka tekstów z oryginalnych rękopisów. Kilka zeszytów dalej, zanim zacytuje inne fragmenty, zapisuje: „Nie byłem wiernym w tym roku notowaniu moich wrażeń i odczuć codziennych. Starałem się przez kilka dni, pod koniec grudnia 1872 roku i na początku stycznia 1873 roku, potem zaprzestałem”⁶⁵.

Powiadania nas to o fakcie, że oryginał był dłuższy niż tekst aktualny, że obejmował – z przerwami bardziej lub mniej znaczącymi – lata 1865-1873, podczas gdy nasz tekst obejmuje jedynie lata 1867-1870 i to z pewnymi lukami, o czym powiemy.

Zeszyty pierwotne musiały być tego typu co *Notes sur de Concile* [*Zapiski soborowe*], które pozostały nam z tego okresu⁶⁶. W tym przypadku istniałoby około pięciu zeszytów podzielonych na lata od 1865-1873, których tekst zachowany od 1867 do 1870 roku mógłby być tematem trzech zeszytów tego dawnego rodzaju.

Jak już powiedzieliśmy, kopia *Zapisków z historii mego życia* musiała poprzedzać tę *Zapisków codziennych*, co można stwierdzić na podstawie analizy charakteru pisma. Wydaje się, że dwa pierwsze zeszyty *Zapisków codziennych* zostały napisane w Saint-Quentin, podczas gdy *Zapiski z historii mego życia* zostały sporządzone przede wszystkim w Rzymie.

– W kopii, którą posiadamy, nie została odtworzona całość oryginału, bądź to w *Zapiskach codziennych*, bądź w *Zapiskach z historii mego życia*.

Pewne miejsca są wykropkowane, co może oznaczać opuszczenie fragmentu tekstu. I istotnie zdarza się, że zestawiając jedną kopię z inną, można dotrzeć do oryginału; jeśli się nie mylę, rekonstrukcja oryginału okazuje się niemożliwa jedynie w 10 wypadkach.

Warto dodać, że istnieje szczególny wypadek wykropkowania na końcu pierwszego zeszytu *Zapisków codziennych* i na stronie trzeciej drugiego zeszytu (19 lipca 1869 roku, dzień pierwszej mszy świętej w La Capelle) oraz na stronach 51 (po 28 stycznia 1870 roku) i 58 (20 lutego 1870 roku, koniec drugiego zeszytu). Przez wykropkowanie na końcu pierwszego zeszytu ojciec Dehon prawdopodobnie chciał zasugerować, że tekst ciągnął się jeszcze, tak jak zresztą wnioskujemy w odniesieniu do końca drugiego zeszytu na podstawie tekstu pełniejszego z *Zapisków z historii mego życia*⁶⁷. Pozostałych wykropkowań nie potrafimy wytłumaczyć. Dlaczego opusz-

czenia w ostatniej kopii? Możemy tu jedynie powtórzyć wcześniejsze sugestie. Ojciec Dehon uznał, że nie warto pozostawiać tych tekstów dla potomnych, mając na względzie wyznaczony cel lub ze względu na skromność wobec spraw zbyt osobistych.

Zresztą prawdopodobnie opuszczone fragmenty nie były bardzo istotne. Mamy zatem przerwy między 20 stycznia i 2 lutego 1870 roku, a także między 19 lipca i 27 października 1869 roku (okres wakacji!).

Wynika z tego, że zachowała się prawie cała treść zeszytów oryginalnych zawierających *Lumina et proposita* z lat 1867-1870.

– Zmiany w treści wynikają z chęci poprawienia tekstu oryginalnego podczas przepisywania go; chodzi tu o zwięzłość, lepsze wyrażenie, opuszczenie, zmianę słowa.

Możemy jednak zauważyć różnicę pomiędzy dwoma zeszytami; różnicę, która została zachowana. Z jednej strony mamy do czynienia z pobożnym seminarzystą, który świadomie przegląda swoje medytacje, wszystko podporządkowując kapłaństwu. Z drugiej, widzimy młodego kapłana, pełnego radości ze swego zjednoczenia z Chrystusem w służbie braciom. Rzeczywiście mogła się pojawić pokusa, aby przenieść do tekstów dość odległych w czasie odczucia i wrażenia wynikające z zaawansowanego wieku. Jednak kapłan w dojrzałym wieku zachował prostotę i szczerość pierwszych lat swej posługi. Jest to dla nas gwarancja rzeczowej wierności oryginałowi.

Studium porównawcze dwóch kopii *Lumina et proposita*

1. Różnice

– *Zapiski codzienne* I, które przytaczają teksty z lat studiów 1867-1868, zawierają 138 stron rękopisu z dwiema tabelami: jedną analityczną, drugą chronologiczną. *Zapiski z historii mego życia* zaś (zeszyt V i VI) przedstawiają ich tylko około trzech czwartych z dodatkiem 25 krótszych lub dłuższych fragmentów, których nie ma w *Zapiskach codziennych*.

– *Zapiski z historii mego życia* nie zawierają tekstów z 8, 9, 10 lutego, 22 i 27 marca, 19 lipca, 2 i 22 listopada, 5, 10, 15 i 21 grudnia 1869 roku ani z 7, 16, 17, 19, 20 stycznia i 13, 14 lutego 1870 roku, które znajdują się jedynie w drugim zeszycie *Zapisków codziennych*.

Zapiski z historii mego życia z kolei w zeszytcie VIII zawierają teksty, których brakuje w *Zapiskach codziennych*. Pochodzą one z 1870 roku, z marca (19, 20, 21, 24, 27, 28), z kwietnia (10, 11, 12, 17, 27) i z maja (15).

Można się zastanawiać nad przyczyną braku tych tekstów w *Zapiskach codziennych*. Otóż musiały one być napisane w okresie, o którym mówiliśmy. Ojciec Dehon był zmuszony do przechowywania swojej dokumentacji w różnych miejscach: Saint-Quentin, Brukseli i Rzymie. Gdy przepisywał swoje *Lumina et proposita* do *Zapisków codziennych* II, mogło braknąć mu tekstów włączonych do *Zapisków z historii mego życia*. Powiedzieliśmy wcześniej, że ten zeszyt musi pochodzić z późniejszego okresu.

– Trzeba jeszcze powiedzieć słowo o tekstach podkreślonych. Zauważamy, że w *Zapiskach z historii mego życia* teksty łacińskie i tytuły są podkreślone piórem. W *Zapiskach codziennych* przeciwnie, jest mało tekstów podkreślonych atramentem (6), ale dużo (24) odnoszących się do Serca Jezusa, do ducha żertwy. Są one podkreślone niebieskim ołówkiem. Chodzi bez wątpienia o ponowne odczytywanie tych tekstów przez ojca Dehona wtedy, gdy z konieczności miał więcej wolnego czasu na refleksję i rozważną lekturę. Potwierdzenie znajduje się w *Zapiskach codziennych*: „Dwa i pół roku blokady w Saint-Quentin. Musiałem się skupić, odseparować od świata, ukończyć kilka pism i kilka prac”⁶⁸.

Pisał też wcześniej: „Te trzy minione lata w pewnego rodzaju odosobnieniu pozwoliły mi... uporządkować wiele spraw i moje życie wewnętrzne”⁶⁹.

W niniejszym wydaniu nie będziemy rozróżniać fragmentów podkreślonych atramentem i niebieskim ołówkiem.

2. Dodatkowe spostrzeżenia na temat dwóch pierwszych zeszytów *Zapisków codziennych*

Na początku pierwszego zeszytu *Zapisków codziennych* czytamy: „Ten zeszyt jest ujęty w siódmym czarnym zeszytcie” (NHV). Podobnie na początku drugiego zeszytu *Zapisków codziennych*: „Zeszyt ten jest ujęty w siódmym i ósmym czarnym zeszytcie” (NHV).

Tylko częściowo jest to prawda, gdyż siódmy czarny zeszyt mówi tylko o soborze i o tym, co się do niego odnosi. Zawartość pierwszego zeszytu *Zapisków codziennych* znajduje się w V i VI czarnym zeszytcie (NHV), podczas gdy drugi zeszyt NQ odnajdziemy jedynie w VIII czarnym zeszytcie.

Może to wynikać ze słabości pamięci, gdy ojciec Założyciel nie miał już pod ręką dokumentów (czarnych zeszytów), aby sprawdzić swoje stwierdzenia.

Zauważamy także nieudolność w sposobie paginacji. Jak już powiedzieliśmy, była ona bardzo niejednorodna. To właśnie dlatego po 70. stronie, w pierwszym zeszycie powtarzają się liczby 63, 65, 67 i 69, które ojciec Dehon zapisze na niebiesko.

Mamy również wrażenie, że wprowadził w tych zeszytach zmiany w użyciu zaimka „ja” i „my”; w pierwszym zeszycie *Zapisków codziennych* jedynie w ciągu 11 dni na 189 pojawia się zaimek „ja”, podczas gdy w drugim zeszycie używa go w zapiskach z 44 na 115 dni. Mogłoby z tego wynikać, że w czasie przepisywania ojciec Założyciel nadał tekstom pierwotnym charakter bezosobowy, gdyż dziennik pisze się zazwyczaj w pierwszej osobie. Myślał już o swych zakonnikach, których w ten sposób pouczał.

PREZENTACJA DWÓCH PIERWSZYCH ZESZYTÓW

Po tym długim wprowadzeniu krytycznym konieczne jest głębsze wnikięcie w myśl duchową dwóch pierwszych zeszytów *Dziennika*. Dzięki temu bardziej możliwe stanie się zrozumienie źródła charyzmatu naszego Założyciela i tego, dlaczego po tylu latach chciał on przepisać te dwa zeszyty, aby pozostawić nam w nich swoje dziedzictwo.

Niemożliwe jest powiedzenie wszystkiego w kilkustronicowej przedmowie, ograniczę się więc do najważniejszych kwestii mogących pomóc w pogłębionym studium tym, którzy tego pragną.

Wiemy już, że tekst jest właściwie kompletny i autentyczny, nawet jeśli nie mamy do czynienia z oryginałem. Trzeba ukazać fundament tej duchowości i jej myśl przewodnią, aby poznać punkt widzenia ojca Dehona w jego koncepcji i praktyce owego „Pójdź za mną”, które Pan kieruje do wszystkich zbliżających się do Niego z uczuciami dyspozycyjności i gotowości.

Ojciec Dehon, odczytując po 30 latach oryginały zapisków, aby je przepisać do swych *Pamiętników*, odkrył na nowo swój charyzmat. Oddajmy mu zresztą głos.

– Mówiąc o swym pierwszym roku studiów w Rzymie, pisze tak: „Nasz Pan zawładnął bardzo szybko moim wnętrzem i obdarzył je dyspozycjami, które musiały stać się nutą dominującą w moim życiu, pomimo tysiąca słabości i nieudolności: pobożność względem Najświętszego Serca, pokora, poddanie się Jego woli, zjednoczenie z Nim, życie miłością, taki miał być mój ideał i moje życie na zawsze. Nasz Pan pokazał mi go, doprowadził mnie w ten sposób do wypełniania misji, którą mi przeznaczył w Dziele swego Serca”⁷⁰.

– Przypominając sobie swoje święcenia subdiakonatu, 21 grudnia notuje: „Nasz Pan prowadził mnie krok po kroku do zjednoczenia ze swoim Boskim Sercem, przygotowując mnie w ten sposób do wypełniania powołania, które chciał mi dać później”⁷¹.

– Kilka stron dalej dodaje: „Ten rok (1867-1868) był naprawdę jednym z najlepszych w moim życiu. Wydaje mi się, że nasz Pan nakazał mi wtedy odprawić nowicjat zakonny i On sam został moim Mistrzem. Sądzę, że rozumiem dzisiaj powód, dlaczego tak się stało... Światła, którymi mnie obdarzał we wszystkich moich modlitwach tamtego roku, były tak zgodne z naszym powołaniem Księży Oblatów Najświętszego Serca Jezusa, że moje notatki mogłyby służyć nawet za temat *Dyrektorium duchowego Dzieła*”⁷².

– W końcu, na myśl o swoich święceniach kapłańskich, podkreśla on, pisząc: „Przygotowałem się całym sercem, czytając księdza Olieria i ojca Chaignona. Nasz Pan chciał sam dobrze mnie przygotować, obdarzając mnie obfitymi łaskami. Miał on na uwadze moją aktualną misję. Widzę to dzisiaj jasno. On obdarzył mnie wspaniałomyślnie duchem miłości i wynagrodzenia, który stanowi charakterystyczny rys mojego powołania”⁷³.

* * *

Dzisiaj powołanie ojca Dehona nazwano by dojrzałym, dlatego że tylko w niewielkim stopniu było podatne na brak zdecydowania, który jest właściwy dla okresu młodości, i było otwarte na problemy ludu Bożego oraz wymagania współczesnego społeczeństwa. Pod koniec października 1865 roku, wstępując do Seminarium Francuskiego św. Klary w Rzymie, Leon Dehon był wspaniałym młodym człowiekiem, zdecydowanym, by zaangażować się w pracę apostołską, zrezygnowawszy wcześniej z adwokatury dla kapłaństwa. Był on w pełni zdecydowany, by przygotować się poważnie do

swej nowej misji i gotowy na wezwanie łaski, ale oczywiście jego wiedza teologiczna i ascetyczna była jeszcze w stadium początkowym.

Czytając pierwszy zeszyt *Zapisków codziennych* – napisany trochę więcej niż dwa lata później – jesteśmy więc bardzo zaskoczeni, że stajemy nagle wobec tekstu o godnej zauważenia głębokości duchowej i zawierającego już mocne zręby szczególnego charyzmatu. Można byłoby to sformułować w następujący sposób: obłacja wynagradzająca przez miłość, przeżywana w zjednoczeniu z Chrystusem, którą miłość Ojca ofiarowała upadłej ludzkości, abyśmy my z kolei mogli ją ofiarować Bogu „jako żerty wynagradzające za nasze grzechy”⁷⁴.

W konsekwencji rodzi się oczywiste, proste pytanie: poza bezpośrednim działaniem łaski Bożej, jakie były jeszcze źródła, z których ojciec Dehon czerpał tę duchowość, i jak wielki był ich wpływ?

Ojciec Dehon sam odpowiada nam na to pytanie.

a) Przede wszystkim Szkoła Francuska i jej dominujący chrystocentryzm. Ten kierunek duchowy zapoczątkowany przez de Bérulle’a, został pogłębiony przez de Condrena i Olierą. Przygotowując się do swych święceń kapłańskich, ojciec Dehon czytał jedynie Olierą, ale jego prawdziwym nauczycielem w tych latach był Libermann: „Dobry ojciec Freyd powierzył mi, aby mnie prowadziły w modlitwie niepublikowane pisma czcigodnego ojca Libermanna. On miał ich kopię. Nic nie mogło być dla mnie bardziej korzystnym. Nie spotkałem nigdy od czasu traktatu o modlitwie nic bardziej jasnego, dokładniejszego i praktyczniejszego”⁷⁵.

Postępując zgodnie z metodą modlitwy myślniej zaproponowanej przez ojca Libermanna, ojciec Dehon wybrał z upodobaniem tematy odnoszące się do tajemnic życia naszego Pana i dążył do zjednoczenia z Nim. W ten sposób doszedł do modlitwy uczuciowej, w której dusza czyni wszystko przez miłość, i do kontemplacji⁷⁶. A oto jego konkluzja: „Opisując te łaski Boże, odnotowałem, jeśli nie uległem złudzeniu, to, co bezgraniczne miłosierdzie Boże zdziało w mojej duszy, stopniowo i z kilkoma przerwami, które były spowodowane moimi sprzeciwami i oporem, i moimi niedoskonałościami, brakami i wadami”⁷⁷.

Aby się dowiedzieć, jak wielki wpływ na duchowość obłacyjną ojca Dehona mieli Szkoła Francuska i ojciec Libermann, należy dogłębnie prze-studiować tę kwestię.

b) Następnie istotny był „niezrównany wykład dogmatyki Franzelina, Schradera i Moehlera”⁷⁸.

Jeśli chodzi o Franzelina, oto co ojciec Dehon sam pisze po wielu latach doświadczeń pastoralnych i zakonnych: „Franzelin musiał otworzyć nową drogę... Jego wykłady były dla mnie jedną z wielkich łask w życiu. On tak dobrze wyrażał sens teologiczny! Wprowadził nas w życie dogmatu i pokazał nam jego rozwój. Znał w sposób cudowny ojców Kościoła i z nich czerpał całą treść swego wykładu. Wszystko, co napisał, było poddane modlitwie i przemyślane, niczego nie kopiował i nie naśladował... Jego głębokie i pełne mocy nauczanie bardzo nas ujmowało. Był lubiany przez swych uczniów. Miał dar wprawiania w zachwyt, w uniesienie. Czuło się wibrującą w jego głosie radość z prawdy otrzymanej z nieba, święty płomień Bożej nauki. Szanowaliśmy go nie tylko jako uczonego, ale i jako świętego. Studiowałem wraz z nim traktaty o Trójcy Świętej, o Tradycji, o Eucharystii, o sakramentach, o Wcieleniu... Mógł on w ten sposób kształtować nasz punkt widzenia na całość dogmatyki katolickiej”⁷⁹.

Dobrym tematem rozprawy byłoby porównanie teologii Franzelina z tą, która ujrzała światło dzienne w dwóch pierwszych zeszytach *Dziennika*; innym ważnym tematem mogłaby być kwestia wpływu wykładów *De Verbo Incarnato* tego samego profesora na charyzmat ojca Dehona.

Jest prawdopodobne, że pisma i idee Schradera wykształciły w ojcu Dehonie wierność wobec Stolicy Piotrowej, nawet w sytuacjach próby, a także miłość, którą darzył papieży swojego czasu. Odnosząc się do swego drugiego roku studiów, napisał: „Stałem się, w swym usposobieniu, coraz bardziej rzymski. Wystrzegłem się liberalizmu”⁸⁰.

Wreszcie wydaje mi się (*salvo meliore iudicio*), że ojciec Dehon poznał też doktrynę Moehlera, jednak raczej nie poprzez bezpośredni z nią kontakt, a za pośrednictwem Franzelina i de Perrone’a⁸¹.

c) Aby mieć pełne wyobrażenie o różnych źródłach, które inspirowały duchowość ojca Dehona, trzeba się przyjrzeć lekturom duchowym z dwóch lat, które poprzedziły pierwszą redakcję *Lumina et proposita* z jego pierwszych zeszytów *Dziennika*. Z godną zauważenia dokładnością podaje nam on te informacje w *Pamiętnikach*, rok po roku.

– Rok akademicki 1865-1866:

„Jeśli chodzi o ojców, czytałem *Miasto Boże* i listy św. Augustyna; *Traktat o kapłaństwie* i kazania św. Jana Chryzostoma; listy św. Hieronima; *Traktat o dziewictwie* św. Ambrożego... Jako lekturę duchową biorę w tym roku: św. Franciszka Salezego, jego życie i dzieła; *Człowieka duchowego* Saint-Jure’a; *Objawienia* św. Gertrudy, Dom Guérangera, jego dzieła; życie św. Berchmansa”⁸².

– Rok akademicki 1866-1867:

„Jako lekturę duchową czytałem Rodrigueza, który jest prawdziwym katechizmem doskonałości; Saint-Jure’a, rozwijającego tak dobrze powody, dla których należy miłować naszego Pana; św. Liguoriego i jego doskonałe medytacje; traktat o pokoju wewnętrznym ojca de Leheny, tak przydatny duszom niespokojnym i wzburzonym. Miałem mały zbiór sentencji św. Ignacego; zanotowałem jedną, która odpowiadała podstawowej potrzebie mojej duszy. Oto ona: nie można pozwolić, by pochłonął nas pewien rodzaj gorliwości, który czyni nas niespokojnymi względem nieładu i zamętu tego świata: powinniśmy rozpocząć od reformowania siebie samych, a potem dopiero zobaczyć to, co dotyczy innych i z czego Bóg każe nam zdać relację w dniu sądu”⁸³.

– Rok akademicki 1867-1868:

„Moimi lekturami duchowymi z tamtego roku były tak żywe, tak pełne miłości dzieła św. Augustyna, modlitwy i ćwiczenia św. Gertrudy, życie ojca Libermanna. Te lektury były zgodne z moimi upodobaniami zawsze bardziej skupionymi na życiu wewnętrznym i miłości naszego Pana. Kochałem moją celę i spokojne życie w seminarium... Jednocześnie czułem, że trzeba było czekać na wskazówki Opatrzności względem mojego powołania. Przepisałem także zasadę przypominaną przez księdza kardynała Pie: ... Bóg pozwala często, żeby zapowiedź, znak różnych zamiarów i przeznaczenia znajdowały się nie tylko w różnych upodobaniach i skłonnościach, ale i w rzeczywistej lub moralnej konieczności”⁸⁴.

Sądzę, że ze wszystkich tych autorów duchowych Saint-Jure miał największy wpływ na ojca Dehona i najbardziej naznaczył jego ducha piętnem ostatecznym i rozstrzygającym. A. Bonningue w *Dictionnaire de Théologie Catholique* (XIV¹, 764-765) podaje następującą syntezę duchowej doktryny

Saint-Jure'a: „Miłość i zjednoczenie z Bogiem stanowią jądro jego syntezy, gdzie rozważanie człowieczeństwa Chrystusa zajmuje pierwsze miejsce... Wcielenie, w imię ścisłego zjednoczenia ludzi z człowieczeństwem Chrystusa, oddziałuje swoją siłą przyciągania na człowieka i poprzez człowieka na wszystkie stworzenia. Pierwszy etap powrotu do Boga wszystkich stworzeń ofiarowanych Ojcu przez Chrystusa w Jego odwiecznej ofierze. W końcu, aby zapewnić stworzeniom doskonałość i aby zrealizować chwałę Bożą w doskonałym zjednoczeniu ludzi z Nim, konieczne jest, by ludzie odrodzili się do nowego życia, które uczyni z nich dzieci Boże. Nowe życie, które zakłada rzeczywiste uczestnictwo w naturze boskiej i dar Ducha Świętego... To uczestnictwo wymaga także kontaktu człowieczeństwa naszego Pana w Eucharystii. Tak jak Wcielenie stanowi rozszerzenie odwiecznego Słowa, Eucharystia wieńczy Wcielenie przez doskonałe i osobowe połączenie ludzi z Chrystusem: Bóg Ojciec jednoczy się ze swym Synem za pośrednictwem tego odwiecznego pochodzenia Syna od Ojca w jedności istoty i bytu; Syn jednoczy się z człowiekiem poprzez Wcielenie w zjednoczeniu osoby, a potem z wszystkimi ludźmi w jedności sakramentalnej i za pośrednictwem zjednoczenia, które On im daje wraz ze swym człowieczeństwem. On ich łączy ze swą boskością i poprzez to ze swoim Ojcem. Oto racja, koniec i powrót z podróży Słowa Bożego wychodzącego z wnętrza Ojca i wchodzącego w łono swej Matki, aby przyjść do nas” (*Connaissance et amour...* 1. III, c. X, s. I).

Wszystko to pozostaje w harmonii z zapiskami Leona Dehona w dwóch pierwszych zeszytach *Zapisków codziennych*. W każdym razie, tak jak zauważymy to jeszcze lepiej później, znajdujemy w nich już mocno zaznaczoną charakterystykę jego charyzmatu: obłacja wynagradzająca poprzez miłość.

* * *

Aby zrozumieć sens i znaczenie dwóch pierwszych zeszytów *Dziennika* (NQ), trzeba wziąć pod uwagę kontekst psychologiczny epoki i celu, w jakim zostały stworzone.

Redakcja przypada na intensywne, ważne okresy w życiu duchowym ojca Dehona: przygotowanie do kapłaństwa (pierwszy zeszyt) i radość bycia, dzięki łasce Bożej, „Alter Christus”⁸⁵ oraz możliwość ofiarowania się wraz z Nim Ojcu, aby odkupić braci i społeczeństwo⁸⁶ (drugi zeszyt). Te motywy

z pewnością wpłynęły na wybór tematu i podjęcie decyzji o pisaniu. Jednak na tę decyzję wpłynęło także pragnienie, by zebrać na przyszłość dobre natchnienia z tych lat intensywnego życia duchowego.

Jak wskazuje na to podtytuł, są to światła i postanowienia płynące z codziennej medytacji, spisywane dzień po dniu, być może natychmiast po ćwiczeniu duchowym. Nie należy się tu więc doszukiwać jednego wyłącznego tematu lub ścisłego powiązania między zapiskami z kolejnych dni; można założyć, że ta sama myśl jest powtórzona wiele razy, w różnych formach, i że znajduje się tu pewna ilość interpretacji tej samej tajemnicy lub rozważania tego samego tekstu biblijnego. Poszczególne tematy mogą się zmieniać, jednak tematem przewodnim, obecnym w całości pism, jest właśnie obłacja miłości. Bóg Ojciec, który z miłości daje swego Syna ludzkości; Syn Boży, który z miłości wciela się w łonie Maryi, żeby lepiej ofiarować się jako żertwa wynagradzająca; Maryja, która z miłości ku Bogu i ludziom akceptuje to, że będzie Matką Bożą i Kościoła; i młody Leon Dehon, który jak Maryja, w jedności z Chrystusem i w Sercu Chrystusa, z miłości do Boga czyni obłację z całego siebie Ojcu, dla swego zbawienia i dla zbawienia ludzi, całego społeczeństwa.

A) Aby lepiej zrozumieć znaczenie i wartość pierwszego zeszytu *Dziennika* (NQ), trzeba się zaznajomić z pewnymi danymi, które wynikają z analizy zawartości tekstu.

– Przede wszystkim nawet nieuwważny czytelnik zauważy, że cel rękopisu jest wyłącznie duchowy. Jest to prosta, szczerza rozmowa duszy z Bogiem, nawet jeśli w kopii autor często używa liczby mnogiej lub formy bezosobowej. Autor, spragniony miłości Boga, wydaje się żyć w atmosferze nadprzyrodzonej, mało powszedniej, ożywionej nieustającym pragnieniem poprawiania się, aby być coraz bardziej zjednoczonym z Chrystusem, uczestniczyć w Jego tajemnicach i złożyć wraz z Nim obłację miłości Ojcu, by zbawić siebie i braci.

– Jego świat to świat seminarium. Nie ma w zapiskach żadnego odniesienia ani do Rzymu, ani Francji, ani do wydarzeń religijnych czy też politycznych tego roku akademickiego (1867-1868). Poza wiadomościami o przygotowaniu do kapłaństwa, święceniach subdiakonu i diakonatu nie znajdujemy żadnych informacji na temat wydarzeń z życia osobistego lub rodziny autora.

– Inna ważna obserwacja: brak jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego wpływu prądów duchowych, które rozwijały się we Francji w tym czasie, jak na przykład w La Salette lub Paray-le-Monial itd.

– Cała duchowość tego zeszytu bierze swe źródło z Pisma Świętego. Cytaty, w zależności od potrzeby, pochodzą zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu. Na 138 stronach rękopisu znajduje się 210 cytatów łacińskich z Pisma Świętego ze szczególnym upodobaniem do św. Jana (cytowany 57 razy) i św. Pawła (cytowany 36 razy). Te cytaty są zaczerpnięte z pamięci i nie zawsze są zgodne z tekstem Wulgaty. Pokazuje to, że tekst był redagowany spontanicznie, od razu. Pokazuje też, że seminarzysta Leon Dehon znał dobrze Biblię. To wyjaśnia, dlaczego – z kilkoma wyjątkami – cytaty wpisane są bez dokładnego odesłania do autora, do księgi, rozdziału i jeszcze rzadziej do wersetu.

– Pojawiają się również niektóre cytaty z liturgii danego dnia, w którym autor zapisuje swoje oświecenia i postanowienia; gdzieś tam umieszcza kilka fragmentów tekstów innych pisarzy chrześcijańskich, takich jak św. Ignacy Loyola⁸⁷, św. Bernard⁸⁸, św. Ireneusz⁸⁹, *O naśladowaniu Chrystusa*⁹⁰, św. Augustyn⁹¹, Olier⁹² i św. Prosper z Akwitanii⁹³.

– Poza rekolekcjami (16-21 grudnia 1867 roku, 6-9 kwietnia i 29 maja – 6 czerwca 1868 roku), miesięcznymi dniami skupienia (5 stycznia, 9 lutego, 8 marca i 10 maja 1868 roku) seminarzysta Leon Dehon w swych codziennych rozważaniach zazwyczaj śledzi cykl liturgiczny z jego głównymi świętami. Oświecenia, mając wielki udział w jego charyzmacie, znajdują się w prawie całym zeszycie. W czasie Wielkiego Postu pojawia się jednak jeszcze więcej jasności i precyzji, i duchowość autora jest głębsza i bardziej teologiczna. W maju woli on zatrzymać się na nauczaniu, które przywodzi na myśl życie Maryi; zrodził się z tego mały miesiąc Maryi. W czerwcu jego duch wznosi się w hymnie pochwalnym dla Eucharystii.

B) W drugim zeszycie – poza tym, co już zostało powiedziane wcześniej (częstsze użycie pierwszej osoby, radość bycia kapłanem Chrystusowym, aby współpracować z Nim dla zbawienia swych braci) – można odnotować pewne różnice.

– Zapiski codzienne są krótsze, bardziej spontaniczne i w pewnym sensie żywsze i serdeczniejsze. Przyczyna może tkwić w tym, że praca stenografa na soborze, którą autor podjął, nie pozostawiała mu dużo czasu na

zapisywanie swoich światel i postanowień z dnia. Szybkość odbija się również w prostszym stylu naznaczonym większą pogodą i pewnością siebie.

– W odróżnieniu od pierwszego zeszytu w tym tekst jest mniej odezwany od rzeczywistości otaczającej ojca Dehona i kontekstu, w którym się poruszał. Faktycznie nawiązania do soboru lub spraw osobistych są tu częste. Ojciec Dehon rozpoczyna od aluzji do wrażeń związanych z pierwszą mszą świętą w La Capelle, do radości rodziny, do problemów zdrowotnych, nauki stenografii⁹⁴. Dalej notuje gorące pragnienie, by ujrzeć swych drogich bliskich bliżej Pana⁹⁵.

Następnie autor mówi o soborze⁹⁶ i wspomina rozbieżność zdań ojców soborowych na temat stosowności zdefiniowania dogmatu nieomyłności papieża⁹⁷.

Jego gorliwość w zbawianiu ludzi ujawnia się w modlitwie o powrót do Boga narodów, nauki i sztuki⁹⁸, a także ojczyzny, która – tak jak młody człowiek drogi sercu św. Jana – pozwoliła się sprowadzić na manowce ideom filozoficznym rewolucji⁹⁹. Wyraża on również swą radość ze studiowania w Rzymie, będącym źródłem prawdy, i z bycia dzięki temu chronionym przed przesadami, uprzedzeniami i gwałtownymi emocjami, które wprowadzały w błąd najznamienitszych ludzi we Francji¹⁰⁰. – Pojawia się tu także wiara i godna podziwu pobożność Piusa IX¹⁰¹ oraz piękna mowa o Kościele księdza kardynała Pie, wygłoszona w Saint-André-de-la-Vallée¹⁰².

– Nie zapominając całkowicie o myśli liturgicznej lub świętym, którego wspomnienie przypadało w danym dniu (wymienia św. Andrzeja, św. Franciszka Ksawerego, św. Tomasza z Canterbury i św. Agnieszkę) w czasie roku akademickiego 1869-1870, Leon Dehon wołał rozważać fragmenty Pisma Świętego, wybrane najchętniej z Listów św. Pawła do Kolosan (cytowany 19 razy) i do Filipian (cytowany 12 razy).

W tym 58-stronicowym rękopisie jest 80 cytatów łacińskich z Wulgaty; teksty św. Pawła są przywołane 57 razy, podczas gdy św. Jana – tylko trzy razy.

C) Jak zobaczymy, tematem wiodącym pierwszych zeszytów *Dziennika* (NQ) jest miłość rozpatrywana w jej fundamentalnym wymiarze daru wynagradzającego. Jest to rodzaj zjednoczenia siebie z ukochaną osobą, aby stać się do niej podobnym: Bóg daje się nam, aby nas pojednać ze sobą, i my oddajemy się Jemu, przez Chrystusa, kapłana i żertwę, aby stać się Jego przybranymi synami. Rzeczywiście uważna lektura tych dwóch pierwszych

zeszytów pokazuje, że idea miłości, która ofiaruje się, aby wynagrodzić za grzech (osobisty i społeczny), nie jest absolutnie drugorzędna. Wspomniana to tu, to tam na stronach rękopisu przez młodego Leona Dehona jako dopełnienie jego ascezy duchowej, idea ta stanowi najwyższy cel jego kapłaństwa i fundament jego stałego wysiłku, by zjednoczyć się z Bogiem przez Chrystusa. Jest to więc szkielet jego duchowości.

– Ze swej natury ojciec Założyciel kierował się ku miłości innych. Wiedział, że to właśnie jego usposobienie, łaska¹⁰³ i jego serce mówią mu bez przerwy, że człowiek został stworzony przede wszystkim po to, aby kochać Boga¹⁰⁴. W konsekwencji z łatwością pojął to, że miłość Boga jest ukoronowaniem wszystkiego¹⁰⁵.

Począwszy od swego pobytu w seminarium w Rzymie, dzięki pilnym i uważnym studiom Pisma Świętego, teologii i ascetów odkrył plan miłości Bożej, aby zbawić ludzkość:

a) Bóg jest miłością i w swej miłości do ludzkości oddał się jej w osobie Słowa, żeby człowiek mógł wynagrodzić należycie swoje grzechy¹⁰⁶.

b) W swej niezmiernej miłości do ludzi Słowo zechciało stać się jednym z nich, aby lepiej wynagrodzić ich grzechy i pojednać ich z Ojcem¹⁰⁷. Respektując w pełni wolność ludzi, prosi ich o zgodę. „Ecce ad ostium pulso. Aperi mihi”¹⁰⁸ [Oto pukam do drzwi. Otwórz mi].

c) Przez Maryję, Matkę Kościoła¹⁰⁹ i jej najśłodszy kwiat¹¹⁰ grzeszna ludzkość przyjęła Syna Bożego jako swojego członka¹¹¹. Słowo stało się ciałem i wzniosło swój namiot (Kościół) wśród nas¹¹², aby nauczyć nas wynagradzać grzech i kochać Boga¹¹³. Dlatego Syn Boży poddał się cierpieniu, ubóstwu¹¹⁴ i posłuszeństwu aż do śmierci, w doskonałym przyłgnięciu do woli Ojca¹¹⁵.

d) Część ludzi współczesnych Jezusowi nie wierzyła, że był On Synem Boga, przychodzącym z nieba, aby pojednać ludzkość z Ojcem¹¹⁶. W konsekwencji nie przyjęli Go i sprzeciwili Mu się, aż po skazanie Go na śmierć w sposób hańbiący przez mękę na krzyżu¹¹⁷. Mimo tej nienawiści Chrystus nie odmówił swej miłości ludziom, ale doprowadził ją do ostateczności, aż do pragnienia tej krwawej immolacji jako środka najodpowiedniejszego, aby zmanifestować ludzkości swoją ogromną miłość, aby wynagrodzić jej grzechy i aby doprowadzić ją do miłości Boga¹¹⁸.

e) Aby wypełnić swe dzieło miłości względem ludzi i pojednania z Bogiem, Chrystus zgodnie z planem Ojca zamieszkał na tej ziemi w swym ciele

fizycznym jedynie przez kilkadziesiąt lat (mniej niż czterdzieści) i w przestrzeni bardzo ograniczonej (Palestyna i Egipt). Teraz żyje On w niebie, po prawicy Ojca i w Eucharystii, wstawiając się nieustannie za nami¹¹⁹. Ale w swym ciele mistycznym (Kościół)¹²⁰ żyje On przez wieki i we wszystkich miejscach i kontynuuje swą działalność wynagradzającą za grzechy w osobach wiernych, których zechciał przyłączyć do swej misji zbawczej¹²¹.

Wobec niezmiernej miłości, która oddaje się człowiekowi, która przychodzi od Boga do człowieka grzesznego, w odpowiedzi na prośbę Chrystusa, by został przyjęty między nas, aby dokonać naszego pojednania z Ojcem, i na Jego zaproszenie, by nas zjednoczyć z Nim, aby przedłużyć w czasie i przestrzeni Jego obłację miłości, by ludzkość powróciła do Boga – Leon Dehon pisze: „*Sic nos amantem, quis non redamaret?*”¹²² [Któż nie chciałby odplacić miłością Temu, który nas tak ukochał?]. To właśnie staje się fundamentem jego duchowości i jego kapłaństwa: „*Rape ad amorem quos potes, et dic eis: amemus et redamemus, meliorem invenire non possumus*”¹²³ [Pociągnij do miłości, których możesz i powiedz im: kochamy i oddawajmy miłość za miłość, nic lepszego nie możemy uczynić]. Ale jak żyć tym życiem miłości i immolacji w ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem na chwałę Ojca, by wynagradzać grzech i na nowo ustanowić pokój między człowiekiem a Bogiem? Przede wszystkim „być zjednoczonym nieustannie z naszym Panem”¹²⁴ przez „nieustanne zjednoczenie z Jezusem... Niech Jezus żyje w nas, niech kieruje naszą wolą i rozkazuje naszym zmysłom”¹²⁵. „Być posłusznym mojemu Zbawicielowi: w modlitwie – słuchając Go, we wszystkich moich czynach – ofiarując je poprzez Jego Boskie Serce Jego Ojcu, który jest również moim ojcem”¹²⁶. „Ofiara z samego siebie, dobrowolna lub przyjęta, dzięki której jednoczymy się ze śmiercią Zbawiciela [...], jest najdoskonalszym wyrazem czci złożonej Bogu i jednocześnie hymnem pochwalnym, dziękczynieniem, zadośćuczynieniem, prześlągnięciem, prośbą”¹²⁷. Jednym słowem, „wszystko czynmy tak, aby Serce Jezusa przyjęło nasze uczynki i ofiarowało je swemu Ojcu: «*Cum intentione recta, cum ordine, cum gaudio*»”¹²⁸ [z prawą intencją, z uporządkowaniem, z radością]. „Pozwólmy naszemu Panu żyć w nas, sprawować w nas Jego ofiarę i Jego dzieło wynagrodzenia. Jesteśmy w tenże sposób wyniesieni do godności panowania nad innymi: «*Regale sacerdotium*»”¹²⁹ [Królewskie kapłaństwo].

Nie mam zamiaru cytować innych fragmentów, aby nie powiększać tego już dość długiego wprowadzenia i aby pozostawić temu, kto jest lepiej

przygotowany intelektualnie i duchowo, możliwość stworzenia kompletnego dzieła na ten temat; zadowolę się tylko zasugerowaniem tej idei.

– Jasne jest, że Chrystus był Osobą pierwszoplanową w tym *Dzienniku*; Jego Imię powraca więcej niż 450 razy pod różnymi wezwaniami: Bóg, Słowo, Syn, Pan, Chrystus, Zbawiciel itd. Chrystus jest centrum przyciągającym myśli młodego seminarzysty. „Ustanówmy w naszych sercach doskonałe królestwo naszego Pana. Niech On stanie się początkiem i końcem wszystkich naszych działań. Niech one wszystkie wypływają z Jego natchnienia i z Jego woli przynoszą Mu chwałę”¹³⁰. „Jezus jest naszym Królem, Królem pokoju. To do Niego właśnie należy panowanie nad narodami i w duszach ludzkich. Jego prawem jest Ewangelia. Jego rządy są łagodne, bez przepychu, bez przemocy. Jego miłosierdzie jest nierozłączne z Jego sprawiedliwością. On pierwszy poddał się jarzmu swego prawa. On napełnia łaskami swoich wiernych. Kiedy karze, to po to, aby uleczyć”¹³¹.

– Leon Dehon również odgrywa fundamentalną rolę w swych *Zapiskach codziennych*, szczególnie poprzez wykorzystanie całej energii duchowej, aby odpowiedzieć na miłość Bożą; wynika to z wielu postanowień, wyrażonych w formie bezosobowej i w liczbie mnogiej. „Naśladujmy naszego Pana w Jego jedności z Ojcem Niebieskim. Żyjmy dzięki wierze, w tej wiekuistej światłości, w słońcu sprawiedliwości, w którego promieniach jesteśmy zjednoczeni z Bogiem”¹³². „Bóg sam może i powinien wypełnić nasze serca. On jest bezgranicznie łaskawy. Miłujmy stworzenia tylko w Nim i dla Niego”¹³³.

– W dwóch zeszytach słowo Serce lub Serce Jezusa powraca 42 razy (34 razy w pierwszym zeszycie – 21 razy podkreślone niebieskim ołówkiem; osiem razy w drugim zeszycie). Co więcej, trzy razy jest ono zastąpione zamkiem. Nie jest to dużo, zwłaszcza jeśli się wie, że słowo Ojciec odnoszone do Boga znajduje się tam 70 razy, Duch lub Duch Święty prawie 40 razy.

Trzeba jednak mieć w pamięci uwagę ojca Yves’a Ledure’a, że dla studenta teologii, Leona Dehona, Serce Chrystusa nie było tożsame z Jego osobą; to było Jego „wnętrze”, „miejsce, skąd wypływa strumień miłości, przepełniający cały świat”, „centrum, miejsce zjednoczenia Chrystusa z Jego Ojcem”¹³⁴.

Serce Jezusa jest także nazywane „źródłem radości, rozkoszy, ogrodem zamkniętym, miejscem schronienia, portem zbawienia, twierdzą niezdobytą”¹³⁵; „gwiazdą, która zawsze nas prowadzi”¹³⁶; Tym, który ofiaruje nasze

czyny Ojcu¹³⁷, a przede wszystkim On jest Mistrzem i wzorem naszego życia miłości względem Boga¹³⁸ itd.

I dalej: On jest źródłem łask¹³⁹, najlepszym sposobem, aby podziękować Bogu za otrzymane dary¹⁴⁰, centrum miłości Chrystusa do nas¹⁴¹ i naszej do Boga i ludzi¹⁴². W konsekwencji musimy ustanowić z Sercem Chrystusa „stałe połączenie”¹⁴³, „słodkie i wierne”¹⁴⁴. Można by powiedzieć, że w koncepcji teologicznej seminarzysty Leona Dehona Serce Jezusa jest miejscem spotkania miłości Boga z miłością człowieka, a także miejscem ich duchowego zjednoczenia.

Miłość darująca się Ojca przychodzi na ziemię w osobie Chrystusa, który staje się człowiekiem w łonie Maryi, aby wynagrodzić, jako Człowiek-Bóg, grzechy ludzkości i pojednać ją z Bogiem. Ta miłość spotyka w Sercu Jezusa miłość ludzką, uświęca ją i łączy się z nią dla dzieła zbawienia świata. Potem miłość ta powraca do Ojca, ofiarując się jako „hostiam sanctam, Deo placentem”¹⁴⁵ [święta hostia, Bogu miła].

Kościół jest „sacramentum salutis” [sakramentem zbawienia] i dla ojca Dehona Serce Chrystusa jest „sacramentum amoris” [sakramentem miłości]. Chrystus zajmuje w jego myślach miejsce absolutnie wyjątkowe. Jego przynależność do Chrystusa jest całkowita i cała jego duchowa energia jest skierowana na miłość do Pana i Ojca oraz na zjednoczenie z Chrystusem, aby pojednać poszczególnych ludzi i całe społeczeństwa z Bogiem i z Kościołem. Zatem aby ofiarować się zupełnie Bogu, aby kochać Go w sposób doskonały, aby połączyć się z Nim jeszcze ściślej i współpracować z Chrystusem w wynagradzaniu grzechów i w zbawianiu ludzkości – z tych wszystkich powodów ojciec Dehon będzie szukał schronienia w Sercu Chrystusa i w Nim, i z Nim ofiaruje się w pełni i na zawsze Ojcu jako oblat Serca Chrystusowego. Określenie „oblat Serca Jezusa” nie pojawia się dosłownie w tych dwóch zeszytach *Dziennika* (NQ), ale kontekst pozwala na wyciągnięcie wniosku, że o to właśnie chodzi.

Pod datą 25 stycznia 1868 roku ojciec Dehon napisze: „Miłujmy Boga... Jest słuszne, żebyśmy odwzajemnili się Mu za to, co nam darował, ofiarując Mu wszystko, wielbiąc Go i służąc Mu”¹⁴⁶.

I dalej, 8 kwietnia tego samego roku: „«Diligamus Deum quia prior ipse dilexit nos» [Miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował]. Rozważajmy Mękę naszego Pana, Jego poniżenie, Jego Krzyż, Jego miłość względem nas w niebie i w Eucharystii. – Kochajmy Go, aby wy-

grodzić nienawiść Żydów, zapomnienie samych chrześcijan i złych kapłanów; i aby wynagradzać każdy nierozważny czyn i oziębłość naszego minionego życia”¹⁴⁷.

Miłujmy Go, to jest źródło wszystkiego, co dobre: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdzie do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Miłujmy Go, zachowując Jego przykazania i rozmyślając często o Nim. Niech rozważanie Jego Męki będzie naszym pokarmem. Miłujmy Go, czyniąc wszystko na Jego chwałę i cierpiąc chętnie dla Niego. – Miłujmy Go, za pośrednictwem Jego własnego Serca, które jest naszym, gdyż jedynie za pośrednictwem Jego Serca możemy należycie kochać i wielbić Jego Ojca”¹⁴⁸.

– Badanie tych dwóch pierwszych zeszytów *Dziennika* (NQ) nie pozwala mi dokonać wyczerpującego przeglądu wszystkich zagadnień, które bardzo nas interesują. Chodzi tu o kwestie ducha oblacji i wynagrodzenia przez miłość, kapłaństwa i życia w jedności z Bogiem w Chrystusie, i w końcu o szczególnie upodobanie ojca Dehona do Eucharystii. Proponuję, aby zagadnienia te stały się tematem odrębnego studium, opracowanego przez kogoś, kto chciałby ofiarować swym współbraciom taki dar duchowy.

Pragnę po prostu podkreślić tutaj, że te oświecenia nie były tylko przemijającym, krótkotrwałym płomieniem, owocem żarliwej medytacji, ale zawsze sięgały o wiele głębiej. Ogarnęły one ducha ojca Dehona, aby rozkwitać w stworzeniu nowego Zgromadzenia. Częstymi tematami pierwszych kazań nowego kapłana pomiędzy 1869 a 1872 rokiem, a więc przed spotkaniem z Siostrami Służebnicami Najświętszego Serca, było wynagrodzenie, miłość Boga względem nas i nasza dla Niego oraz Eucharystia¹⁴⁹.

Chciałbym podsumować to wprowadzenie porównaniem, które złączy w całość nie tylko te pierwsze zeszyty *Dziennika* (NQ I i II), ale i całe życie naszego ojca Założyciela. Tak jak motyl, choć jest oślepiiony intensywnym światłem płomienia, fruwa jednakże wokół niego tak blisko, że może spłonąć, tak bardzo ojciec Dehon jest w posiadaniu miłości (Boga i ludzi) – mającej swoje centrum w Sercu Chrystusa – że pozwala się pochłonać i strawić jako żertwa. I to w jedności z Panem, na chwałę Ojca, dla pojednania z Bogiem pojedynczych ludzi i całego społeczeństwa w Ciele mistycznym Chrystusa, czyli w Kościele.

PREZENTACJA TRZECIEGO ZESZYTU

Trzeci zeszyt *Zapisków codziennych* z naszego archiwum nie jest oryginałem zapisanym przez ojca Dehona w latach 1886-1887. Tak jak pierwszy i drugi zeszyt, także ten został przepisany później.

Kiedy ojciec Dehon przystąpił do kopiowania? Trudno jest to dokładnie określić. Ten zeszyt skopiował prawdopodobnie w pierwszych latach dwudziestego wieku, kiedy zdecydował, że nie będzie kontynuował *Zapisków z historii mego życia*.

Dlaczego to zrobił? Na to pytanie także trudno dać precyzyjną odpowiedź. Najbardziej prawdopodobne jest to, że chciał ustanowić w ten sposób więź pomiędzy *Zapiskami z historii mego życia* (jego *Pamiętniki*) i *Zapiskami codziennymi* (jego *Dziennik*). Zawartość 40 ostatnich stron XV zeszytu *Pamiętników* odnosi się rzeczywiście do okresu trzeciego i częściowo czwartego zeszytu *Dziennika*.

Niektóre znaki znajdujące się w samym rękopisie wskazują, że trzeci zeszyt *Zapisków codziennych* nie jest oryginałem, gdyż ojciec Dehon nigdy o tym nie mówi. Wspomnę tutaj tylko o najważniejszych:

a) Zeszyty od IV do XII (to znaczy te, które ojciec Dehon zapisał aż do końca 1898 roku) noszą na okładce tytuł i znak Kolegium św. Jana; tak więc trzeci zeszyt, z niewiadomych powodów, jest pozbawiony tych znaków.

b) Inne zeszyty, podobne do trzeciego, jeśli chodzi o format i oprawę, mają od 156 do 160 stron, podczas gdy trzeci ma ich tylko 121. Nawet powierzchowne przestudiowanie wydaje się potwierdzać, że kilka stron tego zeszytu zostało wyrwanych. Kiedy? Nie wiemy i niemożliwe jest odgadnięcie tego. Pewne jest, że te strony nie zostały wyrwane po zapisaniu ich; nie odnotowujemy rzeczywiście żadnej przerwy w tekście ani w datach, nawet jeśli strona 71 z niewyjaśnionych powodów pozostała czysta.

c) Charakter pisma tego zeszytu jest bardziej podobny do tego z ostatniego zeszytu (XV) *Zapisków z historii mego życia* niż do charakteru pisma z czwartego zeszytu *Zapisków codziennych*, który – jako jego kontynuacja – został napisany niezwłocznie potem. Należy zauważyć staranność, z jaką był pisany czwarty zeszyt, podczas gdy charakter pisma trzeciego jest raczej niedbały.

Nie można zresztą dowieść, że tekst oryginalny został przepisany w całości. Z różnych wskazówek można wywnioskować, że ojciec Dehon streścił go, a czasem nawet skrócił. Z porównania pewnych fragmentów

cytowanych w *Zapiskach z historii mego życia* z tekstem czarnego zeszytu rzeczywiście wynika, że nie wszystko przystaje do siebie i że brakuje niektórych fragmentów. Tak jest na przykład w wypadku postanowień, które ojciec Dehon miał podjąć w czasie swoich rekolekcji w 1886 roku (NHV XV, 52-52 i NQ III, 51), lub w wypadku innego fragmentu z *Zapisków z historii mego życia*: „W dniach 12 i 13 września 1887 roku wizyta w Val-des-Bois, gdzie zamieszkali nasi ojcowie. Napisałem po powrocie: «Val-des-Bois, oaza na pustyni naszej biednej Francji. Pokój społeczny króluje w tym świecie robotniczym. Znajduję tutaj prawdziwego ducha wiary i miłosierdzia, umiłowania poświęcenia, troski o biednych i chorych. To dla nas łaska, że zostaliśmy włączeni w ten prąd życia immolacji i miłosierdzia»”¹⁵⁰. Fragmentu tego nie ma w trzecim zeszycie *Zapisków codziennych*; co więcej, daty 12 i 13 września 1887 roku są opuszczone.

* * *

Jakie problemy najbardziej zajmują ojca Dehona przez te dwa lata?

1. Naturalne jest, że jest on zaabsorbowany przede wszystkim utrzymaniem charakterystycznego ducha Zgromadzenia i jego rozwojem międzynarodowym.

Po ogłoszeniu dekretu Stolicy Apostolskiej (1883) pisze: „było w Dziele wiele zniechęcenia, zwątpienia i zatargów”¹⁵¹. Toteż czuje on potrzebę zwrócenia się przede wszystkim z prośbą o duchowe wsparcie zgromadzeń, które „w swych immolacjach” mają za cel „formować kapłanów do świętości i doskonałości kapłaństwa”¹⁵²; i próbuje nawiązać z nimi pewnego rodzaju więź duchową¹⁵³.

2. W tym poszukiwaniu wsparcia duchowego dla swego Zgromadzenia ojciec Dehon kontaktuje się z dwiema „osobami mającymi widzenia”: Katarzyną Filliung¹⁵⁴ i Edytą Royer, urodzoną jako Challan de Belval¹⁵⁵. Pierwsza powierza mu swoich dwóch siostrzeńców, braci Alfonsa i Józefa Weberów, którzy staną się zakonnikami i kapłanami w naszym Zgromadzeniu, choć Józef później je opuści. Druga chciała, żeby ojciec Dehon założył w jej posiadłości w Saint-Rémy (Côte-d’Or) pustelnię, która byłaby centrum Stowarzyszenia Pokutnego, jakiego pragnęło – jak twierdziła – Serce Jezusa. Okoliczności i machinacje ojca Lalourceya położyły kres temu projektowi¹⁵⁶.

3. W owym czasie Zgromadzenie ponownie rozpoczyna działalność. 2 sierpnia 1885 roku ksiądz biskup Thibaudier zatwierdza „ad experimentum” nowe *Konstytucje*, a 17 września 1886 roku siedmiu pierwszych ojców składa śluby wieczyste, co daje Zgromadzeniu większą stabilność. Poza tym w latach 1884-1885 niewielka grupa matki Weroniki (ojcowie Mariusz Galley, Karol Charcosset i Leon Prévot) dołączyła do Zgromadzenia, co przyniosło mu odrodzenie ufności i zapału. To pojawienie się osób wartościowych jest zachętą dla ojca Dehona i skłania go do poszukiwania innych grup lub zgromadzeń mających cel podobny do tego, jaki miało jego Dzieło. Ojciec Dehon miał na uwadze zjednoczenie dla królestwa Serca Jezusowego. Znalazł dwa zgromadzenia: Księży Najświętszego Serca z Tuluzy, którzy od 16 lat nie mieli już nowicjuszy, i Oblatów Boskiej Miłości z Cuenca (Ekwador).

Jeśli chodzi o pierwsze zgromadzenie, ojciec Dehon udaje się do jego siedziby¹⁵⁷ i zasięga rady ojca Eschbacha, rektora Seminarium Francuskiego w Rzymie¹⁵⁸. Jeśli chodzi o drugie, zwraca się bezpośrednio do jego założyciela, ojca Matovelle’a¹⁵⁹. Ojciec Eschbach, w swej mądrości płynącej z ogromnego doświadczenia, daje rozważną odpowiedź: „Moim skromnym zdaniem, nie należy łączyć dwóch zgromadzeń... Jeśli nalega się na to, przyjmijcie jednego lub dwóch z tych ojców jako nowicjuszy. Doświadczenie pokaże wam potem, co należy uczynić z innymi”¹⁶⁰. Ojciec Dehon idzie za radą ojca Eschbacha i na szczęście przyjmuje do swego Zgromadzenia tylko ojca Blancała. Jeśli zaś chodzi o Oblatów Boskiej Miłości – być może dlatego, że przewidywał działalność misyjną – angażuje się w innym kierunku i wkrótce będzie tego żałował¹⁶¹.

Miesiąc po nawiązaniu kontaktu z ojcem Matovelle’em, ojciec Dehon dostrzega okazję do rozpoczęcia misji w Nowej Gwinei. Choć sprawa przedstawia się jako bardzo problematyczna i złożona, nie odrzuca jej *a priori*. Zdaje sobie jednakże sprawę z tego, że trudno tu znaleźć jasne i konkretne rozwiązanie¹⁶². Widzimy doskonale gorące pragnienie ojca Dehona, by ewangelizować narody i rozszerzać królestwo Serca Jezusa w świecie.

4. Aby przekroczyć granice diecezji bardzo ubogiej w powołania¹⁶³, nie wystarczało rekrutować członków wszędzie po trochu, trzeba było uzyskać oficjalne pozwolenie Stolicy Apostolskiej. Poza tym większe otwarcie byłoby także zapewnieniem stabilności. Ojciec Dehon pilnie nad tym pracuje.

Najpierw próbuje przekonać księdza biskupa Thibaudiera¹⁶⁴. Zabiega o to, by ojciec Eschbach, rektor Seminarium Francuskiego w Rzymie, który miał kontakty w Kurii Watykańskiej, podjął działania wspomagające próby w sprawie Zgromadzenia. Zwraca się w końcu do księdza kardynała Langénieux, prosząc go o wstawienie się za sprawą w Stolicy Apostolskiej. Podążając za otrzymaną radą, zbiera od biskupów, których zna, listy popierające dla Kongregacji Biskupów i Zakonników i troszczy się o to, aby je przedstawić wraz z prośbą zrehabilitowaną przez siebie samego. Potem modli się, prosi, by inni się modlili, i oczekuje. Dekret pochwalny (*Decretum Laudis*) zostanie wydany 25 lutego 1888 roku.

5. Innym problemem pojawiającym się w czasie tych dwóch lat – nie mniej zajmującym, chociaż zupełnie odmiennym – są długi.

1 października 1886 roku ojciec Dehon pisze w swoim *Dzienniku*: „Pan Lecot negocjuje dzisiaj wymianę mojej posiadłości w Wignehies (Nord) za ogród Najświętszego Serca. Obyśmy mogli uczynić później naszemu Panu w tym ogrodzie pobożne sanktuarium wynagrodzenia”¹⁶⁵. Kilka miesięcy później odnotowuje: „Otrzymuję dość przykry list od mego brata na temat majątku w Wignehies, który sprzedałem. Ofiaruję to upokorzenie dla królestwa Najświętszego Serca”¹⁶⁶.

22 marca 1887 roku, w rocznicę śmierci swojej matki ojciec Dehon udaje się do La Capelle. Po powrocie pisze w swoim *Dzienniku*: „Sprzedaję mojemu bratu moją najważniejszą posiadłość (de la Haie-Maubecq), aby spłacić kilka długów dzieła. To jeszcze jedna ofiara dla tego drogiego dzieła, któremu tak wiele ofiarowałem”¹⁶⁷.

Wreszcie, 5 maja, odnajdujemy ten wspaniały poryw wiary: „Dzień trosk doczesnych i przejmujących lęków. Termin najważniejszych płatności kolegium zbliża się, a środków brakuje. Wytchnienie znajduję tylko w ufności naszemu Panu”¹⁶⁸.

Kilka lat później, wyrażając cierpienia, które przyniosło mu ubóstwo tych dwóch lat, napisze w *Zapiskach z historii mego życia*: „Te niepokoje towarzyszyły mi każdego dnia”¹⁶⁹.

* * *

Jako uzupełnienie informacji na temat tego okresu i aby pomóc w lepszym zrozumieniu tego, co ojciec Dehon zrobił dla Zgromadzenia w cza-

sie tych dwóch lat, uważam za konieczne dołączenie do trzeciego zeszytu kilku dodatkowych dokumentów:

- Uzupełnienie nr 1 dotyczy duchowości ojca Dehona, takiej, o jakiej mówił ojciec Falleur w swych zapiskach.

- Uzupełnienie nr 2 ze sprawozdaniem z Pierwszej Kapituły Generalnej, notatką o Zgromadzeniu zatwierdzoną przez księdza biskupa Thibaudiera i pismem przedstawionym Stolicy Apostolskiej, które precyzuje cel Zgromadzenia i ukazuje zapał i entuzjazm naszych pierwszych ojców, aby go zrealizować.

- Uzupełnienie nr 3 zawiera wszystkie listy zachowane w Archiwach Dehoniańskich, które dotyczą tego okresu: listy pisane przez ojca Dehona lub otrzymane przez niego od Drogiej Matki, od księdza biskupa Thibaudiera i różnych biskupów w sprawie *Decretum Laudis*; także listy od innych osób, z którymi był w kontakcie. Jestem przekonany, że cała ta korespondencja, zawarte w niej wskazówki, niuanse, a także opinie, jest bardzo pożyteczna w uzupełnieniu naszej wiedzy o życiu ojca Dehona w tamtym okresie.

ks. Angelo Vassena SCJ

Uwagi

- Tekst ten odtwarza oryginał zapisków ojca Dehona.
- Za każdym razem, kiedy ustaliliśmy źródło cytatów, pozwoliliśmy sobie włączyć do tekstu informacje na ten temat. Cytaty, według Wulgaty Klementyńskiej, przygotował Ludwik Gramatica.
- Cyfry wpisane w ten sposób: **115** odnoszą się do paginacji oryginalnego rękopisu.
- Ojciec Dehon jest dość niesystematyczny w używaniu wielkich i małych liter. Dostosowujemy się w tym wydaniu do ustalonego zwyczaju.
- Ojciec Dehon nie zwraca szczególnej uwagi na znaki takie jak łącznik czy akcenty. Znajduje się tu także kilka „Lapsus calami” [błędów piśmnych]. Przestrzegamy przyjętych norm ortograficznych.
- Wszystkie odniesienia *Dziennika* do *Pamiętników* ojca Dehona zostały przedstawione na podstawie rękopisów, które znajdują się w Archiwach Dehoniańskich. *Dziennik* to inaczej *Zapiski codzienne*, których oznaczeniem jest skrót NQ (z języka francuskiego *Notes Quotidiennes*). *Pamiętniki* zaś to *Zapiski z historii mego życia*, oznaczone skrótem NHV (z języka francuskiego *Notes sur l'Histoire de ma Vie*).

WYKAZ SKRÓTÓW

- AD – Archiwum Dehoniańskie.
- B – Teczka.
- BS – Bibliotheca Sanctorum.
- CHAD – Catholicisme Hier Aujourd'hui Demain.
- C.G.S. – Centro Generale Studi.
- Cst – *Konstytucje*.
- Denis – Denis M., *Le projet du Père Dehon*, Roma 1973.
- DES – Dossier de l'Evêché de Soissons.
- EH – Enquête Hartmann.
- Imit. – Kempis T., *O naśladowaniu Chrystusa*.
- LC – *Lettres Circulaires*, Bologna 1954.

LC Ph – Philippe G. L., *Lettere circolari*, Bologna 1957.

- NHV – Dehon L., *Notes sur l'Histoire de ma vie*.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 1, Roma 1975.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 2, Roma 1976.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 3, Roma 1977.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 4, Roma 1980.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 5, Roma 1978.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 6, Roma 1978.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 7, Roma 1979.
Notes sur l'Histoire de ma vie, t. 8, Roma 1983.

- NQ – Dehon L., *Notes Quotidiennes*.
Notes Quotidiennes, t. 1, Andria 1988.
Notes Quotidiennes, t. 2, Andria 1990.
Notes Quotidiennes, t. 3, Andria 1994.
Notes Quotidiennes, t. 4, Andria 1997.
Notes Quotidiennes, t. 5, Andria 1998.

- OS – Dehon L., *Oeuvres Sociales*.
Oeuvres Sociales, t. 1, Napoli–Andria 1978.
Oeuvres Sociales, t. 2, Napoli–Andria 1976.
Oeuvres Sociales, t. 3, Napoli–Andria 1976.
Oeuvres Sociales, t. 4, Andria 1985.
Oeuvres Sociales, t. 5/1, Roma 1991.
Oeuvres Sociales, t. 5/2, Roma 1987.
Oeuvres Sociales, t. 6, Roma 1993.
- OSp – Dehon L., *Oeuvres Spirituelles*.
Oeuvres Spirituelles, t. 1, Andria 1982.
Oeuvres Spirituelles, t. 2, Andria 1983.
Oeuvres Spirituelles, t. 3, Andria 1983.
Oeuvres Spirituelles, t. 4, Andria 1984.
Oeuvres Spirituelles, t. 5, Andria 1984.
Oeuvres Spirituelles, t. 6, Andria 1985.
Oeuvres Spirituelles, t. 7, Andria 1985.
- passim* – W różnych miejscach wymienionej książki.
- RCJ – “Le Règne du Coeur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés”.
- RP – Registre du Personnel ou Registre des Voeux.
- SRSL – “La Semaine Religieuse du diocèse de Soissons et de Laon”.
- VP – Dorresteyn H., *Vita e Personalità di Padre Dehon*, Bologna 1978;
 Manzoni G., *Introduzione*.
- VPR – Dehon L., *Vie édifiante du R. P. Rasset*.

ZESZYT PIERWSZY

13 grudnia 1867 – 19 grudnia 1868

Lumina et proposita
[Światła i postanowienia]

Zapiski codzienne

1867-1868

Zeszyt ten jest ujęty w siódmym
czarnym zeszycie (NHV)¹

13 grudnia

Nie niepokoić się o przyszłość. Dążyć do świętości w tej chwili poprzez wierność swojemu regulaminowi oraz prosząc nieustannie Boga o dary roztropności i mądrości. – Bogactwo drogi krzyża i miłości Jezusa.

14 grudnia

Zmierzać ku doskonałości poprzez umiłowanie Boga, a szczególnie świętego człowieczeństwa Jezusa. – Milczenie jest najlepszym sposobem dążenia do doskonałości. – Język jest bowiem jak nieposkromiony koń, którego trzeba okiełznać rozumem, roztropnością i milczeniem.

15 grudnia

Świętość polega na zjednoczeniu z Bogiem i na poddaniu się Jego woli. W przyszłości Bóg uczyni ze mną to, czego będzie chciał. Obym tylko **2** starał się być jak najbardziej pokornym i jak najmniej szukał siebie. W tym momencie Bóg wyraźnie pragnie, abym był doskonałym studentem. – Brać przykład ze św. Alojzego Gonzagi, a w szczególności ze św. Jana Berchmansa. Planować swoją pracę roztropnie i z umiarem, ożywiać działania dzięki sile i wytrzymałości. Kierować nimi z wiarą i miłością.

16 grudnia

Rekolekcje przed święczeniami. – „Ubi aequalis fuerit laus et gloria divinae majestatis, ad imitandum Christum Dominum nostrum, utque ei magis actu similis fiam, volo et eligo magis paupertatem cum Christo paupere, quam divitias; opprobria cum Christo pleno opprobriis, quam honores; et magis desidero aestimari vanus et stultus pro Christo, qui prior

habitus fuit pro tali, quam sapiens ac prudens in hoc mundo” [Ku równej czci i chwale Bożego Majestatu, żeby lepiej naśladować Chrystusa, naszego Pana, i bardziej być do Niego podobnym, chcę wybrać raczej ubóstwo z Chrystusem ubogim niż bogactwo, raczej zniewagi z Chrystusem pełnym zniewag niż zaszczyty. Pragnę też, żeby mnie uważano raczej za obłąkanego i głupca dla Chrystusa, którego wcześniej za takiego uważano, niż za mądrego i roztropnego na tym świecie]². – **3** „Nemo venit ad Patrem nisi per me” [Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie] (J 16,6). – „Ego sum ostium” [Ja jestem bramą] (J 10,9). – „Ego sum via” [Ja jestem drogą] (J 14,6). Być zjednoczonym nieustannie z naszym Panem...

Pierwsza modlitwa: „Dominus veniet, accedite ad eum. Magnum principium, fortis, dominator, princeps pacis” [Pan przychodzi, przystąpcie do Niego. On jest wielkim początkiem, potężnym, panującym, księciem pokoju] (czwarta niedziela Adwentu, drugie nieszpory, czwarta antyfona). – Pan przychodzi, pójdźmy do Niego. On jest fundamentem naszego powołania, On będzie naszą siłą w wypełnianiu zadań. Druga modlitwa: „Verbum caro factum est et habitavit in nobis” [Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas] (J 1,14); „Exinanivit semetipsum” [Ogołocił samego siebie] (Flp 2,7). W Nazarecie Syn Boży przyobleka się w ciało w łonie Dziewicy, poślubionej ubogiemu rzemieślnikowi. Przygotowuje się On w ten sposób do wypełnienia swojej misji. Maryja, która ma w niej uczestniczyć (jest zakłopotana)³, dowiadując się, do jakiej godności została wywyższona, nawet w obliczu cierpień, które mają być Jej udziałem, zgadza się. *Fiat!* [Niech tak się stanie!].

17 grudnia

Modlitwa. Święte człowieczeństwo Jezusa uświęcone poprzez unię hipostatyczną oraz poprzez wylanie darów najdoskonalszych **4** jest wzorem naszej świętości i naszego zjednoczenia z Bogiem⁴. – Oblacja Jezusa i Jego nieustanne orędownictwo, już w łonie Matki, są wzorem naszego codziennego wstawiania się za cały Kościół poprzez odmawianie oficjum. – Czwarta modlitwa: „Vidi opera tua, Domine, et expavi” [Zobaczyłem Twe dzieła, Panie, i przestraszyłem się]. W złóbk: „Deus Pater immensus, Filius immensus, Spiritus Sanctus immensus et non tres immensi, sed

unus immensus”⁵ [Bóg Ojciec niezmierzony, Syn niezmierzony, Duch Święty niezmierzony, a jednak nie trzej niezmierzeni, lecz jeden niezmierzony], a stał się zupełnie mały. „Aeternus” [Wieczny], a ma tylko jeden dzień. „Omnipotens” [Wszechmocny], a jest samą słabością. Pokora, odsunięcie się od świata, ogołocenie. – „Invenietis infantem” [„Znajdziecie Niemowlę”] (Łk 2,12), milczenie, kontemplacja...

18 grudnia

Piąta modlitwa. Jezus jest dla nas wzorem modlitwy. On modli się za nas w czasie całego swego życia z pokorą i poświęceniem, a teraz jeszcze wstawia się za nami po prawicy Ojca i w Świętej Eucharystii (por. Hbr 7,25). Maryja i Józef **5** uczą nas modlić się w zjednoczeniu z Sercem Jezusa. – Szósta modlitwa. Jezus, wzór ubóstwa i wyrzeczenia. Rodzi się ubogim, żyje ubogo, pracując. Umiera odarty ze wszystkiego i w Eucharystii odsłania się nam ubogi. „Vermis et non homo” [„Robak a nie człowiek”] (Ps 22(21),7)*. Jest pozbawiony honorów i chwały, upokorzony, wzgardzony, wyszydzony. Sprzeciwiać się złemu duchowi, który pod pozorem dobra każe mi rozważać w modlitwie moją przyszłą służbę kapłańską lub *powołanie do stanu bardziej doskonałego*. – Dążyć do doskonałości w mojej obecnej sytuacji. Zwyciężać wady charakteru, zdecydowanie stawiając czoła trudnościom, i nie wierzyć, że się je zwyciężyło, unikając okazji. „Pax! Pax!” [Pokój! Pokój!] Przede wszystkim zachować **6** pokój serca.

19 grudnia

Pierwsza modlitwa. „Jesus in quo plenitudo gratiae substantialiter inhabitat” [Jezus, w którym substancjalnie mieszka pełnia łaski] (por. Kol 2,9; *Litania do Najświętszego Serca Jezusowego*). W Jezusie jest pełnia łask, dla Niego samego i dla nas, aby nam ich udzielał. On jest dla nas wzorem i źródłem każdej cnoty, a szczególnie czystości: czystości intencji i uczynków. On szuka tylko chwały swego Ojca. *Przyłgnijmy do Jego Serca, aby doskonalić się w czystości*. – Druga modlitwa. „Jesu, zelator animarum” [Jezu, pragnący

* W oryginale jest Ps 21,7. Ojciec Dehon posłużył się Wulgatą Klementyńską i stąd następuje zmiana numeracji Psalmów.

dusz naszych] (*Litania do Najświętszego Imienia Jezusowego*). Jego miłość względem dusz, względem mojej duszy, jest bezinteresowna: „Prior dilexit nos” [On sam nas umiłował] (1 J 4,10). My Mu nic nie daliśmy i nic nie mogliśmy dać. – „Cum inimici essemus, Deus misit Filium suum unigenitum” [Gdy byliśmy nieprzyjaciółmi, Bóg posłał swojego Syna Jednorodzonego] (por. Rz 5,10; 1 J 4,9). Jego miłość jest wspaniałomyślna: On nie zniechęca się naszymi brakami, naszymi zaniedbaniami, naszą nędzą. – „Ecce ad ostium pulso. Aperi mihi, soror mea, **7** amica mea” [Oto kołaczę do drzwi, otwórz mi, córko moja, przyjaciółko moja] (por. Ap 3,20; Pnp 5,2). – Jego miłość jest hojna: wystarczyłoby najmniejsze cierpienie, ale On chciał być przygnieciony bólem aż do śmierci krzyżowej. Odpląćmy Mu miłością za miłość i niech nasza miłość względem dusz będzie bezinteresowna, wspaniałomyślna i hojna. – Niech Jezus stanie się bratem naszych dusz! Niech one będą Mu w pełni oddane i niech nie miłują niczego inaczej jak tylko dla Niego i w Nim!⁶

20 grudnia

Pierwsza modlitwa. *Ecce homo* [Oto Człowiek] (J 19,5). Wpatrujmy się w Jezusa przygniecionego cierpieniami i wynagradzającego niedoskonałości naszych władz i członków poprzez ofiarę z samego siebie. *Consummatum est* [Wykonało się] (J 19,30). Wszystkie zasoby miłości są wyczerpane. On otwiera oczy po raz ostatni, aby nas zapytać: Czy Ja wystarczająco cię umiłowałem? – *Szukajmy w Jego Sercu* **8** lekcji miłości i poświęcenia. – Druga modlitwa. Jezus spoczywający w grobie zaprasza nas, abyśmy umarli razem z Nim i stali się nowymi ludźmi. Schrońmy się w Jego Sercu, tak jak w nowym grobie, aby umrzeć dla honorów, bogactw i przyjemności.

21 grudnia

Święcenia subdiakonatu. – *Serce Jezusa jest źródłem rozkoszy, jest ogrodem zamkniętym, miejscem schronienia, portem zbawienia, twierdzą niezdobytą.*

„Gloriosa dicta sunt de te, civitas Dei” [Wspaniałe rzeczy głoszą o tobie, miasto Boże] (Ps 87(86),3). Dzień szczęścia i czystej radości. Początek prawdziwej wolności. Służyć Bogu to królować, to być wolnym.

22 grudnia

Modlitwa. „Omnis vallis implebitur, omnis mons humiliabitur, et erunt prava in directa et aspera in vias planas” [Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną] (por. Iz 40,4; trzecia niedziela Adwentu, drugie nieszpory, trzecia antyfony). Chrystus pokonał: 1. otchłań grzechu, **9** która była nie do przebycia i oddzielała nas od Boga; 2. bezmiar naszej niewiedzy, naszej słabości, naszej nędzy. – On napełnił swoimi łaskami naszą dolinę łez. – On upokorzył pychę szatana jeszcze przed stworzeniem świata i poprzez swoje wcielenie dał nam moc zwyciężania. – On zwyciężył pychę świata, pragnienie honorów, bogactw i przyjemności dzięki swemu krzyżowi. – On poniża pychę swych kapłanów i karze ją. – On dał nam swój przykład i swoją łaskę, aby nasze zadanie, byśmy byli pokorni, pełni czystości i miłości, stało się dla nas łatwiejsze. – On umiłował czystość w Maryi, w Józefie, w św. Janie Chrzcicielu i w św. Janie Ewangelście. On objawił im swoje upodobanie do żłóbka, **10** do Ostatniej Wieczery, do Kalwarii.

23 grudnia

Świętość kapłana: wybrany przez Boga, sługa Boży, oddzielony od świata przez Boga. – „Jam non ego vivo, sed Christus in me vivit, Christus in me orat, studet, loquitur... Conversamini in Domino” [Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus, Chrystus modli się we mnie, studiuje, mówi... Trwajcie w Panu] (por. Ga 2,20). Jezus żyje w nas za pośrednictwem swej łaski i dzięki naszemu posłuszeństwu wobec Jego kierownictwa...

25 grudnia

Jezus w żłóbku składa swemu Ojcu ofiarę wynagrodzenia i uwielbienia. On rozradował chóry aniołów, czyniąc zadość sprawiedliwości Bożej, „Gloria in excelsis Deo” [Chwała na wysokości Bogu], i dźwigając ludzkość z upadku, „Pax hominibus” [Pokój ludziom] (Łk 2,14)⁷. *Bądźmy nieustanną żertwą*, abyśmy poprzez każdy akt ofiarny dodawali jeden kwiat do naszej korony chwały i abyśmy ofiarowali Jezusowi, za pośrednictwem naszego dobrego anioła, tak wiele pięknych i pachnących kwiatów **11**.

26 grudnia

Idąc za przykładem św. Szczepana, kochać Jezusa ukrzyżowanego. Kochać naszego bliźniego w Bogu miłością mądrą, jednakową dla wszystkich, pełną żarliwości. Być stale zjednoczonym z Bogiem, przede wszystkim w czasie pobożnych ćwiczeń, aby otrzymać łaski i siły na resztę czasu. „Plenus gratia et fortitudine” [Pełen łaski i mocy] (Dz 6,8), „Plenus Spiritu Sancto” [Pełen Ducha Świętego] (Dz 7,55).

27 grudnia

„Hic est discipulus quem diligebat Jesus” [Oto uczeń, którego Jezus miłował] (por. J 13,23; 19,26). Abyśmy byli umiłowani przez Jezusa tak jak Jan, bądźmy czystymi tak jak on, bądźmy pełnymi ufności i wytrwałymi aż do śmierci. Miłujmy Jezusa jako naszego jedynego Przyjaciela, a wszystkich ludzi miłujmy wspólnie w Nim⁸.

28 grudnia

„Hi sunt qui laverunt stolas suas in sanguine Agni” [To ci, którzy opłukali swe szaty we krwi Baranka] (por. Ap 7,14 i 22,14; Brewiarz, Nocturn 1, Responsorium 1 z dnia). Pierwszymi kwiatami, które Jezus zebrał po swoim Wcieleniu, były lilie niewinności i róże męczeństwa **12**.

29 grudnia

„Bonus pastor animam suam ponit pro ovibus suis” [Dobry pasterz daje życie swoje za swoje owce] (J 10,11). Aż do chwili, gdy stanę się odpowiedzialnym za dusze, moje zadania wobec bliźnich ograniczają się do zbudowania moich współbraci przykładem i dobrą rozmową oraz do okazywania szczególnej przyjaźni, wdzięczności i cierpliwości, do czego Opatrzność Boża przygotowała mnie poprzez moje relacje w rodzinie i inne.

30 grudnia

Roczny rachunek sumienia. Kontrast z nieustającą doskonałością, czystością bez skazy, światłością właściwą Jezusowi i Maryi i ze świętością wła-

ściwą Janowi Chrzcicielowi, Józefowi i Janowi. – Doskonalić cnoty i naturalne zdolności i uświęcać je w Jezusie⁹.

31 grudnia

Dziękczynienie za nieustające, niezliczone i nieocenione dobrodziejstwa Boże, otrzymane dzięki Jezusowi: dary przyrodzone **13** i nadprzyrodzone, łaski zewnętrzne i wewnętrzne.

1 stycznia

15 Oto miłość Jezusa, który zaczyna cierpieć za nas już w czasie obrzezania, to znaczy wynagradza nasze winy i grzechy i wyprasza dla nas w ten sposób łaskę i chwałę.

2 stycznia

Jezus – imię cudowne: „Lucet praedicatum, pascit cogitatum, invocatum linit et ungit”¹⁰ [Głoszone oświeca, rozważane karmi, wzywane wzmacnia i koi]. Nieustanne zjednoczenie z Jezusem. – Odmawiać nasze modlitwy, pamiętając o tym, że Jezus powtarza je swemu Ojcu w niebie.

3 stycznia

Bądźmy obrzezani w sercu. Niech Jezus żyje w nas, niech kieruje naszą wolą i rozkazuje naszym zmysłom. Wszystko to, co zaprzęta umysł i wyobraźnię, to pokusy, których należy unikać.

4 stycznia

„Sobrie et juste et pie vivamus in hoc saeculo” [Abyśmy (...) rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie] (Tt 2,12). „Semper gaudete, quia copiosa **16** est merces vestra in caelis” [Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie] (Mt 5,12). Niech wasza radość będzie rozumna i powściągliwa, i taka, żeby nasz Pan mógł ją ofiarować swemu Ojcu, gdyż On nieustannie ofiaruje Ojcu dzieła sprawiedliwych wraz ze swoimi.

5 stycznia

Odnowienie miesięczne. – Rozpalmy naszą żarliwość w zjednoczeniu z Jezusem. „Sine me nihil potestis facere” [Beze Mnie nic nie możecie uczynić] (J 15,5). Stosujmy zdecydowanie lekarstwo tam, gdzie rozpoznajemy zło. Zamknijmy wszystkie drzwi, przez które mogą wejść roztargnienie i nieuwaga. Niech nasze rozmowy będą takimi, aby nasz Pan mógł je ofiarować swemu Ojcu. Prowadźmy je na tematy budujące i pouczające. Nie szczędźmy sił na początku, a uzyskamy bardzo wiele.

Druga modlitwa. „Bene omnia fecit” [Dobrze wszystko uczynił] (Mk 7,37). Jesteśmy warci tyle, ile nasze czyny. Zbawienie osiągniemy dzięki naszym uczynom, a nie otrzymanym łaskom. **17** Oto powody, aby wszystko dobrze czynić i uświęcać: 1. Każdy czyn dokonany w Bogu powiększa nasz skarb łaski uświęcającej tu i teraz oraz chwały w niebie: gdyby święci mogli czegoś żałować, to tylko utraconych możliwości czynienia dobra, których nie da się już nadrobić. 2. Ten, kto lekceważy małe rzeczy, będzie upadał krok po kroku¹¹. – Niech wszystkie nasze działania będą więc dokonane w Bogu, według Jego woli, objawionej nam przez Jego natchnienia i naszych przełożonych. – *Zjednoczenie z Bogiem w Sercu Jezusa, które stanie się dla nas „domus refugii et turris fortitudinis” [domem ucieczki i potężną warownią];* (Ps 31(30),3; Ps 61(60),4) *wszystko czynimy tak, aby Serce Jezusa przyjęło nasze uczynki i ofiarowało je swemu Ojcu:* „Cum intentione recta, cum ordine, cum gaudio¹². Spiritus Dei in Ecclesia, (et in anima fidei) quasi in vase bono eximium **18** quoddam depositum, juvenescens et juvenescere faciens ipsum vas in quo est” [Z prawą intencją, z uporządkowaniem, z radością. Duch Boży w Kościele, (w każdej wiernej duszy) jakby jakaś doskonałość umieszczona w dobrym naczyniu, wciąż młoda i sprawiająca odmłodzenie samego naczynia, w którym się znajduje] (św. Ireneusz)¹³. – Dusza wierna jest zawsze młoda, inteligentna, aktywna zarówno w pracy, jak i w rozmowie oraz modlitwie.

6 stycznia

„Magi obtulerunt aurum, thus et myrrham” [Magowie ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę] (Mt 2,11). Ofiarujmy samych siebie nieustannie: „hostiam sanctam, Deo placentem” [świętą hostią, miłą Bogu] (Flp 4,18).

Umartwiajmy się: oddajmy nawet część tego, co byłoby nam niezbędne – wszyscy święci tak czynili.

7 stycznia

„Vidimus stellam et venimus” [Ujrzelśmy gwiazdę i przybyliśmy] (Mt 2,2). Bądźmy wierni otrzymanej łasce. *Gwiazdą, która zawsze będzie nas prowadzić, jest Serce Jezusa. Niech wszystkie nasze czyny będą takimi, aby Jezus mógł je ofiarować Ojcu. Niech On będzie naszą ucieczką i naszym pokojem.* – Tematami naszych rozmów niech będą święta i uroczystości Kościoła, nasze studia, nasze lektury.

8 stycznia

„Surge, illuminare, Jerusalem; gloria **19** Domini super te orta est” [Powstań! Świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłysła nad tobą] (Iz 60,1). Bóg stał się człowiekiem, aby utworzyć Kościół, swoją Oblubienicę, ozdobić ją bogactwami i swoją łaską. Zjednoczmy się w Kościele w komunii świętych.

9 stycznia

Ucieczka do Egiptu. – Posłuszeństwo i całkowite zdanie się na Opatrzność są źródłem pokoju serca.

10 stycznia

„De Oriente et Occidente venient” [Przyjdą ze wschodu i z zachodu] (Mt 8,11). Wszystkie łaski Bożego miłosierdzia, które Żydzi odrzucili, zostały dane innym narodom. Bądźmy wierni łasce, która nas ponagla i przepełnia. „Aperi mihi” [Otwórz mi] (Pnp 5,2), mówi do nas nasz Pan.

11 stycznia

Przygotować się na przyjęcie daru roztropności i rady, podporządkowując swoje działania Duchowi Świętemu i powstrzymując się od każdej myśli i słów nierozważnych. – Niech Jezus będzie naszym Doradcą, naszym **20** Przyjacielem i Oblubieńcem naszych dusz.

12 stycznia

„Reformamini in novitate sensus vestri, ut probetis quae sit voluntas Dei” [Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża] (Rz 12,2). Nie czynić nic według własnej woli: *działać według Serca Jezusowego*. (Imit. IV, 15)¹⁴: „Statim ut te Deo ex toto corde credideris¹⁵, nec hoc vel illud pro tuo libitu seu velle quaesieris, sed integre te in ipso posueris, *unitum* te invenies et pacatum; quia nihil ita bene sapiet et placebit, sicut beneplacitum divinae voluntatis... Quanto perfectius infimis qui renuntiat et magis sibi ipsi per contemptum sui moritur, tanto gratia celerius venit, copiosius intrat et altius liberum cor elevat... Hic in accipiendo sacram Eucharistiam magnam promeretur divinae *unionis* gratiam, quia non respicit ad propriam **21** devotionem et consolationem, sed¹⁶ ad Dei gloriam et honorem...” [Skoro bowiem oddasz się Bogu z całego serca i nie będziesz czynił tego lub owego dla swego zadowolenia, lecz Jemu samemu zupełnie się powierzysz, wnet się z Nim zjednoczysz i zaznasz pokoju, gdyż nic nie będzie ci tak bardzo smakowało i tak się podobało, jak to, co się Bogu podoba... A im doskonalej wyrzeka się ktoś rzeczy ziemskich i bardziej umartwi się, gardząc sobą, tym prędzej nawiedza go łaska, tym obficiej nań spływa i tym wyżej unosi jego serce... Taki człowiek, przyjmując świętą Eucharystię, zasługuje na wielką łaskę zjednoczenia z Bogiem, gdyż nie szuka własnej pociechy i pobożności, lecz przede wszystkim chwały Boga i Jego czci...]*.

13 stycznia

Dołączmy do modlitw Jezusa w świątyni. Nie bądźmy oziębli i roztargnieni w czasie spotkania, na które zaprasza nas Jezus lub Trójca Przenajświętsza. Powinniśmy wielbić Go, adorować, składać dziękczynienie za tak wiele dobrodziejstw przyrodzonych i nadprzyrodzonych, i mamy tak wiele łask do wyproszenia!

* Tłumaczenie za: Tomasz A. Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, wyd. 3, Kraków 1981, IV, 115.

14 stycznia

Jezus opuszcza swych rodziców w świątyni. On i nas czasami opuści, aby nas ukarać lub poddać próbie. Odnajdziemy Go w modlitwie, w zjednoczeniu z Jego Najświętszym Sercem. „In his quae Patris mei sunt oportet me esse” [Powinienem być w tym, co należy do mego Ojca] (Łk 2,49). Wszystko, co wiąże nas z innymi osobami, niech będzie czynione w Bogu i według Jego woli **22**.

15 stycznia

„Et erat subditus illis” [I był im poddany] (Łk 2,51). Jezus w czasie swego ukrytego życia w Nazarecie prosił Ojca Niebieskiego o łaski dla każdego z nas i dał nam przykład posłuszeństwa, pracy i odsunięcia się od świata.

16 stycznia

„Vir obediens loquetur victoriam” [Człowiek posłuszny odnosi zwycięstwo] (Prz 21,28). Posłuszeństwo jest hołdem nieustannie oddawanym Bogu. – *Być posłusznym mojemu Zbawicielowi: w modlitwie – słuchając Go, we wszystkich moich czynach – ofiarując je poprzez Jego Boskie Serce Jego Ojcu, który jest również moim Ojcem.*

17 stycznia

Chrzest naszego Pana. – Poprzez chrzest Bóg przyjmuje nas jako swoje dzieci w naszym Panu, Jezusie Chrystusie. – Duch Święty nappełnił nasze dusze swoimi darami i odnawia dane nam łaski, szczególnie poprzez sakramenty. Tak jak nasz Pan oderwijmy się od dóbr ziemskich. Niech będą tylko narzędziami, abyśmy wielbili Boga, jedyny cel naszej miłości **23**.

18 stycznia

„Ecce ego vobiscum sum usque ad consummationem saeculi” [Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata] (Mt 28,20). Jezus jest ze swoim Kościołem i z każdym z wiernych: 1. poprzez łaski zewnętrzne, to znaczy poprzez swoje nauczanie i działanie Opatrzności;

2. poprzez łaski wewnętrzne, które udzielane są bezpośrednio naszym sercom. – Mój Boże, napełnij nas swoją miłością względem dusz, abyśmy mogli jak najwięcej spośród nich nauczyć, jak Cię miłować i wielbić.

19 stycznia

„Jesu, nomen Dei, nomen adorabile, nomen misericordiae, nomen auxilii, nomen Salvatoris, nomen reparationis et salutis” [Jezu, Tyś imieniem Boga, imieniem godnym uwielbienia, imieniem miłosierdzia, imieniem wsparcia, imieniem Zbawcy, imieniem wynagrodzenia i zbawienia]. Będę wzywał Twojego Imienia, Panie, i Ty mi odpowiesz. „Jesu, nomen amatoris, nomen dilecti et sponsi; nomen ejus qui dixit: Qui faciunt voluntatem Patris mei, hi sunt **24** fratres mei et mater mea” [Jezu, Tyś imieniem miłośnika, imieniem umiłowanego i oblubieńca; imieniem tego, który powiedział: Ci, którzy pełnią wolę Ojca mojego, są moimi braćmi i moją matką] (por. Mt 12,50). „Oleum effusum nomen tuum” [Olejek rozlany – imię twe] (Pnp 1,3): „oleum lucet, roborat et linit” [olej oświeca, wzmacnia i namaszcza]¹⁷, Twoje Imię, Panie, powinno być wzywane z wiarą w tajemnice, które wyraża, z ufnością, że Ty, Panie, zawsze odpowiesz, gdy wezwie się Twego Imienia, z miłością taką, z jaką wypowiadała Je Maryja.

20 stycznia

„Spe gaudentes, in tribulatione patientes, orationi instantes” [Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali] (Rz 12,12). Zachowujmy w naszych sercach świętą radość, pamiętając o niezmiernych i niezliczonych łaskach, które otrzymaliśmy, o tym, że Bóg przychodzi nam z pomocą, ochrania nas i kocha, i że nigdy nie będziemy zawstydzeni. – Bądźmy cierpliwi w ucisku, który niekiedy nam dokucza, abyśmy byli nieustannie zjednoczeni z Bogiem: czy to gdy przeszkoda pochodzi z zewnątrz, czy też tkwi w nas samych. *Schrońmy się bez wahania w Sercu Jezusa, „in domum refugii” [w domu schronienia] **25**.* – Aby poznać drogę, szukajmy Gwiazdy morza. „Orationi instantes” [w modlitwie wytrwali]: podtrzymujmy w naszych sercach nieustanny płomień: „holocaustum perpetuum, laus, adoratio, gratiarum actio, petitio, oblatio” [wieczna ofiara całopalna, chwała, adoracja, dziękczynienie, prośba, obłacja].

21 stycznia

Zaślubiny w Kanie. „Non habent vinum” [Nie mają wina] (J 2,3). Maryja dostrzega nasze potrzeby lepiej niż my sami i wstawia się za nami. Podziękujmy Jej i we wszystkich naszych potrzebach zwracajmy się do Niej. Ona nam wtedy powie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). I jeśli my przyniesiemy naszemu Zbawicielowi nasze serca, w których brakuje Jego miłości, On je napęlni. „Meliora sunt ubera tua vino” [Karmiące twe piersi lepsze są od wina] (por. Pnp 1,1)*. Serce Jezusa bije zawsze dla nas. Kochajmy Je i zwracajmy się do Niego o pomoc.

22 stycznia

Bóg wyniósł naszą naturę do nadzwyczajnej godności, jednocząc się z nią poprzez łaskę. Uczyńmy ją godną takiego zaszczytu. Łaska, która nas jednoczy z Bogiem, jest pieczęcią naszego usynowienia w Nim **26**. Strzeżmy jej i bądźmy zawsze pod jej wpływem, aby nieprzerwanie trwać w tej osobistej relacji z Bogiem. Zjednoczenie z naszym Panem w Eucharystii czyni nas podobnymi do Niego, jeśli oddajemy nasze dusze i wszystkie nasze zdolności Jego kierownictwu i Duchowi Świętemu, Temu, który uświęcał Jego człowieczeństwo¹⁸.

23 stycznia

Zaślubiny Maryi. – Maryja i Józef są jak dwie lilie. „Pascitur inter lilia” [Karmiony wśród lilii] (por. Pnp 2,16). Równi sobie w dziewictwie, czystości i pokorze. Cnoty Maryi przydają blasku Józefowi i prowadzą go.

24 stycznia

„Diligatis invicem sicut ego dilexi vos” [Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem] (J 13,34). W czasie swego ukrytego życia nasz Pan okazał nam swoją miłość poprzez to, że przygotowywał się do spełnienia swej misji w łączności ze swoim Ojcem. – On ukazał swoją moc, triumfując nad szatanem, światem i ciałem.

* W oryginale: Pnp 1,1; w BT Pnp 1,2 brzmi: „Miłość twa przedniejsza od wina”.

25 stycznia

Miłujmy Boga. On nam to nakazuje, **27** a dla nas jest to łaska i zaszczyt. Miłujmy Go z wdzięczności: zawdzięczamy Mu wszystko, poznanie Jego samego i wszystkich stworzeń, panowanie nad nimi, rozum, wszystkie nasze talenty i wszystkie łaski nadprzyrodzone, wewnętrzne i zewnętrzne. Jest słuszne, żebyśmy odwzajemnili się Mu za to, co nam darował, ofiarując Mu wszystko, wielbiąc Go i służąc Mu. Miłujmy Go miłością szczególną i pełną upodobania, dlatego że On jedynie jest dobry, On jedynie jest bezgranicznym pięknem i godnym miłości.

26 stycznia

„Humilitas virtutes accipit, acceptas conservat et consummat” [Pokora przyjmuje cnoty, przyjęte zachowuje i dopełnia]. Niech nasze serca będą tak czyste jak Serce Jezusa, a my sami tak pokorni jak nasz Pan. Uznajmy naszą nicość, naszą słabość, naszą bezużyteczność i zepsucie naszej natury. Czerpmy naszą siłę z Boga **28** i pokładajmy w Nim naszą ufność¹⁹. „Adhaesit anima mea post te, suscepit dextera tua” [Do Ciebie lgnie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera] (Ps 64(62),9), „non confundar in aeternum” [nie będę zawiedziony na wieki] (Ps 71(70),1).

27 stycznia

Pismo Święte jest wielką lekcją i źródłem łask. To skarb, który zawiera całą mądrość naturalną i nadprzyrodzoną. Jest to pokarm i lekarstwo dla naszych dusz. Święty Paweł jest przede wszystkim mistrzem duchowości i trzeba się tego od niego uczyć. – Krzyż uczy nas żalu za grzechy i akceptacji kar, które spadają na nas, wymierzone przez Boga i bliźniego. Krzyż jest ofiarą wynagrodzenia za nasze grzechy i zadośćuczynieniem, które powiększa skarb Kościoła. – Jest przeciwwagą i lekarstwem na zepsucie naszej natury i jej skłonności do pychy, jej pragnienia świata i tego, co pochodzi z ciała. Jest lekarstwem dla innych ludzi **29** poprzez swój przykład i piękną woń cnót, unoszącą się z niego. – To jest ofiara całopalna i uznanie mocy Boga i Jego prawa do nas; ofiara złożona w komunii z całym Kościołem. – To jest ofiara, dzięki której otrzymujemy wszystko, czego nam potrzeba, a Bóg i tak przewyższy nas w hojności i wspańiałości.

28 stycznia

„Nolite esse prudentes apud vosmetipsos” [Nie uważajcie sami siebie za mądrych] (Rz 12,16). Nie ufajmy zbyt naszej roztropności i naszym naturalnym zdolnościom, ale przede wszystkim ufajmy Bogu. Pytajmy o radę naszego anioła dobrej rady. *W trudnościach uciekajmy się do Serca Jezusa* i starajmy się w każdej chwili czynić wolę Boga, nawet w najmniejszych rzeczach, abyśmy stali się zdolnymi pełnić ją w tych dużych i służyć Mu jako narzędzia w Jego rękach.

29 stycznia

„Unus est magister, Christus” [Jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus] (Mt 23,10). Jezus jest naszym jedynym Mistrzem. On sprawia, że słyszymy Jego słowa łagodne i proste **30** przede wszystkim w Świętej Eucharystii, następnie w Piśmie Świętym i w modlitwie. On przemawia do nas również poprzez naszych nauczycieli i za pośrednictwem pism świętych Pańskich. – W rozmowach ludzi trudniej usłyszeć Jego słowo. Zezwólmy na tę ich próżność, tak jak On na nią zezwala, ale nie bierzmy w tych rozmowach udziału. Jeśli natomiast rozmowa jest pożyteczna, skorzystajmy z niej, jeśli nie – starajmy się, aby taką się stała.

30 stycznia

„Domine, medicus es, aeger sum; misericors es, miser sum” [Panie, Ty jesteś lekarzem, ja chorym: Ty jesteś miłosierny, ja jestem nędznikiem]. Zbliźmy się do Boga i Jego świętych, tak jak żebrak zbliża się do wrót pałacu. Nie dostrzeżemy dobroczyńcy, ale możemy być pewni, że zostaniemy wysłuchani.

31 stycznia

Król królów zechciał dać się nam w Komunii Świętej. Aniołowie zakrywają sobie twarze w Jego obecności. Maryja była poruszona, dowiedziawszy się, że miała Go nosić **31** w swoim łonie²⁰. Święty Jan Chrzciciel uważał się za niegodnego, aby zbliżyć się do Niego. Święty Piotr powiedział Mu: „Wyjdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5,8). Setnik

czuł się niegodny przyjmować Go w swoim domu. A my, my Go przyjmujemy każdego dnia! I to On sam zaprasza nas, byśmy Go przyjmowali, i nie czuje do nas odrazy. Oddajmy Mu siebie całkowicie na Jego chwałę: „Gloria in excelsis Deo” [Chwała na wysokości Bogu], tak jak On dał się nam: „Pax hominibus” [Pokój ludziom] (Łk 2,14).

1 lutego

„Quis nos separabit a Christo?” [Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?] (Rz 8,35). Niech nic nie oddziela nas od Chrystusa, od poddania się woli Bożej. To jest źródło świętości. Bóg zyskuje więcej chwały, a my zyskujemy więcej korzyści z najmniejszego uczynku zgodnego z Jego wolą niż z działania pełnego rozgłosu, którego On od nas nie wymaga.

2 lutego

„Ecce positus est hic in ruinam et in resurrectionem multorum” [Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu] (Łk 2,34). Jezus **32** ofiaruje się dla naszego zbawienia. Bierze na siebie nasze grzechy. Ale pragnie, byśmy jako ludzie obdarzeni wolnością korzystali ze zbawienia, jednocząc się z Nim, miłując Go i wypełniając Jego wolę.

3 lutego

Maryja jest naszą Matką, obdarzmy Ją synowską ufnością. W pokusach²¹ zwracajmy się do Niej i wzywajmy Jej pomocy, tak jak dziecko woła swoją matkę, gdy jest w niebezpieczeństwie. Ona ma moc przeciwstawienia się demonowi, który skłania nas do złego. Ona z matczyną troską wsłuchuje się we wszystkie nasze potrzeby. – Ona jest naszym obrońcą. Jeśli zdarzy się nam upaść, zwracajmy się do Niej; Ona będzie nas bronić i usprawiedliwiać przed obliczem Najwyższego Sędziego.

4 lutego

„Quid retribuam Domino?” [Cóż oddam Panu?] (Ps 116(114-115),12). Sami z siebie jesteśmy tylko marnością i grzechem. We wszystkim zależyśmy od Boga, czy to w porządku natury i łaski, czy to w naszym istnieniu,

w poznaniu i działaniu²². Tymczasem **33** Bóg przyjmuje jako zasługujące na uznanie to, co my winniśmy Mu przez sprawiedliwość. On nam ofiaruje bardzo wiele i nieustannie daje nam swego Syna, który jest darem nieocenionym, abyśmy w Nim ofiarując i poświęcając wszystko to, co On nam dał, zasłużyli na wieczną chwałę. O cudzie miłosierdzia! Bóg zaprasza nas nieustannie, abyśmy czerpali z Jego bogactwa, byśmy następnie oddawali Mu po wielokroć więcej.

5 lutego

Bóg pragnie, abyśmy kochali innych ludzi. To jest drugie przykazanie, ale równe pierwszemu, dlatego że kochając ludzi, przysparzamy Bogu chwały. Nasz Pan, konając, płakał z miłości do nas²³. On widział świat pogrążony w ciemnościach, przez które przebijało słabe światelko. On widział ludzi trapionych ogniem ich namiętności, mimo rosy Jego łaski, i ludzi oziębłych **34** w ich obojętności, mimo ognia Jego miłości. Miłość Boża jest mistycznym słońcem, które rozgrzewa, użyźnia, ożywia; jest słońcem bez nocy, bez zimy i bez chmur. Światłość pochodząca od stworzeń, a szczególnie bijąca od świętych, jest tylko światłością odbitą od wiecznie pulsującego słońca. Im bardziej jest się zwróconym do słońca, tym więcej otrzymuje się światła i ciepła.

6 lutego

Czas próby jest potrzebny, abyśmy pamiętali o naszej słabości, byśmy zwracali się do Boga i prosili Go o potrzebne łaski. Niech naszym schronieniem będzie Serce Jezusa i Maryi. Pokładając nieustannie ufność w Bogu i w Jego świętej woli, łatwo zwyciężymy wszelkie pokusy²⁴.

7 lutego

„Quid timidi estis, modicae fidei?” [Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary?] (Mt 8,26). Gdy jesteśmy poddani próbie, całkowicie ufajmy Bogu: „turreis fortitudinis **35** a facie inimici” [wieża warowna przeciwko wrogowi] (por. Ps 61(60),4). Jesteśmy w Jego rękach, tak jak owad w naszych; sami z siebie nic nie możemy, ale On pragnie naszego zwycięstwa i już je dla nas uzyskał poprzez odkupienie naszych grzechów: „Confidite,

ego vici mundum” [Odwagi! Jam zwyciężył świat] (J 16,33). – W utrapieniu bądźmy pełni nadziei. Powtarzajmy za naszym Panem: „Ut quid me dereliquisti?” [Czemuś mnie opuścił?] (Mt 27,46). Te cierpienia są potrzebne, abyśmy stali się pokornymi i zasłużyli na radość nieba.

8 lutego

Pan, oczyszczając nas z grzechów, z ludzi niegodziwych uczynił nas sprawiedliwymi. Z nieprzyjaciół uczynił nas swymi przyjaciółmi: „Jam non dicam vos servos” [Już was nie nazywam sługami] (J 15,15). Wreszcie Bóg usynowił nas i staliśmy się braćmi naszego Pana i dziedzicami nieba: „Haeredes in spe salutis aeternae” [W nadziei dziedzicami zbawienia wiecznego]. Nasz Pan kocha nas miłością braterską **36**. On z miłością wstawia się za nami, pociesza nas i nam błogosławi. Nie przywiązujemy się do spraw tego świata, które są przemijające i bezwartościowe: „Dominus pars haereditatis meae et calicis mei” [Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego] (por. Ps 16(15),5).

9 lutego

Odnowienie miesięczne. – „Omnes in stadio currunt” [Wszyscy na stadionie biegną] (por. 1 Kor 9,24)²⁵. My tylko przez chwilę uczestniczymy w tym biegu. Życie jest krótkie i szybko przemija bez możliwości zatrzymania się. Kroczmy zatem prosto do celu. „Ab omnibus se abinent” [Odmawiając sobie wszystkiego]. Niech nic nas nie zatrzymuje, ale niech wszystko przybliży nas do Boga. Niech nasze relacje z bliźnimi będą budujące i pełne miłości. Bądźmy pokorni. Słuchajmy innych i nie pokładajmy ufności w samych sobie. – „Non quasi in incertum” [Nie jakby na oślep] (1 Kor 9,26). Celem naszej obecnej pracy będzie nasz przyszły apostołat. Bóg wyznaczy nam kierunek naszego działania. Celem, do którego teraz dążymy, jest świętość. **37** Mamy wydać dobre owoce, które Bóg przyjdzie zebrać, kiedy tego zapragnie. Niech znajdzie je dojrzałymi! – Nasze życie będzie bezowocne, jeśli Bóg nie zrosi go deszczem swojej łaski i nie użyżni swą miłością. Prośmy o to, Maryja nam to wybłaga. Ona jest naszą Matką i naszą Opiekunką.

10 lutego

„Sic curro, non in incertum, nec aerem verberans” [Ja przeto biegnę nie jakby na oślep, walczę nie tak, jakby zadając ciosy w próżnię] (1 Kor 9,26). Niech nasze intencje będą przejrzyste, a wszystkie nasze dzieła pełne blasku. Niech naszym celem będzie chwała Boża i zbawienie dusz, a sposobem – nasz regulamin. Wszystkie nasze czynności przewidziane w nim są zgodne z wolą Bożą. Czyńmy wszystko z taką samą dobrą wolą i radością. Bóg nie lubi sług posępnych.

11 lutego

Nasz Pan w Ogrodzie Oliwnym modlił się, aby wyprosić dla nas wszystkie potrzebne łaski **38** zewnętrzne i wewnętrzne, którymi nas napełnia. On płakał, myśląc o naszych niezliczonych grzechach, o naszym oporze, zamknięciu się na Jego łaskę i o chwale, której my sami się pozbawiamy. Dołączmy do Jego modlitw. Aby zachować pokorę i pokój serca, uznajmy naszą niewiedzę i słabość naszego ducha.

12 lutego

„Cur otiosi estis tota die?” [Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?] (Mt 20,6). Praca jest czymś zupełnie naturalnym dla synów Adama. Jest nam ona przypisana z powodu naszych grzechów. W pracy naśladujemy Jezusa i wypełniamy nasze zadanie, które dał nam w swej winnicy. Pracą dla tych, którzy dążą do doskonałości, jest również to, by pozwolili Duchowi Świętemu działać w nich samych. Niech sam Bóg będzie dla nas oparciem i naszą siłą, a Jego chwała niech wieńczy każde dzieło. Dziełami najdoskonalszymi są: modlitwa, **39** podczas której dusza wielbi Boga w najbardziej wzniosły sposób, jaki został dany człowiekowi, aby uwielbiał Boga, oraz ofiara z samego siebie, dobrowolna lub przyjęta, dzięki której jednoczymy się ze śmiercią Zbawiciela; ofiara, która jest najdoskonalszym wyrazem czci złożonej Bogu i jednocześnie hymnem pochwalnym, dziękczynieniem, zadośćuczynieniem, prześlaniem i prośbą.

13 lutego

„Discite a me quia mitis sum et humilis corde, et invenietis requiem in cordibus vestris” [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla serc waszych] (Mt 1,29)²⁶. Łagodność upodabnia nas do naszego Pana, który przyszedł na ten świat jak Baranek pośród wilków. On jest w niebie przed tronem swego Ojca, jako Baranek złożony w ofierze za nas: ofiara złożona i żertwa ofiarna, życiodajne źródło wszystkiego dobra. **40** On jest w Eucharystii Barankiem pokornym i cichym. – Łagodność wobec nas polega na unikaniu jakiegokolwiek niepokoju i zabiegania o nas wbrew nam samym. Nasza dusza jest jak ogród: jeśli wilk tam grasował i wyrządził szkody, nie wychodzmy z niego, aby ścigać zwierzę, gdyż w tym czasie ogród pozostanie bez opieki. Zabierzmy się jak najprędzej do sadzenia roślin i uprawiania go, a zło bardzo szybko zostanie naprawione.

14 lutego

„Via, veritas et vita” [Droga, prawda i życie] (J 14,6). Jezus jest drogą, wzorem do naśladowania i siłą, by pójść za Nim. On jest prawdą: stańmy w prawdzie, uznając przed Bogiem naszą marność. Wszystko, co mamy, pochodzi od Niego, żyjemy tylko dzięki Niemu, z siebie samych posiadamy tylko grzech i śmierć. Stańmy w prawdzie **41** wobec naszych bliźnich; uznajmy naszą słabość i niewiedzę. Wiedza, którą posiadliśmy, jest pełna wątpliwości i zawiera błędy. Nie wiemy, ile w oczach Boga wart jest nasz bliźni, ale wiemy przynajmniej to, że my sami na nic nie zasłużyliśmy.

15 lutego

„Qui modica spernit, paulatim decidet” [Kto ma za nic małe rzeczy, niebawem upadnie] (Syr 19,1). Nie słuchajmy natury, która stara się nas przekonać, że niewielkie ustępstwa względem naszego regulaminu nie są niczym złym. Aby trwać w Bogu nieprzerwanie, musimy wiernie zachowywać trzy zasady życia w jedności z Nim: nieustanne trwanie w obecności Bożej, zjednoczenie z wolą Bożą, całkowite zdanie się na łaskę Bożą, która jest jedyną naszą siłą²⁷. Naśladujmy miłość, którą nasz Pan ukazuje nam w Najświętszym Sakramencie, miłość obejmującą wszystkich, mającą na celu tylko dobro ludzi, a szczególnie tych słabych **42** i biednych.

16 lutego

Święty Paweł uczy nas różnych sposobów wzrastania w cnotach: pamiętać o dobrodziejstwach, które otrzymaliśmy od Boga, i o naszej niemoocy. Bóg Ojciec stworzył nas i nas ochrania; On dał nam swojego Syna, aby nas odkupił. – Syn Boga przez trzydzieści trzy lata wstawiał się za nami, potem cierpiał za nas i złożył siebie samego w ofierze. Kontynuuje swoje dzieło w niebie i w Eucharystii, a także pozostawił nam swego Ducha. – Duch Święty nieustannie stara się, aby śmierć i Zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa wydały w nas obfite owoce, przemieniając i przebóstwiając nasze dusze. – A my sami z siebie jesteśmy tylko niewiedzą, złudzeniem, niestałością, słabością i nędzą. „Libenter gloriabor in infirmitatibus meis, ut inhabitet in me virtus Christi” [Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa] (2 Kor 12,9) **43**.

17 lutego

„Semen est verbum Dei” [Ziarnem jest słowo Boże] (Łk 8,11). Słowo Boże i natchnienia Ducha Świętego są ziarnem, które Bóg zasiał w naszych sercach. Jego owoce, czyli ofiara, modlitwa, uświęcenie nas samych i naszych bliźnich mają przynieść Bogu chwałę. Opatrzność Boża, stawiając przed nami drugiego człowieka, zawsze ma na celu zbudowanie go. – „In corde bono et optimo verbum retineamus et fructum afferamus in patientia” [Zachowujemy słowo w sercu dobrym i szlachetnym i przynosimy owoc w cierpliwości] (por. Łk 8,15). Naśladujmy Maryję, o której powiedziano, że zachowywała w swoim Sercu słowo Boga i proroków. Rozważajmy nieustannie słowo Boże i wprowadzajmy Je w czyn nieprzerwanie, z łagodnością i wytrwałością, „in patientia” [w cierpliwości].

18 lutego

Łaska Boża nie przyniesie owoców, jeśli zastanie **44** nasze serca ztwardziałymi z powodu zaniedbań lub roztargnionymi z powodu bezużytecznych spraw tego świata czy zwykłej ciekawości. Czuwajmy, abyśmy stale trwali w jedności z Bogiem, i bądźmy ubodzy w duchu, a także posłuszni, odrzucając każdą niepotrzebną myśl lub zajęcie.

19 lutego

Usuńmy wszystkie przeszkody na drodze łaski Bożej, a ona wypełni nasze serca niczym rwący potok. Tymi przeszkodami są: roztargnienie, niepokój, nasza wola i uczucia. Porzućmy natychmiast wszystkie myśli i starania, które oddalają nas od Boga i zakłócają pokój serca. Lepiej byłoby zapisywać wszystkie trudności, aby przy nadarzającej się okazji prosić o ich wyjaśnienie, niż samemu się nimi zajmować i niepokoić. Nie ufajmy nigdy naszemu słabemu rozumowi i naszej inteligencji **45**.

20 lutego

„Si quid petieritis Patrem meum in nomine meo, dabit vobis” [O cokolwiek byście poprosili Ojca, da wam w imię Moje] (J 16,23). Módlmy się nieustannie, dlatego że stale potrzebujemy pomocy Boga. Kiedy nasze serca przepełnia pokój, módlmy się, aby trwał i byśmy godnie wielbili Imię Boga. W utrapieniu prosimy o pokój serca, o światło dla ducha, o wierność naszemu regulaminowi. Nie zmieniamy w nim niczego, gdy męczy nas utrapienie i ciemność.

21 lutego

Zanośmy modlitwy z ufnością i w Imię naszego Pana. „Petite et accipietis” [Proście, a otrzymacie] (J 16,24). My już jesteśmy pewni, że będziemy wysłuchani, tak jak dziecko, które prosi swego Ojca o chleb. Jeśli Bóg w danej chwili odmawia nam tego, o co prosiliśmy, to tylko po to, żeby dar ten nie wbił nas w pychę, lecz nawet wtedy w inny sposób obdarzy nas swoją łaską. Prośmy Go **46** zawsze o pokorę, abyśmy byli zdolni przyjmować wszystkie łaski, które spowodują wzrost naszych cnót. Pokora jest fundamentem budowli: im będzie większa, tym łatwiej będzie budować.

22 lutego

Za wstawiennictwem św. Piotra prosimy o wierność Ewangelii, którą On głosił, o zachowanie przykazań i pouczeń. Cała nasza doskonałość polega na zachowywaniu z miłością naszego regulaminu, dlatego że jest on wyrazem woli Bożej względem nas. Prośmy Boga, abyśmy byli obojętni na wszystko to, co nie jest Jego wolą. To na tym polega prawdziwe umartwienie.

23 lutego

Nasz Pan z miłości ku nam pragnął nadejścia swej Męki i Śmierci, dlatego że chciał nas oczyścić, przywrócić nam stan łaski, uświęcić nas i otworzyć nam skarbnicę swej łaski i chwały. Wiele razy rozmawia **47** o swej Męce z uczniami: „Ascendamus Jerosolymam, ubi consummabuntur quae scripta sunt” [Pójdźmy do Jerozolimy, gdzie wypełni się wszystko, co zostało napisane] (Łk 18,31). – „Surgite, eamus” [Wstańcie, chodźmy!] (Mt 26,46). – „Desiderio desideravi manducare hoc pascha vobiscum” [Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami] (Łk 22,15).

24 lutego

„Manent fides, spes, charitas: major autem est charitas” [Trwają wiara, nadzieja, miłość: największa zaś jest miłość] (1 Kor 13,13). Miłość jest duszą wszystkich cnót. Bez niej wszystkie inne są martwe. To ona właśnie prowadzi inne cnoty do ich pełni. Cnoty bez miłości są często tylko uwielbieniem samego siebie: „Veni mittere ignem, ad quid nisi ut accendantur?” [Przyszedłem ogień rzucić, czyż nie po to aby zapłonął?] (Łk 12,49). Nasz Pan, aby pobudzić naszą miłość i wdzięczność, nappełnił nas swymi dobrodziejstwami i obiecał darować nam jeszcze więcej o wiele wspanialszych. Aby pobudzić naszą czułość, nasze miłosierdzie i współczucie, stał się mały, biedny i cierpiący.

25 lutego

Źródło doskonałości tkwi w pokoju serca. „Beati pacifici, beati mundo corde, quia ipsi Deum **48** videbunt” [Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą] (por. Mt 5,8-9). Łaska Boża działa w nas tylko wtedy, gdy mamy pokój w sercu. Fundamentem tego pokoju jest poznanie naszej nicości i życie w Bogu. Starajmy się zawsze wypełniać wolę Boga, a On zawsze da nam ją poznać. „Discite a me quia mitis sum et humilis corde, et invenietis requiem in cordibus vestris” [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla serc waszych] (Mt 11,29). – „In patientia vestra possidebitis animas vestras” [W cierpliwości waszej posiadziecie dusze wasze] (por. Łk 21,19).

26 lutego

Życie jest krótkie i wkrótce trzeba będzie stanąć przed Bogiem. Czyńmy wszystko tak, jak gdyby każdy nasz uczynek miał być ostatnim w naszym życiu. Bóg stworzył nas, powołał do istnienia, dał nam życie dla swej chwały. Korzystajmy z tych darów, aby Go wielbić i wychwalać. Nie wzrastajmy w cnotach tylko dla własnej satysfakcji, jak to się często zdarza. Przecistawiamy się tej wadzie, która niszczy **49** wszystkie nasze działania.

27 lutego

Spojrzenie na grzechy świata, które są epidemią straszniejszą niż dżuma, skłania nas do pokuty, tak jak i wspomnienie naszych win, za które tak mało wynagrodziliśmy aż do dnia dzisiejszego. Praktykujmy przede wszystkim umartwienie duchowe, wewnętrzne, które może w nas bardzo rozwinąć cnotę wyrzeczenia się własnej woli i *nieustające zjednoczenie z Sercem Jezusa*.

28 lutego

Ustanówmy w naszych sercach doskonałe królestwo naszego Pana²⁸. Niech On stanie się początkiem i końcem wszystkich naszych działań. Niech one wszystkie wypływają z Jego natchnienia i z Jego woli i przynoszą Mu chwałę. I niech będą realizowane z pokojem w sercu; pokojem, który On zalecał nam tak wiele razy. Sami z siebie mamy tylko marność i grzech **50**.

29 lutego

Świat ten podobny jest do wzburzonego morza, którego falami są namiętności, pokusy i próżność, otaczające nas ze wszystkich stron. Zachowajmy wielką wiarę, a nasz Pan przeprowadzi nas po tych falach i ustrzeże przed upadkiem. Nie liczymy na własne siły. W czasie rozmów mówmy niewiele, z umiarem, umiejmy wątpić i pytać stosownie do stanu naszej wiedzy.

1 marca

Jezus został poprowadzony na pustynię przez Ducha Świętego. Uczy nas pokory, oddalając się w samotności na pustynię, zamiast rozpocząć swoją misję natychmiast po pełnym chwały świadectwie, które Jego Oj-

ciec dał o Nim. Uczy nas miłości, przygotowując się do przemawiania, do dzieła odkupienia, do ustanowienia swego Kościoła. On uczy nas modlitwy i skupienia. On kontynuuje wszystkie swe działania i swoje nauczanie w samotności **51** Eucharystii...

2 marca

Nasz Pan chciał być poddany próbie, aby nas pouczyć, zachęcić, pocieszyć i dać nam przykład. My będziemy wystawieni na pokusy i dlatego musimy się przygotować. Szatan będzie atakował nasze zmysły i podsuwał nam różne myśli złe i próżne, lub co najmniej zupełnie obce naszym zajęciom i działaniom. Za każdym razem, kiedy tak się stanie i kiedy zauważymy takie działanie złego ducha, jeśli tylko trudno nam będzie utrzymać myśli w pokoju, skupiając się na działaniu na chwałę Bożą, *kierujmy naszą myśl ku Bogu i umiłowanemu Sercu Jezusa*. Łagodność i pokora są fundamentem pokoju.

3 marca

Pokusy – czyli to, co pochodzi ze świata i z ciała – przychodzą od szatana. On podsuwa naszemu duchowi myśli, które oddalają nas od naszych zadań i od miłości Boga **52**. Nasz Pan uczy nas, jak przeciwstawiać się złemu duchowi dzięki słowu Bożemu, duchowi modlitwy i zjednoczeniu z Bogiem²⁹. – Świat oddala nas od Boga poprzez swe rozrywki, wspomnienia i obrazy rzeczy nam nieznanych i próżnych. Nasz Pan uczy nas, jak pokonywać go milczeniem, skupieniem, wewnętrzną samotnością. Umartwiamy ciało, przede wszystkim wewnętrznym, odrzucając z naszej wyobraźni i z naszych myśli wszystko to, co mu pochlebia i dogadza. *Zbliźmy się do Serca Jezusowego, aby znaleźć w Nim światło i zapał, którymi było przepełnione w czasie modlitwy na pustyni*.

4 marca

„De stercore erigens pauperem” [Dźwiga z gnoju ubogiego] (Ps 113 (112),7). Mój Bóg napełnił mnie łaską, powołując do kapłaństwa i doprowadzając mnie do tego stanu dzięki swej słodkiej Opatrzności, mimo że jestem nędzny i niegodny. On dzięki kolejnym etapom święceń wyniósł mnie do godności wspaniałego uczestnictwa **53** w Jego boskim kapłań-

stwie przede wszystkim poprzez odmawianie oficjum. Powinienem odwdziżyć się za te wszystkie łaski, jednocząc się coraz bardziej z naszym Panem, aby stać się z Nim jednością i żyć w stanie łaski uświęcającej w obecności Boga i całego nieba.

5 marca

Wzywajmy naszego Pana z wiarą, z ufnością, z wytrwałością, tak jak to czyniła Kananejka. Każda z naszych modlitw przyniesie swój owoc nawet wtedy, gdy nie ujrzymy go natychmiast. Nigdy nie wzywamy Boga na próżno. Trudności, które nam zsyła, tak jak Kananejce, są dla nas okazją do uzyskania jeszcze większych łask. Umiejmy z tego skorzystać. Niech nasze życie będzie życiem wiary przed Bogiem; pamiętamy, że jest ono jak jeden dzień, który został nam dany, aby zdecydował o naszej wieczności.

6 marca

Serce Jezusa jest otwarte **54**, aby nas przyjąć. Niech stanie się naszym schronieniem we wszystkich niebezpieczeństwach. Odnajdziemy w Nim rady i pociechy, które On dawał nam w modlitwie. – Niech Bóg zajmuje całe nasze serce, a reszta niech będzie tylko na zewnątrz, jako sprawy nam obojętne. Wszystko, co zajmuje nasze serce, jest przeszkodą i źródłem niepokoju.

7 marca

To właśnie u stóp krzyża trzeba wraz ze św. Tomaszem szukać nauki i mądrości. *Odnajdziemy je w Sercu Jezusa jako nadzwyczajne i niewyczerpalne. Każde uderzenie tego Serca Bożego jest aktem nieskończonej sprawiedliwości, bezgranicznego miłosierdzia, nieogarnionej mocy i mądrości. Jednoczymy się z tym Bożym Sercem tyle razy, ile będziemy trapieni pokusami lub niepokojem.*

8 marca

Odnowienie miesięczne. – „Dominus assumpsit Petrum” [Pan wziął z sobą Piotra] (por. Mt 17,1). Bóg mógł sprawić, że urodzilibyśmy się **55**

wśród narodów, które mają tylko słabe światło rozumu, aby odnaleźć Boga, a i to byłoby już wielkim dobrodziejstwem Jego miłosierdzia; ale On zechciał napełnić nas swymi łaskami w chrzcie świętym, czyniąc nas częścią Kościoła i wspólnoty świętych. A ponieważ świat nas odciąga i sprowadza z właściwej drogi, nasz dobry Nauczyciel, który kocha żarliwie nasze niegodne tej miłości dusze, prowadził nas drogami swej Opatrzności do swego sanktuarium, aby nas mieć przy sobie, napełniać łaskami i zaświadczyć o swej miłości. A po tym czasie próby, w którym nam pomaga tak niezmiennie i przeprowadza nas za rękę, będzie na nas czekał u bram nieba, aby podzielić się z nami swym wiecznym dziedzictwem. „Ipsum audite” [Jego słuchajcie] (Mt 17,5). Słuchajmy głosu Jego Kościoła, głosu Jego zastępcy na ziemi, **56** który dzierży całą władzę, „ad aedificationem” [dla zbudowania]. Droga, którą nam wskazuje, jest pewna. Jeśli będziemy nią kroczyć w dobrej wierze, to ona nas zawiedzie do królestwa Bożego i do doskonałości³⁰. Władza pochodząca od Boga nie niweczy wolności, która jest najbardziej wzniosłym darem Boga dla Jego stworzenia i najbardziej godnym podziwu obrazem aktu doskonałego i niezależnego od Boga. Ale władza ta pomaga nam, pokazując dobro, które należy wybrać, usuwając przeszkody i zgorszenie. „Ipsum audite” [Jego słuchajcie]. Słuchajmy jedynego Mistrza Jezusa i Jego Ducha³¹. On nas prowadzi i chce nam pomóc w zjednoczeniu się z Nim, zatem krocmy za Nim. Trzymajmy się niewzruszenie naszej reguły, zmieniamy ją rzadko i tylko w stanie łaski i światła.

Druga modlitwa. – W głębi swej wiecznej niezmierzoności i szczęśliwości Bóg powołał **57** do istnienia świat i umieścił w nim człowieka pomiędzy stworzeniami mającymi mu służyć a Nim samym, Bogiem, którego człowiek kochał. I Bóg bardzo pragnął być Ojcem człowieka, i chciał znajdować wielką przyjemność w rozmowie ze swymi dziećmi. Ale człowiek wpadł w otchłań. I w głębi tej otchłani własnej małości i śmiertelności odnalazł swojego Boga, który przemienił się w niewolnika, aby stać się bratem, towarzyszem niedoli i Zbawcą człowieka. Ta przemiana obiecana w ziemskim raju i oczekiwana od pięciu tysięcy lat przynosiła owoce już od samego początku. Bóg Ojciec, aby uczynić zadość sprawiedliwości i uzasadnić swoje miłosierdzie, rozpatrywał już wcześniej ofiarę i nieskończone zasługi Kalwarii. Ale owoce owej przemiany są najobfitsze od tego momentu, gdy ona nastąpiła w czasie, i są nam udzielane w szczególności w sakramentach **58**.

W Wieczerniku rozpoczęło się inne przemienienie, nie mniej cudowne i pełne miłosierdzia. Bóg stał się naszym pokarmem, naszym najprawdziwszym przyjacielem, który razem z nami opłakuje nasze grzechy, raduje się naszą nadzieją, radzi nam, prowadzi nas, w każdej chwili ofiaruje swoje życie, aby nas wybawić z niebezpieczeństwa śmierci. Jego miłość do nas wyrażała troskliwa opieka, jaką anioł Gabriel³² sprawował nad Tobiaszem. Jeśli jest jakiś chory lub niewidomy wśród nas, On wskaże nam również lekarstwo: gorycz umartwienia i ofiarę Jego zbawiennej Męki ucynioną Jego Ojcu.

9 marca

W swym przemienieniu nasz Pan pozwolił nam ujrzeć chwałę nieba i uczy nas, że to, co ziemskie, jest znikome i przemijające. Życie mija jak jedna chwila. To jest jak młodość duszy **59**, czas zdobywania bogactw, aby potem odpocząć w starości, która będzie trwać całą wieczność. – Przemienienie naszego Pana uczy nas jeszcze pokory, która sprawiła, że w czasie całego swego życia pozbawiony był On należnej Mu chwały. – Poprzez swoją ofiarę ukazuje wielką sprawiedliwość, która domagała się, aby chwała Jego Ojca, zniweczona prawie nieskończenie przez grzech, została przywrócona i wynagrodzona przez osobę nieskończenie wielką i w bezcennej ofierze. Jego ofiara odsłania nam bezgraniczne miłosierdzie, dzięki któremu uwalnia On człowieka od hańby grzechu i ubogaca go swym wielkim darem wiecznej szczęśliwości w niebie. Jego ogromna mądrość ukazała się w wyborze jedyne go sposobu połączenia wszystkich Jego przymiotów – we Wcieleniu; to połączenie sprawiedliwości, dlatego że Bóg został poniżony **60**; miłosierdzia, dlatego że człowiek został podniesiony z upadku; sprawiedliwości, dlatego że On karze; miłosierdzia, dlatego że uderza tylko w samego siebie: „justitia et pax osculate sunt” [pokój i sprawiedliwość ucałują się] (Ps 85(84),11).

10 marca

Nasz Pan zachęca nas, abyśmy słuchali, co głosi Jego Kościół, który zwraca się do nas w nauczaniu doktrynalnym, poprzez świętych pańskich, za pośrednictwem kultu i nabożeństw oraz przez Święte Oficjum.

– Podziwiamy, jak bardzo Bóg nas wywyższa dzięki swej łasce ponad naszą naturę ludzką. On pozwolił nam zrozumieć Jego bezgraniczną sprawiedliwość, której uczyniła zadość ofiara Boga-Człowieka; Jego ogromne miłosierdzie, które nas wynosi aż do godności dzieci Bożych poprzez Jego Wcielenie i przyszłą chwałę; naszą godność odnowioną i wyniesioną pod niebiosa: „Tu es gloria mea, tu exaltans caput meum” [Tyś chwałą moją, Ty mi głowę podnosisz] (Ps 3,4); Jego nieskończoną mądrość, Jego cudowną Opatrzność, która obdarza wszystkich ludzi światłem, łaskami i chlebem, dającym życie wieczne. Nasza miłość ma wzrastać ze względu na poznanie **61** wielkich dobrodziejstw Bożych, a także owoców naszych dzieł. Poznać, kochać Boga, służyć Mu, aby zasłużyć na nagrodę w Jezusie i przez Jezusa – taka jest ekonomia naszego życia i zbawienia; i więcej cierpieć, umierać i wynagradzać w Jezusie z powodu naszego upadku w Adamie³³. – Wynagradzać poprzez umartwienie, czynione z umiarem i ogromną cierpliwością, zasługiwać, wielbić, kochając i służąc Bogu oraz sprawiając, by inni również wielbili, kochali Go i służyli Mu. – *Centrum tego życia i tego światła jest Serce Jezusa, ożywione przez Słowo, Autora wszelakiej mądrości i całego istnienia.*

11 marca

Nasz Pan upokorzył się nie tylko poprzez dogłębne poznanie marności stworzenia i natury ludzkiej, ale także biorąc na siebie bezmiar hańby, poniżenia i cierpienia, które przynależą nam z powodu naszych grzechów.

12 marca

Wieczność! Nieskończoność! Bóg prosi nas, byśmy przez ten krótki czas naszego życia byli otwarci na Jego łaskę **62**, a w zamian daje nam wieczność. Każdy z naszych czynów, każda myśl i słowo są zapisane w księdze życia³⁴. Czyńmy wszystko z taką doskonałością, jaką pragnęlibyśmy osiągnąć w chwili śmierci, abyśmy zasłużyli na obcowanie z Bogiem w wieczności w jeszcze doskonalszy sposób. *Pozwólmy działać w nas Duchowi Świętemu. Niech On kieruje wszystkimi czynami i ożywia je. Zacerpnijmy Go z Serca Jezusowego.*

13 marca

W Komunii Świętej nasz Pan jest w nas ze swym świętym i prawdziwym ciałem, z którym kontakt doprowadził Maryję do doskonałej czystości; jest w nas ze swą duszą rozpromienioną Jego bezgraniczną mądrością, dostrzegającą wszystkie nasze drogi, marność naszego życia i chwałę nieba; jest w nas ze swą miłością niezmierzoną, ta zaś oczyszcza, uświęca, wywyższa i utwierdza tych, których On kocha.

14 marca

Rozpaczam nowy rok mego życia. „Surgam et ibo ad Patrem” [Wstanę i pójdę do mego Ojca] (Łk 15,18). Mój Bóg zechciał wziąć mnie w swoje ramiona jak marnotrawnego syna i **63** obdarzyć mnie swoją łaską, ofiarować mi moje dziedzictwo, które tak bardzo roztrwonilem. Wyrzekam się samego siebie i pragnę odtąd żyć jedynie dla chwały mego Boga. Poświęcam Mu wszystko, co posiadam: ciało, duszę, zdolności, uczucia, wolę, dobra zewnętrzne, relacje z innymi ludźmi. Od tej chwili wszystko powinno być czynione na chwałę Boga i powodować radość aniołów i świętych³⁵. Dlatego pragnę żyć w Jezusie, trwać w Jego obecności, w Jego nieustającej miłości; dzięki Niemu, dzięki Jego łasce i natchnieniom; dla Niego, dla Jego chwały i Jego królestwa.

15 marca

„Ejecit doemonium et illud erat mutum” [Wyrzucił ducha, a ten był niemy] (por. Łk 11,14). Wszystkie stworzenia Boga powinny Go wielbić, wyśpiewując nieustannie jednogłośnie hymn miłości i adoracji. Lucyfer odłączył się jako pierwszy i stał się niemym, a potem pozbawił człowieka jego pełnej uwielbienia postawy wobec Boga. Natura, skazana wraz z człowiekiem, zamiast prowadzić nas prosto do Boga, stała się dla nas **64** czynnikiem niszczyielskim. Słowo Wcielone uleczyło tę niemotę i dyryguje hymnem pochwalnym, który niebo i ziemia wyśpiewują na chwałę swego Ojca³⁶. „Oportet semper orare et nunquam deficere” [Zawsze powinni się modlić i nie ustawać] (Łk 18,1). Zachowujmy zawsze w naszym sercu pokój i radość wewnętrzną. Żyjmy w obecności naszego Pana, z jednym jedynym pragnieniem, aby we wszystkim, co czynimy, Jemu się podobać,

stawiając sobie często przed oczyma ten nasz cel, ale czynimy to bez niepotrzebnego wyteżania umysłu i bez gwałtowności.

Bądźmy zawsze gotowi, by być miłymi dla naszych braci. Bądźmy zawsze uśmiechnięci. Radość opanowana i spokojna pomnaża pobożność i zadowolenie w sercu wszystkich, którzy nas otaczają... Przyczyną radości wszechogarniającej **65** naszą marność i naszą niedolę jest to, że Bóg jest nieskończenie wielki, nieskończenie dobry i godny wszelkiej chwały i miłości.

Innym powodem naszej wielkiej radości i wielkiego pokoju jest to, że będąc tak nieudolnymi i tak niewiele znaczącymi, możemy być pewni, że sam Bóg pragnie w nas działać i przez nas dokonać wielkich rzeczy, do których nas przeznaczył. – Ale jeszcze większym powodem naszej radości jest to, że niezmierna nędza i pociąg do złego skłaniają nas do ciągłego zwracania się do Boga i do zjednoczenia z Nim w każdym momencie i każdej sytuacji naszego życia. My zależymy od Niego, tak jak nasze ciało jest zależne od duszy. I tak jak dzięki tej jedności życie naszego ciała jest szlachetniejsze i bardziej wzniosłe, tak poprzez zjednoczenie z Bogiem **66** nasza dusza staje się wspanialsza, piękniejsza i pełna chwały. „In infirmitatibus gloriabor” [Ze słabości będę się chlubił] (2 Kor 12,5).

16 marca

Rozważamy w tajemnicy Zwiastowania³⁷ miłość Bożą względem nas, wielką godność, do której Maryja została wyniesiona, i naszą własną godność. Bóg w swym miłosierdziu zapragnął nas odkupić i zechciał nas prosić o zgodę. „Aperi mihi” [Otwórz mi] (Pnp 5,2). Prosząc Maryję o Jej zgodę na te tajemnicze i boskie zaślubiny, prosi On całą ludzkość reprezentowaną przez jej najpiękniejszy kwiat. Maryja modliła się, opłakiwała upadek ludzi i powodowana miłością wzywała tego, który miał przyjść jako Zbawiciel. Odwieczne Słowo wysłała do Niej swego niebiańskiego posłańca Gabriela, jednego z siedmiu duchów niebieskich, które przebywają najbliżej Boga... Maryja była poruszona nie z powodu pojawienia się anioła – Ona była **67** bez wątpienia do tego przyzwyczajona i rozpoznała go dzięki znajomości spraw Bożych – ale była zakłopotana w swej pokorze, słysząc takie pełne chwały powitanie: „turbata est in sermone, et cogitabat qualis erat ista salutatio” [zmieszala się na te słowa i rozważała, co miało-

by znaczyć to pozdrowienie] (Łk 1,29). Anioł wyjaśnia Jej, do jakiej godności została wywyższona³⁸.

Ona waha się jeszcze i pyta, w jaki sposób da się to pogodzić z Jej dziewictwem. I wypowiada w końcu to wszechmogące *Fiat*, i sprawia, że Słowo Boga zamieszkuje w Jej łonie, a wraz z Nim – pełnia łaski Bożej. Wtedy otwierają się złote bramy świątyni, które Ezechieli widział zamknięte przed chwałą Bożą. – Nasz Pan w sposób mistyczny kontynuuje swoje Wcielenie w Kościele i w wiernych. Otwórzmy się na Jego usilne prośby i przyjmijmy w naszych sercach Pana wszelkich cnót.

17 marca

Aby nas odkupić, Słowo Boże zechciało stać się naszym bratem. Jego Krew **68** przetoczyła się przez wszystkie pokolenia w ciągu czterech tysięcy lat. Trzeba było, aby oblekło się w ciało w grzesznej rodzinie Adama. Jego genealogia przywołuje oprócz Maryi tylko cztery kobiety: trzy wielkie grzesznice i biedną Moabitkę Rut, która była najpierw niewierną. Trzeba było także, aby Ta, w której łonie utworzyło się Jego Ciało, była godna tego wywyższenia dzięki swej niewinności³⁹.

Nie mogłoby się to stać, gdyby Serce Maryi nie należało w pełni do Boga i w konsekwencji byłaby Ona poddana grzechowi nawet powszedniemu. Ona nie mogła być niewolnikiem pożądania, które pozostaje nam nawet po odpuszczeniu grzechu pierworodnego i które plami nasze uczynki: „*justitiae vestrae sicut pannus menstruate*” [nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata] (Iz 64,6). Toteż została Ona zachowana od grzechu pierworodnego. Ona cała jest piękna i w ogromie swej miłości do Boga zgodziła się, **69** aby zamieszkał On w Jej łonie.

Ona była pośród ludzi jak lilia pośród cierni, „*sicut plantatio rosae in Jericho*” [jak krzewy róży w Jerychu] (Syr 24,18)*, „*tanquam lilium inter spinas*” [jak lilia pośród cierni] (Pnp 2,2).

18 marca

Macierzyństwo Maryi skłania nas do tego, byśmy Ją wielbili i pokładali w Niej naszą ufność. Poprzez swoje Boże macierzyństwo Maryja otrzy-

* W oryginale: Syr 24,18, w BT: Syr 24,14.

mała władzę nad wszystkimi stworzeniami i nad naszym Panem. Dziecko nie otrzymuje od swej matki tylko ciała i krwi, ale matka kształtuje też jego duszę. Ona daje mu swoją ożywiającą krew; ona nadaje kształt jego duszy na wzór swojej; ona wychowuje.

Jezus zechciał być wychowywanym przez Maryję i dzięki Niej wzrastać w mądrości przed ludźmi i nawet przed swym Ojcem: „crescebat sapientia coram Deo et hominibus, et erat subditus illis” [wzrastał w mądrości wobec Boga i ludzi i był im poddany] (por. Łk 2,51-52). I był On Jej poddany przez trzydzieści lat **70**. Wiadomo, że czułe pocałunki z dzieciństwa pozostawiają niezatarty ślad, lecz prócz tego pewne jest, że macierzyństwo to relacja rzeczywista, trwająca w wieczności. Jezus z miłością nieustannie dziękuje Maryi za krew, którą otrzymał od Niej, dzięki której odkupił swych braci i którą daje im każdego dnia na ołtarzu.

19 marca

Przed obliczem Boga, my, aniołowie i święci, stoimy z zasłoniętymi oczami, gdyż nie potrafimy dostrzec bezpośrednio tego, czego nie da się pojąć zmysłami. Nie zapominajmy, że mamy na oczach tę opaskę, która zostanie nam zdjęta w chwili śmierci, i nie żyjemy tak, jakby istniało tylko to, co możemy zobaczyć.

Wszystkie nasze czyny i uczucia są zapisane w księdze życia. My sami je w niej zapisujemy, niech więc wszystko zostanie zapisane złotymi literami naszej miłości do Boga **63bis** i strony, które nam pozostały, niech będą pięknie wypełnione. – Na wzór św. Józefa wybierajmy życie ukryte i wewnętrzne; zdajmy się całkowicie na działanie Ducha Świętego, aby Jezus żył w nas.

20 marca

Nasz Pan poprzez swe godne uwielbienia rany⁴⁰ umacnia naszą ufność i miłość. On uczy nas całkowitego wyrzeczenia i oddania w Jego ręce wszystkich naszych zdolności i umiejętności, aby On nimi kierował i używał ich na chwałę swego Ojca. Pomyślmy o strumieniach łaski, które wypływają z rany w Jego Sercu.

21 marca

Nasz Pan zaleca nam stale łagodność, pokój serca i milczenie: „Discite a me quia mitis sum et humilis corde” [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca] (Mt 11,29). – „Pax vobis” [Pokój wam] (J 20,19). – „Pacem meam do vobis” [Pokój mój daję wam] (J 14,27). – „Beati mites” [Błogosławieni cisi]. – „Beati pacifici” [Błogosławieni pokój czyniący] (Mt 5,4,9)*. Pokój serca pozwala nam rozumieć sprawy nieba. Woda przejrzysta i spokojna odbija światło **64bis** i pokazuje odbicia przedmiotów; woda mętna i wzburzona nie daje się przeniknąć światłu. – Przypatrujmy się zawsze naszemu Panu, którego mamy w sobie odbijać. Nieustanne skupienie się na nas samych jest źródłem niepokoju⁴¹.

22 marca

„Accepit Jesus panes et postquam gratias egisset, distribuit discumbentibus” [Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym] (J 6,11). Jezus przedstawia siebie jako chleb: „Ego sum panis vivus” [Ja jestem chlebem żywym] (J 6,51). On udziela nam części swej Bożej natury poprzez łaskę, dając nam swego ducha światła i mocy. On nam dał swoje człowieczeństwo, powierzając nam je, począwszy od swego Wcielenia aż do Kalwarii. Każdego dnia oddaje się nam jeszcze w swym eucharystycznym życiu jako duchowy chleb.

23 marca

W niepamiętnych czasach Bóg postanowił przyoblec się w ciało człowieka i zamieszkać wśród nas. Serce człowieka **65bis** odczuwało potrzebę, by oglądać Boga twarzą w twarz. „Et Verbum caro factum est et habitavit in nobis” [A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas] (J 1,14). – „Ipsam vidimus, audivimus, contrectavimus” [Jego widzieliśmy, słyszeliśmy, dotykaliśmy] (por. 1 J 1,1). On w swej miłości pozwolił, by Maryja z Józefem przebywali z Nim przez trzydzieści lat jako Jego rodzice; pozwolił Palestynie słuchać Go przez trzy lata; dzieciom pozwolił przychodzić i przytulać się do siebie; Magdalenie – by obmyła Jego stopy swymi łzami

* W oryginale: Mt 5,4,9, w BT: Mt 5,5,9.

i namaściła drogocennymi olejkami; Łazarzowi – by Go przycisnął do swego serca; Janowi pozwolił opierać się na swojej piersi i czerpać stamtąd miłość delikatną i płomienną⁴².

24 marca

„Non relinquam vos orphanos” [Nie zostawię was sierotami] (J 14,18). Miłość naszego Pana nie byłaby zaspokojona, gdyby On tylko chwilowo przebywał na ziemi. Jego zjednoczenie z nami byłoby zbyt ograniczone w czasie, przestrzeni i w sposobie. On chciał być z nami wszędzie i zawsze w tajemnicy Eucharystii, i w sposób możliwie jak najbliższy **66bis**, stając się pokarmem naszych dusz. – Korzystnym jest dla nas, aby nasze przywiązanie do Niego nie miało w sobie nic ludzkiego, abyśmy nie pojmowali Go tylko naszymi zmysłami. – Nasz Pan jest w tajemnicy Eucharystii Oblubieńcem, Umiłowanym naszej duszy. – „Vinum germinans virgines” [Wino rodzące dziewice] (Za 9,17): On sam popiera i wyjaśnia sens dziewictwa chrześcijańskiego, gdyż nasze serce jest stworzone po to, aby kochać.

On rezerwuje nam na całą wieczność jeszcze głębszą i cudowniejszą więź z sobą, jedność w Jego Boskości: „Consortes divinae naturae” [Uczestnicy Boskiej natury] (2 P 1,4), i to zjednoczenie rozpoczyna się już w tym życiu: „Jam non ego vivo” [„Już nie ja żyję”] (Ga 2,20). – „Nobis datur substantia Dei vegetari, illuminari et beari” [Jest nam dane, iż Bogiem jesteśmy żywieni, oświeceni i uświęceni] – św. Augustyn.

25 marca

Wcielenie Słowa jest początkiem, istotą całego odkupienia, każdego dobrego czynu i całego porządku nadprzyrodzonego; jest także jego końcem⁴³. A ponieważ porządek natury jest podporządkowany **67bis** nadprzyrodzonemu, Słowo stało się centrum całego stworzenia: „Pater futuri saeculi” [Ojciec przyszłego wieku] (Iz 9,6)*. Adorujmy Boga, składajmy dziękczynienie, skłaniajmy głowy przed Nim. Maryja jest narzędziem tego Wcielenia, szlachetnym i możliwym: „Mater misericordiarum” [Matka miłosierdzia].

* W oryginale: Iz 9,6, w BT: Iz 9,5.

Bądźmy oddani Królowej Niebios i ufni w Jej moc wypraszania dla nas łask. Przygotujmy się na otrzymanie łaski poprzez czystość, tak jak Maryja: „Missus est angelus ad virginem” [Został posłany anioł do Dziewicy] (Łk 1,26-27); przez pokorę: „Ecce ancilla Domini” [Oto ja służebnica Pańska] (Łk 1,38); i przez wiarę: „Fiat mihi secundum verbum tuum” [Niech mi się stanie według słowa twego] (tamże).

26 marca

Myśl o nieuniknionej śmierci może oddalić nas od grzechu i oderwać od marności tego świata⁴⁴. „Quotidie morior” [Każdego dnia umieram] (1 Kor 15,31). Nasze życie jest nieustającym umieraniem. Każda chwila wymyka się nam aż do momentu, gdy wyczerpią się wszystkie, które Bóg nam dał. Nasze życie jest krótką serią spotkań z Bogiem **68bis**, z ludźmi i z nami samymi. Nasze uczynki mają wartość wprost nieskończoną, jeśli są dokonane w Jezusie Chrystusie, gdyż są one złączone z Jego czynami...

27 marca

Nasz Pan nas odkupił. Jego drogocenna krew nieustannie wstawia się za nami. Zbliżajmy się często do Niego z czystością i miłością i zaczerpnijmy z Jego Serca skarby łaski.

28 marca

„Ego sum lux mundi; qui sequitur me non ambulat in tenebris, sed habebit lumen vitae” [Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia] (J 8,12). Słowo jest światłością świata: nasza mądrość jest Jego dziełem i Jego obrazem. W Nim było życie duszy. Ono było wśród nas pod zasłoną rozumu, ale ludzie Go nie pojęli.

Wtedy więc przyszło do nas i napełniło nas światłem nadprzyrodzonym, światłem **69bis** łaski; i dało nam moc, byśmy stali się dziećmi Bożymi dzięki wierze i wyrzeczeniu się tego, co pochodzi z ciała...

29 marca

„Non quaero gloriam meam, est qui quaerat et judicet” [Nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, kto jej szuka i osądza] (J 8,50). Nasz Pan, Ten, do

którego należą wszystkie panowania i wszelka moc, nie szuka swej własnej chwały w ubogim żłóbku w Betlejem.

On nie szuka chwały w swym ukrytym życiu ani w swej bolesnej Męce. Tym, czego szuka, jest chwała Jego Ojca, ale chwała Ojca dzięki naszej, dzięki naszemu odkupieniu i wywyższeniu: „propter nos et propter salutem nostram” [dla nas i dla naszego zbawienia] (*Credo*).

On nie szuka swej chwały pod zasłoną tajemnicy i w Eucharystii. On zapomina o niej nawet po prawicy swego Ojca w niebie, gdyż On jest Kapłanem wypraszającym chwałę nieba dla nas. – „Sed est qui quaerat” [Ale jest Ktoś, kto szuka]. Jego Ojciec oddaje Mu chwałę w Kościele, sprawiając, że przed Krzyżem zgina się każde kolano **70bis**. On Go sławi po swojej prawicy w niebie. – „Et iudicet” [I sądzi]. I On osądza Jego przyjaciół i nieprzyjaciół. On osądził Żydów, Jego niewdzięcznych braci, cesarstwo rzymskie – Jego prześladowcę, heretyków i narody wyrzekające się wiary. On wydaje sąd o Jego przyjaciółach, którzy jaśniejają Jego chwałą.

30 marca

Nasz Pan kontynuuje swoją służbę na ziemi w osobach kapłanów. Dzięki nim nadal sprawuje swoją potrójną funkcję: nauczania, uświęcania i modlitwy. Subdiakon uczestniczy już w wypełnianiu tych zadań: w nauczaniu poprzez dawanie przykładu, poprzez studia, lekturę Pisma Świętego, w uświęcaniu wiernych poprzez udział w przygotowaniu Eucharystii, w modlitwie poprzez odmawianie świętego oficjum oraz przez współdziałanie w ofierze ołtarza. Do sprawowania tych godności musi się on przygotować, musi się uświęcić. Nasz Pan uświęcał się **71** jako kapłan: „sanc-tifico meipsum” [poświęcam samego siebie] (J 17,19). – „Veritas liberabit vos” [Prawda was wyzwoli] (J 8,32). O tym wieku, który nie uznawał autorytetu prawdy, powie się później w ten sposób: wszystko wtedy było wolno z wyjątkiem dobra. Urząd Kościoła nie neguje wolności ludzi i narodów, tak jak władza ojca rodziny nie narusza wolności jego dzieci⁴⁵.

Wszyscy ludzie są dziećmi w sprawach wiary i potrzebują pomocy i kierownictwa Kościoła Bożego. I więcej, ludzie mają do tego prawo, a pozbawiając ich pomocy Kościoła, poddaje się ich tyranii sił wrogich Bogu, sił widzialnych i niewidzialnych, zewnętrznych i wewnętrznych... „Libera nos a malo” [Zachowaj nas od złego] (Mt 6,13).

31 marca

„Veni et vive in famulis tuis in spiritu sanctitatis tuae” [Przyjdź i żyj w sługach twoich w duchu świętości twojej]⁴⁶. Bóg sam może i powinien wypełnić nasze serca. On jest bezgranicznie łaskawy. Miłujmy stworzenia tylko w Nim i dla Niego. Niech uwieńczeniem naszych wysiłków będzie zawsze **72** Jego chwała, naszym światłem – Jego Duch, który przemawia do nas w ciszy naszych serc, a tematem naszych rozważań – Jego przymioty i przykazania.

1 kwietnia

Godny uwielbienia Krzyż Zbawiciela oddala od nas wszystkie wady i złe przyzwyczajenia i skłania nas do praktykowania cnót w naszym życiu. Krzyż, pokazując nam hańbę grzechu i cenę odkupienia, wzmaga w nas wstręt do wszelkich wad i przywar i rozciąga go na wszystko, co może nas do nich prowadzić i splamić nas w jakikolwiek sposób. Krzyż prowadzi nas do wzrastania w cnotach i ukazuje cenę poświęcenia...

2 kwietnia

Jeśli upadniemy, naśladujmy Magdalenę, która gdy tylko dowiedziała się o obecności Zbawiciela, „ut cognovit” [gdy poznała], przejęta ciężarem swoich grzechów, odrazą wobec swego życia, pięknem i świętością Jezusa, nie bacząc na nic, **73** rzuciła się do Jego stóp i zmyła swe winy z miłością. Naśladujmy także jej wytrwałość. Nasz Pan chciał pozostawić na ziemi jeszcze długo po swoim Wniebowstąpieniu tych, których kochał najbardziej: Maryję, Jana, Magdalenę i Łazarza.

Zdajmy się także na Jego wolę. Pozwólmy, aby Jego łaska prowadziła nas, i uwielbiamy mądrość Jego przedziwnej Bożej opatrności. Nie pragniemy dokonywać na Jego chwałę więcej dzieł widzialnych, których On od nas nie wymaga. Nasze czyny, nawet te duchowe i ukryte przed ludzkimi oczami, w łączności ze świętymi i naszym Panem, mają tajemniczy wpływ na całe stworzenie, o wiele bardziej cudowne nawet od właściwej naturze solidarności, która istnieje między wszystkimi dziećmi Adama.

3 kwietnia

Wraz z całym niebem uwielbiamy Maryję, która uczestniczyła w naszym odkupieniu **74** poprzez swoje święte współczucie. „Stabat” [Stała]. W bólu podtrzymywały Ją całkowite zdanie się na wolę Bożą i miłość do ludzi. Maryja ma udział w chwale i w królestwie Jezusa, tak jak uczestniczyła w Jego cierpieniach. Chwała Jezusa spływa na Maryję, „pulchra ut luna” [piękna jak księżyc] (Pnp 6,9)*, a z Niej na wybranych i na Kościół, „electa ut sol” [wybrana jak słońce] (tamże).

4 kwietnia

„Qui sequitur me non ambulat in tenebris” [Kto idzie za Mną, nie chodzi w ciemności] (J 8,12)⁴⁷. Naśladujmy naszego Pana w Jego jedności z Ojcem Niebieskim. Żyjmy dzięki wierze, w tej wiekuistej światłości, w słońcu sprawiedliwości⁴⁸, w którego promieniach jesteśmy zjednoczeni z Bogiem, aniołami i świętymi i w którym pewnego dnia ujrzymy wszystkie nasze czyny.

Żyjmy w świętej nadziei, że ujrzymy Boga. *Pozwólmy naszemu Panu żyć w nas, sprawować w nas* **75** Jego ofiarę i Jego dzieło wynagrodzenia. Jesteśmy w tenże sposób wyniesieni do godności panowania nad innymi stworzeniami: „Regale sacerdotium” [Królewskie kapłaństwo] (1 P 2,9).

5 kwietnia

Jezus jest naszym Królem, Królem pokoju. To do Niego właśnie należy panowanie nad narodami i w duszach ludzkich. Jego prawem jest Ewangelia. Jego rządy są łagodne, bez przepychu, bez przemocy. Jego miłosierdzie jest nierozłączne z Jego sprawiedliwością. On pierwszy poddał się jarzmu swego prawa. On napełnia łaskami swoich wiernych.

Kiedy karze, to po to, aby uleczyć. – Co się tyczy rozmów, rozmawiajcie często z tymi osobami, które budują bliźniego dzięki swemu przykładowi i słowom. Uważajcie zawsze na towarzystwo tych, którzy nie są żarliwi w wierze; unikajcie najbardziej, jak możecie tych, którzy tracą czas na roz-

* W oryginale: Pnp 6,9, w BT: Pnp 6,10.

mowy czcze i puste; tych, którzy osądzają **76** i krytykują wszystko; tych, którzy w swych czynach i słowach opierają się tylko na tym, co ziemskie i przemijające – gdyż trzeba, abyście byli jako aniołowie, którzy lubią rozmawiać z aniołami... Uważajcie zwłaszcza w czasie wakacji... Spacerujcie, odpoczywajcie spokojnie, znajdujcie zajęcia, nie przywiązując się do nikogo, ani nie towarzysząc nikomu z wyjątkiem tych, z którymi można wieść pobożne rozmowy.

Zastosujcie do lektur to, co zostało powiedziane na temat rozmów i konwersacji. Starajcie się mieć zawsze umysł wolny, żywy, otwarty... Trzeba być łagodnym i otwartym wobec ludzi... Mając na uwadze jedynie Boga samego... W trakcie rozmów: umiarkowanie, pokój, delikatność. Zapominając o sobie, pełni umiaru i pokoju przed Bogiem będziecie mogli szybko czynić postępy w życiu wewnętrznym. Te trzy punkty będą stanowić w was fundament wielkiej wewnętrznej wolności, która **77** jest warunkiem czynienia postępów w doskonałości. Niech pokój, łagodność i święta radość, które powinny trwać w naszych sercach, objawiają się w naszym zachowaniu, słowach i czynach⁴⁹.

6 kwietnia

Ćwiczenia duchowe prowadzone przez przełożonego generalnego Zgromadzenia Marystów (założonego przez sługę Bożego Ludwika Grignona de Montfort). „Dignos se circuit quaerens, et in viis ostendit se illis hilariter, et in omni providentia occurrit illis” [Sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na ścieżkach i wychodzi naprzeciw wszystkim ich zamysłom] (Mdr 6,17). Nasz Pan szuka nas, aby nas wywyższyć. Jego Opatrzność jest nieogarniona i poświęca On tyle samo uwagi każdemu z nas, jak gdybyśmy byli sami na świecie.

Do jakiej doskonałości chce On nas doprowadzić? Jego spojrzenie dobrotliwe i pełne miłości jest zwrócone ku nam; spojrzenie, które pociągnęło za Nim Zacheusza; spojrzenie, które wywołało łzy Piotra i które podtrzymywało nadzieję Szczepana w jego męczeństwie.

On wstawia się **78** za nami nieustannie po prawicy swego Ojca, któremu pokazuje swoje chwalebne rany, oraz w Najświętszym Sakramencie ołtarza, gdzie pragnie pozostać, aby modlić się za nas dzień i noc.

Pierwsze pouczenie: powody, z których należy powziąć mocne postanowienie unikania grzechów powszednich umysłnych. 1. Powody wspólne

dla grzechów powszednich i śmiertelnych: jest to przeciwstawienie się wyraźnej woli Boga i zniewaga uczyniona Bogu, następnie niewdzięczność, lenistwo, niedotrzymanie obietnic z chrztu świętego, odnawianych tak wiele razy, a szczególnie w czasie naszych święceń, i w końcu jest to brak pamięci o Męce naszego Pana, który cierpiał również z powodu naszych grzechów powszednich, a przede wszystkim za grzechy kapłanów. 2. Powody szczególne: straszliwe udręki czyścicowe, trudność w odróżnianiu grzechów powszednich i śmiertelnych (św. Augustyn), niebezpieczeństwo coraz większego upadku **79**, „qui modica sternit...” [kto ma za nic małe rzeczy...] (Syr 19,1), konieczność otrzymania dzięki naszym modlitwom i staraniom łaski dobrej śmierci; miłość naszego Pana, który tak bardzo nas miłuje i pozwala nam tego doświadczyć na różne sposoby.

Złożmy to postanowienie unikania grzechów powszednich w Niepokalanym Sercu Maryi.

Drugie pouczenie: „Estote perfecti sicut Pater vester qui est in caelis perfectus est” [Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski] (Mt 5,48). Nasz Pan kieruje te słowa nawet do najprostszych ludzi, którzy powinni powstrzymywać się od każdego grzechu i czynić dobro. Słowo to jest skierowane tym bardziej do kapłanów, którzy mają być bardziej święci nawet od zakonników niebędących kapłanami, którzy poprzez swoje śluby zobowiązują się dążyć tylko do doskonałości.

Świętość, którą mają osiągnąć kapłani, jest opisana w Piśmie Świętym: „Sancti estote quia ego sanctus sum” [Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty] (Kpł 11,44); a jednocześnie kapłaństwo według starego prawa było zaledwie cieniem **80** nowego kapłaństwa. Święty Paweł, pisząc do Tytusa i Tymoteusza, opisał świętość biskupów i kapłanów: „irreprehensibile, sanctum...” [nienaganne, święte] (por. Tt 1,8; 1 Tm 3,2). Ojcowie [Kościoła] wychwalają ją pod niebiosa w wielu miejscach. Kościół, bez zbytniej przesady, wymaga od kleryków wielkiej doskonałości: „quis ascendent in montem Domini...” [którzy wstępują na górę Pana...] (Ps 24(23),3).

I rzeczywiście kapłan ma głosić wiernym słowo Boże; on obcuje z naszym Panem obecnym na ołtarzu w bliskości większej niż braterska; on jest wzorem dla ludu Bożego: „luceant opera vestra bona” [niech świecą wasze dobre uczynki] (Mt 5,16). – Błędy, których należy unikać na drodze do doskonałości: 1. – szukanie pocieszeń: w czasie duchowej posuchy przypomnijmy sobie konanie naszego Pana; 2. – zwracanie uwagi na samych

siebie, aby ocenić nasze postępy: ćwiczmy się stale w pokorze; 3. – zniechęcenie w czasie próby: „sufficit tibi gratia mea” [wystarczy ci mojej łaski] (2 Kor 12,9); 4. – zniechęcenie po upadku: „dixi, nunc coepi” [rzekłem, teraz zaczynam] (Ps 77(76),11); powstać i zaczynać zawsze **81** na nowo z odwagą i wytrwałością.

7 kwietnia

„Indicabo tibi, o homo, quid sit bonum et quid Dominus requirat a te utique facere iudicium, et diligere misericordiam et sollicitum ambulare cum Deo tuo” [Wskażę ci, człowiecze, co jest dobre i czego żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania miłosierdzia i troskliwego podążania za Bogiem twoim] (Mi 6,8). Osądzić siebie bezstronnie, uważając swe ciało za mało wartościowe, buntownicze i skażone, swoją duszę zaś za wielką, stworzoną na obraz Boga, odkupioną krwią Jezusa Chrystusa, namaszczone Duchem Świętym; ceniąc w wielkości swego ducha wzniosłe powołanie i odpowiedzialność, którą bierze się na siebie przed Bogiem i ludźmi, co zobowiązuje do jeszcze większej świętości i anielskiej czystości. – Czynić miłosierdzie swemu bliźniemu w myślach, sądach, słowach i czynach. – Kroczyć w jedności z Bogiem, całą swoją moc i siłę mieć w Nim. – „Circa praeteritum: recordatio complacentiae in peccatis mala est et novum peccatum; **82** recordatio diffidentiae et inquietudinis est periculosa, gratiae progressum retardant et exponens ad lapsum in recidivam, ob desperationem; recordatio doloris de peccato et gratitudinis ob peccati condonationem augit gratiam, Deum glorificat, et ideo habenda frequenter” [Co do przeszłości: żywienie upodobania w grzechu jest czymś złym i stanowi nowy grzech; żywienie braku zaufania i niepokoju jest rzeczą niebezpieczną, opóźnia postęp w łasce i wystawia na możliwość ponownego popadnięcia w grzech czy desperację; żywienie żalu za grzech oraz wdzięczności za darowanie grzechów pomnaża łaskę, przysparza chwały Bogu i dlatego należy je często wzbudzać].

Pierwsze pouczenie. „Discite a me quia mitis sum et humilis corde” [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca] (Mt 11,29). Pokora jest niezbędna do zbawienia tak jak łaska: „sine me nihil potestis facere” [beze Mnie nic nie możecie uczynić] (J 15,5); „superbis resistit, humilibus dat gratiam” [sprzeciwia się pysznym, pokornym daje łaskę]

(Jk 4,6); jest niezbędna tak jak modlitwa, gdyż prawdziwa modlitwa jest ukorzeniem się: „oratio humiliantis se nubes penetrabit” [modlitwa pokornego przeniknie obłoki] (Syr 35,21) „de profundis clamavi...” [z głębokości wołałem] (por. Ps 130(129),1).

Ona jest fundamentem wszystkich cnót, które bez niej są tylko powierzchowne, a nawet szkodliwe. Jest niezbędna przede wszystkim kapłanom, gdyż pysznić się łaskami i darami nadprzyrodzonymi **83** jest czymś o wiele bardziej obrzydliwym, niż chełpić się darami natury i jej marnościami. Abyśmy byli nią przeniknięci, rozważajmy to, kim byliśmy, kim jesteśmy i kim możemy się stać⁵⁰. W przeszłości – jakaż to była słabość, ileż razy buntowaliśmy się przeciwko Bogu; teraz – niepewność naszej sytuacji, chociaż powinniśmy mieć ufność, i zepsucie naszej natury, tak jak powiadali święci, gdy mówili o samych sobie; w przyszłości – możemy upaść bardzo nisko, zwłaszcza z powodu miłości własnej i pychy. – W praktyce – ukorzyć się często przed Bogiem, tak jak św. Franciszek Borgiasz; w nas samych – odsuwać pokusy miłości własnej, wykorzystując to, aby stawać się bardziej pokornym; wobec ludzi – unikać przede wszystkim oczerniania, owocu miłości własnej; umieć milczeć i nie ufać samemu sobie; wybierać zawsze **84** ostatni szereg, gdyż on jest pewny, podczas gdy inne są niebezpieczne i ryzykowne.

Jednocześnie nie powstrzymywać się od czynienia dobra tylko z powodu pokory: „Videant opera vestra bona” [Aby widzieli wasze dobre uczynki] (Mt 5,16). – „In omni Christi ministro, duo sunt necessaria: humilitas qua se suo ministerio iudicat indignum; fiducia in Dei virtute, qua libere et audacter agat in Dei nomine et auctoritate” [Dwie rzeczy są niezbędne u każdego sługi Chrystusa: pokora, poprzez którą uznaje się za niegodnego tej posługi; zaufanie w moc Boga, dzięki której będzie mógł w sposób wolny i odważnie działać w imieniu i autorytetem Boga].

Drugie pouczenie. „Exerce teipsum ad pietatem” [Sam zaś ćwicz się w pobożności] (1 Tm 4,7). Modlitwa myślna jest podstawowym ćwiczeniem się w pobożności. Jest ona równie niezbędna jak modlitwa ustna, ponieważ bez niej nie wiemy ani tego, o co powinniśmy prosić, ani w jaki sposób (św. Alfons Liguori, św. Teresa).

Dla kapłanów jest jedynym i niezbędnym źródłem ducha wiary i miłości bliźniego. Ona jedynie może uczynić ich służbę owocną. Ona ożywia miłość bliźniego: „in meditatione exardescit ignis” [w medytacji rozpala się

ogień] (Ps 39(38),4). Nieprawdą jest, że **85** brak nam czasu na modlitwę. Powinniśmy mieć czas dla Boga i znajdziemy go pod dostatkiem. – Jeśli mówimy, że nie osiągamy zamierzonego celu, to albo dzieje się to nieumyślnie i nie pomniejsza to naszej zasługi, albo umyślnie i wtedy tym bardziej nie wolno opuszczać się w modlitwie, tylko trzeba się poprawić. – Sposobów nie brakuje. Najprostszym jest ten, aby mając na uwadze cnoty, przyjrzeć się, kim byliśmy w przeszłości, kim jesteśmy teraz przed Bogiem, kim powinniśmy się stać w przyszłości⁵¹ i jacy chcielibyśmy być w chwili śmierci...

Niech nasza modlitwa będzie zawsze przygotowana, ale nie przywiązujemy się za bardzo do samej metody, jeśli Duch Święty daje nam swoje światło bez wymagania od nas dużej aktywności. – Sprowadzajmy wszystko do zjednoczenia z naszym Panem.

8 kwietnia

„Deus cumulabit bonis eos qui ambulant in innocentia sua – beati qui sperant in eo” [Bóg pomnaża w dobrach tych, którzy postępują nienaganie – szczęśliwi, którzy w Nim pokładają nadzieję] (por. Ps 84(83),13). Choć kapłani łatwo się gubią **86** (i w większości, według św. Jana Chryzostoma), Bóg ofiaruje im sposób zbawienia łatwy i owocny: oderwać się od wszystkich skłonności skażonej natury lub co najmniej dążyć do tego i pokładać swoją nadzieję w Bogu. Żyjmy na ziemi tak, jak żył tutaj nasz Pan, i tylko na chwałę Bożą.

Pierwsze pouczenie: „Manete in dilectione mea” [Trwajcie w miłości mojej] (J 15,9). „Diligamus Deum quia prior ipse dilexit nos” [Miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował] (1 J 4,19). Rozważajmy Mękę naszego Pana, Jego poniżenie, Jego Krzyż, Jego miłość względem nas w niebie i w Eucharystii. – Kochajmy Go, aby wynagrodzić nienawiść Żydów, zapomnienie samych chrześcijan i złych kapłanów; i aby wynagradzać każdy nierozważny czyn i oziębłość naszego minionego życia. Kochajmy Go, to jest źródło wszelkiego dobra: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14,23).

Miłujmy Go **87**, zachowując Jego przykazania i rozmyślając często o Nim. Niech rozważanie Jego Męki będzie naszym pokarmem. Miłujmy Go, czyniąc wszystko na Jego chwałę i cierpiąc chętnie dla Niego. – *Miłuj-*

my Go za pośrednictwem Jego własnego Serca, które jest naszym, gdyż jedynie za pośrednictwem Jego Serca możemy należycie kochać i wielbić Jego Ojca.

Drugie pouczenie: „Ecce Mater tua” [Oto Matka twoja] (J 19,27)⁵²; Jan u stóp krzyża reprezentował przede wszystkim kapłanów. Maryja jest naszą Matką, trzeba zatem kochać Ją jak matkę. „Ecce filius tuus” [Oto syn Twój] (J 19,26).

Jakąż miłość ku nam te słowa musiały rozpaścić w Jej Sercu! My wszyscy zawdzięczamy Jej otrzymane bezcenne łaski. Ona jest drogą i pośredniczką wszelkich łask. (Św. Bernard – św. Cyryl na soborze w Efezie – św. Alfons Liguori). Ponieważ Bóg pragnął dać nam w Niej, jak mówi Bossuet, Źródło wszelkich łask, jest pewne, że chce On udzielić **88** nam za Jej pośrednictwem wszystkich darów i dobrodziejstw. Potrzebujemy Jej wstawiennictwa we wszystkim, co dotyczy naszych święceń, aby wynagrodzić nasze przewinienia z przeszłości, aby otrzymać potrzebne łaski w naszej przyszłej służbie kapłańskiej, w niebezpieczeństwach, a przede wszystkim w chwili śmierci.

Nigdy nie wzywa się Jej pomocy na darmo. Bądźmy Jej oddani, odmawiając *Różaniec*, głosząc i rozszerzając Jej pobożność i *w końcu żyjąc w stałej łączności z Jej sercem, aby lepiej zjednoczyć się z Sercem Jezusa*: „Wszystko dla Jezusa przez Maryję, wszystko dla Maryi ze względu na Jezusa, wszystko dla Boga i tylko dla Boga i życia wiecznego”. Składam w Twoim Sercu, Maryjo, postanowienia powzięte w czasie tych rekolekcji. Ofiaruj je Jezusowi i uproś dla mnie łaskę, abym je wprowadził w czyn.

9 kwietnia

„Quam magna Dei caritas, quam alta sacerdotum dignitas!” [Jakże ogromna jest miłość Boga, jakże wzniosła godność kapłanów]. Nasz Pan wzywa nas, abyśmy z Nim rozmawiali, abyśmy karmili się Nim, abyśmy Go zastępowali w Jego ofierze. On poddaje się naszej władzy **89**. Jak bardzo jesteśmy zatem zobowiązani do tego, aby On żył w nas! Składajmy Bogu podziękowania za te cudowne dary poprzez Serce Jezusa.

10 kwietnia

„Humiliavit semetipsum, factus obediens usque ad mortem” [Uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci] (Flp 2,8). Bóg Ojciec

oddał swego Syna na śmierć z miłości ku nam; nieskończone miłosierdzie, którego świadectwem są wszystkie cierpienia naszego Pana, wszystkie zrządzienia Jego Bożej Opatrzności, mające doprowadzić do wynagrodzenia naszych win i wzmocnić nas we wszystkich próbach i doświadczeniach.

Wzór doskonałego posłuszeństwa, który powinniśmy naśladować, poświęcając nasze życie i naszą śmierć Bogu, co i tak jest niewystarczające, aby wynagrodzić tak wiele grzechów, które napęłniłyby nas zgrozą, gdybyśmy mogli ujrzeć ich rozmiary.

11 kwietnia

„In finem dilexit nos” [Do końca nas ukochał] (J 13,1) – „usque ad mortem” [aż do śmierci] (Flp 2,8). Wytrwajmy w miłości Jezusa aż do końca. Niech w naszych sercach zawsze płonie ogień **90** miłości bliźniego, ukryty przed wichrami uczuć, rozproszeń i roztargnień.

12 kwietnia

„Ego sum qui sum” [Jestem, który jestem] (Wj 3,14). To Ja, mówi Pan, przychodząc na ziemię, i aniołowie ogłaszają Jego pojawienie się pasterzom, a gwiazda mędrcom. To Ja, mówi On do żołnierzy, którzy przyszli, by Go pojmać w Getsemani, a to Jego oświadczenie powaliło na ziemię i wprawiło w osłupienie Jego zdrajców. To Ja jestem Tym, który jest, mówi nam za pośrednictwem swego Kościoła w dniu Zmartwychwstania: to właśnie Ja sprawiam, że trzęsie się ziemia i otwierają groby. To Ja napęłniam was błogosławieństwem i przywracam wam życie łaski.

To właśnie Ja dopuszczam was, przede wszystkim was, kapłanów, do obcowania ze Mną w największej bliskości i przyjmuję was na mojej niebiańskiej uczcie. Ale nie dopuszczę bezbożników do udziału ze Mną (breviarz), jestem dla nich zgorszeniem i szaleństwem. Pozostawiam swe łaski **91** dla pokornych, dla tych, którzy tak jak Ja i wraz ze Mną zachowują i wypełniają wolę mego Ojca.

13 kwietnia

Aby przygotować nasze ciała na ich zmartwychwstanie, uczynimy z nich posłuszne narzędzie ducha, a nie traktujemy ich jak bożka. Czyni,

których celem jest tylko zadowolenie ciała, sprawiają, że stajemy się niewolnikami jedzenia i robaków. Oderwijmy nasze serca od wszystkiego, co jest cielesne i przemijające. „Beati mundo corde” [Błogosławieni czystego serca] (Mt 5,8).

14 kwietnia

Chwalebne rany Jezusa wskazują nam drogę, która prowadzi do zmartwychwstania. Człowiek pozbawiony grzechu miał tylko wielbić, kochać Boga i służyć Mu. Po swoim upadku musi on również wynagradzać, cierpieć i opanowywać swoją pożądliwość i, cierpiąc, zasłużyć na nagrodę. Jezus wstawia się za nami poprzez swe święte rany, a one są dla nas schronieniem, w nich zawsze odnajdziemy niewyczerpalne skarby dzieł wynagrodzenia i zasług, które możemy ofiarować Jemu Ojcu **92**.

15 kwietnia

„Qui diligit me, diligetur a Patre meo et manifestabo ei meipsum” [Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego i objawię mu siebie] (J 14,21). Jezus objawia się dzięki swej łasce tym, którzy Go kochają i zachowują Jego przykazania. On pociesza tych, którzy cierpią dla Niego. Pragnął ukazać się Marii zaraz po swoim Zmartwychwstaniu i rozmawiać z nią; w tej boskiej rozmowie Maria zaświadczyła o swym oddaniu, radości i wdzięczności, tak jak powinni to czynić wszyscy ludzie.

16 kwietnia

Naśladujmy gorliwość i ufność świętych niewiast. One przygotowują wonne olejki i udają się do grobu, ufając Bogu, że zdołają odsunąć kamień i wejść do środka. Czyńmy to, co tylko w naszej mocy, aby podobać się Bogu, i pokładajmy całkowicie naszą ufność w Nim, a On zaradzi wszystkim potrzebom naszej duszy.

17 kwietnia

Za pośrednictwem swego godnego uwielbienia sakramentu nasz Pan przygotowuje nasze ciała do życia wiecznego. „Qui **93** manducat meam

carnem, ego resuscitabo eum in novissimo die” [Kto spożywa moje Ciało, ja go wskreszę w dniu ostatecznym] (por. J 6,55). A dzieje się to poprzez szczególną godność, jaką uzyskują nasze ciała dzięki Jego obecności i zetknięciu się z Nim. Nasze przebywanie w grobie będzie tylko krótkim snem. Nasze ciała zmartwychwstaną i staną się podobne do ciała naszego Pana... „Corpus spiritale, in incorruptione, in virtute, in gloria...” [Ciało duchowe, niezniszczalne, mocne, chwalebne...] (por. 1 Kor 15,42-44). Nasz Pan udziela nam również w sakramencie swego Ducha, swego życia, nadprzyrodzonego światła, namaszcza nas swą łaską i miłością, dodaje siły naszej woli.

18 kwietnia

„Quem quaeritis, non est hic” [Kogo szukacie, nie ma Go tutaj] (por. Łk 24,5). Cała nasza nadzieja jest w niebie. „Quae sursum sunt, quaerite” [Szukajcie tego, co w górze] (Kol 3,1). To tam właśnie kończy się nasza wędrówka, tam jest nasz odpoczynek, nasz kres. To właśnie tam jest nasze światło i nasza siła. Szukajmy tam, w świętych stygmatach Jezusa, naszej drogi i naszego schronienia. To właśnie tam ma być nasza miłość i nasze serce. To tam właśnie przebywa Jezus: „Quae sursum sunt, sapite” [Dążcie do tego, co w górze] (Kol 3,2) **94.**

19 kwietnia

„Vita vestra abscondita est cum Christo in Deo” [Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu] (Kol 3,3). Istota i źródło naszego nadprzyrodzonego życia są ukryte w Bogu z Chrystusem. Ale nasza wiara zajmuje na razie miejsce światła, dzięki któremu pewnego dnia ujrzymy wszystko. Żyjmy tak, jakbyśmy widzieli w Bogu naszą drogę, której kresem jest niebo...

20 kwietnia

„Dicite apostolis et Petro quia surrexit” [Powiedzcie apostołom i Piotrowi, że zmartwychwstał] (Mt 28,7; Mk 16,7). Nasz Pan najchętniej rozmawia o swoim zmartwychwstaniu z Piotrem, nie tyle z powodu jego pierwszeństwa, ile dlatego, że on kochał Go bardziej niż inni i opłakiwał swoją niewierność. To tutaj mamy wskazane warunki konieczne do tego, abyśmy byli zdolni przyjąć wszystko to, co pragnie przekazać nam nasz Pan:

miłować i opłakiwać swe winy, kochać, działając pod natchnieniem Ducha Świętego.

21 kwietnia

Tak jak Piotr i Jan biegnijmy do zmartwychwstałego Jezusa. Ten bieg będzie trwał tak długo, jak długo trwa nasze krótkie życie z przerwami przygotowanymi przez miłosierdzie Boże i miłość naszego Pana. – Biegnijmy, zostawmy wszystko dla **95** Najwyższego Dobra i nie oglądajmy się za siebie.

22 kwietnia

„Omnis potestas data est mihi in coelo et in terra” [Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi] (Mt 28,18). „Sicut misit me Pater et ego mitto vos” [Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam] (J 20,21). Kapłan jest posłany tak jak nasz Pan, aby zbawiać ludzi, przeprowadzać ich ze śmierci do życia za pośrednictwem wiary i sakramentów, poprzez nauczanie i dawanie przykładu⁵³. Kapłan zastępuje naszego Pana, przebywa najbliżej Niego, rozdaje Go wiernym. Jakaż to godność! Jakaż wartość tkwi w tych aktach miłości Bożej, jeśli tylko są uczynione z wiarą i pobożnością!

23 kwietnia

Niech rozum oświecony wiarą kieruje naszymi czynami. Wyobraźnia chce pociągnąć za sobą rozum i trzeba ją powstrzymywać. Uczucia również dążą do tego, by zaślepić umysł i przysłonić duszy prawdziwe dobro, popychając ją ku niskim pobudkom i złym skłonnościom.

24 kwietnia

„Ecce desiderium meum et gemitus meus ante te” [Oto przed Tobą pragnienie moje i moje wzdychanie] (Ps 38(37),10). Przed Bogiem bądźmy jako żebracy, **96** którzy nie ustają w błaganiach... Nasz codzienny brewiarz jest raczej łaską niż obowiązkiem, gdyż przynagla nas do zanoszenia prośb do Tego, który powiedział: „Proście, a otrzymacie” (J 16,24). Zawsze, kiedy prosimy z całego serca, będziemy wysłuchani⁵⁴.

25 kwietnia

Pozwólmy, aby nasz Pan żył w nas. On ciągle żyje na ziemi w każdym z nas. Działajmy pod wpływem Jego łaski. Niech owocem zjednoczenia z Jezusem będzie doskonała pokora, taka jaką On miał wobec swego Ojca, i całkowite oddanie się ludziom, dla których On stał się Mistrzem, Lekarzem, Doradcą, Przyjacielem, Bratem, nawet Sługą, narzędziem ich uświęcenia i pokarmem ich dusz.

26 kwietnia

„Eratis sicut oves errantes” [Byliście jak błądzące owce] (1 P 2,25)⁵⁵. Przede wszystkim przed chrztem świętym byliśmy zagubionymi owieczkami, pozostawionymi samym sobie i własnym skażonym zmysłom. Byliśmy takimi, jeszcze zanim zaczęliśmy się przygotowywać do kapłaństwa, **97** chodziliśmy w ciemnościach, napotykać niezliczoną ilość przeszkód. „Nunc conversi estis ad pastorem et episcopum animarum vestrarum” [Teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych] (1 P 2,25). Teraz trwajmy w jedności z Jezusem.

27 kwietnia

Jakże wielkie jest miłosierdzie Boga, który nas przeznaczył, byśmy po krótkiej próbie dostąpili szczęśliwości przewyższającej naszą naturę. Niebo i ziemia będą odnowione. Nasze ciała nie będą podlegać zepsuciu, będą żywe i pełne blasku. Nasze dusze będą widzieć Boga i będą z Nim zjednoczone: „similes ei erimus” [będziemy do Niego podobni] (1 J 3,2).

Oczekując na to ukoronowanie, Bóg daje nam wszystko to, co może nam dać bez pozbawiania nas naszej wolności i możliwości zasłużenia na nagrodę w niebie. On napełnia nas łaskami, prowadzi nas prawie jak za rękę i sam daje się nam, tak jakby Jego miłość nie mogła się doczekać, kiedy nastanie czas niebiańskiej szczęśliwości **98**.

28 kwietnia

Nasz Pan wykorzystywał wszystkie przymioty swego świętego człowieczeństwa na chwałę swego Ojca. Roztropność jest jedną z tych cnót. On

wykazał się nią, podporządkowując swoje życie rozmaitym funkcjom, które wypełniał: odkupiciela, nauczyciela, doskonałego wzoru. Wykazał się nią także poprzez właściwy podział czasu pomiędzy modlitwę a życie czynne i poprzez ustanowienie swego Kościoła i sakramentów. Planujmy roztropnie nasze modlitwy, naszą pracę, nasze relacje z bliźnimi.

29 kwietnia

Nasz Dobry Pasterz stał się człowiekiem, aby odnaleźć zagubione owce i doprowadzić je do owczarni. On je wydostał z przepaści grzechu i poprowadził na pastwiska swej łaski. Jego miłość do dusz jest wspańiałością, niezawodna i wiecznie żywa. Kiedy Jego Serce przepełnia miłość, On przychodzi do nas w Eucharystii i prosi nas, abyśmy otworzyli Mu nasze serca i przyjęli ją **99**. Pokładajmy całą naszą ufność w Jego miłości i odwzajemnijmy Mu ją.

30 kwietnia

Podstawa doskonałej pokory naszego Pana tkwi w tym, że Jego Ojciec jest początkiem i końcem całego Jego życia. Niech On będzie także początkiem – i końcem naszego: początkiem dzięki Jego przykazaniom, Jego łasce, Jego natchnieniom; końcem – dzięki czystości naszych intencji.

1 maja

Prowadźmy życie duchowe z Jezusem; z Maryją, która w swej duszy odzwierciedla wszystkie przymioty swego Boskiego Syna⁵⁶. Środowiskiem, w którym takie życie pulsuje, jest niezmierzoność Boga i Jego światło, wielki dzień słońca sprawiedliwości, światło, które możemy otrzymać tylko za pośrednictwem naszej wiary...

2 maja

Maryja poprzez Niepokalane Poczęcie została przygotowana, aby stać się Świątynią Boga. Jej ciało było czystym i posłusznym narzędziem Jej duszy. **100** Wyobrażenia służyła Jej we wzrastaniu w cnotach. Wszystkie Jej władze były ze swej natury skierowane ku jak największej dosko-

nałości, a Jej uczucia – zawsze uporządkowane. Kapłan, który staje się tak jak Maryja Świątynią Boga, musi Ją naśladować, zwłaszcza że ta doskonałość w nim mieszka.

3 maja

Boskim zamysłem było, by Krzyż odniósł zwycięstwo nad całą wiecznością. Na Kalwarii Krzyż zwyciężył piekło i grzech. Na naszych ołtarzach triumfuje od IV wieku, a począwszy od Kalwarii – we wszystkich szlacheckich sercach. Ofiarujemy wszystkie nasze działania Bogu w jedności z Jezusem ukrzyżowanym.

4 maja

Maryja, czując się niegodna, by wydać na świat Mesjasza, nie dążyła do małżeństwa, tak jak inne córki Izraela, ale złożyła ślub czystości i cała poświęciła się Bogu. Wszystko, co stworzone, służyło Jej tylko do tego, by być bliżej Boga... **101.**

5 maja

Maryja prowadziła w świątyni życie proste i w odosobnieniu. Wielbiła Boga, wypełniając Jego wolę wskazaną przez regułę. Dzieliła swój czas pomiędzy modlitwę, pracę i naukę. Niech nasze intencje i zamiary będą tak przejrzyste jak Jej, a nasza roztropność niech czerpie wzór z Jej roztropności.

6 maja

Maryja jest zakłopotana pojawieniem się anioła i słowami przez niego wypowiedzianymi. To pozdrowienie wydaje się narażać na kompromitację Jej dziewictwo i pokorę. Ponawiamy często nasze zapewnienia o wyłącznej miłości do Oblubieńca naszej duszy. Wyrażmy nasze zakłopotanie, widząc dobrodziejstwa, którymi Bóg nas obdarza. Nie zasłużyliśmy na te wszystkie łaski, które otrzymujemy.

7 maja

„Ecce ancilla Domini” [Oto ja służebnica Pańska] (Łk 1,38). Serce Maryi miało tylko jedno pragnienie: służyć pokornie Bogu, podążać za wszystkimi Jego natchnieniami i wypełniać Jego wolę. Oto źródło wielkości i chwały człowieka **102**.

8 maja

Maryja jako matka jest w pełni oddana Jezusowi. Wzajemne oddziaływanie na siebie dusz, połączonych w ten cudowny sposób, jest widoczne już w zwykłym macierzyństwie. O ileż większe było ono w przypadku Maryi. Jezus i Maryja pod względem duchowym mieli tylko jedną duszę, jeden umysł i jedno serce. – W Świętej Eucharystii następuje również duchowe zjednoczenie naszych dusz i niezwykle oddziaływanie Jezusa na nie. Ta łączność jest nie tylko zewnętrzna, powierzchowna, tak jak w odpoczynku Jana na Sercu Jezusa, tak jak w kochającym spojrzeniu Jezusa, którym obdarzył Piotra, jak w czułych pocałunkach, złożonych na główkach dzieci. Jego miłość nie jest bierna. On przemienia dusze swoją łaską i jeśli są przygotowane, napełnia je swym Duchem i swą miłością.

9 maja

Maryja przerywa kontemplację swego Zbawiciela, aby udać się **103** z pomocą Elżbiecie, lub raczej łączy Ona miłość ku Bogu z miłością bliźniego⁵⁷. Tak jak Arka Przymierza przyozdobiona jest Ona w złoto wewnątrz i na zewnątrz. Za Jej przykładem służmy innym ludziom, nie opuszczając Boga. Trwajmy w zjednoczeniu z Bogiem, zjednoczeniu nieustannym, całkowitym, zawsze takim samym; zjednoczeniu, które dokonuje się poprzez wiarę i nadzieję, a przede wszystkim poprzez miłość bliźniego.

10 maja

Odnowienie miesięczne. – „Non habemus hic permanentem civitatem” [Nie mamy tutaj trwałego miasta] (Hbr 13,14). Nasze życie jest misją, którą Bóg nam powierzył, aby wypróbować naszą wierność. Wypełnijmy ją w jak najlepszy sposób i bądźmy zawsze gotowi zdać Bogu sprawę z nasze-

go posłannictwa tu, na ziemi. Nie przywiązujemy się do rzeczy, które przemijają, krocimy prosto do celu. „Vado ad Patrem meum” [Idę do mego Ojca] (por. J 16,28). Nasz Pan w czasie całego swego życia podążał wprost do swego Ojca we wszystkich myślach, w uwielbieniach składanych Bogu: „ego te clarificavi” [Ja Ciebie otoczyłem chwałą] (J 17,4)⁵⁸; we wszystkich swych **104** słowach: „verba quae dedisti mihi, dedi eis” [słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem] (J 17,8); we wszystkich czynach: „opus consummavi quo dedisti mihi ut faciam” [wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania] (J 17,4). Niech nasze dusze będą zawsze przepelnione Bogiem, aby nie pozostawiły miejsca żadnym rozproszeniom i miłości własnej. Niech nasze słowa będą budujące, pełne pokory i miłości bliźniego. Prześledźmy nasze uczynki w szczegółowym rachunku sumienia⁵⁹, aby one nas uświęcały i budowały innych ludzi.

11 maja

„Magnificat anima mea Dominum” [Wielbi dusza moja Pana] (Łk 1,46). Przyjrzyjmy się uważnie głębokiej pokorze Maryi. Ona wychwala Pana i korzy się przed Nim. Im bardziej nasze serce będzie pozbawione miłości własnej, tym bardziej będzie zdolne przyjąć obfitość łask Bożych. Kapłan powinien powiedzieć tak jak Maryja: „Fecit mihi magna qui potens est” [Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny] (Łk 1,49). Powinien rozważać tę łaskę z taką samą pokorą **105**.

12 maja

Maryja u Elżbiety pokazuje, jak szlachetna i wytrwała jest Jej miłość. Pomaga Ona tak długo, jak potrzeba, i jednocześnie nie przestaje kontemplować Zbawiciela, którego nosi w swym łonie⁶⁰.

13 maja

Aby doprowadzić Maryję do Betlejem, Bóg kieruje zrządeniami swej Opatrzności w sposób całkiem zwyczajny. Pozwólmy prowadzić się tej słodkiej Opatrzności, której zamysły są ukryte i niezwykle. Rozważajmy także w Betlejem ubóstwo Zbawiciela i Maryi.

14 maja

Maryja w Betlejem kontemplowała z miłością Jezusa i Jemu ofiarowała swe dziewicze mleko, a Jezus uśmiechał się do Niej. Wszystkie te macierzyńskie troski były dla Maryi źródłem łask, które wywyższały Ją ponad serafinów. Maryja w najwyższym stopniu zjednoczyła się z Bogiem i również w najwyższym stopniu poprzez ubóstwo, czystość i doskonałą pokorę oderwała się od wszystkiego, co stworzone **106**.

15 maja

Maryja rozważała w swym Sercu pierwsze tajemnice dzieciństwa Jezusa. Ożywiała i karmiła swą miłość⁶¹. Dołączyła swe uwielbienia do tych, którymi Bóg natchnął pasterzy.

16 maja

Maryja bez zastanowienia poddaje się rytualnemu oczyszczeniu. Posłusznie zachowuje nakazy prawa i nie czyni tego tylko na wyraźne polecenie Boga. Nie potrzebuje oczyszczenia swego ciała, ale w ten sposób Duch Święty czyni Jej duszę jeszcze czystsza...

17 maja

Potrzebujemy modlitwy, by zwyciężyć złego ducha, świat i ciało, które chcą wtargnąć do naszego sanktuarium, a także po to, abyśmy wzrastali w łasce i cnotach. Jako kapłani musimy być ludźmi modlitwy, my, którzy przebywamy tak bardzo blisko naszego Pana w Świętej Ofierze i którzy sami z siebie nic nie możemy uczynić dla dusz bez łaski Bożej⁶² **107**.

18 maja

Maryja udaje się do Egiptu bez zastanowienia i bez skargi, z całkowitym zdaniem się na wolę Boga. Co więcej, z miłością przyjmuje tę wolę, przekonana, że wszystko to, czego Bóg pragnie i na co zezwala, chce On dla swej większej chwały i dla naszego większego dobra.

19 maja

Jezus w świątyni miał do spełnienia misję. Maryja i Józef zaś mieli za zadanie szukać Jezusa. Szukajmy Jezusa z Maryją, szukajmy Go w świętym miejscu nieustannie i z miłością. Za każdym razem, gdy Go szukamy, znajdujemy Go i stajemy się lepsi.

20 maja

Maryja w Nazarecie prowadziła życie proste i skromne. Cała Jej świętość kryła się w Jej wnętrzu. Nie objawiała się poprzez cuda i proroctwa, a jednocześnie była niezmiernie miła Bogu. Świętość polega **108** na wypełnianiu w Bogu najprostszych czynności właściwych dla naszego stanu. W naszych sercach i w naszych modlitwach uwielbiamy i adorujemy Boga, i wzmacniamy naszą wiarę oraz miłość poprzez rozważanie doskonałości Boga i Jego dzieł.

21 maja

Wniebowstąpienie. – Kochajmy naszego Pana, który wstępuje do nieba, błogosławiąc nam za pośrednictwem swych apostołów. Jego obfite błogosławieństwo udzielane jest dalej z nieba: „benedicens ferebatur in coelum” [błogosławiąc, został uniesiony do nieba] (Łk 24,51). Nasz Pan wstępuje do nieba, by być otoczony chwałą, która jest Mu należna: „clarifica me in veritate” [uwielbij mnie w prawdzie] (J 17,5). Był jej pozbawiony tylko chwilo-wo, aby nam wysłużyć łaskę uczestnictwa w Jego chwale. „Vado parare vobis locum” [Idę przecież przygotować wam miejsce] (J 14,2). Jesteśmy Jego członkami i będziemy złączeni z naszą Głową, aby dostąpić chwały w Jezusie Chrystusie. Im bardziej będziemy z Nim zjednoczeni, tym bardziej jej dostąpimy. – „Advocatum habemus” [Mamy Rzecznika] **109** (1 J 2,1). Nasza sprawa jest już wygrana, odpowiedzmy tylko na Jego łaskę, a nasz Pan otoczy nas swą chwałą.

22 maja

Maryja kochała milczenie. W czasie codziennych prac i zajęć karmiła swój umysł tym, co rozwijało Jej miłość do Boga, czyli rozważała doskonałość Boga, Jego dobrodziejstwa oraz niezwykle grzeczne i uprzejme za-

chowanie Jezusa. Potrafiła zrezygnować z milczenia, aby uczynić zadość pobożności, miłości bliźniego i zwykłej grzeczności, tak jak to widzimy u Elżbiety i w Kanie. Ale Jej rozmowy miały zawsze za cel wychwalanie Boga i zbudowanie bliźnich.

23 maja

Maryja często rozważała w swym Sercu to, co prorocy powiedzieli o Jezusie, i to, co powiedzieli o Nim anioł, a także osoby natchnione: Symeon, Anna i Elżbieta. Zachowywała w Sercu wszystkie czyny i słowa Jezusa, aby ich Serca stanowiły jedno... **110.**

24 maja

Maryja jest ratunkiem dla chrześcijan. Może wybłagać dla nas u swego Syna bardzo wiele. On był Jej poddany przez trzydzieści lat we wszystkich czynnościach: w pracy, w modlitwie, w kontaktach z innymi ludźmi. Pokazał Jej w Kanie, że dla Niej Jego czas już nadszedł. Zwracajmy się do Niej z ufnością.

25 maja

Maryja poświęcała tyle czasu na modlitwę, ile pozwalała Jej na to praca. Czerpała inspirację do modlitwy ze świąt obchodzonych w ciągu roku, z lektury Świętych Ksiąg i z tajemnic życia Jezusa. – Jej sądy były oparte na Bogu, zgodne z prawdą i pełne roztropności.

26 maja

Święty Filip Neri przygotowywał się do kapłaństwa poprzez wzrastanie w cnotach i dążenie tylko do tego, by wychwalać Boga i służyć bliźnim. Potrafił zrezygnować **111** z trwania w uniesieniu modlitewnym, aby czynić dzieła miłości i poświęcenia dla bliźnich.

27 maja

„Ecce mater tua” [Oto Matka twoja] (J 19,27). Tak jak Jezus oddał się nam cały, tak Maryja dała nam najpierw swego Jezusa, którego kochała

nieskończenie bardziej niż siebie, a potem dała siebie samą za pośrednictwem swych modlitw zanoszonych za nas, swojej gorliwości i swego przykładu. A wszystko to dlatego, że ulitowała się nad nami. Pragnęła tak bardzo, byśmy stali się szlachetni i święci na wzór Jej Syna. Jeśli chcemy stać się Jej umiłowanymi dziećmi, naśladowmy Jezusa. Im bardziej Jezus będzie w nas żył, tym bardziej Maryja będzie nas kochać.

28 maja

Maryja, Królowa męczenników odczuwała w swym Sercu wszystkie cierpienia swego Syna. Jej Serce było poranione cierniami, które zboczyły krwią czoło Jezusa; przebite gwoździemi, które Go przybiły do krzyża; i zgnębione opuszczeniem, którego Jezus doświadczył, gdy mówił **112** do swego Ojca: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk 15,34). Ale Ona usłyszała także to, co Jezus powiedział do ludzi: „Wszystko dokonało się dla waszego zbawienia”, i do Piotra: „W Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46), i wraz z Jezusem oddała wszystko Bogu na Jego chwałę i dla zbawienia ludzi.

29 maja

Rekolekcje przed święceniami diakonatu. – Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Maryi, ale Jej skromność nie pozwoliła nam tego poznać. Musiała być również przy Jezusie, gdy wstępował do nieba, i na pewno było to dla Niej niezwykle bolesne, gdy musiała być od Niego oddzielona. Akceptowała wszystko na chwałę Boga. My również przyjmijmy z pokorą takie opuszczenie nas przez Boga i czynmy wszystko dla królestwa Jezusa, tak jak Maryja, która wspomagała apostołów⁶³. – „Causa martyrem facit, ubi autem persecutionis causa non imminet, pia **113** in se ipsum crudelitas et desiderium patiendi vicem martyrii recompenset...” [Przyczyna sprawia, że ktoś jest męczennikiem, tam jednak, gdzie przesładowanie nie ma miejsca, zadawanie sobie cierpień i pragnienie cierpienia same przez się zastępują męczeństwo...] (Olier). Drugie pouczenie. – Nasz Pan zaprasza nas, byśmy po łasce stworzenia przyjęli od Niego nową łaskę – łaskę powołania chrześcijańskiego i do stanu kapłańskiego. My sami z siebie nie możemy nic odpowiedzieć na tak wielką godność, zatem pozwólmy naszemu Panu działać, oddając Mu cały nasz umysł i nasze serca.

Każdego dnia, poczynawszy od przyjęcia tonsury, powinniśmy byli wzrastać w wyrzeczeniu się samych siebie i w cnotach oraz docenić wzniosłość naszego powołania. Odrzucenie miłości własnej powinno usunąć z nas każdą myśl, każde uczucie, działanie, które nie byłoby natchnione przez Ducha Świętego. Jesteśmy powołani do tego, by stać się narzędziami łaski⁶⁴. Wszystkie nasze czyny powinny uświęcać dusze bądź *ex opere operato* [mocą działającego Chrystusa] w sakramentach, bądź dzięki nadprzyrodzonej Opatrzności Bożej **114** (*ex congruo*) [według swobodnego uznania Boga]*, która nas przeznacza do tego, byśmy służyli jako nauczyciele i wzór do naśladowania dla dusz, i która w konsekwencji obdarza nas swymi łaskami. Trzecie pouczenie. „Suscitabo mihi sacerdotem fidelem juxta cor meum” [Wzbudzę sobie kapłana wiernego według mego serca] (1 Krl 2,35)**. Ja go wezwę, mówi Pan, dla Mnie i zgodnie z wolą Mego serca. Już w niższych święceniach powinniśmy okazać tę wierność. To, co jest istotą tych święceń, powinno w nas pozostać i trwać. Polega to na tym, że winniśmy otoczyć szczególną troską sprawy naszego Pana i sprawowania Jego kultu. Powinniśmy czytać i rozważać słowo Boże, panować nad złym duchem, a przede wszystkim zjednoczyć się z Bogiem i nieustannie ofiarować się Mu jako żertwa ofiarna, która będzie się Jemu podobać, oraz budować bliźniego naszym przykładem i dobrymi czynami.

* Scholastyka wprowadziła rozróżnienie między zasługą z tytułu sprawiedliwości (*meritum de condigno*) i zasługą z tytułu odpowiedniości (*meritum de congruo*); w pierwszym przypadku chodzi o *śluszne roszczenie* (z zachowaniem proporcji między uczynkiem i nagrodą), w drugim natomiast nagroda jest udzielana *według swobodnego uznania Boga*. W kwestii przygotowania się do usprawiedliwienia (zwanego dyspozycją do łaski) scholastyka trzymała się zasady: „Kiedy człowiek czyni wszystko, co może, Bóg łaski nie odmawia” (*Facienti quod in se est, Deus non denegat gratiam*). Późna scholastyka sprecyzowała to jeszcze, twierdząc, że dobre czyny nieusprawiedliwionych stanowią zasługę z tytułu odpowiedniości i tym samym przygotowanie do usprawiedliwienia, a dobre czyny usprawiedliwionych stanowią zasługę z tytułu sprawiedliwości, przygotowującą do osiągnięcia życia wiecznego.

Ex opere operato – dosłownie oznacza: przez sam fakt spełniania czynności. W odniesieniu do sakramentów oznacza skuteczność sakramentu *mocą działającego Chrystusa*.

** W oryginale podano 1 Krl 2,35, w BT jest to 1 Sm 2,35. W Wulgacie 1 Sm jest oznaczona jako 1 Krl, natomiast 1 Krl z BT jako 3 Krl.

30 maja

Maryja po Wniebowstąpieniu Jezusa przebywała z apostołami jako ich przewodniczka i doradczyni. Napęczniała już **115** łaskami, poczynawszy od swego poczęcia, wzrastała cudownie w świętości dzięki obfitym owocom misterium życia i śmierci naszego Pana. Duch Święty ukończył dzieło, wzbogacając Ją swymi darami w Wieczerniku, który jaśniał dzięki Niej, podobnie jak Jej ognisko domowe promieniowało na apostołów. Dzięki Niej otrzymamy dary i łaski Ducha Świętego. Drugie pouczenie. „Tuli levitas de filiis Israël et erunt levitae mei” [Wziąłem lewitów spośród synów Izraela i będą moimi lewitami] (por. Lb 3,12). Bóg nas odnalazł i wybrał dla siebie. Poprzez święcenia subdiakonu zostaliśmy wezwani, by Mu służyć w czystości duszy i ciała.

Zachowamy tę czystość dzięki zjednoczeniu z Bogiem, poprzez odejście od świata i modlitwę. Staliśmy się ludźmi modlitwy, lecz żeby nasza modlitwa była prawdziwa, pełna skupienia i pobożna, trzeba, abyśmy się stali ludźmi kontemplacji⁶⁵ **116**. Tak jak lewici, także i my musimy się stać ludźmi wiary i gorliwości w sprawach Boga i Jego kultu. Trzecie pouczenie. „Considerate viros boni testimonii, plenos Spiritu Santo et sapientia” [Upatrzcie mężów cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha Świętego i mądrości] (Dz 6,3). Bądźmy czyści, tak jak to przystoi tym, którzy zbliżają się do Najświętszego ze Świętych i obcują z Bogiem. „Estote nitidi, mundi, puri, casti” [Bądźcie przyzwoitymi, czystymi, nieskazitelными, niewinnymi] (Rytuał diakonu); bez żadnej skazy, oświeceni przez Boga dzięki Jego nadprzyrodzonemu światłu...

31 maja

„Cum complerentur dies pentecostes” [Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy] (Dz 2,17)*. Tak jak Stare Prawo zostało dane Mojżeszowi na kamiennych tablicach, tak Nowe zostało wyrzeźbione w sercach uczniów Jezusa. To właśnie w ten sposób Bóg najchętniej przemawia do nas od momentu Odkupienia. Apostołowie przygotowują się na tę chwilę poprzez skupienie i modlitwę. Duch Święty zstępuje pod postacią ognistych języków.

* W oryginale: Dz 2,17, powinno być Dz 2,1.

Tak jak ogień **117** Duch Święty oświeca, ogrzewa, oczyszcza i spala wszystko to, co jest wątpliwe; On rozprzestrzenia się i działa na coraz większym terenie. Drugie pouczenie. „Emitte Spiritum tuum et creabuntur” [Ześlij Ducha swego, a będą stworzone] (Ps 104(103),30). Nasz Pan wybrał na apostołów biednych i niewykształconych ludzi, a nawet kilku wielkich grzeszników. Przez trzy lata słuchali oni Jego nauczania, widzieli Jego przykład i nie rozumieli Go. Ale kiedy nadeszła chwila głoszenia Zmartwychwstania i niesienia narodom Dobrej Nowiny o zbawieniu, On z wysoka obdarzył ich mocą.

Prośmy Maryję i apostołów, aby nasze dusze przyoblekły się w siłę, czystość, gorliwość, mądrość i otrzymały dar owocnej służby dla Boga.

Trzecie pouczenie. „Et coeperunt loqui” [I zaczęli mówić] (Dz 2,4). Apostołowie, diakoni i pierwsi chrześcijanie zaczęli przemawiać w Duchu Świętym zgodnie z zadaniami wynikającymi z ich posługi: **118** niektórzy głosili Ewangelię, wszyscy zaś dawali dobry przykład. Niech wszystkie nasze słowa będą wypowiedane w Duchu Świętym, aby były budujące, pełne miłości i gorliwości...

Oni wszyscy zaczęli praktykować cnoty wytrwale i nie ulegając słabościom. Naśladujmy ich wiarę, ich miłość do bliźniego i pokorę. Oni podążali za Jezusem aż po śmierć. Niech pobożne umartwienie i całkowite zdanie się na wolę Bożą zastąpią nam męczeństwo, którego doświadczali pierwsi chrześcijanie.

1 czerwca

„Oporetet diaconum ministrare ad altare, baptizare, praedicare” [Do diakona należy posługiwać przy ołtarzu, chrzcić, głosić słowo Boże] (Rytuał diakonatu). Trzeba, aby diakon był napełniony duchem naszego Pana, by mógł wykonywać swe święte obowiązki w tym samym duchu, który ożywia naszego Pana w czasie głoszenia Dobrej Nowiny i w Wieczerniku. Drugie pouczenie. „Quid est dignitas in indigno, nisi ornamentum in luto” [Czymże jest godność u niegodnego, jeśli nie ozdobą przy błocie]. „Elegit **119** nos Deus in ipso ante constitutionem mundi ut essemus sancti et immaculati” [W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani] (Ef 1,4). Od wieków jesteśmy wybrani przez Boga, abyśmy się stali świętymi dzięki łasce Jego Syna.

„Erit sanctum Domino” [Będzie świętym dla Boga] (por. Pwt 7,6). Już w czasie chrztu świętego zostaliśmy naznaczeni tym piętnem łaski Bożej i Bóg zechciał nam wybaczyć, że zbezczęściliśmy świątynię Ducha Świętego. On wzywa nas teraz do jeszcze większej świętości i do jeszcze ściślejzego zjednoczenia się z Nim. Trzecie pouczenie. „Obsecro igitur primum fieri obsecrationes, orationes, postulationes, gratiarum actiones pro omnibus hominibus” [Polecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi] (1 Tm 2,1).

Bądźmy ludźmi modlitwy tak, jak nasz Pan, symbolizowany przez arcykapłana Oniasza, którego Judasz ujrzał w widzeniu modlącego się za ludzi. „Erat pernoctans in oratione” [Spędzał noce na modlitwie] (Łk 6,12) – „Semper vivens ad interpellandum” [Zawsze żyjący, aby się wstawiać za nami] (Hbr 7,25). Nasz Pan nie przestaje modlić się w niebie i w Eucharystii. Rozpalmy kadzidło naszych modlitw w ogniu Jego miłości **120**.

2 czerwca

Nasz Pan jest doskonałym wzorem życia wewnętrznego dzięki swemu całkowitemu zjednoczeniu z Ojcem. *Naśladujmy Go poprzez nasze pełne miłości i wierności zjednoczenie z Jego Sercem, z Jego wolą i wolą Jego Ojca.* To zjednoczenie jest źródłem pokoju duszy i miłości czystej, dyskretnej i wspaniałomyślnej względem bliźnich. Drugie pouczenie. „Rape ad amorem quos potes et dic eis: amemus et redamemus, meliorem invenire non possumus” [Pociągnij do miłości, których możesz, i powiedz im: kochajmy i oddawajmy miłość za miłość, nic lepszego nie możemy uczynić]. Wpa- trujmy się z miłością w naszego Pana. Nie ma nic wspanialszego niż Jego przymioty, Jego łaska i Jego miłość.

Starajmy się, aby był miłowany dzięki naszemu przykładowi, naszym rozmowom, naszemu zjednoczeniu się z Nim, które przyniesie obfite owoce zbawienia. Trzecie pouczenie. Godność kapłana sprawującego Świętą Ofiarę jest większa od godności aniołów i jego świętość powinna być wielka. Jego ręce trzymają z poufałością naszego Pana **121**, jego usta wypowiadają słowa, które mają moc pochodzącą od Boga. Aby się przygotować na tak wielkie wywyższenie pośród ludzi, pozwólmy naszemu Panu żyć w nas dzięki Jego łasce.

3 czerwca⁶⁶

Drugie pouczenie. Kapłan jest przyrównany do miasta zbudowanego na górze, do światła postawionego na świeczniku. Powinien on być wzorem dla wiernych. „Esto exemplum fidelium – adolescentiam nemo contemnat” [Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla wiernych] (1 Tm 4,12). „Esto bonus odor Christi” [Bądź miłą wonnością Chrystusa] (2 Kor 2,15). Nasze siły są niczym w porównaniu z wielkością Boga, ale On jest z nami.

Z Jego pomocą apostołowie nawrócili świat. Augustyn wyrwał Afrykę z herezji. Karol Boromeusz nawracał i utwierdzał w wierze mediolańczyków.

Franciszek Ksawery doprowadził do Boga dwadzieścia krajów, a Franciszek Salezy sprowadził na drogę wiary siedemdziesiąt tysięcy heretyków. Tak jak oni pozwólmy Duchowi Świętemu nas prowadzić. On wymaga od nas teraz tylko tego, byśmy byli **122** doskonałymi seminarzystami. Trzecie pouczenie. „Eripuit nos a potestate tenebrarum, et transtulit nos in regnum Filii dilectionis suae” [Uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł nas do królestwa swego umiłowanego Syna] (Kol 1,13). Nasz Pan za cenę swej Męki wyrwał nas z niewoli grzechu i potępienia i nabył dla nas skarby miłosierdzia, którego często potrzebowaliśmy po naszych upadkach.

On pragnie przebaczyć nam wszystko, byleśmy Go tylko miłowali. „Cor meum (mundum)⁶⁷ crea in me Deus. Amplius lava me ab iniquitate mea” [Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy] (Ps 51(50),12.4).

4 czerwca

Wewnętrzne zjednoczenie z naszym Panem jest początkiem życia wiecznego. Trwajmy w tej jedności serca i woli z Nim. Podtrzymujmy tę jedność, rozważając często misterium życia Jezusa i Maryi. Drugie pouczenie. „Quis stabit in loco sancto ejus, innocens manibus et mundo corde” [Kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu] (Ps 24(23),3-4). Jakże bardzo ta czystość jest **123** potrzebna tym, którzy służą Bogu! Ci, którzy kochają Baranka bez skazy ponad swe

życie, pójdą za Nim do nieba, pójdą wszędzie tam, gdzie On, miłując tylko Jego i Jego wolę. „O quam pulchra est generatio casta cum claritate!” [O jakże piękne i pełne blasku jest pokolenie czyste] (Mdr 4,1).

5 czerwca

„Isti sunt ministri Verbi, adjutores Dei, oraculum Spiritus Sancti” [Ci są sługami Słowa, pomocnikami Boga, mową Ducha Świętego] (św. Prosper). Jakaż niezwykła godność! „Sicut misit me Pater et ego mitto vos” [Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam] (J 20,21). Mamy wypełnić taką samą misję, złożyć taką samą ofiarę, głosić tę samą naukę.

I nie aniołów nasz Pan wybrał do sprawowania tego świętego urzędu, ale słabych ludzi. Miejmy jednakże ufność, że On udzieli nam swej mocy: „induamini virtute ex alto” [będziecie przyobleczeni w moc z wysoka] (Łk 24,49). To On nas wezwał: „Non vos me elegistis, sed ego elegi vos” [Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem] (J 15,16). Pokażmy, że jesteśmy godni z Jego łaską wypełniać tę służbę, która jest ważniejsza niż ta pełniona przez aniołów **124**. „Honorifico ministerium meum” [Chlubię się posługiwaniem swoim] (Rz 11,13). My zastępujemy naszego Pana. Niech On żyje w nas, niech myśli w nas, miłuje, modli się, przemawia i działa przez nas. – „Sanctificamini, cras enim Dominus faciet mirabilia inter vos” [Zostaniecie uświęceni, jutro bowiem Pan dokona cudów pośród was] (Iz 3,5)*.

Pan powie do nas: „Ascende superius” [Przesiądź się wyżej] (Łk 14,10). Będziemy Mu na nowo poświęceni: „qui consecrati sunt mihi sancti sint quia ego sanctus sum” [ci, którzy są dla mnie poświęceni, niech będą świętymi, gdyż ja jestem święty] (Kpł 21,8). Bóg nas wybiera spośród wielu, wydobywa nas z naszej marności i wynosi do nadprzyrodzonej godności. Abyśmy mogli Mu odpowiedzieć, otrzymujemy od Niego Jego łaskę: „Confidite, ego vici mundum” [Odwagi! Jam zwyciężył świat] (J 16,33), i Jego nieustającą miłość. „Pater mi, sanctifica eos in veritate” [Ojciec mój, uświęć ich w prawdzie] (J 17,17).

* W oryginale błędnie podano Iz 3,5; powinno być Joz 3,5.

6 czerwca

Święcenia diakonatu. – Postanowienie, by starać się coraz lepiej wypełniać wolę Boga, trwając w Jego obecności, nie mając innego celu jak tylko Jego chwałę. W niczym nie szukać **125** siebie samego. Czynić zawsze to, co przyniesie Bogu chwałę.

7 czerwca

Aby przyjąć wolę Boga i zjednoczyć się z Najświętszym Sercem Jezusa⁶⁸, trzeba poddać się spokojnie, z cierpliwością i miłością Bożej Opatrzności oraz podążać za natchnieniami Ducha Świętego, tak jak nasz Pan dał nam tego najwznioślejszy i najdoskonalszy przykład w swej Męce: „Obediens usque ad mortem” [Posłuszny aż do śmierci] (Flp 2,8).

8 czerwca

Służba diakona przy ołtarzu przypomina tę, którą sprawował św. Józef z Nazaretu. Diakon zbliża się do naszego Pana, nakrywa i odkrywa kielich, i przenosi Hostię własnymi rękami. Służba ta wymaga anielskiej czystości, której trzeba strzec i którą trzeba podtrzymywać dzięki prawdziwym umartwieniom ciała.

9 czerwca

Przypatrujemy się Piotrowi i Pawłowi, którzy przez dziewięć miesięcy przebywają razem w ciemnym więzieniu. Jak wielka musiała być **126** ich miłość do Jezusa i wspałałomyślne zdanie się na Boga! Ich rozmowy były dziękczynieniem złożonym Bogu za wszystko, co ich spotkało w życiu, i aktami ufności co do ich przyszłości. Z jakże wielką miłością musieli oni sprawować święte tajemnice i dbać o sprawy Boże.

10 czerwca

Jakąż bezgraniczną miłość okazuje nasz Pan swemu Ojcu i ludziom w godnej uwielbienia tajemnicy Eucharystii! W Świętej Ofierze oddaje On swemu Ojcu cześć i kult nieskończonej wartości i w tym samym czasie kontynuuje dzieło naszego Odkupienia. Poprzez sakramenty uświęca nas, aby ofiarować swemu Ojcu Kościół bez skazy.

11 czerwca

„Qui manducat carnem meam habet vitam aeternam” [Kto spożywa moje Ciało ma życie wieczne] (J 6,55). Nasz Pan w Świętej Eucharystii karmi nasze dusze chlebem dającym rozumienie spraw Bożych. To tutaj właśnie poznajemy i rozumiemy Go najlepiej, **127** tutaj uczymy się poznawać nas samych. On daje nam chleb – pokarm dla serca i dla naszych uczuć, wypełniając nas wielką miłością względem Niego, i pokarm dla naszej woli, kierując z wielką mocą naszymi postanowieniami.

12 czerwca

Na nic nie zezwalajmy złej naturze, która zawsze gotowa jest przebudzić się i zawładnąć nami. Aby była nam poddana, musimy być czujni i wytrwali w umartwieniach i jednoczyć nasze myśli i wolę z naszym Panem.

13 czerwca

Jakże aniołowie są przejęci wielkością Boga! Zasłaniają sobie twarze i drżą w Jego obecności. Trwajmy przed Nim z taką samą czcią, powagą i nieustanną skromnością, zarówno na zewnątrz, jak i w naszych duszach. Niech nasze myśli będą stateczne, skromne i poważne!

14 czerwca

Święta Eucharystia zawsze jednoczy nas **128** jeszcze ściślej z naszym Panem i napędza nas łaskami, gdy tylko serca mamy otwarte i niezajęte nami samymi. Czuwać, by oczyszczać nasze myśli i uczucia i nie pozostawiać w nich niczego, co nie pochodzi od Boga, kiedy dostępujemy łaski przyjmowania Komunii Świętej.

15 czerwca

„O sacrum convivium!” [O święta ucztu!] To ucztą, święte zaślubiny, gdy nasze dusze stają się oblubienicami Jezusa. Jakiej czystości to od nas wymaga! „In quo Christus sumitur” [W której przyjmujemy Chrystusa]. Jesteśmy karmieni najwspanialszym spośród pokarmów, dzięki któremu nasza dusza odnajdzie zdrowie, siłę i radość. „Recolitur memoria

Passionis ejus” [Wspominamy pamięć Jego Męki]. Będziemy pamiętać o Odkupieniu, a Jezus także będzie o nim pamiętał i obdarzy nas jego owocami.

16 czerwca

O niezwykła uczto, w której jednoczymy się z naszym Panem. „Mens impletur gratia” [Duszę napełniamy łaską]. Oczekujemy z ufnością, tak jak Kananejka, a otrzymamy łaski i duchowe dary. „Futuræ **129** gloriæ nobis pignus datur” [Otrzymujemy zadatek przyszłej chwały]. To są tylko zaręczyny, a co się stanie, gdy zobaczymy Oblubieńca?

17 czerwca

„O res mirabilis manducat Dominum pauper, servus et humilis!” [O przedziwne wydarzenie: ubogi, sługa i nędznik spożywają Pana!] Jakże Pan jest miłosierny! Jakże ta łaskawość napełnia ufnością każdego biednego żebraka⁶⁹, każdego nagiego, wygłodzonego, zniewolonego pożądlivością. Nasz Pan wybawi go i okryje szatą nowego człowieka.

18 czerwca

W Świętej Eucharystii nasza dusza jest połączona z naszym Panem najściślej, jak to tylko możliwe, a zjednoczenie to przedstawione jest jako przyjęcie pożywienia przez ciało. Jednak nasz Pan powiedział św. Augustynowi, że to nie On jest przez nas przyjmowany, ale nasze dusze są przyjęte przez Niego dzięki mocy i wielkości tego Bożego pokarmu.

19 czerwca

*Jednoczymy się zawsze coraz bardziej **130** w sposób praktyczny z Najświętszym Sercem Jezusa. Jakże bardzo brakuje naszemu wnętrzu czystości, godności, świętości w naszym myśleniu, pragnieniach i uczuciach względem naszego Pana! Aby pozwolić Mu żyć w nas, usuńmy przeszkody: miłość własną i każde ustępstwo uczynione naszym zmysłem⁷⁰.*

.....
.....
.....

(Pod koniec tego roku byłem zbyt zmęczony i zbyt zajęty, aby kontynuować zapiski. Moi drodzy rodzice odwiedzili mnie w Rzymie i przeżywałem wielkie chwile święceń oraz odprawiania pierwszych mszy świętych. Papier nie mógłby oddać tak głębokich przeżyć).

19 grudnia

Kapłaństwo. – Ogromne wzruszenie. Pierwsze msze święte. (Patrz szósty zeszyt czarny).

Wybrane tematy⁷¹

- | | |
|---|---|
| <p>6 – Gorliwość</p> <p>18 – Mędrzy ze Wschodu</p> <p>22-23 – Imię Jezus</p> <p>25 – Wesele w Kanie</p> <p>28 – Pismo Święte</p> <p>33 – Miłosierdzie</p> <p>36-48 – Cel życia</p> <p>45 – Modlitwa ustna</p> <p>38-41 – 16-74 – Zjednoczenie</p> <p>39-45 – Łagodność i pokój</p> <p>42-44 – Łaska</p> <p>50-51-34 – Pokusy</p> <p>52 – Powołanie</p> <p>56-58 – Przemienienie</p> <p>60 – Kościół</p> <p>63-24-76 – Radość</p> <p>66-61 – Wcielenie</p> <p>69 – Macierzyństwo Maryi</p> | <p>62 – Przed Bogiem</p> <p>64-62-30 – Eucharystia</p> <p>67bis – Śmierć</p> <p>68bis – Słowo</p> <p>69bis – „Non quaero gloriam meam”
[Nie szukam własnej chwały]</p> <p>75 – Rozmowy</p> <p>77 – Zamysły Jezusa</p> <p>78 – Grzech</p> <p>79 – Doskonałość</p> <p>82 – Pokora</p> <p>84 – Modlitwa</p> <p>87 – Maryja</p> <p>90 – Pascha</p> <p>92 – Ukazania się [Jezusa]</p> <p>102 – Jezus i Maryja</p> <p>128 – Eucharystia</p> |
|---|---|

1867

- | | |
|---|--|
| <p>2-8 – Rekolekcje</p> <p>8 – Subdiakoniat</p> | <p>10-12 – Zjednoczenie z naszym Panem</p> <p>10-12 – Duch ofiary (żertwy)</p> |
|---|--|

1868

- | | |
|--|---|
| <p>15-25 – Zjednoczenie z Najświętszym Sercem</p> <p>28 – Pismo Święte</p> <p>32 – Maryja</p> <p>34 – Pokusy</p> <p>36 – Odnowienie miesięczne</p> <p>41 – Żarliwość</p> <p>47 – Życie w Bogu</p> <p>53 – Najświętsze Serce</p> <p>54 – Odnowienie miesięczne</p> <p>61 – Wynagradzać przez rozsądne umartwienia i doskonałą cierpliwość</p> <p>62 – Moje 25 lat</p> | <p>66 – Wcielenie</p> <p>77 – Ćwiczenia duchowe:
dla Jezusa przez Maryję</p> <p>90 i następne – Zmartwychwstanie</p> <p>96 – Jezus żyjący w nas</p> <p>99 – Maryja</p> <p>103 – Odnowienie miesięczne</p> <p>104 i następne – Maryja</p> <p>112 – Rekolekcje przed święceniami
diakonatu</p> <p>124 – Święcenia</p> <p>126 – Eucharystia</p> <p>129 – Zjednoczenie z Najświętszym Sercem Jezusa</p> |
|--|---|

ZESZYT DRUGI

8 lutego 1869 – 20 lutego 1870

Lumina et proposita

Zapiski codzienne

1869-1870

Zeszyt ten jest ujęty w siódmym
i ósmym czarnym zeszycie (NHV)

8 lutego

1 Nigdy nie oddawać się całkowicie odpoczynkowi i nie poddawać naturze. Zawsze być czujnym. – Unikać, nawet w czynieniu dobra, osobistej aktywności. Być tylko posłusznym narzędziem w rękach naszego Pana¹.

9 lutego

Dopełniać w nas samych „niedostatek udręk Chrystusa” (Kol 1,24). To właśnie dzięki temu wszystkie narody dostępują zbawienia, gdyż nasz Pan tak chciał. Inaczej głoszenie Ewangelii jest bezowocne.

10 lutego

„Quotidie morior” [Każdego dnia umieram] (1 Kor 15,31): „qui nunc gaudeo in passionibus pro vobis, et adimpleo ea quae desunt passionum Christi in carne mea, pro corpore ejus quod est Ecclesia, cujus factus sum ego minister secundum dispensationem Dei” [teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługą stałem się z powodu zleconego mi wobec was Bożego władarstwa] (Kol 1,24-25). „Ego autem libentissime impendam, et superimpendar ipse pro animabus vestris” [Ja zaś bardzo chętnie poniosę wydatki i nawet siebie samego wydam za dusze wasze] (2 Kor 12,15) **2**. Cierpienie wspomaga wszystkie dzieła przyczyniające się do nawrócenia ludzi. „Si posuerit pro peccato animam suam, videbit semen longaevum et voluntas Domini manu ejus dirigetur, pro eo quod laboravit anima ejus; videbit et saturabitur, in scientia sua justificabit ipse justus servos meus justos” [Jeśli on wyda swe życie na ofiarę

za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu] (Iz 53, 10-11).

22 marca

Kiedy Bogu spodobało się posłać swego Syna, by zbawił świat, przygotował On świętą naturę ludzką, która miała dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego, i uświęcił swą żertwę ofiarną, zanim złożył Ją w ofierze. A nas, którzy mamy mieć udział w działaniach i cierpieniach Jezusa dla zbawienia świata, nas wydobył z otchłani naszej nędzy i naszych grzechów i zjednoczył ze swym Boskim Synem i Jego dziełem uświęcenia **3** świata. Jest to dla nas gwarancja otrzymania wielu obfitych łask i zobowiązanie, które mamy podjąć.

27 marca

Nasz Pan został złożony w zupełnie nowym grobie, w czystym i wykonanym z najlepszego materiału całunie ze stu funtami wonnych olejków. Te szczegóły mówią nam w sposób mistyczny, jacy powinniśmy być, gdy przyjmujemy Komunię Świętą.

19 lipca

Uroczysta msza święta prymicyjna w La Capelle. Ile wspomnień! Jakie przeżycia! W tym sanktuarium mego chrztu świętego, mojej Pierwszej Komunii i modlitw mego dzieciństwa. Wygłaszam kazanie nieco skrępowany, tymczasem wszyscy moi bliscy są wzruszeni. Zdrowie mi nie dopisuje. Nauka stenografii dorzucona do mych studiów bardzo mnie przeciążyła...

27 października

4 Rekolekcje – „Vigilate et orate” [Czuwajcie i módlcie się] (Mk 14,38) (głoszone przez księdza Giberta, konsultanta soborowego). Korzenie wad odrastają szybko i nie pozwalają cnotom wzrastać. Wytrwałość i dbałość o rzeczy małe jest heroiczna. – Wokół Najświętszej Ofiary powinny skupiać się wszystkie wydarzenia całego dnia. Grozi nam niebezpieczeństwo, że staniemy się kapłanami przeciętnymi i zwyczajnymi, a to byłaby ogromna niewdzięczność wobec Boga.

Zapisywać szczegółowy rachunek sumienia... Notować postanowienia... Przygotowywać z niezwykłą starannością Najświętszą Ofiarę. Zachowywać ducha modlitwy. – Budować swoim przykładem. Być sobą i trzymać się własnych postanowień, uważając się za najbardziej bezwartościowe ze wszystkich stworzeń.

28 października

„Dissipavit omnem substantiam suam” [Roztrwonіл swoją własność] (Łk 15,13). Tak właśnie postępujemy, gdy słabnie nasza wiara, nasze zjednoczenie z Bogiem, nasza ufność **5** i miłość i oddalamy się od Boga. Nasze światło i nasz zapal gasną. Zostajemy bez życia, stajemy się podobni do cuchnącego trupa, zamiast być „bonus odor Christi” [miłą Bogu wonnością Chrystusa] (2 Kor 2,15). A kiedy wracamy, Bóg nie chce, żebyśmy się stali Jego najemnikami. On wypatruje nas z daleka i przygotowuje ucztę. – Postanowienia: łączyć modlitwę z łagodnością i radością. – Przejrzeć ponownie w czasie rekolekcji miesięcznych postanowienia i „Monita pietatis” [Napomnienia dotyczące pobożności].

30 października

„Oportet hunc regnare” [Trzeba, ażeby królował] (1 Kor 15,25). Trzeba, aby Chrystus królował w nas. On nas odkupił. On w nas podtrzymuje życie wewnętrzne. On jest Królem wieków i narodów. My jesteśmy naznaczeni Jego krwią i Jego imieniem: „Cujus est haec imago!” [Do kogo należy ten wizerunek!] (Mk 12,16).

Trzeba, abyśmy wypełniali we wszystkim Jego wolę. Niech ona będzie naszą jedyną regułą i naszym stałym zajęciem. „Beati mundo corde, quoniam ipsi Deum et Dei voluntatem videbunt” [Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą] (Mt 5,8) **6**. Czystość serca pozwoliła świętym dostąpić objawień Bożych, mieć wizje nadprzyrodzone, gościć aniołów i zawsze rozumieć wolę Bożą².

31 października

„Continuo non acquievi carni et sanguini” [Nadal staram się nie dawać odpoczynku ciału i krwi] (Ga 1,16). Przyłgnałem do Jezusa Chrystusa,

związałem się z Jego Bożym posługiwaniem, staram się ze wszystkich sił zjednoczyć z Jego Sercem, z Jego przymiotami, z Jego niezmienną łagodnością, z Jego nierozdzielną jednością z Ojcem. – Sakrament Eucharystii jest owocem Jego miłości.

Nie był on niezbędny dla naszego zbawienia. Jezus jednakże chciał pozostać z nami z miłości ku nam. On chciał zjednoczyć się z nami i zjednoczyć nas ze swym Sercem. On chciał kontynuować swe dzieło uświęcania nas i składania siebie samego w ofierze za nas. – Trzeba uczynić postanowienia, niekoniecznie liczne, ale za to istotne i trzeba, aby one koncentrowały się nie na rezultacie, ale na określonych środkach wiodących do celu **7**. Trzeba, abyśmy po naszych upadkach podnosili się z pokorą, powoli i spokojnie³.

1 listopada

„Qui operati sunt justitiam, adepti sunt repromissiones” [Którzy (...) dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnice] (Hbr 11,33). Święty Jan wymienia tych, którzy dostąpili godności obcowania w niebie z Bogiem. Zbawiciela otacza krąg świętych kapłanów i dla mnie także przygotował On tam miejsce. Wzorem do naśladowania są święci Pańscy i droga, którą oni obrali: wyrzeczenie się siebie samego, wierność w małych rzeczach, zjednoczenie z naszym Panem... – Sprawmy, by nasze uczucia przychodziły się do pomnożenia chwały Boga i niech On będzie jedynym celem naszej miłości, a to, co Mu się nie podoba, oby i przez nas było znienawidzone.

2 listopada

Mój Zbawicielu, który nie odmówiłeś prośbie swej Matki i przemieniłeś w Kanie wodę w wino, nie odmawiaj nam wody swej łaski i wina swej miłości; nie odmawiaj duszom czyścicowym wody, która je orzeźwi.

3 listopada

Mój Boże, Ty, który przemieniłeś namiętności Pawła, Augustyna i Hieronima **8** w święte i pełne gorliwości uczucia⁴, oczyść i przekształć to, co

przepełnia moje serce w płomienną miłość ku Tobie. – Spraw, aby każda moja rozmowa była pełna powagi i jednocześnie, łagodności i podtrzymuj we mnie ducha modlitwy.

4 listopada

Spiritu serviamus Christo [Służmy Chrystusowi duchem]. Służmy Chrystusowi całym swym duchem. Przeniknijmy Jego zamysły, ducha Jego prawa, które On daje nam poznać w Kazaniu na górze. Zachowujmy prawdę pochodzącą z prawa, a nie faryzejskie pozory. Dostosujmy do Jego ducha nie tylko nasze czyny, ale i nasze serca, i jeśli miłujemy Go naprawdę, nie zatrzymujemy się tylko na przykazaniach, lecz wnuknijmy w ducha Jego świętych rad.

5 listopada

Initium sapientiae timor Domini [Bojaźń Pana początkiem mądrości] (Ps 111(110),10). Trzeba rozpocząć od bojaźni, rozważania i obliczenia: *Haec arbitratus sum propter Christum 9 detrimenta* [Ze względu na Chrystusa uznałem to za stratę] (Flp 3,7). Trzeba najpierw wziąć pod uwagę: *Leve pondus tribulationis ingens gloriae pondus operatur* [Niewielkie utrapienia gotują bezmiar chwały] (2 Kor 4,17). W końcu trzeba kochać: *finis omnium caritas* [kresem wszystkiego jest miłość] (1 Tm 1,5). Trzeba kochać Jezusa, jedyne dobro, jedynego godnego miłości, Jezusa, który tak bardzo nas umiłował: *Omnia arbitror ut stercora ut Christum lucrificam* [Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana] (Flp 3,8).

6 listopada

Jedynie w Chrystusie i w upodobnieniu się do Niego św. Paweł pokłada ufność: *et inveniar in illo, per societatem passionum illius, configuratus morti ejus* [abym znalazł się w Nim przez udział w Jego cierpieniach, upodabniając się do Jego śmierci] (Flp 3,10). Panie, przymnóż mi wiary i ufności. Nadprzyrodzona ufność wyklucza jakąkolwiek kalkulację ludzkiej przeczności.

7 listopada

Przeciwstawmy naszym uczuciom niezrównane piękno Jezusa, jedyne godne i jedyne pociągające. – We wszystkim, co dotyczy naszego życia zewnętrznego i wewnętrznego, bądźmy zawsze w zasięgu Bożego spojrzenia⁵ **10**. Aby się umocnić w cierpliwości i umartwieniu, porównajmy niebo i ziemię. *Leve (pondus) tribulationis ingens gloriae pondus operatur* [Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały] (2 Kor 4,17).

8 listopada

„Manent fides, spes, caritas” [Trwają wiara, nadzieja, miłość] (1 Kor 13,13)*. Istnieją trzy: bojaźń Boża, nadzieja i miłość. Ale pierwsza ze wszystkich jest miłość. „Fortis ut mors dilectio” [Jak śmierć potężna jest miłość] (Pnp 8,6). Panie Jezu, jakże mógłbym zapomnieć choć na chwilę o Twojej miłości? Ty czekasz na mnie u wrót wieczności, aby mnie wprowadzić. „Euge, serve bone” [Dobrze, sługo dobry] (Łk 19,17). Czekając na tę chwilę, dajesz mi siebie w Eucharystii... „Quis me separabit a caritate Christi?” [Któż mnie odłączy od miłości Chrystusa?] (Rz 8,35)⁶.

9 listopada

„Multi ambulant, quos flens dico, inimicos crucis Christi” [Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem] (Flp 3,18). Droga do zbawienia wiedzie przez wyrzeczenie i pokorne poddanie się woli Bożej z całkowitą ufnością w Bożą Opatrzność. Składam Ci dzięki, mój Boże **11**, za to, że pozwalasz mi przebywać w tak wielkiej poufałości i bliskości Twego Syna. Ty otwierasz dla nas swój pałac, którym jest Kościół, i otwierasz nam nawet Serce swego Syna.

10 listopada

„Christus, sacerdos et victima” [Chrystus, kapłan i żertwa]. Przy ołtarzu działamy w imię Chrystusa. „Sacerdos alter Christus” [Kapłan dru-

* W oryginale błędnie podano 1 Kor 17,13, powinno być: 1 Kor 13,13.

gim Chrystusem]. Otrzymaliśmy moc działania w Jego imieniu nie tylko po to, aby głosić Jego naukę, aby uzdrawiać chorych lub wskrzeszać zmarłych, ale otrzymaliśmy ją przede wszystkim po to, byśmy mogli samego Jezusa Chrystusa ofiarować Jego Ojcu wraz z nieskończonymi zasługami odkupienia. Jakiej powagi, świętości i jedności z naszym Panem wymaga od nas takie kapłaństwo?

11 listopada

„Conversatio nostra in caelis est” [Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie] (Flp 3,20). Powinniśmy prowadzić rozmowę z Bogiem i ze świętymi. To dla nas największa korzyść. To jest życie, które nas czeka **12** w wieczności. To sposób, byśmy stali się bardziej godnymi rozmawiać z Bogiem z tak wielką poufałością przy ołtarzu.

12 listopada

Najważniejszą czynnością dnia dla kapłana jest Najświętsza Ofiara. Jego największą troską powinno być to, by podobać się Bogu i Zbawicielowi. Maryja myślała zawsze tylko o tym. Wielki akt Odkupienia w pełni zajmował Jej duszę.

13 listopada

Mój Boże, jeśli Ty zechciałeś doświadczyć mnie jakąkolwiek chorobą, jakimkolwiek opóźnieniem w moich studiach, dopuściłeś na mnie trudności w życiu wewnętrznym, to po to, by uporządkować moją miłość własną i dla mojego większego dobra. Niech Twoje Imię będzie błogosławione!

14 listopada

„Constitui te ut evellas et aedifices et plantes” [Ustanowiłem cię, abyś wyrwał i budował, i sadił] (Jr 1,10). Trzeba zabrać się do pracy i odciąć odrośla starego człowieka; trzeba budować według **13** ustalonego planu; trzeba każdego dnia przeglądać zyski i straty. Jeśli jakieś zaniedbanie jest przyczyną powrotu starych przyzwyczajeń, trzeba energicznie zająć się tym zaniedbaniem i je opanować.

15 listopada

„Dominus prope est. Modestia vestra nota si omnibus hominibus” [Pan jest blisko. Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość łagodność] (Flp 4,5). Trwajmy zawsze przed Bogiem i blisko Boga. On jest tuż obok nas. Czasu jest mało i my niebawem staniemy przed Nim. To, co nas spotyka, dzieje się dla naszego dobra. „Nihil solliciti sitis” [O nic się już nie martwcie] (Flp 4,6). Tylko się módlmy.

16 listopada

Niezwykłe łaski, jakie otrzymujemy od momentu pierwszych święceń aż do kapłaństwa, są dla nas wielką nauką. Tę miłość płomienną, tę żarliwość, ten pokój (quae exsuperat omnem sensum [który przewyższa wszelki umysł] – Flp 4,7) Bóg daje nam wtedy, gdy przygotowujemy się poprzez głębokie skupienie, i wtedy, gdy szczerze potwierdzamy naszą wolę zjednoczenia się z Nim. W innym czasie wszystko **14** sprzysięga się, aby zepchnąć nas niżej, do poziomu powszechnej obojętności. Postępujmy tak, jak w tamtym okresie, a odnajdziemy łaski, którymi Bóg nas obdarował.

17 listopada

Jezu, mój Zbawicielu, Ty powaliłeś na ziemię św. Pawła i on się nawrócił. Ty każdego dnia czynisz dla mnie więcej niż dla św. Pawła, Ty mnie podnosisz i bierzesz mnie w swe święte ramiona. Utwierdź mnie w wierze i miłości. Chcę Ci służyć ochotczo i bez żadnego wahania – to w tym właśnie św. Franciszek Salezy upatruje istoty pobożności. Nie będę niepokoił się o innych, Ty jesteś moim jedynym Mistrzem.

18 listopada

Nasz Pan pragnie każdego ranka przyjmować nas na swej świętej uczcie. On pragnie patrzeć na nasze ciało, zaszczycone kontaktem z Jego świętym ciałem, jak na swoje. „Et erunt duo in carne una...” [I będą oboje jednym ciałem...] (Rdz 2,24)⁷ **15**.

19 listopada

Naucz mnie, Panie, kochać ludzi tak, jak Ty ich umiłowałeś, dla jeszcze większej chwały Twego Ojca. Nasza miłość tutaj powinna być wielka w modlitwie, w pracy, w osobistym uświęcaniu się.

20 listopada

„Quae didicistis et accepistis, haec agite” [Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście] (Flp 4,9). To, co zdołaliście pojąć i czego doświadczyliście, gdy łaska Boża was przepelniała, wprowadzajcie w czyn, wypełniajcie w każdej chwili z wiarą i bojaźnią, z nadzieją i przede wszystkim z miłością.

21 listopada

Maryja, nasz wzór, pogłębiała aż do śmierci swą jedność z Bogiem. Mój Boże, zacieśnij jeszcze bardziej więzy łączące mnie z Tobą, więzy, które stały się bardzo silne w dniu przyjęcia tonsury, uświęcone w dniu święceń subdiakonu i dopełnione przez kapłaństwo.

22 listopada

„Omnia possum in eo qui me confortat” [Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia] (Flp 4,13). Dla większej Bożej chwały mam do uczynienia tylko jedną rzecz, która będzie korzystna **16** dla bliźnich i dla mnie: uświęcać się. Mogę to uczynić tylko dzięki Tobie, Jezu, mój Zbawicielu. „Veni et vive in famulis tuis” [Przyjdź i żyj w służbach Twoich].

23 listopada

Mój Boże, przymnóż mi wiary i miłości. Jakimż cudownym boskim aktem jest msza święta! Jesteśmy tutaj, przy ołtarzu, rzecznikami Trójcy Świętej, która nam daje Odkupiciela, rzecznikami Chrystusa, który ofiaruje się swemu Ojcu, rzecznikami Kościoła i całej ludzkości, która odnosi pożytek z naszych modlitw. Czy możemy przechodzić przez tak cudowne

centrum miłości i nie zostać nią objęci? Panie, udziel mi łaski, abym się dobrze z Tobą obchodził przy ołtarzu i abym żył w prawdzie i zgodnie z moją wiarą.

24 listopada

Łączę się, mój Zbawicielu, z Tobą w łzach, które wylałeś nade mną w czasie długich nocy spędzonych na modlitwie, a przede wszystkim w Getsemani. Mój Boże, **17** ile łask i zasług utraconych, ile nieszczęść nagromadzonych w moim przeszłym życiu!

25 listopada

Najświętsza Ofiara złożona chociażby jeden raz, czyż nie jest zdolna nas przemienić? To, co otrzymujemy dzięki sprawowaniu Najświętszej Ofiary, jest nieskończenie wielkim darem, a łaski Boże, spływające na nas, ogranicza jedynie to, czy jesteśmy gotowi je przyjąć. Dlaczego nie jesteśmy doskonali w miłości tak jak święci?

26 listopada

„Hoc sentite quod et in Christo Jesu” [To odczuwajcie w sobie co i w Chrystusie Jezusie] (Flp 2,5)*. Twoja miłość synowska, mój Zbawicielu, cierpiała z powodu grzechów ludzi, którzy zapomnieli i obrażali Twego Ojca, aby móc korzystać z przyjemności tego świata lub uniknąć jakiegokolwiek trudu. A Ty bardzo pragnąłeś cierpieć, aby pokazać Ojcu, że masz wszystko za nic w porównaniu z Jego chwałą. Ty tak bardzo się uniżyłeś **18** i przyjąłeś na siebie wszystkie możliwe cierpienia, a Twój Ojciec przebaczył nam i napełnił nas łaskami, będąc tak bardzo uczczonym przez jednego z nas: „Christus exauditus est propter suam reverentiam” [Chrystus został wysłuchany dzięki swej uległości] (Hbr 5,7).

* W BT: „To dążenie niech was ożywia; ono też [było] w Chrystusie Jezusie”.

27 listopada

Mój Boże, jakie powinno być to zjednoczenie kapłana z Tobą! On jest Twoim zastępcą, pośrednikiem między ludźmi a Najświętszą Trójcą. Jego serce powinno być bezmiarem miłości, modlitwy, miłosierdzia i żalu za grzechy.

28 listopada

Wniknijmy w uczucia naszego Pana, który ofiarował się swemu Ojcu jako żertwa ofiarna. To są uczucia najczystsze i najbardziej wzniosłe. „Hoc sentite quod et in Christo Jesu” [To odczuwajcie w sobie co i w Chrystusie Jezusie] (Flp 2,5).

29 listopada

„Exemplum esto fidelium in fide” [Wzorem bądź dla wiernych w wierze] (1 Tm 4,12). Mój Boże, obdarz mnie łaską żywej wiary we wszystkim, co dotyczy mojego obcowania z Tobą **19**, a przede wszystkim w odniesieniu do Najświętszej Ofiary.

30 listopada

Mój Boże, łask, których mi udzieliłeś w czasie tego roku kościelnego, wystarczyłoby, by mnie uświęcić tysiąc razy. Nie pozwól mi utracić jedności z Tobą, do której zapraszasz mnie każdego dnia z tak wielką miłością. Niechże zrozumieć miłość Krzyża tak jak św. Andrzej! Niech ujrzą wszystko w Tobie! Aby trwać w Twojej miłości, mój Zbawicielu, niech mi wystarczy rozważanie tego, że w każdej chwili w niebie i na naszych ołtarzach ofiarujesz Ojcu z miłością swoją Mękę za zbawienie mojej duszy.

1 grudnia

Mój Boże, spraw, abym nie zajmował się wyłącznie tym, co mnie otacza! Niechże adoruję Majestat, którego nie widzę! Niechże pragnę miłości nieskończonej, która jest tuż obok mnie, ale niewidzialna! **20**. Niechże nie zapominam, że każda chwila ma ogromne znaczenie dla wieczności!

2 grudnia

W Najświętszej Ofierze, tak jak na Kalwarii, wszechmogący i miłosierny Bóg Ojciec daje nam Zbawiciela, aby nas odkupić (quia in ipso complacuit omnem plenitudinem inhabitare et per eum reconciliare omnia in ipsum [zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą] – Kol 1,19-20)⁸. – Duch Święty jest tutaj również obecny i działa (ex voluntate Patris, cooperante Spiritu Sancto [z woli Ojca, za współdziałaniem Ducha Świętego] – msza święta, modlitwa przed Komunią Świętą). Jakaż to straszliwa tajemnica! Jakiż Majestat na naszych skromnych ołtarzach!

3 grudnia

Jakaż to miłość! Bóg ofiarował nam życie swego Syna, aby nas odkupić. (Reconciliavit in corpore carnis ejus per mortem exhibere nos sanctos [Pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was przed sobą jako świętych] – Kol 1,22). Nasze serce było oddalone od Niego (Inimici sensu in operibus malis [Wrogowie przez sposób myślenia i w złych uczynkach] – Kol 1,21). Zachowujmy wiarę tak jak wielcy święci **21**, a będziemy pełni mocy. Tak jak św. Franciszek Ksawery będziemy uwielbiać Boga i ocalimy naszych braci.

4 grudnia

Sobór jest nowym objawieniem się naszego Pana nauczającego za pośrednictwem Ducha Świętego. Duch Kościoła w czasie soboru powinien być zgodny z duchem naszego Pana. Jest to duch przygnębienia i bólu z powodu grzechów ludzi. Kościół powinien również pielęgnować ducha modlitwy i czystości, aby przyjąć słowo Boże, a także oświecenia i natchnienia Ducha Świętego. Kościół w końcu powinien wzrastać w miłości, widząc nowe i niezmierne dobrodziejstwa i wzrastać w jedności z Duchem miłości.

5 grudnia

„Ut exhibeamus omnem hominem perfectum in Christo Jesu” [Aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego w Chrystusie] (Kol 1,28).

Istnieje **22** doskonałość niezbędna dla wszystkich, dla wielkich i małych; doskonałość, która polega na przestrzeganiu wszystkich przykazań, oraz inna doskonałość, która jest wyjątkową łaską i do której nasz Pan prowadzi czasami jednych lub drugich dzięki swej słodkiej Opatrzności.

6 grudnia

Mój Boże, świat jest spragniony pokoju, wiary i religii. Sprowadź go na Twoje ścieżki. Oświeć narody, by wiedziały, co Ci zawdzięczają. Wzmocnij jedność i autorytet Kościoła, utrwalając władzę Twego zastępcy na ziemi.

7 grudnia

„Instructi in caritate, in omnes divitias plenitudinis intellectus” [Pouczeni w miłości, w całym bogactwie pełnego zrozumienia] (Kol 2,2)*. Tutaj znajdują się prawdziwe bogactwa, w miłości i w poznaniu tajemnicy Boga, tajemnicy Odkupienia, tajemnicy odwiecznej, spełnionej na Kalwarii i **23** odnawianej na naszych ołtarzach: „in agnitionem mysterii Dei Patris et Christi Jesu in quo sunt omnes thesauri sapientiae et scientiae absconditi” [i głębsze poznanie tajemnicy Boga – Chrystusa. W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte] (Kol 2,2-3).

8 grudnia

Sobór. Słabość i siła Kościoła Bożego: słabość tworzących go wiernych, niedoskonałość i ciemność; siła pochodząca od Boga, trwałość i niezmiennność, światło i życie, bo kamieniem węgielnym Kościoła jest Chrystus, a jego fundamentem są apostołowie. Głęboka jedność Kościoła niebieskiego i tego ziemskiego. Te Kościoły podziwiają się nawzajem i żyją jeden wraz z drugim dla Boga. Żywy obraz tej jedności widać w *Litanii do wszystkich Świętych* odmawianej przez sobór. Jakże wiara Piusa IX jest godna podziwu i wyczuwalna w jego modlitwach!

* W BT: „Przez miłość wyuczeni, [osiągnęli] pełnię zrozumienia, w całym jego bogactwie”.

9 grudnia

Jakże mocno odczuwa się w tych dniach **24**⁹ wrzenia i niepokoju trwałość skały, którą jest Piotr. Wszystko to, co porusza się poza nim, porusza się w ciemnościach. Wszystko to, co nie jest wzniesione na jego fundamencie, zbudowane jest na piasku. Wszyscy biskupi tworzą niezniszczalną budowlę, ale tylko wtedy, gdy ona jest oparta na skale.

10 grudnia

Wszystkie skarby mądrości tkwią w tajemnicy Boga Ojca i Jezusa, Jego Syna, w tajemnicy Odkupienia. Krzyż jest fundamentem życia, „firmamentum fidei” [podporą wiary] (Kol 2,5). „Sicut, accepistis Jesum, in eo ambulate” [Tak, jak przyjęliście Jezusa, tak w Nim postępujcie] (Kol 2,6)*.

11 grudnia

Ty sam, mój Zbawicielu, możesz zaspokoić nasze serca spragnione miłości i doskonałości, „et estis in illo repleti” [zostaliście napełnieni w Nim] (Kol 2,10). Wszystko inne jest pustką i marnością „omnia vanitas” [wszystko próżnością] (Koh 1,2)**. Ty jedynie jesteś zawsze miłujący i łaskawy **25**.

12 grudnia

Ty, Panie, uczyniłeś wszystko, aby zjednać sobie nasze serca. Ty nie chciałeś, abyśmy działali bezowocnie, ale wzmocniłeś naszą wolę wszelką możliwą pomocą, łaskami zewnętrznymi i wewnętrznymi, mądrością, rozsądkiem i stanowczością. Ty dałeś nam siebie samego.

13 grudnia

„Praecipio tibi coram Deo Patre qui vivificat et Domino Jesu Christo, qui testimonium dedit sub Pontio Pilato, bonam confessionem” [Nakazuję ci w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa – Tego, który

* W BT: „Jak więc przyjęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak dalej w Nim postępujcie”.

** W BT: „wszystko jest marnością”.

złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata] (1 Tm 6,13). Nakazuję tobie, twoim następcom (usque in adventum Christi [aż do przyjścia Chrystusa]), i kapłanom, przed Bogiem, który daje życie i śmierć, „ut serves mandatum” [ażebyś zachował przykazanie] (1 Tm 6,14), żebyście zachowali depozyt wiary i żyli według jej nakazów.

14 grudnia

Doskonałość wymaga ducha **26** ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Dzięki temu odetniemy korzenie pożądliwości i oddamy się w pełni Bogu. Tego ducha pielęgowali wszyscy święci, którzy wspomagali się lub nie regułą, aby go praktykować. Powinni go pielęgnować wszyscy kapłani, gdyż on jest w najwyższym stopniu duchem Jezusa Chrystusa, którego oni przyjmują każdego dnia.

15 grudnia

Mieliśmy dług (chirographum decreti [zapis dłużny] – Kol 2,14), a Ty, Panie, spłaciłeś go. Zły duch miał prawo nas nękać, a Ty mu odebrałeś to prawo (exspolians principatus et potestates [po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz] – Kol 2,15), spłacając nasz dług i jeszcze więcej (palam triumphans illos in semetipso [zapanowawszy nad nimi w sobie samym])* – tamże). Ty złożyłeś swemu Ojcu niezwykle wyznanie wiary i zaświadczyłeś **27** o Jego znieważonej boskości (testimonium dedit sub Pontio Pilato [złożył świadectwo za Poncjusza Piłata]** – 1 Tm 6,13). To jest nasze zadanie, aby dostosować całe nasze życie do tego świadectwa, które zostawił nam Jezus Chrystus (Praecipio vobis bonam confessionem [Nakazuję ci, abyś zachował dobre wyznanie]*** – tamże).

16 grudnia

Mój Zbawicielu, pragnę, by całym moim szczęściem było widzieć, że Ty jesteś kochany, i sprawiać, żebyś był kochanym. Chciałbym, aby wszystko,

* W BT: „powiodłszy je w triumfalnym pochodzie”.

** W BT: „złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata”.

*** W BT: „... abyś zachował przykazanie nieskalane”.

co żyje na ziemi, i wszystkie panowania, narody, królowie, wiedza, sztuka Tobie były poświęcone i wielbiły Twoje Imię. Utrwal te pragnienia w moim sercu i spraw, abym zapomniał o sobie samym i zajmował się sobą tylko dla Twej chwały.

17 grudnia

„Igne m veni mittere in terram; quid volo nisi ut accendatur?” [Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął?] (Łk 2,49). Przyszedłem, aby przynieść ogień gorliwości i miłości, i **28** ten ogień mnie pożera, i płonę z powodu tego pragnienia, aby dać swe życie za dusze. (Baptismo habeo baptizari et quomodo coarctor, usque dum perficiatur [Chrzest mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie] – Łk 12,40). Memu Sercu jest ciasno w mej piersi aż do momentu, gdy zostanie Ono otwarte i gdy przeleję swą krew.

18 grudnia

Najświętsza Ofiara – jakaż to uroczysta chwila! To rozmowa z nieukończonym majestatem Boga Ojca. To nieustanna ofiara Jemu składana. To skierowana do Niego modlitwa, która ma wielką moc. Och! Gdybyśmy ujrzeli to, co czynimy na ołtarzu, zemdlelibyśmy z miłości.

19 grudnia

Rocznica moich święceń. Jakież to był piękny dzień rok temu i dlatego nie powtarzałem go każdego dnia **29** od tamtej chwili? „Modicae fidei, quare dubitasti?” [Czemu zwątpiłeś, małej wiary]* (Mt 14,31). Nie miałem, Panie, dosyć wiary. Zapomniałem, że jestem Twoim przyjacielem (Jam non dicam vos servos [Już was nie nazywam sługami] – J 15,15), i przywiązałem się znowu do rzeczy stworzonych. Pozwól mi, Panie, kroczyć obok Ciebie i widzieć wszystkie rzeczy tak, jak Ty je widzisz. Przemień dzisiaj moją duszę. Nie pozwól, bym splamił piękną szatę kapłaństwa, w którą Ty mnie przyoblekłeś.

* BT: „Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?”

20 grudnia

„Vita nostra abscondita est cum Christo in Deo” [Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu] (Kol 3,3). Nasze życie jest w niebie. I to właśnie stamtąd trzeba je czerpać. To w obliczu całego nieba trzeba nam działać. To tam właśnie jest nasza miłość, nasze światło i nasza siła. O mój Zbawicielu, odbierz mi moje serce i daj mi Twoje, abym żył tym niezwykłym życiem, które jest **30** ukryte w Bogu z Tobą (Kol 3).

21 grudnia

„O, Jesu, vivens in Maria...” [O Jezu, w Maryi żyjący...]. Jakaż była świętość Maryi, której życie stanowiło prawie jedno z Twoim życiem¹⁰. Jej krew stała się Twoją krwią i Jej ciało – Twoim ciałem. Jakże Ona musiała być czysta i zjednoczona z Tobą ciałem i duszą. Ty, Panie, dajesz mi taką samą łaskę, taką samą możliwość. Zgadzasz się, aby moje ciało było Twoim lub częścią Twojego (os ex ossibus [kość z kości] – Rdz 2,23). Pragniesz, by ono było takim nawet wtedy, gdy nie przebywasz w nim w sposób sakramentalny. Jakaż to zdumiewająca godność!

22 grudnia

Panie, Ty przychodzisz do mnie w Najświętszej Ofierze, z łaską, którą dajesz Ci Twój Ojciec **31** za Tve nieskończenie wielkie zasługi i którą On daje swym dzieciom i swym świętym jako odpowiedź na ich modlitwy. Ty nam przynosisz łaski dla całego Kościoła. Daj Kościołowi taką łaskę, by zapanował nad polityką, nauką i wolnością zbuntowaną przeciwko niemu.

23 grudnia

Panie, moje pragnienie uświęcania samego siebie i moich najbliższych, jak również pragnienie świętych, dążących do uświęcenia świata, jest niczym wobec ogromnego pragnienia, byśmy stali się świętymi, którym płonie Twoje Serce. Panie, przygotuj moje serce Twą mocą, aby było zdolne otrzymać wielkie łaski, którymi chcesz je obdarować.

24 grudnia

32 Jakież nadzwyczajne spotkanie! Mój Zbawiciel przychodzi do mnie ze swą odwieczną miłością, ze swym gorącym pragnieniem, by zdobyć moją duszę, ze swym płomiennym uczuciem, które wyraża Pieśń nad pieśniami, ze swym oddaniem się w Męce i Śmierci, z darami, które święci wyprosilili u Niego dla mnie... Z jakże wielką miłością mam iść do Niego, z jaką wdzięcznością, z jakim współczuciem wobec Jego bólu! Z jakąż niezmierną radością powinienem przyjąć Tego, który wydobył mnie z otchłani grzechu i przygotował mi tron w wieczności u swego boku.

25 grudnia

Mój Zbawicielu, miłość, z jaką św. Jan szukał na górze młodego człowieka, którego miłował, jest tylko cieniem Twojej miłości względem naszych dusz **33**. Ty wszystko uczyniłeś po to, aby przyciągnąć nas do ciebie, wszystko uczyniłeś, zgodziłeś się przeżyć dzieciństwo z jego urokami, podporządkować się wychowaniu, poświęcić się aż po śmierć. Ty nam wszystko obiecałeś i wszystko darowałeś, i dajesz nam siebie samego każdego dnia, i to z jaką czułością! Daj mi Twoje Serce, abym miłował Ciebie i dusze, a także dobro mej ojczyzny. Ona jest godna miłości tak jak młody uczeń św. Jana, dlatego że była piękna w swej młodości i była najstarszą córką Kościoła. Ona pozwoliła się porwać i odeszła ze złodziejami. Daj swoim kapłanom gorliwość św. Jana, by ją odszukali i przyprowadzili do domu **34**.

26 grudnia

Jezu, mój Zbawicielu, Ty, mający szczególne upodobanie względem swych kapłanów, którym dajesz samego siebie każdego ranka z tak wielką miłością, daj nam w obfitości swego Ducha, tak jak św. Szczepanowi. Żyj w nas w tajemnicy swego dzieciństwa, w pokorze, łagodności, niewinności i posłuszeństwie.

27 grudnia

Czyż kapłan w czasie Najświętszej Ofiary nie jest niejako wzniesiony między niebem a ziemią? Czyż nie jest otoczony tysiącami aniołów, którzy podziwiają jego szczęście? Nie jest otoczony troską Maryi i Józefa i wszystkich świętych, którzy pragną, aby dobrze traktował i przyjmował ich Boga? Jakaż wielkość w takim nędznym stworzeniu! Jakaż miłość! Kapłani są, tak jak św. Jan, tymi, których Jezus **35** miłuje, a Jezus kochał św. Jana dlatego, że był on czysty, niewinny i kochający.

28 grudnia

Jest to zawsze niezmienną prawdą, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego i członkami mistycznego ciała naszego Pana. – On ponawia i potwierdza każdego dnia swą jedność z nami: „os ex ossibus ejus” [kość z jego kości] (Rdz 2,23)¹¹. Powinniśmy zatem żyć zgodnie z Jego świętą wolą i w czystości, która przystoi członkom Jego świętego ciała.

29 grudnia

Mój Boże, przez wstawiennictwo św. Tomasza z Canterbury, niech społeczeństwo zwróci się ku prawdzie. Niech wszystko będzie Ci poddane tak, jak powinno być. Podtrzymuj w moim sercu tę troskę, by unikać jakiegokolwiek **36** plamy i skazy.

30 grudnia

My jesteśmy Twoimi umiłowanymi, Panie: „Induite vos sicut electi Dei sancti, *delecti*” [Jako więc wybrańcy Boży – święci i *umiłowani*] (Kol 3,12). Niech to będzie naszą jedyną chwałą i umiejmy poświęcić wszystko, co jest nietrwałe i bez wartości.

31 grudnia

Mój Boże, rok, który właśnie się kończy, obfitował w wiele łask, które otrzymałem od Ciebie; bardzo Ci za to dziękuję. Powinienem być przeżyć

go w najczystszy zjednoczeniu z Tobą, a zbyt często pozwalałem, by odradzała się we mnie nigdy nie gasnąca pożądliwość. Wybacz mi. Wzmocnij mnie na przyszłość. Ty znasz moją słabość, obdarz mnie więc potrzebnymi łaskami **37**. O Maryjo, moja Matko, zachowaj mnie od grzechu! Jeśli upadnę, podnieś mnie!

1 stycznia

39 Panie, Twoja dobroć przygotowała niezliczone łaski na ten rok. Udziel Twych darów całemu Kościołowi, wszystkim narodom, mojemu narodowi i Twemu dziecku. Pragnę, aby nastąpiło Twoje królestwo! Nie odrzucaj naszych niegodnych modlitw.

2 stycznia

Ty, Panie, ukochałeś cierpienie¹² i sprzeciw wobec Ciebie, na chwałę Twego Ojca i dla naszego zbawienia: „Praecepit ne cui dicerent, hoc dicens: quia oportet Filium hominis multa pati et reprobari **40** et occidi” [Przykazał im, aby nikomu nie mówili, i powiedział: że Syn Człowieczy będzie musiał wiele wycierpieć i być odrzuconym, i zostać zabitym] (Łk 9,22)*. Jeśli będziemy Cię naśladować, to zostaniemy ukoronowani wraz z Tobą. „Dicebat autem ad omnes: si quis vult post me venire... tollat crucem suam quotidie... Qui me erubuerit, erubescam eum...” [Do wszystkich zaś mówił: jeśli kto chce pójść za mną... niech co dnia bierze krzyż swój... Kto się mnie zawstydzi, tego zawstydzę się i ja] (Łk 9,23 i 26)**.

* W BT: „Wtedy surowo im przykazał i napomniiał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity»”.

** W BT: „Mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydić się będzie»”.

3 stycznia

Nawet w swej chwale, Panie, zajmujesz się naszym zbawieniem: „Dicebant excessum quem completurus erat in Jerusalem” [Mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem] (Łk 9,31). Jakże nasze serca mogłyby nie odpowiedzieć Twemu? „Sic nos amantem, quis non redamaret?” [Któż nie chciałby odpłacić miłością Temu, który nas tak ukochał?]¹³.

4 stycznia

„Omnia et in omnibus Christus” [Wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus] (Kol 3,11). Wystarczy nam, Panie, widzieć Cię nieustannie, aby iść prosto do celu. Ty nas wzywasz do czynienia dobra tak jak wynagrodziciel, Ty nas **41** oddalas od zła tak jak sędzia i zdobywasz nasze serca tak jak Ojciec, Przyjaciół, Brat i Oblubieniec. Niech się rozwija we mnie to nadprzyrodzone życie w Tobie. Niech wzrośnie przede wszystkim moja miłość. „Super omnia caritas, vinculum perfectionis” [Nade wszystko miłość, która jest więzią doskonałości] (Kol 3,14)*.

5 stycznia

Zjednoczenie z Tobą, mój Boże, dzięki łaskom płynącym z Najświętszej Ofiary powinno być łatwe i proste. Zjednoczenie to powinno być nieustanne i bez wyrachowania. Ma być pobudzane przez modlitwę ustną i myślną, przez rachunek sumienia.

6 stycznia

Pasterze w swym ubóstwie przychodzą, by symbolizować w Betlejem synagogę, której kres nadchodzi, a mędrcy w swym bogactwie – świat pogański, który zostanie obdarowany łaskami Bożymi. Niech nastanie Twoje królestwo, mój Boże, **42** wśród tych narodów, które teraz są tak oddalone od Ciebie!

* W BT: „Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości”.

7 stycznia

Jakże zgubnym przyzwyczajeniem jest zajmować się czyjąś poprawą, a nie swoją! To w tym tkwi istota ducha tych czasów.

8 stycznia

Wieczność, wieczność! Jakież to szaleństwo zajmować się innymi myślami! Każdy szlachetny czyn spowoduje, że będziemy bardziej radować się Bogiem w wieczności. Nie traćmy czasu na ocenianie bliźniego. Pozostawmy troskę o innych tym, którzy są do tego uprawnieni: „qui praeest in sollicitudine” [który przewodniczy w trosce] (Rz 12,8). Nieustannie poprawiajmy samych siebie.

9 stycznia

„Oportet sapere ad sobrietatem. Omnia membra non eumdem actum habent” [Należy myśleć o sobie skromnie. Wiele członków, a nie wszystkie spełniają tę samą czynność] (Rz 3,4)*. Pozostawmy z boku każdą niepotrzebną troskę, aby **43** dobrze czynić to, czego Bóg od nas chce. „Reformamini in novitate sensus vestri, ut probetis quae sit voluntas Dei bona, et beneplacens et perfecta” [Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co dobre, co Bogu miłe i co doskonałe] (Rz 12,2).

10 stycznia

W Twoim dzieciństwie, Panie, nie dostrzeżemy żadnych oznak wielkości, potęgi i chwały, ale pod zasłoną Twojej pokory kryją się Twój majestat, Twoja moc i Twoja miłość. Tak samo pod postaciami eucharystycznymi na ołtarzu i w Komunii Świętej jest prawdziwie przede mną i we mnie Twoja wielkość, Twoja dobroć i Twoja moc.

* W BT jest to Rz 12,3,4: „Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy (...). Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność”.

11 stycznia

Mój Boże, to Ty sam, nieskończony, odwieczny, Ty, którego całe stworzenie jest tylko słabym odbiciem, który przychodzisz do mnie na ołtarzu; to Ty **44**, którego wszystkie stworzone cuda są tylko cieniem. To Ty, o mój Zbawicielu, który zszedłeś z nieba; Ty, który byłeś w Wieczerniku i na Kalwarii; Ty, który uświęcasz i ożywasz Kościół; to właśnie Ty, który dajesz mi się całkowicie. Jakże hojnie mnie obdarowałeś, bym mógł uczcić Twojego Ojca i ubogacić żyjących i umarłych.

12 stycznia

Po swoim triumfalnym przybyciu do nieba, Panie, zechciałeś jeszcze przyjść do nas, Ty, o którym powiedziano: „Elevamini portae aeternales et introbit rex gloriae, Dominus virtutum, Dominus potens in praelio” [Unieście się odwieczne bramy, a wejdzie Król chwały, Pan Zastępów, Pan potężny w boju] (Ps 24(23),7-8)*.

13 stycznia

„Servi inutiles sumus” [Słudzy nieużyteczni jesteśmy] (Łk 17,10). Kościół nie jest zależny od ludzi. Czynmy to, czego wymaga od nas za pośrednictwem naszych przełożonych, z przekonaniem **45**, że jesteśmy bezużytecznymi sługami. Czynmy dobrze wszystko, co mamy zrobić, bez rozmyślania o przyszłości.

14 stycznia

Obym w całym moim życiu, Panie, praktykował cnoty, które Ty posiadałeś w Twoim pełnym miłości dzieciństwie! Jakże Ty byłeś zarówno łagodny, jak i mocny! Posłuszny i energiczny! Jakież cudowne było życie Maryi i Józefa przy Tobie! (Wysłuchałem dzisiaj pięknego kazania o Kościele, wygłoszonego przez księdza kardynała Pie w kościele Saint André de la Vallée).

* W BT Ps 24(23),7.8 brzmi: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały. Pan dzielny i potężny, Pan, potężny w boju”.

15 stycznia

Jakiż niezwykle hołd jest Ci słusznie oddany, mój Boże, przez stworzenia: wszystko, co na ziemi jest czyste i oświecone, wielbi Ciebie, a nawet sami bezbożnicy są zmuszeni zbliżyć się do Ciebie **46** w najlepszych momentach swego życia.

16 stycznia

„Et Jesus proficiebat sapientia, aetate et gratia apud Deum et homines” [Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi] (Łk 2,52). W każdej chwili przybywa nam lat: przeszłości już nie ma, przyszłości jeszcze nie ma, a teraźniejszość mija w tej samej chwili, gdy się rozpoczyna. Czy wzrastamy również w łasce tak jak w latach? Trzeba wzrastać: „usque ad virum perfectum” [aż do człowieka doskonałego] (Ef 4,13). Najlepszym sposobem na to jest miłość Jezusa, którą trzeba mieć we wszystkim. „Sic nos amantem, quis nos redamaret?” [Któż nie chciałby odplacić miłością Temu, który nas tak ukochał?]

17 stycznia

Mój Boże, czas, który został nam dany, abyśmy zasłużyli na nagrodę w niebie, nie będzie nigdy tak długi, jak byśmy chcieli, ważne, byśmy nie utracili ani jednej chwili¹⁴. Możemy iść przez życie bez niepokoju, Twoja słodka Opatrzność urządza wszystko tak, byśmy się uświęcali **47**, i wezwie nas przed Twoje oblicze w chwili najbardziej odpowiedniej.

18 stycznia

Jakim niezwykłym aktem jest Najświętsza Ofiara! Bóg i kapłan dzielą się światem. W sercu kapłana znajduje się świat, który cierpi, błaga, adoruje. W Sercu Jezusa jest całe niebo, które błogosławi Boga. Wszyscy nasi niebiescy przyjaciele proszą Jezusa, aby przyniósł nam ich dary. Razem z Piotrem, Panie, składam wyznanie mojej wiary i daję świadectwo mojej miłości. „Tu es Christus, Filius Dei vivi” [Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego] (Mt 16,16)*. – „Domine, tu scis quia amo te” [Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham] (J 21,15).

* BT: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

19 stycznia

„Consolatus sum in adventu Titi” [Zostałem podniesiony na ducha przybyciem Tytusa] (2 Kor 7,6)*. Niech nasze przyjaźnie będą święte, a będą wiecznie trwałe i nieobecność przyjaciół będzie dla nas mniej odczuwalna **48**, gdyż będą oni zawsze obecni w Sercu Jezusa.

20 stycznia

„Quomodo fiet istud?” [Jakże się to stanie?] (Łk 1,34). Maryja nie waha się pomiędzy dziewictwem a godnością bycia matką Mesjasza. Jej wielką troską była czystość. Wszystko, co mogłoby Ją skompromitować w oczach Boga, napęlnia Ją odrazą. Naśladujmy Ją.

21 stycznia

Jakaż godna podziwu siła tkwiła w św. Agnieszce! Naśladujmy porwy miłości tych świętych. Odmawiajmy wraz z nimi psalmy, modlitwy liturgiczne, wypowiadajmy razem z nimi imię Jezusa i Maryi.

22 stycznia

To właśnie Ty, Panie, Ty, który jesteś pełen życia, mocy i chwały nieba; Ty, którego niebiosy adorują i proszą o zbawienie Twego Kościoła; to właśnie Ty **49** przychodzisz dać mi się cały i ofiarować się swemu Ojcu z modlitwą pełną mocy: wybaw Twój Kościół, Twych przyjaciół, Twoje dzieci¹⁵.

23 stycznia

„Desponsatio est B.M.V.” [Zaślubiny NMP]. To jest wesele Maryi, naszej Matki. Radujmy się wraz z naszym bratem Jezusem. Maryja, która stała się Świątynią, została doprowadzona do zaślubin, gdyż taka była wola Boga; złożmy Bogu dziękczynienie wraz z Nią za to, że zostałem zaprowadzony do Rzymu, do źródła prawdy, daleko od przesądów i skłonności, które wprowadzają w błąd najbardziej znamienitych ludzi w naszej Francji.

* W BT: „Podniósł i nas na duchu przybyciem Tytusa”.

24 stycznia

O Kościele katolicki, jakże jesteś godny miłości! Ty zrodziłeś się z Boku mego Zbawiciela, tak jak Ewa z boku Adama, a Chrystus powiedział **50** o tobie: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2,23)¹⁶. Ty jesteś godny miłości dzięki Chrystusowi, twej Głowie, i dzięki świętym, twym członkom. W tobie jest cała szlachetność, w tobie każde dążenie ku dobremu, cała nieskazitelność i niewinność. Wszystkie wysiłki natury, aby odzyskać szlachetność swych pierwszych stworzeń, są twym dziełem.

25 stycznia

Święty Pawle, uproś dla nas taką żarliwość, z jaką Ty sławiłeś imię Zbawiciela Jezusa¹⁷. Ty żyłeś dzięki Jego łasce i Jego miłości i byłeś w Jego ręku posłusznym narzędziem. Uproś mi tę samą łaskę proporcjonalnie do zamiarów Boga względem mnie.

26 stycznia

„Jerusalem, Jerusalem, quoties volui congregare filios tuos” [Jeruzalem, Jeruzalem! (...) Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci] (Łk 13,34) **51**. Panie, ileż to razy w swej niezmiernej czułości chciałeś, aby służyły Ci wszystkie moje siły i moje zdolności, i to przez wzgląd na moje szczęście „Compelle me intrare” [Zmuś mnie do wejścia] (Łk 14,23).

27 stycznia

Żyjemy w Bogu, trwamy w Jego łasce, w Jego Duchu Świętym, poruszamy się w Nim i dzięki Niemu, musimy więc uporządkować nasze zachowanie i nasze czyny.

28 stycznia

Nie wiemy, ile lat, miesięcy czy dni zostało nam dane, ale z pewnością jest to ściśle określona liczba. Nie strażymy więc żadnej z chwil, które są nam dane, aby nam otworzyły niebo i przygotowały tam wieczne szczęście.

2 lutego

52 Jakże piękną uroczystością dla Świętej Rodziny było podziękowanie złożone Bogu przez Matkę nowo narodzonego Dziecięcia! O ile bardziej jeszcze Maryja umiłowała cnotę czystości i jakże wzrastała Ona w łasce i miłości bliźniego, aby przygotować się na tę chwilę, gdy stanie się Matką rodzącego się Kościoła! Jezus ofiarował się Ojcu wraz z wszystkimi swymi dziełami i dziełami swoich uczniów. Te dzieła to tak wiele narwionych narodów, uświęconych dusz i tak wiele zwycięstw odniesionych przez każdą duszę.

4 lutego

Tym, co powinno być podstawowym pokarmem dla naszych myśli, oprócz tajemnic życia Zbawiciela, jest życie eucharystyczne i Jego życie w Kościele, Jego mistycznym ciele. Mamy jeszcze w pamięci cuda Starego Testamentu **53**, a każdego roku przeżywamy tajemnice życia naszego Pana. I mamy tuż obok nas Jego życie eucharystyczne, Jego życie w Kościele, i jesteśmy już u wrót wieczności. Ileż to światła i łask Bożych!

6 lutego

„Electi Dei, sancti, dilecti” [Wybrańcy Boży – święci i umiłowani] (Kol 3,12). Ty mnie, mój Boże, uwzględniłeś w swym odwiecznym planie i Ty mnie umiłowałeś: Ty zapragnąłeś mojej świętości i patrzysz z przykrością na każdą skazę na moim życiu. Pomóż mi, uświęć mnie, nie opuszczaj mnie. To właśnie w świątyni odnajdziemy Ciebie, Panie; odnajdziemy Cię w modlitwie i skupieniu, w milczeniu i oddzieleniu od stworzeń¹⁸. W tysiącu małych ofiar, które Ty nagradzasz **54**.

8 lutego

Sprawiedliwość i prawda. Zachowywać się tak, jak to przystoi wobec Boga, podczas modlitwy, przy ołtarzu. Bliźniego cenić i szanować, nie wynosząc siebie ponad niego; kochać w ludziach tylko to, co jest Boże, i tak, jak Bóg tego chce.

9 lutego

Bądź, mój Zbawicielu, moim wzorem we wszystkich sprawach. Niechże widzę Cię nieustannie obok mnie, jak wskazujesz mi drogę i prawdę! Niechże dostosuję się do Twojej skromności i do Twoich świętych uczuć!

10 lutego

Trzeba Cię kochać, Panie, nie po to, aby znajdować radość w pobożności, ale dlatego, że Ty jesteś nieskończenie godny miłości i najbardziej wspa-
niałomyślny z dobroczyńców. W przyjaźni międzyludzkiej nie trzeba szukać **55** odczuwalnej przyjemności, ale zbawienia innych i nas samych.

11 lutego

Godność kapłana jest wielka, a pomoc, którą on otrzymuje, jest współmierna do tej godności, ale może się tak stać tylko wtedy, gdy kapłan podąża drogą wyznaczoną przez świętych, drogą modlitwy, umartwienia i pokoju.

12 lutego

Trzeba, aby wszystkie moje uczucia i przywiązania były nadprzyrodzone, a one staną się takie, jeśli będę szukał jedynie zbawienia dusz, ich wzrostu w świętości, ich zjednoczenia z Bogiem, pokoju i chwały Bożej.

13 lutego

„Omnes currunt, unus accipit bravium” [Wszyscy biegną, jeden tylko otrzymuje nagrodę] (1 Kor 9,24)*. Jakież to szaleństwo zatrzymać się na rzeczach nic nie wartych! „Qui currunt in stadio, ab omnibus se abinent et quidem propter mercedem temporalem” [Którzy biegną na stadionie, wszystkiego sobie odmawiają i to dla przemijającej nagrody] (tamże)^{19**}.

* W BT: „Wszyscy w prawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę”.

** W BT: „Każdy, kto staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś – nieprzemijającą”.

14 lutego

„Quid ad aeternitatem? Quid ad amorem?” [Czymżesz jest to w stosunku do wieczności? Czymżesz w stosunku do miłości?] Jaką wartość ma każda **56** z naszych czynności wobec wieczności? Jaką są one odpowiedzią na miłość Boga względem nas? Cała reszta to marność.

15 lutego

„Exauditus est pro sua reverentia” [Został wysłuchany dzięki swej uległości] (Hbr 5,7). Jakże bardzo niezbędna, cenna i święta jest modlitwa! Ty nas, Panie, o tym pouczyłeś, *verbo et exemplo* [słowem i przykładem]. Ty spędziłeś długie noce na tym świętym ćwiczeniu²⁰, „cum clamore valido et multis lacrimis” [z głośnym wołaniem i płaczem] (tamże), i zostałeś wysłuchany. Obdarz nas, Panie, duchem modlitwy.

16 lutego

Jakże święte są te czynności, których zazdroszczą nam aniołowie, a które dają nam możliwość obcowania w tak wielkiej bliskości z naszym Bogiem! Aniołowie adorują Go, a my karmimy się Nim i przedstawiamy Mu wszystkie nasze potrzeby i wszystkie modlitwy naszych przyjaciół, i prawie stanowimy **57** z Nim jedno ciało i jedną duszę.

17 lutego

Aby być zjednoczonym z Bogiem przy ołtarzu, trzeba być takim również w ciągu dnia dzięki modlitwie i postrzeganiu wszystkich spraw w Bogu. Trzeba w każdej chwili czynić wolę Boga i szukać Jego chwały i zbawienia dusz ludzkich.

18 lutego

Jakże kapłan powinien odzwierciedlać życie naszego Pana! On Go zastępuje, on się Nim karmi. Poprzez takie życie jedynie pracuje on dla wieczności. Wszystko inne jest marnością. I on jest narażony na to, że może upaść bardzo nisko! „Optimi cujusque pessima corruptio” [Upadek najlepszego jest najgorszy].

19 lutego

„Diligatis invicem, sicut dilexi vos” [Miłujcie się wzajemnie, jak ja was umiłowalem] (J 13,34); z takim samym zakończeniem, w takiej samej kolejności, z taką samą wspaniałomyślnością i czystością **58**.

20 lutego

Święty Pawle, ty, który kochałeś tak bardzo naszego Pana i nie mogłeś przestać wymawiać Jego tak słodkiego imienia, uproś nam łaskę, abyśmy nie zatrzymywali się w biegu, ale dokończyli go tak jak ty „ut comprehendamus” [abyśmy osiągnęli] (I Kor 9,24)²¹.

.....

59 Tu zaprzestałem sporządzania zapisków codziennych w tym zeszycie. Sobór całkowicie mnie pochłonał! W dwóch innych zeszytach opisałem moje spostrzeżenia na temat soboru z punktu widzenia doktrynalnego, historycznego i ascetycznego²².

Wybrane tematy

1869²³

- | | |
|---|--|
| 3 – Prymicia w La Capelle | 23 – Otwarcie soboru |
| 4 – Rekolekcje październikowe
głoszone przez księdza Giberta | 24 – Sam Jezus |
| 13 – Odnowienie łaski święceń | 27 – Kochać Jezusa i sprawić, by był
kochanym |
| 18 – Zjednoczenie z naszym Panem
jako żertwa | 28 – Rocznicą święceń |
| 21 – Sobór | 34 – Święty Jan |

1870

- | | |
|-------------------------------------|----------------------------------|
| 39 – Niech nastanie Twoje królestwo | 47 – Msza święta |
| 40 – Zjednoczenie z Bogiem | 49 – Kościół |
| 43 – Eucharystia | 53 – Zjednoczenie z naszym Panem |
| 45 – Kazanie księdza kardynała Pie | |

ZESZYT TRZECI

28 stycznia 1886 – 11 listopada 1887

Zapiski codzienne

1886 – 1887

28 stycznia¹

1 Dobrze i korzystnie jest *odczuwać* w sobie działanie łaski Bożej. Jednakże czasami zamysł Boży jest taki, byśmy nie odczuwali jej działania, a poza tym możemy mieć takie złudzenie, że jej nie otrzymujemy. Nie trzeba się więc kierować jedynie wrażeniami i odczuciami, które przypisujemy łasce, ale je kontrolować poprzez poszukiwanie woli Bożej i staranie o dobre wypełnianie zadań i obowiązków.

29 stycznia

Zachować równowagę, pokój ducha w świętej miłości: św. Franciszek Salezy uważał, że jest to najważniejsza zdolność i że trzeba zawsze o niej pamiętać, nawet zapisać ją, jeśli jest taka potrzeba, na ścianach pokoju. Obym zachował to posłuszeństwo wobec łaski; warunek zwycięstwa nad uczuciami.

30 stycznia

Oprzeć się całkowicie na naszym Panu, na Jego woli, na tym, czego On pragnie... W przypadku codziennych okazji prowadzących do upadku należy odnieść się do akceptacji Jego woli i podjąć postanowienia.

31 stycznia

Serce Jezusa objawia wszędzie to samo pragnienie **2**. Dusze mistyczne naszych czasów słyszą to samo wezwanie: wszystko dla Serca Jezusowego przez Serce Maryi. – „Wydaje się, że Dziewica-Kapłan pragnie uformo-

wać sobie nowy orszak, otaczając się pokoleniem dusz wybranych spośród «Dziewic, które prowadzi Ona do Króla». I tak jak utworzyła ona i ukształtowała w św. Janie *kapłana*, tak celem immolacji tych dusz jest poprowadzić kapłanów do świętości i doskonałości w kapłaństwie” (matka Maria od Jezusa, „Messenger du Sacré-Coeur” [„Posłaniec Serca Jezusowego”])².

1 lutego

Msza święta u Małych Sióstr od Ubogich³. Jakaż to wspaniała fundacja! To jest błogosławione dzieło. Najświętsze Serce Jezusa, błogosław także Twemu niewielkiemu dziełu Księżu Najświętszego Serca. Spraw, byśmy stali się Twymi pokornymi i prawdziwymi sługami. Przede wszystkim chcemy Ci służyć w Twych kapłanach, modląc się za nich i wspomagając ich ze wszystkich sił.

2 lutego

Msza święta w klasztorze⁴. Dzień odnowienia ślubów zakonnych i dzień ufności. Modlitwy i immolacja tych pobożnych dusz wspomogą nas.

3 lutego

Msza święta w małej kaplicy w Lille. Składam dzięki naszemu Panu za to, że dał mi tutaj prawdziwych przyjaciół Jego Serca i naszego dzieła, księdza Didiota i księdza proboszcza z parafii Saint-Martin-d’Esquermes **3**. Obyśmy niczego tam nie zaprzepaścili w dziele Najświętszego Serca!⁵

5 lutego

Sittard⁶. Pierwszy piątek. Wzruszająca ceremonia, obłóczyny trzech nowicjuszy. Postanowienie nowicjusza: *Gaudere semper in Corde Jesu, ut gaudeat semper in me Cor Jesu* [Radować się zawsze w Sercu Jezusa, aby Serce Jezusa stale radowało się we mnie]. Gdybyśmy byli trochę bardziej wspomniałomyślni, pokorni i ufni, jakże szybko nasz Pan przebaczyłby nam naszą przeszłość!

6 lutego

Czuwać: zła natura nigdy nie umiera, skłonności pozostają. Wzmocnić wolę, unikać okazji, działać szybko w pokusach...

7 lutego

Pax! Pax! Zachować pokój wewnętrzny, czynić wszystko z łagodnością, spokojem, bez dysput i sporów, bez gwałtownych emocji. Być stale zjednoczonym z Bogiem.

8 lutego

Pielęgnować zasady dobrego wychowania. One zdobywają i zjednują zaufanie, szacunek... godność, powściągliwość, nawet bez świadków, w celi klasztornej.

9 lutego

Odnowienie miesięczne. Pielęgnować otrzymane dary. Nie oglądać się za siebie.

Oprzeć się na woli Bożej, aby działać. Oddać się, poświęcić się cierpieniu, tak jak Jemu się to podoba.

10 lutego

Zdanie się na Boga: jest to owoc wiary i zaufania Mu. Nic nie może bardziej uczcić naszego Pana i nie jest bardziej właściwe, by Go uczcić i ucieszyć. Szczególne oddanie się **4** ufundowanemu dziełu. Najświętsze Serce dopuściło na nas doświadczenia i sprawi, że one się zakończą wtedy, gdy Ono będzie tak chciało.

11 lutego

Pokładać ufność w Tym, który jest nieskończenie dobry, pełen mocy i wierny swoim obietnicom. Czyż nie powiedział: „Proście, a otrzymacie” (J 16,24); „Przyjdźcie do mnie wszyscy (...), a Ja was pokrzepię”. „Udajcie się do Józefa” (Rdz 41,55).

12 lutego

Modlitwa: *quidquid petieritis...* [o cokolwiek prosić będziecie] (por. J 16,23) *omnia quaecumque...* [wszystko cokolwiek] (Mt 21,22)*. Proszę Cię, Panie, o przebudzenie się dzieła, o zjednoczenie z duszami, które dołączają się do modlitw i ofiar Maryi za apostołów. *Vivat Cor Jesu per Cor Mariae*⁷.

13 lutego

Mundet nos munus oblatum et a cunctis nos reddet perversitatibus expiatis et adversitatibus expeditos [Złożona ofiara niech nas oczyści, niech zadośćuczyni za wszystkie nasze przewinienia i uwolni od wszelkich przeciwności] (Oratio ad poscenda suffragia Sanctorum – Postcommunio) [Modlitwa o uproszenie pomocy Świętych – Modlitwa po Komunii św.]. Ileż potrzeba jeszcze oczyszczenia i zadośćuczynienia, aby przywrócić dziełu jego dynamizm i siłę! Ale dlaczego nie mielibyśmy ufać? Trędowaci przyszli do Jezusa i On ich uzdrowił. Chwała Najświętszego Serca będzie większa dlatego, że ujrzymy wyraźniej, że to On wszystko uczynił.

14 lutego

Czynienie woli naszego Pana powinno być całym naszym bogactwem. To jest reguła świętości. Nic bardziej nie cieszy **5** naszego Pana i bardziej Go nie pociesza.

15 lutego

Misericordia Cordis Jesu quia non sumus consumpti [Dzięki miłosierdziu Serca Jezusa nie zostaliśmy zniszczeni] (por. Lm 3,22). Ileż łask zaprzępaściliśmy przez tych osiem lat! Powinniśmy byli zostać unicestwieni tysiąc razy. Jakże będziemy mogli wynagrodzić i naprawić tyle win, tyle błędów, tyle słabości...

* W BT: „otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie”.

16 lutego

Kapłan Najświętszego Serca – kapłan żertwa, prawdziwy kapłan to jedno. Właśnie takim trzeba być. To łaska, którą muszę uzyskać dla całego mojego otoczenia. Znam źródło, z którego mogę czerpać. Maryja, Królowa Apostołów, jest tutaj. Wokół Niej grupa dziewic, które poświęciły swe życie, dążąc do tego samego celu: św. Gertruda, Małgorzata Maria, matka de Rémusat (Rémuzat), pani Barat, Joanna de Matel, Maria du Bourg, przełożone z Lavour, z Marsylli, z Villeneuve, nasze Siostry Żertwy... *Vivat Cor Jesu per C. M. (Cor Mariae)*⁸.

17 lutego

Najdroższa samotności, ty jesteś moją siłą i moim życiem. Nazbyt cię zaniedbałem. Chcę ci przywrócić pierwszeństwo: *Dei vacationem omnibus exterioribus antepone* [Obcowanie z Bogiem przenieś nad wszystkie zewnętrzne zajęcia]. Chcę zarezerwować dla ciebie cały ten czas, który pozostanie mi po wypełnieniu moich obowiązków **6. Pete secretum tibi. Ama solus habitare tecum. Ad Deum devotam effunde precem ut compunctam te neas mentem et puram conscientiam** [Szukaj dla siebie milczenia. Ukočaj samotność. Wznoś ku Bogu pobożną modlitwę, abyś zachował skruszone i czyste sumienie] (Imit.)*.

18 lutego

Noli negligere gratiam quae est in te [Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie] (1 Tm 4,14)**. Nie zaniedbywać żadnych darów Bożych. Być zawsze kapłanem, zachowywać dystans, strzec swej godności, być wiernym swemu posłannictwu. Być posłusznym narzędziem w ręku Boga, aby oddać Mu chwałę, której oczekuje, i czynić dobro, którego pragnie. Przepraszam Cię, Panie, za całą moją nieuwagę, zapomnienie i roztargnienia.

* Tłumaczenie za: Tomasz A. Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, III, 53.

** W BT: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu”.

19 lutego

Panie, wzmocnij moją wolę, ona często jest chwiejna. A brak silnej woli, czyż nie jest jednym z głównych niedostatków współczesnych dusz? Daj mi, Panie, tę łaskę, bym mógł kształtować dusze tak, by były one zahartowane i silne. Dzisiaj bardzo odczuwam moją odpowiedzialność. Ode mnie zależy w dużej mierze wartość całego pokolenia, mającego znaczenie i wpływy w tym regionie... *Ab alienis parce servo tuo* [Od obcych uchron swego sługę] (Ps 19(18),14)*.

20 lutego

Nasz Pan szuka dusz, które Jemu się powierzą, oddadzą Mu się w pełni, aby żyć Jego życiem, dzięki Jego łasce i światłu i według Jego woli.

22 lutego

Dixi: nunc coepi [Rzekłem: teraz zaczynam] (Ps 77(76),11). Dni oschłości duchowej **7** nie powinny nas zniechęcać. Niech będą przeklęte te dni, które zasmucają Serce Jezusa! Jakież to szaleństwo wahać się jeszcze w poświęceniu i przywiązywać się do tego, co tysiąc razy uznaliśmy za marność.

23 lutego

Non mea voluntas, sed tua fiat [Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie] (Łk 22,42). – Wspominamy dzisiaj modlitwę naszego Pana w Getsemani. Panie, proszę w tym dniu o łaskę posłuszeństwa Twojej woli. Pragnę oddać Ci się całkowicie, stać się narzędziem w Twoich rękach. – *Diriget mansuetos in iudicio. Docebit mites vias suas* [Będzie rządził pokornymi w sprawiedliwości. Cichych będzie nauczał dróg swoich] (Ps 25(24),9)**.

* W BT: „Także od pychy broń swojego sługę, niech nie panuje nade mną”.

** W BT: „Rządzi pokornymi w sprawiedliwości, ubogich wiedzie swą drogą”.

24 lutego

Bóg tego chce! Moja wiara w słusność naszego drogiego dzieła każdego dnia się umacnia. Panie, Ty złączyłeś mnie ze swym krzyżem z powodu tego dzieła. Niosłem krzyż przymuszony, tak jak biedny Cyreńczyk. Wzbogać jednakże moje skromne immolacje Twoimi, ofiarami Maryi i wszystkich dusz, z których Ty uczyniłeś żertwy dla tego dzieła. Ty złożyłeś moje ciało w ofierze poprzez rozliczne cierpienia **8** i śmiertelne zagrożenia, mojego ducha poprzez troski, pokusy, wątpliwości, lęki, sprzeciw pochodzący z najbardziej szlachetnych sumień, moje serce przez ostateczne odłączenie od świata, utratę moich najbliższych, opuszczenie, lekceważenie, rozłam i niezgodę, osamotnienie, odstąpienie tych wszystkich, którzy byli dla mnie ojcami i opiekunami. Ty nie oszczędziłeś mi przejmującego niepokoju związanego z niedostatkiem już od ośmiu lat. Dziękuję! Dziękuję! Błogosław te cierpienia tak niedoskonale znoszone. Błogosław dzieło, z powodu którego Ty mi je zsyłałeś.

26 lutego

Sursum corda! [W górę serca!] Panie, spraw, by moje serce wznosiło się ponad kłopotami życia codziennego. Niech moje myśli, moja wola, moje serce będą oddane dziełu. Pragnę być człowiekiem nieustającym w dążeniach, modlić się i tęsknić bez przerwy za jak najszybszą realizacją dzieła Bożego, które zostało mi powierzone.

27 lutego

Zaproponowałem moim zakonnikom duchowe zadanie na tydzień, takie stałe zwrócenie duszy **9** ku Sercu Jezusa żyjącego w tabernakulum⁹.

28 lutego

Nasz Pan dał mi wiele łask w tym miesiącu. On pragnie, abym był stale z Nim zjednoczony. On wiele wymaga ode mnie, gdyż pragnie mi wiele ofiarować. Przede wszystkim wymaga ode mnie czystości serca, oderwania się od jakichkolwiek naturalnych uczuć i przywiązań i ducha żertwy ofiarnej.

Pomimo że otrzymałem te wszystkie światła i łaski, nie byłem w tym miesiącu jeszcze w pełni wierny, zwłaszcza w ciągu dwóch lub trzech dni. O Maryjo, wspomóż mnie!

1 marca

Odnoszę się tutaj do opinii Świętego Oficjum¹⁰. Stolica Apostolska uważa, że nasze Zgromadzenie powstało na podstawie objawień. To nie jest zgodne z prawdą. Istnieliśmy już rok wcześniej. Nasz Pan pozwolił na to, *fiat!* To właśnie immolacja będzie miała największe znaczenie dla dzieła. Niewiele brakowało, aby ona przepadła. Niewiele brakowało, aby początkujący się zniechęcili. Gdyby dzieło nie pochodziło od Boga, zniknęłoby bezpowrotnie. – Czuliśmy, że mamy bardziej solidny fundament, wiarę i łaskę **10**, sprawdzaną przez naszych spowiedników i przez najmądrzejszych doradców.

3 marca

Zaczynam robić zapiski z historii mego życia, aby wzbudzić w sobie wdzięczność wobec naszego Pana i żal za me przewinienia. Spodziewam się, że przyniesie to dużo dobrego i traktuję to jako odnowienie postanowień¹¹.

4 marca

Święte oddanie i zdanie się: czyż nie jest właściwym dla żertwy ofiarnej oddać się całkowicie, bez ograniczeń i niepokoju o przyszłość, do dyspozycji Temu, dla którego jest złożona w ofierze? Tak, to jest właśnie *Ecce venio* (Ps 40(39),8 i Hbr 10,7 i 9), ślub całkowitego zdania się, który nasz Pan nakazał składać swym żertwom uprzywilejowanym, Małgorzacie Marii, matce św. Teresie od Jezusa¹² i innym. Obdarz mnie tym duchem, o Boskie Serce Jezusa.

5 marca

Wyzwanie tygodnia: nieustanne prośby i modlitwy o świętość duchowieństwa; ofiara za kapłanów ze skarbca zasług Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.

6 marca

Ksiądz biskup informuje w swym liście pasterskim, że można się zwracać do misjonarzy z Saint-Quentin w sprawie jubileuszu. Jest to publiczny akt uznania, składam za to dzięki naszemu Panu¹³ **11**.

8 marca

Czyż w tych dniach światowych szaleństw kapłani odczuwają takie współczucie dla naszego Pana, jakie powinni odczuwać? Czyż wystarczająco Go przepraszają i wynagradzają Mu zniewagi? Obdarz mnie, Panie, i wszystkich moich kapłanów takimi uczuciami, jakich od nas oczekujesz.

9 marca

Jedność dzieła zależy w dużej mierze ode mnie. Muszę zjednać wszystkich moich współbraci miłością bliźniego, interesując się wszystkimi ich potrzebami duchowymi i doczesnymi.

11 marca

Przeczytałem ponownie życiorys matki Steiner¹⁴. Ona utwierdziła mnie w naszym powołaniu. To ten sam duch. Nasz Pan mówi jej o smutku swego Serca. On daje jej swe Serce, aby ofiarowała Je Bogu jako okup, w szczególności za dusze konsekrowane. „Niechże zaradzi się potrzebom duchowym kapłanów, mówi do niej, a obfity owoc przyniesie mój lud...”

12 marca

Otrzymuję z Moulins pisma propagujące stowarzyszenie pokutne w jedności z Najświętszym Sercem Jezusowym. To jest cały czas ten sam kierunek. Pismo dotyczące duchowieństwa jest zaczerpnięte **12** z okólnika, który ksiądz biskup Gay napisał wraz z nami. To nowa zachęta dla nas¹⁵.

13 marca

Ksiądz biskup przeczytał życiorys siostry Teresy od Jezusa i notę biograficzną o siostrze Marii od Jezusa z Marsylii. Znajduje on upodo-

banie w dziele kapłańskim i zachęca nas, abyśmy oddali mu się z gorliwością, skromnością i roztropnością. *Deo gratias!* [*Bogu niech będą dzięki!*]¹⁶.

14 marca

To dzień moich urodzin. Pragnę się odrodzić i dokonać prawdziwego *Consummatum est* (J 19,30), mojego aktu oddania się naszemu Panu. *Deus adjuva me* [*Wspomóż mnie, Boże*] (Ps 70(69),6)*.

15 marca

Ksiądz Vincent¹⁷ prosi mnie, w imieniu księdza biskupa, o dwóch kaznodziejów w związku z jubileuszem. Jesteśmy już w Bohain i w Saint-Gobain. To bardzo ważny czas dla naszego Zgromadzenia. Niech Serce Jezusa wspomaga nas poprzez Maryję.

16 marca

Ojciec Franciszek¹⁸ odnajduje w życiu bł. Baptisty Varano¹⁹ (2 czerwca) światło dla naszego powołania. Nasz Pan objawił błogosławionej Baptyście, jakie męki znosi Jego Serce. Jak wiele nasz Pan objawił o dziele wynagrodzenia i dziele kapłańskim!

17 marca

Aby dążyć do doskonałości, trzeba unikać każdego świadomego grzechu powszedniego. To za taką właśnie cenę otrzymuje się żywe światło wiary i odczuwalną żarliwość **13**.

18 marca

Nawet jedno jedyne naturalne przywiązanie utrzymuje duszę w letniości i nie dopuszcza łask. Letniość jest u nas przeszkodą w rozwoju dzieła.

* W BT: „Ty jesteś wspomogicielem moim”.

19 marca

Święty Józef jest doskonałym przykładem zaufania, posłuszeństwa łasce. Jest wierny, kochający i nieskazitelny. On otacza opieką Jezusa, współczuje Mu w Jego smutku i pociesza Go swoją miłością.

20 marca

Pokój można odnaleźć tylko w wierności. Przeczytałem ponownie listy moich nowicjuszy z Sittard z 1884 roku. To prawdziwie duch Boży. Jakże żywa wiara! Czyż mogę się dziwić, widząc, jak słabnie całe moje otoczenie w momencie próby, kiedy ja sam byłem tak słabym, mimo że otrzymałem tak wiele łask?

21 marca

„Jeśli jesteśmy pogrążeni w słabości, której doświadczamy w każdej chwili, pójdźmy zanurzyć się w mocy Najświętszego Serca, które nas wzmocni i wyzwoli. – Jeśli jesteśmy pogrążeni w nieszczęściu, pójdźmy zanurzyć się w tym godnym uwielbienia Sercu, które przepełnione jest miłosierdziem”.

22 marca

„Boska Miłość, która spoczywa na naszych ołtarzach, **14** głosi nam tylko miłość, chce nas napęłnić jedynie miłością, abyśmy mogli oddać Jej wszystko to, czego Ona od nas oczekuje...” – Jakże piękne jest nasze powołanie! Ale jakże daleko nam do jego wypełnienia! Cóż może być piękniejszego od ofiarowania naszemu Panu prawdziwych kapłanów Najświętszego Serca?

23 marca

Jakże wielki skarb moglibyśmy wydobyć od ojca Nillesa; skarb, który posłużyłby do utworzenia teologii dogmatycznej, mistycznej i ascetycznej Najświętszego Serca Jezusowego!²⁰

24 marca

To rocznica mojego chrztu świętego i dzień chrztu Henryka, syna mojego bratanka. Modlitwa z dnia powszedniego wyraża dobrze moją modlitwę: *Deus innocentiae restitutor et amator, dirige ad te tuorum corda servorum; ut spiritus tui fervore concepto, et in fide inveniantur stabiles, et in opere efficaces* (Feria IV post II dominica Quadragesimae) [Boże, twórcu i miłośniku tego co prawe, kieruj ku Tobie serca Twoich sług, aby zapaleni Twoim Duchem, stali się mocnymi w wierze i skutecznymi w działaniu (środa po II niedzieli Wielkiego Postu)].

25 marca

Ecce venio! (Ps 40(39),8 i Hbr 10,7 i 9). Czuję się przynaglony, bym oddał się całkowicie naszemu Panu. Vivat, vivat in corde nostro Cor Jesu! [Niech żyje, niech żyje w naszym secu Serce Jezusa!]

26 marca

Pościmy przed jubileuszem **15**. Obym mógł się odrodzić i otrzymać przebaczenie za całe moje przeszłe życie! Przywróć nam, Panie, wszystkie nasze duchowe dobra!

27 marca

Korzenie Kościoła znajdują się w Sercu Maryi, w sercach świętych niewiast i św. Jana, modlących się, płaczących i cierpiących z powodu śmierci Jezusa. Dusze żertwy wraz z Jezusem powinny ponawiać to misterium, aby czynić dzieło wynagrodzenia.

28 marca

Niech nasz Pan będzie łaskaw podtrzymywać nas w tym duchu! Zły duch i natura sprzymierzyły się przeciwko temu duchowi. – Pewien człowiek (ojciec Captier) stał się przede wszystkim narzędziem złego ducha, aby nas oddalić od prawdziwego wynagradzania przez krzyż. – Nasz Pan wybaczy nam dzięki wstawiennictwu Maryi.

29 marca

Jam hiems transiit! [*Minęła już zima*] (Pnp 2,11). Oby tak się stało również dla naszego dzieła! I ja bardzo tego oczekuję. Wiosna i obfitość powrócą dzięki ofierze i immolacji z każdej chwili naszego życia.

30 marca

Nisi granum frumenti... [*Jeśli ziarno pszenicy...*] (por. J 12,24). Obym rozumiał coraz lepiej tę konieczność umierania, aby wydawać owoce! Immolacja jest **16** niewyczerpalnym źródłem, które może ożywić i wzmocnić dzieło...

31 marca

Zakończenie miesiąca poświęconego św. Józefowi. Niechże on nas odnowi i ukształtuje na swoje podobieństwo dla miłości Najświętszego Serca i dla wynagrodzenia! Niech nam wybłaga przebaczenie za wszystko, co uczyniliśmy w przeszłości, niech uprosi dla nas miłość do krzyża i ofiary.

1 kwietnia

Dzieło z Montmartre'u²¹ rozpowszechnia ideę jedności duchowieństwa w modlitwie i pokucie wynagradzającej Najświętszemu Sercu. Pismo rozpowszechniające tę ideę wyszło od nas za pośrednictwem księdza biskupa Gaya.

2 kwietnia

Najświętsze Serce Jezusa może wszystko nam wybaczyć i Ono pragnie to uczynić: „(...) nie będą mu policzone żadne grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował” (Ez 18,22).

4 kwietnia

Laetare sterilis quae non paris... [*Wesel się, nieplodna, która nie rodziłaś...*] (Ga 4,27) *gaudete cum laetitia qui in tristitia fuistis...* [*Cieszcie się*

z weselem, którzy byliście pogrążeni w smutku]. Dzień ufności; podzielam uczucie oczekiwania Kościoła, oczekiwania pełnego ufności. Spodziewam się obfitych łask i błogosławieństwa dla dzieła.

5 kwietnia

Cała przeszłość bardzo mi dzisiaj ciąży. Jestem przygnieciony ciężarem moich nieprawości i **17** słabości. Nie chcę się jednakże zniechęcać. Pragnę wszystko odkupić i wszystko oczyścić w ranach mego Zbawiciela.

6 kwietnia

Pierwsze lata mojego kapłaństwa są bardzo żywe w mej pamięci. *Redde mihi laetitiam salutaris tui...* [Przywróć mi radość z Twojego zbawienia...] (Ps 51(50),14). *Renovamini spiritu mentis vestrae* [Odnówcie się duchem w waszym myśleniu] (Ef 4,23)*.

7 kwietnia

Ksiądz biskup chętnie przyjmuje propozycję, by uroczystość złożenia ślubów wieczystych odbyła się we wrześniu. To byłaby wielka łaska dla dzieła. Módlmy się tak, jak on o to prosi²².

8 kwietnia

Myśl o przemijaniu życia prześladowa mnie. Obym mógł pozostawić na ziemi dzieło kapłanów wynagrodzicieli i żertw Najświętszego Serca Jezusowego, wynagrodziłbym w ten sposób naszemu Panu moje przeszłe życie i przyniosłbym Mu wielkie pocieszenie.

9 kwietnia

Uroczystość Najdroższej Krwi. Krew naszego Pana jest nam dzisiaj dawana w obfitości. Z ufnością ofiaruję ją za dzieło. Słowa Świętego Oficjum i mszy świętej wzmacniają moją nadzieję.

* W BT: „Odnawiać się duchem w waszym myśleniu”.

10 kwietnia

Dzisiaj wyjeżdża czterech z naszych misjonarzy. Dobro, które uczynią dla dusz, spłynie na dzieło **18**²³.

11 kwietnia

Niedziela Męki Pańskiej i wspomnienie św. Leona. Czy w tym zbiegu okoliczności jest zawarta dla mnie jakaś tajemnica? Obchodzimy rok jubileuszowy. W całym domu odczuwa się obecność łaski, która odradza. Obyśmy byli jej wierni!²⁴

13 kwietnia

Jesteśmy proszeni o wysyłanie kolejnych misjonarzy. To dzieło umacnia się. Ukazuje mi ono nową perspektywę. Jakże bardzo brakuje kapłanów, i to dobrych kapłanów, którzy pracowaliby skutecznie nad utrzymaniem i rozwojem naszych diecezji! Jakąż troską i opieką trzeba by objąć seminaRIA duchowne, rodzące się powołania i misje wśród ludu Bożego!

14 kwietnia

Dostrzegam, że wśród dzieci w domu św. Klemensa²⁵ panują duch skromności i szacunku oraz umiłowanie powołania. To wielka radość i pociecha.

15 kwietnia

Periculum ab intus! [Niebezpieczeństwo od wewnątrz!] Zakonnicy, nawet ci starsi, trwają w obojętności. Aż rozpacz bierze! Co robić? Bez wątpienia jestem w dużej mierze za to odpowiedzialny i korzę się przed Bogiem z tego powodu.

16 kwietnia

Uroczystość współczucia Jezusowi na Kalwarii. Maryja jest wraz z uczniami na Kalwarii. Wraz z Nią modlą się wszystkie **19** żertyw współ-

czujące: nasze siostry, nasze matki, święte dusze zmarłych żertw ofiar-
nych za nasze dzieło, wszyscy jego prekursorzy i osoby przygotowujące.
To dzień łask.

17 kwietnia

Jestem zaskoczony zaciekłymi i nieustępliwymi wysiłkami, które są
dziełem złego ducha, pragnącego nas zniszczyć. Atakuje on raz jednego,
raz drugiego. Dociera do każdego, znajdując jego najsłabszy punkt. Czy-
ni z innych naszych wrogów... O Maryjo, Ty, która jesteś tak groźna dla
złych duchów, wspomóż nas!

18 kwietnia

Niedziela Palmowa. To Wielki Tydzień. Dawno temu wierni świętowa-
li ten tydzień, poszcząc, czuwając i powstrzymując się od pracy. Najświęt-
sze Serce Jezusa wymaga od nas przede wszystkim wewnętrznej postawy
współczucia, miłości, wdzięczności i wynagrodzenia. – Wygłaszam wieczo-
rem kazanie w Domu Opieki św. Józefa²⁶. Ileż dobrych wspomnień powra-
ca! Ileż dobra tutaj już się zrodziło! Święty Józefie, ochraniaj to dzieło.

Egzaminy w Kolegium św. Jana²⁷. Niektórzy młodzi ludzie odznacza-
ją się wielką skromnością, która przywodzi na myśl naszego drogiego **20**
patrona – św. Jana.

20 kwietnia

Odwiedziny i spowiedź w domu św. Klemensa. Odnajduję tutaj tro-
chę niepewności i niepokoju. Jakże trudno jest czynić dzieła Boże, kiedy
zły duch z ogromną zawziętością stara się je zniszczyć!

21 kwietnia

Spowiedź święta w Kolegium św. Jana. Postawy i skłonności uczniów
są tak dobre, jak w czasie jubileuszu. Jakaż szkoda, że po ukończeniu kole-
gium wpływ otoczenia tak bardzo ich psuje!

22 kwietnia

Wielki Czwartek. Odczuwam obecność mojej matki. To trzecia rocznica jej pogrzebu²⁸. Myśl o moim kapłaństwie upokarza mnie. Życia mi nie starczy, żeby wynagrodzić za me grzechy.

23 kwietnia

Wielki Piątek: dzień przebaczenia. Krew naszego Pana spływa na nas obficie w tych świętych dniach. Na krzyżu nasz Pan jest na tronie swego miłosierdzia, oby wybaczył nam wszystko!

24-26 kwietnia

Trzy dni cierpienia: gorączka, duszności, bezsenność. Oby nasz Pan przyjął te cierpienia jako wynagrodzenie za tak wiele niewierności w czasie mego kapłaństwa! **21.**

27 kwietnia

Cierpienia duchowe. Tak mało jest zapалу i gorliwości wokół mnie! Powrót naszych misjonarzy jest dla mnie wielką radością. Pracowali bardzo dobrze i ich dusze wydają się umocnione. *Deo gratias!* [*Bogu niech będą dzięki!*]

28 kwietnia

Spotkanie w Kolegium św. Jana. Przybyli na nie mieszkańcy domu Najświętszego Serca Jezusowego i domu św. Klemensa. Przyniesie to dużo dobrego. Trzeba co roku organizować takie spotkania.

29 kwietnia

Żałuję, że nie przykładaliśmy tak dużej wagi do naszego życia adoracyjnego od samego początku w domu św. Klemensa i w Sittard. Trzeba do tego powrócić. Otrzymywaliśmy tam obfite łaski.

30 kwietnia

Święta Katarzyna ze Sieny. Dobre wspomnienia z Rzymu. Oddaliśmy pod jej opiekę nasze małe dzieła miłosierdzia i stowarzyszenia w Seminarium św. Klary w Rzymie²⁹.

1 maja

Jakże Maryja jest dobra i można! Ona nam pomoże. Ona wyprosi dla nas przebaczenie.

2 maja

Przeczytałem listy od księdza Dehaene'a³⁰. Składałem dzięki naszemu Panu, za to, że dał mi go jako pierwszego ojca mojej duszy. Jakaś część jego duszy została udzielona mojej. Kocham jego żarliwość, jego oddanie się dzieciom i kapłaństwu **22**.

3 maja

Przeczytałem listy od księdza Boute'a³¹. Streszczają one prawie piętnaście lat mego życia. Znajduje się w nich obraz łask mojego kapłaństwa. *Noli negligere gratiam* [Nie zaniedbuj łaski] (1 Tm 4,14)*.

4 maja

Miesiąc poświęcony Maryi ma swe łaski szczególne; łaskę pokoju, radości, ufności, czystości... Wieczorne spotkanie w parafii Saint-Martin-d'Esquermes jest bardzo budujące³².

5 maja

Święto nawrócenia św. Augustyna. Nasi klerycy w Lille odnawiają swe śluby. Duch Boży panuje w całym domu. Nasz Pan jest tam tak bardzo umiłowany. Powinien być tam również pocieszany. Tymczasem nasze powołanie wymagałoby jeszcze czegoś więcej.

* W BT: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu”.

6 maja

Święty Jan przy Bramie Łacińskiej. Rozumiem lepiej, w jaki sposób św. Jan jest patronem i wzorem naszego powołania. W Wieczerniku jest on wzorem życia kontemplacyjnego, życia eucharystycznego. Na Kalwarii jest przykładem życia czynnego i cierpienia. Powinniśmy go naśladować. Panie, przebacz nam, wspomóż nas!

7 maja³³

Pierwszy piątek. Msza święta w kościele Notre-Dame du Sacré-Coeur [Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusa] w Sittard. Moja ufność do Maryi rośnie. Kilku nowicjuszy jest już na dobrej drodze **23**.

8 maja

Święty Michał. Gdybyśmy dobrze zrozumieli nasze powołanie, stalibyśmy się takimi jak aniołowie i jak trony poprzez ducha pokory i adoracji, jak serafinowie poprzez ducha miłości, jak archaniołowie poprzez żarliwość.

9 maja

Dobry Pasterz. Jakże nasz Pan jest dobry, cierpliwy i miłosierny! Jakże nędzne stado On prowadzi! Owce niewdzięczne, słabe, nieposłuszne, nawet parszywe. Ileż wysiłku i trudu musi On włożyć w działanie, by uczynić to stado wybornym! Nie chcę jednakże się zniechęcać.

10 maja

Powrót uczniów. Ich postawy i zachowania wydają się dobre. Jest dzieściu nowych uczniów. Opatrzność nadal nam błogosławi... Ksiądz prałat ofiaruje mi znaczną sumę na fasadę naszego budynku³⁴.

11 maja

Dzięki tym feriom zyskałem nową duchową siłę, ale czuję, że straciłbym ją łatwo przez kilka zaniedbań. *Vigilate et orate* [Czuwajcie i módlcie się] (Mt 26,41 i Mk 14,38).

12 maja

Święci Nereusz, Achilles i Domicela. Ci święci z pewnością musieli się zetknąć z naszym św. Klemensem³⁵. Musieli także znać i miłować św. Jana. Odczuwam do nich szczególne nabożeństwo **24**.

13 i 14 maja

Dni poświęcone wizycie mojego brata. Wycieczka do Fayet i Verberie³⁶. Życie wewnętrzne nie ucierpi zbyt z tego powodu. Jestem bardzo wspomagany łaską na mszy świętej we wszystkich tych dniach i czuję znaczenie skupienia, uwagi i oddania się Bogu. – W Verberie mówi się o zgorszeniu i zepsuciu miejscowego duchowieństwa. Jakże nasz Pan jest mało miłowany przez tych, których obdarzył swymi łaskami!

15 maja

Wezwałem wielu ojców i nowicjuszy i spotkałem się z nimi osobiście³⁷, aby ich zachęcić i na nowo pozyskać. Powinienem był czynić tak częściej. To moje zadanie i bardzo wiele dobrego mogłoby z tego wyniknąć.

16 maja³⁸

Uroczystość w Domu Opieki św. Józefa. Szczególna ufność pokładana w tym wielkim świętym. – Życzenia z okazji wspomnienia św. Leona. Uczniowie wykazują dość dobre dyspozycje. Wieczorem jednakże wielu zachowuje się zbyt swobodnie, niektórzy nawet są ordynarni, grubiańscy i źle wychowani. Jakże niewiele jest podstaw do tego, by liczyć na to pokolenie.

17-18 maja

Skromność, wyrzeczenie się samego siebie. – Te dwie cnoty trzymają naturę w ryzach i pozwalają żyć **25** życiem łaski. Skromność pozwala uniknąć wielu pokus. Wyrzeczenie się samego siebie pokonuje ludzką wolę, źródło wszystkich grzechów.

19 maja

Odsyłam dzisiaj jednego z zakonników³⁹. To obumarła gałąź. Odciął się on od korzenia przez swą własną wolę, swą pychę i nieposłuszeństwa. Wydaje się, że w tym momencie nasz Pan chce odciąć zbyteczne gałęzie w swej winnicy.

20 maja

Uroczysta inauguracja naszej małej, ale powiększonej i odnowionej kaplicy w domu św. Klemensa. Ileż wspomnień wiąże się z tym miejscem! Ileż łask i jakież błędy popełnione! Nasz Pan kocha bardzo ten drogi dom, a szatan poprzysiągł jego zgubę.

21-22 maja

Nasza metoda modlitwy powinna być dla nas czymś szczególnym, specjalnym. Najpierw powinniśmy prosić o ducha i cnoty Najświętszego Serca, potem o tę cnotę, nad którą rozmyślamy, ale zawsze według ducha Najświętszego Serca Jezusowego. W głównej części modlitwy powinniśmy przede wszystkim widzieć cnoty w Sercu Jezusa. Powinniśmy prowadzić rozmowę z Najświętszym Sercem Jezusa i z Matką Bożą Najświętszego Serca Jezusa.

23 maja

Jako naszą broń obrałem Najświętsze Serce Jezusa na krzyżu **26**. Czyż naszym celem nie jest immolacja poprzez miłość ofiarowaną kochającemu i złożonemu w ofierze Sercu Jezusa?⁴⁰ Powinniśmy mieć wiele domów poświęconych życiu kontemplacyjnemu.

24 maja

Matko Boża Wspomożycielko Wiernych, pomóż nam tak, jak pomagałaś Twym dzieciom w Turynie⁴¹.

25 maja

Pogrzeb w Montbrehain⁴². Myśl o śmierci niepokoi mnie i głęboko porusza. Jakież rachunek będę miał do zdania! Jakże byłem niewdzięczny!

26 maja

Nasz rachunek sumienia powinien odnosić się najpierw do ducha naszego powołania, a potem do wady głównej, uważanej za przeszkodę w realizacji tego powołania.

27 maja

Wiele dusz jest pociągniętych ku nam. Są jednak przeszkody. Dołączmy nasze ofiary do tych płynących z pobożnych wspólnot, które modlą się za nas.

28 maja

Przeglądam zbiór zasad z czasów rycerskich. Wszędzie przejawiają się wiara i myśl chrześcijańska. Dzisiaj rumienilibyśmy się z tego powodu.

Vivat Cor Jesu! **27.**

29 maja

Decydujemy się na wzniesienie konstrukcji pod fasadę Kolegium św. Jana. Oznacza to jego rozwój.

30 maja

Uroczystość w Domu Opieki św. Józefa. Sto udzielonych Komunii Świętych. Akt oddania się Najświętszemu Sercu, przekazanie sztandaru. Jakieś dobro rodzi się pomimo moich słabości.

31 maja

Przeglądam życiorys czcigodnej sługi Bożej Anny de Rémusat (Rémuzat). Znajduję w nim wiele światła dla naszego dzieła. Autor za św. Ambrożym i św. Augustynem zwraca tam uwagę na macierzyństwo chrześcijańskich

dziewic względem kapłanów (s. 76), a za św. Franciszkiem Salezym – na ich uczestnictwo, współdziałanie w apostołacie (s. 236). Anna de Rémusat (Rémusat) jest żertwą ofiarną za dusze konsekrowane⁴³.

1 czerwca

Lille: pogrzeb proboszcza z parafii pod wezwaniem Saint-Martin. Jeszcze jeden przyjaciel, świadek w niebie. Jest ich tam już wielu – tych, którzy czekają na mnie tam w górze. Ich pamięć, wspomnienie dodaje mi odwagi⁴⁴.

2 czerwca

Spowiedź dzieci. Skłaniam je ku bojaźni Bożej, postawie fundamentalnej i zawsze niezbędnej. Bardzo niewiele z nich jest otwartych na uczucie miłości naszego Pana.

3 czerwca

Wniebowstąpienie. Generalna Komunia Święta. Trochę **28** ducha ofiary u dzieci zwielokrotniłoby liczbę powołań. – Wycieczka do Essigny do rodziny Bouré, rodziny bardzo pobożnej⁴⁵.

4 czerwca

Spacer po cmentarzu. Wiele grobów banalnych, pospolitych. Niektóre tylko mówią o duszy. Groby naszych siostr wrywają mnie z zamyślenia i dodają odwagi. Obok nich odpoczywają w takim samym pokoju Małe Siostry i Siostry Miłosierdzia. – Jeden z ojców Misji Afrykańskich przybył nas odwiedzić. Opowiada o ich dziełach i doświadczeniach towarzyszących początkom działalności. Próba, doświadczenie jest pieczęcią dzieł Bożych⁴⁶.

5 czerwca

Listy św. Piotra w oficjum wywierają na mnie w tych dniach duże wrażenie. Jakież to mistrzowskie, niezrównane nauki! Przypominają chrześcijanom wszystkie zobowiązania ich nowego życia. Także moim zakonnikom i uczniom powinienem często przypominać ich zadania.

6 czerwca

Odsyłam dwóch uczniów, którzy okazują się zepsuci i szkodliwi. Okrutna konieczność. Jakże niewiele jest podstaw ku temu, by liczyć na ten mały świat, jeśli chodzi o odnowienie Francji **29**.

Rekolekcje z okazji Pierwszej Komunii Świętej. Rozważanie na temat grzechu w kontekście Męki Zbawiciela. Iluż jest jeszcze Judaszów! Iluż Piłatów z powodu opinii innych ludzi, prześladowców z powodu skandali i zgorszenia, tchórzów z powodu obojętności...

8 czerwca

Rozważanie na temat sądu. Myśl o sądzie powinna wystarczyć, abyśmy stali się poważnymi, uczciwymi i świętymi. Jakież straszny, przerażający rachunek trzeba będzie zdać ze swych czynów! Jakże jesteśmy szaleńcy i bezrozumni, że nie zastanawiamy się nad tym.

9 czerwca

Spowiedź. Wzywam dzieci do bojaźni Bożej. Łatwiej skłaniają się ku bojaźni niż ku miłości do Boga.

10 czerwca

Pierwsza Komunia Święta. Dzień łask dla całego domu. Nasz Pan powinien znaleźć dzisiaj w tym miejscu upodobanie. Jest on tutaj kochany przez tyle serc dziecięcych!

11 czerwca

Dzień dziękczynienia. Zalecam dzieciom wierność temu wydarzeniu i pamięć o nim. Proszę ich rodziców, by im w tym pomagali.

12 czerwca

Ksiądz prałat zgadza się na ustanowienie w bazylice kultu Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusa **30**. Dajemy mu 500 franków na figurę, on wydaje na ten cel 2 000 franków. Matka Boża Najświętszego Serca Jezusowego będzie nam za to wdzięczna.

13 czerwca

Zesłanie Ducha Świętego. Odprawiam mszę świętą w klasztorze. A kiedyż nastąpi Zesłanie Ducha Świętego dla naszego dzieła? Trzeba nam siły z wysoka. Jesteśmy słabi i chwiejni.

14 czerwca

Wycieczka do Lesdins⁴⁷. Pobożna rozmowa jest odpoczynkiem dla duszy. Widzę wokół siebie wiele powołań, które byłoby łatwo pozyskać dzięki trochę większej żarliwości i immolacji.

15 czerwca

Ksiądz biskup zgadza się zabrać mnie ze sobą na uroczystość odpustową z okazji św. Jana w Lyonie. Jestem bardzo szczęśliwy, że będę mógł się tam z nim wybrać.

16 czerwca

Piękna książka wpadła mi w ręce. Są to *Instructions* ojca Champagnata dla Małych Braci Maryi, zgromadzenia, które założył. Zawiera piękne strony dotyczące dobrych intencji. Wyróżnia ducha krytykującego, ducha wiecznie zamartwiającego, wyobcowującego się. „Jednym z największych nieszczęść, jakie mogą dotknąć jakąś społeczność, jest **31** znalezienie się wśród jej członków takich osób, które nieustannie szemrzą, narzekają i krytykują wszystko”.

17 czerwca

Ta sama książka daje wspaniałe rady przełożonym. Powinni oni być przepelnieni dobrocią, łagodnością, ale niczego nie mogą lekceważyć, a ganić i karcić powinni spokojnie i w duchu wiary.

18 czerwca

Dzień pokus. Zły duch krąży wokół nas i chciałby nas zgubić bezpowrotnie. Posiada on pewien rodzaj piekielnego wsparcia. Są dni, kiedy atakuje ze zdwojoną siłą, a za pomocników ma tych, którzy wystawiają się na jego działanie.

19 czerwca

Święcenia kapłańskie w Lille. Dwóch kapłanów, bracia Klaudiusz i Marcin, dwóch subdiakonów, jeden niższy, drugi noszący tonsurę. Oby byli wiernymi!⁴⁸

20 czerwca

Nasi uczniowie przyjmują Komunię Świętą w przeddzień wspomnienia św. Ałojzego Gonzagi. Ten drogi święty ma naprawdę niezwykły wpływ na dzieci. Zawdzięczam mu bardzo wiele, a nasz Pan dał mi go jako jednego z mych dobrych opiekunów.

21 czerwca

To wspomnienie mojego drogiego świętego. Ileż to razy **32** w Rzymie mogłem wdychać ten piękny zapach niewinności i czystości w jego celi i na jego grobie!

22 czerwca

Znalazłem kilka sentencji, które są dla mnie światłem: „Kiedy pozostawiamy dobre dzieło, Bóg nas opuszcza i powołuje inne osoby, by czyniły to dobro, które On chciał uczynić przez nas. – Nie ma ludzi bardziej stałych i nieugiętych w czynieniu dobra, które rozpoczęli, niż ci łagodni i pełni dobroci. – Trzech robotników zrobi więcej niż dziesięciu, kiedy Bóg przyłoży rękę do dzieła, i On zawsze to czyni, kiedy nas pozbawia naszych ludzkich środków i stawia przed nami zadania ponad nasze siły”.

23 czerwca

Inne sentencje: „Trzeba dążyć krok po kroku do czynienia dzieł Bożych i zanosić do Boga gorące modlitwy. – Jest bardzo ważnym, by w modlitwie postępować łagodnie i spokojnie, aby nie przytłoczyć swego ducha przez praktyki zbyt wyczerpujące i przez zbytnią wnikliwość. – Nasz Pan udziela się nieustannie duszom, które zgadzają się całkowicie z Jego świętą wolą” **33**.

24 czerwca

Uroczystość Najświętszego Sakramentu*. Hostia karmi duszę czystością, pokorą, miłosierdziem i świętością. To rzeczywistość namacalna, dotykalna: protestanci, którzy nie mają Najświętszego Sakramentu, nie mają dziewic, świętych, skutecznych dzieł miłosierdzia.

25-26 czerwca

Ojciec de la Colombière napisał: „Oto słowa, które nie zjawiają się nigdy w moim umyśle tak, żeby wraz z nimi nie pojawiła się łaska Boża: prostota, ufność, pokora, wyrzeczenie się, wola Boga, moje *Reguły*”.

28 czerwca

Święty Leon II. Jeden ze współbraci życzy mi świętości. Czyż jako chrześcijanie nie jesteśmy wszyscy powołani do świętości, a szczególnie kapłani, zakonnicy i pierwsi członkowie Zgromadzenia? Dowiaduję się, że jesteśmy ukazywani przez pewnego złego księdza jako Zgromadzenie nieposiadające prawa do działania. Prześladowania są łaską.

29 czerwca

Święty Piotr. Wspomnienia z Rzymu ożywiają mnie. Nasz Pan pozwolił mi, bym trwał tam w wielkiej bliskości, zjednoczeniu z Nim. Święcenia kapłańskie przynoszą nam jednego więcej kapłana. Oplakuję wraz ze św. Piotrem moją niewierność **34**⁴⁹.

30 czerwca

Uroczystość św. Pawła, wielkiego zakonnika. Daj mi, Panie, choć trochę jego niezłomności.

* Uroczystość Bożego Ciała.

2 lipca

Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego zbiega się z Nawiedzeniem Najświętszej Maryi Panny. Ksiądz biskup przewodniczy w klasztorze w uroczystym odnowieniu ślubów zakonnych. Jest bardzo przychylny naszemu dziełu.

3 lipca

Ksiądz Galley⁵⁰ (jeden z kapłanów, którzy przygotowywali dzieło kapłańskie wraz z matką Weroniką⁵¹) dzieli się ze mną informacjami o swoich wysiłkach i poczynaniach, dotyczących fundacji w Confort, w diecezji Belley.

4 lipca

Uroczystość Najdroższej Krwi Chrystusa. Dowiadujemy się, że nasz brat Pothin (Montredon) zmarł w Sittard w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego. To jest znak dany przez Opatrzność Bożą⁵².

6 lipca

Śmierć brata Jakuba Boulangera⁵³. Oby jego ofiara stała się użyteczna dla wszystkich jego dzieci.

9 lipca

Mitis et humilis [Cichy i pokorny] (Mt 11,19). Miłosierdzie, pokora, cnoty zalecane przez Najświętsze Serce Jezusa. – *Ecce venio* (Ps 40(39),8 i Hbr 10,7) poddanie się woli Bożej: postawa Serca Jezusowego.

10 lipca

Doskonałość lub zguba. Stwierdzam na nowo, na przykładzie własnym i innych, że nasz Pan **35** nie chce u nas letniości i obojętności. Jeśli się opuścimy w gorliwości, On pozwoli, byśmy byli strąceni *in profundum* [do piekła].

12 lipca

Dusza nieustannie kierowana przez Ducha Świętego staje się zdolna do czynienia rzeczy nadzwyczajnych. Bądźmy wierni temu kierunkowi.

13 lipca

Dzisiaj i w następnych dniach wytrwała praca nad przemówieniem z okazji rozdania nagród⁵⁴.

14-15 lipca

Posłuszeństwo woli Bożej. Rezygnacja z nas samych. – Temu, kto nie jest zjednoczony z Bogiem przez ćwiczenie się w trwaniu w Jego świętej obecności i zależności od Jego woli, nie powiedzie się w tym, co przedsięwziął, by osiągnąć swą chwałę.

16-17 lipca

Jeśli Bóg nie posiada naszych serc, może działać tylko za pośrednictwem naszej wiedzy i naszych czynów.

18 lipca

Bóg dopuszcza, że czasami jesteśmy oczerniani i prześladowani bez powodu. Pragnie w ten sposób uczynić nas podobnymi do swego Syna, który został spotwarzony i którego uważano za kusiciela, zarozumiałego i opętanego.

19 lipca

Święty Wincenty à Paulo wspomaga nas. Ksiądz Grison otrzymuje pozwolenie, by do nas dołączyć **36**⁵⁵.

20 lipca

Doświadcza nas wiele niepowodzeń na egzaminach. To bez wątpienia kara, dom w tym roku był za mało gorliwy.

21-29 lipca

Przygotowania do przemowy z okazji rozdania nagród. Ta praca ukazuje dobrze karę Bożą, która ciąży nad Francją od czasu rewolucji. Jest niemożliwe, by Francja odzyskała swoją godność i pozycję bez odnowy moralnej, która może nastąpić jedynie po wielkich wydarzeniach przygotowanych przez Opatrzność Bożą⁵⁶.

30 lipca

Rozdanie nagród. Dzień pomyślny dla Kolegium św. Jana, które otrzymuje oznaki sympatii duchowieństwa i rodzin.

2-3 sierpnia

Przygotowuję się do wyjazdu do Lille i Sittard. Zabieram dwóch towarzyszy: Józefa Bernauera, naturę powierzchowną, lekkomyślną, ale posłuszną, pełną szacunku i wiary; Alberta Prédhomme'a, dumnego, pysznego, próżnego, zarozumiałego, tracącego przez miłość własną dobre cechy i zalety swego serca.

4 sierpnia

Pozdrawiamy otoczony czcią obraz Matki Bożej Łaskawej w Cambrai i zatrzymujemy się w Lille.

5 sierpnia

Waterloo: w ten sposób kończą się cesarstwa, kiedy Bóg im nie błogosławi. – Wizyta w kaplicy wynagrodzenia w Brukseli, w bazylice Najświętszego Serca w Anvers. Znajduję tutaj dobrego ducha przywiązania **37** do Eucharystii i troski o jej sprawowanie. Piękne i otoczone czcią sanktuarium. Proszę o jedność w modlitwie.

6 sierpnia

Pierwszy piątek. Odprawiam mszę świętą w bazylice Najświętszego Serca.

7-8 sierpnia

Zatrzymujemy się w Hadze i w Scheveninque. Jedna trzecia katolików. Odprawiam mszę świętą w kościele Świętych Piotra i Pawła. Wiara i pobożność wiernych. Wiara ludu Bożego. W niedzielę bardzo wiele osób przyjmuje Komunię Świętą.

9-10 sierpnia

Pobyt w Sittard. Msza święta w kościele Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusowego.

11 sierpnia

Oglądam znowu ze wzruszeniem relikwiarz świętych królów i kaplicę z relikwiami św. Urszuli i jej towarzyszek (w Kolonii).

12 sierpnia

Msza święta w katedrze w Bonn. – Pielgrzymka do Arenenberg niedaleko Koblenz. Kościół, w którym misterium życia, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana są przedstawione na sposób ludowy, ale pobożny.

13 sierpnia

Trewir. Wizyta w kościele pod wezwaniem Matki Bożej. Arcydzieło z XIII wieku sławne dzięki ruinom rzymskim i przede wszystkim dzięki skarbcowi katedralnemu: Suknia, Szata niezszywana, Święty Gwóźdź, Cierń z Korony cierniowej, głowy św. Stefana i św. Macieja.

14 sierpnia

Powrót. Piękny kościół Saint-Loup w Namur: styl jezuicki, bogaty, harmonijny, ale jakże daleki od gotyku!

15 sierpnia

Msza święta w klasztorze. Rosnąca ufność względem Maryi **38**.

16-19 sierpnia

Pochłaniająca korespondencja. Ksiądz biskup wychwala przemówienie z okazji wręczenia nagród. Ojciec Le Tallec⁵⁷ przypomina mi naszą starą przyjaźń. Ksiądz Debeney⁵⁸ powiadamia mnie o niedorzecznościach, które rozgłaszają o Dziele ojciec Captier⁵⁹ i Jofflez⁶⁰.

20-21 sierpnia

Wzywam z ufnością św. Bernarda i św. Joannę de Chantal, przyjaciół dzieła.

22 sierpnia

Rekolekcje. Nasz Pan przyzwala mi dzisiaj na czułe i dość trwałe zjednoczenie z Nim. Czuję się przynaglony, by Go zadowalać, uczynić Go jedynym moim przyjacielem, aby uczynić wszystko, by się Mu podobać.

Wieczorem rozpoczęcie ćwiczeń. Pragnę je rozpocząć pod opieką Najświętszej Dziewicy. *In omni re cognitam Dei voluntatem exequi, ut illi placeamus et per amorem ei uniamur, est via unitiva* [We wszystkim wypełniać rozpoznaną wolę Bożą, abyśmy mogli podobać się Jemu i złączyć się z Nim przez miłość; oto droga jednocząca]. W tym kierunku mają zmierzać moje rekolekcje.

23 sierpnia

Pierwsza medytacja. *Servi facti Deo habetis fructum vestrum in sanctificationem; finem vero vitam aeternam* [Stawszy się sługami dla Boga, jako owoc zbieracie uświęcenie; a końcem tego – życie wieczne]* (Rz 6,22). Bóg może mieć tylko jeden cel: swoją chwałę. Powiedział: „Uczyńmy świat pięknym, a człowiek będzie Mnie za to wielbił... Dajmy człowiekowi **39** rozum i serce, a on Mi je poświęci, ofiaruje” (Prz 16; Iz 45). *Caeli enarrant gloriam Dei* [Niebiosa opowiadają chwałę Bożą] (Ps 19(18),2)**. *Creatus est homo ut*

* W BT: „Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne”.

** W BT: „Niebiosa głoszą chwałę Boga”.

Deum laudet, eum revereatur eique cum amore serviat [Człowiek został stworzony, aby wielbił Boga, czcił Go i Jemu służył z miłością].

Examino et exploro et cum S. Augustino amare defleo qui pulchritudinem Dei sero amavi [Badam i odkrywam i ze świętym Augustynem gorzko wyznaję, że piękno Boga późno ukochałem] (Imit. III, 9)*.

Druga medytacja. *Usus creaturarum. Omnia propter hominem* [Korzystanie ze stworzeń. Wszystko dla człowieka]:

a) *Edocent hominem de Dei potentia, bonitate, sapientia: Invisibilia Dei...* [Uczą człowieka o mocy Boga, Jego dobroci, mądrości: Niepojęty Bóg...].

b) *Juvant eum suo exemplo: Vade ad formicam, piger... Vocatae sunt stellae et dixerunt: adsumus* [Wspomagają go (człowieka) swoim przykładem: Popatrz, leniwcze, na mrówkę... Przywołane zostały gwiazdy i rzekły: jesteśmy].

c) *Usu suo: pariunt utilitatem, suppeditam, honestam jucunditatem; etiam quae noxae videntur, proficiunt ad humilitatem et patientiam et ad satisfactionem pro peccatis* [Swoją przydatnością: są użyteczne, dają bogatą, godziwą przyjemność; nawet te, które wydają się szkodliwe, sprzyjają drodze do pokory i cierpliwości i do zadośćuczynienia za grzechy].

„Doleo quod ad vanitatem illis tam saepe usus sim. – Unde necessaria indifferentia quoad usum creaturarum...” [Boleję nad tym, że tak często korzystałem z ich próżności – Stąd konieczna obojętność odnośnie do używania stworzeń] (Imit. III, 17).

Trzecia medytacja. *Finis hominis religiosi vel sacerdotis. Non vos me elegistis...* [Cel zakonnika lub kapłana. Nie wyście Mnie wybrali...] (J 15,16). *Grande beneficium hujus electionis: alios apostolos, alios doctores et pastores... me elegit in 40 socium Cordis sui. Ut eat et fructum afferatis* [Wielka korzyść z tego wybraństwa: jednych (uczynił) apostołami, innych nauczycielami i pasterzami... mnie wybrał na towarzysza Jego Serca. Abyście szli i owoc przynosili] (J 15,16)**. *Non ut mollem vitam agamus, securi de temporalibus: Christus passus est pro nobis, relinquere exem-*

* Tego fragmentu nie ma w *O naśladowaniu Chrytusa*; porównanie ojca Dehona, do którego się prawdopodobnie sam odwoływał.

** W BT: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”.

plum... [Nie po to, abyśmy prowadzili wygodne życie, bezpieczni w sprawach doczesnych: Chrystus cierpiał za nas, (aby) zostawić przykład] (1 P 2,21)*. *Non ut in honore simus: Mundus vos odio habebit* [Nie po to, abyśmy byli szanowani: Świat będzie was miał w nienawiści] (por. J 15,18). *Ut eatis de virtute in virtutem* [Abyście postępowali z cnoty w cnotę] (por. Ps 84(83),8)**. – *Qui sanctus est sanctificetur adhuc* [Kto jest święty, niech nadal się uświęca].

Quomodo progredior? Qualis zelus meus in orando et laborando?... Ut fructum afferatis [W jaki sposób będę się doskonalił? Jak wygląda moja gorliwość w modlitwie i pracy?... Abyście przynosili owoce] (J 15,16)***. *Ne fiat nobis quod factum est infructuosae ficulneae. Fructus religiosi in adimplerione votorum sunt, quibus vovimus Jesum sequi in paupertate, castitate, obedientia* [Oby nie zdarzyło się nam, co przytrafiło się bezowocnemu drzewu figowemu. Owoce zakonnika tkwią w wypełnianiu słubów, którymi słubowaliśmy pójść za Chrystusem w ubóstwie, czystości, posłuszeństwie].

Fructus sacerdotis ut se et alios sanctificet: ut in psalmis Deo serviet, ut sacrificium digne offerat – ut sit minister sanctificationis per praedicationem, sacramenta, etc. – Culpa rubet vultus meus. Seriam statuo emendationem [Owoc kapłana (polega na tym), by uświęcił siebie i innych: by w psalmach wypełniał służbę Bogu, by godnie sprawował ofiarę – aby był sługą uświęcenia przez przepowiadanie, sakramenty itd. – Z powodu winy rumieni się moje oblicze. Podejmuję poważną decyzję oczyszczenia] (Imit. III, 10).

Czwarta medytacja *De triplici peccato* [O potrójnym grzechu] **41**.

a) *Peccatum angelorum: erant pleni sapientia et perfecti decore. Peccaverunt peccato superbiae. Tanquam fulgar de caelo in profundum abyssi precipitati sunt...* [Grzech aniołów: byli pełni mądrości i doskonali. Zgrzeszyli grzechem pychy. Jak błyskawica z nieba zostali pogłębieni w czeluściach...] (por. Łk 10,18). *Tremens factus sum ego et timeo* [Zadrżałem i boję się].

b) *Peccatum primorum parentum. In iustitia et sanctitate conditi, proxime cum Deo conversabantur. Peccaverunt peccato inobedientiae... Inde la-*

* W BT: „Chrystus również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami”.

** W BT: „Z mocy w moc wzrastać będą”.

*** W BT: „Abyście szli i owoc przynosili”.

bor et dolor et concupiscentia et mors subsecuta sunt... [Grzech prarodzców. Stworzeni w prawości i świętości, z bliska rozmawiali z Bogiem: zgrzeszyli grzechem nieposłuszeństwa... Następstwem tego stały się praca, cierpienie, pożądliwość i śmierć...].

c) *Multi ob unicum peccatum in infernum aeternum puniuntur... Justus es, Domine, et rectum iudicium tuum* [Z powodu tego jedyne go grzechu liczni zostali ukarani wiecznym potępieniem... Sprawiedliwy jesteś, Panie, i słuszny Twój sąd] (Ps 119(118),137)*. *Est enim peccatum infinitae malitiae. Misericordia Domini quia non sumus consumpti* [Grzech zawiera bowiem nieskończoną złość. Przez miłosierdzie Boże nie doznaliśmy zniszczenia] (Lm 3,22)**.

24 sierpnia

Pierwsza medytacja. *De peccatis personalibus. Iniquitates meas ego cognosco et peccatum meum contra me est semper* [O grzechach osobistych. Uznaję nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przede mną] (Ps 51(50),5)***. *Coram Deo qui facturus est iudex meus, singulos annos vitae meae percurro: annos adolescentiae, juventutis – vitam sacerdotalem et religiosam. Peccata ponderare, circumstantias, ingratitude m. Quomodo creaturae me adeo viderem peccatorem sustinuerunt* [Wobec Boga, który jest moim sędzią, przebiegam myślą poszczególne moje lata: lata dzieciństwa, młodości – życie kapłańskie i zakonne. Ocenic grzechy, okoliczności, niewdzięczność. Jakżeż mnie, do tego stopnia biednego grzesznika, znosili inni] (Imit. I, 22).

Druga medytacja. *Malitia peccati in sacerdote. Quid est 42 quod dilectus in domo mea fecit scelera multa* [Złość grzechu u kapłana. Cóż to oznacza, że umiłowany mój dopuścił się w domu moim licznych nieprawości] (Jr 11,15)****. *Quanta dignitas sacerdotis! Legatione pro Deo fungitur, tanquam adiutor Christi...* [O, jakże wielka jest godność kapłana! Jest posłannikiem Boga; jakby pomocnikiem Chrystusa...] (por. 2 Kor 5,20).

* W BT: „O, Panie, jesteś sprawiedliwy i wyrok Twój jest słuszny”.

** W BT: „Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła”.

*** W BT: „Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój mam zawsze przed sobą”.

**** W BT: „Czego chce oblubienica moja w moim domu? Wypełniłaś swój plan przewrotny”.

In nomine Jesu sacrificia offert... Est dispensator mysteriorum Dei [Składa ofiary w imię Jezusa... Jest szafarzem tajemnic Bożych] (por. 1 Kor 4,1). *Magna ruina ingratitude... Minister Christi fit proditor. – Considerandae sunt sequelae: ingens damnum pro seipso... pro aliis: scandalum, fidei detrimentum* [Niewdzięczność to ogromna strata... Sługa Chrystusa staje się zdrajcą. – Należy rozważyć następstwa: przeogromna strata dla siebie samego... dla innych: skandal, uszczerbek dla wiary] (Imit. III, 4).

Trzecia medytacja. *De morte sacerdotis, sive peccatoris, sive justi. – Mors peccatorum pessima* [Śmierć kapłana, czy to grzesznika, czy sprawiedliwego. – Najgorsza jest śmierć grzeszników] (Ps 34(33),22)*. *Quam dire torquent impenitentem sacerdotem, praeteritorum memoria, futurorum praevisio. – Praetiosa in conspectu Domini mors sanctorum ejus* [Jakże okropnie dręczą niepokutującego kapłana wspomnienie przeszłości i przewidywanie przyszłości. Drogocenną jest w oczach Pana śmierć Jego świętych] (Ps 116(114-115),15)**.

Recordatio praeteritorum gaudium affert de labore exantlato. Omnia rite disposuit... Securus ad portum tendit. Delicta et negligentias amare flebo. Hora mortis, fletus meus intret cor tuum, o Jesu. In hac fossa me absconde. Ibi cor meum reconde [Wspomnienie przeszłości niesie ze sobą radość z wykonanej pracy. Wszystko dobrze urządził... Bezpieczny zmierza do portu. Gorzko będę opłakiwał rozkosze i zaniedbania. Niech w godzinę śmierci wejdzie moje wołanie do Serca Twego, o Jesu. Ukryj mnie w jego głębinie. Tam ukryj me serce (św. Bernard) **43**.

Czwarta medytacja. *Lapsus et poenitentia Petri. Qui se stare existimat, videat ne cadat* [Upadek i pokuta Piotra. Kto uważa, że stoi, niech baczy, aby nie upadł] (1 Kor 10,12)***. *Quis ille? discipulus, privilegiis ornatus. Quomodo? nimia sui fiducia... torpore et tarditate in oratione... periculo et orationi se exponens... et tu?* [Któż nim jest? uczeń, obdarzony przywilejami. W jaki sposób? zbyt dużym zaufaniem sobie... gnuśnością i zaniedbaniem w modlitwie... wystawiając się na niebezpieczeństwo... A Ty?]

Respexit Dominus Petrum [Spojrzał Pan na Piotra] (Łk 22,61)****. *Et tu? Quanta longanimitate misericors Dominus te sustinuit? Quam beni-*

* W BT: „Zło sprowadza śmierć na przewrotnego, wrogów sprawiedliwego spotka kara”.

** W BT: „Drogocenna jest w oczach Pana śmierć Jego czciciela”.

*** W BT: „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł”.

**** W BT: „Pan obrócił się i spojrzał na Piotra”.

gne te respexit. Quoties gallus cantavit: vox conscientiae te excitavit. Petrus autem exivit foras et flevit amare. Quanto amore Dominus Petrum suscepit! [A Ty? Z jakąż pobłażliwością traktował cię miłosierny Pan? Z jakąż łaskawością spojrzał na ciebie. Ileż to razy zapiał kogut: pobudzał cię głos sumienia. Piotr zaś wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. Z jakąż miłością przyjął Pan Piotra!] (por. Mt 26,75 i Łk 22,62). *Oblitis injuriis novis eum gratiis adauxit [Zapomniawszy nieprawości ozdobił go nowymi łaskami]* (Imit. II, 5).

25 sierpnia

Pierwsza medytacja. *De regno Christi. Evocatio regis aeterni J. C. ad sui sequelam... ut jam non simus indifferentes (qua indifferentia in fundamento commendatur), sed magis inclinemur ad ea quae gravia et naturae contraria sunt, ut ita regi nostro qui talia sibi elegit, similes evadamus. Est veluti fundamentum pro secunda hebdomada* **44**. *Necesse est sensualem naturam opprimere et contra amorem mundanum agere [O królestwie Chrystusa. Przywołanie wiecznego królestwa J. C. [Jezusa Chrystusa] dla naśladowania Go... abyśmy już nie byli obojętni (która to obojętność w zasadzie jest zalecana), lecz kierowali się bardziej ku tym sprawom trudnym i przeciwnym naturze, aby w ten sposób upodobnić się do naszego króla, który tych rzeczy się podjął. To jakby założenie na drugi tydzień. Jest rzeczą konieczną utrzymywać w ryzach zmysłową naturę i przeciwstawiać się miłości ziemskiej]* (Imit. II, 56).

Druga medytacja. *De Incarnatione Filii Dei. Viam illuminativam ingredimur.*

Necessitas redemptionis. Super universam terram haud alios invenio quam miseros insanientes, caecos in vita et post mortem infelices. Et ego caecus inter caecos et miser inter miserrimos fuissem, nisi redemptio intervenisset. Consilium et decretum Dei de redimendo humano genere. Verbum se offert Deo Patri. Beneficia redemptionis: Deus manifestat sapientiam suam, justitiam, misericordiam. Fit summus sacerdos noster et salvator. Cooperatio Mariae. Generando Salvatorem, nos genuit gratiae... [O Wcieleniu Syna Bożego. Wchodzimy na drogę oświecającą. Konieczność odkupienia. Na całym świecie prawie nie spotykam innych, jak tylko biednych pomyłków, ślepych w życiu i nieszczęśliwych po śmierci. I ja sam byłbym ślepym

pośród ślepców i biednym wśród najbiedniejszych, gdyby nie doszło do Odkupienia. Decyzja i dekret Boga o Odkupieniu rodzaju ludzkiego. Słowo ofiarowało się Bogu Ojcu. Korzyści z Odkupienia: Bóg okazuje swą mądrość, sprawiedliwość, miłosierdzie. Stał się naszym najwyższym kapłanem i Zbawicielem. Współpraca Maryi. Rodząc Zbawiciela, zrodziła nas do łaski...] (Imit. III, 5).

Trzecia medytacja. *Contemplatio de nativitate Domini. Discamus paupertatem.*

Videre personas: B. Virginem, pauperem sed ornatam virtutibus...

B. Josephum, pauperes pastores, inter quos me 45 fingam pauperculum servum. Demum blandum illum recens natum puerulum, speciosum prae filiis hominum. Quare his desideratus descendit de caelis?... Quare tantam paupertatem elegit? [Rozmyślanie o narodzeniu Pańskim. Uczmy się ubóstwa. Dostrzegać osoby: Świętą Dziewicę, ubogą, ale ozdobioną cnotami... Świętego Józefa, ubogich pasterzy, pośród których widzę siebie jako najbiedniejszego sługę. Dostrzec wreszcie owo przemile, nowo narodzone Dziecię, najpiękniejszego z synów ludzkich. Dlaczego Ten upragniony zstąpił z niebios?... Dlaczego wybrał tak skrajne ubóstwo?] (Ps 45(44),3). Ut nos sua gratia divites faciat, ut nobis exemplum daret quo facilius bona caelestia comparemus. Attendere ad sermones: cantus angelorum, adorationes pastorum, oblationem internam Pueri. Considerare quae faciunt: demonstrationes amoris Mariae et Josephi; lacrymas amoris et doloris tenelli pueri. Ex oculis quoque meis profluant lacrymae amoris reciproci et veri doloris... [Aby nas ubogacić swą łaską, aby dać nam przykład, poprzez który łatwiej będziemy mogli dotrzeć do dóbr niebieskich. Zwracać uwagę na wypowiedziane słowa: śpiew aniołów, uwielbienia pasterzy, wewnętrzną oblację Dziecięcia. Rozważać to, co czynią: oznaki miłości Maryi i Józefa; łzy miłości i cierpienia ze strony delikatnego Dziecięcia. Z mych oczu wypływają łzy wzajemnej miłości i prawdziwego bólu] (Imit. II, 7-8).

Czwarta medytacja. *Vita Jesu Christi activa: zelus ejus, mansuetudo, caritas.*

Zelus indefessus in orando: erat pernectans in oratione [Działalność Jezusa Chrystusa: Jego gorliwość, uniżenie, miłość. Niestrudzona gorliwość w modlitwie: spędzał noce na modlitwie] (Łk 6,12). Zelus indefessus in la-*

* W BT: „całą noc trwał na modlitwie do Boga”.

borando: peragrat Galileam et Judaeam. Etiam nocturno tempore cum Nicodemo et aliis tractat. Defatigatus prope 46 puteum ad conversionem peccatricis adlaborat. Zelus purus in intentione. Non quaerit gloriam suam. Non venit ministrari sed ministrare.

Zelus mansuetus et caritate plenus. Defectus suorum ferebat, docebat ignorantes, errantes corrigebat, solabatur afflictos. Zelus fortis in superandis difficultatibus. Cum iis agebat qui perverse doctrinam ejus interpretabantur... [Niestrudzona gorliwość w pracy: przemierza Galileę i Judeę. Z Nikodemem i innymi rozmawia także nocą. Zmęczony przy studni podejmuje trud celem nawrócenia grzesznicy. Dbłość o czystość intencji. Nie szuka własnej chwały. Nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć.

Gorliwość pełna pokory i miłości. Cierpliwie znosił braki swoich uczniów, nauczał ignorantów, korygował błędzących, pocieszał strapionych. Ogromna gorliwość w pokonywaniu trudności. Rozprawiał z tymi, którzy złośliwie interpretowali Jego naukę...] (Imit. III, 6).

26 sierpnia

Passio interna Jesu Christi. Video personas: E caenaculo ad hortum, lento passu Jesu procedit, onustus peccatis totius mundi... etiam meis... Video quomodo oret et sanguinem fundit. Dormiunt apostoli... et ego dormio. Audio verba: Non potestis vigilare una hora mecum; tristis est anima mea; transeat a me calix iste; non mea sed tua voluntas fiat... [Męka wewnętrzna Jezusa Chrystusa. Widzę osoby: Od Wieczernika do ogrodu idzie Jezus powolnym krokiem, obciążony grzechami całego świata... także moimi... Widzę, jak się modli i wylewa krew. Śpią apostołowie... ja też śpię. Słyszę słowa: Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną; smutna jest dusza moja; niech odejdzie ode mnie ten kielich; nie moja, ale Twoja wola niech się stanie...] (Łk 22,42; por. Mt 26,38-42; Mk 14,34-37). Doleamus de peccatis nostris. Ad patiendum cum Christo paratos nos exhibeamus [Żałujmy za nasze grzechy. Bądźmy gotowi, by cierpieć z Chrystusem] (Imit. III, 50) 47.

Druga medytacja. Contemplatio Jesu crucifixi. In cruce Salvator amore nostri moriens cor nostrum reciproco amore inflamat et desiderio nos ani-

mat crucem post eum ferendi. Videre personas: Jesum salvatorem inter duos latrones... a planta pedis... [Kontemplacja Jezusa ukrzyżowanego. Zbawiciel umierający na krzyżu z miłości do nas zapala nasze serce wzajemną miłością i napawa nas pragnieniem niesienia za Nim krzyża. Zobaczyć osoby: Jezusa Zbawiciela pomiędzy dwoma łotrami... od stopy nogi...] (Iz 1,6) videte si est dolor sicut dolor ejus... [patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co Go przytłacza] (Lm 1,12). Quis est? Pro quibus patitur? Matrem dolorosam, et discipulum. – Quomodo non compatiar ego et de peccatis doleam?*

*Audire verba: blasphemias populi... Christum respondentem: Pater, dimitte illis [Kim jest? Za kogo cierpi? (Zobaczyć) Matkę bolesną i ucznia. – Jakżesz mogę nie współcierpieć i nie żałować za grzechy? Słyszeć słowa: bluźnierstwa ludu... Chrystusa odpowiadającego: Ojczy, przebac im] (Łk 23,34). Latronem precantem, cui Christus: Hodie mecum eris. Ad Matrem et discipulum: Ecce filius, ecce mater [Łotra proszącego, do którego Chrystus: [mówi:] Dziś będziesz ze mną. Do Matki i ucznia: Oto syn, oto Matka] (J 19,26-27). Ad nos: Sitio – Consummatum est [Do nas: Pragnę – Wykonało się] (J 19,30)**. Ad Patrem: quare me reliquisti [Do Ojca: czemuś mnie opuścił] (Ps 22(21),2) – Commendo spiritum [Powierzam ducha] (Łk 23,46). Etiam ad me: Quid amplius facere potui pro te. Nonne amplectar crucem et opprobria... [Również do mnie: Cóż mogłem więcej uczynić dla ciebie. Czyż nie objąłem krzyża i zniewag...] (Imit. II, 12) (aż do w. 8).*

Trzecia medytacja. *Contemplatio SS. Cordis Jesu. In passione, coronam spineam aspicio. Cur etiam nunc, o Jesu, cor tuum spinis coronatum exhibes? 48. Respondet propheta: His plagatus sum in domo eorum qui diligebant me – odium reddiderunt pro dilectione [Kontemplacja Najświętszego Serca Jezusowego. W męce dostrzegam koronę cierniową. Dlatego, o Jesu, także i obecnie ukazujesz Twoje Serce oplecione cierniami? Odpowiada prorok: Tak mnie pobito w domu tych, którzy mnie kochali – nienawiścią odpłacili za miłość] (por. Ps 109(108),5). Quam aptus fuisset in diebus juventutis meae vertere coronam ex violis humilitatis, liliis castitatis, rosis amoris, quibus Cordi Jesu gaudium parerem?*

* W BT: „patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza”.

** W BT: „Dokonało się”.

Nonne spinas peccatorum texui? Et nunc, electus a Domino et vocatus? – Quid ille ignis erumpens e Corde et accendens? Quantum vellet Jesus ut accenderemur! – Quid illa crux plantata in Corde? Si scirem mysterium crucis: quanto amore reciproco cum Andrea cruce amplexerem! – Quid largum et profundum vulnus? Mysterium sui perpetui amoris erga nos Jesus manifestat [Jakże mogłem być w dniach mojej młodości wić wieniec z fiołków pokory, z lilii czystości, róż miłości, którymi sprawiłbym radość Sercu Jezusa? Czyż nie przysparzałem raczej cierni grzeszników? A teraz, wybrany przez Pana i powołany? – Cóż oznacza ów ogień wychodzący z Serca i płonący? O, jakże Jezus chciałby, abyśmy nim zostali zapaleni! – Cóż oznacza krzyż utkwiony w Sercu? Ach, gdybym poznał tajemnicę krzyża: jakąż wzajemną miłością ściszałbym krzyż wraz z Andrzejem! – Jakżeż szeroka i głęboka rana? Jezus ukazuje tajemnicę swej wieczystej miłości do nas] (Imit. II, 11).

Czwarta medytacja. *Resurrectio Domini*. – *Nonne haec oportuit Christum pati...* [Zmartwychwstanie Pańskie. – Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć...] (Łk 24,26). *Juxta multitudinem passionum consolationes animam Christi repleverunt. Corporis sacrificium obtulit, corpus gloriosum accepit* **49**. *Honorem suum obtulit, gloriam accepit coram angelis et hominibus...* *Spes indubia sit reposita in sinu nostro. Momentaneum et leve tribulationis pondus aeternum gloriae pondus operatur...* [Prócz wielu cierpień, pociechy napępniały duszę Chrystusa. Złożył ofiarę ciała, otrzymał ciało chwalebne. Złożył w ofierze swą cześć, otrzymał chwałę wobec aniołów i ludzi... Pewna nadzieja została nam dana. Chwilowy i lekki ciężar utrapień sprawia wieczysty ogrom chwały...] (2 Kor 4,17)*. *Jesus apparet B. Mariae. Quae proxima fuit cruci, merito prima fit in consolatione. Jesu congratulor. Laetor cum Maria. Spe erigor* [Jezus objawia się Najświętszej Maryi. Ta, która stała najbliżej krzyża, zasłużyła na to, by być pierwszą w otrzymaniu pociechy. Gratuluję Jezusowi. Raduję się z Maryją. Pokrzepiam się nadzieją] (Imit. III, 47).

* W BT: „Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszedłemu wiekowi”.

27 sierpnia

Pierwsza medytacja. *De amore erga Jesum et Mariam. Inveni quem diligit anima mea* [O miłości do Jezusa i Maryi. Znalazłam umiłowanego mej duszy] (Pnp 3,4). *J. C. dignus in se amore nostro. Qua verus Deus, est rex gloriae; qua verus homo: in eo sunt absconditi omnes thesauri sapientiae et scientiae* [J. C. [Jezus Chrystus] jest sam w sobie godny naszej miłości. Jako prawdziwy Bóg jest Królem chwały; jako prawdziwy człowiek: w Nim ukryte są wszelkie skarby mądrości i umiejętności] (por. Kol 2,3); *corpus ejus est conceptum de Sp. Sancto, anima est opus perfectissimum Dei. – Est Filius Dei dilectus, rex angelorum. Dignus propter affinitatem. Est noster frater, dux, pastor, sponsus animae. Dignus propter beneficia tam generalia quam*
50 *particularia: creatio, justificatio, vocatio... Verus samaritanus oleum fudit in vulnera. Redemptor debita solvit; pastor suo corpore et sanguine nutrit. – Maria nobis in matrem data est a Jesu. Canalis est gratiae. Omnia Deus nos habere voluit per Mariam, qui nobis Filium suum dedit per Mariam* [ciało Jego poczęło się z Ducha Świętego, dusza jest najdoskonalszym dziełem Boga. – Jest umiłowanym Synem Bożym, Królem aniołów. Godnym czci ze względu na pochodzenie. Jest naszym bratem, wodzem, pasterzem, oblubieńcem duszy. Jest godnym czci ze względu na udzielone dary tak ogólne, jak szczegółowe: stworzenie, usprawiedliwienie, powołanie... Jako prawdziwy Samarytanin wlewa olej do ran. Jako Odkupiciel uwalnia od długów; jako pasterz żywi swym ciałem i krwią. – Maryja została nam dana przez Jezusa Chrystusa za Matkę. Jest kanałem łaski. Bóg, który przez Maryję dał nam swego Syna, chciał, abyśmy wszystko mieli przez Maryję] (św. Bernard). *Stupendis miraculis Maria se matrem exhibuit. Inde S. Ecclesia eam salutat: solatium afflictorum, auxilium christianorum. Illi debemus amorem, fiduciam, imitationem; qua filii Matris virginis, castitatem; qua filii Matris dolentis, patientiam; qua filii Matris humillimae ancillae, humilitatem; qua filii Matris benignissimae, charitatem; qua filii Matris a Dei voluntatem pendentis, conformitatem in S. Dei voluntatem* [Maryja okazuje się Matką przez wspaniałe cuda. Dlatego Kościół Święty pozdrawia Ją jako: pocieszycielkę strapionych, wspomóżenie wiernych. Winniśmy Ją kochać, Jej ufać i Ją naśladować; jako synowie Matki Dziewicy (winniśmy Jej) czystość; jako synowie Matki Bolesnej – cierpliwość; jako synowie Matki najpokorniejszej Służebnicy – pokorę; jako synowie Matki najłaskawszej – miłość; jako synowie Matki poddanej woli Bożej – godzenie się na świętą wolę Bożą].

Zakończenie

Panie Jezu, pokazałeś mi całe moje przeszłe życie. Pragnąłeś **51**, aby wszystko było zgodne z *Regułą*. Przypomniłeś mi wszystkie otrzymane od Ciebie łaski, Twoje pełne czułości ojcowskie kierownictwo, dobrodziejstwo szczególnego powołania. Ale także Ty dałeś mi łaskę poznania mojej niewierności...

Postanowienia

Moim postanowieniem jest żyć i umrzeć jako prawdziwa żertwa ofiar-na poświęcona Sercu Jezusa. Dlatego będę trwał w całkowitym wyrzeczeniu, oddaniu całego siebie Sercu Jezusa. Będę w Nim pokładał synowską ufność, zdając się we wszystkim na Niego, na Jego wolę i postępując tak, by sprawić Mu przyjemność. Będę czynił wszystko ze względu na miłość, w duchu wynagrodzenia. Rezygnuję z jakiegokolwiek uczucia, przywiązania niepożądanego lub czysto ludzkiego, naturalnego. – Będę się bardzo starał, by dobrze kierować dziełem Najświętszego Serca ku obranemu celowi i w duchu, który jest mu właściwy.

28 sierpnia

Święty Augustyn. Spotkanie w Kolegium św. Jana – msza święta i kolacja wszystkich trzech domów. To święto robi wielkie wrażenie, ale świętowalibyśmy jeszcze lepiej bez tych kilku elementów świeckich, które psują całość **52**.

30 sierpnia

Święta Róża. Proszę tę małą świętą od Najświętszego Serca o błogosławieństwo dla domu w Watersleyde, który jest oddany w jej opiekę.

31 sierpnia

Koniec miesiąca poświęconego Najświętszemu Sercu Maryi. Ta dobra Matka tak bardzo nam pomogła pomimo naszych słabości. Odczuwam potrzebę czujności i uwagi, by zachować owoce rekolekcji, ale Serce Jezusa nie pozostawi mnie bez pomocy.

1 września

Rozpoczynamy miesiąc poświęcony św. Michałowi. Wzywam wielkiego archanioła, aby pomógł nam zatriumfować nad tak wieloma demonami, które nas atakują.

2 września

„Posłaniec Serca Jezusowego” ukazuje mi życie sługi Bożego Kaspra Drużbickiego⁶¹. Czytam ten życiorys z wielkim przejęciem, przypomina mi on łaski, które otrzymałem i których źle strzegłem. Bardzo lubię jego pełną miłości adorację w jedności z tymi, których nazywa społeczeństwem niebiańskim Słowa Wcielonego: z Maryją Dziewicą; ze św. Michałem, którego Bóg stworzył, aby kochał Słowo Wcielone; z wszystkimi chórami aniołów i cherubinów; z Piotrem, Pawłem, Andrzejem, Janem i apostołami; ze św. Janem Chrzcicielem, św. Józefem, św. Anną, św. Joachimem, Martą, Magdaleną, Łazarzem, Zachariaszem, Elżbietą; **53** z dobroczyńcami Jezusa, Jego uczniami; ze świętymi, którzy Go najbardziej umiłowali: Atanazym, Cyrylem Aleksandryjskim, Augustynem, Franciszkiem z Asyżu, Bonawenturą, Bernardem, Ignacym męczennikiem, Ignacym Loyolą, Wawrzyńcem Justynianem, Henrykiem Suso, Agnieszką, Gertrudą, Mechtyldą, Katarzyną męczennicą, Katarzyną ze Sieny itd. Każdego dnia mam podobny zwyczaj, odpowiadający moim aktom dziękczynienia.

3 września

Pierwszy piątek. Jestem w Vervins; msza święta wynagradzająca. Wspomnienia rodzinne wzruszają mnie.

5 września

Msza święta w Sommeron. W latach 1869-1870 odprawiłem tutaj wiele mszy świętych pełnych żarliwości.

6 września

Pewna pobożna dusza przysłała mi pisma propagujące ducha żertwy ofiarnej, immolacji Najświętszemu Sercu Jezusa itd. Bóg udziela więc wszędzie tego samego ducha. Odwagi! Jesteśmy na dobrej drodze.

8 września

Narodziny Maryi. Inne dziewice także będą wypraszać łaski dla duchowieństwa.

9 września

Rekolekcje. Ufam, że będą owocne dzięki niezmiernemu miłosierdziu naszego Pana, mimo **54** że nie zasłużyliśmy na to.

10 września

Dzień skupienia. Łaska działa jeszcze mało, za mało. „Deus nos adjuvet” [Niech Bóg nas wspomóż].

11 września

Dzień słabości. Trochę zniechęcenia. Cóż możemy, jeśli nasz Pan nie wspomóż nas w każdej chwili?

12 września

Święte Imię Maryi. *Vinum non habent* [Nie mają wina] (J 2,3). Przybądź z pomocą, Matko najmiłsza. Pomóż nam!

13 września

Spotkanie kapituły. Oto rdzeń, trzon złożony z najstarszych członków Zgromadzenia, którzy rozumieją sens naszego dzieła i z pomocą naszego Pana nie dadzą mu zginąć⁶².

14 września

Kapituła przygotowuje kilka środków pożytecznych dla organizacji dzieła: rady lokalne, konferencje, rady generalne itd.

15 września

Wybory w obecności księdza biskupa. Zrzekłem się godności przełożonego. Ksiądz biskup chętnie chwalił pokorę, życzliwość i siłę, z którymi kieruję Zgromadzeniem. Dodawał odwagi, zachęcał wspólnotę, mówiąc, że

wróży nam dobrą przyszłość i że **55** oczekuje wielkiego rozwoju dzieła. Moi współbracia wybrali mnie ponownie. Otrzymałem dzięki temu nową siłę i przyjąłem to jako odczuwalną łaskę.

16 września

Dzień wysiłku i pokuty. Skromne przygotowanie do ślubów. Nie brakuje ciężaru krzyża, wielu ma trudności z osiągnięciem wymaganego, niezbędnego stanu.

17 września

Wielki dzień. Składam wraz z sześcioma współbraćmi śluby wieczyste. Naprawdę czuję łaskę nowego życia i całkowite przebaczenie grzechów i win. To wielki dzień dla naszego dzieła. Nasz Pan objawia swą wielką dobroć i bardzo mi pomaga. Nie odczuwałem głębiej działania łaski od dnia święceń kapłańskich. Odczuwam dzisiaj rzeczywistość tego, co czytałem na temat ślubów zakonnych.

18 września

Święcenia kapłańskie w Soissons⁶³. Trzech spośród nas przyjmuje święcenia. Czuję, jak bardzo powinienem ich przygotować z troską, pieczołowitością, z miłością i życzliwością na ten wielki dzień, aby pocieszyć naszego Pana **56**.

19 września

Pierwsza msza święta. Ta uroczystość ożywia moje dobre wspomnienia z 1868 roku. Odczuwam głęboko i wyjaśniam w przemówieniu wielkość ofiary i jej moc.

20 września

Spotkanie dawnych uczniów. Nauka o żywej wierze. Spotkanie serdeczne i w duchu dość chrześcijańskim. – *Sed novem alii, ubi sunt?* [Gdzie jest pozostałych dziewięciu?] (Łk 17,17)*.

* W BT: „Gdzie jest dziewięciu?”

21 września

Wycieczka do Villers. Odwiedziny u pana Quentina Baucharta. Życie w świecie ma swe zadania, obowiązki i często jakąś wielkość, ale jakże dalekie jest od życia wewnętrznego i pełnego skupienia!

22 września

Pogrzeb w klasztorze. A ja, czyż jestem gotów?

23 września

Misjonarze diecezjalni opuszczają Soissons⁶⁴. Gdybyśmy lepiej odpowiedzieli na łaskę naszego Pana, byłibyśmy gotowi, by ponownie podjąć wszystkie te działania.

24 września

Wizyta w Nouvion. Proszę, by ze szczegółami opowiedziano mi raz jeszcze wydarzenia z dzieciństwa mojej matki i jej rodziny. Jej matka umarła dość młodo; była osobą dobrą, pobożną, sumienną i miłą. Była wychowywana **57** w czasie rewolucji przez pobożne kobiety, panny Poulet, które musiały być wypędzonymi zakonnicami.

25 września

Pogrzeb księdza dziekana z Nouvion⁶⁵. Myślę z pożytkiem dla siebie samego o moich rzeczach ostatecznych. Na tym cmentarzu mieści się wiele grobów zmarłych z mej rodziny. Łączenie się duchowo ze zmarłymi jest dla mnie dobre.

26 września

Wizyta w domu św. Klemensa (Fayet). Jest tu kilkoro dzieci skromnych i pobożnych. Inne są płocze i lekkomyślne.

27 września

Wycieczka do Caudry i Viesly (Nord), okolicy o mniejszym znaczeniu niż Limbourg i niektóre regiony belgijskie, którą jednakże zamieszkuje

ludność pełna wiary i szacunku. Kościoły odbudowane w XVIII wieku. Duchowienstwo zdyscyplinowane i dobrze kierowane.

28 września

Zadowalać naszego Pana – ma to być moim nieustannym pragnieniem i fundamentem wszelkiego mojego działania.

29 września

Obchodzimy święto św. Michała. Tak bardzo potrzebujemy jego pomocy. Kult świętych aniołów łączy się z naszym powołaniem. Oni tak bardzo kochają naszego Pana i służą Mu z tak wielkim oddaniem **58**.

30 września

Bardzo lubię św. Hieronima. On tak dobrze łączył bojaźń i miłość, bojaźń wobec nieuniknionego Sądu Ostatecznego i miłość ku naszemu Panu w tajemnicach Jego życia.

1 października

Pierwszy piątek. Odnowienie. Pan Lecot negocjuje dzisiaj wymianę mojej posiadłości w Wignehies (Nord) na ogród Najświętszego Serca. Obyśmy mogli uczynić później naszemu Panu w tym ogrodzie pobożne sanktuarium wynagrodzenia.

2 października

Wstyd mi, że tak mało do tej pory poznałem, kochałem i słuchałem mego dobrego anioła. Proszę go o wybaczenie. Modlę się, by mi pomógł zadowolić naszego Pana.

3 października

Święto Różańca Świętego. Bardzo nieregularnie odmawiałem *Różaniec* w mym życiu. Proszę moją ukochaną Matkę o wybaczenie mi tego.

4 października

Święty Franciszek. Łaska zawsze wiodła mnie ku temu drogiemu świętemu. Bez wątpienia nasz Pan obarczył go trochę moją biedną osobą.

5 października

Dzień powrotu do kolegium. Powrót jest błogosławiony. Pojawia się wielu nowych, jest jednak kilku uczniów, którzy występują z kolegium, i zbyt wielu **59** uczniów ze sfer uprzywilejowanych. Sądzę, że rozpoznałem działanie złego ducha, który odsuwa od studiów klasycznych niektórych uczniów wezwanych do kapłaństwa.

6 października

W tych dniach działałem zbyt w sposób właściwy naturze. Mogłem być równie aktywny bez zaniedbywania zjednoczenia z naszym Panem.

7 października

Godzina święta, godzina łask, w czasie której światło spływa najobfitszymi strumieniami. Trzeba czuć i się modlić. Ubiegły rok rozpoczął się równie dobrze, potem stał się bardzo niedoskonały i słaby. Maryjo, Matko wytrwałości, wspomóż nas!

8 października

Być prostym, zadowalać naszego Pana, pocieszać Go wielką wiernością, czułym i stałym przywiązaniem. Jednocześnie być niezłomnym, aktywnym, czujnym.

9 października

Spowiedź dzieci. Ileż dobra można uczynić, wypełniając tę posługę z wielką wiarą, z mądrością i zdecydowaniem, i według zasad dobrego kierownictwa.

10 października

Macierzyństwo Maryi. Ufność synowska **60**. Jakże Maryja musi szczególnie kochać to dzieło, które obrało za cel pocieszenie Serca Jezusa, Jego miłość i wynagrodzenie!

13 października

Nasz Pan daje mi odczuć moje słabości. On wymaga ode mnie bardzo wiele i trzeba, abym uczynił dla Niego wszystko to, czego pragnie. Te słowa bardzo często powracają mi w myślach: doskonałość lub zguba.

14 października

Czytając życiorys księdza kardynała Pie⁶⁶, znajduję wspaniałą syntezę religii: religia streszcza się we wzajemnej miłości Jezusa Chrystusa i człowieka, *Christus dilexit nos* [*Chrystus nas umiłował*] (Ef 5,2)*. Chrystus nas umiłował, oto całe wyznanie wiary. *Diliges* [*Będziesz miłował*]: Będziesz miłował, oto cała moralność. Bóg jest miłością – wierzyć miłości, oto cała nasza wiara: *Nos credidimus charitati* [*Uwierzyliśmy miłości*] (1 J 4,16)**. Czynić dzieła miłości, oto całkowite wypełnienie przykazań: *Qui diligit, legem implevit* [*Kto miłuje, wypełnił prawo*] (Rz 13,8)***. Z tej dwojakiej racji Jezus jest streszczeniem całej religii. Serce Jezusa – źródło miłości i przedmiot miłości **61**.

16 października

Jakże ważne jest, bym nie tracił ani chwili! Moje stanowisko wymaga ode mnie tak wiele aktywności, wiedzy i refleksji. Pragnę działać zawsze w jedności z naszym Panem. Korzę się, ponieważ nie zrobiłem w tej kwestii wystarczająco.

* W BT: „Chrystus was umiłował”.

** W BT: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości”.

*** W BT: „Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo”.

17 października

Wspomnienie błogosławionej Małgorzaty Marii. Nie czynimy tyle, ile powinniśmy dla tej drogiej świętej. Jakież niezliczone skarby jej zawdzięczamy! Ona musi być bardzo ważna w niebie. Kto lepiej niż ona – po Maryi, Józefie i św. Janie – rozumiał Serce Jezusa, zgłębił Jego tajniki, dzielił Jego uczucia, pocieszał Je w smutku? Czyż ta droga święta nie jest tak jak Mojżesz częścią objawienia Najświętszego Serca? Proszę ją pokornie o pomoc, aby wybłagała nam przebaczenie, abyśmy mogli darować Najświętszemu Sercu wszystko to, czego Ono od nas oczekuje.

18 października

Ksiądz kardynał Pie pisał: „Trzeba wszystko odnowić, aby stworzyć naród chrześcijański: Nie stanie się to za pomocą cudu ani serii cudów; stanie się to dzięki posłudze kapłańskiej albo nie stanie się wcale, a wtedy społeczeństwo **62** zginie. To prawda, oto zupełnie zwyczajny opatrnościowy sposób, jakim jest apostołat. Pracujmy więc nieustannie nad naszym uświęceniem. Czyńmy wszystko, co jest w naszej mocy, by duchowni stawali się coraz bardziej świętymi.

19 października

Powodowana miłością bliźniego podróż do Verberie, aby zobaczyć mego chorego wuja⁶⁷. Spotykam księdza proboszcza z parafii Najświętszego Zbawiciela. Nie ma już wiary, mówi do mnie, w tych wioskach. A tymczasem ta kraina jest tak piękna. Swym pięknem wychwala swego Stworzyciela. Brakuje świętych kapłanów. Jakże ten mały pagórkowaty i lesisty zakątek pasowałby na klasztor!

20 października

Czytając to, co napisał ksiądz kardynał Pie, odnajduję wiele pouczających i głębokich myśli. On dobrze ocenia nasze czasy. Mówiąc o misjach ludowych, pisze w ten sposób: „Prawie każda misja nawróciła całą parafię, oprócz kilku tylko osób, poddających się socjalizmowi, który je pożyre”. Jest to jest coraz bardziej realne. Jakże bardzo podkreśla on tę najważniejszą

prawdę, którą trzeba obronić w naszych czasach: królestwo społeczne Jezusa Chrystusa. – „Historia Francji to hymn uwielbienia czternastu wieków dla Jezusa Chrystusa. On jest pierwszym **63** władcą we Francji i odejść od Niego to znaczy nie być już Francuzem”.

22 października

Nasz Pan zabiega o mnie i pragnie całego mego serca. On daje mi mocno odczuć moje słabości. On pragnie wszystkiego albo niczego i popiesza mnie, bym był ściśle z Nim zjednoczony...

23 października

Wszystko kręci się wokół wyborów politycznych. Nie szuka się zbawienia tam, gdzie ono się znajduje, czyli w powrocie do królestwa Bożego. Reakcja burżuazji nie ocaliłaby nas na długo. Ksiądz kardynał Pie miał rację, mówiąc po zamachu stanu z 2 grudnia 1851 roku: „Nawet jeśli Ludwik Napoleon zabił czerwonych, nie zabije on sceptycznej burżuazji, z której oni się rodzą”.

24 października

Jadę do Verberie zobaczyć mego wuja na łożu śmierci. Ta śmierć bardzo mnie porusza. Coraz więcej pustych miejsc jest wokół mnie. Nadchodzi moja kolej. Boję się sądu Bożego. Lubię żyć w obecności moich bliskich zmarłych, przyjaciół, rodziców, kierowników duchowych. Każdego ranka poświęcam im kilka chwil. Łączę się z nimi **64** i to dodaje mi odwagi.

25 października

Spotkanie u pani M. z biskupami Soissons i Verdun. Są oni dla naszego dzieła życzliwymi i przychylnymi opiekunami.

26 października

Uroczysta ceremonia w Saint-Quentin. Jestem w La Capelle na pogrzebie mego wuja. Oglądam ponownie wszystkie groby rodziny i jej prze-

rzędzone szeregi. Obym skorzystał z tej lekcji. Wieczorem po powrocie do Saint-Quentin mogę porozmawiać z moim ulubionym księdzem kardynałem z Reims⁶⁸. Jest przychylny dziełu jak nigdy dotąd. Nie boi się dobrze wróżyć nam na przyszłość. Wybiera się wkrótce do Rzymu i pomoże nam. Nie wątpi w możliwość łatwego rozprzestrzeniania dzieła poza granice diecezji.

27 października

Wielu proboszczów z diecezji przybyło do nas, by nas zobaczyć i prosić o gościnę dla pielgrzymki. Uprzedzenia zniknęły. Dzisiaj przybywa dobry ojciec de Rivoire, kapucyn, mój kolega z Rzymu, by głosić rekolekcje. Jego obecność sprawia, że odżywają wspomnienia z Rzymu **65**.

28 października

Ciągle następowanie po sobie żarliwości i słabości. Kiedyż zostawię za sobą to kulawe życie? Ty pragniesz całego mego serca, całej mej woli, całego mego jestestwa, o mój Jezu, przebacz mi mój opór... Ty jesteś cierpliwy, a ja jestem oporny i niewdzięczny.

29 października

Beatus vir... [Błogosławiony mąż...] (Ps 1,1)* *et folium ejus non defluet...* [a liść jego nie usycha...] (Ps 1,3)**. Święta Dziewico, Ty wiesz dobrze, że moje grzechy zatrzymały lub oddaliły wiele łask i dobrodziejstw, którymi Twoja matczyna dłoń pragnęła nas obdarzyć. Uproś dla mnie *na dziesiąty rok* tego dzieła, który się rozpoczyna, więcej wierności łasce, więcej życia nadprzyrodzonego. Niech dzieło stanie się żywe i owocne, tak jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą.

30 października

Następujące wersety z nauczania Kościoła dobrze definiują nasze powołanie: „Nie może być pewniejszego znaku nadziei niż ten, gdy widzi się, że

* W BT: „Szczęśliwy mąż...”

** W BT: „a liście jego nie więdną”.

wbrew prądowi, który porywa dusze ku życiu gnuśnemu i zmysłowemu, pojawia się prąd popychający je w przeciwnym kierunku, ku drodze immolacji **66**. Teraz, poprzez niezwykle zamysł Opatrzności, która pragnie dokonać większego uświęcenia duchowieństwa i w ten sposób odrodzić moralnie świat, wielka liczba spośród tych dusz jest pociągnięta ku temu, by jako szczególnie cel swej immolacji i ofiary swoich modlitw wybrać uświęcanie kapłanów. Ale kapłan nie może zadowolić się tylko tym, że wie, iż jego osoba i posługa są przedmiotem tejże immolacji; on musi się starać sam wejść na tę drogę. Im większe będzie czynił postępy na tej drodze z pomocą łaski Bożej, tym większe i obfitsze łaski i błogosławieństwa sprowadzi na te działania”.

1 listopada

Dzień łask dla Zgromadzenia. Zakończenie rekolekcji. Komunia Święta generalna. Wieczorem poświęcenie się Najświętszemu Sercu Jezusa.

3 listopada

Ksiądz kardynał Pie, po 12 latach pracy w episkopacie, odnosił do siebie słowa z Apokalipsy, skierowane do anioła Kościoła w Efezie: „Znam two dzieła, twą pracę, twą cierpliwość”. Dalej zastanawiał się, czy nie zasłużył na zarzut, który następuje zaraz potem: *Sed habeo adversum te quod charitatem tuam primam reliquisti* [Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości] (Ap 2,4) **67**. Mogę również uczynić takie odniesienie w stosunku do samego siebie i dzieła. Dokonaliśmy wiele, ale czy nasz Pan nie mógłby mi powiedzieć: „Osłabła twoja początkowa żarliwość, a twój przykład nie zbudował innych”...

6 listopada

Dzieło zaczyna rozrastać się na zewnątrz, ale to nie wystarcza. Święty Hilary mówił: „Male enim vos parietum amor cepit, male Ecclesiam Dei in testis aedificiisque veneramini; male sub his pacis nomen ingeritis” [Złą jest rzeczą, że opanowała was miłość do ścian, złą jest rzeczą, że czcicie Kościół Boży w cegłach i budynkach; złą jest rzeczą, że mieszacie w to imię pokoju]. Tym, czego potrzeba przede wszystkim, jest rozwój wewnętrzny.

7 listopada

Ksiądz biskup akceptuje notkę informacyjną na temat dzieła. Pomaga nam trochę w tym czasie, ale nie zezwala jeszcze na wyjście dzieła poza diecezję.

9 listopada

Wiele dzieł zajmuje mój umysł: nauczanie, koło robotnicze, gazeta, szkoła śpiewu kościelnego dla dzieci⁶⁹, misje; ale największym dziełem, najbardziej owocnym dla Kościoła ma być dzieło kapłańskie, dzieło wynagrodzenia Najświętszemu Sercu i poświęcenia się duchowieństwu **68**.

10 listopada

Lektura życiorysu księdza kardynała Pie pokrzepia mnie. Znajduję w nim tak wspaniałe i wielkie życie chrześcijańskie. On tak dobrze odnosi światło wiary do wszystkich spraw codziennych i współczesnych. Jest w nim materiał na ojca Kościoła.

11 listopada

Święty Marcin. Ten święty *Panończyk* ze względu na swój charakter jest bardzo francuski. Jakże jest szlachetny, dzielny i gorliwy, toteż ujmuje bardzo wszystkich Francuzów już od dwunastu wieków.

12 listopada

Urszulanki z Gravelines proszą nas o jedność w modlitwie i immolacji. Wszędzie więc jest obecny ten sam duch w tym samym czasie. Bądźmy wierni temu zbawiennemu powołaniu.

13 listopada

Święty Stanisław. Będę jadł kolację w szkole śpiewu dla dzieci. To dzieło zaczyna się dobrze rozwijać. – Jakąż siłę ducha miał ten młody święty! Chciałbym formować moich uczniów, biorąc z niego przykład. Ksiądz kar-

dynał Pie pisał tak do pewnego młodego człowieka: „Bardzo rzadkim dziedzictwem jest chrześcijaństwo nieugięte i mocne, i jednocześnie wyteżone do pracy i aktywne. Martwię się tak samo o aktywność dusz, **69** jak o ich czystość, a ospała i gnuśna pobożność napawa mnie lękiem”.

16 listopada

Wizyta kapłana badeńskiego [z Baden], proboszcza z Todtnauberg (Todtnau). Jego powaga, wiara i gorliwość są dla mnie budujące. Opowiada nam, że katolicy z jego górskiej krainy są bardzo gorliwi. Nawet w ciągu tygodnia wielu uczestniczy we mszy świętej.

17 listopada

Zaczynamy widzieć owoce naszego Zgromadzenia. Nasi dawni uczniowie są z nami bardzo związani. Wracają, by się z nami spotkać. Wielu z nich, już o ustabilizowanej sytuacji życiowej, żyje w pełni po chrześcijańsku. Inni są co najmniej konserwatywni. To nie wszystko, co pragnąłem osiągnąć. Osiągnąłbym więcej, gdybym sam był w pełni taki, jaki powinienem być.

18 listopada

Wprowadzenie księdza Petita na urząd dziekana w Nouvion⁷⁰. Jakże ten świat jest chłodny, zimny, obojętny wobec wiary! Ludność tutaj nie jest prawdziwie chrześcijańska. Biedna Francja! Kiedyż wróci tutaj królestwo społeczne Jezusa Chrystusa?

19 listopada

Chciałbym, aby każdy, kto do mnie przychodzi, wychodził lepszy. Gdybym był **70** żarliwy, płomienny, gorący, jakże to byłoby łatwe! Czyż szczególną łaską kapłanów Najświętszego Serca nie jest poruszanie wszystkich serc?

20 listopada

Sint unum [Aby byli jedno]. – Odczuwam potrzebę, by być bardziej zjednoczonym z duszami, które pragnę prowadzić do naszego Pana. Miłość jest prawdziwym spoiwem budowli chrześcijańskiej. Zły duch jest tym, który

dzieli. Jeszcze większa jedność z całym moim otoczeniem przybliży królestwo Najświętszego Serca.

21 listopada

Poświęcam małą kaplicę szkoły śpiewu dla dzieci i odprawiam tam mszę świętą. To już jedenasty ołtarz, który dane mi jest ofiarować naszemu Panu. Dzięki odprawieniu tak wielu mszy świętych uzyskam przebaczenie.

22 listopada

Znajduję tę budującą myśl: „Poznawszy wolę Boga dotyczącą dzieła, które się rozpoczyna, trzeba je kontynuować z odwagą, choćby było niezwykle trudne. Trzeba je doprowadzić aż do końca z tym większą wytrwałością, im więcej jest przeszkód”. **71** (*czysta strona*).

24 listopada

72 Pogrzeb siostry Marii od Wcielenia. To już dwunasta mała żertwa od dziesięciu lat, a wszystkie one ofiarowały swe życie dla dzieła kapłańskiego, tak samo jak dla własnego. I właśnie tenże czyn ma znaczenie u Boga.

25 listopada

Wielu naszych przyjaciół i profesorów przeżywa trudne doświadczenia: pan V., pan C., pan i pani L. Doświadczenia finansowe, rodzinne. Nasz Pan przyjął ich więc jako swe żertwy ofiarne. Ich cierpienia wspomogą dzieło.

26 listopada

Czytam życiorys ojca Aubry'ego z Beauvais, mojego dawnego kolegi z Rzymu, który zmarł w Chinach⁷¹. Znajduję w nim prawdziwego kapłana, apostoła, przyjaciela zdrowej, niczym nieskażonej doktryny wiary, prawdziwie oddanego duszom aż po immolację.

28 listopada

Pierwsza niedziela Adwentu. Tak jak patriarchowie i prorocy tęsknili za przyjściem Mesjasza, ja tęsknię za królestwem Najświętszego Serca.

29 listopada

Panie Jezu, obdarz mnie, za pośrednictwem św. Andrzeja, mądrością i miłością krzyża. Doświadczam dzisiaj trochę tej miłości **73** i przypisuję ją św. Andrzejowi.

1 grudnia

Święty Eliasz. Lubię tych wielkich kapłanów średniowiecza, prostych, pełnych powagi, karmiących się tym, co zostawili ojcowie Kościoła i prowadzących przywódców świeckich społeczeństw. Oni naprawdę byli biskupami.

2 grudnia

Jestem szczęśliwy dzięki ofiarom, które uczyniłem Najświętszemu Sercu. Moja sytuacja rodzinna i majątkowa, moje studia prawnicze, stopnie naukowe w Rzymie, podróże, posługa soborowa, przyjaźnie – wszystko ułatwiało mi dostęp do najwyższych stanowisk. Wszystko poświęciłem miłości Najświętszego Serca. Mam nadzieję, że moje małe ofiary przybliżą Jego królestwo. Oby moje drogie małe dzieło ofiarowało Mu wiele serc, które Go kochają!

3 grudnia

Pierwszy piątek. Ileż utraconych łask, ileż popełnionych grzechów od trzech lat, od pięciu lat. Jakże dzieło cierpiało z powodu moich błędów! Wybacz mi, mój Boże!

4 grudnia

Czytam z wielkim zainteresowaniem mowę pogrzebową przełożonego Kolegium św. Andrzeja z Culzac **74**. Znajduję w niej wzór do naśladowania. Moja świadomość obarcza mnie wyrzutami sumienia w czasie tej lektury. Widzę w niej „zachwycającą równowagę usposobienia, radość duszy stale promiennej, dobroć, która nie przeradza się w słabość, pełne czułości ojcostwo, rozciągające się na pomocników i służbę domu, niezłomność duszy pośród doświadczeń i dobrego ducha tego domu”. *Quorum imitami fide[m]* [Naśladujcie ich wiarę] (Hbr 13,7).

5 grudnia

Bardzo żywe odczucie konieczności zachowania wielkiej czystości serca. Pod tym warunkiem jest możliwe otrzymanie specjalnej łaski płynącej z Najświętszego Serca. Trzeba mieć serce bardzo czyste i oderwane od stworzeń, aby tę łaskę otrzymać. Najświętsze Serce udziela swej łaski sercom, to znaczy przepelnia nią uczucia i wolę bardziej niż inne władze duszy, ale pragnie, żeby serce i wola spełniały ten warunek: były **75** całkowicie Jemu oddane i przeznaczone.

6 grudnia

Każda cnota jest nagrodzona specjalną nagrodą: dzięki poddaniu woli uzyskuje się posłuszeństwo podwładnych; troska o ubóstwo przynosi codzienną niezbędną pomoc; czystość serca gwarantuje odczuwalną łaskę i łaskę szczególną płynącą z Najświętszego Serca.

7 grudnia

List od księdza biskupa. Dodaje mi on odwagi, ukazuje mi żywe dzieło, skuteczne i błogosławione przez Boga pośród licznych prób i doświadczeń.

8 grudnia

Oblóczyny w klasztorze. Jedność w modlitwach w tej samej intencji.

9 grudnia

Ileż światła w świętym oficjum! Jakże ono oświeciłoby nas, gdybyśmy bardziej żyli życiem wewnętrznym! Czytania o wyznawcach biskupach w trzecim nokturnie wywierają dzisiaj na mnie wrażenie. To jest cała reguła życia dla przełożonego (*praepositum familiae*) [zwierzchnika rodziny]. Znajdują się tam jego obowiązki i zadania i jego specjalna nagroda. – *Si dicto audiens et praeceptis obediens erit, id est, si doctrina, auctoritate et veritate infirma* **76** *confirmet, disrupta consolidet, depravata convertat et verbum vitae in aeternitatis cibum alendae familiae dispandat, atque*

haec agens hisque immorans deprehendatur... [Jeśli posłucha tego, co zostało powiedziane i zachowa przykazania, to znaczy jeśli umacniać będzie to, co jest słabe z punktu widzenia doktryny, autorytetu i prawdy, jeśli rozdarć będzie zcalał, zepsute nawracał, i słowo życia w pokarmie wieczności rozdzielać będzie potrzebującej rodzinie; to czyniąc i w tym trwając...] Tutaj przychodzi jego nagroda: *Gloriam a Domino tanquam dispensator fidelis et villicus utilis consequetur et super omnia bona constituetur, id est in Dei gloria collocabitur, quia nihil ad ultra quod melius sit* [Jako wierny zarządca i użyteczny wódz otrzyma od Pana chwałę i ustanowiony zostanie nad wszelkimi dobrami; znaczy to, iż umieszczony zostanie w chwale Boga, gdyż ponad to nie ma już nic lepszego].

Raj kapłanów ma swą chwałę i swe szczególne dobra. Ale następne czytanie ukazuje wielkie zagrożenia: *quod si contuens longam Dei patientiam, adversum conservos insolescet, et saeculi malis vitiisque se tradet, Dominus adveniet portionemque ejus cum hypocritis constituet* [jeśli bowiem, licząc na wielką Bożą cierpliwość, wystąpi przeciwko współślugom, odda się złu tego świata i nałogom, Pan nadejdzie i przydzieli mu zapłatę razem z hipokrytami].

11 grudnia

Jakąż szlachetną myśl znajduję u ojca Aubry'ego! Przyjmuję ją po wielkroć. „Chciałbym móc żyć sto razy, aby podjąć sto razy decyzję, jedną bardziej radykalną od drugiej; byłbym trapistą **77**, benedyktynem, eremitą, misjonarzem w 25 odległych krajach, kapelanem w ciężkim więzieniu, kapucynem, jezuitą; podejmowałbym tylko najlepsze decyzje i rozwiązania, aby głosić Ewangelię przykładem przeciwko egoizmowi naszych czasów. Jakże dusze współczesne są małe i pospolite! To z tego właśnie powodu znajduje się tak mało wytrwałości i tak mało zdolności do poświęceń”.

15 grudnia

Właśnie dzięki Eucharystii Jezus pragnie żyć i królować wśród nas. Wszystko jest podporządkowane Eucharystii: świątynie, kapłaństwo, sakramenty. To królestwo Baranka ofiarnego. Baranek to żertwa ofiarna, to święty pokarm. To właśnie Eucharystia czyni świętych, buduje cywilizację, jest źródłem sztuki chrześcijańskiej. *Ecce agnus Dei* [Oto Baranek Boży] (J 1,29). Eucharystia i Maryja – oto moje życie.

16 grudnia

Znajduję tę myśl, cenne wskazanie dla przełożonych: „Upomnienia, przestrogi powinno się dawać ze spokojem i łagodnością, rzadko i **78** osobie; gdyż każdy zraża się upomnieniami, tak samo suchymi, jak i najbardziej uprzejmymi, kiedy są częste i czynione bez powodu”...

19 grudnia

Osiemnasta rocznica moich święceń. Nasz Pan wymaga ode mnie bardzo wiele, a ja czuję, że mogę Mu dać to, o co On prosi, będąc bardziej stanowczym i czujnym...

20 grudnia

Rocznica pierwszej odprawionej przeze mnie mszy świętej. Tamte dni są dla mnie zawsze, od 18 lat, dniami wielkich łask. Ale nasz Pan stawia warunek, abym czuwał nad czystością mego serca.

21 grudnia

Dwudziesta rocznica otrzymania tonsury. Dlaczego nie zachowałem w całej pełni łask z tych wielkich dni! Te błogosławione dni mają pełnię łaski, która ginie i nie odnajduje się już, ale może być zastąpiona przez łaskę żalu, skruchy, pokuty, miłości pokornej i skruszonej. Właśnie tej łaski muszę dzisiaj **79** szukać. To właśnie ona sprawia, że pojawiają się Magdaleny i Augustyni.

22 grudnia

Dziewiętnasta rocznica moich święceń subdiakonatu. Przeglądając życiorysy świętych, znajduję wiele uwag o założycielach zgromadzeń wspólnych. To czyni mnie głęboko pokornym. Założyciele otrzymują wiele łask i muszą być świętymi. Ja nim nie jestem i czuję się niezmiernie daleki od świętości. Jakaż odpowiedzialność! Ileż łask utraciłem! Ileż dobra mogłem uczynić, a nie uczyniłem! *Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam!* [Zmiłuj się nade mną, Boże, w ogromie swego miłosierdzia] (Ps 51(50),3)*.

* W BT: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości”.

25 grudnia

Boże Narodzenie. Radosne msze święte w klasztorze. Komunia Święta pocieszająca w Kolegium św. Jana. Czuję się przynaglony, by postępować przede wszystkim wspaniałomyślnie, z poświęceniem i odważnie na drodze oderwania się.

26 grudnia

Bardzo przejmujące wspomnienie mojej matki, której święto przypada w tym dniu.

27 grudnia

Święty Jan. Dzień łask. Przeczytałem ze wzruszeniem myśli naszej zmarłej siostry Marii od Jezusa o św. Janie. – Modlimy się za dzieło i odprawiamy wszyscy msze święte **80** wynagradzające. Wielu uczniów odznacza się prawdziwym nabożeństwem do św. Jana. Jestem z tego powodu szczęśliwy.

28 grudnia

Czuję żywo potrzebę wzrastania w wierze. To korzeń wszystkich cnót. *Domine adauge nobis fidem* [Panie, przytnij nam wiary] (Łk 17,5)*.

29 grudnia

Cała nasza łaska tkwi w wynagrodzeniu i immolacji, przede wszystkim w oddaniu swej woli i w wierności postanowieniom.

30 grudnia

Znajduję pożytek w tym, by dać każdej części Psalmu *Beati* [Błogosławieni] (Ps 118(119)), tym małym godzinom, sens dominujący. Wydaje mi

* W BT: „Dodaj nam wiary”.

się, że to w dużym stopniu odpowiada myśli Dawida. Wyrażam w ten sposób, mając na uwadze prawo Boże, myśli pochwalne, pełne modlitwy, ufności, wdzięczności, żalu, skruchy itd.

31 grudnia

Dzień żalu i skruchy, publicznego wyznania wiary i wynagrodzenia. W takim dniu łaska pomaga wyrazić te uczucia **81**.

1 stycznia

Ponawiam moje postanowienia na ten rok. Będę się miał na baczności przed zmysłowością i przywiązaniem do stworzeń. Będę kochał tabernakulum i moją celę. Będę nieustannie ofiarowywał moją wolę, aby spełniać wolę Serca Jezusa i Maryi. Będę mocno pokładał ufność w pomocy Najświętszego Serca.

3 stycznia

Czuję, jak wzrasta moja ufność, i jednocześnie widzę, jak giną powołania wokół mnie. Nasz Pan zastąpi je innymi. Nasza siła tkwi w jedności tych, którzy są oddani dziełu.

4 stycznia

Spotykam u księdza prałata⁷² duchownych z regionu. Okazują się oni bardziej sympatyczni, niż byli przez ostatnie kilka lat. Dziękuję za to naszemu Panu.

6 stycznia

Epifania. Uroczystość Objawienia Pańskiego. Nasz Pan bardzo mnie dzisiaj wspomaga. Pokazuje mi moje dawne słabości i obdarza mnie z ich powodu łaską żalu i skruchy. Daje mi **82** łaskę zjednoczenia, której w takim stopniu nie otrzymałem już od dawna.

7 stycznia

Chciałbym posiadać następujące zdolności i umiejętności, o których mówił święty ojciec Muard⁷³ w dniu swych święceń kapłańskich: „Kochać

Boga ze wszystkich sił, całą mocą swej duszy i wzrastać każdego dnia w tej świętej miłości, zachowywać odważnie w praktyce wszystkie postanowienia powzięte w czasie rekolekcji; modlić się każdego dnia, rozważając tajemnice życia naszego Pana; odmawiać brewiarz z największą żarliwością; składać Najświętszą Ofiarę z gorliwością i miłością serafinów; praktykować każdego dnia umartwienia nawet cielesne; wykonywać swe obowiązki w doskonałym porządku, nie tracić ani jednej chwili, mieć wielki zapał i entuzjazm na chwałę Bożą, dla zbawienia dusz; być pełnym pokory, łagodności, roztropności i skromności. Oto jaki powinien być kapłan” **83**.

8 stycznia

Opiekunowie i przyjaciele dzieła są dla nas cały czas bardzo życzliwi. Ksiądz kardynał z Reims „udziela ojcowskiego błogosławieństwa drogiemu założycielowi i wszystkim dziełom”. Ksiądz biskup z Soissons „błogosławi wszystkich tych, którzy żyją i chcą żyć jeszcze bardziej życiem Najświętszego Serca Jezusowego”. Ksiądz biskup z Verdun „błogosławi pełną żarliwości wspólnotę”. Wielebny ojciec Modeste⁷⁴ „prosi Pana, by pobłogosławił i pozwolił wzrastać w gorliwości i w liczbie drogiemu małemu Zgromadzeniu Księży Najświętszego Serca”. Wielebny ojciec du Mont des Cats⁷⁵ „życzy dziełu powodzenia i chciałby widzieć w nim ten zakon, który rozpali wszystkie inne”. Oby te błogosławieństwa i modlitwy wspomogły nas i wzmocniły!

9 stycznia

Przyjmuję dwie panie do stowarzyszenia. Te szlachetne dusze żyjące w świecie bardzo blisko z nami współdziałają.

10 stycznia

Szybka śmierć siostry mojej matki. Mam teraz tam w górze więcej bliskich i przyjaciół niż tutaj na ziemi.

12 stycznia

Jestem zaskoczony analogią pomiędzy naszymi łaskami a tymi ojca Muarda. To właśnie Serce Jezusa ponagla go, by czynił swe dzieła. Ze swych

misjonarzy **84** św. Edmunda uczynił on Księżu Najświętszego Serca. Dał im ducha żertwy i immolacji. On ze swych benedyktynów uczynił zakon Najświętszego Serca, z połączeniem życia czynnego i kontemplacyjnego, z duchem wynagrodzenia, aby „wynagrodzić naszemu Panu zniewagi, których On doznaje od grzeszników i przede wszystkim od osób szczególnie Mu poświęconych”.

13 stycznia

Uroczystość pogrzebowa w Nouvion. Cała rodzina mojej mamy jest pochowana na tutejszym cmentarzu. Jakież ostrzeżenie!

16 stycznia

Rozumiem to, co zauważa św. Teresa, że dusza cierpi tak długo, jak dzieł się pomiędzy Boga a stworzenia. Gdy tylko odda się całkowicie i wspinałomyślnie, staje się szczęśliwa i ofiary są dla niej miłe i przyjemne.

17 stycznia

Ojciec Muard, mając 37 lat, żałował, że większą część swego życia był na przemian letni i gorący, i chciał wreszcie definitywnie stać się świętym. Czy ja również nie chciałbym nim być? **85**.

19 stycznia

Święty Kanut. Jestem zaskoczony pomyślnością, jaką cieszą się narody pod rządami prawowitymi, nawet jeśli były one niedoskonałe. We Francji królowie Jan Dobry, Karol VII, Henryk IV, Ludwik XVIII polepszyli państwo, mimo że osobiście byli niedoskonali. *Justitia elevat gentes* [Sprawiedliwość wywyższa narody] (Prz 14,34)*.

* W BT: „Sprawiedliwość wywyższa naród”.

20 stycznia

Święty Sebastian, męczennik nieustraszony i zasługujący na to, by być kochanym. Ci wielcy męczennicy rzymscy otrzymali misję ochraniać całego Kościoła. To wielcy przyjaciele Serca Jezusa. Wzywam ich pomocy dla naszego dzieła.

22 stycznia

Kończę życiorys ojca Muarda; jego imię zakonne to ojciec Marie Jean-Baptiste [Maria Jan Chrzyciel] od Serca Jezusa. To jeszcze jeden święty od Najświętszego Serca Jezusa. Musi on być przyjacielem naszego dzieła.

23 stycznia

Nabożeństwo żałobne w bazylice za zmarłych 19 stycznia 1871⁷⁶. Te nabożeństwa wywołują uczucie zimna w duszy. Oficjalne władze pojawiają się na nich jakby z łaski i wszyscy są znudzeni. Żołnierze wychodzą i idą się napić, rozmaite grupy i towarzystwa zachowują się w godny pożałowania sposób **86**. Licealiści udają wolnomysłicieli. A wszyscy są przecieź ochrzczeni!

26 stycznia

Święty Polikarp. Święty Janie, pobłogosław ten dom. Obdarz go duchem św. Polikarpa i waszych uczniów, duchem wiary, prostoty, czystości i miłości.

27 stycznia

Święty Chryzostom. Kościół prawie ukończył oczyszczanie i odnowienie moralne cywilizacji rzymskiej i greckiej, kiedy pojawili się barbarzyńcy. Jakież wspaniałe owoce Kościół wydobył z tej cywilizacji! Wielcy i szlachetni męczennicy rzymscy, doktorzy, ojcowie pustyni!

29 stycznia

Święty Franciszek Salezy. Muszę czuwać nad moim wnętrzem bardziej niż nad czymkolwiek innym. Nie powinienem oddawać się żadnej pracy,

żadnej posłudze, zanim nie sprawię, że moje życie wewnętrzne będzie się rozwijało, i zanim nie osiągnę zjednoczenia z naszym Panem.

30 stycznia

Prace budowlane doprowadzają Zgromadzenie do ruiny. Żałuję, że ten dom nie posiada własnej pieczęci. Zatrudniłem M. C. jako **87** architekta, gdyż jego dzieci były uczniami w kolegium, ale brakuje mu poczucia gustu. Chciałbym, aby nasze domy miały charakter zakonny, prosty i pełen godności. Najbardziej chciałbym wzorować się na stylu wieków chrześcijańskich, na przykład XIV wieku, jeśli chodzi o budynki mieszkalne, a dla kaplic – na gotyku lub formie bazyliki.

31 stycznia

Przepełniony złym duchem list jednego z naszych ojców z Lille przychodzi do jednego z profesorów w Kolegium św. Jana. Jakież to powód do zmartwienia! Obrażamy Serce Jezusa, zamiast je pocieszać.

6 lutego

Przeczytałem pracę pod tytułem *La France Juive*⁷⁷. Jest to praca pewnego dziennikarza, utrzymana w ostrym tonie, ale w gruncie rzeczy zawierająca słuszne poglądy. Żydzi, chciwi i bez skrupułów, zdobyli przewagę we Francji i w Europie dzięki pieniądзом. Zdominowali prasę, kierują opinią publiczną, wspierają wolnomularstwo i mają swój udział we wszystkich prześladowaniach religijnych i knowaniach rewolucyjnych **88**.

8 lutego

Spędzam wieczór z księdzem biskupem Lecotem⁷⁸, biskupem z Dijon. Opowiada mi o swych zakładach wychowawczych, o szkole św. Ignacego, kierowanej przez księdza de Bretenièresa⁷⁹, gdzie panuje pobożność i duch jedności wśród nauczycieli, o szkole z internatem w Beaune, gdzie pięciu lub sześciu księży opiekuje się 50 uczniami, mieszkając z nimi i prowadząc wielu spośród nich do seminarium duchownego.

9 lutego

Ad te, Domine, levavi oculos meos [Do Ciebie, Panie, wzniosłem me oczy] (Ps 123(122),1)*. Psalm odpowiadają wszystkim stanom duszy. Kilka z nich szczególnie pomaga mi w tym czasie ciemności i próby. Nie mogę czytać bez wzruszenia następujących psalmów: *Ad te levavi* [Do Ciebie wzniosłem] (Ps 123(122),1)** i *Benedicam Dominum in omni tempore* [Będę błogosławić Pana w każdym czasie] (Ps 34(33))***.

11 lutego

Rocznica śmierci mego ojca. Wielu zmarłych ostrzega mnie od kilku lat, że dzień mej śmierci jest blisko. Obawiam się tego dnia, tak bardzo obraziłem Boga! Byłem tak niewdzięczny! Korzę się przed Bogiem i **89** błagam o przebaczenie.

13 lutego

Wewnętrzna postawa, której nasz Pan wymaga od nas, to postawa żerty Najświętszego Serca. Zachęca on nas do przyjęcia właśnie tej postawy, błogosławi ją i obdarowuje łaskami. Żertwa Najświętszego Serca w pilności, obowiązkowości, w wierności, w pracach, w gorliwości i w czułym serdecznym współczuciu.

14 lutego

Mam okazję przeczytać ponownie historię renesansu XV i XVI wieku. Jakież dziwaczne zwyczaje! Ileż ustępstw, nawet sami papieże schlebiali gustom literackim! Mają za sekretarzy Arétinów i Guichardinów. – A książęta! Wychwalają Ronsarda, Ariosta i wielu innych. Petrarka i nawet Rabelais są duchownymi! Co za obłąd!

* W BT: „Do Ciebie wznoszę me oczy”.

** W BT: „Do Ciebie wznoszę”.

*** W BT: „Chcę błogosławić Pana w każdym czasie”.

15 lutego

W tych dniach moje myśli wracają do Rzymu dzięki lekturze życiorysu Wibaux. Znowu powracam duchem do pobożnych żuawów, których znałem: Guillemina, męczennika z Montelibretti, Wiarta, który został trapiistą **90**, i Wibaux, który zmarł jako jezuita, aż po de Goutepagnona. Ich obecność uświetniła uroczystości z 11 kwietnia i 29 czerwca 1867 roku. Byli piękni w swej cierpliwości i heroicznej wierze po Mentanie, kiedy leczyli swe rany w szpitalach⁸⁰.

16 lutego

Wspomnienie czcigodnego sługi Bożego Klaudiusza de la Colombière'a, który odszedł do wieczności 15 lutego, dodaje mi odwagi i przynosi nadzieję. Modłę się do niego za dzieło, którego jest jednym z prawowitych opiekunów. Tak bardzo potrzebujemy pomocy!

17 lutego

W Kole św. Józefa mam odczyt na temat Londynu. Jest to również forma apostołatu. Nauczanie religijne jest tutaj obecne pod osłoną opowiadania z podróży.

18 lutego

Zgłębiam historię idei dotyczących edukacji. Odnajduję w niej dziwny fakt. Kilku ojców Kościoła – przede wszystkim greckich, takich jak św. Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu – wychwala kulturę autorów **91** świeckich. Widzą w niej przygotowanie do nauki sakralnej, wybierając oczywiście niektórych spośród tych autorów; a w literaturze widzą ozdobę dla prawdy. – Inni ojcowie, św. Augustyn i św. Atanazy w szczególności, wyrażają głęboką pogardę dla literatury pogańskiej.

19 lutego

To samo studium. Jakież tryumf Kościoła w kształceniu! Po wielkiej szkole scholastycznej Kościół w tych ostatnich wiekach miał jezuitów, ora-

torianów, Rollina i Uniwersytet Paryski, benedyktynów. Wielcy nauczyciele i wychowawcy: Bossuet, Fénelon, Fleury. Kogo można im przeciwstawić? Abélarda? Rabelais'go? Montaigne'a? A jeszcze ci właśnie nie są nikim innym, jak tylko okropnymi dziećmi Kościoła. Pozostaje już tylko Jan Jakub Rousseau. A był on lepszy niż dzisiejsi wolnomularze, którzy nie są nawet deistami.

20 lutego

Moje dolegliwości żołądkowe stają się częste **92**. Rzadko nie mię wam bóli. *Fiat!* To ostrzeżenia. Pragnę żyć i umrzeć jako żertwa Najświętszego Serca.

21 lutego

Dowiaduję się o sytuacji na Uniwersytecie w Lille. Uczyniłbym tam na pewno dużo dobrego, nie bez cierpień i doświadczeń, ale o ile większe będzie dzieło wynagrodzenia, jeśli tylko dostąpię tej łaski, by pozostać mu wiernym.

23 lutego

Jestem niezdolny do poszczenia, to jest ofiara. Nie brakuje krzyża i cierpień duchowych. Pragnę ze wszystkich sił jak najściślej zjednoczenia z moim Jezusem.

24 lutego

Biuletyn Straży Honorowej zamieszcza poruszający nas artykuł o misji Córek Serca Jezusowego, które ofiarują się za kapłanów. Święci kapłani są narzędziem zbawienia. Stają się nim dzięki duszom żertwom.

25 lutego

Studia kościelne zamieszczają również artykuł o duchu immolacji. Znajduję w nim tę myśl, która tak bardzo odpowiada naszemu powołaniu: **93** „Duch Boży popycha wspaniałomyślnie dusze, by uczyniły z siebie żer-

twy ofiarne, nie tylko za Kościół ogólnie, ale w szczególności za świętość duchowieństwa i owoce jego posługi. Czy pozwolicie, by one były bardziej szlachetne i wspaniałomyślne niż wy?”.

27 lutego

Nieustanne cierpienia duchowe. Wokół mnie tak mało jedności, tak mało życia nadprzyrodzonego w dziele i we mnie samym. *Domine, adjuva nos!* [*Panie, wspomóż nas!*] (Ps 44(43),26)*.

28 lutego

Rozpoczęcie miesiąca poświęconego św. Józefowi. Ten sam smutek. Czy nie powinienem ograniczyć wszystkich prac, które oddalają mnie od naszego celu wewnętrznego, i starać się przede wszystkim rozwijać ducha naszego powołania?...

2 marca

Święty Józef jest patronem i wzorem życia immolacji i wynagrodzenia. Jakże on był wierny, stale obecny przy naszym Panu, kochający, współczujący, zjednoczony z Jezusem!

3 marca

Studium na temat piękna literackiego Pisma Świętego. To najwspanialsza spośród wszystkich epopei. Wysławia **94** Chrystusa, Jego przygotowanie do misji zbawienia, Jego zjednywanie miłości. Ona zapowiada Jego ostateczne zwycięstwo...

4 marca

Pierwszy piątek. Msza święta w klasztorze. Wizyta Katarzyny Filjung (Filljung)⁸¹, która powołała do życia dzieło i wspólnotę w Biding (Lorraine). Jej życie jest bardzo zadziwiające. Miewa ona ekstazy i ma stygmaty. Jaka

* W BT Ps 44(43),27 brzmi: „Przyjdź nam na pomoc”.

jest prawda? Jej cel jest bliski naszemu. Wybudowała klasztor o wiele piękniejszy od naszego biednego Kolegium św. Jana.

6 marca

Studium poświęcone literaturze. Wieki V i XVII (sic!) ukazują nam geniusz grecki i rzymski ochrzczony i oczyszczony. XIII wiek pokazuje geniusz nowych narodów i ludów zmierzających wprost ku ideałowi chrześcijańskiemu bez przechodzenia przez cywilizację pogańską. Po niej odziedziczyliśmy dzieła i geniusz ludów bardzo zdolnych z natury, ale jednocześnie prąd koncepcji oraz form ziemskich i zmysłowych.

7 marca

Święty Tomasz z Akwinu. Geniusz w pełnym tego słowa znaczeniu i najbardziej wszechstronny, jakiego znała historia **95**. Zajmuje on wraz ze św. Augustynem wyżyny tego, co mógł osiągnąć duch ludzki. Proszę go, by wybłagał mi u naszego Pana jakąś część swej nieskazitelności, swej zdolności logicznego myślenia, swej miłości do Eucharystii.

8 marca

Beati mundo corde [Błogosławieni czystego serca] (Mt 5,8). Ta myśl wspomaga mnie najbardziej od kilku dni. Serce Jezusa pragnie od nas wielkiej czystości serc, wielkiej wrażliwości sumienia. Chce naszych serc, ale pragnie je mieć czystymi. Chce w nich zamieszkać tak jak w sanktuarium.

9 marca

Nasze dzieło umacnia się, ale musimy bardziej czuwać nad rekrutacją i nad formacją kandydatów. Więcej jest warta rekrutacja wolniejsza, która przynosi Zgromadzeniu osoby zdolniejsze i lepiej uformowane.

17 marca

Podróż do Soissons. Ceremonia pogrzebowa księdza Guyarta⁸². Myśl o śmierci jest stale obecna. Czuję, że nie żyłbym już dłużej, gdyby nasz Pan

nie **96** zachował mnie dzięki swemu bezgranicznemu miłosierdziu, aby doczekać mojego nawrócenia.

Ksiądz biskup oświadcza księdzu prałatowi, że powołałby mnie na stanowisko wikariusza generalnego, gdybym nie był zaangażowany w dzieło Najświętszego Serca. Już dawno uczyniłem ofiarę z wszystkich zaszczytnych tytułów i stanowisk. I znowu ją ponawiam.

19 marca

Piękne święto św. Józefa, spokojne i pobożne. Bardzo żywe wspomnienie mojej mamy – jest to rocznica jej urodzin.

21 marca

Czytam to, co napisał ksiądz biskup Gay: *Les mystères du rosaire* [*Tajemnice różańca*]. Znałem go jako niewielkiego entuzjastę pobożności ku czci Najświętszego Serca. Dzisiaj pisze on w swej książce, że ta pobożność jest „słońcem naszej epoki i że będzie jej zbawieniem”.

22 marca

Podróż do La Capelle. Rocznicą pogrzebu mojej mamy. Sprzedaję bratu moją najważniejszą posiadłość, aby spłacić kilka długów dzieła⁸³. To jeszcze jedna **97** ofiara dla tego drogiego dzieła, któremu tak wiele ofiarowałem.

23 marca

Po odesłaniu wielu uczniów, co miało miejsce w tych dniach, zauważam, że wielu powraca do pobożności i dobrych intencji. Obym mógł podtrzymać i wspomóc ten powrót!

24 marca

Czterdziesta czwarta rocznica mego chrztu. Dzień odnowy, odrodzenia. Czytam raz jeszcze i rozważam pobożną książkę św. Gertrudy na temat chrztu. *Delicta juventutis meae et ignorantias meas ne memineras, Domine*

[*Nie wspominaj, Panie, grzechów mojej młodości i mojej niewiedzy*] (Ps 25(24),7)*. Powtarzam moje *Ecce venio* (Ps 40(39),8 i Hbr 10,7 i 9). Pragnę żyć i umrzeć dla dzieła Najświętszego Serca. Oddaję się mu całkowicie. Pragnąć tylko tego i pracować nad tym – to dałoby prawo do tego, by zostać wysłuchanym przez naszego Pana.

25 marca

Ecce venio [*Oto idę*] (Ps 40(39),8; Hbr 10,7 i 9) – *Ecce ancilla* [*Oto ja służebnica*] (Łk 1,38). Dzień pełen łask i cudów dla dzieła. Uroczystość obłóczni Jezusa i Maryi. – Pięćdziesiąta rocznica urodzin i przyjęcia chrztu przez drogą matkę przełożoną **98**⁸⁴.

28 marca

Otrzymuję informacje i obietnicę jedności w modlitwie ze Zgromadzenia Żertw Najświętszego Serca z Bordeaux. Odnajduję w nim tego samego ducha, który nas prowadzi, ale z charakterystycznym dla południa nadmiarem wyobraźni...

29 marca

Byłem dręczony w Rzymie (od 1869 do 1871 roku) myślą o stworzeniu zgromadzenia o charakterze naukowym z centrum w Rzymie i czwartym ślubem, by bronić doktryny rzymskiej, nawet tej niezdefiniowanej jako doktryna wiary. Rozmawiałem o tym z wieloma osobistościami: z księdzem biskupem Mermillodem (w 1870 roku), z księdzem biskupem Bartolinim, z kardynałem Pitrą (w 1871 roku); oni aprobowali ten pomysł. Robiłem notatki, na temat powodów, które uzasadniały to dzieło, i prac do wykonania⁸⁵. Nasz Pan wymagał ode mnie innego dzieła, ale możemy połączyć te dwa cele: studia w duchu Rzymu i wynagrodzenie Najświętszemu Sercu Jezusa. – Prawda i miłość były dwoma największymi pasjami mego życia i mam tylko jedno pragnienie, by były to **99** jedyne upodobania dzieła, które pozostawię po sobie, jeśli Bogu się tak spodoba.

* W BT: „Nie wspominaj grzechów mej młodości ani moich przewin”.

5 kwietnia

Przewodniczenie komisji egzaminacyjnej skłania mnie do przeczytania kilku klasyków. Zdecydowanie stronię od *romanizmu* tych ostatnich wieków, nawet tego z XVII wieku, który jest jednocześnie wiekiem wielkim. Mam pretensje do Medyceuszów, że podbili na powrót Francję dla Rzymian. Jest coś, co można zapożyczyć od klasyków dla literatury i sztuki. Naszemu średniowieczu brakowało przede wszystkim formy w literaturze, ale za bardzo cofnięto się w czasie. Sztuka gotycka od dnia narodzin była chrześcijańska, pozbawiona jakichkolwiek domieszek. Renesans we wszystkich wymiarach czuć było pogaństwem.

7 kwietnia

Wielki Czwartek. Komunia Święta generalna. Uczniowie nie odznaczają się jeszcze taką pobożnością, jakiej bym pragnął.

8 kwietnia

Wielki Piątek. Przykre jest, że w taki dzień ma się tak wiele zajęć świeckich. Tymczasem byłoby bardzo dobrze, gdyby w takie dni **100** kilku kapłanów całkowicie oddawało się wynagrodzeniu i aktom życia wewnętrznego.

11 kwietnia

Święty Leon. Moje wspomnienia wracają do Rzymu, do jubileuszu pięćdziesięciolecia Piusa IX i do pięknych świąt w Domu Opieki św. Józefa.

12 kwietnia

Msza święta na Montmartrze. W zakrystii rozpowszechnia się pismo księdza biskupa Gaya skierowane do kapłanów⁸⁶.

13 kwietnia

Msza święta we wspólnocie wynagrodzenia, przy ulicy Ulm⁸⁷. Proszę czcigodną matkę przełożoną o jedność w modlitwie. Wizyta księdza biskupa Gaya, który jest zawsze bardzo przychylny dla naszego dzieła.

14 kwietnia

Podróż do Lille. Wizyta w pobożnych sanktuariach w Arras: Notre-Dame des Ardents. Cenne relikwie w kaplicy biskupstwa: głowa św. Jakuba Większego, ciało św. Waasta, tunika św. Tomasza z Cantorbery.

15 kwietnia

Spędzam dwa dni w Lille. Kilka śladów złego ducha zasmuca mnie. Jest tam jednakże wspaniała grupa **101**.

17 kwietnia

Sittard. Kilku zniechęconych do podźwignięcia. Dzieło mogłoby się z łatwością rozwinąć po stronie niemieckiej, ale czy pierwszy cel nie zostałby zaniedbany z powodu apostołatu misyjnego?

18 kwietnia

Msza święta w kościele Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusowego. Jest to z pewnością zrządzenie Opatrzności, że nasz nowicjat sąsiaduje z tym kościołem.

19 kwietnia

Pielgrzymka do Saint-Hubert. Lubię to surowe miejsce w głębi lasów ardeńskich z tym ogromnym opactwem benedyktyńskim, odbudowanym w czasach Ludwika XV, i ten kościół z XV wieku, przebudowany w XVIII wieku. Ale jakże to puste i opuszczone sanktuarium jest zimne mimo wspaniałych pamiątek i relikwii św. Huberta. Jakże to opactwo przekształcone w dom poprawczy pozwala domyślić się wielkiej sprawiedliwości Bożej!

23 kwietnia

Ksiądz Vincent, wikariusz generalny, nie żyje. Miał dołączyć do nas. Gdyby to uczynił, mówiła siostra, byłby uzdrowiony. Nie przybywszy do nas, pozostał bezsilny i słaby **102**. Faktycznie trwał sześć lat w niemocy, mogąc jedynie przejść od łóżka do biurka. Ja nie oceniam, tylko stwierdzam⁸⁸.

28 kwietnia

Ceremonia pogrzebowa księdza Vincenta w Vervins. Ksiądz biskup wychwala jego życzliwość i przypomina, że chciał wstąpić do zgromadzenia księży, którzy obrali sobie za cel rozważanie miłości Najświętszego Serca Jezusowego i apostołat pod Jego kierownictwem. To oświadczenie księdza biskupa jest wyraźnym przejawem przychylności dla dzieła.

30 kwietnia

„Biuletyn Straży Honorowej” informuje mnie o istnieniu stowarzyszenia podobnego do tego, które tworzą nasi stowarzyszeni: jest to Kapłańska Liga Wynagradzająca, mająca swoje centrum w kościele św. Franciszka z Asyżu w Turynie. Leon XIII zatwierdził ją swym listem papieskim 25 lutego 1885 roku. Członkowie ligi odprawiają jedną mszę świętą wynagradzającą w miesiącu.

1 maja

Lepiej rozumiem uczestnictwo Maryi w dziele Odkupienia. Ona należy do innego, odrębnego porządku niż wszyscy święci, Ona jest **103** Współodkupicielką. Ona jest naszą Matką duchową, tak jak Ewa naszą matką naturalną. Ona nas zrodziła w Nazarecie i na Kalwarii. Inni święci wstawiają się za nami, ale Ona nas wybawia i uświęca wraz z Jezusem.

3 maja

Uroczystość Krzyża Świętego. Miłość nie istnieje bez krzyża. Niektórzy u nas poszli w kierunku kwietyzmu. Szukali miłości pocieszającej bez krzyża. Odmawiam akt wynagrodzenia za to naszemu Panu.

4 maja

Te codzienne doświadczenia życiowe dotykały mnie od 10 lat: pożar domu, strata bliskich, choroby, wielkie straty pieniężne, upokorzenia i reszta. Najbardziej uciążliwe są oschłość wraz ze skrajną słabością i gwałtownymi pokusami, których to głównie doświadczam od roku.

5 maja

Dzień trosk doczesnych i przejmujących lęków. Termin najważniejszych płatności za kolegium zbliża się, a środków brakuje. Wytchnienie znajduję tylko **104** w ufności naszemu Panu.

6 maja

Święto św. Jana i pierwszy piątek. Te pobożne święta zawsze przynoszą dziełu odczuwalną pomoc, wzrost siły i gorliwości, często także zbawienne doświadczenie.

7 maja

Dobre wiadomości z Rzymu. Ojciec Eschbach⁸⁹ weźmie naszą sprawę w swoje ręce. Z całego serca pragnie on uzyskać dla nas dekret pochwalny.

9 maja

Ksiądz biskup jest gotów pomóc w nowych próbach, które będziemy czynić w Rzymie. Będziemy się starać o sprowadzenie nowicjatu do naszej diecezji⁹⁰.

10 maja

Biuletyn z Montmartre'u cytuje przemówienie księdza biskupa d'Hulsta, który zapowiada powszechny ruch pobożności ku duchowi wynagrodzenia i powodzenie wszystkich dzieł obierających sobie taki cel⁹¹.

14 maja

List matki generalnej ze Zgromadzenia Adoracji Wynagradzającej ofiaruje nam jedność w modlitwach. To nowe źródło łask i ufności **105**.

15 maja

Zapowiada się nadejście pisma zbuntowanych księży. W jaki sposób pocieszyć naszego Pana z tego powodu? Poprzez spotęgowanie żarliwości i pobożności kapłańskiej.

19 maja

Kapłańskie stowarzyszenie wynagradzające z Turynu rozwija się. Opiera się ono na objawieniach. Skupia już biskupów i wielu kapłanów. Okólnik księdza biskupa Gaya służył mu za podstawę.

22 maja

Psalm 103(102) pociesza mnie po wielu słabościach: *Non secundum peccata fecit nobis – Miseretur pater filiorum – Ipse cognovit figmentum nostrum – Recordatus est quoniam pulvis sumus* [Nie postępuje z nami według naszych grzechów – Ojciec lituje się nad synami – On wie, z czego jesteśmy utworzeni – Pamiętaj, że jesteśmy prochem] (Ps 103(102),10-13.14)*.

23 maja

Wiadomości z Ferney. Ksiądz Galley (jeden z księży matki Weroniki) ma tam pewne zamiary względem gimnazjum, które mogłoby się stać dziełem Zgromadzenia.

27 maja

Biuletyn związku stowarzyszeń Najświętszego Serca ukazał entuzjazm, jaki wywołuje ta pobożność w Republice **106** Ekwadoru. Czekają tam na misjonarzy francuskich, którzy przybyliby, żeby poświęcić się formacji duchowieństwa w Ameryce Południowej.

28 maja

Niezwykły list księdza arcybiskupa z Cambrai⁹² z prośbą do Stolicy Apostolskiej o dekret pochwalny dla nas.

* W BT: „Nie postępujcie z nami według naszych grzechów – Jak się lituje ojciec nad synami – Wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem”.

29 maja

Zesłanie Ducha Świętego. – Poświęcenie kościoła w La Capelle. Jakaż wzruszająca uroczystość! Jakież wzniosłe myśli! Jakaż mistyczna energia! – *Fiat hic tibi semper devotum servitium et devota libertas!* [Niech on na zawsze oddany będzie na służbę Tobie i niech stanie się dobrowolną ofiarą dla Ciebie!] Jakże te uroczystości powinny odnowić społeczeństwo! Trzeba byłoby zawsze przygotowywać je za pomocą misji. Jakże to społeczeństwo jest zimne! Ileż łask utraconych!

2 czerwca

Wizyta w Etaves, pobożnej parafii, gdzie Najświętsze Serce zaznacza wyraźnie swój wpływ. Kaplica w Beautroux może się stać cennym małym klasztorem dla nowicjatu...

4 czerwca

List z Val-des-Bois. Projekt, by objąć **107** tam kapelanię i ustanowić alumnat⁹³.

6-9 czerwca

Listy księdza biskupa Mermilloda, księdza biskupa Gaya i biskupów z Grenoble, z Châlons i z Beauvais zawierają prośby do Stolicy Apostolskiej o zgodę na naszą działalność⁹⁴.

10 czerwca

Pogrzeb krewnego w Marle; nowa lekcja śmierci. Jakże chciałbym napisać kilka książek na chwałę Najświętszego Serca! Pewnego dnia nasz Pan da mi taką łaskę.

12 czerwca

Pierwsza Komunia Święta w domu św. Klemensa. Kilka małych duszynek jest do niej wspaniale przygotowanych. Ich modlitwa nas wspomaga.

15-17 czerwca

Listy od biskupów z Mende i z Limoges⁹⁵.

Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego; piękna ceremonia w klasztorze, gdzie moja ulubienica Maria Scherer ma obłóczyny. Jej brat nie uczynił jej grzeczności wzięcia udziału w tej ceremonii.

24-25 czerwca

Depesza od naszych wzywa mnie do Lille w sprawie zakupu domu. Skłaniam się do tego zakupu w nadziei, że będziemy mieć w Lille kaplicę adoracji **108**.

26 czerwca

Otrzymuję dość przykry list od mego brata na temat majątku w Wignehies, który sprzedałem. Ofiaruję to upokorzenie dla królestwa Najświętszego Serca.

27 czerwca

Wysyłam do Rzymu moje 10 próśb biskupich, oczekując zgody. Ksiądz biskup z Reims zaprasza mnie do siebie na spotkanie przed jego wyjazdem do Rzymu. On nam tam pomoże swoim słowem. To jest prawdziwy przyjaciel⁹⁶.

1-3 lipca

Pierwszy piątek. W tych dniach nasz Pan zawsze pozwala mi odczuwać Jego łaskę, pomimo mej małej wspaniałości i odwagi. Listy od biskupów z Dijon i Annecy⁹⁷.

6 lipca

Wyjazd ojca Charcosseta⁹⁸ do Val-des-Bois. Oczekuję, że ta fundacja przyniesie wiele dobrego dla rozwoju naszego dzieła.

7 lipca

Bardzo ważny list księdza biskupa z Soissons do księdza kardynała – sekretarza Świętego Oficjum, z prośbą o udzielenie nam zgody **109** w zwykłym toku postępowania w sprawach udzielenia aprobaty zgromadzeniom. Niech nasz Pan błogosławi ten list!

8-13 lipca

Listy biskupów z Vannes i Tuluzy⁹⁹. Te prośby dwudziestu biskupów są dla dzieła niezwykłym wydarzeniem. Praca nad moim przemówieniem z okazji przyznania nagród. Spacer po wzgórzu Tout-Vent, aby znaleźć miejsce, z którego jest najlepszy widok na Saint-Quentin. Jakież to cierpienie widzieć tych ludzi z przedmieść, pozbawionych życia chrześcijańskiego, brudnych, prymitywnych, nędznych!

14-18 lipca

Listy biskupów z Autun, z Nîmes, z Ruremonde¹⁰⁰. Ten ostatni stwierdza, że nasi młodzi ludzie zbudowali jego diecezję. Działanie Boże w dziele jest wszędzie odczuwalne. Praca literacka. Historia dostarcza mi tysiąca świateł i dodaje odwagi mojej wierze. Dlaczego nie poucza ona ludzi nauki o dobrodziejstwach chrześcijaństwa? **110** Matka Boża z góry Karmel. Wspomnienie łask, które otrzymałem od Maryi. Ona mnie uleczyła co najmniej dwa razy: w Karmelu w Syrii i w Rzymie. Nie jestem Jej za to wystarczająco wdzięczny.

24 lipca

List księdza biskupa Lyonu¹⁰¹. Przewodniczę kwartalnym obradom konferencji św. Wincentego à Paulo. Te dzieła ludzkie o tak ogromnym znaczeniu społecznym są mało widoczne w Saint-Quentin. Wszyscy skarżą się na robotników, a kto zajmie się tym, by uczynić z nich chrześcijan?

25 lipca

Dowiaduję się o strasznym samobójstwie Leona Bachelarda¹⁰². Jakiż to temat do rozmyślań! To dziecko otrzymało tak wiele łask, talentów i zmarnowało je. On nie zawsze świecił przykładem. Jakaż będzie jego wieczność?

29-30 lipca

Rozdanie nagród. Sukcesy zewnętrzne. Sukcesy na egzaminach. Dzieśiąta rocznica rozpoczęcia dzieła. W 1877 roku, w tym samym dniu kończyłem rekolekcje i pisanie *Reguły*. Panie, przebac mi wszystkie moje grzechy, które opóźniły Twoje dzieło **111**.

1-8 sierpnia

Wysłanie wielu listów. Pragnę w nich zawsze dać dobry przykład i okazać życzliwość. Wyjazd do Lourdes. Mam ufność, że Najświętsza Dziewica da mi w tej pielgrzymce wiele utraconych łask.

9 sierpnia

Rozpoczęcie moich rekolekcji. 10 sierpnia to dzień spędzony w grocie na modlitwie i medytacji. Obym mógł naśladować od tej chwili skromność, pokorę i pobożność Maryi! – *Soli Deo et angelis ejus opta familiaris esse* [Usiłuj być jak najściślej zaprzyjaźniony tylko z Bogiem i Jego aniołami]. Czytam zbudowany broszurę na temat ducha immolacji, którego muszę mieć w szczególności przełożeni. – Spokojnie odprawiam ćwiczenia św. Ignacego. Zwykle odprawiam mszę świętą w bazylice, ale 12 sierpnia, we wspomnienie św. Klary, odprawiam ją u klarysek. Zwracam się z prośbą o spowiedź do ojca przełożonego misjonarzy. Zanurzam się w basenie [cudownej wody] i pokładam wielką ufność w owocach płynących z tego aktu wiary **112**. Kończę moje rekolekcje w piękną uroczystość 15 sierpnia. Związuję się na zawsze z Jezusem i Maryją i coraz bardziej pragnę oderwać się od stworzeń.

16 sierpnia

Dzisiaj rozpoczynamy nasze wycieczki. Wyruszamy do Luz i Barèges. Wyjście na Pic-du-Midi: panorama Pirenejów. Jakże jesteśmy mali i jakże Bóg jest wielki! Wycieczka do Saint-Sauveur i do Cirque-de-Gavarnie: piękno natury, które cudownie głosi moc i wielkość Stworzyciela.

19-21 sierpnia

Pielgrzymka narodowa: 10 000 pielgrzymów, 1 000 chorych. Modlitwa wypełnia te dni. Tłum modli się z wiarą, z uczuciem, z ufnością pełną wzruszenia. Mnożą się uzdrowienia: pewien młody niewidomy, pewna gruźliczka i tak dalej... Sanitariusze są pełni życzliwości i miłości.

22 sierpnia

Bétharam (Bétharram). Wspomnienie mego ojca i mojej mamy towarzyszy mi przez całą drogę krzyżową **113**, którą odprawiali niegdyś ze mną. Proszę moją mamę, by mnie wspomogła, ona musi być blisko Boga.

23 sierpnia

Wyjazd z Lourdes. Trudno mi opuścić to źródło łask. Ufam, że odnalazłem tutaj uzdrowienie niejednej rany mojej duszy.

24 sierpnia

Msza święta w Saint-Cernin. *Non est locus in orbe sanctior* [Nie ma na świecie miejsca bardziej świętego]. Jakaż obfitość relikwii! Są tu sławne relikwie większości apostołów, darowane przez Karola Wielkiego. Odprawiam mszę świętą przy ołtarzu św. Tomasza z Akwinu, tuż obok jego ciała. – Wycieczki do Notre-Dame d'Alet, pobożnej siedziby Księży Najświętszego Serca, i do Pibrac, gdzie oddajemy cześć ciału św. Herminy i odwiedzamy jej dom.

25 sierpnia

Carcassonne: zwiedzanie miasta. Lubię krzyż i kaplicę mostową, i piękne kościoły, w których wydaje się królować pobożność.

26 sierpnia

Murat. Notre-Dame des Oliviers. Piękna Dziewica góruje wspaniale nad tym pięknym miejscem. Dobre spotkanie z pewnym kapitanem w stanie spoczynku, dawnym uczestnikiem konferencji z Saint-Quentin. – Clermont-

-Ferrand: katedra i kościół **114** Notre-Dame du Port interesują mnie żywo, ale tym, co najbardziej mnie porusza, jest wizyta u pobożnego opata, który pisze tak dobrze o życiu żertwy ofiarnej i który praktykuje to, o czym pisze¹⁰³.

27 sierpnia

Paray: msza święta w zakonie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Dziękuję Najświętszemu Sercu, że mnie przyprowadziło jeszcze do tego źródła łask. – Le Puy. – To miejsce mnie zachwyca. Modłę się z wielkim uczuciem do Matki Bożej Królowej Francji i do św. Michała. Dawna Francja odżywa w moich wspomnieniach.

29 sierpnia

Lyon. Msza święta w Fourvières. Nowy kościół będzie wspaniały. Pielgrzymka do Saint-Irénée i na grób ojca Chevrieria.

30 sierpnia

Ponownie oglądam Bourg (w Bresse), piękny kościół w Brou i jego grobowce, a także kaplicę Straży Honorowej. Odprawiam mszę świętą w zakonie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Dijon. Śniadanie u księdza biskupa Lecota. Pielgrzymka do Saint-Bernard z księdzem de Bretenièrsem. Wizyta w Saint-Remy, gdzie objawiło się Serce Jezusa pokutujące: niezwykle przeżycie¹⁰⁴. Powrót przez Montmartre **115**.

11 września

Poświęcenie naszego małego nowicjatu w Beautroux. Kaplica poświęcona Sercu pokutującemu¹⁰⁵.

14 września

Reims. Wizyta u księdza kardynała. Obiecuje pomóc nam w Rzymie i myślę, że teraz faktycznie idziemy do przodu z naszą sprawą¹⁰⁶.

16-22 września

Rekolekcje wspólne, głoszone przez ojca Lacoura. Dni łask. Rekolekcje są prowadzone z energią i praktycznie. Potrzebujemy nawrócenia, byśmy stali się bardziej pobożni, posłuszni i pełni umartwienia. – Lepiej rozumieć ćwiczenia św. Ignacego i znajduję w nich upodobanie: to fundament moralności; to żal i skrucha, nawrócenie (życie oczyszczające); jest to studium życia Jezusa Chrystusa, aby Go naśladować (życie oświecone łaską Bożą); są to medytacje, które pobudzają i umacniają wolę (królestwo, chorągwie, grupy); i jest to w końcu zjednoczenie z naszym Panem¹⁰⁷.

23 września

Uroczystość złożenia i odnowienia ślubów zakonnych pod przewodnictwem księdza biskupa Mathieu¹⁰⁸.

24 września

Święcenia kapłańskie w Soissons. Mamy dwóch kapłanów i dwóch diakonów¹⁰⁹. – Nazajutrz – pierwsza msza święta ojca Polikarpa w Kolegium św. Jana: piękna uroczystość **116**.

27-29 września

Głoszę w Athis rekolekcje dla nauczycieli złączonych z Bracmi Szkół Chrześcijańskich. Moje zdrowie wzbudza wielkie obawy. Pluję tam krwią. Jednocześnie kończę moją pracę. Młodzi ludzie dobrze odprawiają ćwiczenia. Brat Exupérien, asystent generalny i brat dyrektor ćwiczeń budują mnie swoją pobożnością i duchem immolacji¹¹⁰.

30 września

Wizyta w Chateaufort-sur-Loire, aby porozumieć się z właścicielami Beautroux. Piękna posiadłość, w której żył św. Ludwik¹¹¹. Saint-Benoît-sur-Loire. Jakimż wspinałym kościołem jest to stare opactwo z XI wieku! Przedsionek trzynawowy, ogromny chór pomiędzy dwiema nawami poprzecznymi tak jak w Saint-Quentin; stalle z XV wieku z groteskowymi figurami. Trzech benedyktynów strzeże jeszcze tego grobowca. Największy dobroczyńca Francji chciał spocząć w jej sercu, a ona go zaniedbała¹¹².

2 października

Święto Różańca Świętego. Od czasu mego pobytu w Lourdes coraz bardziej lubię to nabożeństwo **117**.

4 października

Wspaniały powrót do Kolegium św. Jana. Co najmniej 60 nowych uczniów. Zazdrość liceum i jego zwolenników została podsycona. Ich gazety atakują. Czyńmy dobro ze skromnością.

6 października

Nakazałem przeczytać życiorys Garcii Moreno¹¹³, obrońcy prawa chrześcijańskiego. Oby moje dzieci przepełnione były tym duchem i przyczyniły się później do przywrócenia w naszej Francji królestwa naszego Pana.

13-16 października

Podróż do Paryża. Pobyt w klasztorze Adoracji Wynagradzającej. Głoszę tam kazanie w święto św. Teresy. Ten dom czyni wielkie dobro dla dusz, które przyciąga poprzez swe stowarzyszenia i rekolekcje.

17-19 października

Święto błogosławionej Małgorzaty Marii. Nasz Pan wspomaga mnie bardzo w tych wszystkich dniach i daje mi poznać, że obojętność i letniość prowadziły mnie do zguby. To Matce Bożej z Lourdes zawdzięczam to przebudzenie. Obym trwał od tej chwili w pokorze, w skupieniu, w umartwieńniu, w zjednoczeniu z naszym Panem.

20-22 października

Rekolekcje dla uczniów Kolegium św. Jana głoszone przez ojca Le Tal-leca. Dzieci są bardzo **118** przejęte. Mam nadzieję, że te rekolekcje przyniosą obfite owoce. Ksiądz biskup z Soissons przewodniczy zakończeniu rekolekcji.

23 października

Wieczorem kolacja z księdzem biskupem z Soissons i biskupami z Châlons oraz z Panéas. Ten ostatni opowiada mi o krajach Orientu. Jego diecezja jest pod silnym wpływem propagandy protestanckiej i nie jest wspomagana przez misje łacińskie.

24-25 października

Dobre wiadomości z Rzymu. Ojcowie ze św. Klary i ksiądz kardynał Langénieux powiadają mnie, że nasza sprawa może być przedstawiona Kongregacji Biskupów i Zakonników i że będzie tam dobrze przyjęta.

27 października

Pielgrzymka z Saint-Quentin. Jestem pod wrażeniem tejże myśli św. Bazylego: *Martyris ossa quisquis attingerit ob gratiam corpori insidentem fit quadamtenus sanctificationis particeps* [Ktokolwiek dotknie kości męczennika, by uzyskać uzdrowienie ciała, doznaje w jakiejś mierze uświęcenia]. – Ludność Saint-Quentin staje się coraz bardziej grubiańska i zdeprawowana. Nie będzie można już mieszkać w tym mieście, jeśli dzieła katolickie nie przyjdą z pomocą **119**.

30 października

Ksiądz biskup de Châlon¹¹⁴ wygłasza uroczyste przemówienie. Lubię go słuchać, gdy mówi, że Francja, naród misyjny, to dusza św. Pawła żyjąca w narodzie; oby nasze drogie dzieło było duszą św. Jana żyjącą w Zgromadzeniu! – On dobrze opisuje cztery Ewangelie: św. Mateusz streszcza przemówienia, przypowieści i cuda. – Święty Marek, sekretarz św. Piotra, podaje teologię Kościoła: łódź na wzburzonym jeziorze, zaparcie się i potrójne wyznanie Piotra, i tak dalej. – Święty Łukasz, stylista, uczeń szkoły antiocheńskiej, ukazuje zachwycające obrazy: święta rodzina, syn marnotrawny i tak dalej. – Święty Jan jest nadzwyczajnym teologiem. Wyjaśnia on Wcielenie (rozdz. I), Eucharystię (rozdz. VI)...

2 listopada

Mam okazję przeczytać prywatny list Spullera¹¹⁵ do Lavissee'a¹¹⁶. Te osoby, inteligentne zresztą, są dalekie od pełnej prawdy. Widzą źródło nadziei w rozwoju szkolnictwa i armii – a religia? A obyczaje? A finanse? Potrzebny nam **120** nowy Bossuet w naszym episkopacie, aby nauczyć prawdziwej polityki.

6 listopada

Dzisiaj odbywa się spotkanie anarchistów w Saint-Quentin. Nocą słychać ich, jak obrzucają czymś nasz dom i wołają między sobą: „Do Dehonna!”. Nie odczuwam żalu, że jestem celem nieprzyjaciół dobra. – Przecież nie realizują oni swych zamiarów.

9 listopada

Wizyta w Lille. Ten dom jest dla nas cenny ze względu na studia. Chciałbym zapewnić każdej podległej osobie warunki do takiego rozwoju, do jakiego jest zdolna. – Jakże pragnąłbym jeszcze jednego domu studiów i nauki, nowego La Chênai, z pokorą i posłuszeństwem Kościołowi.

10 listopada

Laon, uroczystości pogrzebowe pani Lefèvre. Modłę się do Matki Bożej z Laon i do tamtejszych świętych biskupów. Łączę się z pobożnymi pielgrzymami wędrującymi do Maryi i do świętego Oblicza w minionych wiekach.

11 listopada

Czytam w tych dniach książkę pod tytułem *Monde et solitude* [Świat i samotność] napisaną przez Jenny Marię, dzieło pełne finezji, zawierające prawdziwą poezję chrześcijańską **121**.

Wybrane tematy

1886

- | | |
|--|----------------------------------|
| 1 – Pokój i zjednoczenie z naszym Panem | 20 – Dni cierpień |
| 2 – Dziewice-Kapłani | 25 – Metoda modlitwy |
| 3 – Zdanie się | 26 – Nasz cel |
| 4 – Ufność w sprawie dzieła | 29 – Pierwsza Komunia Święta |
| 5 – Kapłani żertwy | 33 – Oskarżenie |
| 7 – Na krzyżu dla dzieła | 34 – Ksiądz Galley – brat Pothin |
| 10 – Zdanie się – nasza misja | 35 – Ksiądz Grison |
| 15 – Prawdziwe wynagrodzenie poprzez krzyż | 38 – Rekolekcje |
| 17 – Wynagrodziciele i żertwy | 54 – Kapituła: wybory |
| 19 – Wysiłki złego ducha | 55 – Śluby wieczyste |
| | 61 – Kardynał Pie |

1887

- | | |
|--|---|
| 81 – Postanowienie | 103 – Oschłość |
| 83 – Błogosławieństwo | 103 – Kłopoty finansowe |
| 84 – Ojciec Muard | 105-100-104 – Pismo księdza biskupa |
| 87 – Styl naszych domów | Gaya w Turynie, na Montmartrze |
| 89 – Żertwa Najświętszego Serca Jezusowego | 108 – Przygotowanie dekretu pochwalnego |
| 91 – Dolegliwości zdrowotne | 111 – Rekolekcje w Lourdes |
| 93 – Cierpienie duchowe | 115 – Rekolekcje wspólne |
| 96 – Ofiary pieniężne | 117 – Ojciec Le Tallec |

ZESZYT CZWARTY

12 listopada 1887 – 17 kwietnia 1890

Acta, lumina et proposita
[Kroniki, światła i postanowienia]

Zapiski codzienne

1887 – 1890

12 listopada

Oto kilku z naszych uczniów zostało dopuszczonych do egzaminu maturalnego. Będziemy stopniowo nadawać nauce takie znaczenie, na jakie zasługuje ona w dziele. Chciałbym mieć jeden dom dla studentów w Paryżu, aby mogli tam przygotowywać się do dyplomu, i drugi w Rzymie, by mogli studiować tam teologię. Czyż wiedza nie jest jednym z najważniejszych narzędzi apostołatu? Projekt, nad którym rozmyślałem w Rzymie przez kilka lat, którego celem miałoby być pogłębianie wiedzy, może się zrealizować w połączeniu z dziełem wynagrodzenia Najświętszemu Sercu.

13 listopada

Święty Stanisław [Kostka]. Nasi uczniowie licznie przystępują do Komunii Świętej. Zachowują oni w tym roku dobrego ducha, a łaski otrzymane przez nich w czasie rekolekcji jeszcze działają. Obyśmy mogli formować nie tylko konserwatystów, ale i prawdziwych chrześcijan!

14 listopada

Mogę żyć tylko w jedności z naszym Panem. W przeciwnym razie zapanaue chaos, moja dusza będzie opuszczonym statkiem **1v**.

15 listopada

Święta Gertruda. Poświęcenie jej figury i ufundowanie drogi krzyżowej w [domu] św. Klemensa. Są to nowe źródła łask, za które błogosławię

naszego Pana. – Wszyscy święci czczeni w naszych sanktuariach wywierają mistyczny wpływ za pośrednictwem ich poświęconych wizerunków, tak samo jak za pośrednictwem ich relikwii lub pielgrzymek. – Biedny A. D. d'Hirson opisuje mi walkę o swoje powołanie, a ja nie przestaję się za niego modlić i wzywać pomocy nieba.

16 listopada

Wizyta w Beautroux i pielgrzymka do Matki Bożej Królowej Pokoju. Widzę, że w nowicjacie panują skromność i duch pracy. Bardziej niż kiedykolwiek znajduję upodobanie w poezji i symbolice wsi: te wspaniałe równiny, te stogi równo ułożone **2r** są darami Stworzyciela i symbolizują żniwa i duchowe spichlerze; te wysokie topole są płodnymi drzewami dzięki przepływaniu wód; te chaty zbudowane z gliny i pokryte słomą przypominają stare galijskie zabudowania; zręczność człowieka ulepszyła te zabudowania, ociosując kamień, utwardzając glinę w ogniu, obrywając skałę łupkową...

17 listopada

Od kilku dni jestem nękany potrzebą wzmocnienia mojej woli, nieustannego jej pobudzania. Wydaje mi się, że wiele dusz podąża z trudem bez widocznych postępów dlatego, że nie pielęgnują one wystarczająco swej woli. Znajduję tę myśl w traktacie o życiu wewnętrznym (*Doctrine spirituelle*) ojca Lallemanda¹: to właśnie wolę należy szczególnie ćwiczyć.

18 listopada

Znalazłem drogę krzyżową ułożoną w ten sposób, aby pobudzała i wzmacniała **2v** wolę – to jest łaska. Posługuję się nią i zachęcam całe moje otoczenie, by z niej korzystało. Dzięki temu zrodzi się u nas wielkie dobro. Rozpoczynamy dzisiaj studium na temat sumienia, które będzie przeprowadzane na przemian z konferencjami duchowymi. Wszystkim to się podoba i na pewno przyniesie nam korzyść. – Obym mógł również na konferencjach duchowych dobrze pobudzać wolę!

19 listopada

Odczuwamy bardzo niedostatek. Nasz Pan opuszcza nas w kłopotach. Mamy dużo do wynagrodzenia pod tym względem, korzę się i proszę o wybaczenie dla całego mego otoczenia.

20 listopada

Nasz Pan wymaga od nas nieustannej immolacji, w przeciwnym wypadku opuści nas. On poważnie traktuje nasze powołanie i nasz ślub immolacji. Kiedy jesteśmy wierni, dodaje nam odwagi i wspiera nas. *Afferte corda vestra ut in altari Cordis Jesu jugiter immolentur* [Przynoście serca wasze, by na ołtarzu Serca Jezusowego na zawsze były ofiarowane] **3r**.

21 listopada

Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Msza święta w klasztorze. To dwudziesta rocznica pierwszych obłóczyn naszych sióstr. Modłę się tam, ale bez odczuwalnych łask, jakich niegdyś tutaj dostępowałem. *Fiat voluntas Dei!* [Niech się stanie wola Boża!]

22 listopada

Odczuwam wielką potrzebę samotności i skupienia, ale jakże je odnaleźć pośród trosk, w mojej sytuacji związanej z zajmowanym stanowiskiem? Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by być skupionym zewnątrz i wewnątrz, bez tego nie mogę zadowolić naszego Pana. Nasze życie w zjednoczeniu i wynagrodzeniu tego wymaga.

23 listopada

Zakończenie odnowienia w [domu] św. Klemensa. Msza święta z Komunią. Wizyta księdza prałata Mathieu. Jest to dzień łask. To piąta rocznica ufundowania tego domu, który tak jak dzieło przeżył zdumiewające perypetie **3v**. Nie ma już nadzwyczajnych odczuwalnych łask, które otrzymał na początku, ale panują tu pobożność i dobry duch.

24 listopada

Skłaniam się ku temu, by mieć coraz więcej dobroci dla wszystkich. Widzę, że przez to otwieram serca i zyskuję więcej zaufania niż dzięki surowości.

25 listopada

Msza święta u Małych Sióstr od Ubogich. Ofiaruję naszemu Panu za usługi tych pokornych zakonnic i ich ufność w Opatrzność Bożą oraz do św. Józefa, który jest całym ich bogactwem.

26 listopada

Skłaniam się ku temu, by odbywać jak najwięcej duchowych pielgrzymek. Będę się łączył duchowo z modlitwami płynącymi z najważniejszych sanktuariów świata, znajdujących się w Palestynie, Rzymie, Loreto, Lourdes, we wszystkich sanktuariach maryjnych, i **4r** ufam, że przyniesie to wiele łask.

27 listopada

Czytamy w refektarzu życiorys Garcii Moreno². Jakaż piękna postać historyczna! Jakaż to wspaniała rzecz, kiedy głową państwa jest chrześcijanin! Będziemy czytać tę biografię i ta lektura przyczyni się niezmiernie do unicestwienia liberalizmu i do przywrócenia społecznego królestwa naszego Pana.

28 listopada

Jesteśmy we Francji pogrążeni w chaosie politycznym. Rozprzężenie obyczajów i oszustwa finansowe osób najwyższej postawionych są tak rażące, że nasze zdegradowane społeczeństwo jest tym całkowicie zirytowane i rozdrażnione. Biedna Francja! Ci, którzy udają niewiniątka, są warci tyle samo co pozostali. Wszystko jest intrygą i żądzą zaszczytów. Ci, którzy powinni być solą ziemi, czyż nie są w dużej **4w** mierze ogarnięci obojętno-

ścią, a nawet czymś więcej? Brakuje nam świętych i dusz żertw. Ta biedna Francja, czyż ona się podźwignie? Na szczęście w naszym świecie politycznym są jeszcze osoby wartościowe. Czytałem kiedyś i dzisiaj ponownie odczytuję mistrzowskie przemówienie pana Chesnelonga³, który proponuje rozwiązanie monarchiczne.

29 listopada

Szatan nie śpi. On dwoi się i troi wokół dzieła i skorzysta z każdej okazji, by zahamować jego rozwój. On zna wszystkie słabości i wykorzystuje je. Niestety! Ma wiele atutów w ręku. Jednego zdobywa za pomocą zmysłowości, innego za pomocą zazdrości, jeszcze innego przez słabość charakteru albo próżność. Wykorzystuje zniechęcenie i złudzenia. Stwarza okazje. Organizuje prawdziwą **5r** kampanię wojenną przeciwko powołaniom, które są już prawie dojrzałe. – Nie walczymy dość stanowczo. Nie potrafimy dość dobrze posługiwać się naszą bronią: modlitwą, rachunkiem sumienia, czujnością, umartwieniem.

30 listopada

Jestem obecny na ślubie P. J. – Odczuwam głęboki smutek. Zawsze uważałem, że ten młody człowiek ma powołanie zakonne. Dlaczego na nie nie odpowiedział? Zbyttno roztrząsał i oceniał, a my nie zbudowaliśmy go wystarczająco naszym przykładem. – *Parce Domine* [Przebacz, Panie] (Jl 2,17)*.

1 grudnia

Qui spiritu Dei aguntur, ii sunt filii Dei [Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi] (Rz 8,14). To walka, która nigdy nie ustaje w naszych sercach, walka pomiędzy Bożym Duchem a naturą. Jakże chciałbym dać ostatecznie i na zawsze zwyciężyć Duchowi Bożemu! To właśnie za taką cenę uzyskam pokój i radość **5v**.

* W BT: „Zlituj się, Panie”.

2 grudnia

Dlaczego nasze czyny różnią się tak bardzo od naszej wiary? Wzmocnijmy naszą wolę. Bądźmy konsekwentni. To właśnie modlitwa przeprowadzona według określonej metody powinna dać siłę duchową, której nam brakuje.

3 grudnia

Proszę św. Franciszka Ksawerego, aby nas wspomógł we wszystkich naszych zamiarach utworzenia misji. – Odprowadzam dzisiaj na cmentarz dawną służącą, która mnie wychowała. Złożenie do grobu wzrusza mnie bardzo mocno. Zbliży się moja kolej, a ręce mam puste. Boję się sądu Bożego. Tak bardzo Go obraziłem! Tak źle pokierowałem moim życiem!

4 grudnia

Dzień łask. Od dawna nie kosztowałem równie mocno owoców modlitwy. Kiedyż więc oddam się cały naszemu Panu i pozwolę się całkowicie prowadzić Jego Duchowi? **6r.**

5 grudnia

Natura idzie, powtarzając: zmysłowość, zniechęcenie, słabość charakteru. Łaska zaś: czujność, zdanie się, immolacja. *Domine, da mihi virtutem contra hostes tuos* [Panie, daj mi moc przeciwko Twoim wrogom]. – Kilkunastu spośród tych, którzy mnie otaczają, pozwoliło się zdobyć złemu duchowi. Oni zaraz staną się narzędziem szatana i mogą uczynić wiele złego. *Domine, adjuva nos!* [Panie, wspomóż nas!]

6 grudnia

Nasz Pan napędza mnie ufnością dzięki Jego dziełu. To nie moje, tylko Jego dzieło. Pan zatroszczy się o jego potrzeby. Wieczorem pogłębia On nawet moją ufność, zsyłając mi nieoczekiwaną pomoc. – Panie, pozwól nam odczuć osobiście ubóstwo, ale daj Twemu dziełu to, co jest mu niezbędne, aby mogło się w pełni rozwinąć **6v.**

7 grudnia

Jakże jestem mały wobec mojej wielkiej misji! Nie mam ani świętości, ani talentu, ani energii, która byłaby potrzebna. Powinienem tym bardziej powierzyć się kierownictwu naszego Pana i pokładać w Nim całą moją nadzieję. To Jego dzieło, On wszystko uczyni.

8 grudnia

Dzień ufności Maryi. Dzień wielkich łask dla Kościoła, dla narodów, dla dzieł, dla każdej duszy. *Sacerdotes justitia splendidissime induito; orthodoxis principibus in prospero statu sceptrum dirige; malefidas nationes Dei pedibus sternens subdito; tuam hanc familiam quae te tanquam turrum ac fundamentum habet, victoriae triumphis coronato et fortitudine circumcingens custodito* [Okryj wspaniałe kapłanów sprawiedliwością; spraw, by państwa w swym rozwoju kierowały się prawymi zasadami; narody przeciwne wierze rzuć pod Boże stopy; a tę Twoją rodzinę, która uznaje Cię za swą wieżę obronną i fundament, zechciej przyozdobić triumfami zwycięstwa i strzeż, udzielając jej mocy]. – Piękna uroczystość w klasztorze: obłóczyny i śluby. Modłę się tutaj z **7r** całkowitą ufnością we wszystkich naszych intencjach. Ponawiam dzisiaj w sposób duchowy moją pielgrzymkę do Lourdes.

9 grudnia

Ci, którzy nie skupiają wcale uwagi na tym, aby uporządkować swoje wnętrza, tracą nieskończenie wiele łask i zasług. Ich praca przynosi tylko niewielkie owoce. Nie czynią oni niczego wyłącznie dla Boga. To zaniedbywanie naszego wnętrza jest przyczyną bezmiaru grzechów powszednich, przygotowujących nas niepostrzeżenie do jakiegoś grzechu śmiertelnego lub do wielkich pokus, po których następują fatalne upadki.

10 grudnia

Aby otrzymać łaskę zjednoczenia, która czyni raj na ziemi, trzeba wiele umartwień i skupienia: umartwień, aby oderwać serca od stworzeń; skupienia, aby zjednoczyć się z Bogiem. Trzeba zdać się na Jego **7v** Opatrzność bez niepokoju o przyszłość, trzeba umartwiać własną wolę i być całkowicie posłusznym łasce.

11 grudnia

Dzieło przechodzi etap posuchy i nieurodzaju. Pojawia się wiele powołań i żadne nie może wytrwać. Jakież są przyczyny takiego stanu rzeczy? Bez wątpienia moje błędy i mój brak ufności. Pragnę temu zaradzić. Korzę się i pokładam całą moją ufność w miłosierdziu Serca Jezusa. Być może także nasze siostry zapomniały o nas w swych modlitwach i ofiarach. Nasz Pan chce się nimi posłużyć dla rozwoju Dzieła, tak jak posługuje się zasługami swej Matki, aby użyźniać Kościoł. Chcę im przypomnieć nasze potrzeby i troski Serca Jezusowego.

12 grudnia

Nasz Pan chce, bym trwał z Nim w ustawicznym zjednoczeniu, pragnie czystej miłości, bezgranicznej ufności **8r**. On nie znosi niedbalstwa i karze mnie za nie natychmiast. Dokąd wreszcie będę stawiał opór tak miłosiernym Jego pragnieniom? *Dixi, nunc coepi* [Rzekłem, teraz zaczynam] (Ps 77(76),11)*.

13 grudnia

Ostrzeżeń lub upomnień powinno się udzielać łagodnie, rzadko i osobiście, gdyż każdy zraża się zarówno surowymi upomnieniami, jak i poprawianiem najbardziej uprzejmym, jeśli jest ono czynione często lub w nieodpowiedni sposób. Doświadczyłem tego po stokroć.

14 grudnia

Jakież cudowne więzy łączą stworzenie ze Stwórcą za pośrednictwem ufności z jednej strony i Opatrzności z drugiej! Dusza ufająca Bogu jest jak dziecko w ramionach swej matki. *Confido, Domine, auge spem et fiduciam meam* [Ufam, Panie, wzmocnij nadzieję i ufność moją].

* Tłumaczenie z Wulgaty.

15 grudnia

Pokój nie jest tylko radością, ale radością słodką, przyjemną. Smutek sąsiaduje z pokusą. W jaki sposób zachować **8v** tę radość? Za pomocą całkowitej i synowskiej ufności naszego Pana. – *In te Cor Jesu speravi* [W Tobie, o Serce Jezusa, ufność złożyłem].

16 grudnia

Jakże pieśń Mojżesza wspaniale wyraża dobroć Boga, naszą niewierność, złość, a potem przebaczenie Boga! Odnoszę ją do naszego dzieła. *Pars Domini populus ejus. Circumduxit eum et docuit et custodivit quasi pupillam oculi sui... Incrassatus est dilectus et recalcitravit... dereliquit Deum factorem suum... Vidit Dominus et ad iracundiam provocatus est. Et ait: abscondam faciem meam ab eis... sed propter iram inimicorum distuli, ne forte superbirent hostes eorum... et propitius erit terrae populi sui...* [Lud Jego jest własnością Pana. Opiekował się nim i pouczał, i strzegł jak żrenicy swojego oka... Utył umiłowany i wierzący... porzucił Boga, swego Stwórcę... Zobaczył to Pan i zawrzał gniewem. I rzekł: odwróć od nich oblicze... ale ze względu na złość do nieprzyjaciół, aby wrogowie ich się nie chełpili, odstąpiłem od tego... i okaże się łaskawym dla kraju swego ludu] (por. Pwt 32,9-44).

17 grudnia

Sobota w czasie suchych dni. Liturgicznie jest to rocznica moich najważniejszych święceń, przyjęcia tonsury, subdiakonatu i kapłaństwa. Ogarnęło mnie **9r** uczucie zawstydenia i żalu. Zmarnowałem tak wiele łask! W tak niewielkim stopniu odpowiedziałem na moje powołanie! Tak bardzo zasmuciłem naszego Pana! – Jakże bardzo obawiam się Jego sądu! Jakże On jest miłosierny, że mnie nie opuścił! *Domine, peccavi in caelum et coram te!* [Panie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie!] (Łk 15,18)*.

* W BT: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie”.

18 grudnia

Czwarta niedziela Adwentu. Odprawiam dzisiaj mszę świętą, w rocznicę tej, którą odprawiałem jako pierwszą 19 lat temu, i jestem z tego powodu głęboko wzruszony. Każdego roku w tym czasie odczuwam odnowienie gorliwości. Powinienem być świętym, a nadal jestem ostatnim z grzeszników. *Miserere mei, Domine...* [Zmiłuj się nade mną, Panie...] (Ps 6,3). *Suscitans a terra inopem, de stercore erigens pauperem... tu qui habitare facis sterilem in domo matrem filiorum laetantem...* [Podnosi nędzarza z ziemi, a dźwiga z gnoju ubogiego... Ty, który każesz nieplodnej mieszkać w domu, jako pełnej radości matce synów] (Ps 113(112),7.9)*.

19 grudnia

Rocznica moich święceń kapłańskich. Dzień łask **9v**. Moja myśl biegnie do Bazyliki św. Jana na Lateranie, do mych dobrych rodziców, do mego przyjaciela księdza Désaire'a⁴. Kochać naszego Pana, służyć Mu z gorliwością, odpowiadać na Jego łaski – to było tajemnicą tych uroczystych dni.

20 grudnia

Dzień pierwszej odprawionej przeze mnie mszy świętej. Pozostawiła ona niezatarte wspomnienie w tych, którzy w niej uczestniczyli, jakże mógłbym jej nie pamiętać? Nasz Pan obdarzył mnie tak wieloma łaskami! Jest to dla mnie wspomnienie zawsze podnoszące na duchu i przywracające siły.

21 grudnia

Święty Tomasz. Modłę się za wszystkich naszych, którzy są słabi w wierze. – Rocznica moich święceń subdiakonu, wdzięczność. Stwierdzam w kilku naszych domach niepokój, który jest łaską. Cierpi się tam z powodu zaniedbania pewnych praktyk religijnych. *Cor Jesu, adjuva nos!* [*Serce Jezusa, wspieraj nas!*]

* W BT Ps 113(112),7.9 brzmi: „Podnosi nędzarza z prochu i dźwiga z gnoju ubogiego. Ten, co nieplodnej każe mieszkać w domu jako pełnej radości matce synów”.

22 grudnia

Rocznica przyjęcia przeze mnie tonsury. *Dominus pars mea* [Pan częstką moją] (Lm 3,24)*. Nasz Pan nie chce, abym **10r** choć na chwilę przestał do Niego należeć. Każda niewierność, każde roztargnienie jest w widoczny sposób ukarane. – *Dixi, nunc coepi* [Rzekłem, teraz zaczynam] (Ps 77(76),11).

23 grudnia

Rocznica moich niższych święceń kapłańskich. – Nie jestem jeszcze dość zjednoczony z naszym Panem; nie jestem dość skupiony; nie oddałem się w pełni i nie mam jeszcze całkowitej ufności. – *Dominus de caelo in terram aspexit ut audiret gemitus compeditorum* [Pan wejrzał z nieba na ziemię, aby usłyszeć jęki pojmanych] (Ps 102(101),20)**. *Suscepit eos de via iniquitatis eorum: propter injustitias enim suas humiliati sunt. Clamaverunt ad Dominum et de necessitatibus eorum liberavit eos* [Zawrócił ich z drogi ich nieprawości: upokorzeni bowiem zostali z powodu swych niesprawiedliwości. Wołali do Pana i uwolnił ich od trwogi] (Ps 107(106),17)***.

24 grudnia

Największe łaski otrzymane w moim życiu, moje powołanie i moje święcenia przypadają na Boże Narodzenie, toteż niezwykle lubię tę tajemnicę pokoju, miłości i immolacji. Czas Bożego Narodzenia jest czasem rozenia się powołań. Panie, zechciej dać **10v** wiele wspaniałych powołań Twojemu drogiemu Dziełu.

25 grudnia

Boże Narodzenie! Ileż łask ten dzień mi przypomina! Wielbię mego Zbawiciela. Ofiaruję Mu hołdy Jego pierwszych czcicieli, tych, którzy jako

* W BT: „Działem mym Pan”.

** W BT Ps 102(101),20.21 brzmi: „Pan wejrzał z wysokiego przybytku swego... aby usłyszeć jęki pojmanych”.

*** W BT Ps 107(106),17.19 brzmi: „Chorowali na skutek swoich grzesznych czynów i nędzę cierpieli przez swoje występki. W swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi”.

pierwsi Go uwielbili, pasterzy i królów, i tych, którzy z wielką troską poświęcili się Jego dzieciństwu. – Odprawiam mszę świętą w klasztorze. Nie odczuwam tam już tak jak dawniej wyraźnych łask. Czy to w następstwie mojej niewłaściwej dyspozycji, czy jest to nowy zamysł Opatrzności? „*Domine, quod nostra peccata praepediunt, indulgentia tuae largitionis acceleret*” [Panie, niech to, czemu na przeszkodzie stoją nasze grzechy, przyspieszy łaskawość Twojej hojności].

26 grudnia

Święty Szczepan. Wspomnienie mojej pobożnej matki, która miała na imię Stefania. Opatrzność chciała, abym dzisiaj znalazł się w La Capelle i abym odprawił tam mszę świętą z okazji pogrzebu **11r** krewnego, pana Hérigny'ego. Wydaje mi się, że moja dobra mama uzyskała dzisiaj dla mnie i dla Dzieła wiele łask. Jej wspomnienie jest dla mnie wielkim dobrodziejstwem i ufam w jej pomoc.

27 grudnia

Święty Jan. Nasz Pan daje mi odczuć swoją dobroć tego rana. W południe przeróżne oznaki braku poszanowania i posłuszeństwa u kilku ojców wprawiają mnie w zwątpienie i przygnębiają. Czyż niektórzy nie są obumarłymi gałązkami dzieła? Czyż *Ecce venio, Sint unum* [Oto idę, Aby byli jedno] naszego powołania nie zostały nazbyt zapomniane? Trzeba by było nieustannie wołać do naszego Pana, aby On przywrócił nam życie.

28 grudnia

Odwiedziny w nowicjacie w Beautroux. Brakuje tam wielu rzeczy i życie jest tam dość ciężkie. Oby ci młodzi ludzie mogli się tam uformować do życia pełnego ofiary i poświęcenia **11v**.

29 grudnia

Dzień smutku. Odczuwam dzisiaj całą moją słabość i nieudolność jako przełożonego. Pozwalam trwać błędom i obojętności. Nie potrafię podźwignąć mego otoczenia i przywrócić go do życia.

30 grudnia

Smutek jest złym doradcą. Przyciąga on tysiąc pokus. Chcę mu przeciwdziałać ufnością do naszego Pana, oddaniem się i hojnością w immolacji.

31 grudnia

Ostatni dzień roku, dzień działania łask i skruchy. Pragnę wyrazić moją wdzięczność szczególnie Najświętszej Dziewicy za łaski, które dzięki Jej wstawiennictwu spowodowały moją pielgrzymkę do Lourdes, i naszemu Panu za bezgraniczne miłosierdzie, dzięki któremu znosił mnie i całe moje otoczenie.

1 stycznia

Nasz Pan daje mi poznać zasmucający stan Jego Dzieła **12r**, w którym w tak niewielkim stopniu panuje duch miłości i immolacji. Jeśli Dzieło nie przyniesie takich owoców, jakich On oczekuje, zniszczy je lub rzeczywiście będzie żyło ubogo i nie będzie dziełem zbawienia, którym być powinno. Szatanowi udało się wprowadzić obojętność w Dzieło. A potrzeba właśnie dzieła świętych.

Świat potrzebuje niejako drugiego odkupienia. Trzeba dusz wspaniałomyślnych, które ofiarują się jako żertwy, i my powinniśmy dać tego przykład. To żertw *eucharystycznych* pragnie Jezus; nie tyle żertw żalu i skruchy, ile żertw miłości i oddania się nas samych w ręce naszego Pana.

2 stycznia

Dokonujemy w tych dniach przeglądu wszystkich naszych relacji i kontaktów. Dzięki Bogu moje wydają mi się motywowane **12v** tylko dobrem. Wszystkie zostały nawiązane ze względu na podobieństwo pobożnych pragnień lub dzieł.

3 stycznia

Lubię tę myśl św. Franciszka Salezego: „Trzeba badać, czy nasze serce podoba się naszemu Panu wtedy, gdy Jego Serce nam się podoba, to Serce tak pełne miłości względem swych nędznych stworzeń, pod warunkiem że one uznają swą nędzę!”. Tak, lepiej jest zawsze myśleć, jak bardzo nasz Pan jest dobry; nie ma nic bardziej odpowiedniego, by uczynić nas pełnymi żarliwości.

4 stycznia

Rodzinna rocznica spowodowała, że wczoraj znalazłem się w Nouvion. Wspomnienia związane z moją mamą i jej rodziną przynoszą mi wiele dobrego. Czuję, że mam już w niebie całą grupę pobożnych bliskich, do których mam dołączyć, a przede wszystkim moją mamę **13r**.

5 stycznia, Paryż

Wyjazd do Paryża, aby w Zgromadzeniu Adoracji Wynagradzającej⁵, wygłosić kazanie z okazji uroczystości Objawienia Pańskiego. Pielgrzymka na Montmartre, do grobu św. Genowefy, do kościołów Saint-Sulpice i Saint-Nicolas-des-Champs. Te pobożne sanktuaria Paryża, dawne i nowe, przemawiają do mojej duszy. Nasz Pan odebrał tam tak wiele wyrazów czci od najwspanialszych dusz!

6 stycznia

Piękne święto Objawienia Pańskiego, święto Adoracji Wynagradzającej i gorliwości. Mędrcy adorują z tak wielką pokorą, prostotą, wiarą i miłością! Nasz Pan objawia tak dobrze swą żarliwość, przyzywając natychmiast do swego złołka narody wraz z Żydami! To łaska dla mnie, że mogę przeżyć tę uroczystość w Zgromadzeniu Adoracji Wynagradzającej i nauczać tam pobożne siostry oraz ich nauczycielki. – Pani de Clisson dołączyła do nas jako nauczycielka⁶.

7 stycznia

Powrót z Paryża. Niepokój z powodu funkcjonowania Dzieła i **13v** doczesności. Staram się przywrócić zapał u niektórych i odnowić jedność.

8 stycznia

Ufność do naszego Pana przynagla mnie. To jest konieczność. Czuję, że nie mogę niczego bez Niego i że On chce kontynuować swe Dzieło. Ale On pragnie mego zaufania. On go nie zawiedzie. *In te Cor Jesu speravi* [W Tobie, o Serce Jezusa, swą ufność złożyłem] (por. Ps 31(30),2.15).

9 stycznia

Zakosztowałem w modlitwie różańcowej i zrozumiałem jej szczególną moc od czasu mej pielgrzymki do Lourdes. Naprawdę lubię odmawiać *Różaniec* i ufam, że intencje, w których go odmawiam, będą wysłuchane.

10 stycznia

Krzyż, pokora, umartwienie są najlepszymi pomocnikami miłości Boga i bliźniego, czystej miłości. Bez nich miłość względem Boga i bliźniego nie ma fundamentu i nie trwa długo. Umartwienia, nawet lekkie, są zawsze otwartym źródłem łask. Kiedy **14r** ogarnie nas obojętność, one nas ocalają, one są naszym ratunkiem.

11 stycznia

Mieszkańcy naszych miast stają się coraz bardziej grubiańscy i prymitywni. Jest to owoc rozprzężenia moralnego, wychowania laickiego, złej prasy. Wkrótce już nie będzie można przejść przez przedmieścia. Część naszego społeczeństwa pogrąża się szybko w pogaństwie. Ci ludzie nie są już powściągani ani przez boski hamulec religii, ani ludzki hamulec autorytetu, którego brakuje republice, zmierzamy zatem ku straszliwej anarchii.

12 stycznia

Konferencja w Kole na temat Joanny d'Arc. Joanna d'Arc była nagrodą dla Francji Chlodwiga, Karola Młota, Karola Wielkiego, Francji wypraw krzyżowych; dla Francji, która pobiła nieprzyjaciół Kościoła i Chrystusa, Wizygotów, Saracenów, Lombardczyków... Czy możemy **14v** mieć nadzieję, że pojawi się jeszcze jedna Joanna d'Arc? Służymy Bogu bardzo źle. Błagajmy jednakże, by Jego miłosierdzie nas ocaliło.

13 stycznia

Myśl wynagradzająca jawi mi się zawsze jako nasza łaska. Powinniśmy z sercem czystym i miłującym współczuć naszemu Panu i służyć Mu z wielkim staraniem.

14 stycznia

Nawet nasi uczniowie nie powinni pozostać obojętni na tę myśl wynagradzającą. Ona im pomoże, ona jest także dla nich łaską i drogą, której pragnie Bóg.

15 stycznia

Imię Zbawiciel ujmuje całą wielkość i chwałę Jezusa. Ponieważ On jest Zbawicielem, jest Bogiem, jest Bogiem-Człowiekiem, jest pełen mocy, mądrości i dobroci, jest wzorem cnót, łagodnym i pokornym sercem, cierpliwym, kochającym, jaśniejącym czystością i niewinnością, pałającym miłością.

16 stycznia

Głębokie uczucie wstydu i żalu. Ileż zła uczyniłem **15r** nawet w życiu zakonnym! Ileż dobra zaniechałem! Jakież opłakane skutki to zrodziło! Jakże Dzieło mogłoby się bardziej rozwinąć, a jego owoce o ileż byłyby obfitsze! Ofiaruję naszego Pana Jego Ojcu, aby On wszystko wynagrodził: Jezus pokutujący w świątyni, w czasie Ofiarowania, kiedy ofiaruje się, by zbawić grzeszników; Jezus pokutujący w domu w Nazarecie, gdzie był posłuszny Maryi i Józefowi; Jezus pokutujący w warsztacie, w którym pracował jako robotnik; Jezus pokutujący w wodach Jordanu, gdzie otrzymał chrzest skruchy; Jezus pokutujący na pustyni, gdzie pościł przez 40 dni i gdzie chce być kuszony tak jak inne dzieci Adama; Jezus pokutujący w czasie swej drogi apostołskiej, kiedy męczył się i nie miał gdzie położyć głowy; Jezus pokutujący w czasie swej Męki **15v**.

17 stycznia

Świat żyje według swego ducha i swoich praw, my żyjemy duchem i zasadami płynącymi z Ewangelii i od świętych. One łatwo trafiają w pamięć i są skuteczną pomocą.

18 stycznia

Studiuję w historii naturalnej instynkt ojcowski i macierzyński u zwierząt, a przede wszystkim u ptaków, aby uzyskać przykłady do przemówienia;

wprawia mnie w zachwyt to, czym Bóg obdarzył w swej dobroci te małe stworzenia, dając im instynkty ojcostwa i macierzyństwa. Jakież to dla nas cudowny obraz Jego dobroci! Czyż On zresztą nie wskazywał tego, gdy sam porównywał się do kwoki chroniącej swe pisklęta?

19 stycznia

Nasz Pan pragnie całego mego serca. Mam pokój i siłę tylko wtedy, gdy jestem z Nim zjednoczony. *Te amamus ex toto corde nostro* [Kochamy Cię z całego naszego serca] **16r**.

20 stycznia

Jestem spragniony czystości, zjednoczenia z naszym Panem, ducha immolacji i miłości. Rozumiem trochę ogrom, znaczenie i konsekwencje mych przeszłych błędów. Byłem bardzo nędzny, bardzo słaby, bardzo niewdzięczny. – *In te Cor Jesu speravi, non confundar in aeternum* [W Tobie, o Serce Jezusa, swą ufność złożyłem, nie będę zawiedziony na wieki] (por. Ps 31(30),2; Ps 71(70),1).

21 stycznia

Widząc wiele dusz odchodzących od Boga i gubiących swe powołania, i być może swe dusze, jestem przerażony niebezpieczeństwami, na które się narażałem, i zawstydzony miłosierdziem, którym nasz Pan mnie obdarzył. *Quid retribuam Domino?* [Cóż oddam Panu?] (Ps 116(114-115),12).

22 stycznia

Pragnę odrodzić się w wierze ze względu na naszą misję i pierwsze otrzymane łaski. Ta wiara jest źródłem życia. Wiara osobista ma swe nieuchronne wymagania, tak jak wiara Kościoła. – Potrzebuję także większej czystości i skromności, proszę **16v** o nie Maryję i Józefa jako dar z uroczystości ich zaślubin.

23 stycznia

Nasz Pan wymaga od nas wielkiej jedności serc szczególnie z przełożonymi. Jest to warunek udzielenia łaski. Ci, którzy nie rozumieją tego, pozostają w oschłości. Proszę Maryję i Józefa, abyśmy mogli uzyskać tę jedność jako dar z ich zaślubin.

24 stycznia

Ileż widzę gubiących się powołań! Bez wątpienia w przypadku niektórych ja jestem tego przyczyną. Przebacz mi, Panie. Bądź miłosierny. Zwróć tym duszom i Twemu dziełu łaski, które im przeznaczyłeś.

25 stycznia

Da mihi virtutem contra hostes tuos [Daj mi mocy przeciwko Twoim wrogom]. Daj mi, Panie, zdecydowanie wobec błędów i zaniedbań, aby zaplanowała Reguła, i jeśli to możliwe – gorliwość w **17r** Twym małym uprzywilejowanym dziele.

26 stycznia

Odczuwam coraz bardziej pragnienie i mam nadzieję ofiarować naszemu Panu kapłańską adorację wynagradzającą, dobrze zorganizowaną. *Juravi Domino... si dederò somnum oculis meis et requiem temporibus meis, donec inveniam locum Domino, tabernaculum Deo Jacob* [Przysięgłem Panu... nie użyję snu moim oczom i powiekom moim spoczynku, dopóki nie znajdę miejsca dla Pana, mieszkania dla Boga Jakuba] (Ps 132(131),2-5)* – Kiedy tylko będziemy mieli dobrze przygotowaną kaplicę adoracji, dzieło przyjmie swój kształt i będzie miało źródło życia i łaski, wtedy chętnie powiem moje *Nunc dimittis* [Teraz pozwól] (Łk 2,29)**.

* W BT: „Złożył przysięgę przed Panem (...) nie użyję snu moim oczom, powiekom moim spoczynku, póki nie znajdę miejsca dla Pana, mieszkania – Mocnemu Jakuba”.

** W BT: „Teraz, o Władco, pozwalasz odejść”.

27 stycznia

Zostaje wydana biografia matki Marii de Sales Chappuis, wizytki⁷. Związek zachodzący pomiędzy jej misją a misją drogiej wspólnoty naszych siostr wywiera na mnie wrażenie. Racją całego jej życia i celem wszystkich łask było powstanie Zgromadzenia Księży Oblatów św. Franciszka Salezego **17v**.

Powtarzała każdego dnia, że jej życie było przedłużane tylko po to.

Była doradczynią wielu biskupów i kapłanów. Kierowała i inspirowała ojca Rollina, założyciela oblatów, tak jak ksiądz kardynał de Bérulle był inspirowany przez błogosławioną Marię od Wcielenia, a pan Olier przez czcigodną matkę Agnieszkę⁸. – Nasz Pan powołuje dzisiaj do życia dzieła kapłańskie, tak jak powołał po zniszczeniach religijnych XVI wieku ojców de Bérulle’a, Condrena, Bourdoise’a, M. Olier’a, św. Wincentego á Paulo i czcigodnego Jana Eudesa.

Lubię duchowość matki de Sales [Chappuis]. Jej dewizą było: Stanowić jedno z Jezusem – przyzwyczać się, by spędzać czas w obecności Zbawiciela, a nie przy nas samych.

28 stycznia

Zdecydowałem dzisiaj uwolnić pana V. od długów, aby mógł podążać za swym powołaniem. Pomimo obiecanego udziału **18r** siostr jest to wielka odpowiedzialność. Czynię to, aby uniknąć skandalu i uratować duszę – *Necessitatibus sanctorum communicantes* [Zarządzajcie potrzebom świętych] (Rz 12,13).

29 stycznia

Święty Franciszku Salezy, wspomóż nas! Przemówienie o edukacji w Towarzystwie Pomocy Wzajemnej. Czy uczyniłem jakieś dobro? Nie dość modliłem się o owoce tego apostołatu.

30 stycznia

Udaję się w podróż do Reims i do Val-des-Bois. Moim szczęściem jest to, że w czasie podróży mogę odmawiać *Różaniec* wiele razy i bez pośpiechu.

Moja ufność do Maryi zwiększa się każdego dnia. Oczekuję od Niej niezliczonych łask dla mych dzieł i dla mnie samego. – Te dni przypominają mi pierwsze nadzwyczajne łaski naszej drogiej siostry Marii Ignacji z 1878 roku. Są to dni łask, które przyniosą w niedługim czasie, mam nadzieję, odrodzenie dla Dzieła **18v**.

31 stycznia

Val-des-Bois. Wszystko jest budujące i zachęcające w tej oazie. Wiera, która tam króluje, pobożność, prostota, oddanie się Bogu, cierpliwość w cierpieniach zawstydzają mnie. W iluż domach zakonnych łaska działa słabiej!

1 lutego

Wizyta u księdza kardynała z Reims⁹. Przekazuje mi on dobre nowiny z Rzymu. Nasze drogie Dzieło wynagrodzenia jest tam mile widziane, za rok będę mógł złożyć tam wizytę. Obyśmy mogli odpowiedzieć teraz na to, czego Kościół od nas oczekuje! – Odwiedzam w Reims piękne zabudowania braci, kolegium i nowicjat¹⁰. Jakże chciałbym ofiarować Najświętszemu Sercu równie szczęśliwy dom nowicjatu, aby formować dla Niego wielu kapłanów-żertwy!

2 lutego

Święto Oczyszczenia Maryi i Oblacji Jezusa. Dzień łask **19r** dla Dzieła. Moja ufność do Maryi wzrasta cały czas. Wydaje mi się, że otrzymam wszystko za Jej pośrednictwem. Cała przeszłość będzie nam wybaczona.

3 lutego

Msza święta w klasztorze (pierwszy piątek). Odczuwam przede wszystkim potrzebę wyciszenia mojego wnętrza. Serce Jezusa pragnie tego pokoju i Ono go daje, jeśli jesteśmy Mu wierni: *Discite a me quia mitis sum et humilis corde et invenietis requiem animabus vestris* [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych] (Mt 11,29).

4 lutego

Am. [Amelia] mówi mi po raz pierwszy o swoim powołaniu. Wszystkie powołania wskazane przez naszą drogą Siostrę¹¹ objawiają się stopniowo, ale ileż z nich nie dojrzewa z powodu przeszkód, które napotykają przez naszą obojętność i brak komunikacji z powołanymi!

5 lutego

W moim otoczeniu znajduje się zły duch i panuje podział **19v**. Co robić? Nie mam jeszcze tyle osób, by z łatwością dokonywać zmian i zaślęstw. Znoszenie tego jest codziennym umieraniem; *fiat!* Jest to przeszkodą dla powołań i wielkim zniszczeniem dla dzieła. *Maria, mater gratiae, ora pro nobis!* [Maryjo, Matko łaski, módl się za nami!]

6 lutego

Jestem coraz bardziej wdzięczny Maryi i pełen ufności do Niej. Czyż Ona nie uleczyła mnie już trzy razy, oprócz tego, że zawdzięczam Jej inne nieprzebrane dobrodziejstwa? Na Bliskim Wschodzie w 1865 roku, na górze Karmel uleczyła mnie Ona w kilka godzin z rany, która mnie niepokoiła; w Rzymie w 1869 roku kierownicy obawiali się, że umrę na gruźlicę, gdy niespodziewanie dostarczono mi pocztą wodę z Lourdes i rozpocząłem nowennę **20r**. Pod koniec czerwca po nowennie mogłem pojechać do Francji, zostałem uleczoney. Teraz tutaj, w 1878 roku, plułem krwią, kaszląc, byłem wyniszczony przez gruźlicę, gdy dobra siostra Maria od Jezusa prosiła Maryję i św. Józefa o moje wyzdrowienie. Ona ofiarowała siebie na moje miejsce i przygotowywała się przez kilka miesięcy poświęconych tajemnicom *Różańca*. Zmarła 27 sierpnia 1879 roku, a ja zostałem uzdrowiony. Jakże powinienem być wierny Maryi! Nigdy wystarczająco Jej nie podziękowałem¹².

7 lutego

Odnowienie miesięczne. – Dzień cierpień i przygnębienia z powodu złego ducha tych, którzy mnie otaczają. Wspomnienie moich grzechów dodatkowo rozdziera mi serce. Jedna myśl mnie pociesza – ta, że moje grzechy staną się okazją, bym mocniej kochał naszego Pana, dlatego że On mi wiele **20v** wybaczył.

8 lutego

Wezwałem całe moje otoczenie na krótkie sprawozdanie z miesiąca, to przyniesie trochę dobrego. – W zbyt małym stopniu kieruję się życiem nadprzyrodzonym w moich relacjach z otoczeniem i z moimi uczniami; ileż łask utraciłem i powoduję, że są zmarnowane! *Pater, dimitte nobis!* [Ojcze, przebacz nam] (Mt 6,12; Łk 11,4).

9 lutego

Ksiądz biskup z Soissons¹³ jest w Saint-Quentin. To, co powiedział mi o Rzymie, jest zachęcające. Dał dobre świadectwo o naszym dziele. Jest ono tam dobrze postrzegane. Ksiądz biskup pragnie, abym pojechał do Rzymu za rok i zobaczył się z Ojcem Świętym [Leonem XIII].

10 lutego

Pewna przykra scena pogrąża mnie w smutku. Jeden z ojców odmawia wyznania swej winy na konferencji. Niektórzy wydają się obumarłymi latoroślami. *Putas vivent ossa ista?* [Sądzisz, że te kości ożyją?] (Ez 37,3). Panie, Ty możesz **21r** przywrócić ich do życia. Proszę Maryję, naszą Matkę, aby im pomogła. – Udaję się do Soissons wraz z księdzem biskupem (Thibaudierem).

11 lutego

Soissons. – Pogrzeb księdza Demiselle'a¹⁴. Lubię się modlić w tych starych miastach i w tych wielkich sanktuariach. Iluż świętych żyło tutaj! Jakże ja ich przyzywam!

– Ksiądz Demiselle zmarł. Był jednym z moich spowiedników, kierowników i przyjaciół. Pustka tworzy się wokół mnie. Każdego dnia pojawiają się nowe ostrzeżenia. – Panie, miej litość nade mną.

12 lutego

Niektórzy, nawet u nas, zapominają dzisiaj, że to dzień wynagrodzenia. Jakże jesteśmy mało wspańiałomyślni!

13 lutego

Amicitia similes aut invenit aut facit [Przyjaźń albo odkrywa, albo stwarza nam podobnych]. Czemuż nie miłujemy bardziej Jezusa i Maryi, aby powielić ich cnoty! – *Mater pulchrae dilectionis, adjuva nos!* [Matko pięknej miłości, wspomagaj nas!] **21v**.

14 lutego

Kilka słabości – moja ufność do Maryi utwierdza się coraz bardziej. Moja dobra Matka jest zawsze obecna w mej myśli. Ona ocali swe dzieło.

15 lutego

To właśnie prawdziwe współczucie trzeba ofiarować Jezusowi. *No-lite flere super me, sed super vos* [Nie płaczcie nade mną, lecz nad sobą] (Łk 23,28)*. Najlepsze współczucie polega na tym, żeby już Go nie obrażać, lecz służyć Mu, unikając nawet najłżejszych grzechów w takim stopniu, w jakim można.

16 lutego

Ileż pobożnych pielgrzymek mogę odbyć, nie wychodząc z mojej celi! Mam tutaj relikwie prawdziwego krzyża i relikwie wielu świętych, obrazy moich świętych opiekunów; to jest sanktuarium. Obrazy, portrety i pamiątki po mojej mamie, moim ojcu i kilku osobach, przyjaciółach Boga, wiodą także **22r** moją myśl ku niebu. – *Domine, adauge fidem meam!* [Panie, pomnóż moją wiarę!] (por. Łk 17,5). – Czyż najobfitsze łaski nie stoją w każdej chwili u mych drzwi?

17 lutego

Czyż dzięki wierze nie jesteśmy w stanie wszystkiego uczynić? „Wiara, mówi Maldonat, jest jak ręka Boga. Wszystko, co Bóg może, wiara też

* W BT: „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą”.

może, i ci, którzy ją mają, mogą to uczynić dlatego, że działają nie swymi rękami, ale rękami Boga”. Wiara łączy wiernego z Bogiem, ustanawiając między nimi taką bliskość, że ich działania łączą się, tak że pragnienie z jednej strony przyzywa niechybnie spełnienie z drugiej.

Wiara jest pełnym ufności i radosnym oddaniem się niezawodnej mądrości Boga, oddaniem się bezgranicznej życzliwości Jego Opatrzności i oddaniem się Jego niewypowiedzianej czułości, jaką ma dla nas. – My nie żyjemy wystarczająco wiarą. Pośród ludzi **22v**, którzy mają wiarę, iluż jest takich, których całe życie jest nią ożywione? Iluż jest takich, których prawie wszystkie czyny są wynikiem działania instynktu i kalkulacji rozumu?...

18 lutego

Ileż łask utraciłem! Ileż czasu tracę już od 20 lat! Od 40 lat! *Magna misericordia Domini convertentibus ad se!* [*Wielkie jest miłosierdzie Pana dla tych, którzy się do Niego nawracają!*] (por. Syr 17,28).

Ksiądz biskup napisał do mnie 15., aby powierzyć mi zadanie utworzenia wraz z naszymi ojcami parafii św. Marcina. To jest znak ufności i łaska, tak samo jak i zobowiązanie dla nas¹⁵.

19 lutego

Zwróciłem się dzisiaj do Rzymu z prośbą o misję w odległych krajach. Ta data będzie bez wątpienia początkiem wielkiej sprawy¹⁶ **23r**.

20 lutego

Jedność z przełożonym jest u nas szczególnym warunkiem łaski. Bez niej, nawet posiadając pewne zalety i cnoty, dusze usychają i umierają. Trwając w tej jedności, zachowują życie i z łatwością powstają ze swych upadków.

21 lutego

List z Ekwadoru przynosi mi zgodę ojca Matovelle’a¹⁷ na połączenie dwóch zgromadzeń. Czy taka jest wola naszego Pana? – Maryja nie pozwoli, abyśmy się pomylili, ja tak bardzo Ją o to prosiłem!

22 lutego

Proszę Maryję każdego dnia, aby spowodowała, by odżyły u nas wielkie łaski, które otrzymaliśmy na początku. Jakaż gorąca i żarliwa miłość Jezusa i Maryi panowała w naszych domach: Najświętszego Serca, w Fayet, w Sittard. To była miłość nienasycona, która objawiała się na wszystkie sposoby, poprzez gorliwe odwiedziny Eucharystii, **23v** poprzez śpiewy, poprzez nieustające myślenie o naszym Panu. – Jakaż wzajemna życzliwość także tam panowała! Jakże miłowano przełożonych! Jakże miłowano się wzajemnie!

Wreszcie jak wiele powołań narodziło się wtedy i ileż widzieliśmy przygotowujących się! – Ten okres pokazuje nam, jakie powinno być królestwo Najświętszego Serca. Miejmy ufność. Mam taką nadzieję, że wkrótce będziemy mogli powiedzieć: *Jam hiems transiit* [Zima już przeminęła] (Pnp 2,11)*.

23 lutego

Jakże zjednoczenie z Jezusem i Maryją jest dla nas potężną pomocą! Jest to skrócona droga do doskonałości. To zjednoczenie streszcza wszystkie cnoty i prowadzi do nich szybciej niż całe rozumowanie. To jest siła, to także najsłodsze pocieszenie. Skoro Jezus zechciał powiedzieć: *Deliciae meae esse cum filiis hominum* [Radością moją jest przestawać z synami ludzkimi] (Prz 8,31)**, jakże my nie powiedzielibyśmy: **24r** *Deliciae meae esse cum Filio Dei!* [Radością moją jest przestawać z Synem Bożym!]

24 lutego

Jakże żałuję tych, którzy do walki ze swymi popędami i namiętnościami mają tylko słabą broń rozumu! Ja sam zbyt często próbowałem przezwyciężyć niektóre pokusy za pomocą rozumu, jakże wiara jest potężniejsza, szybsza! Jakże ona natychmiast wznosi nas wyżej! To właśnie za pośrednictwem myśli pełnych wiary, spojrzenia wiary, trzeba dążyć do zbawienia i doskonałości.

* W BT: „Minęła już zima”.

** W BT: „Radowałam się przy synach ludzkich”.

25 lutego

Święty Maciej. – Charakterystycznym rysem jego życia było wynagradzanie za Judasza. Och! Jakże wynagrodzenie wymaga wielkiej doskonałości, wielkiej gorliwości, wielkiej miłości. Jakże ono powinno nas utrzymywać w zjednoczeniu z Jezusem!

26 lutego

Jakże nie mielibyśmy ogromnie ufać Jezusowi i Maryi? Ileż to nadzwyczajnych łask **24v** otrzymujemy w dziele już od 10 lat! Osiem lub dziewięć razy co najmniej otrzymaliśmy cudowne uzdrowienia; widzieliśmy nawrócenia czasem natychmiastowe, zadziwiające i nieoczekiwane powołania. Jakże nasza ufność mogłaby pomnożyć te łaski!

27 lutego

Jestem ponaglany przez łaskę: *Charitas Xti [Christi] urget nos [Miłość Chrystusa przynagla nas]* (2 Kor 5,14). – Powinienem być odpowiednio przygotowany. To właśnie prawdziwego nawrócenia wymaga ode mnie nasz Pan. Obecnymi potrzebami mojej duszy są pokój wewnętrzny i odezwanie się od stworzeń.

28 lutego. *Decretum laudis*¹⁸

Dzień wielkiej łaski. List z Rzymu powiadamia mnie, że wydano dla nas *Bref laudis [dekret pochwalny]*. Przypisuję tę łaskę Najświętszej Dziewicy. To jeszcze jeden owoc mojej **25r** pielgrzymki do Lourdes. Zawiadamiam o tym wszystkie nasze domy. Dziękuję Bogu i Maryi.

29 lutego

Czuję wyraźnie, że już niedługo wszyscy w dziele otrzymają obfitość łaski, jeśli my będziemy wierni. Uznanie Kościoła pomnoży wkrótce nasze siły, ale jakże trzeba się mieć na baczności, aby zły duch nie odzyskał swego panowania! Będę często wzywał św. Michała wraz z Królową Aniołów.

1 marca

Nie dość skupienia, pokoju, życia wewnętrznego; zbyt wiele rozmów. Nasz Pan mi to zarzuca.

2 marca

Łaska zatwierdzenia wywiera wrażenie na wszystkich, to jest widoczne.

Będzie to, mam nadzieję, punkt wyjścia do odrodzenia się. Życie zakonne było u nas tak niedoskonałe aż do dziś! **25v.**

3 marca

Decretum laudis [Dekret pochwalny] przychodzi do mnie dzisiaj z Rzymu wraz z *animadversiones* [uwagami]. Znajduje się w nim więcej pochwał i zachęt, niż na to zasługujemy. Podoba mi się definicja naszego celu: *Ut terrenis affectibus abdicatis Divino Cordi in omnibus obsequantur!*... [Aby wyrzekłszy się ziemskich skłonności, we wszystkim oddawali się Bożemu Sercu...] Obyśmy mogli zrealizować ten ideał!

4 marca

Pokój, zjednoczenie, nasz Pan wymaga tego ode mnie bardziej niż kiedykolwiek. Czuję, że to zatwierdzenie otwiera nam szerzej źródła łask i utrwala mój autorytet, ale ileż jeszcze łask do uzyskania! *Sancta Maria, succurre miseris!* [Święta Maryjo, przyjdź z pomocą nam biednym!]

5 marca

Nasz Pan wymaga ode mnie coraz więcej ufności i zdania się. On pomaga we wszystkich sprawach, ale w swoim czasie. Chce, abyśmy nieśli nasz krzyż wraz z Nim i liczyli na Jego dobroć **26r.**

6 marca

Dzisiaj przychodzą środki na uwolnienie pana V. To wielkie przedsięwzięcie, jeszcze pełne trudności, ale wierzę, że jest bardzo miłe naszemu Panu.

Odczuwam potrzebę jeszcze częstszego rozważania tajemnic życia Pana i kontemplowania Go bądź w Jego życiu ziemskim, bądź to w eucharystycznym. Chciałbym mieć czas, aby przygotować takie medytacje dla nas. – Święty Franciszek Ksawery medytował każdego miesiąca tajemnice życia naszego Pana, te wskazane w *Ćwiczeniach* św. Ignacego.

7 marca. Kościół św. Marcina

Wydaję dzisiaj polecenie zakupu terenu pod kościół św. Marcina. Niech nasz Pan błogosławi to dzieło!

Lubię tę myśl Jouberta: „Kochać Boga i być kochanym przez Niego, kochać naszych bliźnich i **26v** sprawić, by oni nas kochali, oto cała moralność i religia; w jednym i drugim miłość jest wszystkim: początkiem, końcem, środkiem”¹⁹.

8 marca

Chciałbym, żebyśmy rozważali nieustannie wszystko to, co dotyczy naszego Pana i Jego życia. Gdybym miał czas napisać podręcznik zawierający medytacje, to po kilku medytacjach dotyczących rzeczy ostatecznych, które mogłyby służyć jako temat rekolekcji, podzieliłbym rok według tajemnic życia naszego Pana w następującym porządku: Adwent – Wcielenie, przygotowanie do Odkupienia; styczeń – dzieciństwo, życie ukryte; luty – życie publiczne; marzec – Męka; kwiecień – zmartwychwstanie, objawienia; maj – tajemnice Maryi; czerwiec – Najświętsze Serce; lipiec – życie eucharystyczne Jezusa; sierpień – tak samo; wrzesień i październik – Jezus w Kościele, **27r** święci; listopad – śmierć, niebo.

9 marca

Pokora, ta jedna myśl zdominowała cały mój dzień. Nigdy równie dobrze jej nie rozumiałem. To jest klucz do wszystkich łask, każda cnota do niej się sprowadza. Ona jest streszczeniem życia Jezusa i Maryi. *Respexit humilitatem ancillae suae* [Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej] (Łk 1,48). – *Discite a me quia mitis sum et humilis corde* [Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca] (Mt 11,29). – *Humiliavit semetipsum usque*

ad mortem [Uniżył samego siebie aż do śmierci] (Flp 2,8)*. – Każdy grzech, każda niedoskonałość pochodzi ze sprzeciwu i pychy, buntu ducha, buntu zmysłów. – *Cor humiliatum, Deus, non despicias* [Sercem pokornym Ty, Boże, nie gardzisz] (Ps 51(50,19)**. – *Humilibus dat gratiam* [Pokornym łaskę daje] (1 P 5,5).

10 marca

Ksiądz arcybiskup z Cambrai i ksiądz biskup z Liège przysyłają mi gratulacje i słowa poparcia²⁰. – Moje zjednoczenie z Jezusem i Maryją nie jest jeszcze dość trwałe. To właśnie z Nimi pragnę żyć, modlić się, pracować, odpoczywać **27v**.

11 marca

Otrzymuję bardzo zachęcający list od księdza biskupa Gaya²¹ oraz inne gratulacje.

Zawsze jeszcze większa potrzeba, by być zjednoczonym z Jezusem i Maryją, by odczuwać ufność, szacunek, czułe przywiązanie.

12 marca

Egzaminy z filozofii przenieśliśmy do historii naturalnej i współczesnej. Historia naturalna przypomina mi to, jakim wspaniałym artystą jest Bóg. Tu będzie właściwe miejsce, by w anatomii i fizjologii podziwiać porządek, piękno, życie, moc, harmonię i różnorodność, i wszystko, co zależne jest od tej nici, którą Bóg przecina w wyznaczonej godzinie. – Historia rewolucji pokazuje mi skutki rozluźnienia obyczajów i zbłądzenia filozoficznego. Rewolucja, szlachetna w swych założeniach i pierwszych reformach, stała się niebawem tylko walką tygrysów i niedźwiedzi bez **28r** rozumu.

13 marca

Jakże charakter dzieci ujawnia się podczas tych egzaminów. Jedno jest poważne, skromne, pełne ducha; inne jest powierzchowne, ale jego pamięć

* W BT: „Uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci”.

** W BT: „Nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym”.

służy mu i potrafi ono wybrnąć z kłopotów; inne znów było niedbałe, jest upokorzone, gniewa się i dąsa; inne, nie mając wielkiej łatwości w nauce i będąc trochę zaniedbane, nie zdaje, zniechęca się, jest przybite; inne jest zarozumiałe, pedantyczne, jeśli czegoś nie wie, chce, żeby uwierzyć, że odpowiedziałoby, gdyby chciało.

14 marca

Czterdziesta piąta rocznica moich urodzin. Ksiądz kardynał Langénieux przysłał mi gratulacje z okazji zatwierdzenia²². Korzę się z powodu wszystkich błędów mego życia. Czuję coraz bardziej całą nadprzyrodzoną potęgę pokory. Widzę na swoim przykładzie i na przykładzie innych, że ona jest **28v** najlepszą osłoną wszystkich darów Bożych i najpotężniejszym środkiem działania.

15 marca

Spotkanie, by wysłuchać ojca Ludovica de Besse mówiącego o Stowarzyszeniach właścicieli. Chrześcijańscy właściciele powinni się zreszczać, tak jak czynią to inni, aby wspólnie rozważać kwestie ekonomiczne i moralne, które odnoszą się do pracy. Brakuje tutaj kilku osób z inicjatywą i wiedzą, które kierowałyby tymi dziełami. *Adveniat regnum Xti [Christi]!* [*Niech przyjdzie Królestwo Chrystusa!*]

16 marca

Pan Harmel decyduje się dzisiaj, by nasze siostry²³ pomagały w jego dziełach. Mam nadzieję, że siostry zaaklimatyzują się tam i przeżyją ponowny rozkwit. Panu podoba się łączenie ich wszędzie z naszymi działaniami.

17 marca

Rozpoczynamy triduum dziękczynienia za zatwierdzenie. Są to dni łaski, ale **29r** ileż jest powodów, by się ukorzyć i okazać skruchę! Jeszcze dzisiaj muszę cierpieć z powodu braku jedności wśród niektórych.

18 marca

Święty Gabrielu p.p.n.²⁴. – Otrzymuję jeszcze listy z gratulacjami, w szczególności od siostr wizytek z Bourg-en-Bresse. Sądzone tam, że opuściłem Saint-Quentin. Ileż głupstw mówi się na temat dzieła już od pięciu lat! – Nasze dzieci przygotowują się dość dobrze do jutrzejszej Komunii Świętej generalnej.

19 marca

Święty Józef. – Uroczyste dziękczynienie za dekret [Stolicy Apostolskiej]: nabożeństwa, spotkania duchowieństwa. Ksiądz prałat Mathieu bardzo chwali małe dzieło i życzy mu wielkiego rozwoju. – Święty Józef daje mi łaskę umocnienia w najważniejszym duchu dzieła, duchu wynagrodzenia przez miłość **29v** i szczególnego wynagrodzenia za najboleśniej zniewagi uczynione Sercu Jezusa. Lektura ojca Blota jest dla mnie sposobnością, by otrzymać w związku z tą kwestią wielkie światło.

20 marca

Jakże jestem zawstydzony z powodu moich przeszłych win! Jakaż wielka pokora i jakaż wielka czujność są mi niezbędne, abym nie popadł znowu w taką samą letniość! Jakże jestem dzisiaj jeszcze biedny i nieszczęśliwy! Twoje bezgraniczne miłosierdzie jest moją nadzieją, o mój Zbawicielu.

21 marca

Często mam okazję zauważyć, że ci, którzy nie odpowiadają zamyśłom Bożym, są ukarani już na tym świecie. Dzisiaj jeszcze dowiaduję się, że pewne dziecko, które przeszło przez dom św. Klemensa, pisze do jednego z naszych dobroczyńców z Saint-Quentin, aby mu przedstawić swój nieszczęsny **30r** stan. Inny młody człowiek, którego starałem się niegdyś wychować, niebawem wejdzie do rady wojennej.

22 marca

Otrzymuję gratulacje od księdza biskupa z Langres²⁵. – Egzamin z retoryki. Jakież to nieszczęście być zobowiązanym do trzymania w kolegium dzieci tak całkowicie pochłoniętych literaturą pogańską! – Jedna

myśl z oficjum porusza mnie. Kościół, pragnący całkowicie zdobyć nasze serca dla Jezusa, Jemu przypisuje tę myśl, która wskazuje na żarliwe uczucie, jakim powinniśmy Go obdarzać: *Jesus decorus nimis et amabilis super amorem mulierum* [Jezus jest najwspanialszy i godny miłości przekraczającej miłość do kobiet].

23 marca

Uroczystość Matki Bożej Współczującej i Przyjaciół Kalwarii, dzień łask dla nas. Nasz Pan daje nam to odczuć. Drogi ojciec J., tak często doświadczany, powraca na swoją drogę; o Maryjo, wspieraj jego dobrą wolę! **30v.**

24 marca

Rocznica mego chrztu świętego. Żałuję za wszystkie moje błędy z przeszłości, zmaż je, Panie, zapomnij o nich, wzmocnij mnie na przyszłość w zjednoczeniu z Tobą, w Twojej miłości i w immolacji.

25 marca

Niedziela Palmowa dominuje dzisiaj nad uroczystością Zwiastowania. Nasz Pan daje mi od kilku dni łaskę pełniejszego rozkoszowania się mszą świętą, lepszego przygotowania się do niej i dziękowania. Modłę się za Dzieło z ogromną ufnością i proszę dla niego o łaskę, by bardzo przyczyniło się do nadejścia królestwa Najświętszego Serca. – Dobre dyspozycje kilku uczniów sprawiają mi dużo radości.

26 marca

Pokój serca jest fundamentalną kwestią świętości i szczęśliwości. Wynika on z całkowitego **31r** poddania się woli Bożej. Wprowadza on duszę niejako w stan trwałej równowagi. To pełnia aktu wiary w każdej chwili.

27 marca

Dewiza księdza de Ségura brzmiała: „Być Jezusem”²⁶. Powinniśmy być Jezusem, naśladować Jezusa, jednocząc się z Jego uczuciami. Powinniśmy

Nim być, naśladować tajemnice Jego życia, naśladować Jezusa cichego, pokornego, ubogiego w czasie swego narodzenia, Jezusa cierpiącego, złożonego w ofierze, wynagrodziciela w czasie swej Męki...

28 marca

Wpadła mi w ręce *Reguła życia* błogosławionego Jana Chrzyciela de la Salle²⁷. W jakim on trwał skupieniu! W jakim oderwaniu od świata! W jakim zjednoczeniu z naszym Panem! – Uważał siebie za żertwę dla swej wspólnoty. „Kiedy moi Bracia będą wyznawać mi swe winy, ja będę uważał się za tego, kto jest winnym wobec Boga, aby **31v** nie nastawiać ich za pośrednictwem moich rad lub moich uwag. Jeśli narzucę im jakąś pokutę, sobie narzucę większą; i jeśli wina jest znaczna, poświęcę czas wieczorem... aby prosić za nią Boga o przebaczenie. Jeśli uważam się za tego, który zastępuje im naszego Pana, to powinienem nieść ich grzechy, tak jak nasz Pan nosił nasze...”

29 marca

Wielki Czwartek. – Znajduję w „Biuletynie Straży Honorowej” dekret pochwalny Córek Serca Jezusa. Dobrze scharakteryzowano w nim cel wynagrodzenia i immolacji. Mam nadzieję, że stanie się tak samo w przypadku naszego drugiego dekretu pochwalnego z naszym szczególnym celem wynagrodzenia za „naród wybrany”.

30 marca

Wielki Piątek. – Proszę szczególnie Serce Jezusa z okazji tego wielkiego dnia **32r**, żeby pomogło nam nadać dziełu własny charakter i pełną formę z adoracją wynagradzającą.

W tym roku lepiej rozumiem piękno oficjum Wielkiego Piątku, w którym adoracja Krzyża, narzędzia Zbawienia, dopełnia Konsekrację eucharystyczną.

31 marca

Wielka Sobota. – Jakże obfite są łaski Świąt Wielkanocnych! Ileż nawróceń we wszystkich miejscach! Jakież to musi być święto w niebie! Prośmy dzisiaj o wiele, nasz Pan nie będzie mógł niczego nam odmówić.

1 kwietnia

Oficjum pontyfikalne. Te wspaniałości dają wyobrażenie, bez wątpienia jeszcze bardzo niedoskonałe, o rozkoszach nieba. Jestem szczęśliwy, że widzę naszego Pana tak godnie uczczonego i uwielbionego. – Piszę dzisiaj do Ekwadoru, aby zakończyć sprawę połączenia z Oblatami Boskiej Miłości **32v**.

2 kwietnia

Wyjazd naszych sióstr do Val-des-Bois. Oby ta fundacja przyniosła obfite owoce!

3 kwietnia, Sittard

Udaję się do Sittard. Odwiedzam tam dom pełen gorliwości i jedności. 10 nowicjuszy, 15 uczniów i 5 braci – wszyscy tam są pełni entuzjazmu dla misji zagranicznych.

4-6 kwietnia

Pielgrzymki do Matki Bożej Najświętszego Serca. To pobożne sanktuarium jest z pewnością zupełnie szczególnym źródłem łask dla naszego dzieła. Najświętsza Dziewica bez wątpienia wiele razy uzyskała tam dla nas miłosierdzie, kiedy zasługiwaliśmy na zniszczenie.

Zajmuję się w czasie tej podróży przyszłością materialną naszej małej kolonii w Watersleyde. Decyduję się na zakup posiadłości na szkołę w Leyembroeck, niedaleko Sittard. Nie chcemy **33r** rozłączać się z Matką Bożą Najświętszego Serca. W moim zamyśle, Leyembroeck może się stać rdzeniem domu holenderskiego, a Watersleyde pozostanie niemieckim nowicjatem.

Odprawiam w Watersleyde moje odnowienie miesięczne i czynię kilka postanowień, które będą przydatne, mam nadzieję, do zreformowania domu św. Jana i dla mego życia wewnętrznego. Będę się starał rozwinąć w sobie życie eucharystyczne; wypowiem wojnę uczuciom naturalnym; będę bardziej czuwał nad naszym rozwojem duchowym.

7 kwietnia, Bruksela

Powrót do Lille przez Brukselę. Zwiedzam w Brukseli muzeum Porte de Hal. Jest to cała żywa historia umeblowania zakonnego, cywilnego i woj-skowego. To bez wątpienia jedno ze źródeł, z którego sztuka **33v** chrze-ścijańska, tak rozwinięta na północy, a zwłaszcza w Holandii, czerpie swe wzory. Ten długi dzień samotności pozwala mi wiele razy odmówić *Róża-niec* w intencjach, które są mi drogie; to będzie dzień łask.

8 kwietnia

Lille. – Znajduję tam u naszych dobrą wolę, ale nie dosyć więzi i po-koju. Zajęcia są zbyt absorbujące. Trzeba się modlić i prosić Najświętsze Serce o rozwiązanie.

9 kwietnia

Powrót przez Bon-Secours. Mam pragnienie, by uczcić Maryję i mod-lić się do Niej. To piękne małe sanktuarium jest bogate w łaski.

10 kwietnia, Paryż

Jadę do Paryża, gdzie spotykam Antonia Floresa, ministra pełnomoc-nika Ekwadoru. Daje mi wskazówki dotyczące podróży. Kraj jest mniej roz-winięty, niż sądziłem. Ma zaledwie kilka dróg **34r**. W Andach żyje tam jeszcze 200 000 pogan. – Następnie nieoczekiwanie spotykam u braci, przy ulicy Oudinot, pewnego brata przybyłego z Ekwadoru; daje mi on wiele cennych wskazówek. Ten młody brat pochodzi z Cuenca i jest przyjacie-lem ojca Matovellé'a. Opowiada mi o zasługach małego zgromadzenia ob-latów i o dobru, które oni czynią²⁸. Niech Najświętsze Serce błogosławi na-sze zamiary w tej sprawie!

11 kwietnia

Święty Leon. – Msza święta w Zgromadzeniu Adoracji Wynagradzają-cej. Spotykam się tam z wielką sympatią. Słucham o Katarzynie Fillijung²⁹,

która, jak się wydaje, przyczyniła się do wielu nawróceń i czytała w duszach ludzkich w czasie swego pobytu w Paryżu, ale jeśli chodzi o uzdrowienia, myliła się.

Uczestniczyłem w interesującej sesji międzynarodowego kongresu nauk **34v** katolickich. Słyszałem księdza Duchesne'a³⁰ mówiącego o Forum Chrześcijańskim i ojca Perry'ego ze Stonyhurst opowiadającego o układzie słonecznym. W kongresie brało udział siedmiu prałatów. Ten zjazd może przynieść jakieś dobro, pozwala bowiem kilku uczonym nawiązać relacje i daje możliwości poznania ich prac.

Lubiłem modlić się w czasie triduum wynagrodzenia w kościele Saint-Jean Saint-François, na pamiątkę cudu des Billettes z 1290 roku³¹.

12, 13, 14 kwietnia

Powrót uczniów do św. Jana. – Ciągłe rozmowy. – Spowiedź dzieci. – Dni pełne zajęć. Nie dekoncentruje mnie to tak, jak to niegdyś często bywało. Czytanie, pisanie byłoby czymś bardziej pociągającym; ale to nieustanne działanie, kiedy jest poświęcone duszom, nie jest mniej skuteczne. Książki pozostają, ale dzieła również, a dusze zdobyte pozyskują następne **35r**. Święty Remigiusz, św. Marcin z Tours, czyż oni uczynili mniej dobrego niż św. Hilary, dlatego że nie pisali? Święty Ignacy, św. Franciszek Ksawery, czyż mniej mieli zasług niż Bellarmin lub Suarez?

15 kwietnia

Pewna osoba z Caen pisze do mnie, że proponuje mi nawiązanie kontaktu z księdzem Garnierem³², kaznodzieją ludowym. Doskonale; jest to człowiek, który pracuje dla królestwa Najświętszego Serca poprzez imolację i ofiarę.

16 kwietnia

Śmierć Matki od św. Dominika³³. Nie udało się jej stworzyć wspólnoty dominikańskiej, ale zorganizowała na Montmartrze w Paryżu wieczystą adorację i schronisko św. Józefa dla pielgrzymów. Przyciągnęła kilka powołań.

Modliła się bardzo za nasze drogie dzieło. Jej współdziałanie będzie teraz mocniejsze **35v**.

17 kwietnia

Stwierdziłem, że gdy bardziej korzystam z autorytetu i jestem bardziej zdecydowany w pewnych okolicznościach, udaje mi się lepiej kierować duszami; często grzeszyłem zbytnią dobrocią. Nie wziąłem sobie dość do serca spraw naszego Pana. – Zwróciłem na to uwagę dopiero wtedy, gdy stałem się zbyt dobry dla ludzi, a nie byłem taki wystarczająco dla naszego Pana, którego pozwoliłem obrażać. *Adjuva me, Domine* [Dopomóż mi, Panie] (Ps 109(108),26), *et miserere mei* [i zmiłuj się nade mną] (Ps 51(50),3).

18 kwietnia

Powziąłem zamiar, by przejrzeć jeszcze raz nasze *Reguły* i *Konstytucje*, mając na względzie połączenie z ojcami [Oblatami Boskiej Miłości] z Ekwadoru i uwagi Stolicy Apostolskiej. *Veni Creator Spiritus* [Przyjdź, Duchu Stworzycielu]. Życie żertwy, życie eucharystyczne jest nakreślone w *Konstytucjach* ojców z Ekwadoru w sposób rzetelny i wzruszający. – Łaska pognąła mnie, bym żył w zjednoczeniu z Jezusem żyjącym we mnie. Jest to metoda życia wewnętrznego, która pomaga mi najbardziej **36r**.

19 kwietnia

Wiadomości z Caen. – Ksiądz Garnier utrzymuje już znajomość z wieloma duszami, które poświęcają się życiu immolacji. Napisał kilka ulotek w tym duchu, zwłaszcza „Rachat de la France” („Odkupienie Francji”). Przygotowuje on stowarzyszenie kapłańskie. Istniałby powód, by połączyć nasze wysiłki.

20 kwietnia

Msza święta w klasztorze. – Wizyta na terenie wybranym pod wzniesienie kościoła św. Marcina; studium projektu kościoła tymczasowego. Skłaniam się raczej ku temu, by czekać na środki, aby zbudować ostateczną świątynię.

21 kwietnia

Ksiądz biskup Dupanloup³⁴ mówił o dzieciach: „Pokażcie, że jesteście szlachetnymi, prawymi, a one będą was szanować”. To prawda. Jakież wielkie

dobro możemy uczynić dzięki dobremu przykładowi i wychowaniu! Jaką odpowiedzialność ponosimy za dobro, którego nie czynimy, a które moglibyśmy uczynić, gdybyśmy byli bardziej szlachetni! **36v**.

22 kwietnia

Nasz Pan ostrzegł mnie ponownie: oczekuje On ode mnie całkowitego zjednoczenia z Nim i stałej immolacji. Kiedyż więc oddam się całkowicie Jego pragnieniu? – Jest to święto Patronatu św. Józefa, cieszę się, że mogę coś zrobić dla tego wspaniałego opiekuna, głosząc w domu św. Klemensa.

23 kwietnia

Podarowano mi zbiór niewielkich miesięczników Zgromadzenia Adoracji Wynagradzającej, które wychodziły przez pięć lat. Jest to mała skarbnica. Idea wynagrodzenia jest w nich dobrze przedstawiana i rozwinięta. Odnalazłbym tam sporo istotnych elementów, gdybym miał czas napisać *rok medytacji*.

24 kwietnia

Modlitwa i oddanie. Napotykam dzisiaj wielkie trudności czasowe i inne, znajduję pokój, powierzając je Maryi i Józefowi i **37r** oddając się ich opiece.

25 kwietnia

Nowe cierpienia: kilku zakonników nie żyje wcale zgodnie z duchem swego powołania; pokusa zwątpienia. Ratunkiem jest tylko moja ufność synowska do Jezusa, Maryi i Józefa.

26 kwietnia

W „Biuletynie Straży Honorowej” znajduje się jeden bardzo wzruszający artykuł dotyczący Zgromadzenia Córek Serca Jezusa³⁵, które żyją i ofiarują się dla duchowieństwa na wzór Dziewicy Maryi. Idea ta jest już zaświadczona w Kościele, to samo stanie się w wypadku Kapłanów-Żertw.

27 kwietnia

Najświętsza Dziewica jeszcze raz mnie wysłuchiwała w doczesnej sprawie. O Maryjo, uproś mi łaskę całkowitego oderwania się od stworzeń i łaskę czystej i bezinteresownej miłości do Jezusa, Twego boskiego Syna. Matko Boża Wspomożycielko, pomóż mi! **37v.**

28 kwietnia

Dzień doświadczeń, smutku, pokus. Podtrzymuje mnie jedynie duch immolacji. O Jezu, który żyjesz w moim sercu dzięki Twej łasce, spraw, bym stał się jednością z Twoją postawą Hostii.

29 kwietnia

Napotykam te piękne myśli: „Najświętsze Serce jest jak centrum Jezusa, samo centrum wszystkich rzeczy; Najświętsze Serce, to jest w najwyższym stopniu Jezus, przedmiot, wzór i ofiara miłości... Religia jest współzawodnictwem z Bogiem w miłości; chrześcijaństwo jest współzawodnictwem w miłości z Jezusem Chrystusem. Co sprawia, że ludzie stają się świętymi? Właśnie to współzawodnictwo miłości rozumiane na poważnie i podtrzymywane bez końca z własnej woli: ubóstwo dla ubóstwa, ból dla bólu, wstyd dla wstydu, krew dla krwi... W tym jedynie jest prawdziwe chrześcijaństwo, miłość odpowiadająca na miłość” **38r.**

30 kwietnia

Pewien autor przestrzega nas: w mniejszym stopniu wygłaszać kazania z ambony, a w większym mówić, mówić praktycznie, mówić jak ktoś, kto kocha naszego Pana i swoich słuchaczy i kto chce ich pojednać i zjednoczyć.

1 maja

Czyż dzięki Bożemu usynowieniu niebo i ziemia nie stały się jedną rodziną? Jest to fundament naszej pobożności, a nawet wiara. Jakież będzie tego praktyczne uwieńczenie? Prawdziwe uczucie rodzinne dla wszystkiego tego, co jest z nami połączone w ten sposób i dostosowane odpowiednio

do godności osoby i bliskości zjednoczenia. Traktować Boga jak Ojca, ale jak Ojca ukochanego; traktować Jezusa Chrystusa jak brata, ale brata, który jest naszym Bogiem i naszym sędzią; traktować Maryję jak matkę; z poszanowaniem pełnym ufności, żywym współczuciem, z prawdziwą sympatią traktować jak braci świętych w niebie, dusze **38v** cierpiące i naszych współbraci zmagających się nieustannie tak jak my tutaj, na ziemi: jakież to plan świętości jednocześnie wspaniały i prosty! Wnieść do naszych relacji ze światem nadprzyrodzonym serdeczne i szlachetne gesty, które stanowią urok i zaszczyt pokrewieństwa ziemskiego, stałą obecność, uprzejmość, delikatność pełną troskliwości bez przymusu ani skrupułów, czyż to nie oznacza upiększania bez końca życia chrześcijańskiego?

2 maja

Śmierć naszego brata Quentina³⁶. Śmierć zaskoczyła go, ale zastała go gotowym. *Beatus quem Dominus invenerit vigilantem* [Błogosławiony, którego Pan zastanie czuwającym] (por. Łk 12,37). Nie widział nadchodzącej śmierci, ale ona znalazła go czystym, oddanym, pobożnym, posłusznym. Jest to śmierć bardzo pouczająca i błogosławieństwo dla Dzieła.

3 maja

Brakuje mi ciągle oddania, ufności, dyspozycji czysto nadprzyrodzonych, zjednoczenia z naszym Panem **39r**. *Domine, adjuva incredulitatem meam* [Panie, zaradź memu niedowiarstwu] (Mk 9,23). – *Refove cor meum* [Wzmocnij moje serce].

4 maja

Ksiądz biskup słyszał, jak mówiono o jakichś słabościach naszych współbraci, i dzieli się tym ze mną. Nasz Pan przestrzega nas bez przerwy, a my jesteśmy nadal bardzo gnuśni. – Mam nadzieję, że droga żertwa ofiarowana dzisiaj naszemu Panu, nasz brat Quentin, pomoże nam w niebie.

5 maja

Czysta miłość i immolacja, oto moje życie, moja jedyna droga. Jeśli zapominam o tej regule, upadam. A nasz Pan oddała się i pozostawia mnie

na łasce mojej złej natury. Kiedyż zrozumieć to całkowicie? *Emitte spiritum tuum, Domine* [Ześlij ducha Twego, Panie] (por. Ps 104(103),30).

6 maja

To coś, czego doświadczyłem tysiąc razy: jedynie zjednoczenie z Jezusem może dać mi radość i pokój. – Przyjmuję życzenia z okazji wspomnienia św. Leona; dobry duch uczniów, liczne listy i odwiedziny dawnych uczniów świadczą o żywotności naszego dzieła wychowania i kształcenia **39v**.

7 maja

Dzienniki katolickie w Holandii pisały z życzliwością o naszym dziele i dzięki temu kilkoro dzieci holenderskich na pewno przybędzie do Sittard. To rozpoczęcie reklamowania dzieła przejęło mnie dreszczem, gdyż jesteśmy tak mało uformowani, tak niedoskonali!

8 maja

We Francji także zwrócono na nas uwagę w „Les Annales catholiques” [„Roczniki katolickie”]. Nasza odpowiedzialność rośnie, obyśmy mogli to pojąć i rzeczywiście przyczynić się poprzez naszą gorliwość i nasz zapał do nadejścia królestwa Najświętszego Serca!

9 maja

Powinienem kochać przede wszystkim skupienie, modlitwę i moją celę i jednocześnie zajmować się bliźnim z miłością, kiedy jest taka potrzeba, aby go zbudować. Powinienem kochać skupienie nie z powodu egoizmu ani po to, by mieć z tego jakąś korzyść, **40r** ale by móc lepiej myśleć o naszym Panu, poznać Go, wielbić Go, kochać Go.

10 maja

– Pierwszy projekt połączenia ze Strażą Honorową z Belley. – Powierzony Najświętszej Dziewicy. – Czasopismo „Le Règne de J.-C. [Jésus-

-Christ]” [„Królestwo Jezusa Chrystusa”] przychodzi do mnie z Paray. Zawiera artykuły o ojcu Matovelle’u, przedstawiające jego plany. To mnie utwierdza w pragnieniu stworzenia wkrótce czasopisma propagującego ideę królestwa społecznego Najświętszego Serca i wynagrodzenia.

11 maja

Oficjum przełożone ze wspomnienia św. Jana przy Bramie Łacińskiej. Msza święta w klasztorze. Dzień łaski, ufności, zjednoczenia z naszym Panem. – Po południu ksiądz biskup odwiedza Beautroux. Widzimy, że tamtejszy nowicjat jest bardzo źle urządzony. Powoduje to cierpienie. *Auxilium christianorum, adjuva nos* [Wspomożenie chrześcijan, wspieraj nas].

12 maja

Ojciec Blancal³⁷ przybywa do nas i zawiadamia mnie o wizycie pana Theise’a w najbliższym czasie **40v**. Będą oni, mam nadzieję, pierwszymi, którzy utworzą fundację w Paryżu.

13 maja

Rozpoczęcie projektu tworzenia Karmelu w Saint-Quentin. – W ciągu mojego dnia następują po sobie zapal i słabość. Kiedyż będę stały, niezmienny i odważny?

14 maja

Walczymy z Bogiem, odmawiając Mu kilku małych ofiar. Jakże jesteśmy szaleni i bezrozumni! Jakże bardzo On by nam wynagrodził, gdybyśmy byli hojni i wspinałomyślni!

15 maja

Nic nie jest tak wzruszające jak odczuwalna łaska objawiająca się u dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej. Są one żywym świadectwem wiary: *Odorem notitiae suae manifestat Deus per nos in omni*

loco, quia Christi bonus odor sumus [Woń poznania Go ukazuje Bóg przez nas po wszystkich miejscach, gdyż jesteśmy miłą wonnością Chrystusa] (2 Kor 2,14-15)*. Czyż nie powinno dziać się tak samo z tymi wszystkimi, którzy przyjmują Komunię Świętą, gdyby przyjmowali ją godnie, a zwłaszcza kapłani? **41r.**

16 maja

Dusza uprzywilejowana z Paryża (M. G.) ma takie same widzenia dotyczące dzieła wynagrodzenia kapłańskiego i konieczności jego realizacji, i to realizacji w Saint-Quentin, jak nasza siostra Ignacja³⁸. Powtórzenie i podobieństwo tych widzeń są zachętą.

17 maja

Pierwsza Komunia w kolegium. – *Digitus Dei est hic* [Jest tu palec Boży] (Wj 8,19)** – *Haec mutatio dexterarum Excelsi* [Jest to odwrócenie prawicy Najwyższego] (Ps 77(76),11)***. – Czyż zmiana dokonująca się w tych małych duszach nie jest dziełem w najwyższym stopniu boskim, synonimem cudu, objawieniem świętości Kościoła? Jakże nasza wiara powinna być dzięki temu umocniona!

18 maja

Przychodzi do mnie kilka listów od księży, listów napisanych dzięki informacji o nas w „*Annales catholiques*”. Dzieło wydaje się przechodzić etap dość szybkiego rozwoju. Czuję się zbyt nieudolny i słaby, by wykonać tak wielkie zadanie! Pokładam moją ufność w Maryi! **41v.**

* W BT: „Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa”.

** Tłumaczenie z Wulgaty.

*** W BT: „Odwróciła się prawica Najwyższego”.

19 maja

Jakże *szczęście* różni się od przyjemności! Przyjemność prowadzi często do utraty szczęścia. Nasz Pan często wskazywał nam drogę ku prawdziwemu szczęściu. Ileż razy powtarzał On to słowo: *beatus, beatus* [szczęśliwy, szczęśliwy]. Obyśmy mogli to pojąć!

20 maja

– Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. – Moja radość płynie ze skupienia, modlitwy, zgodności z wolą Bożą i z ufności do Maryi.

21-22 maja

Podróż do Val, aby odwiedzić naszych chorych braci. Znajduję tam, tak jak zawsze, piękne przykłady wiary i nadprzyrodzonego ducha. – Czytam w drodze *Traktat o poświęceniu* księdza Vauthiera. Jest to skarbnica swiateł dotyczących ofiary i immolacji. Ta książka jest łaską chwili. Może się dla nas stać jednym z przewodników naszego życia wewnętrznego. Nasz podręcznik nowicjatu powinien zostać zredagowany raczej w tym duchu, **42r** duchu miłości i poświęcenia, a nie jako studium i poszukiwanie doskonałości osobistej.

23 maja

Och! Jakże duch wynagrodzenia i immolacji ma siłę przyciągania dusz żarliwych, jeśli dobrze się go praktykuje! Duch żertwy jest fundamentem pobożności względem Najświętszego Serca.

24 maja

Auxilium christianorum [Wspomożenie chrześcijan], o. p. n.³⁹ – Matka Boża Wspomożycielka pomoże nam, ufam w to. Bardzo nam tego potrzeba, nasze potrzeby są tak ogromne. Odpowiedzmy dobrze najpierw na nasze powołanie. Księża wynagrodzicie! Ta misja jest tak piękna i tak wielka! Ale jakże wymaga ona szlachetności, wspałości, miłości

i cnót! Wspomnienie mojego powołania podtrzymuje mnie. Jest również moją siłą w napominaniu i kierowaniu moimi braćmi. O Maryjo, wynagrodzicielko i pocieszycielko, wspomóż nas! **42v**.

25 maja

Oblóczyny i śluby w klasztorze. Ksiądz biskup prosił mnie, bym wygłosił tam kazanie; mówię o powołaniu naszych sióstr. Współdziałałyby one z Dziełem w sposób duchowy jeszcze mocniej, gdybym mógł je tak zachęcać od czasu do czasu. – Podejmujemy dzisiaj decyzję, by kupić nowicjat w Fourdrain: niech Matka Boża Wspomożycielka przyjdzie nam z pomocą!

26 maja

Dusze żarliwe w Paryżu pozostające w kontakcie ze wspólnotą Adoracji Wynagradzającej ofiarują się jako żertwy za dzieło kapłańskie i nasz Pan przyjmuje ich ofiary. Kilka przykładów na ten temat zostało mi dzisiaj przytoczonych. Te ofiary dołączone do tych, które składane są tutaj, pomogą nam i ocalą nas.

27 maja

Uroczystość w Origny. Wygłaszam tam mowę pochwalną ku czci św. Benedykty⁴⁰. Poznaję tę szlachetną męczennicę, której imię może być skojarzone ze św. Agnieszką **43r** i św. Cecylią. – W drodze porusza mnie zły wygląd naszej ludności. Biedna Francjo! Jakaż nędza fizyczna i moralna cię ogarnęła!

28 maja

Znajduję doskonałe strony na temat współczesnego naturalizmu i herezji liberalnej (teza i hipoteza). Duch epoki musiał nieuchronnie wpływać na naszą teologię i nasz ascetyzm. Pod jego wyniszczającym działaniem będziemy kuszeni, by podporządkować to, co nadprzyrodzone, temu,

co naturalne; to, co jest bierne, temu, co jest aktywne; to, co jest wrodzone w nas, temu, co zdobyliśmy sami. Współczesna mieszanina judaizmu i pelagianizmu zawładnie wielką liczbą umysłów z wielką szkodą dla doskonałości chrześcijańskiej. Taki jest duch, który będzie dążył do zastawienia sideł na dusze w czasie ich drogi na Kalwarię lub na Tabor **43v**.

29 maja

Jakże jestem jeszcze ubogi w życie nadprzyrodzone, w oddanie się woli Bożej i Jego działaniu, w wiarę, ufność, miłość naszego Pana! – *Maria, auxilium nostrum, adjuva me!* [Maryjo, nasza Wspomożycielko, wesprzyj mnie!]

30 maja

Duch modlitwy uspokaja duszę, on ją oczyszcza, odrywa od stworzeń. Dusza, która ma tego ducha, jest bardziej oświecona, buduje innych, panuje nad sobą. O Maryjo, proszę Cię o tego ducha modlitwy dla nas i dla całego narodu wybranego.

31 maja

Uroczystość ku czci Najświętszego Sakramentu. – Jezus jest naszym Królem. Ze swego tronu eucharystycznego rządzi światem, ale ilu Jego poddanych jest opornych i zbuntowanych! Jakże dzieło wynagrodzenia jest niezbędne! – Dzisiaj właśnie odbyła się Pierwsza Komunia w domu św. Klemensa. To było bardzo pocieszające, ale chciałbym tam widzieć, że Najświętsze Serce jest bardziej miłowane, tak jak to było na początku. *Matko Boża 44r Najświętszego Serca, wspomóż nas!*

1 czerwca

Do nieuchwytnych prawd mistycyzmu możemy dojść, tylko przemierzając wspólne miejsca i przenikając autentyczność życia ascetycznego: czyli naturalne cnoty moralne, zwyczajne motywy religijne, zadania naszego stanu, nasze zobowiązania względem bliźniego, nauczanie płynące

z lektur duchowych. – Jeśli będziecie przypadkiem studiować dokładniej dzieje któregoś z błogosławionych, odkryjecie, że jego świętość opiera się na sześciu punktach: posłuszeństwo wobec przykazań Boga i zaleceń jego Kościoła; żarliwa pasja na chwałę Bożą; zachwycenie się Jezusem; zbawienie dusz; gorące umiłowanie wszelkich dobrowolnie przyjętych cierpień i umartwień, któremu towarzyszyły straszne doświadczenia wewnętrzne i to, co mistycy nazywają biernym oczyszczaniem ducha; i ekstazy, łaski nadzwyczajne, nadprzyrodzone zdolności **44v**.

2 czerwca

Umowa kupna zamku w Fourdrain została zawarta. Nowicjat będzie w miejscu obszernym, korzystnym dla zdrowia, będzie umiejscowiony tam, gdzie piękna natura przemawia do duszy. Jednak nie jest to jeszcze mój ideał. Wolałbym dom zakonny, wybudowany w stylu klasztorów z wielkiej epoki chrześcijańskiej, z kościołem gotyckim. Dziękuję Najświętszej Dziewicy za to, że zapewniła nam to schronienie.

3 czerwca

Boże Ciało i wspomnienie św. Klotyldy. Wynagrodzenie naszemu Panu za zniewagę doznaną przez Niego od masonów francuskich, którzy zakazują procesji. Odprawiam mszę świętą z radością i uczuciem szczęścia. Nasze powołanie wymaga, abyśmy przeżywali dobrze te wspańskie dni.

4 czerwca

Dusze choć trochę zmysłowe nie zbawią się inaczej, jak tylko z pomocą umartwień cielesnych. Trzeba im to powiedzieć **45r** bezpośrednio.

5 czerwca

Panie, przymnóż mi wiary, ufności i daj mi ducha modlitwy. Tak bardzo potrzebuję łask dla mnie i dla moich! Jesteśmy tak nędzni, słabi, tak pozbawieni wszystkiego!

6 czerwca

Życie błogosławionego Jana de la Salle objawia mi tajemnicę jego wielkości. Był on pokorny i nieustannie upokarzany. Kontynuował swe dzieło z wytrwałością i przyjmował upokorzenia jako dobrodziejstwo. Odnajduję w tym wspaniałą lekcję, której potrzebuję.

7 czerwca

Niektórzy z naszych są już tylko obumarłymi gałęziami. Cierpią z tego powodu, że są jeszcze przyłączeni do drzewa i sprawiają nam cierpienie. O Maryjo wspomóżcielko, daj nam życie czynne, aktywne i owocne!

8 czerwca

Uroczystość Najświętszego Serca. Dzień łask i cierpień. Czuję dzisiaj mocniej wszystko to, czego nam brakuje **45v**. Och! W jakże niewielkim jeszcze stopniu dajemy naszemu Panu to, czego On ma prawo od nas oczekiwać!

9 czerwca

Święty Bernardyn ze Sieny w swym kazaniu cytowanym w oficjum o Niepokalanym Sercu Maryi przypomina nam stopnie miłości lub łaski. Jestem zawstydzony, że zrobiłem dopiero tak małe postępy. *Prima est flamma amoris separantis. Secunda, amoris transformantis. Tertia, amoris communicantis. Quarta, amoris jubilantis. Quinta, amoris soporantis. Sexta, amoris soporantis. Septima, amoris consummentis*⁴¹ [Pierwsza to płomień miłości rozdzielającej. Druga – miłości przemieniającej. Trzecia – miłości uczestniczącej. Czwarta – miłości pochwalnej. Piąta – miłości doskonalącej. Szósta – miłości współczującej. Siódma – miłości wyniszczającej].

10 czerwca

Najświętsza Dziewica przysłała nam niezbędną pomoc na pierwszą wpłatę za zakupiony nowicjat w Fourdrain. – *Magnificat!*

11 czerwca

Czytam życiorys błogosławionego Jana de la Salle, on mi dodaje odwagi. Wszystkie jego doświadczenia są podobne do naszych. Zrealizował on każdy ze swych zamiarów drogą krzyża. **46r** Opatrzność Boża przychodziła mu z pomocą we właściwym czasie. Wytrwał w raz powziętym zamiarze i jego dzieło wypełniło swą boską misję.

12 czerwca

Błogosławiony Jan de la Salle, aby stać się narzędziem Bożym w swej fundacji, był oczyszczany przez Opatrzność: za pośrednictwem przeciwników jego rodziny, lekceważenia go przez współbraci, braków u swych przełożonych, rzucanych przez tłum żartów i zniewag, towarzyszących jego pierwszym krokom w jego dziele, którego każdy etap był okupiony doświadczeniami. Czyż powinienem się dziwić, że nasz Pan prowadzi mnie taką samą drogą? To jest znak nadprzyrodzonego charakteru dzieła. „Nie uzyskano by wina z winogron, gdyby nie zostały przeciśnięte przez prasę”.

13 czerwca

Chciałbym mieć ufność w Bogu, którą miał błogosławiony Jan de la Salle. „Nie **46v** obawiajcie się wcale – mówił do swych duchowych synów – Bóg zawsze jest z tymi, którzy pokładają w Nim nadzieję. Wszystko jest udzielone żywej wierze i całkowitej ufności. Jezus Chrystus zobowiązał się wobec tych, którzy szukają Jego królestwa, a Jego sprawiedliwość dopełni resztę”. – Jakże on przestrzegał ich także przed światem: „Jeśli chcecie się uchronić i umrzeć w waszym stanie, nie utrzymujcie żadnych kontaktów z ludźmi świata. Krok po kroku zasmakujecie w sposobie ich działania i wejdziecie tak szybko w ich rozmowę, że nie będziecie już mogli się bronić, przez grzeczność będziecie okłaskiwać ich wypowiedzi, chociaż będą one bardzo szkodliwe, co stanie się przyczyną tego, że popadniecie w niewierność. Nie będąc już wiernymi względem waszych reguł, zniechęciecie się do waszego stanu i w końcu go opuścicie” **47r**.

14 czerwca

Nasz Pan prowadzi mnie jak za rękę. Jeśli jestem słaby i niedbały, On mnie pozostawia i cierpię wewnętrznie; jeśli czynię to, czego ode mnie oczekuje, bądź w sprawie życia wewnętrznego, bądź w kierowaniu dziełem, On daje mi pokój i radość.

15 czerwca

Zły duch próbuje stawiać przeszkody na drodze każdej reformy i podburza bardzo dusze naszych. To ustawiczny szturm. – *Domine, adjuva nos!* [*Panie, wspomóż nas!*] (Ps 44(43),27).

16 czerwca

Dobry biskup armeński z Tarsu⁴² przybywa kwestować dla swego kościoła św. Pawła. Jakże jedność naszej wiary jest wzruszająca. – Lekcje św. Augustyna w drugim nokturnie czwartej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego są porywające: nasz Pan ujarzmił złego ducha: *alligavit fortem*. Quare adhuc tantum praevalet? [*związał mocnego*. Dlaczego wciąż ma on taką przewagę?]. Jest on przywiązany jak pies i kąsa tych **47v**, którzy zbliżają się do niego: *tepidis et negligentibus praevalet...* [*ma przewagę nad letnikami i zaniedbującymi się...*].

17 czerwca

Świętujemy wspomnienie błogosławionego Jana de la Salle u Braci Szkół Chrześcijańskich. Odprawiam tam mszę świętą i wygłaszam mowę pochwalną⁴³. Oby ten drogi święty, którego zaczynam kochać, pomógł mi w mej wielkiej misji!

18-19 czerwca

Podróż do Nouvion i do La Capelle. Wszystkie wspomnienia moich rodziców i mej młodości odżywają w pamięci: przede wszystkim moja pobożna mama, Pierwsza Komunia, początkowy okres kapłaństwa i śmierć rodziców. Powinienem składać dzięki i wynagradzać.

20 czerwca

Nasze drogie dzieło powinno mieć przede wszystkim charakter wewnętrzny. To w tym tkwi nasza łaska. W tym momencie jesteśmy nadmiernie aktywni, cierpimy z tego powodu, to jest niebezpieczne. Powinniśmy zbliżyć się **48r** do ducha z pierwszych lat.

21 czerwca

Święty Alojzy Gonzaga. – Ten święty jest mi bardzo drogi, zawsze bardzo go kochałem i byłem z nim bardzo związany, szczególnie w czasie mego pobytu w Rzymie. Wydaje mi się, że on bardzo kocha nasze dzieło. Daje mi dzisiaj światła, z których zaraz postaram się skorzystać. – Ileż rzeczy do zrobienia, aby dzieło nie odstąpiło od swego prawdziwego ducha wynagrodzenia kapłańskiego! Święty Alojzy Gonzago, wspomóż nas!

22 czerwca

Skupienie! Jakież źródło łask! Jakież skuteczny środek uświęcenia! Chcę w nim trwać możliwie jak najdłużej. Muszę odżyć i się wzmocnić, bym każdego dnia mógł uczynić jakąś bardziej znaczącą ofiarę, będę szukał okazji ku temu. Przyjmę także wspaniałomyślnie krzyże Opatrzności **48v**.

23 czerwca

Krzyż ciąży dzisiaj bardzo, *fiat!* – Zbyttnio się jeszcze zastanawiam; chciałbym działać w większym stopniu z wiarą i ufnością małego dziecka.

24 czerwca

Jakąż czystą i słodką radość odczuwa się tuż obok naszego Pana, modląc się do Niego, odwiedzając Go, składając świętą ofiarę! Przepraszam, Panie, za całą moją obojętność i moje lekceważenie w przeszłości!

25 czerwca

Znajduję pożyteczne myśli w niewielkim dziełku *Manière de gouverner de St. Ignace* [Metoda kierownictwa św. Ignacego]. Jakże on potrafił zdobywać serca swych uczniów! Jakże czuwał nad ich rozwojem duchowym! Są to, jak sądzę, jego dwie najważniejsze tajemnice.

26 czerwca

Pusillanimis, quid times? Inceptum sequere opus [Dlaczego się lękasz, człowieku małej wiary? Kroc za dziełem, które rozpocząłeś]. W taki właśnie sposób nasz Pan zachęcał św. Kamila de Lellis. Chcę mieć odwagę także pomimo **49r** codziennych doświadczeń.

27 czerwca

Najczęściej jesteśmy zaledwie o krok od świętości. Trzeba byłoby tylko uczynić jeszcze jedną ofiarę, tę z wady dominującej, a łaski popłynęłyby do naszej duszy. *Domine, adjuva nos!* [Panie, wspomóż nas!] (Ps 44(43),27). *Maria, intercede pro nobis!* [Maryjo, wstawiaj się za nami!].

28 czerwca

Ileż słabych dusz w Dziele! Cóż zrobimy, aby miłość Jezusa zdobyła nas wszystkich?

29 czerwca

Uroczystość Piotra i Pawła. – Dobrze i wzruszające wspomnienia z Rzymu. – Jestem przerażony moją odpowiedzialnością wobec Boga. Ileż dobra mogłem uczynić od początku mego kapłaństwa, w ciągu 20 lat! O ile dusz Bóg mnie zapyta ponownie i iluż pozwoliłem się zagubić! Ileż dusz zagubi się jeszcze w przyszłości z powodu mych błędów, zaniedbań, niedbałości i dzisiejszych zgorszeń!... **49v**.

30 czerwca

Kiedy nasze ciało słabnie, odżywiamy je i troszczymy się o nie; kiedy czujemy, że nasza dusza słabnie lub wegetuje, zwiększamy nasz duchowy pokarm: modlitwę, lekturę duchową i sakramenty.

1 lipca

Święto Najdroższej Krwi. – Hymny z oficjum są bardzo piękne i bardzo zachęcające. *Hoc quicumque stolam sanguine proluit, abstergit maculas, et roseum decus, quo fiat similis protinus Angelis et Regi placeat, capit*⁴⁴ [Rozumie to, ktokolwiek obmył szatę we krwi, oczyścił się z grzechów i zyskał powab róży, przez co stał się natychmiast podobnym do Aniołów i podobać się będzie Królowi].

2 lipca

Święto Nawiedzenia – piętnasta rocznica osiedlenia się naszych sióstr w Saint-Quentin.

– *Omnia per Mariam* [Wszystko przez Maryję]. Wszystko przychodzi do nas przez Maryję. Ta tajemnica Opatrzności dokonuje się szczególnie w naszym Dziele. Nasze siostry poprzez swoje modlitwy, ofiary i nawet rady są narzędziami całego **50r** rozwoju Działa. Ta szczególna wiara jest warunkiem trwałości i dalszego zmierzania do celu.

3 lipca

Nasz Pan przekazuje mi wiele opatrnościowych ostrzeżeń, abym poprawił me wady. *Domine, adjuva nos* [Panie, wspomóż nas!] (Ps 44(43),27).

4 lipca

Wizyta w Fourdrain. Wspomnienia i wrażenia, które budzi ta wizyta, przywołują lata, kiedy tam, w dziele naszych sióstr, następowały po sobie nadzieje i przykre doświadczenia. Wróć tam wkrótce, pomodlić się trochę dłużej. To bardzo konieczne dla tej fundacji.

5 lipca

Istnieje jeszcze podział między naszymi braćmi. Wady nie zmniejszają się. Nie brakuje także niepokoju o doczesność. *Auxilium christianorum, ora pro nobis* [Wspomożenie chrześcijan, módl się za nami].

6 lipca

Msza święta w klasztorze⁴⁵ naszym źródłem łask. Dusze żertwy w **50v** klauzurze i w świecie są naszą siłą i naszym ratunkiem. Nasz Pan szczególnie powierza im w tym momencie misję wspomnienia Dzieła poświęconego Jego Sercu. Moja korespondencja dostarcza mi bardzo porywających dowodów na to.

7, 8, 9 lipca

Podróż do Soissons. Kazanie wygłoszone dla pielgrzymki Kół Katolickich. Życzliwe przyjęcie przez księdza biskupa. Pełna ufności modlitwa do świętych opiekunów Soissons. Mówi się tutaj tylko o zgorszeniu u braci z Citeaux. Panie, oszczędź nam podobnych nieszczęść!

10 lipca

Ten dzień, tak jak wiele innych, pochłonęło mi udzielenie odpowiedzi mnóstwu osób. Tymczasem mogłem uczynić jakieś dobro, wysłuchując setki spowiedzi.

11 lipca

Chcę pozwolić, by w moim sercu dominowały te dwa uczucia: miłość Jezusa, który jest nieskończenie łaskawy, i **51r** ufność względem Maryi, która jest niezwykle dobra, miłosierna, pomocna.

12 lipca

Myśl o solidarności wywarła na mnie wrażenie. Dom nie otrzymuje błogosławieństwa z powodu jednej lub kilku osób, które obrażają Boga.

Można tak powiedzieć nawet o wspólnocie i o narodzie, tak jak to widzimy z powodu występu Akana z Księgi Jozuego (por. Joz 7,1-26). Ale wynagrodzenie jest również przypisane innym. Gdyby niektórzy u nas przynajmniej pocieszali dobrze naszego Pana, wspólnota zostałaby dzięki nim pobłogosławiona! *Fiat!*

13 lipca

Och! Jakże pragnę życia wewnętrznego i jakże wszystkie sprawy mi ciążyą! *Pater, si fieri potest, transeat a me calix iste, attamen non mea voluntas, sed tua fiat!* [Ojcze, jeśli to możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich, ale nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!] (por. Mt 26,39-42).

14-15 lipca

Soissons: święcenia. Pełne pobożności postawy moich dzieci **51v** przynoszą pocieszenie w wielu smutkach. Staram się wskrzesić łaski z moich święceń. – *Clamavi in toto corde meo, exaudi me, Domine* [Wołałem z całego mego serca, wysłuchaj mnie, Panie] (Ps 119(118),145)*.

16 lipca

Matko Boża z Karmelu, módl się za nami. O Maryjo, przyjdź nam z pomocą! Wzmocnij mą ufność do Ciebie, moją jedność z Tobą, oddaję wszystkie me troski w Twoje ręce.

– Bardzo wzruszająca pierwsza msza święta ojca Modesta⁴⁶. Cóż uczyniłem z wszystkimi łaskami otrzymanymi od dnia mych święceń?

17 lipca

Usquequo gravi corde? [Dokąd będziecie sercem ociężali?] (Ps 4,3). Panie, umocnij moją wolę, ożyw moją odwagę i moją wiarę. Ja śpię, obudź mnie, pomóż mi.

* W BT: „Z całego serca wołam: wysłuchaj mnie, Panie”.

18 lipca

Dusza słaba, która pozwoliła sobie na utratę sił z powodu grzechu lub obojętności, by trwać, potrzebuje ćwiczeń odprawionych dobrze, w sprzyjającym czasie. Będzie ona stopniowo **52r** się podnosić i odzyska siłę.

19 lipca

Nie brakuje przykrych doświadczeń, niepokoju, pokus. – *Domine, salva nos, perimus* [*Panie, ratuj, giniemy*] (Mt 8,25).

20 lipca

Mam wiarę i ufność w moje dzieło i w mój dom, Serce Jezusa mnie wspomůže. To On właśnie pragnął tego Dzieła, to On właśnie obarczył mnie nim, to Jego Dzieło, zdaję się na Niego. – Maryja także mnie wspomůže. Kto bardziej niż Ona bierze sobie to Dzieło do serca?

21 lipca

Nasz Pan objawia swą wolę na tak wiele sposobów, że nie można w nią wątpić. Dzisiaj jeszcze jedna święta dusza z Paryża przekazuje wszystko to, co nasz Pan jej mówi i daje odczuć na temat tego Dzieła Księży Wynagrodzicieli. Kilka dni temu pewien kapłan z Grammont napisał nam o innej duszy, która otrzymała podobne łaski **52v**.

22 lipca

Ascendamus ad montem Domini et ad domum Dei Jacob et docebit nos vias suas [*Wstąpmy na górę Pana i do domu Boga Jakuba i będzie nauczał nas dróg swoich*] (Iz 2,3)*. Proroctwo Izajasza opisuje królestwo Jezusa Chrystusa, powszechne rządy kapłańskie zastępujące teokrację ograniczoną starym prawem. Jezus jest naszym Królem i Królem narodów. On jest także

* W BT: „Wstąpmy na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczyci dróg swoich”.

naszą miłością. To właśnie w Nim trzeba kochać Boga w sposób doskonały, zgodnie z pierwszym przykazaniem. Niech stanie się więc naszym doskonałym, prawdziwym i niezawodnym przyjacielem.

23 lipca

Nie wzywam wystarczająco często mego Anioła Stróża. Tymczasem mam wiele dowodów, że on mnie ochrania, kiedy go o to proszę. Będę częściej zwracał się do niego w pokusach, on jest potężny, on mnie wysłucha.

24 lipca

Wspomnienie i odczucie obecności naszego Pana nie tylko w naszych działaniach, ale i w naszych myślach **53r** podtrzymuje nas i prowadzi. *Dominus intuetur cor* [*Pan przenika serce*] (1 Sm 16,7)*. Jedynie ta prawda powinna oczyścić i skierować na właściwą drogę nasze myśli i nasze odczucia.

25 lipca

Jestem bardzo wzruszony prośbą, która nadeszła z Soissons, abym wygłosił rekolekcje na rozpoczęcie roku w seminarium. Jest to znak ufności, znak poparcia dla naszego Dzieła.

26 lipca

Wspomnienie św. Anny. Pełna czci pamięć o mojej matce i o czcigodnej pani Uhlich⁴⁷. Proszę je o pomoc dla wszystkich naszych dzieci. – Piszę ogromną ilość listów dla Dzieła i czuję się bardzo zachęcony do ponownego rozpoczęcia działań z 1882 roku w sprawie wielkiego stowarzyszenia wynagrodzenia kapłańskiego.

* W BT: „Pan widzi serce”.

27 lipca

Gdybym przynajmniej się modlił! Nie potrafię już nawet się modlić. Ileż słabości, ileż błędów od 20 lat! Panie, przebacz mi! **53v**.

28 lipca

Nic nie pomaga mi tak jak to, gdy żyję wspomnieniem początku mego kapłaństwa. Wydaje mi się, że otrzymane wtedy łaski odradzają się. To musi się dziać w naturalnym porządku Opatrzności. *Noli negligere gratiam quae data est tibi per impositionem manuum mearum* [Nie zaniedbuj łaski, która została ci dana przez włożenie moich rąk] (por. 1 Tm 4,14).

29 lipca

Pragnę życia wewnętrznego, zjednoczenia z naszym Panem, modlitwy. Dużo kosztuje mnie trwanie w czynnym życiu. Wydaje mi się, że pograżam się w nim. – O Maryjo, przyjdź mi z pomocą!

30 lipca

Rozdanie nagród. Dzień zajęć zewnętrznych i roztargnienia. – Oto jeszcze jeden rok się zakończył. Przepraszam, o mój Boże, za zło, które uczyniłem, i za dobro, którego zaniechałem. Nie umiałem nauczyć tych dzieci cnót, dać im siły charakteru, pragnienia doskonałości. Często grzeszyłem z powodu słabości **54r**.

31 lipca

Święty Ignacy. Rocznica zredagowania *Reguły* z 1877 roku. Cierpię dzisiaj, gdy widzę, że źle się jej przestrzegam. Cierpię także z powodu trudności doczesnych. – *Salva nos, Domine, perimus* [Panie, ratuj, giniemy] (Mt 8,25).

1 sierpnia

Zachowuję moją ufność tylko dzięki nieustannemu wzywaniu Maryi i opieraniu się na Niej. – Tak jak modliłaś się z Kościołem, Maryjo, o uwolnienie św. Piotra, módl się za mną, abym został uwolniony z więzów, które mnie krępują.

2 sierpnia

Wiara w nasze Dzieło powinna być fundamentem całego naszego rozwoju i każdego naszego działania. Zbytnio zaniedbaliśmy tę wiarę i cierpiemy z tego powodu. *Omnia possibilia sunt credenti* [Dla wierzącego wszystko jest możliwe] (Mk 9,22)*. *Domine, adauge nobis fidem* [Panie, przymnóż nam wiary] (Łk 17,5)**.

3 sierpnia

Zjednoczenie, pokój, ufność: takie są wewnętrzne dyspozycje **54v**, których wymaga nasze powołanie. Bez nich nasz Pan nie może żyć w nas, przemawiać do nas, oświecać nas i prowadzić. Bez nich pozostaje obojętność, oziębłość z wszystkimi tak odrażającymi następstwami.

4 sierpnia

Mam głód życia wewnętrznego, pokoju, zjednoczenia z naszym Panem. – Nasz Pan pragnie tego ode mnie, bez tego z trudnością się zbawię, czuję to. O Maryjo, pomóż mi!

5-6 sierpnia

Podróż do Val-des-Bois. Spotykam tam zawsze dusze bardzo budujące. Sumienie wyrzuca mi moją słabość, moją zbytnią dobroć, to w tym tkwi przyczyna oddalenia naszego Pana i wielu trudnych doświadczeń.

7 sierpnia

Jakże jesteśmy ślepi i uparci! Jedno jedyne przywiązanie pozbawia nas wszystkich łask i oddziela nas od naszego Pana. Choćbyśmy mieli zerwać z jednym tylko przywiązaniem, nie mamy **55r** na to odwagi.

* W BT Mk 9,23 brzmi: „Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy”.

** W BT: „Dodaj nam wiary”.

8 sierpnia

Nic bardziej nie przynosi pokoju niż czynienie woli Bożej i pragnienie tego, co Jemu sprawia przyjemność. On kieruje wszystkim z mądrością i miłością, Jemu jesteśmy winni całkowite i pełne miłości oddanie.

9 sierpnia

Przygotowywanie rekolekcji, które mam wygłosić, to dla mnie samego rekolekcje. Czuję potrzebę czuwania, skupienia. Boję się śmierci i sądu i pragnę związać się z naszym Panem na zawsze.

10 sierpnia

Łaski naszego Pana powinny utrzymywać nas w pokorze i bojaźni, dlatego że trzeba będzie z nich zdać sprawę. One zwiększają naszą odpowiedzialność i mogą się stać przyczyną bardziej surowej dla nas wieczności **55v**.

11 sierpnia

Odczuwam potrzebę, by się ukorzyć. Jakże służyłem naszemu Panu od kilku lat? Jakże się modliłem? Jaki dawałem przykład? Jakąż czujnością wykazałem się w stosunku do moich myśli, moich zmysłów, moich uczuć? *Pater, peccavi in caelum et coram te* [Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec Ciebie] (Łk 15,18.21).

12 sierpnia

Inauguracja kaplicy w Fourdrain w obecności dzieci z domu św. Klemensa. To już dwunasty ołtarz, który ofiaruję naszemu Panu. – Ten, tak jak pierwszy, jest poświęcony św. Józefowi. Proszę św. Józefa, aby zechciał na nowo wziąć nas pod swoją ojcowską opiekę.

13 sierpnia

Przychodzą do mnie propozycje dotyczące bazyliki wotywniej w Quito. O Maryjo, prowadź wszystko do dobrego końca.

14 sierpnia

Przygotowanie rekolekcji przyniesie mi owoce w postaci **56r** moich rekolekcji. Tymczasem pozwoliłem jeszcze w tych dniach, by wiele łask zostało utraconych; Panie, wybacz mi także to.

15 sierpnia

W przeddzień rekolekcji, które mam wygłosić, czuję całkowitą niemoc. Rekolekcje będą tym, co nasz Pan z nich uczyni. Ja nie mogę nic. Staralem się je przygotować, ale *nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt qui aedificant eam* [jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą] (Ps 127(126),1). – Podlej, Panie, to, co my zasiejemy. *Misericordia vestra quasi ros pertransiens* [Miłosierdzie wasze to jakby rosa szybko znikająca] (Oz 6,4)*. – Daj nam obietnicę, którą złożyłeś Izraelowi: *Ero quasi ros, Israël germinabit sicut lilium* [Stanę się jakby rosą, Izrael zakwitnie jak lilia] (Os 14,6)**.

16-24 sierpnia

Głoszę ośmiodniowe rekolekcje dla wspólnoty. Będą to także moje rekolekcje w tym roku. Rekolekcje są błogosławione. Wszyscy je **56v** dobrze odprawiają. Reguła jest zachowywana i dusze są spokojne. Tymczasem pozostaje niepokój o kilku. Gospodarz winnicy nie wyrwa ich, daje im czas, ale czy nie powinien wyrwać ich w następnym roku?

W tym czasie dwóch odstępców [bracia Boulangerowie], którzy zniszczyli swe powołania, robi wiele hałasu w mieście i wywołuje zgorszenie. Wybacz nam, Panie, to, za co możemy być odpowiedzialni, jeśli chodzi o utratę tych powołań.

24 sierpnia wzruszające spotkanie: siedmiu profesów wieczystych⁴⁸. Przybyły dzieci z Fayet i z Beautroux, rodzina jest w komplecie.

* W BT: „Miłość wasza podobna (...) do rosy, która prędko znika”.

** W BT: „Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia”.

27 sierpnia – 1 września

Podróż do Rzymu. Towarzyszą mi ojciec Augustyn⁴⁹, Jan Lecot i Achilles Blanchart. Podróż jest błogosławiona. Po drodze zwiedzamy pośpiesznie kilka miast **57r**.

Mediolan, 29 sierpnia⁵⁰

W *Mediolanie* oddajemy cześć ciału św. Karola Boromeusza, relikwiarzowi św. Ambrożego, św. Gerwazego i św. Protazego. Pragnę uczynić z tej podróży pielgrzymkę. Z radością oglądam ponownie arcydzieła sztuki włoskiej. Katedra w Mediolanie nie ma czystości linii naszych katedr gotyckich, ale jakże pięknie wygląda jej ząbkowany brzeg marmuru! *Ostatnia Wieczerza* Leonarda da Vinci objawia mi lepiej niż kiedyś znawstwo rysunku i psychologii, które posiadał mistrz. W kościele św. Ambrożego łatwo jest wyobrazić sobie wzruszające sceny, kiedy to św. Augustyn walczył z samym sobą i zasłużył dzięki swemu pokornemu posłuszeństwu **57v** na wielkie łaski, które go wyniosły tak wysoko.

Wenecja, 29 sierpnia

Wenecja jak zawsze wyróżnia się wielką oryginalnością, chociaż dąży trochę do unowocześnienia się. Kościół św. Marka jest całkowicie w stylu orientalnym. To niejako pierwszy zabytek Orientu, który znajdujemy tutaj, nad brzegiem Adriatyku. Lubię jego mozaiki, które przedstawiają wielką epopeję chrześcijańską, i jego kopuły, które są jak obraz sklepienia niebios. Wenecja nie jest miastem pielgrzymek, tymczasem przyznaję, że byłem tam pod wrażeniem religijnego charakteru starej republiki. Całe malarstwo historyczne w Pałacu Dożów, tak jak grobowce w kościele świętych Jana i Pawła i w kościele Frari głoszą społeczne królestwo Jezusa Chrystusa. Dożowie są wszędzie przedstawieni **58r** jako oddający hołd religii. Obyśmy wszyscy zwiedzający Italię zrozumieli tę lekcję historii!

Padwa, 30 sierpnia

W *Padwie* widzieliśmy kościół Świętego (Antoniego), świętego *par excellence* dla mieszkańców Padwy, i ogromną benedyktyńską bazylikę

św. Justyny. Ta jest bogata w relikwie zachowane w wystawnych ołtarzach z marmuru; ale smutno widzieć, jak te wielkie kościoły należące do opactw stają się zimnymi kaplicami bez duchowieństwa i prawie muzeami! *Katedra* ma w sobie coś orientalnego na zewnątrz, ma siedem kopuł. Wielką atrakcją we wnętrzu jest kaplica *Świętego*. Pobożność i sztuka ozdobiły jego grób w takim stopniu, w jakim on doprowadził do ubóstwa swe życie. Naród z zamiłowaniem artystycznymi lubi oglądać legendę *Świętego* odtworzoną w marmurze przez Sansovina **58v**. Święty Antoni zawsze jest popularny. Pielgrzymi nadal ścierają swymi ustami marmur z jego grobu.

Florencja, 31 sierpnia

Ponowne zwiedzanie *Florencji* zawsze sprawia mi radość. Czyż nie jest ona jedną z osi cywilizacji chrześcijańskiej? Stąd promieniowały poezja, malarstwo, rzeźba Dantego, Rafaela, Michała Anioła, Fra Angelica, Donatella, Celliniego, Giotta, Ghibertiego i świętość za sprawą św. Antoniego, św. Anieli⁵¹, św. Magdaleny de Pazzi i Fra Angelica.

Lubię Florencję dlatego, że Najświętsza Dziewica Maryja, moja Matka, ma tam piękne rysy twarzy, jakie jej nadali Rafael i Fra Angelico.

Królestwo społeczne naszego Pana jest głoszone także we Florencji. Ponad drzwiami Palazzo Vecchio dawni dożowie Toskanii **59r** polecili przedstawić Hostię eucharystyczną na tronie wraz z takim napisem: *Rex regum, Dominus dominantium* [Król królów, Pan panujących]. Jest to uznanie społecznego królestwa Jezusa Chrystusa.

Dante miał rację, że kochał ten piękny zespół zabytków, które tworzą katedrę, dzwonnice i chrzcielnicę w ich białym ubraniu z marmuru.

W muzeum kilka płócien przyciąga moją uwagę i zatrzymuje mnie dzięki subtelności uczuć religijnych, które wyrażają. Nie mogę zapomnieć obrazów *Madonna del granduca*, *Madonna della Sedia*, *Madonny ze szczygłem* Rafaela, *Wniebowzięcia* i *Madonny* André del Sarto, *Madonny* Fra Bartolomea, *Madonny* Murilla, *Zdjęcia z krzyża* Perugia **59v**.

A czy klasztor św. Marka z freskami Fra Angelica nie przypomina tego, co najbardziej nadprzyrodzonego, najbardziej subtelnego, najbardziej pobożnego, najbardziej idealnego wydała sztuka prawdziwie chrześcijańska w apogeum swego rozwoju? Jakże ten pobożny mnich kochał naszego Pana i Jego Matkę!

Perugia, 1 września

Widzę Perugię po raz pierwszy. Miasto zostało założone, tak jak najważniejsze miasta etruskie, na pojedynczym odosobnionym szczycie naprzeciw panoramy Apeninów. Góruje nad rozległym regionem; jest dumne ze swej kultury starożytnej, której śladami jest kilka murów etruskich, i ze swych 50 kościołów. Jego Corso i plac katedralny są obszerne. Widzimy tam pałac miejski w stylu weneckim, wielką fontannę Renaissance Mikołaja z Pizy* i **60r** katedrę, która jest majestatyczna, chociaż nieukończona; w jej skrzydle, naprzeciwko placu targowego, jest kazalnica, z której przemawiał św. Bernardyn ze Sieny. – Podoba mi się w Perugii malarstwo Perugina i jego szkoły, trochę sztywne w formie i słabe w kompozycji, ale pobożne i wyraziste. W katedrze znajduje się obrączka ślubna Świętej Dziewicy, Sant'Annello. Wzniesiono dla niej bogaty ołtarz. Jest to przedmiot, do którego się pielgrzymuje. To dla tego ołtarza Perugino namalował swój piękny *Spotalizio* [*Zaręczyny Matki Bożej*]. Z radością odprowadzam tam mszę świętą. Wierzę chętnie w te relikwie, które wierni czcili od dawna. Sceptycy są dumni z niezależności swego rozumu, ale nie widzę, aby ich dusze znalazły w tym wielką korzyść **60v**.

Rzym, 1 września

Jakże jesteśmy szczęśliwi, że dotarliśmy do Rzymu! Pomimo jego niedawnych profanacji zawsze jest to święte miasto, miasto Biskupa Rzymskiego, Jeruzalem Nowego Testamentu, miasto bazylik, katakumb, męczenników; miasto, w którym rezydują najwyższe urzędy Kościoła, Święte Kolegium, kongregacje rzymskie, domy macierzyste największych zakonów; jest to główne miasto naszego Pana i najważniejsza siedziba Jego mistycznej Osoby.

Święty Piotr, 2 września

Najpierw odwiedziliśmy Bazylikę św. Piotra. Zdecydowanie ta kolumnada jest tylko imponującą fantazją. Zastępuje ona wirydarz, który ochra-

* Chodzi o Fontana Maggiore, wykonaną w XIII wieku – błąd ojca Dehona.

niał pielgrzymów. Jest tylko ozdobą; wiek, w którym ją wzniesiono, odznaczał się brakiem wiary i ducha praktycznego. Jest ona imponująca. Ma jednak zbyt wielki rozmiar, **61r** aby nie szkodzić bazylice. Opinie na temat bazyliki są bardzo różne. Dziełu rzeczywiście brakuje jedności, czuje się tutaj kilka rąk i kilka epok. Fasada pochodzi z epoki dekadentyzmu, jest szeroka, ale przytłacza i zbyt zasłania budynek. Wnętrze budowano na planie krzyża greckiego, dwa pierwsze łuki jarzmowe nawy zostały dodane później. Aby dobrze ocenić dzieło Bramantego i Michała Anioła, trzeba byłoby iść prosto do wnętrza i przejść dwie nawy, aby znaleźć się u wejścia do pierwotnego kościoła na planie krzyża greckiego. Z tego miejsca ukazuje się naszym oczom cała przestronność i majestat tej świątyni, najwspanialszej, jaką wzniesli ludzie. Linie i rysunek są bardziej wyraźne także w tej części: to renesans **61v** w swoim apogeum. – Lubię nawet renesans, kiedy jest czysty, bez zniekształceń, niewyszukany i skromny; nie mogę jednak rozkoszować się nim tak jak sztuką prawdziwie chrześcijańską, sztuką gotycką XIII wieku przede wszystkim. Porównuję renesans ze sztuką ochrzczonej, renesans, który zachowuje skutki swego grzechu pierwotnego, podczas gdy sztuka chrześcijańska jest nieskalana. Wydaje mi się także, że renesans i sztuka chrześcijańska są jak ascetyzm i mistyka – czyż mistyka nie wznosi się wyżej w porządku wiary?

Italia miała zbyt dużo pozostałości pogańskich, w dobrą godzinę zwróciła się w kierunku renesansu i popchnęła nas ku niemu. Miała jednocześnie Dantego i Giotto, którzy w literaturze i w sztuce w małym stopniu ulegli lub wcale nie poddali się wpływom otoczenia **62r**.

Powracam do Bazyliki św. Piotra. Oprócz majestatycznej budowli są tutaj piękne pamiątki. Tutaj znajdował się cyrk Nerona, wielu męczenników wylało tutaj swą krew. Tutaj spoczywają od tak wielu wieków święte ciała. Tutaj Konstantyn modlił się i uznał społeczne królestwo Jezusa Chrystusa. Tutaj Karol Wielki przybył pokłonić się i otrzymać koronę z rąk Biskupa Rzymu. Tutaj żyła większość papieży. Tędy przechodzili Leon Wielki, Grzegorz Wielki, Innocenty III, Grzegorz VII, Pius V, Sykstus Kwintus, Leon X i Pius IX. Tutaj spoczywają wraz ze sławnymi relikwiami męki wszyscy święci papieże i ciała lub relikwie świętych, a w szczególności świętych kanonizowanych w tych ostatnich wiekach **62r**.

Znajduje się tutaj jeszcze coś więcej niż pamiątki, arcydzieła i relikwie, jest tutaj działanie nadprzyrodzone, które obejmuje dusze i zdobywa je, jeśli

tylko są one choć trochę otwarte na niebo. Bazylika św. Piotra jest sanktuarium uprzywilejowanym.

W kolejnych dniach ponownie odwiedzam Bazylikę św. Piotra. Odnajduję tam tak wiele dobrych wspomnień z mego przeszłego życia, że jest to dla mnie niewyczerpalne źródło medytacji. 3 września odprawiłem mszę świętą przy konfesji; to tam właśnie odprawiłem moją drugą mszę świętą, w obecności mego ojca i mojej matki, 21 grudnia 1868 roku⁵².

Święty Paweł, 3 września

Lubię wielką Bazylikę św. Pawła. Widziałem ją trochę ożywioną tylko jeden raz w ciągu sześciu lat, to było w czasie stulecia apostołów w 1867 roku, niemniej uważam za dobre, że jest ona tutaj i że jest wielka. To tutaj właśnie św. Paweł **63r** miał pierwszy grobowiec, a św. Paweł był tak wielki! Tutaj znajdowała się willa, w której szlachetna Lucyna zebrała pozostałości po wielkim apostołe. Tutaj Konstantyn chciał wznieść bazylikę, którą Teodozjusz i później Honoriusz powiększyli i upiększyli. Pożar z 1823 roku oszczędził absydę i wielki łuk kościoła Honoriusza wraz z mozaikami. Nowy kościół, odbudowany dzięki darom panujących i narodów, jest wspaniałym wyrazem nieustannego znaczenia papieństwa.

Jakże lubię czcić szczątki św. Tymoteusza złożone tutaj obok ciała jego umiłowanego mistrza.

Opactwo Tre Fontane l'Apostolo Paolo, w miejscu męczeństwa apostoła, dopełnia pielgrzymkę św. Pawła. Jakże trapiści są szczęśliwi, że odnaleźli tutaj ślady swojego **63v** chwalebnego patriarchy, św. Bernarda!

Święty Jan, 4 września

Święty Jan na Lateranie stanowi centrum zespołu sanktuariów najbardziej godnych czci i szacunku, są to: kościół św. Krzyża, Scala Sancta [Święte Schody], Sancta Sanctorum, tryklinium Leona III, baptysterium Konstantyna. Bazylika św. Jana jest kościołem matką wszystkich kościołów, katedrą papieży. Zbawiciel jest jej najważniejszym patronem. Znajduje się tutaj stół z Ostatniej Wieczerzy, a także głowy św. Piotra i św. Pawła.

Bazylika św. Jana z kościołem św. Krzyża i kościołem Santa Maria Maggiore jest miniaturą Ziemi Świętej. Czyż nie ma tutaj żłóbka, prawdziwe-

go krzyża, schodów pretorium, stołu z Ostatniej Wieczerzy i innych cennych relikwii Męki?

Jakże lubię ten mały zakątek Rzymu! On przywołuje **64r** tak dobre wspomnienia! To tutaj właśnie otrzymałem prawie wszystkie święcenia. Ileż razy nasz Pan okazał mi tutaj swoje miłosierdzie i swą dobroć!

Lubię uznawać tradycję, która wiąże z tym miejscem chrzest Konstantyna i jego uzdrowienie z trądu. Żałuję, że w XVIII wieku pokryto przesadnie wyszukanyymi pilastrami dawne kolumny bazyliki. Lubię widzieć, jak bogactwa pogaństwa służą tryumfowi Chrystusa, tak jak kolumny chrzestnicy z porfiru, kolumny z brązu na ołtarzu Najświętszego Sakramentu w Bazylice św. Jana, kolumny, które według tradycji mają pochodzić ze świątyni Jupitera kapitolńskiego i które były wykute z rostr okrętów zdobytych przez Augusta w bitwie pod Actium. – Absydę zdobią przepiękne mozaiki z XIII wieku **64v**. Jakże Leon XIII kazał cudownie powiększyć i odrestaurować tę absydę! Oby nadał całemu temu drogiemu kościołowi jego pierwotny wygląd!

Bazylika św. Jana przemawia do pielgrzymów z Francji. W przedsionku stoi posąg Henryka IV, w prezbiterium widzimy stalle naszych władców, a piękne ciborium głównego ołtarza zostało wzniesione po części z ofiar naszego króla Karola V. Tryklinium przypomina drogę i koronację Karola Wielkiego⁵³.

Lubię także czcić w Sancta Sanctorum cudowny wizerunek Zbawiciela przypisywany św. Łukaszowi.

W bazylice nie ma żadnych relikwii św. Jana. Ciała wszystkich innych apostołów są czczone, czyżby nasz Pan chciał pozostawić bez chwały dziewiczne ciało św. Jana, **65r** świętą głowę, która spoczywała na Jego sercu? Nie, bez wątpienia nie i zgadzam się z całego serca z prawdopodobną opinią, która zakłada zmartwychwstanie św. Jana i jego wcześniejsze uwielbienie w niebie z Jezusem, Maryją i Józefem.

Pozostałe sanktuaria poświęcone apostołom

Oprócz trzech wielkich Bazylik: św. Piotra, św. Pawła i św. Jana, Rzym posiada wiele innych sanktuariów poświęconych apostołom i zawierających ich pamiątki. – W Bazylice św. Piotra znajdują się ciała św. Piotra

i św. Pawła, głowa św. Andrzeja oraz ciała św. Szymona i św. Judy. – W kościele Świętych Apostołów znajdują się ciała św. Filipa i św. Jakuba. – W kościele św. Bartłomieja na wyspie znajduje się ciało tego apostoła. Inne zabytki przypominają męczeństwo wielkich apostołów. Święty Paweł był więziony w Santa Maria in Via Lata. Przygotowywał się na śmierć wraz ze św. **65v** Piotrem w Więzieniu Mamertyńskim. Został ukrzyżowany w San Pietro in Montorio, a jego kajdany zachowano w San Pietro in Vincoli. W miejscu męczeństwa św. Jana znajduje się dzisiaj sanktuarium Bramy Łacińskiej [San Giovanni a Porta Latina]. Ponownie odprawiliśmy tę drogę krzyżową apostołów.

Santa Maria Maggiore, 7 [września]

Bazylika Santa Maria Maggiore [Bazylika Matki Boskiej Większej] dobrze przemawia do duszy. To jest drugie Betlejem. Znajduje się tutaj żłóbek oraz św. Hieronim, jego wierny strażnik. Jest to miejsce cudu. Święta Dziewica wskazała dogodne miejsce pod budowę za pomocą welonu ze śniegu. Mówi się, że ród Patrizi pochodzi od patrycjusza Jana, który ufundował ten kościół. Lubię wspominać, jak kardynał Patrizi udzielał mi święceń⁵⁴ i jak inny Patrizi był moim profesorem Pisma Świętego w Kolegium Rzymskim⁵⁵. W tym drogim kościele **66r** znajdują się także święty obraz Najświętszej Dziewicy namalowany przez św. Łukasza i grób św. Piusa V, papieża różańca. Jakże dobrze można się modlić do Świętej Dziewicy w sanktuarium tego rodzaju! Ileż hołdów złożono Jej tutaj! Umieszczono 44 kolumny ze świętyni Junony – to jest triumf Maryi nad pogaństwem. Sykstus III w V wieku kazał tu sporządzić wszystkie te piękne mozaiki nawy i łuku triumfalnego, które opowiadają o tajemnicach życia Maryi i jej figurach starotestamentalnych; był to protest przeciwko herezji Nestoriusza.

Jakże ołtarz Maryi jest bogato zdobiony! Jest wykonany w całości z jaspisu, agatu, lazurytu, ametystu, rubinu, szmaragdu, topazu i granatu. Wiwat Maryja! Cieszę się **66v** z Jej chwałą. – Kilku świętych papieży przybywało tutaj spędzać noce na modlitwie. Od 14 wieków Maryja odbiera tutaj najwspanialsze hołdy i mnoży cuda. W każdą sobotę śpiewa się tutaj uroczyste litanie ku Jej czci. Byliśmy tu na pierwszych nieszpórach ku czci Narodzenia i modliliśmy się z radością.

7-15 [września]. *Spojrzenie ogólne*

Nie mam czasu, aby wyrazić tutaj moje wrażenia z tego wszystkiego, co zobaczyłem w ciągu kilku dni w świętym mieście. Zrobię z tego proste, syntetyczne wyliczenie.

Rzym posiada jeszcze cztery wielkie postacie najważniejszych świętych pierwszych wieków: św. Wawrzyńca, św. Sebastiana, św. Agnieszkę i św. Cecylię.

Święty Wawrzyniec ma bazylikę ufundowaną przez Konstantyna, powiększoną przez Placydję, córkę Teodozjusza, odnowioną i **67r** ozdobioną przez Piusa IX, który pragnął tam spocząć. Święty Wawrzyniec był męczony na Viminalu (w miejscu kościoła św. Wawrzyńca in Paneperna [S. Lorenzo in Paneperna])⁵⁶. Narzędzie tortur w kształcie rusztu, na którym zadawano mu męki, jest zachowane w kościele św. Wawrzyńca in Lucina [S. Lorenzo in Lucina]; miejsce, gdzie był więziony, upamiętnia kościół św. Wawrzyńca in Fonte [S. Lorenzo in Fonte]. Z tym więzieniem związane są wspomnienia rycerza św. Hipolita, strażnika, wyśpiewywane przez poetów.

– Wyróżniamy w Rzymie trzy miasta: Rzym podziemny, Rzym pogański, Rzym chrześcijański. Z innego punktu widzenia można byłoby tam wyodrębnić kolejno: miasto męczenników, miasto papieży, miasto dziewic, miasto wielkich rodzin zakonnych.

Do miasta męczenników należą przede wszystkim katakumby. Żadne miasto na świecie nie posiada nic mogącego się porównać z katakumbami. Potem Koloseum, gdzie tak wielu męczenników przelało swą krew **67v**. Bazylika św. Piotra jest także jednym z centralnych miejsc miasta męczenników dzięki pamiątkom cyrku Nerona, dzięki zgromadzonym relikwom, dzięki szczątkom pochodzącym z katakumb, umieszczonym w kolumnach z brązu w konfesji. – Kościoły św. Pudencji i św. Praksedy także widziały napływającą krew i kości męczenników do ich czcigodnych studni. Do tego szlachetnego miasta męczenników należą kościoły św. Wawrzyńca (św. Stefana), św. Klemensa (św. Ignacego), św. Sebastiana, św. Jana i św. Pawła, św. Euzebiusza, św. Eustachego, św. Pankracego, św. Jerzego, św. Nereusza i św. Achillesa, św. Chryzogona, św. Aleksego (św. Bonifacego i św. Aglai), św. Adriana, św. Cezarego, św. Piotra i św. Marcelina, św. Wita i św. Modesta. Święta Symfora i jej dzieci spoczywają w kościele św. Anioła in Pescheria; św. Bazyli i jego towarzysze – w kościele Santa Maria Transpontina⁵⁷, **68r** i to nie wszystko.

Cały Rzym jest miastem papieży. Ich pamiątki znajdują się tutaj wszędzie. Bazylika św. Piotra jest niewątpliwie Champs-Élysées papieżstwa. Spoczywa tutaj tak wielu tak chwalebnych. Wielu spoczywa także w kościele Santa Maria Maggiore i w Bazylice św. Jana na Lateranie. Następnie kilku wielkich papieży ma swe własne kościoły, tak jak św. Klemens, św. Jerzy, św. Damazy, św. Fabian (wraz ze św. Sebastianem), św. Marcin, św. Kalikst, św. Kajus, św. Marek, św. Marcel, św. Sylwester.

W mieście dziewic św. Cecylia i św. Agnieszka mają najważniejszą pozycję. Pojawiają się następnie św. Prakseda, św. Pudencja, św. Emerencja, św. Sabina, św. Zuzanna, św. Pryska, św. Bibiana, św. Balbina, św. Konstancja, św. Anastazja, św. Franciszka Rzymska, św. Bonoza, św. Rufina i św. Sekunda, św. Klaudia, św. Eugenia i św. Martyna **68v** (w kościele pod wezwaniem Dwunastu Apostołów). Pomijam wiele innych.

W Rzymie nie znajdują się jedynie relikwie świętych, ale także często ich mieszkania, ich domy, które stają się sanktuariami, pokoje, gdzie oni mieszkali, co pozwala jeszcze lepiej żyć w ich obecności. Można się tam odradzać wraz z apostołami św. Piotrem i św. Pawłem, ze św. Pudensem, św. Cecylią, św. Klemensem, św. Janem i św. Pawłem, św. Grzegorzem i św. Celiną, św. Ambrożym, św. Euzebiuszem, św. Rufiną, św. Aleksem, św. Bonozą, św. Kajusem, św. Paulą, św. Sabiną, św. Pryską, św. Benedyktem (in Piscinula), św. Brygidą, św. Benedyktem Józefem Labrem, św. Kajetanem i św. Kalasantym (w kościele św. Doroty). – Święty Jan Berchmans, św. Kamil de Lellis, św. Katarzyna ze Sieny, błogosławiony Kryspin de Viterbe, św. Dominik, św. Feliks de Cantalice, św. Franciszek z Asyżu, św. Franciszka Rzymska, św. Ignacy, św. Jan de Matha, **69r** św. Alojzy Gonzaga, św. Leonard de Port Maurice, św. Paweł od Krzyża, św. Filip Neri, św. Pius V, św. Stanisław, błogosławiony Mikołaj de Longobardi, błogosławiony Jan Chrzciel de Rossi. Jakież miasto ma coś podobnego?

Jest to miasto zgromadzeń zakonnych. Benedyktyni są w kościele św. Pawła i św. Jerzego i w kościele św. Kaliksta. – Bazylianie w kościele św. Sergiusza i Bachusa. – Cystersi w kościele św. Krzyża Jerozolimskiego i w Opactwie Tre Fontane l'Apostolo Paolo. – Kartuzi w kościele Matki Bożej Anielskiej. – Franciszkanie w l'Ara Caeli oraz w kościołach św. Franciszka a Ripa, Dwunastu Apostołów, św. Bonawentury i u kapucynów. – Dominikanie w kościołach Santa Maria de la Minerva, św. Sykstusa i św. Sabiny. – Jezuici w kościołach św. Ignacego, w kościele Il Gesù, św. Eu-

zebiusza i św. Andrzeja na Kwirynale. – Serwici w kościele św. Marcelego. – Augustianie w kościele św. Augustyna. – Oratorianie w Chiesa Nuova. – Barnabici w kościele św. Karola ai Catinari. – Pasjoniści w kościele św. Jana i św. Pawła i w **69v** Scala Santa. – Kamilianie w kościele św. Marii Magdaleny. – Kanonicy mniejsi w kościele św. Wawrzyńca in Lucina. – Eremici św. Augustyna w kościele Jezusa i Maryi. – Ojcowie Szkół Pobożnych [ojcowie pijarzy] w kościele św. Józefa Kalasantego. – Zgromadzenie Ducha Świętego w kościele św. Klary. – Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu w kościele św. Klaudiusza. – Misjonarze Najświętszego Serca w kościele Matki Bożej Najświętszego Serca itd.

Rzym jest miastem Maryi. Ileż jest w nim godnych czci i cudownych wizerunków Maryi!

Rzym jest miastem starodawnej sztuki. Są tam Palatyn, Koloseum, Termy, świątynie, muzea. Jest także miastem sztuki renesansu z jego muzeami, willami, ogrodami, nie licząc kościołów.

Rzym pamięta wielkie wydarzenia polityczne. Czci także **70r** prawdziwych obrońców wolności z O'Connelem, którego serce spoczywa w kościele św. Agaty, i z Rossim zamordowanym w [Pałacu] Kancelarii [Palazzo della Cancelleria].

Ma wreszcie tak interesujące okolice jak Subiaco, Tivoli, Tusculum, Ostia.

Od 10 do 12 byliśmy na bardzo interesującej wycieczce w Subiaco, z której pozostały mi głębokie wrażenia. Jakaż zaskakująca pielgrzymka! Pamiątki, sztuka, natura, wszystko tutaj jest połączone. 11 września odprawiłem mszę świętą w Sacro Speco [klasztor św. Groty, Subiaco]. Święty Benedykt, św. Scholastyka, św. Placyd, św. Maur, św. Beda. Podziwiam te szlachetne dusze i proszę tych drogich świętych, aby mnie wspomogli.

Wizyty

Już w pierwszych dniach pobytu w Rzymie widziałem księdza arcybiskupa Salluę⁵⁸, zobaczę go jeszcze przed opuszczeniem miasta. Tym razem był bardzo życzliwy, pełen ufności, nie szczędzący zachęt. Ksiądz biskup Sepiaci, sekretarz Kongregacji Biskupów **70v** i Zakonników, powiedział mi, że *Animadversiones* [Uwagi] dołączone do naszego *dekretu pochwalnego* obowiązują nas od tego momentu i że trzeba wykonać wszystkie jego zarządzenia. Uczynimy to.

Spotkałem także z przyjemnością sławnego kardynała Ledóchowskiego⁵⁹, który także bardzo zachęcał, jednocześnie przestrzegając mnie przed tym, co nadprzyrodzone, a w co może się wśliznąć złudzenie.

Audiencja

Wielką łaską tej podróży była audiencja u Ojca Świętego Leona XIII 6 września o godzinie 11. Prosiłem o spotkanie z nim, aby mu podziękować za *decretum laudis* i aby otrzymać jego błogosławieństwo i poparcie. Mój list audiencyjny nie kazał na siebie czekać. Kardynał Parocchi⁶⁰ był przede mną, a rzymskie Koło katolickie oczekiwało, aby zostać przyjęte jako następne **71r.**

Ojciec Święty przyjął mnie z największą dobrocią. Trwałem u jego stóp niedługo 15 minut. Oto jego słowa: „Czytałem dekret, który wam przekazałem. Wiem, że czynicie wiele dobrego, że macie już osiem domów w czterech diecezjach i osiemdziesięciu zakonników. Wasz cel jest bardzo piękny. Wynagrodzenie jest czymś niezbędnym. Biedna Francja! Ona jest w pętach sekt. Głoście moje encykliki, one zwalczają współczesne błędy. Trzeba się modlić także za kapłanów. Są tacy, którzy stają się świętokradcami, i są także tacy, którzy nie mają zapału właściwego ich świętemu stanowi. Jakie są wasze środki?”. (Powiedziałem Ojcu Świętemu [Leonowi XIII], że kolegium i domy żyją z owoców swej pracy, a szkoły apostołskie dzięki pomocy Opatrzności). „To dobrze – dorzucił on – ale jeśli chodzi o domy **71v** adoracji, potrzebne byłyby fundacje”. (Mówiłem Ojcu Świętemu o naszych zamiarach dotyczących Ekwadoru i prosiłem go, aby je pobłogosławił, on zaś odpowiedział:) „Tak, dobrze, znam księdza biskupa Ordoneza, widziałem się z nim jakiś czas temu. Znam także księdza biskupa Thibaudiera, biskupa Soissons, spotkałem go wiele razy i zawsze z wielkim zainteresowaniem, dlatego że on jest tego godny”. (Mówiłem mu wreszcie o naszych siostrach i o pomocy, której nam udzielają, a on mi powiedział:) „To dobrze, w ten sposób możecie uczynić wiele dobrego i ufam, że wasze dzieło się rozwinie”.

Prosiłem wtedy Ojca Świętego o błogosławieństwo dla wszystkich moich zamysłów. Pozwolił mi przedstawić mu moich towarzyszy podróży i pobłogosławił ich, powiedziawszy do nich kilka słów **72r.**

16 września. Powrót

Po tym jak 15 września odbyliśmy pobożną pielgrzymkę do Ostii, aby tam modlić się do św. Augustyna i św. Moniki, pożegnaliśmy się z Bazyliką św. Piotra i 16 września udaliśmy się w drogę powrotną do Francji.

16-18, Piza

Zatrzymaliśmy się na kilka godzin w Pizie, aby zobaczyć jej artystyczne cuda, a szczególnie jej Campo Santo z freskami, wśród których są – tak jak *Sąd Ostateczny* Orcagny – dzieła tak wspaniale wyrażające wiarę wieków chrześcijańskich i głoszące ją tak wymownie.

Genua

W Genui zatrzymaliśmy się, aby zobaczyć katedrę z relikwiami św. Jana Chrzciciela i *sacro catino* – jej cudowny cmentarz, który ukazuje [geniusz] narodu artystów, i przede wszystkim pamiątki po św. Katarzynie, jej pokój i ciało, którego nie uczilem w czasie mojej wcześniejszej podróży **72v**.

18-20, Turyn

Poświęciliśmy także kilka godzin na Turyn, aby tam uczcić Święty Całun i modlić się do Matki Bożej Wspomożycielki. Odwiedziliśmy pokój księdza Bosko. Jakże byłem szczęśliwy, że mogłem się modlić i ukorzyć w miejscu, gdzie ten święty założyciel tak bardzo pracował na chwałę Bożą! Weszliśmy na *Supergę*. Widok stamtąd jest wspaniały, ale dlaczego także ten klasztor jest pozbawiony swych pobożnych mieszkańców?

20 września odprawiliśmy mszę świętą w Fourvière; był to jeszcze jeden moment łaski.

21-23, Le Puy

21 września byliśmy w Puy. Matka Boża Królowa Francji przyciągała nas, chcieliśmy przybyć do Niej z naszą małą pielgrzymką. W katedrze w Puy także zachowało się wiele pamiątek.

22 września odprawiliśmy mszę świętą w **73r** kościele św. Juliana de Brioude'a u stóp relikwii wielkiego męczennika. 23 września byliśmy na Montmartrze, aby podziękować Najświętszemu Sercu, i wróciliśmy do Saint-Quentin po cudownie błogosławionej podróży.

24 września

Spotkanie dawnych uczniów. Spotkanie serdeczne i korzystne dla kilku dusz, ale niezbyt licznych tego roku.

25 września – 2 października

Głoszę rekolekcje klerykom z Wyższego Seminarium. Ksiądz biskup darował mi ten znak zaufania. Jestem zadowolony z moich pobożnych słuchaczy. Znajduje się tam kilka bardzo pięknych dusz. Wszyscy okazują mi zaufanie. Jestem z tego powodu szczęśliwy ze względu na Dzieło Najświętszego Serca, które potrzebuje wsparcia duchowieństwa diecezji. Te rekolekcje przynoszą mi samemu wiele dobrego. Służą mi za rekolekcje tego-roczne wraz z **73v** tymi, które głosiłem moim zakonnikom w sierpniu.

4 października

Powrót uczniów do Kolegium św. Jana. Dom jest w sposób widzialny błogosławiony. Nasz Pan dał mi doskonałego prefekta dyscypliny w zamian za tego, którego uprowadził zły duch. Wszystko dobrze się układa. Pobożność tutaj zwycięży, wychowanie prowadzone w domu będzie poważniejsze i bardziej chrześcijańskie.

24-27 [października]

Uroczystości pielgrzymkowe. Ksiądz biskup z Nancy wygłosił 25 [października] okolicznościową mowę pochwalną o św. Quentinie (ksiądz biskup Turinaz)⁶¹ – Ksiądz biskup Belouino z Hieropolis przemawia 28 [października]. Ksiądz biskup z Soissons odprawia 27 [października] mszę świętą o Duchu Świętym dla kolegium i udziela tonsury bratu Anschairéowi⁶². Ksiądz biskup Thibaudier w czasie spotkań buduje nas zawsze bardziej niż inni dzięki swej skromności, swej pobożności i roztropności **74r**.

1-5 listopada

Rekolekcje w kolegium są głoszone przez ojca Rollanda, dominikanina z Amiens. Nasze dzieci są głęboko poruszone przez łaskę. Głoszenie w sumie dobre i solidne, zmierza trochę ku nowemu, ku realizacji. Rekolekcje przyniosą owoce.

8 listopada, Ekwador

Wzruszające pożegnanie naszych misjonarzy, ojców Gabriela i Ireneusza⁶³. Ceremonia ucałowania stóp. Nasi uczniowie są bardzo wzruszeni, to dla nich jak drugie rekolekcje.

10 listopada

Towarzyszę moim drogim misjonarzom aż do Saint-Nazaire. Odprawiamy mszę świętą w starym kościele w porcie. Wsiadają na statek *Francja*. Są to dni łaski i wzruszeń.

11 listopada

Po powrocie odprawiam mszę świętą przy grobie św. Marcina; był to dzień wspomnienia tego świętego. Krypta była wypełniona pobożnymi wiernymi. Ksiądz **74w** arcybiskup [Meignan]⁶⁴ odprawiał nabożeństwo. Odbyłem następnie pobożną wizytę w sanktuarium Świętego Oblicza. Naprawdę można tam dobrze się pomodlić. Wyrzucam sobie, że nie wykorzystałem tak wielu łask.

15 listopada

Zakończenie rekolekcji w domu św. Klemensa. Oby modlitwy tych dzieci zdobyły Serce Jezusa, aby On pobłogosławił obficie swe dzieło i wybaczył mi wszystkie moje nieprawości!

16 listopada

Odzwiedziny w Fourdrain. Znajduję tam młodych ludzi dobrze usposobionych, dosyć pobożnych. Ofiaruję Sercu Jezusa za ten drogi dom skarbnicę modlitw i ofiar, które nasze dobre siostry niegdyś tam przygotowały.

26-30 [listopada]

Wizyta w Sittard i w Lille. W Sittard panuje pobożność. Nowy dom jest niewystarczający. Trzeba byłoby zbudować go na nowym planie; oparto się na planie dawnego **75r** gospodarstwa, *fiat!* To jest mała ofiara dotycząca gustu i miłości własnej.

8 grudnia

Piękne święto u naszych sióstr. Oblóczyny i liczne śluby. Jestem zobowiązany do tego, by im wygłosić krótkie przemówienie. To łaska dla mnie i odnowienie duchowej łączności, która była dla mnie zawsze tak cenna.

22 grudnia

Święcenia kapłańskie. Siedmiu naszych przystępuje do nich. Wzruszające dla mnie wspomnienia. Te grudniowe dni przynoszą mi każdego roku odnowienie łask mojego kapłaństwa. Ta łaska jest tego roku mniej odczuwalna. Szukam przyczyny. Stwierdzam, że muszę przezwyciężyć kilka wad, które oddalają mnie od naszego Pana. Będę się starał to uczynić.

23 grudnia

Pierwsza msza święta księdza Merciera⁶⁵. Jeszcze jeden z naszych uczniów Kolegium św. Jana został kapłanem! To łaska dla **75v** domu, pocieszenie dla mnie, wspaniały przykład dla uczniów.

25 grudnia

Boże Narodzenie. Budująca łączność duchowa w Kolegium św. Jana. Msze święte w klasztorze. Ksiądz biskup przedłuża mi pozwolenie na spowiedanie i głoszenie w klasztorze. Otrzymałem tak wiele łask dzięki łączności z tą drogą wspólnotą, że muszę się cieszyć i dziękować naszemu Panu za to, że mogę zobaczyć tę odradzającą się łączność.

27 grudnia

Święto św. Jana. Nie jesteśmy dość żarliwi i płomienni z okazji tego tak pięknego święta. Życie nadprzyrodzone nie jest u nas wystarczająco obfite i w większej części ja jestem tego przyczyną. Panie, przebacz mi!

31 grudnia

Ten rok przyniósł nam wiele łask pomimo naszych niewierności. Między innymi: zatwierdzenie, misje, fundacja w Fourdrain **76r** – to wielkie dary Opatrzności. Była jeszcze audiencja u Ojca Świętego [Leona XIII], rozbudowanie Sittard i tak wiele innych łask mniej zewnętrznych. Dziękuję, Panie. Ale ileż jeszcze błędów popełnionych w tym roku! Wybacz mi, wybacz nam.

1-15 stycznia

Dni wypełnione czytaniem i pisanem listów, odwiedzinami, kartami pocztowymi z okazji nowego roku. To jest służba. Można przez to uczynić jakieś dobro. Spora liczba mych dawnych uczniów pisze do mnie, to rozbudza ich wiarę i daje mi okazję do tego, by dodawać im odwagi.

15-25 [stycznia]

Przygotowywanie czasopisma pod tytułem „Królestwo Serca Jezusowego”. Oznacza to zwiększenie pracy, ale to jest potężny środek apostołatu. O Maryjo, **76v** pobłogosław to nowe dzieło oddane pod Twoją opiekę! Święty Pawle, ty, który tak dobrze mówiłeś o królestwie Jezusa Chrystusa, wspomóż to dzieło, które rozpoczyna się w dniu twego święta.

25 stycznia

Modliliśmy się o kilka nawróceń i powołań, jeden z naszych *Pawłów* jest dzisiaj przygnieciony do ziemi przez łaskę i oddaje się wspaniałomyślnie Dziełu. Inni są dotknięci, chociaż mniej. *Magnificat!* Módlmy się nadal.

30 stycznia

Śmierć naszego drogiego Halluina Narcyza. Był on pobożny i czysty, łagodny, posłuszny i dokładny. Kochał pracę i dobre dzieła. Jego śmierć wywołuje głębokie i zbawienne wrażenie na młodych ludziach **77r**.

1 lutego

Oto rocznica dni bardzo wzruszających, dni pełnych łaski w 1878 roku!⁶⁶ – Módlmy się. – Dowiadujemy się o nominacji księdza biskupa Thibaudiera do Cambrai. Jesteśmy mu wdzięczni za wiele dobrodziejstw i za kilka doświadczeń. Jego wyjazd mnie zasmuca. Byłem z nim bardzo związany. Bóg zechciał dać nam pasterza świętego i roztropnego.

5 lutego

Ksiądz biskup Monnier⁶⁷ i ksiądz biskup Mermillod⁶⁸ błogosławią i popierają nasze małe czasopismo. Oby mogło ono iść swoją drogą! Wiele przychodzących do nas listów potwierdza, że odpowiada ono potrzebom pobożnych dusz.

7 lutego

Ojciec Dupland organizuje dzisiaj w Paryżu, w Sali Erard koncert dobroczynny dla naszych dzieł. Nie użyję tego **77v** środka następnym razem. Nasz Pan nie lubi tych festynów, zawsze trochę powierzchownych, organizowanych dla naszych dzieł.

8 lutego

Ksiądz biskup z Soissons wyraża dzisiaj poparcie dla naszego stowarzyszenia modlitwy, działania i ofiary. Oby rozrastało się i wydawało wiele owoców!

10 lutego

Podróż do La Capelle. Moja bratanica⁶⁹ wyraża dzisiaj zgodę na małżeństwo. Oczekiwałem dla niej piękniejszego powołania. Obym nie ponosił żadnej odpowiedzialności za tę decyzję!

12 lutego

Biskupi z Besançon⁷⁰ i z Langres⁷¹ zezwalają nam mówić o naszych misjach w ich seminariach. Oby Serce Jezusa błogosławiło i użyźniło to słowo, i wzbudziło tam liczne powołania! **78r.**

20 lutego

W seminarium w Mende⁷² oczekuje się także nas. *Deo gratias*.

21 lutego

Jestem wciąż słaby, chwiejny. Popelniam często te same błędy. Czuję także ciężar mej odpowiedzialności za dusze, które mi podlegają. Przebacz, Panie. Oby każde z moich westchnień było prośbą o przebaczenie!

22 lutego

Dowiaduję się, że w rządzie zajmują się moją osobą w związku z godnością kościelną. Ta wiadomość, tak nieprawdopodobna, wywołuje tylko wzruszenie. Gdybym miał zostać obarczony podobną odpowiedzialnością z moją słabością i mymi wadami! Ale uspokajam się, nie będę mianowany na takie stanowisko. Ani Bóg, ani ludzie nie będą tego chcieli. Dla Boga jestem zbyt nędzny, dla **78v** ludzi, którzy są u władzy, jestem jeszcze zbyt... ultramontański...

24 lutego

Oto nadchodzi dzień rocznicy listu pochwalnego. Jestem wdzięczny i zakłopotany. Tego roku byliśmy jeszcze bardzo niewdzięczni, bardzo słabi i bardzo mało wspańiałomyślni. Jakże zasmucamy naszego Pana! Jakże nasze życie wewnętrzne jest ubogie! Jakże nasza wola jest chwiejna. *Domine adjuva nos!* [*Panie, wesprzyj nas!*] (Ps 44(43),26)*. Zły duch, to prawda, nie daje nam odpocząć, nienawidzi tego Dzieła, ale my nie jesteśmy dość roztropni, dość czuwający i nie opieramy się w tej walce wystarczająco na naszym Panu.

25 lutego

Wspomnienie św. Macieja w Fayet. Oblóczyny Pawła Cottarda⁷³. Dzień łask. Ten dom jest teraz tym miejscem, w którym nasz Pan najbardziej pozwala odczuć swoją obecność wśród nas **79r**.

28 lutego

Wizyta w Fourdrain. Zauważam, że tam wszyscy nasi młodzi ludzie są dość dobrze usposobieni. Mają odwagę, by wytrwać w warunkach mało sprzyjających i przy organizacji niezbyt doskonałej. Jeden z nich płacze, gdy odjeżdżam, i wzrusza mnie głęboko.

1 marca

Święty Józefie, przyjacielu Najświętszego Serca, módl się za nami, wspomóż nas. – Miesiąc rozpoczyna piątek, tak jak 11 lat temu. Nasze siostry ponawiają wspaniałomyślnie swą ofiarę za Dzieło. Nadal jestem słaby. Często nachodzi mnie pragnienie opuszczenia Kolegium św. Jana, aby znaleźć gdzie indziej więcej skupienia i warunki bardziej sprzyjające życiu wewnętrznemu, ale znajduję dzisiaj tę myśl św. Lidwiny: „Miejsce nie czyni **79v** człowieka świętym, wszędzie, gdzie on idzie, pozostaje sobą”.

4 marca

Ochrzcilem mojego stryjecznego wnuka Jana⁷⁴ w La Capelle. Oby to dziecko stało się później apostołem! Łaską tego dnia była dla mnie możliwość modlenia się na grobie moich rodziców. Oto mija już sześć lat, odkąd moja matka jest z Bogiem! Jakże chciałbym ją zobaczyć! Musi być otoczona chwałą, modli się za mnie. Jej wspomnienie umacnia mnie.

8 marca

Naszym najważniejszym źródłem łask jest immolacja: przyjmowanie krzyża każdego dnia. Nasz Pan nie oszczędza nam ich: upokorzenia ze strony przełożonych, niedomagania, trudności doczesne, opór i zniechęcenie podwładnych – wszystko to łączy się w pewnych dniach, aby wymagać od nas *fiat* oddania się **80r**.

9 marca

Kilkunastu moich sprawia mi cierpienie z powodu swego całkowicie niewłaściwego zachowania. Chętnie cierpię z tego powodu dla Dzieła; ale oni piętrzą przeszkody w swoim rozwoju. Panie, przebacz im!

10 marca

Delloue⁷⁵ oznajmia mi swą odważną decyzję. Traci swą pozycję i sprzeciwia się rodzinie, aby oddać się Najświętszemu Sercu. Dokonuje tego bohaterского aktu z prostotą i skromnością. To wielka łaska dla niego i dla Dzieła.

11 marca

Prosiłem św. Józefa o zwycięstwo nad częstą i upokarzającą pokusą i uzyskał to dla mnie. To dla mnie wielka łaska. To pokój po długiej wojnie, w czasie której upadki były częste. Zaraz dam św. Józefowi dar dziękczynny, który mu obiecałem **80v**.

12 marca

Wysłuchałem spowiedzi w klasztorze pod nieobecność kapelana, to rozbudziło we mnie łaski, które znajdowałem niegdyś w tej pobożnej służbie. – Pragnę życia wewnętrznego, pokoju, skupienia, modlitwy.

Ojciec B. (Bartłomiej Dessons?) jest zniechęcony i myśli o odejściu: mijają już trzy miesiące, odkąd żyje on według własnej woli i fantazji. Oddalił się ode mnie i od naszych najważniejszych źródeł łask; musiał skończyć w ten sposób. Panie, przebacz mu jeszcze!

14 marca

Czterdziesta szósta rocznica moich urodzin. Od kilku lat nie czynię postępów w modlitwie i życiu wewnętrznym. Niektóre lekkie przywiązania do stworzeń zupełnie mi przeszkadzają. Kiedyż będę mógł powiedzieć ostatecznie: *Dirupisti, Domine, vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis!* [Ty, Panie, rozerwałeś moje kajdany. Tobie złożę ofiarę pochwalną] **81r** (Ps 116(115),16-17).

16-19 marca

Światła modlitewne dotyczące Dzieła Księży Serca Jezusowego zostają mi przekazane przez J. M.⁷⁶. Te wizje są głęboko poruszające. Bardzo

mnie one wspomogą w kierowaniu Dziełem. To łaska zmartwychwstania. Dziękuję, Panie! Ty rzeczywiście dajesz Twoje Serce stworzeniom tak niezbędnym jak my!

20-28 marca

Te łaski nadal trwają. Nasz Pan pragnie odnowić w nas życie miłości, która naprawdę ożywiała nas w pierwszych latach.

Najświętsza Dziewica udziela mi od czasu pięknego święta Zwiastowania zupełnie nowej jedności z sobą. Jej obecność jest dla mnie, jeśli można tak powiedzieć, odczuwalna i nieprzerwana. Ona mnie prowadzi za rękę i kieruje mną po macierzyńsku. *Quid retribuam?* [Cóż oddam Panu?] (Ps 116(114-115),12) **81v**.

30 marca

Wydaje mi się, że żyję już tylko dla Maryi. Następująca wizja św. Juetty⁷⁷ oddaje dobrze łaskę, którą otrzymałem: „Pewnego dnia nasz Pan ukazał się jej w swym majestacie. Ona obawia się Jego sprawiedliwości, zaczyna szlochać i w swym utrapieniu zwraca się do Maryi w błagalnym geście. Widzi wtedy, jak Maryja schodzi z tronu, pada do nóg przed swym Synem i błaga o miłosierdzie Boże dla niej. Jezus, rozgniewany, chce odwrócić swą twarz. Ona ciężko grzeszyła, mówi, trzeba, aby stało się zadość sprawiedliwości. – To prawda, mój Synu, ale spójrz na łzy wylane za ten grzech... i jeśli brakuje jeszcze czegoś w tej ekspiacji, miej wzgląd, mój Synu, na to, że jej grzech był tylko grzechem ignorancji, a ona nie знаła jego powagi. W każdym razie daruj jej winę i karę na prośbę Twojej Matki. Czy możesz **82r** odmówić mi tej łaski? Ja nie zrezygnuję, aż mi jej nie udzielisz. – Niech się tak stanie, moja Matko, jak tego pragniesz, ale Ja powierzam Ci tę duszę i poświęcam ją Twojej miłości. Maryja przychodzi wtedy do swej podopiecznej, pociesza ją i prowadzi do Jezusa. Jezus składa pocałunek pojednania i oddaje ją Maryi, mówiąc: Oto Twoja córka, opiekuj się nią, strzeż jej, prowadź ją”.

Och Maryjo! Nie pozwól już, abym uchylał się od Twego kierowania mną.

Dzisiaj została mi darowana kwota 30 000 franków na wzniesienie kaplicy adoracji wynagradzającej Najświętszemu Sercu. To jeszcze jeden znak zmartwychwstania. Wyrażam wdzięczność Jezusowi, Maryi i Józefowi.

31 marca

Święty Józef okazuje się bardzo ojcowski. Nie pozostawił nas **82v** w tak trudnej sytuacji finansowej jak w latach poprzednich. Chce, abym miał wolny umysł do kierowania Dziełem. – Dzisiaj przygotowuję niewielkie fundacje w Saint-Rémy i w Paillé, na wschodzie i na zachodzie Francji. Listy, które otrzymuję, przepełniają mnie nadzieją, że wkrótce będziemy tam mieć szkoły apostołskie.

4 kwietnia⁷⁸

Ojciec Święty pobłogosławił niewielkie czasopismo⁷⁹. Odczuwam upokorzenie z powodu egzaminu moich kleryków i martwię się z powodu wyjazdu misjonarzy. Moja dobra Matka już mnie nie opuści. – Jestem głęboko poruszony w tych dniach wizją marności mojego przeszłego życia, moimi niezliczonymi grzechami, tym, co uczyniłem z wszystkimi łaskami: kapłaństwem, życiem zakonnym, łaskami **83r** każdych święceń i każdego rodzaju, zniszczyłem wszystko i byłem już blisko zatracenia mej duszy. To właśnie Najświętsza Dziewica wyprosiła moje ocalenie, przebaczenie dla mnie. Ona pragnie przywrócić mi wszystkie dawne łaski. Obym mógł odpowiedzieć z wiernością na te nowe, które są mi dane!

8-9 kwietnia, Ekwador

Towarzyszyłem w drodze do Paryża naszym czterem misjonarzom, którzy wyjeżdżają do Quito: ojcu Sebastianowi i ojcu Brunonowi, braciom Anschaire'owi i Benedyktowi Labre⁸⁰. Modliliśmy się razem w bazylice Najświętszego Serca na Montmartrze i w kościele Notre-Dame des Victoires [Matki Bożej Zwycięskiej]. Wyjechali z odwagą i radością.

Odczuwam od kilku dni potrzebę umartwiania się. Umartwienia przychodzą. Oddaję je w ręce Maryi. Ona zajmie się **83v** potrzebami Dzieła, nowymi powołaniami, nawróceniami.

10-16 kwietnia

Każdy dzień przynosi swoje małe umartwienia. Zaczynam znajdować w nich upodobanie. Wydaje mi się, że naprawdę odczuwam wielkie pragnienie, by kochać Jezusa i Maryję. Jest mi przykro z powodu mojej nie-

wdzięczności w przeszłości. Odczuwam potrzebę, by pracować aktywnie i z gorliwością. Jezus poleci mi jeszcze dużo rzeczy do zrobienia dla Jego Dzieła. Nie chciałbym stracić ani chwili.

16-22 kwietnia

Wielkie tajemnice Paschy. Jakże jesteśmy mali wobec tych wielkich spraw! Jakże nasze zdolności są nędzne! Męka Jezusa trwa: gdzie są nasze wynagrodzenia? Gdzie jest nasza miłość? Niemniej jednak ta Wielkanoc ma dla Dzieła wydźwięk zmartwychwstania, którego nie miała w latach poprzednich. Jezus nas **84r** budzi, wspomaga nas, daje nam łaski jeszcze ukryte, ale rzeczywiste i skuteczne. Magdalena oznajmia uczniom, że Chrystus zmartwychwstał (por. J 20,18). Ufność odradza się na nowo.

22-30 kwietnia

Podróż do Sittard, Dauendorfu i Lille. Wszędzie znaki zmartwychwstania. Ileż opasek na oczach do rozwiązania! Ileż członków do wskrzeszenia! Trzeba teraz skupienia i modlitwy, które przygotują Zesłanie Ducha Świętego. Jedność z Maryją. To Ona właśnie uczyni wszystko. Ten krótki pobyt w Dauendorfie ożywia moją wiarę w Dzieło, moją ufność, moje zjednoczenie z Jezusem i Maryją. Nasza święta siostra Ig. jest zawsze jak obraz nieba dzięki swej prostoduszności, swej wierze, życzliwości i miłości.

5-6 maja

Dawni i nowi uczniowie składają mi życzenia w dniu imienin. Jedziemy na wycieczkę do Fourdrain. Łaską **84v** tego dnia jest dobry duch dawnych uczniów, ich jedność. Te dobre rezultaty dzieła św. Jana są dla mnie pocieszeniem.

12-15 maja

Wizyta doktora Hengescha⁸¹ z Luksemburga. Projekt fundacji w Notre-Dame de Clairefontaine, aby rekrutować misjonarzy.

Módlmy się. Ten projekt ukazuje się pod pełnym przychylności zwierzchnictwem.

Ksiądz biskup Thibaudier zezwala na powrót naszej drogiej siostry Ignacji⁸².

Doktryna życia miłości jest nam przedstawiana codziennie za pośrednictwem światła, które o. Ig.⁸³ otrzymuje od naszego Pana – *Misericordias Cordis Jesu in aeternum cantabo* [*Miłosierdzie Serca Jezusowego na wieki wysławiać będę*] (por. Ps 89(88),2)*.

21-23 maja, Luksemburg

Podróż do Luksemburga. Opatrzność przygotowała nam tam wielką łaskę. Jedziemy do Clairefontaine. Wyjdzie stamtąd, mam nadzieję, gromada misjonarzy dla Ameryki **85r** Południowej i Skandynawii. Ta podróż do kraju chrześcijańskiego dla biednego mieszkańca Saint-Quentin jest jak sen. Jakaż pobożność u tych ludzi, których widziałem pielgrzymujących do Matki Bożej Pocieszenia! Biskupi Luksemburga i Namur przyjmują mnie bardzo serdecznie. Doktor Hengesch i ksiądz Barthel mają doświadczenia podobne do moich w związku z fundacją dominikanek w Clairefontaine, będą oni dla mnie przyjaciółmi. *Mater misericordiae, ora pro nobis* [*Matko miłosierdzia, módl się za nami*]. Święty Marcinie, św. Rémacle, św. Karolu Wielki⁸⁴, św. Bernardzie, św. Dominiku, błogosławiony Piotrze z Luksemburga, służebnico Boża Joanno z Luksemburga, pobożna hrabino Ermesando, opiekunowie Clairefontaine, módlcie się za tę fundację, błogosławcie ją, weźcie ją pod swoją życzliwą opiekę **85v**.

29-30 maja

Powrót naszej dobrej siostry Ignacji. Dla tych, którzy ją widzą i którzy ją poznali, ten powrót jest jak objawienie z nieba. Jej spojrzenie przywraca odwagę.

Zły duch działa we wszystkie te dni; jest bez wątpienia wyjątkowo rozwścieczony.

* W BT: „Na wieki będę opiewał łaski Pana”.

2, 3, 4 czerwca

Ślub mojej bratanicy Amelii. Spędzam te dwa dni z rodziną. – *Beatus, Domine, quem elegisti et assumpsisti* [Szczęśliwy, o Panie, ten, którego wybrałeś i przygarnąłeś] (Ps 65(64),5)*. – Widzę tutaj to, co w świecie najzacniejsze, ale znajduję jeszcze wiele próżności. – Kościół, cmentarz, wspomnienia mojej mamy przede wszystkim pozwalają mi spędzić dobre chwile. – *Deus, adjuva nos* [Boże, wspomagaj nas] (Ps 79(78),9)**.

12-13 czerwca

Fundacja domu w Clairefontaine. Nasz Pan przyprowadził nas tam. Obyśmy mogli uformować tam dla Niego dzieci, które będą kochać Go na prawdę i służyć Mu z zapałem i prostotą! **86r.**

13-25 czerwca

Zmaganie się, słabości. – Nie daję naszemu Panu tego, czego On pragnie. Widzę tymczasem to, co trzeba by czynić, ale brakuje mi odwagi. Nasz Pan oczekuje mnie, wzywa mnie, zachęca na wszystkie sposoby. Jakież dowody miłości z Jego strony! Jakaż niewdzięczność i niestałość z mojej! Jakże opóźniam łaski, które On chciałby dać swemu Dziełu!

27 czerwca

Pierwsza Komunia w Kolegium św. Jana.

Niektóre dzieci powinny dobrze pocieszyć naszego Pana. Killkoro zapowiada rodzące się powołania. – 28 czerwca ksiądz biskup Bélouino⁸⁵ udziela sakramentu bierzmowania. To piękne święto Najświętszego Serca Jezusa.

Przybywam do klasztoru dopiero na koniec uroczystości. – Nasz Pan daje mi poznać, że jest w tych dniach zasmucony i rozgniewany. Jego słowa rozdzierają mi serce... **86v.**

* W BT: „Szczęśliwy, kogo wybierasz i przygarniasz”.

** W BT: „Wspomóż nas, Boże”.

1-15 lipca

Właśnie rozpętała się prawdziwa burza przeciwko Dziełu. Wszystko mogłoby zostać pochłonięte, roztrwonione. Jest to doświadczenie bardziej bolesne niż doświadczenie *Consummatum est* [Wykonało się]. Co robić? Jestem zdruzgotany. Zwracam się z prośbą o modlitwę do wszystkich przyjaciół Dzieła.

Miserere mei Deus secundum multitudinem miserationum tuarum [Zmiłuj się nade mną, Boże, w ogromie swego miłosierdzia] (Ps 51(50),3)*. Wyolbrzymiono słabości, nierozważność i lekkomyślność⁸⁶.

16-18 lipca

Nasz Pan jest surowy: zasługuję na to. Jego cierpliwość wyczerpuje się. Przebac, Panie, przemień nas, Ty sam. Obdarz nas cnotami, które chcesz w nas widzieć. Pozwól mi zrozumieć wszystko to, czego Ty pragniesz ode mnie, i daj mi siłę, abym to wypełnił!

22 lipca

Wspomnienie św. Magdaleny. Jakże nasz Pan jest dobry! Chciałbym powtarzać to aż do ostatniej chwili mego życia. Nasz Pan upokarza mnie, ale to po to, aby mnie nawrócić. On daje mi poznać **87r** smutny stan mojej duszy. On daje mi łaskę łez. Dziękuję, dziękuję, mój Boże. Płakać, ukorzyć się, pokutować, kochać Jezusa, dziękować Mu – takie będzie od-tąd moje życie. Pomóż mi, o Jezu. Przebac mi. Nie pozwól już, abym Cię obrażał. Daj mi także siłę do powstrzymywania grzechów i nieprawdowości tych, którzy są mi podlegli.

26 lipca

Wspomnienie św. Anny. – O Jezu, jakże Ty byłeś dobry, miłosier-ny! Ty chcesz wszystko przebaczyć, dziękuję! Nie chcę już zapominać ani o Twojej sprawiedliwości, ani o Twojej dobroci, chcę pozostać zawsze pokornym, skruszonym, pełnym bojaźni, ale także kochającym, wiernym, wdzięcznym.

* W BT: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości”.

Nasz Pan pozwala mi zrozumieć to, czym było Jego życie w Nazarecie, Jego **87v** pełne miłości relacje z Maryją i Józefem, z Jego małymi kolegami. Chce od nas, przyjaciół Jego Serca, ustawicznej zażyłości, życia rodzinnego wraz z Nim. To właśnie życia kontemplacyjnego, łatwego i słodkiego, i jednocześnie bardzo owocnego nasz Pan wymaga od dusz oddanych Jego Sercu. Ale czasami łączy je także ze swymi cierpieniami...

Dwóch kapłanów z Brazylii przyjeżdża dzisiaj do mnie, aby prosić o wysłanie zakonników Najświętszego Serca, którzy zarządzaliby sanktuarium Matki Bożej z Nazaretu w Parà. Dobry kanonik Seidl służy tam sam 20 000 dusz. Jakaż szkoda, że nie mam wielu kapłanów, by dać ich tej biednej Ameryce Południowej! Później być może będziemy mogli wyjechać i stworzyć fundację w Parà... **88r**.

Nasz Pan zsyła mi dzisiaj nieoczekiwane doświadczenie, znowu kaszlę krwią tak jak w 1879 roku. Czy jest to ostrzeżenie? Czyżby bieg mojego życia miał zostać skrócony? Na pewno jest to powód do tego, bym więcej pokutował i przysiągł wierność mojemu umiłowanemu Jezusowi.

29 lipca

Skończył się rok szkolny, rok łask, trudnych doświadczeń, błędów; także rok nawrócenia, jeśli moja wiara nie jest wprowadzona w błąd. Pokora i skrucha mnie ocalą.

31 lipca – 2 sierpnia, Anvers

Podróż do Anvers, do Malines, do Clairefontaine, do Brukseli. Projekt powołania fundacji w Anvers. Pan Wégimont przeznaczył wspaniało-myślnie 20 000 franków. – Pan Cartuyvels wyraża zainteresowanie dziełem w Clairefontaine. – Kilku **88v** kapłanów nowicjuszy u Księża Najświętszego Sakramentu z Brukseli myśli o tym, by dołączyć do nas. Proszę Najświętszą Dziewicę, naszą Matkę, aby się nimi zaopiekowała i aby ich strzegła.

5, 6, 7 sierpnia, Paryż – wystawa

Paryż. – Zwiedzam wystawę. Potrzeba tutaj postrzegania całościowego. To nie jest tylko wystawa, to także bazar, targ, a nawet ogromny kiermasz.

Nie jestem obojętny na rozwój przemysłu. Interesują mnie maszyny i ich pałac. Wieża Eiffla jest piękną budowlą o konstrukcji z metalu. Wchodzę na nią chętnie, aby pozdrowić z daleka Montmartre. Szukam na wystawie jakichś elementów odnoszących się do religii. Znajduję cuda złotnictwa religijnego **89r** wykonane przez Armanda Caillata, przez Poussielgue'a i Triouilleta: monstrancje, kielichy, relikwiarze, pastorały, ołtarze ze złota, ze srebra wytłaczanego lub obrabianego dłutem z filigranami i wyroby pozłacane. Armand Caillat jest artystą najwyższej klasy. Wyobrażam sobie, że jego nazwisko będzie tak znane jak nazwisko Benvenuto Celliniego.

W Pałacu Sztuk Pięknych byłem szczęśliwy, że znalazłem zgrupowane dzieła wybrane naszych artystów francuskich od początku wieku. Znajdują się tam prace Hipolita Flandrina, zawsze spokojnego, pobożnego i czystego. Delacroix namalował piękne obrazy religijne. Juliusz Breton zachwyca mnie swym ustawieniem drogi krzyżowej.

Nic mnie tak bardzo nie poruszyło jak dwa obrazy Munkactzya⁸⁷ (Munkacsy) na ekspozycji austriackiej: **89v** *Chrystus u Piłata** i *Kalwaria*. Te obrazy są przemydlone. Są zrozumiałe, nie będąc realistycznymi. Każda twarz została poddana szczegółowemu studium, tak jak u Rafaela i Leonarda da Vinci. Płakałbym chętnie z Magdaleną u stóp Krzyża.

Dobrym spadkiem po tej wystawie jest retrospektywna kolekcja przedmiotów sztuki religijnej: kielichy i monstrancje od IX do XVII wieku, pastorały, relikwiarze, hafty. Znajduje się tutaj taki zbiór, jakiego nie znajdzie się nigdzie indziej. Skarbiec z Conques wypożyczył swe cuda, szczególnie relikwiarze karolińskie, które są cennymi egzemplarzami sztuki bizantyjskiej z płytkami złota wytłaczanego, bardzo wykwintne filigrany, **90r** przedmioty pozłacane i ryciny. To renesans karoliński uchwycony w swym apogeum.

Zwiedzam także z zainteresowaniem niewielkie osady jawajskie i senegalskie. Zwyczaje tamtejszych rodzin są bardzo interesujące, ale niestety, o ileż misjonarz byłby bardziej użyteczny dla nich niż wyzyskiwacz, który wystawiają ich na widok publiczny. Czegóż się nauczą, jeśli nie sztuki dorzucenia do ich prymitywnych wad tych, które pochodzą z naszej dekadencjonalnej cywilizacji?

* *Chrystus przed Piłatem*.

8 sierpnia

Cluny. – Pragnąłem zobaczyć Cluny. Chciałbym również zobaczyć Citeaux. Wydaje mi się, że wszystko tutaj jest nauką: i chwalebna przeszłość, i obecna marność. Tylu świętych przeszło tędy i tak wiele zmarnowanych łask przyciągnęło karę Bożą. W Cluny **90v** są piękne pozostałości: ruiny kościoła opactwa, kaplica zwana Burbońską, dom opata i ogromne opactwo z XVIII wieku, wszystko na tle krajobrazu, który jest godną oprawą wielkiej kolebki 2 000 klasztorów. – Pan Lamey, jeden z moich kolegów, próbuje umieścić tutaj z powrotem niewielką grupę benedyktynów. – Nie jestem nieczuły na widok uroczego krajobrazu Milly, gdzie żył i skąd czerpał natchnienie poeta *Méditations religieuses* [*Medytacji religijnych*]⁸⁸.

Siostry św. Józefa z Cluny przyjęły mnie z życzliwością. Odprawiłem u nich mszę świętą.

8 sierpnia. Rekolekcje

Rozpaczam moje rekolekcje. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis* [Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia] (2 Kor 6,2).

Septfonds

Znajduję **91r** u progu klasztoru trapistów w Septfonds tę myśl św. Bernarda, która dobrze wyraża stan mojej duszy: *Oppidum est carcer, solitudo paradisus* [*Miasto jest więzieniem, samotność rajem*].

Pragnę odprawić moje rekolekcje wraz ze św. Magdaleną, rozważając jej skrucę – ze skruszonym św. Piotrem, patronem oratorium dla obcych – z ostrzeżeniami i osobistymi zarzutami, których nasz Pan mi nie szczędzi.

Grzech! Skandal! Rzeczy straszne, odrażające. Cóż pociągają one za sobą? Śmierć duszy i zgorszone dusze, smutek i cierpienia Jezusa, radość piekieł.

O Jezu, jakże Ty byłeś dobry, że zechciałeś mnie ostrzec, dręczyć mnie, upokorzyć! Obym nie opierał się Twej łasce **91v** tak jak Szymon faryzeusz i obym nawrócił się wraz z Magdaleną!

9 sierpnia

O mój Jezu, obdarz mnie wspaniałomyślnością w ofierze, aby moje nawrócenie nie pozostało nawróceniem niedoskonałym i abym nie popadł z powrotem w moje przeszłe grzechy! Daj mi łaskę umiłowania ofiary, bym umiał sprostać wszystkim ofiarom, których wymagasz ode mnie. Zasłużyłem po stokroć na piekło, każde upokorzenie jest więc dla mnie lekkie. Jest to dar Twojego miłosierdzia, *Bonum mihi quia humiliasti me* [Dobrze to dla mnie, że mnie poniżyłeś] (Ps 119(118),71)*. Gdybyś pozostawił mnie w mojej wyniosłości, zginąłbym na zawsze. O Jezu, pozwól mi u Twych stóp powiedzieć Ci, że jestem zawstydzony i że Cię kocham. Ja nie proszę Cię o łzy skruchy, ale **92r** o prawdziwy żal, żal miłującego serca, które czuje, że Cię zraniło, i które na zawsze pozostaje zasmucone z tego powodu.

10 sierpnia

Nie płaczę tak bardzo, jak bym chciał, ale moja biedna dusza jest skruszona. Rozumiem, że jestem tylko nicością i grzechem i jednocześnie nie chcę się zniechęcać. Nasz Pan może czynić swe Dzieło za moim pośrednictwem, On działał cuda, używając błota. Ale trzeba przynajmniej tego, żebym nie opierał się w Jego dłoniach.

11 sierpnia

Składałam moje postanowienia w ręce Maryi, aby Ona uczyniła je twardymi jak diament. Pokora, czystość, niezłomność – oto czego Jezus wymaga ode mnie wraz z życiem pełnym miłości do Niego, do Maryi i Józefa, wraz z jednością z duszami, które powinny szczególnie **92v** współpracować z Dziełem Jego Serca.

12 sierpnia

Dzień cierpień fizycznych i pokoju serca. Krzyż jest moim ocaleniem i moim skarbem. Jestem zasmucony, ale pełen ufności i spokojny. Służyłem

* W BT: „Dobrze to dla mnie, że doznałem poniżenia”.

naszemu Panu tak źle od kilku lat, jak to tylko możliwe. Zmarnowałem wszystkie łaski, zasłużyłem po stokroć na piekło, ale nasz Pan chce mi przebaczyć i ja chcę Mu służyć w przyszłości z większą wiernością.

13 sierpnia, Autun

Przejeżdżam przez Autun, pospieszany przez pragnienie, by modlić się przy relikwiarzu św. Łazarza, przyjaciela naszego Pana. – Autun interesuje mnie z powodu swych rzymskich zabytków, bramy św. Andrzeja, z której szczytu matka św. Symforiena wysyłała go na męki; jego katedry romańskiej, która przypomina **93r** Cluny i Paray. Ale to, co lubię w Autun, to cenne ciało św. Łazarza, spoczywające wraz z głową św. Hieronima, św. Marcela, św. Klemensa, ramieniem św. Marty, ciałami św. Symforiena i jego rodziców. Oby te błogosławione kości św. Łazarza mogły pozostawić w mojej duszy święty ślad duchowego zmartwychwstania!

14-15 sierpnia, Paray

Pobyt w Paray. – Kongres dzieł poświęconych społecznemu królestwu Serca Jezusowego. – Mam szczęście celebrować mszę świętą w kaplicy Nawiedzenia. Wydaje mi się, że uzyskam tutaj wielkie łaski dla mojej misji. Ten kongres pozwala mi poznać Bożych ludzi: ojca Sanna-Solarę, pana de Sarachagę, pana d'Alcantarę, pana de Pélerin, pana Schordereta⁸⁹. – Muzeum eucharystyczne jest godne zainteresowania **93v**. Jakże wzruszające i bolesne zarazem jest odnalezienie wszystkich śladów chrześcijańskiego życia społecznego w minionych wiekach! Kiedyż więc nasi władcy i nasze społeczeństwa zrozumieją na nowo, że w tym tkwi cała wielkość i źródło wszelkiego dobra?

16-17 sierpnia, Sens

Powrót przez Sens i Troyes. – Lubię te stare miasta. Znajdujemy w każdym z nich pamiątki pierwszych męczenników, dawnych biskupów, potem wielką katedrę złotego wieku chrześcijaństwa i kilka drugorzędnych interesujących kościołów. Sens jest dawną wielką stolicą Galów, ponieważ tu, obok katedry, znajduje się piękna sala synodalna, która jest unikatowa

i przypomina doktrynalne zwycięstwa **94r** św. Bernarda nad Abelardem. Sala ta powstała jednakże później, niż żył św. Bernard, ale sobory, na których on przemawiał, odbywały się w tym samym miejscu, w budynkach biskupstwa. Sztukę w Sens poza pięknymi nawami katedry, reprezentują jej niezliczone witraże, przede wszystkim te wykonane przez Jana Cousina, oraz wyroby pozłacane, relikwiarze, krzyże i arrasy ze skarbca, rzeźby wykonane przez Coustou⁹⁰. Wiara czci tam wspinała relikwię prawdziwego Krzyża darowaną przez Karola Wielkiego, ciało św. Saviniena, św. Bonda, szaty kapłańskie św. Tomasza (Becqueta). Grób pobożnego delfina, syna Ludwika XV, przypomina hańbę i chwałę naszej starej monarchii chrześcijańskiej.

Troyes

W Troyes chciałem odprawić mszę świętą u wizytek, aby tam modlić się do czcigodnej Marii de Sales Chappuis⁹¹. Jej misja miała tak wiele wspólnego **94v** z misją naszych siostr! Zobaczyłem z przyjemnością piękny budynek Oblatów św. Franciszka Salezego. Obyśmy mogli tak jak oni odpowiedzieć w pełni na zamiary naszego Pana!

Jakże Troyes jest bogate w piękne kościoły! W katedrze jest bogaty i cenny skarbiec. Tak jak w Sens, znajdują się tutaj relikwiarze, pastorały, cenne manuskrypty. Jest tam unikatowa kolekcja cennych kamieni i kamieni grawerowanych przywiezionych ze Wschodu. Największą wartość ma jednak to, że w katedrze znajduje się ciało jej wielkiego biskupa, św. Loupa, i kości czaszek św. Bernarda i św. Malachiasza. Lubilem modlić się tutaj do św. Bernarda, niedaleko wielkiego klasztoru w Clairvaux, który znajduje się nad brzegami rzeki Aube, w tym samym departamencie **95r**. Kościół św. Urbana został wzniesiony w XV wieku na pamiątkę papieża Urbana IV, krzewiciela pobożności eucharystycznej. Ukończone jest jedynie prezbiterium, tak jak w Beauvais, ale jakże jest lekkie i pełne wdzięku! Ukończenie kościoła tego rodzaju byłoby piękniejszym dziełem niż wybudowanie wieży Eiffla.

20-28 sierpnia. Rekolekcje

Ojciec Blancal głosi nam rekolekcje. Upływają one w ciszy i pokoju. Dusze są spokojne. Wygłaszam konferencje popołudniowe. Nasz Pan mnie

wspomaga. Uroczystość odbywająca się 28 sierpnia jest bardzo wzruszająca. Mam tam podwójny krąg braci i dzieci. Jezus przebaczy nam wszystkie nasze dawne słabości.

29 sierpnia – 7 września

Okres strasznych doświadczeń. To *consummatum est*. Decyzje, które nadeszły z Cambrai, **95v** skazują nas naprawdę na śmierć. Ksiądz biskup Thibaudier jest w Cambrai. Otrzymuje on z Soissons raporty mniej lub bardziej przesadzone na temat naszych błędów i wad. Chciałby powierzyć komuś innemu prowadzenie Kolegium św. Jana. Będę musiał je opuścić. Dzieło będzie musiało się połączyć z jakimś starym zgromadzeniem, jak Zgromadzenie Ducha Świętego lub ojcowie z Issoudun⁹². Wypowiadam moje *Fiat* po pierwszych emocjach. Akceptuję wszystko z ręki Jezusa z miłością. Doświadczenia są łaskami. To jest konieczne zadośćuczynienie. Oddaję się w ręce Jezusa.

Domine, salva nos, perimus [Panie, ratuj, giniemy] (Mt 8,25).

Z drugiej strony Jezus okazuje się niewyobrażalnie dobry. Zsyła mi pocieszenia najśłodsze i najbardziej zachęcające. Moja ufność do Maryi wzrasta każdego dnia. Żyję obok Niej. *Me in tuam singularem custodiam committo* [Powierzam samego siebie Twojej szczególnej opiece]. – Trudne doświadczenia związane ze zdrowiem przychodzą w tym samym czasie **96r**. Jezus jest dobry, On mnie oczyszcza.

8-14 września

Mors et vita duello conflixere mirando [Śmierć i życie stoczyły godny pojedynek] (Dominica Resurrectionis – Sequentia) [Niedziela Zmartwychwstania – Sekwencja]. Śmiertelne wieści nadchodzą każdego dnia z Cambrai, a wiadomości dające życie i zwiastujące zmartwychwstanie przychodzą z Laon, od mojego kierownika duchowego⁹³. Akceptuję z miłością mękę, która oczyszcza. Wierzę w zmartwychwstanie i życie. Oczekuję odwiedzin Jezusa. – *Domine, salva nos, perimus* [Panie, ratuj, giniemy] (Mt 8,25). – *Veni Domine et noli tardare* [Przyjdź, Panie, i nie zwlekaj] (Dominica IV Adventus: Ant. III) [IV niedziela Adwentu; Antyfana 3]. *Sitivit in te anima mea! quam multipliciter tibi caro mea!* [Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało] (Ps 63(62),2).

14-22 [września]

Oczekiwanie trwa. Jezus jest dobry. On mnie podtrzymuje. On przygotowuje cuda dla swego Dzieła. Stan obecny jest stanem śmierci. Zmartwychwstanie nadejdzie wkrótce, a po nim Zesłanie Ducha Świętego, i wtedy łaski spłyną w obfitości i Dzieło rozkwitnie **96v**.

22-26 września

Niepokój i uczucie zagrożenia wzrastają. Trzeba wypić kielich aż do dna. Pragnę krzyża, aby przyspieszyć przybycie i panowanie Jezusa. – Ojciec J. (Jenner?) przybywa, by dodać mi odwagi. – Ksiądz Petit przychodzi jako przyjaciel, by uprzedzić mnie o niebezpieczeństwie, o którym się dowiedział.

Jadę do La Capelle. Wspomnienie mojej mamy i modlitwa przy jej grobie wzmacniają mnie, całkowicie rozdzierając mi serce.

27 września

To jest ukrzyżowanie. Polecenie wyjazdu przychodzi z Cambrai. To zniszczenie wszystkiego. Staram się nieść z radością ten najcięższy krzyż. Dziękuję, o mój Jezu, za wielką łaskę, którą mi uczyniłeś, że mogę cierpieć z Tobą i dla Ciebie. To polecenie przekracza wszelką miarę, ono nie daje się zastosować i jest surowe w swej formie, i to właśnie czyni je cennym **97r**. Dziękuję ponownie, o mój Jezu.

30 września

Święto św. Michała. – Oto zapowiedź zmartwychwstania. Jezus daje mi za pośrednictwem o. J. najcenniejsze zachęty i świadectwo swego nieskończonego miłosierdzia. On wymaga ode mnie ślubu posłuszeństwa i miłości, który z radością składam i który będę ponawiał każdego dnia.

Jadę do Fourdrain i zarażam się tam czyrakiem mnogim, który będzie się rozwijał i każe mi bardzo cierpieć.

3 października

To narodziny mistyczne dla Dzieła. Jezus objawia nam swe wielkie plany względem dzieła.

O Maryjo, moja Matko, nie pozwól, żebyśmy byli niewierni!

5-15 października

Czyrak powoduje, że muszę pozostać w pokoju, i przynosi mi cierpienie. To zadośćuczynienie, które chętnie akceptuję **97v** w duchu miłości do Jezusa. To także zrządzenie Opatrzności, która zatrzymuje mnie w Saint-Quentin w momencie, gdy miałem być tutaj nieobecny przez kilka dni. – Cierpienia duchowe osłabiły bardzo moje zdrowie. Te trudy są wywoływane każdego dnia przez tysiąc różnych okoliczności. – Zrezygnowałem ze spowiadania dzieci. Wypełniałem tę posługę od 12 lat. Mój Boże, przebac mi wszystkie moje błędy, które wówczas popełniłem!

Rozpoczęcie roku szkolnego w Kolegium św. Jana jest dobrze przygotowane. Personel i dzieci wydają się być w dobrej dyspozycji. Oby ten rok był błogosławiony przez naszego Pana!

15-25 października

Spędzam tych kilka dni w moim pokoju, ciągle cierpiąc. Nasz Pan czyni mi łaskę, że mogę **98r** odprawiać mszę świętą każdego dnia.

27 października – 1 listopada

Rekolekcje dla uczniów, głoszone przez ojca Renoufa. Dzieci są dobrze przygotowane. Duch panujący w domu jest całkowicie pocieszający. Jest to widoczne błogosławieństwo.

1-13 listopada

Prawie każdy list zawiadamia mnie o nowych trudnościach w Sittard, w Clairefontaine, w Lille, w Fourdrain, w Portoviejo⁹⁴, w Fayet. Stałem się bardzo wrażliwy i cierpię bardzo z tego powodu. – Z Laon przychodzą zachęty i nadzieje, które mnie podtrzymują.

13-26 listopada

Koresponduję prawie każdego dnia z Laon, gdzie znajduje się mój kierownik duchowy. Światła i zachęty, które przychodzą do mnie stamtąd, podtrzymują mnie. Bez tego popadłbym bez wątpienia w przygnębienie i nie potrafiłbym **98v** znieść tak wielu złych doświadczeń.

26 listopada – 2 grudnia

Podróż do Sittard i pobyt tam. Pocieszenie przynosi mi modlitwa u Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusa i widok nowego domu, który jest urządzany. Jest tam 40 dzieci i 20 nowicjuszy. Większość odczuwa pragnienie wyjazdu na misje. Obecność siostr przynosi porządek w sprawach materialnych. Ojciec By⁹⁵ ciągle trwający w swym zniechęceniu jest bardzo trudny do zniesienia.

Byłem wzruszony gorliwością, z jaką nowicjusze przygotowali uroczystość imieninową dla ojca Andrzeja⁹⁶, ich przełożonego.

2-6 grudnia

Pobyt w Clairefontaine. Moja wizyta była bardzo konieczna także tutaj. Było trochę podziału, a także ten drogi mały świat był mi trochę obcy. Został szybko zdobyty przez kilka **99r** oznak zainteresowania i dzięki łasce Najświętszego Serca. – Pojechałem do Luksemburga, by obalić kilka uprzedzeń i zdobyć na nowo dla Dzieła sympatię księdza biskupa⁹⁷ i drogich księży Barthela i Hengescha.

6 grudnia

List ojca Jakuba⁹⁸ wzywa mnie do Anvers. Udaję się tam. Jest tam przygotowywane dzieło dla emigrantów. Komisja i arcybiskupstwo chcą nam je powierzyć. Podnoszą się roszczenia rywalizujących z nami o to dzieło. Czynię niezbędne kroki i oddaję naszą sprawę w ręce Maryi. Aby zachęcić ojca Jakuba, kwestuję jeden dzień wraz z nim.

7-9 grudnia

Odpoczynek w Saint-Quentin pomiędzy dwoma podróżami. W Kolegium św. Jana panuje spokój. Dokonuje się tam dobro. Kilku uczniów postępuje poważnie w pobożności **99v**.

9-10 grudnia

Podróż do Lille. Ten dom wydaje mi się duchowo bardzo zimny. Studia postępują, ale pobożność cierpi. Mój pobyt tutaj jest cierpieniem.

Ojcu C.⁹⁹ brakuje odwagi co do swojego powołania. Odrywa się on od Dzieła. Modłę się za niego z całego serca.

11 grudnia, Hazebrouck

Wizyta w Hazebrouck. Minęło 30 lat, odkąd zakończyłem tutaj naukę. Jestem tu osobą mile widzianą. W kolegium są już tylko dwie osoby, które znałem, jeden z mych dawnych mistrzów, pan Debuschère¹⁰⁰, i jeden z mych dawnych kolegów, pan Baron, dzisiaj przełożony i już stary z wyglądu. Jest jeszcze trzech służących z moich czasów, z których jeden – w wieku 92 lat – mógł tu zostać ze względu na miłosierdzie i spędza życie na odmawianiu **96r bis** *Różańca*. Nie znajdujemy już tutaj wcale służących charakteryzujących się podobną wiernością. – Moi opiekunowie w mieście, pan i pani V.¹⁰¹, nie żyją. Ich córka mieszka sama. Jakże to daje do myślenia! W kilka lat oblicze ziemi zostało odmienione. Dokąd odeszli ci, którzy żyli tutaj wcześniej? – Odwiedzam cmentarz. To tutaj właśnie znajduje się cały mój świat: mój przełożony, moi profesorowie i wychowawcy, moi opiekunowie i wielu moich kolegów. Ta wizyta warta jest długiej medytacji. Bóg zechce, abym odnalazł pewnego dnia w niebie wszystkich tych, z którymi żyłem.

12 grudnia

Poświęcam ten dzień moim dawnym uczniom, którzy zostali studentami prawa i medycyny w Lille **96v bis**. Przychodzi ich 12 na kolację do mnie. Serdeczność jest ogromna. Oto rodzina. Duch tych młodych ludzi jest wspaniały. Wstępują do stowarzyszeń miłosierdzia i religijnych w Lille. Zobaczyć ich i korespondować z nimi to wielki środek apostołatu. Oznacza to zapewnienie ich trwania w wierze. Cieszę się tym ich duchem rodzinnym, który charakteryzuje kolegium.

13-24 grudnia

Korespondencja. – Egzamin w kolegium. Daje mi to okazję do ponownego czytania o historii współczesnej. Stan społeczny w 1789 roku wymagał reform, to pewne; ale jakież szaleństwo zawładnęło naszym zgroma-

dzeniem rewolucyjnym, które chciało zbudować na nowo społeczeństwo z wszystkich elementów, tak jakby nasze czternaście wieków życia narodowego nie pozostawiło w dziedzictwie ani podstaw **97r bis** prawdy, ani organizmu użytecznego i godnego ocalenia!

25-29 grudnia

Boże Narodzenie i [święto] św. Jana. Pobożne uroczystości. Dobry duch w kolegium jest dla mnie pocieszeniem. – Światła przychodzące z Laon wskazują najbliższą przyszłość Dzieła. To nasz prezent z okazji Bożego Narodzenia. To właśnie w Rzymie zostaną nam dane łaski ostateczne, rozstrzygające o fundacji.

30 grudnia

Mój brat jest bardzo cierpiący. Jadę go zobaczyć. Zawsze chętnie jadę pielgrzymować na grób moich rodziców. Przypominam sobie ich dobroć. Mówię im o moich trudach, obawach, nadziejach. Uważam moją mamę za mego wiernego i skutecznego adwokata stojącego przed naszym Panem.

31 grudnia

Jaki był ten rok? Pozwolił Dziełu trochę bardziej się rozwinąć: **97v bis** fundacja w Clairefontaine, budowa w Sittard, organizacja naszych misji w Ekwadorze.

Ale jakież straszne doświadczenia trzeba było znieść! Wystąpienia, skandale, niepokój opinii publicznej, rozdzierające obawy i lęki. *Domine, adjuva nos* [Panie, wspomóż nas!] (Ps 44(43),26) – Zostały nam udzielone wielkie łaski natury mistycznej: światła, obietnice, cudowne wydarzenia, które zostaną poznane dopiero w innym życiu. Dziękuję, o Jezu, po sto-kroć dziękuję!

1-4 stycznia

98r bis Lubię spędzać 1 stycznia z moimi dziećmi z Fayet. To mały Nazaret. Odwiedzam tam Świętą Rodzinę: Jezusa, Maryję i Józefa.

Dni poświęcone odwiedzinom i korespondencji. Stu pięćdziesięciu spośród moich dawnych uczniów składa mi życzenia na przeróżne sposoby. Odpowiadam im od razu, znajduję w tym wielki środek apostołatu. Kilkunastu daje o sobie znać po latach zapomnienia. To jest znak, że zbliżają się do Boga.

5-8 stycznia

Podróż do Sittard. Przygotowuję do wyjazdu trzech misjonarzy, braci Franciszka, Jana Perboyre'a i Rafaela¹⁰². Są radośni i pełni poświęcenia. Oby mogli pozostać wierni swemu wielkiemu powołaniu! **98v bis.**

8-15 stycznia

Epidemia grypy szaleje w całym regionie. Z tego powodu wstrzymujemy nasz powrót. Będzie z tego jakaś korzyść duchowa. Kilku jest przestraszonych. Modlimy się i zbliżamy do Boga.

15-20 stycznia

Piękna książka wpadła mi w ręce: *Le Chevalier-apôtre, vie du p. Chicard, missionnaire en China* [Rycerz-apostoł: życie ojca Chicarda, misjonarza w Chinach]. Czytam ją wieczorami. Ta postać ma urzekające cechy charakteru.

Jest zawsze rycerski. Był chrześcijaninem bez domieszek, co zdarza się rzadko od czasów sławnego wielkiego renesansu. Klasycy pogańscy długo go nie zachwycili. Karmił się Pismem Świętym i historią średniowiecza. Jego bohaterami nie byli ani Achilles, ani Eneas, ale Mojżesz, Jozue, **99r bis** Dawid, Godfryd de Bouillon, św. Ludwik, Duguesclin, Bayard i Joanna d'Arc. Kiedyż więc *my odrodzimy się* naprawdę do życia chrześcijańskiego i narodowego?

20-22 stycznia

Dobra wizyta w Laon. Jest to błogosławieństwo. Wykorzystuję okazję, by zmienić kilka rzeczy zgodnie z radami, które otrzymuję. W kolegium powracam do „lektur duchowych”, które były zaniedbywane w pierwszym trymestrze.

23 stycznia

Każdego roku w Fayet świętujemy uroczyste zaślubiny Maryi i Józefa. Ten dom zawdzięcza wszystko św. Józefowi. On jest jego patronem duchowym i zarządcą zawsze wiernym. Kochamy go szczerze, nawet serdecznie. On to wie i czyni podobnie.

24 stycznia

Ponownie czytam z korzyścią traktat Rodrigueza o modlitwie. Jest on dobry **99v bis** w tym, że często przypomina metodę modlitwy i że powraca na całkiem zwyczajną drogę, która poprzez ćwiczenie stawania w obecności Bożej poprzedza refleksję, uczucia i postanowienia. Kilku popadło w stan godny pożałowania, oddając się ćwiczeniom wyszukanym i przyjemnym, zaniedbawszy ćwiczenia prowadzące do poznania samych siebie i do rozważania swych grzechów.

26 stycznia

Wizyta w Fourdrain. Obłóczyny braci Franciszka Salezego i Mammèsa¹⁰³. Jest tam kilka duchów pysznych, które często wykonują robotę

szatana. Spacer w lesie do opactwa w Tortoir, do pustelni i starego dębu. Ileż wspomnień! Wyobraźnia lubi tutaj ożywiać pustelników z pierwszych wieków, **100r** św. Gobaina i jego naśladowców, następnie potężnych mnichów, którzy wyrównywali doliny i stworzyli groble na tych stawach, i rycerzy średniowiecznych, zgrupowanych wokół panów z Coucy, aby wyruszyć na wyprawę krzyżową lub wracających z niej.

1-2 lutego

Dni wspaniałych wspomnień. Od 1878 roku te dni przynosiły mi zawsze wielkie emocje i wielkie łaski. Zmarnowaliśmy pierwsze łaski, ale wiara i modlitwa uzyskały wszystko; konieczne jest, żeby te łaski powróciły.

3-16 lutego

Przy okazji moich lektur duchowych dla uczniów prowadzę dość długie studia nad *charakterem*. Szkicuję główne charaktery odmalowane w eposie, teatrze, powieści, legendzie, moralitetach. Uczę ich, jak mają wyciągać korzyści dla formacji osobistej ze studiów **100v** klasycznych, wybierając z nich elementy ideału, do którego mogą dążyć, tak jak niewinność Jonasza, wiara i gorliwość Polyeucta [Polieukta], poświęcenie Mardocheusza, waleczność i męstwo Rolanda i Cyda. To studium przywraca w mej pamięci ogromny kontrast pomiędzy całością cnót chrześcijańskich i pogańskich.

Z punktu widzenia męstwa i siły ducha na przykład, poganie mają kilku bohaterskich ludzi, bądź to dzięki wielkości ich dzieł, bądź dzięki odwadze w cierpieniu. Możemy dorzucić do tego filozofów: Sokratesa, Platona, Arystotelesa; wojowników: Leonidasa, Temistoklesa, Horacjusza Soklesa, Mielchiadesa, Scypiona, Epaminondasa **101r**. Kilkunastu stawiało czoło pewnego rodzaju męczeństwu, jak Regulus, Scévola, Cynégire. – Ale iluż spośród tych największych osłabło w obliczu trudnego doświadczenia i skróciło haniebnie swe życie przez samobójstwo! Temistokles, Demostenes, młody Katon należą do tej grupy.

Nasi chrześcijańscy bohaterowie są niezliczeni. Mają prekursorów w Starym Testamencie: Dawida, Hioba, Judytę, Nehemiasza, Judę Machabeusza, Jana Chrzciciela.

Ich przykład i ideał to Zbawiciel Jezus z Maryją, której nie można od Niego oddzielić. Trzeba czytać opis ich siły ducha na pięknych stronach

Bossueta o Męce Jezusa i współcierpieniu Maryi. Jak wielka była siła **101v** naszych apostołów w ich pracach i trudach, zwłaszcza św. Piotra, św. Pawła, św. Andrzeja i św. Jana? Zaraz ustawię w szeregu nazwiska; to będzie bardzo suche wyliczenie, chciałbym zapisać po kilka stron o każdym z nich, ale to byłyby zbyt długie notatki dla tych zapisków codziennych. Zrobię to gdzie indziej.

Męczennicy: Ignacy, Polikarp, Sebastian, Stefan, Wawrzyniec, Cecylia, Agnieszka, Cyrus, Felicyta, Telemach, Symforian.

Eremita: Antoni, Paweł, Arseniusz.

Doktorzy: Augustyn, Chryzostom, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu, Gerbert*. (Ich od 20 do 30 tomów *in folio* to dzieła heroiczne).

Papież: Leon Wielki, Grzegorz VII, Innocenty III, Pius V... Stawiali czoła Attyli, cesarzom i królom, muzułmanom **102r**.

Biskupi: św. Ambroży, św. Bazyli, św. Tomasz z Canterbury, św. Jan Nepomucen. Trzeba ich widzieć naprzeciw Teodozjusza, Walentego, Henryka II i Wacława.

Mnisi: Marcin, Honorat, Benedykt, Kolumban, Bernard, Bruno...

Apostołowie narodów: Patryk, Bonifacy, Remigiusz, Augustyn, Willibrod, Oskar, Cyryl i Metody.

Rycerze: Karol Wielki, św. Ludwik, Gotfryd, Bayard, Duguesclin, Joanna d'Arc, Sobieski, Scanderbeg, Piotr d'Aubusson, Villers de l'Isle Adam, La Valette.

Uczeni: Kolumb, Kepler, Michał Anioł, Vauban, Kartezjusz...

Misjonarze: Franciszek Ksawery, Wincenty Ferrer, Franciszek Régis, Wincenty à Paulo, Piotr Klawer, ojciec Damian.

Nowi męczennicy: u karmelitów, **102v** w opactwie, na wyspie Ré.

Nowi rycerze: w Wandei, w Castelfidardo, w Patay – Garcia Moreno.

17-18 lutego

Trzeba zrobić w Fourdrain prawdziwą reorganizację. Zaraz usuniemy stamtąd tych nowicjuszy, którzy są najbardziej opóźnieni w studiach. Grupy szkodzą życiu wewnętrznemu.

* Gerbert d'Aurillac (Herbert d'Aurillac), papież Sylwester II – nie jest doktorem Kościoła – błąd ojca Dehona.

19-21 lutego

Wizyta w Val. Zawsze czuję się tam zbudowany. W tym domu panują wiara i miłosierdzie. Nasi ojcowie biorą tam udział w dziele bardzo skutecznym. Dziękuję za to Najświętszemu Sercu Jezusa.

22-23

Inimicus non dormit [Wróg nie śpi]. Panie, chcę Ci służyć z miłością, dzień po dniu, godzina po godzinie; chcę wypełniać każdą czynność w taki sposób, abyś był zadowolony, aby nie dać się kusicielowi, który nigdy nie śpi **103r**.

24 lutego

Święty Maciej. Uroczystość rodzinna w Fayet. Króluje tam Duch Boży. Jadę tam zawsze z radością i odnoszę korzyść. Najświętsze Serce Jezusa kocha swe małe sługi z Fayet i im błogosławi.

25 lutego – 11 marca

Uwagi na temat ducha Dzieła.

Pobożność względem naszego Pana i Jego Serca jest środkiem łatwiejszym, by wznieść się ku doskonałości. – Pobożność pełna uczucia względem naszego Pana czyni świętość łatwiejszą, wnosząc nas ku miłosierdziu. – Prawdziwe uczucie względem naszego Pana jest wspaniałomyślnym odruchem serca, które sprawia, że kochamy krzyż.

To właśnie miłując naszego Pana z całego serca, odpowiadamy na czułość, której dowód nasz Pan daje w sakramencie Eucharystii.

To właśnie praktykując cnotę ze względu na miłość do naszego Pana, kapłani **103v** ofiarują Jego Sercu największe pocieszenie.

Działać w duchu wiary, działać, trwając w obecności Bożej, działać z wielką czystością intencji – wszystko to jest połączone i wyniesione ku doskonałości w tym jedynym akcie serca: działać z miłości do naszego Pana.

Tym, co sprawia, że idziemy drogą przykazań, jest miłość, dlatego że ona przepełnia serce. *Viam mandatorum cucurri cum dilatasti cor meum* [Biegłem drogą przykazań, gdyż rozszerzyłeś me serce] (Ps 119(118),32)*.

* W BT: „Biegnę drogą Twoich przykazań, bo rozszerzasz mi serce”.

Nasz Pan lubi, kiedy jest się bardziej poruszonym troską, by się Jemu podobać, niż pragnieniem nagrody. To jest droga miłości, owoc pobożności względem Najświętszego Serca.

11-14 marca

Podróż do Dijon, Saint-Rémy, Langres. Przygotowuję fundację **104r** w Saint-Rémy. Ksiądz biskup z Dijon¹⁰⁴ pragnie tej fundacji. Przyjmuje mnie z dobrocią. Wydaje mi się, że znajdujemy w Saint-Rémy prawdziwą łaskę skruchy¹⁰⁵. Jestem tym wzruszony. Mam ufność, że będzie tutaj obfite źródło łask.

Ponownie z przyjemnością zobaczyłem Dijon. W kościołach św. Jana, Matki Bożej, św. Benignusa i św. Michała można tu zobaczyć całą gamę sztuki chrześcijańskiej.

Langres jest dobrze umiejscowione na płaskowyżu. Przypomina ono nasze Laon. Katedra przypomina o jego rzymskim pochodzeniu. Przede wszystkim prezbiterium, ze swymi pięknymi marmurowymi kolumnami, nosi ślady epoki bizantyjskiej. Langres jest bogate w relikwie. Ludność tu tejsza wydaje się bardzo chrześcijańska, **104v** wszyscy tutaj pozdrawiają kapłana.

14-18 marca

Po moim powrocie zastałem naszą dobrą siostrę Olivę¹⁰⁶ umierającą. Jej usposobienie było usposobieniem żertwy. Jej śmierć jest wielką stratą i jednocześnie wielką łaską dzięki zasługom jej ofiary.

22 marca

Soissons. – Święcenia. – Ksiądz biskup¹⁰⁷ jest przepełniony nieufnością. Wbija ostrze w ranę mego serca. *Fiat! Fiat!*

25 marca – 1 kwietnia

Zajmuję się egzaminami z retoryki i filozofii. To mnie trochę obliguje do odnowienia moich wiadomości humanistycznych. Logika uniwer-

sytecka jest bardzo słaba, ale psychologia i fizjologia poczyniły postępy dzięki Szkotom: Stuartowi Millowi, Herbertowi Spencerowi itd. – Chemia zmieniła się **105r** gruntownie. Ona dojdzie do jedności ciała prostego, do materii i formy filozofów scholastycznych. W literaturze to właśnie analiza się rozwinęła. Krytycy współcześni, Vinet, Taine, Bourget, Brunetière, Lemaître, Faguet uczyli nas, jak robić z analizy literackiej studium psychologiczne pisarza i jego dzieła. W historii skrupulatne poszukiwania i studium szczegółów przyspieszyły rozwój krytyki.

1-9 kwietnia

Święta Wielkanocne nie są dla mnie zmartwychwstaniem. Oczekuję cały czas powrotu pierwszych łask i dawnej gorliwości w Dziele.

9-15 kwietnia

Podróż. 10 kwietnia kupuję dom w Clairefontaine. Płacę 35 000 franków, które Opatrzność mi darowała. Ten dom cierpi dlatego, że przełożony¹⁰⁸ nie otwiera się dobrze na łaskę. W Sittard znajduję kilku bardzo żarliwych nowicjuszy. Dzieci są tam zdyscyplinowane i pobożne. W Lille brakuje żarliwości. Podejmuję decyzję, że opuścimy wikariat¹⁰⁹ i wynajmiemy inny dom.

17 kwietnia

Alleluja! Dowiaduję się o łasce natury mistycznej, która została nam dana 9 kwietnia. To przygotowanie do prawdziwego zmartwychwstania Dzieła. Moje grzechy jeszcze są przeszkodami w zamiarach Bożych.

Panie, przebacz mi, przemień mnie, wzmocnij mnie!

Wybrane tematy

1887

- | | |
|---------------------------|------------------------------|
| 2 – Doskonalić wolę | 6 – Opatrznościowa pomoc |
| 2 – Ubóstwo | 7 – Oschłość, nieurodzajność |
| 4 – Działanie złego ducha | 9 – Rocznicą święceń |

1888

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 12 – Żertwy eucharystyczne | 41 – Wynagrodzenie i immolacja |
| 13 – Pokora i umartwienie | 44 – Fourdrain |
| 17 – Adoracja wynagradzająca | 50 – Głoszenie w Soissons |
| 19 – Wdzięczność względem Maryi | 55 – Dwunasty ołtarz |
| 20 – Zły duch | 56 – Rekolekcje we wspólnocie |
| 22 – Święty Marcin | 60 – Rzym |
| 23 – Ekwador | 70 – Audjencja |
| 24 – Łaski – <i>Dekret pochwalny</i> | 73 – Rekolekcje w Wyższym Seminarium |
| 27 – Gratulacje | 74 – Wyjazd do Ekwadoru |
| 38 – Brat Quentin | |

1889

- | | |
|----------------------|-----------------------------|
| 76 – Czasopismo | 88 – Plucie krwią |
| 77 – Stowarzyszenie | 90 – Rekolekcje w Septfonds |
| 83 – Wyjazd do Quito | 93 – Paray |
| 84 – Clairefontaine | 95 – Doświadczenia |
| 86 – Burza | 97 – Czyrak |

1889

- | | |
|-------------------|--|
| 103 – Duch Dzieła | 104 – Nieufność księdza biskupa Duvala |
|-------------------|--|

ZESZYT PIĄTY

18 kwietnia 1890 – 17 czerwca 1892

Zapiski codzienne

1890-1892

1r

Zapiski codzienne

„Prostota to nasze spojrzenie stale zwrócone na Boga w całkowitym zapomnieniu o nas samych”.

18 kwietnia

Przeglądając spis treści najważniejszych współczesnych czasopism, można zdać sobie sprawę z tego, jakie idee głównie zaprzatają umysły w obecnych czasach. Dużej liczbie tych idei nie brakuje wzniosłości i może to być zapowiedzią odnowy moralnej i wielkiego rozwoju materialnego.

W polityce: arbitraż międzynarodowy, powszechne rozbrojenie, anty-semityzm, kwestia rzymska.

W ekonomii społecznej: kongres berliński, list papieża **1v** do Wilhelma II i list do arcybiskupa Kolonii. Papież wskazuje cesarzowi na następującą zasadę: robotnik nie jest wcale narzędziem, ale jest bratem, którego nie można eksploatować bez uwzględnienia jego kondycji moralnej i jego życia rodzinnego. Wskazuje on arcybiskupowi następujące rozwiązanie: niedzielny odpoczynek, rozmaite dzieła, stowarzyszenia, urzeczywistnienie sprawiedliwości i miłości bliźniego.

W życiu religijnym: reakcja w Niemczech, gdzie katolickie *centrum* uzyska wkrótce korzystne prawa; nawrócenia w Anglii – mówi się o dwóch lub trzech tysiącach w czasie poprzedniego Wielkiego Postu, zwłaszcza w Clapham i Brighton; we Francji wybory paryskie odbywają się pod znakiem sprawy sióstr; w Stanach Zjednoczonych religia katolicka rozwija się dzięki imigrantom; w Paryżu niesłychanym wydarzeniem **2r** jest powstanie sekty neobuddyjskiej.

W kwestii nauczania i w literaturze: przygotowujący jest naukowy kongres katolików; mieszkańcy Paryża oklaskują w teatrze Joannę d’Arc; próbuje się wystawić Misteria; krytyka historyczna obala legendę rewo-

lucyjną; w Salonie malarskim znajduje się więcej obrazów religijnych niż w latach ubiegłych. – *La dernière bataille* [Ostatnia bitwa] Drumonta¹ odniosła wielki sukces na rynku księgarskim; to dobrze, gdyż tematyka tej książki jest chrześcijańska. – Zoli nie udało się dostać do Akademii. Akademia usatkwiała się i przyznaje pierwszeństwo kandydatom godnym i szanowanym.

W sprawie obyczajów, niestety, odnotowujemy we Francji znaczny wzrost przestępczości i samobójstw, zwłaszcza wśród dzieci. To owoc naszej edukacji bez Boga **2v**. Korupcja osiągnęła swój szczyt, spekulacje i lichwa są wykorzystywane przez Żydów. Tymczasem w umysłach budzi się sprzeciw wobec takiego stanu rzeczy. Kształtuje się ideowy front przeciwko edukacji bez Boga i przeciwko Żydom. W Niemczech młody władca przeciwdziała zbytkowi.

Jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, to maszyny używane w przemyśle są udoskonalane do granic możliwości. Ostatnie wynalazki skracają odległości, kolej żelazna, sunąc po torach, będzie nas wkrótce przenosić tak jak we śnie. Istnieje także droga nazywana powietrzną. Mówi się, że lotnictwo stanie się wkrótce bardzo użyteczne. Być może wkrótce będziemy przemierzać atmosferę. Mosty wiszące pokonają niebawem cieśniny. Tunele przebiją się przez góry i będą biegły pod rzekami. Prąd elektryczny da nam już wkrótce światło, **3r** moc i napęd. Kolej linowa wspina się po stokach gór. Kolejka z Montmartre'u zawiezie nas niebawem do bazyliki Sacré-Cœur.

Jeśli chodzi o geografię, to kończy się podbój świata. Afryka już wkrótce nie będzie kryć żadnych tajemnic. Stanley otworzył nam nowe horyzonty. Dahomey zostanie zdobyty. Górny Niger widzi nas już w Ségou. Przygotowywana jest już kolej transsaharyjska i jej istnienie stanie się faktem. Algieria i Tunezja, skolonizowane przez uprawę winorośli, stają się solidną bazą do zdobycia Sudanu. Dzięki naszym misjonarzom wiara zakorzeni się, podążając za podróżującymi i osadnikami.

19-26 kwietnia

Dni pełne niepokoju, zamętu i wewnętrznych cierpień. Zasłużyłem na ten niepokój, na te cierpienia, jestem z siebie niezadowolony **3v**. Nasz Pan nie ma już dla mnie litości, On chce, abym służył Mu z wiernością i miłością. Pragnę być bardziej wdzięczny i posłuszny niż do tej pory.

Moja korespondencja z dawnymi uczniami staje się dość obfita – to środek apostolatu.

27 kwietnia

Święto Patronatu św. Józefa. Wyruszam z pielgrzymką do Fayet. Jestem tam głęboko poruszony łaską; wierzę, że tego dnia rozpocznie się odrodzenie mej duszy.

28 kwietnia

Ojciec Franciszek² wraca do nas z Palestyny. Nosi się on z zamiarem stworzenia fundacji, które wydają się mieć oparcie w Bożych znakach. Błagam naszych świętych opiekunów, Maryję i Józefa, aby nas oświecili i wspomogli.

29 kwietnia – 5 maja

Przygotowanie czasopisma. Przychodzi do mnie wiele listów od osób oddanych Najświętszemu Sercu. Zaświadczają, że czasopismo **4r** czyni coś dobrego.

Pragnę nadejścia tej chwili, kiedy nasze małe dzieło, całkowicie odnowione, rozkwitnie w Rzymie i będzie skutecznie głosić doskonałą miłość Jezusa.

6 maja

Wspomnienie męczeństwa św. Jana. Spędzam dzień w domu św. Klemensa pośród oznak synowskiego przywiązania moich dzieci.

7-8 maja

Dowiaduję się o uprzedzeniach do mojej osoby i do dzieła w wyższych sferach (w Soissons)³. Nie mamy wielkiej wartości, to prawda, ale jakże licytuje się dodatkowo nasze błędy! Zapewnia nam to łaskę odpokutowania naszej przeszłości i trochę cierpienia dla sprawiedliwości.

8-15 maja

Przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej.

W tych okolicznościach nasz Pan okazuje nam jeszcze swą dobroć. Ten dzień każdego roku jest u nas szczególnie błogosławiony. Nasze dzieci **4w** mają swój udział w łaskach św. Jana, ich ulubionego patrona.

16 maja

Bierzmowanie. – Wizyta księdza biskupa.

Zrobiliśmy wszystko, aby dobrze przyjąć księdza biskupa Duvala: śpiewy, poezje, girlandy, łuki triumfalne na jego cześć. Wydaje się, że jest zadowolony, widząc naszą dobrą wolę. Przedstawiam mu w jasny i prosty sposób owoce naszego dzieła istniejącego od 13 lat. Po tej dobrej wizycie wyrobi sobie z pewnością bardziej sprawiedliwą opinię o tym wszystkim, co nas dotyczy. – Obecne są dystygowane rodziny, ale zachowanie w kaplicy jest mało poważne.

18 maja

Wspomnienie św. Leona. – Życzenia. – Spotkanie dawnych uczniów. – Wieczór teatralny. – Uroczystość jest bardzo serdeczna, wywiera na mnie głębokie wrażenie. To jest moja ostatnia **5r** taka uroczystość, ponieważ w następnym roku będę nieobecny przez kilka miesięcy. Ten rok jest dla mnie bardzo bolesny, każdego dnia ostrze rozdziera ranę.

19 maja

Wycieczka do Nouvion. – Dzieci zachowują się bardzo dobrze. Młodzi świeccy nauczyciele nie przynoszą mi zaszczytu, lekceważą powściągliwość i umiarkowanie w sposób skandaliczny.

21 maja

Dobra wizyta w Laon. Ojciec Ig. przychodzi ze znakami błogosławieństwa. Oddaje mi cenny zeszyt. Jest to dzień łaski. *Viderunt oculi mei salutare*

tuum [Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie] (Łk 2,30). Ta wizyta pobudza nasze pragnienia, by nastąpił czas Zesłania Ducha Świętego dla Dzieła⁴.

25 maja

Zesłanie Ducha Świętego. – Pierwsza Komunia Święta w Essigny. W tej parafii ludzie mają jeszcze **5v** wielką wiarę. Wszyscy biorą udział w nabożeństwach. Uzyskalibyśmy takie rezultaty we wszystkich naszych wioskach, gdybyśmy byli trochę bardziej gorliwi.

27-29 maja

Podróż do Lille. – Spotkanie dawnych uczniów, dzisiaj studentów. – Wycieczka do Notre-Dame de Bon Secours i do Tournai. – Dobry dzień, serdeczne spotkanie. Wydaje mi się, że te relacje z moimi dawnymi uczniami są owocnym środkiem apostołatu. Ich łączność ze mną i z ich nauczycielami stanowi gwarancję ich trwania w wierze.

31 maja

Mamy dzisiaj kilku kleryków w Rzymie, w Lille i w Cambrai. Obyśmy mogli dać naszemu Panu prawdziwych oblatów Jego Serca, cichych, pokornych, pobożnych, czystych i gorliwych!

4 czerwca

Czy zamiary ojca F. związane z Ziemią Świętą dojdą do skutku? Pewna osoba dopiero co obiecała mu **6r** 10 000 franków na zakup ziemi. To byłaby wielka łaska dla Dzieła, gdyby miało prawdziwych wielbicieli w Nazarecie i w Betanii.

5 czerwca

Pierwsza Komunia Święta w domu św. Klemensa. Duch Dzieła panuje tutaj zawsze. Są tu serca prawe, proste, serca, które kochają naprawdę naszego Pana.

8 czerwca

Urządzamy w korytarzach Kolegium św. Jana procesję z Najświętszym Sakramentem. Nasz Pan ma dwa ołtarze i łuk triumfalny. Oby był zadowolony z tych naszych oznak czci! Tymczasem jest kilku uczniów, którzy napawają mnie obawą o ich trwanie w wierze.

11 czerwca

Pogratulowałem księdzu biskupowi Mignotowi⁵ jego nominacji do Fréjus. Jego odpowiedź jest uprzejma i pobożna. Ofiaruję w intencji jego osoby i jego świętej posługi moje marne modlitwy **6v**.

13 czerwca

To piękna uroczystość Najświętszego Serca. W Kolegium św. Jana panuje wspaniała jedność. Osiem naszych sióstr miało obłóczyny: mała rodzina powiększa się, składam za to dzięki naszemu Panu.

Nasz Pan daje mi łaskę coraz większego umiłowania czystości i czuwania nad tym, aby panowała ona w naszych domach.

17 czerwca

Mamy małą pocieszającą uroczystość w domu Najświętszego Serca. Nasze dzieci z Fourdrain przybyły do nas i brat S. otrzymuje habit...

18-22 czerwca

Pracuję nad zredagowaniem medytacji i nad kopią *Dyrektorium*. Jest to skarb Dzieła, które się rozrasta. Będę się tym zajmował w każdej wolnej chwili w ciągu tych kilku miesięcy. Znajduję w tym dla siebie samego skuteczny duchowy pokarm **7r**.

24 czerwca

Naszym prekursorem jest wspólnota naszych dobrych sióstr. Idę dzisiaj odprawić mszę świętą w klasztorze, wynoszę stamtąd zawsze więcej pokoju i łaski.

29 czerwca

Wspomnienie św. Piotra zawsze mnie wzrusza. Mam teraz wielką pobożność względem skruszonego św. Piotra i chciałbym mu poświęcić ołtarz w którejś z naszych kaplic.

Dwóch spośród naszych kleryków zostało dzisiaj wyświęconych w Cambrai.

30 czerwca

Nasze dobre siostry odmawiają utworzenia fundacji w Saint-Rémy⁶. Odczuwam z tego powodu żal. *Fiat Dei voluntas!* [*Niech stanie się wola Boża!*]

1 lipca

Wizyta w Fourdrain. Ten nowicjat jest jeszcze na etapie dzieciństwa. Trzeba byłoby także jakichś środków, aby utrzymać tę wielką posiadłość. Święty Józefie, wspomóż nas! **7v**.

2 lipca

Rocznica fundacji naszych sióstr w Saint-Quentin. Tego dnia idę z radością celebrować mszę świętą w tym uprzywilejowanym sanktuarium.

3-4 lipca

Pan hrabia de Piellat spędza z nami kilka dni. Okazuje wielką mądrość i wielką wiarę. Jest on narzędziem Opatrzności dla rozwoju dzieł katolickich na Wschodzie. Zdobywa najlepsze tereny i następnie przekazuje je wspólnotom francuskim. On nam pomoże.

5 lipca

Projekt utworzenia fundacji w Marsanne (Drôme) jest na dobrej drodze. Znajduje się tam sanktuarium Najświętszej Dziewicy (Notre-Dame de Fresneau), które zostałyby nam powierzone. Pragnę realizacji tego zamysłu, abyśmy mieli **8r** okazję pracować na chwałę Najświętszej Dziewicy.

6 lipca

Odwiedza mnie mój brat. Dziękuję naszemu Panu za to, że pobłogosławił mojej rodzinie. Mój ojciec był u kresu życia przykładem wiary i pobożności, mój brat pozostaje praktykującym; moje bratanice znalazły mężów chrześcijan. Co się tyczy mojej mamy, ona przez całe swe życie była prawdziwą uczennicą Najświętszego Serca.

7 lipca

Pierwsza msza święta księdza F. Dalmasa w Noyon⁷. Pierwsze msze święte wywierają na mnie zawsze ogromne wrażenie. Odkrywamy wtedy, jeśli można tak powiedzieć, czułość i sympatię naszego Pana do młodych kapłanów...

12 lipca ksiądz Dalmas odprawia mszę świętą w kolegium i przemawia ze wzruszeniem do naszych uczniów. Wydaje się, że ta wzruszająca ceremonia zasiewa u kilku ziarno powołania **8v**.

13 lipca

Utrata pieniędzy. Mam ufność tylko w Tobie, Panie; weź w swoje ręce nasze sprawy i kieruj nimi.

14-17 lipca

14 lipca – pogrzeb księdza Devienne w Forgniers. – 16 lipca – przejażdżka do Tilloy. – 17 lipca – pogrzeb Maurycego Drouarta w Rouvroy. Jest jeszcze w tym regionie wielu ludzi pełnych szacunku dla religii. W Tilloy niedziela jest doskonale świętowana. Dobrzy proboszczowie i powtarzane misje ożywią wiarę w tej biednej Francji. – Maurycy Drouart był pobożny, skłaniał się ku kapłaństwu, będzie się za nas modlił w niebie.

23-27 lipca

Wizyty w dobrych rodzinach uczniów w Lehautcourt i w Verguier. Matki rodzin, pobożne i pełne godności, przypominają mi moją mamę.

Dziękuję Ci jeszcze raz, mój Boże, że dałeś mi moją mamę, wszystko jej **9r** zawdzięczam. Te chrześcijańskie dusze są owocem wychowania w klasztorach.

28-30 lipca

Powstaje nasza mała fundacja w Marsanne, obyśmy mogli przysporzyć Maryi chwały!

Jeśli chodzi o nasze doczesne trudności, przeczuwałem, że z wielu stron może nadejść ratunek, ale wszystkie zwyczajne środki wymykają mi się; pozostaje mi tylko sam Jezus, mam ufność, że On nam pomoże.

31 lipca. Nagrody

Rozdanie nagród w Kolegium św. Jana.

Pan Leon Harmel przewodniczy i wygłasza piękną przemowę o kształceniu ducha, serca i woli. Ten zapal i wdzięczność, z którymi dzieci przychodzą do mnie, aby zostały uhonorowane, są oznaką dobrego ducha panującego w domu. *Deo gratias!* [Bogu dzięki!] **9v.**

5-6 sierpnia

Odwiedzam domy. Znajduję w Fourdrain spokój i dobrego ducha. Pozostawiam tam nowe *Dyrektorium*. Przyjmuję tam braci Tarsycjusza i Agapita⁸. – Panie, spraw, by królował tam prawdziwy duch miłości, który winien ożywiać Twoich oblatów.

7-8 sierpnia, Reims

Odwiedzam w Reims katedrę, apartamenty koronacyjne i bazylikę św. Remigiusza. Dobrze jest modlić się w tym miejscu. Łatwo można ożywić tutaj wielkich władców, chrzest Chlodwiga, koronację królów, Joannę d'Arc i Karola VII. Nasz Pan bardzo ukochał Francję!

W Val uczestniczyłem w zachwycającym wydarzeniu rodzinnym. Kilka uroczystości patronalnych członków rodziny zostało połączonych w jedną z okazji wspomnienia św. Anny, św. Marty i św. Alfonsa. Przed posiłkiem

wszystkie dzieci zgromadzone w salonie przyniosły bukiety i składały życzenia; to było **10r** zachwycające.

Jadąc z Val do Clairefontaine, zatrzymałem się na kilka godzin w Mézières-Charleville. Odebrałem tam pobożną pielgrzymkę do domu Pań Najświętszego Serca*. To tam właśnie moja dobra mama była wychowywana. Wspomnienie jej pobożności bardzo mnie wzruszyło. Bardzo się do niej modliłem, wierzę, że jest w niebie i ufam w jej wstawiennictwo.

9, 10, 11 sierpnia

Clairefontaine. Ten dom staje się prawdziwie naszym domem, króluje tam duchowość Najświętszego Serca. Proszę Matkę Bożą Miłosierdzia o zachowanie i rozwój tego domu w prawdziwym duchu, który powinien panować w Dziele.

12 sierpnia, Aix-la-Chapelle

Dzień przeznaczony na podróż. Zawsze chętnie odwiedzam Aix-la-Chapelle, znajdujące się tam wspaniałe relikwie i grób wielkiego i świętego cesarza. Przy relikwiach Męki Pańskiej odczuwałem tym razem głębokie i całkowicie **10v** nadprzyrodzone wzruszenie. Jest tam kilka części sznura, którym biczowano naszego Pana, fragmenty gąbki, którą Mu podano, gdy wołał z Krzyża „Pragnę”, kawałki ubrania, którym był okryty. Oddałem cześć tym relikwiom z uczuciem głębokiego żalu za me grzechy.

13, 14, 15 sierpnia

Pobył w Sittard. Można tak dobrze się pomodlić w naszej pobożnej kaplicy i w sanktuarium Matki Bożej Najświętszego Serca. Znajduję u nas pobożnych nowicjuszy, ale także kilku młodych ludzi chorych duchowo z powodu pychy, złego ducha, słabości charakteru. Proszę naszego Pana, aby oczyścił swoje pole i odrzucił tych, którzy byłiby przeszkodą dla Jego Dzieła.

* Ojciec Dehon stosuje wymiennie nazwy Pań Najśw. Serca, Panien Najśw. Serca i Służebnic Najśw. Serca. Jest to Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa Sacré Coeur, które powstało we Francji w 1800 roku. Zaożycielka, św. Magdalena Zofia Benet, została kanonizowana 24 maja 1925 roku przez papieża Piusa XI.

16 sierpnia, Liège

Zwiedzam jeszcze z zainteresowaniem Liège. Jakąż potęgą byli jego biskupi, którzy mogli wybudować tak bogaty pałac! Jakież wspaniały widok na miasto i dolinę z wysokości koszar **11r** św. Wawrzyńca! Kościoły św. Krzyża i św. Marcina są odrestaurowywane w całkowitej zgodzie z wiedzą archeologiczną. Modliłem się tam ze szczerego serca, obydwie te kościoły przypominają początki kultu oddawanego przez nasze miasta Najświętszemu Sakramentowi w procesjach, o które prosiła św. Julianna. Kościół św. Jana, wybudowany na wzór katedry w Aix-la-Chapelle, wyznacza centrum dawnego karolińskiego Liège.

Huy

W Huy z przyjemnością obejrzałem ponownie piękną kolegiatę z XIV wieku. Odnacza się ona wielką szlachetnością stylu. Jej trzy relikwiarze z XI i XII wieku są cudowne, przede wszystkim ten, którego glazura reńska jest misternie ozdobiona naiwnymi i wzruszającymi obrazkami. Święta Magdalena siedzi całkiem mała u stóp Jezusa jak mały błagający pieśnik. Święty Józef niesie małego Jezusa na ramionach, a anioł prowadzi **11v** osiołka w czasie ucieczki do Egiptu.

18 sierpnia

Jadę do Verguier wziąć udział we mszy świętej za zmarłych w przeddzień uroczystości. Żyje się tu jeszcze po chrześcijańsku i jest tutaj doskonały proboszcz. Ale najczęściej nasi proboszczowie nie uczą wiernych katechizmu w sposób wystarczający. Nie wykorzystują już także środków prawdziwie nadprzyrodzonych, czyli umartwienia, ofiary, zapomnienia o samych sobie.

19-27 sierpnia

Dni doświadczeń, w rzeczywistości dni oczyszczenia i łaski. Kuria biskupia i opinia publiczna mówią o zmianach w Kolegium św. Jana, o bliskim i ostatecznym wyjeździe. Upokorzenie przychodzi pod bardzo wieloma postaciami. To cierpienie zapowiada łaski rekolekcji.

28 sierpnia

Wspomnienie św. Augustyna. Nasze domy spotykają się w Kolegium św. Jana. Nasze dzieci **12r** z Fayet przybywają, by odśpiewać nabożeństwa i zjeść razem z nami; to bardzo radosny dzień.

29-30 sierpnia

Zarzucano mi czasami, że jestem zbyt łatwowierny wobec cudownych wydarzeń, tymczasem znajduję fragment u św. Alfonsa Liguoriego, który przynosi mi pocieszenie z powodu tego zarzutu: „Io preferirei sempre d'ingannarmi nel credere troppo in fatto di miracoli e d'estasi, che nel non credervi; perché la fede allarga il cuore al divino amore, e la umana prudenza per solito lo restringe” [Wolałbym zawsze mylić się w dawaniu zbytnej wiary w sprawie cudów i ekstaz, niż nie wierzyć w nie; wiara powiększa bowiem serce na Bożą miłość, a ludzka roztropność zazwyczaj ją pomniejsza].

31 sierpnia – 6 września

Rekolekcje w Fourdrain. Dni błogosławione, dni łaski. Te rekolekcje robią na wszystkich ogromne wrażenie. To zmartwychwstanie. Duch Dzieła jest lepiej rozumiany: duch pokoju, zjednoczenia z naszym Panem, życia wewnętrznego, ofiary. Wady, które panują **12v** powszechnie w Dziale, są zasygnalizowane i znienawidzone. Są to zuchwałe opinie, krytyka, nie dbałość, łatwe życie, oziębłość. – Przełożeni lokalni są wezwani do wypełniania swych zadań: do zachowywania *Reguły* i zwyczajów, do wygłaszania cotygodniowych konferencji, do sprawowania comiesięcznego kierownictwa duchowego.

6 września

Piękny dzień ślubów. Mamy sześciu profesorów wieczystych, trzech składających pierwsze śluby i 12 odnawiających śluby czasowe. Ta ofiara złożona Najświętszemu Sercu będzie, mam nadzieję, wielkim źródłem łask dla Dzieła.

7-11 września

Wprowadzam w czyn zmiany zaplanowane i postanowione w czasie rekolekcji. Jest kilka osób do odesłania; są zasady i zwyczaje, którym należy przywrócić moc obowiązującą. Biedna natura ludzka! Zauważam, że **13r** gdybym nie trzymał tego w swych rękach, wiele z zaleceń rekolekcyjnych pozostałoby martwą literą, rutyna sparaliżowałaby dobre chęci. Panie, pomóż mi, abym wypełnił z wiernością i stanowczością wszystkie moje zadania przełożonego.

12 września

Pewien młody kapłan z Rennes (ksiądz Coriton) przybywa, by zobaczyć się ze mną. Mieszkał on w Saint-Quentin w latach 1873-1874. Był wtedy licealistą. Był on moim penitentem, interesowałem się nim. W kilku młodych ludziach, którymi zajmowałem się jako wikary, rozwinęły się wówczas powołania. Ileż dobra mogłoby się jeszcze zrodzić, gdybym był bardziej wierny!

14 września

Święto w klasztorze Krzyża Świętego. Spotykam tam księdza biskupa, jest on **13v** ciągle do nas uprzedzony. Każdy dzień przynosi mi w ten sposób upokorzenia. Nasz Pan odbiera sobie należność i oczyszcza mnie.

15-22 września

Te dni są całkowicie poświęcone wizytom rodziców uczniów i korespondencji, aby przygotować rozpoczęcie roku szkolnego i zorganizować pracę w naszych domach. Pragnę samotności i ciszy. Próbuję żyć jedynie miłością i poświęcając wszystko Jezusowi.

23-25 września

Spędzam dwa dni w La Capelle. Z odczuwalną łaską modłę się zawsze tam, gdzie modliła się moja mama, odwiedzam kościół, w którym zostałem ochrzczony i przyjąłem Pierwszą Komunię Świętą, i odwiedzam gro-

by moich przodków. Na nadprożu drzwi kilku domów zauważam kamień z zaznaczonym monogramem Chrystusa z Najświętszym Sercem oraz **14r** różne daty. Są to pamiątki po misjach lub pobożnym poświęceniu domu. Trzeba byłoby to rozpowszechnić. – Z wielką przyjemnością spotykam się z trzema moimi dawnymi uczniami. Nawiązanie tych dobrych relacji uważam za korzystne dla ich dusz.

1 października

Jadę do Chavignon głosić kazanie z okazji wspomnienia św. Remigiusza. Znajduję tam ludność pełną jedności i pozytywnie nastawioną do okazywania uczuć religijnych. Cała ludność ze śpiewem i muzyką przychodzi wieczorem, aby ofiarować bukiet swemu patronowi. Na nabożeństwach tego dnia kościół jest całkowicie wypełniony. Mer i jego rada biorą udział we mszy świętej i w procesji z relikwiami. To dobry dzień.

2-4 października

We wszystkie te dni w całym regionie opinia publiczna jest poruszona. Mówi się, że opuszczam kolegium, aby zamieszkać w Rzymie. Przyjaciół dzieła zasmuca ta wieść, nieprzyjaciele zacierają ręce. Jest to burza, która minie **14v**.

5 października

Święto w Kole Robotniczym z okazji inauguracji kaplicy, która została bezpłatnie odnowiona nocami przez samych robotników⁹. Ci młodzi ludzie uczynili tutaj wielki akt wiary, przez cztery lub pięć miesięcy poświęcając część swego nocnego odpoczynku dla dobrego Boga. Gdyby te dzieła były lepiej wspierane, stopa życiowa podnosiłaby się szybciej.

6 października

Rozpoczęcie roku w Kolegium św. Jana: 50 nowych uczniów. To błogosławieństwo Boże uzyskane dzięki wszystkim cierpieniom, które przyniosły te dni.

8 października

Projekt fundacji w Anvers. Pragnę tej fundacji. Proszę Matkę Bożą z Anvers i św. Michała, by nas wspomogli. Lubię to miasto, gdzie króluje wielka wiara i wielka miłość do **15r** Najświętszego Sakramentu i Najświętszej Dziewicy, wielkie zaangażowanie w dzieła.

12 października

Jadę na pogrzeb pana Wirtza do Laon. Było to niegdyś święte miasto z wielkimi opactwami, licznymi parafiami i niezrównaną katedrą. Jakże dzisiaj jest zimne! Wciąż jeszcze jesteśmy tuż po rewolucji, to się czuje. Czy ujrzymy jeszcze wiarę średniowiecza? Mam taką nadzieję, dzięki łasce Najświętszego Serca.

15 października

Święta Teresa. Jadę do Fayet, gdzie spotykam naszą dobrą matkę przełożoną¹⁰. Jej słowa zawsze pomagają mi i oświecają mnie. Rozumiem dzisiaj, że pewne pobłażanie z mojej strony opóźnia rozwój dzieła Serca Jezusa. Uporządkuję to. Panie Jezu, wzmocnij mnie, żebym nie stanowił już przeszkody dla Twych zamysłów **15v**.

17 października

Dwusetna rocznica objawień błogosławionej Małgorzacie Marii. To wielkie święto w sanktuarium w Paray. Czynię ofiarę z tej pielgrzymki. Jadę do naszego małego Paray, do klasztoru, gdzie czuję się zbudowany i zachęcony dzięki naszym siostronom, które są naśladowczyniami Małgorzaty Marii.

25 października

Msza święta o Duchu Świętym w kolegium. Ksiądz biskup Duval i ksiądz biskup Pagis¹¹ przybywają nas odwiedzić i zjeść z nami. Ksiądz biskup Duval pragnie okazać swą sympatię dla naszego dzieła. Okazuje się on pełen dobroci i zachęty. Ksiądz biskup Pagis mówi do nas z otwartością i szczerością o Joannie d'Arc, sprawiając tym przyjemność naszej młodzieży.

27 października – 7 listopada

Podróż. – Odwiedziny w naszych domach w Sittard, le Val, Clairefontaine i Fourdrain. – Przejeżdżam najpierw przez Anvers, gdzie mamy przyjaciół, którzy **16r** uważają, że powinniśmy prowadzić tutaj duszpasterstwo dla emigrantów. Ta fundacja będzie trudna do zrealizowania. Spotka się ona z mocnym sprzeciwem ze strony innego zgromadzenia i ze strony Stowarzyszenia św. Rafała, które chce mieć wyłączność na prowadzenie dzieł dla emigrantów. My chcemy jedynie czynić wolę naszego Pana.

W Sittard odczuwam zawsze wielkie pocieszenie, modląc się w sanktuarium Matki Bożej Najświętszego Serca. Dziękuję naszemu Panu, że umieścił nas tutaj pod opieką swej świętej Matki.

Myślimy o nowym projekcie w Val, o utworzeniu scholastykatu, gdzie wykładane byłyby nauki społeczne. Powierzam ten zamysł naszemu Panu.

W Clairefontaine trzeba wypełnić obowiązek i odesłać jedną osobę, **16v** która sieje ziarno niezgody swym przesadnym niemieckim patriotyzmem.

W Fourdrain przekazuję święty habit naszym młodym nowicjuszom, braciom Łukaszowi, Klawerowi, Dominikowi, Ambrożemu i Franciszkowi z Asyżu¹². *Dominus conservet eos* [Niech Pan ich zachowa] (Ps 41(40),3).

7-13 listopada

Boska Opatrzność błogosławi nam w czasie egzaminów. Jedenaście pomyślnie zdanych egzaminów maturalnych z literatury i nauk ścisłych zachęca naszych uczniów i potwierdza dobre imię domu. Nasz Pan chce mi pomóc i pocieszyć mnie przed moim wyjazdem do Rzymu.

13-16 listopada

Rekolekcje dla uczniów. Postawy są na ogół doskonałe, mogą wyjechać bez obawy przed szerzeniem się złego ducha i nieposłuszeństwa.

17 listopada

Trudne decyzje o wydaleniu. Ojciec Eudes¹³ cały czas zachowuje się nieroztropnie w swych kontaktach i jest nieposłuszny. Chcę go przenieść,

ale sprzeciwia się; pozwalam mu **17r** wyjechać do jego kraju. Od dawna nie trwał w jedności ze mną. – Młody brat Tymoteusz¹⁴ przechowuje u siebie korespondencję, która oskarża go o zbytnią swobodę i zmysłowość, jego również odsyłamy. Te dusze nie mogą pocieszać Serca Jezusowego, one nieustannie Je obrażają.

18 listopada

Rozpaczam moje przygotowania do wyjazdu: wizyty, porządkowanie pokoju. Rozdziera mi to serce. Ofiaruję to naszemu Panu w duchu pokuty i ofiary dla Jego dzieła.

23 listopada

To już pożegnania. Członkowie kongregacji¹⁵ wygłaszają uroczyste przemówienie, które wzrusza mnie głęboko. Dzieci odczuwają, że ta podróż jest dla mnie trudna. Nasz Pan weźmie pod uwagę moje cierpienia i cierpienia dusz, które są ze mną związane.

24 listopada

Wyjazd. – Ksiądz biskup ofiaruje mi dzisiaj dziekanat w Oulchy, jest to wyraz **17v** zaufania. W Paryżu spotykam ojca Bi¹⁶ nawróconego i dobrze usposobionego – to pocieszenia, które przygotowuje mi nasz Pan.

Ksiądz biskup Duval pragnął, abym wyjechał na kilka miesięcy, aby wypróbować księdza Merciera¹⁷ jako dyrektora kolegium. Trzeba było zresztą pomyśleć wreszcie o pozostawieniu Kolegium św. Jana. Miałem zbyt wiele spraw, dzieło Najświętszego Serca pochłaniało mnie całkowicie.

25 listopada

Mam szczęście, że mogłem celebrować mszę świętą na Montmartrze, jest to pierwszy etap mojej podróży. – *Vere digitus Dei est hic [Naprawdę jest w tym palec Boży]* (Wj 8,19)*. Ta bazylika jest wotum narodowym, do jej powstania przyczyniły się wszystkie nasze prowincje, wszystkie nasze

* Tłumaczenie z Wulgaty.

miasta, wszystkie instytucje społeczne, arystokracja i naród. Wszystkie dzieła Najświętszego Serca mają tutaj swe zgrupowania, spotkania, konferencje i dni modlitw. To prawdziwy Uniwersytet Najświętszego Serca. To Kapitol duchowy Paryża i Palladium Francji. – Odwiedzam w Paryżu tylko Szkołę Karmelitów i Szkołę św. Ignacego, dwa źródła chrześcijańskiego nauczania. Nie ma jednakże w tych domach pełnego i prawdziwego życia chrześcijańskiego **18r**; tkwią one w jarzmie uniwersyteckich programów i weszły w nurt pogańskiego renesansu.

Moulins

Dwie godziny postoju w Moulins. Obejrzę znajdującą się tutaj piękną katedrę z XIII i XIV wieku. Jest ona w pełni ukończona. Jej wnętrze, prezbiterium, ołtarz, tron biskupa, cyborium, wszystko to jest bardzo rzymskie, czuje się tutaj ducha księdza biskupa Dreux-Brézé. – Stary donżon Burbonów ma piękny wygląd; ale w Moulins lubię przede wszystkim kościół Najświętszego Serca. Wznosi on swe wieżyczki prawie tak wysoko jak katedra. To pierwsza parafia poświęcona Najświętszemu Sercu i centrum arcybractwa dla Francji. – Ołtarze i witraże są poświęcone świętym, którzy mieli **18v** najwięcej związków z Najświętszym Sercem. Ten kościół jest dziełem wiary i sztuki chrześcijańskiej. – Byłem wieczorem w Paray-le-Monial.

26 listopada, Paray

Miałem to szczęście, że odprawiłem mszę świętą przy ołtarzu objawień. To tutaj właśnie nasz Pan zechciał spotkać się z Małgorzatą Marią, słuchać tego, co wypływa z jej serca, czynić jej swe obietnice. Wydaje mi się, że to miejsce dla mnie, kapłana Najświętszego Serca, jest jak dom mego ojca i mej matki. Nie jestem tutaj obcy. Zanurzam się w duchu rodziny. To tutaj znajduje się dobry etap tej podróży. Wspaniały baron de Sarachaga¹⁸ przychodzi ucisnąć mi dłoń po mszy świętej.

Po południu spędziłem dwie godziny w Lyonie. Odwiedziłem tylko Fourvière **19r**. Odnajduję w tych sanktuariach wspomnienie moich rodziców, mojej świętej mamy. Oni modlili się tutaj ze mną. Ten kościół w Fourvière jest także dziełem wiary. Architekt, pan Bossang¹⁹, odznaczał się, jak się wydaje, pobożnością i surowością świętego. Wkrótce zostanie

opublikowany jego życiorys wraz ze szkicami jego dzieł. Maryja błogosławi i ochrania swe miasto, i formuje tam wspaniałe dusze. Kościół w Fourvière jest dziełem sztuki, przynajmniej jeśli chodzi o wnętrze. Nawa jest równie harmonijna jak odważna, ale przede wszystkim zdobienia są bardzo dobrze pomyślane. Marmury, mozaiki są dobrze wkomponowane. To bogactwo Italii połączone z pomysłowością formy. Pan Bossang jest jednym z twórców tego współczesnego stylu, który szuka swej drogi już od 50 lat, **19v** próbując się pokazać w Ars, w Fourvière, w Marsylii (katedra i muzeum), w Paryżu przede wszystkim w rozmaitych świeckich muzeach, kościołach i prywatnych rezydencjach. Jest to połączenie renesansu i stylu bizantyjskiego z jego siłą zdobienia w postaci mozaiki, marmurów, rzeźb z terakoty, fajansów i witraży. Jest to piękne samo w sobie, bez szukania czystości formy lub proporcji Partenonu czy Kaplicy Świętej.

Wieczorem byłem w Vienne, w Delfinacie.

27 listopada

Vienne. Wszystkie dawne katedry są dla mnie miejscami pielgrzymek, jest w nich tak wiele pamiątek, tak wiele relikwii! Vienne jest kolebką chrześcijaństwa w Galii. Wiarę przyniósł tam św. Krescencjusz, uczeń św. Pawła. Jego kościół miał pierwszeństwo przed wszystkimi innymi **20r** w Galii. Odbyło się tutaj kilka soborów, między innymi sobór ekumeniczny w 1312 roku, który wydał wyrok na templariuszy. Znajdująca się tutaj katedra, pochodząca z XII-XV wieku, ma piękną kształtną fasadę, ukończoną w XV wieku poprzez dodanie trzech portali i dwóch wież. Jest najwyżej położona nad Rodanem. Znajduje się w niej bogaty skarbiec pełen relikwii. Oddałem cześć przede wszystkim obrusowi z Ostatniej Wieczerzy, ofiarowanemu tutaj, jak się mówi, przez św. Krescencjusza. – W Vienne znajduje się jeszcze kilka małych kościołów romańskich pod wezwaniem św. Piotra i św. Andrzeja. Miasto jest szczególnie niezwykle położone pomiędzy Rodanem a wzgórzami, niedaleko ujścia rzeki Gère. Ma ono swoje akropole nazywane Batie i Pipet. Na Pipet wznosi się ogromna figura Najświętszej Dziewicy. Mieszkańcy Vienne dali tam dowód swego rozsądku i rozumu. – To miejsce nadawało się dobrze do tego, by trzymać w szachu dolinę Rodanu, i to bez wątpienia właśnie dlatego Rzymianie wybrali je, a wcześniej przed nimi Allobrogowie. Obelisk Piłata, który uchodzi

za jego grób, jest oryginalny. Jest to mała piramida wzniesiona na łuku triumfalnym. – Świątynia Augusta jest harmonijna; to drugi budynek czworokątny z Nîmes. Archeolodzy zarzucają Kościołowi, że uszkodzono go, przekształcając w kaplicę. Zapominają, że to właśnie dzięki Kościołowi świątynia zachowała się aż do dzisiaj.

Przybyłem wieczorem do Marsanne. Przejeżdżając w Montélimar, pozdrowiłem stary donżon Adhémara de Monteil, pobożnego i dzielnego przywódcy pierwszej wyprawy krzyżowej **21r**.

28 listopada, Marsanne

Marsanne. Dzielny generał de Montluisant oczekiwał mnie wieczorem na dworcu w Montélimar i przyjął mnie na kolacji w pałacu. Jakimż chrześcijańskim rycerzem jest ten dzielny generał!

Jego rodzina otrzymała szlachectwo od Henryka IV. Zachowuje on w sobie coś z tego pochodzenia. Wydaje się także, że odziedziczył ducha Adhémara de Monteil – mieszka on w jednym z jego zamków. Generał jest otwarty, trochę szorstki w obejściu i dobry jak dziecko. Po wojskowemu zawiaduje swoimi podwładnymi i jest uprzedzająco usłużny wobec swych ludzi. Opiekuje się wierzchowcem, karmi aż do śmierci swego starego konia, który odniósł 14 ran na polu bitwy. Jest prawdziwym panem tej krainy.

Polecił odrestaurować na podstawie własnych planów, w dość wdzięcznym gotyku angielskim, pozostałości starego zamku. Zgromadził tam rozmaite **21v** kolekcje z myślą o edukacji swych dzieci. Posiada kilka dobrych obrazów, ale ma przede wszystkim bardzo znaczącą kolekcję chrześcijańskich przedmiotów średniowiecznych: statuetki, kielichy, monstrancje, kadzielnice, relikwiarze, krzyże itd. To małe muzeum! Generał odznacza się pobożnością dziecka wobec Matki Bożej z Fresneau. Nie ma niczego, czego nie zrobiłby dla Niej. Wybudował Jej kościół, sprawił, że została ukoronowana w imieniu papieża, dał Jej kapelanów i chce jeszcze rozwinąć dzieła pielgrzymkowe. A wszystko to dlatego, że zawdzięcza życie Matce Bożej z Fresneau. Gdy miał 20 lat, nie dawano mu żadnych szans na wyzdrowienie z gruźlicy. Wtedy wzywał Jej pomocy i Ona go uzdrowiła. Chroniła go na polach bitew i dzisiaj dożył on **22r** dzielnie 70 lat.

Gotycka nawa i wysoka wieża sanktuarium wznoszą się pośród jesionów i jodeł porastających gardziel wąwozu. Święta Dziewica wybrała właśnie to piękne miejsce i wskazała je niewidomej dziewczynce, którą

uzdrowiła w XVII wieku. Aż do tamtego czasu sanktuarium znajdowało się w dolnej części miasta, a kult Matki Bożej z Fresneau sięga czasów bardzo zamierzchłych. Dwie armaty rosyjskie ustawione na pilastrach w przed-sionku sprawiają wrażenie, jakby stały tam na świętej straży, a to dlatego że Matka Boża z Fresneau została ukoronowana w imieniu Piusa IX w tym samym dniu i o tej samej godzinie, gdy flaga francuska została umieszczona przez Mac-Mahona na wieży Malakoff w Sewastopolu. Tamtego dnia dobra Matka zdobyła swe armaty **22v**. Pielgrzymki do tego sanktuarium są bardzo popularne. Kościół jest wypełniony darami dziękczynnymi. Ale dolina nie jest osłonięta przed wiatrem i przez cały czas, i w dzień, i w nocy słychać tam w drzewach szum wiatru, który przypomina szum strumienia. Dzielny generał przybył, by zjeść skromną kolację u naszych ojców wraz z proboszczem i wikarym.

29 listopada, Valence

Valence. Pojechałem do Valence złożyć wyrazy szacunku księdzu biskupowi Cottonowi²⁰. Towarzyszył mi generał. Ksiądz biskup zgotował nam miłe przyjęcie i zatrzymał nas na obiad.

Katedra w Valence, poświęcona św. Apolinaremu, jest bardzo pięknym kościołem romańskim z XI wieku. Jest smukła, dobrze wyeksponowana i umiejscowiona na brzegu Rodanu. Valence jest dużym miastem leżącym pomiędzy Lyonem a Marsylią, w pełni rozkwitu, **23r** ma piękne dzielnice. Popiersie Piusa VI w katedrze przypomina niestety nasze wady narodowe. – Ksiądz proboszcz w katedrze jest artystą, stworzył obszerne muzeum eucharystyczne. Przewaga tutejszego muzeum nad tym z Paray jest taka, że znajduje się tutaj sporo dawnych świętych naczyń. – Wieczorem przyjęcie u generała. Jego syn jest kapitanem w Nantes. Jego córka jest wdową po młodym oficerze, panu de Mont de Bencque.

30 listopada

Jest mróz dochodzący do minus siedmiu stopni, pada śnieg; czas odpowiedni, by wyjechać stąd na południe. Wyjeżdżam rano. Zostawiam za sobą Grignan, nie odwiedzając go, tak jak ominę wieczorem Vaucluse i jutro Simiane. Nie szukam literackich pamiątek w tej podróży, jedynie **23v**

pielgrzymki mają jakąś moc, by mnie zatrzymać na mojej drodze. W Grignan znajduje się grób słynnej markizy de Sévigné. Był tam zamek należący do jej córki, tak jak zamek w Simiane należał do jej wnuczki. Gdyby chodziło o św. Joannę de Chantal, św. Teresę, św. Pawła, pojechałbym tam. – Okresy cyceońskie w twórczości markizy są tak bardzo pozbawione wiary! Musiały one w bardzo niewielkim stopniu przysłużyć jej się do osiągnięcia nieba.

W Orange zaczyna się region plantacji oliwek.

Awinion

Mam dwie godziny postoju w Awinionie. Idę obejrzeć ponownie zamek papieży i katedrę. Zamek jest przyciężkawy i masywny. Został zniekształcony. Nasze zamki z XIV wieku miały swój wdzięk, ale **24r** wymagają one swych krzyżownic [krzyży okiennych], swych machikułów, mostów, krat bramnych, wieżyczek strażniczych na murach. – Katedra jest mieszaniną stylów z XII i XVII wieku. – Jakże ładny XIV-wieczny nagrobek ma Jan XXII! Jakże on jest wdzięczny! – Awinion stracił na znaczeniu po rewolucji. – Miasto było kwitnące i szczęśliwe w okresie papieży. Było wypełnione klasztorami i dziełami wszelkiego rodzaju sztuki. Stronnictwo papieskie jeszcze w 1815 roku było tam na tyle mocne, aby dokonać rewolucji. Dzisiaj nie wypełnia już swych murów, które są zresztą ładnym przykładem fortyfikacji z XIV wieku. Wspaniałe kolegium jezuickie zostało przekształcone w liceum. Na co może służyć im ten obszerny kościół, wielki jak katedra? – Lubię **24v** oglądać figurę Matki Bożej des Doms, chroniącą miasto z wysokości wieży katedry. Ale tym, co mnie oczarowało, jest znajdująca się w katedrze kaplica poświęcona Matce Bożej Wszechmocnej. Można byłoby sporządzić cudowną litanie z imion, które pobożność ludowa nadała naszej Matce Niebieskiej.

Po południu przejeżdżałem niedaleko Vaucluse. – Zadowolilem się obejrzeniem cyrków lodowcowych z kamieni, u stóp których wytryskiwało poetyckie źródło. Pamiątki po Petrarce mało przemawiają do mej duszy, to nie był poeta chrześcijański. Mam mu za złe, że był jednym z inicjatorów pogańskiego renesansu. Przybyłem wieczorem do Saint-Maximin.

1 grudnia, La Sainte-Baume

Saint Maximin. – La Sainte-Baume. – Spędziłem tutaj jeden z dobrych dni **25r** mego życia. Z wielką pobożnością myślę o tej drodze św. Marii Magdalenie. Ona tak bardzo kochała naszego Pana! Była równa serafinom, być może je przewyższała. Całe jej życie było wypełnione szaleństwem miłości. Czegoż szukała więc w tej tak oddalonej dolinie, w tych lasach, w tych górach? Szukała swego ukochanego, tak jak w ogrodzie szukała grobu. Pytała o to każdy dźwięk, odgłos. Nie mogła już żyć w towarzystwie ludzi, którzy rozpraszali ją podczas rozmyślań o niebiańskim małżonku, i zagłębiła się w tej grocie. W ocenie ludzi to było szaleństwo, ale prowadziło ją na tchnienie Boże. Święta nosiła swój skarb, buteleczkę cudownej krwi z Kalwarii i bez wątpienia jakąś inną pamiątkę po Jezusie, a **25v** kapłan Maximin pozostawił jej prawdopodobnie do dyspozycji hostię. Pozostały po niej kości w Saint-Maximin, grotę w La Sainte-Baume i niewielkie szczątki po buteleczce z krwią. – Odprawiłem dwa razy mszę świętą w obecności relikwii składających się z kości jej twarzy. Wydawało mi się, że nawet po śmierci zachowała jakieś pozostałości piękna. Jej czoło jest wysokie. Nosi ono, jak się mówi, znak palców Chrystusa, który odepchnął Magdalenę, mówiąc do niej: *Noli me tangere* [Nie dotykaj mnie] (J 20,17)*. Jej wielkie oczodoły były niewysychającym źródłem łez. Panie, ofiaruję Ci te łzy, które były Ci tak drogie, aby otrzymać przebaczenie moich grzechów!

Obok niej spoczywa jej mała duchowa rodzina: św. Maksymin, św. Marcela, św. Zuzanna, św. Sydoniusz **26r**. Wiek IV ofiarował im piękne sarkofagi, na których są wyrzeźbione sceny biblijne, a wiek XIV wybudował im najpiękniejszy kościół w Prowansji. Jest to teraz kościół parafialny. Synowie św. Dominika są tuż obok, modlą się z żarliwością do tej, którą Lacordaire tak bardzo ukochał i czcił. La Sainte-Baume jest całym pasmem górskim. Jechałem pięć godzin samochodem, aby dostać się na płaskowyż, gdzie znajdował się zajazd. Była burza z wiatrem i deszczem. Mimo tego wspinałem się do grotty przez lasy i skały. Wejście do grotty znajduje się na zboczu ogromnego kotła zbudowanego ze skał wapiennych. To jedno z najbardziej uroczyстых miejsc, jakie znam. Duch Święty jest artystą. To właśnie On darował Sainte-Baume **26v** Magdalenie i Lourdes Dzie-

* W BT: „Nie zatrzymuj Mnie”.

wicy Maryi. We wszystkich wiekach czczono Sainte-Baume. Nasi królowie, św. Ludwik, Henryk IV, Ludwik XIV i inni odwiedzali to miejsce. Krew Jezusa przyciągała tłumy także do Saint-Maximin, gdzie każdego roku przed rewolucją cudownie się rozpuszczała, ale barbarzyństwo końca ostatniego wieku przewyższyło szaleństwo pogańskie.

O Magdaleno, jakże musiałaś tutaj cierpieć! Jakże czas musiał ci się dłużyć! Jakże musiałaś krzyczeć do twego Oblubieńca, aby przyszedł po ciebie! A tradycja przekazuje nam, że On przychodził tylko raz dziennie odwiedzać cię na skale. O ukochana święta, ofiaruj jakąś część z twojego długiego męczeństwa, aby uzyskać łaski, których oczekuję dla królestwa **27r** Serca Jezusowego!

2 grudnia

Lazurowe Wybrzeże. – Fréjus. – Zjeżdżam kolejką z pasma Sainte-Baume na obrzeżu Prowansji i w ciągu tych kilku godzin zima zmienia się w lato. Zamiast lodu i śniegu, wiatru i deszczu znajduję błękit nieba, piękne słońce, przyjemną temperaturę. Wszystkie krzaki różane w kwiatkach; palmy, kaktusy, mimozy, magnolie zastępowały dęby pozbawione liści, jesiony i jodły.

W Fréjus kontrast jest jeszcze bardziej widoczny, oto drzewa pomarańczowe, granatowce, eukaliptusy. Jednocześnie pasmo Estérel, bardzo blisko położone, jest spowite w śnieżny woal. Fréjus pokazuje podróżnym swój amfiteatr i łuk triumfalny niedaleko dworca. Morze odsunęło się **27v** od niego, ale kwitnące i eleganckie miasto Saint-Raphaël z bogatymi i pełnymi uroku willami jest jak łącznik pomiędzy Fréjus a morzem.

W Cannes to już zupełne lato, wszystkie okna były otwarte. Byłem teraz bardzo daleko od tych siedmiu stopni mrozu, które pozostawiłem w Marsanne. Nocowałem w Savone.

3 grudnia, Savona

Savona. – Genua. – Alessandria. Odprawiłem mszę świętą w katedrze w Savonie. To piękny kościół z XVI wieku. Czci się tutaj obraz Matki Bożej Miłosierdzia. Pius VII cierpiał tutaj, tak jak Pius VI w Valence, z winy Francji. Savona jest dumna ze swego wielkiego poety Chiabrery. Jego uczucia

są warte uczuć naszych współczesnych poetów **28r**. Napisał on na ścianach swego domu: *Nihil ex omni parte beatum* [*Nic nie jest szczęściem pod każdym względem*]. Stworzył swoje epitafium. Oto ono: „Amico, io, vivendo, cercavo conforto nel Monte Parnasso; Tu, meglio consigliato, cercalo nel Calvario” [Przyjacielu, ja, żyjąc, szukałem pocieszenia na górze Parnas; Ty, otrzymawszy lepszą radę, szukaj go na Kalwarii]. Najświętsza Dziewica w katedrze otrzymała od niego tę inskrypcję: „In mare irato, in subita procella, Invoco te, nostra benigna stella” [Na wzburzonym morzu, podczas huraganu, przyzywam Ciebie, nasza łaskawa gwiazdo].

Spędziłem tylko godzinę w Genui, by podziwiać jej piękną redę i pozdrowić ogromny pomnik, który wzniesiono Krzysztofowi Kolumbowi (świętemu)²¹ obok dworca.

Zatrzymałem się w Alessandrii, chcąc uczcić tam ważną relikwię, łaskę św. Józefa. Byłem rozczarowany. Nie wiem już, gdzie znajduje się ta łaska. Ale nie straciłem **28v** czasu, gdyż odkryłem tam Madonnę, która mnie oczarowała. Jest to Madonna du Salve, rzeźba, lub raczej grupa rzeźbiarska w drewnie. Dziewica jest niezwykle urody. To Matka Boża Bolesna podtrzymywana przez św. Jana. Siedzi ona na srebrnym tronie. Jest okryta klejnotami i drogocennymi kamieniami. Sprawiała niezliczoną ilość cudów i jest jedną z najbardziej znanych w Italii. Kanonik wykazał dużo dobrej woli, aby mi ją pokazać.

4 grudnia, Piacenza

Piacenza. – Odprawiłem mszę świętą w katedrze. Jest to kościół romańsko-lombardyjski z XII wieku, bardzo okazały. Styl romański u nas na północy **29r** nie miał nigdy takiego rozmachu i czystości linii. Ten kościół ma szeroką i jasną kryptę, której sklepienie jest podtrzymywane przez lekkie i eleganckie kolumny. Znajduje się tam ciało św. Justyny. W katedrze jest wiele ołtarzy poświęconych Świętej Dziewicy. Znana jest przede wszystkim jedna Jej postać, która bardzo mnie wzruszyła. Jest to *Mater gratiarum* [*Matka wszelkich łask*]. Święta Dziewica, większa niż naturalnych rozmiarów, kryje pod swym płaszczem wszystkich zwracających się do niej.

Widziałem się długo z księdzem biskupem Scalabrinim²², biskupem Piacenzy, który sprawił na mnie wrażenie wybitnego. Jest to człowiek bardzo zaangażowany w różne dzieła. On sam naucza katechizmu 350 młodych

ludzi w każdy czwartek. Założył zgromadzenie poświęcające się emigrantom. Jadłem kolację u tych dobrych ojców. Było tam pięciu; 10 grudnia mieli oni wypłynąć z Hawru do Ameryki **29v**. Ksiądz biskup mówił mi o swych seminarzystach; na 250 wysłanych do koszar na dwa i pół roku tylko jeden stracił powołanie. Widziałem także hrabiego Volpe-Lanti, przewodniczącego dzieła dla emigrantów.

5 grudnia

Florencja. – Odprawiłem mszę świętą w kościele Santa Maria Novella, gdzie odprawiałem je już wiele razy w czasie mych podróży. Zawsze chętnie spędzam kilka godzin we Florencji i oglądam arcydzieła sztuki chrześcijańskiej, które znajdują się w tych nowych Atenach. Lubię szczególnie *Madonnę del Granduca* i *Madonnę* Murilla. Zależało mi na tym, aby zobaczyć znak społecznego królestwa Jezusa Eucharystycznego, który jest wyryty nad drzwiami Palazzo Vecchio. Znajduje się tam promieniująca hostia wraz z następującym napisem: *Rex regum et Dominus dominantium* [Król królów i Pan panujących] (1 Tm 6,15). Wielcy książęta nie mogli **30r** wyraźniej okazać swego hołdu Jezusowi-Hostii.

Zauważyłem we Florencji wiele znaków pobożności względem przebitego boku Jezusa, znaków wcześniejszych niż objawienia w Paray. Na fasadzie kościoła św. Tomasza apostoł wkłada rękę w bok Jezusa. Na pięknym obrazie *Déposition de croix* [Zdjęcie z krzyża] Andrei del Sarto w pałacu Pitti rana w boku Jezusa jest uwypuklona. W tabernakulum kościoła Santa Maria Novella Jezus ma otwarty bok i kielich zbiera krew, która z niego wypływa.

Widziałem także we Florencji kanadyjskiego księdza, ojca Villeneuve z Montrealu, który interesuje się dziełem emigrantów. Pojechałem wieczorem do Orvieto.

6 grudnia, Orvieto

Sądziłem, że znam dobrze Italię, a tymczasem nie widziałem jeszcze **30v** Orvieto. Trzeba je zobaczyć. Ten region, w którym znajdują się Florencja, Siena, Orvieto, Asyż, nie może niczego zazdrościć narodom najbardziej uzdolnionym artystycznie, być może nawet Atenom. Fasada katedry

w Orvieto jest doskonała. Marmury, rzeźby, mozaiki, złoceń są tutaj cudownie zharmonizowane. Jest to wykwintne, misterne, nie będąc wyszukany. Fasada jest węższa, mniej głęboka niż fasada w Reims, ale to inny klimat. Reims jest stworzone w kraju dębów i jodeł, deszczu i mgły. Wolę fasadę w Orvieto i tę w Mediolanie. Pewien Włoch wyrażał swój podziw dla katedry w Mediolanie, mówiąc mi: „è un crocchetto” (w poprawnym włoskim: *ciambella* [obwarzanek]). To kruche, **31r** lukrowane ciastko z Sabaudii. Powiedział zgodnie z prawdą. – Wnętrze katedry w Orvieto jest także harmonijne i odnawia się je ze smakiem. Odprawiałem tam mszę świętą przed cudownym korporałem, który zachował się tam zabarwiony krwią. Znajdują się tam pobożne freski wykonane przez Gentilego de Fabriano, Benozza Gozzolę i Lucę Signorellego. – Składam hołd Sangallowi, architektowi i rzeźbiarzowi z tego kościoła.

Po południu przybyłem do Rzymu.

6-10 [grudnia], Rzym

Rzym. Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat! [*Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus rządzi!*] Ta myśl zapisana na piedestale obelisku na placu św. Piotra streszcza wrażenia z moich pierwszych dni w Rzymie. Nie byłem z tego powodu nigdy równie mocno wzruszony. Chrystus jest zwycięski, On króluje, On triumfuje. Proroctwa Starego Testamentu i Ewangelii wypełniły się **31v**. Nowe królestwo nastąpiło po tych, których misją było je przygotować. Mały kamień spadający z góry przewrócił kolosa na glinianych nogach (por. Dn 2). Triumf Chrystusa nad pogaństwem wybucha przede wszystkim w Rzymie. – Papież sprawował duchową władzę poza granicami, w których panowało berło cesarów. – Triumfalne kolumny cesarów (Trajana i Antonina) podtrzymują figury Piotra i Pawła, dwóch zwycięzców w wyższym, nadprzyrodzonym porządku. – Obeliski przywiezione z Egiptu wznoszą do nieba drzewo krzyża Zbawiciela. – Świątynie bogów stały się sanktuariami poświęconymi Chrystusowi, Maryi i świętym i często nie brakuje ironii Opatrzności w tych transformacjach. Świątynia Jupitera-dziecka na Kapitolu stała się świątynią Dzieciątka Jezus **32r**. Świątynia Minerwy jest poświęcona Maryi. Bracia szpitalnicy zajęli miejsce po kapłanach Eskulapa na wyspie na Tybrze. Jedna ze świątyń Westy jest poświęcona Sercu Jezusa (prawdziwy święty ogień), a inna

Matce Bożej Słonecznej (*del sole*). Świątynia Romulusa i Remusa jest poświęcona dwóm braciom, Kosmie i Damianowi. – Panteon stał się kościołem Wszystkich Świętych. – Kajtani św. Piotra są czczone na Eskwilinie, tam gdzie stał pozłacany dom Nerona, jego prześladowcy. – Rzym pogański był dumny ze swych bazylik, ze swych kopuł, ze swych portyków, ze swych mozaik, ze swego malarstwa, ze swych posągów. Rzym chrześcijański ma bazyliki obszerniejsze i bogatsze, kopuły wyższe i bardziej śmiałe, portyki bardziej uroczyste, mozaiki wykwintniejsze **32v**. Rzym pogański pożyczał z Aten dzieła Fidiasza, Praksytelesa, Zeuksisa. Rzym chrześcijański posiada dzieła Fra Angelica, Perugina, Rafaela, Fra Bartolomea, Dominika, Tycjana, da Vinci, dzieła Bramantego, Michała Anioła, Sangalla, Sansovina, Algardi, Donatella, de Houdona. Rzym pogański pogrzebał św. Piotra w kryptach watykańskich w czasie, gdy Neron zasiadał na Pałatynie. Pałac opustoszał, a apostoł Piotr zasiada na Watykanie. Cesarze ciągnęli za swymi triumfalnymi rydwanami związanych łańcuchami chrześcijan. Od tego momentu cesarze i królowie ustąpili miejsca następcom Piotra. Ich posągi zdobią portyki bazylik na znak ich poddania się i szacunku **33r**. (Konstantyn i Karol Wielki w Bazylice św. Piotra; Henryk IV w Bazylice św. Jana Chrzciciela na Lateranie, Filip IV w Bazylice Santa Maria Maggiore). – Rodziny konsulów i patrycjuszów pokłoniły się przed Chrystusem i oddały Mu swych najwspanialszych członków. Rodziny Fabiusza, Cecyliusza, Marcellusa, Kwiryna, Maksyma, Klemensa, Skaurusa, Acilii Glabryones, Publiusza itd. wydały męczenników noszących nawet te nazwiska lub wywodzących się z tych rodzin. – Rzym pogański miał swych ulubieńców, swe popularne nazwiska: Romulusa, Horacjusza Kokleusa, Horacych, Scypionów, Grakchusów, Augusta, Agryppę, Marka Aureliusza, Tytusa, Trajana. Rzym chrześcijański miał także swych ulubieńców, ale oni są o wiele bardziej szlachetni i doskonali; oto oni: Piotr, Paweł, Jan, Sebastian, Cecylia, Agnieszka, Wawrzyniec, Franciszek, Ignacy, Filip Neri itd. **33v**. Rzym pogański miał Wirgiliusza, Horacego, Senekę; zapożyczył z Grecji Platona i Arystotelesa. Rzym chrześcijański ma Tassa, Ariosta, Dantego przede wszystkim; ma Augustyna, który przewyższa Platona, i ma Tomasza z Akwinu, który przewyższa Arystotelesa. – Chrystus nie przyszedł, aby burzyć, ale by oczyścić, podnieść, dopełnić. (*Instaurare omnia in Christo*) [Odnówić wszystko w Chrystusie] (Ef 1,10)*. Kolumny

* W BT: „Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie”.

prawie wszystkich świątyń nadal stoją, Kościół posłużył się nimi i dodał wyższe i piękniejsze. Platon i Arystoteles, Wirgiliusz i Fidiasz przetrwali oczyszczeni i uświęceni przez Augustyna, Tomasza z Akwinu, Dantego i Michała Anioła.

11 grudnia

Audycja pontyfikalna. – Spędzić kwadrans u stóp Zastępcy Jezusa Chrystusa, jakaż to radość i łaska! Trzeba poznać te **34r** święte i prawdziwe uczucia, aby je zrozumieć. Audycja u Zastępcy Jezusa Chrystusa ma w sobie coś z wrażeń z Pierwszej Komunii Świętej i pierwszej mszy świętej, które są audycjami u samego Chrystusa. Miałem więc to szczęście widzieć Leona XIII, powiedzieć do niego kilka słów, otrzymać jego błogosławieństwo. Przypomniiał on sobie o mojej wizycie dwa lata temu i byłem bardzo wzruszony na myśl, że nasze dzieło pozostało obecne w jego pamięci. Mówił mi o biskupach z Soissons i z Cambrai, jego pamięć pozostała żywa. Jest on wątłym starcem, ale jego dusza jest jeszcze pełna zapału. Prosiłem go o błogosławieństwo dla moich dzieł, dla mych zamiarów.

12-19 [grudnia]

Najświętsze Serce w Rzymie. – Ucieszyłem się z tego, że mogłem podczas tej podróży stwierdzić rozwój królestwa Najświętszego Serca w Rzymie **34v**. Od dawna Serce Jezusa objawiało się wiernym w Rzymie za pośrednictwem wielkiej ilości świętych relikwii, które przypominały im bicie boskiego Serca; relikwii takich jak żłóbek święty, stół z Ostatniej Wieczerzy, prawdziwy Krzyż, święte oblicze, słup, przy którym biczowano Jezusa, schody z pretorium, płaszcz purpurowy, palec wskazujący św. Tomasza; mógłbym dodać ciała świętych apostołów, tak bliskich świadków bicia tego Najświętszego Serca.

Objawiało się ono jeszcze Rzymianom także w świętej Eucharystii, która jest tutaj bardziej obficie ofiarowana, zachowywana i rozdawana niż gdzie indziej.

Objawiało się świętym w Rzymie tak samo jak błogosławionej Małgorzacie Marii: Katarzynie ze Sieny, Leonardowi z Porto Maurizio, **35r** Pawłowi od Krzyża, Hiacyncie de Mariscottis, błogosławionemu Rajnerowi.

Ale to Mu nie wystarczało. Chciało Ono, aby Jego obraz stał się tutaj znany. Teraz króluje tutaj całkowicie. Prawie nie ma już kościoła, w którym nie byłoby Jego obrazu. Ołtarze poświęcone Najświętszemu Sercu są najbardziej ożywione, najpiękniej ozdobione w każdym kościele. Na każdym znajdują się świeczki, które można zapalać. Msze święte odprawia się tam najchętniej, wierni przychodzą się tam modlić. Jest jasne, że serca kapłanów i wiernych zostały pozyskane i że Rzym jest oddany królestwu miłości Najświętszego Serca.

Także w rodzinach, w pokojach prałatów, wszędzie obraz Najświętszego Serca znajduje się na honorowym miejscu.

Popularny jest obraz namalowany przez Battoniego²³. Stał się on obrazem tradycyjnym **35v**. Rzadko widzimy inny w Rzymie. To ten właśnie znajduje się w dziewięciu kościołach na dziesięć, z wyjątkiem kościoła ojców z Issoudun, gdzie znajduje się figura francuska; kościoła Salezjanów i kościoła della Pace*, gdzie znajdują się obrazy z objawionym Małgorzacie Marii Najświętszym Sercem. W kościele Trinità dei Monti, u Panien Najświętszego Serca, znajduje się Chrystus w całej postaci, otwierający swe ramiona. W kościele św. Anny znajduje się Najświętsze Serce z Dijon, pokutujące za nas. W kościele św. Doroty znajduje się imitacja naszych obrazów trochę zbyt sentymentalnych: Chrystus z Najświętszym Sercem jest otoczony przez gołębice, które lecą ku Niemu, jedna z nich znajduje się w ranie Jego Serca. W wielu kościołach umieszczono także serce na obrazach Dzieciątka Jezus. W kościele Santa Maria in Via Chrystus niesie swój krzyż i **36r** jednocześnie wskazuje swe Serce. Najświętsze Serce Battoniego jest dobrze namalowane, aby zdobywać pobożne dusze. Chrystus ma na obrazie urok i poruszające piękno. Wydaje się trochę zbyt młody, Jego wzrok jest łagodny i miłujący. Battoni jest malarzem z Lucci, jednego z miast tokańskich, żył w latach 1708-1787. Należy on, tak jak Carlo Dolci, do epoki, która wyolbrzymiała trochę uczucie, ale przynajmniej ci dwaj malarze pozostali czystymi i chrześcijańskimi w swych dziełach, podczas gdy ich rywale we Francji, Watteau, Boucher i Fragonard, zwrócili się w kierunku sensualizmu całkowicie pogańskiego.

* Kościół Santa Maria della Pace.

Czyż nie jest zadziwiające, że królestwo Najświętszego Serca osiąga swą pełnię w Rzymie szybciej niż gdzie indziej? Nie, ponieważ Rzym jest sercem Kościoła **36v**. To tutaj właśnie życie Kościoła jest najbardziej intensywne i najbardziej żarliwe. To stąd właśnie Kościół promieniuje życiem duchowym na wszystkie części Ciała Mistycznego. Czyż nie jest zadziwiające, że Serce Zbawiciela objawia się w sercu Kościoła, Jego oblubienicy? Kościół jest dziełem szczególnym Serca Jezusa i boską emanacją Jego miłości. Kościół wyszedł z Serca Jezusa, tak jak Ewa narodziła się z boku Adama, ojcowie Kościoła często to przypominali. Jakże nie miałyby istnieć szczególna jedność Serca Jezusa z Rzymem, który jest centrum Kościoła, źródła kapłaństwa, doktryny wiary i dzieł? Mistyczne źródła Serca Jezusa są otwarte szerzej w Rzymie niż gdzie indziej i **37r** słusznie objawia się to poprzez kult tego boskiego Serca i Jego obrazu. Oby to boskie Serce zwróciło wkrótce temu świętemu miastu, które jest sercem Kościoła, Jego oblubienicy, jego pełną niezależność i wolność tak uświęconą i tak niezbędną!

20 grudnia

Święcenia. Uczestniczę w święceniach kapłańskich w Bazylice św. Jana na Lateranie. To tak jakbym połączył się z daleka z naszymi drogimi klerykami z Soissons i z Lille. To także po to, aby odnowić i ożywić łaski święceń, które otrzymałem tutaj niegdyś w podobnym dniu: tonsurę w 1866 roku, święcenia subdiakonatu w 1867 roku, święcenia kapłańskie w 1868 roku. Odczytuję pontyfikał i odnajduję w tym łaskę, która mnie pokrzepia.

Jakże majestatyczną ceremonią **37v** są święcenia w Bazylice św. Jana na Lateranie! Od czasu pokoju w Kościele za czasów Konstantyna święcenia odbywają się tutaj. Papieże dokonywali ich sami aż do zeszłego wieku. Także tutaj konsekrowali wielu biskupów. To sanktuarium stało się świętym źródłem kapłaństwa. To jest odwieczny Wieczernik Kościoła, a dziełki Opatrzności stół z Wieczernika znajduje się właśnie tutaj. Święte głowy Piotra i Pawła także są tutaj, i ołtarz, przy którym św. Piotr i pierwsi papieże odprawiali msze święte. Słyszysz się także tutaj, w tym nowym Wieczerniku, jako nieustanną łaskę Zesłania Ducha Świętego, wszystkie języki świata. Są tu klerycy włoscy, francuscy, angielscy, niemieccy, hiszpańscy i amerykańscy. Są misjonarze ze wszystkich **38r** kontynentów i zakonnicy z wszystkich zakonów. Nic nie wyraża lepiej ciągłości apostołskiego i katolickiego charakteru Kościoła niż ta ceremonia.

20-24 [grudnia]

*Zwyczaje rzymskie*²⁴. Rzym papieski miał wielowiekowe zwyczaje, bardzo wzruszające, które zanikały jeden po drugim. Niestety! Nie ma już mszy świętych pontyfikalnych, nie ma chórów papieskich ani kardynałskich, nie ma błogosławieństw pontyfikalnych z balkonów Bazylik św. Piotra, św. Jana na Lateranie i Santa Maria Maggiore. Nie odbywa się już święto języków w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Nie ma już oratoriów, nie ma procesji (Santa Maria in Via i Boże Ciało). Boże Ciało było tak piękne! Nie odprawia się już *Mandatum* w Wielkie Czwartki. *Sacconi* nie umywa już stóp **38v** pielgrzymom. Nie śpiewa się już w Bazylice św. Piotra ani w Kaplicy Sykstyńskiej *Stabat*, lamentacji, mszy świętej Palestriny i *Misere-re* Allegrego. Nie ma już iluminacji ani *girandoli*. Nie ma już uroczystych chrztów świętych dla dorosłych w Bazylice św. Jana na Lateranie ani procesji św. Marka. Niestety! Niestety! Niestety! Rząd zabrał się nawet za tych biednych Pifferari [Grajków], pasterzy wiejskich, którzy przychodzili, by odegrać misterium Bożego Narodzenia przed wizerunkami Madonn; nie potrzebuje się już nawet tego. Co pozostaje z wielowiekowych zwyczajów Rzymu? Prawie nic. Okres Bożego Narodzenia nadal ma swych małych głosicieli z Ara Caeli i błogosławieństwo Santo Bambino*. – Rząd uświęcił i nawet rozwinął bachanale z okazji Epifanii (Befana) **39r**, to mu odpowiada, to przypomina luperkalia [święto ku czci bożka leśnego Fauna]. Karnawał nie ma w sobie nic z naturalności, nic oryginalnego, osobliwego: nie ma już *Barberi* (wyścigi wolnych koni) ani *moccoletti* (gra świateł), pozostały zaledwie *confetti* (drażetki gipsowe). Są tylko dzieci Boże, które miały na ziemi radości przyzwoite, stosowne i czyste, proste. – Natomiast wzrosła liczba teatrów, organizowane są wyścigi konne i zaczynają działać śpiewające kawiarnie.

Biedny Rzym! Nie ma już nawet drogi krzyżowej w Koloseum, aby odpokutować za te wszystkie niegodziwości!

* Bazylika Santa Maria in Aracoeli znana jest przede wszystkim z *Santo Bambino* – piętnastowiecznej figurki Dzieciątka Jezus. Według tradycji, była ona wyrzeźbiona z drzewa oliwnego, pochodzącego z Ogrójca. Aktualnie w kościele wystawiona jest kopia, oryginał został skradziony w 1994 roku.

25 grudnia

Boże Narodzenie! Tak jak Bazylika św. Jana na Lateranie jest nowym Wieczernikiem, tak Santa Maria Maggiore jest nowym **39v** Betlejem. Znajduje się tam żłóbek, mały drewniany żłóbek w bogatym relikwiarzu z połączanego srebra i kryształu. Jest tam św. Hieronim, święty z Betlejem, przyjaciel żłóbka, a także znajdują się tam kości Niewiniątek. Dobrze jest modlić się tutaj w czasie Bożego Narodzenia. Święta Dziewica chciała, by wielbiono to nowe Betlejem. Ona je utworzyła, posługując się cudem śniegu. Dała mu swój piękny obraz namalowany przez św. Łukasza na desce cedrowej. Uczyniła tutaj wiele cudów. A w zamian ludzie także bardzo Ją tutaj uwielbili. Ta bazylika posiada bogactwo niedające się porównać z innymi. Poświęcono Maryi 44 piękne kolumny jońskie ze świątyni Junony Lucyny. Mozaiki z V wieku, które tworzą fryz nawy, opowiadają prorocstwa **40r** i ukazują figury starotestamentowe, odnoszące się do Maryi. Te znajdujące się na łuku triumfalnym i na absydzie ukazują tajemnice życia Maryi i Jej triumf. Cudowny obraz jest otoczony jaspisami, agatami, lapis lazuli, ametystami, rubinami, szmaragdami, topazami i granatami. Nie widziałem nigdzie indziej takiej obfitości kamieni szlachetnych. Święci, którzy najbardziej sławili Maryję, są przedstawieni na obrazach mistrzów: widzimy tutaj wraz z czterema ewangelistami św. Grzegorza Cudotwórcę, św. Dominika, św. Cyryla, św. Damascena, św. Ildefonsa. – Papież św. Pius V, papież różańca świętego, spoczywa w tej bazylice, tak jak pokorny apostoł św. Maciej. Święty Kajetan miał tu widzenie Dzieciątka Jezus **40v**. Święci wszystkich wieków przybywali tutaj, by się modlić. Święci papieże Symmach, Grzegorz III, Hadrian I, Leon III, Paschalis I spędzali tutaj całe noce na modlitwie. Klemens III przybywał tutaj boso o świcie, aby celebrować świętą ofiarę. Benedykt XIV uczestniczył tutaj w litaniach odmawianych w soboty. – Maryja była tutaj czczona i kochana. – Niech żyją Maryja i Jezus w swoim nowym i chwalebnym Betlejem!

Dzisiaj chciałem także zobaczyć w kościele św. Anastazji ubrania Świętej Dziewicy i św. Józefa, które są tutaj przechowywane. Welon Maryi jest obszyty taśmą zabarwioną na szarobiały kolor, przypomina on welony lub kefije, które nosi się jeszcze na Wschodzie. Płaszcz św. Józefa podobny jest do białych płaszczy dość pospolitych na Wschodzie. Jakże Rzym **41r** jest przebogaty w relikwie!

26-31 [grudnia]

Różne pielgrzymki. – W tych dniach mój młody towarzysz spacerów był wolny rano i skorzystałem z tego, aby odbyć pielgrzymki i celebrować msze święte w kilku wybranych sanktuariach. W Bazylice św. Piotra, w Więzieniu Mamertyńskim i w Bazylice św. Jana na Lateranie – to była moja pielgrzymka do apostołów; katakumby – to była moja pielgrzymka do męczenników; do celi św. Ignacego poszedłem modlić się jako do wzoru dla przełożonych i zakonników; do cel św. Alojzego Gonzagi i św. Jana Berchmansa poszedłem prosić o łaski dla dzieci ze szkół apostoelskich i kolegium.

Bazylika św. Piotra jest sanktuarium zupełnie wyjątkowym. To Panteon Kościoła, **41v** przedsionek nieba. Nie ma tutaj tylko ciał dwóch wielkich apostołów, którzy założyli Kościół w Rzymie. Ze względu na swe relikwie, pamiątki, ołtarze i figury, które są tutaj czczone, Bazylika św. Piotra stanowi sanktuarium sanktuariów, jest to uniwersytet świętych. Znajdują się tutaj wspaniałe relikwie Męki Pańskiej, ciała czterech spośród apostołów, większości papieży, dużej liczby męczenników, złożone w głównym ołtarzu lub skarbcu, kilku doktorów Kościoła wschodniego i relikwie świętych kanonizowanych w ostatnich wiekach. W filarach kościoła znajdują się figury wszystkich założycieli zakonów, którzy reprezentują wszelkie rodziny zakonne. Nawet na dziedzińcu **42r** tej świątyni, która jest świątynią *par excellence* Nowego Prawa, rząd kolumn Berniniego unosi procesję świętych, w której wszystkie hierarchie nieba są reprezentowane. – Bazylika św. Piotra jest prawdziwie świątynią Uniwersytetu Świętych. – Hołd oddany Chrystusowi i apostołom przez władzę świecką objawia się w postaci posągów Konstantyna i Karola Wielkiego znajdujących się w portyku i w postaci grobowców kilku książąt i księżniczek hrabiny Matyldy, Stuartów, księżniczki Sobieskiej, królowej Krystyny Szwedzkiej. – Hołd sztuce chrześcijańskiej oddano reprodukcjami obrazów wielkich mistrzów w postaci mozaik i dziełami największych rzeźbiarzy ostatnich wieków. Kościół katolicki nie ma, tak jak **42v** Synagoga, jednej świątyni. Prorocy to przepowiedzieli: teraz Bóg powinien być wszędzie adorowany i ofiara ma być składana we wszystkich miejscach (por. Ml 1,11), ale Kościół zachowuje jednocześnie sanktuarium godne największej czci i szacunku spośród wszystkich i bogatsze niż inne w bogactwa duchowe każdego rodzaju, re-

likwie, pamiątki, odpusty: tym sanktuarium jest Bazylika św. Piotra. To nie jest wizyta, pielgrzymka, którą trzeba odbyć, to są wizyty, pielgrzymki stale powtarzane. – Odprawiłem tam jeszcze z radością mszę świętą, tym razem przy ołtarzu św. Leona Wielkiego, mojego patrona z chrztu świętego, niedaleko wspaniałych relikwii męczenników za wiarę, przy tym ołtarzu, przy którym odprawiałem mszę świętą także 11 kwietnia 1869 roku, podczas gdy Pius IX odprawiał kilka kroków dalej mszę świętą **43r** z okazji swego jubileuszu kapłaństwa. – W świątyni jerozolimskiej znajdowały się Tablice Prawa. Ci, których misją było interpretować Pisma, siedzieli *super cathedram Moïsi* [na katedrze Mojżesza] (Mt 23,2). Było to źródło doktryny wiary. W Bazylice św. Piotra jest tron księcia apostołów. Biskup Rzymski w Watykanie siedzi na tronie św. Piotra, jest stróżem Pisma Świętego i Tradycji.

1-3 stycznia

Kilka wizyt. – Odbyłem w tych dniach kilka wizyt. Z radością spotkałem się z księdzem kardynałem Mermillodem²⁵, który zawsze był mi przychylny, już od 1869 roku. – Bardzo się postarzał, bardzo wychudł, ale jak zawsze jest inteligentny i żwawy. Jego wiara i pobożność budują mnie. Przejęty sprawą, o której papież dopiero co mu powiedział, prosi mnie o odprawienie nazajutrz **43v** w jego intencji mszy świętej do Najświętszego Serca i Matki Bożej Dobrej Rady. Zna nasze dzieło i pomoże nam przy sposobności. – Widziałem także księdza kardynała Simeoniego²⁶, prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Interesuje się on naszym dziełem dla emigrantów, ale powierzyłby nam także chętnie misję w Afryce. Zna ekskluzywizm Irlandczyków w Stanach Zjednoczonych. Nie radzi nam, abyśmy ustępowali wobec wymagań księdza biskupa Falize’a w Norwegii, który chce, aby mu dać misjonarzy bez ślubów. – Widziałem dwa razy księdza biskupa Sepiaciego, sekretarza Kongregacji Biskupów i Zakonników. Mówiono mi o nim, że jest surowy i nawet przykry, a okazał się dobry i życzliwy. To człowiek prawdziwie rzymski, jest zadowolony, gdy rzeczy dokonują się powoli i z umiarem i gdy unika się trudności dzięki **44r** zgodzie i dojściu do porozumienia. – Ksiądz biskup Jacobini²⁷, sekretarz Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, jest bardzo zajęty i licznie odwiedzany: spotkałem w jego przedpokoju ojców białych, kapucynów, marystów i trynitarzy. Nie ma on w sobie tej powolności rzymskiej; przyzwyczajony do obcowania z misjonarzami, przejął coś z ich żywotności i ich szybkości w podejmowaniu decyzji. – Ojciec Le Doré²⁸, przełożony generalny eudystów, jest z nami w tych dniach. Jest to człowiek czynu i pełen żarliwości. To Bretończyk, prosty i otwarty, ale zdecydowany i nieugięty. Wydaje się mieć także wielką wiarę i wielkie miłosierdzie dla grzeszników. Jest kaznodzieją gło-

szącym rekolekcje dla duchownych. Jego słowo jest krzepiące, ale bez przesady. Zajmuje się on beatyfikacją **44v** ich założyciela. Żałuję, że ci ojcowie oddają się całkowicie działaniu. Ich założyciel był doskonałym mistykiem. Czyż nie powinni posiadać jakiegoś domu adoracji? Mają kilka domów wychowawczych we Francji i seminaria w Kolumbii. Tak jak sulpicianie i oratorianie nie składają ślubów tylko przyrzeczenie stałości. – Widziałem ojca Ligiera, dominikanina, niegdyś sekretarza ojca Jandela²⁹. Jest doradcą w kilku zgromadzeniach. Prowadził proces beatyfikacyjny Jana de Montmirail. Mogłem mu udzielić kilku informacji o tej pięknej sprawie i zachęcić go, by aktywnie ją popierał. – Miałem kilka spotkań z **45r** ojcem Jouëtem, pełnomocnikiem Misjonarzy Najświętszego Serca z Issoudun. Jadłem nawet obiad w domu misjonarzy przy placu Navone. Byłem zbudowany postawą młodych studentów. – W końcu miałem okazję spotkać w pałacu weneckim dzieci hrabiego Revertery, ambasadora Austrii. To trzech chłopcy i trzy dziewczynki, których edukacja wydaje mi się bardzo chrześcijańska. Są oni bardzo związani z papieżem i dawnym Rzymem.

4 stycznia

Kaznodzieje. – Ojciec Monsabré³⁰ głosił z okazji Adwentu, świąt Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego u św. Andrzeja della Valle [w kościele Saint'Andrea della Valle]. Byłem szczęśliwy, że mogłem go usłyszeć **45v**. Głosił nam kazania głęboko teologiczne i często błyskotliwe w swej formie. Ma on wzniosłe myśli i często trafne wyrażenia. Czasem posługuje się językiem prostym i odważa się użyć jakiegoś wyrażenia pospolitego, bez wątpienia chce on rozbudzić swoich słuchaczy lub dać im wytchnienie.

Inny popularny kaznodzieja, ojciec Frémont³¹, wygłosił kazanie o miłości bliźniego w kościele Matki Bożej Anielskiej [Santa Maria degli Angeli e dei Martiri]. Mówi się, że jest on przeznaczony do objęcia ambony w katedrze Notre-Dame po księdzu d'Hulst³². Spędza dwa lata w Rzymie, aby utwierdzić się w doktrynie teologicznej. Dlaczego nie spędzi tu czterech lat? Z pewnością ma wzniosłe myśli i trafne wyrażenia, ale wydaje się mieć mało podstaw, **46r** niewielką zdolność logicznego myślenia i niepewną doktrynę. Ma łatwość i blichtr kaznodziejów paryskich, ale czy wystarczy to na ambonie w katedrze Notre-Dame?

5-6 stycznia

Seminarium. – Jestem zbudowany moim pobytem w seminarium. Wszyscy klerycy wydają mi się doskonali. Panuje tutaj pobożność i wielki kult względem Najświętszego Serca i Maryi Niepokalanej. Śpiew gregoriański jest tutaj wykonywany ze smakiem, według metody z Solesmes. Jako dawny kleryk musiałem zabrać głos podczas niedługiej wieczornicy poświęconej Niepokalanemu Poczęciu i w czasie konferencji poświęconej dziełom; odprawiłem nabożeństwo w dniu Objawienia Pańskiego. Celebrując tu mszę świętą, odświeżam w pamięci łaski z mych pierwszych mszy świętych. To właśnie dzięki **46v** miłosierdziu Serca Jezusa obchodzę tutaj te wzruszające rocznice.

7-8 stycznia

Moi dawni profesorowie. – Bardzo niewielu jeszcze żyje. Dobry ojciec Cardella zmarł wczoraj, w dniu Objawienia Pańskiego. Jedynie trzech z 14 żyje jeszcze: ojciec Palmieri, ojciec Sanguinetti i ojciec Ferrari³³. – Lubię przypominać sobie ich wszystkich. Kilku było bardzo znamienitych. Killkunastu okazało się szczególnie dobrymi i oddanymi. Ojciec Perrone³⁴ był rektorem Kolegium Rzymskiego. Dopiero niedawno przestał nauczać. Przewodniczył on posiedzeniom szkolnym, akademickim i egzaminom. Jego dzieło służyło nam za podręcznik, ojciec Cardella posługiwał się nim. Dzieło to było uznawane **47r** za nie do końca scholastyczne, ale było dobrym podręcznikiem do apologetyki. Było bogate w argumenty obalające współczesne błędy. – Sławny ojciec Secchi³⁵ także przestał uczyć. Był on także profesorem zwyczajnym astronomii, ale miał zastępcę. Był bardzo zajęty pracami w obserwatorium i doskonaleniem swego wielkiego przyrządu, który miał zaszczyt przedstawić na wystawie w Paryżu. Jednocześnie uczestniczył w obradach szkolnych i egzaminach.

Mieliśmy czterech profesorów filozofii: ojców Palmieriego³⁶ i Tedeschiniego nauczających logiki i matematyki, ojca Cerrettiego – moralności, i ojców Ferrariego i Fogliniego – nauk przyrodniczych. Ojciec Palmieri był bardzo gorliwy. Był zrozumiały i metodyczny w swym nauczaniu. Dobrze przyswoił sobie **47v** przedmiot i uczynił go własnym. Miałem go później spotkać jako profesora dogmatyki, zawsze sumiennego i znającego dogłębnie wielkich autorów, Suareza, de Lugo czy Ripaldę.

Ojciec Tedeschini dał nam Tongiorgiego jako podręcznik³⁷. Ten dobry ojciec był bardzo oddany, wspominam go z wdzięcznością i zbudowaniem. Był do naszej dyspozycji po zajęciach, przyjmował nas i kierował nami. Jego tezy na temat powstania idei i na temat składnika elementarnego bardzo mnie satysfakcjonowały. Myślę tak samo jak on, że w samych roślinach znajduje się prosty elementarny składnik, wyposażony w moc otrzymaną od Stwórcy i odmienny od organizmu. Ta teza dobrze wyłożona niweczy teorię ewolucji **48r**.

Ojciec Carretti³⁸ także był dobry i oddany, ale to był prawdziwy rzymianin. Chodził powoli, przede wszystkim latem, i jego wykłady nie posuwały się szybko naprzód. Był apostołem: w niedzielę wyjeżdżał na rzymską wieś, aby ewangelizować wieśniaków. Lubiłem jego piękne tezy o fundamencie moralności, wysnute z porządku samych rzeczy. Zapożyczył to od de Lugo. Sprawnie obalał współczesnych filozofów niemieckich i angielskich, moralność użyteczną lub nastawioną na czerpanie przyjemności.

Jeśli chodzi o teologię, za profesorów dogmatyki miałem ojców Cardellę, Franzelina i Palmieriego; teologii moralnej – ojca Balleriniego; Pisma Świętego – ojca Patriziego; historii – ojca Sanguinettiego; **48v** prawa kanonicznego – ojca Tarquiniiego. Dwaj z nich zostali kardynałami świętego Kościoła, ojciec Franzelin i Tarquini.

Ojciec Cardella³⁹ wykładał traktaty apologetyczne na temat prawdziwej religii, Kościoła, Biskupa Rzymskiego, żalu za grzechy. Był apostołem. Lubił odpowiadać na zarzuty protestantów angielskich. Od czasu do czasu dawał jakieś rady co do pobożności. Nie stawiał sobie za cel wielkiej doktryny, wydawał się nauczać z obowiązku raczej niż z upodobania. Po cząwszy od momentu, gdy został dyrektorem „La Civiltà”, był dyrektorem domu rekolekcyjnego i rektorem Kolegium Rzymskiego.

Ojciec Franzelin⁴⁰ był człowiekiem pokroju de Lugo i Lessiusa. Nie **49r** wykładał cudzej myśli. Jego wykłady były jego dziełem. Znał wspańnięle patrologię i wykorzystywał ją całkiem na nowo. Jego triumfem był traktat o Piśmie Świętym i o Tradycji. Nie sądzę, aby jakiś inny teolog wyłożył tak całościowo jak on całą doniosłość Tradycji katolickiej, jej zakres i jej granice. Miał on bardzo doskonałe koncepcje na temat Trójcy Świętej, Wcielenia i Eucharystii. Jego pisma to trudna lektura, używał trochę frazeologii niemieckiej. Miał duży udział w przygotowaniu soboru i aby mu to wynagrodzić, Pius IX mianował go kardynałem.

Ojciec Ballerini był także **49v** człowiekiem wybitnym. Był skromny. Nie chciał niczego publikować i ostatecznie wydał tylko jedną edycję Gury'ego opatrzoną komentarzem⁴¹. Był roztropny i dowcipny. Był to człowiek doświadczenia, praktyki, dużo spowiadał. Był obdarzony nadzwyczajną pamięcią. Cytował z taką samą łatwością św. Tomasza, Horacego i Juwenalisa. Był skłócony ze zwolennikami Liguoriego. Sądziłem w mej skromnej kompetencji, że dobrze interpretował św. Liguoriego i odpowiednio go komentował.

Ojciec Patrizi⁴², profesor Pisma Świętego, był bratem kardynała o tym samym nazwisku. Pochodził z rodziny markizów Patrizich, którzy wywodzili się od patrycjusza Jana, fundatora **50r** Bazyliki Santa Maria Maggiore. Był równie pobożny i skromny jak mądry. To był znakomity egzegeta. Niemcy, którzy są wymagający, bardzo upodobali sobie jego komentarze Ewangelii.

Ojciec Tarquini⁴³, profesor prawa kanonicznego, został kardynałem tak jak ojciec Franzelin przy okazji przygotowania soboru. Był on bardzo związany z tezą bardziej teoretyczną niż praktyczną, która czyni z konkordatu akt odwołalny według uznania papieża, a nie traktat. Był zwalczany przez wybitnego profesora z Seminarium Apollinaire'a, kanonika de Angelisa.

Ojciec Sanguinetti⁴⁴ nauczał historii. W 1867 **50v** roku wykładał nam jedną piękną tezę przez cały rok i przyjęła ona postać tomu na temat pracy apostołskiej św. Piotra i św. Pawła w Rzymie. Znakomicie mówił on o tradycjach, zabytkach i tekstach.

W Seminarium Apollinaire'a moimi profesorami prawa kanonicznego byli dwaj kanonicy: de Angelis i de Sanctis. Byli oni jak dzień i noc. Ksiądz de Angelis⁴⁵ był człowiekiem wybitnym; wydawało się, że bawi się, wykładając, i potrafił zaadaptować do tej suchej nauki łacinę cycerońską. Słuchać go było wielką przyjemnością. – Ksiądz de Sanctis⁴⁶ dyktował swe krótkie przyziemne notatki i był nudny. Wymagał posiadania zeszytów przepisanych na czysto. Był to **51r** istotny element podczas egzaminu.

Szczęśliwy to był czas, kiedy myślałem tylko o mym uświęceniu i mojej nauce. Było to preludium nieba. Jednocześnie odczuwam także pewną radość, gdy walczę, by zapanowało królestwo naszego Pana w duszach, odzyskując, kierując, pocieszając, prowadząc walkę i realizując plan, aby ustanowić królestwo miłości Najświętszego Serca.

9-10 stycznia

Stenografowie soboru. – W Rzymie pozostało czterech spośród stenografów soboru. Chciałem ich zobaczyć. Odczuwałem wielką przyjemność z ożywienia wspomnień wielkiego roku soborowego. Ci współbracia budują mnie. Duchowieństwo Rzymu stara się być znanym. Kapłani ci **51v** mają wielką wiarę, prawdziwą pobożność, świadomość i upodobanie do spraw Kościoła; są oni skromni i powściągliwi. Czterej, których widziałem, to: don Leva, ojciec duchowy w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary; don Cani, rektor seminarium w Watykanie; don Zonghi, archiwista w Sekretariacie Stanu; ksiądz biskup Volpini, sekretarz dekretów łacińskich. Ten ostatni jest protonotariuszem i kanonikiem Bazyliki św. Piotra. – Było nas dwudziestu. Czterech co najmniej zmarło: Dugas – we Francji; Hubert – w Monachium; Zei – we Florencji; i jeden Amerykanin⁴⁷.

11-12 stycznia

Spiritus spirat ubi vult [*Duch tchnie, kędy chce*] (J 3,8)*. Francja przynosi Rzymowi swe nabożeństwa i rozpowszechnia je. Pobożność wobec Najświętszego Serca miała swój wielki rozkwit w Paray-le-Monial, a króluje w Rzymie. Kult Matki Bożej z Lourdes **52r** także przyjmuje się tutaj. Kilka kościołów i kaplic wzniosło Jej ołtarze. W kościele św. Anny, przy via Merulana, odtworzono grotę. W kościele św. Bartłomieja, przy placu Colonna, mamy do czynienia z pobożnością ludową: ludzie całują stopy figury, powstało bractwo i istnieją oficjalne praktyki. – Święty Wincenty à Paulo zaczyna mieć ołtarze w Rzymie. – Pobożność wynagradzająca także tutaj króluje. Praktyka pierwszych piątków miesiąca jest częsta, a pochodzi ona z Paray-le-Monial. Zakonnice Maryi Wynagrodzicielki mają jeden dom. – Ojciec Brugidou odprawia w każdy czwartek wieczorem nabożeństwo wynagradzające w kościele św. Mikołaja ai Cesarini.

13 stycznia

Uczestniczyłem we wzruszającej **52v** uroczystości. Był to pogrzeb ojca Larroci, przełożonego generalnego dominikanów; odbył się on w La

* Tłumaczenie z Wylgaty.

Minerve [bazylika Santa Maria sopra Minerva]. Nabożeństwo odprawiał generał franciszkanów. Uczestniczyło w nim kilku kardynałów i ambasadatorów, a także prawie 200 czcigodnych zakonników, we wszystkich możliwych strojach zakonnych, w większości przełożonych zakonów, zgromadzeń lub domów zakonnych. Był to senat duchowieństwa zakonnego. Trzeba było okoliczności takiej jak ta, aby go zgromadzić. Byłem naprawdę pod wrażeniem, gdy zobaczyłem tych wszystkich ludzi czcigodnych, pobożnych o mądrych i ascetycznych twarzach. I to właśnie przeciwko tym ludziom i ich dziełom ustanawiają prawa inne senaty, w których nie brakuje postaci pijackich, zmysłowych, nienawistnych i **53r** mało inteligentnych. *Ecce ego mitto vos sicut agnos inter lupos* [Oto posyłam was jak owce między wilki] (Łk 10,3).

14-17 stycznia

Smutki Rzymu. – Męka Chrystusa trwa nadal. Powiedział On do swych apostołów i do swych uczniów: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedziecie, że Mnie wpierw znienawidził. (...) Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,18.20). Zastępca Jezusa Chrystusa jest więźniem, a Rzym jest zdobyty.

Przebywając dzisiaj w Rzymie, doświadcza się niewypowiedzianego niepokoju, który rośnie z dnia na dzień. Rzym nie widzi już swego biskupa, nie ma już świąt, nie ma radości. Jego społeczne życie chrześcijańskie prawie wygasło. Rzym, miasto święte jest zarządzane przez ekskomunikowanych, którzy wbrew sobie, udając radość i triumf, noszą **53v** na swych twarzach posępny smutek. Rok upływa i każdego dnia rana w sercach prawdziwych wiernych jest odnawiana. Przejrzyjcie cykl liturgiczny. Od 1 stycznia biegaliśmy do Kaplicy Sykstyńskiej, aby zobaczyć i pozdrowić naszego ojca i papieża, który zajmował honorowe miejsce w kaplicy papieskiej, otoczony senatem Kościoła, czyli kolegium kardynałów. Chóry z Kaplicy Sykstyńskiej wyśpiewywały najbardziej dźwięczne nuty i pozwalały usłyszeć jakiś wybrany fragment wielkiego kompozytora Palestriny. Teraz, w podobnym dniu Kaplica Sykstyńska jest zamknięta, a Rzym nie widzi swego papieża i czcigodnego ojca. – 6 stycznia, z okazji Objawienia Pańskiego, był jeszcze chór papieski, i już nic więcej. W następną **54r** niedzielę obchodzono *święto języków* w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Młodzi klerycy różnych narodowości śpiewali lub recytowali wiersze, wygłaszali dialogi,

mowy w swych językach. Teraz uroczystość się nie odbywa. Lud Boży nie śpiewa już w czasie niewoli. 18 stycznia, pamiątka wstąpienia na tron rzymski św. Piotra, chór papieski występował w bazylice. Święto było popularne, cały Rzym przychodził tutaj, *Tu es Petrus* chórów watykańskich było sławne. Teraz nie ma już nic. Toteż jakże te piękne dni stały się posępne w Rzymie! Trzeba byłoby Jeremiasza, aby to wyrazić. 2 lutego Ojciec Święty błogosławił i rozdawał świece w Bazylice św. Piotra. Odbywała się procesja. Kardynałowie, biskupi, książęta, ambasadorowie **54v** byli tam zgromadzeni. To było bardzo imponujące. Nie ma już nic.

W Wielkim Poście i w Adwencie ojcowie z Oratorium⁴⁸ śpiewali oratoria muzyki sakralnej w swym pięknym kościele. O tym nie ma mowy, każda uroczystość tego rodzaju wydawałaby się nieodpowiednia.

25 marca, z okazji Zwiastowania, Ojciec Święty wyruszał z chórem papieskim do [bazyliki] Santa Maria sopra Minerva. Ulice były udekorowane. Tłum spieszył się, a równocześnie był wzruszony i skupiony, rozlegały się owacje. Galowe samochody przypominały przepych dworu Ludwika XIV, jednak z większą godnością i skromnością. W czasie przejazdu Ojca Świętego tłum przyklękał, tak jak zboże pochylane przez **55r** wiatr. Wszystkie dzwony były wprawione w ruch. Skoro widziało się te uroczystości, czyż można nie odczuwać smutku i oburzenia, gdy widzi się cały lud pozbawiony radości tak czystych i tak wzruszających?

W Popielec chór papieski rozpoczynał Wielki Post w Kaplicy Sykstyńskiej; w piątki Ojciec Święty schodził do bazyliki. Potem nadchodziły niezrównane uroczystości Wielkiego Tygodnia, które przyciągały każdego roku od 80 do 100 tysięcy cudzoziemców.

W Niedzielę Palmową Biskup Rzymu błogosławił i rozdawał palmy, i uczestniczył we mszy świętej. Śpiewano **55v** hymny z Avila przed Ewangelią, *Stabat Palestriny* na ofiarowanie, *Benedictus* Bañiego po podniesieniu. W Wielką Środę chór papieski był obecny w Kaplicy Sykstyńskiej na Ciemnej Jutrzni. Śpiewano lamentacje Palestriny, *Miserere* Bañiego lub innego wielkiego mistrza. Wieczorem w szpitalu Trójcy Świętej odbywało się obmywanie stóp i wydawano posiłek dla biednych pielgrzymów przybyłych do Rzymu, aby obchodzić Wielki Tydzień. Bractwo Najświętszego Serca, złożone z kardynałów, książąt, prałatów, arystokracji rzymskiej, nie szczędziło oznak najbardziej wzruszającej gościnności setkom pielgrzymów przybyłych ze wszystkich części Europy. Ta wzruszająca ceremonia była ponawiana przez następne dwa dni **56r**.

Wielki Czwartek był jednym z najlepszych dni: chór papieski w Kaplicy Sykstyńskiej, procesja z Najświętszym Sakramentem w Kaplicy Paulińskiej, uroczyste błogosławieństwo *urbi et orbi* [miastu i światu] z wysokości Loggi św. Piotra. Te błogosławieństwa nie mogą się równać z niczym na świecie. Ten ogromny tłum, spragniony, wzruszony, pełen entuzjazmu i klękający, kiedy rozlegał się głos namiestnika na Stolicy Piotrowej – to było święto niebios. Ojciec Święty dokonywał następnie *Mandatum*, to znaczy umywał stopy 12 kapłanom-pielgrzymom i usługiwał im przy stole w górnym portyku Bazyliki św. Piotra. – Wieczorem nabożeństwo w Kaplicy Sykstyńskiej, utwory największych mistrzów.

Wielki Piątek: chór papieski, śpiew hymnów z Avila **56v** i *Impropères* Palestriny. Po południu Ojciec Święty schodził do bazyliki, aby uczcić wielkie relikwie.

W Wielką Sobotę śpiewano w Bazylice św. Piotra mszę świętą zwaną *Pape Marcel* [*Missa Papae Marcelli*], arcydzieło Palestriny.

Niedziela Wielkanocna była największym dniem pośród wszystkich. Papież, w tiarze na głowie i niesiony na tronie papieskim schodził schodami królewskimi i wchodził głównym wejściem do bazyliki. W tym momencie trąbki Gwardii Papieskiej grały fanfary na balkonie i chór intonował uroczysty motet: *Tu es Petrus*. Orszak zbliżał się do ołtarza: kardynałowie, biskupi i prałaci podchodzili po kolei do stóp ołtarza złożyć znak posłuszeństwa papieżowi. Biskup Rzymu celebrował mszę świętą, w czasie której **57r** udzielał Komunii Świętej kardynałom-diakonom. Nic nie może oddać uroczystego charakteru tej mszy świętej. Wielka liczba prałatów brała udział w ceremoniach, galerie były zarezerwowane dla książąt, ambasadorów, arystokracji rzymskiej, ogromny tłum wypełniał nawę. Po mszy świętej papież udzielał jeszcze błogosławieństwa *urbi et orbi*.

Wieczorem oświetlano wspaniałe kopuły, fasady i portyk św. Piotra, co sprawiało przyjemność całemu miastu, nawet mieszkańcom Wzgórz Albańskich położonych osiem lub dziesięć mil dalej.

W poniedziałek były sztuczne ognie w Pincio. Lud i duchowieństwo, wszyscy podążali tam, tak jak wielka rodzina na festyn i bez obaw **57v** o zniewagę czy brak szacunku.

12 kwietnia przypadała rocznica powrotu z Gaety. Pius IX udawał się do kościoła św. Agnieszki za Murami [S. Agnese fuori le mura] i wieczorem miasto było spontanicznie i cudownie oświetlone.

Z okazji Wniebowstąpienia śpiewał chór papieski i następowało uroczyste błogosławieństwo w Bazylice św. Jana na Lateranie, potem chór papieski śpiewał w dniu Zesłania Ducha Świętego. Boże Ciało było cudowne. Ojciec Święty podniesiony na tronie papieskim niósł Najświętszy Sakrament wokół placu św. Piotra, z towarzyszeniem kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów. W niektórych latach – tak jak w roku soborowym, roku jubileuszu papieża Piusa IX i z okazji stulecia Bazyliki św. Piotra – znajdowało się tam prawie 100 biskupów, którzy formowali najbardziej majestatyczny i najszacowniejszy orszak, jaki ziemia mogła dać swemu Bogu.

26 maja papież udawał się do Chiesa Nuova, aby obchodzić wspomnienie św. Filipa Nereusza; 24 czerwca wyruszał do Bazyliki św. Jana na Lateranie. Uroczystości z okazji wspomnienia św. Piotra były równie podniosłe jak w czasie Świąt Wielkanocnych: msza święta papieska, błogosławieństwo, iluminacje, sztuczne ognie.

15 sierpnia chór papieski i uroczyste błogosławieństwo w Bazylice Santa Maria Maggiore; 25 sierpnia wizyta papieża w Saint Louis des Français [Chiesa di S. Luigi dei Francesi]; 8 września w Santa Maria del Popolo; 4 listopada – San Carlo al Corso; w pierwszą niedzielę Adwentu – w Kaplicy Paulińskiej.

W Boże Narodzenie także odbywała się msza święta papieska, a 31 grudnia Ojciec Święty wyruszał, by uczestniczyć w dziękczynnym *Te Deum* w **58v** kościele Il Gesù.

Teraz mamy do czynienia z nieustannym ścieraniem się uczuć najbardziej prawowitych i najświętszych. Papież nie może już oglądać swego ludu, nie może wyruszać do swych sanktuariów w Rzymie, by się modlić, i lud nie może już zobaczyć swego Ojca.

To nie jest już Rzym papieża, Rzym Chrystusa: „Quella Roma onde Cristo è romano”⁴⁹ [Ten Rzym, gdzie Chrystus jest Rzymianinem] (Dante). To jest miasto poddane rewolucji, masonerii i żydostwu.

Czyż nasz Pan może patrzeć bez smutku na swego uwięzionego Wikaariusza, swój nowy Syjon poniżony i splamiony, Kościół hamowany w swym zarządzaniu, swój lud pozbawiony najczystszych radości? **59r.**

18 stycznia

Katakumby i Najświętsze Serce. – Nigdy bardziej niż w czasie tej podróży nie znajdowałem takiego upodobania w katakumbach. Zakochałem

się w nich. Szedłem tam wiele razy i nie znużyłem się nimi. Widziałem katakumby św. Kaliksta, św. Pryscylli, Osteriusa i św. Sebastiana. Chciałem je zbadać tym razem z punktu widzenia Najświętszego Serca i znalazłem tam wiele światel. Wszystkie tak wzruszające, tak przyjemne malowidła, którymi są pokryte ściany katakumb, głoszą Najświętsze Serce.

Symbol, który jest tam najczęściej powtarzany – w każdym *loculus*, w każdym oratorium – to Dobry Pasterz. Jest on przedstawiony w różnych pozycjach, ma rozmaite atrybuty, ale zawsze jest to Pasterz kochający, Pasterz o sercu oddanym, wspaniałomyślnym. Ma szlachetny wygląd i piękną **59v** twarz, jest łagodny, pokorny i miłosierny. Prawie zawsze ma na ramionach jedną owieczkę. To zabłąkana owieczka, zraniona, On niesie ją niewątpliwie z dobrocią i czułością. Owieczka odpoczywa na Jego ramionach i znajduje upodobanie w miłości swego Pasterza. – Często Pasterz niesie skopek mleka, symbol Eucharystii, a także macierzyńskiej troski, którą Pasterz otacza swe owieczki. – Pasterz jest otoczony przez owieczki. Są wśród nich niewdzięczne, które się odwracają, a On wysłał apostołów, by je odzyskali. Wiele pasie się spokojnie u Jego stóp. Kilka całuje Mu ręce, a On je głaszcze. Niektóre, odurzone miłością do Pasterza, podskakują. Wspinają się ku Niemu, tak jakby **60r** chciały Go zdobyć dla siebie i pocałować. Umieście tej figurze Dobrego Pasterza serce na piersiach i nie będziecie mogli lepiej wyrazić całej mistyki Najświętszego Serca.

Inny symbol, także często powtarzany, to Orfeusz. Jest to symbol pogański, ale nawet w pogaństwie mógł mieć jakiś element proroctwa, tak jak przepowiednie Sybilli. Pierwsi chrześcijanie użyli go dlatego, że nie znajdowali niczego, co mogłoby lepiej wyrazić pociągający wdzięk i urok Zbawiciela. Orfeusz na malowidłach śpiewa, a stworzenia, rośliny i zwierzęta zwracają się ku niemu z miłością. Dobry Pasterz często także ma w dłoni fletnię Pana lub Apollona, co nam Go ukazuje jako ideał piękna i źródło **60v** natchnienia.

Zbawiciel jest przedstawiony w katakumbach w swych figurach starotestamentowych: jako Adam, Noe, Abraham, Hiob, Mojżesz, Tobiasz czy Jonasz. Te figury mają wiele znaczeń: Adam to grzech, który trzeba odkutować; Noe to zbawienie za pośrednictwem arki symbolizującej Kościół; Abraham to ofiara na Kalwarii; Mojżesz to zbawienie dzięki interwencji Bożej i przejściu przez morze, które symbolizuje chrzest święty; Tobiasz i Hiob to cnota cierpliwości, ale także uzdrowienie, symbol cudów Chry-

stusa i nawrócenia ludzkości; Jonasz to zmartwychwstanie. Ale Najświętsze Serce nie jest obce tym symbolom. Adam i Ewa to Chrystus i Kościół; Kościół rodzący się z Serca Jezusa. Noe, arka i gołębica to, jak nauczają ojcowie Kościoła, **61r** zbawienie dzięki Chrystusowi – Jego otwarty bok jest portem, w którym chronią się gołębice, dusze niewinne. *Columba mea in foraminibus petrae* [Gołębica ma w zagłębieniach skały] (Pnp 2,14). Tobiasz uzdrowiony dzięki sercu ryby jest wyraźnym symbolem Najświętszego Serca.

Przedstawiono tu kilka tajemnic z życia naszego Pana, szczególnie adorację pasterzy i mędrców, Ostatnią Wieczerzę, uzdrowienie paralityka i ślepego od urodzenia, wskrzeszenie Łazarza. Szczególnie Ostatnia Wieczerza jest tajemnicą miłości Serca Jezusa. Wskrzeszenie Łazarza także, gdyż jest to wskrzeszenie przyjaciela, uzyskane dzięki modlitwom dusz czule i tkliwie ukochanych. Magdalena na tych malowidłach jest przedstawiona w pokłonie, całuje stopy Jezusa **61v**, gdy On wskrzesza Łazarza.

Inną grupą malowideł są te, które przedstawiają sakramenty. Trzy sakramenty najczęściej udzielane, czyli chrzest, pokuta i Eucharystia, są przedstawione wiele razy. Chrzest to Mojżesz uderzający w skałę, to apostołowie – rybacy ludzi i łowiący ich na haczyk. Eucharystia to Ostatnia Wieczerza, to rozmnożenie chleba, to ryba ukryta w chlebie, tak jak Chrystus ukryty jest pod postaciami eucharystycznymi. Wiemy, że pierwsi chrześcijanie używali symbolu ryby, by oznaczyć Chrystusa, dlatego że litery słowa „ryba” w języku greckim, *ιχθύς*, są pierwszymi literami wyrażenia: Jezus Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel. To także **62r** wdzięczny symbol Eucharystii, jakim jest mistyczna ryba, która niesie skopek mleka: to Zbawiciel niosący nadprzyrodzone mleko z uczty eucharystycznej. Sakrament pojednania jest symbolizowany przez uzdrowienie paralityka i wskrzeszenie Łazarza. Wiemy, że cud uzdrowienia paralityka został uczyniony przez naszego Pana specjalnie po to, aby potwierdził Jego moc odpuszczania grzechów.

Te symbole sakramentów znakomicie przypominają Najświętsze Serce Jezusa. Ojcowie Kościoła mówią nam, że sakramenty wypłynęły z Serca Jezusa. Woda i krew, które wypłynęły z otwartego boku Zbawiciela na Kalwarii, przedstawiają szczególnie chrzest i Eucharystię. **62v** Widząc tak często przedstawioną na tych malowidłach skałę uderzoną przez Mojżesza i dającą źródło cudownej wody, jakże można nie zwrócić myśli ku Sercu Jezusa, Sercu przebitego i otwartemu, i dającemu wodę i krew, które

symbolizują oczyszczającą wodę chrztu i pokarm eucharystyczny. Pierwsi chrześcijanie nie znali słów św. Pawła: *Bibebant de spiritali consequente eos petra: petra autem erat Christus* [Pili z towarzyszącej im duchowej skały: skałą tą był Chrystus]. Izraelici zaspokajali swe pragnienie cudowną wodą wypływającą ze skały, ale ta skała wyobrażała Chrystusa (1 Kor 10,4).

Daniel w katakumbach jest bardzo często przedstawiany w dole z lwami, podobnie jak i troje dzieci w piecu. **63r** To była zachęta dla chrześcijan, którzy byli w ten sposób uprzedzeni, że otrzymają w cierpieniu pomoc Bożą. Ale była to także nauka, by czerpali swą siłę z miłości Zbawiciela. To właśnie do Rzymian św. Paweł napisał, komentując słowa Pieśni nad pieśniami: *bo jak śmierć potężna jest miłość* (Pnp 8,6): *Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie (...) Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował* (Rz 8,35.37), *(sed in his omnibus superamus propter eum qui dilexit nos [we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował])* – (Rz 8,37). I dzieci w piecu **63v** przypominają nam to, co święta liturgia mówi o św. Agnieszce: ogień świętej miłości Zbawiciela, który płonął w jej sercu, był gorętszy niż ten dotykany, który ją otaczał.

Ale czy my potrzebujemy tak wielu szczegółowych dowodów? Czyż całe katakumby nie nauczają o Najświętszym Sercu Jezusa? Są tu miliony męczenników. W pierwszych wiekach Kościół wydał ich 10 milionów, a połowa z nich prawdopodobnie jest w Rzymie. Jedynie na cmentarzu św. Kaliksta pochowano ich 170 000⁵⁰, jak się podaje. Jakże wyjaśnić taki heroizm (to jest kwiat tak rzadki na ziemi) bez potężnego strumienia miłości, który ogarnął wszystkie serca? Nasz Pan **64r** objawia nam tę tajemnicę: *Przyszedłem ogień rzucić na ziemię*. Bo jak śmierć potężna jest miłość. Odnosimy pełne zwycięstwo nad śmiercią, mówił św. Paweł, dzięki miłości Tego, który nas umiłował (*superamus propter eum qui dilexit nos [odnosimy zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował]*) – (Rz 8,37). Oto tajemnica: Serce Jezusa zdobyło serca i dało im niezwyciężoną siłę wraz ze swą miłością. To Ono jest wielkim zwycięzcą. To do Niego przede wszystkim należą wszystkie palmy męczeństwa wyrzeźbione na grobach męczenników. Są to symbole zwycięstwa Jego miłości. A wszystkie te buteleczki z krwią, święty znak męczeństwa w katakumbach, cóż nam mówią? Mówią, że krew przelana przez Serce Jezusa na Kalwarii **64v** zasiała miłość i heroizm na ziemi i że krew wylana dla nas przez Serce Boga zasłużyła na to, aby ludzie ze względu na Jego miłość wylali ocean krwi.

Och tak! Katakumby głoszą miłość Serca Jezusa. To z tego właśnie powodu święci wszystkich wieków tak chętnie chodzili rozpalać swe serca w tym ognisku. Święty Hieronim, św. Damazy i wielu innych znajdowało w przebywaniu w katakumbach wielką przyjemność. Święty Filip Neri spędzał tam noce przez wiele lat i jego serce stawało się tam tak gorące, że święty, czując, że rozrywa się ono w piersi, był zmuszony krzyczeć: „Dosyć, Panie, dosyć”. – Przyjaciele Najświętszego Serca, jeśli **65r** pewnego dnia przybędziecie z pielgrzymką do Rzymu, nie zapomnijcie zaczerpnąć w katakumbach z bezmiaru miłości do Serca Jezusa.

19-25 stycznia

Bukiet kwiatów dla Najświętszego Serca. „Witaj, kwiecie męczenników, które prześladowca Chrystusa zerwał o świcie, tak jak burza ścina pąki róż”⁵¹. W tych to właśnie słowach liturgia Kościoła, tak pełna poezji, sławi młode dzieci zgładzone z powodu narodzenia Zbawiciela i czczone w historii pod pięknym imieniem Niewiniątek. Opatrzność Boża pozwoliła, aby kości małych męczenników z Betlejem podzieliły los żłóbka i przybyły, aby otrzymywać wyrazy czci od wiernych w Bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie.

Ale to nie są jedyne **65v** kwiaty, które dzięki swemu blaskowi podkreślają znaczenie nowego Syjonu. Te zostały przeniesione tutaj z Ziemi Świętej, ale ta ziemia widziała ich zasianych tak wiele, że można powiedzieć, że jest ona niejako cudownym klombem z lilii i róż. Te kwiaty to dzieci męczennicy i młodzi święci Rzymu. Chciałbym wybrać kilka z najbardziej olśniewających i najpiękniej pachnących, aby z nich ofiarować bukiet Najświęstszemu Sercu Jezusa.

Wydaje się, że cesarze, prokonsulowie, urzędnicy rzymscy pozazdrościli Herodowi krwawego trofeum: liczba dzieci-męczenników w Rzymie była przeogromna. Niedawno jeszcze zwiedziliśmy z pobożnością **66r** podziemne korytarze katakumb. Co jakiś czas małe groby dzieci układały się warstwami jedno nad drugimi. Bez wątpienia, pomyśleliśmy, nie chodziło w tym przypadku o męczenników, ale o dzieci, które opuściły życie w normalnych warunkach; ale gdy podzieliliśmy się takim spostrzeżeniem, pobożny zakonnik, który nas oprowadzał, zwrócił naszą uwagę na ślady męczeństwa wyryte na tych dziecięcych grobach: gołębicę i palmę, i na buteleczki z krwią złożone tuż obok nich. Po tym wyjaśnieniu, trzeba

przyznać, głęboko się wzruszyliśmy. Staliśmy przed małymi ofiarami rzymskich prześladowań. Te dzieci w dużej mierze musiały zostać zabite wraz ze swoimi matkami i dołączyły **66v** w niebie do Niewiniątek z Betlejem. Groby swymi rozmiarami wskazują, że były to dzieci w wieku dwóch, czterech i ośmiu lat. Na kilku z nich są wypisane imiona i nazwiska. Pozostałe kwiaty z tego klombu ukrywają swe imiona na ziemi i objawiają je tylko w niebie. Kilkoro z tych małych męczenników uzyskało pośmiertną chwałę. Ich ciała przeniesione do kościołów Rzymu lub gdzie indziej ściągają tam pielgrzymów ze względu na łaski nieba.

Ale są też kwiaty wybrane, które ukazują się wyraźnie na tym dywanie: są to męczennicy i święci, którzy zmarli w dzieciństwie lub młodości w Rzymie, a którzy z powodu blasku swych narodzin, wielkości swych cierpień lub wielkości swych cnót przyozdabiają się szczególnym blaskiem. **67r** Takimi są na przykład: Pankracy, Tarsycjusz, Wit, Cecylia, Agnieszka, Emerencjana, Pryska, Filomena, Alojzy Gonzaga, Stanisław Kostka, Jan Berchmans.

Pankracy był 14-letnim dzieckiem, pochodzącym z rodziny arystokratycznej, o bardzo szlachetnym sercu. Sprzeciwił się samemu Dioklecjanowi. Cesarz nakłaniał go, aby złożył ofiarę bożkom. „Jakże, odpowiedziało mu to dziecko, mógłbym uznać za bogów te postaci, których życie było tak niemoralne?” Pankracy zniósł bohatercko najokrutniejsze tortury, zanim ścięto mu głowę. Chwalebny kwiat wśród męczenników pozostał znany i kochany w Rzymie i ma on swoją bazylikę czczoną przez pielgrzymów.

Tarsycjusz jest miłym męczennikiem Eucharystii. Był to młody akolita, którego niewinność, wiara i **67v** odwaga sprawiły, że był godzien nosić Eucharystię do chrześcijan uwięzionych z powodu swojej wiary. Miało to miejsce za panowania Dioklecjana. Prześladowania szalały z całym swym okrucieństwem. Poganie rzymscy byli podekscytowani i upojeni krwią chrześcijan. Dziecko szło z pobożnością, niosąc swój skarb. Postawa Tarsycjusza spowodowała, że go rozpoznano. Poganie zatłukli go uderzeniami kamieni i kijów. Zabiwszy go, nie odnaleźli jego skarbu, aby móc go sprofanować, gdyż nakarmił się swym Bogiem, aby nabrać sił. Został on złożony na cmentarzu Kaliksta i papież Damazy opiewał jego heroizm w pięknych słowach.

Wit był 12-letnim dzieckiem pochodzącym z arystokratycznej rodziny sycylijskiej. Dioklecjan wezwał go na swój dwór. **68r** Dziecko uzdrowiło w cudowny sposób syna cesarza. Niewdzięczny tyran chciał, by Wit wy-

parł się swej wiary, ale on, tak jak Tarsycjusz i Pankracy, kochał Zbawiciela bardziej niż swe życie. Tyran skazał go na najstraszniejsze tortury. Tak jak Agnieszka, jak troje hebrajskich dzieci w Babilonie, tak jak św. Jan, uczeń Najświętszego Serca, dziecko przeszło przez ogień, nie będąc przez niego dotkniętym. Tyran kazał rzucić go lwom na pożarcie. Tak jak Daniel, dziecko zobaczyło, że lwy odnoszą się z szacunkiem do jego słabości i głaszczą jego stopy. Wtedy odrażający tyran kazał go rozerwać końmi.

Czasem były to kwiaty, które miecz tyrana ścinał jednym uderzeniem.

68v Tak zdarzyło się z siedmioma synami św. Symforozy. Kobieta ta wychowywała pobożnie swych synów w Tyburze i dzięki swej gorliwości zdobywała dusze dla wiary chrześcijańskiej. Zły duch patrzył z wściekłością na zmniejszające się swe królestwo, toteż sam dostarczył swych nieprzyjaciół w ręce prześladowców. Kazał odpowiedzieć cesarowi Hadrianowi za pośrednictwem wyroczni w Tyburze, że ta kobieta i jej dzieci są nieprzyjaciółmi bogów, którzy ochraniają cesarstwo. Hadrian kazał ich pojmać i okrutnie torturować. Ci młodzi ludzie utwierdzali się nawzajem w wierze. Byli szczęśliwi, że mogli cierpieć dla Chrystusa, i idąc na śmierć, wydawali się pełni zapału niż inni, gdy podążają ku przyjemnościom i zabawie. Ich **69r** ciała są złączone z ciałem ich matki w kościele poświęconym św. Michałowi Archaniołowi.

Doskonałym kwiatem w tym promiennym bukiecie jest Agnieszka. Także była dzieckiem, miała 13 lat. Stała się idealnym wzorem czystości i niewinności. To właśnie z tego powodu św. Hieronim, św. Ambroży i św. Augustyn wyrażali dla niej swe pochwały w najpiękniejszych słowach. Na próżno tyran łudził się, że tak łatwo pokona trzynastoletnie dziecko pochlebstwami lub strachem. Agnieszka była zakochana w Zbawicielu, a miłość jest potężniejsza niż śmierć. Potrafiła odpowiedzieć prokonsulowi: „moje serce należy do Jezusa Chrystusa, któremu ślubowałam wieczną miłość”. Cuda płynące z jej **69v** męczeństwa uczyniły ją pełną chwały pośród wszystkich innych męczenników.

Nie można oddzielić od Agnieszki jej mlecznej siostry Emerencjany. Ta, będąc jeszcze katechumenką, miała odwagę wypomnieć publicznie prześladowcom ich okrucieństwo. Została skazana i poddana torturom, kiedy przyszła jej kolej. Zastąpiła ona wody chrztu swoją krwią.

Cecylia była aniołem ze względu na swą żarliwość. Wyśpiewywała chwałę Bogu z pobożnością serafinów, strzegła swej czystości, poszcząc

i nosząc włosienicę. Wydana za mąż przez swą rodzinę za młodego arystokratę o imieniu Walerian, oświadczyła mu, że ma innego oblubieńca, **70r** Jezusa Chrystusa, i że jej dziewictwo jest pod opieką anioła. Walerian, zdobyty dla wiary dzięki objawieniu tego anioła, przyjął chrzest wraz z Tyberiuszem, swym bratem, z rąk papieża Urbana. Wkrótce ci młodzi chrześcijanie zostali wysłani na śmierć. Szesnaście wieków nie pomniejszyło sławy cnót i odwagi Cecylii.

Jest jeden z tych kwiatów, które Opatrzność trzymała w ukryciu przez szesnaście wieków, aby obdarować go nagle nieporównywalnym blaskiem. To Filomena. Ciało dziecka odnalezione w 1802 roku na cmentarzu św. Pryski było opatrzone jedynie imieniem „Philumena”, a grób był ozdobiony symbolami, które wskazywały **70v** na wyjątkowe męczeństwo: palma, strzały, różgi i miecz. To święte ciało zostało darowane kościołowi w Mugnano koło Neapolu i tam wkrótce zaczęło się dokonywać tak wiele cudów, że sława rozeszła się wszędzie i mała święta została nazwana przez wiernych cudotwórczynią XIX wieku. Medaliki z jej podobizną rozprze-strzeniały się nadzwyczaj szybko, wszędzie tworzyły się stowarzyszenia ku jej czci. Święty Proboszcz z Ars uczynił z niej swą małą ulubioną świętą i prosił ją o wiele cudów. Mała święta dała poznać z różnych źródeł szczególne swego życia, a przede wszystkim **71r** swe arystokratyczne pochodzenie i opór wobec zaręczyn z samym cesarzem Dioklecjanem, co stało się przyczyną jej męczeństwa. Filomena nie jest kwiatem mniej jaśniejącym niż Agnieszki i Cecylie⁵².

Są inne kwiaty z tego rzymskiego klombu, które nie pożyczają purpurowego blasku od róży, ale prezentują się nam jako czyste i pachnące lilie: są to osoby pokroju Alojzego Gonzagi, Stanisława Kostki i Jana Berchmansa. Wszyscy trzej wymienieni kochali naszego Pana jak aniołowie. Święty ogień ich żarliwości strawił ich życie i udali się oni, by kontynuować wraz z serafinami swą pieśń **71v** miłości dla Zbawiciela.

Jakież miasto poza nowym Syjonem mogłoby ofiarować naszemu Panu podobny bukiet złożony z lilii i róż niebiańskich?

A te kwiaty należą do Najświętszego Serca Jezusa. Miłość ku naszemu Panu jest całą tajemnicą ich istnień tak czystych i niewinnych, tych śmierci tak heroicznych. Te dzieci kochały naszego Pana bardziej niż ludzi, niż majątkości, niż radości ziemskie, bardziej niż swe życie. Toteż nasz Pan kocha je i otacza chwałą na ziemi i w niebie. Dzieci i młodzi ludzie mają tutaj

wzór i poprzedników, których powinni sobie często przypominać i często ich wzywać **72r**.

29 stycznia

Wspaniałe spotkanie akademickie w seminarium. Jest to posiedzenie „Circolo dei cultori dell'apologetica e storia dei Papi” [Klubu miłośników apologetyki i historii papieży]. Świętowaliśmy stulecie intronizacji papieskiej św. Grzegorza Wielkiego. – Ojciec Grisar⁵³, profesor historii z Innsbruck (Innsbrucku), odczytał nam najpierw piękny wykład na temat ostatnich prac naukowych poświęconych św. Grzegorzowi. Cytuje on przede wszystkim zbiór jego listów, odnalezionych w liczbie 800, zbiór opublikowany w Niemczech i prace ksiedza Pothiera oraz benedyktynów z Solesmes i z Maredsous o śpiewie gregoriańskim⁵⁴.

Potem ksiądz biskup Tripepi, prałat rzymski, poeta i historyk broni z wielką łatwością, prawdziwą erudycją i elegancją **72v** chwały św. Grzegorza Wielkiego, kontestowanej (*ad modum exercitii*) [w formie ćwiczenia] z powodu jego stylu lub związków z księżętami (Brunehautem i Phocasem). – Ale perłą wieczoru była przemowa kardynała Parocchiego⁵⁵. Oto człowiek, który przedstawia papieża jako uczonego, polityka elokwentnego i pełnego energii. On bawi się wiedzą. Charakteryzuje Grzegorza Wielkiego, pierwszego papieża-polityka, papieża-artystę, który poświęca Bogu wszystko to, co Grecja i Rzym do tej pory skomponowały w muzyce; papieża-znawcę prawa kanonicznego, którego sformułowania następcy wykorzystują w swych dekretach; świętego papieża jako papieża, a nie tylko jako osobę prywatną, nadal będącego **73r** wzorem dla swych następców aż do Grzegorza VII. Papieża, który według świadectwa Bossueta, naszkicował zasady mądrości królów. – Mówca kreśli nam pełen blasku portret ojców Kościoła. Ambroży to poeta i człowiek dowcipny, który zapomniał się czasem aż do gry słów. Augustyn – doktor spekulatywny. Hieronim – doktor wytworny i wykształcony. Grzegorz Wielki to doktor praktyczny, moralista, prawdziwy Rzymianin, mądry, roztropny i energiczny. – Uczony kardynał mówił prawie godzinę i zachwycił nas wszystkich wartością doktrynalną i historyczną swego przemówienia, tak jak i elegancją formy.

1 lutego

Odprawiłem mszę świętą z uczuciem i radością w bazylice św. Klemensa, **73v** przy relikwiach ciała św. Ignacego Antiocheńskiego, kochającego tak żarliwie Jezusa. Ta msza święta przy głównym ołtarzu bazyliki przypomniała mi wielkie pamiątki tego kościoła. Był to dom św. Klemensa. Apostoł św. Jan musiał tutaj przebywać. Święty Klemens, św. Ignacy, św. Flawiusz Klemens, św. Cyryl i św. Metody spoczywają tutaj. Wielu kapłanów i świętych musiało odprawiać mszę świętą przy tym wyjątkowym ołtarzu.

2 lutego

Audiencja u Ojca Świętego. – Przyniosłem Ojcu Świętemu swoją świecę wraz z innymi przełożonymi generalnymi zakonów i zgromadzeń. Kilka minut spędzonych u stóp zastępcy Jezusa Chrystusa zawsze robi na mnie duże wrażenie. Podnoszę się wzruszony i poruszony tak jak w wielkich dniach święceń. Widziałem także, że inne osoby przyjęte w czasie audienencji powracały **74r** przemienione. Jakaż wzruszająca ceremonia! Wszystkie zakony są tutaj, reprezentując mocny filar łaski i odpowiadając różnym tajemnicom życia naszego Pana, Jego dziełom i Jego rozmaitym darom. My nie mamy zbyt wielkiego znaczenia, ale nasza misja nie ustępuje żadnej innej. Naszym zadaniem jest pracować dla królestwa Serca Jezusowego. Do nas należy być wiernymi.

3-4 lutego

Chciałem posłuchać aktualnych profesorów Kolegium Rzymskiego. Ojciec Buceroni⁵⁶ objaśnia swój traktat moralny. Ojciec de Agostinis komentuje Mazellę⁵⁷, wyjaśnia go, streszcza. Ojciec Billot⁵⁸ rozwija swe arku-sze wydrukowane techniką litograficzną. Wykłady są interesujące, chociaż wydaje mi się, że obecni profesorowie mają mniejsze znaczenie niż Franzelin i Ballerini **74v**.

5-10 lutego

Pielgrzymki. – Rzym dopełniają inne miasta włoskie. Rzym ma kwiat apostołów, męczenników i wyznawców. Tymczasem w Genui jest ciało

św. Jana Chrzciciela. W Loreto znajduje się Santa Casa [Święty Domek]. Wenecja ma św. Marka; Amalfi – św. Andrzeja; Salerno – św. Mateusza; Ortona – św. Tomasza. – Neapol ma św. Januarego i innych męczenników; Nola ma św. Feliksa i św. Paulina. Asyż ma św. Franciszka, a Bolonia – św. Dominika. Padwa ma św. Augustyna; Mediolan – św. Gerwazego, św. Protazego, św. Ambrożego i św. Karola Boromeusza. Padwa ma św. Antoniego, Pagani – św. Alfonsa. Florencja ma św. Antonina, Fra Angelica i św. Andrzeja Corsiniego. Genua i Bolonia mają jeszcze swe zachwycające dziewice.

Italia jest bardzo uprzywilejowana **75r.**

5 lutego

Nola – Mugnano – Neapol – Valle. – Mieszkamy w Noli u dobrych ludzi, których pobożność objawia się w wielkiej ilości świętych obrazów, które wiszą na ścianach. Znajdują się tu także nasze francuskie Madonny. – W Noli znajduje się ciało św. Feliksa, jej pierwszego biskupa. Na jego grobie wiele razy w ciągu roku pojawia się manna uważana za cudowną. Rozpoczęto tam budowę ogromnej katedry. Ale główne zainteresowanie Noli skupia się na przedmieściu Cimitille⁵⁹. To tam właśnie znajdują się bazyliki wybudowane przez św. Paulina, to tam właśnie znajdowała się dawna katedra. Pobożny św. Paulin wznosił tam pięć bazylik. Pozostały z nich dwie: pierwsza poświęcona **75v** św. Feliksowi, kapłanowi, i druga poświęcona męczennikom. Inne zostały zastąpione współczesnymi kościołami. W bazylice św. Feliksa znajdują się ciało świętego i ciała kilku świętych biskupów Noli. Zachowały się tam piękne ornamenty w postaci mozaiki na złotym tle. Bazylika poświęcona męczennikom znajduje się na miejscu, gdzie odbywały się liczne egzekucje świętych męczenników. Pokazuje się tam kryjówkę, w której pajęczyny zasłaniały św. Feliksa przed katami. Ten zespół sanktuariów jest bardzo poruszający. – Trzy inne bazyliki były poświęcone św. Janowi, św. Stefanowi i św. Tomaszowi.

Godzinę drogi od Noli, u podnóża gór znajduje się sanktuarium w Mugnano. Właśnie tam znajduje się ciało św. Filomeny, małej cudotwórczyni XIX wieku, małej świętej tak czczonej przez Świętego Proboszcza z Ars. Siostry miłosierdzia strzegą tego sanktuarium. Pewna dobra siostra, z pochodzenia Francuzka, przyjmuje nas bardzo gościnnie. Pokazuje nam buteleczkę krwi małej męczennicy i płytki, które przykrywały jej grób, ozdobione pal-

mami, różgami i strzałami. To małe sanktuarium przyjmowało niezliczoną ilość pielgrzymów. Odwiedzali je książęta z Neapolu i papież Pius IX.

Byliśmy w Neapolu w dobrym czasie i zwiedziliśmy muzeum. Znajdują się tam piękne dzieła rzeźbiarskie greckie i rzymskie: **76v** Wenus z Capui, Psyche, Agrypina, Byk Farnèse, Herkules Farnèse. Jest to tylko naturalne piękno formy. – W muzeum malarstwa zauważyłem piękną *Świętą Rodzinę* Rafaela, *Madonnę* Perugia, *Madonnę* Jules’a Romaina oraz *Madonnę* De Palmy Starego. – Przedmioty pompejańskie tworzą najbardziej interesujące tło w muzeum w Neapolu. Są tutaj przedmioty domowe każdego rodzaju, szczególnie z brązu; wcale nie posunęliśmy się naprzód od tamtego czasu. Biżuteria miała prawie taką samą formę jak nasza. Są tam piękne nakrycia stołowe ze srebra, widelec zastępował tam czubek **77r** małej łyżeczki. Kamea z onyksu przedstawiająca Aleksandra nad brzegiem Nilu jest cudowna.

Wieczorem byliśmy w Valle i mieliśmy szczęście uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu w pięknym sanktuarium Matki Bożej Różańcowej.

6 lutego

Pagani – Amalfi. – Rano w Pagani miałem szczęście odprawić mszę świętą przed ciałem św. Alfonsa Liguoriego. Odprawiłem tam jedną ze swoich pierwszych mszy świętych w obecności mojego ojca i mojej mamy. Zwiedzam z zainteresowaniem i pobożnością skarbiec, w którym znajdują się ubrania i ozdoby świętego, oglądam jego pokój z ubogim łóżkiem i jego meble. – Jakże to się stało, że to miasto jest tak złe? **77v** Na wszystkich murach afisze oklaskują deputowanego wolnomysliciela Bovio i wychwalają go za to, że odświeżył geniusz Brunona i Campanella⁶⁰. Niestety! – W Vietri bierzemy samochód, aby pojechać do Amalfi. Droga rywalizuje z drogami z Genui i Nicei. Jak w kalejdoskopie następują po sobie doliny surowe i pełne uroku, z najprzeróżniejszymi widokami na zatoki Salerno i Amalfi. Wszystkie te miasta wzniesione tarasowato na zboczach ze swoimi białymi i różowymi domami, otoczonymi tarasami obrośniętymi drzewami cytrynowymi, mają wygląd zupełnie orientalny i bardzo wdzięczny. Wszędzie sadi się rośliny i buduje. Uprawa drzew cytrynowych przynosi **78r** dobrobyt. Doliny Maiori i Minori są rozleglejsze i bardziej urocze.

Doliny Atrani i Amalfi są surowymi wąwozami u podnóża stromych skał.

Tym, co nas przyciągało do Amalfi, jest sanktuarium poświęcone św. Andrzejowi. Znajduje się tutaj ciało apostoła. Daje ono cudowną mannę. Wielka normandzka bazylika jest imponująca. Krypta jest obszerna i bogata. Święty Andrzej jest tutaj bardzo czczony. Zauważam, że jego imię nosi wielu mieszkańców miasta, tak jak imię św. Mateusza w Salerno, imię św. Januarego w Neapolu. – Z klasztoru kapucynów w górze miasta rozciąga się widok **78v** aż do zatoki Salerno, ale niestety, wszystkie te klasztory są dzisiaj zsekularyzowane.

Wieczorem byliśmy w Salerno.

7 lutego

Salerno – Paestum. – Salerno ma piękną redę, wspaniałe nadbrzeże. Jest dobrze umiejscowione u podnóża swego akropolu, który stał się zamkiem normandzkim. Ale przyciągnęły nas tu jego bogactwa duchowe, ciało św. Mateusza, który spoczywa otoczony świętymi męczennikami i świętymi biskupami w obszernej krypcie katedry. Czci się tam także ciało św. Grzegorza VII. Katedra jest wielkim kościołem gotyckim z trzema nawami. Nawa główna ma plafon. Pozostały tam wspaniałe trony i ambony ze starego kościoła bizantyjskiego **79r**.

Te kościoły w Amalfi i w Salerno, tak jak większość kościołów w Neapolu i ten z Monte Cassino, są ozdobione mozaikami w stylu florenckim, które pokrywają pilastry, balustrady komunijne, ściany i posadzki.

Odbyliśmy wycieczkę o całkowicie archeologicznym charakterze do Paestum, aby zobaczyć świątynię tego starego miasta greckiego, które datuje się na lata 400 lub 500 przed naszym Panem Jezusem Chrystusem. – Mury miasta zachowały się wraz z wieżami, nie ma tam akropolu. Paestum ma swój amfiteatr i trzy świątynie, poświęcone Neptunowi i Ceres, a trzecia wydaje mi się świątynią podwójną, taką, jaką widziałem w Egipcie. **79v** Jest przedzielona w połowie szeregiem kolumn. Świątynia Neptuna jest czysto dorycka, prawdziwie dorycka w greckim stylu. Pozostałe mają już zgrubienia kolumn i zdobienia kapiteli, które zbliżają je do stylu doryckiego w wydaniu włoskim. W świątyni Neptuna małe kolumnienki znajdujące się ponad kolumnami wewnętrznymi podtrzymywały dach. Mieszkańcy Bizancjum nie mogli wynaleźć tego małego porządku kolumn,

które wznosiły się ponad tymi z parteru w ich rotundach. – Te ludy były religijne: wzywały opieki Neptuna i Ceres w sprawach żeglugi i upraw.

Wróciliśmy wieczorem do Valle **80r**.

8 lutego

Valle. – Pompeje. – Neapol. – Miałem szczęście odprawić mszę świętą przy ołtarzu Matki Bożej Różańcowej. Kościół niszczyje, jest wybudowany w stylu XVI-wiecznym. Jest bogaty w marmury i brązy. To sanktuarium, w którym wszystko oddycha pobożnością. Dziewięciu kapelanów jest oddanych swej służbie.

Ponownie odwiedzam Pompeje, które widziałem w grudniu 1868 roku wraz z moimi rodzicami. Był to Babilon – bogaty, elegancki i pełen dobrobytu, ale bardzo zmysłowy. W mieście były świątynie poświęcone Jupiterowi, Apollonowi, Wenus, Fortunie, Merkuremu, Eskulapowi i Izis. Byli to bogowie, którzy mu odpowiadali. Przed świątynią Izis znajdowało się *purgatorium* przeznaczone do ablucji. **80v** Pompeje miały teatry, łaźnie, giełdę, oberże i domy publiczne. Łaźnie były bardzo udoskonalone, z *opodycterium* (lub garderobą)⁶¹, *frigidarium*, *tepidarium*, *sudatorium* [sałą do zimnej kąpieli, sałą z letnią wodą, łaźnią] i ogrodem. Obrazy w domach były generalnie frywolne, często pełne zmysłowości. Na kilkunastu powielone są tematy wielkich malarzy ateńskich i wydają nam one dobrą opinię na temat malarstwa antycznego. Bogate rodziny oddawały front swych domów dla sklepów lub tawern, tak jak robi się to jeszcze w Rzymie. Domy miały *atrium** (pokoje po prawej i lewej stronie; w głębi *tablinum* [galeria obrazów]), *perystyl*** (otoczony pokojami z elegancką jadalnią), ogród, w którym znajdował się niewielki ołtarz poświęcony **81r** bożkom larom. Rydwany musiały być ciągnięte po ulicach przez niewolników. Fallusy i węże uchodziły za symbole opiekunów, to właśnie do tego szatan i wolnomularstwo chcą nas doprowadzić.

* *Atrium* – najczęściej niezadaszone pomieszczenie wewnętrzne.

** *Perystyl* (gr. *peristylos*, łac. *peristylum*) – w starożytnej architekturze prostokątny dziedziniec, który ze wszystkich stron otacza kolumnada.

9 lutego

Neapol. – Pozzuoli. – W Neapolu znajduje się kilka bardzo interesujących kościołów. Gotycki kościół z XIV wieku pod wezwaniem św. Januarego wraz ze swym uzupełnieniem, czyli bazyliką św. Perpetui z VII wieku, mieści wielką liczbę świętych ciał: św. Januarego, św. Perpetui i pierwszych biskupów Neapolu. Obok kościoła otwierają się katakumby. Kościoły św. Pawła, św. Dominika, św. Klary wzniesiono w tym samym stylu. W kościele św. Pawła znajdują się ciała św. Andrzeja Avellina i św. Kajetana. **81v** W kościele pod wezwaniem św. Dominika znajduje się ciało św. Tarsycjusza. W kościołach św. Wawrzyńca i św. Klary znajdują się piękne groby z XIV i XV wieku oraz pobożne i pełne wdzięku rzeźby Jana z Noli.

Jakże pełnym uroku kościołem jest kościół San Martino [św. Marcina]! Wszystko tutaj jest wykwintne, bogate i misterne. W skarbcu znajduje się jeszcze 20 ciał świętych pod ochroną policji, niestety!

W Pozzuoli znajdują się także solfatar*, kaplica męczeństwa św. Januarego, pamiątki po Cycleronie, Witeliuszu, Neronie, ale przede wszystkim pamiątki po św. Pawle (Anno 57). Act. XXVIII, 13 (S. Pet. AN. 44)⁶².

10 lutego

Piękny poranek na Monte Cassino, gdzie odprawiam mszę świętą w krypcie. Było to w dniu wspomnienia św. Scholastyki. Piękny kościół renesansowy z przykładem malarstwa szkoły neapolitańskiej (Matteis przypomina Lesueura)⁶³. Piękna panorama **82r**.

* Solfatar – rodzaj ekshalacji wulkanicznych umiarkowanie gorących (o temperaturze 100-300°C). Składają się głównie z przegrzanej pary wodnej, dwutlenku węgla i siarkowodoru, z którego wytrąca się nieraz duża ilość siarki. Zazwyczaj towarzyszą wulkanom drzemiącym i wygasającym. Często traktowane jako odmiana fumaroli. Także otwór, z którego wydobywają się te ekshalacje.

Rekolekcje

11-18 lutego

Otrzymałem tę łaskę, że mogłem spędzić cały tydzień na skupieniu i modlitwie u dobrych ojców pasjonistów w kościele pod wezwaniem świętych Jana i Pawła. Jestem tutaj, obok grobu św. Pawła od Krzyża, przyjaciela cierpiącego Serca Jezusa, obok grobów męczenników Jana i Pawła, widząc Koloseum, gdzie tak wielu chrześcijan oddało swoją krew z miłości do Jezusa; widząc św. Grzegorza, wielkiego papieża i pobożnego doktora.

Ponownie czytam życiorys św. Pawła od Krzyża, jest on pełen rad i zachęt dla mnie.

Prowadziła go właśnie Święta Dziewica. Ona pokazała mu **82v** cel jego zgromadzenia, którym jest noszenie nieustannej, wielkiej żałoby po Kalwarii. Ona pokazała mu habit z białym sercem wzniesionym na krzyżu. Zrozumiał, że Maryja miała być jego Opiekunką i jego pomocą dla tego dzieła i że to powołanie wymagało wielkiej czystości serca. – Naszym celem jest współczująca miłość do kochającego i zranionego Serca Jezusa.

Nasz Pan sam był moim kierownikiem duchowym od 13 lat. On stworzył dzieło. On wskazał mi ducha dzieła i jego cel za pośrednictwem swej wiernej służebnicy siostry I.⁶⁴ – Z powodu mych błędów i złudzeń ojca T.⁶⁵, któremu za bardzo **83r** wierzyłem, nasz Pan pozwolił, aby Kościół odrzucił wszystkie otrzymane światła, ale On zachował dzieło, tak jak drzewo, którego szczep został złamany przez huragan i który musi zostać zaszczepiony na nowo. Ten nowy szczep pojawił się. Teraz konieczne jest, abym ja troszczył się o tę roślinę i żebym nie wystawiał jej na działanie nowych huraganów ani nie pozwolił jej uschnąć i stać się bezowocną. – Maryjo Niepokalana, wspomóż mnie!

Święty Paweł od Krzyża zobaczył pewnego dnia świętych założycieli zakonów, którzy prosili o pomyślność dla jego zgromadzenia. Zawsze miałem tę samą ufność względem naszego dzieła i wzywam pomocy świętych założycieli każdego dnia **83v**.

Administracja ojców pasjonistów wydała mi się dobrze zorganizowana. Ojciec generał, jego czterej radni (z których jeden jest jego sekretarzem) i ekonom generalny są wybierani na sześć lat przez kapitułę generalną.

W kapitule generalnej bierze udział tych sześć wymienionych osób wraz z prowincjałami i radnymi prowincjałymi. Prowincjałów i ich dwóch

radnych wybiera raz na trzy lata kapituła prowincjalna, złożona z rektorów każdego domu. Rektorzy są mianowani przez prowincjała korzystającego z opinii swych radnych i muszą być na nowo zatwierdzani każdego roku. Generał niewybrany ponownie na swe stanowisko **84r** może sam wybrać sobie miejsce rezydowania.

Panie Jezu, daj nam łaskę dobrego zorganizowania naszych domów adoracji; przywróć nam upodobanie w trwaniu w Twojej obecności. Pomóż nam umocnić nasze domy nowicjatu i domy studenckie, dokładnie określić nasze *Reguły*, szczególnie w sprawie odwiedzin w rodzinach.

W tych dniach w kościele pod wezwaniem Świętych Jana i Pawła odbyły się procesja i nabożeństwo czterdziestogodzinne; są to dla mnie dni łask i przebaczenia.

Święty Paweł od Krzyża nie bał się odesłać własnego brata Antoniego dlatego, że popadł on w oziębłość. – (Panie, daj mi zawsze taką samą odwagę). – Święty Paweł został za to nagrodzony kilkoma nowymi powołaniami **84v**.

Święty w następujący sposób wyrażał swą wielką ufność do Opatrzności Bożej: „Basta che siamo buoni e osservanti delle sane Regole, mai non ci mancherà niente secondo il nostro povero stato” [Wystarczy, byśmy byli dobrzy i zachowywali święte *Reguły*, a nigdy nie zabraknie nam niczego w naszym ubogim stanie].

Przy odesłaniu niepoprawnych podwładnych, którzy nie wykazywali poprawy, mawiał: „Mi preme più l'osservanza che quanti soggetti si possano avere. Iddio non ha bisogno d'uomini: pochi e buoni” [Bardziej mi zależy na zachowaniu reguł niż na ilości członków. Bóg nie potrzebuje ludzi: lepiej mieć ich mniej, a dobrych]. – Na ten sam temat mówił przed śmiercią do wyższych przełożonych: „Tenete conto del frumento, e lontana la zizzania” [Zwracajcie uwagę na pszenicę, a kąkol trzymajcie z daleka].

Oto jedna z ostatnich rad Jana Chrzciciela od św. Michała – na łożu śmierci udzielił jej swemu bratu, czyli Pawłowi od Krzyża: „Andate adagio, gli replicava più volte, **85r** andate adagio nell'accettare i soggetti; andate adagio, nel farli ordinare, perché, così facendo sarete pochi, è vero, ma però sarete un drappello scelto a promuovere la gloria divina” [Bądźcie ostrożni, powtarzał kilka razy, bądźcie ostrożni w przyjmowaniu kandydatów; bądźcie ostrożni w dopuszczaniu ich do święceń, ponieważ gdy tak będziecie postępować będzie was mało, to prawda, ale za to będziecie doborową grupą dla szerzenia chwały Bożej].

Wyraził on w ten sposób swą miłość do posłuszeństwa: „Rinunciate ogni proprio intendere, sapere e volere; e allora vi sarà dato gustare che sia servizio di Dio. Siate sitibondi, come il cervo e del fonte, che vi sia rotta la volontà, e offritela spesso in sacrificio al Signore: sposatevi alla santa ubbidienza, amatela in Gesù crocifisso, che è il sovrano Re degli ubbidienti” [Wyrzeccie się każdego osobistego zamiaru, zdania i chcenia; dopiero wtedy będzie wam dane zasmakować, czym jest służba Bogu. Pragnijcie, tak jak łania źródła, by wasza wola została złamana, i składajcie ją często w ofierze Panu: poślubcie święte posłuszeństwo, kochajcie je w Jezusie ukrzyżowanym, który jest najwyższym Królem tych, którzy są posłuszni].

Środki, które wskazał, aby uzyskać zjednoczenie z Bogiem to: **85v**
 „1° Il primo è la cognizione del proprio nulla. A trovare il vero tutto che è Dio, fa duopo buttarsi nel nulla. Questa è la via più corta per essere rivestito di doni e grazie, e amare l'amato Bene, rimirare con occhio di fede il proprio nulla, e da tal vista atterriti fuggirsene nel segreto abisso della divinità. 2° Un altro principal mezzo è il purgarsi col fuoco dei patimenti, tenendosi nel sacro petto di Gesù crocifisso, fornace vera del santo amore. 3° Se vengono distrazioni e divagamenti, non lasciare di prendere il divino alimento della contemplazione, ma ravvivare la fede, e dare una occhiata pietosa all'amato Bene. Se l'anima a questo modo sarà **86r** costante, non tarderà il Signore di assorbirla e trasformarla tutta in se stesso per soavissima forza di amore.

Era solito dire nelle difficili congiunture, e quando più raggio nie pojawiało się: «A queste cose rimedia Maria». E Maria prontamente accorreva a sovvenirlo; ond'egli coll'invocazione di lei ogni cosa recava a buon fine, e i cuori più induriti ammolliava e reduceva a penitenza...” [1. Pierwszym środkiem jest poznanie własnej nicości. Aby odnaleźć to prawdziwe wszystko, którym jest Bóg, człowiek musi się zanurzyć w nicości. To jest najkrótsza droga, aby być obdarowanym i otrzymać łaski, by ukochać Dobro umiłowane, ponownie dostrzec okiem wiary własną nicość i uświadomiwszy ją sobie, uciec przed nią w tajemną głębię boskości. 2. Drugim głównym środkiem jest oczyszczenie się ogniem cierpienia przy jednoczesnym trwaniu w świętym Sercu Jezusa ukrzyżowanego, prawdziwym tygłu świętej miłości. 3. Jeśli przychodzą roztargnienia i rozproszenia, nie zaniedbywać przyjmowania Bożego pokarmu kontemplacji, ale ożywiać wiarę i duchowym wzrokiem patrzeć w kierunku ukochanego Dobra. Jeśli

dusza trwać będzie w tym sposobie działania, Pan nie będzie zwlekał, aby ją posiąść i całą przemienić w siebie najsłodszą mocą miłości.

W trudnych okolicznościach, gdy nie jawił się już promyk ludzkiej nadziei, zwykł był mówić: „W tych rzeczach wspiera Maryja”. I Maryja natchmianst przychodziła mu z pomocą; w ten sposób, wzywając Jej, wszystko szczęśliwie realizował, kruszył najbardziej zatwardziałe serca i doprowadzał je do pokuty...].

Jedne z jego ostatnich słów: „Ai superiori con gran calore inculcava, che nella congregazione non tollerassero gl'inosservanti; e ne adduceva a ragione che costoro divengono come erbe nocive e danneggiano il buon frumento” [Przełożonym płomiennie zalecał, by w zgromadzeniu nie tolerowali tych, którzy nie zachowują reguł; i słusznie dodawał, że ci ludzie stają się szkodliwym zielskiem i szkodzą dobrej pszenicy] **86v**.

18-21 lutego

18 lutego pożegnałem się z Bazyliką św. Piotra. Przywiązałem się do Rzymu, dużo mnie kosztowało, by stąd wyjechać. Wyraziłem swą wdzięczność naszemu Panu za wszystkie łaski, które otrzymałem w czasie tego pobytu w Rzymie. Prosiłem z całego serca apostołów, kapłanów i świętych założycieli o ich pomoc w zreformowaniu i rozwijaniu dzieła, co chciałem rozpocząć po moim powrocie.

Przebyłem drogę z Rzymu do Paryża bez zatrzymywania się. 21 lutego celebrowałem mszę świętą na Montmartrze. Zakończyłem swą podróż tak, jak ją rozpocząłem. Miałem kilka godzin, które mogłem spędzić w Paryżu, odbyłem kilka pielgrzymek: do Saint-Pierre de Montmartre, do kaplicy męczennika św. Dionizego, do św. Wincentego à Paulo i do św. Józefa.

To właśnie mój Anioł Stróż zaprowadził mnie **87r** do tej niewielkiej kaplicy męczenników, której nie znałem aż do dzisiaj. Znajduje się tam szczególne źródło łask dla rozmaitych fundacji i dzieł francuskich. Święty Dionizy pozostawił tutaj tę łaskę. Nasi biskupi i królowie w czasie długich wieków przychodzili tutaj poświęcać Bogu swe misje. Kilku świętych założycieli – św. Ignacy i jego towarzysze, ksiądz de Bérulle, św. Franciszek Salezy, św. Wincenty à Paulo, czcigodny ojciec Eudes, ksiądz Olier, błogosławiona Maria od Wcielenia, czcigodna Katarzyna de Bar – przychodzili tam szukać światła i sił. Dziękuję naszemu Panu, że mnie tam zaprowadził.

Kościół św. Wincentego à Paulo jest znakiem przebudzenia się wiary, które nastąpiło w okresie restauracji. **87v** Jest to wielka karta sztuki chrześcijańskiej, która ma swe niedoskonałości, ale jest również niezaprzeczalnie piękna. Francja odnalazła się po rewolucji i ukazała się pełna szlachetnej dumy, rodząc Wincentego à Paulo, Bossueta, Fénelona, Massillona i wiele innych chlubnych postaci życia chrześcijańskiego i narodowego. Łącząc z kościołem św. Wincentego à Paulo nazwy ulic, które go otaczają, dotyka się tego ruchu wiary i życia chrześcijańskiego.

Sanktuarium św. Józefa (przy ulicy Saint-Maur) jest także wielkim dziełem wiary. Jest to jeden z przejawów tej stale wzrastającej pobożności względem św. Józefa, który jest jedną z postaci i znaków nadziei naszych czasów. Można się tutaj do niego dobrze pomodlić. Coraz więcej pobożnych wiernych kieruje się w to miejsce **88r**.

22 lutego – 1 marca

Zostałem przyjęty z niezwykleymi oznakami synowskiego uczucia, ofiaruję to wszystko naszemu Panu, którego jestem przedstawicielem w naszych domach. 22 lutego obchodzimy uroczystość w Kolegium św. Jana, a w domu św. Klemensa – 25 lutego. Nasze siostry także się cieszą. Moi znajomi z miasta przychodzą mnie powitać. *Vivat Cor Jesu in corde nostro unice!* [Niech żyje Serce Jezusa szczególnie w naszych sercach!] Jednocześnie nie brakuje mirry w tym bukiecie. Jestem tak zawstydzony, tak upokorzony, otrzymując te wszystkie oznaki szacunku! Znam tak dobrze me słabości i tysiąc okoliczności przypomina mi o nich! *Miserere nostri, Domine!* [Panie, zmiłuj się nad nami!]

2-18 marca

Trzeba byłoby w dużym stopniu zmniejszyć nasze wydatki, to ciąży na dziele i hamuje jego rozwój. Tymczasem św. Józef nie zapomina o nas. W tych dniach otrzymujemy **88v** zapis w wysokości 8 000 franków dla Kolegium św. Jana (od pani Legrand), tyleż dla domu św. Klemensa, 50 000 franków dla parafii św. Marcina i 10 000 franków z Metz dla domu w Clairefontaine. Co więcej, szlachetne dary pani Agombart pozwalają całkowicie uwolnić od długów dzieła Patronatu i Braci.

19-30 marca

Piękna uroczystość z okazji św. Józefa w Fourdrain. Oblóczyny kilku osób. Panuje tam duch pokoju i pobożności przygotowany przez formację w Fayet. – Nasze fundacje w Palestynie są w trakcie przygotowań. Nasze siostry mogły wysłać do Betanii 16 000 franków, które św. Józef im dostarczył. Wysłaliśmy 6 500 franków do Nazaretu. – Nasz Pan pomoże nam także w sprawie powstania fundacji w Rzymie, której tak bardzo pragniemy i która przyniesie nam nowe życie **89r.**

1-20 kwietnia

Chciałbym widzieć u moich dawnych uczniów więcej wiary objawiającej się w praktyce. Przynajmniej pozostają oni związani ze mną, to dobry znak. Wielu okazuje mi to w tych dniach. Żenimy Leona C. – Zapowiada się kilka innych ślubów. Te rodziny będą dopomagać w dobru. – W tych dniach inny uczeń został już wdowcem. Inny nie ma pokoju w sercu. – Biedna ziemia wygnania!

20-22 kwietnia

Podróże. – Odwiedziny w Oulchy. Ten mały skrawek Francji jest bardzo interesujący. Wspaniałe pamiątki chrześcijańskie, urocze miejsca, liczne zabytki, które świadczą o wielkim rozwoju cywilizacji chrześcijańskiej w średniowieczu; znajduje się tutaj wszystko. Wystarczy zobaczyć tę krainę, aby pojąć, że od XI do XVII wieku panowały w niej wspaniała cywilizacja i wielki dobrobyt. Jej zamki przypominają wielką siłę rycerstwa chrześcijańskiego. Jej ładne kościoły nawet w najmniejszych miejscowościach ukazują dynamizm wiary i doskonałość sztuki chrześcijańskiej w tamtym okresie.

Pierrefonds

Podróżując, mijam na mojej drodze zamki, jeden po drugim. Najpierw Pierrefonds z zamkiem z XIV wieku, ładnie odnowionym, dominuje nad okolicą; potem Villers Cotterêts, ze swym wielkim zamkiem renesansowym, ma cały urok budowli z czasów Franciszka I i Henryka II, ze wszystkimi dziwnymi detalami, pochodzącymi z wskrzeszonej mitologii. Po cóż pojawiły się tutaj nimfy i satyry, Kupido i Wenus, Jupiter, Mars, Mer-

kury, Herkules i lew nemejski, Apollon i Marsjasz? Cóż miały wspólnego te wszystkie postacie **90r** z tak bardzo chrześcijańskim królem Francji? Wolałbym oglądać tam śmiałków i rycerzy, których widziały zamki w Co-ucy i Pierrefonds, wraz z bohaterami legend o Karolu Wielkim i Rolandzie oraz obrazy Zbawiciela, Dziewicy Maryi i świętych.

Następnie wielki nieukończony zamek w La Ferté-Milon, którego konstrukcja została przerwana z powodu wojny armaników z burgundczykami.

Dalej Armentières, z zamkiem z XIV wieku, eleganckim przykładem warowni z epoki feudalnej z wielkimi oknami wyposażonymi w krzyże okienne i z uroczymi strzelistymi wieżyczkami na wieżach wjazdowych.

W końcu stary zrujnowany zamek Château-Thierry, który powstał w VIII wieku.

A jakież obfitość pięknych kościołów w tym regionie! **90v**.

Oulchy

W Oulchy znajduje się bazylika z X wieku, której wygląd przypomina mi rozmaite bazyliki rzymskie. Na oryginalnych głowicach jej kolumn głowa w koronie hrabiowskiej i knebel przedstawiają bez wątpienia jakiegoś wyklętego hrabiego z Szampanii.

Kościoły w Cugny, Nanteuil, Armentières, Oulchy-la-Ville także mają wieże i inne pamiątki z XI i XII wieku.

Château-Thierry

W Château-Thierry, Essomes, Neuilly-Saint-Front znajdują się piękne i obszerne kościoły z XIV i XV wieku. W tym niewielkim regionie starej Francji nie można więc zrobić ani jednego kroku, nie znalazłszy jakiegoś zabytku sztuki narodowej ze wszystkich epok, od X do XVI wieku.

Kilka pięknych dzieł prezentujących malarstwo szkoły francuskiej także znajduje się tutaj, szczególnie w Château-Thierry: **91r** jest to więc jeden Clouet przedstawiający małą królową i jeden Mignard przedstawiający rodzinę dobroczyńców, obrazy te znajdują się w Hôtel-Dieu; jeden Vivien i chrzest naszego Pana znajdują się w kościele. W Neuilly-Saint-Front natomiast znajduje się wielki obraz Szymona Voueta przedstawiający Ludwika XIII na Kalwarii przed Chrystusem i świętymi niewiastami.

Hôtel-Dieu w Château-Thierry jest niewielkim muzeum średnio-wiecznym. Są tam wspaniałe przednie części ołtarza, haftowane w XIV, XV i XVII wieku, haftowane tuniki, bardzo bogata kapa, fajanse, piękne krucyfiks z kości słoniowej oraz relikwiarze.

Pomimo wandalizmu z okresu reformacji i rewolucji wiele z naszych miast jest jeszcze wypełnionych arcydziełami sztuki francuskiej.

22-30 kwietnia

W następnych dniach odwiedzałem nasze domy w Clairefontaine i w Sittard. **91v** Zgotowano mi uroczyste powitanie z okazji mego powrotu z Rzymu. W Clairfontaine było to przedstawienie ze śpiewem i recytacją; w Sittard spektakl teatralny. Przedstawiano *Świętego Ludwika w Egipcie*. Patrząc z każdej strony, można stwierdzić, że funkcjonowanie szkół jest bardzo pocieszające.

3 maja

Święto Krzyża. Nasz Pan przygotowuje mi nowe doświadczenie. Ksiądz biskup Duval oznajmia mi, że nie wyświęci już więcej obcych klerków, chyba że na wyraźną prośbę ich biskupów. Byłaby to ruina dla dzieła, gdyż większość biskupów nie daje takiego zezwolenia, a tylko *Exeat* [Niech wyjdzie]* dla młodych ludzi, których oni nie znają i których nie wykształcili.

Spędziłem straszny dzień, obawiając się, że nie ma odwrotu. Nazajutrz ksiądz biskup zmienił decyzję.

10-11 maja

Wspomnienie św. Leona. Rozmaite **92r** życzenia, wycieczka do Marteville i Vermand. Dyscyplina jest doskonała. Dobry duch uczniów jest dla mnie wielkim pocieszeniem.

23-24 maja

Święcenia. – Pierwsza msza święta brata Angelusa⁶⁶. – Tego samego dnia odbywają się święcenia w Lille, Soissons i w Rzymie. Będzie to wzrost siły i łask dla dzieła. Bogu niech będą dzięki!

1-6 czerwca

Rekolekcje i Pierwsza Komunia w bazylice i w Kolegium św. Jana. Jestem zadowolony z mych małych słuchaczy w bazylice. Wszyscy słuchają z uwagą. Gdyby jeszcze owoce mogły być trwałe!

8-11 czerwca

Wizyty w Guise, w Marteville, w Origny, wynikające z mych zobowiązań. Kilka rodzin chrześcijańskich buduje mnie swym przykładowym życiem. Dowiaduję się zresztą, że pod pozorami **92v** kryje się dużo nie-szczęścia i kłopotów.

Nadchodzi dobra nowina z Rzymu: Kongregacja Obrzędów udziela nam zgody na odprawianie naszego własnego oficjum. Jest to znak zaufania ze strony Stolicy Apostolskiej, a dla nas wielka zachęta.

20-21 czerwca

20 czerwca ksiądz biskup Duval zatrzymuje się w Fourdrain. Jego przychylność dodaje nam odwagi, zezwala on nam na codzienne wystawienia Najświętszego Sakramentu.

21 czerwca mamy nieustanną adorację w kolegium. Wydaje mi się, że dzieci dobrze korzystają z tej wielkiej łaski.

10-13 lipca, La Meuse

Podróż do La Meuse: pierwsza msza święta ojca Trichota w Ville. Przejeżdżam przez Paryż, gdzie odbywam pielgrzymkę na Montmartre. Nasz Pan siedzi na swym tronie w bazylice. **93r** To wielkie źródło łask otwarte dla Francji, oby z niego korzystała! Piękne święto w Ville. Wsie regionu Meuse są jeszcze wspaniałe. Zwyczaje tam są proste i chrześcijańskie. Wszyscy wypełniają swe obowiązki. Miasta są zepsute przez urzędników i złą prasę. Miasteczko Damvillers idzie już z duchem czasu, nie ma już wcale ludzi, którzy chodzą do kościoła. Kościoły nie są zbyt kunsztowne. Ten w Damvil-

* Zezwolenie na opuszczenie diecezji.

lers ma jakąś wartość, pochodzi z XIV wieku. Znajduje się w nim piękny gotycki kielich o wielkiej wartości pokryty glazurą z XIV wieku.

29 lipca

Piękna uroczystość z okazji rozdania nagród. **93v** Przewodniczy książd biskup Baunard⁶⁷. Jesteśmy szczęśliwi, że jest on z nami. Przygotowanie przemowy zabrało mi czas, który chciałem wykorzystać, by napisać coś bardziej bezpośrednio służącego dziełu. *Fiat!*

30 lipca – 10 sierpnia

Chciałem celebrować mszę świętą w dniu św. Ignacego w Martyrium św. Dionizego, w małym sanktuarium, gdzie św. Ignacy złożył swe pierwsze śluby wraz z towarzyszami.

2 sierpnia przewodniczyłem uroczystości rozdania nagród w Paillé. Dzieci są tam dobre, proste i niewinne i skłaniają się ku kapłaństwu.

4 sierpnia pojechałem do Montlieu. Jest tam pobożna wspólnota diecezjalna, która musi się oprzeć na czymś bardziej żywym i aktualnym i która myśli o połączeniu się z naszymi siostrami. Znajduje się tam także wspólnie niewielkie seminarium, bogate w pamiątki, **94r** książki, zbiory. Jakaż szkoda, że dzieła tego rodzaju są trochę osłabione i sparaliżowane przez aktualny stan Kościoła we Francji!

Saintes. Périgueux

Byłem szczęśliwy, że mogłem, wracając, zwiedzić Saintes, Périgueux, Tulle i Clermont. Lubię czcić pierwszych apostołów Galii: św. Eutropé'a w Saintes, św. Fronta w Périgueux, św. Austremoine'a w Clermont.

Prześledziłem w czasie tej podróży wszystkie okresy sztuki we Francji. W Saintes i Périgueux znajdują się zabytki rzymskie: łuki triumfalne, okrągłe świątynie, areny. – Sztuka bizantyjska jest reprezentowana przez jedno z jej kapitalnych dzieł, czyli kościół św. Fronta w Périgueux, kopię kościoła św. Marka w Wenecji i pierwowzór bazyliki Sacré Coeur na Montmartrze. **94v** W Saintes także są dzieła bizantyjskie: krypta i dwie kaplice św. Eutropé'a oraz wieża Notre-Dame.

Clermont

W Clermont znajduje się mały, bardzo interesujący kościół Notre-Dame du Port. Jednym z pięknych dzieł gotyckiej sztuki francuskiej jest katedra w Clermont. Wieża katedry w Tulle i jej strzelista wieżyczka z XIV wieku również są godne zauważenia.

Zwiedziłem także, aby odpocząć, uzdrowiskowe miejscowości w okolicach Clermont: La Bourboule, le Mont-Dore i Royat. Już od czasów rzymskich chorzy szukają tutaj zdrowia. Royat tymczasem zawdzięcza swoją pomysłowość tyleż próżności, ile medycynie.

13-14 sierpnia

Zaledwie wróciłem, musiałem wyjechać do Gravelines, gdzie poproszono mnie **95r**, abym w imieniu zgromadzenia objął kolegium. Można byłoby to uczynić, gdyby ułatwiło nam to arcybiskupstwo z Cambrai. – *Fiat voluntas Dei!* [Niech się stanie wola Boga!]

18-22 sierpnia, Trêves

Wyruszyłem do Trêves, przejeżdżając przez Clairefontaine. Byłem bardzo wzruszony, odwiedzając relikwie Świętej Sukni. Wróciłem stamtąd przepełniony łaskami. Liczne i pobożne uczestnictwo pielgrzymów było bardzo budujące, ale tym, co mnie porusza najbardziej, jest myśl, że ta Suknia była świadkiem życia naszego Pana, a przede wszystkim Jego Męki. Czyż to właśnie nie z powodu miłości do nas i z powodu naszych grzechów nasz Pan doświadczył obnażenia z tych szat?

2-10 września

Pojechałem do Marsanne na uroczystość Narodzenia Najświętszej Dziewicy. Odbyłem po drodze pobożne pielgrzymki **95v** na Montmart, do Ars i do Lalouvesc. Sanktuarium w Lalouvesc znajduje się we wspinałym miejscu, na płaskowyżu wzniesionym na wysokość 1200 metrów, naprzeciw panoramy góry Ventoux. Nowy kościół został zaprojektowany przez pana Bossanga⁶⁸, tak jak te w Fourvière i w Ars. Jest to styl eklek-

tyczny, ale szlachetny i bogaty, w którym jednocześnie dominuje renesans. Lalouvesc jest bardzo żywym miejscem pielgrzymkowym. Liczni wierni przybywają tutaj z głęboką wiarą. Wiele pielgrzymów spędza tu czas i odbywa rekolekcje.

Od 5 do 8 września głosiłem kazania w czasie *triduum* w Marsanne. 8 września gościliśmy arcybiskupa Awinionu, biskupa z Valence, biskupa z Montpellier, biskupa z Nîmes oraz biskupa z Viviers⁶⁹. Przebywał u nas **96r** także ojciec opat d'Aiguebelle, pobożny i skromny prałat, który przypominał mi św. Bernarda.

Wiele prawdziwych pielgrzymów przybyło do Marsanne. Konfesjonały były oblegane przez dużą część nocy i rozdano 2 000 Komunii. – Nasza mała wspólnota powinna być bardziej świecić przykładem w tych dniach. – Ksiądz biskup z Nîmes dał nam tymczasem świadectwo wielkiego zaufania, proponując mi objęcie kierownictwa jego małego seminarium.

Wracając, zatrzymałem się, aby odprawić mszę świętą w katedrze w Sens, którą zobaczyłem ponownie z wielką przyjemnością.

18-26 września

Dni łask. Rekolekcje ogólne w Fourdrain. Było nas sześćdziesięciu. Wrażenie było ogromne. Otrzymałem tę łaskę, że mogłem wyrazić jasno **96v**, na czym polega życie czystą miłością, którego wymaga nasze powołanie. Wszyscy zakończyli rekolekcje pełni zapału i dobrych postanowień.

29 września

Pojechałem do Nogentl'Artaud udzielić sakramentu małżeństwa dawnemu uczniowi. Skorzystałem z tego, aby zwiedzić Meaux. Jakaż wspaniała katedra! Jakaż szkoda, że została zbudowana z kruchego kamienia! Jest całkowicie zniszczona przez upływ czasu. Na szczęście rząd postanowił ją odrestaurować. Prezbiterium pochodzi z XIII wieku, nawa i portal z XV wieku. Uczciłem grób Bossueta w prezbiterium. Jakiż to wielki biskup, chociaż nie został kanonizowany. Zwiedziłem ze wzruszeniem pałac biskupi, mieszkanie Bossueta, jego gabinet, jego kaplicę. **97r** Umieścił on swój gabinet niedaleko kaplicy. Ileż on pracował i modlił się w tym skromnym pałacu!

Dolina Marny jest cudowna. Rzeka płynie swymi meandrami pomiędzy pagórkami obrosniętymi zagajnikami i winoroślą. Miasteczka ze swymi antycznymi kościołami uroczą następują po sobie. Paryżanie szukają tutaj chłodnych mieszkań na lato.

5 października

To już rozpoczęcie roku szkolnego i powrót dzieci. Dzieci jest dużo tego roku, zwłaszcza małych. Ufam, że ten rok będzie błogosławiony. Zabraknie mi mojego dobrego prefekta dyscypliny, księdza Merciera. Dołożę więcej starań i porządek zostanie zachowany.

6-25 października

Tygodnie poświęcone organizacji i rozpoczęciu **97v** działań. W kolegium panuje dobry duch, personel z różnych domów się urządza. Moja troska wzrasta wraz z większą liczbą fundacji. Proszę naszego Pana o dar rady i ducha wyrzeczenia. *Spiritu principali confirma me* [*Duchem pierwotnym umocnij mnie*] (Ps 51(50),14)*.

25-29 października

Uroczystości pielgrzymkowe są bardzo piękne. Ksiądz biskup Duval przybywa zobaczyć nasze dzieci. Ksiądz biskup Monnier z Cambrai i ksiądz biskup Goux z Versailles⁷⁰ przyjeżdżają odwiedzić Kolegium św. Jana. Te oznaki sympatii dodają nam odwagi.

3 listopada

Ślub pana D., dawnego ucznia, wzywa mnie do Clermont (Oise). Na szczęście to ślub chrześcijański. Clermont wygląda jak stare miasto leżące w regionie l'Île de France. Zachowały się tam ruiny zamkowe i przede wszystkim piękny kościół **98r** z XII i XIII wieku oraz hala targowa z XIV wieku. W domu poprawczym zakonnicze pracuję jako strażniczki. Nasi wol-

* W BT: „Wzmocnij mnie duchem ochoczym!”

nomularze uważają to jeszcze za korzystne. Dom dla chorych psychicznie ma kapelana, ale jego rola jest, jak sądzę, bardzo skromna.

1-4 listopada

Trwają rekolekcje dla uczniów. Przebiegają dobrze. Co stanie się z tymi drogimi dziećmi? W tym kraju wcale nie żyje się wiarą. Obyczaje są bardzo rozprzężone. Idea ofiary nie jest już rozumiana. – Nie jestem już także dla nich dość żarliwym pasterzem. Przebacz mi, o Boże, to, co jest niedoskonałe z mojej winy.

11 listopada

Piękny dzień w Fourdrain. Ofiaruję habit sześciu nowicjuszom, którzy wyszli z domu św. Klemensa⁷¹. **98v** Jakże chciałbym dać Najświętszemu Sercu wielu apostołów, przyjaciół i pocieszycieli! Jakże nasze dzieło jest piękne! Obyśmy je dobrze zrozumieli i wypełniali z odwagą!

21 listopada

Doroczne święto w domu św. Klemensa. To dziewiąta rocznica powstania tego domu. Święty Józef bardzo kocha ten dom, nowe sanktuarium już się wznosi. Tymczasem te dzieci nie mają jeszcze takiej żarliwości, jakiej bym pragnął.

Wszystkie te dni przynoszą nam wiadomości o nowych sukcesach naszych kandydatów na egzaminie maturalnym. To błogosławieństwo dla kolegium.

Przygotowujemy fundację w Rzymie. Nadchodzą pomyślne wiadomości. Bractwo **99r** Notre-Dame du Suffrage zgadza się odstąpić nam kaplicę, której nie może już prowadzić z powodu braku środków. Trzeba zgody Ojca Świętego, pan Harmel ją otrzymał. To wielka łaska.

30 listopada – 4 grudnia, Sittard

Jadę do Sittard. Nasi uczniowie grają spektakl o św. Tarsycjuszu z okazji wspomnienia św. Andrzeja. Ta szkoła jest bardzo żarliwa i przynosi mi

pocieszenie. Jest tam wiele dzieci, które są wielką nadzieją na przyszłość. – Jadę stąd, by zobaczyć sierocińce w Calais i w Hardinghein. Chodzi o to, aby te domy przyłączyły się do nas. To byłby początek takich właśnie dzieł skierowanych do biednych dzieci – a my takiego dzieła pragniemy od dawna. Modlimy się, aby wypełniła się wola naszego Pana. W czasie tej podróży **99v** spotykam księdza biskupa z Liège⁷². Jest życzliwy jak zawsze. To jest naprawdę Boży człowiek. Powraca z Paryża. Opłakuje tak jak i my smutne konsekwencje konkordatu, jeśli chodzi o kierowanie Kościołem we Francji. Opowiada mi o powstaniu pięknego sierocińca, który sam wybudował. Długo się modlił. Opatrzność objawiła swą wolę, zesławszy nieoczekiwane środki. Widział on księdza Bosko, który obiecał mu tę fundację i teraz to się spełnia.

6-18 grudnia

Dni doświadczeń. – Mamy kilku chorych. Oby ich cierpienia uzyskały dla nas łaski, których potrzebujemy! Nasz biedny mały brat Józef⁷³ spłonął w strasznym wypadku w Fourdrain, zapalając lampę naftową. Umarł **100r** pobożnie. To mała żertwa ofiarna za ten dom. Brat W.⁷⁴ choruje od długiego czasu w Sittard. Jego prostota i posłuszeństwo muszą być bardzo miłe dla naszego Pana. – Brat P.⁷⁵ jest bardzo cierpiący w Rzymie. Nasz Pan pokazuje nam, że On sam powinien być naszą nadzieją. Ojciec M.⁷⁶ jest chory w Fayet. Jest to oczyszczenie dla tego drogiego domu. – Za pośrednictwem tych wynagrodzeń dołączonych do Twoich, przebacz nam, Panie, wszystko, co nas obciąża.

19 grudnia

Święcenia. – To 23. rocznica moich święceń kapłańskich. Jakiż to dla mnie temat do rozmyślań! Jakaż odpowiedzialność! Ileż powodów, by pokutować i dziękować! – Mamy dzisiaj kilku kleryków w Soissons i w **100v** Luksemburgu. Mała rodzina się powiększa. Oby mogła dać wreszcie naszemu Panu to, czego On pragnie!

30 grudnia

Wyjazd do Rzymu. Składamy sobie życzenia w Kolegium św. Jana w prawdziwym duchu rodzinnym. Oczyszczam dom, odsyłając kilka osób. – Dobra wizyta na Montmartrze, w czasie podróży dobrze kończy się rok.

101r*1 stycznia*

Przejechawszy przez teren Szwajcarii, mając nad sobą piękne błękitne niebo w ciągu wspaniałego dnia godnego lata, zmierzam nocą przez Alpy ku Apeninom. Budzę się we Florencji. To pierwszy piątek miesiąca. Rozpoczynam rok mszą świętą w katedrze w Arezzo przed Najświętszym Sakramentem wystawionym w ołtarzu, poświęconym Matce Bożej od Najświętszego Serca. Jeszcze wieczorem, o dobrej porze byłem w Rzymie i zdążyłem na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

3 stycznia

Bierzemy w posiadanie nasz mały scholastykat przy ulicy Giulia 50 w oktawie wspomnienia św. Jana **101v**.

4-7 stycznia, Rzym

W Rzymie spostrzegam mieszaninę niepokoju i radości wywołanych przez dzieło. Ksiądz biskup Sallua i kardynał Monaco La Valetta⁷⁷ z wielką uprzejmością wydają się zachowywać niepokojące wspomnienie dawnych doświadczeń. Ksiądz kardynał Parocchi, kardynał Ricci, ksiądz biskup Cassetta⁷⁸ okazują się przychylni i dodają odwagi. Niepokoje oczyszczają, ja je akceptuję z całego serca.

10 stycznia

Podpisujemy dzisiaj umowę dotyczącą kościoła S(ant)a M(ari)a del Suffragio. Jakże bardzo słodka i kochana Dziewica nas wspomaga!

Wydaje mi się, że moralność Rzymu z roku na rok jest coraz gorsza. Kościoły pustoszeją. Obrażanie kapłana na ulicy nie jest rzadkością. **102r** Widzę dobrych kapłanów, którzy wydają się zbyt oczekiwać odrodzenia dzięki zrządzeniu Opatrzności lub jakiemuś niezwykle człowiekowi we Francji lub Italii. Nie sądzę, żeby ta mglista nadzieja zasługiwała na to, by ją podtrzymywać. Trzeba być czynnym, walczyć, iść do ludzi i czynić wszystko tak, jakby to od nas wszystko zależało. Wtedy tylko Bóg nam pomoże i będzie działał, tak jak On potrafi to czynić.

14 stycznia

Czwartek, 14 stycznia. Audycja u Leona XIII. Uczestniczą w niej 42 osoby: Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Włosi i Francuzi. Cieszymy się, że widzimy Ojca Świętego przez 20 minut. Mówi on kilka miłych słów do każdej grupy. Pamięta wszystkich naszych biskupów. Rozmawiając ze mną, wyraża **102v** rozmaite emocje. Jest zadowolony, dowiadując się, że synom pana Harmela wszystko dobrze się układa. Mówi ze wzruszającym współczuciem o doświadczeniach tej rodziny. Jest smutny z powodu śmierci księdza biskupa Thibaudiera. Wydaje się cenić księdza biskupa Duvala, skoro mówi: „On jest dobry, czyż nie tak, on dobrze zastępuje księdza biskupa Thibaudiera”. Podoba mu się nasza fundacja w Rzymie.

Jakież dobre chwile spędzamy u jego stóp. – Mówiąc o uczniach naszych kolegów katolickich, stwierdza także zdecydowanie: „Trzeba, aby oni praktykowali życie religijne nie tylko w kolegium, ale także po kolegium, także potem”. To jest dzień łaski.

15 stycznia

Przejmujemy w posiadanie Suffragio [kościół Santa Maria del Suffragio]. Stajemy się strażnikami tej drogiej Madonny **103r**, cudownego obrazu, Pocieszycielki Strapionych, która przyczyniła się do nawrócenia Meksyku, dokąd zawiózł Ją ojciec Ksymenes, i która chciała być czczona w tej kaplicy, tak jak o to prosiła w objawieniach. Ona daje mi wiarę i ufność. Mam to szczęście widzieć z bliska obraz i ucałować go. Ona nam pomoże, ta Niebieska Pocieszycielka, w naszych obecnych trudnościach.

16 stycznia

Ograniczam moje pielgrzymki do najistotniejszych: wielkie bazyliki, św. Ignacy, św. Alojzy Gonzaga, św. Jan Berchmans. Odbywam niewiele spotkań. Moje myśli są w Saint-Quentin.

Spotykam księdza biskupa Salluę. Dodaje mi on odwagi i ufności. Zachęca mnie, by czcić we Francji drogą **103v** Madonnę Pocieszycielkę.

17-19 stycznia

Szybki powrót. Msza święta u św. Wincentego à Paulo. Nie znajduję tam ducha wiary i miłości chrześcijańskiej, których domaga się nasz Pan.

Znajduję po powrocie pusty dom. Uczniów zwolniono z powodu grypy.

Henri [Henryk] Arrachart nie żyje. To ciężkie doświadczenie dla rodziny⁷⁹. Nasz Pan ma swe ukryte zamysły. To dziecko bez wątpienia zagubiłoby się w świecie.

25 stycznia

Porusza mnie pewna lektura. Jest to notatka dotycząca matki Marii de Sales Chappuis⁸⁰. Miała ona swą misję zewnętrzną: założyć Zgromadzenie Oblatów św. Franciszka Salezego. Nasz Pan objawił jej to, co także pozwolił zobaczyć innym współczesnym mistykom. On przygotowuje wielkie łaski. **104r** Chce na nowo zbawić świat. Użyje nadzwyczajnych środków, a cała chwała do Niego powróci. To będzie nowe zastosowanie skutków Jego miłości i zasług Jego życia, Jego Męki i Jego śmierci. – Pan obiecał Dobrej Matce, że położy kamień, tak jak Izraelici kładli je na swej drodze na pamiątkę cudów Bożych: ten kamień to właśnie dzieło kapłańskie. Czcigodna Matka żyła, cierpiała i modliła się za to dzieło, dla którego także nasz Pan dał jej światła i nadzwyczajną pomoc.

Obecnie Duch Święty wzbudza wszędzie dzieła kapłańskie. On kieruje ku temu celowi myśli, modlitwy, ofiary wielkiej liczby dusz.

Tak jak w XVII wieku po zniszczeniach protestanckich narodziły się dzieła kapłańskie (Oratorium, św. Sulpicjusz, lazaryści, eudyści), tak samo dzisiaj narodziły się nowe dzieła kapłańskie dla odnowy religijnej, którą nasz Pan przygotowuje.

Dusze uprzywilejowane inspirowały także założycieli w XVII wieku. Ksiądz de Bérulle był inspirowany przez błogosławioną Marię od Wciele-
nia⁸¹, a ksiądz Olier przez czcigodną matkę Agnieszkę⁸².

Obyśmy także byli gotowi, by zrealizować plany naszego Pana i od-
powiedzieć na Jego łaski!

27 stycznia

Wspomnienie św. Polikarpa. Dzień spędzony w Fourdrain. Ten dom
ma niecodzienne łaski, łaski pokoju, miłości i czystości. *Deo gratias!* Chciał-
bym tam widzieć lepszą organizację i być może więcej zdecydowania po-
łączonego z uczuciami w praktykowaniu cnót **105r.**

6, 11, 17 lutego

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy po raz pierwszy odprawić piękne na-
bożeństwa poświęcone ucieczce do Egiptu, Jezusowi w świątyni i Matce
Bożej z Lourdes. Ci, którzy przyjęli z wiarą i prostotą tę łaskę przyznanych
nam oficjów własnych, wyniosą z tego wielką korzyść. Ci, którzy osądzają
i krytykują, nie przynoszą owoców i są oziębli. Miałem okazję przekonać
się o tym. Jakże postawy wiary i prostoty podobają się naszemu Panu!

21 lutego

Podróż do La Capelle z okazji planowanego małżeństwa Jana Leco-
ta⁸³. Dużo kosztuje mnie udzielanie ślubu душom, które miałem nadzieję
dać Bogu. Panie, jeśli moje błędy przyczyniły się do utraty tych dusz, prze-
bacz mi to! **105v.**

1 marca, Fourmies

Fourmies. Wizyta rodzinna. Żałuję bardzo, gdy nawet w rodzinach
chrześcijańskich widzę przesadne wydatki, aby zaspokoić ludzką próżność.
Nasze rodziny mieszczańskie wydają dzisiaj 20 000 franków na podarek
ślubny [od narzeczonego]. Ileż skutecznych dzieł apostolskich uczyniłoby
się dzięki kilkunastu takim podarkom!

Zobaczyłem z przyjemnością księdza Margerina, proboszcza z Formies, którego nazwisko stało się sławne. Jest to człowiek z charakterem i prawdziwy proboszcz. Nie usuwa się w zacisze swego kościoła. Zna wszystkich i wszystkimi się zajmuje. Te proste słowa mówią tak wiele rzeczy. Jakże żałuję naszych proboszczów z wielkich miast, którym niełatwo jest poznać swój lud i oddać się mu! **106r.**

Pojechałem w tych dniach, 24 i 27 lutego, udzielić sakramentu małżeństwa moim dawnym uczniom w Beaurevoir i w Montbrahain. Ci dwaj młodzi ludzie pozostali praktykującymi. Dadzą oni dobry przykład. Szanują niedzielę. Kolegium przynosi przynajmniej jakieś dobre owoce.

Ksiądz Mathieu⁸⁴ 24 lutego miał wylew. Ma się już lepiej. Jest to jednocześnie ostrzeżenie. Widzę, jak wszyscy moi przyjaciele odchodzą jeden po drugim. Wywiera to na mnie duże wrażenie. Wkrótce przyjdzie moja kolej. Jakiż straszliwy rachunek przyjdzie mi zdać! Jestem tym przerażony. Chciałbym w tym czasie, który mi pozostał, uczynić bardzo wiele dla miłości Najświętszego Serca Jezusa.

3 marca

Le Val. Błogosławieństwo nowego prezbitera. Jestem zbudowany licznym przystępowaniem do Komunii tego rana i obecnością na adoracji Najświętszego Sakramentu. Dobry Bóg wyleje wiele **106v** łask na ten dom.

13 marca

Biedne dziecko, które uciekło z Fayet, umiera na bagnach Saint-Simon: straszliwa kara za nieposłuszeństwo! Mam nadzieję, że jego dusza będzie zbawiona.

14-24 marca

Rocznica moich urodzin i mego chrztu. Wchodzę w 50. rok życia. Coraz bardziej obawiam się sądu Bożego. Tak bardzo obraziłem Boga! Zmarnowałem tyle łask! Na czym mam oprzeć swoją nadzieję? Będę wzywał nieskończonego miłosierdzia Serca Jezusowego i przeogromnego miłosierdzia Maryi i św. Józefa. Nikt bardziej niż ja nie nadużył łask Bożych. Jakże wytrzymam spojrzenie mojego Sędziego, jeśli nie będę miał potężnych adwokatów?

19 marca

Wspomnienie św. Józefa. Wizyta w Fourdrain. **107r** Moja ufność do św. Józefa ciągle wzrasta. Jego mistyczne związki z patriarchą Józefem dają mi wyobrażenie o jego potędze. Jest on w Kościele tym, kim tamten był w Egipcie, a jest to prawie królewska władza! Święty Józefie, ja także popadłem w biedę, tak jak bracia patriarchy i jak Egipcjanie, którzy przychodzili do niego po pomoc. Ja przychodzę do ciebie. Daj mi duchowego i ziemskiego chleba, których potrzebuję.

25 marca

Wspaniała uroczystość. Poświęcenie kaplicy w Fayet! Jakież to wdzięczne sanktuarium! Święty Józef kierował artystami i robotnikami, którzy je wybudowali. Króluje on tam w atmosferze pobożności i czystości. Ten dzień pozostawi wiele łask **107v**.

26 marca

Dzisiaj – krzyż. Wczoraj zostałem na to przygotowany. Tabor zawsze zapowiada Getsemani. Mam synów, którzy sprawiają mi cierpienie. Najboleśniej dla mnie jest to, że oni każą cierpieć naszemu Panu, że się ją zgorszenie i opóźniają rozwój dzieła. Panie, przebacz im! Oni naprawdę nie znają całego zła, jakie czynią.

19-26 kwietnia

Podróż. – Odwiedzam Sittard i Clairefontaine. Jakkolwiek na to spojrzeć, postawy dzieci są doskonałe. Dostrzegam szczególnie uczniów klasy retoryki, którzy są przywiązani do dzieła i utworzą małą, wyjątkową grupę nowicjuszy, budzących wiele nadziei. Po powrocie odwiedzam przy okazji Maestricht i Aix-la-Chapelle. To pielgrzymka. W tych dwóch miastach interesuje mnie przede wszystkim bogactwo relikwii **108r**.

Maestricht⁸⁵

Miasta, które były potężne za panowania królów z naszych pierwszych dynastii, takie jak Aix-la-Chapelle, Cologne, Trèves, Tongres, Ma-

estricht, mają kościoły pełne niezrównanych bogactw. Inne, takie jak Soissons, Laon, Paryż, Saint-Denis, utraciły swe bogactwa w czasie rewolucji. – Już nasi królowie z dynastii Merowingów, jak Chilpéric, otrzymywali od cesarzy wschodnich, za pośrednictwem ich wysłanników, cenne dary: relikwie, jedwab, szkatułki z kości słoniowej. Karol Wielki otrzymał od kalifa Harouna-al-Rashida niezliczone prezenty. Zauważyłem w Maastricht piękny relikwiarz św. Serwacego, z pozłacanej i emaliowanej miedzi, pochodzący z XII wieku, kilka monstrancji srebrnych i z pozłacanego srebra z XIV i XV wieku; kufry orientalne, rogi myśliwskie i rogi do picia z XIV wieku, wszystko **108v** przekształcone w relikwiarze.

Ale tym, co przewyższa znaczenie tych dzieł sztuki, są cenne relikwie prawdziwego Krzyża, którego 35 kawałków jest połączonych w krzyż patriarchalny z XV wieku, a kilka fragmentów osadzono w przenośnych ołtarzach z czasów wypraw krzyżowych. To także włosy Świętej Dziewicy i apostoła Jana w pięknej monstrancji z XIV wieku; ramię św. Tomasa, przysłane przez Gotfryda de Bouillon; i w końcu różne przedmioty z IV wieku znalezione w grobie św. Gerwazego, kiedy został on otwarty w 726 roku przez św. Huberta: pastorał świętego, laska ze zwojem z kości słoniowej i jego szaty kapłańskie, tkanina z rysunkami przedstawiającymi pogańską ofiarę. Trzeba jeszcze wymienić: ołtarz **109r** przenośny św. Serwacego, zrobiony z zielonego serpentynu; pieczęć św. Serwacego, niewielki interesujący kamień, który ma na sobie z jednej strony smoka o siedmiu głowach, a z drugiej postać naszego Pana lub św. Jana z krzyżem; kielich św. Serwacego, którego kształt był zmieniony; jego laska pielgrzymia, pastorał grecki z rękojeścią z kości słoniowej; jego kielich z brązowego szkła, z którego niegdyś przychodzili pić wszyscy cierpiący na gorączkę; wreszcie klucze nazwane kluczami św. Piotra, klucze ogromne, które św. Serwacy przyniósł z Rzymu w 376 roku. Te klucze zawierały fragment kajdan św. Piotra. W Liège znajdują się także klucze przyniesione przez św. Huberta, klucze od kościoła Świętego Krzyża. Te przyniesione przez św. Serwacego miały przez długi czas cudowną moc.

Bogactwo Aix-la-Chapelle **109v** nie jest wcale mniejsze. Znajdują się tam przede wszystkim cenne pamiątki po Karolu Wielkim i wspaniałe relikwie prawdziwego Krzyża.

Odwiedziłem także w Aix kilku dobrodziejów naszego domu w Sittard. Znalazłem w tych rodzinach wielką wiarę, prostotę prawdziwie chrześcijańską i gorącą miłość do Najświętszej Eucharystii i Najświętszego Serca.

Aby uczynić przyjemność mojemu młodemu towarzyszowi podróży, ponownie odwiedzam jaskinie w Han, które widziałem po raz pierwszy 35 lat temu. To jedna z najbardziej godnych uwagi naturalnych ciekawostek świata. Obszerne pomieszczenia, zdumiewające echo, rzeka i jezioro podziemne, białe stalaktyty, zjawiska świetlne, głębokie przepaści; wszystko łączy się, aby pobudzić wyobraźnię. **110r** Składałam dzięki Stwórcy, który bawiąc się, rozsiał te cuda.

15 maja, Guise

Wspomnienie św. Leona. Spotkanie dawnych uczniów: święto zawsze bardzo serdeczne. 18 maja – wycieczka do Guise. Wizyta w starej wieży obronnej wybudowanej przez Klaudiusza de Lorraine'a, którego syn Franciszek, wielki książę Gwizjusz, wielki dowódca i chrześcijanin, zwrócił Francji Calais i umarł jako męczennik pod murami Orleanu, od ciosu sztyltem zadanego przez protestanta.

Odwiedzamy także „spółdzielnię” w Guise. Jest to instytucja, o której jest bardzo głośno w tym czasie marzeń i snów socjalistycznych. Żyje tam 20 000 robotników. Panuje względny spokój i pewna swoboda. Organizacja materialna osiągnęła tam dość dużą doskonałość. Mają mieszkania dość korzystne dla zdrowia, sklepy, szkoły, przytułki, **110v** wszystko jest wygodne i korzystne dla robotnika. Pan Godin⁸⁶ zapomniał tylko o najważniejszym: o religii i moralności. On sam ich nie poznał. Żył w cudzołóstwie. Nie potrafił wychować swego syna; bez przerwy procesował się ze swoją rodziną. Dochodzenie sądowe, przeprowadzone niewiele lat później, wykazało, że dzieciobójstwo było normalną praktyką w spółdzielni. Jest to jednakże stowarzyszenie godne uwagi, mające swoje dobre strony. Brakuje tam przede wszystkim kościoła i kapłana, a następnie sióstr miłosierdzia i braci szkolnych. Brakuje tam także ogniska rodzinnego, które wymaga odizolowania się, tajemnicy, intymności tak sprzyjającej modlitwie i czystości obyczajów.

24 maja

Wizyta w Fourdrain. Oblóczyny jednego z nowicjuszy. Ta samotnia **111r** zaczyna się coraz lepiej organizować, jeśli chodzi o stronę materialną. Święty Józefie, błogosław ją!

Po powrocie zajmuję się księdzem Mercierem⁸⁷, który z pewnością uległ zbyt naturalnym motywom, aby wyjechać do Voiron.

Ksiądz biskup z Portoviejo⁸⁸ pisze do mnie bardzo zachęcający list. Jest on bardzo zadowolony z przebiegu spraw w Bahii. Jest pełen ufności w sprawie przyszłości tej fundacji.

2 czerwca

Pierwsza Komunia w kolegium. Jest tu kilka bardzo szczerých dusz dziecięcych. Nie czynimy wszystkiego, co jest możliwe, w kwestii formacji i ochrony tych drogich dzieci. Nie jesteśmy dość dobrymi apostołami. Powinniśmy być bardziej gorliwi, bardziej czujni i przede wszystkim bardziej się umartwiać, aby uzyskać lepsze rezultaty **111v**.

11 czerwca

Święcenia w Soissons, w Lille i w Rzymie. To wielkie łaski, chociaż nasi nie są przygotowani w sposób doskonały.

W tych dniach przychodzą na mnie z Rzymu⁸⁹ nowe doświadczenia, trudności związane z naszą nazwą i rozbudzenie starych historii. (Prosiłem Stolicę Świętą o pozwolenie na ponowne przyjęcie nazwy Oblatów. Ksiądz kardynał Monaco odpowiedział księdzu biskupowi, w tonie bardzo surowym, że zasady ustalone w 1884 roku w sprawie nazwy i związków z siostrami są podtrzymane) [rękopis: **111v-112r**]. To prawie jak śmierć. O Maryjo, uciekam się do Ciebie, jedynie Twoje potężne wstawiennictwo może nas ocalić.

17 czerwca

Głoszę rekolekcje w klasztorze, kończą się 17 czerwca uroczystością obłóczyn i złożeniem ślubów. Są to dni łask. Te dobrze usposobione i szlachetne dusze dodają mi odwagi i pocieszają mnie. Nasz Pan błogosławi moim słabym słowom.

Wybrane tematy

1890

- | | |
|------------------------------|---------------------------------|
| 1 – Współczesne prądy i idee | 23 – Awinion |
| 3 – Wewnętrzne cierpienia | 24 – La Sainte-Baume |
| 5 – Projekty w Palestynie | 27 – Fréjus |
| 6 – Pisma duchowe | 28 – Piacenza |
| 9 – Nagrody – P. Harmel | 31 – Rzym |
| 11 – Doświadczenia | 33 – Audiencja |
| 12 – Rekolekcje w Fourdrain | 34 – Najświętsze Serce w Rzymie |
| 17 – Wyjazd do Rzymu | 38 – Zwyczaje rzymskie |
| 18 – Paray – Lyon | |

1891

- | | |
|---|--------------------------------------|
| 43 – Ksiądz kardynał Marmillod | 82 – Rekolekcje w Rzymie |
| 43 – Ksiądz kardynał Simeoni | 88 – Powrót i dobre powitanie |
| 45 – Ojciec Monsabré | 91 – Krzyż |
| 46 – Moi dawni profesorowie | 93 – Nagrody – Ksiądz biskup Baunard |
| 53 – Smutki Rzymu | 93 – Odwiedziny w domach |
| 59 – Katakumby i Najświętsze Serce | 96 – Rekolekcje w Fourdrain |
| 65 – Bukiet kwiatów dla Najświętszego Serca | 99 – Dni doświadczeń |
| 74 – Pielgrzymki włoskie | 100 – Wyjazd do Rzymu |

1892

- | | |
|---|---------------------------------|
| 101 – Scholastykat – Via Giulia | 103 – Powót – Dzieła kapłańskie |
| 102 – Audiencja – Santa Maria del Suffragio | 107 – Kaplica w Fayet |
| | 111 – Doświadczenia rzymskie |

Pielgrzymki do odbycia:
 Monte Argentaro (przez Orbetello)
 Święty Paweł od Krzyża
 Monte Senario
 Siedmiu założycieli Serwitów

ZESZYT SZÓSTY

26 czerwca 1892 – 11 marca 1894

Zapiski codzienne

1892 – 1894

26-29 czerwca

Rekolekcje i Pierwsza Komunia Święta w domu św. Klemensa. Dużo dobrego przynoszą mi te dni pełne pobożności. Widzę u tych dzieci wiele przejawów szlachetności i prostoty. Kładę nacisk na sprawy ostateczne. Bojaźń pomaga oczyścić się tym młodym duszom.

4-6 lipca, Hawr

Odwożę do Hawru trzech spośród naszych braci, którzy wyjeżdżają do Ekwadoru. Musimy czekać dzień na wypłynięcie statku, zwiedzamy więc Hawr. Nie zapomniano tutaj o Najświętszym Sercu. Ma Ono swoje sanktuarium na wzgórzu, które dominuje nad miastem. Kościół Notre-Dame, główny kościół Hawru, jest dość ładnym zabytkiem, w którym mieszają się ze sobą kwiecisty gotyk i początkowy renesans. Najświętszemu Sercu **1v** poświęcono tam ładną kaplicę. Tak jak wszędzie obecnie ten ołtarz cieszy się największą popularnością u wiernych. Witraże Didrona są wspaniałe. Na wielkim witrażu przedstawiono ukrzyżowanie w momencie otwarcia Serca Jezusa przez Longinusa: *Sic nos dilexit Deus* [Bóg tak nas umiłował] (1 J 4,11). Na innym znajdują się święci Najświętszego Serca: św. Augustyn, św. Bernard, św. Franciszek z Asyżu, św. Franciszek Salezy, oraz święte: św. Weronika, św. Katarzyna ze Sieny, św. Gertruda, św. Teresa, [bł.] Małgorzata Maria*: *Ita et nos debemus eum diligere* [I tak my winniśmy Go miłować]. W nowym kościele w Sainte-Adresse również jest ołtarz poświęcony Najświętszemu Sercu, co poświadcza głęboką pobożność względem umiłowanego Serca Jezusa. Polecamy podróżnych Matce Bożej. Bracia wsiadają na statek Bawaria **2r**.

* Święta Małgorzata Maria Alacoque została ogłoszona błogosławioną przez papieża Piusa IX 18 września 1820 roku, a kanonizowana 13 maja 1920 roku za pontyfikatu Benedykta XV.

22 lipca

Ten dzień poświęcony św. Magdalenie, która jest mi tak droga, spędzam w Fourdrain. Ofiaruję święty habit młodemu bratu Krzysztofowi¹, który za 15 dni ma popłynąć do Bahii. W tym okresie nowicjat nie jest pełen życia. Niestety! Panują tam trochę niedbalstwo i swoboda.

31 lipca

W Clairefontaine odbywa się piękna uroczystość święceń: czterech subdiakonów i tyleż samo przyjmujących tonsurę. Ksiądz biskup z Luksemburga² nie szczędzi nam świadectw swej życzliwości.

1 sierpnia. Nagrody

Jest to dzień rozdania nagród. Kończy się ten rok szkolny. Nie był on cudowny. Cierpiała dyscyplina i wszystko wraz z nią. Ksiądz biskup Duval przewodniczy rozdaniu nagród. Jako bukiet możemy mu ofiarować 30 pomyślnie zdanych egzaminów maturalnych. Ksiądz Mercier wygłasza nam **2v** dość cierpką mowę na temat dyscypliny. – Mój Boże, przebacz mi wszystkie moje błędy i wszystkie zaniedbania w tym roku. Przebacz mi także grzechy bliźnich, za które jestem odpowiedzialny!

3-5 sierpnia, Hawr

Nowa podróż do Hawru, by odwiedzić jeszcze trzech misjonarzy. Mieszkańcy Hawru wydają się nam bardzo dotknięci obojętnością religijną i zmysłowością. Ulice sąsiadujące z portem są pełne tawern o dość złym wyglądzie. Kilka dni później wybuch epidemii cholery każe tej ludności przypomnieć sobie o sprawiedliwości Bożej.

Rouen

W drodze powrotnej spędziłem kilka godzin w Rouen. Jest to z pewnością jedno z bardziej interesujących naszych miast na prowincji. Ileż wspomnień ono przywołuje: św. Audoen³, wielkiego **3r** biskupa, Ogeriusa Duńczyka, Rollona, Wilhelma Zdobywcę, Ryszarda Lwie Serce, Jana bez Ziemi, Joannę d'Arc, Piotra Corneille'a, Jana Chrzyciciela de la Salle.

Katedra jest jednym z tych cudownych kościołów z XIII wieku, które wydają mi się arcydziełami sztuki chrześcijańskiej. Jest w niej niezwykle dużo interesujących detali: wspaniałe rzeźby jej wież i jej bocznych portali, krużganek, który łączy filary nawy, grobowce Rollona, Wilhelma Długiego Miecza, Ryszarda Lwie Serce, Henryka II, pomniki Piotra i Ludwika de Brézé, dla tego ostatniego zaprojektowany przez Jana Cousina i Jana Goujona; grobowce kardynałów z rodziny d'Amboise⁴, które mogą rywalizować ze wspaniałymi pomnikami książąt Burgundii.

Kościół opactwa św. Audoena **3v** nie ustępuje w niczym katedrze. Jest to arcydzieło z XIV wieku. Jest on tak smukły, tak majestatyczny, tak dobrze oświetlony!

Pałac Sprawiedliwości jest godny dawnego Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Normandii. Jego wieżyczki, okna, okna na poddaszu ukazują całe bogactwo końca XV wieku. Trzeba by opisać jeszcze gmach Bourghtheroulde, kościół św. Maclou [Malo] i jego drzwi rzeźbione przez Jana Goujona, kościół św. Patryka z symbolicznymi witrażami zaprojektowanymi przez Jana Cousina.

Ale to wycieczka do Bon Secours pozostawia najbardziej żywe wspomnienie. Jakież wspaniałe widoki na dolinę Sekwany! Ileż wydarzeń historycznych można tutaj wspominać! Wyobraźnia przywołuje następujących po sobie Normanów, **4r** Anglików, Joannę d'Arc – szlachetną męczennicę, Henryka IV – nieustraszonego wojownika. Święta Dziewica, najwspanialsza artystka, dobrze wybrała miejsce na swe sanktuarium. Stoi tutaj pomnik Joanny d'Arc promieniejący świeżością i duchem chrześcijańskim. Postać ma kajdany na rękach i się modli. Święte, które przemawiały do niej, znajdują się obok niej wraz z Archaniołem Michałem. Parę dni przed naszym przyjazdem kilku biskupów poświęcało tę pobożną grupę w obecności ogromnych tłumów. Francja modli się tak spontanicznie do Joanny d'Arc. Święta Dziewica Joanna nakłania Francję, by zwracała się do Serca Zbawiciela.

8-11 [sierpnia], Gendreville

Zaledwie wróciłem do Hawru, wyjechałem na wschód. Pojechałem zobaczyć się z dobrym proboszczem z Gendreville, który zajmuje się poszukiwaniem powołań **4v** dla swej diecezji i dla nas.

Neufchâteau

Pojechałem prosto do niego, nie licząc dwóch godzin niezbędnego postoju w Neufchâteau. W tym małym mieście, tak jak w wielu miastach na wschodzie, stoi pomnik poświęcony Joannie d'Arc, ale nie jest to dzieło sztuki. Znajdują się tam dwa kościoły z XI i XIV wieku i jeden z nich jest godny obejrzenia ze względu na typowy zamknięty przedsionek, jakich wiele powstało w XI wieku. To tutaj bez wątpienia znajdowali się pokutujący.

Jakiż cudowny dzień spędziłem w Gendreville! Ta szczęśliwa mała parafia znajduje się w wysokiej dolinie w Wogezach, jeszcze mało dostępnej, i panują tutaj dawne zwyczaje, na szczęście nienadążające za naszą wolteriańską i pozytywistyczną cywilizacją. Dobry proboszcz mieszka **5r** tam wraz ze swym ojcem i matką; jest to rodzina patriarchalna. Żyje się tutaj prosto i pobożnie. Rzeczywiście ta mała kraina jest bardzo teokratyczna, nie wyłączając nawet prawa. Proboszcz jest tutaj wszystkim. Zajmuje się doczesnymi sprawami swego ludu. Rada miejska jest mu bardzo oddana. Proboszcz otrzymuje dary w naturze, które odpowiadają dawnej dziesięcinie, a mer, używając swoich pojazdów, służy jako brat kwestarz. Toteż ten dobry proboszcz może utrzymać czworo lub pięcioro dzieci, które poświęcają się kapłaństwu. Staje się on naszym nauczycielem. Dziękuję za to Bogu.

Domrémy

Wracałem z Rouen, jechałem do Domremy, do Vaucouleurs. Piętnaście dni później miałem przejeżdżać przez Orlean i Patay. Pielgrzymka zakończona. Spędziłem wakacje ze świętą Joanną d'Arc. **5v** Bardzo lubię Domremy, już drugi raz mam to szczęście, że mogę tam pojechać, by się pomodlić. Ten stary dom z XV wieku z niskimi drzwiami i oknami z ramiakami; ten skromny kościół parafialny; te łąki, na których Joanna pilnowała swych owiec i krów; wzgórze Bois-Chenu, na które chodziła, by w samotności rozmawiać ze swymi niebiańskimi przyjaciółmi; wszystko to przemawia bardzo żywo do wyobraźni. Nawet nazwa wioski nie jest obojętna. Dom-Rémy to w archaicznym języku „święty Rémy”. Apostoł Francji jest niejako jej aniołem stróżem. Można powiedzieć o nim jak o Samuele w Starym Prawie: *Hic est qui multum orat pro populo* [To jest ten, który

wiele modli się za lud] (2 Mch 15,14)*. Otrzymał on polecenie od Boga, by wybrać wybawicielkę Francji w **6r** parafii, która została mu poświęcona i która nosi jego imię.

W skromnej parafii w Domrémy najbardziej uderzył mnie witraż, niezbyt wykwintny, to prawda, ale którego temat jest bardzo natchniony. Ukazuje on Joannę oddającą Francję Najświętszemu Sercu wraz z taką dewizą: *Olim per Joannam, hodie per cor Jesu SS. [Sacratissimum] [Niegdyś przez Joannę, dziś przez Najświętsze Serce]*. To jest właśnie to! Chrystus, który coraz bardziej kocha Franków mimo niewierności wielu spośród nich, chce im dać nowego Odkupiciela – tak jak dał im Joannę w XV wieku – a tym Odkupicielem jest On sam, Jego Najświętsze Serce. Jeśli będziemy w Niego wierzyć, tak jak Francja w XV wieku wierzyła Joannie d'Arc, będziemy zbawieni. To jest moja nadzieja, której nic nie może zniszczyć **6v**.

Ojcowie eudyści wznoszą bazylikę i klasztor na wzgórzu Bois-Chenu. Zazdroszczę im tego szczęścia. Znajduje się tam figura Joanny, ona modli się tam, słyszy głosy. To prawdziwie narodowa pielgrzymka. Dobrze jest modlić się tam i wyobrażać sobie, jakie rozmowy prowadziła Joanna ze swymi niebiańskimi gośćmi. Jakże Archanioł i niebiańskie dziewice kochają Francję! Proszą Joannę, ponagłają ją. Ona bez wątpienia usłyszała w kościele lub podczas wieczorów rodzinnych historię Debory, Judyty i Estery. „Idź – mówią do niej jej głosy – my ci pomożemy, będziesz miała nadprzyrodzoną siłę, będziesz przemawiać w imieniu nieba do króla i jego dowódców i poprowadzisz ich do zwycięstwa”. Joanna potwierdziła swą misję odwagą i zwycięstwem. **7r** Znaczenie, jakie ona dziś znowu zyskuje, dobrze wróży na przyszłość. To wielki akt wiary, Bóg będzie za to wdzięczny Francji.

Vaucouleurs

Nigdy jeszcze nie widziałem Vaucouleurs, więc nie zastanawiałem się długo i zakończyłem tam swoją pielgrzymkę ku czci Joanny d'Arc. Zamek gubernatora był dobrze usytuowany na wzgórzu powyżej kościoła. Pozostało po nim tylko kilka murów, plac przed kościołem i brama Francji. Niemniej jednak cenne szczątki – to jest kaplica centralna, sklepienie

* W BT: „To jest przyjaciel braci, który się modli za lud”.

krypty, w której Joanna modliła się żarliwie do Matki Bożej, oczekując na audiencję u pana de Baudricourta – uniknęły takiego zniszczenia jak stary zamek.

To tutaj właśnie ksiądz biskup z Verdun⁵ chce wznieść bazylikę. Myślę, że Francja nigdy nie będzie **7v** miała za dużo sanktuariów wzniesionych ku czci Joanny d'Arc. Gdzież lepiej nauczyłaby się ona miłości do Boga i chrześcijańskiej ojczyzny?

Saint-Mihiel

W drodze powrotnej odwiedziłem Saint-Mihiel i Bar-le-Duc, dwie malownicze miejscowości. W pierwszej znajdują się białe strome brzegi ciągnące się wzdłuż Mozy, w drugiej – wzgórza, winnice, zamek książąt i strumień de l'Ornain. Pragnąłem zobaczyć w tych miastach dzieła Ligiera Richiera, lotaryńskiego rzeźbiarza renesansowego, i nie byłem rozczarowany. Podziwiałem tam bardzo znaną rzeźbę przedstawiającą grób Chrystusa, znajdującą się w kościele św. Stefana w Saint-Mihiel i posąg René de Châlons w kościele św. Piotra w Bar. To prawdziwy francuski renesans, pełen realizmu i uczucia zarazem. Wolę **8r** ten rodzaj renesansu niż ten z tak zwanej szkoły z Fontainebleau, który kopiował starożytność bez wielkiej oryginalności.

Bar

W Bar znajduje się nowy kościół poświęcony św. Janowi. Jest to niedokończona bazylika romańska. Można by ją nazwać kościołem Najświętszego Serca. Święty Jan i Najświętsze Serce, św. Jan i Maryja, św. Jan i św. Gertruda są patronami kaplic. Czułem się tam tak jak u nas. Byłem szczęśliwy, że mogłem tam odprawiać mszę świętą.

11 sierpnia

Po powrocie zastałem nową próbę, niespodziewaną burzę. Ksiądz biskup chce mi zabrać księdza Merciera, aby go umieścić w Vervins. Przestawiam się temu zamiarowi, wyrażając najbardziej zdecydowany sprzeciw, ale pozostaję niespokojny.

12-15 sierpnia, Le Val

Kongres naukowy w Val dla seminarzystów – przyjaciół dzieł. Spotkanie **8v** zachwycające. Znajduje się tam 25 młodych ludzi, pobożnych i wspaniałych, elita naszych seminariów. Nasz Pan, zatrzymując swe spojrzenie na tych młodych ludziach, musiał doświadczyć takiego uczucia, jakie wzbudził w Jego Sercu młody człowiek z Ewangelii: *intuitus eum, dilexit illum* [spojrzawszy na niego, umiłował go] (Mk 10,21)*.

20-24 sierpnia, Lourdes

Lourdes! Jakież drogocenne dni! Jakież łaski odnalazłem tutaj! Była to rocznica i ja o tym dobrze pamiętałem. Wydaje mi się, że nasz Pan wszystko mi przebaczył. Mogłem odprawić mszę świętą w grocie. Jest to jedna z dobrych mszy świętych w moim życiu. Maryja okazała się dla mnie dobrą Matką. Dziękuję Jej za to. Poza tym moje serce odrywa się coraz bardziej od stworzeń, aby mieć tylko dwie miłości: Jezusa i Maryję **9r**.

24-28 sierpnia, Tuluza

Tuluza, Sorrèze, Albi, Montauban, Cahors, Orléans, Loigny – to były etapy mej drogi powrotnej. Zawsze podziwiam świeże powietrze Tuluzy. Jest to dostojne miasto, niejako stolica południa. To dawne święte miasto Galów, stolica Wizygotów i hrabstwa Tuluzy. Ma piękną rzekę, swój kanał dwóch mórz, swój kapitol, siedzibę konkursów kwiatowych. Znajduje się tam przede wszystkim cudowna bazylika św. Saturnina, kościół unikatowy ze względu na swe bogactwo relikwii. Są tam ciała sześciu apostołów, ciało św. Saturnina, pierwszych biskupów Tuluzy, św. Tomasza z Akwinu, św. Zuzanny, św. Edwarda z Anglii i wiele innych znakomitych relikwii. Znam tylko jedną bazylikę o bogatszym skarbcu – Bazylikę św. Piotra **9v** w Rzymie. Dobrze jest modlić się tutaj.

Katedra poświęcona św. Stefanowi jest bardzo niejednorodna. Jej prezbiterium z XIII wieku jest naprawdę piękne. Trzeba by odrestaurować nawę w tym stylu. Ambona przypomina porywających i płomiennych kaznodziejów z zakonu św. Dominika.

* W BT: „Spojrzał na niego z miłością”.

Sorrèze

Sorrèze nosi nazwę poetycko wzbogaconą dzięki wspomnieniom Lacordaire'a. Tutaj żył, tutaj się uświęcił, tutaj zmarł. Jest tu czczony jak święty. Jego ciało spoczywa pod prezbiterium kaplicy. Jego cela stała się oratorium. Był jednym z najwybitniejszych umysłów tego wieku i jednym z największych serc. Był najbardziej nieustraszonym apostołem sprawy katolickiej we Francji naszych czasów. **9r bis** Przyczynił się do odnowienia edukacji chrześcijańskiej i życia monastycznego bardziej niż ktokolwiek spośród nas. – Dobrze wybrał swe ustronie. To miejsce w Sorrèze ma w sobie coś monastycznego, wojskowego i wielkopańskiego zarazem. Jest to dawne opactwo benedyktyńskie, które w 1792 roku stało się szkołą wojskową. Zachwycający jest park ze stuletnimi drzewami, z małymi stawami i widokiem czarnych gór. Lacordaire znalazł tam świetne miejsce, by się modlić, myśleć i pisać. Przyroda, zabytki i pamiątki tworzyły tam odpowiednie otoczenie, które odpowiadało członkowi Akademii. Słabość ostatnich zakonników, benedyktynów i oratorianów, którzy utworzyli tutaj szkołę wojskową, akceptując **9v bis** rewolucję i jej zwyczaje, została wynagrodzona dzięki pokutniczemu życiu wielkiego dominikanina. – Oglądałem pamiątki po Lacordairze w Sainte-Sabine, w Sainte-Baume, w katedrze Notre-Dame w Paryżu, w Sorrèze i odnajduję wszędzie wielkie serce i poetycką duszę tego wielkiego „mnicha zachodu”, którego celem była misja pojednania ducha XIX i XIII wieku.

Albi

W Albi również jest wiele pamiątek. Posąg wielkiego żeglarza Lapérouse'a ozdabia jego promenadę. Ale wielką oryginalnością Albi jest jej katedra pod wezwaniem św. Cecylii. Jest to jedna z najbardziej oryginalnych i najpiękniejszych katedr, jakie znam. To prawdziwa forteca, cała z cegieł, a jednocześnie nie ma w sobie nic ciężkiego i przygnębiającego. Jej wieża jest donżonem. Jej przypory są **10r** wieżyczkami strzelistymi i pełnymi wdzięku. Sądzę, że jest wyjątkowa w swym rodzaju. Można byłoby znaleźć jedynie jakieś jej podobieństwo do pałacu w Awinionie i pewnych klasztorów znajdujących się na urwisku genewskim i w Pemoncie. W każdym razie będę mówił „si parva licet componere magnis” [jeśli godzi się małe porównywać z wielkim], kiedy znajdziemy taką samą koncepcję, wprowa-

dzoną w takich samych okolicznościach w naszych kościołach twierdzach Vermandois i Thiérache.

Nie widziałem nic delikatniejszego niż niewielki przedsionek albijski, ambona i zamknięcie prezbiterium. Te misterne rzeźby z końca XV wieku przenoszą nas do Italii.

Ten tak nadzwyczajny kościół ma także ten przywilej, że jest jedynym naszym kościołem średniowiecznym, całkowicie pomalowanym i ozdobionym. Studiowałem tam z zainteresowaniem wielkie **10v** sceny Sądu Ostatecznego, namalowane w XV wieku, na których to różne kary cielesne właściwe każdemu grzechowi głównemu są przedstawione zgodnie z tradycją przekazaną przez Dantego i z wizjami mistyków.

Z Albi do Montauban kolej wiedzie wzdłuż rzeki Tarn, której dolina jest bardzo malownicza. Rzeka ta jest dość mocno ściśnięta wysokimi brzegami. Na wzgórzach, które ją otaczają, znajdują się tu i ówdzie ruiny średniowiecznych zamków.

Godzina postoju w Saint-Sulpice du Tarn. L'Agout płynie tutaj w głębokim i skalistym korycie. Kościół ma fasadę z XIV wieku, dość oryginalną.

Montauban

Montauban. – Most na rzece Tarn z łukowymi sklepieniami z XIV wieku. – Dawny zamek Czarnego Księcia z tej samej epoki stał się ratuszem miasta i muzeum. – Katedra z XVIII wieku jest dość obszerna, ale niezbyt artystyczna. Chciałem **11r** przestudiować Ingresa* w Montauban, w jego ojczyźnie. Rzeczywiście reprezentuje tutaj kilka płócien. W katedrze znajduje się *Ślubowanie Ludwika XIII*. W muzeum – *Jezus wśród uczonych w świątyni*, *Sen Osjana* i *Roger uwalniający Angelikę*, dalej rysunki i szkice. Wykonana z brązu kopia apoteozy Homera, jego arcydzieła, znajduje się na promenadzie karmelitów. Wyznaję, że byłem trochę rozzarowany. Ingres charakteryzuje się rysunkiem klasycznym, ale używa niewielu kolorów lub kolorów nienaturalnych. Jest zimny, jest malarzem akademickim, profesorem rysunku. Brakuje mu wymowy i uczucia. Nie jest religijny i nie może być popularny.

* Jean-August Dominik Ingres.

Cahors

Cahors to miasto ciekawe, położone w ładnym miejscu, z wieloma interesującymi rzeczami. Rzeka Lot jest szeroka i rwąca. Płynie wśród wysokich wzgórz. Most Valentré z XIV wieku **11v** jest wspaniale zachowany. Jest to znakomity egzemplarz architektury świeckiej. Jego przeszła ma łukowaty kształt. W wieżyczkach obronnych znajdują się pomieszczenia strażnicze, otwory strzelnicze, schody i trasy patrolu. – Katedra z XI wieku jest bizantyjska, tak jak te z Périgueux i Angoulême. Ma dwie kopuły. Czci się tutaj święty całun naszego Pana. – Fénelon studiował na uniwersytecie w Cahors. Znajduje się tutaj, w alejach, tylko jego skromne popiersie. Gambetta⁶ ma natomiast swój wielki pomnik, wykonany przez Falguière'a. Został przedstawiony jako generał z rozwiniętym przed sobą sztandarem, opiera się na armacie, a obok niego znajduje się umierający żołnierz-marynarz, który strzela z działa. Jaka szkoda marnować tyle talentu i sztuki dla **12r** osoby tak mało zaszczytnej. Dom rodzinny dyktatora znajduje się naprzeciw katedry, jest to targ genueński.

Orléans

Orléans wygląda jak postępowe przedmieścia Paryża. Żadne miasto nie ma wyglądu bardziej francuskiego. Ma on ponadto swoją majestatyczną rzekę i piękną gotycką katedrę, w której w pięknym marmurowym mauzoleum spoczywa jego biskup Dupanloup⁷, tak wymowny i tak żarliwy.

Po Rouen, Domrémy i Vaucouleurs Orléans dopełnił moją pielgrzymkę poświęconą Joannie d'Arc. Orléans jest wierny kultowi tej świętej. Wszędzie ustawiono jej pomniki: na placu, na moście, w ratuszu. Miasto miało bardzo dobry pomysł utworzenia muzeum poświęconego Joannie d'Arc. Zgromadzono w nim wszystkie dzieła, oryginalne lub kopie, przedstawiające **12v** Joannę d'Arc, wszelkie wytwory sztuki: rzeźby, obrazy, ryciny, figurki z fajansu lub w jakikolwiek inny sposób. To muzeum pogodziło mnie z Ingresem dzięki kopii jego obrazu z Luwru: *Joanna d'Arc na koronacji Karola VII*. Ingres pokazał tam nie tylko swe umiejętności, ale i trafną inspirację, czyli życie, a nawet dość ciepłą kolorystykę. Jest to jedno z najpiękniejszych jego dzieł.

Loigny

Z Orléanu jadę do Loigny. Dalej jeszcze towarzyszy mi Joanna d'Arc, ale dla mnie była to raczej pielgrzymka podjęta ze względu na Najświętsze Serce. To tutaj właśnie nasi żuawi papiescy walczyli pod sztandarami Najświętszego Serca. To tutaj właśnie padli Sonis i Troussure, Verthamon i tak wielu innych zostało zabitych. Spoczywają oni tutaj pod prezbiterium nowego kościoła, poświęconego **13r** Najświętszemu Sercu. Te kości, zgromadzone tu i widoczne, nie mają w sobie nic przygnębiającego. Mają jeszcze w sobie coś mocnego i wytrzymałego, są to kości lwa, który padł w walce. Mają także niejako woń męczeństwa. Ta kaplica jest sanktuarium nadziei. Czyż Najświętsze Serce opuści naród, w którym znalazło tak szlachetnych przyjaciół? – Odwiedziłem z pobożnością niewielki lasek, w którym został zdziesiątkowany batalion, i pole bitewne, gdzie padł Sonis⁸. Czytamy tutaj na jego pomniku następujące słowa:

*Heic se Cordi Christi SS.mo [Sanctissimo]
Hostiam dicavit
acceptissimam
Miles Christi.
2 dec. 1870*

[*Na tym miejscu Rycerz Chrystusa oddał się Najświętszemu Sercu Chrystusa jako żertwa w pełni godna przyjęcia. 2 grudnia 1870*].

Paryż

13v W czasie przejazdu przez Paryż wraz z moim młodym towarzyszem poszedłem zobaczyć Salon Carré w Luwrze i kilka sal muzeum. Traktuję jeszcze i to jako pielgrzymkę. Tak dużo wiary, ducha chrześcijańskiego jest w malarstwie najlepszych szkół. Pérugin, Francia, Ghirlandaio, Fra Angelico, Vinci, Rafael, Simon Memmi, Murillo, Dürer, Van Eyck, Memling – czyż wszystkie te nazwiska nie przypominają słodkich Madonn, wdzięcznych wizerunków Świętej Rodziny, wizji wszystkich świętych niebieskich? – Gdybym chciał przedstawić królestwo Chrystusa w państwie i mieście, czyż mógłbym znaleźć doskonalszy przykład niż koronacja Karola VII Ingresu i przysięga burmistrza i ławników Paryża Filipa de Champagne?... **14r.**

4-14 września. Rekolekcje

Sierpień był dla mnie miesiącem pielgrzymek, wrzesień będzie miesiącem rekolekcji. Od 4 do 14 będę w Sittard, głosząc rekolekcje dla nowicjuszy i dzieci. Czuję, że mam do tego powołanie i łaskę. Są to dobre dni. Mnie samemu dają tyle dobrego, ile tym, których ewangelizuję. Głosząc ducha właściwego naszemu powołaniu, ducha miłości i wynagrodzenia Najświętszemu Sercu, stwierdzam, że dusze są tym bardzo poruszone. Jest to odczuwalny dowód prawdziwości obietnic Najświętszego Serca i naszej misji.

15-24 września

To dni rekolekcji w Fourdrain, głoszonych przez czcigodnego ojca Brauna. Dobrze mówi on o naszym powołaniu. „Prawdziwy kapłan Serca Jezusowego w Kościele jest wyrazicielem miłości względem Serca Jezusa: miłości **14v** z upodobania, miłości pełnej wdzięczności, miłości współczującej... Jeśli Kościół jest porównywany do ciała Jezusa, dzieło jest w nim jak mistyczne serce...” To prawda, ale jakiej doskonałości by trzeba, aby odpowiedzieć na tak wzniosły cel!

Jedne i drugie rekolekcje wywierają na mnie głębokie wrażenie i mam nadzieję, że rozstrzygające. Wynoszę z nich ducha głębokiego żalu, miłość do krzyża, pragnienie czystości, wielką miłość do Jezusa i Maryi i oderwanie się od stworzeń.

28 września

Le Nouvion. – Ceremonie ślubne w rodzinie. W podobnych okolicznościach zawsze dziękuję mojemu Bogu za piękne powołanie, którym mnie obdarzył. Ale to powołanie wymaga wielkiej wierności. We wszystkie te dni dowiaduję się o nieszczęśliwym losie pewnych osób, które pogardziły swym powołaniem. **15r** Bracia B.⁹ w Paryżu są doświadczani w rozmaity sposób. Biedny W. wywołuje skandal i popada w nędzę. Strentz znosi cierpienia duchowe i fizyczne w Algierii i niedługo znajdzie tam śmierć. Del... jest związany na wiele lat z życiem przepełnionym krzyżem. *Horrendum est incidere in manus Dei viventis* [Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego] (Hbr 10,31).

5-10 października

Dni powrotu do Kolegium św. Jana. Dom jest jeszcze pełen błogosławieństwa mimo naszych błędów. Rok zapowiada się dobrze, mam dobrych pomocników.

20 października

Przykre wydarzenia, które mogą skompromitować dom. Mogę się tylko ukorzyć i chcę to czynić każdego dnia, aby odwrócić ciosy sprawiedliwości.

24-25 [października]

Ksiądz biskup błogosławi sierociniec w Fayet. Cieszy mnie jego życzliwość dla naszych sióstr. Docenia on ich zapał i gorliwość. Ksiądz biskup z Coutances¹⁰ wygłasza nam piękną mowę o świadectwie złożonym Jezusowi Chrystusowi **15v** przez męczenników. Lubię jego wzniosłe myśli, jego język prosty i szlachetny i prawdziwego ducha Ewangelii, który ożywia przemowę.

5 listopada

Ojciec Dupland wygłosił rekolekcje dla uczniów. Wielu jest dobrze usposobionych, jednak jakże daleko jesteśmy od takiej pobożności, jakiej bym pragnął!

Nasz dom w Lille się umacnia. Jest tam kilku amerykańskich studentów i sądzimy, że w przyszłości będzie to początek dzieła.

21 listopada

Święto u naszych sióstr. To srebrne gody Zgromadzenia. Dwudziesta piąta rocznica pierwszych obłóczyn. Ta pobożna uroczystość przypomina mi niezmierne łaski, które zawdzięczam modlitwom i ofiarom tej drogiej wspólnoty. Moja **16r** wdzięczność dla niej jest bardzo duża. Proszę Boga, aby im wyświadczył nieprzeliczone dobrodziejstwa, jakie ja im zawdzięczam.

23 listopada

Wzruszająca uroczystość w domu św. Klemensa. Dziesiąta rocznica powstania domu. Przyjęcie i błogosławienie nowych dzieci. Mała rodzina powiększa się. Sześćdziesięcioro dzieci, jakaż piękna szkoła! – Tego samego dnia ponownie rozpoczynam dzieło, które prowadziłem niegdyś od 1873 do 1878 roku, a które wydało bardzo cenne owoce. Jest to comiesięczne spotkanie młodych ludzi, którzy zakończyli studia. Spotkania z dawnych czasów utwierdzały wiarę tych, którzy w nich uczestniczyli. Zrodziły one lub rozwinęły niektóre powołania; przypominają mi się powołania Le-béego, Basquina, Maréchala czy Blacka. **16v** Paul Jullien¹¹ przed śmiercią kazał mi podziękować za dobro, którego doświadczył w czasie tych spotkań. Rozpoczynamy na nowo. Jest 10 młodych ludzi. *Dominus me adjuvet!* [*Niech Pan mnie wspiera!*]

15 grudnia

Ojciec Captier pisze do mnie z prośbą o przebaczenie za całe zło, które nam uczynił. Proboszcz z H. przysłał mi jego kartkę. To dobrze – są to spóźnione zadośćuczynienia. Proszę naszego Pana, aby wybaczył wszystko tym duszom i dziełu.

18-21 [grudnia]

Mamy kilku kleryków w Soissons, w Luksemburgu, w La Rochelle i w Rzymie. Pragnę na przyszłość lepszej formacji, dusz lepiej przygotowanych, święceń bardziej wynagradzających. W tym momencie jestem bezsilny. Kiedyż będziemy mieli doskonale zorganizowane domy **17r** formacyjne i przede wszystkim dom adoracji? Panie, daj mi tę łaskę, bym czynił wszystko lepiej. To dla Twej chwały, to ze względu na Twą miłość.

24-30 [grudnia]

Wzruszające święta. Wspomnienia łask i błędów. Dziękczynienie i wynagradzanie. Boże Narodzenie: nasz Pan udziela pierwszej audiencji ma-luczki i biednym. W ten sposób Jego zastępca Leon XIII świadczy o swej przeogromnej dobroci, prawdziwym ojcowskim uczuciu do robotników.

26 [grudnia] – obłóczyny w Fourdrain. Życzenia świąteczne. Kolegium św. Jana daje mi wiele oznak synowskiego uczucia. Jakże chciałbym być św. Janem dla Jezusa i Maryi. – Kocham was, moi niebiescy opiekunowie, ale chciałbym kochać Was tysiąc razy mocniej, nauczcie mnie tego i obdarzcie mnie taką łaską! **17v.**

31 grudnia – koniec roku

Kończy się rok. Postępując w latach, czuję coraz bardziej upływ czasu i jego wartość. Obawiam się Sądu Bożego. Straciłem wiele czasu i wiele łask potrzebnych Dziełu. Pozostaje mi ogromnie dużo do zrobienia. Mogę oczekiwać zbawienia tylko dzięki nieskończonemu miłosierdziu mojego Boga.

Skandale w życiu publicznym z końca roku są bardzo pouczające. We Francji są to oszustwa Panamy; w Italii – oszustwa banków¹². Chciano pozbyć się Boga, Kościoła i moralności chrześcijańskiej. Powrócono do pożądliwości pogańskiej. Wszędzie żądza osiąga apogeum: żądza przyjemności aż do rozpusty i nerwicy; żądza bogactw aż do kradzieży i defraudacji; **18r** żądza pychy aż do anarchii. Żydostwo i socjalizm to dwa śmiertelne pasożyty, które mogą się rozwijać tylko w patologicznym ciele społecznym*. Na bieżąco orientuję się w sprawach masonerii ze względu na moją

* Ostra na pierwszy rzut oka wypowiedź ojca Dehona powinna być rozumiana w całym kontekście kulturalnym, religijnym, a zwłaszcza społeczno-politycznym i ekonomicznym jego epoki. Dehon jako dokładny analityk i diagnostyk tej sytuacji, doszukujący się wielorakich przyczyn niepokojących zjawisk społecznych, gospodarczych, wśród wielu dostrzega także obecność i szczególną rolę niektórych wpływowych Żydów, znacząco oddziałujących na sytuację ekonomiczno-polityczną. Wypowiedziane przez niego słowa krytyki (mające pewien ładunek emocjonalny) odzwierciedlają jednak ogólną mentalność, także środowisk eklezyjalnych. Sam Dehon nie przejawiał ani w swej duchowości, ani w zachowaniu czy działaniu programowym bądź naukowym antysemityzmu w znaczeniu, jakie współcześnie nadaje się temu pojęciu. Z antysemityzmem mamy do czynienia wtedy, gdy występują uprzedzenia, nietolerancja, wrogość lub nienawiść w stosunku do ludzi narodowości lub pochodzenia żydowskiego. Przypisywanie ojcu Dehonowi postawy antysemitycznej jest niesłuszne i nie koresponduje z jego ogólnym nastawieniem, nauką i duchowością. Warto przypomnieć, że ojciec Dehon, nie tylko z uwagi na relacje przyjaźni, był heroicznie wierny nauczaniu papieża Leona XIII. Papież ten odrzucił antysemityzm jako sprzeczny z duchem Ewangelii i nakazał unikać wysuwania obraźliwych oskarżeń pod adresem Żydów. Należy pamiętać, że wypowiedzi ojca Dehona, odnosząc się do sytuacji społecznej jego czasu, są wyrazem opinii wygłaszanych przez wielu podobnych analityków życia społecznego i gospodarczego, w tym także wielu katolików

posługę. Pewien młody człowiek, członek loży „Wierność” z Lille, przybył do mnie, by powiedzieć mi o gnębiących go wyrzutach sumienia, o swym zniechęceniu do tego środowiska. Nawrócił się. Poinformował mnie o lożach działających w departamencie Nord, o ich składzie, dostojnikach, rytuałach, o ich intencjach. Uniwersytet, sądy, administracja, wszystko jest zdemoralizowane. Nawet armia jest w to wciągnięta. Wielu lekarzy cywilnych i wojskowych zostało pozyskanych przez sektę. Celem przyjętym przez wszystkich jest wojna z Kościołem. Wszystkie konferencje odbywające się w lożach dotyczą tego tematu. **18v** Leon XIII czyni właściwie, sygnalizując nam niebezpieczeństwo, jakie niesie masoneria. Dla Kościoła to wróg niebezpieczny, podstępny, zdyscyplinowany, pełen nienawiści, dla którego wszystkie środki są dobre.

zajmujących się sprawami społecznymi. Wrażliwość ojca Dehona na nędzę jednostek i całych grup społecznych niejako popycha go do lapidarnej, a niekiedy ostrej w wyrazie krytyki źródeł takiej sytuacji. Czyni to niekiedy mocnym, sugestywnym i emocjonalnym językiem. W dużej więc mierze jest to także kwestia wyrazu myśli, użytej formy literackiej, a nie tyle prezentowanie poglądów religijnych, społecznych czy politycznych. Ojciec Dehon nie obraża konkretnych osób ani narodu jako narodu, a nawet religii żydowskiej, krytykuje zaś określone niesprawiedliwe zachowania jednostek czy też pewnych środowisk. Czyni to zawsze na podstawie „materiału empirycznego” i analiz socjologicznych. Należy stanowczo odróżnić piętnowanie zła moralnego w wymiarze społecznym, a także wszelkich niemoralnych zachowań oraz procedur gospodarczo-ekonomicznych od krytyki narodu żydowskiego jako takiego.

1 stycznia. 2-10 [stycznia]

Pierwsze dni roku są przeznaczone dla Boga, Najświętszego Serca, dla Maryi, dla moich świętych patronów. Składam życzenia tym, którym powinienem, i sam otrzymuję niezliczoną ilość życzeń. Mam prawie 200 listów i 800 kart pocztowych, na które powinienem odpowiedzieć, nie licząc wizyt. Niektóre listy są bardzo serdeczne. Powodują szybsze bicie serca na wspomnienie dobrych i pobożnych relacji. Dzięki Bogu nie wszystko jest banalne i powierzchowne w tych działaniach w czasie pierwszych dni roku **19r**.

10-12 [stycznia]

Jeden z naszych uczniów, Ch. Beauvais, zmarł po krótkiej chorobie. Miał 17 lat. Nasze dzieci są bardzo poruszone tą śmiercią. Pozostawi ona głęboki i zbawienny ślad. Jadę na uroczystości pogrzebowe do Montreuil-sur-Mer.

Montreuil. Calais

Mam okazję zobaczyć Étaples, Montreuil, Calais, Abbeville i Boulogne. W Étaples, Montreuil i Calais znajdują się kościoły w stylu normandzkim z XV i XVI wieku. Są to budowle angielskie, którym nie brakuje ani wielkości, ani bogactwa. Ale nie jest to już sztuka tak czysta jak z XIII wieku, sztuka francuska *par excellence* ze swym strzelistym gotykiem, harmonijnymi proporcjami, powściągliwością w detalach i idealizmem całości. Wiek XV jest realistyczny. Brakuje mu wzniosłości i czystości. Rzeźby są czasem satyryczne i groteskowe. Anglia w tym wieku **19v** i w tym okresie

była bardziej płodna, niż mogła być biedna Francja – podbita, podzielona i zrujnowana. To właśnie okupacji angielskiej Étaples, Montreuil i Calais zawdzięczają swe piękne kościoły.

Dolina rozciągająca się pomiędzy Couche d'Étaples i Montreuil była by uroczą, gdyby to nie była zima. Montreuil, umiejscowione na kredowym brzegu, zachowało część starych murów obronnych, ale nie ma już charakteru warownego. Naprzeciw miasta, na drugim brzegu rozciąga się współczesny klasztor kartuzów, który ma znaczenie i znamię wielkich opactw średniowiecznych. Ukazuje z daleka swe dwa kościoły, cele i zabudowania zakonne. Kartuzi są dobroczyńcami tego regionu. Kiedy lud widzi z bliska mnichów, obdarza ich miłością.

W Calais znajduje się nie tylko **20r** stary kościół Notre-Dame. Wybudowano tutaj kilka nowych parafii, między innymi pod wezwaniem św. Piotra i Najświętszego Serca. Kościół św. Piotra jest kościołem w poprawnym stylu, prawie klasycznym, wybudowanym w stylu z XIII wieku; został wzniesiony przez pana Boeswilwalda. Wnętrze jest zimne i nie przemawia wcale do duszy. Kościół Najświętszego Serca już na pierwszy rzut oka zapowiada proboszcza-apostoła. Wszędzie trwają tam prace. Na zewnątrz wykończeniowe, a wewnątrz kościół jest ozdabiany. Jest cały wymalowany. Są tam wszystkie elementy współczesnego kultu religijnego: grota z Lourdes, okazały żłobek, ołtarz Najświętszego Serca, Święte Oblicze, piękna droga krzyżowa, katechizm w postaci obrazów na ścianach, wota dziękczynne i nazwiska dobroczyńców wygrawerowane w marmurze. Kościół jest wypełniony dziećmi uczącymi się katechizmu, a dobry ksiądz proboszcz Debras, którego często spotykałem na kongresach **20v** na temat dzieł, był tam, rozdawał dzieciom egzemplarze Pisma Świętego i obrazki z wizerunkiem nowego biskupa z Arras¹³.

Boulogne

Miałem postój w Boulogne i z radością odbyłem pielgrzymkę do kościoła Notre Dame. Nie jest to zabytek, dużo jeszcze mu brakuje, by nim był. Jest to budynek dziwaczny i pozbawiony harmonii. Ale można tam dobrze się pomodlić. Wota i sam budynek są odzwierciedleniem wiary ludności. Święta Dziewica daje się tam poznać jako bardzo dobra i hojna Matka. Z ufnością przedstawiam Jej wszystkie me pragnienia.

Boulogne jest dobrze usytuowane na wzgórzu, które ciągnie się wzdłuż brzegu rzeki Liane. W mieście tym znajdują się liczne kościoły, budynki zakonne każdego rodzaju oraz liczne i znaczące pamiątki historyczne. To ojczyzna Godefroya de Bouillon, którego **21r** czczone jak świętego, i de Baudouina, jego brata. Niestety! Dawna mała Czarna Dziewica, pojawiająca się cudownie na oceanie, została spalona przez szaleńców w 1793 roku. Cenna relikwia Najdroższej Krwi przesłana z Palestyny przez Godefroya de Bouillon jego matce – świętej Idzie, oparła się zniszczeniom czasu i rewolucjom. Jest zachowana w małej gotyckiej kaplicy, którą zastałem zamkniętą.

20 stycznia, Brazylia

Ojciec Sebastian wypływa dzisiaj z Bordeaux do Brazylii. Niech Archanioł Rafał mu towarzyszy! Ufam, że ta fundacja znajduje się w zamysłach Bożych. Nasz Pan był często zasmucany w Brazylii przez tych, którzy powinni Go pocieszać; obyśmy mogli wypełnić tam naszą misję i rzeczywiście pocieszyć zranione i upokorzone Serce Jezusa! **21v.**

21 stycznia

Setna rocznica śmierci króla-męczennika, Ludwika XVI. Można było obawiać się szalonych demonstracji partii rewolucyjnej, ale było ich niewiele. Cała Francja okazała się pełna godności. Msze święte wynagradzające są odprawiane w większości miast. Setna rocznica straszliwego roku upłynie bez powiększania odpowiedzialności Francji.

25 stycznia

Spotkanie studiów społecznych w Soissons dla osób zainteresowanych naukami społecznymi. Takie spotkanie będzie się odbywało każdego miesiąca. Dziełem nad dziełami jest formowanie kapłanów wykształconych, żarliwych, szlachetnych. Spotkania te przynoszą wszelako jakiś pożytek, ponieważ przedstawia się na nich rozmaite dzieła i sposób, w jaki można je realizować.

27 stycznia

Święty Polikarp. Wizyta w Fourdrain. Obłóczyny. Mimo wielu przeszkód nasi mali nowicjusze są dość dobrzy. W Fayet zasmakowali **22r** w pobożności i miłości do dzieła. To właśnie ich podtrzymuje.

2 lutego

W wizjach św. Franciszki Rzymskiej odnajduję interesujący obraz *Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny*. Kapłani, którzy pełnili służbę w świątyni, oddawali cześć Jezusowi po starcu Symeonie. To jest Boże Narodzenie kapłanów. Jezus objawił się więc najpierw maluczkim, ubogim i pasterzom w dniu swych Narodzin, potem swym kapłanom w dniu Oczyszczenia; w końcu wielkim, królom w dniu Objawienia, który to dzień należałoby umieścić w kalendarzu około 15 lutego, w przeddzień ucieczki do Egiptu (patrz: Patrizi).

10 lutego

Kilkoro dzieci marnotrawnych wraca do domu rodzinnego. Niektóre dzieci z Fayet zniechęciły się. Wyjechały, ale rozczarowanie wywołane przez świat przyprowadziło je na powrót do domu rodzinnego. Już **22v** od jakiegoś czasu Witzig i Pfeiffer są z powrotem w Fourdrain. W tych dniach wraca do nas Juniet¹⁴, wyraźnie dotknięty przez łaskę. Inni, jak Deligny i Charpentier, żałują domu rodzinnego. Bez wątpienia powrócą. Módlmy się. Nasz Pan kocha dzieci, które przeszły przez dom św. Klemensa, i tak łatwo ich nie opuszcza.

24 lutego

Wspomnienie św. Macieja. Adoracja wieczysta w domu św. Klemensa. Wizje błogosławionej Anieli z Foligno, św. Arseniusza i błogosławionej Małgorzaty Marii dostarczają mi interesującego tematu do medytacji. Błogosławionej Anieli z Foligno w XIII wieku, epoce przepełnionej wiarą i gorliwością, Jezus-Hostia objawia się jako Król na tronie chwały z berłem w dłoni. – W czasie wielkich schizm św. Arseniuszowi Jezus-Hostia

23r objawia się z odciętymi i zranionymi częściami ciała. – W czasie kiedy chłód i oziębłość ogarniają serca, co rozpoczyna się w renesansie i trwa do-
tąd, nasz Pan objawia się Małgorzacie Marii najczęściej w wizerunku *Ecce Homo* [Oto Człowiek]. Godność królewska jest zlekceważona i wyszydzo-
na. Z pewnością jest to owoc odstępstwa narodów od wiary, które rozpo-
częło się w 1682 roku, w tym samym czasie, gdy Małgorzata Maria miała
bolesne wizje *Ecce Homo*¹⁵.

1 marca

Zrodziło się kilka projektów dla dzieła i niebawem zostaną one wy-
konane. Ksiądz biskup ze Soissons powierzy nam wkrótce dzieło św. Me-
darda. Wyślę trzech kapłanów, by kształcili się w instytucie departamen-
talnym w Nantes. – Dom Najświętszego Serca będzie tak przygotowany,
by można było tam stale przyjmować nowicjuszy. Dzięki temu będziemy
mieć dom adoracji. **23v** To fundamentalna sprawa dla dzieła. Bez adora-
cji nasze dzieło nie wypełni swej misji. Uzasadni to budowę kaplicy Naj-
świętszego Serca.

10 marca

Dostrzegam z radością, jak rozpoczyna się u nas forma apostołatu
za pomocą książki. Ojciec Andrzej wydaje swój miesięcznik „Najświętsze
Serce według św. Gertrudy”. Ojciec Wincenty wydaje swój mały miesięcz-
nik św. Jana¹⁶. Sprawimy w ten sposób, że Najświętsze Serce będzie kocha-
ne przez kilka dusz więcej.

12 marca

Nasze dzieci przedstawiały trzy razy niemy spektakl Męki Pańskiej.
Odniosły wielki sukces. Całe miasto chce go obejrzeć, a sala jest zbyt mała.
Dzieci z domu św. Klemensa dobrze przedstawiają tajemnice, które roz-
ważają każdego dnia. Zainteresowanie teatrem religijnym jest także rzu-
cającym się w oczy **24r** fenomenem życia współczesnego. Le Vaudevil-
le w Paryżu gra Mękę Pańską! Nasze dzieci mają w ręku wielkie narzędzie
apostołatu za pośrednictwem bardzo prostych środków.

14-18 marca, Akademia

Spędzam kilka dni w Paryżu u mego przyjaciela, ojca Désaire'a¹⁷. Mieszka on w dzielnicy robotniczej w La Villette i czyni tam dużo dobrego. Jego pobożność mnie buduje. Jest to dusza, która postępuje do przodu. Długa choroba sprawiła, że dojrzał.

Moja podróż ma podwójny cel: uczestniczyć w przyjęciu do Akademii mego krewnego Lavisse'a i odwiedzić kilka kaplic różnych wspólnot, aby znaleźć natchnienie potrzebne przy budowie naszej kaplicy Najświętszego Serca.

Właśnie 16 marca Lavisse został przyjęty do Akademii. Gaston Boissier¹⁸ odpowiadał mu w imieniu Akademii. Sala Instytutu była wypełniona. **24v** Wydarzenie wywołało wielkie zainteresowanie. Byli tam zgromadzeni wszyscy członkowie z wyjątkiem inwalidów: biskupa z Autun¹⁹, Pasteura, Simona, księcia d'Aumale, księcia de Broglie, Maxima du Campa itd.

Sala jest dość okazała. Jest to kaplica kolegium czterech narodów z kopułą. Jediną jej ozdobą są cztery rzeźby: Bossueta, Fenelona, Kartezjusza i Pascala. Te nazwiska przynoszą dość zaszczytu wierze.

Lavisse miał dobry temat. Wychwalał admirała Juriena de la Gravière'a²⁰, wielkiego chrześcijanina, prawdziwego Francuza. Zrobił to dobrze.

Gaston Boissier wychwalał patriotyzm Lavissa, jego interesujące studia na temat Niemiec oraz jego szczęśliwy wpływ na reformę nauczania.

Chciałem zobaczyć w Paryżu kilka kaplic różnych wspólnot, aby wybrać którąś z nich za wzór **25r** dla naszej kaplicy adoracji. Można je podzielić na dwie grupy: te z XVIII lub początku XIX wieku i nowe kaplice gotyckie. Do pierwszego rodzaju należą kaplice: z opactwa w Bois, św. Tomasza z Villeneuve, z Les Oiseaux, lazarystów, misji zagranicznych. Są one dość przestronne, mają pewną dostojność, ale w sumie są przestarzałe. Styl z XVIII wieku nie należy do godnych naśladowania. Nie miał on ducha religijnego. Te kaplice równie dobrze mogłyby służyć za świątynie protestanckie, loże masonskie lub sale akademickie.

Kaplice ojców jezuitów, Adoracji Wynagradzającej, Sióstr św. Józefa, Sióstr Dobrej Rady, Panien Najświętszego Serca są gotyckie, ale jedynie dwie pierwsze są **25v** dość klasyczne. Kaplica Sióstr św. Józefa stawia sobie za cel bogactwo i przepych, natomiast ta należąca do Panien Najświętszego Serca – subtelność i wzniosłość.

Pobożne Służebnice Najświętszego Sakramentu mają tylko jedną tymczasową kaplicę z drewna i gipsu, a jednocześnie nasz Pan jest tam wystawiony dzień i noc.

Najładniejsze współczesne kaplice należą do Ojców Najświętszego Sakramentu i do pasjonistów, obydwie w dzielnicy l'Arc de triomphe de l'Étoile. To tam wysłę mego architekta, by zaczerpnął inspirację. Kaplica Ojców Najświętszego Sakramentu odtworzona z łukiem gotyckim w rozmiarach naszego pomieszczenia odpowiadałaby naszym potrzebom.

Odwiedzając kaplice, podziwiałem żywotność tych wspólnot. Siostry św. Józefa i Siostry Dobrej Rady są naprawdę licznymi wspólnotami. Siostry św. Tomasza z Villeneuve **26r** także są liczne. Posiadają czcigodny wizerunek Czarnej Dziewicy, jednej z najstarszych Madonn Paryża, Tej, przed którą św. Franciszek Salezy otrzymał łaskę zakończenia swych wewnętrznych rozterek.

17 marca, w piątek wielkopostny poszedłem uczcić wspańnięte relikwie w katedrze Notre Dame. Tam ucałowałem z wiarą świętość Francji, wielką koronę cierniową, zamkniętą w kryształowym kole, i wielki fragment prawdziwego Krzyża.

Saint-Denis

18 marca, mając rano kilka wolnych godzin, odbywam pielgrzymkę do Saint-Denis. Wielkie sanktuarium narodowe stało się niczym muzeum. Prawie nikt tam się nie modli. Jeden lub dwóch kanoników odprawia tam jeszcze mszę świętą, aż do momentu gdy kapituła zostanie skasowana z powodu wygaśnięcia. Między tą sytuacją a **26v** stanem religii we Francji zachodzi analogia, która wprawia w przerażenie.

Grobowiec św. Dionizego w krypcie jest pusty, tak jak grobowce królów. W pięknym kościele znajduje się już tylko kilka kości wielkiego męczennika.

Ale jakże ten kościół jest piękny wewnątrz! Jest to gotycki styl francuski, najczystszy i najbardziej finezyjny. Ten kościół jest jego przykładem i arcydziełem. Wszystko tutaj jest tak smukłe, tak proste, tak harmonijne! Wiek XVII musiał być całkowicie zaślepiiony w swym klasycznym i pogańskim zachwycie, aby tę sztukę, tak francuską i tak chrześcijańską, nazwać stylem gotyckim.

Grobowce są puste. Oszołomiony naród wyrzucił na śmietnik kości swych dobrodziejów i bohaterów, a spoczywali tam Suger, Du Guesclin, św. Ludwik i Henryk IV. **27r** Nie pozostało nic, tylko puste grobowce i reprodukcja proporca wojennego – muzeum zamiast sanktuarium.

Kilkanaście z tych grobów to prawdziwe arcydzieła sztuki. Wymieniam od razu trzy wielkie zabytki renesansu, grobowiec Ludwika XII, Franciszka I i Henryka II, arcydzieła rzeźbiarzy Jana Juste'a, Jana Goujona i Germaina Pilon. Można tam prześledzić rozwój renesansu za Ludwika XII: ma on mniej rozmachu, ale więcej uroku, finezji i ekspresji.

Te grobowce, oddzielone baldachimem z marmuru, są ładniejsze niż grobowce papieży w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Ich ustawienie było bardziej korzystne. Posągi symboliczne są bardziej ekspresyjne i bardziej chrześcijańskie niż te z Rzymu. **27v** Misterne płaskorzeźby opowiadają o wspaniałych wydarzeniach z życia zmarłych. – Grobowiec Dagoberta I, odnowiony za panowania św. Ludwika w pięknym stylu trzynastowiecznym, także jest godny zauważenia. A są to tylko szczątki tego, co pozostało po rewolucji, to, czego nie udało się zniszczyć. Biedna Francja, podobna do chorego, który w chwilach kryzysu rozrywa się własnymi paznokciami i zębami!

3 kwietnia

Opuszczamy szkołę śpiewu kościelnego. Jestem z tego powodu szczęśliwy. Nie traktowano nas tam z szacunkiem. Byliśmy tam podporządkowani nakazom i krytyce urzędników świeckich, ledwie chrześcijan.

4-13 kwietnia, Charleroi

Korzystam z ferii wielkanocnych, aby odwiedzić Clairefontaine i Sittard. Zatrzymuję się w Charleroi. Tutejsza ludność nie jest tak wartościowa jak w większości miast belgijskich. Jest niestety zbyt francuska pod względem religijności i zwyczajów. Kolegium jezuitów **28r** jest ładne i dobrze prosperuje. Jego piękna kaplica Najświętszego Serca jest dostępna dla wszystkich. Współczesne praktyki religijne, kult Matki Bożej z Lourdes i św. Józefa są tam popularne. Kościół główny znajduje się na szczycie wzgórza, w miejscu skąd rozchodzą się drogi. Jest to nowa dzielnica wytyczona

za panowania Karola II Hiszpańskiego, w 1666 roku. Kościół przypomina mi kościół Saint-Sulpice. Jest bardziej smukły i przyjemniejszy.

Szkoła w Clairefontaine jest pobożna. Seminarzyści zachowują między sobą małostkowe i sprzeczne z miłością bliźniego podziały. Staram się temu zaradzić.

Aix-la-Chapelle

Wspaniała baronowa de Caels, jedna z naszych dobrodziejek, pragnęła zobaczyć się ze mną w Aix-la-Chapelle. Jem obiad u niej wraz z jej bratem, oficerem rezerwy w armii niemieckiej. Ten dobry oficer, bardzo niemiecki w swych poglądach, okazuje się jednocześnie dość życzliwy i zaprasza nas **28v**, byśmy zobaczyli w jego willi, w Brukseli, 2 000 odmian róż. Oglądam jeszcze z uczuciem szczęścia wspaniałe relikwie z Aix-la-Chapelle. Zawsze odczuwam wielki ból, gdy myślę, że rewolucjoniści zniszczyli skarby z wszystkich naszych kościołów. Ale cóż jest trwałego na tej ziemi?

Mój pobyt w Sittard przynosi mi pociechę. Dzieci modlą się dobrze; one kochają dzieło.

W drodze powrotnej odbywam pielgrzymkę do Notre-Dame-de-Hal. Znajduje się tam piękny kościół z XV wieku. Był to czas największego rozwoju w Belgii. Madonna otrzymała liczne dary dziękczynne, które poświadczają Jej cuda. Diecezja w Cambrai sięgała niegdyś aż do tego miejsca.

26 kwietnia

Comiesięczne spotkanie osób zainteresowanych naukami społecznymi odbywa się w Soissons. Dokonuje się tam **29r** jakieś dobro. Kilka parafii przymierało się do utworzenia rolniczych związków chrześcijańskich. Zrzeszenie utworzone z inspiracji proboszcza przyciąga ludzi do Kościoła. Po Étreillers powiodły się próby utworzenia takich związków w Charise i Courmelles.

6-7 maja

Nasze dzieci z Fayet wystawią Mękę Pańską w Val-des-Bois. To dobre miejsce, dzieci robią wielkie wrażenie. Mówi się o tym, aby pojechały później do Reims.

12 maja, Paryż

Mam kilka godzin, które mogę spędzić w Paryżu. Odbywam tam podwójną pielgrzymkę: katedra Notre-Dame i cmentarz Picpus. W katedrze Notre-Dame chcę dołączyć do narodowego hołdu, który był tam składany Bogu przez wieki. Jednym z najbardziej uderzających świadectw jest wotum Ludwika XIII, *Pietà* wykonana przez Coustou. Rzeźby przedstawiają Ludwika XIII **29v** i Ludwika XIV, podczas gdy składają hołd Maryi, oddając berło i koronę. Niegdyś naród modlił się wraz ze swymi władcami, oddawał się w opiekę Chrystusowi i Maryi. Dzisiaj wyrzekł się wiary.

Od dawna pragnąłem zobaczyć dom Picpus. Jest to dzieło podobne do naszego. Ojcowie i Siostry Najświętszych Serc odprawiają tam wynagradzającą adorację. Jednakże Najświętszy Sakrament nie jest tam wystawiony. Ich wynagrodzenie ma charakter społeczny. Przepraszają przede wszystkim za zbrodnie narodu rewolucyjnego. Są to synowie męczenników z 93 i 71 roku*, wynagradzający za katów swych ojców.

Cmentarz Picpus jest niejako grobowcem dawnej Francji, arystokratycznej i wierzącej. Spoczywa tutaj 1 300 męczenników rewolucji **30r** zgilotynowanych na placu tronowym. Prawie wszyscy należeli do arystokracji. Były to rodziny: Montmorency, Rohan, Noailles, Sombreuil, Mouchy, de Maillé, de Boufflers, d'Ayen, de Cossé-Brissac, de Clermont-Tonnerre, de Grammont, de Damas, de Hautefort, de Caumont, de Broglie, Fénelon itd.

Ich krewni odkupili ten cmentarz w czasach restauracji i otrzymali przywilej złożenia tutaj swych zmarłych. Tutaj spoczywają także La Fayette, książę de Salm, generał de Beauharnais, Lavoisier oraz André Chénier.

To tam znajduje się nasz Westminster. Tam jest nasz Panteon, a nie w tym miejscu, gdzie spoczywają Wolter, Rousseau i Wiktor Hugo.

13 maja

Bierzmowanie w Fourdrain. Kazanie **30v**.

* Wielka Rewolucja Francuska 1789-1799; Komuna Paryska 1871 rok.

16 maja, Ham

Świętujemy wspomnienie św. Leona. Jedziemy na wycieczkę właśnie do Ham. Zwiedzamy tam zamek, piękny przykład feudalnego kasztelu z XIII wieku z ogromną wieżą obronną z XV wieku. Kasztelania należała kolejno do wielkich rodzin de Vermandois, de Coucy, de Luxembourg i de Bourbon-Vendôme. Jako więzienie polityczne zamek miał wielu mieszkańców z różnych ugrupowań, między innymi w czasach konwentu kilku szlachciców emigrantów schwytanych w Calais, panów de Montmorency, de Choiseul, de Vibracé itd.; w czasach cesarstwa – kapłani hiszpańscy i Wandejczycy; w 1830 roku – minister Polignac. Kościół Notre-Dame ma wspaniałą trzynawową kryptę, a należał, pierwotnie jako zamek, do Odon IV de Vermandois w XIII wieku. – W czasie tego święta nie było żadnego nieprzyjemnego incydentu **31r.**

27 maja

To dzień święceń w Reims. Zatrzymuję się w Maison Rouge. Mieszkała tam Joanna d'Arc. Lubię podążać wszędzie jej śladami i modlić się do niej za Francję. – Mamy czterech nowych kapłanów²¹. To byłaby wielka łaska dla dzieła, gdyby dobrze odpowiedzieli na łaskę swego powołania.

28 maja

Msze święte nowych księży. Wzruszające święto w domu św. Klemensa. Ojciec Martial jest pierwszym uczniem z tego domu, który wstąpił w stan kapłański. Oby ten drogi dom mógł dać Sercu Jezusa wielu kapłanów, prawdziwych wynagrodzicieli!

2-5 czerwca, Poitiers

Podróż do Paillé, aby negocjować przekazanie domu w Chef-Boutonne. Zatrzymuję się w Poitiers. Jakież interesujące miasto! Ileż zabytków i pamiątek! **31v** Dobry ojciec Bougouin²² przyjmuje mnie w seminarium, które jest szacowną budowlą z XVII wieku, dawnym Karmelem z pięknymi cedrami na dziedzińcu. Oglądam najważniejsze zabytki miasta, które zwie-

działem już w szczęśliwych czasach, gdy ksiądz kardynał Pie jeszcze żył²³. Z pałacu książąt d'Aquitaine pozostała wieża i piękna sala z XIV wieku. Kaplica chrzcielna św. Jana jest jedną z rzadkich we Francji budowli z VI wieku. Kościół bizantyjski Notre-Dame jest klejnotem Poitiers. Katedra ma okazałą nawę z XIII wieku. W Sainte-Radegonde lubię czcić świętą królową z Soissons i wzywać jej pomocy.

Ojciec Bougouin opowiada mi o wielu intrygach ludzi żądnych zaszczytów. Bóg zachowuje mnie od tych szaleństw **32r**.

8 czerwca

Pierwsza Komunia Święta w Kolegium św. Jana. Nie widziałem jeszcze, żeby nasze dzieci były lepiej przygotowane ani bardziej wzruszone. Prawie wszyscy ronią łzy. Oby mogli zachować ten skarb łask, które otrzymują dzisiaj.

Ksiądz biskup prosi mnie, abym objął przewodniczenie w spotkaniach studiów społecznych w Soissons.

27 czerwca

Bierzmowanie w Verguier. Głoszę kazanie. Jest orszak, procesja i liczna asysta. Na nieszczęście są to tylko raczej miejscowe zwyczaje, a nie akty oświeconej wiary.

28 czerwca

Spotkanie w ramach studiów społecznych w Soissons. Bierze w nim udział kilku świeckich: panowie Forzy, de Tassigny, Bertrand oraz Viéville. Bardzo interesujący raport księdza Jumeaux, proboszcza z Courmelles, na temat jego syndykatu.

1-15 lipca

Ciężkie doświadczenia: oskarżenia, oszczerstwa. Dni cierpień²⁴. Nowicjat przechodzi kryzys. Kilka **32v** powołań jest straconych. – *Domine, adjuva nos* [Panie, pomóż nam!].

29 lipca. Nagrody

Radosne i wspaniałe rozdanie nagród²⁵. Zakończył się szesnasty rok szkolny w Kolegium św. Jana. Nadszedł czas, aby ktoś inny przejął kierownictwo, abym miał więcej czasu, by kierować Dzielom i pisać. Nasz Pan bez wątpienia wkrótce objawi swą wolę.

8 sierpnia, Couvron

Spotkanie w Couvron u pani markizy de Saint-Chamans w celu przygotowania niewielkiego kongresu poświęconego dzielom w Notre-Dame-de-Liesse. Ksiądz prałat z Laon²⁶ jest tam wraz z panami Littière'em, Médaille'em, markizem de la Tour du Pin²⁷, markizem de Trétaigne i Paul'em de Hennezel. Ci ludzie nie zrozumieli jeszcze nauczania papieża na temat sytuacji politycznej we Francji²⁸. Istnieją przesady i zwyczaje rodzinne, które przeszkadzają w dostrzeżeniu całej prawdy. **33r** Arystokracja jako warstwa społeczna jest we Francji w stanie agonii. Trzeba ją zastąpić innymi siłami konserwatywnymi, a w szczególności działaniem Kościoła i stowarzyszeń. Dość wzruszające jest oglądanie w naszym regionie elity tych, którzy pozostali z kasty rycerskiej i uprzywilejowanej, pracującej nad zorganizowaniem sił mających zająć po nich miejsce.

9 sierpnia, Villeschole

Wycieczka do Villeschole. Pewna dobra staruszka chciała zobaczyć przełożonego, który kształci jej wnuków. Te stare chrześcijańskie rodziny rolnicze mają szczególny urok. Staruszkowie żyją jeszcze jakby najutrz po rewolucji. Opowiadają historie o ukrywanych księżach, przesładowanych pobożnych chrześcijanach. Jeśli sami nie uczestniczyli w tych wydarzeniach, to ich rodzice przeżyli je i opowiedzieli im o tym. Młodsze pokolenia **33v** zachowały jeszcze coś dobrego i uprzejmego, pozostałość dawnych obyczajów. To właśnie przemysł najbardziej przyczynił się do zaginięcia obyczajów w naszych czasach. Aby wznowić ten prąd, trzeba trzymać przemysł w ryzach dzięki dzielom i ochrzcić go.

13 sierpnia

Spotkanie dawnych uczniów. Piękne i dobre spotkanie 40 młodych ludzi. Ich głos brzmi po chrześcijańsku. Kolegium św. Jana przyniosło więc jakieś dobre owoce.

16-17 [sierpnia]

Podróż w interesach związana z ważnymi sprawami. Odwiedzam po drodze *Bon-Secours*, *Courtrai* i *Valenciennes*.

Bon-Secours

W Bon-Secours wybudowano piękne sanktuarium od tego czasu, kiedy tam ostatnio byłem. Jest to ośmioboczny kościół, który przypomina swym planem i układem budowle bizantyjskie i karolińskie. Można się tu dobrze pomodlić. Chętnie tam pójść poszukać przy okazji pomocy Maryi **34r**.

Courtrai

Courtrai jest jednym z niewielu miast Belgii, których jeszcze nie widziałem. Jest to stare miasto flamandzkie, całe zasiedlone przez tkaczy i handlarzy płótnem. Przebiegającym przez nie kanałem przewozi się góry lnu zbieranego na równinie.

Renesansowy ratusz jest uroczy, ale brakuje mu wysokości. Wnętrze jest interesujące. Na dole znajduje się sala ławników, a na górze sala rady miejskiej. Rzeźby na kominkach i freski w sali ławników dobrze ukazują ducha miast chrześcijańskich. Miasta te odznaczają się miłością do Boga, króla i ludu. *Pro Deo, rege et patria* [Za Boga, króla i ojczyznę], lub jeszcze lepiej: „Mój Bóg, mój król, moje prawo”. W sali ławników to Maryja, Królowa Niebios z Dzieciątkiem Jezus w ramionach, zajmuje honorowe miejsce. Arcyksiążę Albert i jego żona stoją **34v** u ich boku wraz z chorążymi rycerstwa Courtrai. Obrazy są współczesne i w dobrym kolorystyce opowiadają o miejscowych zasługach: św. Eligiusz błogosławiący pierwszy kamień kościoła św. Marcina; św. Amand; hrabia Baudouin wyruszający do Ziemi Świętej; truver Dirk von Assenède, czytający swój wiersz *Flore et Blanchefleur* przed hrabiną Béatrix, panią Courtrai; zebranie dowódców ar-

mii flamandzkiej przed bitwą „złotych ostróg”. – W sali rady miejskiej to Chrystus Król znajduje się na honorowym miejscu, mając po bokach Karola V i infantkę Izabelę. Ciekawe wyobrażenie cnót i wad dopełnia zdobienie kominka.

W kościele św. Marcina znajduje się jedno z tych wyizolowanych i wielkich tabernakulów w kształcie piramidy, które świadczą o wielkiej w średniowieczu **35r** wierze w Eucharystię. Jest wykonane z niebieskiego kamienia i mierzy 6 metrów 70 centymetrów wysokości. Przypomina te z Nürembergu i Diestu. Kościół Notre-Dame, ufundowany przez Baudouina IX, został ukończony w XIII wieku. Znajduje się w nim mistrzowski obraz: *Wzniesienie Krzyża* Van Dycka. Chciałbym go zobaczyć obok *Zdjęcia z Krzyża* Rubensa. Te dwa dzieła zestawione ze sobą ukazałyby różnicę stylu dwóch mistrzów. Rubens jest bardziej teatralny, ma więcej rozmachu, życia, koloru, farb. Van Dyck jest bardziej ekspresyjny, perfekcyjny, bardziej powściągliwy.

Kaplica hrabiowska, przylegająca do kościoła, mieści groby hrabiów Flandrii. Przypominają o tym freski.

W kościele tym znajduje się cudowna relikwia, jest to pukiel pięknych jasnych włosów Zbawiciela Jezusa. Bez wątplenia jest to **35v** dar Baudouina IX i miasto jest z niego dumne. Duchowni z uprzejmością pozwolili mi swobodnie uczyć cenną relikwię i odczułem z tego powodu głęboką radość.

Poza miastem, przy bramie gandawskiej małe oratorium przypomina pole bitwy „złotych ostróg”, na którym to nasze rycerstwo francuskie zostało pobite przez wojska mieszczańskie z miast flamandzkich w 1302 roku.

Valenciennes

Nie widziałem Valenciennes już 30 lat. W tym czasie wzniesiono tu Notre-Dame du Saint-Cordon – piękny kościół w trzynastowiecznym stylu. Jak przekazuje tradycja, Święta Dziewica otoczyła miasto ochronnym kordonem w czasie epidemii. Proszę Ją, by otoczyła swą opieką także nasze drogie dzieło.

Valenciennes ma piękny ratusz **36r** z XVII wieku i jedno z naszych najlepszych muzeów na prowincji. Muzeum jest bogate w dzieła francuskie. To tutaj właśnie trzeba studiować obrazy Wateau i Carpeaux, których trudno

nazywać mistrzami chrześcijańskimi. Arcydziełem w tym muzeum jest wielki tryptyk św. Stefana namalowany przez Rubensa. Pochodzi z najpiękniejszego okresu w życiu mistrza: jedno z panneau jest nie mniej doskonałe i wywołuje nie mniejsze wrażenie niż obraz *Zdjęcie z Krzyża* z Anvers. – Niewielkie płótno Bruegela *Piekło* nie traci na aktualności, ukazuje pracę niszczoną przez lichwę i lichwiarza owładniętego przez diabła. Robotnik przynosi do Żyda w zastaw to, co posiada, a ten zabiera mu nawet jego płaszcz, trzymając go zębami za kołnierz. Ale za Żydem stoi diabeł, który wbija mu pazury w ramiona i przygotowuje się, by go pożreć. **36v** Ta satyra z XVI wieku jest nadal aktualna.

Z Valenciennes pojechałem odwiedzić moją rodzinę w La Capelle i w Vervins. Nie zapomniałem o grobie mojej mamy, przy którym zawsze znajduję ukojenie.

20-30 sierpnia

Przykre doświadczenia i niepokoje²⁹. Zły duch wywołuje przeciwko naszym dziełom burzę krytyki, oskarżeń i oszczerstw. Rzeczywiste nieprawidłowości dają mu ku temu okazję. 22 sierpnia jadę na Montmartre spędzić tam kilka godzin. Otrzymuję tam mocno odczuwalną łaskę światła, siły i pokoju. Serce Jezusa jest cały czas miłosierne, Ono także chce być szczególnie w tym sanktuarium.

6-14 września. Kapituła

Zebranie kapituły generalnej i rekolekcje w Fourdrain. Wybory. Najpierw zły duch próbuje zasiał **37r** podział, potem następuje spokój i rekolekcje są doskonałe. Dobry ojciec Andrzej bardzo dobrze przedstawia nam praktykę życia miłości³⁰. Czynię postanowienia, które będą dla mnie wielkim źródłem łask, jeśli będę im wierny: skromność zawsze bardziej subtelna, czujność i zdecydowanie, jeśli chodzi o moje zadania wynikające z piastowanego stanowiska, częste umartwienia i przede wszystkim wierność memu ślubowi miłości i ofiary. Proszę Najświętszą Dziewicę, by mnie wspomogła.

18-19 września, Paryż Issy

Podróż do Paryża, aby omówić wstąpienie naszych seminarzystów do Issy. W Issy czeka mnie przyjęcie miłe i gościnne. Przełożony, ksiądz Montagny, pokazuje mi dom. Budynek jest przebudowywany, będzie bardzo ładny. Stara kaplica nie jest stylowa i brak jej zdobień. Można by powiedzieć, że jest **37v** to ujeżdżalnia, zakurzona i zaniedbana. Dziwi mnie to u sulpicianów. Mam nadzieję, że zostanie ona przebudowana, zasługuje na to. – Widziałem przez kilka chwil księdza Icarda³¹, czcigodnego przełożonego generalnego, który, jak sędzę, ma 86 wiosen. Jest on cały czas żywotny, poważny i dokładny. Powiedziano mi, że Stowarzyszenie św. Sulpicjusza liczy 180 księży. Naszym młodym ludziom będzie tutaj dobrze, jeśli chodzi o studia i pobożność. – Wieczorem 18 września zawiozłem naszego młodego brata Franciszka z Asyżu³² na Dworzec Orleański, by wyruszył do Chef-Boutonne. 19 września msza święta na Montmartrze. Ileż rzeczy chciałem powiedzieć Najświętszemu Sercu Jezusa: dziękczynienia, modlitwy, postanowienia! – Wizyta w Auteuil w dziele ojca Roussela. Są tam dobre elementy, ale ten biedny ojciec potrzebuje pomocy i wsparcia. Potrzebuje **38r** współdziałania jakiegoś zgromadzenia. Współczuję mu.

20-30 września

Rozmieszczenie naszych podwładnych jest w tym roku szczególnie trudne. Mamy zbyt wiele domów w stosunku do liczby osób. Kogo posłać do Oulchy, do Soissons, do Marsanne czy do Rzymu? Już jestem skłonny niepokoić się o to. Tymczasem trzeba się z tym zwrócić do Opatrzności, czynić wszystko jak najlepiej z pomocą rady i pozwolić działać naszemu Panu.

30 września

Pogrzeb jednego z mych dobrych małych uczniów, Georges'a Loiseaux, w Hesbécourt. Spotykam tam dobre rodziny Sauvé, Debail, Séverin i inne. To nasz świat. Wszystkie te rodziny chrześcijańskie tworzą w tym kraju miasto Boże, ale niestety, inne miasto jest bardziej liczne.

3-4 października

Powrót uczniów do Kolegium św. Jana. Jest 30 nowych. **38v** Odjeżdża liczniejsza grupa. Składa się na to kilka przyczyn: najpierw nasze niedoskonałości, ciasnota naszych pomieszczeń, trudna sytuacja kultury i przemysłu, konkurencja kilku instytucji wychowawczych, które mają wzięcie: Laon dzięki wielkim rozmiarom, Amiens dzięki stylowi arystokratycznemu, szkoła zawodowa dzięki swej praktycznej użyteczności.

8 października

Dowiaduję się o śmierci jednego z naszych przyjaciół, ojca Sadota³³, który był małą żertwą bardzo drogą Sercu Jezusa. On pomoże nam z nieba. To wielka strata dla naszego czasopisma. Głównie to on pobudzał do działania. Był apostołem za pośrednictwem swego długiego życia pełnego cierpień i wyczerpania, a także dzięki swemu pisaniu. Jego książka o odnowie życia chrześcijańskiego, jego broszury o kapłaństwie **39r** i o żalu za grzechy były posłańcami łask dla wielu dusz.

17 października

Wyjeżdżam na rekolekcje. Spotkanie diecezjalne w Notre-Dame-de-Liesse. Jestem szczęśliwy, że mogę tam odprawiać mszę świętą, aby oddać me rekolekcje pod opiekę Najświętszej Dziewicy. Czytam tam pracę na temat użyteczności studiów społecznych. Te spotkania czynią trochę dobrze, ale jeszcze zbyt mało i zbyt wolno.

Od 17 października do 16 listopada
Moje rekolekcje w Braisne
Zapiski w specjalnym zeszycie.

1893

REKOLEKCJE

Moje wielkie rekolekcje trzydziestodniowe

Pamiętnik z mych rekolekcji w 1893 roku:
17 października – 16 listopada

Pod opieką błogosławionej Małgorzaty Marii, właśnie w dniu jej święta wyruszyłem na rekolekcje.

Pojechałem do Matki Bożej z Liesse polecić moje rekolekcje, celebrując mszę świętą w Jej sanktuarium, przy ołtarzu Najświętszego Serca Jezusa.

Właśnie w Braisne spędzę ten błogosławiony miesiąc. Jestem tutaj, tuż obok sanktuarium, które jest świadkiem wielkiego cudu i wielowiekowych uroczystości eucharystycznych. Najświętsza Dziewica jest tu uczczona wraz ze św. Yvedem³⁴ i świętą Victorice.

Niewielkie sanktuarium opactwa jest poświęcone Najświętszemu Sercu, Maryi, Niepokalanej Królowej i św. Józefowi. Święci, których zawsze mocno kochałem **2**, są tutaj uczczeni: św. Ignacy, św. Franciszek Ksawery, św. Alojzy Gonzaga i św. Stanisław. Oni mnie wspomogą.

18 października

18 – Pierwsza medytacja. Moje usposobienie na czas rekolekcji:

radość, samotność, modlitwa, umartwienie, całkowity dar z samego siebie, miłość do naszego Pana.

Jakąż wielką łaską są dla mnie te rekolekcje! Zmierzałem ku zgubie. Stałem się wyschniętą ziemią. *In terra deserta et invia et inaquosa* [W ziemi zeschłej, bezdrożnej i bez wody] (Ps 62,3)*. Nasz Pan podźwignie mnie: *Me suscepit dextera tua* [Wspiera mnie Twoja Prawica] (Ps 18(17),36; 63(62),9).

Potrzebuję wielkich łask tak dla własnego uświęcenia, jak dla mej misji jako przełożonego.

* W BT Ps 63(62),2 brzmi: „Jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody”.

Druga medytacja. Bóg i ja. *Creatus est homo ad hunc finem ut Dominum Deum suum laudet...* [Człowiek jest stworzony po to, aby oddawał chwałę Panu Bogu swemu...]

Bóg nie mógł mieć innego celu, zamiaru **3**.

Owoce z drzewa należą do tego, kto je zasadził i kto jest jego właścicielem. Wszystkie stworzenia mają za cel przysparzać chwały Bogu i wychwalać Go. Jeśli więc nie czynię tego na ziemi, będę zmuszony oddawać cześć Jego sprawiedliwości w piekle i mówić przez całą wieczność: *justus es, Domine, et rectum iudicium tuum* [sprawiedliwy jesteś, Panie, i słuszny Twój wyrok] (Ps 119(118),137)*. Czyż prawdziwie wielbiłem Boga w swoich modlitwach, w posłudze, w działaniach, w rozmowach?

Uznaję z pokorą me winy. Nawet moje modlitwy były niedoskonałym wychwalaniem Go. Nie przyczyniłem się do tego, że Bóg został uwielbiony poprzez moją skromność, mą czujność. *Parce Domine!* [Przebacz, Panie!]

Wielbić Boga, sprawiać Mu przyjemność, być Jego przyjacielem: jakże to jest dobre!

Trójca Święta mieszka w nas. Połączmy nasze uwielbienia z tymi, które Ona kieruje do samej siebie **3 bis**.

19 października

Pierwsza medytacja. Odnosić się ze czcią i służyć Bogu

Ipse fecit nos et non ipsi nos [On sam nas stworzył, a nie my sami siebie] (Ps 100(99),3)**. Bezbożnik wykrzykuje: *Quis noster Dominus est?* [Któż jest naszym Panem?] (Ps 12(11),5)***. Często czynimy to w rzeczywistości. – *Beati immaculati in via qui ambulant in lege Domini* [Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego] (Ps 119(118),1). Jedyne szczęście jest tam. *Domine, quid me vis facere?* [Panie, co chcesz, abym uczynił] (Dz 9,6)**** *Doce me facere voluntatem tuam* [Naucz mnie czynić Twą wolę] (Ps 143(142),10). Jeśli będziemy chcieli, staniemy się przyjaciółmi

* W BT: „O Panie, jesteś sprawiedliwy i wyrok Twój jest słuszny”.

** W BT: „On sam nas stworzył, my Jego własnością”.

*** W BT: „Któż jest naszym panem?”.

**** Według Wulgaty Klementyńskiej.

Boga, służyć Mu z szacunkiem i miłością. „*Amicus autem Dei esse si voluero, ecce nunc fio*” [Przyjacielem Boga – jeśli tylko zechcę – w tej oto chwili się staję] (św. Augustyn, Wyznania, VIII, 6). I przez to ocalę mą duszę. *Notum fac mihi, Domine, finem meum, ut sciam quid desit mihi* [O Panie, pozwól mi poznać mój kres, abym wiedział, czego mi jeszcze brak] (Ps 39(38),5)*.

Jeśli chodzi o mnie, mam podwójne zadanie: służyć Bogu i sprawić, by Mu służyło. Służyć Mu z miłością jak św. Jan. Sprawić, by inni Mu służyli. Głosić im posłuszeństwo za pośrednictwem miłości, tak jak czynił to św. Piotr. *Animas vestras castificantes in obedientia charitatis* [Dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni miłości] (1 P 1,22). Czuwać nad tym, aby oni **3 ter** zachowywali *Regułę*, posłuszeństwo i ubóstwo. Dla siebie: unikać roztargnień, zmysłowości, naturalnych przywiązań. Zarezerwować sobie czas na ćwiczenia i kierownictwo innymi.

Cel *szczególny*: kochać Najświętsze Serce Jezusa, pocieszać Je, sprawiać, by Je kochano. (Uwaga: możliwość dostosowania ćwiczeń św. Ignacego w szczególny sposób dla naszego dzieła, uczynić z nich nasze ćwiczenia, akcentując w nich zapis o miłości do Najświętszego Serca i o wynagrodzeniu tak w medytacjach, jak w objaśnieniach, modlitwach itd.)

Druga medytacja. Pożytek ze stworzeń

Te, które są piękne i pożyteczne, skłaniają nas, byśmy chwalili Boga i dziękowali Mu. Te, które są nieprzyjemne i szkodliwe, służą nam przykrymi doświadczeniami i pokutą.

Szczególne wykorzystanie stworzeń: wszystkie powinny wspomagać nas w miłości i w wynagrodzeniu. One mówią nam o dobroci Zbawiciela lub **4** służą nam jako sposoby zadośćuczynienia i immolacji.

Wszystko pochodzi od Boga. Co się tyczy zdarzeń, które zależą od wolnej woli ludzi, Bóg na nie zezwala i kiedy się zdarzają, On chce, abyśmy się nimi posługiwali dla Jego chwały i Jego miłości.

Stworzenia są dla człowieka, a nie człowiek dla stworzeń. On jest ich panem, a nie niewolnikiem.

* W BT: „O Panie, mój kres pozwól mi poznać i jaka jest miara dni moich”.

Przyjmę wszystko tak jak z ręki Boga. Będę uważał, że wszystko pochodzi od Boga. Poddam się Jego świętej woli z całkowitym oddaniem się i będę liczył na Jego dobroć z całkowitą i bezgraniczną ufnością.

Wszystko prowadzi do Boga. Stworzenia nieożywione nie mogą same z siebie chwalić Boga. To właśnie człowiek, król i kapłan stworzenia, jest obarczony tym zadaniem. On czyni to poprzez kontemplację stworzeń, które mówią mu o mądrości i **5** dobroci Boga; poprzez używanie ich, co czyni on dla swego dobra, dla swego odpoczynku, dla pomnożenia swych zasług i swego oczyszczenia, jeśli one przynoszą mu cierpienie; poprzez pozbawienie się ich, gdy powstrzymuje się od rzeczy miłych dzięki cnotom wstrzemięźliwości i umartwienia.

W jaki sposób powinienem posługiwać się stworzeniami? Kiedy wola Boża jest ukazana za pośrednictwem *Reguł* lub Opatrzności i wydarzeń, jest to łatwe. Kiedy wybór jest pozostawiony mnie samemu, powinienem zbadać, co będzie lepiej służyło Bożym sprawom...

O mój Zbawicielu, spraw, abym posługiwał się stworzeniami już tylko po to, aby pocieszyć Twoje Serce, aby postępować w Miłości ku Tobie, aby się ofiarować i poświęcić dla Twej chwały.

Trzecia medytacja. O pobożnych praktykach

Ta medytacja łączy mnie bardziej z naszymi pobożnymi praktykami. Jakże dobrze jest uczynić swe mieszkanie w **6** Sercu Jezusa, wszystko czynić dla Jego miłości i by Go pocieszyć! On przedstawi nasze działania Ojcu. On wymaże i naprawi to, co w naszych czynach było nieprawidłowego. – Zanieśmy do tego Serca godnego uwielbienia nasze radości i nasze rozczarowania, nasze lęki, potrzeby i nawet nasze grzechy. Znajdziemy tam lekarstwo na nasze choroby, siłę w naszych słabościach i schronienie w każdej potrzebie.

Przyłożę się bardziej do naszych ćwiczeń i nakłonię do tego innych. Odnawiam moją umowę miłości z naszym Panem.

Czwarta medytacja. O wyrzeczeniu się lub [świętej] obojętności

Stworzenia są tylko środkiem, aby służyć Bogu. Jakie znaczenie ma środek, jeśli cel jest osiągnięty?

Święty Ignacy przedstawia nam stworzenia lub okoliczności najbardziej przeciwstawne: **7** zdrowie i chorobę, bogactwo i ubóstwo, zaszczyt

i lekceważenie... Cóż znaczy to, co Bóg mi zsyła! On jest Mistrzem i wszystko może służyć memu uświęceniu.

Nie wymaga się od nas ani apatii właściwej ludziom biernym, ani wyniosłej obojętności stoików. To jest wyrzeczenie się z miłości. „Panie, wymagaj ode mnie tego, czego chcesz, ja to uczynię, dlatego, że Cię kocham”. To wyrzeczenie się z miłości powinno być przede wszystkim *szczególną* łaską dusz poświęconych Najświętszemu Sercu. Inne bardziej bezpośrednio będą mieć na uwadze swe zbawienie. My pragniemy tylko sprawić przyjemność naszemu Panu i pragniemy Go pocieszać.

Kiedy uda nam się uspokoić gwałtowne uczucie dochodzące do głosu, aby słuchać tylko głosu łaski, to dlatego że mamy prawdziwą wolność serca **8**.

Cóż znaczy dla nas droga usłana różami, jeśli nie prowadzi do ojczyzny? Dusza, której brakuje [świętej] obojętności i wolności, łatwo daje się pociągnąć złemu duchowi. On zdobywa ją z powodu jej słabych stron. Ta dusza nigdy nie ma pokoju. Jest nieustannie niepokojona swymi pragnieniami i lękami.

Świat kieruje się taką zasadą: *quid hoc ad honorem, ad divitias, ad voluptates* [jak się to ma do wzrostu chwały, bogactwa i przyjemności]. Powiedzmy: *quid hoc ad aeternitatem, ad gloriam Dei, ad consolationem Cordis Jesu?* [jak się to ma do wieczności, do chwały Bożej, do pocieszenia Serca Jezusowego?].

Czuwajmy nad naszymi sercami: one przywiązują się tak łatwo! Pilnujmy, by były wolne, niezależne, przywiązane jedynie do Boga.

20 października

Pierwsza medytacja. O zbawieniu

Powtórzenie podstawowej medytacji.

Zbawienie: sprawa niezbędna, sprawa osobista. Niepewność zbawienia **9**.

Lubię medytować o zbawieniu właśnie u stóp Krzyża.

O mój Zbawicielu, Ty pragnąłeś mego zbawienia aż po śmierć, aby mi je zapewnić. Tyle cierpienia pójdzie na marne?

„*Quaerens me sedisti lassus, redemisti crucem passus, tantus labor non sit cassus*” [Szukając mnie, doznałeś udręczenia, odkupiłeś, podejmując krzyż, oby ten wielki wysiłek nie okazał się daremny] (Hymn Dies Irae [Dzień gniewu]).

Twoje lęki i Twoje niepokoje z Getsemani, o mój Zbawicielu, miały doprowadzić do mojego zbawienia. Czy chciałbym je usprawiedliwić?

Zostało mi powierzone zbawienie wielu dusz; jeśli je utracę, to czy uratuję swoją?

Druga medytacja. Potrójny grzech

Ja także grzeszyłem często i być może ciężko. Gdzie byłbym, gdyby Bóg mnie opuścił? Byłbym tam, gdzie Lucyfer, Judasz, Luter i wielu innych. Mój Zbawiciel miał litość nade mną. On wymaga mej skruchy i ofiaruje mi swe przebaczenie, tak jak ofiarował je Magdalenie, Piotrowi i **10** Augustynowi.

Odczuwam wstyd, ale to nie wystarczy. Z nim miesza się jeszcze miłość własna i pycha. To, czego pragnę bardziej, to żal za me grzechy, żal za mą niewdzięczność i smutek, którego przysporzyłem naszemu Panu; to wdzięczność wobec Pana, który był tak cierpliwy, tak miłosierny, tak wspa-
niałomyślny i tak dobry. *Misericordiae Domini, quia non sumus consumpti* [Dzięki miłosierdziu Pana nie zginęliśmy] (Lm 3,22)*.

Nasi pierwsi rodzice widzą w swym starszym synu Kainie to, czym jest śmierć. To właśnie jest nieuniknione dziedzictwo, które przekazali wszystkim swym dzieciom wraz z grzechem pierworodnym i potrójną po-
żądliwością.

Mogę dostrzec nieszczęsne skutki grzechu także w ukrzyżowaniu Zbawiciela.

Wstyd, żal, skrucha, postanowienia, wdzięczność **11**.

Żałuję przede wszystkim za me przywiązania naturalne i zaniedbania w kierowaniu [Zgromadzeniem]; zaniedbania, które ranią Serce Jezusa i stoją na przeszkodzie Jego dziełu.

O mój Jezu, rzucam się do Twych stóp wraz z Magdaleną, z Piotrem i Augustynem, przebacz mi!

Trzecia medytacja. O letności

„To, co jest dla mnie najbardziej bolesne, to to, że są takie dusze poświęcone, które okazują mi chłód i obojętność...” *Utinam frigidus aut calidus esses...* [Obyś był zimny albo gorący] (Ap 3,15).

* Według Wulgaty.

To właśnie grzechy powszednie prowadzą do letniości. Wypływają one zazwyczaj z wady głównej. Zakonnik pozwala pochłonąć się całkowicie realizowanym przez siebie dziełom i zmęczeniu. Nie ma już właściwego motywu do działania, szuka pocieszenia i odpoczynku u stworzeń, popada w letniość.

Grzech powszedni prowadzi do wszystkich **12** wybryków, świadectwem jest ciekawość Ewy, Dawida, miłość do pieniędzy u Judasza. Bóg karze czasem surowo, tak jak Marię, siostrę Mojżesza, dotkniętą trędą za brak poważania swego brata; tak jak Dawida, ukaranego za swą próżność.

Powinienem na nowo przygotować się do walki ze swoim grzechem głównym w czasie tych rekolekcji, dzięki miłości do Serca Jezusa, aby czyścić wreszcie Jego dzieło.

O mój Zbawicielu, obdarz mnie łaską, bym mógł zapewnić Ci dom prawdziwej adoracji wynagradzającej, Betanię, gdzie będziesz miłowany, pocieszany i gdzie będą Ci służyć z czułością!

Czwarta medytacja. Piekło

Uczynić praktyczny akt wiary w piekło. Wyobrazić je sobie jako miejsce przepełnione milionami demonów i milionami potępionych **13**.

Męka w płomieniach: nasz Pan przepowiadał ją wiele razy.

Męka dla zmysłów: słyszeć, jak demony bluźnią przeciwko Chrystusowi, przeciwko Maryi. „Galilejczyku, nie zwyciężyłeś, cierpiełeś na darmo...” „Nie zmiażdżyłaś nam głowy, Maryjo, nie potrafiłaś odebrać nam tych dusz” itd. Można wyobrazić sobie demony rozrywające ciała skazanych, tak jak prześladowcy czynili to z męczennikami. Schizmatycy moskiewscy wycięli św. Andrzejowi Boboli ornat ze skóry na plecach, tonsurę ze skóry na jego głowie...

Tortury duszy: jest ona opuszczona, osierocona. Bóg nie jest już jej ojcem, Jezus nie jest jej bratem. Maryja nie jest już jej matką. Jej anioł stróż już jej nie poznaje. Święci i sprawiedliwi odwracają od niej **14** wzrok i myśli. Pozostają już tylko demony.

I to na całą wieczność.

Za największą łaskę swego życia św. Teresa uważała wizję piekieł, do których jej lekkie grzechy miały ją doprowadzić krok po kroku, gdyby się nie poprawiła.

Bójmy się, ale nigdy się nie zniechęcajmy. Święty Chryzostom mówił, że większość potępionych zgubiła się z powodu zniechęcenia, z powodu przygnębienia (*moerore*) [głębokiego smutku].

Nasz Pan mówi: *Ite, maledicti in ignem aeternum* [Idźcie, przeklęci, w ogień wieczny] (Mt 25,41). On każe powiedzieć złemu bogaczowi: *ecce crucior in hac flamma* [oto cierpię w tym płomieniu] (Łk 16,24). (Zobacz także Ap 20).

Ja jeszcze mogę się tam znaleźć. Jedna jedyna namiętność, niedostatecznie pokonana, może mnie tam doprowadzić. *Vigilate et orate* [Czuwajcie i módlcie się] (Mt 26,41; Mk 14,38).

Dopiero później będę dobrze wiedział, **15** mój Zbawicielu, o wszystkim tym, co Ty uczyniłeś, abym uniknął piekiel.

Ty mnie ostrzegłeś, zsyłając mi ciężkie doświadczenia, upokorzenia. Ty interweniowałeś wiele razy...

Och! Dziękuję! Dziękuję! Będę Ci zawsze dziękował, jeśli – jak mam nadzieję – uchronisz mnie przed piekłem.

21 października

Pierwsza medytacja. Moje własne grzechy

Recogitabo omnes annos meos in amaritudine animae meae. Corripies me et vivificabis me [W goryczy mej duszy rozważać będę wszystkie moje lata. Uzdrowisz mnie i ożywisz] (Iz 38,15)*. Liczba mych grzechów. Potworność mych grzechów. Kim jestem przed Bogiem i jakże Bóg mógł mnie znosić?

Grzechy mojego dzieciństwa: *tantillus puer et tantus peccator* [tak mały dzieciak i tak wielki grzesznik] (św. Augustyn). Czy zachowałem cenny skarb mego chrztu? Ileż błędów i win nagromadziłem jedno po drugim!

Po mojej Pierwszej Komunii – ileż jeszcze grzechów: **16** pycha, łakomstwo, zmysłowość, lenistwo...

A tymczasem zostałem przepełniony dobrodziejstwami Bożymi. Jakaż niewdzięczność! Ileż sprzeciwów, oporu wobec woli Bożej...

* W BT Iz 38,15-16 brzmi: „Przeżyję spokojnie wszystkie moje lata po chwilach goryczy mej duszy. (...) Uzdrowiłeś mnie i żyć dozwoliłeś”.

Kim jestem? Od tak niedawna jestem tu, na ziemi i szybko o tym zapominać. W obliczu wszystkich stworzeń jestem jak kropla wody w oceanie: w obliczu Boga jak pyłek, trochę błota. A moja dusza jest piękna ze swej natury, ale zniekształcona i odrażająca z powodu grzechu.

Jakże Bóg mnie znosił?

Druga medytacja. Śmierć

Co to znaczy umrzeć? Dla ciała? Dla duszy?

Pewność śmierci: po pierwsze – umrę, po drugie – umrę wkrótce; po trzecie – od mej śmierci zależy moja wieczność.

Niepewność śmierci. Kiedy umrę? Jak umrę? **17.**

Estote parati [Bądźcie gotowi] (Łk 12,40). Piękna modlitwa św. Gertrudy (Dom Guéranger).

Rozmowy: ze św. Józefem, patronem dobrej śmierci; z Maryją, Matką Miłosierdzia, Notre-Dame du Suffrage [Maryją Wspomożycielką]. Z naszym Panem umierającym na Krzyżu. Prośmy Go o łaskę, byśmy mogli powiedzieć z ufnością tak jak On: *In manus tuas, Domine, commendo spiritum meum* [W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego] (Ps 31(30),6; Łk 23,46).

Konferencja. O rozeznawaniu duchów

Streszczenie: pierwsza reguła. Jeśli chodzi o dusze w stanie grzechu, zły duch rozwesela je, oszukuje, odwraca ich uwagę i utrzymuje je w spokoju. Łaska je niepokoi, wprawia w lęk przed śmiercią i wiecznością.

Druga reguła. Jeśli chodzi o dusze pełne dobrej woli – przeciwnie, zły duch je niepokoi, zniechęca, zasmuca, sprowadza z dobrej drogi. Łaska je czyni spokojnymi, cichymi, pokornymi, wiernymi i wspaiałomyślnymi.

Trzecia reguła. Pocieszenie duchowe powinno się dokonywać raczej w duchu i w woli **18** niż w zmysłach. Skłania ono ku sprawom nieba, rozwija wiarę, ufność i miłość. Uspokaja duszę i pomaga jej czynić postępy.

Czwarta reguła. Strapienie duchowe lub oschłość może być karą za lenność lub doświadczeniem albo nauką, za pośrednictwem których Bóg pokazuje nam naszą nicość. W czasie strapienia musimy być wierni naszym ćwiczeniom i postanowieniom, trzeba się ich trzymać kurczowo i oczekiwać Bożego czasu.

Piąta reguła. Zły duch ustępuje, jeśli jesteśmy niewzruszeni. Tak jak pies uwiązany na łańcuchu nic nie może, jeśli trzymamy się daleko od niego (św. Augustyn). Ucieknie, jeśli zostanie zdemaskowany i jeśli pokażemy nasze pokusy.

Szosta reguła. Zły duch obserwuje nasze słabe strony, nasze skłonności i wady. Przygotowuje się do tego z oddali, czeka **19** na dogodny moment i wchodzi przez szpary. Do nas należy to, byśmy skutecznie walczyli z naszymi wadami, szczególnie dzięki codziennemu rachunkowi sumienia.

Czwarta medytacja. Powtórzenie o letniości i przygotowaniu do śmierci

Letniość prowadzi do śmierci. *Lazarus erat languens* [Łazarz był osłabiony] (J 11,1)*. Osłabienie prowadzi do choroby: *infirmatur* [chorował]; a choroba do śmierci: *mortuus est* [umarł] (Bourdaluou). To właśnie w ten sposób w życiu zakonnym letniość wiąże się z grzechem powszednim, takim jak lenistwo przy wstawaniu, zakazane lektury, używanie pieniędzy, tytoniu, zmysłowość itd. I prowadzi do ciężkich grzechów, nawet do utraty powołania.

Letniość ma dwa składniki, jeden pozytywny: częste i z przyzwyczajenia popełnianie grzechu powszedniego; drugi negatywny: niedbałe i bez upodobania wykonywanie ćwiczeń, **20** zaniedbywanie rozwoju życia wewnętrznego, brak trwania w obecności Bożej, niestosowanie się do nauk o doskonałości.

Letniość jest tym bardziej niebezpieczna, kiedy nie jesteśmy jej świadomi: *dicis quia dives sum et nescis quia tu es miser...* [mówisz: jestem bogaty, a nie wiesz, że jesteś biedny] (Ap 3,17)** i kiedy paraliżuje człowieka w momentach podnoszenia się, dlatego że będąc letnim, źle wypełnia się ćwiczenia pobożne i najświętsze dzieła: *maledictus qui facit opus Dei negligenter*. St. Bernard: *Multa facilius reperies multos saeculares converti ad bonum quam unum quempiam de Religiosis transire ad melius* [przeklęty, kto niedbale pełni służbę Bożą. Święty Bernard: Znacznie łatwiej napotkasz

* W BT: „Był pewien chory, Łazarz”.

** W BT: „mówisz: «jestem bogaty» i «wzbogaciłem się» i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości i biedny, i ślepy, i nagi”.

wielu ludzi świeckich, którzy nawrócili się do dobra, niż któregoś z mnichów, który by postąpił w dobru] (list 96 do Ryszarda [opata z Fontaine]).

Środki: rozpoznać zło, chcieć wydostać się z niego, działać. Czynić to, co czyniło się w okresie gorliwości: *prima opera fac* [poprzednie czyny podejmij] (Ap 2,5). Przede wszystkim modlić się: *suadeo tibi emere a me aurum probatum ut locuples fias et vestimentis albis* **21** *induaris...* [radzę ci nabyć u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się przyodział] (Ap 3,18) *Ego quos amo, arguo* [Ja wszystkich, których Kocham, karzę] *et collyrio inunge oculos tuos ut videas* (Ap 3,18-19) [oraz balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział] *et castigo* [i ćwiczę]*. *Aemulare ergo et paenitentiam age* (Ap 3,19) [Bądź więc gorliwy i nawróć się]. – Lekarstwem są medytacja i rekolekcje. Trzeba dołączyć do tego skruchę i akceptację złych doświadczeń. A Jezus jest tam, aby nam zwrócić swą przyjaźń, swe pocieszenia i udział w Jego chwale. *Ecce sto ad ostium et pulso: si quis audierit vocem meam et aperuerit mihi januam, intrabo ad illum; et caenabo cum illo et ipse mecum. Qui vicerit, dabo ei sedere mecum in throno meo...* [Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiść ze Mną na moim tronie...] (Ap 3,20-21).

Podźwignij mnie, Panie, z obciążenia, które mnie przygnębia, i nie daj mi już upadać.

Przygotować się do śmierci poprzez święte życie, poprzez święte dni, w czasie których wszystkie ćwiczenia są odprawiane **22** z gorliwością i według mych *Reguł*. Oderwać się od każdego nieuporządkowanego przywiązania.

Przykłady wartościowej śmierci: św. Marcin, św. Ambroży, św. Hieronim, św. Augustyn, św. Wawrzyniec Justynian...

Udziel mi, mój Boże, łaski dobrej śmierci. Niechże umrę jak św. Józef w ramionach Jezusa i Maryi i będąc miłowany przez nich. Niechże umrę tak jak Maryja, w zapale czystej miłości i płonąć pragnieniem, by się spotkać z moim umiłowanym Zbawicielem. Niechże umrę jak Jezus, ofiara miłości dla swego boskiego Ojca i dla zbawienia dusz!

* Błąd w notatkach ojca Dehona, stąd przestawienie zdań.

22 października

Pierwsza medytacja. Sąd Ostateczny

Jakiż dzień! I jakiż widok! To dzień gniewu Boga. *Dies illa, dies irae. Dies magna et amara valde* [Ów dzień, dzień gniewu. Dzień wielki i pełny goryczy]. Te ciała **23** zmartwychwstaną już na zawsze, jedno w chwale, inne w torturach.

Omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur [wszyscy wprawdzie powstaniemy z martwych, lecz nie wszyscy będziemy odmienieni] (1 Kor 15,51)*. Nie żartuje się z Boga. Człowiek w wieczności zbierze tylko to, co zasiał w czasie. Ten, kto siew w ciele, będzie zbierał w ciele rozkład śmierci; ten, kto siew w duchu, będzie zbierał w duchu życie wieczne. *Deus non irridetur. Quae seminaverit homo, haec metet. Qui seminat in carne sua de carne metet corruptionem. Qui seminat in spiritu, de spiritu metet vitam aeternam* [Bóg nie pozwoli z siebie szydzić. A co człowiek siew, to i żąć będzie: kto siew w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto siew w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne] (Ga 6,7-9). Jakże los jednych i drugich będzie różny! *Et videbitis quid sit inter justum et impium, inter servientem Deo et non servientem* [Wtedy zobaczycie różnicę między sprawiedliwym a niegodziwcem, pomiędzy tym, który służy Bogu, a tym, który Mu nie służy] (Ml 3,18).

Rozdzielenie nastąpi samorzutnie **24**. Ci, których miłość była skierowana do Jezusa, Maryi, świętych i sprawiedliwych, odszukają po prawej stronie obiekt swej miłości. Ci, którzy zdradzili Jezusa i byli posłuszni swym namiętnościom, będą szukać przedmiotu swych namiętności i znajdą tylko zepsute ciało oraz towarzystwo demonów i potępionych.

Wtedy pojawi się krzyż: *tunc parebit signum Filii hominis* [wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego] (Mt 24,30). I ci, którzy umiłowali go, wydadzą okrzyk radości. *O crux ave spes unica* [Witaj krzyżu, jedyna nadziejo].

Ci, którzy uciekali od niego na ziemi, wydadzą okrzyk przerażenia: *tunc plangent omnes tribus terrae* [wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi] (Mt 24,30).

* W BT: „Nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni”.

Wtedy Zbawiciel pojawi się w swym majestacie. I sumienia zostaną otwarte. *Et libri aperti sunt [I księgi zostały otwarte]* (Dn 7,10). *Et iudicati sunt mortui ex his quae* **25** *scripta erant in libris, secundum opera ipsorum [I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów]* (Ap 20,12).

Wtedy wszystko zostanie odsłonięte. Nie tylko grzechy, ale także otrzymane i wzgardzone łaski, zdeptane i pogardzane upodobanie Boga, obowiązki i odpowiedzialność niedbałych dusz, odrzucone wezwania do doskonałości.

To będzie uwielbienie sprawiedliwych, zmieszanie grzeszników i udowodnienie istnienia Bożej Opatrzności. Wybrani poznają wszystko to, co Bóg uczynił dla nich, i wykrzykną: *Misericordias Domini in aeternum cantabo [Na wieki wychwalać będę miłosierdzie Pana]* (Ps 89(88),2)*. Odrzuceni poznają, że przyczynili się do swego potępienia z powodu swego wielokrotnego oporu wobec Boga. Wykrzykną: to właśnie z naszej winy jesteśmy zgubieni: *Ideo erravimus a via veritatis [Zboczyliśmy z drogi prawdy]* (Mdr 5,6). W ogromie swego wstydu będą przeklinać samych siebie: „Góry padnijcie na nas; pagórki, przykryjcie nas” (Łk 23,30) **26**. Wtedy nastąpi ogłoszenie wyroku, potem jego wykonanie. *Tremens factus sum ego et timeo [Zadrżałem i jestem pełen strachu]*. O Maryjo, uciekam się do Ciebie! Boję się. Nawróć mnie. Ocal mnie. Spraw, bym stał się na powrót wierny memu Zbawicielowi, Jego wielkim łaskom i upodobaniom.

Druga medytacja. Sąd szczegółowy

Ten sąd odbędzie się obok naszego łoża śmierci. Zły duch będzie tam, by upominać się o swoje prawa. Nasz dobry anioł będzie tam, aby nas bronić. Będziesz wymagał ode mnie, mój Boże, zdania relacji ze wszystkiego. *Rex tremendae majestatis, ... juste iudex ultionis, donum fac remissionis ante diem rationis [O Królu straszliwego majestatu... sprawiedliwy w karaniu Sędzio, udziel daru odpuszczenia, zanim przyjdzie dzień rozrachunku]* – *Redde rationem [Zdaj sprawę]* (Łk 16,2).

Boję się. *Ingemisco tanquam reus [Wzdycham jak winny]*. *Culpa rubet vultus meus [Wina okrywa rumieńcem moją twarz]*. Jestem zawstydzony,

* W BT: „Na wieki będę opiewał łaski Pana”.

czerwienię się. Cóż powiem? *quid sum miser tunc dicturus?* [cóż zatem ja biedny mam powiedzieć?] Sędzia jest tak surowy, że sprawiedliwi przed Jego obliczem są ledwie bezpieczni, **27** *cum vix justus sit securus* [skoro sprawiedliwy czuje się ledwo bezpieczny]. Oskarżyciele: zły duch. On będzie wyliczał moje grzechy, moje zaniedbania... *Nolite locum dare diabolo* [Nie dawajcie miejsca diabłu] (Ef 4,27). Mój dobry anioł wypomni mi swe rady, którymi pogardziłem, jego spojrzenia utracone... *Observe eum, et audi vocem ejus nec contemnendum putes, quia non dimittet cum peccaveris* [Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy, gdy zgrzeszysz] (Wj 23,21)*. Aniołowie stróżowie moich braci wypomną mi moje zgorszenia i dusze utracone i zażądają kary: *Exurge Deus, judica causam tuam* [Powstań, o Boże, prowadź swój spór] (Ps 74(73),22).

Rachunek całkowity... rachunek surowy. *In die illo, scrutabor Jerusalem in lucernis* [W owym dniu z pochodniami przeszukam Jeruzalem] (So 1,12). Moje złudzenia rozwieją się. Być może to, co uważam za lekkie, jest ciężkie?

Konkluzja. Jest jeszcze czas na to, by wybierać. *Optio vobis datur. Eligite hodie quid vobis placet, cui servire debeatis* [Macie do wyboru. Rostrzygnijcie dzisiaj, co wam się podoba, komu winniście służyć] (Joz 24,15)**. Najpierw będę pokutował. *Facite ergo fructus dignos penitentiae* [Wydajcie więc godne owoce nawrócenia] (Łk 3,8). Będę strzegł się szerokiej drogi *quae 28 ducit ad perditionem* [która prowadzi na zatracenie]. Wejdę przez wąską bramę (Mt 7,13) i będę podążał wraz z nielicznymi w świętości i sprawiedliwości każdego dnia mego życia w obecności mego Boga pod Jego czujnym spojrzeniem (Łk 1,75).

Rozmowa: o dobry Jezus, przypomnij sobie, że to właśnie dla mnie przyszedłeś na ziemię...

Recordare, Jesu pie, quod sum causa tuae viae: ne me perdas illa die. Quaerens me sedisti lassus: redemisti crucem passus: tantus labor non sit cassus! [Przypomnij sobie, o dobry Jezus, że to dla mnie podjąłeś swoją drogę: zechciej nie potępić mnie w owym dniu. Szukając mnie, doznałeś udęczenia, odkupiłeś, podejmując krzyż, oby ten wielki wysiłek nie okazał się daremny!] Niech tak wiele wysiłku nie zostanie stracone!

* W BT: „Szanuj go i słuchaj jego głosu. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień”

** W BT: „Gdyby jednak wam się nie podobało służyć Panu, rostrzygnijcie dziś, komu służyć chcecie”.

Trzecia medytacja. Uzupełnienia i uwagi na temat modlitwy i żalu

Święty Ignacy proponuje trzy sposoby modlitwy, trzy łatwe metody. Każda z nich może nam zająć całą godzinę. Zawsze trzeba rozpocząć modlitwę chwilą wyciszenia się i refleksji nad tym, co będzie się czynić, aby nie przechodzić gwałtownie **29** od zwykłych zajęć do modlitwy. Trzeba także zawsze pomodlić się krótko, w formie przygotowania do właściwej modlitwy, aby prosić o jej owoce.

Pierwszy sposób to rozpatrywanie 10 przykazań, grzechów głównych, władz duszy i zmysłów. Trzy lub cztery minuty na każde przykazanie wystarczy, aby zrobić rachunek i poczuć żal za grzechy.

Drugi sposób polega na rozwijaniu i smakowaniu każdego słowa modlitwy ustnej: *Pater, Ave, Credo, Anima Christi, Salve Regina* [*Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę, Duszo Chrystusowa, Witaj, Królowo*] itd.; na przywoływaniu różnych znaczeń słów, porównań, wrażeń, które one nam podsuwają.

Trzeci sposób jest jeszcze prostszy. Polega na dowolnym recytowaniu tych samych modlitw ustnych z przerwą po każdym wersie.

Wszystkie te sposoby będą dla mnie dobre, obym tylko kochał Cię, mój Jezu **30**.

O żalu. Życie wewnętrzne jest rzeczą główną, podstawową. Opiera się ono na żalu, bólu z powodu mych grzechów. Trzeba do tego dołączyć umartwienie wyobraźni, skupienie, czystość serca, uczuć i przywiązań.

Pokuta zewnętrzna obejmuje pożywienie, sen i narzędzia pokutne, takie jak dyscyplina, włosienica itd.

Hoc faciendum et illud non omittendum [*To czyniąc, a tamtego nie zaniedbując*].

Przyjmę krzyże, które Opatrzność mi zsyła. Obiecałem to. Jest to konsekwencja mego powołania immolacyjnego.

Czwarta medytacja. Czyściec

Jego surowe kary, długie i rozmaite, mówią mi wszystko o sprawiedliwości i świętości Boga i o każdym obrzydzeniu, na które zasługuje grzech nawet powszedni. Nawet święci obawiali się czyścca. Przykłady: św. Katarzyna, św. Hilarion, św. Cyprian, św. Monika, św. król Ludwik, św. Karol Boromeusz zapewniali sobie wsparcie po swej śmierci. Święta Vitalina Dziewica ukazała się św. Marcinowi, aby mu powiedzieć, że jest w czyśccu. Święty

Seweryn, biskup z Kolonii, objawił, że był w czyścicu, dlatego że odmawiał bez pobożności swe godziny kanoniczne, będąc roztargnionym z powodu zajęć trybunału. „*Non intrabit in coelum aliquid coinquinatum*” [Nic nieczystego nie wejdzie do nieba] (Ap 21,27).

Kara dla zmysłów. *Eodem igne torquetur damnatus et purgatur electus* [Tym samym ogniem męczony będzie potępieniec i oczyszczany wybrańiec]. Święty Augustyn i św. Tomasz. „*Gravior est ille ignis quam quidquid potest homo pati in hac vita*” [Ten ogień będzie o wiele cięższy, niż cokolwiek człowiek może wycierpieć na tym świecie] (św. Augustyn, *In psalmum* 37). „*Illum ignem omni tribulatione praesenti existima intolerabilior*” [Uważaj ten ogień za coś bardziej nieznośnego niż wszelkie obecne udręki] (św. Grzegorz, *In psalmum* 3 *poenitentialem*. – Także św. Anzelm, 1 Kor 3 – św. Bernard, *Sermo in Obitu Domini Huberti*). – Święty Tomasz dodaje, że najmniejsza kara czyścica przewyższa w intensywności największą **32** mękę tego życia. „*Minima purgatorii poena excedit maximam hujus vitae*” [Najniższa kara w czyścicu przewyższa największą w tym życiu] (In 4 *Libros Sententiarum*, dist. XXI, q.1, a.2).

Te cierpienia mogą być bardzo złożone. Dusza może cierpieć w czyścicu za tysiące win, które znienawidziła, ale których nie odpokutowała.

Trwanie kary nie jest jednakowe. Niektóre dusze pozostaną w czyścicu aż do końca świata (Bellarmin, Księga 2 o czyścicu, rozdział 9). Kościół potwierdza tę doktrynę, zatwierdzając msze święte wieczyste.

Konkluzja. Będę się bardzo obawiał sądu Bożego. Będę czuwał nad sobą. Będę pomagał duszom w czyścicu, szczególnie poprzez akt oddania się, który czynię każdego ranka.

23 października

Pierwsza medytacja. Upadek św. Piotra

Ta medytacja ma dla mnie szczególną łaskę. Grzeszyłem tak jak św. Piotr z powodu słabości i zaniedbania **33**. Piotr zapomina o Zbawicielu, aby rozmawiać ze służącymi. On nie zjednoczył się z Maryją tak jak św. Jan. Jest letni. Upada.

Ostrzeżony przez spojrzenie Zbawiciela, odzyskuje ufność. Wynagradza, objawia swą miłość. Wszystkie łaski są mu przywrócone. Utwierdza swych braci. Ja także chcę mieć ufność w miłosierdzie Zbawiciela. Rzucam się

do Jego stóp i oczekuję Jego przebaczenia. Co więcej, chcę okazać Mu swą miłość za pośrednictwem mojej wierności i żarliwości w modlitwie, w adoracji, w czuwaniu i we wszystkich czynnościach związanych z moim stanowiskiem.

O mój Zbawicielu, przebac mi, nie pozwól mi już upaść. Obdarz mnie łaską, bym udowodnił swą miłość i utwierdził braci **34**.

Dru ga medytacja. Miłosierdzie naszego Pana

Proszę Boga o wewnętrzne i głębokie poznanie Serca Jezusa i o całkowitą ufność w Jego miłosierdzie; proszę nie tylko w sprawie przeszłości, oczekując w Jego dobroci przebaczenia mych win, ale także w sprawie przyszłości, licząc na Jego pomoc, abym już ponownie nie upadał.

Nieskończone miłosierdzie Serca Jezusowego *uprzedza* grzesznika i szuka go w jego zagubieniu. Jezus wyjaśnia je nam w przypowieści o Dobrym Pasterzu i zgubionej drachmie. On je praktykuje, idąc do grzeszników (Mt 9,13 itd.), zdobywając serce Zacheusza, Mateusza, Samarytanki, Magdaleny itd. Miłosierdzie Serca Jezusa *przyjmuje* grzesznika. Jezus wyjaśnia to w przypowieści o synu marnotrawnym. On je praktykuje, przyjmując Zacheusza, Mateusza, Magdalenę, Piotra po tym, jak się Go zaparł, Tomasza po jego wątpliwościach, apostołów po ich ucieczce.

Miłosierdzie Serca Jezusowego *zapomina* **35** o grzechu. Ileż łask Jezus darował Magdalenie! Zwrócił św. Piotrowi wszystkie jego przywileje, apostołom przywrócił ich misję. Uczynił ze św. Pawła swe ulubione narzędzie itd... *Spero, Domine, adauge spem meam* [Ufam, Panie, wzmocnij moją nadzieję].

Trzecia medytacja. Przyczyny naszych ponownych upadków

Za mało brzydzimy się grzechem. Za mało jesteśmy nieufni wobec naszych złych skłonności oraz wobec ducha tego świata.

Rekolekcje powinny przynieść nam nienawiść do grzechu. Medytacje na temat wielkich prawd i na temat Męki naszego Pana mówią nam dosyć o grzechu i o jego konsekwencjach.

Przez Maryję proszę Serce Jezusa o łaskę zrozumienia obrzydliwości grzechu i zniechęcenia go z całego serca.

Znam swoje złe skłonności. Są dwie lub trzy, które zły duch wykorzystuje, abym popadł w grzech: przywiązania naturalne, zmysłowość, słabość

woli, pragnienie zadowolenia **36** wszystkich. Aby pokonać te nieuporządkowane skłonności, muszę: po pierwsze, być bardziej gorliwy i bardziej skupiony na modlitwie: *Petite et accipietis* [*Proście, a otrzymacie*] (J 16,24); po drugie, czuwać nieustannie nad samym sobą, *ut non intrem in tentationem* [*abyście nie ulegli pokusie*] (Łk 22,40); po trzecie, zrezygnować z siebie samego, to znaczy z tych dwóch lub trzech skłonności i czynić coś zupełnie przeciwnego do tego, czego one bez przerwy się domagają.

O mój boski Mistrzu, daj mi odwagę i stałość w korzystaniu z tych środków.

W końcu powinienem się strzec ducha tego świata i wpływu, który wywiera on nawet we wspólnotach. Muszę być kapłanem i zakonnikiem wszędzie i zawsze, a szczególnie w czasie mych rozmów z osobami ze świata.

Czwarta medytacja. Magdalena u stóp Jezusa

Nawrócenie, spowiedź. Magdalena została przekonana za pośrednictwem słowa Jezusa i poruszona Jego dobrocią. Nie waha się. Nie zważając na względy ludzkie, **37** rzuca się do stóp Jezusa. Nie musi wypowiadać swych grzechów, Jezus je zna. Od tego momentu Magdalena wynagradza, używając do swej skruchy narzędzi swego grzechu, swych oczu, swych włosów, swych ust, wonnych olejków (Rz 6,19). Ona czuje, że przebaczone jej, gdyż Jezus przyjmuje ją i bierze w obronę. Płacze z miłości i wdzięczności. Jezus odsyła ją w pokoju. Pokój serca jest owocem skruchy. Magdalena pozostanie pokorna i pełna wdzięczności. Znajdziemy ją u stóp Jezusa w jej domu, na Kalwarii, w czasie Zmartwychwstania.

Odprawiam tego wieczora spowiedź generalną i kończę pierwszy tydzień ćwiczeń. Upadam do stóp mego Zbawiciela wraz z Magdaleną. Wyznaję Mu ponownie moje winy i całą moją niewdzięczność.

Trzy razy w moim życiu kapłańskim osłabłem tak jak św. Piotr **38**. Nasz Pan jeszcze bardzo chce mi przebaczyć i obdarzyć moje serce pokojem naprawdę nadprzyrodzonym. Czuję się pozbawiony ogromnego ciężaru. Odtąd muszę być wierny, pokorny i wdzięczny.

Serce Jezusa, proszę Cię za pośrednictwem Maryi o łaskę, abym Cię już więcej świadomie nie obrażał, abym wytrwał w Twej miłości i żył odtąd całkowicie zjednoczony z Tobą.

Sume, o Sacratissimum Cor Jesu, universam meam libertatem...[Przyjmij, o Najświętsze Serce Jezusa, całą moją wolność...]

24 października

Drugi tydzień ćwiczeń**Pierwsza medytacja. Wezwanie naszego Pana Jezusa Chrystusa**

Veni, sequere me [Przyjdź i chodź za mną] (Mt 19,21; Mk 10,21).

Święty Ignacy proponuje nam przypowieść o świeckim królu. Ta przypowieść jest oparta na Ewangelii, gdzie nasz Pan bez przerwy porównuje Kościół z królestwem, którego **39** On jest władcą.

Król doczesny, potężny i kochany porywa za sobą wszystkie serca dzielne i szlachetne. Cóż by to było, gdyby ten król był pewien powodzenia i gdyby mógł obiecać wieczną zapłatę? Rozpierzchłoby się wtedy lenistwo i nikomu nie chciałoby się iść za nim.

Prawdziwym królem jest Jezus. On jest moim Bogiem ze swą nieskończoną doskonałością. On jest także najpiękniejszym z ludzi. Jest moim Królem z natury i przez prawo podboju. On mnie odkupił. On kocha wszystkich swych poddanych nieskończoną miłością. On mnie kocha z czułością, w którą nie mogę wątpić.

Veni, sequere me (Mt 19,21; Mk 10,21). On mnie wzywa, bym poszedł za Nim. Wzywa mnie, bym pokonał wrogów Jego i własnych: złego ducha, świat, moje namiętności, moje złe skłonności.

On prosi mnie, bym podążał za Nim, bym złożył **40** w Nim ufność, bym naśladował Go i znosił z Nim pracę i zmęczenie, i umartwienia wojenne.

Zapłata jest pewna. Już teraz to pokój serca na ziemi, potem – chwala niebios.

Czyż mogę się wahać? Jestem winien służbę i miłość Jezusowi ze względu na Jego godność Stworzyciela i Odkupiciela, ze względu na mój chrzest i me śluby.

Jestem Mu to winien także z wdzięczności. Tak wiele mi przebaczył. Znosił mnie z tak wielką cierpliwością i przyprowadził mnie ponownie do siebie z tak wielkim miłosierdziem!

Oddaję się Tobie, Jezus.

Charitas Christi urget me [Miłość Chrystusa przynagla mnie] (2 Kor 5,14).

Pragnę służyć Ci wspomniałomyślnie, wiernie i z wielką miłością.

Druga medytacja. Szczególne powołanie. Kapłaństwo

Godność kapłana; świętość, której ona wymaga; środki, którymi on dysponuje; zapłata, której można się spodziewać **41**.

1. Kapłan, wybraniec Chrystusa, przyjaciel, brat, sługa Chrystusa, Jego zaufany powiernik.

Kapłan, wysłannik Chrystusa, zaopatrzony w Jego moc. Udziela chrztu, naucza w Jego Imię, odpuszcza grzechy.

Kapłan przy ołtarzu: *Hoc facite in meam commemorationem* [To czyńcie na moją pamiątkę] (Łk 22,19; 1 Kor 11,24).

Kapłan zastępca Chrystusa. *Qui vos audit me audit: qui vos recipit, me recipit* [Kto was słucha, mnie słucha; kto was przyjmuje, mnie przyjmuje] (Łk 10,16; Mt 10,40).

Kapłan posiada władzę, której zazdroszczą mu aniołowie, a która go upodabnia do Maryi i Józefa.

2. Świętość kapłana: powinien być oddzielony od świata. Powinien pogardzać przyjemnościami, honorami i bogactwem. Powinien być zjednoczony z Chrystusem, pokładać w Chrystusie swą ufność, żyć wiarą, miłością i modlitwą. Powinien pragnąć zbawienia dusz i nad tym pracować.

3. Sposoby uświęcenia: ma on do dyspozycji mszę świętą, ma oficjum i jedność z Jezusem... **42.**

4. Specjalna zapłata: być w niebie obok Jezusa: *sedebitis super sedes duodecim, etc.* [zasiądziecie również na dwunastu tronach itd.] (Mt 19,28).

Łaska, którą pragnę otrzymać w czasie tych rekolekcji, to łaska odnowienia postanowień z mych święceń kapłańskich (1868) i profesji zakonnej (1878). To dla mnie bardzo ważne daty i okresy wielkich łask.

Trzecia medytacja. *Ego sum via, veritas et vita* [Ja jestem drogą, prawdą i życiem] (J 14,6).

W pozostałym czasie rekolekcji muszę widzieć Jezusa, kontemplować Go, słuchać Go, nauczyć się podążać za Nim.

Jezus jest drogą dzięki swym przykładom – prawdą dzięki swemu nauczaniu – życiem dzięki swej łasce. W tym tygodniu będę rozważał Jezusa w różnych okolicznościach Jego życia jako mój wzór. Będę Go kontemplował modlącego się, pracującego, cierpiącego, doświadczającego pokus lub prześladowań, nawracającego lub głoszącego...

Będę słuchał, jak wygłasza mi swą naukę: *ego sum lux mundi; qui sequitur me non ambulat in tenebris, sed habebit lumen vitae* [Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia] (J 8,12) **43.**

Będę słuchał przede wszystkim tego, co mówił do kapłanów, do zakonników. On nas ostrzega przed światem, przed skłonnością do przyjemności, przed honorami, bogactwem.

Ego sum vita [Ja jestem życiem] (J 14,6). Jezus jest naszym życiem dzięki swej łasce, poprzez nasze zjednoczenie z Nim. *Qui manet in me multum fructum affert [Kto trwa we Mnie, ten przynosi owoc obfity]* (J 15,5). Ten, kto pozostaje w tym zjednoczeniu, jest umiłowany przez Boga. *Ipse enim Pater amat vos quia me amastis [Ojciec was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali]* (J 16,27). On będzie wszechmocny w modlitwie. *Quodcumque petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis [O cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam]* (J 14,13).

Czwarta medytacja. Medytacja o królestwie po raz drugi

W pierwszym punkcie św. Ignacy ukazuje króla wybranego przez Boga, pewnego swego powodzenia; króla, w którego służbie nikt nie zginie. A zatem czyż można byłoby wahać się, czy za nim podążać?

Ale Jezus jest jeszcze bardziej kochany, bogatszy i potężniejszy. Powinniśmy podążać za Nim i pragnąć, by nas wyróżnił **44** swą służbą. Ja pragnę tego, mój Zbawicielu, i rozumiem, że jest się wyróżnionym w Twej służbie, jeśli się podąża za Tobą i naśladuje Cię z bliska, podąża za radami doskonałości, praktykuje pokorę, oderwanie się, ubóstwo, skromność i zapomnienie o sobie. Słyszę także twoje szczególne wezwanie, które zaprasza mnie, bym poświęcił się Twemu Najświętszemu Sercu, kochającemu i zranionemu, poprzez życie pełne miłości, oddania i immolacji.

25 października

Pierwsza medytacja. Kontemplacja Wcielenia

Jak to zauważa ojciec de Poulevoy, we wszystkich tych kontemplacjach św. Ignacy naucza nas takiej pobożności względem Najświętszego Serca, jaką rozumiano ją w jego czasach, przed objawieniami z Paray, gdyż nas zaprasza, byśmy we wstępie do każdej z tych kontemplacji prosili o „najgłębsze poznanie Jezusa, ażebyśmy kochali Go bardziej żarliwie **45** i żebyśmy naśladowali Go wierniej”.

Poznać dogłębnie Jezusa i kochać Go, czyż nie jest to podstawa pobożności względem Najświętszego Serca?

Widzę w tej tajemnicy ogromną potrzebę odkupienia, którą nosiła ludzkość: wszystkie namiętności panujące w czasie pokoju lub wojny, wszędzie zepsucie i bałwochwalstwo, sam lud Boży bardzo zdegenerowany.

Święta Trójca widzi wszystkich ludzi spieszących do piekieł i bez odkupienia wszyscy by się tam znaleźli.

Wspomagam się pobożnym i wzruszającym obrazem (*Wcielenie Füh- richa*). Archanioł klęczy na ziemi przed Maryją. Pokazuje Jej palcem Trójkę w niebie. Mały Jezus wychodzi z łona swego Ojca, poprzedzony przez gołębicę. Maryja stoi obok swego kołowrotka, ale taka skromna, taka czy- sta! **46.**

Wszystko jest pokorą i miłością w tej tajemnicy. Słowo stało się niewolnikiem. Jezus ukorzył się w łonie Maryi. Archanioł skłania się przed Dziewicą. Maryja mówi o sobie, że jest służebnicą Pańską, gdy staje się Jego Matką.

Pragnę, tak jak to zaleca św. Ignacy, rozsmakować się we wszystkich tych tajemnicach w nieskończonej słodyczy Najświętszego Serca: *Adorari et degustare olfactu et gustu infinitam suavitatem ac dulcedinem divinitatis, animae, ejusque virtutum* [Odczuć zapach i skosztować węchem i smakiem nieskończonego wdzięku i słodyczy boskości, duszy i jej cnót] (Piąta kontemplacja). Boskość zamieszkuje substancjalnie i osobowo Najświętsze Serce Jezusa, Jego święta dusza ożywia Je i ozdabia swymi przymiotami.

Dru ga medytacja. Kontemplacja Narodzenia naszego Pana

Najbardziej wzruszają mnie myśli, które ożywiały święte Serca Jezusa, Maryi i Józefa. Maryja i Józef nie wyruszyli dobrowolnie do Betlejem, Opatrzność ich tam zawiodła. Maryja oczekuje Zbawiciela **47.** Myśli o Nim, rozmawia o Nim ze św. Józefem: *Crastina die delebitur iniquitas terrae et regnabit super nos salvator mundi* [W dniu jutrzejszym zmaszana zostanie nieprawość ziemi i zapanuje wśród nas Zbawca świata] (Liturgia Wigilii Bo- żego Narodzenia). Józef rozważa w sercu słowa swej świętej Małżonki. Ma- ryja raduje się swym Bożym skarbem. Mój umiłowany należy do mnie i ja do niego. Ona pospiesza swego Jezusa, by się narodził: „*Deus meus, ne tar- daveris*” [Boże mój, nie zwlekaj] (Ps 40(39),18); „*veni, Domine Jesu*” [Przyjdź, Panie Jezu] (Ap 22,20). Jezus odpowiada Jej: przybędę już wkrótce: *Etiam venio cito* [przyjdę niebawem] (tamże).

W Betlejem Święta Rodzina nie znajduje miejsca dla siebie: *In propria venit et sui eum non receperunt* [Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli] (J 1,11). To właśnie Opatrzność prowadzi wszystko: *Dominus regit me* [Pan mnie prowadzi] (Ps 22,1)* *qui deducis velut ovem Joseph* [Ty, co jak trzodę wiesz ród Józefa] (Ps 80(79),2).

Maryja jest cały czas tak samo oddana: *Ecce ancilla Domini* [Oto ja, służebnica Pańska] (Łk 1,38). Święty Józef naśladuje ją: *O Domine, quia ego servus tuus* [O Panie, jam Twój sługa] (Ps 116(114-115),16).

Mały Jezus, przychodząc na świat, mówi do swego Ojca: *Hostiam et oblationem noluit, corpus autem aptasti mihi. Ecce venio: 48 in capite libri scriptum est de me ut faciam, Deus, voluntatem tuam* [Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; Oto idę: w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże] (Hbr 10,5,7).

Mówi do swej Matki: ukochałem Cię miłością odwieczną: *In charitate perpetua dilexi te* [Ukochałem cię odwieczną miłością] (Jr 31,3).

Do św. Józefa: człowiek wierny będzie przepelniony pochwałami i opiekun swego Pana będzie uwielbiony: *Vir fidelis multum laudabitur* [Mąż wierny dozna wielkiej pochwały] (Prz 28,20). *Et qui custos est Domini sui, glorificabitur* [A który czujny jest o swego Pana, dozna wywyższenia] (Prz 27,18)**.

On mówi do wszystkich ludzi, mówi do mnie samego: każdy uczeń będzie doskonały, jeśli upodobni się do swego Mistrza. Błogosławieni ubodzy. Błogosławieni, którzy płaczą.

Uczcie się ode mnie, który jestem cichy i pokornego serca. *Perfectus discipulus erit, si sit sicut magister ejus* [Uczeń będzie doskonały, jeśli stanie się takim, jakim jest jego nauczyciel] (Łk 6,40)***. *Beati pauperes... beati qui lugent...* [Błogosławieni ubodzy... błogosławieni, którzy płaczą...] (Mt 5,3-5)...

Duch oderwania się i ubóstwa jest najważniejszym owocem tej tajemnicy.

Aniołowie śpiewają: chwała na wysokościach Bogu, pokój ludziom dobrej woli **49**.

* W BT Ps 23(22),1-2 brzmi: „Pan (...) prowadzi mnie”.

** W BT: „opiekun pana doznaje szacunku”.

*** W BT: „Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel”.

Pokój jest darem Boga. *In pace autem vocavit nos Deus* [Do życia w pokój powołał nas Bóg] (1 Kor 7,15).

Pokój Boży znacznie przewyższa fałszywy pokój tego świata. On przewyższa najprzyjemniejsze uczucia.

Quam mundus dare non potest pacem [Pokój, którego świat dać nie może] (J 14,27)*. *Pax Dei, quae exsuperat omnem sensum* [Pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł] (Flp 4,7).

Bóg wymaga od nas w tym celu dobrej woli, zgodnej z Jego wolą i poddanej Jego nakazom. Nic nie jest bardziej miłe Bogu. „*Nihil offertur Deo ditius bona voluntate*” [Nic kosztowniejszego jak dobra wola nie może być ofiarowane Bogu] (św. Grzegorz, Homilia V o Ewangelii). I nic nie jest łatwiejsze. „*Nihil tam facile est bonae voluntati, quam ipsa sibi: et haec sufficit Deo*” [Nic nie jest tak łatwym dla dobrej woli, jak ona sama w sobie: i to wystarczy Bogu] (św. Augustyn, *Sermo 9 de verbo Domini*).

– Po południu odpoczynek na spacerze.

Czwarta medytacja. Wieczorem kontemplacja Narodzenia Bożego, zastosowanie zmysłów

Gustate et videte quoniam suavis est Dominus [Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan] (Ps 34(33),9). Czy jest coś miłszego od oglądania świętych mieszkańców stajni w Betlejem? Wszystko w ich postawie **50**, w ich ruchach i sposobie działania jest tak skromne, tak czyste, niewinne, tak dobre!

Czy jest coś słodsze od słyszenia? Oni niewiele mówią, ale jakże ich słowa są przyjemne, dźwięcznie brzmiące, niebiańskie! Jakże dobrze jest kosztować i dzielić ich uczucia, ich pokorę, ich wdzięczność, ich miłość do Boga, ich miłość ku bliźniemu! Nie ośmieliłbym się jednak dotknąć Bożego Dziecięcia. Święci otrzymali łaskę dotykania Go w rzeczywistości, a ja jestem tylko grzesznikiem, wielkim grzesznikiem.

26 października

Pierwsza medytacja. Obrzezanie

Nastąpiło to jeszcze w Betlejem. Józef zrobił trochę porządku w grocie. Podziwiam, jak wszystko przebiegało tam z godnością, z poddaniem się,

* W BT: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję”.

ze spokojem. Boże Dziecię ma pełną świadomość, a Jego niewinne ciało jest bardzo delikatne. Ono cierpi i płacze **51**. Jakiż to upokarzający akt dla Zbawiciela! Czyż musiał wykonać ten znak przynależności do narodu Bożego? Ale On chce wypełnić całe prawo. Jego spojrzenie mówi o tym Jego Matce: *Sine modo sic enim decet nos implere omnem justitiam* [Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe] (Mt 3,15). Ofiaruje On Ojcu Niebieskiemu ten akt posłuszeństwa i immolacji. *Deus meus, volui, et legem tuam in medio cordis mei* [Boże mój, chciałem (czynić Twoją wolę), a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu] (Ps 40(39),9)*.

Zaproszono przewodniczącego synagogi, by to on dokonał obrzezania zamiast ojca rodziny.

To ofiara poranna. Jezus ofiaruje dla nas swą krew, swe łzy wraz ze łzami Maryi i Józefa. On już uczy nas umartwienia. Naśladujmy Go. *Ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, sanctam, Deo placentem* [Abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą] (Rz 12,1).

Nadano Mu imię Jezus: *Vocatum est nomen ejus Jesus, quod vocatum est ab Angelo, priusquam in utero* **52** *concuperetur* [Nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie] (Łk 2,21). Tajemnicze zbliżenie, mówi św. Bernard; kosztuje Go krew, aby otrzymać imię Jezus. To piękne imię jest Ci dane, Panie, gdyż Ty jesteś naprawdę naszym Zbawicielem. Otrzymać to imię, jedyne, na które każde kolano zgina się w niebie, na ziemi i w piekle (Flp 2,10).

Jeśli nie będę miał okazji przelać swojej krwi, powinienem przynajmniej umartwiać ciało i stawiać opór jego pożądliwościom, aby zachować czystość serca, która jest prawdziwym obrzezaniem chrześcijan. Powinienem przede wszystkim poprzez moje szczególne powołanie kapłana i apostoła Najświętszego Serca praktykować umartwienie i immolację. „*Vas electionis est mihi iste... ego enim ostendam illi quanta oporteat eum pro nomine meo pati*” [Bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie... I ukażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia] (Dz 9,15-16). Znakiem apostołatu jest cierpienie. *Signa tamen apostolatus mei facta sunt super vos* **53** *in omni patientia* [Dowody mojego apostołstwa okazały się pośród was przez wielką cierpliwość] (2 Kor 12,12). Kapłan, zakonnik nieumartwiający się

* W BT: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu”.

jest człowiekiem bezowocnym. *Haec dicit Dominus: scribe virum istum sterilem* [To mówi Pan: Zapiszcie tego człowieka jako pozbawionego potomstwa] (Jr 22,30). On nie należy wcale do pokolenia tych ludzi, którzy wybawiają Izrael. *Ipsi autem non erant de semine virorum illorum per quos salus facta est in Israel* [Przecież oni nie pochodzili z rodu tych mężów, przez których ręce zostało dane Izraelowi ocalenie] (1 Mch 5,62). Ja musiałem cierpieć jak apostoł Najświętszego Serca, bardzo powiększyłem me cierpienia z powodu grzechów.

Jezus jest oddany swej Matce. Ona przytula Go do siebie. On sam przytula się do swej Matki, aby Ją pocieszyć. Jakaż wzruszająca scena! Jezus przemawia do Serca swej Matki: pragnę zbawienia ludzi, przyszedłem, aby ich zbawić, i Ty to wiesz, grzechy nie mogą być odpuszczone bez wylania krwi (Hbr 9,22). Maryja rozumie sens pieśni: *Dilectus meus candidus et 54 rubicundus* [Miły mój śnieżnobiały i rumiany] (Pnp 5,10). Aniołowie są tam obecni, oni śpiewają tak jak na Kalwarii: *Dignus est Agnus, [qui occisus est, accipere virtutem et divinitatem,] et sapientiam, et fortitudinem, et honorem, et gloriam, et benedictionem* [Baranek zabity jest godzien otrzymać potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo] (Ap 5,12).

Dru ga medytacja. Oczyszczenie

Święta Rodzina udaje się z Betlejem do Jerozolimy. Wszystko tchnie radością, skupieniem. Wszystko zapowiada poddanie się woli Boga, posłuszeństwo Jego prawu. Tłok wielkiego miasta nie rozprasza członków Świętej Rodziny. Oni zmierzają do świątyni, modlą się. Adorują Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Proroctwa się wypełniły. *Et statim veniet ad templum suum Dominator quem vos quaeritis; et angelus testamenti, quem vos vultis. Ecce venit, dicit D(omi)nus exercituum* [Nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów] (Ml 3,1). *Et veniet desideratus cunctis gentibus... Magna erit gloria domus istius novissimae plus quam primae, dicit Dominus exercituum; et in loco isto dabo pacem* [I przyjdzie upragniony przez wszystkie narody... Przyszła chwała tego domu będzie większa od dawnej, mówi Pan Zastępów; na tym to miejscu Ja udzielę pokoju] (Ag 2,8-10) **55**. Maryja przedstawia swego Syna z nieskończonym pietyzmem, potem wykupuje Go za pięć sykli według prawa. Jezus ofiaruje się za mnie, pozwala się

wykupić, aby być wzorem w Nazarecie; ostatecznie będzie się ofiarował na nowo później. Baranek symboliczny nie pośredniczy, dlatego że prawdziwy Baranek Boży jest tutaj.

Maryja mówi w swym Sercu: „Przyjmij, mój Boże, mego Syna i swego Syna, ale oddaj mi Go na pewien czas, ażeby cała Twoja wola dotyczącą Jego i Twej służebnicy wypełniła się, na Twą większą chwałę i dla zbawienia ludzi”.

Symeon i Anna otrzymują łaskę poznania Jezusa dlatego, że są prawi i szlachetni.

Symeon przepowiada powstanie Kościoła, *lumen ad revelationem gentium* [światło na oświecenie pogan], i Mękę Zbawiciela, *tuam ipsius animam pertransibit gladius* [Twoją duszę miecz przeniknie] (Łk 2,35)*. W ten sposób Maryja będzie miała zawsze przed oczyma swą ofiarę. Ona będzie hostią zawsze ofiarowywaną **56**.

Święty Bernard i św. Bonawentura rozważają tajemnice Epifanii i Oczyszczenia w tym czasie, kiedy obchodzi je Kościół łaciński.

Po Oczyszczeniu Święta Rodzina miała się wybrać w odwiedzinę do Elżbiety i Jana Chrzciciela. Dwoje dzieci miało się tam spotkać i okazać sobie swą przyjaźń. Stąd Święta Rodzina wyruszyła do Nazaretu, dokąd chciała powrócić, ale pierwszej nocy anioł ostrzegł Józefa, że Herod czyni poruszenie w Jerozolimie i że trzeba uciekać do Egiptu.

To, co mówi św. Łukasz (2,39): *reversi sunt in Galileam in civitatem suam Nazareth* [wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu], trzeba więc rozumieć jako podróż przedsięwziętą, przerwana i ponownie rozpoczętą po siedmiu latach spędzonych w Egipcie.

Trzecia medytacja. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa

Powody i sposoby.

1. Naśladowanie Jezusa Chrystusa leży w zamysłach Boga. Daje On nam naszego Pana jako wzór i przeznacza Go nam, byśmy Go naśladowali. *Quos praescivit et praeordinavit conformes* **57** *fieri imaginis Filii sui* [Których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna] (Rz 8,29). *Oto mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.*

* W oryginale błędnie podano Łk 2,32.

2. Nasz Pan zaprasza nas, byśmy to czynili. *Ego sum ostium* [Ja jestem bramą] (J 10,7); *Ego sum via* [Ja jestem drogą] (J 14,6). Nasz Pan mógł nas odkupić jednym jedynym wewnętrznym aktem. Właśnie po to, aby dać nam przykład życia pokornego, pracowitego i ukrytego życia apostołskiego, pełnego cierpień, chciał żyć 33 lata pośród nas.

3. To naśladowanie jest naszą chwałą i naszą nadzieją: *si compatimur et conregnabimus* [skoro cierpimy, wspólnie będziemy mieć udział w chwale] (Rz 8,17)*.

4. Pragnieniem Kościoła jest: *Filioli mei quos iterum parturio, donec formetur Christus in vobis* [Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje] (Ga 4,19).

1. To naśladowanie musi być pokorne, wzór jest tak wzniosły i tak czysty!

2. Powinno być pełne miłości, przywiązania. Miłość Zbawiciela dodaje nam skrzydeł, byśmy za Nim podążali. *Nihil fortius est amore... Amans volat, currit et laetatur, valet ad omnia et 58 multa implet...* [Nic nie jest mocniejsze nad miłość... Kochający szybuje, biegnie i cieszy się, wszystko może i wiele dokonuje] (Imit. III, 5).

3. Powinno ono być wszechstronne, wewnętrzne i zewnętrzne, w myślach, w słowach, w czynach. Jeśli modlę się, widzę Jezusa modlącego się w Getsemani lub na górze. Jeśli piję lub jem, widzę Go w Nazarecie, na weselu w Kanie lub w domu Łazarza. Jeśli rozmawiam z bliźnim, myślę, z jaką słodyczą, miłością, cierpliwością postępował On z apostołami. Jakaż skromność w Jego spojrzeniach! Jakież umiar w Jego słowach! Jakież dostojęstwo w Jego postawie! Jakaż dojrzałość we wszystkich Jego poruszeniach!

I w Jego wnętrzu, jakież nieustanne ofiary adoracji, dziękczynienia, miłości, uwielbienia, zgody z wolą Bożą!

4. To naśladowanie powinno być niezależne, bez słabości do ludzi, bez względu na opinię ludzką. Byle tylko Bóg był uwielbiony!

5. Powinno być nieustanne, wytrwałe 59. Powody są zawsze te same. *Nemo mittens manum suam ad aratrum, et respiciens retro, aptus est regno Dei* [Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego] (Łk 9,62).

* W BT: „skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale”.

Czwarta medytacja. Kontemplacja tych samych tajemnic

Lubię kontemplować Świętą Rodzinę bądź to w Betlejem, bądź w świątyni. Postawa Maryi i Józefa jest tak pełna skromności, ich serca są tak czyste, ich słowa tak pełne powściągliwości, ich modlitwy tak pokorne, tak żarliwe i tak przejmujące! Ileż nauk daje mi Serce małego Jezusa! Ileż cnót godnych umiłowania i podziwu mogę w Nim odkrywać i kosztować! Popatrz, mówi do mnie, jakże Ja kocham mego Ojca! Przychodzę wynagrodzić Jego chwale, ukazując moją wzdargę dla honorów, bogactw czy przyjemności zmysłowych. Popatrz, jakże Ja was wszystkich kocham! Moje dzieciństwo należy do was, wraz ze wszystkimi jego pokutami, wszystkimi jego wynagrodzeniami, wszystkimi jego zasługami. Wszystko jest dla was. Weź to złoto mojej miłości **60**, kadzidło mych modlitw, mirrę mych ofiar i umartwień. Wszystko to jest twoje. Oto teraz jesteś niezwykle bogaty, abyś mógł ofiarować memu Ojcu bardzo przyjemne dary. Popatrz, jak kocham Maryję, mą Matkę, i Józefa, mego przybranego ojca, jakże im ufam! Oddaję się im całkowicie, pozostawiam im troskę o me życie. Teraz ty obdarz ich zaufaniem. Powierz im troskę o swe sprawy duchowe i doczesne. Czy nie jesteś również ich dzieckiem? – Jakież nauki daje mi także Maryja, mnie, kapłanowi! Z jakimż szacunkiem, czcią, bojaźnią i miłością podchodziła Ona do Jezusa i dotykała Go. Z jakąż radością, jakąż wdzięcznością Go kontemplowała! Z jakąż ufnością, z jakimż szczęściem całowała Go, brała w swe ramiona! Z jakąż ostrożnością i jakimż uniżeniem **61!**

Czy ja w taki sposób zachowuję się przy ołtarzu, przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary, rozdawaniu Komunii Świętej?

Przebacz, przebac, przebac, mój Boże, wszystko to, o czym Ty wiesz, wszystkie moje zaniedbania, moje niedoskonałości i winy!

27 października

Pierwsza medytacja. Ucieczka do Egiptu

Święta Rodzina wybierała się w drogę powrotną do Nazaretu. Wiadomość od Boga nadchodzi nocą. Bądźmy zawsze gotowi, by pełnić wolę Bożą. Posłuszeństwo Józefa i Maryi jest doskonałe, jest proste, szybkie, bez zastanawiania się i pełne ufności. Możemy usłyszeć ich słowa. Józef mówi do Maryi: „To jest wola Boga, abyśmy byli doświadczeni. Jego święty anioł każe nam uciekać do Egiptu z naszym Dzieciątkiem, dlatego że Herod szuka Go,

by Je zabić”. Maryja odpowiada: „Otrzymaliśmy od Boga tyle dobrodziejstw, jest więc słusznym, abyśmy zaakceptowali z Jego ręki także złe doświadczenia. Zabierzemy **62** ze sobą nasz skarb, naszego przewodnika i nasze światło”. Przede wszystkim ich ufność i ich oddanie są godne podziwu. Wyruszają bez środków, bez zapasów żywności przez pustynię. To tak właśnie powinienem ufać, bylebym tylko wypełniał wolę Boga: *Jacta super D(omi)num curam tuam et ipse te enutriet* [Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię nakarmi] (Ps 55(54),23)*.

To jest właśnie najważniejszy owoc, który pragnę uzyskać z tej medytacji. Już nigdy nie chcę się niepokoić ani zniechęcać.

Maryja bez wątpienia myślała o świętej pieśni: *Fuge, dilecte mi, et assimilare capreae, hinnuloque cervorum super montes aromatum* [Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach wśród balsamowych drzew] (Pnp 8,14).

Na pustyni aniołowie często służą Świętej Rodzinie. Maryja i Józef z pewnością mają wiedzę proroczą o cudach świętości, które rozkwitną później. *Exultabit solitudo ut florebit sicut lilium* [Niech się raduje step i niech rozkwitnie jak lilia] (Iz 35,1)** **63**. Muszą sobie przypominać wizję Izajasza: *Ecce Dominus ascendet super nubem levem et ingredietur Aegyptum et commovebuntur simulacra Aegypti a facie ejus* [Oto Pan, wsiadłszy na lekki obłok, wkroczy do Egiptu. Zadrzą przed Nim bożki egipskie] (Iz 19,1).

Doskonale szczegóły pobytu w Egipcie, podane przez św. Bernarda i św. Bonawenturę, zachwycają mnie. To niewyczerpalny temat kontemplacji. Jakaż nauka cierpliwości, oddania się Bożej Opatrzności, poddania się woli Bożej, ducha ubóstwa i poświęcenia!

Będzie to jedna z radości naszej wieczności, gdy ponownie zobaczymy ten biedny dom z Héliopolis i ponownie będziemy tam żyć w ekstazach nieba.

* W BT: „Przerzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma”.

** W BT: „Niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne”.

Druga medytacja. Nazaret

Życie ukryte, posłuszeństwo, praca, życie rodzinne, obowiązki stanu. *Et erat subditus illis [I był im poddany]* (Łk 2,51). *Nonne hic est faber, filius Mariae [Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi]* (Mk 6,3). Jezus w Nazarecie głosi nam posłuszeństwo, posłuszeństwo pełne pokory, doskonałe i nieustanne. Och! Jakże my wszyscy potrzebujemy tej **64** lekcji! Przełożeni także mają przełożonych, którym muszą się podporządkować, lub reguły, które są obowiązani zachowywać.

Jezus w Nazarecie uczy nas także pracy. Nie tylko oddawał się pracy intelektualnej w postaci nauczania w czasie trzech lat swego życia publicznego, ale i przez 20 lat pracował fizycznie jako robotnik. Chciał nas nauczyć obowiązku pracy i zawstydzić próżniaków. Chciał zrehabilitować pracę fizyczną, która jest udziałem ogromnej większości ludzi. Chciał nas nauczyć uświęcenia pracy, ofiarowania jej Bogu, wypełniania jej z obowiązku i dla zapłaty w niebie bardziej niż dla zapłaty ziemskiej.

Nazaret uczy nas także doskonałości życia rodzinnego, w rodzinie naturalnej lub rodzinie zakonnej. Życia świętego i szczęśliwego, w którym wszyscy kochają Boga i kochają się nawzajem **65**; życia w całkowitym zdaniu się na Opatrzność Bożą; poświęcenia się i miłości wzajemnej.

I św. Józef jest wzorem dla głów rodzin. Jest wzorem dla mnie. On przewiduje wszystko, troszczy się o wszystko, porządkuje życie wewnętrzne i relacje zewnętrzne. Nie tylko muszę uświęcić sam siebie i trwać w jedności z Bogiem, ale i mam zadanie: dać memu dziełu dobrze ułożone *Reguły*, troszczyć się o jego kierownictwo duchowe i odbywać niezbędne wizyty. Widzę wiele pracy; by ją wykonać, potrzeba czasu i pomocników.

Panie, pomóż mi. Święty Józefie, bądź moim opiekunem i moim przewodnikiem. Święty Archaniele, zwierzchniku dzieła, wspieraj mnie.

Trzecia medytacja. Najświętsze Serce Jezusa w Nazarecie

Puer autem crescebat et confortabatur plenus sapientia; et gratia Dei erat in illo [Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim] (Łk 2,40). – Jezus, będąc dzieckiem, ujawniał większe wzrastanie w łasce i wychwalał **66** Ojca w swym Sercu. *Ascensiones disposuit in corde suo [Zachował ufność w swym sercu]* (Ps 84(83),6). Aniołowie powiedzieli nam trochę o dyspozycjach świętego Dziecka: *Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis [Chwała*

Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał (Łk 2,14). Kościół objaśnia te postawy wobec Jego Ojca i dołącza się do nich: *laudamus te, benedicimus te, adoramus te, glorificamus te, gratias agimus tibi propter magnam gloriam tuam, Domine Deus, rex coelestis, Deus Pater omnipotens* [chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy, bo wielka jest chwała Twoja, Panie Boże, Królu nieba, Boże Ojczy wszechmogący]. Serce Jezusa-dziecka kocha, wynagradza, cierpi, widząc swego Ojca obrażanego; cieszy się, gdy widzi, że jest On kochany przez świętych. „*Et amet et suspiret gemitibus inenarrabilibus, et patiat, et exultet*” [Kocha i wzdycha błaganiami niewypowiedzianymi, cierpi i raduje się]. Jego litanie mówi nam trochę o tym, kim Ono było: *Cor Jesu, Sanctae Trinitatis templum; Cor Jesu, in quo sibi Pater bene complacuit; hostia vivens, sancta, Deo placens; propitiatio pro peccatis nostris; propter nos amaritudine repletum* [Serce Jezusa, świątynia Trójcy Przenajświętszej; Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec dobrze upodobał; Hostia żywa, święta, podobająca się Bogu; przebłaganie za nasze grzechy, dla nas napełnione gorącością] **67**.

Ono jest najwyższym kapłanem stworzenia. Ono ofiaruje swemu Ojcu nieustanną ofiarę adoracji, miłości, oddania, dziękczynienia, wynagrodzenia, zadośćuczynienia, modlitwy, poddania się i uległości względem Jego woli. – Boskie Serce Jezusa, króluj w naszych sercach wraz ze swymi przymiotami i zechciej nas z nimi zjednoczyć. *Veni et vive in famulis tuis in Spiritu sanctitatis tuae, in plenitudine virtutis tuae, in perfectione viarum tuarum, in communione mysteriorum tuorum; Dominare omni adversae potestati, in spiritu tuo, ad gloriam Patris. Amen.* [Przyjdź i żyj w służbach Twoich duchem świętości swojej, pełnią swej mocy, doskonałością cnót swoich, w łączności z tajemnicami Twoimi; Panuj nad wszelką potęgą wroga, w duchu Twoim, ku chwale Ojca. Amen] (Jean-Jacques Olier).

Czwarta medytacja. Dwunastoletni Jezus w świątyni

Tylko mężczyźni byli zobowiązani udawać się do świątyni trzy razy do roku: w Święto Paschy, w Święto Tygodni i w Święto Namiotów (wrzesień). Święty Józef chodził tam z gorliwością. Młodzi chłopcy zazwyczaj zaczynali chodzić do świątyni, gdy mieli 12 lat i ich matki towarzyszyły im **68** z pobożności. Tak właśnie stało się w przypadku Jezusa. Jakże ta podróż była pobożna! Jakież głębokie uczucia ożywiały Świętą Rodzinę!

Pascha, ofiara z baranka, wszystko to przepowiada im ofiarę Kalwarii. Jakże ten tłum kręci się i źle modli! Jakże Jezus pięknie modli się w świątyni, ze skromnością i niebiańską żarliwością!

Jezus zagubiony, poszukiwany, odnaleziony. Jest to tajemnica odnosząca się do życia wewnętrznego. O mój Jezu, daj mi łaskę, bym Cię zawsze szukał i jeśli to możliwe, nigdy nie utracił!

28 października

Pierwsza medytacja. Dwa sztandary

To tydzień dokonania wyboru. Ta medytacja do tego przygotowuje. Święty Ignacy pokazuje nam dwie drogi, które wiodą do nieba: drogę przykazań i drogę rad. Nasz Pan obydwie je **69** uczył i pobłogosławił. Pierwszą, która jest drogą wspólną, uświęcił w Nazarecie.

Drugą, która jest drogą wyjątkową, uświęcił w świątyni: „*Quando remansit in templo relinquens patrem suum adoptivum et matrem suam naturalem, ut aeterni Patris sui servitio pure vacaret*” [Kiedy pozostał w świątyni, opuszczając swego przybranego ojca i matkę naturalną, aby po prostu ogłosić służbę swemu Ojcu]. Toteż właśnie po tych dwóch tajemnicach (trzeciego dnia) św. Ignacy przygotowuje nas do dokonania wyboru. Obydwie drogi są piękne. Przewodnikiem na nich jest nasz Pan. Starajmy się usłyszeć wezwanie Boże.

Dla mnie wybór dotyczy nie drogi, którą mam iść, ale postanowień, które mam powziąć, aby podążać z gorliwością tą drogą wytyczoną mi już przez Pana.

Trzeba medytować na temat taktyki i sposobów działania dwóch dowódców armii. „*Videbimus intentionem Christi Domini nostri et ex adverso inimici naturae humanae*” [Zobaczymy zamiar Chrystusa, naszego Pana, a z drugiej strony wroga natury ludzkiej]. Będziemy umieli wybrać takie środki, **70** aby poddać się działaniu Bożemu i uchronić przed wpływem złego. „*Ut veniamus ad perfectionem in quocumque statu seu vita quam Deus D(omi)nus noster eligendam nobis dederit*” [Abyśmy osiągnęli doskonałość w jakimkolwiek stanie, czyli życiu, jakie Bóg, nasz Pan, da nam do wyboru]. Te ostatnie słowa oznaczają wolność w wyborze. Bóg nie narzuca powołania, On je proponuje: *eligendam dat*. „*Si quis vult post me venire*” [daje do wyboru. Jeśli kto chce pójść za Mną] (Mt 16,24).

Dwa pola przedstawiane nam przez św. Ignacego wraz z planami i taktykami, które na nich się opiera, to historia świata i jego filozofia. Ta medytacja jest medytacją wojownika, ujawniającą nam jego wiedzę i strategię, jego zapal zdobywania. Cały plan Towarzystwa Jezusowego z tego wynikał.

Zbawiciel jest generałem armii pokornej i oddanej. Kroczy On w pierwszym szeregu, wykonuje wszystko, co rozkazuje podwładnym, walczy tylko za pomocą cnót i dobrodziejstw i zwycięża jedynie dzięki ofierze ze swego życia dla zbawienia swego ludu **71**.

Wróg jest przepełniony nienawiścią, a nie miłością. To wróg całego rodzaju ludzkiego. On nie jest synem Adama, który był z jednej strony umiłowany aż po krzyż, a z drugiej znienawidzony aż po śmierć. Ach! Gdybyśmy o tym pamiętali!

Łaski medytacji powinny pozwolić mi poznać sztuczki wroga i dać Bożą pomoc, bym potrafił ich uniknąć, czuwając nad sobą i słabymi stronami mojej natury. Powinniśmy także poznać cnoty (*mores ingenuos*) [*cnoty wrodzone*] naszego prawdziwego dowódcy i łaskę ich naśladowania.

Wrogi dowódca skłania swą piekielną armię, by zarzuciła na nas sieci i łańcuchy (*retia et catenas*). Najpierw nęci, aby nas zmylić. Uwodzi nas za pośrednictwem ciała, świata i pychy. Potem więzy, przyzwyczajenia, namiętności... **72**.

Nasz najważniejszy dowódca, nieskończenie piękny i godny miłości, *speciosus et amabilis* [*wspaniały i godny miłości*], wzywa do siebie uczniów, ministrów, apostołów i wysyła ich, by głosili wszystkim ludziom uroki i korzyści ubóstwa, wyrzeczenia i pokory. Duch ubóstwa jest proponowany wszystkim i we wszystkich zawodach, ubóstwo rzeczywiste tym, którzy mają szczególne powołanie; podobnie wyrzeczenie i pokora.

Jakie są moje upodobania, moje skłonności? Po nich właśnie poznam, pod którym sztandarem podążam i kogo obrałem za dowódcę.

O Maryjo, wyproś dla mnie u Jezusa łaskę, bym został przyjęty pod Jego sztandar i bym podążał za Nim z wielką wiernością i wspaniałomyślnością.

Drua medytacja. Powtórzenie tego samego ćwiczenia

Święty Antoni, widząc demony przygotowujące wszędzie pułapki na ludzi, wołał: mój Boże, kto więc będzie mógł zostać ocalony? **73**.

Honory i bogactwa same w sobie są rzeczami obojętnymi, ale umiłowanie jednych lub drugich jest niebezpieczne dla naszej skażonej natury. Są to przynęty i sieci, które prowadzą nas do próżności i pychy.

Ubóstwo duchowe i to w sferze uczuć i przywiązań jest niezbędne dla wszystkich chrześcijan: *Sic ergo omnis ex vobis qui non renuntiat omnibus quae possidet, non potest meus esse discipulus* [Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem] (Łk 14,33).

Proszę Cię, mój Zbawicielu, o łaskę przywiązania się do rzeczywistego ubóstwa i pogardy, aby lepiej za Tobą podążać i Cię naśladować.

Trzecia medytacja. Reguły rozeznawania duchów w drugim tygodniu i w całym życiu

1. Kiedy Bóg i Jego aniołowie działają w duszy, przynoszą jej pokój i pocieszenie duchowe. Zły duch zakłóca ten pokój, posługując się przebiegłością i pozornymi powodami, i przynosi nam zamęt, niepokój i zniechęcenie. Nawet po popełnieniu grzechu **74** dusza nie powinna popadać w niepokój i zniechęcenie. Powinna żałować i powrócić do pokoju z Bogiem.

2. Przecistawiamy się złemu duchowi, przemieniającemu się w anioła światłości, aby nam zaproponować, *sub specie boni* [pod pozorem dobra], jakiegoś działania, które nie jest złe samo w sobie, mogłoby nawet być użyteczne, ale z powodu naszych skłonności i słabości może nas poprowadzić dalej w złą stronę i zgubić. Zły duch czasem zabiera się do tego z oddali, aby po dłuższym czasie spowodować upadek dusz, które były pełne żarliwości.

3. Jeśli złemu duchowi udało się zaburzyć nasz pokój wewnętrzny i skupienie, zaobserwujemy, jak postępował, aby już następnym razem nie pozwolić, by zabrał się za nas...

4. Usposobienie sprzyjające poruszeniom Bożym jest zawsze usposobieniem duszy cichej, skupionej, zjednoczonej z naszym Panem.

Czwarta medytacja. Powtórzenie o dwóch sztandarach

Myśl, która mnie porusza tym razem, to ta, że **75** zły duch ukrywa się za stworzeniami, aby mnie zmylić, uwieść, pomieszać moje myśli i uczucia. Stąd konieczność bycia bardzo czujnym i trwania w ścisłym zjednoczeniu z Panem. Jeśli będę mocno zjednoczony z Panem, zły duch nie ośmieli się zbliżyć do mnie ani jego pokusy nie zrobią na mnie wielkiego wrażenia.

– Ale powinienem także wyrwać w duszy nauki i przykłady mego umiłowanego króla, miłość ubóstwa i pogardy – dyspozycje całkowicie sprzeczne z urokami złego ducha.

Diabeł stara się odwrócić nas od Bożego myślenia i od zjednoczenia z Bogiem, proponując nam rzeczy obojętne, radość z dóbr doczesnych i próżne honory tego świata, nie ze względu na służbę Bożą i zbawienie mojej duszy, ale dla przyjemności, którą się w tym znajduje. W tym jest ukryta pułapka. Następnie przychodzą tak trudne do rozerwania więzy nieuporządkowanego przywiązania **76**, namiętności i złego przyzwyczajenia.

Taktyka wroga pokazuje nam, jaka powinna być nasza. Powinniśmy walczyć z naszymi złymi skłonnościami i wyruszać na ten bój śmiało, odważnie i z wytrwałością.

29 października

Pierwsza medytacja. Jezus na pustyni

Po tym jak Jezus został ochrzczony, udał się na pustynię. Uczy nas On, że trzeba się przygotować do posługi ewangelicznej poprzez rekolekcje, modlitwę, post i umartwienie. To one stwarzają odpowiednie warunki, dzięki którym uzyskamy tę czystość serca, będącą początkiem zjednoczenia Bogiem. *Beati mundo corde, quoniam Deum videbunt* [Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą] (Mt 5,8).

Trzeba czytać św. Bonawenturę, św. Bernarda i konferencje Kasjodora. Ta czystość serca, ta łaska obecności Boga i zjednoczenia z Nim jest łaską *par excellence*. Zawiera w sobie miłość bliźniego, pokorę, cierpliwość i wszystkie **77** inne cnoty (św. Bernard, *Sermo 40 super Cantica*). Miłujmy przede wszystkim samotność duchową, którą można zachowywać wszędzie, utrzymując nieustannie swą duszę w stanie ciszy i skupienia oraz wystrzegając się ciekawości i poruszenia.

Nasz Pan był kuszony: *tentabatur a Satana et erat cum bestiis* [kuszony przez szatana, i był ze zwierzętami] (Mk 1,13). Czy zwierzęta nie były złymi duchami, które mąciły Jego samotność? Zły duch, usłyszawszy cudowny głos znad Jordanu, *hic est Filius meus dilectus* [Ten jest mój Syn umiłowany] (Mt 3,17), chciał zobaczyć to, co się wydarzyło. – Nasz Pan chciał naprawić upadek Ewy, podlegając podobnym pokusom: łakomstwa, wysokiego mniemania o sobie, pychy. – Demon, pokonany, odchodzi na jakiś czas. *Diabolus recessit ab illo usque ad tempus* [Diabeł odstąpił od Niego do

czasu] (Łk 4,13). Strzeżmy się po rekolekcjach. Demon powróci, czuwajmy i módlmy się. Aniołowie przybywają uczcić Pana i służyć Mu. – Święty Bonawentura zauważa, że Pan nie musiał czynić cudu, **78** stwarzając pożywienie dla samego siebie; On uczynił go tylko po to, by nawrócić lud. Bez wątpienia wysłał aniołów, by szukali w Nazarecie potrawy przygotowanej przez Maryję (tak jak Bóg kazał zanieść Danielowi posiłek przygotowany przez Habakuka). Możemy sobie wyobrazić cudowne rozmowy aniołów z Jezusem i Maryją.

Druga medytacja. Trzy grupy ludzi

Celem tej medytacji jest uczynienie nas bardziej nieprzywiązanymi i wolnymi przed dokonaniem wyboru i przed podjęciem postanowień. – Święty Ignacy ukazuje trzy grupy kupców, którzy zyskali pewną sumę i są do niej za bardzo przywiązani. Wszyscy chcieliby się uwolnić od tego nieuporządkowanego przywiązania, niebezpiecznego nawet dla zbawienia, dlatego że może ono zakłócić wybór i później doprowadzić do poważnych błędów. Pierwsza grupa ma tylko pragnienia i w rzeczywistości nie chce nic robić. Druga bardzo chce **79** się poprawić z nieuporządkowanego przywiązania, ale nie chciałaby się pozbawiać tej sumy, nawet jeśli Bóg wymagałby tego. Jest to dyspozycja niewystarczająca do podjęcia wyboru.

Trzecia grupa jest gotowa nawet oddać tę sumę, jeśli Bóg da jej w tym upodobanie i pozwoli zrozumieć, że to jest dla Jego większej chwały. I nawet by umocnić swą dobrą wolę, grupa ta prosi Boga, by wymagał od niej całkowitej ofiary, jeśli to przysporzy Mu chwały. To doskonałe dyspozycje. – Zamiast kupców możemy wyobrazić sobie podróżujących, którzy chcą osiągnąć cel podróży i bardziej lub mniej chcą do tego dążyć; chorych, którzy chcą wyzdrowieć i bardziej lub mniej chcą przyjmować lekarstwa.

O mój Zbawicielu, sądzę, że jestem skłonny powziąć postanowienia, których Ty chcesz, i te, które Twoje upodobania mi wskażą; te, które rozum i wiara **80** wskażą mi jako najlepsze. Utwierdź mnie, oświeć i wzmocnij. Proszę Cię o to za wstawiennictwem Maryi, mej Matki, i wraz z Tobą proszę o to Boga, Twego i mego Ojca.

Trzecia medytacja. O trzech sposobach modlitwy

Są one bardzo owocne. W pierwszej modlitwie: dobrze jest rozważać, jak bardzo każde z przykazań jest mądre, słuszne, niezbędne w odniesieniu do Boga, do nas samych, do społeczeństwa; jakże łatwo byłoby je

zachowywać. Jakież pokój, jakież szczęście zapewniłoby zachowywanie Dekalogu każdemu w szczególności oraz rodzinie i społeczeństwu.

Będziemy badać, jak my je zachowywaliśmy i w czym je naruszyliśmy. Będziemy prosić o wybaczenie naszych win i o łaskę, byśmy mogli się poprawić w przyszłości.

Jeśli chodzi o grzechy główne, rozpoznamy błędy popełnione pod wpływem tych nieuporządkowanych skłonności i będziemy za nie przepraszać **81** Boga.

Będziemy rozważać cnoty przeciwne tym grzechom, aby dojść do tych cnót: pokorę przeciwstawioną pysze, święte współzawodnictwo przeciwstawione zazdrości, łagodność – złości, umiarkowanie – łakomstwu, czystość – rozwiązłości, szczodrość – skąpstwu, staranność i gorliwość – lenistwu.

Jeśli chodzi o trzy władze duszy i pięć zmysłów, pytajmy, dlaczego Bóg obdarzył nas tymi zdolnościami.

On dał nam inteligencję, abyśmy Go poznali, chwalili, kontemplowali pewnego dnia twarzą w twarz; pamięć, aby przypominać nam o swej obecności, dobrodziejstwach i prawach; wolę, abyśmy Go kochali i Jemu służyli.

Zmysły są dla nas wielką pomocą w życiu – czy ich nie nadużyliśmy? Poprzez zmysły możemy także kontemplować dzieła Boga i odczytywać w nich odbicie Jego mądrości i dobroci. Możemy **82** czytać i słyszeć słowo Boga i świętych, oddychać wonią cnót i odrzucić wpływy grzechu, znajdować upodobanie w mądrości Boga i w przyjemności służenia Mu, unikać tego, co mogłoby wyrządzić szkodę czystości.

Możemy się pytać, w jaki sposób nasz Pan, Święta Dziewica i święci posługiwali się swymi władzami, aby chwalić Boga i służyć Mu.

Czwarta medytacja. Powtórzenie o trzech grupach

Rozważanie o trzech grupach kapłanów.

Pierwsza grupa wypełnia swe zadania i ćwiczenia z obojętnością i bezowocnie. Można do nich odnieść groźby Apokalipsy: „Masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć” (Ap 3,1-2). „Pamiętaj więc, skąd spadłeś i nawróć się, i poprzednie czyny podejmij! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie i **83** ruszę świecznik twój z jego miejsca” (Ap 2,5).

Druga grupa czyni dzieła, ale według własnego upodobania, szukając w nich swego uznania, nie podążając za zarządzeniami Boga i przeło-

zonych. Są to gałęzie, które nie są zjednoczone z pniem i nie otrzymują życiodajnych soków.

Trzecia grupa pracuje wiernie na zbawienie własne i swych braci, używając wszystkich środków zalecanych przez prawo Boże i posłuszeństwo. To jest droga, którą chcę podążać, i postanowienie, które chcę powziąć. – Wiem dość dobrze, czego Pan wymaga ode mnie i czego wymagają nasze *Reguły*. W tym jest zbawienie i życie dla naszego dzieła. To do tego powinny prowadzić moje postanowienia.

30 października

Pierwsza medytacja. Apostołowie

Pan wezwał Piotra i Andrzeja trzy razy w różny sposób. Pierwszym razem wtedy, gdy przebywał niedaleko Jordanu i oni Go poznali (J 1,42). Drugi raz na barce, gdy mieli **84** cudowny połów (Łk 5,8). Poszli wtedy za Nim, aby słuchać Jego nauki, ale z zamiarem powrotu do siebie.

Trzeci raz na barce, kiedy Jezus powiedział im: *Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi* (Mk 1,17).

Jakże On wzywa ich czule, serdecznie, stając się życzliwym, usłusznym i współczującym dla nich, prowadząc ich do domu swej Matki i odwiedzając ich poufale w ich domach! Wzruszające okoliczności powołania Jana, Andrzeja i Piotra, kiedy to objawiają się pomysłowość Jezusa, łaska, słowo poprzednika i zgodność wezwanych (J 1,35-42). – Jan Chrzciciel jest wraz z dwoma swymi uczniami. Jezus przechodzi, spaceruje; to jest przejście łaski. Poprzednik pokazuje Go: *Ecce agnus Dei* [*Oto baranek Boży*] (J 1,29). To misja kapłana, przepowiadającego, głoszącego. Dwóch uczniów **85** podchodzi do Jezusa, aby zobaczyć Go z bliska. Jezus zatrzymuje na nich wzrok (*conversus autem Jesus*) [*Jezus, odwróciwszy się*] (J 1,38). Mówi do nich, wypytuje ich. Oni idą dalej, ale są już zdobyci, zjednani, pytają Jezusa, gdzie mieszka: *ubi habitas?* [*gdzie mieszkasz?*] (tamże). Pozostają z Nim długo, kochają Go. Miłość rozprzestrzenia się. Oni idą szukać: jeden swego brata, drugi swego przyjaciela; mówią do Piotra: „znaleźliśmy Mesjasza” (J 1,41). Piotr przychodzi, teraz on z kolei zostaje zdobyty.

Przypominam sobie wszystkie okoliczności i wszystkie łaski mego podwójnego powołania do kapłaństwa i do dzieła Najświętszego Serca. Jakże nasz Pan prowadził mnie najpierw do Hazebroucku, następnie sprowa-

dził nasze siostry do Saint-Quentin. – Dziękuję, mój Zbawicielu. Daj mi łaskę, bym podążał za Tobą dalej z wiernością serca miłującego i oddanego aż do śmierci **86**.

Druga medytacja. Kazanie na górze

Kazanie składa się z trzech głównych części.

1. Nasz Pan naucza nas ośmiu błogosławieństw, które są lekarstwem na grzechy główne i które, zrozumiane w najgłębszym ich sensie, są drogą do zjednoczenia z Bogiem.

2. Wynosi On do doskonałości przykazania zakazujące zabójstwa, nierządu, krzywoprzysięstwa, zemsty, zabraniając nam nawet złych myśli, polecając nam, żebyśmy nie przysięgali i kochali nieprzyjaciół.

3. Zaleca nam modlitwę, post, jałmużnę, które są cnotami chrześcijańskimi *par excellence*.

Jakże Pan jest otwarty i życzliwy! Jakże serdecznie przemawia, z łagodnością i mocą, skłaniając swych uczniów do realizowania cnót, których nauczał!

Z jakimż szacunkiem, z jakąż uwagą uczniowie patrzą na Niego i słuchają Go! Jakże cieszą się z **87** niewypowiedzianego szczęścia, że mogą Go widzieć i słyszeć!

Chcę być biedny i szczególnie pozbawiony własnej woli; cichy i spokojny pod czułym spojrzeniem mego Boga; przepełniony żalem na wspomnienie mych grzechów i Męki Zbawiciela; spragniony sprawiedliwości i świętości, które znajdę w obecności naszego Pana i zjednoczeniu z Nim; miłosierny, współczujący przede wszystkim Panu, który był tak bardzo obrażany; chcę z czystym sercem unikać grzechów, nieuporządkowanych przywiązań i roztrągnięć; pełen pokoju chcę się starać, by moja dusza była spokojna i skupiona pod bacznym spojrzeniem Boga; w końcu być przyjacielem ofiary i wynagrodzenia, zdany na wolę naszego Pana i poddany oczyszczeniu, którego On może ode mnie wymagać.

Mitis et humilis corde [*Cichy i pokornego serca*] (Mt 11,29). Wszystko się w tym zawiera i te dwa wyrażenia streszczają to, co powinno być naszą podstawową dyspozycją. *Mitis* [*Cichy*]: powinniśmy utrzymywać nasze dusze w pokoju i oderwaniu od spraw doczesnych. *Humilis corde* [*Pokornego serca*]: **88** powinniśmy się starać, by były pokorne wobec Boga i Jego słowa.

Trzecia medytacja. Życie naszego Pana Jezusa Chrystusa w trzech latach przepowiadania

Jest to życie mieszane, najdoskonalsze (*Summa Theologiae*, III, q. 10, a. 1), życie czynne zjednoczone z kontemplacyjnym.

Nasz Pan wstawał wczesnym rankiem, aby się modlić: *Et diluculo valde surgens abiit in desertum locum ibique orabat* [Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił] (Mk 1,35).

Święty Piotr i apostołowie wstawali później i szukali Go (Mk 1,37). Nasz Pan oddalał się także wieczorem i często spędzał noc na modlitwie. *Et dimissa turba, ascendit in montem solus orare. Vespere autem facto, solus erat ibi* [Gdy odprowadził tłumy, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał] (Mt 14,23).

Jakie były Jego modlitwy? Były to akty adoracji, miłości, uwielbienia, dziękczynienia, wynagrodzenia Ojcu; prośby o łaski duchowe i doczesne dla Jego uczniów i dla nas. *Non pro eis tantum rogo 89 sed pro eis qui credituri sunt per verbum eorum* [Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie] (J 17,20).

Nasz Pan oddaje się także życiu czynnemu. Zachowuje przy tym trzy niezbędne warunki: dawanie przykładu, uprzejmość, powściągliwość; warunki niezbędne, aby zdobyć dusze, wznosząc je ku Bogu.

Zawsze łączył kontemplację z czynami. Zanim zaczął działać, wznosił oczy ku Ojcu, składał dzięki, modlił się. Ewangelia często nam to sygnalizuje: Mt 14,19; Mt 15,36; J 11,41.

Uporządkować modlitwy i działanie – to będzie owoc moich rekolekcji. Zarezerwuję dość czasu na modlitwę, żeby zachować zjednoczenie z Bogiem. Ustalę porządek działań według ich ważności i pilności i będę gorliwie je wykonywał przed Bogiem w spokoju i duchu wiary, miłości i wynagrodzenia, według mego powołania 90.

Czwarta medytacja. Powtórzenie medytacji dnia

Zatrzymuję się szczególnie na jednym z błogosławieństw: *Beati mundo corde* [Błogosławieni czystego serca] (Mt 5,8).

Rozumiem, że to w tym tkwi wielka tajemnica doskonałości. To najkrótsza i najpewniejsza droga, aby do niej dojść. Bóg jest zawsze gotowy obdarzyć nas łaskami, ale nasze serca, pełne win, niedoskonałości, nieupo-

rządkowanych przywiązań, nie są gotowe, by je przyjąć. Właśnie nad czystością serca trzeba pracować bez przerwy, unikając niedoskonałości, wymazując je żalem. – Właśnie tego uczy nas *O naśladowaniu Chrystusa* (III, 53): „Mój synu, moja łaska jest cenna, ona nie cierpi mieszania z rzeczami obcymi”.

Jeśli więc chcecie, żebym zesłał łaskę na was, trzeba oddalić wszystko, co stanowi dla niej przeszkodę. Oddalcie się w miejsce odosobnione w waszych sercach; kochajcie zostawać sami; nie szukajcie rozmów **91** z nikim, ale wylewajcie raczej żarliwe modlitwy przed Bogiem, żebyście trwali w kontemplacji serca i mieli czyste sumienie.

31 października

Wspomnienie św. Kwintyna, męczennika, którego potężnej opieki przyzywam.

Pierwsza medytacja. Jezus chodzący po wodzie

Dziękuję Panu, że podsunął mi tę medytację, która jest dla mnie tak bardzo użyteczna. – Dobry Mistrz wysłał swych uczniów na barkę i modlił się na uboczu. To w ten właśnie sposób zawsze modli się za nas, podczas gdy my jesteśmy wystawieni na działanie fal. – To z Jego woli, z Jego rozkazu uczniowie tam się znaleźli. Tymczasem rozpętała się burza. Przeżyli już kiedyś taką burzę. Jezus był wtedy z nimi i spał. Zbudzili Go, a On ich uratował.

Tym razem nie ma Jezusa z nimi, boją się. Musieli jednakże liczyć na Jego opiekę. Jezus zbliża się, ogarnia ich nowa trwoga, **92** gdyż biorą Go za ducha. Jakże On ich uspokaja, dodaje odwagi! *Habete fiduciam, ego sum, nolite timer* [Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się] (Mt 14,27; Mk 6,50; J 6,20).

Piotr mówi do Niego: Jeśli to Ty jesteś, powiedz, żebym przyszedł do Ciebie po wodzie; i Jezus mu odpowiada: przyjdź, *veni*. Piotr idzie najpierw z łatwością, potem zaczyna się lękać i tonie, wzywa Jezusa na pomoc i Jezus wydobywa go z wody.

Jezus i Piotr wchodzą do barki, a ta szybko przy pływa do brzegu. – Oto cała moja historia. Odważyłem się iść po wodzie, tworząc dzieło, a ponieważ wiem, że Jezus chce dzieła, czyż nie powinienem mieć ufności? Tymczasem burze nadciągnęły, rozliczne nawałnice pochodzące z mych własnych słabości, słabości mych braci, mych przełożonych, spraw doczesnych.

Bałem się. Jezus przyszedł. Nie zawsze Go rozpoznawałem. Brałem Go za ducha **93**. Tak jak Piotr nie miałem całkowitej wiary i zanurzyłem się jak on. Przebaczą, Panie. Utwierdź mnie w wierze i ufności. Ośmielam się nawet prosić Cię, byś mnie przeprowadził przez burzę, obyd tylko mnie wspomógł. Barka wydostanie się stamtąd szybciej i szybciej przybije do portu. Dobry Mistrzu, wyciągnij jeszcze raz rękę i chwyć mnie, i nie pozwól mi już osłabnąć w chwili próby i ulec pokusie.

Druga medytacja. Misja apostołów

Nie zrozumiałem jeszcze równie dobrze rozdziałów 9 i 10 z Ewangelii św. Mateusza. Zawierają one całe streszczenie formacji kapłańskiej.

Po tym jak nasz Pan sam przemierzał miasta i miasteczka, nauczając, głosząc i uzdrawiając (Mt 9,35), zechciał mieć współpracowników. Wzywa swoich apostołów i każe im odbyć rekolekcje kapłańskie, rekolekcje zawierające nauki i modlitwy. Najpierw naucza ich i pobudza ich gorliwość **94**: *Videns turbas misertus est eis, quia erant vexati et jacentes sicut oves non habentes pastorem. Tunc dicit discipulis suis: messis quidem multa, operarii autem pauci* [A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało] (Mt 9,36-37). Potem wysła ich na modlitwę: *Rogate ergo Dominum messis, ut mittet operarios in messem suam* [Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo] (Mt 9,38). Odchodzą i modlą się długo. Wtedy On ich przyzywa i powierza im misję apostolską: *Et convocatis duodecim discipulis, dedit illis potestatem spirituum immundorum, ut ejicerent eos et curarent omnem languorem et omnem infirmitatem* [Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzili i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości] (Mt 10,1).

Wysła ich po dwóch, zaleca im w ten sposób życie zakonne, życie wspólnotowe, które daje tak wiele pomocy, siły i pocieszenia. On określa ich zadanie: *praedicate dicentes quia appropinquavit regnum coelorum* [głoscie, mówiąc: bliskie już jest królestwo niebieskie] (Mt 10,7). Głoscie królestwo Boże: żal za grzechy, który jest jego przygotowaniem; łaskę, która jest jego początkiem; życie przyszłe, które jest jego realizacją **95**. Potem uzdrawiacie wszelkie choroby i wyrzućcie złe duchy. Są to zapowiedzi sakramentów, które będą rozdawać robotnicy ewangeliczni.

Pan wskazuje im, w jaki sposób powinni odbywać swe podróże, zachowując ubóstwo, bezinteresowność, poddani Opatrzności Bożej. Oni będą nieść pokój i Bóg pobłogosławi tym, którzy będą ich przyjmować (Mt 10,7-18).

Pan przepowiada im różnego rodzaju trudności i prześladowania. W tym będą do Niego podobni. Ale niech się nie zniechęcają: *Ne timueritis eos* [Nie bójcie się ich] (Mt 10,26).

Łaska im pomoże: *Dabitur vobis in illa hora quid loquamini* [W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić] (Mt 10,19). Niech będą prości i dobrzy jak gołębie; roztropni jak węże, aby nic nie utracili ze swych łask.

Niech będą odważni aż po głoszenie na wszystkie strony świata i wytrwali aż do końca.

Panie, Ty mi dałeś szczególne zadanie apostolskie dotyczące Twego Serca. Obdarz mnie łaską, bym był wierny i wypełnił je **96** z roztropnością, ale także z siłą i wytrwałością, abym nie zasmucał Twego Serca i nie utracił mej zapłaty.

Trzecia medytacja. Trzy stopnie pokory

Święty Ignacy przez pokorę rozumie tutaj podporządkowanie się prawu Bożemu lub poświęcenie się służbie Bożej, lub prościej – cnotę.

Pycha jest syntezą wady: jest to miłość samego siebie aż do pogardy dla Boga; pokora jest syntezą cnoty, to miłość Boga aż do wzgardy dla samego siebie.

Pierwszy stopień jest niezbędny do zbawienia. Polega na uniżeniu się i zwyciężeniu siebie samego na tyle, na ile jest to niezbędne, aby uniknąć grzechu śmiertelnego.

Drugi stopień odpowiada obojętności względem stworzeń w sferze oceny i w sferze pragnień, co jest wymagane przez Medytację fundamentalną. Polega on na tym, abym stał się wolny od skłonności do bogactwa lub ubóstwa, zaszczytu **97** i lekceważenia itd., kiedy służba Boża jest tego przedmiotem i kiedy istnieje niebezpieczeństwo popełnienia grzechu nawet powszedniego.

W trzecim stopniu św. Ignacy wymaga od nas, abyśmy naśladowali doskonalej naszego Pana, wybierali ubóstwo i lekceważenie wtedy, gdy nie jest to błędem.

Jeszcze bardziej doskonałe jest bycie zawsze do dyspozycji naszego Pana, bez własnych preferencji, w doskonałym poddaniu się Jego woli; to jest duch naszego pięknego powołania. To duch naszego ślubu miłości i immolacji, który wymaga od nas częstych aktów oddania się i zgody z wolą Bożą.

Panie Jezu, odnawiam to wyznanie, z którego uczyniłem ślub. Proszę Cię o wybaczenie mych niedoskonałości i braków mych braci. Proszę Cię dla nas wszystkich o łaskę, byśmy byli wierni temu pięknemu ślubowi **98**. *Ecce venio*, oto nasza dewiza. Powinniśmy mieć ją często na ustach i zawsze w sercu.

Czwarta medytacja. Powtórzenie medytacji dnia

Moją łaską tego wieczoru jest oddać się całkowicie Bogu. Chcę poświęcić wszystkie moje sprawy Jego sprawom, Jemu pozostawić troskę o wszystko, co mnie dotyczy, i zajmować się tylko tym, co Jemu sprawi przyjemność.

Chcę być uważny i wierny Jego łasce, niczego Mu nie odmówić i być posłusznym we wszystkim mojemu Kierownikowi. *In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum* [W Tobie, o Panie, złożyłem nadzieję, nie będę zawiedzion na wieki] (Ps 30,2)*.

1 listopada

Pierwsza medytacja. Przemienienie

Na górze Tabor Jezus naucza nas, w jaki sposób autorytet powinien się przemieniać i zyskać charakter Boży. Jezus nie potrzebuje przemienienia dla siebie samego, ponieważ On jest Bogiem-Człowiekiem, ale pozwalając w ten sposób ujawnić się jakiejś rzeczy z Jego nieskończonej wielkości, chce – tak jak podczas Jego *rozwoju* w Nazarecie – służyć nam za wzór **99**.

Przemienienie dokonuje się tylko w górach, w samotności i w ciszy modlitwy. Ono jest promieniowaniem mądrości i świętości. – Mojżesz i Eliasza rozmawiają z Nim. Wielki prawodawca i wielki prorok wyobrażają słowo Boże bądź to mówione, bądź pisane, źródło kontemplacji i prze-

* W oryginale podano Ps 30,2; w rzeczywistości jest to hymn *Tu Deum laudamus*, por. Ps 30,20 – Wulgata Klementyńska.

wodnik przemienionej władzy. Oni mówią Mu o Jego Męce, ogromie Jego miłości. To rzeczywiście miłość i ofiara uświęcają władzę.

„To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie” (Łk 9,35). Oto uroczyste ustanowienie władzy boskiej i autentyczne prawo, aby nakazywać i wymagać posłuszeństwa. Przełożony uzyskuje to połączenie w takiej mierze, w jakiej sam jest umiłowanym synem Boga i przedmiotem Jego upodobania.

Apostołowie są współpracownikami Zbawiciela w wielkim dziele Odkupienia świata i aby wypełnić swą misję **100**, muszą także być przemienieni... Jezus formuje ich poprzez rekolekcje... poprzez dogłębne przekazywanie swych idei i swego planu, który oznacza zdobycie świata przez krzyż, poprzez wcześniejsze objawienie chwały i szczęścia, które są zarezerwowane jako zapłata.

Skutki tego przemienienia.

1. W przełożonym. Będzie on szanowany, wysłuchiwany, będzie miał posłuch, tak jak sam Bóg, *ipsum audite [Jego słuchajcie]* (Mt 17,5). Znajdzie współdziałanie gorliwe i skuteczne. Będzie sprawował swą władzę z mocą, *tetigit eos [dotknął ich]*, z uspokajającą pewnością, *surgite et nolite timere [wstańcie, nie lękajcie się]* (Mt 17,7); z dyskrecją...

2. W podwładnych. Oni zbudzą się ze snu lub rozleniwienia, *evigilantes [czuwający]*; poczują szczęście, że żyją pod rządami sprawowanymi przez władzę przemienioną: *bonum est nos hic esse [dobrze, że tu jesteśmy]* (Mt 17,4).

Oni ożywią się dzięki temu poruszającemu wspomnieniu, by wypełniać zawsze z odwagą swą świętą misję. O mój Boże, zmień mnie **101**, przemień mnie w czasie tych rekolekcji, abym stał się prawdziwie Twoim umiłowanym synem.

Druga medytacja. Wskreszenie Łazarza

Jakże Jezus jest pełen miłości, współczujący, wierny! – Panie, ten, którego miłujesz, jest chory: jest pogrążony w smutku, w obojętności i w trudach. Ten, którego stworzyłeś na swój obraz, nie przypomina Ciebie. Ten, którego odkupiłeś swą krwią, stał się na powrót niewolnikiem grzechu. Ten, którego przyjąłeś do grona swych dzieci za pośrednictwem chrztu świętego, jest osaczony przez licznych wrogów. Ten, którego powołałeś do kapłaństwa, do życia zakonnego, jest pełen wad niedających się pogodzić z tak świętym powołaniem. Temu, któremu powierzyłeś tak piękną i świę-

tą misję, brakuje wiary i odwagi, które są mu niezbędne. – *Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej* (J 11,4). – Panie, Twoje słowo uspokaja mnie i przywraca mi ufność. Chcę odpowiadać na Twoje łaski, wspomóż mnie. – Marta ufa Jezusowi, ale **102** uznaje Go jeszcze za człowieka, mocnego dzięki Bogu: „Wiem – mówi – że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga” (J 11,22). Nasz Pan wymaga więcej, zanim obieca im cud. Chce, aby Marta wyznała Jego Boskość. „Ja – odpowiedział On – jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Wierzysz w to?” (J 11,26). „Tak, Panie! – odpowiedziała – Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27). – Panie, wraz z Martą wierzę i ufam. Wskrzesz swego nowego Łazarza. – Jezus płacze i płacze nadal, nie tylko nad Łazarzem, ale nad wszystkimi przyszłymi Łazarzami. Przebaczone, Panie, ja Cię często zasmucałem, żałuję tego, opłakuję to. Nie odstąpię Cię, nie opuszczę Cię, dopóki mi nie przebaczysz. – Po wskrzeszeniu grzesznika pozostają jeszcze więzy, przyzwyczajenia i skłonności. Panie, wyzwól mnie jeszcze z tych więzów, żebym mógł podążać za Tobą i służyć Ci w całkowitej wolności **103**.

Trzecia medytacja. Odrodzenie serca. Czystość intencji

Nasz Pan dał swe Serce św. Katarzynie ze Sieny i błogosławionej Małgorzacie Marii w miejsce ich serc. Właśnie o to proszę dla siebie, przynajmniej duchowo, w czasie tych rekolekcji. Chcę opróżnić moje serce ze wszystkiego, co w nim jest własnego i osobistego, najpierw z mych grzechów i złych skłonności, potem z mych zamiarów naturalnych, uczuć i przywiązań; potem oddam je pod kierownictwo Ducha Świętego. Proszę Pana, aby wypełnił je swymi uczuciami, upodobaniami, swymi cnotami: swą miłością do Ojca, która urosła u Niego aż do oddania całego siebie i wyrzeczenia się całkowicie własnej woli; swą niechęcią do siebie samego, poprzez którą poświęcił się jako żertwa obarczona wszystkimi naszymi grzechami; swą miłością do bliźniego, która kazała Mu wydać swe życie na ofiarę za swe owce. *Hoc sentite in vobis quod et in Christo Jesu* [To czujcie w sobie co i w Chrystusie Jezusie] (Flp 2,5) **104**.

Czwarta medytacja. Przemienić się na podobieństwo Boże

Jakież wzniosły koniec! To jest nasz koniec. Zostaliśmy stworzeni *ad imaginem Dei* [na obraz Boga]. To właśnie grzech zniszczył to podobień-

stwo. Wymazując grzech czystością serca, ustanawiamy na nowo to podobieństwo (św. Leon, *Serm. 1 in jejun.*). Syn Boży przyszedł na świat właśnie po to, aby nastał taki koniec. *Ideo Deus factus est homo, ut homo fieret Deus* [Dlatego Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem] (św. Augustyn). *Efficiamur dii propter ipsum, quoniam ipse propter nos homo factus est* [Staniemy się bogami dla Niego, ponieważ On stał się człowiekiem dla nas] (św. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio 40 in Pascha*). Niektóre cnoty są przede wszystkim najbardziej żywymi wyrazami boskości.

1. Czystość serca, która polega na oddaleniu się od grzechu i przede wszystkim od wad zmysłowych. *Sancti estote quia ego sanctus sum* [Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty] (Kpł 11,44). *Custoditio legum, consummatio incorruptionis est; incorruptio autem facit esse proximum Deo* [Poszanowanie praw – to rękojmia nieśmiertelności, nieśmiertelność zaś przybliża do Boga] (Mdr 6,18-19)*.

2. Cierpliwość: Bóg przebacza chętnie (św. Chryzostom, *Hom. 20 in Matthaeum*).

3. Miłosierdzie. *Estote misericordes, sicut et 105 Pater vester caelestis* [Bądźcie miłosierni, jak wasz Ojciec niebieski] (Łk 6,36).

4. Ubóstwo ewangeliczne i wzgarda dla dóbr ziemskich i marności tego świata.

5. Spokój ducha cichego i niezmałconego.

6. Stałość i wytrwałość w dobru.

7. Miłość Jezusa ukrzyżowanego...

Dusza, która zwiąże się z Bogiem – mówi św. Bernard – która chce tego, czego pragnie Bóg i nie może już chcieć innej rzeczy, osiąga szczyt doskonałości, *clausulam omnis perfectionis* [szczyt wszelkiej doskonałości], koniec, cel, zwieńczenie doskonałości jako ostatnie pociągnięcie pędzla, wykańczające portret boskości.

Ty chciałeś, Panie, abym był święty tak jak Ty, miłosierny jak Ty, cierpliwy jak Ty, łagodny i dobry jak Ty, Bogiem jak Ty.

Da quod jubes et jube quod vis [Daj, czego żądasz, i żądaj, czego chcesz].

Estote imitatores Dei, sicut filii carissimi [Bądźcie naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane] (Ef 5,1).

* W oryginale ojciec Dehon korzystał z Wulgaty Klementyńskiej: Mdr 6,19-20.

2 listopada

Pierwsza medytacja. Niedziela Palmowa

Dobry Mistrz nie jest wcale poruszony. Zawsze ten sam **106** spokój, ta sama pokora, ta sama łagodność. Zostaje uznany publicznie za Mesjasza i króla Izraela, ale On wie, że ten dzień minie szybko i niebawem nadejdzie dzień poniżenia i cierpień. – Mistrz wysłał apostołów, by od szukali dwa osiołki, które wyobrażają dwa narody, żydowski i pogański. Apostołowie wykonują dokładnie to, co Mesjasz im nakazał, i wszystko im się udaje przygotować. Tak przygotowani pójdą głosić Ewangelię narodom, umocnieni przez słowo Pana. – Dobry Mistrz płacze nad niewiernym miastem, które zabija swych proroków i które niebawem będzie prosić o śmierć. Tego wieczoru Mistrz będzie musiał wrócić do Betanii, gdyż nikt nie ośmielił się przyjąć Go w swym domu. – Chcę wzruszać się tylko tym, co jest ważne dla chwały mego Boga, gardząc tym, co wiąże się z moją chwałą i moimi sprawami.

Druga medytacja. Przepowiadanie w świątyni **107**

Dobry Mistrz zużywa siły w swych ostatnich dniach. W ciągu dnia naucza w świątyni: *Erat docens quotidie in templo* [Nauczał codziennie w świątyni] (Łk 19,47). Nocą oddała się na Górę Oliwną, aby się modlić: *Noctibus vero exiens morabatur in monte qui vocatur Oliveti* [Wieczorem zaś wychodził i nocę spędzał na górze zwanej Oliwną] (Łk 21,37).

Jakże On uczy nas, w jaki sposób łączyć kontemplację z działaniem! – Lud prosty i prawy idzie do Niego, by Go słuchać: *Omnis populus manibat ad eum in templo audire eum* [Cały lud śpieszył do Niego, aby Go słuchać w świątyni] (Łk 21,38). *Omnis populus suspensus erat, audiens eum* [Cały lud słuchał Go z zapartym tchem] (Łk 19,48). – On przemawia z mocą, łagodnością i namaszczeniem. Zawstydzają faryzeuszy. Wierzący Janowi Chrzcicielowi, powiedział do nich, wierzący więc we Mnie, ponieważ on o Mnie dał świadectwo (Mt 21,23-27). Toteż nie będą oni mieli żadnego usprawiedliwienia dla swych grzechów: *Nunc autem excusationem non habent de peccato suo* [Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu] (J 15,22). – On wyraźnie zapowiada apostołom swą Mękę: *Scitis quia* **108** *post biduum pascha fiat, et Filius hominis tradetur ut crucifigatur* [Wiecie, że za dwa dni jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie] (Mt 26,2)*.

* W oryginale błędnie podano Mt 26,1.

Jakże On jest dobry dla swych przyjaciół z Betanii! *Si quis aperuerit mihi janua[m], intrabo ad illum, et caenabo cum illo et ipse mecum* [Jeśli kto mi drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną] (Ap 3,20). Oby mógł znaleźć także u nas swą radość, swoje pocieszenie i odpoczynek!

Jaki jest fundament doktryny Zbawiciela w Jego przepowiadaniu? Najpierw dogmaty: Jego władza, Jego Kościół, życie wieczne. Następnie moralność: błogosławieństwa przeciwstawione grzechom głównym lub prościej – pokora, która streszcza wszystkie cnoty, tak jak pycha streszcza wszystkie wady.

Kończę teraz drugi tydzień ćwiczeń i wyrażam to w tym postanowieniu, które będzie odtąd regułą mego życia:

Będę zachowywał moją duszę spokojną i uważną na działanie łaski pod czujnym spojrzeniem naszego Pana **109**.

Trzeci tydzień ćwiczeń.

Trzecia medytacja. Rozważania ogólne na temat Męki Pańskiej

Wielkimi cierpieniami Chrystusa były cierpienia Jego duszy, większymi nawet niż cierpienia Jego ciała. On widział, że ma na sobie wszystkie grzechy świata, poczynawszy od nieposłuszeństwa Adama aż do ostatniego bluźnierstwa antychrysta. – Chciał znieść to przekleństwo, na które wszystkie te grzechy zasługiwały. Widział, jak chwała Jego Ojca została znieważona. Widział, jak giną dusze, mimo ofiary Jego Męki.

Dajmy naszemu umiłowanemu Zbawicielowi potrójną daninę wynagrodzenia: zadośćuczynienie przez pokutę wraz z Magdaleną, wynagrodzenie przez miłość wraz ze św. Janem i współuczestnictwo w bólu wraz z Maryją.

Czwarta medytacja. Refleksje na temat poddania się woli Bożej

Nasz Pan nie czynił niczego innego, jak tylko wolę swego Ojca. Prorok każe mu mówić w ten sposób **110**: „Panie, w Świętych Księgach (tak właśnie Bellarmin i Ojcowie tłumaczą *in capite libri*) o mnie napisano: Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę. Tak, mój Boże, chcę ją pełnić, a Prawo Twoje mieszka w głębi mego serca” (Ps 40(39),7-9)*.

* W BT: „Oto przychodzę; w zwoju księgi o mnie napisano: Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu”.

Nasz Pan powtarzał: „Szukam bowiem nie własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał” (J 5,30). – „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który mnie posłał” (J 4,34). – Uznaję za mych braci, me siostry i moją matkę tych, którzy pełnią wolę mego Ojca. – Czy chcecie więc, abym nie pił z kielicha, który dał mi mój Ojciec? – Ja zawsze czynię wszystko dla Jego przyjemności. – Rzeczywiście Bóg nakreślił życie Zbawiciela za pośrednictwem figur i prorocत्व. Nasz Pan przyszedł je wypełnić co do joty.

Ta wola Boża jest tak piękna i tak doskonała właśnie dlatego, że jest aktem Bożym. Ona przewyższa całe **111** połączone stworzone piękno, włączywszy aniołów i świętych. – Bóg i nasz Pan mają także dla mnie *swą wolę i plan życia*. Oddaję się tej woli. Oddaję się w ręce mego Zbawiciela. Ufam Mu. On mnie poprowadzi tak, jak można najlepiej do swej chwały i mego zbawienia. Taki właśnie układ z Nim zawarłem. *Suscipe, Domine, universam meam libertatem...* [Przyjmij, o Panie, całą moją wolę...]

3 listopada

Pierwsza medytacja. Ostatnia Wieczerza

Jest to niezmierzony temat. Chcę w nim ujrzyć przede wszystkim to, jak nasz Pan pragnął cierpieć dla mnie i w jaki sposób zaczął cierpieć. Najpierw, wbrew pragnieniu Jego Matki i Magdaleny, udał się do Jerozolimy, aby tam świętować Paschę. Kobiety chciały Go zatrzymać, ponieważ przeżywały, co może się wydarzyć. Jego miłość do mnie była więc mocniejsza niż pragnienie Jego Matki. Apostołowie są bardzo wzruszeni. Święty Jan jest bardzo gorliwy i przywiązuje się **112** do Jezusa bardziej niż kiedykolwiek. W czasie wieczerzy Pan mówi do nich to słowo, które przeszywa im serce niczym miecz: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał” (Łk 22,15). „Jeden z was Mnie zdradzi” (Mt 26,21).

Jezus ujawnia, kto jest zdrajcą, św. Janowi, *który płacze skrycie, opartszy się na Sercu swego Dobrego Mistrza*.

Jezus obmywa im stopy. Jakże On cierpi, obmywając stopy Judasza. Zdrajca pozostaje nieczuły na ten znak dobroci.

Nasz Pan ustanawia wtedy nową ofiarę: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane, moja krew, która będzie za was wylana” (Łk 22,19-20). Judasz przyjmuje Komunię w sposób niegodny. Wychodzi i Jezus, chcąc cierpieć za mnie, mówi do niego: „Co masz czynić, czyń prędzej” (J 13,27).

Cóż więc uczynię dla Jezusa, który okazuje mi tak wiele miłości? Oddam się Mu na nowo, aby czynić i cierpieć to, czego On pragnie **113**.

Druga medytacja. Obmycie stóp

Sciens quia omnia dedit ei Pater in manus... coepit lavare pedes... [Wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce... zaczął umywać nogi...] (J 13,3). Jakież uniżenie się! Jakaż pokora!

Jezus idzie do Judasza. Nie brakowało łask temu nieszczęślikowi. Nasz Pan ubiega się o mnie także poprzez upomnienia i łaski: doświadczenia, nadprzyrodzone ostrzeżenia, łaski wszelkiego rodzaju, niczego mi nie brakowało. Proszę Pana, aby to nie działo się na próżno, jak w przypadku Judasza.

Jezus idzie następnie do Piotra: *Si non laveris te, non habebis partem mecum* [Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną]. Och! Tak, Panie, *non tantum pedes, sed manus et caput* [nie tylko nogi, lecz ręce i głowę] (J 13,8-9), uczucia, czynności i myśli. Oczyść mnie całego, abym szedł do ołtarza, do Komunii, na modlitwę z sercem bardzo czystym.

Powołaj mnie do czystości serca. Udziel mi czystości serca. Czuję, jak bardzo ta łaska jest mi niezbędna.

Trzecia medytacja. O doskonałym posłuszeństwie naszego Pana wobec woli Jego Ojca w czasie Męki 114

Nasz Pan był posłuszny aż do śmierci. Nie uprzedzał tej godziny: *non dum venit hora [jeszcze nie nadeszła godzina]* (J 2,4). Kiedy jednak nadeszła, nic nie mogło Go zatrzymać. „Czyż nie będę pił z kielicha, który przygotował mi mój Ojciec?” (Mk 10,38). Jego posłuszeństwo było całkowite, radosne, *surgite, eamus* [wstańcie, chodźmy] (Mt 26,46); ciche, pokorne, tak jak posłuszeństwo baranka. – Daj mi, Panie, łaskę, bym był bardzo posłuszny każdej Twojej woli, wszystkim wydarzeniom, które będą ją wyrażać. Niech dyspozycją mego serca będzie ustawiczne *fiat* i niewzruszony pokój!

Czwarta medytacja. Eucharystia i Serce Jezusa

Serce Jezusa w Eucharystii jest sercem ofiary. On ofiarował się jako ofiara, przychodząc na świat (por. Hbr 10,5), i kontynuuje to w Eucharystii. W stosunku do swego Ojca jest ofiarą ofiarną, ofiarą posłuszeństwa, miłości. W stosunku do siebie samego – ofiarą wyniszczającą się i **115**

pokorną; i jako pośrednik – żertwą wynagrodzenia i zadośćuczynienia. W stosunku do bliźniego – żertwą miłości bliźniego i prześlągalną. *Hoc sentite in vobis [To życie w sobie]* (Flp 2,5)*.

Oddaję się całkowicie memu Zbawicielowi. Powierzam się Mu we wszystkim, abym uczynił to, czego On będzie chciał, i abym stał się w ten sposób wraz z Nim żertwą miłą Jego Ojcu. – Poprzez życie wewnętrzne, poprzez uległość łasce będę naśladował wyniszczenie Jezusa-Hostii i dar z siebie samego dla Jego Ojca.

4 listopada

Pierwsza medytacja. Rozmowa po Ostatniej Wieczerzy

Jezus otwiera swe Serce przed swymi uczniami bardziej niż kiedykolwiek do tej pory. „Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14,1) – mówi do nich – odchodzę, ale nie będziemy zbyt długo rozłączeni. Powrócę. Odejdę stąd jeszcze na pewien czas, ale pozostawię wam mego Ducha wraz z jego łaskami, aby was pocieszyć, i potem powrócę, by zabrać was, abyście zamieszkali ostatecznie wraz ze **116** Mną w domu mego Ojca.

Umocnijcie się w wierze. Poznaliście dzięki moim dziełom, że Ja stanowię jedno z moim Ojcem. Miejcie ufność. Niebawem oddam się w ręce moich wrogów, aby świat wiedział, że kocham mego Ojca i że czynię to, co On mi polecił.

Pozostańcie mi wierni i oddani tak, jak winorośl jest złączona z krzewem winnym. Zachowajcie moją miłość. Udowodnijcie ją, zachowując wszystko to, co wam powiedziałem. Kochajcie jedni drugich. Nie pozwólcie się pokonać przez prześladowania. One przeminą i Ja będę z wami, aby wam pomóc (por. J 14-16). – Panie, przyjmuję dla siebie ten program. Kocham Cię ponad miarę. Chcę pozostać zjednoczony z Tobą i czynić Twoją wolę. Pomóż mi.

Druga medytacja. Agonia

Pierwsza przyczyna smutku Jezusa: obawa przed cierpieniami i śmiercią. On cierpi wszystko wcześniej i wszystko **117** jednocześnie. Zawsze

* W BT: „To dążenie niech was ożywia”.

miał swą Mękę przed oczami: *Dolor meus in conspectu meo semper* [Ból mój jest zawsze przy mnie] (Ps 38(37),18). Ale teraz, kiedy godzina nadeszła, wyobrażenie jest bardziej żywe: *circumdederunt me dolores mortis* [otoczyły mnie fale śmierci] (Ps 18(17),5).

Druga przyczyna: grzechy, którymi się obarczył:

Omnes nos quasi oves erravimus, unusquisque in viam suam declinavit et posuit Dominus in eo iniquitatem omnium nostrum [Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich] (Iz 53,6). Hańba i zawstydzenie przygnębiają Go: *Torrentes iniquitatis conturbaverunt me* [Potoki nieprawości zatrwożyły mnie] (Ps 18(17),5).

Trzecia przyczyna: nieprzydatność Jego cierpień i Jego śmierci dla wielkiej liczby zawziętych grzeszników i niewielki owoc, który powinny przynieść cierpienia i śmierć u tak wielu chrześcijan gnuśnych i obojętnych... Święty Michał przybywa, by Go umocnić.

Pater non sicut ego volo, sed sicut tu [Ojcze, nie jak Ja chcę, ale jak Ty] (Mt 26,39). *Surgite, eamus* [Wstańcie, chodźmy!] (Mt 26,46). – Nasz Pan odwiedza swych uczniów, aby zobaczyć, czy czuwają i modlą się, tak jak On im to polecił. Powinienem także czuwać nad moimi podwładnymi.

Trzecia i czwarta medytacja

Po południu – odpoczynek. Pielgrzymka do Mont-Notre-Dame, gdzie wspaniałe ruiny strzegą małej relikwii drogiej **118** skruszonej świętej, czyli Marii Magdaleny.

5 listopada

Pierwsza medytacja. Jezus pojmany i doprowadzony do Annasza

Jezus jest zdradzony przez Judasza – przeraża nas to, a tymczasem czyż nie zdarza się to nadal, codziennie, z powodu świętokradztw, które są popełniane nawet przez Jego uprzywilejowanych uczniów! Jakże Jezus jest dobry i cierpliwy! On nazywa Judasza swym przyjacielem. Mój dobry Mistrz ostrzegł mnie także przed moimi błędami. Te rekolekcje są jeszcze jedną łaską nawrócenia. Dziękuję, mój Zbawicielu! – Jezus jest zawsze posłuszny swemu Ojcu: godzina nadeszła, zatem wypełnia proroctwa: *Sed haec est hora vestra et potestas tenebrarum* [Lecz to jest wasza godzina i pa-

nowanie ciemności] (Łk 22,53). *Hoc autem totum factum est ut adimplerentur scripturae prophetarum* [Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków] (Mt 26,56). – Nie chce, aby św. Piotr i Jego uczniowie sprzeciwili się Jego aresztowaniu: *calicem quem dedit mihi Pater non bibam illum?* [czyż nie mam wypić kielicha, który Mi podał Ojciec?] (J 18,11). – U Annasza dobry Mistrz jest obrażany **119** i policzkowany. I czym są nasze grzechy, jeśli nie policzkami zadanymi Zbawicielowi?

Panie, daj mi łzy, abym płakał nad moimi winami, i zechciej mi je przebaczyć...

Druga medytacja. Dobry Mistrz po raz pierwszy staje przed Kajfaszem w środku nocy

Jest przesłuchiwany, jest oskarżony o bluźnierstwo. Zostaje wtrącony do więzienia. Piotr się Go zapiera. Jego strażnicy obrażają Go, opluwają, naigrawają się z imienia Chrystusa. *Et viri qui tenebant illum, illudebant ei caedentes* [A ludzie, którzy pilnowali Go, naigrawali się z Niego i bili Go] (Łk 22,63). *Et coeperunt quidam conspuere eum et velare faciem ejus* [Niektórzy zaczęli pluć na Niego, zakryli Mu twarz] (Mk 14,65). *Et palmas in faciem ejus dederunt...* [Policzkowali Go...] (Mt 26,67). Dobry Mistrz chce wypełnić wszystkie proroctwa: *Corpus meum dedi percutientibus, et genas meas vellentibus: faciem meam non averti ab increpantibus et conspuentibus in me* [Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem] (Iz 50,6). Moje grzechy! Niestety przyczyniły się bardziej, niż mogę to sobie wyobrazić, do niegodnego traktowania, jakiego doznaje tej nocy Syn Boży **120**.

Rano dobry Mistrz wita ten dzień odkupienia. Rada zbiera się na nowo i zostaje On skazany na śmierć... z powodu moich grzechów.

Trzecia medytacja. O pokorze

To jest owoc medytacji na temat Męki Pańskiej. *Obedire et humiliari* [Słuchać i upokarzać się]. Oto czego pragnął nasz Pan, chciał w swej Męce odpokutować naszą pychę. Kim my jesteśmy w rzeczywistości? Nicością i grzechem. Jedynie grzech pochodzi z nas. Dary naturalne i cnoty pochodzą od Boga. *Qui operatur in vobis et velle et perficere* [To Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania] (Flp 2,13).

Byśmy byli pokorni, nie musimy negować tego, co jest w nas dobre, ale trzeba za to złożyć Bogu wyrazy czci. Ukorzmy się, wyznając, że wszystko dobro pochodzi od Boga, i uniźmy naszą wolę w posłuszeństwie *Regu-
łom, łasce* i działaniu Opatrzności. – Nasz Pan pragnął upokorzeń. Proś-
my o tę samą łaskę **121**.

Czwarta medytacja. Jezus u Kajfasza. Zastosowanie zmysłów...

O mój dobry Mistrzu, kiedy widzę Cię oskarżonego i skazanego jak bluźniercę, kiedy widzę Cię obrażanego przez zgraję sług i grubiańskich żołnierzy, kiedy słyszę ordynarne obelgi rzucane na Ciebie, kiedy czuję zapach tego niesprawiedliwego i okrutnego tłumu, kiedy smakuję gorycz Twego Serca, kiedy dotykam Twych kajdan i kijów, które Cię uderzają, kiedy wycieram plwociny pokrywające Twoją boską twarz, widzę, że upokorzenia, poprzez które godna uwielbienia Opatrzność kazała mi odku-
pić me winy, są bardzo lekkie. Z Twego Serca jak niebiańska woń unosi się dar miłości i ofiary, wznoszące się do Twego Ojca. Dołączam do tego go-
towość mego biednego serca. Powierzam ci je, czyń z nim, co zechcesz, z upodobaniem jednakże dla **122** wzgardy i cierpień, które uczynią je bar-
dziej podobnym do Twego Serca.

6 listopada

Pierwsza medytacja. Jezus oskarżony przed Piłatem

Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził (J 15,18)*. Za przykładem Jezusa zniosę wzgardę, upokorzenia. Ofiaruję je wraz z Nim Jego Ojcu w ofierze wynagrodzenia i zadośćuczynienia. – Jak bardzo wielkie jest tchórzostwo Piłata. Dziesięć razy próbuje on uwolnić Jezusa i nie ma na to odwagi. Czyż tak samo nie było ze mną, kiedy czę-
sto rezygnowałem z Jezusa z powodu żądań mych namiętności, mych nie-
uporządkowanych przywiązań lub z powodu świata?

Proszę Cię na nowo, byś mi to wybaczył, mój Zbawicielu. – Jezus objawia swą władzę królewską, ale jest to władza doktrynalna, władza nad sercami. *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie* (J 18,37). Czyż moje uczucia i zachowanie są zgodne

* W oryginale błędnie podano J 15,8.

z nauką Jezusa? To jest znak, po którym mogę rozpoznać, czy należę do Jego królestwa **123**.

Druga medytacja. Jezus odesłany do Heroda

Dobry Mistrz znajduje się pośród nieprzyjaciół tak jak baranek pośród wilków. Poddany woli swego Ojca i gotowy cierpieć nową hańbę i nowe męki, aby mnie wybawić. – Jezus rozmawiał z Piłatem i on Go wydał na drogę krzyżową. Jezus nic nie powiedział Herodowi. Herod zniszczył wszystkie łaski, zabił Jana Chrzciciela. Herod reprezentuje powierzchownych, zarozumiałych i zmysłowych światowców, z którymi nasz Pan nie może rozmawiać, dlatego że oni nie mają żadnej czystej intencji. Jakże to milczenie Jezusa jest przerażające! Ach! Panie, mów do mej duszy. Twe zarzuty będą dla mnie bardziej zbawienne niż Twoje milczenie. *Loquere, D(omi)ne: audit servus tuus* [Mów, Panie, bo sługa Twój słucha] (1 Sm 3,10).

Trzecia medytacja. O przemianie naszego wnętrza i naszym nawróceniu

Nasz Pan w swej Męce poprzez milczenie i w swych świętych i zwyciężonych wypowiedziach uczy nas swego zjednoczenia z Ojcem. Czyni On **124** tylko to, czego pragnie Jego Ojciec. Bądźmy całkowicie oddani Bogu dzięki naszym myślom, naszym uczuciom i naszej wyobraźni. Albo myślimy o Nim, albo o tym, czego On chce w danym momencie. Niech nasze rozmowy także pochodzą od Boga albo niech będą prowadzone według Boga. Niech nasze serce powtarza nieustannie *fiat* lub raczej nieustanny hymn wdzięczności. Bóg jest we wszystkich stworzeniach i we wszystkich zdarzeniach za pośrednictwem swej woli lub za swoim pozwoleniem. Jeśli mnie pociesza, dziękuję Mu za to; jeśli mnie doświadcza, dziękuję Mu jeszcze bardziej, gdyż doświadczenie umacnia i oczyszcza.

Czwarta medytacja. Biczowanie, ukoronowanie cierniem, *Ecce homo*

Bóle dobrego Mistrza były ogromne. Kontemplacja tego bólu jest przygniatająca. Dobrze wyraził go Izajasz (53,2-5). *Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby chciano na niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty 125 przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic. Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, a my uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz on*

był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas (*disciplina pacis nostrae super eum*), a w jego ranach jest nasze uzdrowienie. – O Dobry Mistrzu, mam już tylko jedno pragnienie – to jest pragnienie, by wraz ze św. Janem wynagrodzić Ci miłością. To jest właśnie balsam, który może złagodzić Twoje cierpienia. Włóż tę miłość w moje serce i uczyni ją tak wielką, żeby to biedne serce mogło ją nieść.

7 listopada

Pierwsza medytacja. *Ecce homo. Ecce rex vester* [Oto człowiek. Oto wasz król] (J 19,14)

Tak, Panie, Ty jesteś naszym królem. Ty jesteś królem niebios i ziemi, pozdrawiam Cię, składam Ci pokłon. Uznaję Twój tytuł królewski **126** i wszystkie związane z nim prawa.

Pragnę widzieć tę godność królewską powszechnie błogosławioną. *Adveniat regnum tuum* [Przyjdź Królestwo Twoje]. Wyjdźcie i popatrzcie, córki Syjonu, na króla w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca (Pnp 3,11).

Tak, Panie, Ty miłujesz tę koronę i jesteś z niej dumny, dlatego że ona jest tryumfem Twojej miłości. Twoje serce raduje się, że tak bardzo mogło cierpieć, aby udowodnić Twą miłość do Twego Ojca i dusz, a także do mnie, o mój Zbawicielu.

Bóg Ojciec także mówi do nas: *Oto człowiek* (J 19,5). Oto mój Syn. Jeśli Go nie oszczędziłem, jeśli wydałem Go na ten gwałt za was, to czyż nie dałem wam wszystkiego wraz z Nim samym? Czy możecie wątpić w mą dobroć? Nasz Pan także mówi do nas: *Oto człowiek*. Popatrzcie na Mnie i proście o wszystko, o co chcecie. Wszystkie te cierpienia są dla was. Moja krew, moje zasługi do was należą **127**. *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11,28). – My także możemy powiedzieć Bogu: *Oto człowiek*. Szukaliście człowieka, który znajdował się pomiędzy wami, i grzesznika, aby zatrzymał ramię Twojej sprawiedliwości (por. Ez 22,30). Oto ten człowiek, przebacz nam.

Druga medytacja. Jezus skazany na śmierć i ukrzyżowany

Piłat jest cały czas smutnym przykładem mych słabości i ustępstw. Zbawiciel zdaje się na swego sędziego i na śmierć, dlatego że wie, że według sprawiedliwości Jego Ojca śmierć jest jedynym środkiem, by zbawić

świat. Poddaje się więc bez słowa temu, który Go sędzi niesłusznie (1 P 2,23). O mój Zbawicielu, niech Twoja boska krew spadnie na mnie, aby mnie oczyścić ze wszystkich mych nieczystości. Ofiaruję Ci moją i jestem gotowy, by ją przelać za Tego, który oddał wszystko, co miał dla mnie **128**.

Trzecia medytacja. Nasz Pan Jezus Chrystus na krzyżu

Jakże nasz Pan cierpiał na krzyżu, przede wszystkim w swym Sercu.

1. On przypatruje się uważnie wszystkim naszym grzechom, które ciążą na Nim, i ten widok przygniata Go i oburza.

2. On widzi niezliczoną ilość zatwardziałych grzeszników, którzy będą straceni do piekieł, nie skorzystawszy z odkupienia.

3. On czuje się opuszczony przez swego Ojca w odpokutowywaniu naszych grzechów.

4. On jest opuszczony przez swych uczniów.

5. On widzi, jak okrutnie cierpi Jego dobra Matka, która tak bardzo zasłużyła, by być szczęśliwą... I to wszystko właśnie z mego powodu. *Dilexit me* [Umiłował mnie]. – Jakaż jest ma wdzięczność za takie dobrodziejstwo? Jakaż jest moja miłość, moje oddanie dla tego rodzaju przyjaciela? Jakaż jest ma nienawiść do grzechu, który jest przyczyną wszystkich cierpień dobrego Mistrza? – Z wysokości krzyża Jezus uczy mnie pokory, posłuszeństwa, cierpliwości, miłości bliźniego i umartwienia **129**. Śmierć Chrystusa jest moim życiem. Jego krew upaja mnie miłością i Jego Męka jest źródłem wszystkich łask i całej siły.

Cóż więcej uczyniłby dla nas Zbawiciel, gdybyśmy byli dla Niego bogami? – I Jego Serce nie zmienia się. On tak bardzo nas wszystkich dzisiaj kocha. – Dla Jezusa dźwigane krzyże są słodkie. On wypił całą gorycz z kielicha, aby nam pozostawić w nim tylko słodycz. – Dzięki swym przeobfitym zasługom nie tylko spłacił wszystkie nasze długi, ale i zyskał nam nieskończone zapasy łask każdego rodzaju. *Haurietis in gaudio* [Będziecie czerpać z radością] (Iz 12,3).

Czwarta medytacja. Zdjęcie z krzyża i pogrzeb

Jakże Maryja i Jan, kontemplując wszystkie rany dobrego Mistrza, wynagradzają Mu w ten sposób miłością, co i ja chciałbym Mu ofiarować!

Maryja jest pełna ufności. Ona przypomina wiernym przyjaciółom Zbawiciela **130** obietnicę proroka: *non dabis sanctum tuum videre corruptionem* [nie dozwolisz, by Twój święty zaznał zniszczenia] (Ps 16(15),10).

Maria Magdalena i Maria, żona Kleofasa, pozostają wiernie obok grobu: *sedentes contra sepulcrum* [siedząc naprzeciw grobu] (Mt 27,60). A ja zbyt często zapominam Jezusa, który przebywa w naszych tabernakulach jak w grobie.

Moje serce także jest grobem, do którego Jezus wstępuje poprzez Komunię Świętą. Czy ten grób jest zawsze nowy lub wystarczająco odnowiony? Czy znajduje się on w ogrodzie ozdobionym kwiatami czystości, miłości bliźniego i pokory?

8 listopada

Pierwsza medytacja. Otwarcie Serca Jezusa

Ty zechciałeś, Panie, otworzyć dla nas swe Serce. Kto wypowie Jego tytuły, wszystkie Jego słodycze, wszystkie Jego bogactwa? Ono jest sanktuarium Świętej Trójcy – wzorem wszystkich cnót – bezmiarem czułości – źródłem całego miłosierdzia – ucieczką i schronieniem dla wszystkich: *refugium peccatorum, fortitudo debilium, consolatio affictorum* **131**, *perseverantia justorum, salus in te sperantium, spes in te morientium* [ucieczką grzeszników, mocą słabych, pocieszeniem strapionych, wytrwałością sprawiedliwych, zbawieniem ufających Tobie, nadzieją w Tobie umierających]. – Ono jest źródłem oczyszczającej wody, źródłem krwi upajającej i umacniającej...

Druga medytacja. Dalej Najświętsze Serce

Videbunt in quem transfixerunt [Będą patrzeć na Tego, którego przebili] (J 19,37). Panie, daj mi łaskę, bym widział i czytał we wnętrzu Twego przebitego Serca. Wewnętrzne poznanie Twego Serca wywoła w moim przypiływ miłości i ducha ofiary. – O czym rozmyślałeś w swym Sercu, mój Zbawicielu? Powiedziałeś do siebie: „Cóż uczynię dla tych dzieci, które kocham? Pragnę odpokutować wszystkie ich grzechy, zgromadzę dla nich zasługi i bogactwa łask. Skłonię ich serca do współczucia dzięki widokowi mych cierpień, tak jak je skłoniłem do przyjaźni dzięki słodczy mego dzieciństwa i dzięki dobrodziejstwom mego życia publicznego”. I to, co Ty **132**, Panie, mój dobry Mistrzu, zamierzyłeś, wypełniłeś ze szczodrością i hojnością rozmiłowanego przyjaciela.

Ach! Obdarz mnie prawdziwą pobożnością względem Twego Najświętszego Serca. Jeśli prawdą jest, że „ta pobożność, zamieniona pośród wszyst-

kich, jest i będzie zawsze jakby trochę zarezerwowana” (o. de Poulevoy), daj mi poznać jej tajemnice i wszystkim tym, którzy poświęcają się wraz ze mną miłości Twego Boskiego Serca.

Trzecia medytacja. Siedem słów Jezusa na krzyżu

Bez wątpienia padło słowo, które nie jest odtworzone przez Ewangelię, a które składa w ofierze całe poświęcenie się naszego umiłowanego Zbawiciela: „Oto Ja, mój Ojczy, Ty prosiłeś Mnie, bym złożył siebie jako ofiarę dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Oto jestem. Przebacż grzesznikom. Bądź miłosierny ze względu na miłość do Mnie. Napęlnij sprawiedliwych łaskami. Obdarz ziemię wszystkimi łaskami obiecanyimi przez proroków **133**. Otwórz niebo duszom odkupionym...”.

Siedem słów jest tylko zastosowaniem tej ogólnej ofiary:... Mój Ojczy, przebacż nawet mym katom, jeśli to możliwe, błogosław szczególnie mojej Matce i memu umiłowanemu uczniowi, i tym, którzy będą mi wierni jak oni. – Przebacż łotrowi i wszystkim pokutującym grzesznikom. – Oto wydaje się, że Mnie opuściłeś i że moja Męka się dokonuje. – Pragnę Cię ujrzeć i dokończyć dzieło odkupienia. – Teraz wszystko się dokonało. – Oddaję Ci duszę i życie, które Ty mi darowałeś, i rzucam się w Twe ramiona, i wracam na Twe łono.

Czwarta medytacja. Współodczuwanie Maryi

Jakiż wieczór! Pożegnania na krzyżu i przy grobie i powrót do Jerozolimy... bez Jezusa! – I jakaż noc! Noc przepęlniona łzami, szlochem **134**.

Także noc modlitwy i oddania się! – I sobota, jakiż to dzień! Piotr przybywa do Matki Bożej, potem przybywają inni uczniowie, wszyscy płaczący i zrozpaczeni, i zawstyżeni swą ucieczką i swym tchórzostwem. Cały dzień mija na najbardziej wzruszających opowiadaniach; Piotr i Jan opowiadają Maryi, co się wydarzyło w Getsemani i przed trybunałem. Maryja jedynie zachowuje wiarę i całkowitą ufność. I wieczorem, po święcie szabatu, Magdalena idzie kupić wonne olejki i przygotowuje je wraz z Maryją. – O Maryjo, Ty jesteś moją Odkupicielką wraz z Jezusem. Naucz mnie, jak Go pocieszać, cierpiąc wraz z Nim. Aby Ciebie pocieszyć, rozumiem, że powinienem przede wszystkim oszczędzić Twego Syna i nie ranić Go już mymi grzechami **135**.

9 listopada

Czwarty tydzień ćwiczeń

Pierwsza medytacja. Zmartwychwstanie naszego Pana i Jego ukazanie się Matce Bożej

W tym czwartym tygodniu św. Ignacy prowadzi nas do czystej miłości. Wskazuje nam łaskę, o którą trzeba prosić w każdej medytacji. Jest to łaska cieszenia się zmartwychwstaniem i triumfem naszego Pana z miłości do Niego i zapomnienia o nas samych. – W czasie gdy Magdalena i jej towarzyszki podążały do grobu, nasza dobra Matka modliła się: „Mój Boże – mówiła – Ty jesteś wszechmocny i nieskończenie dobry, zwróć mi mego Syna, którego oddałam dla zbawienia grzeszników. I Ty, mój Synu, Ty mi obiecałeś, że powstaniesz z martwych trzeciego dnia, ten dzień nadszedł, powróć, cierpię, będąc daleko od Ciebie”. Dobry Mistrz ukazał się Jej jaśniejący i niebiańsko piękny. Maryja adorowała Go, a potem rzuciła się Mu na szyję. Jakież cudowne uzewnętrznienie uczuć! Jezus opowiada swej Matce o swej triumfalnej wizycie w otchłaniach piekieł. Pokazuje Jej swe chwalebne **136** blizny. Maryja składa dzięki: „Błogosławiony bądź, Boże – mówi – który zwróciłeś mi mego Syna. Niech On będzie wielbiony i wychwalany przez całą wieczność”.

Druga medytacja. Ukazanie się Magdalenie

Magdalena idzie do grobu wraz z Marią, żoną Kleofasa, i Marią Salome. Jej dwie towarzyszki, przestraszone pojawieniem się anioła, uciekają. Magdalena pozostaje i zostaje jej to wynagrodzone – ukazuje się jej Zbawiciel. – Gdy tracę łaskę Jezusa z powodu grzechu lub Jego pocieszenia z powodu letniości, gdybym wtedy czuł tak jak Magdalena wielkość mojej straty, odnalazłbym ją, tak jak ona, z obfitością radości, która przewyższałaby wszystkie moje nadzieje. – Święty Bonawentura sądzi, że pomimo *Noli me tangere* [nie dotykaj mnie] nasz Pan nie opuścił Magdaleny, nie pozwoliwszy jej ucałować swych stóp i rąk.

Trzecia medytacja. Uczucia radości i ufności

Ufam. Dobry Mistrz zechciał **137** się ukazać Magdalenie, z której wypędził siedem demonów, oraz św. Piotrowi, odstępcy. On już mnie nie opuści, dlatego że nienawidzę mych grzechów.

Czwarta medytacja. Powtórzenie

Nasze dusze, wskrzeszone przez łaskę, muszą posiadać zdolności podobne do tych, które posiadają ciała chwalebne: żywość, zręczność, aby pospiesznie były posłuszne woli Bożej i poruszeniom łaski; blask, aby budowały bliźnich; bystrość, subtelność, aby przeszły przez obowiązki tego świata bez utraty jedności z Bogiem; nieugiętość, niewzruszoność, aby przewyciężyły bez niepokoju i bez przygnębienia wszelkie doświadczenia i pokusy tego życia. – O mój dobry Mistrzu, daj mi serce czułe, abym Cię miłował, serce takie jak serce Maryi, Magdaleny, Gertrudy, Teresy i Małgorzaty Marii.

10 listopada

Pierwsza medytacja. Ukazanie się św. Piotrowi

Piotr i Jan biegli do grobu **138** z zapalem. Zobaczyli tylko całun i wracali szczęśliwi ze zmartwychwstania, ale także z pragnieniem ujrzenia Jezusa.

Petrus abiit secum mirans quod factum fuerat [Piotr wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało] (Łk 24,12). Trochę później dobry Mistrz ukazał się Piotrowi, który rzucił się do Jego stóp i wyznał Mu swą zdradę, a dobry Mistrz ucałował Go i powiedział mu: „Miej ufność, jest ci wybaczone, teraz utwierdzaj twoich braci”. Dobry Mistrz objawił się także na pewno Janowi, bądź w tym samym czasie, co Piotrowi, bądź wtedy, gdy powrócił do swej Matki, pocieszywszy wcześniej Magdalenę.

Druga medytacja. Powtórzenie

Ille alius praecucurrit citius Petro et venit prius ad monumentum... non tamen introivit [Ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu (...) jednakże nie wszedł do środka] (J 20,4-5). Jan ma skrzydła dusz czyścystych, aby wnieść się do Boga (św. Hieronim). On szanuje pierwszeństwo Piotra, nie biorąc pod uwagę jego win **139**. Starajmy się, by ujrzyć naszego Pana w naszych przełożonych i w bliźnim.

Trzecia medytacja. Świętość kapłańska

Jezus zmartwychwstały daje swym kapłanom cudowną moc. Kapłan jest Bożym człowiekiem i niejako Bogiem na ziemi, gdyż może odpusz-

czać grzechy i rodzić każdego dnia Syna Bożego. On jest solą ziemi, kanałem łask, światłością świata, doktorem Ewangelii, miastem umieszczonym na górze, przykładem i przewodnikiem dla wszystkich. On ma władzę, aby nauczać i kierować, i powinien z tego korzystać: *haec loquere et exhortare, et argue cum omni imperio. Nemo te contemnat* [to mów, do tego zachęcaj i karć z całą powagą. Niechaj cię nikt nie lekceważy] (Tt 2,15). On modli się w imieniu Kościoła. Składa ofiarę za Kościół. Dlaczego jednak sól utraciła swój smak i światło zostało zakryte przez letniość u **140** tak wielkiej liczby kapłanów?

Czwarta medytacja. Ukazanie się uczniom w drodze do Emaus

Oni pozwalają sobie zbyt na pogrążenie się w smutku i szukają pocieszenia na wsi, u stworzeń. Brakuje im wiary i nie wierzą w świadectwo świętych kobiet, Piotra i Jana. Krzyż ich zgorszył. – Jakże Jezus jest dobry, On biegnie za swymi błędzącymi owieczkami. To w ten właśnie sposób postępuje wobec nas. – *Sperabamus quia ipse esset redempturus Israel* [A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela] (Łk 24,21). Oni nie zrozumieli krzyża, Jezus jest tak dobry, że im to tłumaczy. – Jezus wydaje się ich opuszczać, oddalać się. On chce być zaproszony. O mój Zbawicielu, powtarzam Ci tysiąc razy: *Mane nobiscum* [Zostań z nami] (Łk 24,29). Zrobił się już wieczór, rekolekcje dobiegają końca. Obawiam się świata, pokus, odpowiedzialności. *Mane nobiscum. O bone Jesu exaudi me. Intra vulnera tua 141 (et cor tuum) absconde me. Ne permitas me separari a te. Amen* [Zostań z nami. O, dobry Jezu, wysłuchaj mnie. Ukryj mnie w Twoich ranach (i w Twoim Sercu). Nie dozwól mi oddzielić się od Ciebie. Amen] (św. Ignacy Loyola).

11 listopada

Pierwsza medytacja. Powtórzenie o Objawieniu: św. Piotr

Miłość pokutująca, miłość pełna wdzięczności i oddana: oto dyspozycje św. Piotra. Powinny one być moimi. Powinny być owocem mych rekolekcji i moim postanowieniem na resztę życia. Święty Apostole, wspomóż mnie! Wraz ze św. Janem weź mnie odtąd pod swoją opiekę, ponieważ noszę twe imię wraz z jego imieniem.

Dru ga medytacja. Jezus ukazuje się apostołom

Apostołowie są smutni i zrozpaczeni: *Quando Jesus adest, totum bonum est [...]; esse sine Jesu, gravis est infernus* [Gdy Jezus jest obecny, wszystko jest dobre (...); pozostać bez Jezusa to okrutne piekło] (Imit. II, 8). *Pax vobis!* [Pokój wam!] (J 20,19). Przyjmijcie pokój dla siebie samych i dajcie go światu poprzez odpuszczenie grzechów. Niektórzy wahali się przez chwilę. Jednakże kolejno rzucali się do Jego stóp, prosili Go o wybaczenie swej ucieczki. Dotykali Jego ran **142** i otrzymywali tysiące łask: *Haurietis aquas* [Wodę czerpać będziecie] (Iz 12,3). Jakaż radość! Jakaż wesołość! Jakież zadowolenie! Jakaż pascha! Maryja jest tam wraz z nimi, a potem także Magdalena. Zatrzymują później Jezusa, On jest tak piękny i tak dobry. On lubi być zatrzymywany. Błogosławi ich. Proszą Go, by niebawem powrócił...

Trzecia medytacja. Msza święta

Cenna i nadarzająca się w porę medytacja. Przywróć mi, Panie, doskonałe zrozumienie wielkości świętej ofiary, nieskończonej świętości tych wydarzeń, których Ty jesteś najważniejszym aktorem; wydarzeń, w czasie których są obecni adorujący i drżący aniołowie, kiedy to wchodzi w grę najważniejsze sprawy: chwała Boża, dobro Kościoła, zbawienie żyjących i zmarłych.

Przebac mi, Panie, wszystkie zaniedbania, za które czuję się winnym, i nie pozwól już, żebym popadł w letniość **143**.

Czwarta medytacja. Ukazanie się apostołom w obecności Tomasza

Jakże nasz Pan okazuje się tam dobrym! Wybaczył Tomaszowi jego niedowiarstwo, jego pychę i złego ducha. Także mnie przebaczy, ufam w to. *Dominus meus et Deus meus* [Pan mój i Bóg mój] (J 20,28). Panie, ogłaszam wraz z Tomaszem, że Ty jesteś moim Panem i moim Bogiem. Przebac mi w szczególności moje zaniedbania dotyczące mszy świętej, cały mój brak wiary, pokory i gorliwości. Pozwól mi, mój Zbawicielu, także włożyć rękę do Twego Serca, aby zaczerpnąć z niego przebaczenie, siłę i wytrwałość.

12 listopada

Pierwsza medytacja. Święty Jan i Eucharystia

Jakże chciałbym tak jak św. Jan umieć oprzeć się z oddaniem i czułością na Sercu Jezusa w Świętej Komunii! *Ego dilecto meo et ad me conversio ejus* [Jam miłego mego i ku mnie się zwraca] (Pnp 7,10). „Należę do mego

Umiłowanego i Jego Serce zwraca się ku mnie”. Jezus jest tam, szczęśliwy **144**, że może się ofiarować za nas. On jest Bogiem pokoju i miłości. Święty Jan jest tam jako przyjaciel Oblubieńca. Uradowany z komunii, która dopiero co się dokonała, pozwala czule spocząć swej głowie na piersiach swego najdroższego Mistrza.

Czystość zmysłów i serca przygotowuje to niewypowiedziane zjednoczenie. O potęgę tego najświętszego dotknięcia! Jan opiera na Sercu Jezusa swe czoło, które będzie ozdobione tyloma cudownymi promieniami wiedzy i mądrości i otoczone aureolą apostołów, proroków, dziewic oraz męczenników. Z tych ust popłyną strumienie najświętszej teologii. Jego ręka opíše tajemnice przedwiecznej czystości, Słowo Boga stało się Ciałem dla zbawienia świata. – Wypowiada się tu niewiele słów. Święty Jan rozumie to Serce, które ma się objawić na końcu czasów: *Bóg jest miłością* (1 J 4,8); *miłość usuwa lęk* (1 J 4,18); *kto nie miłuje, nie zna Boga* (1 J 4,8). Jezus mógł wymienić z Janem te słowa, które wymienił z Małgorzatą Marią: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało **145** ludzi. – Popatrz, czy znajdziesz ojca zranionego z miłości dla swego jedyne go syna, który postarał się równie bardzo, by okazać mu swe przywiązanie, tak jak Ja Mu okazałem”. – „O Panie, zrań moje serce, przeszyj je fragment po fragmencie, ażeby nie mogło już w sobie mieścić nic ziemskiego i ludzkiego” (błogosławiona Małgorzata Maria).

Druga medytacja. Ukazanie się nad brzegiem morza i cudowny połów

Medytacja pełna pocieszających i dodających odwagi tajemnic. Apostołowie długo pracowali bezowocnie, ale nie zniechęcali się: ja również się nie zniechęcę. Jezus przybywa i pomaga im. Ufam, że On przybędzie i także mnie pomoże. Jan rozpoznał dobrego Mistrza, dlatego że jest czysty, niewinny i bez skazy. Czystość serca przygotowuje do zjednoczenia z Bogiem. Piotr wynagradza swoje trzykrotne zaparcie się Jezusa, trzykrotnie wyznając wiarę. Ja także będę wynagradzał i chcę to czynić każdego dnia, a nasz Pan przebaczy mi i przywróci mi swe łaski **146**.

Trzecia medytacja. Święte oficjum

Kapłan odmawiający oficjum to Jezus kontynuujący swoje kapłańskie wstawiennictwo. To Kościół ziemski zjednoczony z harmonią Kościoła niebieskiego. To Kościół błagający, który wyprasza z nieba potrzebne mu łaski

i który oddala zagrażające mu zło... „*Qualem, quaeso, oportet esse sacerdotem, qui pro civitate tota, imo pro universo terrarum orbe, legatus intercedit, deprecatorque est apud Deum... Quasi mundus illi universus concreditus, atque adeo omnium sit pater, deprecans quidquid ubique bellorum est extingui et malorum omnium imminantium defunctionem postulans...*” [Jakimże, proszę, winien być kapłan, który jako legat wstawia się i jest pośrednikiem przed Bogiem za całe miasto, co więcej za cały świat... Cały niemal wszechświat jest mu powierzony i z tego powodu jest on ojcem wszystkich, zanoszącym modły błagalne o wygaszenie wojen, gdziekolwiek by się one zdarzały, i proszącym o uchronienie od wszelkiego zagrażającego zła...] (św. Jan Chryzostom, *De Sacerdotio*, 6,4).

Czwarta medytacja. Powtórzenie medytacji o ukazaniu się nad Jeziorem Tyberiadzkim

Jakże Jezus jest dobry! On błogosławi połów, przygotowuje posiłek. To właśnie w ten sposób zaradza wszystkim naszym potrzebom. On wywyższa Piotra na oczach wszystkich i **147** przyznaje mu wszystkie przywileje pierwszeństwa. Panie, wzmocnij w moim sercu miłość pokutującą i miłość pełną ufności, wdzięczności i wspaniałomyślności, które powinny być dla mnie owocem tych rekolekcji.

13 listopada

Pierwsza medytacja. Ukazanie się naszego Pana w Galilei

Dobry Mistrz dokładnie wyznaczył spotkanie (Mt 28,16). Uczniowie zmierzają na miejsce i pociągają za sobą wszystkich uczniów z Galilei. Dobry Mistrz objawia się apostołom i 500 uczniom. Streszcza konstytucję swego Kościoła: *Euntes ergo docete omnes gentes – baptizantes eos... – docentes eos servare omnia quae mandavi vobis* [Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu (...) uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem] (Mt 28,19-20). – Dogmat, sakramenty, moralność: to wszystko jest przedmiotem misji apostołów. – *Ecce ego vobiscum sum* [Oto Ja jestem z wami] (Mt 28,20)*. Dobry Mistrz jest z Kościołem nauczającym, aby nim kierować, ale jest On także w każdej wiernej duszy dzięki łasce

* W oryginale podano Mt 28,19.

zwyczajnej... Dobry Mistrzu, spraw, żebym **148** zachował Twą obecność poprzez czystość mego serca i żebym był zawsze z Tobą dzięki mej miłości pokutującej, pełnej ufności, wdzięczności i oddania.

Druga medytacja. Wniebowstąpienie

Nasz Pan objawiał się przez 40 dni – bez wątpienia każdego dnia swej Matce i często także św. Janowi i św. Piotrowi (św. Bonawentura). *Praebuit seipsum vivum in multis argumentis* [Ukazywał się im, dając wiele dowodów, że żyje] (Dz 1,3). Ostatnie objawienia miały miejsce w Jerozolimie, w Wieczerniku, w Betanii, na Górze Oliwnej. W Wieczerniku następuje pożegnanie z Jego Matką, z apostołami, uczniami: *Convlescens, praecepit eis ab Jerosolymis ne discederent* [Podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy] (Dz 1,4). Pożegnania wzruszające. Maryja bez wątpienia spoczywała na Jego Sercu. Mówi Mu, że wołałaby pójść za Nim, ale że jest gotowa żyć i umrzeć dla Kościoła. On całuje swych apostołów (św. Bonawentura). Wkrótce pożegna się ze swymi przyjaciółmi z Betanii (Łk 24,50) – to także bardzo czule pożegnania. Magdalena całuje Jego stopy. Wreszcie nasz Pan wstępuje do nieba na Górze Oliwnej **149** w obecności 120 uczniów, których błogosławi. Ma obok siebie wszystkich sprawiedliwych ze Starego Testamentu, niewidzialnych, ale jakże szczęśliwych i również błogosławiących!

Trzecia medytacja. Dzieła; rola czasu

Jezus wstąpił do nieba, ale On przybędzie niebawem po każdego z nas. *Vado et venio ad vos* [Odchodzę i przyjdę znów do was] (J 14,28). On przybędzie wkrótce: *Ecce venio cito* [Oto przyjdę niebawem] (Ap 22,12). Czyńmy szybko to, co mamy czynić: *Negotiamini, dum venio* [Obracajcie nimi, aż wrócę] (Łk 19,13). Niech nasze dzieła będą bogate dzięki miłości i liczne ze względu na święte pragnienia. *Dum temps habemus, operemur bonum* [Dopóki mamy czas, czynmy dobrze] (Ga 6,10). Odkupmy czas dzięki gorliwości i wynagrodzeniu (Ef 5).

Czwarta medytacja. Maryja naszą Matką i naszą królową

Dobry Mistrz dał Maryję jako Matkę i jako doradczynię rodzącemu się Kościołowi, a po Wniebowzięciu dał Ją nam wszystkim jako Matkę i jako królową. O Maryjo, kiedy **150** myślę o Twoim macierzyństwie, moje serce

całe pała miłością i ufnością do Ciebie. Pozwól mi kochać Cię z wolnością i czułością dziecka... Składałam w Twe ręce wszystkie moje sprawy, me dzieła, me zbawienie. Chciałbym mieć serca wszystkich ludzi, aby dać Ci miłość bez miary...

14 listopada

Pierwsza medytacja. *Contemplatio ad amorem obtinendum* [Kontemplacja, by otrzymać miłość]

Można powiedzieć, że miłość Chrystusa ponagla nas od rozpoczęcia ćwiczeń. Jego miłość można bowiem pełniej zrozumieć i pojąć ze wspaniałomyślnością wtedy, gdy medytuje się wiele tajemnic Jego życia, Jego cech charakteru, Jego dobrodziejstw.

Dwie zasady: 1. *Amor debet poni magis in operibus quam in verbis* [Miłość winna polegać bardziej na uczynkach niż na słowach]. To w ten właśnie sposób Bóg nas umiłował: *sic Deus dilexit mundum* [tak Bóg umiłował świat] (J 3,16). Miłość duchowa nie śpi, nie śni, ona czuwa **151** i działa. Ręce, mówi św. Augustyn, są służebnicami serca: *cordi famulantur manus* [ręce służą miłości]. – 2. *Amor consistit in communicatione ab utraque parte* [Miłość polega na relacji obydwu stron]. To na tym polega miłość wzajemna lub przyjaźń. A jak wygląda moja miłość lub przyjaźń z Bogiem? Co ja Mu zawdzięczam? Dobra natury, dobra płynące z łaski. Ileż łask szczególnych! Całe me życie jest ich pasmem, światem: światła, pomoc, nawrócenie, powołanie, prowadzenie... łaski nadzwyczajne. I to, co On chciałby mi dać, byłoby jeszcze bardziej znakomite, gdybym cały czas nie przeszkadzał. Poznam to w pełni dopiero w innym życiu. – A ja cóż Mu dałem? Często obrażałem Go moimi grzechami, chłodem i obojętnością. Cóż dam Mu w przyszłości? *Quidquid habes vel possideo* [Cokolwiek masz lub posiadam]. Oddaję siebie samego i poświęcam się cały dla miłości mego Boga: miłości pokutującej, ufającej, pełnej wdzięczności i oddanej **152**.

Druga medytacja. Kontynuacja

Bóg jest obecny i działa we wszystkich stworzeniach. Obecny – On je zachowuje i ożywia. On stwarza i zachowuje wszystkie stworzenia wokół mnie. On zachowuje me życie, me władze i czyni z mego serca ołtarz. Widzę Go więc we wszystkim i wszędzie: *Providens illum in conspectu meo semper*

[*Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy*] (Ps 16(15),8). *Invisibilem Deum tanquam videns sustinere* [Jakby widział Niewidzialnego] (Hbr 11,27). Widzę Go zawsze we mnie i w stworzeniach. *Glorificabo et portabo Deum in corpore meo* [Będę chwalił Boga i nosił Go w moim ciele] (1 Kor 6,20).

Przed wszystkim dzięki łasce On przebywa we mnie jako ogień w rozpalonym żelazie, święcący, ogrzewający i oczyszczający. Będę Go czcił, szanował i wielbił.

On działa we wszystkich stworzeniach bądź po to, by mnie ucieszyć, żywić itd., bądź by mnie oczyścić, napomnieć, uświęcić. Widzę Go we wszystkich wydarzeniach. *Non est malum in civitate quod Deus non fecerit* [Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił?] (Am 3,6). *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum* [Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra] (Rz 8,28) **153**.

Trzecia medytacja. Dyspozycje na koniec rekolekcji

One nie będą dla mnie inne niż moje postanowienia z rekolekcji: ofiaruję Dobremu Mistrzowi miłość pokutującą, która będzie podtrzymywana przez wspomnienie mych grzechów i Męki Zbawiciela; miłość pełną wdzięczności, podsycaną wspomnieniem Jego dobrodziejstw; miłość ufną w dobroć Jezusa i Maryi; miłość oddaną, objawioną poprzez wierność mej *Regule*.

Czwarta medytacja. Czysta miłość Boga lub miłość Boga ze względu na Niego samego

Bóg nie broni mi kochać siebie z wdzięczności i ze względu na nadzieję, to także są cnoty; ale chce On, abym kochał Go głównie ze względu na Niego samego i ponad wszystkie rzeczy, abym kochał Go czystą miłością, tak jak syn kocha ojca, jak żona kocha swego męża; abym kochał Go dlatego, że On jest Bogiem, i ze **154** względu na Jego nieskończoną doskonałość, której wszystkie dobra stworzone są tylko cieniem i odbiciem. On chce, abym zachował zwyczaj tej czystej miłości i abym ją umacniał poprzez częste ćwiczenia. – Panie, rozpal me serce ogniem Twej miłości, abym myślał już tylko o Tobie i o Twych sprawach, abym żył w Tobie i dla Ciebie i abym znajdował upodobanie w Twej woli i chwale!

15 listopada. Święto św. Gertrudy

Pierwsza medytacja. Kochać i sprawiać, by kochano Najświętsze Serce Jezusa

Zapewnić Mu wynagrodzenie i pocieszenie – to jest moje piękne powołanie, które Jemu zawdzięczam i któremu chcę się oddać coraz bardziej. *Ego elegi vos* [Ja was wybrałem] (J 15,16). Panie, pobłogosław i wzmocnij tych, którzy zostali wybrani dla tego dzieła, i bądź z nimi. *Dixi vos amicos* [Nazwałem was przyjaciółmi] (J 15,15): w życiu obecnym Jezus zawsze jest przyjacielem, nigdy sędzią. W swej surowości ojcowskiej nadal jest przyjacielem. Miejmy więc ufność i radość duchową. – O miłosierny Jezu, który obiecałeś **155** św. Gertrudzie wysłuchać zjednoczonych z Twym dziękczynieniem i proszących Cię w Twe Imię, proszę Cię za pośrednictwem tej wielkiej miłości ukochanej świętej o zaradzenie niedoskonałościom mych rekolekcji, o błogosławieństwo i o uczynienie owoców tych rekolekcji obfitymi i trwałymi.

Druga medytacja. Powtórzenie kontemplacji miłości

Te Deum – Benedicite – Benedictus – Magnificat. Ps 90: *qui habitat* [który mieszka]*. Ps 45 – *Deus noster, refugium* [Bóg nasz ucieczką]**. Ps 76*** – Niech Bóg da, żeby poznano Jego miłość i aby ona zakrólowała!

Trzecia medytacja. Niebo

Jeszcze kilka lat, 15 być może, według zwykłego porządku rzeczy i to życie będzie zakończone. I po oczyszczeniu w czystości będzie to, mam nadzieję, niebo na zawsze.

Cóż znaczą zmienne koleje losu i doświadczenia tych kilku lat! Jakaż to drobnostka! To tak szybko upłynie! Nie warto się tym niepokoić. Zachowajmy jedynie jedność z Bogiem i nadzieję nieba.

* W BT: Ps 91(90).

** W BT: Ps 46(45),2.

*** W BT: Ps 77(76).

1

Pierwszy dzień Dzień pragnienia

Dyspozycje na czas rekolekcji: radość, samotność, modlitwa, umartwienie, pokora, całkowity dar z siebie, miłość do naszego Pana.

Jakąż wielką łaską są dla mnie te rekolekcje! Zmierzałem do zguby, stałem się wyschniętą ziemią: *in terra deserta et invia et inaquosa* [jak ziemia zeschła, bezdrożna i bez wody] (Ps 62,3)*. Nasz Pan mnie podźwignie: *me suscepit dextera tua* [wspiera mnie Twoja prawica] (Ps 18(17),36).

Lektury

Ef 4

Mt 16,24 i następne

Imit. I, 21.

Omnia ad majorem Cordis Jesu gloriam [Wszystko ku większej chwale Serca Jezusowego].

2

Drugi dzień Dzień skruchy

Odczuwam wstyd i zmieszanie, ale to nie wystarcza. Z tym miesza się jeszcze miłość własna i pycha. To, czego powinienem szukać przede wszystkim, to żal za moją niewdzięczność i smutek, który sprawiłem naszemu Panu; to wdzięczność dla Pana, który był tak cierpliwy, tak miłosierny, tak wspaniałomyślny i tak dobry: *Misericordiae Domini quia non sumus consumpti* [Dzięki miłosierdziu Pana nie zginęliśmy] (Lm 3,22).

* W BT: Ps 63(62),2.

Lektury

2 Kor 6

Mt 11,20 i następne

Imit. I, 23.

Nunc sunt dies salutis – Nunc tempus acceptabile [Teraz dni zbawienia – Teraz czas upragniony].

3

Trzeci dzień

Dzień lęku

Na sądzie wszystko będzie ujawnione, nie tylko grzechy, ale i łaski otrzymane i wzgardzone, niepojęte wezwania do doskonałości.

Wtedy pojawi się krzyż: *Tunc parebit signum filii hominis* [Wówczas ukaże się znak Syna Człowieczego] (Mt 24,30). I ci, którzy kochali Go, wykrzykną z radości: *O crux ave, spes unica!* [Witaj krzyżu, jedyna nadziejo!] Ci, którzy uciekali od niego na ziemi, wydadzą okrzyk przerażenia: *Tunc plangent omnes tribus terrae* [Wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi] (Mt 24,30).

Lektury

Mt 24

Rz 13

Imit. I, 24.

In omnibus respice finem et qualiter ante districtum stabis iudicem [We wszystkim patrz na koniec i na to, jak staniesz przed surowym sędzią] (Imit. I, 24,1).

4

Uwaga na temat tych rekolekcji

Cierpiałem na bóle głowy, miałem głowę wypełnioną płynami, czy było to zapalenie zatok przynosowych?

Wszystko wyleczyło się w trakcie rekolekcji bez żadnego zabiegu, dzięki wyciekowi wydzieliny nosowej.

Widzę w tym opiekę Maryi i także znak oczyszczenia mej biednej głowy.

5

O kilku odczuwalnych łaskach otrzymanych w czasie tych rekolekcji

1. Łaska oczyszczenia. Odczuwam potrzebę poszukiwania zawsze czystości serca, bardziej nawet niż łask, które są jej owocem.
2. Oderwanie się od przywiązań ziemskich...
3. Rozeznawanie poruszeń natury i łaski.
4. Potrzeba utrzymywania duszy w spokoju, skupieniu i uważnej na łaskę.
5. Obecność naszego Pana.
6. Dar modlitwy. Liczne światła w czasie odmawiania świętego oficjum.
7. Pragnienie życia w miłości. Potrzeba oddania się naszemu Panu tak, jak wynagrodzenie zadośćuczynienia miłości, które daje Mu św. Jan.
8. Upodobanie w całkowitym darze z siebie samego dla naszego Pana, co uczynię na piśmie **6**.
9. Nowe upodobanie do modlitwy i adoracji.
10. Zrozumienie tego, czego brakowało w wypełnieniu mych zadań stanu.
11. Pragnienie oddania się naszemu Panu – wraz z adoracją wynagradzającą – dziełem, które zaradzi temu, co trzeba naprawić.
12. Dyspozycje miłości pokutującej i miłości pełnej wdzięczności i oddania wraz ze św. Piotrem.
13. Łaska całkowitego oddania się w ręce Boże i dla mnie, i dla wszystkich rzeczy: *Omnem sollicitudinem vestram projicientes in eum, quoniam ipsi cura est de vobis: humiliamini sub potenti manu Dei* [Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was: upokórzcie się pod mocną ręką Boga] (1 P 5,7.6).

7

Oto, czego wymaga od nas nasz Pan

On chce, żeby gorliwość, zamiast być rzadkością zauważaną jedynie u kilku braci, była powszechnym głosem Zgromadzenia.

On wymaga odnowienia tej gorliwości i podtrzymania jej, następnie tego, by powrócił wszędzie prawdziwy duch zakonny, który jest du-

chem łagodności, miłości, jedności braterskiej oraz posłuszeństwa pełnego prostoty.

W dniu, w którym te cnoty będą wystarczająco pobudzone przez staranne wysiłki, popłyną łaski, i to obficie. Doświadczane trudności będą znakiem, że wróg stara się zachować pozycje, na których czyni dużo, zbyt dużo tego, co chce, a nie znakiem tego, że nasz Pan nas nie podtrzymuje.

J.M.J.

V.C.J.

8

Moje postanowienia

1. Utrzymywać duszę spokojną, skupioną i uważną na łaskę, pod czułym spojrzeniem naszego Pana.

2. Zawsze szukać raczej czystości serca niż łask, które są jej następstwem.

3. Zabronić sobie samemu jakiejkolwiek zażyłości, podobnie jak spojrzeń i myśli, które jej odpowiadają.

4. Zarezerwuję sobie stały czas na modlitwę i na życie wewnętrzne. *Concha esto, non canalis* [Bądź perłą, nie kanałem] (św. Bernard).

5. Jeśli chodzi o me zadania przełożonego i prowadzenie innych, będę wykonywał ćwiczenie przezorności i przewidywania po dziękczynieniu; i wykonam to, czym łaska Boża mnie zainspiruje i natchnie.

9

Dyspozycje do zachowania po rekolekcjach

Poświęcam Dobremu Mistrzowi *miłość pokutującą*, która będzie podtrzymywana przez wspomnienie mych grzechów i Męki Zbawiciela; *miłość pełną wdzięczności*, która będzie podtrzymywana przez wspomnienie wszystkich dobrodziejstw Bożych, a szczególnie przez Jego miłosierdzie dla mnie;

miłość pełną ufności, która będzie żywić się myślą o nadzwyczajnej dobroci Zbawiciela i macierzyńską czułością *Maryi*;

miłość pełną oddania, która objawi się wiernością **10** mej *Regule*, moim ćwiczeniom w pobożności, memu powołaniu, moim zadaniom stanu oraz duchem ofiary i oddania się, co przystoi małej żertwie Serca Jezusowego.

11

Pakt

Oddaję się całkowicie naszemu Panu, aby Mu służyć we wszystkim i czynić we wszystkim Jego wolę. Jestem gotowy czynić i cierpieć to, czego On chce, z pomocą Jego łaski.

Mam moją *Regulę* i mego kierownika, i zdarzenia opatrnościowe, które mi powiedzą, co trzeba czynić. Rezygnuję z własnej woli i wolności.

Błagam naszego Pana, by przyjął tę ofiarę, ten dar, który Mu składam, i by nie pozwolił, żebym Mu ją kiedykolwiek odebrał.

Proszę Najświętszą Dziewicę, mego dobrego anioła stróża i mych świętych patronów, aby mnie wspomogli, bym wypełnił zapisy tego paktu aż do ostatniej chwili mego życia.

17 listopada

Te rekolekcje wyznaczają istotną datę w moim życiu. Powinny być decydujące dla mego dzieła i dla mego zbawienia. Wracam z nich. Odprawiłem je z całego serca i myślę, że tylko z niewielkim zaniedbaniem. Zakończyłem je w dniu święta św. Gertrudy, apostołki Najświętszego Serca. Ukorzyłem się i czasami cierpiełem dość mocno. Mam wiele do odpokutowania i łaska powróciła powoli.

O mój Boże, błogosław moim postanowieniom! Poświęcam się Twojej miłości na całą resztę mego życia. Miłość pokutująca, pobudzona przez wspomnienie mych grzechów, widok grzechów ludzi, rozważanie Twojej Męki. – Miłość pełna wdzięczności, zachowywana dzięki rozważaniu dobrodziejstw Bożych i wszystkich, tak licznych szczególnych i często nadzwyczajnych łask, które otrzymałem **40r.** – Miłość pełna ufności do Jezusa i Maryi, objawiona poprzez całkowite poddanie się Opatrzności. – Miłość oddana, która powinna się wyrażać w wierności względem mojej *Reguły*, względem mych zadań stanu, natchnień łaski.

Pomóż mi, mój Zbawicielu, kochać Cię i sprawiać, byś był kochany, ażebyś odnalazł w naszych domach odpoczynek i radość.

20 listopada

Dom Najświętszego Serca 1893.

Dzień ofiary. Opuszczam kolegium, gdzie mieszkałem przez 16 lat, aby zamieszkać w domu Najświętszego Serca. Mam serce ciężkie i oczy pełne łez. To jest kolejny etap w moim życiu. Ileż otrzymanych łask w czasie tych 16 lat, ale także ileż błędów popełnionych! Nachodziły mnie pokusy i zniechęcenia, ale przyrzekłem Sercu Dobrego Mistrza miłość pełną ufności. Rzucam się do Jego stóp i ośmielam się iść aż do Jego Serca **40v.**

21 listopada

Dzień wdzięczności. Rocznica fundacji naszych sióstr (1867), fundacji domu św. Klemensa (1882) oraz Panien Najświętszego Serca pani Bara-
rat (1800).

Łączę moją obłację z tą, którą uczyniła z siebie samej umiłowana mała
Dziewica ze świątyni. – Nasz Pan zsyła mi zachętę do ufności poprzez do-
czesny dar pewnej wartości.

28 listopada

Spotkanie Dziel społecznych w Soissons. Redagujemy całościowy i in-
teresujący program studiów. Przybierze on postać ogólnodostępnej bro-
szury na tematy społeczne, którą ksiądz biskup Duval polecił nam przy-
gotować i opublikować.

5 grudnia

Odtąd będziemy regularnie zwoływać nasze rady. To wielka ulga dla
mnie i wielki odpoczynek duchowy. Rada ma łaskę stanu, aby zarządzać
dziełem. Znajdę w niej wielki pokój dla mej duszy i wielką ulgę dla mego
sumienia **41r.**

16-18 grudnia

Głoszę w domu św. Klemensa doroczne rekolekcje. Wspomagam się
obrazami misyjnymi. Są to dni łask dla dzieci i dla mnie. Światła, które
otrzymałem w czasie mych rekolekcji, odradzają się. Znajduję coraz więk-
sze upodobanie w jedności z Maryją. Chcę żyć tuż obok mej dobrej Matki,
szczególnie każdego ranka jednocząc się z tajemnicą Nazaretu. W czasie
świąt Bożego Narodzenia zastąpię tajemnicę Nazaretu tajemnicą Betlejem,
tajemnicą Epifanii, ucieczki i pobytu w Egipcie.

*19 grudnia***Jubileusz kapłaństwa**

Dzień łask. Dwudziesta piąta rocznica mych święceń kapłańskich.
Święto w domu św. Klemensa. Uroczysta msza święta. Zaproszeni są ro-

dzice, przyjaciele, dobrodzieje. Powtarzam kazanie z mych prymicji. Odnajduję tamte wrażenia i odczucia. Otrzymuję różne dary. Skrucha, żal, wdzięczność i pragnienie wynagrodzenia dzielą moje **41v** serce. *Miserere – Deo Gratias – Fiat*. Święty Ignacy mówił, że zawsze powinniśmy przyjmować trzy postawy. Ja to czuję szczególnie w tym wielkim dniu. Budzą się wspomnienia mych pierwszych mszy świętych, i są to wspomnienia uświęcające. Odprawiałem je w seminarium, potem obok relikwii męczeństwa św. Piotra, w Więzieniu Mamertyńskim, w Bazylice św. Jana na Lateranie, w Pagani przy grobie św. Alfonsa. Pan przepełniał mnie wtedy swymi pocieszeniami. Proszę Go dzisiaj o żal, pokorę, ale także o miłość i zjednoczenie z Nim.

21 grudnia

Dobrodziej pan A. zaprasza i organizuje spotkanie dla najstarszych członków dzieła. Ta chrześcijańska rodzina pragnie zastąpić mi trochę moją rodzinę. Najświętsze Serce Jezusa pobłogosławi ją.

27 grudnia

Święto św. Jana. Dawni uczniowie składają mi życzenia i podarowują mi **42r** pięknego Chrystusa z brązu. Obecni uczniowie również składają mi życzenia. W czasie mszy świętej skłaniam uczniów, by dziękowali Bogu wraz ze mną za łaski tych 25 lat kapłaństwa. Były one obfite pomimo mojej niegodności. Pierwszy rok upłynął na służbie dla soboru. W drugim roku wypełniałem funkcję kapelana oddziału rezerwy w La Capelle. Potem siedem lat poświęcałem się parafii i jej dziełom i 16 lat – Kolegium św. Jana i dziełu Najświętszego Serca.

W czasie tych 25 lat celebrowałem około 9 000 mszy świętych, wysłuchałem 100 000 spowiedzi, rozdałem 200 000 Komunii, udzieliłem 1 500 chrztów, przygotowałem 300 chorych na śmierć, pobłogosławiłem 200 małżeństw, katechizowałem 500 dzieci pierwszokomunijnych.

Co najmniej 2 000 razy **42v** głosiłem słowo Boże. W kolegium mnóstwo młodych ludzi otrzymało wykształcenie chrześcijańskie. Około 30 poświęciło się stanowi duchownemu. – Założone w parafii dzieła – dzieła robotnicze i dziennik katolicki – nadal trwają. – Dzieło Najświętszego Serca

pracuje dla królestwa Serca Jezusa w 15 domach. – Zawsze odczuwałem szczególną radość, tworząc nowy ołtarz, na którym byłaby składana ofiara odkupienia za dusze. Miałem tę łaskę, że ofiarowałem ich już pewną liczbę naszemu Panu: w Kolegium św. Jana, w domu Najświętszego Serca, w klasztorze, w Domu Opieki św. Józefa, w Fayet itd. – Ileż podziękowań należy się ode mnie Bogu, ale także ileż wynagrodzeń za me winy! – *Miserere! Deo gratias! Fiat!*

2-6 stycznia, Sittard

Wizyta w Sittard. Moje dzieci przyjmują mnie serdecznie. Msza odśpiewana z pobożnością. Śpiew przypomina mi ten z Solesmes. Dzieci przedstawiają spektakl o św. Sebastianie i kilka obrazów z Męki Pańskiej. Niektórzy zaproszeni przychodzą złożyć mi wyrazy uszanowania. Opowiadam dzieciom historię mego powołania, aby je zachęcić do tego, by odpowiedziały z wiernością na własne powołania. Całe moje powołanie jest spletem opatrnościowych okoliczności. Służąca, która mnie wychowała, zapoznała moją rodzinę ze swym proboszczem³⁵. Te kontakty zaprowadziły mnie do kolegium w Hazebroucku. Rekolekcje głoszone przez ojca jezuitę zdobyły mnie dla Boga. Usłyszałem pierwsze wezwanie w noc Bożego Narodzenia. Pobożne kierownictwo mego przełożonego³⁶, dobrzy koledzy i Zgromadzenie podtrzymywali moje powołanie. Moi rodzice **43v** stanowczo je odrzucili, kiedy po zakończeniu nauk humanistycznych powiedziałem im o nim. Pobyt w Paryżu obfitował w wiele zagrożeń, ale nasz Pan czuwał. Oddał mnie w ręce pobożnego kierownika, księdza Prevela z Saint-Sulpice, który zaczął mi mówić o Rzymie. Podróże także mogły odciągnąć mnie od celu. Mój ojciec popierał podróże do Anglii, Niemiec i na Bliski Wschód. Moje powołanie przetrwało. Umocniło się ono w Świętych Miejscach. Wracałem przez Rzym. Pius IX dodał mi odwagi. W końcu ojciec pozwolił mi wyjechać. Najświętsze Serce Jezusa formowało mnie samo dla swej miłości w Rzymie. Miałem wielki pociąg do życia zakonnego, ale nasz Pan zarezerwował to dla siebie, by wskazać mi później Zgromadzenie, którego On pragnął. Zacząłem więc od posługi w parafii. Nasz Pan oczekiwał mnie w Saint-Quentin, aby mnie zapoznać z naszymi siostrami za pośrednictwem **44r** alzackiego ojca jezuity³⁷. U naszych sióstr odnalazłem moją drogę i ksiądz biskup Thibaudier zatwierdził moje projekty

fundacji. To właśnie Kościół przemawiał przez swego przedstawiciela. Jakże nasz Pan jest cudowny w swych drogach. Obym mógł w pełni odpowiedzieć na Jego oczekiwania!

7-9 stycznia

Clairefontaine. – Tutaj także moje dzieci chcą świętować mój jubileusz. Czynią to, uczestnicząc w uroczystej mszy świętej i organizując spektakl złożony ze śpiewów i recytacji. Polecam św. Józefowi ten dom, który jest mniej błogosławiony niż ten w Sittard, jeśli chodzi o życie wewnętrzne i o środki.

10 stycznia

Powrót przez Metz i Chazelles. Widzę tutaj ciężkie doświadczenia. Drogi ojciec katecheta pozostawia wiele do życzenia jako święty i jego zachowanie martwi mnie. *Adjuva nos, Domine* [Wspomóż nas, Panie] (2 Krl 14,11).

17 stycznia

Soissons. – Spotkanie w ramach studiów społecznych. **44v** Dzieła rodziny Forzy są bardzo interesujące. W tym biednym kraju jest więc jeszcze kilka rodzin patriarchalnych i prawdziwie chrześcijańskich, w których zachowuje się przykazania Stworzyciela: *crescite et multiplicamini* [wzrastajcie i mnożcie się], w których interesuje się losem robotników. Te rzeczy są jednakże czymś zupełnie naturalnym, a stają się tak rzadkie, że się je podziwia.

20 stycznia

Jeden z naszych młodych licencjatów opuszcza nas. Wielu jest niewdzięcznikami. To jest jedno z najbardziej dotkliwych cierpień, które odczuwam. Niestety! Czyż nie jesteśmy często niewdzięczni naszemu Panu?

1-3 lutego, Le Val

Dom w Val-des-Bois także chciał świętować mój jubileusz kapłański. Zorganizowano tutaj spotkanie rodzinne, są toasty i gratulacje złożone

przez rozmaite stowarzyszenia: szkoły, koła, dzieci Maryi itd. To święto rodzinne, które mocno mnie wzruszyło **45r**. Ten drogi dom buduje mnie zawsze swym duchem chrześcijańskim. Królują tutaj miłość, pobożność i pokój społeczny. To jest dotykalne rozwiązanie problemu ekonomicznego. Młodzi ludzie tymczasem pozostawiają wiele do życzenia. Zalecam katechetom, by troszczyli się szczególnie o tę część swojej owczarni. Żałuję, że w Val pracuje się w nocy. Rozmawiałem o tym z Dobrym Ojcem³⁸, mam nadzieję, że uda się temu zapobiec.

15 lutego

Nasze rady zbierają się regularnie. Ta dzisiejsza zakwestionowała istnienie domu w Lille. Proszę Matkę Bożą z Treille, by ochraniała dzieło z Lille, by je zachowała, by je rozwijała.

Dom św. Klemensa cierpi: polecam Świętej Rodzinie ten dom, który aż dotąd był tak bardzo błogosławiony.

19 lutego, La Capelle

Odwiedziny w La Capelle. Mój brat niebawem opuści dom rodzinny. To tam **45v** właśnie przyszedłem na świat, tam moja dobra matka nauczyła mnie, jak się modlić. Te wspomnienia wzruszają mnie. – Odwiedzam cmentarz. Ileż znanych nazwisk! Prawie wszyscy, z którymi byłem związany, znajdują się tutaj! Mój dzień też nadejdzie. On zbliża się każdego dnia. *Domine, adjuva nos!* (Ps 43,26).

20 lutego

Spotkanie w ramach studiów społecznych w Soissons. Nasz podręcznik robi postępy, oby mógł uczynić coś dobrego! Spotkania są dość ożywione. Wydają się błogosławione przez Boga. Jestem zawstydzony, że ja im przewodniczę.

24 lutego. Wyjazd do Rzymu

Wyjazd do Rzymu. Jem śniadanie w Paryżu u mej bratanicy wraz z Lavissem z Akademii. On nie wierzy w przyszły wybór księdza d'Hulsta.

Jadę do Lyonu ekspresem, który ma wagony wszystkich klas. Wiezie podróżnych z Paryża do Marsylii w 19 godzin i 25 minut. Pokonuje 863 kilometry **46r**. Pociąg ekspresowy potrzebuje już tylko 13 godzin i 43 minut. Mówi się, że niedługo dojedzie się w 10 godzin, a nawet w osiem godzin. Za Ludwika XIV potrzebowano około 360 godzin bądź około 15 dni na zwykłe przewiezienie poczty. Za Ludwika XVI, w przeddzień rewolucji, trasę tę pokonywano w 184 godziny bądź osiem dni. Nie podróżowano nocami ani w niedziele i dni świąteczne. Za Ludwika Filipa poczta pokonywała trasę w 96 godzin. Dyliżanse pocztowe potrzebowały 80 godzin. Kosztowało to 20 franków i wysiadało się śmiertelnie wykończonym i zmęczonym.

W czasach przedsięwzięcia przewozowych zrezygnowano z powozów na rzecz parostatków płynących Sekwaną z Chalon do Lyonu i płynących Rodanem z Lyonu do Awinionu. Podróż statkiem była malownicza, ale bardzo nieregularna.

Szybkość komunikacji sprzyja wymianie idei i relacjom handlowym. Ułatwia **46v** rozprzestrzenianie się informacji i każdy rodzaj apostołatu. Każde zniknąć wszystkiemu temu, co zachowywała izolacja: partykularyzmy, zwyczaje, tradycje, lokalne doktryny. Scentralizuje wszystkie wierzenia w dwa ośrodki bitewnych pól ludzkości. Przygotuje ostateczną walkę Chrystusa i Antychrysta.

25 lutego, Lyon

Lyon. Zawsze z przyjemnością odwiedzam Lyon. To miasto Maryi. To także stare chrześcijańskie miasto Galów. W żadnym mieście Francji pierwsza ewangelizacja Galów nie jest równie odczuwalna i tak obecna jak w Lyonie. W kryptach św. Niziera znajdujemy prymitywny ołtarz wzniesiony przez św. Pothina dla Dziewicy Maryi. W krypcie d'Ainay, obok świątyni Augusta i Rzymu, znajdowało się więzienie św. Pothina i św. Blandyny **47r**. W kościele św. Ireneusza znajduje się grób świętego doktora i kości 19 000 męczenników lionńskich. Fourvières to stary rynek (*forum vetus*), na którym chrześcijanie byli skazywani na śmierć. Kościół św. Jana był pierwszą kaplicą chrzcielną po zawarciu pokoju religijnego.

Wiara lionńczyków, oparta na tak solidnych fundamentach, zachowała swą żywotność. Lyon jest również miastem dzieł, miastem wspólnot religijnych. A w naszych czasach przesadnej centralizacji wyjątkowe jest

właśnie to, że Lyon ma własnych artystów chrześcijańskich, którzy tworzą oryginalnie i nie naśladują stolicy. Miasto wydało w tym wieku architekta Bossana, rzeźbiarzy Bonassieux i Fabischa, malarzy Flandrina i Orsala oraz złotnika Caillata **47v**.

26-27 lutego

Fresneau. Spędzam tam dwa dni u naszych ojców. W tym sanktuarium można się dobrze pomodlić. Święta Dziewica jest tam tak dobra i łaskawa. To wielka miłosierna Matka, która w każdej prowincji udziela audjencji pełnych łask i zaprasza na nie wszystkich żebraków. Pragnę zachować dla dzieła to uprzywilejowane sanktuarium.

27-28, La Corniche

La Corniche. Jeszcze raz odbywam tę tak interesującą drogę, którą przebyłem tyle razy. Odprawiam mszę świętą w Nicei w kościele Matki Bożej. Jest to kościół w stylu romańskim, ale na takim samym planie jak nasz kościół św. Marcina. Przypory znajdują się wewnątrz. Jego kaplice układają się na przemian z konfesjonałami. Ma trzy równe nawy i kolumnienki bardzo delikatne, ale kamienne. Jest on wykwintny.

Ta strona Corniche naprawdę jest ogrodem Europy. Nie spotkałem nigdzie indziej piękniejszej **48r** roślinności z tak słodkim klimatem. Na tle gajów oliwnych, które pokrywają wsie swą ciemną roślinnością, odcinają się wille z ogrodami. Mieszą się w nich majestatyczne palmy, pachnące drzewa pomarańczowe, urocze krzewy pieprzu, mimozy drzewiaste, magnolie tak przebogate w kwiaty, cytrynowce, figowce, drzewa chlebowe, mirty, aloesy, glicynie, lilie. Mamy dopiero luty, a już kwitną róże, geranium i fuksje. Nie dziwi, że ze wszystkich stron Europy chorzy i próżniacy przybywają spędzać zimę w tym ziemskim raju. Na nieszczęście zdarza się w la Corniche to, co historia nam opowiada o pobytach tu arystokracji cesarskiego Rzymu. Można tutaj zauważyć wszystkie wybryki zmysłowości, gry, nieczystość i całą **48v** resztę. Spekulacja wykorzystuje namiętność, a nadużywanie wszystkich przyjemności często prowadzi do samobójstwa.

Pozdrawiam w Genui relikwie św. Jana Chrzciciela, Sacro Catino, posąg Krzysztofa Kolumba i kontynuuję mą podróż dniem i nocą.

1 marca, Siena

Siena. – Odbywam podróż z oficerem włoskim, który wyruszył objąć garnizon w Barletta. Uznaje on słabość włoskiego organizmu społecznego. „Jedność jest dokonana – mówił – ale połączenia brak. Prowincje zachowały pragnienie autonomii. Wielkie miasta zazdroszczą sobie i możliwy jest rozpad”. Żalił się na obecne trudności i wyrażał zaufanie do Crispiego. „Crispi è un uomo storico” [Crispi to postać historyczna]. To dobrze charakteryzuje Włochów. Oni często poprzestają na słowach. Chcą za wszelką cenę dokonywać wielkich rzeczy. Crispi **49r** posiadał jedynie tę przewagę, że był postacią *historyczną*. Historia, faktycznie, będzie opowiadała o jego zdradach, o jego zamachach, niegodziwościach jego życia osobistego.

Oficer i inni podróżujący w wagonie pokazali mi małe feudalne miasto San Miniato na wzgórzu otoczonym wieżami. Jest to ojczyzna Bonapartego. Jego rodzina mieszkała tam, zanim proces sądowy zmusił ich do ucieczki na Korsykę. W 1799 roku Napoleon odwiedził tam kanonika Bonapartego, jedynego krewnego pozostałego w jego rodzinnej krainie.

Siena jest miastem o wielkim znaczeniu. Italia ma kilka miast, które nie mają sobie równych, tak jak Rzym, Neapol, Wenecja czy Florencja. Po tych miastach Siena liczy się pośród pozostałych najbardziej interesujących. Przez 400 lat wolności tego miasta, od XII do XVI wieku, **49v** pomimo wielu wojen i walk wewnętrznych, miasto rozwijało się religijnie, artystycznie i społecznie naprawdę w stopniu godnym podziwu. Aby dobrze podzielić moje wspomnienia, uporządkuję je w kilka grup: święci, artyści, zabytki, chrześcijańskie życie społeczne.

Dwa imiona okrywają Sienę chwałą: św. Katarzyny ze Sieny i św. Bernardyna. Święta Katarzyna żyła w skromnym domu swej rodziny przekształconym w oratorium i w kościele św. Dominika, gdzie otrzymała tak wiele nadzwyczajnych darów. Zawsze miałem dla tej drogiej świętej kult pełen czułości. Mieszkałem w Rzymie niedaleko jej grobu, który znajduje się w kościele Santa Maria sopra Minerva, i obok jej pokoju, który znajduje się naprzeciwko Seminarium Francuskiego. Współuczestniczyłem w utworzeniu pod jej wezwaniem dzieła katechizacji w seminarium. Wzywam ją każdego dnia od 30 lat **50r**. Ta święta może iść w parze z Judytą, Esterą czy Joanną d'Arc. Ona oczyściła Italię, sprowadziła do Rzymu papieża, którzy upierali się przy przebywaniu w Awinionie.

Katarzyna żyła 33 lata, tak jak Zbawiciel, od 1347 do 1380 roku. Sienieńczycy uczynili z jej domu relikwiarz, w którym jej ojciec, Jakub Benincasa, skromny farbiarz, wychował 25 dzieci. Całe jej życie było cudowne. Już w wieku sześciu lat miała wizje. To właśnie w kaplicy przedsionka kościoła św. Dominika otrzymała większość swych nadzwyczajnych łask. Nasz Pan daje jej wybór pomiędzy koroną z cierni a koroną złotą. Czyni z niej swą oblubienicę, daje jej swe Serce, pozwala jej przycisnąć usta do Jego boku. Krucyfiks, który jej przekazał stygmaty, znajduje się w domu rodzinnym. W kościele św. Dominika znajduje się jej głowa. W Rzymie jest jej ciało **50v**.

Święty Bernardyn miał także wielki wpływ na społeczeństwo. Syn szlacheckiego rodu Albizesca opuścił świat, aby przywdziać ubogi habit franciszkanów. Przemierzał Italię, nawracając dusze i przywracając pokój w miastach. Zreformował swój zakon i powołał do życia kult świętego Imienia Jezusa. Żył od 1380 do 1444 roku.

Siena wcześniej wyróżniała się we wszystkich dziedzinach sztuki, w architekturze, rzeźbiarstwie, malarstwie, mozaikach i rytownictwie. Sztuka Sieny jest podobna do tej z Toskanii i Umbrii, ma coś łagodnego, czystego i subtelnego. W malarstwie odznacza się uczuciem i ekspresją. Jej szkoła prymitywna w XIII i w XIV wieku przedstawiała przede wszystkim pełne uroku madonny i świętych na złotym tle. Jej koryfeuszami są Guido da Siena, Buoninsegna, Simon Memmi i Lorenzetti.

W XV wieku Ansano di Pietro **51r** zbliża się do pobożnego uczucia charakteryzującego Beato Angelico. W XVI wieku, w apogeum renesansu Pinturicchio czyni ze Sieny swą przybraną ojczyznę, a Sodoma* rywalizuje z Rafaelem i Leonardem da Vinci.

Jeśli chodzi o architekturę, w Sienie dziełem o największym znaczeniu jest katedra. Pochodzi ona z XIII wieku. Jest dziełem Mikołaja i Jana z Pizy. Ich uczniowie wzniesli piękną katedrę w Orvieto. Te dwa zabytki są arcydziełami sztuki gotyckiej we Włoszech. Nie mają one przestronności naszych wielkich katedr, ale mają lekkość, grację, która odpowiada bardziej łagodnemu niebu i delikatnym materiałom. Tak jak katedry w Pizie, Florencji, Orvieto, ta w Sienie ma mur ułożony na przemian z kamienia

* Giovanni Antonio Bazzi (ur. ok. 1477 roku w Vercelli, zm. 15 lutego 1549 roku w Sienie), włoski malarz leonardianin, powszechnie znany pod przydomkiem Sodoma.

białego i czarnego. Te zabytki zapożyczyły wiele ze sztuki mauretańskiej z Sycylii. Na kopule kościoła katedralnego łukowe arkady niżej położone znajdują się w samym środku, te wysokie są ostrołukowe, jest to przejście. Kaplice **51v** dodane, tak jak we Florencji, zepsuły nawę, zasłaniając gotyckie okna.

Jeśli chodzi o rzeźbiarstwo, tak jak w architekturze Siena wiele zapożyczyła ze szkoły w Pizie. Ghiberti i Jacopo della Quercia, jej wielcy rzeźbiarze, charakterem swego projektu zapowiadali styl, którym odznaczeni się Michał Anioł i Rafael. Ich arcydziełem w Sienie jest chrzcielnica, najpiękniejsza być może, jaka znajduje się na świecie.

Sztuką, w której jeszcze przoduje Siena, jest mozaika marmurowa. W XVI wieku Beccafumi przedstawił w katedrze na nawierzchni z kostki swe wspaniałe biblijne kompozycje, w których ukazał światło, półcień i cienie za pomocą różnych rodzajów marmuru. Ubrania i draperie są uwydatnione przez smugi lub graffiti. Trzeba zobaczyć to wspaniałe dzieło, aby mieć o nim dokładne wyobrażenie.

W katedrze uwydatnia się jeszcze jej kamienna ambona wyrzeźbiona w XIII wieku przez Mikołaja z Pizy. Płaskorzeźby przedstawiają życie Chrystusa. Odczuwa się tam już całą doskonałość renesansu. – Zdobienia wykonane dłutem i mozaiki w stallach pochodzą z XVI wieku. Piękne tabernakulum z brązu, które kosztowało siedem lat pracy, pochodzi z XV wieku. Piękny witraż znajdujący się powyżej wielkich drzwi wykonał Pastorino, uczeń Guillaume'a z Marsylii. Sztuka tworzenia witraży jest przede wszystkim francuska.

Libreria lub biblioteka katedralna ma unikatowe znaczenie w historii sztuki. Jej wielkie freski są dziełem Pinturicchia, ale był on wspomagany przez Rafaela, który zrobił mu szkic, i inspirował się innymi wielkimi mistrzami swego czasu. To prawdziwy bukiet sztuki włoskiej w momencie, gdy osiągała ona swoje apogeum. Artysta czuł to dobrze i na jednym z fresków przedstawił obok siebie Perugina, Rafaela, Giovanniego da Udine **52v**, Leonarda da Vinci i Fra Bartolomeo. Jest to niejako zbiorowy podpis pod tymi arcydziełami. Freski przedstawiają życie Eneasza Sylwiusza, czyli Piusa II. Jest to hołd jego bratanka, Piusa III. Na jednym z fresków widzimy Sylwiusza, który udawał się do Anglii, w momencie gdy wiatry rzuciły go aż do Norwegii. Czyż nie było tak właśnie, że często lekkie karawele z dawnych czasów były prowadzone przez Opatrzność aż do Ameryki, aby

ewangelizować tę ludność, którą Kolumb tam odnalazł? – W tym okresie sztuki renesans pogański był już u drzwi. W stiukach i płaskorzeźbach sklepienia biblioteki znajdujemy już erotyczne tematy mitologiczne.

Ale przede wszystkim Siena jest godna zauważenia dzięki historycznym świadectwom swego społecznego życia chrześcijańskiego. Jest to *mia-
sto ochrzczone*, miasto chrześcijańskie, i to właśnie w ten sposób sienieńczy-
cy je postrzegają. Malarz Vanni w katedrze w 1596 roku przedstawił św. **53r**
Ansano, ucznia apostołów, udzielającego miastu chrztu. Siena jest miastem
Maryi, Jej poświęcona jest katedra. Bramy miasta ukazują pielgrzymom wi-
zerunek Maryi. Na Porta di Sainte Vienne ukazane jest *Boże Narodzenie* na-
malowane w 1526 roku przez Sodome. Na Porta Romana – *Ukoronowanie*
Maryi namalowane w 1459 roku przez Ansano di Pietro.

Jako sztandaru wojennego Siena używała krucyfiksu. W katedrze, na
ołtarzu Crocefisso, zachowany jest krucyfiks, który prowadził sienieńczy-
ków do zwycięstwa w bitwie pod Monte Aperto³⁹ w 1260 roku przeciwko
Florentczykom. Sztandary zdobyte na wrogu są zachowywane także pod
kopułą jako świadectwo dziękczynienia.

Święta Katarzyna i św. Bernardyn uczynili z tego miasta prawdziwe
miasto chrześcijańskie. Obydwoje odznaczali się nadzwyczajnym wpływem
społecznym **53v**. Często jednali partie polityczne i miasta włoskie. Pozo-
stał nam program systemu rządów chrześcijańskich naszkicowany przez
św. Katarzynę w liście do magistratury Vanni w 1370 roku.

Najbardziej zadziwiającym świadectwem społecznego życia chře-
ścijańskiego państwa jest Palazzo Pubblico lub Pałac Republiki w Sienie.
Kaplica stanowi jego centrum: jest to dar dziękczynny dla Maryi za uwol-
nienie miasta od dżumy w 1348 roku. Wielki symbol dominuje na fasa-
dzie – jest to Imię Jezusa na promieniującej Hostii. Symbol ten jest drogi
św. Bernardynowi. Wskazuje on Florencji Baranka jako Króla nad króla-
mi i najwyższego zwierzchnika republiki. Kaplica wewnętrzna jest w środ-
ku pałacu, pomiędzy salami rady, sprawiedliwości itd., tak jakby miała in-
spirować całe życie społeczne republiki. **54r** Kaplica ta jest zresztą pełna
artyzmu i bardzo bogata. W ołtarzu znajduje się piękna *Święta Rodzina*
Sodomy; na ścianach są namalowane przez Taddeo di Bartolo wielkie fre-
ski przedstawiające życie Dziewicy. Ołtarz wykonano z cennego marmu-
ru, stalle pokryto mozaikami. – Każda z sal ma pobożną dedykację. W sali
sekretariatu znajduje się *Ukoronowanie Dziewicy* namalowane przez Sano

di Pietro. – W sali Gonfaloniera *Zmartwychwstanie Chrystusa* namalowane przez Sodomę. – W sali wielkiej rady znajduje się *Madonna ze świętymi*, obraz namalowany przez Simona Memmi, a nad drzwiami tej sali widnieją dwoje wielkich doradców Sieny: św. Katarzyna i św. Bernardyn. – W sali przeorów *Madonna* otoczona aniołami. – W sali archiwum są wielkie freski Lorenzettiego, bardzo charakterystyczne. Przedstawiają dobry i zły rząd i ich konsekwencje. **54v** Są to nauki, które powinni rozważać urzędnicy. Dobry rząd jest ukazany pod postaciami sześciu cnót moralnych i chrześcijańskich, które towarzyszą zwierzchnikowi państwa. Konsekwencje pracy dobrego rządu symbolizują sceny przedstawiające kwitnący handel, pilną szkołę, lud poddany uczciwym ludziom itd. – Nad samym westybuliem pałacu Święta Dziewica i święci patronowie ukazują się oczom tych, którzy wchodzą; widnieje tam także błogosławiący Zbawiciel, przedstawiony na sklepieniu.

Te wyobrażenia były popularne w Sienie. W szpitalu piękny fresk przedstawia także Świętą Dziewicę rozciągającą swój płaszcz nad miastem.

Siena ma jeszcze w kościele Fonte Giusta bardzo cenne małe trofeum: miecz, tarcza **55r** i fiszbiny wieloryba ofiarowane przez Krzysztofa Kolumba po jego powrocie z Ameryki.

2 marca, Chiusi

Chiusi. – W tym mieście znajduje się interesująca katedra bizantyjska. Odnawia się ją ze smakiem. Ileż kościołów w XVII i XVIII wieku zniszczono w Italii! Nawet najpiękniejsze nie zostały oszczędzone, tak jak katedry we Florencji, w Sienie, w Palermo, w Messynie, Bazylika św. Jana na Lateranie, bazylika w Loreto itd. Ale największą atrakcją Chiusi są etruskie groby. Chiusi było wielkim miastem Etrurii. Jej król Porsenna kazał Rzymowi drzeć. Groby rozrzucone wokół wzgórz świadczą o dawnej wielkości Etrurii. Kilkanaście z nich jest w nienaruszonym stanie. Mają one żelazne drzwi, kręcące się na zawiasach, a **55v** wewnątrz znajdują się malowidła, które przedstawiają posiłki, gry czy zajęcia domowe. Te groby przypominają groby królów w Jeruzalem i te należące do Beni-Hassana w Egipcie. Im więcej studiuję dawną sztukę, tym więcej analogii dostrzegam pomiędzy pierwszymi zabytkami Egiptu, Syrii, Grecji i Etrurii. Sztuka rozpoczęła się właśnie od elementów porządku doryckiego. Rysunek archaiczny jest taki sam w Egipcie, Grecji i na Sycylii. Malowidła grobowców i na wazach Etrurii przypomi-

nają te z waz greckich i grobowców egipskich. Oczywiście wszystkie te cywilizacje mają to samo źródło i nie sięgają wcześniej niż ponad 1000 do 200 lat przed erą chrześcijańską. Nigdy nie znalazłem podstaw dla domniemanej nauki **56r** współczesnej, która chce dać światu fikcyjną mityczną starożytność dla przyjemności kontestowania chronologii biblijnej. Najważniejszy argument opiera się na śmiesznym błędzie. Miesza się wszystkie dynastie egipskie, podczas gdy jest to oczywisty historyczny i na podstawie zabytków stwierdzony fakt, że one, trzy lub cztery, panowały jednocześnie w górnym, dolnym i środkowym Egipcie.

3 marca, Rzym

Rzym. – Oto znowu jestem w Rzymie, jak zawsze z wielką radością. Otrzymałem tam już tak wiele łask. Rzym przygotowuje nas do nieba i daje nam o nim wyobrażenie: czyż nie znajdują się tam wszyscy święci, reprezentowani przez swoje sanktuaria, przez pamiątki po nich i relikwie? Mój pobyt ma tym razem cel zupełnie szczególny: chcę odprawić kilka mszy świętych tam, gdzie odprawiałem je 25 pięć lat temu. – Już pierwszego dnia **56v** miałem to szczęście brać udział w nabożeństwie w Kaplicy Sykstyńskiej. Była to XVI rocznica objęcia tronu papieskiego przez Leona XIII. To nabożeństwo przypominało mi trochę świetność i wspaniałość przeszłości. Papieża wniesiono na tronie, towarzyszył mu święty orszak przechodzący przez salę książęcą, w której oklaskiwał go gęsty tłum pielgrzymów. Korpus dyplomatyczny i arystokracja rzymska zajmowały trybuny. Chór śpiewał swe najlepsze utwory. Te nabożeństwa pontyfikalne są zawsze wielkimi widowiskami, podczas których wikariusz Jezusa Chrystusa modli się wraz z biskupami stanowiącymi senat Kościoła i wraz z przedstawicielami narodów katolickich.

Chór śpiewał introit i graduał według metody benedyktyńskiej. Jest innowacja. Pozostałe fragmenty to muzyka klasyczna Fazziniego i Bainiego, kilkanaście **57r** na osiem głosów. – Ojciec Kneipp, niedawno mianowany prałatem, brał udział w nabożeństwie. – Leon XIII dobrze znosi swój dostojny wiek. Jest błądy i drżący, ale jego cera jest jasna, a spojrzenie zawsze żywe. Modli się z gorliwością. Widzimy go, jak wymawia z naciskiem swą modlitwę, a towarzyszą jej znaczące ruchy głowy. On ma tak wiele rzeczy do powiedzenia i wiele do wyproszenia u Dobrego Boga! Wychodząc, bło-

gosławi szczególnie korpus dyplomatyczny, bez wątpienia myśli o wszystkich narodach, które są tutaj reprezentowane.

Zamieszkałem wraz z naszymi studentami na zboczach Kapitolu, przy ulicy Monte Tarpeo. Naprawdę nie było sposobu, by nadal obsługiwać kaplicę bractwa. Zgromadzenie ma potrzebę autonomii i wolności. Zajmujemy mieszkanie Prokury Ojców Norbertanów. Z naszych okien rozciąga się jeden z najpiękniejszych widoków na świecie. **57v** Przed nami znajduje się Forum i Koloseum. Na prawo jest Palatyn i Awentyn. Na lewo bazylika św. Piotra w Okowach [San Pietro in Vincoli], a dalej widok rozciąga się aż po szczyt Bazylik Santa Maria Maggiore i św. Jana na Lateranie. To prawie cały Rzym historyczny, poczynawszy od jego źródeł, przez jego przemiany polityczne po nawrócenie na katolicyzm. Trzeba byłoby mieć bardzo długie dni, aby odczytać tam ponownie całą historię i zobaczyć, jak mijały wszystkie pokolenia. Pozostawiam przyjaciółom z naszych klasycznych klas staranie, by podziwiano mądrość Numy, elokwencję Cyncerona, potęgę władzy Augusta, geniusz Cezara, przepych Nerona i Hadriana. Ja pozdrawiam ostatecznych zwycięzców, apostołów, wyznawców wiary w Więzieniu Mamertyńskim, na Via Latina i męczenników w Koloseum.

Nie wiem dokładnie, które dzieło dobroczynne urządziło tego wieczora uroczystość w Koloseum. Wielkie ruiny były oświetlone **58r** fajerwerkami. Przypominało mi to pożar Nerona i te uroczystości nocne w amfiteatrze, kiedy chrześcijanie posmarowani smołą płonęli jak ogromne pochodnie, aby oświecić najbardziej cywilizowany naród na ziemi.

4 marca, Lacjum

Wycieczka do Lacjum. – Wycieczka i pielgrzymka. Jadę z moimi młodymi studentami aż do Albano, Nemi i Frascati. Ten mały zakątek świata jest niezwykły. Pamiątki, przyroda, sztuka i religia współdziałają w ozdabianiu go i nadają mu najbardziej uderzającą oryginalność.

Przede wszystkim są to wielkie pamiątki klasyczne. To jest Lacjum. Jupiter kierował przeznaczeniem z wysokości tego wulkanicznego szczytu (Monte Cavo), na którym wznosiła się jego świątynia. To właśnie na tych wzgórzach wydarzył się cały dramat odmalowany przez Wirgiliusza w drugiej części *Eneidy*. **58v** Jeszcze wcześniej byli tu Etruskowie. W miejscowości Ariccia zachowały się jeszcze pozostałości murów pelazgijskich. – Tamtędy wiodła Via Appia Antica [Droga Apenińska], królowa dróg,

jak ją nazywano. Była ona świadkiem tak wielu wydarzeń historycznych. Było to dzieło Appiusza Klaudiusza, stworzone 300 lat przed Chrystusem. – W Nemi znajdowało się tajemnicze sanktuarium Diany, bogini nocy i myśliwych. – Na płaskowyżu Monte Cavo Hannibal rozbił obóz i zagroził Rzymowi. – Cynceron dobrze czuł się w Tusculum. Napisał tam swe najlepsze rozprawy. Przyjmował też tam swych przyjaciół. Horacy odmalował Lacjum i Drogę Apenińską. Pompejusz, Klaudiusz, Tyberiusz, Domicjan i Trajan mieli tutaj swe wille.

Przyroda jest w tym regionie nie mniej znacząca niż historia. Te wygasłe wulkany, te miniaturowe jeziora, te lasy kasztanowe, te aleje **59r** z ostrokrzewów i wiązów musiały przyciągać wszystkie pokolenia.

I jakież cudowny widok! Na prawo wzniesienia Tivoli, dolina Tybru, wzgórza Etrurii i góra Soratte, okryta śniegiem. Na lewo jest morze, Terracina, Fondi, Formia i góra Circe. Naprzeciw Rzym i jego równina. Rzym wywołuje wspomnienie tego opatrnościowego cesarstwa, które przygotowało przybycie Zbawiciela. Potem cudowny kamień spadający z Kalwarii powalił kolosa na glinianych nogach. Chrystus podbił Rzym i włada nim, patrząc, jak przemijają barbarzyńcy i rewolucje, tak jak kopuła Bazyliki św. Piotra dominuje nad tym miastem, które porusza się w hałasie, zgiełku i wrzawie. – To miejsce sprzyja kontemplacji i nie dziwię się **59v**, że było wybierane przez benedyktynów, kamedułów, kapucynów i pasjonistów.

Miłośnicy sztuk pięknych także mogą ucztować w tym uprzywilejowanym regionie. Wille książąt rzymskich nie pochodzą z najlepszej epoki. Zostały wzniesione w XVII i XVIII wieku. Mimo tego jakież rozmiar i format! Jakaż godność! Jakaż harmonia linii! Ta szkoła była bardzo arystokratyczna w swych dziełach, tak jak i w swym duchu. Takie są wille Borghese, Torlonia, Mondragone, Rufinella itd. we Frascati; wille Doria i Barberini w Albano, pałac Chigi w Ariccii, ten należący do księcia Cesarini w Genzano i pałac papieski w Castel-Gandolfo. Ten ostatni został wzniesiony przez architekta Carlo Maderno. Willa Borghese we Frascati została stworzona przez Giacomę della Porta. Rufinella jest wzniesiona przez Vanvitello. Pałac Chigi w Ariccii **60r** zaprojektował Bernini. To nie jest już wdzięczny renesans z Fontainebleau, z Chambord lub z Blois. Renesans włoski ma o wiele mniej oryginalności niż nasz. Szybko zaczął on kalkować dekadencję rzymską i stąd popadł w rokoko. Nie dorównywał w lekkości i subtelności tak licznyemu dziełom stworzonym za panowania Ludwika XII, Franciszka I i Henryka II.

Sztuka tworzenia ogrodów także znalazła wyraz w arcydziełach znajdujących się w tych willach. Ogród przy willi Borghese przypomina wspałość Saint-Cloud.

Malarze z XVII wieku, Le Dominiquin, Guido, Guercin, Carracci rozsiali tam swe dzieła. Wielkie sceny w postaci fresku w sanktuarium w Grottaferrata, przedstawiając życie św. Nila, ukazują nam możliwości Domenichina [Domenico Zampieri] w jego najlepszym okresie. To jest prawie doskonałe. Rysunek jest czysty, kolory dosyć ciepłe i **60v** wyraz głęboki.

Pobożność także odczuwa satysfakcję podczas tej wycieczki. Pasjonistów, to prawda, nie ma już na Monte Cavo i kapucyni zostali zdziesiątkowani. Piękne sanktuarium Grottaferrata, które w XIV wieku stało się cytadelą niedostępną dla Saracenów, zostało skonfiskowane w głupi sposób bez szacunku dla największych pamiątek historycznych. Ale pozostaje małe sanktuarium Galloro. Można się tam dobrze modlić do Madonny. Ona przemawia tam wyraźnie do serca, odniosła wiele zwycięstw nad duszami. Jest otoczona trofeami, sztyletami przyniesionymi przez bandytów z lasu (la Macchia). Pozostaje jeszcze sanktuarium św. Nila w Grottaferracie. Ten święty, tak nadzwyczajny, to jeden z najważniejszych przedstawicieli jednocześnie nauki i cywilizacji oraz doskonałości chrześcijańskiej w **61r** tak niespokojnym X wieku. Historia jego życia pomaga zrozumieć, jaka była tamta epoka. To nie był, jak się sądzi, okres powszechnego obскурantyzmu. Cała cywilizacja grecka, rzymska i chrześcijańska przetrwała w klasztorach i w niektórych prowincjach oszczędzonych przez wojny, gotowa rozkwitnąć w naszych wielkich wiekach chrześcijańskich, które wydały św. Bernarda, św. Anzelma, św. Tomasza z Akwinu i arcydzieła sztuki gotyckiej. Święty Nil, sławny opat z Rossano w Kalabrii, był wielką umysłowością. On i jego mnisi po modlitwie zajmowali się czytaniem i przepisywaniem świętych i świeckich autorów. Znał dogłębnie ojców greckich, św. Bazylego, św. Grzegorza i św. Chryzostoma. – Rossano było stolicą Kalabrii. Jego wyjątkowe położenie na niedostępnej wysokości chroniło je przed Saracenami. Miasto **61v** zawsze należało do cesarstwa greckiego w Konstantynopolu. Cała ta prowincja posługiwała się językiem greckim. Święty Nil, odrzuciwszy wiele razy stanowisko w episkopacie i honory Kościoła rzymskiego, chciał umrzeć właśnie tam, w otoczeniu kilku mnichów greckich, w ruinach willi Cycerona. Papieże pragnęli chronić ten klasztor grecki na pamiątkę św. Nila i dawnej wielkości życia monastycznego w Wiel-

kiej Grecji. Leon XIII na nowo ustanowił psalmodię grecką, podczas gdy barbarzyńcy masonscy zsekularyzowali większą część klasztoru.

5 marca, Rzym

Więzienie Mamertyńskie. – Święty Joachim. – Rzym masonski. – Tego rana odprawiłem mszę świętą w Więzieniu Mamertyńskim, tak jak to uczyniłem trzeciego dnia po moich święceniach. Jest to najstarszy zabytek Rzymu, więzienie wykopane przez Ancusa Martiusa (Tytus-Liwiusz) **62r** i powiększone przez Serviusa Tulliusa (Varron).

Jego powstanie datujemy na szósty wiek przed Jezusem Chrystusem. To tutaj właśnie byli zamykani i stąd posyłani na śmierć wszyscy skazani za obrazę majestatu oraz przywódcy narodów podbitych: Katylina, Jugurta, Sejan, Wercyngetoryks i wielu innych. Schody, którymi tam schodzono z trybun Kapitolu, były nazwane schodami publicznych zniewag ciał straceńców lub schodami jęków i lamentów. Ale wspomnieniem najbardziej wzruszającym dla nas, chrześcijan, jest wspomnienie wielkiej liczby przechodzących tamtędy męczenników; to wtedy św. Piotr i św. Paweł przebywali tam dziewięć miesięcy, głosząc i nawracając swych strażników, i udzielając im chrztu wodą z cudownego źródła. To tam właśnie zrodziło się ich braterstwo, które połączyło ich na zawsze. Przypomniałem sobie mszę świętą z 1868 roku i obecność mych dobrych rodziców. To jeszcze jeden dobry dzień **62v**.

W ciągu dnia poszedłem zobaczyć nowy kościół św. Joachima. Jest to bazylika. Nie jest niewolniczą kopią starożytności, ale elegancką i pełną wdzięku imitacją. Wydaje mi się, że nowa szkoła architektury przyjmuje się we Włoszech. Można porównać kościół św. Joachima z kościołem Najświętszego Serca salezjanów, kościołem Różańca Świętego w Pompejach i tym, który wznosi się w Campocavallo. – Widziałem księdza biskupa Brugidou, podziwiam jego wytrwałość i ufność.

Przemierzam Rzym współczesny, Rzym masonerii. Piemontczycy zrobili tam kilka dobrych rzeczy, ale ileż oni tam zniszczyli! A jakże mogliby uczynić inaczej? Brakowało im szacunku, mieli wysokie mniemanie o sobie i byli zaślepieni jak parweniusze.

Oczywiście trzeba było dokonać zmian. Aktywność współczesna wymagała, by niektóre drogi były szersze. Pius IX rozpoczął te zmiany. **63r** Otworzył Via Nazionale. Miała ona w czasach papieży zupełnie inny cha-

rakter. Wtedy była to ulica Rzymu, teraz jest to ulica Turynu lub Mediolanu. Konstrukcje mają mniej dostojności i mniej trwałości. Tamtejsze sklepy dążą do zbytku i przepychu. Miasto Rzym było godną szacunku kobietą chrześcijańską, a teraz chce uczynić z siebie kobietę z ulicy. – Godne zauważenia na Via Nazionale: protestancka kaplica gotycka, która wydaje się przeniesiona tutaj z angielskiej wsi, pałac Sztuk Pięknych, rodzaj bazaru bez wielkości, pałac Banku Narodowego, najbardziej udany spośród budynków współczesnych, z szeroką fasadą renesansową z białego marmuru.

Jakże Via del Gesù, która pozostała nienaruszona, ze swym kościołem i pałacami, ma większe znaczenie i więcej wielkości niż cała reszta Via Nazionale. **63v** Jakże uboga jest także fasada teatru dramatycznego, który tworzy tło na zakręcie drogi. Wydaje się, że wszystko było budowane na 10 lat, tak jak dworzec lub pałac wystaw. To nie tak postępowano w prawdziwym Rzymie.

Corso Vittorio Emanuele, by nadać charakter tej ulicy, wykorzystano znajdujące się przy niej zabytki, czyli kościół św. Andrzeja [Basilica di Sant'Andrea della Valle], Cancelleria, Palazzo Massimo, Chiesa Nuova. Skutek jest chybiony. Chiesa Nuova stoi ukośnie. W Cancelleria bardziej wyeksponowano fronton zamiast fasady. Do Palazzo Massimo dobudowano prawdziwą wieżę, by na siłę dostosować krzywe linie jego fasady do krętej uliczki, jednakże pałac nie był wybudowany dla ulicy. Można teraz dostrzec nielogiczność głównej fasady kościoła św. Andrzeja, wzniesionej wyżej niż jego nawa **64r**. Fasada ta jest bardziej pompatyczną niż autentyczną ozdobą. – Na Corso jest jednakże kilka ładnych domów, w szczególności liceum Mamiani, budynek inspirowany prymitywnym renesansem.

Co powiedzieć o Tybrze? Tam także było dużo do zrobienia. Trzeba było przynajmniej oczyścić rzekę pogłębiarką, aby ułatwić przepływ wody, gdy bardzo się podnosiła. Chciano uczynić wiele i dać nam nabrzeża jak na Arno we Florencji. Powstają bulwary nadbrzeżne. Powinny były być zakończone domami z portykami, których zbudowano dwa lub trzy egzemplarze wzorcowe. Trzeba będzie stu lat, aby wybudować resztę, jeśli do tego kiedyś dojdzie. Nie da się nie żałować kilku malowniczych domów, które schodzą *w kierunku Tybru*, przedzielone kępami zieleni. Już nie ma brzegów Tybru tak drogich artystom. **64v** Historyczne ogrody Farnesiny i oryginalna fontanna Lungara zostały poświęcone. – Trzeba uznać jednakże, że nabrzeża same w sobie są pięknym dziełem i że nowe mosty są użyteczne.

Chciano powiększyć Piazza Colonna – to był błąd. Proporcje tego placu były harmonijne. Kolumna królowała w centrum. Teraz znajduje się z boku i dla przeciwwagi umieszcza się tam jakiś zabytek będący mieszaniną stylów. To głupota.

Nowa dzielnica na Eskwilinie, wyznaczona pomiędzy dworcem i Bazyliką św. Jana na Lateranie, przypomina dzielnicę Turynu. Nawet jeśli nie było tam wielkiej rzeczy do zniszczenia, to dlaczego zwężono i zniekształcono samotną aleję, która wiodła z Bazyliki św. Jana na Lateranie do [bazyliki] św. Krzyża Jerozolimskiego? **65r.**

Jakże widok Koloseum został zniszczony przez wysokie, pięciopiętrowe domy, które pozwolono wznieść obok niego! Zbiorowiska nowych domów rozlokowanych wokół miasta również zniekształciły perspektywę starych murów obronnych i willi, które tworzyły przestrzeń pośrednią między wielkim miastem a niezamieszkałą wsią. Willa Patrizi jest zmniejszona o połowę. Piękna willa Albani jest przygnieciona przez domy, które ją ściskają i duszą. Wielka część tych nowych dzielnic jest niezamieszkana i popada już w ruinę. To jest kara za bezmyślną ambicję, która kazała je wznosić bez rozeznania i rozsądku. A te karawanseraje, które stoją puste i które chciałyby przypominać pałace, zamieszkane są przez ludność cygańską o wyglądzie pospolitym i nędznym.

Jakże płakałby Veuillot, gdyby widział to, co nazywano perfumami **65v** Rzymu, zastąpione przez zapachy masońskiego miasta! Te wielkie klasztory: Minerva, Gesù, Oratoire, Ara Caeli i tak wiele innych, które wywoływały tak wiele wspomnień, ukazywały dzieła, wiedzę, tradycje, są puste i przekształcone w koszary lub biura. Kościoły zakonne są zarządzane w sposób niewystarczający. Kaplice bractw są zamknięte. Koloseum jest świeckie, nie ma tam już ani Kalwarii, ani drogi krzyżowej. Napisy, rzeźby, nazwy ulic i placów – wszystko ma charakter wrogi wobec Kościoła. Bezbożne karykatury są widoczne wszędzie. Żydzi dominują w prasie i finansach. To nie jest już Rzym; lub raczej jest to Rzym sprofanowany i przemieniający się w Babilon.

Tymczasem Kościół tkwiący w kajdanach nadal tworzy w Rzymie dzieła **66r** w dziedzinie sztuki, nauki i rozwoju społecznego. Widzimy wznoszone nowe kościoły: te, które są poświęcone Najświętszemu Sercu i św. Joachimowi; wielkie klasztory i potężne uniwersytety: św. Anzelma i św. Bonawentury; szkoły i pensjonaty, dzieła szpitalne i patronalne. Dawne

sanktuaria są odnawiane, tak jak kościoły św. Wawrzyńca in Damaso, św. Jana na Lateranie, Santa Maria in Cosmedin. To jest cały czas ten sam rozkwit i rozwój nauki, sztuki, pobożności i miłości bliźniego.

Rzym piamoncki jest Rzymem pogańskim, tworzy cyrki, teatry, domy publiczne, rodzi proletariuszy. Usuńcie słowo pogaństwo i znajdziecie siedem grzechów głównych. Duch chrześcijański zawsze tworzy zarówno cnoty społeczne, jak i cnoty osobiste.

6 marca

Santa Chiara. – Wspomnienia i wrażenia. 6 marca odprawiałem mszę świętą w Santa Chiara **66v** i jadłem tam obiad. Ileż wspomnień przewinęło się tam w mym umyśle! Moja pierwsza msza święta, święte kierownictwo ojca Freyda i tak wiele łask otrzymanych przez sześć lat; ileż powodów do wdzięczności! O mój boski Zbawicielu, odnów więc te łaski w mym sercu!

Ojciec Eschbach zaprosił mnie, bym głosił uczniom rekolekcje wielkanocne, ale plan podróży nie pozwala mi przyjąć zaproszenia. Zrozumiałem, że został poinformowany o plotkach z Saint-Quentin i odczuwałem z tego powodu przykrość.

7 marca

Bazylika św. Pawła za Murami. Święty Wawrzyniec. – Msza święta w Bazylice św. Pawła obok relikwii wielkiego apostoła i jego ucznia Tymoteusza. Zarazem jest to dzień, w którym rozpoczęła się nieustanna adoracja czterdziestogodzinna. Gdybym potrafił wykorzystać wielkie łaski, którymi **67r** zostałem napełniony!

8 marca

Bazylika św. Piotra. Msza święta w wielkiej bazylice, przy ołtarzu Leona Wielkiego. Ileż wspomnień! To właśnie w Bazylice św. Piotra odprawiłem moją drugą mszę świętą. Właśnie przy ołtarzu św. Leona 11 kwietnia 1869 roku celebrowałem mszę świętą, o tej samej godzinie, kiedy Pius IX odprawiał mszę świętą z okazji swego jubileuszu. To właśnie w Bazylice

św. Piotra śledziłem z uwagą całą pracę soboru. O mój Boże, odnów we mnie wszystkie te łaski!

9 marca

Bazylika św. Jana na Lateranie. – Święto Najdroższej Krwi i piątek czwartego tygodnia Wielkiego Postu. Odprawiam mszę świętą w Bazylice św. Jana na Lateranie przy ołtarzu Stołu z Ostatniej Wieczery. Ileż zbiegów okoliczności! To jest kościół mych święceń. Czytam tutaj Ewangelię o Najświętszym Sercu i na zakończenie mszy świętej Ewangelię o wskrzeszeniu Łazarza. **67v** Panie, wskrześ tego nowego Łazarza i przywróć mu wszystkie swoje łaski!

10 marca

Kościół św. Ignacego. Wyjazd. – Msza święta w kościele św. Ignacego, przy ołtarzu św. Alojzego Gonzagi. Ileż wspomnień jeszcze i tutaj! To jest kościół Kolegium Rzymskiego, w którym spędziłem tak dobre lata. Tak często modliłem się tam przy ołtarzu św. Alojzego Gonzagi i św. Jana Berchmansa!

Opuszczam Rzym jeszcze raz i zawsze ze smutkiem.

Jadę w kierunku Neapolu. Jest to droga, którą podążali apostołowie Piotr i Paweł. Jechali z Neapolu, z Pozzuoli Via Appia. W neapolskiej katedrze czci się łaskę św. Piotra.

Zatrzymuję się w Hotel de Geneve, tak jak w 1868 roku. Wszystko to, co budzi wspomnienia tego okresu mego życia, jest dla mnie łaską i **68r** zachętą.

11 marca, Neapol

Neapol. Rano odprawiam mszę świętą w kościele św. Franciszka, obok mego hotelu. To właśnie tam odprawiłem mszę świętą 28 grudnia 1868 roku. Jest to przypadkowy zbieg okoliczności, który każe mi wierzyć w pełną miłości interwencję Bożej Opatrzności. Kościół jest tak samo ozdobiony i prowadzony jak w 1868 roku. Wtedy odbywało się tam nabożeństwo czterdziestogodzinne, dzisiaj są to prymicje pewnego młodego kapłana. Wczo-

raj, w sobotę Męki Pańskiej odbyły się święcenia. Syn rodziny z sąsiedztwa ma celebrować swą pierwszą mszę świętą. Niczego nie pominięto, by uświetnić tę uroczystość. Świeczniki, obicia, kwiaty, orkiestra – niczego nie szczędzono. Drzwi zewnętrzne samego kościoła były obite jedwabiem, wełnami i złotem, a ulica posypana kwiatami i gałązkami **68v**.

Nadszedł czas i nadjechało wiele pojazdów i eleganckich powozów. Wejściu młodego kapłana towarzyszyły emocje zebranych. Kościół jest wypełniony. Przygotowano specjalną orkiestrę amatorską.

Pełen emocji uczestniczę w śpiewanej mszy świętej. Kanonik, przyjaciel młodego kapłana, kieruje do nas mowę bardzo podniosłą i elokwentną. W sposób godny podziwu wykorzystuje kontrast tej uroczystości z okresem liturgicznym Męki Pańskiej. Ten kontrast, mówi do nas, symbolizuje dokładnie życie kapłana; życie, w którym spotykają się honory, zaszczyty i cierpienia. Nasz Pan był oklaskiwany w Niedzielę Palmową i ukrzyżowany kilka dni potem. Przynależy On w związku z tym do swych kapłanów **69r**.

Oni przechodzą, dobrze czyniąc. Dobrzy ich oklaskują, złośliwi prześladują. Chwiejny tłum przechodzi od *hosanna* do *crucifigatur* [niech będzie ukrzyżowany]. Czyż nie jest tak z Leonem XIII, który przewodzi aktualnie duchowieństwu chrześcijańskiemu? Przez jednych jest on oklaskiwany, a przez innych prześladowany.

Te prześladowania występowały i występują w każdej epoce. Przypomnijmy Atanazy, Chryzostomów, Nepomucenów, Tomaszów Becketów, rewolucję francuską i nawet nasze czasy.

Niech się tylko nie mówi, że kapłani przyciągają te prześladowania. Bez wątpienia są godne pożałowania wyjątki, ale prawie całe duchowieństwo przechodzi, dobrze czyniąc, tak jak Jego boski Mistrz. Duchowieństwo wyróżnia się dzięki swej wiedzy i miłości do bliźniego. Wszystkie dzieła **69v** stąd pochodzą. Te prześladowania są dziełem złego ducha. Bóg pozwala na to, aby doświadczyć i uświęcić kapłanów.

Mówca dodał: Kościół przyjmuje cię, młody kapłanie, dlatego że ma nadzieję znaleźć w tobie godnego kapłana – kapłana, który będzie działał dla dobra ludu, będzie mądry i twórczy. A ty daj mu sposobność, by mógł mieć taką nadzieję dzięki cnotom, które praktykowałeś aż do dzisiaj, dzięki twoim studiom i twej już poznanej gorliwości.

Potem mówca wspominał o rodzinie prymicjanta, o zmarłym ojcu, co wywołało łzy u całego audytorium. Jakież sprzyjające zbieg okoliczności, aby mi przypomnieć moje pierwsze msze święte i odnowić ich łaski! **70r**.

Tylko jeden dzień mogłem spędzić w Neapolu, mogłem odbyć tylko jedną szybką pielgrzymkę do jego kościołów.

Zobaczyłem ponownie katedrę, która stanowi centrum całego neapolitańskiego życia w historii. Tam, w środku miasta greckiego, które rozciągało się od starego portu (Porto Piccolo) aż do bramy św. Januarego, wznosiły się świątynie Apollona i Neptuna. To tam właśnie św. Helena kazała wznieść pierwszą katedrę św. Restytuty i kaplicę chrzcielną św. Jana. Ta katedra jest zbiorem zabytków ze wszystkich wieków, muzeum religijnym i artystycznym.

Bazylikę św. Restytuty i kaplicę chrzcielną św. Jana, jak się wydaje, można datować w dużej części na epokę św. Heleny. Zostały one jednak odnowione w VI wieku, świadczą o tym głowice ich kolumn.

Kaplica Santa Maria del Principio **70v** ma mozaikę i ambonę z VIII wieku. Nawa główna pochodzi z XIII wieku. Jest ona ostrołukowa i przypomina kościół Santa Maria sopra la Minerva w Rzymie. Jest to dzieło architekta Masuccia. Wdzięczna mała kaplica Minutolo także pochodzi z XIII wieku, jak i jej ciekawe freski, które zostały stworzone przez artystę współczesnego Cimabuego.

Krypta lub grób męczennika pochodzi z 1492 roku, z pierwszej fazy renesansu. Znajduje się tam ciało św. Januarego. Krypta jest wspierana przez osiem kolumn jońskich i wyłożona marmurem ozdobionym delikatnymi arabeskami. Ale dlaczego występuje tutaj taka mieszanina postaci pogańskich, Minerwa, satyry i inne! Kaplica [Relikwii] św. Januarego (*tesoro*) datuje się na 1608 rok. Jest to wotum miasta po dżumie z 1526 roku. Została stworzona przez architekta teatyna Grimaldiego. Tamta epoka była bardziej zasobna niż artystyczna. W kaplicy można naliczyć siedem ołtarzy ozdobionych marmurem i brązem, **71r** 42 kolumny z pstręgo marmuru, 19 ogromnych posągów z brązu przedstawiających świętych patronów i malarstwo wielkich mistrzów: Domenichina, Giovanniego Lanfranco i Spagnoletta.

Ale nie tylko sztuka i historia mogą wzbudzać żywe zainteresowanie tym kościołem. Jest on także sanktuarium najpobożniejszych i najbardziej godnych czci. Znajduje się tam wielka liczba relikwii: laska św. Piotra, pamiątka jego przejścia przez Neapol, ciała wielkiej liczby świętych biskupów i świętych męczenników, relikwie św. Restytuty, sławnej dziewicy i patrycjuszki z Kartaginy, zamęczonej w Afryce. Ale jego najważniejszym klejno-

tem jest ciało św. Januarego, biskupa Benewentu, umęczonego w Pozzuoli. Opatrzność uczyniła ze św. Januarego Anioła Stróża Neapolu. Wiele razy uwolnił to miasto od dżumy i wybuchów Wezuwiusza. Wiele razy w ciągu roku rozbudza on wiarę dzięki temu, że rozpuszcza **71v** się jego krew. Toteż neapolitańczycy kochają go świętym uczuciem. Można się naprawdę dobrze modlić w tej godnej czci bazylice i uznaję za wielką łaskę to, że mogłem odwiedzić ją wiele razy (fasada w renowacji).

Po katedrze moje pielgrzymki ograniczyły się do pięciu najbardziej znaczących kościołów: San Domenico, Santa Chiara, San Lorenzo, San Paolo i Madonna del Parto.

San Domenico i Santa Chiara ukazują potęgę zakonów św. Dominika i św. Franciszka już nawet w momencie ich pojawienia się.

San Domenico i Santa Chiara zostały zbudowane przez architekta Masuccia II. Dynastia Anjou była pobożna i popierała budowę kościołów. Kochała sztukę gotycką i zatrudniała dwóch architektów o nazwisku Masuccio, którzy pochodzili ze szkoły Jana i **72r** Mikołaja z Pizy. Jednak większość kościołów gotyckich w Neapolu przekształcono w późniejszych wiekach.

San Domenico jest godny zauważenia przede wszystkim ze względu na piękne grobowce renesansowe, które wzniesli Jan z Noli i jego szkoła dla książąt aragońskich i arystokracji neapolitańskiej. W San Domenico jest część ciała św. Tarsycjusza, umiłowanego męczennika Eucharystii, i krucyfiks, który przemawiał do św. Tomasza z Akwinu. Święty Tomasz rzeczywiście żył w klasztorze św. Dominika i tam złożył śluby w 1272 roku. Jego cła stała się pobożnym sanktuarium.

W Santa Chiara znajduje się malarstwo Giotto, którego zainspirował Dante, ale niestety, został z tego tylko jeden obraz. W tym kościele są piękne gotyckie grobowce rodziny Anjou, a w szczególności grobowiec króla Roberta, umieszczony za głównym **72v** ołtarzem. Na grobowcu leży figura pobożnego króla w ubraniu franciszkańskiego mnicha. W refektarzu malarstwo historyczne pozwala ocenić, jak żywa była w średniowieczu myśl o społecznym królestwie Jezusa Chrystusa. Chrystus Król siedzi na tronie, a Święta Dziewica przedstawia Mu króla Roberta, jego syna Karola i ich małżonki, za książętami zaś stoją różni święci opiekunowie.

W Santa Chiara także lud odnosi się z wzruszającą pobożnością do grobowca królowej Marii Krystyny Sabaudzkiej, córki Wiktora Emmanuela I, króla Piemontu, i małżonki Ferdynanda II z Neapolu, zmarłej w opinii świętości w 1836 roku⁴⁰.

Byłaby już beatyfikowana, gdyby dwór sabaudzki nie był w Rzymie tak źle postrzegany. Oby mogła uzyskać u Boga nawrócenie i przebaczenie **73r** dla swej rodziny!

San Lorenzo jest kościołem wotywnym, obiecany Bogu przez Karola I Anjou po jego zwycięstwie nad Manfredim w Benewencie w 1266 roku. Został wybudowany również przez architekta Masuccia II. Znajdują się tam grobowce książąt Duras, rodziny Anjou, wyrzeźbione jedne przez Masuccia, inne przez Jana z Noli.

San Paolo jest kościołem teatynów, którzy przyczynili się do wielkiego rozwoju Italii południowej w XVI i XVII wieku. Architektem był ojciec Grimaldi, który wznosił także kaplicę św. Januarego i kościoły Świętych Apostołów i Matki Bożej Anielskiej w XVII wieku. Sztuka tej epoki miała swą wielkość, ale popadała już w zły gust i niepoprawność, która musiała zaowocować przesadnie wyszukany i śmiesznym stylem XVIII wieku **73v**.

W San Paolo znajduje się cenny skarb, jest to ciało św. Kajetana, tak popularnego w Neapolu. Grobowiec tego tak umiłowanego świętego umiejscowiono w bogato zdobionej krypcie. W kościele górnym znajduje się także ciało św. Andrzeja Avellina.

Tramwaj zawiózł mnie przez dzielnicę Chiaia, całkowicie zamieszkaną przez Anglików, do sanktuarium Madonny del Parto lub Piedigrotta.

To sanktuarium znajduje się u stóp Posillipo, tak bogatego w pamiątki literackie i historyczne. To tam właśnie mieszkał Wergiliusz, tam napisał *Bukoliki* i *Georgiki*, tam znajduje się jego grobowiec, odwiedzany przez poetów w każdej epoce. Posillipo jest tym uroczym wzgórkim, który cieszy się jednym z najpiękniejszych widoków na świecie. To tam właśnie wielcy Rzymu, Cyceron, Pompejusz, Mariusz, Lukullus i Pollion mieli swe **74r** wille. Kościół jest wybudowany w pałacyku poety Sannazaro, chrześcijańskiego Wergiliusza. Znajduje się tam jego grobowiec, który artyści z XVII wieku ozdobili płaskorzeźbami mitologicznymi oraz posągami Minerwy i Apollona.

Kościół był wypełniony pobożnymi wiernymi. Dziewica del Parto jest droga neapolitańczykom.

Jako ostatnią odwiedziłem latarnię morską. Jakież wspaniałe chwile spędziłem tam, wysoko, pozwalając odżyć całej historii Neapolu i podziwiając nieprzerwane zwycięstwa Chrystusa, który żył i królował mimo powtarzających się ataków swych nieprzyjaciół.

U stóp latarni rozmawiałem ze starym rybakiem. To piękny przykład dawnego pracownika chrześcijańskiego. Przez 60 lat posługiwał się wiosłem i żaglem. Nie wypływał już na połów, jego wiek **74v** nie pozwalał mu na to. Przewoził podróżnych na pokład statku mającego odpłynąć. Łączył w sobie ducha chrześcijańskiego i mądrość starca. Żałował czasów, kiedy zwyczaje chrześcijańskie były powszechne, kiedy rodziny zadowalały się życiem prostym i skromnym. Dzisiaj, mówił, nie ma już szacunku. Nie ma już życia rodzinnego. Dzieci i młodzież lekceważą rodziców. Neapol zapełnia się kawiarniami i fryzjerami. Obżarstwo i próżność panują powszechnie. Gazety uczą, jak bluźnić, i nic już nie hamuje złych obyczajów. Myśli tego starca były mądre.

Tego samego dnia rozmawiałem z gimnazjalistą i przeczytałem w dzienniku list pasterski jednego z biskupów prowincji neapolitańskich. Biskup skarżył się na tendencję do opuszczania wsi, poszukiwania przyjemności i luksusu w **75r** miastach. Doradzał prostotę, miłość ogniska domowego i kazał doceniać korzyści, które wieś ofiaruje dla higieny, dla zachowania zwyczajów i nawet dla zbawienia duszy. Potem, inspirując się encykliką Leona XIII, wskazywał dzieła i stowarzyszenia, które mogą wspierać robotników i złagodzić ich los.

Gimnazjalista zaś był uczniem szkoły kościelnej, ale był owładnięty fałszywą ideą, która zasiedla umysły zbyt wielu włoskich katolików. Czyż papież, mówił, nie powinien zaakceptować swego położenia? Nie może żyć w Rzymie tak, jak arcybiskup żyje w Neapolu? Jakże Italia mogłaby obejść się bez Rzymu – stolicy? To jest stolica historyczna itd. **75v**.

Próbowałem mu wytłumaczyć, że papież nie jest tylko Biskupem Rzymu, ale i biskupem całego świata; papież powinien być wolny i dostępny dla wszystkich, powinien być u siebie, w swym państwie, aby swobodnie i z całą mocą przyjmować swych synów ze wszystkich narodów. Przynajmniej pozostawiłem wątpliwości w jego umyśle.

Ale dzień upływał. Wsiadłem na uroczy statek Elettrico, który miał mnie zawieźć do Palermo, i kontynuowałem kontemplację Neapolu i jego historii.

Wybrane tematy

Czerwiec 1892

- | | |
|--|---------------------------------|
| 1 – Wyjazd do Ekwadoru | 9-11 – Albi – Cahors |
| 2 – Nagrody. Przemowa księdza Merciera | 12 – Loginy |
| 2-3 – Hawr – Rouen | 14 – Rekolekcje w Fourdrain |
| 5-7 – Domremy – Vaucouleurs | 16 – Spotkania z młodymi ludźmi |
| 8 – Spotkanie w Val. Lourdes | |

1893

- | | |
|---|--|
| 18 – Nowy rok | 32 – Doświadczenia, oskarżenia |
| 19 – Montreui – Calais | 32 – Couvron: spotkanie |
| 21 – Wyjazd do Brazylii. Studia społeczne
w Soissons | 34 – Courtrai |
| 24 – Paryż. Akademia. Kaplice | 36 – Kapituła generalna |
| 28 – Clairefontaine – Sittard | 36 – Issy |
| 29 – Picpus | 39 – Wielkie rekolekcje w Braisne |
| 30 – Ham | 40 – Opuszczam Kolegium św. Jana
20 listopada 1893 roku |
| 31 – Poitiers | 40 – Podręcznik społeczny |
| 32 – Spotkanie w ramach studiów
społecznych w Soissons | 41 – Jubileusz kapłaństwa |

1894

- | | |
|-------------------------------|----------------------------|
| 43 – Sittard – Clairefontaine | 58 – Lacjum |
| 47 – Wyjazd do Rzymu | 61 – Rzym i jego przemiany |
| 48 – Siena | 68 – Neapol |
| 56 – Rzym. Monte Tarpeo | |

PRZYPISY

Przedmowa

¹ Brakuje jedynie publikacji piątego tomu *Oeuvres Sociales*. [Pierwsza część t. V została wydana w 1991 roku, natomiast druga ukazała się w 1993 roku. Aktualny stan wydanych tomów: NQ – 5 tomów, NHV – 8 tomów, OS – 6 tomów, OSp – 7 tomów, *Korespondencja* – 1 tom, LC – 1 tom – przyp. red. pol.].

² *Zapiski z historii mego życia* (lub *Pamiętniki*) dotyczą okresu od dnia urodzin ojca Dehona (14 marca 1843 roku) do audiencji u Leona XIII (6 września 1888 roku). *Zapiski codzienne* (lub *Dziennik*) obejmują dwa okresy: pierwszy w czasie życia seminaryjnego – od 1867 do 1870 roku, drugi – od 1886 do 1925 roku.

³ Zacytowano Y. Ledure’a SCJ, *Leon Dehon: „Notes Quotidiennes”, Introduction*, s. VII.

⁴ NQ XXXVIII, 57: 31 lipca 1915 roku.

⁵ NQ XLIV, 138: październik 1924 roku.

⁶ Por. NQ III, 10: 3 marca 1886 roku. Por. A. Vassena SCJ, *Introduction critique: Notes Quotidiennes*, C.G.S., Rzym 1976, ss. XIX-XXI.

⁷ Rok 1888 jest istotną datą w życiu ojca Dehona i jego Zgromadzenia. Po powołaniu do życia (1877-1878), śmierci i zmartwychwstaniu dzieła oblatów (1883-1884) 25 lutego 1888 roku, dzień nadania listu papieskiego, jest datą świętą. Jest to dzień zatwierdzenia Zgromadzenia przez papieża. Okres pomiędzy 1878 a 1888 rokiem jest „heroicznym czasem początków Dzieła” (NQ XLIV, 111: sierpień 1924); to także początek „okresu apostołskiego” Zgromadzenia, „rozpoczęty wraz z misją w Ekwadorze” (NQ XLIV, 69: grudzień 1922). Por. A. Bourgeois SCJ, *Les Notes Quotidiennes du P. Dehon. Avant-propos á une édition*, C.G.S., Rzym 1984, s. 13.

⁸ Por. NHV XV, 83.

⁹ Por. NHV XI, 74-84 powiela sprawozdanie z NHV X, 140-152; NHV XII, 137-143 powiela tekst z NHV XII, 27-33.

¹⁰ Interesujące jest zestawienie dwóch tekstów paralelnych z *Pamiętników* i z *Dziennika* z lat 1886-1888. Tekst *Dziennika* jest bezpośredni, spontaniczny, codzienny, nawet jeśli najczęściej jest duchowy; tekst *Pamiętników* jest opowiadaniem uporządkowanym, poprawionym na spokojnie, napisanym wiele lat po przytaczanych wydarzeniach. Ma tę przewagę, że przedstawia nie tylko wydarzenia, ale i powiązania między nimi i często ich przyczyny: widzimy działanie człowieka i działanie Opatrzności mając na uwadze realizację zamysłu Bożego.

¹¹ NHV IV, 183.

¹² Por. NHV IV, 183-187 (lata 1865-1866); NHV V, 134-190 (lata 1866-1867); NHV VI, 1-24 (lata 1867-1868).

¹³ Dokonując studium porównawczego pisma ojca Dehona, ojciec Y. Ledure SCJ stwierdza, że sporządzanie kopii aktualnych dwóch pierwszych zeszytów *Dziennika* miało miejsce prawdopodobnie w latach 1880-1886 (por. Y. Ledure SCJ, dz. cyt., s. XV). Ojciec A. Vassena na podstawie kilku wskazówek umieszczonych w *Dzienniku* (por. NQ XXXIX, 87), na podstawie typu zeszytów używanych przez ojca Dehona i opierając się także na studium porównawczym pisma, stwierdza, że aktualne dwa pierwsze zeszyty *Dziennika* zostały napisane po 1900 roku, prawdopodobnie między 1907 a 1914 rokiem (por. A. Vassena SCJ, dz. cyt., ss. XIII-XIV).

¹⁴ Por. A. Vassena SCJ, dz. cyt., s. XI.

¹⁵ NQ XXXIX, 87: grudzień 1915 roku. Por. A. Vassena SCJ, dz. cyt., ss. XII-XXII.

¹⁶ Por. A. Vassena SCJ, *Synopse comparative des deux premiers cahiers du Journal du P. Dehon*, C.G.S., Rzym 1976, s. 202.

¹⁷ Por. NHV X, 25.

¹⁸ NHV XIII, 150.

¹⁹ Trzeci zeszyt *Dziennika*, który posiadamy, także nie jest oryginalny. Jest to przepisana kopia, jak się wydaje niekompletna, sporządzona prawdopodobnie około 1900 roku (por. A. Vassena SCJ, dz. cyt., ss. XXXIII-XXXIV).

²⁰ Spisanych stron *Dziennika* (włącznie z indeksami i okładkami ze wzrastającą numeracją zeszytów i lat), biorąc pod uwagę podwójne strony i te pominięte, jest 7 087.

- ²¹ NHV IV, 183.
- ²² Por A. Bourgeois SCJ, dz. cyt., ss. 4-6.
- ²³ Por. NQ X, 154: grudzień 1894 roku.
- ²⁴ NQ XLV, 48-49: marzec 1925 roku.
- ²⁵ LC, nr 389.
- ²⁶ AD, B 25/26.
- ²⁷ NQ XXXVIII, 80: sierpień 1915 roku.
- ²⁸ Jeśli chodzi o takie przedstawienie ojca Dehona w *Dzienniku* od 1886 do 1888 roku, zainspirowałem się niepublikowaną pracą ojca A. Bourgeois SCJ.
- ²⁹ NQ III, 4: 13 lutego 1886 roku.
- ³⁰ NQ IV, 52r: 20 lipca 1888 roku.
- ³¹ NQ IV, 12r: 1 stycznia 1888 roku.
- ³² NQ III, 11: 9 marca 1886 roku.
- ³³ NQ III, 24: 15 maja 1886 roku.
- ³⁴ NQ IV, 8r: 13 grudnia 1887 roku.
- ³⁵ NQ IV, 11r: 27 grudnia 1887 roku.
- ³⁶ NQ IV, 11v: 29 grudnia 1887 roku.
- ³⁷ NQ IV, 35v: 17 kwietnia 1888 roku.
- ³⁸ NQ IV, 54v: 5-6 sierpnia 1888 roku.
- ³⁹ Por. G. Manzoni SCJ, *Leone Dehon. Vita, ideali et virtù*, w: *Vita d'amore nel Cuore di Gesù*, Mediolan 1980, ss. 11-60.
- ⁴⁰ NQ III, 67: 9 listopada 1886 roku.
- ⁴¹ NQ IV, 47v: 20 czerwca 1888 roku.
- ⁴² NQ IV, 30r: 22 marca 1888 roku.
- ⁴³ NQ IV, 1v: 14 listopada 1887 roku.
- ⁴⁴ NQ IV, 3r: 22 listopada 1887 roku.
- ⁴⁵ NQ IV, 5r: 1 grudnia 1887 roku.

⁴⁶ NQ IV, 39r: 6 maja 1888 roku.

⁴⁷ NQ IV, 8r: 15 grudnia 1887 roku.

⁴⁸ NQ XXXV, 6: styczeń 1913 roku. Dwadzieścia lat – od 1893 do 1913 roku, mieszanina „dobrych dni i dni wielkiej niedoli”, do których ojciec Dehon czyni aluzję, dzieli się na dwie charakterystyczne dekady. W czasie pierwszej, od 1893 do 1903 roku, ojciec Dehon poświęca się bardzo apostołatowi społecznemu. 8 czerwca 1893 roku podejmuje się przewodniczenia w komisji studiów społecznych w Soissons. W 1894 roku publikuje *Manuel Social Chrétien* [Chrześcijański podręcznik społeczny], uczestniczy we wszystkich kongresach poświęconych społeczeństwu, pisze artykuły i książki na ten temat. Jego aktywność społeczna osiąga szczyt w 1897 roku, kiedy głosił konferencje społeczne w Rzymie. Bierze też udział w rozwoju demokracji chrześcijańskiej. W 1903 roku wraz ze śmiercią Leona XIII (20 lipca) kończy się aktywność społeczna ojca Dehona. Pod koniec roku zawiesza on wydawanie swego czasopisma „Le Règne...”. Drugą dekadę – od 1903 do 1913 roku – charakteryzuje walka ojca Dehona w obronie Zgromadzenia z programową laicyzacją przeprowadzoną przez Justina Louisa Émile’a Combes’a, w której wykorzystuje on międzynarodowy charakter Zgromadzenia i długie podróże (por. A. Bourgeois SCJ, dz. cyt., ss. 10-13).

⁴⁹ NQ XXXV, 4-5: styczeń 1913 roku.

⁵⁰ NQ XXXIV, 174: listopad 1912 roku.

⁵¹ NQ XXXIV, 175-176: listopad 1912 roku.

⁵² NQ XXXIV, 176: listopad 1912 roku.

⁵³ NQ XXXVI, 47: styczeń 1915 roku.

⁵⁴ NQ XLV, 16: styczeń 1925 roku.

⁵⁵ NQ XLV, 11: styczeń 1925 roku.

⁵⁶ Por. NQ XLV, 61: czerwiec 1925 roku.

⁵⁷ Por. NQ XLV, 3: styczeń 1925 roku.

Wprowadzenie krytyczne do trzech pierwszych zeszytów *Notes Quotidiennes*

¹ Por. NQ XXXVII, 60.

² Por. NHV IV, 125.134.183.184-185; V, 52-53.69.133-134; VIII, 62. Odnosi się także do zeszytów *Zapisków codziennych* (NQ) I i II, *passim*.

„Miłość Boga jest ukoronowaniem wszystkiego. Miłość Jezusa Chrystusa powinna opierać się na szacunku i głębokim poznaniu, tak jak wszystkie prawdziwe przyjaźnie... Aby dojść do takiego poznania, trzeba rozważać życie naszego Pana” (NHV IV, 134).

„To właśnie w Sercu Jezusa pragnę się ćwiczyć, by moje życie oczyściło się z wszystkiego, co nieczyste i niegodne. To właśnie w Nim i z Nim pragnę przyglądać się uważnie moim grzechom i opłakiwać je, prosząc Boga o wybaczenie, znienawidzić je, walczyć z moimi wadami i złymi skłonnościami, ćwiczyć się w umartwieniu i pokucie, znosić cierpienia, trudy i zniechęcenie. To właśnie w Nim i z Nim pragnę czynić dobro i praktykować cnoty. Wierzę Jego mądrości, ufam Jego miłości. Wraz z Nim pragnę ćwiczyć się w pokorze, cierpliwości, posłuszeństwie, czystości. Wraz z Nim pragnę modlić się i dziękować Bogu. Wraz z Nim pragnę kochać bliźniego miłością prawdziwą, z serdecznością, współczuciem, życzliwością, łagodnością, łaskawością, cierpliwością. Z Nim i w Nim pragnę wykonywać wszystkie moje czynności z umiarem i delikatnością. To właśnie w Nim pragnę praktykować jedność z Ojcem, poprzez częste akty miłości, adoracji, dziękczynienia, obłacji, oddania się, wyrzeczenia się samego siebie, oderwania od stworzeń” (NHV IV, 184-185).

„Najświętsze Serce Jezusa, źródło i cel naszej miłości, oto cała teologia. «Christus dilexit»: Chrystus umiłował nas, oto całe *credo* (wyznanie wiary). Bóg, Wcielecie, Odkupienie, Kościół, łaska, sakramenty: «Christus dilexit me. Diliges», będziesz miłował. Będziesz miłował swego Boga, swego bliźniego jak siebie samego, oto cała moralność. «Deus Caritas est – Et nos credidimus charitati». Bóg jest miłością, my wierzymy miłości; oto przedmiot naszej wiary. «Qui diligit, legem implevit». Czynić dzieła miłości – to znaczy właśnie wypełniać przykazania” (NHV V, 52-53).

„Ten rok (1867-1868) był naprawdę jednym z najlepszych w moim życiu. Wydaje mi się, że nasz Pan w tym roku uczynił mi nowicjat życia duchowego i On sam był moim Mistrzem... Światła, które otrzymywałem od Niego w czasie wszystkich mych modlitw tamtego roku (por. NQ I), były tak zgodne z naszym powołaniem księży-oblatów Najświętszego Serca Jezusa, że moje zapiski mogłyby nawet posłużyć jako temat dla *Dyrektorium duchowego Dzieła*. Jakże powinienem być wdzięczny naszemu Panu, doceniając dzisiaj jeszcze lepiej dobroć, którą On mi

wtedy wyświadczył! On mnie prowadził krok po kroku do codziennego zjednoczenia z Jego Boskim Sercem. Odnajduję całe to działanie łaski w mych zapisach” (NHV V, 133-134).

³ Por. NQ XL, 104: 15 lutego 1917 roku.

⁴ Por. *Souvenirs*, ss. 4-8.

⁵ Por. NHV i NQ, *passim*; *Souvenirs*, ss. 6-14.

⁶ Por. NQ XIII i XIV; NQ, *passim*.

⁷ NQ III, 54: 13 września 1886 roku.

⁸ NHV XV, 83.

⁹ NQ XXXVIII, 57: 31 lipca 1915 roku.

¹⁰ Henri Dorresteijn, *Vie et personnalité du P. Dehon*, Dessain, Malines 1959, s. 288.

¹¹ NQ XLIV, 138: październik 1924 roku i AD, B 36/5-10.

¹² NQ XXV, 43: 23 lipca 1910 roku.

¹³ NHV V, 127-190 i VI, 1-24.

¹⁴ Por. NQ I, 77-89 i NHV VI, 38-46.

¹⁵ Por. NQ I, 112-125 i NHV VI, 52-63; NQ II, 4-7 i NHV VI, 171-174.

¹⁶ NHV VIII, 62-87.

¹⁷ NHV I, 29v.

¹⁸ NHV I, 58r.

¹⁹ NHV I, 65v i 66r.

²⁰ NHV II, 22v.

²¹ AD, B 14/4.

²² NHV II, 52.

²³ RCJ (1901), s. 396 i inne.

²⁴ NHV IV, 124. „Głęboko zakosztowałem w tych ćwiczeniach i nigdy nie przestałem ich kochać. Zawierają jednak pewną rzecz, która nie odpowiada ani mojemu temperamentowi, ani mojej łasce: to, że każą one czekać wiele dni, zanim będzie się mówić nam o miłości”. „Człowiek został stworzony, mówi św. Ignacy, aby wielbić, czcić Boga i służyć Mu i za pośrednictwem tych środków zbawić swą duszę”. Nie potrafiłbym się zatrzymać w tym punkcie i moje serce mówi mi natychmiast, że człowiek został stworzony, aby kochać Boga. Czyż nie taki był osta-

teczny cel, który Bóg miał na względzie? Czyż nie tego przede wszystkim wymaga od nas w Dekalogu?” (NHV IV, 125).

²⁵ NHV IV, 138.

²⁶ NHV IV, 183. „Mimo moich zajęć znajdowałem każdego dnia kilka chwil, aby zanotować odczucia i wrażenia pochodzące z moich modlitw, tak jak radził św. Alojzy Gonzaga: «Notabo affectiones et proposita» [Będę notował uczucia i postanowienia]. Kopiuję je tutaj; to dla mnie najlepsza lektura duchowa. To są łaski początku drogi duchowej, których wspomnienie rozlewa swą woń na całe życie” (NHV VIII, 62).

²⁷ Por. NHV IV, 183-187; VIII, 87-91; VIII, 161-165; IX, 18-22 i X, 25-28.

²⁸ NHV IV, 183. „Nasz Pan zawładnął szybko moim wnętrzem i umieścił w nim dyspozycje i umiejętności, które miały być nutą dominującą w moim życiu, mimo moich słabości: pobożność Najświętszego Serca, pokora, poddanie się Jego woli, zjednoczenie z Nim, życie miłością, taki miał być mój ideał i moje życie na zawsze. Nasz Pan pokazał mi to, prowadził mnie ku temu nieustannie i przygotował mnie w ten sposób do misji, którą mi przeznaczył dla Dzieła swego Serca. Zacząłem wtedy notować prawie każdego dnia (początek listopada 1865 roku) moje wrażenia i odczucia, co pozwoliło mi odnaleźć w sposób pewny i niezaprzeczalny ślady działania Bożego i planu Bożego względem mojej biednej duszy” (NHV IV, 183).

²⁹ NHV X, 25.

³⁰ Por. NHV V, 127-190; VI, 1-24.38-46.52-63.171-174; VIII, 62-87.

³¹ Por. NHV V, 6-11 i 70-71.

³² NHV V, 11.

³³ Por. NHV V, 1-5.

³⁴ NHV V, 1.

³⁵ NHV V, 11.

³⁶ Por. NQ II, 5.

³⁷ NHV IV, 161.

³⁸ Por. NHV IV, 161-182.

³⁹ Por. *Excerpta*: ss. 78-82.89-97.100-101.110-116 itd. (AD, B 14/4).

⁴⁰ Por. AD, B 24-10: *Lectures 1895-1896*.

⁴¹ NQ III, 10.

⁴² NHV VI, 183.

⁴³ NHV VI, 180-181.

⁴⁴ W *Zapiskach codziennych* ojciec Dehon napisał na ten temat: „Słusznie Ojciec Święty przedstawił Francuzom w tym czasie, 8 września, swoją piękną encyklikę na temat formacji duchowieństwa i studiów teologicznych. Ojciec Święty został poinformowany przez kilku z mych przyjaciół o liberalizmie, który szerzy się w nauczaniu w niektórych seminariach, i sceptycyzmie, który niszczył wszystkie zasady Kościoła co do egzegezy. Szkody są wielkie. Wskazówki Ojca Świętego niebawem je powstrzymają i przygotują lekarstwo” (NQ XIV, 182: 14 września 1899 roku).

⁴⁵ List Kongregacji Biskupów i Zakonników – 31 lipca 1894 roku.

⁴⁶ NHV VI, 182.

⁴⁷ NQ XII, 41: zima 1896-1897 roku, Rzym.

⁴⁸ NQ XIII, 79: listopad 1898 roku, Rzym.

⁴⁹ NQ XIII, 142: marzec 1899 roku, Rzym.

⁵⁰ NQ XVI, 79: luty 1901 roku, Rzym.

⁵¹ NQ XVII, 40: listopad 1901 roku, Rzym.

⁵² NQ XVII, 105: styczeń 1902 roku, Rzym.

⁵³ NQ VI, 40r: 20 listopada 1893 roku.

⁵⁴ NQ XVII, 4: lipiec 1901 roku.

⁵⁵ Por. *Retraite sur mer*, AD, B 5/6a.

⁵⁶ NQ XVIII, 35: 9-11 listopada 1902 roku, Saint-Quentin.

⁵⁷ NQ XVIII, 35: 2-9 grudnia 1902 roku, Bruksela.

⁵⁸ NQ XVIII, 125: styczeń 1904 roku, Saint-Quentin.

⁵⁹ NQ XXXIV, 15: czerwiec 1911 roku, Bruksela.

⁶⁰ NQ XXXIV, 63: styczeń 1912 roku, Rzym.

⁶¹ NQ XXXIV, 84: koniec marca 1912 roku, Rzym.

⁶² NQ XXXIV, 105: 10-14 października 1914 roku.

⁶³ NQ XXXIX, 87.

⁶⁴ NHV IV, 183.

⁶⁵ NHV X, 25.

⁶⁶ AD, B 32/11.

- ⁶⁷ Por. NHV VIII, 87-91.
- ⁶⁸ NQ XLI, 32: październik 1917 roku.
- ⁶⁹ NQ XLI, 1: czerwiec 1917 roku.
- ⁷⁰ NHV IV, 183.
- ⁷¹ NHV V, 129.
- ⁷² NHV V, 133.
- ⁷³ NHV VI, 78.
- ⁷⁴ I J 4,10.
- ⁷⁵ NHV V, 6.
- ⁷⁶ Por. piękne strony NHV IV, 182-188; V, 6-11; 70-71.
- ⁷⁷ NHV V, 11.
- ⁷⁸ NHV V, 53.
- ⁷⁹ NHV V, 54-57.
- ⁸⁰ NHV V, 72.
- ⁸¹ Jeśli chodzi o tego ostatniego, por. *Excerpta*, s. 16 (AD, B 14/4).
- ⁸² NHV IV, 160-161.
- ⁸³ NHV V, 74-75.
- ⁸⁴ NHV VI, 24-25.
- ⁸⁵ NQ II, 11: 10 listopada 1869 roku.
- ⁸⁶ NQ II, 1-2: 10 lutego 1869 roku oraz 11, 18-27 i 28 listopada 1869 roku.
- ⁸⁷ NQ I, 2: 16 grudnia 1867 roku.
- ⁸⁸ NQ I, 15: 2 stycznia 1868 roku.
- ⁸⁹ NQ I, 17-18: 5 stycznia 1868 roku.
- ⁹⁰ NQ I, 20-21: 12 stycznia 1868 roku
- ⁹¹ NQ I, 66: 24 marca 1868 roku.
- ⁹² NQ I, 112-113: 29 maja 1868 roku.
- ⁹³ NQ I, 123: 5 czerwca 1868 roku.
- ⁹⁴ NQ II, 3: 19 lipca 1869 roku i NQ II, 11-12: 13 listopada 1869 roku.

⁹⁵ NQ II, 31: 23 grudnia 1869 roku.

⁹⁶ NQ II, 21: 4 grudnia 1869 roku i NQ II, 23: 8 grudnia 1869 roku.

⁹⁷ NQ II, 23-24: 9 grudnia 1869 roku.

⁹⁸ NQ II, 27: 16 grudnia 1869 roku; NQ II, 31: 22 grudnia 1869 roku; NQ II, 35: 29 grudnia 1869 roku; NQ II, 41-42: 6 stycznia 1870 roku.

⁹⁹ NQ II, 33: 25 grudnia 1869 roku.

¹⁰⁰ NQ II, 49: 23 stycznia 1870 roku.

¹⁰¹ NQ II, 23: 8 grudnia 1869 roku.

¹⁰² NQ II, 45: 14 stycznia 1870 roku.

¹⁰³ NHV IV, 125.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ NHV IV, 134.

¹⁰⁶ NQ I, 42: 16 lutego 1868 roku; NQ I, 33: 4 lutego 1868 roku; NQ II, 20: 3 grudnia 1869 roku itd. Wskazuję tutaj tylko kilka fragmentów z zeszytów, nie zawsze najważniejszych; pozwoli to osobom chętnym na przeprowadzenie bardziej szczegółowych badań.

¹⁰⁷ NQ I, 59: 9 marca 1868 roku; NQ I, 67-68: 17 marca 1868 roku; NQ I, 64-65: 23 marca 1868 roku itd.

¹⁰⁸ NQ I, 6: 19 grudnia 1867 roku; NQ I, 66: 16 marca 1868 roku.

¹⁰⁹ NQ II, 52: 2 lutego 1870 roku.

¹¹⁰ NQ I, 66: 16 marca 1868 roku. Teologiczną podstawą pobożności maryjnej seminarzysty i młodego kapłana Leona Dehona jest fakt, że Dziewica Maryja jest Matką ciała fizycznego i ciała mistycznego (Kościoła) Chrystusa. Jest ona pierwszą duszą wynagradzającą, współpracującą z Chrystusem i kontynuuje to dzieło również dzisiaj, aby pojednać ludzkość z Ojcem.

¹¹¹ NQ I, 67: 16 marca 1868 roku.

¹¹² NQ I, 3: 16 grudnia 1867 roku i NQ I, 65: 23 marca 1868 roku.

¹¹³ NQ I, 3-8: 17, 18, 19 i 20 grudnia 1867 roku; NQ I, 15-16: 1-4 stycznia 1868 roku.

¹¹⁴ NQ I, 5: 18 grudnia 1867 roku; NQ I, 47: 24 lutego 1868 roku itd.

¹¹⁵ NQ I, 22: 15 stycznia 1868 roku; NQ I, 69: 29 marca 1868 roku; NQ I, 89: 10 kwietnia 1868 roku; NQ I, 125: 7 czerwca 1868 roku itd.

¹¹⁶ NQ I, 31-32: 2 lutego 1868 roku itd.

¹¹⁷ NQ I, 7: 20 grudnia 1867 roku itd.

¹¹⁸ NQ I, 33: 5 lutego 1868 roku; NQ I, 37-38: 11 lutego 1868 roku; NQ I, 42: 16 lutego 1868 roku; NQ I, 46-47: 23 lutego 1868 roku; NQ I, 67-68: 17 marca 1868 roku itd.; NQ II, 17-18: 26 listopada 1869 roku; NQ II, 22-23: 7 grudnia 1869; NQ II, 39-40: 2 i 3 stycznia 1870 roku itd. Jak bardzo odmiennie od niektórych sobie współczesnych ojciec Dehon rozumie Odkupienie! Wydawało się, że niektórzy w imię sprawiedliwości Bożej wyobrażali sobie okrutnego Ojca, który upodobał sobie w cierpieniach Syna. Dla Leona Dehona prawdziwym powodem męki i śmierci Chrystusa jest grzech człowieka, unicestwiony przez miłość Pana, który poświęcił się „usque in finem” [aż do śmierci] (NQ I, 89: 11 kwietnia 1868 roku).

¹¹⁹ NQ I, 4: 18 grudnia 1867 roku; NQ I, 42: 16 lutego 1868 roku; NQ I, 119: 1 czerwca 1868 roku.

¹²⁰ NQ II, 35: 28 grudnia 1869 roku; NQ II, 52: 4 lutego 1870 roku.

¹²¹ Jasna i precyzyjna idea Ciała Mistycznego Chrystusa, którą wyznawał student teologii Leon Dehon, wyjaśnia jego postawę pełną wiary i miłości do Kościoła i papieża. Dostrzega on również zło w Kościele (por. NHV IV, V, VI, VII i VIII, *passim*). Jednakże tak jak ludzkie czynności ciała fizycznego Chrystusa (jedzenie, płacz, cierpienie, śmierć...) nie przesłaniały mu w Chrystusie Syna Bożego, tak niedostatki napotkane w Ciele Mistycznym nie przysłaniały mu twarzy Chrystusa w Jego Kościele lub w Jego zastępcy na ziemi. Traktowanie w różny sposób dwóch ciał Chrystusa nie jest znakiem wierności ewangelicznej, ale brakiem dojrzałości chrześcijańskiej. Nie rozrywa i nie kaleczy się ciała, którego jest się żyjącym członkiem, ale stara się je chronić i leczyć z miłością.

¹²² NQ II, 40: 3 stycznia 1870 roku; NQ II, 46: 16 stycznia 1870 roku; NQ II, 10-11: 8 i 9 listopada 1869 roku.

¹²³ NQ I, 120: 2 czerwca 1868 roku; NQ II, 27: 16 grudnia 1869 roku.

¹²⁴ NQ I, 3: 16 grudnia 1867 roku.

¹²⁵ NQ I, 15: 3 stycznia 1868 roku.

¹²⁶ NQ I, 22: 16 stycznia 1868 roku.

¹²⁷ NQ I, 39: 12 lutego 1868 roku.

¹²⁸ NQ I, 17: 5 stycznia 1868 roku.

¹²⁹ NQ I, 74-75: 4 kwietnia 1868 roku

¹³⁰ NQ I, 49: 28 lutego 1868 roku.

¹³¹ NQ I, 75: 5 kwietnia 1868 roku.

¹³² NQ I, 74: 4 kwietnia 1868 roku.

¹³³ NQ I, 71: 31 marca 1868 roku.

¹³⁴ NQ I, 52: 3 marca 1868 roku; NQ I, 61: 10 marca 1868 roku; NQ II, 31: 23 grudnia 1869 roku. *Léon Dehon – Notes Quotidiennes*, tekst przedstawiony przez Yves'a Ledure'a SCJ, Lyon 1964, s. 5, przypis 2 i s. 6, przypis 2.

¹³⁵ NQ I, 8: 21 grudnia 1867 roku; NQ I, 17: 5 stycznia 1868 roku; NQ I, 25: 20 stycznia 1868 roku; NQ I, 29: 28 stycznia 1868 roku; NQ I, 53-54: 6 marca 1868 roku; NQ II, 11: 9 listopada 1869 roku.

¹³⁶ NQ I, 18: 7 stycznia 1868 roku.

¹³⁷ NQ I, 17: 5 stycznia 1868 roku; NQ I, 18: 7 stycznia 1868 roku; NQ I, 22: 16 stycznia 1868 roku.

¹³⁸ NQ I, 7: 20 grudnia 1867 roku; NQ I, 20: 12 stycznia 1868 roku; NQ I, 39: 13 lutego 1868 roku; NQ I, 48: 25 lutego 1868 roku; NQ I, 54: 7 marca 1868 roku itd.

¹³⁹ NQ I, 63: 20 marca 1868 roku; NQ I, 68: 27 marca 1868 roku.

¹⁴⁰ NQ I, 89: 9 kwietnia 1868 roku.

¹⁴¹ NQ I, 98: 29 kwietnia 1868 roku; NQ II, 28: 17 grudnia 1869 roku.

¹⁴² NQ II, 29-30: 20 grudnia 1869 roku; NQ II, 33: 25 grudnia 1869 roku; NQ II, 47-48: 19 stycznia 1870 roku. Typowe dla tych zeszytów jest to, że miłość Boża nie jest tu nigdy odłączona od miłości bliźniego (NQ I, 33: 5 lutego 1868 roku; NQ I, 102-103: 9 maja 1868 roku; NQ I, 105: 12 maja 1868 roku; NQ I, 109: 22 maja 1868 roku; NQ II, 15-19 listopada 1869 roku). Jest prawdą, że ojciec Dehon nie wybrał jeszcze kierunku dla swego apostołatu, ale przygotował się w taki sposób, aby mógł odpowiedzieć temu, czego wola Boża będzie później od niego wymagała.

¹⁴³ NQ I, 49: 27 lutego 1868 roku; NQ I, 129-130: 19 czerwca 1868 roku; NQ II, 6: 31 października 1869 roku.

¹⁴⁴ NQ I, 120: 2 czerwca 1868 roku; NQ I, 125: 7 czerwca 1868 roku.

¹⁴⁵ NQ I, 18: 6 stycznia 1868 roku.

¹⁴⁶ NQ I, 26-27.

- ¹⁴⁷ NQ I, 86.
- ¹⁴⁸ NQ I, 86-87.
- ¹⁴⁹ Por. *Sermons*, zeszyty 1-7, które są oryginalnymi rękopisami z tego okresu (AD, B 6/4).
- ¹⁵⁰ NHV XV, 68-69.
- ¹⁵¹ NHV XV, 71.
- ¹⁵² NQ III, 2: 31 stycznia 1866 roku.
- ¹⁵³ Por. NQ III, 68: 12 listopada 1886 roku; NQ III, 98: 28 marca 1887 roku; NQ III, 100: 13 kwietnia 1887 roku; NQ III, 104: 14 maja 1887 roku.
- ¹⁵⁴ Por. NQ III, 94: 4 marca 1887 roku i *Vie édifiante du P. Alphonse Rasset*, ss. 209-210.
- ¹⁵⁵ Por. NQ III, 114: 30 sierpnia 1887 roku.
- ¹⁵⁶ Por. „Dehoniana” 1977, ss. 48-60 i 97-115.
- ¹⁵⁷ Por. NQ III, 113: 24 sierpnia 1887 roku.
- ¹⁵⁸ Por. list z 13 października 1887 roku (AD, B 36/2).
- ¹⁵⁹ Por. list z 10 października 1887 roku (AD, B 24/8B).
- ¹⁶⁰ Por. list z 22 października 1887 roku (AD, B 21/3).
- ¹⁶¹ Por. list z 5 lutego 1889 roku do ojca Matovelle’a (AD, B 24/8 B).
- ¹⁶² Por. listy do kanonika Leopolda Vergueta z 30 października 1887 roku i z 6 listopada 1887 roku (AD, B 24/13).
- ¹⁶³ Por. listy ojca Dehona do ojca Eschbacha z 3 i 26 maja 1887 roku (AD, B 36/2).
- ¹⁶⁴ Por. list księdza biskupa Thibaudiera z 5 grudnia 1886 roku (AD, B 21/3).
- ¹⁶⁵ NQ III, 56; por. także NHV XIV, 19-20 i XV, 56.
- ¹⁶⁶ NQ III, 108.
- ¹⁶⁷ NQ III, 96-97; por. także NHV XV, 56.
- ¹⁶⁸ NQ III, 103-104; por. także NHV XV, 55.
- ¹⁶⁹ NHV XV, 56.

Zeszyt I

(13 grudnia 1867 – 19 grudnia 1868)

¹ Także w piątym i szóstym czarnym zeszycie *Zapiski z historii mego życia* (NHV).

² Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2000, n. 167.

³ W *Zapiskach codziennych* w tym miejscu znajduje się zdanie niezrozumiałe, gdyż ojciec Dehon zapomniał użyć orzeczenia imiennego: „jest zakłopotana”. „Wydanie lionńskie” opuszcza to „zdanie względne”, natomiast tekst kompletny znajduje się w NHV V, 186.

⁴ Człowieczeństwo Chrystusa stanowi centrum życia duchowego studenta, gdyż jest ono źródłem doskonałości i świętości (14 grudnia 1867 roku). W Jezusie spotykają się człowieczeństwo i boskość (22 stycznia 1868 roku). Poprzez swoje całkowite zjednoczenie z Ojcem Jezus staje się wzorem życia wewnętrznego (2 czerwca 1868 roku). Ze względu na to, że jest On drogą prowadzącą nas do Ojca (14 lutego 1868 roku), trzeba pozwolić, aby nasz Pan żył w nas (4 kwietnia 1868 roku) dzięki nieustającemu zjednoczeniu z Jego Sercem (27 lutego 1868 roku), które jest centrum zjednoczenia Chrystusa ze swoim Ojcem (10 marca 1868 roku). Serce Chrystusa, to znaczy to, co jest w Nim najbardziej intymne i osobiste, jest miejscem naszej adoracji Ojca (8 kwietnia 1868 roku).

⁵ Por. *Symbol Quicumque* in Denzinger – Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum...* (Herder, 1967), nn. 75-76, s. 41.

⁶ Jakieś 20 lat później, opisując te rekolekcje w NHV V, 129, ojciec Dehon pisze: „Nasz Pan prowadził mnie krok po kroku do zjednoczenia z Jego Boskim Sercem, przygotowując mnie w ten sposób do wypełnienia zadania, które zamierzał dać mi później. To były natchnienia pochodzące z zakończenia moich rekolekcji”. Potem cytuje dosłownie zapiski z 19 i 20 grudnia 1867 roku. Sens powtórnego przywołania tych fragmentów przez ojca Dehona jest taki, że chciał on odnaleźć początek swojej duchowej drogi, która doprowadzi do powstania Zgromadzenia. Trzeba jednakże zaznaczyć, że tutaj Najświętsze Serce jest pojmowane tylko jako wewnątrz Chrystusa, miejsce, skąd wypływa strumień miłości, przepełniający cały świat. W czasie tych rekolekcji Serce Chrystusa nie jest uosobione.

⁷ Słowa aniołów komentują Wcielenie Syna Bożego. Leon Dehon będzie używał tego samego cytatu z Pisma Świętego, aby zaznaczyć ludzką odpowiedź na fakt Wcielenia, to jest uświęcenia człowieka (16 lutego 1868 roku): „Oddajmy Mu siebie samych na Jego chwałę”: „Gloria in excelsis Deo” [Chwała na wysokości Bogu], tak jak On dał się nam: „Pax hominibus” [Pokój ludziom] (31 stycznia 1868 roku).

⁸ W tym poszukiwaniu przyjaźni Chrystusa i zjednoczenia z Nim św. Jan jest przykładem, na który seminarzysta [Leon Dehon] stale się powołuje: 22 i 30 grudnia 1867 roku; 23 marca, 2 i 21 kwietnia, 8 maja 1868 roku; NQ II: 1 listopada, 25 i 27 grudnia 1869 roku.

⁹ Por. 22 i 25 stycznia 1868 roku. 5 stycznia 1868 roku Leon Dehon wskaże intencje i sposoby uświęcania naturalnych zdolności. Nasz seminarzysta, który stawia pierwsze kroki w życiu duchowym, jest już humanistą dzięki wychowaniu arystokratycznemu i wcześniejszym studiom. Liczne podróże, do których będzie miał upodobanie przez całe życie, i stałe zainteresowanie sztukami plastycznymi zajmują znaczące miejsce w jego NQ oraz NHV i są tego przejawem. Młody seminarzysta zajmuje się gruntownie faktem Wcielenia, które podnosi, „przebóstwia” naturę ludzką (22 stycznia, 4 lutego, 10 marca 1868 roku). Mamy tutaj zatem w załączku wyznacznik duchowości dehoniańskiej: wywyższenie natury ludzkiej dzięki człowieczeństwu Chrystusa poprzez adorację.

¹⁰ Święty Bernard, *Kazanie 15. o Pieśni nad Pieśniami*, por. Brewiarz, czwarta lekcja, Święte Imię Jezus.

¹¹ Zaakcentowano tutaj wierność szczegółom, małym rzeczom: „Świętość polega na wypełnianiu w Bogu najprostszych czynności właściwych dla naszego stanu” (20 maja 1868 roku). Por. 28 stycznia; 1 i 15 lutego 1868 roku; 27 października; 1 listopada 1869 roku; *Directoire Spirituel* [Dyrektorium duchowe], s. 92, wydanie z 1936 roku.

¹² 21 grudnia 1867 roku i 20 stycznia 1868 roku – takie samo wyliczenie tytułów biblijnych, przypisanych Sercu Jezusa.

¹³ Święty Ireneusz, *Adversus Haereses*, II, 24,1.

¹⁴ Podane jest tu źródło dalej przytoczonego fragmentu tekstu.

¹⁵ W tekście oryginalnym: *tradideris*.

¹⁶ „Super omnem devotionem et consolationem” zniknęło z tekstu oryginalnego.

¹⁷ Święto Najświętszego Imienia Jezus przypada na drugą niedzielę po Epifanii. Por. św. Bernard, *Kazanie 15. o Pieśni nad Pieśniami*, brewiarz, czwarta lekcja: „Oleum effusum nomen tuum. Oleum enim lucet, pascit et ungit” [Olejek rozlany – imię twoje. Olej zaiste oświeca, posila i namaszcza].

¹⁸ Por. 4 lutego 1868 roku.

¹⁹ Mówiąc o swym pierwszym roku w seminarium, ojciec Dehon napisze w NHV IV, 182: „Biorąc przykład ze św. Jana Berchmansa, postanowiłem w tym

roku ćwiczyć się szczególnie w pokorze i wyrzeczeniu się samego siebie”. A dalej kontynuuje w ten sposób: „Rozwahałem długo cnotę pokory we wszystkich jej ujęciach. Kontemplowałem jej przykład dany nam w naszym Panu i stwierdziłem jej niewątpliwe zalety... Poznanie naszej słabości prowadzi nas do zaufania Bogu. Co nam pozostaje, jeśli nie oprzeć się na samym Bogu, gdy widzimy naszą głęboką skłonność do grzechu” (NHV IV, 185). Ta pokora, to uznanie naszej marności w porządku łaski nie jest lekceważeniem człowieka przez ojca Dehona. Oczywiście temat nicości człowieka, jego słabości, jego zepsucia będzie często powracał: 27, 28, stycznia; 4, 11, 14, 16, 25 i 28 lutego; 8, 13 i 15 marca; 7 kwietnia 1868 roku; 10 lutego 1869 roku. Można jednakże zauważyć, że ten temat jest wyraźnie widoczny w jego zapiskach. Jeśli seminarzysta kładzie nacisk na tę niemożność człowieka, to dlatego żeby zwrócić uwagę, że jego uświęcenie (30 grudnia 1867 roku) jest dziełem samego Boga. Nie przestaje On dziękować za dobrodziejstwa, zarówno przyrodzone, jak i nadprzyrodzone (31 grudnia 1867 roku; 25 stycznia 1868 roku...). Stąd wyjątkowe znaczenie zjednoczenia z Bogiem, ażeby Duch Święty mógł głębiej przemieniać człowieka (12, 17 lutego; 12, 19 marca; 3, 7 czerwca 1868 roku). To uświęcenie całej naszej istoty dokona się przede wszystkim w Eucharystii (22 stycznia 1868 roku). Chodzi więc o wywyższenie człowieka, ale wywyższenie dzięki posłuszeństwu Duchowi Świętemu, to znaczy w pokorze, która „jest fundamentem każdej budowli” (21 lutego 1868 roku).

²⁰ Por. 16 marca 1868 roku.

²¹ Pojawia się tutaj temat kuszenia, który jest w równej mierze wezwaniem do wiary i do zaufania Bogu (6 i 7 lutego; 1, 2, 3, 7 i 15 marca 1868 roku). W chwilach próby Serce Jezusa jest schronieniem (6 lutego; 2, 3 i 7 marca 1868 roku). Ale głównym tematem, który doprowadzi nas aż do Wielkiego Postu, jest rozważanie kwestii grzechu, włączone w ciąg rozważań wydarzeń roku liturgicznego.

²² Por. 25 stycznia 1868 roku.

²³ Konanie Chrystusa: por. 11 lutego 1868 roku.

²⁴ Por. 28 stycznia 1868 roku.

²⁵ Trzecia niedziela przed Wielkim Postem, epistoła dnia. Temat grzechu prowadzi naszego studenta do rozważań nad przemijaniem życia i nieuniknioną śmiercią. „Czyńmy wszystko tak, jak gdyby każdy nasz uczynek miał być ostatnim w naszym życiu” (26 lutego 1868 roku; por. 9, 12 i 26 marca; 4, 7 i 21 kwietnia 1868 roku). Ta myśl pojawia się w korespondencji z tego okresu: „Każda chwila, którą tracimy, jest doliczana do kar, które będziemy musieli ponieść, i pomniejsza nagrodę, której oczekujemy” (19 stycznia 1868 roku). „Dobry Bóg przypomina nam każdego dnia, że życie jest krótkie...” (7 maja 1869 roku).

²⁶ Por. 25 lutego, 21 marca, 7 kwietnia 1868 roku.

²⁷ *Directoire Spirituel*, s. 129, wydanie z 1936 roku. „Jest jeden niezbędny warunek, który przewyższa wszystkie inne i który stanowi istotę świętości, to jest zjednoczenie z naszym Panem. Trzeba wszystko czynić, aby trwać nieprzerwanie w obecności Bożej, aby zjednoczyć naszą wolę z Jego wolą, aby nasze serce stało się jedno z Jego Sercem”.

²⁸ To doskonale królestwo Chrystusa w nim samym jest naprawdę jedynym celem, do którego pragnie dążyć młody seminarzysta (5 kwietnia 1868 roku). Wszystkie strony jego rozważań zdradzają to nieustanne dążenie ku Bogu, który „jedynie może i powinien wypełnić jego serce” (31 marca 1868 roku).

²⁹ Por. 29 stycznia 1868 roku.

³⁰ Por. NQ II, 23: 9 grudnia 1869 roku.

³¹ Por. 29 stycznia 1868 roku.

³² W rzeczywistości pojawił się tutaj błąd: chodzi oczywiście o Rafała (Tb 3,17; 8,3; 12,15).

³³ Upadek w Adamie ma również wpływ na pracę człowieka: poprzez swą pracę w Nazarecie Chrystus zrehabilitował zdegradowaną aktywność ludzką (12 lutego 1868 roku).

³⁴ Tę myśl odnajdujemy również w zapiskach z 19 marca, 4 i 7 kwietnia 1868 roku. 19 marca ojciec Dehon pisze w ten sposób: „Wszystkie nasze czyny i uczucia są zapisane w księdze życia”. 19 stycznia 1868 roku to samo wyrażenie pojawia się w liście do rodziców.

³⁵ Chrześcijanin żyje w Mistycznym Ciele; młody student jest bardzo przejęty tą myślą, że żyje w obecności Boga, świętych i aniołów. Por. 19 marca, 4 kwietnia 1868 roku.

³⁶ Jeśli przypomnimy sobie rozważanie z 10 marca 1868 roku: „Centrum tego życia i tego światła jest Serce Jezusa, ożywione przez Słowo, Autora wszelkiej mądrości i całego istnienia”, widzimy, jak bardzo cel, który wyznacza sobie seminarzysta, jest chrystocentryczny. Serce Jezusa jest jego „szczególnym aspektem”: nie jest jego centrum, którym pozostaje Słowo, Koryfeusz stworzenia. Por. 25 marca 1868 roku.

³⁷ Jest to początek swego rodzaju nowenny rozważań tajemnicy Wcielenia, aby przygotować się do uroczystości Zwiastowania.

³⁸ Zapiski z 6 maja sygnalizują inne źródło zakłopotania Maryi: Jej dziewictwo.

- ³⁹ Ten temat powróci w maju: 2, 8... maja.
- ⁴⁰ Uroczystość Pięciu Ran naszego Pana. Por. 14 i 18 kwietnia 1868 roku.
- ⁴¹ Por. 13 lutego 1868 roku.
- ⁴² Por. 2 kwietnia, 8 maja 1868 roku.
- ⁴³ Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie.
- ⁴⁴ Czwartek czwartego tygodnia Wielkiego Postu. Ewangelia – wskreszenie syna wdowy z Nain, Łk 7,11-16 – przywołuje temat śmierci. Por. NQ II, 1: 10 lutego 1869 roku.
- ⁴⁵ Ta sama myśl została rozwinięta 8 marca 1868 roku.
- ⁴⁶ Por. NQ II, 15: 22 listopada 1869 roku.
- ⁴⁷ Ewangelia z dnia: J 12,10-36. Wers 35. jest objaśniany przez J 8,2. Por. 28 marca 1868 roku.
- ⁴⁸ To słońce sprawiedliwości (1 maja 1868 roku), prawdziwe światło naszej wiary jest również płomieniem miłości, który rozpala i ożywia. Z tego wiecznie pulsującego Bożego słońca, którego żywym symbolem jest Serce Jezusa, otrzymujemy światło i ciepło (5 lutego, 3 marca 1868 roku).
- ⁴⁹ Cały ten fragment skierowany do „was” jest w rzeczywistości kopią części listu CXL Libermanna do „pewnego seminarzysty” [por. *Lettres Spirituelles (Listy duchowe)* II, drugie wydanie, s. 150]. Ten sam tekst jest także wykorzystany w statucie „pobożnego stowarzyszenia” z 1868 roku, czyli w „dziele św. Katarzyny” w Seminarium Francuskim w Rzymie (por. NHV V, 107-108). W 1868 roku te listy nie były opublikowane. Ojciec Dehon informuje nas w NHV, że ojciec Freyd powierzył mu niepublikowane pisma ojca Libermanna, których kopię posiadał (por. NHV V, 6), aby ojciec Dehon kierował się nimi w modlitwie.
- ⁵⁰ Ten sam sposób jest zalecany 16 stycznia 1870 roku.
- ⁵¹ Motywy, które kierują naszą miłość ku Bogu, są tutaj zupełnie inne niż te przedstawione 25 stycznia 1868 roku.
- ⁵² Por. 27 maja 1868 roku.
- ⁵³ Por. 30 marca 1868 roku.
- ⁵⁴ Por. 19 maja 1868 roku.
- ⁵⁵ Niedziela Dobrego Pasterza. Cytat odnoszący się do Pisma Świętego został zaczerpnięty z epistoły. Por. 29 kwietnia 1868 roku.

⁵⁶ W czasie całego maja, oprócz niedziel, Wniebowstąpienia i 26 maja, Leon Dehon rozważa tajemnice życia Maryi: 2 maja – narodzenie Maryi; 4 i 5 maja – dzieciństwo; 6, 7 i 8 maja – Zwiastowanie; 9, 10 i 11 maja – nawiedzenie; 13, 14 i 15 maja – narodzenie Jezusa; 16 maja – ofiarowanie; 18 maja – ucieczka do Egiptu; 19 maja – Jezus wśród uczonych; 20, 22, 23 i 25 maja – Nazaret; 27 i 28 maja – Krzyż; 29 maja – po Zmartwychwstaniu; 30 maja – po Wniebowstąpieniu.

⁵⁷ Por. 12 i 22 maja 1868 roku.

⁵⁸ Por. 21 maja 1868 roku.

⁵⁹ W czasie rekolekcji rozpoczynających rok szkolny 1869 Leon Dehon postanowił „zapisywać szczegółowy rachunek sumienia” (NQ II, 4: 27 października 1869 roku). To „ćwiczenie duchowe” przypadające w połowie dnia stanie się bardzo ważne w jego życiu wewnętrznym. W NQ i NHV często powraca do tego tematu, aby podkreślić jego znaczenie zarówno dla siebie samego, jak i dla swoich współbraci. Wymowne jest to, że właśnie ojcu Dehonowi powierzono prowadzenie szczegółowego rachunku sumienia na kongresach kościelnych w Reims (1896) i w Bourges (1900).

⁶⁰ Wcześniej, 9 maja, zapisał: „Maryja przerywa kontemplację swego Zbawiciela, aby udać się z pomocą Elźbiecie...”. Tutaj natomiast mamy do czynienia z ruchem w przeciwnym kierunku: „Pomaga Ona tak długo, jak potrzeba, i jednocześnie nie przestaje kontemplować Zbawiciela”. Te dwie notatki w niezwykle sugestywnym skrócie ukazują drogę duchową ojca Dehona. Kontemplacja w seminarium, poświęcenie, działalność w wikariacie w Saint-Quentin, a następnie po powołaniu do życia Zgromadzenia; równowaga czasami bardzo krucha, ale zawsze wypracowana, równowaga pomiędzy działalnością apostolską a kontemplacją. Całe życie ojca Dehona świadczy o napięciu między tymi dwoma biegunami, które pociągały go w równej mierze, a które nie osiągną celu jeden bez drugiego.

⁶¹ W zapiskach z 22, 23 i 25 maja ojciec Dehon sprecyzuje, w jaki sposób Dziewica Maryja ożywiła swą miłość.

⁶² Piąta niedziela wielkanocna. Ewangelia: J 16,23-30: „Proście, a otrzymacie”. Ten zapis ukazuje nam jedynie tok medytacji, natomiast kontemplacja tajemnicy zostaje pominięta. Ten sposób postępowania jest zupełnie wyjątkowy w czasie roku szkolnego 1867-1868. Schemat medytacji dehoniańskiej z tamtego okresu mógłby być następujący: słowa Pisma Świętego wprowadzają w kontemplację misterium Chrystusa lub Maryi, które jest rozważane przez większą część roku liturgicznego, potem kontemplacja w ścisłym tego słowa znaczeniu, często przeplatana tekstami odnoszącymi się do Pisma Świętego (metoda preferowana przez ojca Libermann), i następnie odniesienie tego misterium do własnego życia. I to przyswajanie sobie tajemnic życia Chrystusa i Maryi niestrudzenie

prowadzi seminarzystę do zjednoczenia z Jezusem, przede wszystkim poprzez Eucharystię i w Eucharystii.

⁶³ Por. 14 stycznia i 19 maja 1868 roku.

⁶⁴ Maryja w sposób szczególny jest również narzędziem łaski (25 marca 1868 roku). Z tego powodu jest Ona przewodniczką i doradczynią kapłanów (30 maja 1869 roku).

⁶⁵ Por. 7 kwietnia, drugie pouczenie; 17 maja 1868 roku; 1 czerwca 1868 roku.

⁶⁶ Rękopis NQ w tym miejscu nie zawiera daty. W NHV to rozważanie znajduje się pod datą 3 czerwca. Por. NHV V, 168.

⁶⁷ Tutaj pojawił się błąd: chodzi oczywiście o „mundum” [czyste].

⁶⁸ Por. NQ II, 6: 31 października 1869 roku.

⁶⁹ Por. 24 kwietnia 1868 roku.

⁷⁰ Dwie notatki, które następują po wielokropku, zostały sporządzone w różnych okresach, jakiś czas po zredagowaniu zeszytu. Indeksy pochodzą z tego samego okresu co zapiski z 19 grudnia; ten ostatni został spisany, gdy ojciec Założyciel był już w podeszłym wieku.

⁷¹ Liczby, które poprzedzają tytuł, odnoszą się do strony rękopisu. Indeks ten również został stworzony jakiś czas po spisaniu zeszytu.

Zeszyt II

(8 lutego 1869 – 20 lutego 1870)

¹ Widać zadziwiające podobieństwo stylu i sposobu formułowania myśli między niniejszym rozważaniem a tym z 13 grudnia 1867 roku, to znaczy pierwszym w *Zapiskach codziennych*.

² Por. NQ I, 47-48: 25 lutego 1868 roku.

³ Por. NQ I, 52: 4 marca, NQ I, 124-125: 6-7 czerwca 1868 roku – takie same postanowienia.

⁴ Por. NQ I: 3 czerwca 1868 roku, NQ II: 1, 6 listopada, 3 grudnia 1869 roku.

⁵ Por. 3 listopada 1869 roku.

⁶ Por. NQ I, 31: 1 lutego 1868 roku.

⁷ Por. NQ I, 128-129: 15, 16 czerwca 1868 roku.

⁸ Od tego momentu aż do 15 grudnia doliczymy się aż 12 cytatów z Listu do Kolosan.

⁹ Te niepokoje związane są z walką przeciwko nieomyłności papieża podjętą przede wszystkim przez Francję i Niemcy.

¹⁰ Por. 22 listopada 1869 roku, NQ I, 69: 18 marca 1868 roku.

¹¹ Z tą niecodzienną egzegezą tekstu z Księgi Rodzaju spotkaliśmy się już w notatkach z 18 listopada i 21 grudnia tego samego roku.

¹² Już w 1868 roku zapiski rozpoczynają się od rozważania cierpienia Chrystusa (1 stycznia).

¹³ Por. 16 stycznia 1870 roku.

¹⁴ Por. 28 stycznia 1870 roku.

¹⁵ Ze względu na styl i temat rozważanie to jest kontynuacją rozważania z 11 stycznia 1870 roku.

¹⁶ Por. 28 grudnia 1869 roku.

¹⁷ Por. 20 lutego 1870 roku.

¹⁸ Por. NQ I, 21: 14 stycznia 1868 roku.

¹⁹ Por. 20 lutego 1870 roku.

²⁰ Por. 24 listopada 1869 roku.

²¹ W rękopisie rozważanie z 20 lutego znajduje się na górze nienumerowanej strony. Potem następuje wielokropek, a w końcu linia oddziela resztę strony, która pozostaje niezapisana. Na następnej stronie, ciągle nienumerowanej, odnajdziemy kolejną notatkę bez daty.

²² Dwa zeszyty, o których ojciec Założyciel tutaj wspomina, nie są *Zapiskami z historii mego życia* (NHV), tak jak sądził ojciec Yves Ledure; chodzi o oryginały znajdujące się w Archiwum Dehoniańskim.

²³ Liczby poprzedzające tytuły odnoszą się do stron rękopisu.

Zeszyt III

(28 stycznia 1886 – 11 listopada 1887)

¹ Ojciec Dehon pisze w *Zapiskach z historii mego życia*: „Od stycznia 1886 roku prowadziłem zeszyty *Zapisków codziennych*, które ukazują dzień po dniu przeżycia mojej duszy” (NHV XV, 41).

² Kult Dziewicy-Kapłana zrodził się w Zgromadzeniu Córek Serca Jezusa (powołanym do życia w 1872 roku) z inspiracji jego założycielki Marii od Jezusa Deluil-Martiny, która sama była pod wpływem ojca Girauda. Kult ten nie został zatwierdzony przez Kościół (dekret z 3 maja 1916 roku) i nie może być rozpowszechniany, gdyż dusze mało oświecone mogłyby go niewłaściwie zrozumieć. Faktycznie sformułowanie „Dziewica-Kapłan” może być rozumiane w ten sposób, że Dziewica została obdarzona taką możliwością i wypełniała takie same czynności kapłańskie, jakie wynikają z sakramentu święceń kapłańskich. Nie jest to jednak myśl ojca Dehona.

Maria Deluil-Martiny urodziła się w Marsylii 28 maja 1841 roku. Zmarła 27 lutego 1884 roku, zamordowana przez anarchistę Ludwika Chave’a, służącego, którego – kierując się miłosierdziem – przyjęto jako pomocnika ogrodnika w domu La Servianne niedaleko Marsylii.

Wychowana przez siostry ze Zgromadzenia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny z Marsylii, Maria była wielką zelatorką Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego, utworzonej w Bourg-en-Bresse przez siostrę Marię od Najświętszego Serca Bernaud. Całe jej życie było ożywione duchem wynagrodzenia Bogu za zniewagi Jemu uczynione. Jej siostronom jest powierzona Bazylika-Sanktuarium Najświętszego Serca w Berchem-lez-Anvers (Belgia).

Jej zgromadzenie otrzymało, tak jak i nasze, *Decretum laudis* 25 lutego 1888 roku (por. NQ III, 5: 16 lutego 1886 roku; NQ III, 12: 13 marca 1886 roku; NQ III, 36-37: 5 sierpnia 1886 roku; NQ III, 92: 24 lutego 1887 roku; por. także: Marcel Denis SCJ, *La spiritualité victinale en France*, ss. 148-156).

³ Małe Siostry od Ubogich prowadziły w Saint-Quentin przytułek dla osób w podeszłym wieku. Ojciec Dehon umieścił tam starą służącą swojej rodziny z La Capelle. Płacił za jej utrzymanie i od czasu do czasu odwiedzał ją (por. NHV I, 5v-6r). Służąca ta nazywała się Maria Józef Adela Jouniaux, była wdową po Janie Ludwiku Clovisie Debouzy. Urodziła się w Wignehies (Nord) 27 lipca 1810 roku, a zmarła w Saint-Quentin 1 grudnia 1887 roku (por. AD, B 63/1 – fotokopia z Urzędu Stanu Cywilnego Merostwa w Saint-Quentin. Zobacz również NQ IV, 5v: 3 grudnia 1887 roku).

„Dzieło Księży Najświętszego Serca”, „Dzieło Najświętszego Serca”, „nasze Dzieło”, „Dzieło” to terminy, którymi ojciec Dehon zazwyczaj posługuje się na określenie naszego Zgromadzenia. W trzecim zeszycie *Zapisków codziennych* użył tych określeń 81 razy.

⁴ Chodzi o klasztor Sióstr Służebnic Najświętszego Serca. Trzeba wiedzieć, że oprócz innych środków Święte Oficjum nakazało biskupowi Thibaudierowi z Soissons co następuje: „Insuper (sacerdos Dehon) removeatur a directione spirituali Monalium Ordinis S. Francisci in S. Quintini coenobio degentium, eique indicatur quaevis, sive directa, sive indirecta, aut voce, aut scriptis communicatio cum sorore Ignatio caeterisque sanctimonialibus” [Ponadto (kapłan Dehon) winien być odsunięty od kierownictwa duchowego Mniszek Zakonu św. Franciszka przebywających w klasztorze w St. Quintin, a także winna mu być zabroniona jakakolwiek, czy to bezpośrednia czy pośrednia, czy to żywym słowem czy pisemna styczność z siostrą Ignacją i pozostałymi zakonnicami] (NHV XIV, 180). Zgodnie z tymi dyspozycjami ojciec Dehon nie mógł odprawiać mszy świętej w klasztorze tych sióstr. Należy więc stąd wyciągnąć wniosek, że w tym momencie biskup Thibaudier zniósł ten zakaz.

Rzeczywiście, 25 grudnia 1888 roku ojciec Dehon pisze: „Ksiądz biskup przedłuża mi pozwolenie na spowiadanie i głoszenie w klasztorze” (NQ IV, 75v). Jednocześnie ojciec Dehon nie będzie nadużywał tego prawa. Właściwie będzie się udawał do klasztoru Sióstr Służebnic Najświętszego Serca tylko w związku ze szczególnymi okazjami, jakimi były obłóczyny lub złożenie ślubów, lub w czasie niektórych uroczystości, takich jak Niepokalane Poczęcie, Boże Narodzenie i tak dalej, jak również w niektóre rocznice: 2 lutego, 2 lipca...

⁵ Pomimo początkowych trudności ojciec Dehon pragnął zapewnić swym studiującym zakonnikom dobrą formację duchową i intelektualną. Pragnął „zapewnić każdej podległej [mu] osobie warunki do takiego rozwoju, do jakiego jest zdolna” (NQ III, 120: 9 listopada 1887 roku). Toteż od 1881 roku prosił księdza biskupa Thibaudiera o pozwolenie, by mógł wysłać „do Lille (gdzie ksiądz biskup Hautcoeur, jego przyjaciel, 18 listopada 1875 roku powołał do życia Uniwersytet Katolicki) niewielką grupę” swoich studentów, „jako kleryków z diecezji Soissons” (NHV XIV, 97). Ksiądz biskup chętnie wyraził zgodę w liście z 13 października tego samego roku: „Nie sprzeciwiam się... Jedynie ze względu na niewystarczające środki nie mogę wspomóc finansowo tego przedsięwzięcia” (NHV XIV, 97).

W *Zapiskach z historii mego życia*, rok szkolny 1884-1885, ojciec Dehon pisze: „Mieliśmy w Lille grupę studentów. Mieszkali oni u kamilianów. Ksiądz biskup (Thibaudier) zezwolił, by grupa ta nadal tam przebywała. Ci młodzi ludzie, którzy tam mieszkają, nie będą nazywać się już Oblatami Najświętszego Serca, ale tylko studentami lub klerykami z Saint-Quentin”.

3 lutego (1885 roku) ksiądz biskup Monnier (biskup pomocniczy z Cambrai) ofiarował nam dla nich wikariat w parafii Saint-Martin-d'Esquermes: „Ksiądz proboszcz z parafii Saint-Martin-d'Esquermes, mówił on (ksiądz biskup Monnier), który chętnie da zajęcie waszym współbraciom w Lille, jest gotów ofiarować im stosowne mieszkanie i przyjąć jednego z nich jako wikarego w parafii, gdzie ci księża

uczyliby katechizmu, nadzorowali Ochronkę i wypełniali, raz jeden, raz drugi, funkcje wikarego, w takim wymiarze, jak na to pozwolą ich studia...”

Małe dzieło w Lille umacniało się. Miało swe miejsce i prywatne oratorium w wikariacie parafii Saint-Martin-d’Esquermes.

„Ksiądz Destombes, wikariusz generalny, napisał do mnie 2 marca: «Możecie w waszym oratorium ufundować drogę krzyżową. Pozwolenie na istnienie prywatnej kaplicy z przechowywaniem Najświętszego Sakramentu zostanie wydane wtedy, kiedy zdecydujecie się w tym względzie wystąpić z formalną prośbą. Niech Bóg ześle swoje błogosławieństwo na drogich studentów z Saint-Quentin...»” (NHV XV, 2-3).

Rozpoczęcie funkcjonowania domu w Lille datuje się na 4 listopada 1884 roku. Jeśli chodzi o historię tego domu, zobacz: A. Ducamp SCJ, *La Père Dehon et son Oeuvre*, Bruges-Paris 1936, ss. 295-299 (por. NQ III, 22: 5 maja 1886 roku; NQ III, 27: 1 czerwca 1886 roku; NQ III, 31: 19 czerwca 1886 roku; NQ III, 36: 2-4 sierpnia 1886 roku).

Didiot Jules [Juliusz] (14 sierpnia 1840 – 20 grudnia 1905 roku), teolog. Urodzony w Cheppy (Meuse), ukończył studia w Rzymie i uzyskał tytuł doktora teologii w 1864 roku. Od 1864 do 1871 roku wykładał filozofię, potem dogmatykę w Wyższym Seminarium w Verdun. Odsunięty od nauczania przez biskupa Hacquarda z powodu swych poglądów dotyczących nieomyłności papieża, został kapelanem Sióstr św. Józefa w Verdun i jednocześnie bibliotekarzem miasta. W 1877 roku, kiedy został powołany do życia Wydział Teologiczny w Instytucie Katolickim w Lille, został mianowany profesorem i wybrany dziekanem na dwie kadencje: od 1877 do 1886 roku i od 1893 do 1896 roku. Wykładał dogmatykę, a następnie teologię moralności. Był kanonikiem honorowym Bayeux (1865), Verdun i Cambrai (1883) i honorowym wikariuszem generalnym Verdun (1902). Przeszedł na emeryturę w 1903 roku; zmarł 20 grudnia tego samego roku w Montbras (Meuse). Opublikował wiele dzieł teologicznych oraz na temat duchowości, dzięki którym zyskał bardzo duże uznanie. Jego najbardziej znaczącym dziełem był *Cours de théologie catholique* w pięciu tomach (1891-1899). Przez wiele lat ksiądz Didiot był kierownikiem duchowym naszych pierwszych seminarzystów w Lille (por. A. Ducamp SCJ, *Père Dehon et son Oeuvre*, dz. cyt., s. 298).

W swoich *Zapiskach z historii mego życia*, rok szkolny 1880-1881, ojciec Dehon pisze: „Ksiądz Didiot napisał do mnie list pełen zachęty i poparcia względem rzeczy nadprzyrodzonych w Saint-Quentin, ale wydaje się, że w innych okolicznościach nie był on tak przychylny” (NHV XIV, 66).

Rzeczywiście, ksiądz biskup Thibaudier 5 lipca 1881 roku napisał do księdza Mathieu, wikariusza generalnego i prałata w Saint-Quentin: „Ksiądz Didiot nie bardzo wierzy w nadprzyrodzoność tego dzieła; sądzi on, że ksiądz Dehon jest na fałszywej drodze; nie chciałby widzieć żadnej części jego dzieła połączonej z tymi objawieniami” (NHV XIV, 67).

W innym liście, datowanym 19 sierpnia 1881 roku, ksiądz biskup pisał ponownie do księdza Mathieu: „Otrzymałem od księdza Didiota pozytywny list na temat dzieła Najświętszego Serca. Opowiada się on jednocześnie za tym, by być bardzo ostrożnym w tej sprawie” (NHV XIV, 70).

Ksiądz proboszcz z parafii Saint-Martin-d'Esquermes w Lille. „Chodziło o Sébastiena-Josepha Gravelaine'a; urodzony 20 stycznia 1833 roku w Camphin-en-Carembault, profesor w Douai w 1857 roku, przyjął święcenia kapłańskie w 1860 roku. W 1863 roku nauczał w kolegium w Marcq. W 1869 roku został wikarym w parafii Saint-Sauveur w Lille, potem, w 1873 roku, w parafii Notre-Dame w Cambrai, a w 1879 roku prodziekanem w Cateau. W końcu w 1882 roku został proboszczem w parafii Saint-Martin-d'Esquermes w Lille, gdzie umarł 29 maja 1886 roku” (AD, B 63/1; por. NQ III, 27: 1 czerwca 1886 roku).

⁶ W swych *Mémoires* [Wspomnieniach] ojciec Dehon opowiada historię powstania domu w Sittard: „Nowicjat w Sittard zaczął istnieć 2 lutego 1883 roku. Stało się dzięki ojcu Aleksandrowi de Pascal, który czytając gazetę z ofertami sprzedaży domów w Holandii, rozpoznał nazwisko jednego ze swych starych towarzyszy z czasów, gdy był on żuawem papieskim. Ojciec Aleksander pojechał zobaczyć się z nim. Następnie pojechałem tam razem z nim w grudniu (27 grudnia 1882 roku) i wynająłem zamek w Watersleyde. Kult Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusowego, tak żywy w Sittard, przyciągał nas i pomyśleliśmy, że Święta Dziewica pragnie nas ochraniać w czasie naszego wygnania w Egipcie” (NHV XIV, 143). „Jezus wzrastał w Egipcie, a my wzrastaliśmy w Sittard. Jakiż to rozwój w ciągu tych 25 lat! Ileż powołań! Ileż domów ufundowanych! Gdybyśmy byli mądrzejsi, doszlibyśmy jeszcze dalej” (NQ XXIV, 30).

„Ojciec François-Xavier (Lamour) i ojciec Stanislas (Falleur) rozpoczynali tam działalność w wielkim ubóstwie. Wkrótce potem wysłaliśmy do nich kilku nowicjuszy, a potem oni nie zwlekali z pozyskaniem tam kilku uczniów. Jesteśmy bardzo wdzięczni siostronom urszulankom z Sittard, które okazywały nam zawsze swą życzliwość i przychylność” (NHV XIV, 143-144; por. NQ III, 22: 7 maja 1886 roku; NQ III, 36: 2-3 sierpnia 1886 roku; NQ III, 37: 9-10 sierpnia 1886 roku).

Zakonnikami, którzy przyjęli habit 5 lutego 1886 roku w Sittard, byli: Paille Gustaw, *Berchmans*, wystąpił w sierpniu 1887 roku jeszcze jako nowicjusz; Broustin Alphonse, *Louis de la Passion* [Ludwik od Męki Pańskiej], złożył profesję 8 stycznia 1888 roku, został wyświęcony na kapłana 20 grudnia 1890 roku, wystąpił w sierpniu 1891 roku; Dupland Félix, *Jean du Verbe Incarné* [Jan od Słowa Wcielonego], kapłan, złożył profesję 7 stycznia 1887 roku, wystąpił w 1902 roku (?) (por. *Cahier des Voeux*, s. 11).

Ojciec Alexandre, *Sacerdos de Pascal* przybył z Poitiers, dokąd został skierowany przez księdza biskupa Gaya. Wstąpił do naszego Zgromadzenia 17 października 1882 roku, złożył profesję zakonną 22 kwietnia 1883 roku. Wystąpił w kwietniu 1884 roku i zmarł w 1885 roku (NHV XIV, 107 i *Cahier des Voeux*, s. 6).

⁷ Po raz pierwszy ojciec Dehon napisał to „pozdrowienie” w swoim *Dzienniku*. Zobacz również zapiski z 16 lutego. Ksiądz biskup Thibaudier 24 grudnia 1886 roku pisze do ojca Dehona: „Pozdrowienie wyrażone tymi słowami «Vivat Cor Jesu! – Per Cor Mariae!» jest z punktu widzenia doktrynalnego bez zarzutu i jest pobożne. Jeśli to pozdrowienie ma szczególne znaczenie dla waszej Rady, wyraża jej punkt widzenia i postawę, zatwierdzam je. Zechciejcie mnie powiadomić, ile głosów było za przyjęciem go i jakie wysunięto kontrpropozycje, jeśli takie będą” (AD, B 21/3).

⁸ Tak jak Maryja, Królowa Apostołów, „utworzyła i ukształtowała w św. Janie kapłana”, ojciec Dehon pragnął, by Ona kształtowała również w nim i w jego współbraciach „kapłana Najświętszego Serca, kapłana żertwę, prawdziwego kapłana” (NQ III, 5: 16 lutego 1886 roku). Uważał, że Matka Boża, Matka Kościoła (por. NQ II, 52: 2 lutego 1870 roku) w swej misji formowania kapłanów według Serca Chrystusowego chce się otoczyć pokoleniem dusz wybranych spośród „dziewic, które Ona prowadzi do Króla”, i że „celem immolacji tych dusz wybranych jest prowadzić kapłanów do świętości i doskonałości w kapłaństwie” (NQ III, 2: 31 stycznia 1886 roku). Właśnie dlatego wylicza tutaj po Maryi te wybrane dusze. W tych latach przygotowywania się do *Decretum laudis*, gdy zniechęcenie jego zakonników było ogromne, ojciec Dehon odczuwał nieodpartą potrzebę utrzymania „Dzieła Najświętszego Serca” dzięki modlitwom, ofiarom i immolacji tych wszystkich (instytucji i osoby), którym był bliski ten sam ideał i którzy go praktykowali. Faktycznie w tym czasie ojciec Dehon doprowadził do powstania licznych więzi duchowych pomiędzy jego Dziełem a podobnymi instytucjami lub stowarzyszeniami (por. NQ III, 36-37: 5 sierpnia 1886 roku; NQ III, 68: 12 listopada 1886 roku; NQ III, 98: 28 marca 1887 roku; NQ III, 100: 13 kwietnia 1887 roku; NQ III, 104: 14 maja 1887 roku; NQ IV, 42v: 26 maja 1888 roku. Por. także NHV XII, 167-172).

⁹ Aby wzbudzić większy zapał i żarliwość u swych zakonników i aby im wpoić życie oblacji w jedności z Chrystusem, ojciec Dehon proponuje im podjęcie „duchowego wyzwania” na tydzień. Pomysł pochodził, być może, z wyzwań, które św. Małgorzata Maria wprowadziła w klasztorze Paray-le-Monial (na temat „duchowego wyzwania” wprowadzonego przez św. Małgorzatę Marię Alacoque w klasztorze Paray-le-Monial zobacz *Dictionnaire de Spiritualité*, tom III, kol. 90-98).

¹⁰ Ojciec Dehon pisze w swoich *Zapiskach z historii mego życia*: „Myślałem o dziele Najświętszego Serca już od ponad roku; prowadziłem działania w tym kierunku już od sześciu miesięcy, gdy pobożna siostra, ośmieliłbym się powiedzieć, święta siostra, wierzyła, że dostępuje objawień, które popierały i potwierdzały naszą fundację” (NHV XIII, 71).

Nie jest możliwe, by streścić tutaj w kilku słowach historię *Consummatum est*, ale sposób, w jaki zwrócono się do Stolicy Apostolskiej, był z pewnością niewłaściwy. Kiedy oczekuje się jedynie „ojcowskiego i poufnego kierownictwa” (NHV XIV, 137), postępuje się inaczej, niż to uczynił ksiądz biskup Thibaudier.

Błędem było przedstawienie w Rzymie jako dokumentów stanowiących podstawę do utworzenia nowego Zgromadzenia zeszytów zawierających opisy widzeń siostry Marii Ignacji oraz konstytucji i *Directoire Spirituel* spisanych przez ojca Captiera. Odrzucenie tych dokumentów przez Stolicę Apostolską w logiczny sposób stało się wyrokiem dla Zgromadzenia Oblatów Serca Jezusowego, ponieważ jak sądziła Stolica Apostolska, powstało ono na podstawie tych pism.

Niestety, prawdziwe *Konstytucje* naszego Zgromadzenia, napisane przez ojca Dehona w lipcu 1877 roku i po naniesieniu poprawek ocenione przez księdza biskupa Thibaudiera jako „zamierzenie poważne, piękne i przepełnione prawdziwym religijnym duchem” (NHV XIV, 97-98), zostały dostarczone Świętemu Oficjum dopiero we wrześniu 1883 roku w czasie rozmów, które nasz Założyciel przeprowadzał wraz z księdzem biskupem Wincentym Leonem Sallua.

Powstał zamęt. Potrzebny był ekspert, obeznany w sprawach kurii, który wyjaśniłby tę sprawę i skierował na właściwą drogę. Konsekwencje tych działań są dobrze znane.

Ojciec Dehon pisze w swych *Zapiskach z historii mego życia*: „Osądzono mnie w Rzymie na odległość i na podstawie niewystarczających informacji. Konsultanci czasami źle rozumieli nasze francuskie teksty. Ja mogłem je sam wyjaśnić po włosku tylko w bardzo niedoskonały sposób. Kilka tekstów ojca Captiera zirytoowało sprawdzających i zaprzepaściło wszystko itd.” (NHV XV, 5).

Słuszność stwierdzeń ojca Dehona jest poparta liczną i niezaprzeczalną dokumentacją. Zacytuję jedynie kilka dokumentów spośród najbardziej przekonujących.

Wiemy, że domniemane „objawienia” siostry Marii od św. Ignacego rozpoczęły się 2 lutego 1878 roku, podczas gdy początki prawne Zgromadzenia datuje się na 13 lipca 1877 roku, kiedy to ksiądz biskup Thibaudier pisał do ojca Dehona: „Ten projekt zyskał moją sympatię; będę uczestniczył w jego realizacji w takiej mierze, w jakiej będzie to wolą Bożą; pragnę, aby ksiądz był odpowiedzialny za jego realizację” (AD, B 21/3, dokument oryginalny). W związku z tym ojciec Dehon sporządził ten krótki komentarz: „Tak jasno wyrażona decyzja księdza biskupa była dla mnie decyzją samego Boga. Nie mogłem się już wahać” (NHV XII, 165). I kończy w ten sposób: „Postanowiłem odprawić rekolekcje w dniach od 16 do 31 lipca, w czasie których spisałem *Regulę* i *Konstytucje* Zgromadzenia, a za wzór obrałem te napisane przez św. Ignacego. Rozpocząłem mój nowicjat w tamtym dniu” (NHV XII, 166).

Fakt ten jest również potwierdzony w liście, który ojciec Dehon napisał 7 sierpnia do ojca Eschbacha, przełożonego w Seminarium Francuskim św. Klary

w Rzymie. Pisze w nim w szczególności: „Jego eminencja powierza mi organizację kolegium w Saint-Quentin. To jest wielka odpowiedzialność, którą biskup kładzie na moje ramiona. Wierzę, że będę mógł dla realizacji tego dzieła utworzyć małe diecezjalne zgromadzenie. Książd biskup tego pragnie. To jest znak woli Bożej” (AD, B 36/2, fotokopia).

W piśmie skierowanym do Ojca Świętego, dostarczonym do Rzymu przez księdza biskupa Thibaudiera w lutym 1882 roku napisano: „Zaledwie rozpoczęliśmy działalność cztery lata temu, a już zostaliśmy zachęceni poprzez nadzwyczajne wydarzenia, w szczególności poprzez objawienia naszego Pana dotyczące ducha i cnót własnych tego Zgromadzenia Najświętszego Serca, objawienia, których miała dostąpić pokorna zakonnica ze Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego, które to zgromadzenie ma ten sam cel wynagradzania i immolacji Najświętszemu Sercu” (AD, B 37/4, Dokumenty przesłane do Stolicy Apostolskiej).

26 maja 1887 roku ojciec Dehon napisał do ojca Eschbacha, przełożonego Seminarium Francuskiego św. Klary w Rzymie: „Stolica Apostolska była dla nas bardzo surowa. Popełniliśmy rzeczywiście dwa błędy: pierwszy to ten, że zapoznaliśmy Stolicę Apostolską z tymi rzekomymi objawieniami i jednocześnie je rozpowszechniliśmy, a drugi to ten, że posłużyliśmy się nimi trochę, jeśli chodzi o kierunek naszego dzieła. Ale jak to się często zdarza, im większa odległość, tym jest się gorzej poinformowanym w danej sprawie. Uwierzono w Rzymie, że nasze dzieło opiera się na tych objawieniach. Nie było w nim jednak nic z tych objawień. Dzieło to powstało dzięki wierze, *na rok przed* pierwszym objawieniem, co zmienia zupełnie sytuację” (AD, B 36/2, fotokopia).

3 kwietnia 1894 roku ojciec Dehon znajduje się w Loreto w drodze powrotnej ze swej podróży do Kalabrii, na Sycylię i do Afryki Północnej. Jest w stałym kontakcie listownym z ojcem Falleurem; z sanktuarium pisze do niego następujące słowa: „Przed chwilą odprawiłem mszę świętą w Santa Casa. To tutaj właśnie narodziło się Zgromadzenie w 1877 roku. Oby mogło tutaj odnaleźć dzisiaj nowe życie!” (AD, B 20/3, list oryginalny). Jest pewne, że w 1877 roku ojciec Dehon przebywał w Loreto wraz z księdzem biskupem Thibaudierem jeden dzień, to jest 14 lutego (AD, B 18/6).

15 września 1900 roku ojciec Dehon zatrzymuje się na dzień w Pellevoisin i po opisaniu objawień Maryi Dziewicy młodej dziewczynie Estelle Faguette notuje w swym *Dzienniku*: „To był ten sam okres, grudzień 1876 roku, gdy nasz Pan zainspirował mnie, bym rozpoczął nasze Dzieło, i przywdziałem jako habit zakonny szkaplerz Najświętszego Serca, nie znając zupełnie objawień z Pellevoisin” (NQ XVI, 34).

Z całej tej dokumentacji wynika jasno, że w grudniu 1876 roku ojciec Dehon miał już zamiar powołania do życia Zgromadzenia i że w lutym 1877 roku w Loreto podjął decyzję, by rozpocząć działania zmierzające w tym kierunku. Tak więc dokonało się to wszystko dokładnie *na rok przed* „objawieniami” siostry Marii od św. Ignacego (por. NHV XIII, 71).

¹¹ Ojciec Dehon uważał za stosowne rozpoczęcie notowania *Zapisków z historii mego życia*, aby połączyć swoją przeszłość z tym, co zamierzał opowiadać na bieżąco. Ponieważ wiele faktów relacjonowanych w zeszytach trzecim i czwartym *Zapisków codziennych* jest wyjaśnianych poprzez to wszystko, co ojciec Dehon opowiada w zeszycie XV *Zapisków z historii mego życia*, uważam, że warto je wskazywać.

¹² *Matka św. Thérèse de Jésus (Xavérine de Maistre)*. Marie-Xavérine-Joséphine-Ignace de Maistre, wnuczka Josepha de Maistre'a, urodziła się w Nicei 17 kwietnia 1838 roku. Bardzo wczesnie zaczęła żyć duchem wynagrodzenia i imolacji. W wieku 24 lat wstąpiła do Karmelu w Poitiers i przyjęła imię Thérèse de Jésus [Teresy od Jezusa]. Została wybrana na przeoryszkę w 1869 roku, a zmarła 6 października 1871 roku w wieku 33 lat (por. ks. Houssaye i ks. bp Gay, *Vie de la Révérende Mère Thérèse de Jésus*, Paryż, E. Oudin 1882; por. także NQ III, 12: 13 marca 1886 roku).

¹³ „Ksiądz biskup” w tych zeszytach *Dziennika* to biskup Odon Thibaudier, urodzony 30 września 1823 roku, wikariusz generalny i biskup pomocniczy arcybiskupa Lyonu – Jacques'a Ginoulhiaca. Został konsekrowany 9 marca 1875 roku i mianowany biskupem Soissons 20 kwietnia 1876 roku. Przeniesiony do archidiecezji Cambrai w 1889 roku, jednocześnie sprawował zarządzanie apostolskie w Soissons aż do 1890 roku. Zmarł w Cambrai 9 stycznia 1892 roku.

Biskupami w Soissons za życia ojca Dehona byli: Simony (1825-1847), Garsignies (1848-1860), Christophe (1861-1863), Dours (1864-1876), Thibaudier (1876-1889), Duval (1890-1897), Deramecourt (1898-1906), Péchenard (1907-1920), Binet (1920-1927).

Jubileusz, o którym ojciec Dehon tutaj mówi, to „Nadzwyczajny Jubileusz” ogłoszony przez Leona XIII 22 grudnia 1885 roku w encyklice *Quod Auctoritate apostolica*. Papież zachęcał biskupów, by stosownie przygotowali ludność do tego jubileuszu, nakazując głoszenie Ewangelii starannie wybranym kapłanom. W ten sposób jubileusz mógłby przynieść owoce, których oczekiwał Ojciec Święty. Można zrozumieć radość, którą czuł ojciec Dehon, gdy okazało się, że jego zakonnicy zostali wybrani do tej posługi. Ten nowy dowód zaufania ze strony księdza biskupa Thibaudiera sprawił, że ojciec Założyciel napisał w *Zapiskach z historii mego życia*: „Rozpoczęliśmy pracę misyjną w diecezji. Ksiądz biskup zapowiedział nawet naszych misjonarzy w swym wielkopostnym liście pasterskim z okazji jubileuszu (por. „La Semaine Religieuse de Soissons et Laon”, 1886, s. 148). To był wielki postęp dla naszego domu Najświętszego Serca” (NHV XV, 42). Por. listy księdza biskupa Thibaudiera z 3 i 14 kwietnia 1886 roku oraz list ojca Dehona z 21 maja tego samego roku (NHV XV, 48-50). Por. także: NQ III, 12: 15 marca 1886 roku; NQ III, 17: 10 kwietnia 1886 roku; NQ III, 18: 13 kwietnia 1886 roku; NQ III, 21: 27 kwietnia 1886 roku; NQ III, 56: 23 września 1886 roku; AD, B 37/1.

¹⁴ *Matka Marie-Agnès* – Claire du Sacré-Côté [Klara od Najświętszego Boku Jezusa] Steiner (29 sierpnia 1813 – 24 sierpnia 1862 roku). Urodziła się w Tesido (Taisten) w diecezji Bressanone i otrzymała na chrzcie imię Teresa. W 1841 roku złożyła profesję zakonną w klasztorze tercjarek franciszkańskich (bawarskich) w Asyżu. Ofiarowała się Panu jako żertwa w pełni oddana Jego świętej woli. Wkroczyła na duchową drogę życia mistycznego. W 1845 roku na zaproszenie biskupa z Nocera Umbra założyła zgromadzenie klarysek reformowanych według pierwotnej reguły. Papież Pius IX, który bardzo ją cenił, powierzył jej reformę klasztoru w Perouse. Nasz Pan utwierdził ją na drodze wynagrodzenia, mówiąc jej pewnego dnia: „Weź moje Serce... Wraz z tym Sercem będziesz się modlić za cały świat i Kościół” (cytat z „*Messenger du Coeur de Jésus*”, marzec 1880, s. 278).

¹⁵ *Gay (Charles-Louis)* [Karol Ludwik] (1 października 1815 – 18 stycznia 1892). Urodził się w Paryżu w rodzinie obojętnej religijnie. W czasie studiów filozoficznych stał się zdecydowanym zwolennikiem wolterianizmu. To właśnie czytając powieść pt. *Volupté* Sainte-Beuve’a poczuł się pociągnięty ku Bogu. Nawrócił się w wieku 21 lat, w 1836 roku. Studiował w Rzymie przez wiele lat i przyjął święcenia kapłańskie w Paryżu w 1845 roku. Żył najpierw w niewielkiej wspólnocie utworzonej przez księdza de Ségura (zanim ten utracił wzrok) i kilku młodych kapłanów pragnących żyć ubogo i dla ubogich. Następnie udał się do Poitiers, gdzie został wikariuszem generalnym księdza biskupa Pie. Uczestniczył jako teolog w I Soborze Watykańskim i przyczynił się do tego, że św. Franciszek Salezy został ogłoszony doktorem Kościoła. W 1877 roku został biskupem pomocniczym przyszłego kardynała Pie.

Jego posługa prowadziła go często do zgromadzeń zakonnych, przede wszystkim do karmelitanek, które bardzo zawsze go ceniły i oczekiwały. Następnie opublikował w kilku tomach swoje nauczanie i w ten sposób stał się jednym z pierwszych pisarzy duchowych we Francji.

We wrześniu 1882 roku ojciec Dehon spotkał się z księdzem biskupem Gayem, który pragnął zorganizować konferencję dla przedstawicieli różnych ruchów wynagradzających we Francji. Zawiązała się w ten sposób bardzo trwała przyjaźń. Ojciec Dehon miał pomysł rozpropagowania wśród duchowieństwa Francji idei wynagrodzenia poprzez wysyłanie do biskupów listu okólnego na ten temat. Ojciec Dehon sporządził plan, a ksiądz biskup Gay napisał list, który z pewnością przyciągał uwagę ze względu na nazwisko autora.

Ta akcja przyniosła tylko połowiczny sukces. Niemniej jednak zrodziła kilka diecezjalnych dzieł wynagradzających, jak np. „Dzieło z Montmartre’u [rozpraszające] ideę jedności duchowieństwa w modlitwie i pokucie wynagradzającej Najświętszemu Sercu” (NQ III, 16: 1 kwietnia 1886 roku). Biskup z Viviers utworzył dla swych księży „stowarzyszenie wynagradzające”. Wydaje się też, że wiele dzieł wynagradzających powstało dzięki apelowi księdza biskupa Gaya. Ojciec Dehon

przywołuje także stowarzyszenie wynagradzające utworzone w Turynie, które przetrwało do tej pory i jest nadal aktywne (NQ III, 102: 30 kwietnia 1887 roku i NQ III, 105: 19 maja 1887 roku).

Ta „Wspólnota modlitewna i pokutna” była bardzo bliska sercu ojca Dehona (por. NHV XIV, 161-162 i 164).

Jeśli chodzi o list księdza biskupa Gaya do biskupów Francji, patrz: „Le Règne du Coeur de Jésus” [„Królestwo Serca Jezusowego”], rok IV, 1892, ss. 214-217 i AD, B 36/3, ss. 25-27; por. także NQ III, 16: 1 kwietnia 1886 roku.

¹⁶ *Siostra Thérèse de Jésus* [Teresa od Jezusa] to Xavérine de Maistre. *Siostra Marie de Jésus* [Maria od Jezusa] (Deluil-Martiny) jest założycielką Córki Serca Jezusowego. W swych *Zapiskach o historii mego życia* ojciec Dehon umieszcza myśl biskupa Thibaudiera zarówno na temat książki, która opowiada o życiu matki Teresy od Jezusa, jak i o dziele kapłańskim (o naszym Zgromadzeniu). (NHV XV, 47-48).

W tym okresie ojcu Dehonowi bardzo zależy na współpracy duchowej z jego Dziełem „dusz wybranych spośród Dziewic, (...) celem immolacji tych dusz poprowadzić kapłanów do świętości i doskonałości w kapłaństwie” (NQ III, 2: 31 stycznia 1886; por. także NQ III, 5: 16 lutego 1886 roku; NQ III, 7: 24 lutego 1886 roku; NQ III, 11: 11 marca 1886 roku; NQ III, 12: 13 marca 1886 roku; NQ III, 15: 27 marca 1886 roku; NQ III, 18: 16 kwietnia 1886 roku).

Jednak ksiądz biskup Thibaudier, który po „Dekrecie” Stolicy Apostolskiej obawiał się jakichkolwiek kontaktów ojca Dehona ze zgromadzeniami żeńskimi, w swym liście z 13 marca 1886 roku napisał: „Co się tyczy uczestnictwa kobiet w tym dziele, uważam, że jest ono tylko dość wyjątkowo opatrnościowe. Nie wyłączając go więc definitywnie, będę bacznie obserwował cały czas to, co skłania pobożne niewiasty do uczestnictwa w tym dziele” (NHV XV, 48).

¹⁷ *Vincent (Charles-Jean-Baptiste-Joseph)* [Karol Jan Baptysta Józef] (1823-1887) był wikariuszem generalnym w Soissons. Urodził się w Comines (Nord) 1 sierpnia 1823 roku i został wyświęcony na kapłana w Soissons w 1848 roku. Był profesorem i przełożonym w Instytucie św. Karola w Chauny. Mianowany 8 września 1866 roku prałatem w Vervins, pozostał tam aż do 1876 roku, kiedy to ksiądz biskup Thibaudier wybrał go na wikariusza generalnego. Zmarł w Soissons 24 kwietnia 1887 roku. Ojciec Dehon pisze w swoim *Dzienniku*: „Ksiądz Vincent, wikariusz generalny, nie żyje. Miał dołączyć do nas. Gdyby to uczynił, mówiła siostra, byłby uzdrowiony. Nie przybywszy do nas, pozostał bezsilny i słaby. Faktycznie trwał sześć lat w niemocy, mogąc jedynie przejść od łóżka do biurka. Ja nie oceniam, tylko stwierdzam” (NQ III, 101-102: 23 kwietnia 1887). Por. NHV XII, 150; XIII, 47-48 i 83; XIV, 155-160; XV, 57-587.

¹⁸ Ojciec François [Franciszek] to ojciec *Lamour Philippe, François-Xavier* [Franciszek Ksawery]. Urodził się w Landrecies (Nord) 29 sierpnia 1843 roku,

przyjął święcenia kapłańskie w 1868 roku, wstąpił do naszego Zgromadzenia 21 listopada 1879 roku i złożył profesję zakonną 7 stycznia 1881 roku. Przełożony i mistrz nowicjatu w Sittard od 1883 do 1886 roku i radny generalny od 1886 do 1896 roku. Zmarł 3 maja 1921 roku.

Ojciec Dehon pisze o nim: „Ten święty człowiek wiele pracował dla dusz, będzie on wynagrodzony” (*Correspondance* [*Korespondencja*] VIII, 709-710). „Ojciec Franciszek Ksawery był bardzo szlachetny, ale trochę żyjący złudzeniami” (tamże). „Ojciec Lamour poszukiwał za bardzo mistycyzmu bardziej lub mniej autentycznego” (tamże, 737).

¹⁹ *Varano (Camille, Baptista)* [*Kamila, Baptysta*] urodziła się w Camerino (Marches) w 1458 roku. W wieku 25 lat wstąpiła do klarysek „come figliola e sposa amabile, per amore del crocifisso Gesù” [jako córka i umiłowana oblubienica, z miłości do ukrzyżowanego Jezusa], żeby Jemu ofiarować „amor per amore” [miłość za miłość]. Jej pisma tchną żarliwą pobożnością do Serca Jezusowego i można ją uważać za poprzedniczkę św. Małgorzaty Marii Alacoque. Zmarła 31 maja 1524 roku. Por. list ojca Dehona do ojca Andrzeja z 21 marca 1886 roku (AD, B 20/1).

²⁰ *Nilles (Nicolas)* [*Mikołaj*] (21 czerwca 1828 – 21 stycznia 1907 roku) urodził się w Rippweiler (Luksemburg), odbywał studia teologiczne w Kolegium Niemieckim w Rzymie i wstąpił następnie do Towarzystwa Jezusowego. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został wysłany do Innsbrucku (Austria) jako profesor prawa kanonicznego i pozostał tam aż do śmierci. Napisał on przede wszystkim dwa znaczące dzieła: *Kalendarium manuale utriusque Ecclesiae orientalis et occidentalis* [Podręczny kalendarz obydwu Kościołów wschodniego i zachodniego] (bardzo cenione przez protestantów i oficjalny Kościół rosyjski); *De rationibus festorum sacratissimi Cordis Jesu et purissimi Cordis Mariae* [Argumenty za świętami Najświętszego Serca Jezusowego i Najczystszej Serca Maryi], libri IV. Ojciec Dehon odwołuje się tutaj do tego drugiego dzieła. W opinii wielu osób jest to fundamentalne dzieło, jeśli chodzi o teologiczną wykładnię kultu Najświętszego Serca Jezusowego.

²¹ Na Montmartrze, w pobliżu bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego powstały różne stowarzyszenia zgodne z duchem Dzieła. Wśród nich jest „Stowarzyszenie Pokutne w jedności z Najświętszym Sercem Jezusowym”, które zrodziło się z inspiracji pani Royer w kościele św. Michała w Dijon za zgodą miejscowego biskupa i następnie zostało przeniesione na Montmartre (por. „Le Règne du Coeur de Jésus dans les âmes et dans les sociétés” [„Królestwo Serca Jezusowego w duszach i społeczeństwach”], rok II, 1890, ss. 593-595 i rok III, 1891, ss. 7-12; 66-67; 122-129 i 181-186).

²² „Przygotowywaliśmy się do naszych ślubów wieczystych; było nas siedmiu: ojcowie Rasset, Paris, Falleur, Legrand, Lamour, Herr (Jacques) i ja. Obyśmy stali się filarami Dzieła” (NHV XV, 53 i NQ III, 55: 17 września 1886).

²³ Tymi czterema misjonarzami są ojcowie: Rasset w Montceau-les-Leups, Jeanroy w Achery, Pitholat w Saint-Gobain, Dupland w Mauregny (AD, B 37/1).

²⁴ Ojciec Dehon mówi tutaj o domu Najświętszego Serca w Saint-Quentin, domu macierzystym Zgromadzenia, który został otwarty 14 września 1878 roku (por. NHV XIII, 100 i *Cahiers Falleur* III, 35).

²⁵ Saint-Clément [Święty Klemens] jest pierwszą Szkołą Apostolską (Niższe Seminarium) Zgromadzenia, otwartą w Fayet, niedaleko Saint-Quentin 21 listopada 1882 roku. Celem tej szkoły było przyciąganie powołań do naszego Zgromadzenia. „Dzieło to rozpoczęliśmy skromnie, ale z prawdziwym zapalem. Od samego początku naukę podjęło dwadzieścioro dzieci, z których wiele przyciągnął ojciec Captier z Lyonu i regionu Loary. Inne przysłał ksiądz Petit, dziekan z Sains, a kilkoro przybyło z Alzacji za pośrednictwem naszych siostr. – Czcigodna matka przysłała tam siostry, by zajęły się sprawami materialnymi” (NHV XIV, 142-143).

²⁶ Patronat lub Dom Opieki św. Józefa to pierwsze dzieło rozpoczęte przez ojca Dehona w Saint-Quentin. W swych *Zapiskach z historii mego życia* mówi o nim długo i w wielu zeszytach. Wystarczy tutaj przytoczyć, jak doszło do jego powstania. „To właśnie Patronat miał mnie związać z Saint-Quentin i służyć jako opatrnościowy środek dla całej reszty. Byłem obarczony odpowiedzialnością za szkoły, musiałem podjąć jakieś kroki, by pomóc przetrwać moim dzieciom. Z logicznego punktu widzenia musiałem założyć Patronat – dom opieki dla dzieci i młodzieży. Moje zamysły natychmiast spotkały się z całkowitym zrozumieniem moich najbardziej inteligentnych uczniów. Przyszli oni do spowiedzi; skłonili się ku pobożności. Po trzech miesiącach zacząłem ich gromadzić w sześciuosobowej grupie u siebie po niedzielnych nieszpórach. Oglądali ilustrowane książki i bawili się przez kilka chwil. Patronat zaczął istnieć. Pan Julien, kierownik pensji i przewodniczący konferencji św. Wincenta à Paulo, był moim powiernikiem. Pomyśleliśmy, że trzeba poszukać miejsca dla tej działalności. Ksiądz prałat (Gobaille) był tego samego zdania. Zaczęliśmy przeszukiwać wszystkie ulice Saint-Quentin. Tymczasem pan Julien oddał nam do dyspozycji swoje podwórze na niedzielę, gdy jego uczniowie udawali się na spacer. 23 czerwca (1872) rozpoczęliśmy regularną działalność w patronacie. To jest bardzo ważna data w moim życiu” (NHV IX, 128-129).

„Zakupiliśmy lub raczej ja zakupiłem w lipcu ogród przy ulicy Bouloirs za 20 000 franków. Poleciałem wybudować kaplicę i salę spotkań, co kosztowało mnie 8 000 franków. Złożyłem podpis i wydałem mój ostatni grosz... W niedzielę pan Julien był tam wraz z panem Guillaumem i zapisywali dzieci. Pan Santerre

i pan Filachet zajmowali się grami. Pan André prowadził kasę oszczędności. Pan Legrand, wtedy urzędnik administracji, odkąd stał się ojcem Maciejem, uczył dzieci śpiewu. To były czasy heroiczne... Byłem pełen zapału, by rozwijać to dzieło. Związałem się z miejscem z powodu długów i konieczności kontynuowania rozpoczętego dzieła, to mnie zatrzymywało w Saint-Quentin, podczas gdy wszystkie me upodobania kierowały mnie ku życiu zakonnemu” (NHV IX, 134-135).

²⁷ Za zgodą księdza biskupa Thibaudiera w lipcu 1877 roku ojciec Dehon utworzył w Saint-Quentin kolegium katolickie noszące imię św. Jana. Nie da się tutaj streścić krótko historii tego kolegium. Bardziej interesujące jest dla nas poznanie jego początków, tak jak opisał nam to ojciec Dehon. „Uczyniłem akt wiary, kupując dom Lecomte. Czcigodna matka prosiła Boga o znak Opatrzności w postaci środków finansowych, by mogła nas wspomóc. Otrzymała ten znak 14 lipca (1877): jedna z siostr odziedziczyła 20 000 franków renty, co pozwoliło wspólnocie wspomagać nas przez kilka lat” (NHV XII, 166).

„Kolegium św. Jana miało się stać pierwszym schronieniem Dzieła. Tam, jak w Egipcie, Dzieło znalazło się w samym środku działań i nauczania zbyt pogańskiego kolegium, ale ono miało znaleźć swój Nazaret w roku następnym w domu Najświętszego Serca Jezusowego. Trzeba było więc przygotować kolegium i zorganizować je” (NHV XII, 173). „Wraz z domem Lecomte zakupiłem teren przylegający. Jeszcze przed zapłatą (4 sierpnia 1877 roku) robotnicy wyburzyli wszystko, co przeszkadzało, i rozpoczęto budowę kaplicy, klas i muru otaczającego. Wszystko to miało kosztować 25 000 franków... Zamieszkałem w Kolegium św. Jana w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej. Musiałem tam być obecny, aby nadzorować przebieg prac. Dobre siostry również tam zamieszkały i wspomogły mnie ogromnie swoją pracą, poświęceniem, a przede wszystkim swoimi modlitwami i duchem zakonnym” (NHV XII, 181-182).

„8 września (1877) odprawiałem z wielkim wzruszeniem pierwszą mszę świętą w kaplicy Kolegium św. Jana. Byłem tak bardzo szczęśliwy, że mogłem darować jeszcze jeden ołtarz naszemu Panu” (NHV XII, 185).

²⁸ Matka ojca Dehona zmarła w Wielki Poniedziałek 19 marca 1883 roku, a jej pogrzeb odbył się w Wielki Czwartek 22 marca tego roku (por. NHV XIV, 144 i NQ III, 96: 22 marca 1887 roku).

²⁹ Ojciec Dehon odwołuje się do „dzieła św. Katarzyny”, które powołał do życia, kiedy był klerykiem, we współpracy z innymi klerykami z Seminarium Francuskiego w Rzymie. To stowarzyszenie istnieje do tej pory, chociaż uległo zmianom. Ojciec Dehon opisał nam je w ten sposób: „Wielu z nas brało udział w różnych dziełach w Paryżu: patronatach i konferencji św. Wincentego à Paulo. Nie mogliśmy nie robić nic dla dzieci i dla ubogich. Zorganizowaliśmy katechizację. Wybrano

mnie na przewodniczącego tego niewielkiego dzieła. Spotykaliśmy się każdego tygodnia, by rozmawiać trochę o pobożności, i każdego dnia w czasie rekreacji uczyliśmy katechizmu dzieci z ubogich rodzin, które nam przysyłał ksiądz proboszcz z parafii de la Minerve. Potem organizowaliśmy również konkursy, festyny, święta i nagrody dla tych dzieci. To małe stowarzyszenie obrało za patronkę św. Katarzynę ze Sieny, jedną z patronek Rzymu. Działo ono do tej pory. Pozostało jako ćwiczenie w gorliwości i żarliwości dla drogich uczniów z *Santa Chiara*. Każdego dnia odmawialiśmy krótką modlitwę za papieża i za to niewielkie stowarzyszenie. Odmawiam tę modlitwę nadal z wiernością. Jako pierwsi do stowarzyszenia przystąpili moi wspaniali koledzy: Perreau, Dugas, de Bretenières, Gilbert, Le Tallec, Guilhen i Bernard” (NHV V, 107-108).

Sainte-Claire [Święta Klara] lub *Santa Chiara* to Seminarium Francuskie w Rzymie. Ojciec Dehon spędził tam lata akademickie od 1865 do 1871 roku. Cała jego formacja kapłańska przebiegała pod kierunkiem ojca Freyda. „Od dawna myślało we Francji o stworzeniu w Rzymie domu studiów dla duchownych francuskich. Pierwsze próby podjął w 1642 roku ojciec Bourgoing, przełożony Oratorium, następne – ksiądz biskup de la Bouillierie, ksiądz biskup de Bonnechose, ale bez wielkich rezultatów. To właśnie w środowisku Seminarium Świętego Ducha w Paryżu około 1850 roku ta idea znalazła swoje ucieleśnienie. Ojciec de Lanurien został oddelegowany do Rzymu, aby rozpocząć to dzieło w starym kolegium irlandzkim, w Salita del Grillo. Zmarł jednak po kilku miesiącach i na jego miejsce został powołany ojciec Freyd (1853). Następnie Pius IX ofiarował klasztor i kościół św. Klary (w ruinach). Odbudowano go na wzór kościoła Notre-Dame des Victoires w Paryżu” (Marcel Denis, „Dehoniana” 1976, 4, ss. 192-193). W czasie gdy ojciec Dehon tam przebywał, Seminarium Francuskie pod wezwaniem św. Klary „było tylko nieregularnym zbiorowiskiem starych budynków”. Dopiero między 1881 a 1890 rokiem, gdy rektorem był ojciec Eschbach, budynek zyskał aktualny wygląd.

³⁰ *Dehaene (Pierre-Jacques-Corneille)* [*Piotr Jakub Corneille*] urodzony w Wormhoud (Dunkierka) 16 września 1809 roku. W 1838 roku zrezygnował z posługi w parafii, aby poświęcić się nauczaniu. Chciał on dać młodzieży wykształcenie chrześcijańskie i wspomagać ze wszystkich swych sił powołania do kapłaństwa. Został mianowany dyrektorem Kolegium komunalnego w Hazebrouck, „które istniało już tylko z nazwy i z którego uczynił on najbardziej kwitnącą placówkę w departamencie”. Skorzystał z prawa do swobody nauczania i założył Instytut Notre-Dame des Dunes w Dunkierce (1850), Instytut św. Józefa de Gravelines (1857) oraz Instytut św. Franciszka z Asyżu w Hazebrouck, który stanie się później Niższym Seminarium. Ksiądz arcybiskup Régner z Cambrai wyniósł go do godności kanonika. Ksiądz Dehaene zmarł 15 lipca 1882 roku w wieku 73 lat. Ojciec Dehon nazywał go „ojcem swej duszy” i zawsze będzie o nim

mówił z najgłębszą czcią. W swych *Zapiskach z historii mego życia* napisze: „Kolegium (w Hazebrouck) było komunalne i akademickie, a jego dyrektorem był ksiądz Dehaene. Ten Boży człowiek prowadził w departamencie Nord zakrojony na dużą skalę apostolat. Jego życie zasługuje na uwiecznienie. To był nadzwyczajny charakter. Był on żywy jak człowiek południa oraz nienaganny i pełen godności jak człowiek z północy. Kolegium nie było wystarczające dla jego zapału i gorliwości, on ewangelizował całą Flandrię. Głosił Ewangelię po flamandzku i francusku z niezwykłą elokwencją. W kolegium zadawał nam codzienną lekturę duchową, nauczał katechizmu w niedzielę, wygłaszał kazania, spowiadał. Wykładał filozofię, przewodniczył naradom i kierował bractwem. Potrafił być nadzwyczaj dobry i zarazem powściągliwy. Miałem to szczęście być przez cztery lata jego penitentem. Darzył mnie takim uczuciem, na jakie nie zasługiwałem...” (NHV I, 14r-14v). „Pozostało mi po nim kilka listów (12 listów w AD, B 17/6). Ukazują go one w pełni” (NHV I, 15r). Życiorys księdza Dehaene’a został spisany przez księdza J. Lemire’a w 1891 roku.

³¹ *Boute (Charles) [Karol]* (1803-1872) urodził się w Armentières (Nord). Był proboszczem w Wignehies, a następnie od 1850 do 1865 roku profesorem retoryki w Kolegium komunalnym w Hazebrouck; w końcu od 1865 do 1872 roku pełnił funkcję ekonoma w Niższym Seminarium św. Franciszka z Asyżu również w Hazebrouck. Za pośrednictwem służącej w domu Dehonów poznał on rodziców naszego ojca Założyciela i stał się przyjacielem rodziny. Potrafił przekonać pana Juliusza Aleksandra, by wysłał swych synów, Henryka i Leona, do Hazebrouck, aby tam ukończyli szkołę średnią przygotowującą do studiów uniwersyteckich. „Był to profesor o bardzo pewnych przekonaniach, o niezwykłej erudycji i uchodzący za bardzo znanego hellenistę” (J. Lemire, *Labbé Dehaene et la Flandre*, 1891, s. 329). W Hazebrouck nazwano go „biskupem z Kolegium, gdyż był wysokiego wzrostu, miał bardzo poważny sposób bycia i odprawiał nabożeństwa dostojnie i majestatycznie... Głosił zasadę, że nauczyciel powinien oddawać się cały swoim uczniom, i wcielał ją w życie, gdyż dawał nam wszystko, co tylko mógł: swe siły, swe dni i swe bezsenne spędzone noce” (tamże, s. 330). Aż do śmierci (2 marca 1872 roku) był złączony więziami prawdziwej przyjaźni ze swym „drogim Leonem”, dla którego żywił szczerą szacunek. W Archiwach Dehoniańskich zachowało się trzydzieści listów, które adresował do „przyjaciela Leona” (AD, B 21/7; por. NHV I, 17r-23r).

³² W czasie ferii wielkanocnych ojciec Dehon odwiedza domy w Lille i w Sittard. Saint-Martin-d’Esquermes to parafia w Lille, gdzie w pierwszych latach Zgromadzenia mieszkali nasi klerycy studiujący filozofię i teologię. Jeden z naszych ojców pełnił funkcję wikarego w tej parafii, a nasi studenci zajmowali się posługą liturgiczną, nauczali katechizmu i nadzorowali działanie patronatu (NHV XV, 2; por. NHV XV, 50; NQ IV, 33v: 8 kwietnia 1888 roku; NQ IV, 99v: 9-10 grudnia 1889 roku; NQ IV, 105r: 9-15 kwietnia 1890 roku).

³³ W Sittard znajduje się bazylika (dekret z 12 czerwca 1883 roku) pod wezwaniem Matki Bożej Najświętszego Serca Jezusa. Jest ona miejscem pielgrzymek. Bazylika znajduje się w centrum Sittard i jest obsługiwana przez duchowieństwo diecezjalne. Ojciec Prévot i nowicjusze często odwiedzali to sanktuarium Najświętszej Dziewicy.

³⁴ Oto co o tym wkładzie pieniężnym księdza Mathieu, prałata z Saint-Quentin i wikariusza generalnego, pisze ojciec Dehon: „W Kolegium św. Jana było tak wielu uczniów, że dom pękał w szwach. Aby dać uczniom możliwość zdobycia prawdziwego wykształcenia w duchu chrześcijańskim, trzeba byłoby ograniczyć się do określonej ich liczby. – Nakazałem odbudować mały dom Dassonvillé i przebudować front budynku. Była to dodatkowo przyczyna wielu trosk” (NHV XV, 42; por. NHV XV, 50; NQ III, 27: 29 maja 1886 roku; NQ III, 86: 30 stycznia 1887 roku; NQ III, 96-97: 22 marca 1887 roku; NQ III, 103-104: 5 maja 1887 roku).

³⁵ Ojciec Dehon nie mówi tutaj o św. Klemensie papieżu, ale o młodym męczenniku, którego ciało zostało odnalezione w katakumbach w czasie prowadzenia wykopalisk. Ojciec Dehon otrzymał to ciało w 1877 roku, kiedy był w Rzymie z księdzem biskupem Thibaudierem. Umieścił je najpierw w Domu Opieki św. Józefa, a potem przeniósł i uczynił św. Klemensa patronem Szkoły Apostolskiej w Fayet (por. NHV XI, 119; NHV XII, 131-132. „La Semaine Religieuse de Soissons et Laon”, 1877, ss. 514-516).

³⁶ W Verberie (departament Osie) mieszkał wraz z rodziną wuj braci Dehonów i to jemu złożyli oni wizytę. Chodzi tu najprawdopodobniej o Józefa Hipolita Dehona (nazwanego Dehonem z Paryża, gdzie mieszkał). Urodził się w La Capelle 7 sierpnia 1810 roku, był mężem Zofii Eleonory Vandelet, siostry matki ojca Dehona. Nie mamy o nim żadnej notatki biograficznej. Józef Hipolit Dehon miał córkę, która zmarła bezpotomnie w podeszłym wieku, po I wojnie światowej w Verberie (AD, B 63/1; por. NQ III, 62: 19 października 1886 roku; NQ III, 63-64: 24 i 26 października 1886 roku).

³⁷ Ta aluzja do nowicjuszy oznacza, że w Saint-Quentin (dom Najświętszego Serca) znajdował się niższy nowicjat, różny od tego, który mieścił się w Sittard. Faktycznie ksiądz biskup Thibaudier nalegał, aby nowicjat z Sittard powrócił do diecezji (por. NHV XV, 43-44).

³⁸ Niestety Dom Opieki św. Józefa, tak drogi sercu ojca Dehona i jednocześnie kosztujący wiele poświęceń zarówno jego samego, jak i ojca Rassetę, został nam odebrany za czasów księdza biskupa Duvala i powierzony księdzu Karolowi Mercierowi, dawnemu uczniowi z Kolegium św. Jana. 24 lipca 1896 roku ojciec Dehon pisze w ten sposób: „Biskupstwo powzięło trudną dla mnie decyzję. Powierza Dom Opieki św. Józefa księdzu Mercierowi. Mija już 25 lat od momentu,

kiedy powołałem do życia to dzieło. Włożyłem w nie znaczne sumy. Włożyłem w to dzieło również ogromny wysiłek z całym entuzjazmem mego kapłaństwa, jeszcze bardzo młodego. Wydawało mi się, że powinno ono pozostać na zawsze w naszym Zgromadzeniu. Władze diecezji zadecydowały w tej sprawie inaczej. „Fiat! Sic vos, non vobis...” [Fiat! Tak wy, nie wam...] (NQ XI, 65v). Obecnie Dom Opieki św. Józefa już nie istnieje.

³⁹ Był to *Blanqueniaux Emile, Bernardin de Sienne* [Bernardyn ze Sieny]. Urodził się w Villequier-Aumont (Lozère) 12 września 1862 roku. Wstąpił do naszego Zgromadzenia 6 maja 1881 roku i rozpoczął nowicjat 24 marca 1882 roku. 8 września 1884 roku złożył pierwsze śluby, a został odesłany 19 maja 1886 roku (por. *Cahier des Voeux*, s. 3).

⁴⁰ Ojciec Dehon mówi po raz pierwszy o naszym krzyżu wynikającym ze składanego ślubu i wyjaśnia jego znaczenie w odniesieniu do celu, jaki ma Zgromadzenie.

⁴¹ „Dzieci z Turynu” to chłopcy księdza Bosko.

⁴² Ojciec Dehon udaje się do Montbrehain, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych pana Gamarda, mera i gorliwego katolika. Jego syn uczył się w Kolegium św. Jana. „Tym, co najbardziej chciałbym pochwalić w panu Gamard, który był inteligentnym merem, zbyt wcześnie zabranym od nas i oderwanym od naszego szacunku i przywiązania do niego, jest jego szczerość, wierność religijnym przekonaniom. – W chwili uroczego odprężenia, jakie czasami miewał, powiedział mi pewnego dnia, że jest «tylko niepełnym, niekompletnym chrześcijaninem». Kiedy mówi się w ten sposób, jest się blisko tego, by stać się lepszym” (*„La Semaine Religieuse de Soissons et Laon”*, 1886, s. 367).

⁴³ *Vie de la Vén. Anne de Rémuzat*, czytane wtedy przez ojcieca Dehona, to prawdopodobnie pierwsze wydanie książki zatytułowanej *La propagatrice de la dévotion au Sacré-Coeur de Jésus, la vénérable Anne-Madelaine Rémuzat*.

⁴⁴ Chodzi o księdza *Sébastienena-Josepha* [Sebastiana Józefa] *Gravelaine’a*, „przypiaciela naszego dzieła” (por. NQ III, 2: 3 lutego 1886 roku).

⁴⁵ *Essigny-le-Grand*, oddalone o 9 km od Saint-Quentin, niedaleko od skanalizowanej Sommy. – Rodzina Bouré posłała do Kolegium św. Jana syna René, który w 1888 roku otrzymał pierwszą nagrodę i został dopuszczony do egzaminu maturalnego z literatury (II część) przez Wydział Paryski.

⁴⁶ Wspomniany tutaj misjonarz to ojciec F. Jourden, pełnomocnik Misji Afrykańskich kardynała Lavigerie’ego. Przebywał od kilku miesięcy w diecezji Soissons i Laon, aby zebrać ofiary na rzecz swego Zgromadzenia (por. *„La Semaine Religieuse de Soissons et Laon”*, XIII, s. 401).

⁴⁷ *Lesdins* jest niewielkim miasteczkiem i parafią w dekanacie Saint-Quentin. Chodzi tu o zwykłą wycieczkę na wieś, odbywaną na początku ciepłych miesięcy: w Rzymie i we Włoszech zawsze dzień po Wielkanocy; we Francji dzień po Zesłaniu Ducha Świętego. – Ojciec Dehon wprowadził taki zwyczaj do Kolegium św. Jana, aby był to moment odprężenia i odpoczynku przed egzaminami kończącymi rok szkolny. Chciał on jednak, aby była to wycieczka pouczająca i pobożna.

⁴⁸ Jeden ze wspomnianych przez ojca Dehona kapłanów to *Lobbé Albert, Claude* [Albert, Klaudiusz] *de la Colombière*, który urodził się 11 grudnia 1856 roku w Jeancourt (Aisne), wstąpił do nowicjatu 23 października 1881 roku, złożył profesję 27 czerwca 1884 roku, a zmarł w Saint-Quentin 22 listopada 1933 roku. Był przełożonym w domu studenckim w Lille w latach od 1889 do 1894 roku, proboszczem parafii Saint-Martin du Sacré-Coeur w Saint-Quentin i radnym generalnym od 1893 do 1902 roku. Był, wraz z ojcami Blancalem i Delgoffem, jednym z najbardziej nieustępliwych przeciwników ojca Dehona w czasie III (1893) i IV (1896) Kapituły Generalnej. Był też jednym z sygnatariuszy *Mémoire de la maison du Sacré-Coeur au Rév. P. Dehon, supérieur général* [Memoriału domu Najświętszego Serca do Wielebnego Ojca Dehona, przełożonego generalnego] z 6 lipca 1897 roku: w tym dokumencie domagano się „odłączenia”. Zmarł on w Zgromadzeniu, tak jak ojcowie Blancal i Delgoffe.

Drugim kapłanem, którego wspomina tutaj ojciec Dehon, jest *Waguet August, Martin Marie* [August, Marcin Maria], urodzony 3 listopada 1862 roku w Saint-Quentin. Był uczniem Kolegium św. Jana, wstąpił do nowicjatu 25 grudnia 1880 roku. Złożył profesję zakonną 23 października 1882 roku, a święcenia kapłańskie przyjął z rąk księdza biskupa Monniera, biskupa Lyddy i biskupa pomocniczego z Cambrai wraz z ojcem Lobbé. Wystąpił ze Zgromadzenia w 1892 roku (por. *Cahier des Voeux*, s. 2).

Pierwszym ze wspomnianych subdiakonów jest *Bertrand Emile, Pierre de la Nativité* [Emil, Piotr od Bożego Narodzenia], urodzony 17 listopada 1863 roku w Chémery-sur-Bar (Marne). Wstąpił do Zgromadzenia 3 czerwca 1881 roku, złożył profesję zakonną 8 czerwca 1883 roku, święcenia kapłańskie przyjął 22 września 1888 roku, a zmarł w Saint-Cirgues 31 maja 1946 roku. Był przełożonym w domu studenckim w Lille od 1894 do 1898 roku i od 1900 do 1903 roku, a następnie przełożonym domu macierzystego w Brukseli od 1910 do 1919 roku. Był też: radnym Prowincji Francusko-Belgijskiej w latach 1911-1913; przełożonym tej samej prowincji od 1913 do 1919 roku; sekretarzem generalnym od 1919 do 1926 roku; radnym generalnym od 1926 do 1931 roku.

Drugim wspomnianym subdiakonem jest *Roth Sébastien, Modeste* [Sebastian, Modest], urodzony 12 listopada 1846 roku w Strasburgu. Wstąpił do Zgromadzenia 28 grudnia 1882 roku, złożył profesję zakonną 6 kwietnia 1885 roku, wyświęcony na kapłana 15 lipca 1888 roku, zmarł w Saint-Quentin 3 marca 1904 roku (por.

NQ XVIII, 133-134: 3 marca 1904 roku; „La Semaine Religieuse de Soissons, Laon et Saint-Quentin”, 1904, ss. 167-169).

Klerykiem, który otrzymał niższe święcenia, jest *Miquet François, Sébastien* [Franciszek, Sebastian], urodzony 27 października 1860 roku w La Rochette (Savoie). Wstąpił do nowicjatu 19 marca 1885 roku, złożył profesję zakonną 17 września 1886 roku, został wyświęcony na kapłana 15 lipca 1888 roku. Pełnił posługę w Ekwadorze (1889-1891), w północnej Brazylii (1893-1895) i w Tunisie, gdzie był proboszczem parafii Najświętszego Serca w Bab-Khadra, a kilka miesięcy później poprosił o pozwolenie na opuszczenie Zgromadzenia. Klerykiem, który przyjął tonsurę, jest *Morel Edmond, Henri* [Edmund, Henryk], urodzony 28 kwietnia 1866 roku w Oulchy-le-Château (Aisne). Był uczniem Kolegium św. Jana i wstąpił do nas 8 kwietnia 1883 roku. Złożył śluby zakonne 3 lipca 1885 roku i został wyświęcony na kapłana 27 maja 1893 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia w sierpniu 1894 roku.

⁴⁹ Nowy kapłan *Guérillon Joseph, Denys* [Józef, Dionizy]. Urodził się 22 października 1843 roku w Veauville (Seine Inférieure). Wstąpił do nowicjatu 7 października 1881 roku i złożył swoje pierwsze śluby 27 czerwca 1884 roku. Został wyświęcony na kapłana w katedrze w Soissons przez księdza biskupa Thibaudiera. Opuścił Zgromadzenie we wrześniu 1892 roku.

⁵⁰ *Galley (Marius, Jean de Sainte Véronique)* [Mariusz, Jan od św. Weroniki] urodził się w czerwcu 1843 roku w Bourg-en-Bresse (Ain), wstąpił do nowicjatu 15 sierpnia 1884 roku. Opuścił nasze Zgromadzenie w marcu 1885 roku. Tak jak ojcowie Prévot i Charcosset, stanowił część grupy księży związanych z matką Weroniką. Nawet jeśli musiał opuścić nas z powodu choroby, zawsze był zjednoczony duchowo z naszym Zgromadzeniem i ojciec Dehon uważał go za prawdziwego kapłana Najświętszego Serca Jezusowego.

⁵¹ *Marie-Véronique du Coeur de Jésus* [Maria Weronika od Serca Jezusa] (*Lioger Marie-Caroline*), założycielka Sióstr Żertw Najświętszego Serca Jezusowego, urodziła się w Lyonie 25 maja 1825 roku, a zmarła w Villeneuve-les-Avignon 9 czerwca 1883 roku. Była duszą uprzywilejowaną. Utworzyła swoje zgromadzenie w Lyonie, ale potem musiała przenieść się do diecezji w Grenoble. Celem Sióstr Żertw jest miłość i wynagradzanie życiem czysto kontemplacyjnym. Przed powołaniem do życia swego Dzieła ojciec Dehon napisał dwa listy do matki Weroniki, aby się dowiedzieć, czy istniało jakieś zgromadzenie księży poświęconych dziełu wynagrodzenia (AD, B 21/3).

⁵² *Montredon (Elisée-Photin)* [Eliasz Fotyn] urodził się 8 czerwca 1863 roku w Vernon (Ardèche) i wstąpił do naszego Zgromadzenia 23 grudnia 1881 roku. Złożył śluby zakonne 1 września 1884 roku i przyjął tonsurę. Miejsce śmierci brata Pothina Montredona jest kwestią sporną. Ojciec Dehon w swych *Zapiskach codziennych* III, 34 pisze, że zmarł on w Sittard, a w *Zapiskach z historii mego życia* XV,

42-43 notuje, że zmarł w domu rodzinnym. Pierwsza lista zmarłych w Zgromadzeniu zawierająca informacje o miejscu śmierci (Rok 1912-1913) podaje Saint-Quentin.

⁵³ Boulanger (Joseph-Jacob) [Józef Jakub] urodził się w marcu 1832 roku w Oisy (Aisne) i wstąpił do nowicjatu 1 lipca 1883 roku.

Cahier des Voeux, do którego ojciec Dehon wpisał wszystkich zakonników aż do 1905 roku, podaje także taką informację: „wystąpił w czerwcu 1885 roku, a zmarł 4 lipca 1886 roku”. Nie mówi się nic o tym, że złożył on śluby zakonne.

„La Semaine Religieuse de Soissons et Laon” podaje: „Ojciec licznej i dobrej rodziny, dostąpił szacunku, który tak bardzo sobie cenił, dania Bogu i świętemu Kościołowi swych dwóch najstarszych synów, obydwu kapłanów zgromadzenia diecezjalnego Najświętszego Serca Jezusowego” (1886, ss. 458-459).

Ci dwaj synowie, „kapłani zgromadzenia diecezjalnego Najświętszego Serca Jezusowego”, to: Boulanger Joseph, Patrice [Józef, Patrycjusz], urodzony w Oisy (Aisne) 1 kwietnia 1857 roku, który wstąpił do nas 6 maja 1881 roku. Został wyświęcony na kapłana 11 czerwca 1881 roku, a profesję zakonną złożył 16 czerwca 1882 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia 1 sierpnia 1888 roku. Drugim zaś jest Boulanger Paul, Rémy [Paweł, Remigiusz], urodzony 13 marca 1856 roku w Oisy (Aisne). Wstąpił do nas 21 listopada 1881 roku, został wyświęcony na kapłana 23 września 1882 roku, złożył profesję zakonną 14 stycznia 1883 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia wraz ze swoim bratem, tego samego dnia co on.

Skoro ojciec Dehon pisze: „Oby jego ofiara była użyteczna dla wszystkich jego dzieci”, to znaczy, że od tego czasu postępowanie obydwu ojców Boulangerów pozostawiało wiele do życzenia. Dowodzą tego liczne aluzje, które znajdujemy w różnych notatkach w tym zeszycie. Na przykład 15 kwietnia ojciec Dehon pisze: „Zakonnicy, nawet ci starsi, trwają w obojętności”; 18 czerwca notuje także: „Zły duch krąży wokół nas... Są dni, kiedy atakuje ze zdwojoną siłą, a za pomocników ma tych, którzy wystawiają się na jego działanie”.

Ojcowie Boulangerowie niedługo po opuszczeniu Zgromadzenia (albo wydaleniu z niego) wywołują skandal w Saint-Quentin. Ojciec Dehon w okresie od 16 do 24 sierpnia 1888 roku pisze w swych *Zapiskach codziennych*: „W tym czasie dwóch odstępców, którzy zniszczyli swoje powołania, robi wiele hałasu w mieście i wywołuje zgorszenie” (NQ IV, 56v). 28 września 1892 roku zaś notuje: „We wszystkie te dni dniach dowiaduję się o nieszczęśliwym losie pewnych osób, które pogardziły swym powołaniem. Bracia B(oulang)erowie) w Paryżu są doświadczani w rozmaity sposób” (NQ VI, 14v-15r).

⁵⁴ Przemowa, którą ojciec Dehon wówczas przygotowuje, jest zatytułowana *Sur l'étude de la géographie* [O nauce geografii]. Została ona wydana wiosną 1887 roku, tak jak i inne przemówienia wygłoszone przez ojca Dehona z okazji rozdania nagród w latach wcześniejszych, w książce *Education et Enseignement* [Wychowanie i nauczanie], opublikowanej w Paryżu przez wydawnictwo Retaux-Bray.

⁵⁵ Ojciec Grison (*Aimé-Emile, Gabriel-Marie*) [*Amat Emil, Gabriel Maria*] urodził się w Saint-Julien-sous-les-Côtes (Meuse) 24 grudnia 1860 roku. Wyświęcony 30 listopada 1883 roku w Verdun, wstąpił do nas 10 sierpnia 1886 roku i złożył śluby zakonne 23 września 1887 roku. Przebywał w Ekwadorze (1888-1896), a potem w Zairze (1897-1942). Mianowany biskupem tytularnym Sagalassus i wikariuszem apostolskim w Stanley-Falls 12 marca 1908 roku. Złożył dymisję 28 marca 1933 roku, a zmarł 13 lutego 1942 roku.

⁵⁶ W swej przemowie z okazji wręczenia nagród ojciec Dehon mówi: „Francja zajmowała pierwsze miejsce w XVII wieku dzięki literaturze, rozwojowi gospodarczemu, swej potędze i nawet dzięki liczbie ludności. Francuzów było tylu, ilu Anglików i Niemców w sumie... Ale teraz... Francja spadła z pierwszego miejsca na ostatnie... Ani zepsucie XVIII wieku, ani duch rewolucyjny nie były dla niej korzystne” (*Education et Enseignement*, ss. 174-175).

⁵⁷ Ojciec Le Tallec (*Pierre*) [*Piotr*] SJ był kolegą ojca Dehona z Seminarium Francuskiego w Rzymie (por. *La Civiltà Cattolica*, Anno XXI, tom III, s. 371 i NHV IV, 143-144; V, 34, 38, 108; VI, 82-83; VIII, 47 i 135; IX, 164; XI, 172-173).

⁵⁸ Ksiądz Debeney był proboszczem w Ars (por. *Vie du P. Rasset*, s. 217).

⁵⁹ Captier (*Jean-Pierre, Thaddée-Marie*) [*Jan Piotr, Tadeusz Maria*] urodził się w Saint-Bonnet-de-Cray (Saône et Loire) 28 stycznia 1831 roku. W wieku 38 lat wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszego Serca Jezusa z Issoudun jako brat koadiutor, ale 24 lutego 1874 roku został wyświęcony na kapłana. W 1879 roku opuścił zgromadzenie z Issoudun i 21 listopada 1880 roku wstąpił do naszego.

Złożył śluby zakonne 3 czerwca 1881 roku, a 21 listopada 1882 roku został mianowany przełożonym w Fayet. Wystąpił ze Zgromadzenia z rozkazu Stolicy Apostolskiej 11 stycznia 1884 roku i zmarł 14 grudnia 1900 roku.

Według ojca Vermina, archiwisty Misjonarzy Najświętszego Serca Jezusowego z Issoudun, który badał tę sprawę, wynika, że: „nikt z tych, którzy znali ojca Captiera, nie podaje w wątpliwość jego zdolności intelektualnych. To był uczony, erudyta. Więcej, był niezgłębioną studnią wiedzy. Ale brakowało mu prawie całkowicie rozsądku, zmysłu praktycznego. Nadmiernie nerwowy, pełen skrupułów i wizjoner. Mógł dobrze służyć jako profesor, ale pod warunkiem że pozwoliłyby sobą pokierować... Jego wygląd zewnętrzny zdradzał neuropatę: wysokiego wzrostu, budowy barczystej, otyły, oczy ruchliwe” (AD, B 4/9).

⁶⁰ Jofflez był jednym z uczniów w Fayet, „przyprowadzony przez ojca Captiera z departamentu Lyonu i Loary” (NHV XIV, 143).

⁶¹ Družbicki Kasper SJ urodził się 6 stycznia 1590 roku [w oryginale podano datę 25 stycznia 1590 roku – przypis red. pol.], zmarł w Poznaniu 2 kwietnia 1662 roku. 14 sierpnia 1609 roku wstąpił do nowicjatu w Krakowie, a świę-

cenia kapłańskie przyjął w 1621 roku. Profesor, mistrz nowicjatu, przełożony prowincji polskiej, nigdy nie słabł, nie opuszczał się ani w ascezie, ani w życiu wewnętrznym. Napisał między innymi *Meta cordium Cor Jesu* [*Serce Jezusa celem serc*] (1683).

⁶² Według relacji ojca Dehona, I Kapituła Generalna odbyła się w Kolegium św. Jana od 11 do 16 września 1886 roku. Brało w niej udział ośmiu ojców: ojciec Leon Dehon, ojciec przełożony (przełożonym generalnym był ksiądz biskup z Soissons, por. 1885-1886, n. 22), ojciec Alphonse Rasset, ojciec Joseph Paris, ojciec François-Xavier Lamour, ojciec Mathias Legrand, ojciec Patrice Boulanger, ojciec André [Andrzej] Prévot. Odbyło się osiem posiedzeń. Ojciec Dehon złożył dymisję, ale został ponownie jednogłośnie wybrany.

⁶³ Świecenia kapłańskie przyjmują: ojciec *Canet Benoît, Marie-Bernard*, [*Benedykt, Maria Bernard*], urodzony 5 kwietnia 1860 roku w Saint-Just-d'Avray (Rhône), który wstąpił do nas 27 października 1883 roku, profesję zakonną złożył 22 września 1885 roku; wystąpił po 1888 roku (*Cahier des Voeux*, s. 12). Świecenia diakonatu przyjął ojciec *Blanc Auguste, Irénée* [*August, Ireneusz*], urodzony 21 lutego 1862 roku w Theys (Isère); wstąpił do Zgromadzenia 14 września 1881 roku, złożył profesję zakonną 27 czerwca 1884 roku. Przebywał w Ekwadorze od 1888 do 1896 roku, a wystąpił ze wspólnoty w lipcu 1902 roku. Został proboszczem w Prisces (Aisne). Świecenia niższego diakonatu przyjął ojciec *Blanc Joseph, Bruno* [*Józef, Bruno*] (brat Auguste'a), urodzony w Theys (Isère) 2 października 1864 roku. Wstąpił do naszego Zgromadzenia 14 września 1881 roku, złożył śluby zakonne 27 czerwca 1884 roku. Przebywał w Ekwadorze w latach 1889-1896. Wystąpił wraz ze swoim bratem w lipcu 1902 roku i został wikariuszem w Origny (Aisne). (Por. AD, B 21/3: list ojca Dehona do księdza biskupa Thibaudiera z 16 sierpnia 1886 roku i NHV XIV, 106).

⁶⁴ Chodzi tu o lazarystów, „którzy odesłani z Wyższego Seminarium i z Saint-Léger, wyjeżdżają wszyscy” (*Vie du P. A. Rasset*, ss. 200-201).

⁶⁵ Dziekan z Nouvion nazywał się François-Adolphe [Franciszek Adolf] Bourgeois.

⁶⁶ *Pie* (*Louis-François-Désiré-Edouard*) [*Ludwik Franciszek Dezyderiusz Edward*] (1815-1880) urodził się w Pontgouin (Eure-et-Loire) 26 września 1815 roku. W 1839 roku przyjął święcenia kapłańskie i 28 września 1849 roku został mianowany biskupem Poitiers. Posługę tę sprawował aż do śmierci przez trzydzieści jeden lat. Papież Leon XIII mianował go kardynałem w 1879 roku (por. NHV I, 91r; IV, 146; V, 52; VI, 25.125; VII, 14.33-34.46.55-56.128-129.173; VIII, 62.92.138.147 i 170; X, 28; XI, 28-29 i 161; XII, 39 i 106; XIV, 14-17; XV, 27 i NQ III, 61: 18 października 1886 roku; NQ III, 62: 20 października 1886 roku; NQ III, 63: 23 października 1886 roku; NQ III, 66: 3 listopada 1886 roku; NQ III, 68: 10 listopada 1886 roku; NQ III, 68: 13 listopada 1886 roku).

⁶⁷ Por. przypis 36, s. 594.

⁶⁸ Jest to kardynał *Benoît-Marie* [Benedykt Maria] *Langénieux* (1824-1905), por. przypis 96, s. 606.

⁶⁹ „Rozpoczęliśmy w tym roku prowadzenie szkoły śpiewu dla dzieci przy bazylice. To dzieło miało przynieść kilka powołań, ale przyniosło także zaraz wiele problemów. Mieliśmy tam trudne relacje z wszystkimi osobami z zakrystii” (NHV XV, 42). „Ksiądz prałat zapowiedział również otwarcie nowej szkoły śpiewu, której kierownictwo zostało dopiero co powierzone przez księdza biskupa księżom i klerykom z *diecezjalnego Zgromadzenia Najświętszego Serca...* Umieszczona w budynkach kapituły, w cieniu zabytkowej bazyliki, przywrócona do życia szkoła miała kontynuować dawne tradycje szkół założonych i prowadzonych przez biskupów z Vermandois i kanoników z kolegiaty” („La Semaine Religieuse de Soissons et Laon”, 1886, s. 661). „W 1886 roku Zgromadzenie zaczęło kierować szkołą śpiewu w Saint-Quentin... W Saint-Quentin również dwóch kapłanów i jeden diakon ze Zgromadzenia z pomocą dwóch pobożnych osób świeckich zaczęli kierować szkołą śpiewu przy bazylice w Saint-Quentin. Szkoła liczyła 50 dzieci śpiewających w chórze, z których dwanaścioro uczyło się łaciny, aby przygotować się do kapłaństwa” (pismo przedstawione Stolicy Apostolskiej 2 sierpnia 1887 roku). Przełożonym szkoły śpiewu był ojciec Falleur. „3 kwietnia (1893). Opuszczamy szkołę śpiewu kościelnego. Jestem z tego powodu szczęśliwy. Nie traktowano nas tam z szacunkiem. Byliśmy tam podporządkowani nakazom i krytyce urzędników świeckich, ledwie chrześcijan” (NQ VI, 27v; por. NQ III, 68; 13 listopada 1886 roku; NQ III, 70; 21 listopada 1886 roku).

⁷⁰ Ksiądz *Petit Cyrille* był „wiernym i oddanym” przyjacielem ojca Dehona (NHV IX, 72 i 156-160), był jednym z jego pierwszych współbraci w Oratorium diecezjalnym (NHV X, 174-177). Ksiądz Petit „zastępował” także ojca Dehona przez wiele lat przy jego matce (NHV XIV, 144-149; por. także NHV X, 64; XI, 145.165; XII, 14.134; XIV, 93.143).

⁷¹ *Aubry (Jean-Baptiste)* [*Jan Baptysta*] (1844-1882) urodził się w Chiry-Ourscamps (Osie) 5 października 1844 roku. Studiował teologię w Wyższym Seminarium w Beauvais i skończył studia w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Wyświęcony na kapłana 4 października 1868 roku został mianowany profesorem w seminarium w Beauvais, a jednocześnie został kapelanem więziennym. Wstąpił do Seminarium Misji Zagranicznych w Paryżu 3 października 1874 roku i rok później wyjechał do Chin. Zmarł w Hin-y-fou 19 września 1882 roku (*Dictionnaire de Biographie Française*, tom IV, 273-274; por. NQ III, 76-77; 11 grudnia 1886 roku).

⁷² *Mathieu (Adolphe)* [*Adolf*] (1824-1896). Wyświęcony na kapłana w 1848 roku, wysłany jako kapelan do bazyliki w Saint-Quentin. Został prałatem Saint-

-Quentin po śmierci Louisa Léonarda Gobaille'a w 1875 roku, honorowym wikariuszem generalnym diecezji Soissons w 1877 roku oraz protonotariuszem apostolskim w 1887 roku. Zmarł w Saint-Quentin 23 listopada 1896 roku.

⁷³ *Muard (Jean-Baptiste) [Jan Baptysta]* (1809-1854) urodził się w Vireaux (Yonne) 24 kwietnia 1809 roku i został kapłanem w 1834 roku w diecezji Sens. Był proboszczem w Joux-la-Ville, potem w Saint-Martin d'Avalon. W 1842 roku w Pontigny założył Zgromadzenie Księży Pomocników, którzy mieli się zajmować misjami diecezjalnymi, a w 1850 roku rozpoczął w miejscu zwanym „La Pierre-qui-vire” nową formę życia wspólnotowego, ubogiego i modlitewnego. Zmarł, wykonując swoją misję, 19 czerwca 1854 roku (por. NQ III, 83-84: 12 stycznia 1887 roku; NQ III, 84: 17 stycznia 1887 roku; NQ III, 85: 22 stycznia 1887 roku).

⁷⁴ *Modeste (Auguste) [August]* (1821-1891), jezuita, urodzony w Strasburgu 10 stycznia 1821 roku. Wstąpił jako nowicjusz do Towarzystwa Jezusowego 29 sierpnia 1842 roku. Był przełożonym domu Alzatzczyków w Paryżu (przy ulicy Lafayette), w Reims i w Strasburgu. Autor rozmaitych dzieł na temat duchowości. Był kierownikiem duchowym ojca Dehona po śmierci ojca Freyda (1875). Zmarł w Reims 1 października 1891 roku.

⁷⁵ Ojciec du Mont des Cats (Cambrai) to *Dom Sébastien Wyart* (1839-1904). Zobacz: NHV V, 107; IX, 62; XIII, 83-84; XIV, 111-112.128).

⁷⁶ 19 stycznia 1871 roku na wzgórzach Saint-Quentin armia generała Faidherbe'a maszerując w kierunku Paryża, napotkała armię pruską dowodzoną przez generała Goebena i po zaciętej bitwie musiała się wycofać w kierunku Le Cateau i Cambrai. Stowarzyszenie przyjaciół dawnych żołnierzy i weteranów wojennych każdego roku organizowało w bazylice nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie.

⁷⁷ *La France Juive devant l'opinion [Francja żydowska wobec opinii publicznej]*, autorstwa dziennikarza antysemitę Edwarda Adolfa Drumonta (1844-1917), por. NQ V, przypis 1, s. 627.

⁷⁸ *Lecot (Victor-Luc-Sulpice) [Wiktor Łukasz Sulpicjusz]* (1831-1908) urodził się w Montescourt-Lizerolles, diecezja Soissons, 8 stycznia 1831 roku. W 1872 roku został proboszczem w Compiègne (Osie), a 10 czerwca 1886 roku został wyniesiony do godności biskupa w Dijon. Awansowany do siedziby w Bordeaux w 1890 roku, 12 czerwca 1893 roku został kardynałem. Zmarł w Chambéry 19 grudnia 1908 roku, wracając z Rzymu.

⁷⁹ *De Bretenières (Christian) [Krystian]* (1840-1914), brat Justa umęczonego w Korei i kolega ojca Dehona z Rzymu. Urodził się 27 kwietnia 1840 roku.

Kapłan i profesor, swe czynne życie poświęcił apostołatowi ludowemu i wychowawczemu w Fontaine-les-Dijon, a potem w szkołach św. Ignacego i św. Franciszka Salezego w Dijon. Zmarł 28 lutego 1914 roku (por. NHV IV, 145; V, 38.108; VIII, 35; X, 56; XI, 13bis.32-33 i 173; XII, 41; XV, 68 i NQ III, 117-118: 20-22 października 1887 roku).

⁸⁰ Jeśli chodzi o *Guillemina* por. NHV V, 113 i 115; XII, 13-14; o *Wiarta* [Wyarta] – por. NHV V, 107; IX, 62; XIII, 83-84; XIV, 111-112 i 128; o *Wibaux* – por. NHV V, 106-107; o *Goutepagnona* – por. NHV V, 106-107.

⁸¹ *Filljung* (*Catherine*) [Katarzyna] urodziła się w Biding-les-Maxstadt (Moselle) 13 kwietnia 1848 roku. Około 1864 roku rozpoczęły się jej ekstazy i ataki kateptyczne. Wówczas proboszcz Meyer, który był jej kierownikiem duchowym, człowiek nieroztropny i uparty, wierząc, że widzi w niej oznaki świętości, polecił jej wstąpić do Karmelu w Luneville. Katarzyna wystąpiła z niego 10 miesięcy później. Nadal źle prowadzona przez księdza proboszcza Meyera przebywała w Biding i w Puttelange, uważając się za obdarzoną ekstazami, wizjami, objawieniami, i zaczęła także prorokować. Jej biskup usunął ją ze swej diecezji. W październiku 1876 roku pojechała do Nancy, gdzie podjęła pracę. Wróciwszy do Biding w 1878 roku z pożyczonymi lub uzyskanymi w wyniku oszustwa pieniędzmi, kazała tam zbudować ogromny dom i zaczęła otaczać się młodymi dziewczętami, które podzielały jej egzaltację religijną. W październiku 1882 roku Katarzyna udała się do Rzymu, żeby bronić swej sprawy, ale Stolica Apostolska odesłała ją do jej biskupa. W 1886 roku udała się raz jeszcze do Rzymu, aby wystąpić przeciwko swemu biskupowi, ale bez sukcesu, i w 1887 roku wyjechała do Paryża, gdzie usiłowała przeniknąć do środowisk arystokratycznych, mając nadzieję na uzyskanie środków finansowych i wsparcia. Po powrocie w 1890 roku została zatrzymana za oszustwo przez władze niemieckie i umieszczona na obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych. Zmarła 4 sierpnia 1915 roku, będąc ciągle w stanie wojny z władzami kościelnymi. Katarzyna Filljung była uważana przez niektórych za wielką mistyczkę, ale ksiądz biskup Pelt, biskup Metz, uważał ją za awanturnicę, histeryczkę i symulantkę (por. NQ IV, 34r: 11 kwietnia 1888 roku; NQ XI, 66r: 7 sierpnia 1896 roku; *Vie du P. Rasset*, ss. 209 i 217). Ojcowie Alphonse i Joseph Weberowie byli jej siostrzeńcami.

⁸² *Guyart* (*Victor-Joseph*) [Wiktor Józef] (1809-1887) urodził się w Laon 19 grudnia 1809 roku. Został księdzem 1 czerwca 1833 roku. Mianowany wikariuszem w Saint-Quentin w 1833 roku i kapelanem de la Croix [Krzyża] w 1834 roku. Mianowano go kanonikiem tytularnym 29 lipca 1848 roku i w tym samym czasie został sekretarzem kurii biskupiej. Wikariusz generalny księdza biskupa de Garsigniesa w 1849 roku, został mianowany dziekanem kapituły 31 grudnia 1853 roku. Po śmierci księdza biskupa Garsigniesa został mianowany wikariuszem kapitularnym i był nim od 12 grudnia 1860 roku do maja 1861 roku, a potem na nowo

od 13 sierpnia 1863 roku do 28 lutego 1864 roku. Po raz trzeci został wikariuszem kapitularnym w marcu 1876 roku, kiedy ksiądz biskup Dours ustąpił ze swego stanowiska, został na nowo mianowany wikariuszem generalnym przez księdza biskupa Thibaudiera 14 sierpnia 1876 roku. Zmarł 14 marca 1887 roku.

⁸³ „Te niepokoje pojawiały się w tym roku każdego dnia. Musiałem sprzedać mój majątek w Haie-Maubecq bratu, aby zdobyć pieniądze” (NHV XV, 56).

⁸⁴ *Uhlrich (Marie-Rosalie-Oliva) [Maria Rozalia Oliva]* (1837-1917) urodziła się 25 marca 1837 roku w Villé (Basse-Alsace). 21 listopada 1867 roku biskup Strasburga ustanowił kanonicznie zgromadzenie zakonne powstałe na fundamencie dzieła Marii Uhlrich. Zgromadzenie przyjęło wówczas nazwę Służebnic Serca Jezusowego, a Maria Uhlrich nazwała się Marią od Serca Jezusa. W 1873 roku spotyka ona ojca Dehona, z którym łączy ją całkowite zrozumienie. 2 lipca 1873 roku służebnice pojawiają się w Saint-Quentin. Maria Uhlrich zmarła w Soignies (Belgia) 17 marca 1917 roku (por. NHV X, 19-24; XII, 162-166 i 172; XIII, 66-67.71-73.80.151.167 i 172; XIV, 21.59.133.143 i 153).

⁸⁵ *Mermillod (Gaspard) [Kasper]* (1824-1892) urodził się 22 września 1824 roku w Carouge, niedaleko Genewy. Został kapłanem w 1847 roku i wikariuszem w Saint-Germain, jedynej parafii w Genewie. 22 września 1864 roku został biskupem pomocniczym księdza arcybiskupa Marilleya, biskupa Lozanny i Genewy. Wydalony między 1873 a 1883 rokiem nie pozostał bierny, ale nadal głosił słowo Boże we Francji. Leon XIII na konsystorzu 23 czerwca 1890 roku mianował go kardynałem. Zmarł w Rzymie 23 lutego 1892 roku. Gaspard Mermillod miał taki wpływ na dusze swego czasu, „jakiego nie było w historii” (por. NHV I, 61r; VI, 116; II, 14.34.46.55.125 i 159; VIII, 38-39.58 i 61; XI, 31-32; XII, 33.102-103.180-185; XIV, 70; XV, 60).

Bartolini (Dominique) [Dominik] (1813-1887) urodził się w Rzymie 16 maja 1813 roku. Zanim przyjął purpurę, był kolejno kanonikiem w bazylice mniejszej św. Marka, sędzią Sygnatury Apostolskiej i sekretarzem Świętej Kongregacji Rytów. Papież Pius IX mianował go kardynałem diakonem, kościół tytularny św. Mikołaja w więzieniu, na konsystorzu z 15 marca 1875 roku. Kardynał optował za kościołem tytularnym św. Marka na konsystorzu 3 kwietnia 1876 roku, przechodząc w ten sposób do szeregu kardynałów prezbiterów. Spośród zalet jego serca, których miał wiele, wspomina się szlachetność. Jego gościnność stała się powszechnie znana. Zmarł we Florencji 2 października 1887 roku (por. NHV IX, 37).

Pitra (Jean-Baptiste) [Jan Baptysta] (1812-1889) urodził się w Champ-Forgueil (Saône et Loire) 31 sierpnia 1812 roku. Benedyktyn z Solesmes, w 1858 roku został wezwany do Rzymu przez papieża Piusa IX, który mianował go kardynałem 16 marca 1863 roku, nadając mu kościół tytularny św. Tomasza in Parione. Zmarł w Rzymie 9 lutego 1889 roku (por. NHV VI, 25 i 29; VIII, 14 i 18-19; IX, 37;

XI, 91). Jeśli chodzi o „Projet d'une Oeuvre d'étude” [Projekt Dzieła naukowego], zobacz AD, B 14/9 i NHV VI, 115-130.

⁸⁶ Por. przypis 15, s. 587.

⁸⁷ Zgromadzenie Adoracji Wynagradzającej zostało założone w Paryżu przez matkę Marie-Thérèse [Marię Teresę] od Serca Jezusa (Teodelinda Dubouché). Tworzony przez siostry ze wspólnoty, oddane adoracji Najświętszego Sakramentu, siostry do pomocy niezamknięte w klasztorze i nauczycielki żyjące w świecie, Instytut ten miał za cel „ofiarować Bogu nieustające wynagrodzenie za zniewagi, których On dostępuje”. Por. M. Denis, *La Spiritualité victimale en France*, ss. 156-167.

⁸⁸ Por. NHV XIV, 155-160.

⁸⁹ *Eschbach (Alphonse) [Adolf]* (1839-1923) urodził się w Ingersheim (Haut-Rhein) 6 stycznia 1839 roku i wstąpił do Zgromadzenia Ducha Świętego. 19 marca 1875 roku został mianowany przełożonym Seminarium Francuskiego w Rzymie i prokuratorem generalnym swego Zgromadzenia. W październiku 1904 roku ustąpił ze stanowiska przełożonego Santa Chiara i pozostał jedynie prokuratorem generalnym. Zmarł w Notre-Dame de Langonnet, w diecezji Vannes, 24 października 1923 roku (por. NHV IV, 140; XI, 22; XII, 156-157; XV, 60-62-66).

⁹⁰ „Ksiądz biskup pragnął, abyśmy mieli w diecezji nowicjat francuski. Obejrzałem wiele domów pod różnymi względami. Małe sanktuarium w Beautroux wydaje się najbardziej korzystne. Użyczono by nam tam budynku kapelanii i ponadto dano by nam nawet do dyspozycji budynek prebendy. Jeden z naszych byłby proboszczem parafii. To był projekt do przemyślenia” (NHV XV, 59).

⁹¹ *Hulst (Maurice Le Sage d'Hauteroche d')* urodzony w Paryżu 10 października 1841 roku, kapłan w 1865 roku, wikariusz generalny Paryża w 1875 roku; miał za zadanie organizować dzieła diecezjalne, w szczególności uniwersytecki Instytut Katolicki, którego rektorem został w 1881 roku. Wielki kaznodzieja, pisarz i kierownik duchowy. Zmarł 6 listopada 1896 roku.

⁹² Jest to arcybiskup *Hasley (François-Edouard) [Franciszek Edward]*, urodzony w Saint-Mère-Eglise (Manche) 11 maja 1825 roku. Został biskupem Beauvais w 1878 roku, arcybiskupem Awinionu w 1880 roku, był arcybiskupem Cambrai w latach 1885-1888. Zmarł w Cambrai 7 sierpnia 1888 roku (por. NHV XV, 77-78; AD, B 36/3, s. 53).

⁹³ *Leon Harmel* (1829-1915), nazwany Dobrym Ojcem, był jednym z najbardziej niezwykłych postaci XIX wieku. Przemysłowiec, właściciel przedsiębiorstwa w Val-des-Bois (Marne). Jest znany jako prekursor chrześcijańskiej akcji społecznej we Francji. Był wielkim przyjacielem ojca Dehona (por. NHV X, 69-70.156.159.161-162.165 i 170-171; XI, 100 i 127; XII, 48.63.66-67 i 69; XIII, 46 i 65; XIV, 40; XV, 59 i 66).

⁹⁴ *Fava (Armand-Joseph)* [*Herman Józef*] (1826-1899), biskup Grenoble w latach 1875-1899; *Sourrieu (Guillaume-Marie Romain)* [*Wilhelm Maria Roman*] (1825-1899), biskup Châlons-sur-Marne w latach 1882-1894; *Péronne (Joseph-Macence)* (1813-1892), biskup Beauvais w latach 1884-1892 (por. AD, B 36/3, ss. 54-59).

⁹⁵ *Costes (Julien)* [*Julian*] (1819-1890), biskup w Mende w latach 1876-1888.

Blanger (François-Benjamin-Joseph) [*Franciszek Beniamin Józef*] (1821-1887), biskup Limoges w latach 1883-1887 (por. AD, B 36/3, ss. 60-61).

⁹⁶ *Langénieux (Benoît-Marie)* [*Benedykt Maria*] (1824-1904) urodził się w Villefranche-sur-Saône (Rhône) 15 października 1824 roku. Otrzymał formację kapłańską w Seminarium św. Sulpicjusza i został wyświęcony 21 grudnia 1850 roku. Po wojnie (1870-1871) ksiądz biskup Guibert, następca księdza biskupa Darboya, uczynił go wikariuszem generalnym. 25 lipca 1873 roku został biskupem w Tarbes i 21 grudnia 1874 roku – arcybiskupem Reims. 7 czerwca 1886 roku został kardynałem prezbiterem, kościół tytularny św. Jana przy Bramie Łacińskiej. Jest nazwany „kardynałem robotników”. W sprawie przyłączenia do Republiki dostosowuje się do wytycznych Leona XIII; co się tyczy dekretów fiskalnych przeciwko zgromadzeniom, sprzeciwia się im z wielką energią. Zmarł 31 grudnia 1904 roku po powrocie z Rzymu. Był przyjacielem i opiekunem ojca Dehona (por. NHV XI, 149; XII, 150; XIII, 46-47.50 i 65; XIV, 103.133-134.136.139-142.179 i 181; XV, 7.10.46-47.60-64.66.69 i 80 i NQ III, 64: 26 października 1886 roku; NQ III, 83: 8 stycznia 1887 roku; NQ III, 115: 14 września 1887 roku; NQ III, 118: 24-25 października 1887 roku; NQ IV, 18v: 1 lutego 1888 roku; NQ IV, 28r: 14 marca 1888 roku).

⁹⁷ *Lecot (Victor-Lucien-Sulpice)* [*Wiktor Lucjan Sulpicjusz*] (1831-1908), biskup w Dijon w latach 1886-1890; *Isoard (Luis-Romain-Ernest)* [*Ludwik Roman Ernest*] (1820-1901), biskup Annecy w latach 1879-1901 (por. AD, B 36/3, s. 66).

⁹⁸ *Charcosset (Claude)* [*Klaudiusz*] (1848-1912) urodził się w Chissey-les-Mâcon (Saône-et-Loire) 20 lipca 1848 roku. W 1874 roku został kapłanem i wikariuszem w Charolles, parafii diecezji Autun. Pełniąc posługę, poznał matkę Marię Weronikę (Lioger) i po jej śmierci, 8 grudnia 1884 roku wstąpił do naszego Zgromadzenia. Na Boże Narodzenie ojciec Charcosset został przyjęty do nowicjatu przez ojca Dehona w Saint-Quentin i przyjął imię Barnaba. 26 grudnia 1885 roku złożył swoje pierwsze śluby. Przez dziesięć lat zajmował wysokie stanowisko asystenta generalnego naszego Zgromadzenia. Zmarł w Nicei 29 grudnia 1912 roku (por. NHV XII, 170; XIV, 126 i 128; XV, 16.20-22 i 66).

⁹⁹ *Bécel (Jean-Marie)* [*Jan Maria*] (1825-1897), biskup Vannes w latach 1866-1897; *Desprez (Julien-Florian-Félix)* [*Julian Florian Feliks*] (1807-1895), arcybiskup Tuluzy w latach 1859-1895, kardynał od 12 maja 1879 roku (por. AD, B 36/3, ss. 68-69).

¹⁰⁰ *Perraud (Adolphe-Louis-Albert)* [*Adolf Ludwik Albert*] (1828-1906), biskup w Autun w latach 1874-1906, kardynał od 29 listopada 1895 roku. *Besson (François)* [*Franciszek*] (1821-1888), biskup w Nîmes w latach 1875-1888 (por. AD, B 36/3, s.74).

Dom w Sittard (Holandia) należał do diecezji w Ruremonde. Biskupem tej diecezji był Fr.A.M. Boermans (por. NHV XV, 78).

¹⁰¹ *Foulon (Joseph- Alfred)* [*Józef Alfred*] (1823-1893), arcybiskup Lyonu w latach 1887-1893 (por. AD, B 36/3, s. 74).

¹⁰² *Bachelard Léon [Leon]*, uczeń Szkoły Apostolskiej w Fayet, gdzie praktykowano żarliwą pobożność, która pod kierownictwem ojca Captiera przerodziła się w sentymentalny pietyzm. Po wyzdrowieniu z anginy, co przypisano Dziejwicy Maryi, Léon Bachelard zaczął miewać widzenia, które na szczęście minęły po trzech dniach. Miewał następnie momenty jasnowidzenia, które występowały w obecności ukrytych relikwii. Ksiądz biskup Thibaudier chciał wyjaśnić tę sprawę, ale domniemane zjawiska jasnowidzenia ustały (por. NHV XIV, 138.149-151.178.180-181).

¹⁰³ Chodzi o opata Sadot, NQ VI, przypis 33, s. 665.

¹⁰⁴ Por. NHV XV, 68; M. Denis, *La spiritualité victimale en France*, „Studia Dehoniana” 11, ss. 186-198.

¹⁰⁵ Por. NHV XV, 68.

¹⁰⁶ Por. NHV XV, 69.

¹⁰⁷ Por. NHV XV, 69.

¹⁰⁸ Por. NHV XV, 69.

¹⁰⁹ Jeden z księży, o których mówi tutaj ojciec Dehon, to *Black Octave, Polycarpe* [*Oktawiusz, Polikarp*], urodzony w Saint-Quentin 23 marca 1859 roku. Wstąpił do nowicjatu 8 kwietnia 1883 roku, złożył profesję zakonną 6 kwietnia 1885 roku. Zmarł w Saint-Quentin 21 czerwca 1925 roku. Był mistrzem nowicjatu w Fourdrain od 1889 do 1893 roku (por. *Cahier des Voeux*, s. 7 i *Necrologium Congregationis* (1978), s. 27; por. NHV XI, 157-159; XII, 23; XIII, 64; XIV, 151). Drugim był *Blanc Auguste, Irénée* [*August, Ireneusz*] (por. przypis 63, s. 600). Diakoni to *Bertrand Emile, Pierre de la Nativité* i *Miquet François, Sébastien* (por. przypis 48, s. 596).

¹¹⁰ Por. NHV XV, 70.

¹¹¹ Por. NHV XV, 70.

¹¹² Por. NHV XV, 70.

¹¹³ *Moreno (Garcia, Gabriel)* (1821-1875), polityk, Ekwadorczyk. Ogłosił konstytucję (1861), ustanawiając powszechne prawo wyborcze. Wybrany na prezydenta republiki podpisał ze Stolicą Apostolską konkordat i poświęcił Ekwador Najświętszemu Sercu Jezusa. Został zamordowany.

¹¹⁴ *Sourrieu Guillaume [Wilhelm]*, por. przypis 94, s. 606. Biskup Géraigiry, biskup Panéas ou Césarée de Philippe (por. SRSŁ (1887), 667).

¹¹⁵ *Spuller (Jacques-Eugène) [Jakub Eugeniusz]*, polityk francuski, urodził się w Seurre (Côte-d'Or) w 1835 roku. Zmarł w Sombornon (Côte-d'Or) w 1896 roku. Był przyjacielem Gambetty, z którym założył dziennik „La République Française”; wiele razy mianowany ministrem.

¹¹⁶ *Lavissee (Ernest)*, profesor i historyk francuski, urodził się w Le Nouvionen-Thiérache (Aisne) w 1842 roku i zmarł w Paryżu w 1922 roku. Umysł jasny i przenikliwy, przyczynił się do odnowy nauk historycznych. W 1892 roku został członkiem Akademii Francuskiej. Był on spokrewniony z ojcem Dehonem.

Zeszyt IV

(28 stycznia 1886 – 11 listopada 1887)

¹ *Lallemant (Louis)* [Ludwik] jezuita urodził się w Vertus (Champagne) w 1588 roku. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1605 roku. Złożył uroczystą profesję w 1621 roku. Nauczał matematyki, filozofii i teologii, a potem został rektorem i mistrzem nowicjatu w domu w Rouen. W latach 1628-1631 był odpowiedzialny za formację duchową młodych jezuickich kapłanów z trzeciego roku probacji. Zmarł w 1635 roku. W 60 lat po jego śmierci ojciec Champion wydał notatki ojca Rigoleuca z trzeciego roku probacji, prowadzonego przez ojca Lallemanta, pod tytułem *Doctrine spirituelle*. Doktryna o. Lallemanta, zmierzająca do harmonii pomiędzy pełnym miłości zjednoczeniem z Bogiem a działalnością apostołską odpowiada bardzo dobrze wymaganiom duchowym ojca Dehona, który posługuje się nią w swych pismach.

² *Moreno (Garcia, Gabriel)*, por. NQ III, przypis 113, s. 608.

³ *Chesnelong (Pierre-Charles)* [Piotr Karol] (1820-1899). Polityk, najpierw zwolennik republiki, potem bonapartysta. Wybrany na deputowanego w 1865 roku bronił papieżstwa w czasie sprawy rzymskiej. Po porażce pod Sedanem stał się zwolennikiem monarchii, stronnikiem hrabiego de Chambord. Pracował nad utworzeniem niezależnych uniwersytetów (katolickich). Wraz z Albertem de Mun był jednym z pierwszych przywódców dzieła Katolickich Kół Robotniczych. Publikował różne pisma inspirowane problemami politycznymi swoich czasów.

⁴ *Désaire (Charles)* [Karol], duchowny. Był to młody sabaudzki kapłan, mieszkający w Saint-Louis-des-Français w Rzymie. Ojciec Dehon wspomina o nim często w swych *Pamiętnikach* (por. *Index onomastique*, tom 8). Wstąpił on do asumpcjonistów, aby współpracować przy realizacji dzieła związanego ze studiami wyższymi ojca d'Alzona w Nîmes. Ksiądz Désaire powrócił później do duchowieństwa diecezjalnego, utrzymując wielką przyjaźń z ojcem Dehonem. Został proboszczem w parafii Saint-Jean-Baptiste de Grenelle w Paryżu, gdzie był inicjatorem licznych akcji duszpasterskich. Zmarł 19 lipca 1910 roku w Sabaudii w wieku 64 lat.

⁵ Por. NQ III, przypis 87, s. 605.

⁶ Por. NHV XIV, 62.

⁷ *Chappuis (Marie-Thérèse)* [Maria Teresa], w zakonie Maria de Sales. Urodzona 16 czerwca 1793 roku w Sohjières (Jura Berneńska), profeska w klasztorze wizytek we Fryburgu od 9 czerwca 1816 roku. Przeorysza w klasztorze w Troyes

(1826) i w drugim klasztorze w Paryżu (1838). Wróciła do Troyes w 1844 roku i już tam pozostała (jedenaście razy przedłużano jej funkcję w klasztorze). Zmarła 6 października 1875 roku. W 1874 roku brała udział w założeniu Oblatów św. Franciszka Salezego. Pod nazwą *La Voix* [*Droga*] propagowała metodę duchowości zalecającą święte zdanie się. Metoda ta została wprowadzona w 1897 roku.

⁸ Siostra Maria od św. Ignacego miała taką samą opatrnościową misję względem ojca Dehona.

⁹ Ksiądz kardynał B.-M. Langénieux, por. NQ III, przypis 96, s. 606.

¹⁰ *Bracia Szkół Chrześcijańskich*, zgromadzenie zakonników oddanych całkowicie chrześcijańskiemu wychowaniu dzieci i młodzieży przede wszystkim ubogiej, założone w 1680 roku w Reims przez św. Jana Chrzyciela de la Salle.

¹¹ „Droga Siostra” to siostra Maria od św. Ignacego.

¹² Por. NHV IV, 22; VI, 136-137; XIII, 151.164-166-176.

¹³ Ksiądz biskup O. Thibaudier.

¹⁴ Ksiądz Jean [Jan] *Demiselle*, urodzony w Autrepes 29 grudnia 1814 roku, został wyświęcony na kapłana 25 maja 1839 roku w Paryżu, gdzie studiował w Seminarium św. Sulpicjusza. Początkowo był profesorem teologii moralnej w Wyższym Seminarium. Mianowany kanonikiem honorowym 21 lutego 1848 roku, został proboszczem w Sorbais w 1852 roku i potem w 1855 roku w La Capelle. Od 5 sierpnia 1863 roku był kanonikiem tytularnym. Przyjaciół, spowiednik i kierownik Leona Dehona, por. NHV, *Index onomastique: Demiselle* (abbé), s. 231.

¹⁵ Por. NHV XV, 74-75.

¹⁶ Ojciec Dehon prosił o misję w Nowej Gwinei. Ponieważ była to kolonia niemiecka, potrzebni byli ojcowie pochodzenia niemieckiego. Ojciec Dehon miał do dyspozycji tylko studentów, tak więc w tej kwestii nie udało się nic zrobić.

¹⁷ Por. NHV XV, 72.75.82.

Matovelle (*Joseph-Jules*) [*Józef Juliusz*], urodzony w Cuenca (Ekwador) 8 września 1852 roku. Został zaadoptowany przez swoją ciotkę ze strony ojca, Izabelę Matovelle Orellana. Wykształcony przez jezuitów wykazał się godną uwagi inteligencją. Ukończył studia prawnicze w 1877 roku, został adwokatem, obrońcą biednych i uciśnionych. Skłaniany ku kapłaństwu przez swego księdza biskupa Rémięgo Estevesa y Torala, został wyświęcony 21 lutego 1880 roku. W 1884 roku założył Oblatów Boskiej Miłości [*Oblats du divin Amour*], a w 1893 roku Oblatów Najświętszego Serca Jezusa i Maryi [*Oblats du Sacré-Coeur de Jésus et de Marie*]. Aż do 1883 roku uczestniczył w życiu politycznym, wybierany na deputowane-

go i wielokrotnie na senatora. Popierał budowę narodowej bazyliki poświęconej Najświętszemu Sercu Jezusa. Po wstąpieniu do rządu masona Eloya Alvaro (1895) ojciec Matovelle musiał uciec na trzy lata do Peru. Zmarł w Cuenca w 1929 roku. Napisał wiele dzieł literackich, prawniczych i historycznych, ascetycznych i z zakresu duchowości. Był człowiekiem wiary i wielkiej pobożności! Sprawa jego beatyfikacji została przedstawiona w Rzymie.

¹⁸ Por. NHV XV, 79. Dekret pochwalny nosi datę 25 lutego 1888 roku.

¹⁹ *Pensées [Myśli]* Józefa Jouberta (1754-1824).

²⁰ *Ksiądz arcybiskup Hasley* z Cambrai – por. NHV XV, 80-81; NQ III, przypis 92, s. 605. *Ksiądz biskup Doutreloux* z Liège – por. NQ V, przypis 72, s. 638.

²¹ Por. NHV XV, 81; NQ III, przypis 15, s. 587.

²² Por. NHV XV, 80; NQ III, przypis 96, s. 606.

²³ Siostry, czyli Służebnice Najświętszego Serca [Servantes du Sacré-Coeur].

²⁴ Módl się za nami.

²⁵ *Larne (Alphonse-Marie) [Alfons Maria]* (1825-1903), biskup w Langres w latach 1884-1889.

²⁶ *Séгур (Gaston de)* urodzony w Paryżu w 1820 roku, syn sławnej hrabiny de Ségur (Sophie Rostopchine), która napisała wiele pięknych książek dla dzieci. Gaston był wychowywany przede wszystkim przez swą babcię ze strony matki, nawróconą także z ortodoksji. Skłaniał się ku kapłaństwu i został wyświęcony w 1847 roku. Urzędnik Roty Rzymskiej w 1852 roku, stał się powiernikiem Piusa IX. W 1853 roku stracił wzrok. Został mianowany kanonikiem-biskupem bez otrzymania konsekracji biskupiej ze względu na swą ślepotę. Często głosił jako kapelan w Kolegium św. Stanisława i był spowiednikiem w licznych wspólnotach zakonnych. Dużo pisał na tematy ascetyczne i apologetyczne. Zmarł w opinii świętości w Paryżu 9 czerwca 1881 roku.

²⁷ Por. przypis 10, s. 610.

²⁸ Por. przypis 17, s. 610.

²⁹ Por. NQ III, przypis 81, s. 603.

³⁰ *Duchesne Louis* (1843-1922), sławny historyk Kościoła i papieżstwa.

³¹ *Miracles des Billettes [Cud des Billettes]* – dawna tradycja donosi, że konsekrowana Hostia ukryta przez kobietę udającą, że przyjmuje Komunię Świętą w kościele St-Méry w Paryżu, została sprofanowana przez Żyda, który ugodził ją

nożem. Z Hostii wypłynęła krew. Zdarzenie to miało mieć miejsce w Wielkanoc – 12 kwietnia 1290 roku, przy ulicy nazywanej ulicą Ogrodów, która to wówczas została ulicą des Billettes, stąd cud des Billettes. W XVII wieku kaplica cudu stała się jednym z głównych centrów adoracji wynagradzającej. Podczas rewolucji cudowna Hostia znajdowała się w kościele Saint-Jean en Grève. Kiedy został on zamknięty (1790), prowizorzy kościelni z kościoła Saint-Gervais zamierzali uzyskać opiekę nad tą relikwią (1 maja 1791 roku). To ostatnie informacje historyczne na temat tej Hostii, jakie posiadamy. Dzisiaj wynagradzanie jest nadal kontynuowane przez Dzieło Wynagrodzenia Eucharystycznego des Billettes.

³² *Garnier Théodore* [Teodor] (1850-1920), ksiądz demokraty, gorliwy apostoł, płomienny kaznodzieja o porażających replikach. Przemierzył całą Francję w celu rozpowszechniania „La Croix”. Propagował wszędzie swój „Peuple”, pierwszy demokratyczny dziennik katolicki, który powołał do życia w 1894 roku. Tworzył dzieła i ruchy, nakłaniając do działania. Brał udział w wielkich pielgrzymkach do Lourdes, do Paray, które wspaniale ożywiał. Umarł 20 sierpnia 1920 roku w stworzonym przez siebie seminarium dla spóźnionych powołań w Montmagny (S.-et-O.).

³³ O matce *Marii od św. Dominika* ojciec Dehon mówi w swych *Souvenirs* (*Wspomnieniach*) z 1912 roku jako o „inspiratorce wieczystej adoracji na Montmartrze (LC, n. 343), gdzie od 1885 roku adoracja trwa bez przerwy dzień i noc”.

³⁴ *Dupanloup Félix-Antoine-Philibert* [Feliks Antoni Filibert] (1802-1878), biskup Orleanu w latach 1849-1878. Stał na czele liberalnych katolików we Francji. Jest znany dzięki swym objaśnieniom sławnego dokumentu [*Syllabus Errorum*] wydanego przez Piusa IX z rozróżnieniem *tezy* (teoria: jak rzeczy miałyby wyglądać) i *hipotezy* (praktyka: jak rzeczy wyglądają w rzeczywistości); rozróżnieniem już używanym wcześniej przez czasopismo jezuitów „La Civiltà Cattolica”. Na I Soborze Watykańskim był on jednym z przeciwników zdefiniowania nieomyślności papieża, uważał to bowiem za nieodpowiednie. Kiedy sobór zdefiniował dogmat, poddał się i zaakceptował go.

³⁵ Por. NQ III, przypis 2, s. 579.

³⁶ *Black (Emile-Quentin)*[*Emil Kwintyn*], sercanin, urodzony w Saint-Quentin 8 marca 1865 roku, śluby złożył 23 września 1887 roku. Zmarł 2 maja 1888 roku.

³⁷ *Blancal (Germain du St. Sacrement-Bernard)* [German od Najświętszego Sakramentu – Bernard], sercanin. Urodzony w Villemur (Haute Garonne) 20 listopada 1826 roku. Wstąpił do Księży Najświętszego Serca z Tuluzy i był przełożonym domu w Montauban. Był inicjatorem wszczętego w Rzymie procesu przeciwko założycielowi swego zgromadzenia, ojcu Caussette, co spowodowało w nim rozłam. Dysydenci występujący ze zgromadzenia chcieli przyłączyć się do Zgroma-

dzenia ojca Dehona, lecz ten, za radą ojca Eschbacha, nie zgodził się ich przyjąć. Przyjął jednakże ojca Blanca 12 marca 1888 roku (lub zgodnie z listą osób przebywających w Zgromadzeniu w marcu 1889 roku). Ojciec Blancal złożył pierwszą profesję 27 sierpnia 1889 roku (por. RP, s. 18). Był to człowiek bardzo zdolny, wspaniały mówca, bardzo zręczny w utrzymywaniu relacji międzyludzkich, ale również bardzo ambitny. Jego celem było zajęcie miejsca ojca Dehona na stanowisku przełożonego generalnego. Pociągnął za sobą innych ojców i Zgromadzenie znalazło się o krok od rozłamu, którego uniknięto dzięki cierpliwości i roztropności ojca Dehona. Ojciec Blancal był przełożonym domu macierzystego (Najświętszego Serca) i radnym generalnym od 1893 do 1902 roku. Umarł w ramionach ojca Dehona w Fayet 1 grudnia 1905 roku.

³⁸ Siostra Maria od św. Ignacego.

³⁹ *Ora pro nobis* [Módl się za nami].

⁴⁰ *Bènedicte* [Benedykta] d'Origny-sur-Oise, święta męczennica; *Dzieje* przytaczają legendarne opowiadanie o niej. Najstarsze przeniesienie jej relikwii nastąpiło w 665 roku. Żyła w mieście Laon. Origny-sur-Oise, gdzie znajdują się relikwie męczennicy, stanowi część diecezji Reims. Synteza wspomnianej tu mowy pochwalnej ojca Dehona znajduje się w SRSŁ (1888), ss. 346-347.

⁴¹ Lectio VI: *Sermo 9 de Visitatione*: „Sexta, amoris compatiens. Septima, amoris consummantis” [Nauka VI: Mowa 9, o nawiedzeniu: „Szósta, miłości współczującej. Siódma, miłości wyniszczającej”].

⁴² *Biskup Garabed*, por. SRSŁ (1888), s. 390.

⁴³ Por. SRSŁ (1888), s. 391.

⁴⁴ Hymny z pierwszych niesporów święta Najdroższej Krwi.

⁴⁵ Dom zakonny Służebnic Najświętszego Serca [Servantes du S.-Coeur].

⁴⁶ *Roth (Modeste Sébastien)*, por. NQ III, przypis 48, s. 596.

⁴⁷ Matka założycielka Sióstr Służebnic Najświętszego Serca [Soeurs Servantes du Sacré-Coeur], por. NQ III, przypis 84, s. 604.

⁴⁸ W czasie tych rekolekcji duchowych w Kolegium św. Jana odbywała się II Kapituła Generalna. Zgromadzenie jednomyślnie opowiedziało się za generałem dożywotnim. Ojciec Dehon wstrzymał się od głosu. Dwaj apostaci, o których mówi ojciec Dehon w tej notatce, to synowie Jakuba Boulanger'a, ojciec Patryk i ojciec Rémy, którzy wstąpili do oblatów (Księży Serca Jezusowego) w 1881 roku i wystąpili 1 sierpnia 1888 roku (por. NHV, 43, przypis 1). Siedmiu zakonników, którzy złożyli śluby wieczyste, to: Barthélémy-Edmond [Bartłomiej

Edmund] Dessons, Martin-Auguste [Marcin August] Waguët, Augustin-Léon [Augustyn Leon] Herr, Paul-Arthur [Paweł Artur] Delgoffe, Pierre-Emile [Piotr Emil] Bertrand, Benoît-Julien [Benedykt Julian] Lequeux, Irénée-Auguste [Ireneusz August] Blanc, Bruno-Joseph [Bruno Józef] Blanc. W Zgromadzeniu wytrwali: Dessons, Delgoffe i Bertrand.

⁴⁹ *Herr (Augustin-Marie)*, urodzony w Saint-Quentin 15 marca 1855 roku. Wstąpił do oblatów 7 stycznia 1881 roku, złożył śluby 23 października 1882 roku. Radny generalny od 1888 do 1896 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia w 1897 lub 1898 roku, zmarł 23 sierpnia 1904 roku (por. RP 2; NHV XV, 81) [por. przypis 48: Augustin-Léon Herr i Augustin-Marie to ta sama osoba – Leon Herr, który przyjął imiona zakonne Augustin-Marie – przypis red. pol.].

⁵⁰ Przez pomyłkę ojciec Dehon napisał: września.

⁵¹ Święta Aniela z Foligno.

⁵² Por. NHV VI, 83.

⁵³ Koronacja Karola Wielkiego dokonana przez Leona III w nocy Bożego Narodzenia 800 roku była celebrowana w Bazylice św. Piotra. W środkowej nawie nadal istnieje wielka tarcza z porfiru; w bazylice Konstantyna znajdowała się ona tuż przy głównym ołtarzu i wskazywała miejsce koronacji, która nastąpiła przez potrójną aklamację papieża: „Karolowi, pobożnemu, świętemu, koronowanemu przez Boga, wielkiemu i pokojowemu cesarzowi, życie i zwycięstwo”.

⁵⁴ Według *Pamiętników* (NHV) ojciec Dehon otrzymał tonsurę 22 grudnia 1866 roku z rąk kardynała Patrizi w Bazylice św. Jana na Lateranie. Świecenia niższe zostały mu udzielone przez arcybiskupa pomocniczego, kardynała wikariusza Patriziego, w jego prywatnej kaplicy 23 i 26 grudnia 1866 roku (por. NHV V, 65-69).

⁵⁵ Por. NHV V, 44.

⁵⁶ Panisperna.

⁵⁷ S. Maria in Traspontina.

⁵⁸ *Sallua (Vincenzo Leone)* [Wincenty Leon], arcybiskup. Urodzony w Kalabrii 24 lipca 1815 roku, został dominikaninem i złożył śluby w Santa Sabina (Rzym) 11 kwietnia 1833 roku. Członek Świętego Oficjum aż do 1850 roku, został mianowany komisarzem Świętego Oficjum 27 czerwca 1870 roku; wyświęcony na tytularnego arcybiskupa Chalcedonu 22 kwietnia 1877 roku. Ojciec Dehon poznał go jako komisarza Świętego Oficjum w 1883 roku. Zmarł 21 grudnia 1896 roku.

⁵⁹ *Ledóchowski Mieczysław* (właściwie Mieczysław Halka-Ledóchowski), kardynał. Urodzony w Górkach (Polska) 29 października 1822 roku. Studiował w Rzymie w Accademia dei Nobili Ecclesiastici, gdzie przyjął święcenia kapłańskie w 1845 roku. Rozpoczął karierę dyplomatyczną. Będąc nuncjuszem w Brukseli, został wyświęcony na arcybiskupa w 1861 roku, arcybiskup tyturalny Teb. Wybrany na arcybiskupa Gniezna i Poznania w 1865 roku; w 1872 roku rozpoczął się jego konflikt z rządem pruskim z powodu zakazu nauczania religii po polsku. Był nieustraszoną przeciwnikiem polityki kulturkampfu Bismarcka. Został aresztowany 3 lutego 1874 roku i uwięziony. List papieski, który wyniósł go do godności kardynała, zastał go w więzieniu. Uwolniony w marcu 1876 roku przybył do Rzymu. Leon XIII przysłał do niego księdza biskupa Thibaudiera, aby zbadał on problemy Zgromadzenia ojca Dehona i kwestię świateł modlitewnych siostry Marii od św. Ignacego w 1882 roku (por. NHV XIV, 99.100.101.102.103.137.183). Zmarł w Rzymie 22 lipca 1902 roku.

⁶⁰ Kardynał *Lucido Maria Parocchi*, wikariusz Rzymu, por. NQ V, przypis 55, s. 635.

⁶¹ *Turinaz (Jean-François-Marcellin) [Jan Franciszek Marcelli]* (1838-1918), biskup Nancy w latach 1882-1918. Por. SRSL (1888), ss. 689-691.

⁶² *Disselkampe (Anschaire-Joseph) [Oskar Józef]* urodzony 15 lutego 1863 roku w Mengede (Niemcy), wstąpił do Zgromadzenia 19 grudnia 1886 roku, został profesem 23 września 1888 roku, otrzymał tonsurę 27 października 1888 roku i złożył śluby wieczyste 7 kwietnia 1889 roku. Wyświęcony na kapłana w 1890 roku, wystąpił ze Zgromadzenia w maju 1891 roku (por. RP, 13).

⁶³ *Grisson (Gabriel-Emile) [Gabriel Emil]*, biskup, sercanin, urodzony 24 grudnia 1860 roku w St-Julien-sous-les-Côtes (Mouse, Francja), wyświęcony na kapłana w Verdun 30 listopada 1883 roku, wstąpił do Zgromadzenia 10 sierpnia 1886 roku i został profesem 23 września 1887 roku. Misjonarz w Ekwadorze od 1888 do 1896 roku, w Kongu Belgijskim (Zair) od 1897 do 1942 roku; prefekt apostolski w Stanley-Falls od 1904 do 1908 roku; otrzymał sakrę biskupią 11 października 1908 roku. Był wikariuszem apostolskim w Stanley-Falls od 1908 do 1934 roku. Zmarł w Kisangani 13 lutego 1942 roku.

Blanc (Irénee-Auguste) [Ireneusz August], urodzony 21 lutego 1862 roku w Theys (Isère), wstąpił do Zgromadzenia 14 września 1881 roku, profesja – 27 czerwca 1884 roku, wyświęcony na kapłana 24 września 1887 roku, złożył śluby wieczyste 24 sierpnia 1888 roku. Przebywał w Ekwadorze od 1888 do 1896 roku; wystąpił ze Zgromadzenia w lipcu 1902 roku (por. NQ XVII, 148).

Na temat ceremonii wyjazdu do Saint-Jean – por. SRSL (1888), ss. 727-728.

⁶⁴ *Meignan (Guillaume-René) [Wilhelm Renat]* (1817-1896), arcybiskup Tours (1884-1896), kardynał: 19 stycznia 1893 roku.

⁶⁵ *Mercier (Charles)* [Karol], ksiądz (por. NHV XIII, 29; XIV, 2.51; XIV, 166). Będzie o nim mowa później jako o dyrektorzce Kolegium św. Jana (por. NQ V, 17v). Doświadczenie Merciera pójdzie na straty z powodu jego surowego charakteru i zamknięcia się w sobie. Nowy biskup Soissons, ksiądz biskup Duval, proponuje, aby usunąć go z Kolegium św. Jana i mianować przełożonym Kolegium św. Józefa oraz proboszczem w Vervins; dzięki ojcu Dehonowi pozostaje jednak w Kolegium św. Jana jako prefekt dyscypliny. Mercier będzie zawsze w opozycji do ojca Dehona. Faworyzowany przez biskupa Duvala, Mercier będzie dążył, by na nowo zostać dyrektorem Kolegium św. Jana, ale ojciec Dehon wyznaczy na to stanowisko księdza Paulina Delloue SCJ. Ksiądz Mercier zostanie dyrektorem Domu Opieki św. Józefa odebranego przez biskupa ojcu Dehonowi. Stanie się to w lipcu 1896 roku.

⁶⁶ Ojciec Dehon pisze w *Zapiskach z historii mego życia*: „2 lutego zapadła ona (siostra Maria od św. Ignacego) w omdlenie dłuższe i pewien rodzaj stanu śmierci. Ponieważ byłem jej spowiednikiem i kierownikiem, posłano po mnie i przybyłem ze świętymi olejami, aby udzielić jej ostatnich sakramentów. Ale ona podniosła się jeszcze. To wtedy właśnie odsłoniła przed Drogą Matką swe wnętrze i powiedziała jej, że słyszała głos naszego Pana...: «Pragnę, tak, pragnę kapłanów-żertw. Powiedz mu to. Ja uczynię wszystko. On (ojciec Dehon) ma tylko okazać się posłuszny mojemu głosowi i mojej łasce»” (NHV XIII, 72.74). Te światła modlitewne trwały aż do 1883 roku.

⁶⁷ Ksiądz biskup *Henri* [Henryk] *Monnier*, biskup Lyddy, por. RCJ (1889), ss. 70-71.

⁶⁸ Ksiądz biskup *Gaspard* [Kacper] *Mermillod*, por. NQ III, przypis 85, s. 604; RCJ (1889), s. 70.

⁶⁹ *Dehon (Laure-Amélie-Henriette)* [Laura Amelia Henrietta], bratanica ojca Dehona, urodzona 18 czerwca 1868 roku, wyszła za mąż 3 czerwca 1889 roku za notariusza Guérina de Saint-Quentin, ślubu udzielił ojciec Dehon (por. NQ IV, 85v). Zmarła bezpotomnie 12 stycznia 1896 roku (por. NQ XI, 48r-48v).

⁷⁰ *Ducellier (Arthur-Xavier)* [Artur Ksawery] (1832-1893), arcybiskup w Besançon (1887-1893).

⁷¹ *Larue (Alphonse-Martin)* [Alfons Marcin] (1825-1903), biskup z Langres (1884-1899).

⁷² *Baptifolier (François-Narcisse)* [Franciszek Narcyz] (1819-1900), biskup w Mende (1889-1900).

⁷³ W *Registre du Personal* [Spisie osobowym] ojca Dehona jest nazwisko *Cottart Paul-Marie* [Paweł Maria], urodzony 24 lipca 1870 roku w Sains (Aisne), wstą-

pił do Zgromadzenia 7 września 1888 roku, obłóczyny odbyły się 25 lutego 1889 roku w Fayet, a profesja – 8 października 1895 roku w Sittard. Wyświęcony na kapłana w Fayet 27 sierpnia 1899 roku. Przebywał w Brazylii od 1906 do 1909 roku i tam zmarł 6 lipca 1909 roku.

⁷⁴ *Jean-Louis-Georges* [Jan Ludwik Jerzy], syn André-Désiré [Andrzeja Dezyderiusza] Malézieux i Marthe Marie-Louise [Marty Marii Luizy] Dehon, bratanicy ojca Dehona. Jan urodził się 20 lutego 1889 roku w La Capelle i został ochrzczony 4 marca 1889 roku przez ojca Dehona. Poślubił w 1921 roku Germaine Villa i miał dwóch synów: Joachima i Gerarda. Malézieux otrzymali od państwa zgodę na dołączenie do ich nazwiska rodzowego Dehon.

⁷⁵ *Delloue (Albert)*, w zakonie Paulin, urodzony w Hirson (Aisne) 23 lutego 1863 roku, wstąpił do Zgromadzenia 15 kwietnia 1889 roku, już jako inżynier. W październiku 1889 roku został wysłany do Rzymu na studia teologiczne. Złożył swoje pierwsze śluby 6 września 1890 roku. Kapłanem został 11 czerwca 1892 roku, a przełożonym w Kolegium św. Jana – w 1896 roku. Sekularyzował się w 1901 roku w następstwie prawa Waldeck-Rousseau dotyczącego zgromadzeń. Pozostał dyrektorem Kolegium św. Jana aż do 1914 roku. Zmarł w 1927 roku.

⁷⁶ Zazwyczaj kiedy czyni w swoim *Dzienniku* aluzję do sytuacji negatywnych lub delikatnych i uwikłanych w nie osób, ojciec Dehon ogranicza się do napisania inicjałów imion i nazwisk. Jest to z jego strony delikatność, ale pociąga ona za sobą pracochłonne i czasem bezowocne poszukiwania dla historyka.

Typowy jest tu przypadek tajemniczego ojca Ignacego – o. Ig. „Światła modlitewne dotyczące Dzieła Księży Serca Jezusowego zostają mi przekazane przez J.M. (I.M)” (NQ IV, 81r).

Analiza pisma ojca Dehona ukazuje, że wielka litera *i* jest zapisana tak jak *J*; na przykład w NQ IV, 96v znajdujemy: „Inquiétudes... JI... Je... Jésus... P.J. ... Jée” itd. Światła modlitewne, o których mówi ojciec Dehon, pochodzą naszym zdaniem od siostry Marii od św. Ignacego i zostały przekazane przez nieokreślonego J.M. lub I.M. Użycie tylko inicjałów, jeśli chodzi o „światła modlitewne”, znajduje swoje wyjaśnienie w nakazach Świętego Oficjum i w praktycznych dyspozycjach wydanych przez księdza biskupa Thibaudiera, określających związki pomiędzy ojcem Dehonem a służebnicami, w szczególności siostrą Marią od św. Ignacego. Dyspozycje były wiernie zachowywane przez zainteresowanych. W każdym razie trzeba było być ostrożnym. Pierwsza przekazywana wiadomość pojawia się w marcu – między 16 a 19 marca 1889 roku. Ojciec Dehon pisze w *Dzienniku*: „Nasz Pan pragnie odnowić w nas życie miłości, która naprawdę ożywiała nas w pierwszych latach” (NQ IV, 81r: 20-28 marca 1889). Przychodzą nam tu na myśl modlitewne światła siostry Marii od św. Ignacego.

Miesiąc później ojciec Dehon przebywa w Dauendorfie (między 22 a 30 kwietnia) i spotyka siostrę Marię od św. Ignacego. „Wszędzie znaki zmartwychwstania... Ten krótki pobyt w Dauendorfie ożywia moją wiarę w Dzieło, moją ufność, moje zjednoczenie z Jezusem i Maryją. Nasza święta siostra Ig. (Ignacja) jest zawsze jak obraz nieba dzięki swej prostoduszności, swej wierze, życzliwości i miłości” (NQ IV, 84r). Niewiele później (12-15 maja 1889 roku) ojciec Dehon pisze w swoim *Dzienniku*: „Ksiądz biskup Thibaudier zezwala na powrót (do Saint-Quentin) naszej drogiej siostry Ignacji” – pisze „Ignacji” – i dodaje komentarz: „Doktryna życia miłości jest nam przedstawiana codziennie za pośrednictwem światła, które o. Ig. (ojciec Ignacy) otrzymuje od naszego Pana” (NQ IV, 84v). Najprawdopodobniej nie ma błędu w twierdzeniu, że o. Ig (ojciec Ignacy) to siostra lub matka Maria od św. Ignacego, nazywana przez ojca Dehona „siostrą Ignacją”. Rzeczywiście, zwykle w listach, które „Droga Matka” kieruje do siostry Marii od św. Ignacego, nazywa ją: „Ojciec Ignacy” lub *Lieber Väterle* (*Väterle* to słowo rodzaju nijakiego; jest pieszczotliwym zmiękczeniem od *Vater*, czyli ojciec: por. AD, B 68/6 i 68/8). Nie zapominajmy, że służebnice przybyły z Alzacji. Są to wyrażenia rzadkie, typowe dla żeńskiego środowiska zakonnego, które zasługiwałyby na analizę psychologiczną... Między 8 a 16 września 1889 roku ojciec Dehon pisze w *Dzienniku*: „Śmiertelne wieści nadchodzą każdego dnia z Cambrai (ksiądz biskup Thibaudier), a wiadomości dające życie i zwiastujące zmartwychwstanie przychodzą z Laon, od mojego kierownika duchowego” (NQ IV, 96r). Tutaj nie wymienia ojca Ignacego. Kierownikiem duchowym ojca Dehona jest w tym czasie jezuita, ojciec August Modeste (†1891). Pomimo wywłaszczenia jezuitów z Laon przez państwo w 1877 roku członkowie Towarzystwa Jezusowego pozostają w diecezji Soissons, poświęcając się posługiwaniu i ćwiczeniom duchowym (na przykład w domu w Braisne) (por. SRSŁ (1889), s. 241-242; (1890), s. 164). Trochę wcześniej ojciec Dehon napisał w swoim *Dzienniku*: „(Jezus) zsyła mi pocieszenia najśodsze i najbardziej zachęcające” (NQ IV, 95v: 29 sierpnia – 7 września 1889 roku), i to po wyroku śmierci wydanym przez księdza biskupa Thibaudiera: „Decyzje, które nadeszły z Cambrai, skazują nas naprawdę na śmierć” (NQ IV, 95v). Dlatego zachęty dla ojca Dehona nie nadchodziły jedynie od o. Ignacego (alias siostry Marii od św. Ignacego). Między 22 a 26 września 1889 roku nadchodzą opatrnościowo zachęty od ojca J. (por. NQ IV, 96v). Tutaj nie chodzi o zachęty ojca Ignacego, zawsze zapisywanego jako o. Ig, ale prawdopodobnie o ojca jezuitę Antoniego Jennera (†1907), bardzo oddanego służbie Bożej i znanego ojcu Dehonowi. Głosił on rekolekcje w bazylisce w Saint-Quentin w czasie Wielkiego Postu w 1873 roku i pozostawał zawsze w ścisłym kontakcie z ojcem Dehonem z powodu swego powołania zakonnego i ze służebnicami (por. NHV X, 19-20; XII, 160-165; XIII, 72-73). Do zachęt ojca J. dołączają te od księdza P.: „Ksiądz P. (Petit) przychodzi jako przyjaciel, by uprzedzić mnie o niebezpieczeństwie, o którym się dowiedział” (NQ IV, 96v). Chodzi prawdopodobnie o księdza Petita, proboszcza z Buironfosse, księdza pełnego gorliwości,

wielkiego przyjaciela ojca Dehona i jego matki, której to towarzyszył w czasie jej ostatniej choroby aż do dnia śmierci (por. AD, B 21/3.26). Zachęty o. J. (ennera?) ponawiają się 30 września (1889): „Oto zapowiedź zmartwychwstania. Jezus daje mi za pośrednictwem o. J. najcenniejsze zachęty i świadectwo swego nieskończonego miłosierdzia. On wymaga ode mnie ślubu posłuszeństwa i miłości, który z radością składałam i który będę ponawiał każdego dnia” (NQ IV, 97r).

21 maja 1890 roku ojciec Dehon pisze w *Dzienniku*: „Dobra wizyta w Laon. Ojciec Ig. (ojciec Ignacy) przychodzi ze znakami błogosławieństwa. Oddaje mi cenny zeszyt. Jest to dzień łaski. «Viderunt oculi mei salutare tuum» [Moje oczy ujrzęły Twoje zbawienie]. Ta wizyta pobudza nasze pragnienia, by nastąpił czas Zesłania Ducha Świętego dla Dzieła” (NQ V, 5r).

Poza aluzją do dobrej wizyty w Laon wszystko może mieć związek z siostrą Marią od św. Ignacego. Cytat nawiązujący do Pisma Świętego przywołuje w pamięci ojca Dehona objaśnienie, które czyni on po powrocie siostry Marii od św. Ignacego z Dauendorfu do Saint-Quentin: „Powrót naszej dobrej siostry Ignacji. Dla tych, którzy ją widzą i którzy ją poznali, ten powrót jest jak objawienie z nieba. Jej spojrzenie przywraca odwagę” (NQ IV, 85v: 29-30 maja 1889 roku). Po wcześniejszym fragmencie (NQ V, 5r) ojciec Dehon przekreślił kilka linijek, które nam – mam taką nadzieję – udało się odczytać poprawnie i które są zapisane typowym dla służebnic językiem, szczególnie zaś typowym dla „Drogiej Matki”: „Dziecko jest kochane i słodkie. Mały Jezus powinien być już prawie przybyć” (NQ V, 5r: 21 maja 1890 roku).

Najbardziej prawdopodobne jest to, że w *Dzienniku* ojca Dehona tajemniczy o. Ig. (ojciec Ignacy) jest tożsamy z siostrą Marią od św. Ignacego, nazywaną „ukochanym ojcem Ignacym” lub „Najdroższą *Väterle* i *Liber Väterle*” itd. (por. Listy Drogiej Matki do Matki Marii Ignacji od września 1890 roku do września 1902 roku, AD, B 68/6 i Listy Drogiej Matki do siostry Marii Gabrieli, nazywanej zwykle *Oré*: „Najdroższa *Oré*” (z *Ave Maris stella: Gabrielis ore* [Witaj, gwiazdo Morza: *Ustami Gabrieli*])). Listy, które nas tutaj interesują, pochodzą z okresu od marca 1894 do sierpnia 1902 roku. W rozmaitych listach siostra Maria od św. Ignacego jest nazywana „o. Ignacym” (AD, B 68/8).

W listach „Drogiej Matki” do ojca Dehona z okresu od 1889 do 1890 roku (por. AD, B 18/3.5) wydaje się, że o Ignacy jest inną osobą niż siostra Maria od św. Ignacego. W liście z Dauendorfu z 17 kwietnia 1889 roku pisze ona: „Modlimy się również (szczególnie o. Ig.)”. W liście z 26 sierpnia 1889 roku stwierdza zaś: „Jezus poprowadzi Cię za pośrednictwem o. Ignacego”. W liście z września 1889 roku, uczyniwszy aluzję do niepokoju ojca Dehona, pisze: „Mogę jednocześnie dodać, że moja ufność wzrasta wraz z doświadczeniami i że to właśnie z tym niewyraźnym uczuciem ta ufność powiększa się w mojej duszy, kiedy czytam obietnice naszego Jezusa *uczynione swemu Eligiuszowi* i kiedy myślę o tej wizycie nadprzyrodzonej, której oczekujemy z wiarą i miłością. Ostatni list o. Ignace-

go bardzo mnie pocieszył. To sługa gorliwy i odważny... my go znałyśmy i mogę powiedzieć, że w czasie krótkiej rozmowy, którą odbyliśmy z nim, Ty, ojczu, i ja (w obecności o. Ignacego), w naszej sali, w klasztorze, miałam przecucie, że ten *prałat* nie pozostanie obcy dla Dzieła... Serca Jezusowego. Ty, ojczu, już domyśliłeś się, o czym chciałam powiedzieć...”

W liście z 2 października 1889 roku z Dauendorfu: „Nasza droga siostra Ignacja pisała mi wczoraj, że o. Ig. napisał, iż Jezus napotka jeszcze przeszkody, aby przybyć”. A potem, kiedy ojciec Dehon będzie gotowy do wyjazdu do Clairefontaine i Sittard, pisze ona: „Gdyby o. Ignacy i Dziecko mogli Ci towarzyszyć. To byłoby bardzo pocieszające dla nas...”. „Zmartwychwstanie nadejdzie wtedy wraz z przybyciem, którego oczekujemy z ufnością, pragnieniem i miłością”.

W liście z 19 stycznia 1890 (1891?) roku: „Jezus nie może niczego nam udzielić z tego, co obiecał przez o. J.”. (J)ohanna lub (J)ohannele – tak poufnie droga Matka nazywała w swych listach siostrę Marię od św. Ignacego, która w świecie nazywała się Joanna Wernert.

Wydaje się, że „droga Matka” zaciera ślady i niewątpliwie udaje się jej to lepiej niż ojcu Dehonowi. Po wielu poszukiwaniach, które poczyniliśmy w „Semaïne Religieuse de Soissons et Laon”, w archiwach głównych generalnych jezuitów w Rzymie (por. AD, B 71/1a), w Laon i wśród biskupów francuskich z tamtego czasu, nie znajdujemy *prałata* o imieniu Ignacy. Nie posiadamy rozstrzygających informacji, aby ustalić, kto jest tą postacią tak znaczącą w czasie niezwykle bolesnych dla ojca Dehona i dla jego dzieła doświadczeń.

Mimo wszystko jesteśmy przekonani, że tajemniczym o. Ignacym jest siostra Maria od św. Ignacego. W jednym z listów wydaje się, że „droga Matka” mruga okiem, pisząc do ojca Dehona: „Domyśliłeś się już, o kim chciałam mówić...”, o siostrze Marii od św. Ignacego.

⁷⁷ *Iuette* lub *Yvette de Huy*, święta, należy do tej grupy świętych kobiet obdarzonych nadzwyczajnymi charyzmatami, które wspomagały rozwój życia mistycznego w diecezji w Liège (Belgia) w XIII wieku.

⁷⁸ Przez pomyłkę ojciec Dehon napisał: marzec.

⁷⁹ Chodzi tu o list od sekretarza stanu Leona XIII, kardynała Rampolli, datowany 1 kwietnia 1889 roku; por. RCJ (1889), ss. 157-158.

⁸⁰ *Miquet (Sebastien-François)* [*Sebastian Franciszek*], por. NQ III, przypis 48, s. 596.

Blanc (Bruno-Joseph) [*Bruno Józef*], brat księdza Irénée-Auguste [Ireneusza Augusta] Blanca, urodził się w Theys (Isère) 2 października 1864 roku, wstąpił do Zgromadzenia 14 września 1881 roku, złożył śluby 27 czerwca 1884 roku i został wyświęcony na kapłana 22 grudnia 1888 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia w 1900

roku i stał się kapłanem diecezjalnym. Brat *Disselkampe (Anschaire-Jean)* – por. NQ IV, 73v, przypis 62, s. 615.

Fassbender (Benoît Labre-Joseph) [*Benedykt Labre-Józef*], sercanin, urodzony w Rheydt-Hockstein (Niemcy) 24 września 1865 roku, wstąpił do Zgromadzenia 1 października 1886 roku, złożył swoje pierwsze śluby 24 sierpnia 1888 roku i został wyświęcony na kapłana 19 lipca 1903 roku w Louvain (Belgia). Przebywał w Ekwadorze od 1889 do 1896 roku. W 1903 roku wyjechał jako misjonarz do Konga Belgijskiego (Zair) i zmarł w Yanongé 24 sierpnia 1904 roku.

⁸¹ *Hengesch (Dominique)* [*Dominik*] (1844-1899), kapłan z Luksemburga, studiował w Kolegium Germanicum w Rzymie i był stenografem, wraz z ojcem Dehonem, w czasie I Soboru Watykańskiego (por. NHV VI, 109). Ojciec Dehon często mówi o nim w *Dzienniku* jako o swoim wielkim przyjacielu. Hengesch zrezygnował z nauczania, aby zainteresować się wspólnotą sióstr dominikanek, która dopiero co powstała. Siostry osiedliły się w Clairefontaine, ale musiały opuścić to miejsce w 1886 roku. W 1889 roku czcigodny Hengesch zwrócił uwagę ojca Dehona na tę posiadłość. Sprawa potoczyła się pozytywnie. W ten sposób narodziła się Szkoła Apostolska w Clairefontaine. Od 1894 do 1899 roku czcigodny Hengesch był rektorem w Wyższym Seminarium w Luksemburgu. Dzięki niemu nasi zakonnicy niemieccy mogli uczęszczać na zajęcia w seminarium aż do otwarcia naszego własnego seminarium.

⁸² W następstwie zarządzeń Świętego Oficjum, po rozwiązaniu oblatów (28 listopada 1883 roku) siostra Maria od św. Ignacego została przeniesiona z Saint-Quentin do Dauendorfu (por. NHV XIV, 180).

⁸³ W listach, które Droga Matka, założycielka służebnic, pisze do siostry Marii od św. Ignacego w okresie od 11 września 1890 do 6 września 1902 roku, nazywa ją jak zwykle o. Ignacym: „Ukochany Ojczy Ignacy”, „Ukochany Väterle in CJMJ”, „Lieber Väterle” itd., podczas gdy „Droga Matka” używa dla samej siebie określenia *Mütterle*. Chodzi o pieszczotliwe zdrobnienia od *Vater* (ojciec) i *Mutter* (matka) (por. AD, B 68/6 i B 68/8).

⁸⁴ *Charlemagne [Karol Wielki]* był kanonizowany przez antypapieża Paschala III w 1165 roku na prośbę Fryderyka Barbarossy, aby wzmocnić autorytet cesarski. Jego kult rozkwitł w Aix-la-Chapelle.

Kościół nigdy nie uznał kanonizacji dokonanej przez antypapieża Paschala III. W średniowieczu i w epoce współczesnej, aż do reformy liturgicznej św. Piusa X (1912), Karol Wielki był czczony w różnych diecezjach francuskich i niemieckich. Dzisiaj jego kult jest ograniczony do miasta Aix-la-Chapelle, którego jest patronem.

⁸⁵ „Pierwsza Komunia miała miejsce w bazylice w środę 26 czerwca, a sakrament bierzmowania został udzielony nazajutrz ponad 900 dzieciom przez księdza biskupa Bélouino, biskupa z Hiéropolis. Ten sam biskup udzielił następnego dnia, w piątek 28 czerwca, bierzmowania w Kolegium św. Jana” („La Semaine Religieuse du diocèse de Soissons et Laon”, 1889 rok, s. 419).

⁸⁶ Między dwoma zapiskami, z 1-15 lipca 1889 i 16-18 lipca 1889 roku, znajdujemy napisaną pionowo na marginesie następującą refleksję: „Wyolbrzymiono słabości, nierozważność i lekkomyślność”. Nie można dokładnie ustalić, w którym momencie te słowa zostały napisane. Nie było to w czasie redagowania zeszytu IV, ani nie były to zapisy z ostatniego okresu życia ojca Dehona.

Przywołana refleksja została prawdopodobnie zapisana w czasie ponownej lektury zeszytu i w momencie dopisywania uwag (por. NQ IV, 95v) i spisu treści.

Tutaj rozpoczyna się jeden z najboleśniejszych okresów w życiu ojca Dehona. Ksiądz biskup Thibaudier jest arcybiskupem Cambrai i administratorem apostołskim Soissons. Przeciwno ojcu Dehonowi zawiązuje się prawdziwy spisek. Pierwszym wikariuszem generalnym diecezji Soissons zostaje ksiądz Eudoxe Mignot, były kolega ojca Dehona z wikariatu w Saint-Quentin. Wspiera go ksiądz Cardon. Do Cambrai przychodzą oszczercze raporty. Niektórzy nauczyciele i asystenci w Kolegium św. Jana zachowują się źle. Zaledwie poinformowany o zdarzeniach ojciec Dehon podejmuje odpowiednie kroki, odsyłając niegodziwców. W sierpniu i wrześniu 1889 roku rozpoczyna się burza (por. NQ IV, 95r-95v). Czy te słabości były także słabościami ojca Dehona? Kilka fragmentów *Dziennika* z tamtego czasu każe się tego domyślać. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że ojciec Dehon jest skory do obarczania siebie winą, nie tylko za błędy osobiste, ale i za błędy innych. Co kryje się w tych fragmentach *Dziennika*? „Nasz Pan daje mi poznać, że jest w tych dniach zasmucony i rozgniewany. Jego słowa rozdzierają mi serce...” Mamy 27 czerwca 1889 roku. Ojciec Dehon udał się do klasztoru służebnic z okazji święta Najświętszego Serca. Być może miał wiadomość od siostry Marii od św. Ignacego. Niedługo potem (16-18 lipca) zapisuje: „Nasz Pan jest surowy: zasługuję na to. Jego cierpliwość wyczerpuje się”. 8 sierpnia odbywają się rekolekcje u trapistów w Septfonds. Ojciec Dehon rozważa fragmenty dotyczące skruszonych Marii Magdaleny i św. Piotra i notuje: „z ostrzeżeniami i osobistymi zarzutami, których nasz Pan mi nie szczędzi. Grzech! Skandal! Rzeczy straszne, odrażające. Cóż pociągają one za sobą? Śmierć duszy i zgorszone dusze, smutek i cierpienia Jezusa, radość piekieł. O Jezu, jakże Ty byłeś dobry, że zechciałeś mnie ostrzec, dręczyć mnie, upokorzyć! Obym nie opierał się Twej łasce tak jak Szymon faryzeusz i obym nawrócił się wraz z Magdaleną” (NQ IV, 91r-91v).

10 sierpnia pisze: „Nasz Pan może czynić swe Dzieło za moim pośrednictwem, On działał cuda, używając błota” (NQ IV, 92r) i 12 sierpnia: „Jestem zasmucony, ale pełen ufności i spokojny. Służyłem naszemu Panu od kilku lat tak źle, jak to tylko możliwe. Zmarnowałem wszystkie łaski, zasłużyłem po stokroć na piekło,

ale nasz Pan chce mi przebaczyć i ja chcę Mu służyć w przyszłości z większą wiernością” (NQ IV, 92v: 12 sierpnia 1889 roku).

Później, od 5 do 15 października 1889 roku pisze: „Zrezygnowałem ze spowiedzenia dzieci. Wypełniałem tę posługę od 12 lat. Mój Boże, przebac mi wszystkie moje błędy, które wówczas popełniłem” (NQ IV, 97v). Na podstawie tych fragmentów można stwierdzić, że ojciec Dehon był osobiście uwikłany w sprawę. W jakiej mierze? Jest to niemożliwe do ustalenia!

⁸⁷ *Muncatry (Michael)* [Michał] [właśc.: *Mihály Munkácsy*], wielki malarz węgierski (1844-1900). Jego sławny obraz zatytułowany *Chrystus przed Piłatem* pochodzi z 1881 roku.

⁸⁸ *Lamartine (Alphonse-Marie-Louis de)* [Afons Maria Ludwik] (1790-1869). Stał się sławny z powodu *Méditations poétiques* [Medytacji poetyckich] z 1820 roku. *Harmonies poétiques et religieuses* [Dźwięki poetyckie i religijne] pochodzą z 1830 roku.

⁸⁹ Wszystkie osoby, które skupiały się wokół czasopisma „*Fastes eucharistiques*” [„Roczniki eucharystyczne”], wydawanego w Paray przez barona Alexisa de Sarachagę, bardzo pobożnego szlachcica hiszpańskiego, i przez jego przyjaciela hrabiego d’Alcantarę.

⁹⁰ *Cousin (Jean)* [Jan] nazywany *Ojcem*, malarz francuski (1490-1561). Cieszył się za życia wielkim poważaniem i długo uchodził za największego malarza na szkle swego wieku; współczesna krytyka zaprzecza jednak, że kiedykolwiek malował na szkle. Możemy niemniej przypisać mu szkice kilku witraży w katedrze w Sens.

Cousin (Jean) [Jan] nazywany *Synem* (1522-1594) także był uważany za malarza witrażystę i uczestniczył w pracach dekoratorskich z okazji przyjazdu Karola IX do Sens (1563).

Coustou (Nicolas) [Mikołaj], rzeźbiarz francuski (1658-1733).

⁹¹ Por. przypis 7, s. 609.

⁹² Na marginesie strony 95v znajduje się pisany pionowo następujący fragment objaśniający owo bolesne *Consummatum est* (NQ IV, 95v): „Ksiądz biskup Thibaudier jest w Cambrai. Otrzymuje on z Soissons raporty mniej lub bardziej przesadzone na temat naszych błędów i wad. Chciałby powierzyć komuś innemu prowadzenie Kolegium św. Jana”.

Ten fragment – tak jak uwaga ze strony 86v i inne krótsze, które były zapisane później pomiędzy linijkami zeszytu IV *Zapisków codziennych* – nie pochodzi z czasu pisania notatek, ale został zredagowany podczas ponownego czytania tekstu, kilka lat później. Być może wtedy, kiedy ojciec Dehon stworzył spis treści.

Ksiądz biskup Thibaudier oceniał z daleka, opierając się na raportach, które przejawiały „słabości, nierozważność i lekkomyślność” (NQ IV, 86v) w Kolegium św. Jana. Wyniknęło z tego „skazanie na śmierć” ojca Dehona (jako założyciela) i jego Zgromadzenia. Ojciec Dehon miałby oddać kierownictwo kolegium i powierzyć je jakiemuś kapłanowi diecezjalnemu; jego Zgromadzenie miałoby się połączyć z jakimś innym, starszym. Ale czy zakonnicy ojca Dehona zaakceptowaliby takie połączenie? Mogliby z łatwością poprosić o przejście do duchowieństwa diecezjalnego, powiększając w ten sposób jego szeregi. Ojciec Dehon, w tym śmiertelnym niepokoju, zwierza się jedynie drogiej Matce (por. AD, B 18/3). Ojciec A. Rasset, jego asystent generalny, nie jest wtajemniczony, ale zdaje sobie sprawę, że ojciec Dehon jest bardzo zaniepokojony i nawiązuje do tego w liście do swej siostry misjonarki (por. VPR, s. 252).

Ojciec Dehon prosi pokornie o połączenie z Księżmi Najświętszego Serca z Bétharram, ale otrzymuje odpowiedź negatywną (por. Denis, ss. 213-214). Piszze także do przełożonego generalnego Księży Ducha Świętego, ale otrzymuje odpowiedź wymijającą. Nic się jednakże nie wydarzyło. Ludzie chcieli śmierci Zgromadzenia, Bóg chciał, aby żyło (por. przypis 76, s. 617).

⁹³ Kierownikiem duchowym ojca Dehona w tym czasie był ojciec August Modeste (†1891). Por. NQ III, przypis 74, s. 617.

⁹⁴ Biskupem Portoviejo (Ekwador) był ksiądz biskup (*Pierre*) [*Piotr*] *Schumacher*. Jedyną rzeczą, która dobrze się potoczyła w związku z misją w Ekwadorze, była podróż ojców Grisona i Ireneusza Blanca. Zaledwie przybyli, dowiedzieli się, że ojciec Matovelle żałuje już, że zaproponował połączenie swego zgromadzenia ze Zgromadzeniem ojca Dehona. Pozostało zaangażowanie się w budowanie narodowej bazyliki Najświętszego Serca w Quito. W tym celu ojciec Dehon wysłał jednego ze swych zakonników, architekta, brata Anscaire’a (Oskara; por. NQ IV, przypis 62, s. 615). 11 maja 1888 roku wszystko zostało uzgodnione z arcybiskupem Quito, księdzem arcybiskupem Ordenezem. Tymczasem zaczynają działać Misjonarze Najświętszego Serca z Issoudun. Popierani przez delagata Stolicy Apostolskiej, księdza biskupa Giuseppe Macchiego, domagają się prawa, przyznanego im już wcześniej, do budowy narodowej bazyliki Najświętszego Serca. Ksiądz biskup Ordenez powiadamia, że umowa z ojcem Dehonem przestaje istnieć.

Z tego powodu ojciec Dehon poleca swym zakonnikom oddać się do dyspozycji księdzu biskupowi Schumacherowi, biskupowi Portoviejo (por. VP, 653-655).

⁹⁵ Wydaje się, że chodzi tu o ojca *Barthélémy-Marie-Edmond* [*Bartłomiej Maria Edmund*] *Dessons*, urodzonego w Sains (Aisne) 9 września 1852 roku. Wstąpił do Zgromadzenia 23 października 1880 roku, złożył śluby 21 listopada 1881 roku. Został wyświęcony na kapłana w Soissons 29 czerwca 1879 roku. Był prokuratorem przy Stolicy Apostolskiej od 1894 do 1919 roku oraz przełożonym lo-

kalnym domu w Rzymie od 1894 do 1907 roku i od 1908 do 1914 roku. Zmarł w Paryżu 15 czerwca 1923 roku.

⁹⁶ *Prévot (André-Léon)* [*Andrzej Leon*], urodzony w Le Teil d'Ardèche 9 listopada 1840 roku, wyświęcony na kapłana w Aix 10 czerwca 1865 roku, złożył śluby 22 września 1885 roku. Był przełożonym domu w Sittard od 1886 do 1905 roku, mistrzem nowicjatu w Sittard od 1886 do 1907 roku i w Manager od 1907 do 1909 roku, radnym generalnym od 1896 do 1899 roku i w 1913 roku. Przełożony prowincjalny od 1909 do 1913 roku. Zmarł w Brugelette (Belgia) 26 listopada 1913 roku. Jego sprawa beatyfikacyjna została przekazana do Rzymu.

⁹⁷ *Koppes (Jean-Joseph)* [*Jan Józef*] (1843-1918), biskup Luksemburga w latach 1883-1918.

⁹⁸ *Herr (Jacques-Marie-Ernest)* [*Jakub Maria Ernest*], urodzony w Ettelbrück (Luksemburg) 23 października 1856 roku, wstąpił do Zgromadzenia 7 maja 1880 roku, złożył śluby zakonne 14 września 1881 roku. Został wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1880 roku. Był przełożonym lokalnym w Clairefontaine od 1889 do 1902 roku i przełożonym w Louvain od 1902 do 1905 roku. Radny generalny od 1902 do 1905 roku. Wystąpił ze Zgromadzenia w 1905 roku. Inkardynowany do diecezji paryskiej, zmarł 20 września 1929 roku.

⁹⁹ *Lobbé (Claude-Albert)* [*Klaudiusz Albert*], sercanin, urodzony w Jeancourt (Aisne) 11 grudnia 1856 roku, wstąpił do Zgromadzenia 23 października 1881 roku i złożył śluby zakonne 27 czerwca 1884 roku. Został wyświęcony na kapłana w Lille 19 czerwca 1886 roku. Przełożony miejscowy w Lille od 1889 do 1894 roku, radny generalny od 1893 do 1902 roku, zmarł w Saint-Quentin 22 listopada 1933 roku.

¹⁰⁰ Por. NHV IX, 137.

¹⁰¹ Les Vandervalle [Państwo Vandervalle], por. NHV I, 27r.

¹⁰² *Schnitzler (François-Herman)* [*Franciszek Herman*], urodzony w Düren (Niemcy) 29 stycznia 1869 roku, wstąpił do Zgromadzenia 21 lutego 1888 roku, profesja 24 kwietnia 1889 roku, wystąpił w maju 1891 roku.

Lux (Jean-Gabriel Perboyre-Jacob) [*Jan Gabriel Perboyre Jakub*], sercanin, urodzony w Bonn (Niemcy) 8 maja 1869 roku, wstąpił do Zgromadzenia 31 maja 1888 roku, złożył śluby 25 grudnia 1889 roku. Był misjonarzem w Ekwadorze od 1890 do 1896 roku. Wyświęcony na kapłana w Tuquerres (Kolumbia) 7 września 1895 roku. Misjonarz w Kongu Belgijskim (Zair) w 1897 roku. Był przełożonym regionalnym w południowej Brazylii od 1903 do 1908 roku. Pozostał w Brazylii, gdzie zmarł w Vargem do Cedro 4 grudnia 1943 roku.

Topin (Raphaël-Joseph-Jules) [*Rafael Józef Juliusz*] urodzony w Vendeuil (Aisne) 27 czerwca 1869 roku, wstąpił do Zgromadzenia 17 września 1887 roku, złożył ślubny 7 kwietnia 1889 roku, wystąpił ze Zgromadzenia w październiku 1897 roku.

¹⁰³ *Meyer (François de Sales-Emile)* [*Franciszek Salezy Emil*], urodzony w Gueberviler (Alzacja) 1 listopada 1872 roku, wstąpił do Zgromadzenia 3 października 1889 roku, a wystąpił w maju 1892 roku.

Carré (Mammès-Prosper), urodzony w Vicq (Haute Marne) 1 kwietnia 1868 roku, wstąpił do Zgromadzenia 3 października 1889 roku, złożył śluby 26 września 1891 roku, wyświęcony na kapłana 27 maja 1893 roku. Nie znamy daty jego wystąpienia ze Zgromadzenia.

¹⁰⁴ *Lecot (Victor-Lucien-Sulpice)* [*Wiktory Lucjan Sulpicjusz*] (1831-1908), biskup Dijon w latach 1886-1890, arcybiskup Bordeaux w latach 1890-1908. Kardynał: 12 czerwca 1893 roku.

¹⁰⁵ Por. Denis Marcel SCJ, *La spiritualité victimale en France* [*Duchowość ofiarnicza we Francji*], Centre Général d'Etudes, Rzym 1981, w szczególności rozdział *Madame Edith Royer* [*Pani Edyta Royer*] (1841-1924), par. 5: *Un essai de fondation des „Pretres du Sacré-Coeur” à Saint-Remy* [*Próba założenia „Księża Najświętszego Serca” w Saint-Rémy*], ss. 193-197.

¹⁰⁶ *Siostra Maria Oliva*, służebnica Najświętszego Serca, w świecie – Katarzyna Jehr. Miała zaledwie 46 lat i była 14 lat po ślubach (por. SRSŁ (1890), s. 187). Razem z siostrą Marie-Claire [*Marią Klarą*] była wielką pomocą dla ojca Dehona w pierwszych latach istnienia Kolegium św. Jana i Zgromadzenia (por. NHV XII, 182, przypis 1; XIII, 66-67).

¹⁰⁷ *Duval (Jean-Baptiste-Théodore)* [*Jan Baptysta Teodor*], biskup, urodzony w Hawrze 6 lipca 1824 roku, wybrany na biskupa Soissons 30 grudnia 1889 roku. Sakrę biskupią otrzymał w Rouen 24 lutego 1890 roku, wkroczył uroczyście do Soissons 16 marca 1890 roku. Wywodził się on z duszpasterstwa: rzeczywiście był proboszczem w Notre-Dame w Hawrze. Pozostał biskupem Soissons aż do śmierci 27 sierpnia 1897 roku. Był przyczyną wielu cierpień ojca Dehona.

¹⁰⁸ Przełożonym jest ojciec *Jacques-Marie-Ernest* [*Jakub Maria Ernest*] Herr (por. przypis 98, s. 625).

¹⁰⁹ Jest to wikariat przy parafii Saint-Martin d'Esquermes w Lille, gdzie mieszkali studenci filozofii i teologii ze Zgromadzenia ojca Dehona (por. NQ III, przypis 5, s. 580 i 32, s. 593).

Zeszyt V

(28 stycznia 1886 – 11 listopada 1887)

¹ *Drumont (Edouard-Adolphe)* [*Edward Adolf*], dziennikarz. Urodzony w Paryżu w 1844 roku. Niewierzący, nawrócił się jeszcze w młodości pod wpływem H. Lasserre'a. Był on bardzo poruszony gwałtownością kampanii antyreligijnej na początku Trzeciej Republiki. Wierzył, że jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest tajna i wywrotowa działalność Żydów, i przedstawił na to dowody w opublikowanym w 1886 roku dziele, które odniosło sukces i sprzedawało się jak ciepłe bułeczki (200 000 egzemplarzy). Była to książka *France Juive* [*Francja żydowska*], którą czytał także ojciec Dehon i którą polecał jako lekturę uzupełniającą w *Manuel Social Chrétien* (por. OS II, 86). *La dernière bataille* [*Ostatnia bitwa*] Drumonta została wydana w 1890 roku. W 1892 roku założył on dziennik „La libre parole” [„Wolne słowo”], który odniósł wielki sukces społeczny. Drumont zmarł w 1917 roku.

² Jedynym z pierwszych ojców noszących imię Franciszek był ojciec Lamour, który w 1890 roku był radnym generalnym. Ojciec *François-Xavier-Philippe* [*Franciszek Ksawery Filip*] *Lamour* urodził się w Landrecies (Nord) 29 sierpnia 1843 roku, wstąpił do Zgromadzenia 21 listopada 1879 roku, kapłanem był już od 1868 roku. Złożył śluby zakonne 7 stycznia 1881 roku. Był przełożonym lokalnym w Sittard i mistrzem nowicjatu od 1883 do 1886 roku. Złożył śluby wieczyste 17 września 1886 roku. Radny generalny od 1886 do 1896 roku. Zmarł w Quévy (Belgia) 3 maja 1921 roku.

³ „W Soissons”, podaje się w przypisie.

⁴ Następuje kilka słów, które ojciec Dehon przekreślił. Prawie wszystkie można jednak odczytać: „Dziecko jest kochane i słodkie. Mały Jezus powinien już prawie przybyć”. Są to zdania, które przypominają list „drogiej Matki” (por. list z 2 października 1889 roku: AD, B 68/6).

⁵ *Mignot (Eudoxe-Irénée-Edouard)* [*Eudoksusz Ireneusz Edward*], arcybiskup Albi. Urodzony w Brancourt-le-Grand (Aisne) 20 września 1842 roku, wyświęcony na kapłana w Arras w 1865 roku, profesor w Niższym Seminarium w Liesse w 1865 roku, został kapłanem w bazylice w Saint-Quentin w 1868 roku i był kolegą Leona Dehona. Został mianowany proboszczem w Beaurevoir w 1872 roku, następnie kapłanem szpitala w Laon w 1875 roku, proboszczem-dziekanem w Coucy-le-Château w 1878 roku i w 1883 roku w La Fère. Wikariusz generalny w Soissons i archidiakon w Laon w 1887 roku. 3 czerwca 1890 roku został biskupem w Fréjus. Otrzymał sakrę biskupią w katedrze w Soissons 31 sierpnia 1890 roku.

Kawaler Legii Honorowej w 1898 roku, arcybiskup w Albi 7 grudnia 1899 roku. Umarł tam 18 marca 1918 roku. Nie przyjmował jasno sprecyzowanej postawy wobec ojca Dehona, któremu osobiście był przeciwny.

⁶ Por. NQ IV, przypis 105, s. 626.

⁷ Por. NHV XV, 26.

Święcenia odbywały się w Niższym Seminarium w Noyon, udzielał ich ksiądz biskup Joseph-Maxence [Józef Maksencjusz] Péronne, biskup Beauvais (1884-1892). Frédéric [Fryderyk] Balmas otrzymał wykształcenie „humanistyczne” w Kolegium św. Jana (por. NHV XV, 26), potem był studentem w Saint-Sulpice (por. SRSL (1890), 430).

⁸ *Martin (Tharcise-Louis)* [Tarsycjusz Ludwik], sercanin. Urodzony w Dôle (Jura Francuska) 4 września 1865 roku, wstąpił do Zgromadzenia 1 lipca 1890 roku, zmarł w Dôle 24 października 1892 roku.

Oberghell (Agapit-Joseph) [Agapit Józef]. Urodzony w Durrheim 19 lutego 1873 roku, wstąpił do Zgromadzenia 19 stycznia 1889 roku, nowicjusz od 4 sierpnia 1890 roku, wystąpił w maju 1891 roku.

⁹ Z okazji tej uroczystości wygłosił piękne przemówienie, chwalać członków Koła za ich pracę i wiarę (por. SRSL (1890), 650-652).

¹⁰ Por. NQ III, przypis 84, s. 604.

¹¹ *Pagis (Jean-Pierre)* [Jan Piotr] (1835-1902), biskup Verdun w latach 1887-1901.

¹² *Barth (Luc-Joseph)* [Łukasz Józef], sercanin. Urodzony w Walk (Alzacja) 6 października 1871 roku, wstąpił do Zgromadzenia 28 sierpnia 1890 roku, złożył śluby 14 września 1893 roku, wyświęcony na kapłana w Paryżu 22 września 1900 roku, misjonarz w Kongu Belgijskim (Zair) w latach 1904-1907. Umarł w Bana-lia 22 sierpnia 1907 roku.

Gerspacher (Pierre Claver-Antoine) [Piotr Klawer Antoni], sercanin. Urodzony w Todtnauberg (Szwarcwald, Niemcy) 8 kwietnia 1871 roku; wstąpił do Zgromadzenia 29 sierpnia 1890 roku, złożył śluby 29 czerwca 1892 roku; misjonarz w Ekwadorze od 1892 do 1894 roku, gdzie zmarł w Ambato 18 lutego 1894 roku.

Ramade (Dominic-Marius) [Dominik Mariusz] urodzony w Clermond-Fer-rand 11 września 1869 roku, wstąpił do Zgromadzenia 12 października 1890 roku, złożył śluby 24 września 1892 roku, kapłan w lipcu 1895 roku. Nie wiemy, kiedy opuścił Zgromadzenie.

Gosset (Ambroise-Désiré) [Ambroży Dezyderiusz] urodzony w Lille 19 listopada 1873 roku, wstąpił do Zgromadzenia 29 sierpnia 1890 roku, złożył śluby 24 maja 1892 roku; wystąpił 1 sierpnia 1893 roku.

Maréchal (François d'Assise-Joseph) [Franciszek z Asyżu Józef] urodzony w Buironfosse 14 stycznia 1874 roku, wstąpił do Zgromadzenia 29 sierpnia 1890 roku, złożył śluby zakonne 24 września 1892 roku; opuścił Zgromadzenie po wrześniu 1897 roku.

¹³ *Groult (Jean-Eudes-Gustave)* [Jan Eudes Gustaw] urodzony w Val de la Haye (Seine Inf.) 16 lutego 1853 roku, wstąpił do Zgromadzenia 21 listopada 1881 roku, został kapłanem we wrześniu 1883 roku, złożył śluby 27 czerwca 1884 roku; opuścił Zgromadzenie 17 listopada 1890 roku.

¹⁴ Wydaje się, że jest to *Cottard (Timothée-Joseph)* [Tymoteusz Józef] urodzony w Sains-Richaumont 16 sierpnia 1871 roku. Wstąpił do Zgromadzenia 9 września 1883 roku. Według spisu osobowego ojca Dehona, opuścił on Zgromadzenie w lipcu 1891 roku.

¹⁵ Członkowie Kongregacji Maryjnej z Kolegium św. Jana (por. NHV XIII, 24.28-29).

¹⁶ Być może jest to ojciec *Barthélémy* [Bartłomiej] *Dessons (Marie-Edmond)* [Maria Edmund], por. NQ IV, przypis 95, s. 624.

¹⁷ Por. *Ch. Mercier*, NQ IV, przypis 65, s. 616. Uwaga dotycząca zamiarów księdza biskupa Duvala jest zapisana w poprzek na lewym marginesie, na stronie 17v.

¹⁸ Baron de Sarachaga, hrabia d'Alcantara i baron de Maricourt wspierali dzieło „Fastes eucharistiques” z Paray; dzieło, które stawiało sobie za cel rozprzestrzenianie we Francji kultu Serca Jezusowego i społecznego królestwa Chrystusa.

¹⁹ Właściwe nazwisko *Bossan (Pierre-Marie)* [Piotr Maria], architekt. Syn rzeźbiarza dekoratora Stefana Bossana, urodził się w Lyonie 23 lipca 1814 roku, wstąpił w 1828 roku na Akademię Sztuk Pięknych w Lyonie, potem wyjechał do Paryża, gdzie pracował z Labrouste'em. Wrócił do Lyonu, gdy umierał jego ojciec, a po odbyciu podróży do Italii i na Sycylię zamieszkał w rodzinnym mieście. Ksiądz kardynał de Bonald zatrudnił go jako architekta i od tego momentu poświęcił się on całkowicie sztuce sakralnej. Inspirując się równocześnie kościołami romańskimi, sztuką bizantyjską i religijnymi zabytkami z Sycylii, stworzył nowy, własny styl. Jego wielkim dziełem była bazylika Fourvière w Lyonie (1872). Słabowite zdrowie Bossana zmusiło go do przebywania najpierw w Valence, potem w La Ciotat; tam właśnie zmarł 23 lipca 1888 roku (CHAD).

²⁰ *Cotton (Charles-Pierre-François)* [Karol Piotr Franciszek] (1825-1905), biskup w Valence w latach 1875-1905.

²¹ *Kolumb Krzysztof* (1451-1506), sławny jako największy żeglarz wszech czasów, był także wielkim apostołem i nie zabrakło mu aureoli męczeństwa. Wraz z upływem czasu, po pierwszej podróży (1493) tak bardzo zanurzył się w Bogu, że był prześladowany, zniesławiony i niedoceniany przez ludzi w swych zasługach. W Kościele co jakiś czas ponownie rozważa się możliwość wyniesienia go na ołtarze; główną przeszkodą jest jego niesłubny związek – w którym pozostawał po śmierci swej żony – w najtrudniejszym okresie swego życia, z Béatrice Enriques de Harana, z którą miał syna Ferdynanda. Nie wiemy, dlaczego niemożliwe było zawarcie legalnego związku.

²² *Scalabrini (Giovanni Battista) [Jan Baptysta]* (1839-1905), był przez 30 lat biskupem Piacenzy (1875-1905). Założył Zgromadzenie Misjonarzy św. Karola, które miało nieść religijną i moralną pomoc emigrantom, aby wspomagać ich materialnie i społecznie, chroniąc ich przed wstydliwymi spekulacjami (*Società S. Raffaele*) [Stowarzyszenie św. Rafała] i znajdując im zajęcie. Jego proces beatyfikacyjny został rozpoczęty [Jan Paweł II beatyfikował go 9 listopada 1997 roku – przyp. red. pol.].

²³ *Batoni (Pompeo Girolamo) [Pompejusz Hieronim]*, malarz. Urodzony w Lucce w 1708 roku, zmarł w Rzymie w 1787 roku. W swej sztuce jest bliższy rokoko niż neoklasyzmowi.

²⁴ Por. *Rome et ses fêtes [Rzym i jego święta]*: NHV V, 11-34.

²⁵ Por. NQ III, przypis 85, s. 604.

²⁶ *Simeoni (Giovanni) [Jan]*, kardynał. Urodzony w 1816 roku, arcybiskup tytularny Chalcedonu w 1857 roku mianowany przez Piusa IX, nuncjusz w Hiszpanii, kreowany kardynałem w 1875 roku. Po śmierci kardynała Antonellego, w 1876 roku został sekretarzem stanu. Leon XIII zatwierdził go jako prefekta Pałacu Apostolskiego i jako administratora dóbr Stolicy Apostolskiej. Był prefektem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary [Congregatio de Propaganda Fide] aż do swej śmierci w 1892 roku.

²⁷ *Jakobini (Domenico) [Dominik]*, kardynał. Urodzony w Rzymie w 1837 roku, wyświęcony na kapłana, był żarliwym animatorem Akcji Katolickiej i apostołatu świeckich. Badając kwestie socjalne, bardzo interesował się klasą robotniczą. W 1881 roku Leon XIII mianował go arcybiskupem tytularnym Tyru i sekretarzem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Piastując to stanowisko, spotkał ojca Dehona. W 1891 roku został wysłany jako nuncjusz apostolski do Portugalii. Kreowany kardynałem w 1896 roku, mianowany wikariuszem Rzymu w 1899 roku, zmarł w 1906 roku.

²⁸ *Le Doré (Ange) [Anioł]*, eudyta. Urodzony w 1834 roku, wstąpił do eudytów w 1854 roku, został kapłanem w 1858 roku, mianowany mistrzem nowicjatu w 1861 roku i wybrany przełożonym generalnym w 1870 roku. Stanowisko to zachował aż do śmierci. Był wielkim kaznodzieją, szczególnie dla kapłanów.

Działal w sprawie beatyfikacji Jana Eudesa i popierał rozszerzanie się kultu liturgicznego Serca Chrystusa, symbolu i doskonałego wyrazu Jego miłości. Jan Eudes został beatyfikowany 25 kwietnia 1909 roku. W czasie generalatu Le Doré, w ciągu 50 lat zgromadzenie eudystów powiększyło się z 85 do 270 osób zaangażowanych w nauczanie we Francji i w formację duchowieństwa w Ameryce Łacińskiej. Le Doré występował stanowczo przeciwko prawom o stowarzyszeniach (zgromadzeniach) w 1879 roku i w latach następnych. Ze wszystkich sił walczył z combizmem w 1902 i 1906 roku. Zawsze był obrońcą monarchii, ale przede wszystkim kapłanem i żarliwym misjonarzem, aż do śmierci (1919).

²⁹ *Jandel (Vincent-Alexandre) [Wincenty Aleksander]*, dominikanin. Urodzony w 1810 roku, zmarł w 1872 roku. W 1850 roku został mianowany bezpośrednio przez Piusa IX wikariuszem generalnym dominikanów, a w 1855 roku – przełożonym generalnym zakonu. Człowiek wielkiego życia wewnętrznego, pracował nad ustabilizowaniem zakonu, który był rozproszony i groziło mu, że ulegnie wyniszczeniu. Umierając, zostawił zakon w pełni rozkwitu.

³⁰ *Monsabré (Jacques-Marie-Louis) [Jakub Maria Ludwik]*, dominikanin. Urodzony w Blois w 1827 roku, wstąpił do zakonu dominikanów; po 1857 roku był już sławnym kaznodzieją, szczególnie w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Okazał się doskonałym znawcą Pisma Świętego, ojców Kościoła, teologii, historii i nauk świeckich. Jego sztuka oratorska jest mniej błyskotliwa niż Lacordaire'a, ale bardziej merytoryczna i bardziej przekonująca.

³¹ *Frémont (Georges) [Jerzy]*, ojciec. Urodzony w 1852 roku w Poitiers, wyświęcony na kapłana w 1876 roku. Człowiek ten, bardzo nowoczesny w swym myśleniu, pasjonował się wszystkimi bitwami swoich czasów, był kaznodzieją o wyjątkowej elokwencji. Myślano o nim jako o następcy ojca Monsabré w katedrze Notre-Dame. Aby móc nim zostać, udał się do Rzymu, aby uzupełnić studia teologiczne, i powrócił do Francji z tytułem doktora. Ponieważ jednak wyznawał idee republikańskie, wybrano księdza d'Hulsta. On popierał Sillon [W 1899 roku Sillon staje się we Francji znaczącym ruchem na rzecz ludowej edukacji, jego celem było skupienie wokół siebie młodzieży robotniczej, ale i tej pochodzącej ze znanych rodów. Marc Sangnier (1873-1950), szukając poparcia w Kościele, w 1901 roku stworzył Ludowe Instytuty, które wkrótce będą udzielać publicznych wykładów i konferencji. Jednym z celów tej organizacji jest przybliżenie klasy robotniczej do Kościoła, ale także realizowanie we Francji idei republikańskich. Nie jest to zatem ruch ściśle kościelny ani tym bardziej klerykalny. Jest to ruch laicki, ale mocno osadzony na wartościach religijnych i nie wrogi im. Nie obce mu są także idee lewicowe. W przyszłości niektóre środowiska katolickie, jak np. Akcja Katolicka, będą mu przeciwne. Papież Pius X w 1910 roku potępi „fałszywe idee tego ruchu” – przyp. red. pol.]. Przywódca tłumów, apostoł spragniony zdobyczy, wy-

wierał wielki wpływ za pośrednictwem słowa, pióra, kierownictwa duchowego. Był skłonny do forsowania swych zdolności ponad miarę. Zmarł przedwcześnie 31 lipca 1912 roku.

³² *Hulst (Maurice [Maurycy] Le Sage d'Hauteroche d')*, por. NQ III, przypis 91, s. 605.

³³ Jeśli chodzi o profesorów filozofii ojca Dehona z Rzymu, por. NHV IV, 140-143; o profesorów teologii – por. NHV V, 41-65.116-127. Szczególnie na temat ojca Ferrari por. NHV IV, 140.143; ojca Foglini – por. NHV IV, 140.143.

³⁴ *Perrone (Giovanni) [Jan]* (1794-1876), jezuita. Uzyskawszy dyplom na uniwersytecie w Turynie, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, dopiero co przywróconego przez Piusa VII w 1815 roku. Był profesorem teologii dogmatycznej w Orvieto (1817-1824), następnie w Kolegium Rzymskim aż do swej śmierci, z dwiema trzyletnimi przerwami. Jego sława związana jest z jego pismami teologicznymi, które uczyniły z niego jednego z najważniejszych odnowicieli studiów kościelnych w XIX wieku. Klarowność, metoda, rzeczowość i przede wszystkim dogłębna znajomość źródeł patrystycznych i teologii pozytywnej sprawiły, że był on doceniony przez swych ówczesnych studentów. Jego *Praelectiones theologicae dogmaticae* (9 vol. Rzym 1835-1842) miały do 1888 roku aż 34 wydania, a ich *Compendium...* – 47 wydań do 1892 roku (por. NHV V, 53-57).

³⁵ *Secchi (Angelo)*, jezuita (1818-1878). Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1833 roku, a w 1835 roku pojawił się w Kolegium Rzymskim jako profesor matematyki i fizyki. W 1843 roku powierzono mu kierownictwo obserwatorium astronomicznego w Kolegium Rzymskim. Stworzył nowe obserwatorium astronomiczne w kościele św. Ignacego w Rzymie, w kopule, która była wówczas w trakcie budowy. Secchi jest jednym z twórców astrofizyki i spektroskopii. Zdobyl międzynarodową sławę, dzięki czemu po zdobyciu Rzymu (1870) pozwolono mu pozostać w obserwatorium wraz ze współpracownikami, wśród których był ojciec Gaspare Stanislao Ferrari, profesor ojca Dehona.

³⁶ *Palmieri (Domenico) [Dominik]*, jezuita. Urodzony w 1829 roku w Piacenzy, umarł w Rzymie w 1909 roku. Był profesorem w Kolegium Rzymskim od 1863 do 1870 roku. Napisał wiele prac, godnych uwagi ze względu na głębię doktryny i jasność przedstawienia sprawy. Były to prace nie tylko z filozofii, ale i z teologii dogmatycznej, moralnej i Pisma Świętego. Jest także autorem filozoficzno-teologicznego komentarza na temat *Divine Comédie [Boskiej Komedii]*, opublikowanego w trzech tomach (por. NHV IV, 140).

³⁷ *Tedeschini (Pietro) [Piotr]*, jezuita. Urodzony w Orvieto w 1827 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1841 roku. Był profesorem logiki i metafizyki w Kolegium Rzymskim w czasie studiów ojca Dehona. Zmarł w Castel Gandolfo w 1876 roku. To po tym profesorze pozostały ojcu Dehonowi „najlepsze wspomnie-

nia”. „Był mądry i skromny... interesował się naszymi problemami i trudnościami, kierował naszą pracą” (NHV IV, 140-141).

Tongiorgi (Salvatore) [Salwator], jezuita. Urodzony w Rzymie w 1820 roku, był profesorem filozofii w Kolegium Rzymskim od 1853 roku aż do swej niespodziewanej śmierci w 1863 roku.

³⁸ *Carretti (Alessandro) [Aleksander]*, jezuita. Urodzony w Rzymie w 1822 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1840 roku. Był profesorem w Kolegium Rzymskim od 1860 do 1879 roku. W czasie studiów ojca Dehona był profesorem etyki (por. NHV IV, 142-143).

³⁹ Jeśli chodzi o ojca Cardellę, jezuitę, por. NHV V, 42.53.57.91.

⁴⁰ *Franzelin (Giovanni Battista) [Jan Baptysta]*, jezuita. Jeden z największych teologów XIX wieku. Urodzony w Aldein (Bolzano) w 1816 roku. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1850 roku. W Kolegium Rzymskim był zastępcą ojca Perrone'a. Nauczał języków orientalnych. Znał w stopniu doskonałym grekę i łacinę, język niemiecki, angielski, francuski i polski. Od 1857 do 1876 roku zajmował się katedrą dogmatyki. Był teologiem papieża w czasie I Soboru Watykańskiego. Pius IX mianował go kardynałem w 1876 roku. Zmarł w Rzymie w 1886 roku. Ojciec Dehon pisze: „Uwielbialiśmy go nie tylko jako uczonego, ale i jako świętego” (por. NHV V, 54-56).

⁴¹ *Ballerini (Antonio) [Antoni]*, jezuita. Był jednym z największych moralistów XIX wieku. Urodzony w Medcinie (Bologna) w 1805 roku, spędził, jeśli można tak powiedzieć, całe swoje życie w Kolegium Rzymskim, najpierw jako profesor historii Kościoła, potem, od 1856 roku do śmierci, jako profesor teologii moralnej. W 1866 roku opublikował *Compendium theologiae moralis* Gury'ego, wzbogacone swymi cennymi przypisami. Zmarł w Rzymie w 1881 roku (por. NHV V, 59-65).

Gury (Jean-Pierre) [Jan Piotr] (1801-1866), jezuita. Wielki moralista francuski, ukształtowany w Rzymie według doktryny św. Alfonsa Liguoriego. Jego *Compendium theologiae moralis* zostało opublikowane w Lyonie w 1850 roku w dwóch tomach.

⁴² *Patrizi (Francesco Saverio) [Franciszek Ksawery]*, jezuita. Urodzony w Rzymie w 1797 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Był profesorem języka hebrajskiego i Pisma Świętego. Sławny egzegeta. Zmarł w Rzymie w 1881 roku.

⁴³ *Tarquini (Camillo) [Kamil]*, jezuita. Urodzony w Marcie w 1810 roku. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i przez prawie 20 lat był profesorem prawa kanonicznego w Kolegium Rzymskim. W 1876 roku Pius IX kreował go kardynałem. Tarquini był także archeologiem. Zajmował się językiem etruskim i opracował jego gramatykę oraz słownik na podstawie ponad 200 inskrypcji przetłumaczonych przez siebie i opatrzonych komentarzem.

⁴⁴ *Sanguinetti (Sebastiano)* [Sebastian], jezuita. Urodzony w Genui w 1823 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1847 roku. Leon Dehon poznał go jako profesora historii Kościoła w Kolegium Rzymskim. Następnie został on profesorem prawa kanonicznego. Był teologiem papieskim podczas I Soboru Watykańskiego. Zmarł w Rzymie w 1893 roku.

⁴⁵ Na temat księdza kanonika de Angelisa – por. NHV V, 120; VI, 113.

⁴⁶ Na temat księdza kanonika de Sanctisa – por. NHV VI, 113.

⁴⁷ Por. NHV VI, 108-110.

⁴⁸ *Oratorianie* lub ojcowie z Oratorium zgromadzili się wokół Filipa Neriego i otrzymali od niego pierwsze reguły w 1565 roku. Są to zwykli, prości kapłani, bez ślubów, żyjący we wspólnocie, połączeni jedynie więzią miłości bliźniego, posłuszni przełożonemu wybieranemu przez siebie. W 1575 roku Grzegorz XIII powierzył ojcom oratorianom kościół Santa Maria in Vallicella [zwany również Chiesa Nuova].

⁴⁹ „Di quella Roma onde Cristo è Romano” [„W tym Rzymie, gdzie Chrystus jest Rzymianinem”] (*Boska Komedia, Czyściec, Pieśń XXXII*, 102). Dante mówi o Raju, niebiańskim Rzymie.

⁵⁰ Według współczesnych historyków, liczby męczenników z okresu prześladowań rzymskich aż do początków IV wieku nie można zapewne szacować w milionach. Całkowita liczba chrześcijan była stosunkowo mniejsza. Żaden pisarz starożytny nie podaje tak wysokich liczb. Z drugiej strony nie można ich zredukować do kilku tysięcy. L. Hertling pisze: „Powinniśmy przyjąć liczbę sześciocyfrową” (*Histoire de l'Eglise [Historia Kościoła]*, s. 110). Dokładne określenie tej liczby jest rzeczą niemożliwą.

⁵¹ Jest to strofa hymnu z Laudesów poświęconych Świętym Niewiniątkom: „Salvete flores martyrum, quos lucis ipso in limine – Chrisiti insecutor sustulit – ceu turbo nascentes rosas” [Witajcie, o kwiaty męczenników, które prześladowca Chrystusa ściął o brzasku dnia jakby róże rodzące się w wicherze].

⁵² Jeśli chodzi o męczenników, ojciec Dehon nie dbał o krytykę historyczną. Posługiwał się informacjami z rozmaitych *passiones* [opisów męczeństwa], często legendarnych. Przypomnijmy sobie na przykład, że Kongregacja Obrzędów usunęła z kalendarza liturgicznego imię św. Filomeny. Aby wyjaśnić kult świętej, szeroko rozpowszechniony i zatwierdzony przez hierarchię kościelną, oprócz cudów pamiętajmy wyjaśnienie uczonego bollandysty H. Delehaye'a: „Trzeba pamiętać, że ufność we wstawiennictwo świętych jest tylko formą ufności do Boga. Wyobrażamy sobie, że Bóg wysłuchuje modlitw, które, gdy pośrednika zabraknie, płyną wprost do Niego” (BS V, kol. 799).

⁵³ *Grisar (Hartmann)*, jezuita. Urodzony w Koblencji w 1845 roku, zmarł w Innsbrucku w 1942 roku. Wyświęcony na kapłana, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Rzymie w 1868 roku. Przeniesiony do Austrii w 1870 roku, został powołany do objęcia katedry historii Kościoła na wydziale teologicznym w Innsbrucku. Wielki historyk i archeolog pierwszych wieków Kościoła.

⁵⁴ *Pothier (Joseph) [Józef]*, benedyktyn ze wspólnoty w Solesmes, urodzony w 1835 roku, zmarł w 1923 roku. Ksiądz Guéranger powierzył mu nauczanie teologii i mianował go pomocnikiem księdza Jeaussionsa, aby dokonał kompilacji tekstu śpiewu gregoriańskiego wspólnotowego, bardziej zgodnego ze starożytną tradycją, aby ustanowić reguły dobrego wykonywania śpiewu gregoriańskiego, będącego wówczas w okresie zupełnego upadku. Zwolniony z nauczania w 1860 roku mógł się całkowicie oddać przedsięwzięciu pełnemu przeszkód. Współpraca dwóch mnichów dała wspaniałe efekty w kwestii reformy śpiewu gregoriańskiego.

⁵⁵ *Parocchi (Lucido Maria)*, kardynał. Urodzony w Mantui w 1833 roku, kapłan w 1856 roku, profesor teologii moralnej, historii Kościoła i prawa kanonicznego, założyciel czasopisma „La scuola cattolica”, przyjął sakrę biskupią z rąk Piusa IX w 1871 roku, a w 1877 roku został kardynałem i arcybiskupem Bolonii. W 1882 roku Leon XIII wezwał go do Rzymu i dwa lata później mianował wikariuszem generalnym dla miasta i terytorium przyłączonego. W 1899 roku opuścił stanowisko wikariusza Rzymu i objął urząd wicekanclerza sekretarza Świętego Kościoła Rzymskiego. Opublikował liczne prace. Zmarł w Rzymie 15 stycznia 1903 roku.

⁵⁶ *Bucceroni (Gennaro) [January]*, jezuita. Urodzony w Neapolu w 1841 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1856 roku. W 1884 roku został powołany do Rzymu jako profesor teologii moralnej na Uniwersytecie Gregoriańskim na 33 lata – od 1885 do 1918 roku. Odznaczał się twórczym entuzjazmem, nadzwyczaj łatwo udzielającym się innym. Był doradcą różnych dykasterii kościelnych. Miał decydujący wpływ na ostateczne uznanie Zgromadzenia ojca Dehona w 1906 roku (por. VP, 787-788).

⁵⁷ *Mazzella (Camillo) [Kamil]*, jezuita. Urodzony w 1833 roku, kapłan w 1855 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1857 roku. Po okresie nauczania teologii dogmatycznej i moralnej w Lyonie i w Stanach Zjednoczonych Leon XIII wezwał go, by uczył teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim i by przyczynił się do odrodzenia scholastyki. Mianowany kardynałem w 1886 roku, został konsekrowany na biskupa Palestriny w 1897 roku. Pracował niezmiennie dla kongregacji rzymskich i był prefektem Kongregacji Rytów. Teolog jasny i płodny, popierał rozpowszechnianie scholastyki.

⁵⁸ *Billot (Louis) [Ludwik]*, kardynał. Urodzony w 1846 roku, wyświęcony na kapłana w 1869 roku, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. W 1885 roku został profesorem teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Gregoriańskim i był nim aż do 1911 roku, kiedy to został kardynałem. Zrezygnował z godności kardynalskiej

w czasie sprawy „Akcji Francuskiej”. Odsunął się do nowicjatu w Galloro (1927), gdzie zmarł w 1930 roku. W dziedzinie historii patrystycznej ma on słabszą pozycję niż kardynał Franzelin (profesor ojca Dehona), natomiast w dziedzinie spekulacji teologicznej jest jednym z najlepszych mistrzów dzięki swej genialnej głębokości spojrzenia, długiej profesurze i dzięki swym licznym publikacjom.

⁵⁹ *Cimitile* było na początku „coemeterium”, gdzie mieszkańcy Noli złożyli ciało swego pierwszego biskupa, św. Feliksa i ciała męczenników. W czasach ojca Dehona był to region rolniczy, rozwinięty wokół kompleksu zabytków paleochrześcijańskich i średniowiecznych wśród najbardziej znaczących w Campanii.

⁶⁰ *Bovio (Giovanni) [Jan]*, myśliciel i polityk. Urodzony w Trani w 1837 roku, zmarł w Neapolu w 1903 roku. Znamca filozofii i prawa; jest to typowa postać wolnomyśliciela, ze szczególnym sposobem bycia pełnym namaszczenia, charakterystycznym dla pozytywizmu włoskiego. Piętno antyklerykalne i ateistyczne jest raczej powierzchowne, zaprzecza temu jego uczciwe i skromne życie.

Giordano [Jordan] Bruno (1548-1600) i *Tommaso [Tomasz] Campanella* (1568-1639), sławni filozofowie i erudyci włoskiego renesansu, dominikanie, skazani za swe poglądy bardziej lub mniej niezgodne z obowiązującym w ich czasach sposobem myślenia.

⁶¹ *Apodyterium* – garderoba.

⁶² *Anno 57* i (*S.Pt. an. 44*) są dołączone na dole strony.

Warto zapamiętać jedynie to, że jesienią 60 roku Paweł wyjechał pod eskortą do Rzymu i po rozbiciu się statku i trzymiesięcznym pobycie na Malcie przybył na miejsce na wiosnę 61 roku; oto dlaczego przejazd przez Pozzuoli (Dz 28,13) następuje w 61 roku. Co się tyczy św. Piotra, data jego przybycia do Rzymu jest nieokreślona.

⁶³ *De Matteis (Paolo) [Paweł]* (1662-1722). Malarz neapolitański, uczeń L. Giordana, pozostawił kilka ze swych prac na Monte Cassino.

Le Sueur (Eustache) [Eustachy] (1617-1655). Malarz francuski, uczeń Szymona Voueta; sławny dzięki 22 obrazom, opowiadającym życiorys św. Bruna, które znajdują się dzisiaj w Luwrze, i innym obrazom religijnym.

⁶⁴ *Maria od św. Ignacego*, siostra Służebnica Serca Jezusowego, nazywana siostrą Ignacją lub Matką Ignacją, w świecie – Joanna Wernert. Urodziła się 24 czerwca 1847 roku w Wurtembergu, wstąpiła do Służebnic Serca Jezusowego w Alzacji 2 lutego 1871 roku, przybyła do Francji, do Molain wraz z innymi siostrami na Boże Narodzenie w 1872 roku (por. NHV XIII, 71). 2 lipca 1873 roku służebnice przeniosły się do Saint-Quentin (por. NHV X, 19-24). Ojciec Dehon stał się jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym. 2 lutego 1878 roku siostra Maria od św. Ignacego zaczęła mieć modlitewne światła dotyczące szczególnie dzie-

ła oblatów ojca Dehona, założonych w 1877 roku. Zmarła 24 kwietnia 1935 roku w wieku 87 lat.

⁶⁵ *Captier (Thaddée)*, por. NQ III, przypis 59, s. 599.

⁶⁶ *Déal (Ange Joseph)* [*Anioł Józef*], sercanin. Urodzony w Cuinzier (Loire) 28 marca 1867 roku, wstąpił do Zgromadzenia 23 października 1882 roku, profes w Sittard 6 kwietnia 1885 roku, wyświęcony na kapłana w Soissons 23 maja 1891 roku. Misjonarz w Ekwadorze (1892-1896), potem w Brazylii (1901-1907). Był przełożonym regionalnym w Brazylii Północnej od 1901 do 1906 roku. Zmarł w Várzea (Brazylia) 1 lutego 1907 roku.

⁶⁷ *Ksiądz biskup Baunard* był rektorem Uniwersytetu Katolickiego w Lille. Ojciec Dehon wybrał jako temat swego przemówienia *Kształcenie charakteru*” (por. SRSŁ (1891), 511-512). Ten numer „Semaine Religieuse” odnotowuje opinię wybitnego prałata na temat przemówień ojca Dehona: „Te przemówienia ukazują prawdziwą erudycję ich autora, poważną znajomość współczesnych prac na ten temat; mocne tchnienie patriotyzmu ożywia je i one nadają się bardzo, by skłaniać dusze ku prawdzie, sprawiedliwości, umiłowaniu obowiązku, honorowi, dlatego że tchną one obficie miłością Boga i miłością ojczyzny” (tamże, s. 511).

⁶⁸ Por. przypis 19, s. 629.

⁶⁹ *Vigne (Louis-Joseph)* [*Ludwik Józef*] (1826-1895), arcybiskup Awinionu w latach 1885-1895.

Cotton (Charles-Pierre-François) [*Karol Piotr Franciszek*] (1825-1905), biskup Valence w latach 1875-1905.

Rovérié de Cabrières (Anatole-François-Marie) [*Anatol Franciszek Maria*] (1830-1921), biskup Montpellier w latach 1874-1921. Kardynał od 27 listopada 1911 roku.

Gilly (Jean-Louis) [*Jan Ludwik*] (1833-1896), biskup Nîmes w latach 1889-1896.

Bonnet (Joseph-Michel) [*Józef Michał*] (1835-1923), biskup Viviers w latach 1876-1923.

⁷⁰ Aby wyobrazić sobie wspaniały charakter tych pielgrzymek do grobu św. Kwintyna, wystarczy przeczytać reportaż w „Semaine Religieuse” (por. SRSŁ (1881), 704-705, 718-721). W 1891 roku było na nich obecnych pięciu biskupów oprócz kardynała i arcybiskupa Paryża – Richarda [Ryszarda].

⁷¹ Tymi sześcioma nowicjuszami są: Saintin-Henri Pegnet, Pierre od Niepokalanego Poczęcia – Antoni Oster, Berchmans – Jules Henz, Lazare-Joseph Gillard, François Borgia-Laurent Héberlé, Bernard-Henri Noiret. Z nich wytrwało dwóch: *Gaillard (Lazare-Joseph)* [*Łazarz Józef*], urodzony w Matour (Saône

et Loire) 30 maja 1875 roku, wstąpił do Zgromadzenia 26 września 1891 roku, profes w Fourdrain 14 września 1893 roku, wyświęcony na kapłana w Paryżu 27 maja 1899 roku. Przełożony prowincjalny Prowincji Francusko-Belgijskiej od 1919 do 1920 roku. Zmarł w Amiens 24 kwietnia 1958 roku.

Héberlé (François de Borgia-Laurent) [*Franciszek Borgia Wawrzyniec*], urodzony w Erlenbach (Alzacja) 8 sierpnia 1873 roku, wstąpił do Zgromadzenia 26 września 1891 roku, złożył śluby zakonne w Fourdrain 14 września 1893 roku, wyświęcony w Rzymie 17 czerwca 1900 roku. Przełożony lokalny domów w Manage, Mons oraz Thieu pomiędzy 1905 a 1923 rokiem. Radny prowincjalny Prowincji Francusko-Belgijskiej od 1919 do 1923 roku. Zmarł w Neussargues 4 czerwca 1940 roku.

⁷² *Doutreloux (Victor-Joseph)* [*Wiktor Józef*], biskup. Urodzony w Chênée (Liège, Belgia) w 1837 roku. Studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Wyświęcony na kapłana w 1861 roku, wikariusz generalny w Liège w 1874 roku, został biskupem Liège w 1879 roku po księdzu biskupie de Montpellier. Walczył w obronie szkoły katolickiej. Szerzył kult Serca Chrystusa i pobożność eucharystyczną. Bardzo interesował się sprawą społeczną. Trzy kongresy społeczne odbyły się właśnie w Liège. Jego myśl ewoluowała od postulatu odpowiedzialności patriotycznej do niezależnego uczestnictwa robotników. Popierał z tego powodu kanonika Pottiera i szkołę z Liège przeciwko szkole z Anger i księdzu biskupowi Freppelowi. Zmarł w 1901 roku, przeżywszy aktywnie swe życie.

⁷³ *Thijssen (Joseph-Jean)* [*Józef Jan*], sercanin. Urodzony w Brockhuizenvorst (Holandia) 6 czerwca 1875 roku, wstąpił do Zgromadzenia w maju 1891 roku, nowicjusz w Fourdrain od 6 grudnia 1891 roku, zmarł tego samego dnia.

⁷⁴ F.W. to być może brat *Willibrordus-Jacques Reelyk*, urodzony w s'-Hertogenbosch (Holandia) 19 maja 1847 roku, wstąpił do Zgromadzenia w czerwcu 1891 roku, udał się do Ekwadoru jako nowicjusz w 1892 roku i złożył śluby w Ambato (Ekwador) 1 sierpnia 1893 roku. Pozostał w Ekwadorze aż do 1896 roku. Został wyświęcony na kapłana w Luksemburgu 10 sierpnia 1897 roku. Udał się jako misjonarz do Konga Belgijskiego (Zair), gdzie przebywał od 1898 do 1931 roku. Zmarł w Brukseli 10 czerwca 1931 roku.

⁷⁵ Por. NQ IV, przypis 75, s. 617.

⁷⁶ *Ojciec Roth (Modeste-Sébastien)* [*Modest Sebastian*], por. NQ III, przypis 48, s. 596.

⁷⁷ *Ksiądz arcybiskup Sallua*, por. NQ IV, przypis 58, s. 614.

Monaco La Valletta, kardynał. Urodzony w 1827 roku w L'Aquila, kreowany kardynałem przez Piusa IX w 1868 roku, biskup Ostii i Velletri, w tym ostatnim mieście pozostawił wiele ze swych dóbr. Zmarł w lipcu w 1896 roku (por. SRSL (1896), 29).

⁷⁸ *Kardynał Parocchi*, por. przypis 55, s. 635.

Cassetta (Francesco di Paola), kardynał. Urodzony w Rzymie w 1841 roku. Wyświęcony na kapłana w 1865 roku, poświęcił się pracy apostołskiej wśród młodzieży. Biskup Amaty od 1884 roku, od 1887 roku arcybiskup tytularny Nicodémie i kapelan poufny Leona XIII. W 1895 roku został patriarchą tytularnym Antiochii i wiceadministratorem Rzymu, współpracownikiem kardynała Parocchiego. W 1899 roku został kreowany kardynałem przez Leona XIII. Był żarliwym zwolennikiem najnowocześniejszych form Akcji Katolickiej i hojnym dobroczyńcą dzieł miłosierdzia. Zmarł w Rzymie w 1919 roku.

⁷⁹ O rodzinie Arrachart ojciec Dehon mówi w swych *Pamiętnikach* wtedy, kiedy wspomina, że w Saint-Quentin nie było arystokracji. Bogate rodziny należały do mieszczaństwa lub wykonywały różne zawody. Rodzina Arrachart była rodziną kupiecką (por. NHV IX, 89-90). Jest ona bardzo często wspominana w *Pamiętnikach* (por. NHV XI, 153; XII, 65.105; XIII, 146; XV, 56).

⁸⁰ Por. NQ IV, przypis 7, s. 609.

⁸¹ *Marie de l'Incarnation [Maria od Wcielenia]*, błogosławiona. W świecie – Barbe Avrillot, urodzona w Paryżu 26 lutego 1566 roku. W 1582 roku poślubiła Piotra Acarie, bogatego szlachcica paryskiego, i miała z nim sześcioro dzieci. Trzy córki zostały karmelitankami. Nawrócona w 1588 roku, często miała ekstazy. Wiemy dzięki jej spowiednikom, wśród których byli kardynał de Bérulle i ojciec Cotton, że była stygmatyczką. Nawet zajmując się sprawami rodziny, pani Acarie promieniowała swym duchowym wpływem w wyższych sferach swej epoki. Wspierała dzieła miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, interesowała się licznymi zgromadzeniami zakonnymi we Francji, a z pomocą kardynała de Bérulle'a – wprowadzeniem zreformowanego Karmelu. Ponaglała nawet kardynała de Bérulle'a, by powołał do życia Oratorium w 1611 roku. Pani Acarie została wdową w 1613 roku. W 1614 roku wstąpiła do Karmelu w Amiens jako siostra konwerska, a stąd wysłano ją do Karmelu w Pontoise. Zmarła w 1618 roku. Została beatyfikowana 5 czerwca 1791 roku.

⁸² *Agnès de Jésus [Agnieszka od Jezusa]*, służebnica Boża. Urodzona w Puy w 1602 roku, wstąpiła do dominikanek, była przeoryszą w klasztorze w Langeac, gdzie zmarła w 1634 roku. J.-J. Olier pisał o niej w *Mémoires [Pamiętniki]*. Stała się sławna ze względu na swe kontakty z księdzem Olierem, który poznał ją za pośrednictwem widzenia. Przygotowywał się do reformy swego opactwa w Pétrac, kiedy to, w czasie modlitwy, ujrzał czcigodną Agnieszkę. Olier poznał ją dopiero pod koniec swej misji w Owernii. Gdy znalazł się w Langeac, spotkał przeoryszkę klasztoru dominikanek, czyli Agnieszkę od Jezusa. Połączyło ich wzajemne zrozumienie. Matka Agnieszka poparła Oliera w jego zamiarach powołania do życia

wielkich seminariów we Francji. Duchowa przyjaźń dwojga sług Bożych trwała aż do śmierci. Agnieszka ukazywała się wiele razy Olierowi, aby wspomóc go w jego dziełach i w jego dążeniu do świętości. Bardzo oddana pobożności eucharystycznej, wzmacniała u Oliera tę pobożność specyficznie kapłańską.

⁸³ Uczeń z Kolegium św. Jana. Towarzyszył on ojcu Dehonowi w czasie jego podróży do Italii w 1888 roku, wraz z Augustynem Herrem i Achillesem Blanchartem, aby podziękować Leonowi XIII za Bref laudatif [dekret pochwalny] (por. NHV XV, 81).

⁸⁴ Por. NQ III, przypis 72, s. 602.

⁸⁵ To jest Maastricht.

⁸⁶ *Godin (Jean-Baptiste-André) [Jan Chrzcziciel Andrzej]*, przemysłowiec i polityk francuski (Esquehéries, Aisne 1817 – Guise 1888). Syn ślusarza, stworzył w 1859 roku zakład przemysłowy do produkcji urządzeń żeliwnych służących do ogrzewania. Po jego śmierci zakład stał się współwłasnością pracowników pod nazwą *Famillistère de Guise [Spółdzielnia z Guise]*. Stowarzyszenie to przypominało bardziej spółdzielnię niż falanster w systemie Fouriera.

⁸⁷ Por. NQ IV, przypis 65, s. 616.

⁸⁸ *Schumacher (Pierre) [Piotr]*, biskup. Urodzony w okolicach Kolonii, wstąpił do lazarystów, profesor Pisma Świętego w Wyższym Seminarium w Montpellier. Został wysłany do Ekwadoru, aby pomóc sławnemu Garcii Moreno (por. NQ III, przypis 104, s. 607) w jego chrześcijańskich projektach. Człowiek wielkiej kultury i niewyczerpanej energii, został biskupem Portoviejo w 1884 roku. Na terytorium jego diecezji szerzyła się masoneria. Prawie całe duchowieństwo prowadziło niegodne życie. Pierwszym krokiem nowego biskupa było zawieszenie kapłanów w służbie. Pozostał sam z zaledwie dwoma kapłanami: czcigodnym Loorem, mianowanym wikariuszem generalnym, i czcigodnym Gomezem de la Torre, sekretarzem biskupa. Ksiądz biskup Schumacher szukał kapłanów w Niemczech, Hiszpanii, w Stanach Zjednoczonych, wysyłał ich do najważniejszych parafii, seminariów i tworzył dzieła z pomocą zakonników i zakonnic. Ojciec Dehon oddał do jego dyspozycji zakonników, których wysłał do Ekwadoru. Nasi ojcowie prowadzili kolegium w Bahii (por. NQ IV, przypis 94, s. 624).

⁸⁹ Po słowach „... przychodzą na mnie z Rzymu” ojciec Dehon kreśli mały krzyżyk i odsyła na dół strony z takim wyjaśnieniem: „Prosiłem Stolicę Apostolską o pozwolenie, by przyjąć z powrotem nazwę oblatów. Ksiądz kardynał Monaco odpowiedział księdzu biskupowi (Duvalowi), w tonie bardzo surowym, że zasady ustalone w 1884 roku w sprawie nazwy Zgromadzenia i związków z siostrami (służebnice) są podtrzymane”.

Prezentujemy tutaj korespondencję ojca Dehona ze Stolicą Apostolską. Oto prośba ojca Dehona z 3 stycznia 1892 roku.

Emza Illma e Rma
[Eminenza Illustrissima e Reverendissima]

Il superiore generale della Congregazione dei Preti del Sacro Cuore di Gesù (di Soissons) espone umilmente a Vostra Eminenza quello che segue.

Da due decreti del S.U. [Sant'Ufficio] di novembre 1883 e d'aprile 1884, l'Istituto degli Oblati del Sacro Cuore di Gesù ha ricevuto dal S.U. [Sant'Ufficio] l'ordine di rinunciare alle pretese rivelazioni di una suora del S. [Sacro] Cuore. Secondo i medesimi decreti del S.U. [Sant'Ufficio], l'Istituto sopradetto poteva ricostituirsi con un nuovo nome sotto la direzione del reverendissimo vescovo di Soissons. Il detto vescovo doveva invigilare sulle relazioni di quell'Istituto colle Suore del Sacro Cuore.

Abbiamo pienamente ubbidito alle riferite decisioni.

1° Abbiamo abbandonato, distrutto e dimenticato le pretese rivelazioni.

2° Abbiamo preso un altro nome, cioè quello di Preti del S. [Sacro] Cuore di Gesù. Sotto questo secondo nome la Provvidenza Divina ci fu larga di benedizioni.

L'Istituto annovera attualmente un centinaio di membri, e possiede diverse case in Francia, in Olanda, nel Belgio e in America. Ha ottenuto il *Decretum laudis* il 25 di febbraio 1888, colle commendatizie di venticinque vescovi ed arcivescovi, sotto la denominazione di Preti del S. [Sacro] Cuore di Gesù.

3° Quanto alle relazioni colle Suore, il reverendissimo Vescovo di Soissons, usando della latitudine lasciategli dai Decreti e dal Santo Padre, si contentò di proibire le relazioni spirituali precedenti, allontanando per cinque anni in una pia comunità di Alsazia la Suora che si credeva favorita di rivelazioni celesti. Esso nondimeno lasciò sussistere le relazioni usuali di servigi che le Suore prestavano a diverse opere dei Padri, e specialmente al Collegio di Saint-Quentin.

Giudico che la separazione assoluta sarebbe tutto insieme nociva alle opere e non priva di scandalo, provocando giudizi infondati nel volgo, il quale supporrebbe tutt'altro che un motivo d'infondate rivelazioni.

Oggi si muove una nuova questione.

Il nome di Preti del S. [Sacro] Cuore di Gesù è troppo somigliante a quello dei Preti del S. [Sacro] Cuore di Betharram e a quello dei Padri del S. [Sacro] Cuore di Issoudun.

I suddetti pii Istituti protestano e domandano che l'Istituto di Saint-Quentin riprenda il suo primitivo nome di Oblati del S. [Sacro] Cuore di Gesù.

Noi determinati a ubbidire al S.U. [Sant'Ufficio] presentiamo umilmente alla Eminenza Vostra Illma [Illustrissima] e Rma [Reverendissima] la presente supplica.

A. Domandiamo la facoltà di riprendere l'antico nome di Oblati.

1° Perché con questo nome saremo meglio distinti dagli altri Istituti.

2° Perché questo nome ci è rimasto tra il volgo.

3° Perché questo nome non aveva alcuna connessione colle rivelazioni, le quali d'altra parte sono del tutto dimenticate.

B. Profittando dell'occasione domandiamo umilmente, se così piace a Vostra Emza [Eminenza] Illma [Illustrissima] e Rma [Reverendissima], che l'interpretazione data ai Decreti del S.U. [Sant'Ufficio] dall'antico Vescovo di Soissons quanto alle relazioni tra i Padri del S. [Sacro Cuore] e le Suore, sia ratificata dal S.U. [Sant'Ufficio]. Cioè che l'Istituto dei Preti del S. [Sacro] Cuore abbia la facoltà di ricorrere a queste Suore, come a qualunque altre, col permesso dei Vescovi, pei diversi servigi delle loro opere.

1° Perché queste Suore hanno reso dei servigi notevoli, specialmente al Collegio di Saint-Quentin da quindici anni e ad altre case; i quali servigi sono dalle famiglie degli allievi altamente pregiati.

2° Perché queste case, sia il Collegio, sia le opere sociali dell'opificio della famiglia Harmel, patirebbero un danno importante se fossero private del lavoro delle Suore.

3° Perché finalmente togliere questo concorso sarebbe eccitare uno scandalo inutile. Il pubblico s'abbandonerebbe a mille congetture e penserebbe a tutt'altra cosa che a rivelazioni celesti.

Sperando in conseguenza una risposta favorevole, l'oratore bacia umilmente la sua sacra porpora e si firma

l'Umo [l'Umilissimo] Servo

Leon Dehon

Sup. [Superiore] gen. [generale] dei Preti del S. [Sacro] Cuore di Gesù
a Saint-Quentin (Aisne) – Francia

il 3 gen. [gennaio] 1892

a Roma nel sem. [seminario] francese.

[Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Eminencjo!

Przełożony generalny Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego (z Soissons) pokornie przedstawia Waszej Eminencji co następuje.

Poprzez dwa dekrety Świętego Oficjum z listopada 1883 i z kwietnia 1884 roku Zgromadzenie Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego otrzymało od Świętego Oficjum nakaz odcięcia się od rzekomych objawień jednej z Sióstr Najświętszego Serca. Według tychże dekretów Świętego Oficjum, wyżej wspomniane Zgromadzenie mogło się ponownie utworzyć ze zmienioną nazwą

i pod kierunkiem Najprzewielebniejszego biskupa z Soissons. Wspomniany biskup został zobowiązany do czuwania nad relacjami tegoż Zgromadzenia z Siostrami Najświętszego Serca.

Podporządkowaliśmy się w pełni wyżej przedstawionym decyzjom.

1. Porzuciliśmy, zniszczyliśmy i puściliśmy w niepamięć rzekome objawienia.

2. Przyjęliśmy inną nazwę, tj. Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Pod tym nowym imieniem Opatrzność Boża okazała nam szczodre błogosławieństwo.

Zgromadzenie liczy obecnie około 100 członków i posiada wiele domów we Francji, w Holandii, w Belgii i w Ameryce. Uzyskało *Decretum laudis* w dniu 25 lutego 1888 roku, z listami polecającymi 25 biskupów i arcybiskupów, pod nazwą Księża Najświętszego Serca Jezusowego.

3. Co do relacji ze Siostrami, Najprzewielebniejszy Biskup z Soissons, korzystając z zakresu uprawnień przyznanych mu przez Dekrety i Ojca Świętego, ogranicza się do zakazu relacji duchowych, jakie miały miejsce uprzednio, przenosząc na pięć lat do dobrej wspólnoty zakonnej w Alzacji tę Siostrę, która wierzyła, że ma objawienia z nieba. Niemniej pozostawia to możliwość podtrzymywania zwyczajnych usług, które Siostry świadczyły w przeróżnych dziełach prowadzonych przez Księży, a zwłaszcza w Kolegium w Saint-Quentin.

Sądzę, że całkowite odseparowanie okazałoby się w ostatecznym rachunku szkodliwe dla prowadzonych dzieł i nie byłoby pozbawione posmaku skandalu, prowokując nieuzasadnione sądy u ludzi prostych, którzy podejrzewaliby coś zupełnie innego niż objawienia bez podstaw.

Dzisiaj jawi się nowa sprawa.

Nazwa Księża Najświętszego Serca Jezusowego jest zbyt podobna do nazwy Księża Najświętszego Serca z Bétharram oraz Ojcowie Najświętszego Serca z Issoudun.

Przywołane Zgromadzenia protestują i żądają, aby Zgromadzenie z Saint-Quentin wróciło do swej pierwotnej nazwy Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego.

Zdecydowani, aby być posłusznymi Świętemu Oficjum, przedstawiamy pokornie Waszej Najdostojniejszej i Najprzewielebniejszej Eminencji niniejszą prośbę.

A. Prosimy o udzielenie zezwolenia, byśmy mogli wrócić do dawnej nazwy Oblatów.

1. Ponieważ dzięki tej nazwie będziemy się bardziej odróżniać od innych Zgromadzeń.

2. Ponieważ ta nazwa zachowała się wśród ludu.

3. Ponieważ ta nazwa nie miała żadnego powiązania z objawieniami, które, swoją drogą, zostały już zupełnie zapomniane.

B. Korzystając z okazji, pokornie prosimy, jeśli to będzie zgodne z życzeniem Waszej Najdostojniejszej i Najprzewielebniejszej Eminencji, aby interpretacja de-

kretów Świętego Oficjum, której dokonał były Biskup Soissons, dotycząca kontaktów pomiędzy Księżmi Najświętszego Serca a Siostrami, uzyskała ratyfikację Świętego Oficjum. Chodzi mianowicie o to, aby Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca miało prawo zwracać się do tych Sióstr, jak do jakichkolwiek innych, za zezwoleniem Biskupów, z prośbą o posługi we wszelkich ich dziełach.

1. Ponieważ Siostry te świadczyły znaczące posługi, zwłaszcza w Kolegium w Saint-Quentin, już od 15 lat, i w innych domach; posługi te są przez rodziny alumnów wysoce cenione.

2. Ponieważ te domy, zarówno Kolegium, jak i dzieła socjalne zakładu rodzi-ny Harmel, poniosłyby bardzo znaczącą szkodę, gdyby zostały pozbawione pracy Sióstr.

3. I w końcu ponieważ zlikwidowanie tej współpracy byłoby wzniesieniem niepotrzebnego skandalu. Ludność oddałaby się tysiącom domysłów i miałaby na myśli coś zupełnie innego niż objawienia z nieba.

Mając nadzieję na otrzymanie w konsekwencji przychyłnej odpowiedzi, niżej podpisany całuje z pokorą Waszą świętą purpurę i podpisuje się

Najpokorniejszy Sługa Leon Dehon

Przełożony Generalny Księży Najświętszego Serca Jezusowego
w Saint-Quentin (Aisne) – Francja

3 stycznia 1892 roku

w Rzymie, w Seminarium Francuskim].

Oto odpowiedź Stolicy Apostolskiej księdzu biskupowi Duvalowi w Soissons:

Illme [Illustrissime] et Rme [Reverendissime] Domine

Die 30 iulii anni 1887 litteras dedi ad Amplitudinis Tuae antecessorem tenoris sequentis.

„Antequam expendantur preces ab Amplit. [Amplitudine] Tua commendatae, quibus Sac. [Sacerdos] Joannes Dehon postulat facultatem adeundi S. [Sacram] Congregationem Episcoporum et Reglium [Regularium], ut via ordinaria ad probationem aplicam [apostolicam] piae societatis a se noviter institutae obtinere valeat, Emi [Eminentissimi] Domini Cardinalis una mecum Inquisitores generales a Te doceri exoptant, quae sacerdos orator dederit suae resipiscentiae signa, quae sit nova societas ab ipso constituta, an haec sit tantum diocesana, quae sit de ea Ampl. [Amplitudinis] Tuae opinio, omniaque alia quae ad rem scitu necessaria vel opportuna existimaveris”.

His litteris nulla unquam responsio pervenit. Interim vero idem sacerdos Dehon novas obtulit preces, quarum exemplar heic inclusum ad Te transmittito, rogans ut et ad litteras anni 1887 respondeas et super novis hisce precibus opportune referas votumque tuum pandas.

Hausta quaeque Tibi preces a Domino
Amplitudinis Tuae
Romae, die 12 ian. [ianuarii] 1892

Dno Epo [Domino Episcopo]
Suessonen [Suessonensi]

(addicimus [addictissimus] in Domino)
(R. Card. Monaco)

[Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Panie,

30 lipca 1887 roku przesłałem poprzednikowi Waszej Wielmożności pismo następującej treści.

„Zanim zostaną rozważone prośby popierane przez Waszą Wielmożność, a którymi Kapłan Jan Dehon wnosi o udzielenie zezwolenia, by mógł się zwrócić do Świętej Kongregacji Biskupów i Zakonników celem uzyskania drogą zwyczajną zatwierdzenia apostolskiego dla pobożnego stowarzyszenia przez niego ponownie założonego, Eminencje Kardynałowie, będący razem ze mną Inkwizytorami Generalnymi, zwracają się do Ciebie o informacje: jakie byłyby znaki nawrócenia autora prośby [o zatwierdzenie], jaka jest ta nowa wspólnota przez niego utworzona, czy jest ona tylko diecezjalna, jaka jest na jej temat opinia Waszej Wielmożności, i wszelkie inne informacje, które uznałbyś za konieczne lub właściwe dla rozpoznania sprawy”.

Nigdy nie nadeszła odpowiedź na ten list. Tymczasem tenże kapłan Dehon przedstawił nowe prośby, których kopię przesyłam do Ciebie w załączniku, prosząc, abyś odpowiedział na list z 1887 roku i ustosunkował się odpowiednio do nowych prośb oraz przedstawił swoje zdanie na ten temat.

Z życzeniami obfitych łask od Pana
Twoja Dostojność
Rzym, 12 stycznia 1892 roku
Domino Episcopo
Suessonensi

(addictissimus in Domino)
(R. Card. Monaco)]

Odpowiedź księdza biskupa Duvala na pismo księdza kardynała Monaco:

+ Soissons, 23 stycznia 1892 roku

Eminencjo,

otrzymałem właśnie list, który Wasza Eminencja, czyniąc mi ten honor, skierował do mnie z 12 stycznia i w którym Wasza Eminencja przedstawił treść listu z 30 lipca 1887 roku, skierowanego do mego czcigodnego Poprzednika.

Oto moja odpowiedź: ojciec Dehon, kapłan diecezji Soissons, jest człowiekiem inteligentnym, aktywnym, trochę skłaniającym się ku mistycyzmowi. Utworzył on za własne pieniądze w 1877 roku wspianą instytucję poświęconą chrześcijańskiemu wychowaniu i wykształceniu młodzieży i ta instytucja przynosi wspiane owoce w postaci wiedzy i pobożności.

Ksiądz Dehon, gdy założył w tym samym czasie zgromadzenie księży pod nazwą *Księża Najświętszego Serca*; potem, po proteście *Księża Najświętszego Serca* z Issoudun, zmienił on nazwę na *Oblatów Najświętszego Serca*. Przybywali do niego księża ze wszystkich stron i ze wszystkich diecezji. Często przebywali oni w tym Zgromadzeniu tylko dwa lub trzy miesiące i odchodzili, gdy się oriento- wali, że jest niezbyt dobrze zorganizowane.

Ksiądz Dehon, gdy tylko ma kilku podwładnych, zaleca im zakładanie nowych domów. Dzięki temu ma on 8-9 domów rozsianych we Francji, a także w Holandii, a nawet w Ameryce. To rozproszenie nie sprzyja trwałości jego Dzieła.

Myszę, że to Dzieło *pomimo rzeczywistego poświęcenia jego Założyciela i kilku członków* nie ma tej niezbędnej żywotności, aby zapewnić sobie ciągłość. Z tego względu uważam, że nie ma powodu, by udzielać mu w chwili obecnej aprobaty, zanim dzieło to nie pokaże, że na to zasługuje, i nie ukáže korzyści, jakich może przysporzyć Kościołowi. Jedynie czas może to pokazać.

25 lutego 1888 roku to małe Zgromadzenie otrzymało *dekret pochwalny*. Wydaje mi się, że to wystarczy.

Całuję świętą purpurę i pozostaję bardzo pokornym i oddanym sługą Waszej Eminencji.

(Pismo księdza biskupa Duvala)

Z tego listu wynika, jak ksiądz biskup Duval oceniał ojca Dehona. Widać tu także jego brak ufności do dzieła Dehona, czyli Zgromadzenia. Łatwo można też zauważyć, że popełnia błąd, jeśli chodzi o początkową nazwę Zgromadzenia. Tymczasem ojciec Dehon próbuje uprzedzić możliwą interwencję Stolicy Apostolskiej, prosząc o pisemną opinię księdza biskupa Duvala na temat związków pomiędzy ojcem Dehonem a Służebnicami Najświętszego Serca. Opinia została zredagowana przez księdza Mathieu, prałata z Saint-Quentin. Ksiądz biskup

Duval dodaje do niej jedynie kilka linijek, aby poświadczyć poprawne stosunki ojca Dehona z siostrami służebnicami. Oto tekst ojca Dehona i opinia księdza biskupa Duvala.

KOLEGIUM ŚW. JANA – SAINT-QUENTIN

Saint-Quentin, 18 lutego 1892 roku

Księżę Biskupie,

pragnę porozmawiać z Czcigodnym Księdzem Biskupem o sprawie dość ważnej. Jeśli dla Księdza Biskupa mój list nie będzie wystarczająco jasny, chętnie przyjadę do Księdza Biskupa, aby uzupełnić moje wyjaśnienia.

W 1883 roku przywiązaliśmy wagę do kilku pism, w których siostra Maria Ignacja twierdzi, że ma objawienia. Ksiądz biskup Thibaudier, zaniepokojony, radził się Ojca Świętego, który przekazał sprawę Świętemu Oficjum.

Święte Oficjum wydało osąd „*ea non esse tenendo ut divinitus revelata*” [*tych rzeczy nie należy uznawać za objawione przez Boga*].

Nakazało, aby Zgromadzenie utworzyło się na nowo, nie ulegając wpływom tych objawień, i abyśmy nie mieli już żadnych związków z siostrami. Księdzu biskupowi Thibaudierowi pozostawiono wielką swobodę działania w sprawie wykonania „*prout opportunum duxerit*” [*jak będzie uważał za stosowne*].

Ksiądz biskup Thibaudier wysłał pobożną siostrę Ignację do Alzacji i zalecił jej pobyt tam przez pięć lat. Jeśli chodzi o resztę, pozwolił nam na utrzymywanie kontaktów z siostrami. Wiedział, że poświęcenie naszych sióstr jest konieczne dla naszych dzieł i, z drugiej strony, że rozdzielenie byłoby niepotrzebnym skandalem. To wywołałoby niepotrzebne plotki. Mogłoby sugerować zupełnie inne powody niż objawienia.

Ostatnio w Rzymie pytano mnie, czy ksiądz biskup Thibaudier pozostawił nam pisemne świadectwo dotyczące interpretacji, którą nadał dekretem. Musiałem odpowiedzieć, że nie.

Święte Oficjum zaniepokoiło się tym i możemy się obawiać nowego dekretu, który spowoduje wielką szkodę w naszych dziełach oraz niepotrzebny skandal.

Teraz potrzebne jest więc, aby odpowiedni autorytet stwierdził i zatwierdził środki zastosowane przez księdza biskupa Thibaudiera.

Sądzę, że powinienem wysłać do Komisarza Świętego Oficjum opinię Wielbego Księdza Biskupa stwierdzającą, że to właśnie ksiądz biskup Thibaudier ustalił taki porządek rzeczy, jaki dzisiaj istnieje; że poświęcenie sióstr jest bardzo użyteczne dla naszych dzieł, szczególnie dla kolegium; że od 1883 roku nie zajmujemy się już objawieniami; że rozdzielenie byłoby niepotrzebnym skandalem oraz że nasze dzieła poniosłyby z tego powodu niepowetowane szkody.

Czy proszę o nazbyt wiele?

Czy woli Ksiądz Biskup, aby ksiądz Mathieu uczynił to jako dawny wikariusz generalny księdza biskupa Thibaudiera i aby Ksiądz Biskup dodał jedynie kilka słów?

Przyznaję, że wołałbym krótki list od Waszej Wielbności.

Lepiej uprzedzić rozwój tej sprawy, niż ją potem naprawiać. Święte Oficjum jest bardzo surowe. Aktualnie w Rzymie przykładą się wielką wagę do zdania naszych przewielebnych biskupów.

Ksiądz Biskup mógłby ocenić prawdziwą pobożność naszych sióstr i ich dobrego ducha.

Mam nadzieję, że Wasza Przewielebność nie odmówi nam tego świadectwa niezbędnego dla ich dobrej reputacji w Rzymie.

Zechciej przyjąć, Księżu Biskupie, wyrazy głębokiego szacunku, w którym pozostaję pokornym i oddanym synem Waszej Świątobliwości.

L. Dehon

Uwaga dodana przez biskupa Duvala do opinii księdza prałata z Saint-Quentin

24 lutego 1892 roku

Od dwóch lat stoję na czele diecezji w Soissons i nie widziałem niczego w kontaktach tych dwóch wspólnot, co mogłoby jawić się jako godne potępienia czy upomnienia.

Kilka razy odwiedzałem siostry i uczestniczyłem w składaniu ślubów lub obłóczynach w ich domu. Zawsze byłem bardzo zbudowany ich pobożnością, ich oddaniem się i duchem ofiary.

Zakazanie jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy tymi dwoma zgromadzeniami byłoby szkodliwe dla Ojców Oblatów Najświętszego Serca, których domy nie mogą się obejść bez dobrej opieki sióstr.

Byłoby to przede wszystkim otwarciem drzwi najbardziej niezręcznym przypuszczeniom i spowodowałoby skandal.

Takie jest moje zdanie.

(pismo księdza biskupa Duvala)

Księżu Dehonie,

przekazałem księdzu do wiadomości ten list z 25 maja 1892 roku, przepisany od słów: *negative – insimul...* aż do końca.

Uwaga dodana przeze mnie 24 lutego do opinii Księdza Prałata miała zapobiec konsekwencjom płynącym z tego listu.

Do tej pory było to tylko *zagrożenie* – a dzisiaj jest to już *wyrok*, któremu trzeba się poddać.

Niech się Ksiądz zobaczy z Księdzem Prałatem, poinformuje go o całej sprawie. Przyjadę do Saint-Quentin w następnym tygodniu. – W trójkę ustalimy, jakie środki należy przedsięwziąć.

(*pismo księdza biskupa Duvala*)

[*Oto odpowiedź kardynała Monaco*]

Illtme Rme Domine [Illustrissime et Reverendissime Domine]

In congregatione habita feria IV die 11 curr. [currentis] mensis ad examen vocatis precibus sacerdot. [sacerdotis] Dehon, implorantis facultatem resumendi pro instituto a se fundato titulum primitivum = *Oblatorum* Sacratissimi Cordis = una cum his quae ad rem ab Amplitudine Tua relata sunt litteris datis die 25 januarii curr. [currentis] anni, Emi Dmi Card. [Eminentissimi Domini Cardinales] una mecum Inquisitores generales responderunt: Negative; insimul autem ad Te scribendum mandarunt, ut quod spectat ad communicationem sororum cum religiosis, prudenter et quantocius executioni omnino demandandum cures decretum huius Supremas Congregationis latum feria IV 28 nov. [novembris] 1883, quod communicatum fuit Antecessori tuo die 3 dec. [decembris] eiusdem anni sequentibus verbis. ... „Removeatur (Sac. [Sacerdos] Dehon) a directione spiritali Monalium Ordinis S. [Sancti] Francisci in S. [Sancti] Quintini caenobio degentium, eique interdicator quaevis sive directa, sive indirecta, aut voce aut scriptis communicatio cum Sorore M. [Maria] Ignatia caeterisque sanctimonialibus; monasterio autem A.T. [Amplitudo Tua] alium pium, doctum, prudentemque moderatorem assignet.

Attamen Soror Maria Ignatia, si fieri poterit, in alia sororum S. [Sancti] Francisci claustra transferatur, facto quocumque in casu ei praecepto nunquam in posterum cum sacerdotibus Dehon ac Captier communicandi”.

Haec dum Tibi significo, A.T. [Amplitudini Tuae] omnia fausta felicia a Deo precor.

Dno Epo [Domino Episcopo]
Romae, die 17 mai 1892

A.T. [Amplitudini Tuae]
Suessionen [Suessoneusi]

crit. card. [addictissimus in Domino]
(R. car. [cardinalis] Monaco)

[Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Panie!

Na kongregacji, która miała miejsce we środę, dnia 11 bm., zwołanej celem rozpatrzenia próśb kapłana Dehona proszącego o zezwolenie powrotu Zgromadzenia przez niego założonego do pierwotnej nazwy, to jest *Oblatów* Najświętszego Serca, oraz listem Waszej Wielmożności z dnia 25 stycznia br., dotyczącym tej sprawy, Eminencje Księża Kardynałowie, będący wraz ze mną Inkwizytorami generalnymi, odpowiedzieli: *Negative* [Negatywnie]. Równocześnie nakazali, aby w piśmie do Ciebie zaznaczyć, byś w tym, co dotyczy kontaktów sióstr z Zakonnikami, z roztropnością i żądając jak najszybszego wykonania, zadbał o zastosowanie dekretu tutejszej Najwyższej Kongregacji, wydanego we środę 28 listopada 1883 roku, który został przekazany twemu Poprzednikowi 3 grudnia tegoż roku. Dekret ten brzmiał następująco: „... (Kapłan Dehon) ma być odsunięty od kierownictwa duchowego Zakonnic Zakonu św. Franciszka, przebywających w klasztorze w Saint-Quentin, zabronione winny mu być też wszelkie kontakty – czy to bezpośrednie, czy pośrednie, zarówno żywym słowem, jak i na piśmie – z Siostrą Marią Ignacją i pozostałymi siostrami; klasztorowi natomiast zechce Wasza Wielmożność wyznaczyć innego kierownika pobożnego, wykształconego i roztropnego.

Siostra Maria Ignacja natomiast, jeśli to jest możliwe, niech zostanie przeniesiona do innego klasztoru sióstr św. Franciszka, z nakazem, by w żadnym wypadku w przyszłości nie kontaktowała się z księżmi Dehonem i Captierem”.

Przekazując Ci te sprawy, upraszam Boga o wszelkie szczęście dla Twej Wielmożności.

Twojej Wielmożności, najoddańszy w Panu
R. kardynał Monaco
Rzym, 17 maja 1892 roku]

Ten bardzo surowy list od Świętego Oficjum („To prawie jak śmierć” – pisze ojciec Dehon w swym dzienniku – NQ V, 111v) jest uzasadniony, ponieważ nie było w tej sprawie żadnego dokumentu. Ksiądz biskup Thibaudier po przybyciu z Rzymu wszystkie wyjaśnienia i zapewnienia przekazał tylko ustnie. Taki ton nie daje się jednak niczym uzasadnić i z pewnością nie przynosi chluby roztropności Świętemu Oficjum. Dodatkowe informacje w formie pisemnej od księdza biskupa z Soissons sprawiłyby, że nakazy, które były realizowane od 10 lat, stałyby się niepotrzebne. Nie odnowiłyby się ból i niepokój, które otwierały zaśliznione przez czas rany.

Oto odpowiedź ojca Dehona przekazana księdzu biskupowi Duvalowi.

SAINT-QUENTIN – KOLEGIUM ŚW. JANA

Księżę Biskupie,

cierpienia i przeciwności są naszym udziałem, możemy je tylko zaakceptować, poddając się im. Uczynimy wszystko, co Wasza Świątobliwość zadecyduje.

Jestem jednocześnie zdziwiony, że Święte Oficjum powraca do dekretów sprzed 10 lat, nie biorąc pod uwagę opinii Waszej Świątobliwości i opinii księdza biskupa Thibaudiera.

Mówi się w tych dekretach o ojcu Captierze; opuścił on Zgromadzenie dziewięć lat temu i nie wiemy, co się z nim stało.

Co się tyczy biednej siostry Ignacji, jest ona tak bardzo chora, że nie może być mowy o zmianie domu. Ma bardzo zaawansowaną chorobę serca. Wstaje z łóżka zaledwie dwa lub trzy razy w tygodniu.

Co się tyczy zakazu mych kontaktów z siostrami, nie ma on racji bytu, ponieważ nie zajmuję się już objawieniami ani prawdziwymi, ani fałszywymi.

Ksiądz biskup Thibaudier wprowadził ten zakaz tylko w kontaktach duchowych, to znaczy, że przez kilka lat powstrzymywałem się od głoszenia i spowiadania w klasztorze. Całkowite rozdzielenie byłoby skandalem. Jeszcze bardziej było by nim dzisiaj. Doszukiwano by się ohydnych powodów.

Czy nie nosi się Ksiądz Biskup z zamiarem wyjazdu do Rzymu *ad limina* za kilka miesięcy? Mógłby Ksiądz Biskup omówić całą tę sprawę bezpośrednio z Ojcem Świętym i z księdzem kardynałem Monaco.

A teraz sprawa pilna i związana z tą wcześniejszą. Miałem głosić rekolekcje u sióstr, zaczynając od czwartku, czyli za dwa dni. Bardzo trudno będzie znaleźć innego kaznodzieję w ciągu dwóch dni. Kogo wziąć? I jaki to skutek przyniesie? Ojciec Blancal nie jest wolny, będzie on głosił z okazji Pierwszej Komunii Świętej w Soissons.

Co się tyczy mnie, jestem gotowy na wszystko.

Czy zechciałby Ksiądz Biskup wysłać mi jutro depeszę z wiadomością: „głoś zaplanowane rekolekcje” lub „nie głoś zaplanowanych rekolekcji”?

Decyzja Rzymu mówi wyraźnie, by działać *quantocius* [jak najszybciej], ale mówi także *prudenter* [roztropnie], co pozwala na użycie pewnych rozsądnych rozwiązań.

Uprzejmie proszę o modlitwę za waszego biednego małego sługę.

Proszę przyjąć moje pokorne wyrazy szacunku,

L. Dehon

6 czerwca 1892 roku

Rekolekcje dla sióstr wygłosił ojciec Dehon. Zakończyły się one 17 czerwca 1892 roku (por. NQ V, 111v).

16 czerwca 1892 roku ojciec Dehon napisał list wyjaśniający do księdza biskupa Duvala:

ZGROMADZENIE SERCA JEZUSA
SAINT-QUENTIN

Saint-Quentin, 16 czerwca 1892 roku

Księżu Biskupie,

oto informacje, których Ksiądz Biskup może potrzebować w związku z ostatnim listem ze Świętego Oficjum.

Decyzje przypomniane przez Jego Eminencję kardynała Monaco odnoszą się do ojca Captiera, do siostry Ignacji i do mnie.

Dokładnie od 1883 roku byliśmy posłuszni tym decyzjom, tak jak zostały one zinterpretowane przez księdza biskupa Thibaudiera.

Ojciec Captier został odesłany i już go więcej nie widzieliśmy.

Siostra Ignacja została odesłana na pięć lat do Alzacji. Powróciła w 1888 roku za pozwoleniem księdza biskupa Thibaudiera. Ani jej, ani jej przełożonej nie przyszło na myśl być nieposłusznymi. Ksiądz biskup Thibaudier pozwolił jej wrócić dlatego, że była chora i żeby mogła umierać we wspólnocie. Nie widział zresztą żadnej przeszkody, która nie pozwalałaby jej powrócić, ponieważ byliśmy całkowicie posłuszni w sprawie objawień.

Co się tyczy mnie, nie zrobiłem ani jednego kroku bez pozwolenia w swych kontaktach ze wspólnotą.

Ksiądz biskup Thibaudier myślał, że Święte Oficjum miało zamiar jedynie zakazać mi kontaktów ze wspólnotą w sprawie kierownictwa duchowego. Zezwolił mi chodzić tam od czasu do czasu, by odprawić mszę świętą, aby uniknąć ludzkiego gadania i skandalu wywołanego przerwaniem kontaktów. Te same powody istnieją dzisiaj. Opinia publiczna nie zrozumiałaby tego całkowitego zerwania kontaktów.

W ostatnim roku swej pracy duszpasterskiej w Soissons ksiądz biskup Thibaudier zezwolił mi nawet na ponowne sprawowanie niektórych posług we wspólnocie, dlatego że nie widział w tym nic złego. Nie uczyniłem niczego przeciwko posłuszeństwu i zawsze jestem gotów być posłusznym.

Rozwój naszego Zgromadzenia jest niezależny od tych spraw. Otrzymało ono dekret pochwalny od Świętego Oficjum 25 lutego 1888 roku, pod nazwą Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego.

To nie my domagamy się nazwy oblatów. Zgromadzenia z Issoudun i z Bétharam pragnęły tego dla nas. To ojcowie z Issoudun rozpoczęli starania w Kongregacji Biskupów i Zakonników, aby nam je nadano. Ta nazwa nie ma żadnego związku z objawieniami siostry Ignacji, jest ona o wiele wcześniejsza.

Możemy zresztą zachować nazwę Księży Serca Jezusowego, która jest naszą oficjalną nazwą od dziewięciu lat.

Jesteśmy w pełni gotowi na posłuszeństwo bez żadnego sprzeciwu, tak jak w przeszłości.

Zechciej przyjąć, Księżo Biskupie, wyrazy mego głębokiego i pełnego pokory szacunku,

L. Dehon

20 czerwca 1892 roku ksiądz biskup Duval odpowiada księdzu kardynałowi Monaco ze Świętego Oficjum:

+ Soissons, 20 czerwca 1892 roku

Eminencjo,

przekazałem księdzu Dehonowi, założycielowi Zgromadzenia Księży Serca Jezusowego w Saint-Quentin, list Świętego Oficjum i spotkałem się z całkowitym posłuszeństwem.

List ten dotyczył dwóch spraw: 1. nazwy Zgromadzenia *Oblatów Najświętszego Serca*; 2. nowego kierownictwa dla tego Zgromadzenia.

W sprawie pierwszej: Święte Oficjum *odmawia* zachowania przez to Zgromadzenie nazwy *Oblatów*.

Zgromadzenie, które nie ma nazwy określającej je, nie może istnieć. Pozwalam sobie prosić dla niego o prostą nazwę *Księży Serca Jezusowego*. Ta nazwa została mu przyznana przez Jego Świątobliwość na prośbę kardynała Masottiego w liście pochwalnym z 25 lutego 1888 roku i nie ma żadnego odniesienia do domniemyanych objawień siostry Ignacji.

W drugiej sprawie, bardziej delikatnej, proszę Waszą Eminencję o zauważenie, że:

1. Ksiądz Captier został wydalony w 1883 roku i nie słyszano o nim od dziewięciu lat.

2. Siostra Ignacja została wysłana do Alzacji w 1883 roku. Pozostała tam przez pięć lat. Ksiądz biskup Thibaudier, mój Poprzednik, pozwolił jej wrócić, aby mogła mieć tę pociechę i umierać w swej wspólnotie. Dzisiaj jest bardzo chora i lekarz twierdzi, że nie może podróżować, zresztą od zakazu w 1883 roku nigdy nie zajmowała się objawieniami i żyła jako pokorna zakonnica.

3. Ksiądz Dehon od razu przestał być kierownikiem duchowym w tej Wspólnocie, czyli od 1883 roku. Ksiądz biskup Thibaudier zezwolił mu jedynie, by od czasu do czasu odprawiał tam mszę świętą, *ad vitandum scandalum* [by uniknąć skandalu]. Cały czas, mając na to pozwolenie, ksiądz Dehon ostatnio niósł również Wspólnocie posługę głoszenia itd. Dzisiaj nie niesie już tej posługi i nie będzie tego robił, ponieważ Święte Oficjum tego wymaga. Oto fakty.

A teraz to, o co mam ufność prosić Waszą Eminencję:

1. Dla Zgromadzenia – o nazwę *Księży Serca Jezusa*.

2. Dla księdza Dehona, wyjąwszy jakąkolwiek inną posługę, o pozwolenie odprawiania mszy świętej we wspólnocie sióstr dwa razy w miesiącu. Odmówienie mu tego pozwolenia oznaczałoby otworzenie drzwi najohydniejszym przypuszczeniom. Opinia publiczna nie zrozumiałaby tego zakazu i pociągnęłoby to za sobą najbardziej przykre i hańbiące konsekwencje.

Od 1883 roku przełożonym Zgromadzenia Sióstr jest kapłan pobożny, wykształcony i roztropny. Powołałem w tych ostatnich dniach na nadzwyczajnego spowiednika kapłana z Saint-Quentin, kapelana Wspólnoty, którego darzę zaufaniem.

Nie wspominam Waszej Świątobliwości o trosce materialnej (kuchnia, pralnia, infirmeria w szkole), którą siostry sprawują w różnych domach Księży Serca Jezusowego. Zakazy Świętego Oficjum nie obejmują ich pod tym względem, a te domy nie mogłyby żyć bez ich oddanej opieki, która nigdy nie wywoływała ani odrobiny niepokoju.

Oto wszystko, co mogę powiedzieć Waszej Eminencji. Powierzam wszystko Waszej ogromnej mądrości i całuję świętą purpurę z uczuciami najgłębszego oddania.

+ J.-B. Ev.

Na tym liście na jakiś czas kończy się sprawa związana ze Świętym Oficjum (całą tę dokumentację zacerpnięto z *Dokumentacji Kurii Biskupiej w Soissons*: por. AD, B 24/15).

Zeszyt VI

(26 czerwca 1892 – 11 marca 1894)

¹ *Dumont (Christophe-Marie-Henri)* [Krzysztof Maria Henryk] urodzony w Saint-Quentin 2 października 1833 roku. Wstąpił do Zgromadzenia 22 czerwca 1892 roku; złożył śluby w lipcu 1893 roku, a wystąpił w 1896 roku. Wraz z nim do Ekwadoru wyruszył, zdawszy maturę, subdiakon o nazwisku Sigisbert. Byli to wartościowi apostołowie, ale żaden z nich nie był kapłanem. Ojciec Grison w swych *Souvenirs de l'Equateur* [Wspomnieniach z Ekwadoru] mówi o tym, jak doświadczył pewnego rozczarowania, dlatego że dwaj zakonnicy musieli odbywać studia teologiczne i przygotowywać się do święceń [por. G. Grison, *Wspomnienia z Ekwadoru*, Kraków 1993, ss. 126-127 – przyp. red. pol.]. Wraz z nimi ojciec Dehon wysłał również brata współpracownika Bonawenturę, z zawodu szewca.

² *Koppes (Jean-Joseph)* [Jan Józef] (1843-1918), biskup Luksemburga w latach 1883-1918.

³ *Ouen [Audoen]* (święty), biskup Rouen, urodzony około 600 roku, zmarł w 684 roku.

⁴ *Rodzina d'Amboise* wydała jednego kardynała i czterech biskupów. Pięciu ludzi Kościoła – wszyscy synowie Piotra d'Amboise, pana w Chaumont-sur-Loire – nosili to nazwisko pod koniec XV i na początku XVI wieku: Georges [Jerzy], kardynał (1460-1510); Louis [Ludwik], biskup Albi (1474-1503); Pierre [Piotr], biskup Poitiers (1471-1505); Jean [Jan], biskup Maillezais (1475), potem Langres (1481-1497); Jacques [Jakub], piastujący stanowiska w różnych opactwach benedyktyńskich, potem biskup Clermont (1505-1516).

⁵ Por. NQ V, przypis 11, s. 628.

⁶ *Gambetta (Léon)* [Leon], adwokat i polityk francuski (Cahors, 1838 – Ville-d'Avray, 1882). Był jednym z największych mówców partii republikańskiej. Po klęsce pod Sedanem (2 września 1870 roku) proklamował upadek cesarstwa i stał się ministrem spraw wewnętrznych w rządzie tymczasowym Obrony Narodowej. Niezaprzeczalny przywódca republikańców, doprowadził ich do zwycięstwa i do tego, że zyskali przewagę nad wszystkimi innymi partiami Trzeciej Republiki. Znano antyklerykalizm Gambetty, dlatego negatywna opinia ojca Dehona jest zrozumiała.

⁷ Por. NQ IV, przypis 34, s. 612.

⁸ *Sonis (Louis-Gaston)* [Ludwik Gaston], generał. Urodzony w Pointe-à-Pitre (wyspa Gwadelupa, Antyle Francuskie) 25 sierpnia 1825 roku. Zmarł w Paryżu

15 sierpnia 1887 roku. Wykształcony w Kolegium Saint-Cyr, brał udział w różnych kampaniach wojskowych, między innymi również przeciwko Niemcom w 1870 roku. Oficer odznaczający się wiarą głęboką i przykładną, połączoną z żarliwym apostołatem, gotowy do wykonywania zadań z miłości do Boga; zasłużył na słowa „Miles Christi” wyryte na jego grobie.

⁹ Boulanger (*Joseph-Patrice i Paul-Remi*) [*Józef Patryk i Paweł Remigiusz*], por. NQ III, przypis 53, s. 598.

¹⁰ Germain (*Abel-Anastase*) [*Abel Anastazy*] (1833-1897), biskup Coutances w latach 1876-1897.

¹¹ Niektóre nazwiska często powracają w *Notes sur l'Histoire de ma Vie* ojca Dehona, por. tom 8: *Index onomastique*. Jullien Paul w NHV to Julien Paul. Przypomnijmy, że dwóch Blacków, Emile [Emil] i Octave [Oktawiusz], wstępuje do Zgromadzenia. Emil urodził się w Saint-Quentin 8 marca 1865 roku, wstąpił do Zgromadzenia 8 września 1885 roku i przyjął imię Quentin [Kwintyn], złożył śluby 23 września 1887 roku i zmarł 2 maja 1888 roku. Oktawiusz urodził się w Saint-Quentin 23 marca 1859 roku, wstąpił do Zgromadzenia 8 kwietnia 1883 roku. Przyjął imię Polikarpa. Złożył śluby 6 kwietnia 1885 roku i został wyświęcony na kapłana 24 września 1887 roku. Stał się mistrzem nowicjatu w Fourdrain w 1889 roku i był nim do 1893 roku. Zmarł w Saint-Quentin 21 czerwca 1925 roku.

¹² Historia ekonomiczna epoki jest dość niespokojna, naznaczona wieloma aferami i skandalami, między innymi skandalem związanym z Kanałem Panamskim. Utworzone w 1880 roku przez F. de Lessepsa Towarzystwo Kanału Panamskiego od 1886 roku ma trudności finansowe, dąży do uzyskania zgody parlamentu na dodatkową pożyczkę, ale zostanie postawione w stan likwidacji w 1889 roku. Tymczasem od 1888 roku składano już skargi przeciwko kierującemu, a prasa łączyła ze sprawą pewną grupę polityków (lista 104 deputowanych). Wszystko zakończyło się w 1893 roku wyrokiem dla kierujących, który został natychmiast unieważniony bez możliwości odwołania się z powodu błędu procedury. Skandal, w ten sposób pozbawiony sankcji sądowej, był ogromny. Ujawniono tajne i podejrzanе porozumienie polityki i interesów, co pociągnęło za sobą konieczność zmiany kadry politycznej. Między innymi radykał Clémenceau, zniesławiony i zaatakowany przez Déroulède'a, nie został ponownie wybrany na lata 1893-1902. Konsekwencje były znaczne, jeśli nie dla samego państwa, to dla opinii publicznej i dla rozwoju przemysłowego, które stały się ofiarą nieufności kas oszczędności.

Inne skandale i afery epoki to krach finansowy Unii Powszechnej (1882), skandal związany z handlem odznaczeniami, który doprowadza do dymisji prezydenta J. Grévy'ego, skompromitowanego przez swego zięcia Wilsona (1887), i sprawa Dreyfusa (od 1894 roku). We Włoszech to skandal Banca Romana, instytucji kre-

dytowej, założonej w 1835 roku, która stała się Bankiem Państwa Kościelnego. Po zdobyciu Rzymu przez Włochów (1870) ponownie przyjęto nazwę Banca Romana, zachowując przywilej emitowania pieniędzy papierowych w ograniczonej ilości. W 1889 roku uzasadnione podejrzenia doprowadziły do ministerialnego śledztwa, które ujawniło rozmaite nieprawidłowości administracyjne i potajemną emisję banknotów o wartości 9 milionów lirów. Stąd skandal i skasowanie Banca Romana, którego likwidację powierzono Banca d'Italia, założonemu w 1893 roku. Inne banki także były uwikłane w kryzys kredytowy, który nastąpił niedługo potem. W skandal ten byli zamieszani pierwszoplanowi politycy, tacy jak Giovanni Giolitti i Francesco Crispi. Z historycznego punktu widzenia skandal Banca Romana wydawał się powiązany jeszcze bardziej z osobami pewnych polityków, z powszechnym kryzysem ekonomicznym i finansowym, wywołanym przez wojnę opłat celnych z Francją, rozpoczętą w latach 1887-1888, która z kolei była związana ze światowym kryzysem w rolnictwie. Stąd reakcja łańcuchowa ważnych „przygnębiających” zjawisk, charakteryzujących się w szczególności bardzo mocnym ograniczeniem handlu z Francją i ochłodzeniem stosunków politycznych. Kryzys finansowy był ostatnim epizodem pogarszającym całość czynników negatywnych.

¹³ Williez (*Alfred-Casimir-Alexis*) [*Alfred Kazimierz Aleksy*] (1836-1911), biskup Arras w latach 1892-1911.

¹⁴ *Juniet Gaëtan* [*Kajetan*] – ojciec Dehon opowiada o nim w rękopisie pochodzącym z okresu jego starości (1920?) zatytułowanym *Via Crucis*. Odnosi się w nim do 1896 roku, w szczególności do IV Kapituły Generalnej, która odbyła się w domu Najświętszego Serca w Saint-Quentin: „Straszne intrygi w czasie kapituły. Ojcowie pozwolili, by zawładnął nimi pewien chłopiec G... J... (Kajetan Juniet), narzędzie szatana (popęłił samobójstwo po dwóch rozwodach) za pośrednictwem okropnych oszczerstw skierowanych przeciwko mnie” (ss. 9-10, AD, B 36/6).

Ojciec Dehon w liście do ojca Falleura z 12 lipca 1897 roku pisze: „Wszędzie panuje dobry duch z wyjątkiem domu Najświętszego Serca (dom macierzysty, którego przełożonym był ojciec Blancal – w tym czasie przeciwnik ojca Dehona – aspirujący do tego, by zająć jego stanowisko przełożonego generalnego). Ojciec Paweł (Delgoffe) nawrócił się już w Sittard (był to jeden z oskarżycieli ojca Dehona u księdza biskupa Duvala, por. *Dossier Soissons*, ss. 39-42, AD, B 24/15). Pisze on do mnie, by mnie przeprosić. Słuchał on kłamcy. Przypuszczam, że chodzi o sławnego J. (Juniet), który oskarżał mnie, aby pokazać się «dostarczycielom funduszy» (antyklerykałom)” (AD, B 20/3).

Przypuszczenie ojca Dehona jest błędne, jak to wynika z listu zadośćczyniącego, napisanego do niego przez ojca Delgoffe’a 6 stycznia 1920 roku: „Wydaje mi się, że dobrze będzie powiedzieć mimochodem, że nieszczęsny Juniet, zbrodniarz w swym życiu i w swej śmierci, nie był powodem mojego żalosego postępowania” (*Dossier Soissons*, s. 43, AD, B 24/15).

¹⁵ W 1682 roku Zgromadzenie duchowieństwa francuskiego na spotkaniu w Saint-Germain zatwierdza *Deklarację czterech artykułów* Ludwika XIV, zredagowaną przez Bossueta. Potwierdza się w niej niezależność Kościoła gallikańskiego, ograniczenie władzy papieskiej w sprawach duchowych i wyższość soboru nad samym papieżem. Jest to początek poważnego konfliktu pomiędzy koroną francuską a papieństwem rzymskim. Papież Innocenty XI odrzuca wyrażnie *Deklarację czterech artykułów* i zabrania nazywania biskupami duchownych, którzy uczestniczyli w zgromadzeniu w Saint-Germain. W konsekwencji 35 diecezji francuskich pozostało nieobsadzonych.

¹⁶ *Prévot (André)* [Andrzej], sercanin, por. NQ IV, przypis 96, s. 625. *Jeanroy (Vincent-Edmond)* [Wincenty Edmund], sercanin. Urodzony w Mangiennes (Meuse) 1 września 1851 roku, wyświęcony na kapłana w Verdun (Meuse) 18 września 1875 roku. Wstąpił do Zgromadzenia 6 kwietnia 1885 roku i złożył śluby w Saint-Quentin 17 września 1886 roku. Był przełożonym lokalnym domu w Brukseli od 1896 do 1902 roku i prokuratorem misji w Kongu Belgijskim od 1897 do 1922 roku. Zmarł w Brukseli 1 lutego 1925 roku.

¹⁷ *Désaire (Charles)* [Karol], por. NQ IV, przypis 4, s. 609.

¹⁸ *Lavis (Ernest)*, historyk francuski (Le Nouvion-en-Thiérache, 1842 – Paryż, 1922). Profesor Sorbony (1888); był inicjatorem zbiorowych studiów historii i przyczynił się do odnowy studiów historycznych, łącząc w całość poszukiwania XIX wieku. Kierował pracami nad wielką *Histoire de France* [Historią Francji] (10 tomów), *Histoire Contemporaine de la France* [Historią współczesną Francji] (9 tomów) i wraz z Rimbaudem *Histoire générale du IV^e siècle à nos jours* [Historią powszechną od IV wieku do dnia dzisiejszego] (12 tomów). Zawdzięczamy mu ponadto znaczące prace na temat historii Prus.

Boissier (Gaston), profesor i pisarz francuski (1823-1908) (członek Akademii Francuskiej, 1876; sekretarz dożywotni, 1895; członek Académie des inscriptions et belles-lettres, 1886). Boissier zakończył swą karierę uniwersytecką jako profesor retoryki łacińskiej w Collège de France, którego zarządzającym został w 1892 roku. Jego dzieła na temat archeologii i historii rzymskiej, tak jak i na temat literatury łacińskiej mają tyle samo wdzięku, co i rzetelności.

¹⁹ *Perraud (Adolphe-Louis-Albert)* [Adolf Ludwik Albert], kardynał w 1895 roku, por. NQ III, przypis 100, s. 607.

²⁰ *Jurien de La Gravière (Jean-Edmond)* [Jan Edmund], admirał francuski (1812-1892). Brał udział w wojnie na Bliskim Wschodzie (1854) i dowodził siłami francuskimi wysłanymi do Meksyku w 1861 roku. Wiceadmirał w 1862 roku, adiutant imperatora (1864), potem dowódca eskadry na Morzu Śródziemnym, ochraniał cesarżową Eugenię podczas ucieczki w 1870 roku i w 1871 roku został naczeln-

nikiem działu map i planów marynarki wojennej. Opublikował liczne dzieła historyczne, których lektura budziła wiele powołań do marynarki (Académie des sciences, 1866; Akademia Francuska, 1888).

²¹ Morel (*Henri-Edmond*), por. NQ III, przypis 48, s. 596.

Noiret (*Martial-Eugène*) [*Marcjalis Eugeniusz*], wstąpił do Zgromadzenia 17 października 1885 roku, profes w dniu Bożego Narodzenia 1890 roku; wystąpił ze Zgromadzenia.

Lecart (*Urbain-Louis*) [*Urban Ludwik*], sercanin. Urodzony w Reims 11 maja 1856 roku, wstąpił do Zgromadzenia 27 czerwca 1884 roku, został profesem 17 września 1886 roku. Przełożony lokalny domu w Saint-Quentin od 1913 do 1916 roku. Zmarł w Busséol (Francja) 28 czerwca 1941 roku.

Carré (*Mammès-Prosper*), por. NQ IV, przypis 103, s. 626.

²² Bougouin (*Henri-Louis-Prosper*) [*Henryk Ludwik Prosper*], biskup Péri-gueux. Urodzony w La Mothe-S.-Héraye (Deux-Sèvres) 26 sierpnia 1845 roku, towarzysz ojca Dehona z Seminarium św. Klary i stenograf, tak jak on, w czasie I Soboru Watykańskiego (por. NHV VI, 108; VII, 42).

Przyjaźnił się z ojcem Dehonem. Posiadamy rozmaite listy pisane przez niego pomiędzy 1871 a 1885 rokiem (por. AD, B 17/6.4 i B 21/3.27; NHV VIII, 134-135; IX, 69-70.164; XI, 27-28). Został w Poitiers profesorem i dyrektorem seminarium (por. NHV XI, 172; XII, 38-40).

W swych *Pamiętnikach* (NHV) ojciec Dehon mówi o innych listach wysłanych przez ojca Bougouina (por. NHV XIV, 43-44, 119-120). Był on także pośrednikiem pomiędzy ojcem Dehonem a grupą z Poitiers (ksiądz biskup Gay i bracia Pascal). Został biskupem w Péri-gueux w 1906 roku; zmarł 1 stycznia 1915 roku.

²³ W 1875 roku wraz z ojcem H. Bougouinem (por. NHV XII, 106-107).

²⁴ Dotykamy jednego z najbardziej przykrych dla ojca Dehona doświadczeń w tym okresie jego życia (1889-1896), niezaprzeczalnie ciemniejszym i boleśniej-szym nawet niż *Consummatum est*. W lipcu 1893 roku ojciec Dehon został oskarżony o to, że zdeprawował dziecko. Najprawdopodobniej chodzi o „sprawę Wincentego”, chłopca w wieku 13-14 lat z Kolegium św. Jana (por. EH, s. 50, n. 13).

O sprawie tej mówi świadek z tamtego okresu, kanonik Maurycy Weppe, który wstąpił do szkoły św. Klemensa w Fayet w 1892 roku i znał bardzo dobrze ojca Dehona. Przebywał w Kolegium św. Jana od 1893 do 1895 roku. W 1893 roku miał 25 lat (urodził się 17 sierpnia 1868 roku). Złożył profesję zakonną w Zgromadzeniu ojca Dehona w 1897 roku i żył w Saint-Quentin aż do 1905 roku. Oto jego zeznanie:

„W Kolegium św. Jana przebywał wychowawca nazywany Canoel. Nosił on sutannę, ale nie miał jeszcze święceń. Był bardzo oschły dla uczniów. Pewnego wieczoru ukarał jednego, nakazując mu klęczeć w sypialni. Chłopiec bał się. Uciekł do

ojca Dehona, a był już wtedy przebrany w koszulę nocną. Kiedy wszedł do gabinetu ojca Dehona, tenże był w trakcie pisania. Ojciec poprosił go, by zaczekał kilka chwil. Chłopiec usiadł. Ojciec Dehon pisał dalej i zapomniał o obecności dziecka. W tym czasie chłopiec zasnął. Kiedy ojciec Dehon przypomniał sobie, że dziecko znajduje się w jego gabinecie, było już późno, po dziesiątej. Ponieważ trzeba było przejść przez dziedziniec, aby przedostać się z jego gabinetu do sypialni dzieci i aby nie przeszkadzać tym, którzy spali, ojciec Dehon zatrzymał chłopca w swym pokoju i położył na swym łóżku. Ojciec Dehon także położył się na łóżku, obok chłopca, ale nie rozebrał się. Tylko święci mogą się odznaczać podobną dobrocią. W swej prostoduszności ojciec Dehon nie pomyślał, że jego gest mógłby być zinterpretowany jako zło. Istotnie nie było w nim niczego złego. To tylko okoliczności spowodowały, że sprawa się wydała i została źle zinterpretowana.

Jakie były te okoliczności?

Jakiś czas wcześniej ojciec tego chłopca poprosił ojca Dehona, aby pożyczył mu pieniądze. Ojciec Dehon nic mu nie dał. Ojciec dziecka skorzystał z tej sprawy, aby zemścić się na ojcu Dehonie i złożył skargę do prokuratury. Sędzia przyszedł przesłuchać ojca Dehona. Ponieważ sędzia ten dobrze wiedział, że nie zdarzyło się nic złego, kazał wezwać ojca chłopca. Aby zbadać jego intencje, zapytał go, czy ten zgodziłby się wycofać skargę w przypadku, gdyby ojciec Dehon pożyczył mu pieniądze. Ojciec dziecka pospiesznie powiedział, że tak. Wtedy sędzia odesłał go, mówiąc mu, że jest nędznikiem i że sprawa nie będzie miała dalszego ciągu.

Przypominam sobie, że ojciec Blancal powiedział mi, że ojciec Dehon szczęśliwie wyszedł cało z tej sytuacji, że mógł być powołany przed trybunał i że złośliwi sędziowie mogli go skazać, podczas gdy był on niewinny i nie uczynił nic złego” (EH, s. 50, n. 13).

Weppe po raz pierwszy usłyszał relację o tym zdarzeniu od ojca Delgoffe’a, który w tym momencie nie był ani trochę przychylny ojcu Dehonowi i był skłonny wszędzie widzieć zło. Jednakże w tej sprawie nie widział nic karygodnego (por. EH, s. 50, n. 13); potem usłyszał relację zdarzenia z ust samego chłopca, opowiedzianą z pewną dumą („dlatego że ojciec Dehon był wszystkim dla uczniów”: C. Weppe, EH, s. 50, n. 13), bez żadnego wstydu i z oczami patrzącymi prosto w oczy rozmówcy. Jego prostota, jego prostoduszność, spokojne sumienie były ewidentne.

„Rozważana sama w sobie, sprawa ta jest mimo wszystko poważna i można by podejrzewać ojca Dehona”. „Nie – odpowiada Weppe. – Nie można podejrzewać ojca Dehona. On jest niewinny. On nie uczynił nic złego. Ojciec Dehon był dobry i to z czystej dobroci postąpił w ten sposób. Ktokolwiek inny nie mógłby sobie na to pozwolić, ale święci czynią takie gesty dobroci, które mogą zadziwiać... Ja widziałem go w dziele, przebywałem z nim długo. Przysięgam na moje

zbawienie wieczne, że ojciec Dehon jest niewinny. Mam już swoje lata. W moim wieku myśli się już o wieczności. Nie martwi się już opiniami ludzkimi. Oznacza to, że mówię szczerze. Czasem, myśląc o sprawie chłopca Wincentego, mówię sobie, że dobry Bóg pozwolił na to, by doświadczyć ojca Dehona. Było to dla niego trudne doświadczenie, z którego powodu musiał cierpieć. Ale sądzę, że trzeba było być kimś bardzo złym, aby oskarżyć ojca Dehona przy sposobności tej sprawy” (EH, s. 52, n. 15; s. 53, n. 32).

Ksiądz biskup Duval znał „sprawę Wincentego”. Od kogo? Tego nie wiemy. Ojciec Blancal (przeciwny w tym czasie ojcu Dehonowi, aspirujący do objęcia stanowiska przełożonego generalnego) miał dostęp do kurii w Soissons. Ksiądz Mercier, surowy prefekt dyscypliny z Kolegium św. Jana, prawdopodobnie był informatorem, z pewnością nieprzychylnym ojcu Dehonowi. Weppe określa go w ten sposób: „przekłeta dusza duchowieństwa z Soissons... dlatego że to on właśnie pozwolił się prowadzić przez innych księży i chciał dojść do tego, by być przełożonym Kolegium św. Jana” (EH, s. 51, n. 14).

Jeden ze starszych wikarych, ojciec Turquin, trzymał stronę księży, którzy przeciwstawiali się ojcu Dehonowi (por. EH, s. 51, n. 14).

Około 15 lipca 1893 roku ojciec Dehon pisze do księdza biskupa Duwała. Tenże czeka 12 dni, zanim udzieli mu odpowiedzi. Ostatecznie, 26 lipca, znajdując się w Roquefort (Seine Inf.), odpowiada mu w bardzo przykrym liście:

+ Roquefort par Fauville (Seine Inf.)

26 lipca 1893 roku

Księżu Dehonie,
napisał ksiądz do mnie 12 dni temu.

Nie odpowiedziałem na ten list.

Wolałem dać sobie czas, by się zastanowić, by zebrać informacje i się pomodlić.

Czuję, że dużo kosztuje mnie napisanie niniejszego listu, ale jest to mój obowiązek i robię to dla Twojego zbawienia.

Nie możesz już dłużej przebywać w Saint-Quentin, trzeba za wszelką cenę zorganizować Twój wyjazd. Wybierz sobie miejsce w Holandii lub w Ameryce. Prowadź tam życie ukryte.

Najlepsi z Twoich księży stawiają czoło potrzebom Kolegium św. Jana i kierownictwu Zgromadzenia.

Trzy lata temu usilnie *radziłem* Ci, abyś wyjechał na kilka miesięcy.

Dzisiaj *nakazuję* Ci wyjazd, aby uniknąć strasznego skandalu, który może wybuchnąć lub niestety!, *ja to wiem*, już wybuchł.

Mówiąc Ci to w ten sposób, czynię to w obronie Twego honoru, który chcę ratować, i także w obronie Twego Zgromadzenia i Kolegium św. Jana.

Jeśli nie zaakceptujesz mojej decyzji, przekażę sprawę Świętemu Oficjum w Rzymie. Wątpię, żeby jego decyzja była bardziej wyrozumiała niż moja, która zapewnia Ci przynajmniej milczenie.

Niech Bóg Cię oświeci i dotknie.

+ J. B. bp

(DES, ss. 31-32, dok. 15)

Ojciec Dehon 29 lipca 1893 roku pisze w swym *Dzienniku* (NQ): „Nadszedł czas, aby ktoś inny przejął kierownictwo (Kolegium św. Jana), abym miał więcej czasu, by kierować Dziełem i pisać” (NQ VI, 32v).

Zaskakujące jest zachowanie księdza biskupa Duwała, tak jak wcześniej zachowanie księdza biskupa Thibaudiera w sprawie połączenia Zgromadzenia ojca Dehona z innym zgromadzeniem. Są to „decyzje” poważne, powzięte na podstawie relacji i raportów, które jednakże później okazały się częściowo oszczercze, powzięte w taki sposób, aby oskarżony (ojciec Dehon) nie został wysłuchany i nie miał możliwości się bronić. A wszystko to także dla dobrego imienia dwóch biskupów. Potem zaś okaże się, że nakaz połączenia wydany przez księdza biskupa Thibaudiera był niewykonalny i rozwiął się w próżni. Z kolei potępienie wyrażone przez księdza biskupa Duwała także zniknie, powodując wszakże ciężkie konsekwencje dla ojca Dehona.

Tymczasem ksiądz biskup Duval wrócił do Soissons i starał się zdobyć więcej informacji. Kanonik Weppe także został wezwany w związku ze „sprawą Wincentego” (por. EH, s. 51, n. 13). Znamy już wypowiedź Weppego. Odczucie księdza biskupa Duwała, „człowieka o usposobieniu surowym” (EH, s. 51, n. 14), było teraz takie, że ojciec Dehon nie uczynił nic złego (por. EH, s. 51, nn. 13-14). Rzeczywiście 2 września 1893 roku ojciec Dehon otrzymuje długi list od księdza biskupa Duwała, rozpoczynający się słowami: „Stan sprawy uległ faktycznie zmianie w ciągu 15 dni. To, co było możliwe wczoraj, nie jest już możliwe dzisiaj bez narażania się na niebezpieczeństwo” (DES, s. 32, dok. 16).

Gdzie zniknął „straszliwy skandal”? Pękł jak bańka mydlana. Ale nie dla ojca Dehona. Oto ciężkie warunki narzucone mu przez księdza biskupa Duwała.

1. Ojciec Dehon zachowa tytuł przełożonego Kolegium św. Jana, odpowiedzialność finansową i będzie przewodniczył rozpoczęciu zajęć przez uczniów. Nie będzie już mieszkał w kolegium, ale w domu Najświętszego Serca. Będzie wyjeżdżał od czasu do czasu, aby odwiedzać domy swego Zgromadzenia.

2. Czcigodny ksiądz Mercier będzie miał szersze pełnomocnictwa w zakresie kierownictwa duchowego i intelektualnego w kolegium.

3. W Zgromadzeniu ojciec Dehon może zachować honorowy tytuł przełożonego generalnego, pod warunkiem że będzie miał u swego boku asystenta generalnego, którego decyzje będą obowiązywać. Asystentowi będzie towarzyszyła rada,

w której skład wejdą trzej ojcowie (Lefebvre, Vaillant, Delloue). Sprawozdanie na temat funkcjonowania dzieła będzie okresowo przysyłane biskupowi, z którym zapobiegawczo będzie konsultowana każda poważna decyzja.

4. Ksiądz biskup Duval widziałby chętnie ojca Rasseta na stanowisku asystenta generalnego, pod warunkiem że zostanie on wybrany przez Zgromadzenie, a nie przez ojca Dehona, aby nikogo nie drażnić (chodzi z pewnością o zakonników przeciwnych ojcu Dehonowi, których przywódcą był ojciec Blancal; na najbliższej kapitule generalnej od 6 do 14 września 1893 roku mieli oni działać otwarcie). Asystent miał być wybierany na trzy lata.

5. Biskup rezygnuje z przewodniczenia wyborom; chce jednakże, aby ojciec Dehon zapoznał całe Zgromadzenie z warunkami narzuconymi przez niego i z jego wolą, by był na bieżąco informowany i by konsultowano z nim poważne decyzje.

Długi list do ojca Dehona kończył się tymi słowami: „Niech Bóg Ci pomoże i ożywi wszystkie dobre pragnienia. To jest ratunek, który Bóg Ci zsyła. Korzystaj z niego. Błogosławię całemu Zgromadzeniu” (DES, ss. 32-35, dok. 16).

Ksiądz biskup Duval, tak jak ksiądz biskup Thibaudier, uważał Zgromadzenie ojca Dehona za skromne zgromadzenie diecezjalne, podczas gdy wraz z ogłoszeniem dekretu pochwalnego z 1888 roku istniało ono na mocy prawa papieskiego. W myśleniu obu biskupów nadal żył stary gallikanizm.

²⁵ Z tej okazji ojciec Dehon wybrał jako temat swej przemowy *Departament Aisne* (por. OS IV, 465-520). Oto w jaki sposób pisano o tym w „Semaine Religieuse”: „Ojciec Dehon, powszechnie znany przełożony Zgromadzenia, wygłosił jedną ze swych mów, które są ucztą dla wykształconych i amatorów pięknego języka”.

Opisał on z wielką wzniosłością terminów i idei historię regionu, który jest teraz departamentem Aisne, badając kolejno przez wieki wydarzenia, sztukę, literaturę i na koniec wyrażając nadzieje co do tej części ziemi francuskiej, która zawsze wykonywała „czyny Boże” (SRSL (1893), s. 479).

²⁶ Ksiądz *Baton* był prałatem i wikariuszem generalnym diecezji Soissons i Laon.

²⁷ Jest to sławny markiz *René La Tour du Pin*, urodzony w Arrancy (Aisne) 1 kwietnia 1834 roku, a zmarły w Lozannie 4 grudnia 1924 roku. W 1871 roku założył dzieło Katolickich Kół Robotniczych wraz z A. de Munem. 20 lutego 1885 roku uczestniczył w pierwszej pielgrzymce przemysłowców katolickich do Rzymu z L. Harmelem. Jego sława w dziedzinie społecznej pochodzi stąd, że jest uważany za teoretyka korporacjonizmu.

²⁸ Chodziło o politykę „przyłączenia” lub przystąpienia do Trzeciej Republiki, doradzaną katolikom francuskim przez Leona XIII. Legitymizm La Tour du Pina nie uzna nigdy polityki „przyłączenia”.

²⁹ Por. przypis 24, s. 659.

³⁰ Jest to III Kapituła Generalna, która odbyła się w Fourdrain 6 i 7 września, przedłużona przez rekolekcje aż do 14 września. Była to bardzo ważna kapituła, zarówno z powodu liczby ojców uczestniczących w niej – było ich 18, czyli znacznie więcej w porównaniu z 1886 (ośmiu ojców) i 1888 rokiem (sześciu ojców), jak też z powodu szybkiego rozwoju Zgromadzenia w latach 1888-1896 czy z powodu gwałtownych ataków, które zdarzały się, poczynawszy od 1889 roku. W porównaniu z liczbą zakonników w Zgromadzeniu z lutego 1891 roku wiemy, że członków całego Zgromadzenia było około 100 osób (por. AD, B 37).

Biorąc pod uwagę zalecenia księdza biskupa Duvala w sprawie ojca Dehona, kapituła miała trzy sesje (por. NQ VI, przypis 24: list z 2 września 1893 roku). Administracja ojca Dehona została skrytykowana jako zbyt mało rozsądna dla „ekonomistów”, ale nie była taka dla człowieka, który pokładał ufność w Opatrzności Bożej. Bardziej uzasadniona krytyka dotyczyła jednak dzieł – zbyt licznych i nieproporcjonalnych do środków młodego Zgromadzenia. Siły rozpraszały się – komentuje ojciec L. Philippe, drugi przełożony generalny Zgromadzenia – słabła dyscyplina (por. LC, n. 224-225, 227-229).

Ojciec Dehon sam uznaje, że dzieła były zbyt liczne, a obsada osobowa zbyt ograniczona (por. NQ VI, 38r: 20-30 września 1893). Niemniej jednak duch Zgromadzenia był przeżywany z żarliwością i zapałem przez licznych zakonników w rozmaitych domach. Ojciec Dehon złożył rezygnację ze stanowiska przełożonego generalnego. Przed przystąpieniem do nowych wyborów rozsądnie proponowano kapitule rozpatrzenie, czy przyjęcie jego dymisji jest stosowne. Jednocześnie głosami za, sześcioma przeciwko (ojciec Dehon wstrzymał się od głosu) sprawa dymisji została odsunięta na trzy lata, do kolejnej kapituły generalnej w 1896 roku.

Prace kapituły przebiegały pod kierownictwem ojca Dehona. Wybrano Radę Generalną. Ślub immolacji został lepiej zdefiniowany. Dyskutowano o trwaniu lub likwidacji niektórych domów, o formacji młodych zakonników i zadecydowano, aby scalić nowicjat w Sittard, wysłać młodych profesów na uniwersytet w Lille lub do Seminarium św. Sulpicjusza do Paryża albo do Rzymu, gdzie trzeba byłoby mieć dom (po. LC Ph, ss. 224-231; Denis, s. 176). Kapituła, otwarta w burzliwej atmosferze, zakończyła się spokojnie. Był to jednak pozorny pokój, ponieważ burze i różnice zdań będą się pojawiały aż do końca IV Kapituły Generalnej (31 sierpnia – 1 września 1896 roku).

³¹ *Icard (Henri-Joseph)* [Henryk Józef], sulpicajnin. Urodzony 1 listopada 1805 roku w Pertuis (Vaucluse). W październiku 1827 roku wstąpił do nowicjatu Stowarzyszenia św. Sulpicjusza. W wieku 22 lat i już przed przyjęciem święceń kapłańskich (1828) poświęcił się nauczaniu w Issy. W 1833 roku został wezwany do Seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu. Pozostał tam przez 60 lat, będąc kolejno

profesorem dogmatyki, prawa kanonicznego, dyrektorem dzieła katechizacji parafialnej, dyrektorem seminarium (1865) i w końcu przełożonym generalnym seminarium i stowarzyszenia (1876). Zmarł nagle, 20 listopada 1893 roku.

³² *Maréchal (François d'Assise-Joseph) [Franciszek z Asyżu Józef]*. Urodzony w Buironfosse 14 stycznia 1874 roku. Wstąpił do Zgromadzenia 29 sierpnia 1890 roku, profesja 24 września 1892 roku; wystąpił ze Zgromadzenia po 1897 roku.

³³ Był to jeden z najważniejszych współpracowników ojca Dehona w czasopiśmie. Mieszkał w Clermont-Ferrand (por. NHV XV, 68; NQ III, 114).

„Apostoł równie skromny co gorliwy. Jest autorem pism rozkrzewiających wiarę, które odniosły wielki sukces...: *Le Renouveau dans la vie chrétienne* [Odnawienie w życiu chrześcijańskim] (30 000 sprzedanych egzemplarzy), *Le Prêtre et la situation actuelle de l'église* [Kapłan i aktualna sytuacja Kościoła]; *La vie d'immolation réparatrice* [Życie immolacją wynagradzającą]; *Le Pasteur selon le Cœur de Jésus* [Pasterz według Serca Jezusowego] (broszury sprzedane w liczbie od 30 000 do 50 000 egzemplarzy). Ale jeśli był on apostołem za pośrednictwem swego pióra, był nim jeszcze bardziej dzięki swemu życiu przepełnionemu ofiarą i immolacją. Został zatrzymany u progu kapłaństwa przez dziwną chorobę, na którą cierpiał prawie cały czas przez 25 lat, przykuty do fotela. Miał tylko tchnienie życia, a jednocześnie pisał te dziełka tak pogłębione i przepełnione doktryną” (por. RCJ (1893), 521-522).

³⁴ *Yved* (łac. Evodius, franc. Yved, Evod, Evode, Evoud) [Ewodiusz], biskup w Rouen, święty. Na liście biskupów z Rouen umieszcza się go na dziewiątej pozycji: jego władza biskupia obejmuje mniej więcej lata 420-430. Jego biografia, spisana dosyć późno, nie jest zbyt wiarygodna. Wystarczy zauważyć, że zapisano w niej, że urodził się on w czasach króla Clotaire'a I [Chlotara I], który panował od 511 do 561 roku. Yved miałby umrzeć w Andelys i zostać pochowanym w Rouen. W czasie inwazji normanńskich (IX wiek) jego relikwie zostały przeniesione do Braisne (diecezja Soissons). W 1130 roku przeszły w ręce norbertanów. Założyli oni opactwo w Braisne, które przetrwało aż do rewolucji w 1789 roku. W 1874 roku Braisne przekazało część ciała Yveda katedrze w Rouen.

Jego wspomnienie na początku obchodzono 8 października, ponieważ uważano, że wtedy nastąpiła jego śmierć; następnie zbieżność innych wspomnień przypadających w tym dniu spowodowała, że jego wspomnienie obchodzi się w innych dniach października (10, 12, 21).

³⁵ Służącą tą była *Marie Joséphine Adèle Jouniaux* [Maria Józefina Adela] *Jouniaux, wdowa Debouzy* (1810-1887) pochodząca z Wignehies (Nord). Jej proboszczem był ksiądz Karol Boute, który został nauczycielem greki w kolegium w Hazebroucku (por. NHV I, 13r).

³⁶ *Dehaene (Pierre-Jacques-Cornelius)* [Piotr Jakub Korneliusz], por. NHV I, 13v-17r.

³⁷ *Jenner Antoine* [Antoni], jezuita, por. NHV X, 19-20.

³⁸ *Harmel Léon*, por. NQ III, przypis 93, s. 605.

³⁹ *Montaperti*. Bitwa została stoczona u stóp wzgórza zwanego Monteapertaccio. Zginęło 10 000 florentczyków, a 15 000 zostało wziętych do niewoli. Przez wdzięczność dla Dziewicy, której sienieńczycy przypisywali zwycięstwo, *Sena vetus* przyjęło nazwę *Civitas Virginis*.

⁴⁰ *Marie-Christine de Savoie* [Maria Krystyna Sabaudzka], czcigodna sługa Boża. Córką Wiktora Emanuela I, króla Sardynii, i Marii Teresy Habsburg-Este. Urodziła się w Cagliari 14 listopada 1812 roku, a zmarła w Neapolu 31 stycznia 1836 roku. Wyróżniała się dzięki swym darom pobożności i cnót. Zostawszy sierotą, pragnęła poświęcić się Bogu w życiu zakonnym, ale od 1817 roku dwory w Turynie i Neapolu prowadziły rozmowy w sprawie jej małżeństwa. W ten właśnie sposób Maria Krystyna stała się żoną Ferdynanda II Burbona i królową Dwoch Sycylii. 16 stycznia 1836 roku wydała na świat oczekiwanego następcę, którym był Franciszek II, ale zmarła 31 stycznia tego samego roku. Świętość Marii Krystyny szczególnie uwydatniła się w ciągu czterech lat jej życia w Neapolu. Została ogłoszona czcigodną sługą Bożą w 1853 roku.

Spis treści

Ten wspólny dla całego tomu spis treści powtarza i ponownie gromadzi w jednym miejscu poszczególne *Wybrane tematy* stworzone przez o. Dehona dla każdego z zeszytów jego *Zapisków codziennych*. Zostały tutaj dodane podtytuły, które to tu to tam o. Dehon sam umieścił w swym tekście.

Numery z lewej strony to te, które znajdują się na stronach manuskryptu, a te z prawej strony odsyłają do stron tego pierwszego tomu.

Słowo Księdza Prowincjała	V
Wprowadzenie do wydania polskiego	VII
Przedmowa	XI
Wprowadzenie krytyczne do trzech pierwszych zeszytów <i>Notes</i> <i>Quotidiennes</i>	XXV
Prezentacja dwóch pierwszych zeszytów	XLIII
Prezentacja trzeciego zeszytu	LVII
Uwagi	LXII
Wykaz skrótów	LXIII

Zeszyt I: 1867-1868

1867

2 – Rekolekcje	5
8 – Subdiakonat	8
10 – Zjednoczenie z naszym Panem. Duch ofiary (żertwy)	9

1868

15 – Zjednoczenie z Najświętszym Sercem	12
28 – Pismo Święte	19

32	– Maryja	21
34	– Pokusy	22
36	– Odnowienie miesięczne	23
41	– Żarliwość	25
47	– Życie w Bogu	28
53	– Najświętsze Serce	31
54	– Odnowienie miesięczne	31
61	– Wynagradzać przez rozsądne umartwienia i doskonałą cierpliwość	34
62	– Moje 25 lat	35
66	– Wcielenie	36
77	– Ćwiczenia duchowe: dla Jezusa przez Maryję	45
90 i następne	– Zmartwychwstanie	51
96	– Jezus żyjący w nas.....	55
99	– Maryja	56
103	– Odnowienie miesięczne	58
104 i następne	– Maryja	59
112	– Rekolekcje przed święceniami diakonatu	63
124	– Święcenia	70
126	– Eucharystia	71
129	– Zjednoczenie z Najświętszym Sercem Jezusa	72

NIEKTÓRE TEMATY SPECJALNE

6	– Gorliwość	7
18	– Mędrcy ze Wschodu	13
22-23	– Imię Jezus	16
25	– Wesele w Kanie	18
28	– Pismo Święte	19
33	– Miłosierdzie	22
36-48	– Cel życia	23
45	– Modlitwa ustna	27
38-41	– Zjednoczenie	24
39-45	– Łagodność i pokój	25
42-44	– Łaska	26
34	– Pokusy	22
50-51	– Pokusy	29

52	– Powołanie	30
54-58	– Przemienienie	31
60	– Kościół	33
24	– Radość	17
63	– Radość	35
76	– Radość	45
61	– Wcielenie	34
66	– Wcielenie	36
69	– Macierzyństwo Maryi	37
62	– Przed Bogiem	34
30	– Eucharystia	20
62	– Eucharystia	35
64bis	– Eucharystia	39
67bis	– Śmierć	41
68bis	– Słowo	41
69bis	– <i>Non quaero gloriam meam</i>	41
75	– Rozmowy	44
77	– Zamysły Jezusa	45
78	– Grzech	45
79	– Doskonałość	46
82	– Pokora	47
84	– Modlitwa myślna	48
87	– Maryja	50
90	– Święta Wielkanocne	51
92	– Ukazanie się [Jezusa]	52
102	– Jezus i Maryja	58
128	– Eucharystia	71

Zeszyt II: 1869-1870

1869

3	– Prymicyja w La Capelle	80
4	– Rekolekcje październikowe głoszone przez księdza Giberta	80
13	– Odnowienie łaski święceń	86
18	– Zjednoczenie z naszym Panem jako żertwa	89
21	– Sobór	90
23	– Otwarcie soboru	91

24	– Sam Jezus	92
27	– Kochać Jezusa i sprawić, by był kochanym	93
28	– Rocznicą święceń	94
34	– Święty Jan	97

1870

39	– Niech nastanie Twoje królestwo	99
40	– Zjednoczenie z Bogiem	99
43	– Eucharystia	101
45	– Kazanie księdza kardynała Pie	102
47	– Msza święta	103
49	– Kościół	104
53	– Zjednoczenie z naszym Panem	106

Zeszyt III: 1886-1887

1886

1	– Pokój i zjednoczenie z naszym Panem	115
2	– Dziewice-Kapłani	115
3	– Zdanie się	117
4	– Ufność w sprawie dzieła	117
5	– Kapłani żertwy	119
7	– Na krzyżu dla dzieła	121
10	– Zdanie się – nasza misja	122
15	– Prawdziwe wynagrodzenie poprzez krzyż	126
17	– Wynagrodziciele i żertwy	128
19	– Wysiłki złego ducha	130
20	– Dni cierpień	131
25	– Metoda modlitwy	135
26	– Nasz cel	135
29	– Pierwsza Komunia Święta	138
33	– Oskarżenie	141
34	– Ksiądz Galley – brat Pothin	142
35	– Ksiądz Grison	143
38	– Rekolekcje	146
54	– Kapituła: wybory	159
55	– Śluby wieczyste	160
61	– Kardynał Pie	165

1887

81	– Postanowienie	178
83	– Błogosławieństwo	179
84	– Ojciec Muard	180
87	– Styl naszych domów	182
89	– Żertwa Najświętszego Serca Jezusowego	183
91	– Dolegliwości zdrowotne	185
93	– Cierpienie duchowe	186
96	– Ofiary pieniężne	188
100	– Pismo księdza biskupa Gaya w Turynie, na Montmartrze	190
103	– Oschłość	192
103	– Kłopoty finansowe	193
104-105	– Pismo księdza biskupa Gaya w Turynie, na Montmartrze	193
108	– Przygotowanie dekretu pochwalnego	196
111	– Rekolekcje w Lourdes	198
115	– Rekolekcje wspólne	201
117	– Ojciec Le Tallec	202

Zeszyt IV: 1887-1890**1887**

2	– Doskonalić wolę	212
2	– Ubóstwo	212
4	– Działanie złego ducha	215
6	– Opatrznościowa pomoc	216
7	– Oschłość, nieurodzajność	218
9	– Rocznica święceń	220

1888

12	– Żertwy eucharystyczne	224
13	– Pokora i umartwienie	225
17	– Adoracja wynagradzająca	229
19	– Wdzięczność względem Maryi	232
20	– Zły duch	232
22	– Święty Marcin	235
23	– Ekwador	235

24 – Łaski – <i>Dekret pochwalny</i>	237
26 – Kościół św. Marcina	239
27 – Gratulacje	240
33 – Bruksela	246
33 – Paryż	246
38 – Brat Quentin	251
41 – Wynagrodzenie i immolacja	254
44 – Fourdrain	258
50 – Głoszenie w Soissons	265
55 – Dwunasty ołtarz	271
56 – Rekolekcje we wspólnocie	272
57 – Wenecja	273
58 – Padwa	273
58 – Florencja	274
59 – Perugia	275
60 – Rzym	275
60 – Święty Piotr	275
62 – Święty Paweł	277
63 – Święty Jan	277
65 – Pozostałe sanktuaria poświęcone apostołom	278
65 – Santa Maria Maggiore	279
66 – Spojrzenie ogólne	280
70 – Wizyty	282
70 – Audiencja	283
72 – Powrót	284
72 – Piza	284
72 – Genua	284
72 – Turyn	284
72 – Le Puy	284
73 – Rekolekcje w Wyższym Seminarium	285
74 – Wyjazd do Ekwadoru	286

1889

76 – Czasopismo	289
77 – Stowarzyszenie	290
83 – Wyjazd do Quito	295
84 – Clairefontaine	296

86 – Burza	299
88 – Plucie krwią	300
90 – Rekolekcje w Septfonds	302
93 – Paray	304
95 – Rekolekcje	305
95 – Doświadczenia	306
97 – Czyrak	308
99 – Hazebrouck	310

1890

103 – Duch Dzieła	316
104 – Nieufność księdza biskupa Duvala	317

Zeszyt V: 1890-1892

1890

1 – Współczesne prądy i idee	325
3 – Wewnętrzne cierpienia	326
5 – Projekty w Palestynie	329
6 – Pisma duchowe	330
9 – Nagrody – P. Harmel	333
9 – Reims	333
10 – Aix-la-Chapelle	334
10 – Liège	335
11 – Doświadczenia	335
12 – Rekolekcje w Fourdrain	336
17 – Wyjazd do Rzymu	341
18 – Moulins	342
18 – Paray – Lyon	342
21 – Marsanne	344
22 – Valence	345
23 – Awinion	346
24 – La Sainte-Baume	347
27 – Fréjus	348
27 – Savona	348
28 – Piacenza	349

29 – Florencja	350
30 – Orvieto	350
31 – Rzym	351
33 – Audienca	353
34 – Najświętsze Serce w Rzymie	353
37 – Święcenia	355
38 – Zwyczaje rzymskie	356

1891

43 – Ksiądz kardynał Mermillod	360
43 – Ksiądz kardynał Simeoni	360
45 – Ojciec Monsabré	361
46 – Moi dawni profesorowie	362
53 – Smutki Rzymu	366
59 – Katakumby i Najświętszy Serce	369
65 – Bukiet kwiatów dla Najświętszego Serca	373
73 – Audienca u Ojca Świętego	378
74 – Pielgrzymki włoskie	378
75 – Nola – Mugnano – Neapol – Valle	379
77 – Pagani – Amalfi	380
78 – Salerno – Paestum	381
80 – Valle – Pompeje – Neapol	382
81 – Neapol – Pozzuoli	383
82 – Rekolekcje w Rzymie	384
88 – Powrót i dobre powitanie	388
89 – Odwiedziny w Oulchy	389
89 – Pierrefonds	389
90 – Oulchy	390
90 – Château-Thierry	390
91 – Krzyż	391
93 – Nagrody – Ksiądz biskup Baunard	393
93 – Odwiedziny w domach	393
94 – Saintes – Périgueux	393
94 – Clermont	394
95 – Trêves	394
96 – Rekolekcje w Fourdrain	395

99	- Dni doświadczeń	398
100	- Wyjazd do Rzymu	399

1892

101	- Scholastykat – Via Giulia	400
102	- Audiencja – Santa Maria del Suffragio	401
103	- Powót – Dzieła kapłańskie	402
105	- Fourmies	403
107	- Kaplica w Fayet	405
108	- Maestricht	405
111	- Doświadczenia rzymskie	408

Zeszyt VI: 1892-1893

1892

1	- Wyjazd do Ekwadoru	415
2	- Nagrody. Przemowa księdza Merciera	416
2-3	- Hawr – Rouen	416
4	- Gendreville – Neufchâteau	417
5-7	- Domrémy – Vaucouleurs	418
7	- Saint-Mihiel – Bar	420
8	- Spotkanie w Val. Lourdes	421
9-11	- Tuluza – Sorrèze	421
11	- Albi – Montauban – Cahors	422
12	- Loigny – Paryż	425
14	- Rekolekcje w Fourdrain	426
16	- Spotkania z młodymi ludźmi	428
17	- Koniec roku	429

1893

18	- Nowy rok	431
19	- Montreui – Calais	431
20	- Boulogne	432
21	- Wyjazd do Brazylii. Studia społeczne w Soissons	433
24	- Paryż. Akademia. Kaplice	436

26 – Saint-Denis	437
27 – Charleroi	438
28 – Clairefontaine – Sittard	439
28 – Aix-la-Chapelle	439
29 – Picpus	440
30 – Ham	441
31 – Poitiers	441
32 – Spotkanie w ramach studiów społecznych w Soissons	442
32 – Doświadczenia, oskarżenia	442
32 – Couvron: spotkanie	443
33 – Villeschole	443
33 – Bon-Secours	444
34 – Courtrai	444
35 – Valenciennes	445
36 – Kapituła generalna	446
37 – Issy	447
39 – Wielkie rekolekcje w Braisne	448

1893: Rekolekcje: moje wielkie trzydziestodniowe rekolekcje

2 – Moje usposobienie na czas rekolekcji	451
2 – Bóg i ja	452
3 – Odnosić się ze czcią i służyć Bogu	452
3 – Pożytek ze stworzeń	453
5 – O pobożnych praktykach	454
6 – O wyrzeczeniu się lub [świętej] obojętności	454
8 – O zbawieniu	455
9 – Potrójny grzech	456
11 – O letniości	456
12 – Piekło	457
15 – Moje własne grzechy	458
17 – O rozeznawaniu duchów	459
19 – Powtórzenie o letniości i przygotowaniu do śmierci	460
22 – Sąd Ostateczny	462
26 – Sąd szczegółowy	463
28 – Uzupełnienia i uwagi na temat modlitwy i żalu	465
30 – Czyściec	465

32 – Upadek św. Piotra	466
34 – Miłosierdzie naszego Pana	467
35 – Przyczyny naszych ponownych upadków	467
36 – Magdalena u stóp Jezusa	468
38 – Drugi tydzień ćwiczeń. Wezwanie naszego Pana Jezusa Chrystusa	469
40 – Szczególne powołanie. Kapłaństwo	469
42 – <i>Ego sum via, veritas et vita</i> (J 14,6)	470
43 – Medytacja o królestwie po raz drugi	471
44 – Kontemplacja Wcielenia	471
46 – Kontemplacja Narodzenia naszego Pana	472
49 – Kontemplacja Narodzenia Bożego, zastosowanie zmysłów	474
50 – Obrzezanie	474
54 – Oczyszczenie	476
56 – O naśladowaniu Jezusa Chrystusa	477
59 – Kontemplacja tych samych tajemnic	479
61 – Ucieczka do Egiptu	479
63 – Nazaret	481
65 – Najświętsze Serce Jezusa w Nazarecie	481
67 – Dwunastoletni Jezus w świątyni	482
68 – Dwa sztandary	483
72 – Powtórzenie tego samego ćwiczenia	484
73 – Reguły rozeznawania duchów w drugim tygodniu i w całym życiu	485
74 – Powtórzenie o dwóch sztandarach	485
76 – Jezus na pustyni	486
78 – Trzy grupy ludzi	487
80 – O trzech sposobach modlitwy	487
82 – Powtórzenie o trzech grupach	488
83 – Apostołowie	489
86 – Kazanie na górze	490
88 – Życie Naszego Pana Jezusa Chrystusa w trzech latach przepowiadania	491
91 – Jezus chodzący po wodzie	492
93 – Misja apostołów	493
96 – Trzy stopnie pokory	494

98 – Powtórzenie medytacji dnia	495
98 – Przemienienie	495
101 – Wskrzeszenie Łazarza	496
103 – Odrodzenie serca. Czystość intencji	497
104 – Przemienić się na podobieństwo Boże	497
105 – Niedziela Palmowa	499
106 – Przepowiadanie w świątyni	499
109 – Trzeci tydzień ćwiczeń. Rozważania ogólne na temat Męki Pańskiej	500
109 – Refleksje na temat poddania się woli Bożej	500
111 – Ostatnia Wieczerza	501
113 – Obmycie stóp	502
113 – O doskonałym posłuszeństwie naszego Pana wobec woli Jego Ojca w czasie Męki	502
114 – Eucharystia i Serce Jezusa	502
115 – Rozmowa po Ostatniej Wieczerzy	503
116 – Agonia	503
118 – Jezus pojmany i doprowadzony do Annasza	504
119 – Dobry Mistrz po raz pierwszy staje przed Kajfaszem w środku nocy	505
120 – O pokorze	505
121 – Jezus u Kajfasza. Zastosowanie zmysłów... ..	506
122 – Jezus oskarżony przed Piłatem	506
123 – Jezus odesłany do Heroda	507
123 – O przemianie naszego wnętrza i naszym nawróceniu	507
124 – Biczowanie, ukoronowanie cierniem, <i>Ecce homo</i>	507
125 – <i>Ecce homo. Ecce rex vester</i> (J 19,14)	508
127 – Jezus skazany na śmierć i ukrzyżowany	508
128 – Nasz Pan Jezus Chrystus na krzyżu	509
129 – Zdjęcie z krzyża i pogrzeb	509
130 – Otwarcie Serca Jezusa	510
131 – Dalej Najświętsze Serce	510
132 – Siedem słów Jezusa na krzyżu	511
133 – Współodczuwanie Maryi	511
135 – Czwarty tydzień ćwiczeń. Zmartwychwstanie naszego Pana i Jego ukazanie się Matce Bożej	512

136 – Ukazanie się Magdalenie	512
136 – Uczucia radości i ufności	512
137 – Powtórzenie	513
137 – Ukazanie się św. Piotrowi	513
138 – Powtórzenie	513
139 – Świętość kapłańska	513
140 – Ukazanie się uczniom w drodze do Emaus	514
141 – Powtórzenie o Objawieniu: św. Piotr	514
141 – Jezus ukazuje się apostołom	515
142 – Msza święta	515
143 – Ukazanie się apostołom w obecności Tomasza	515
143 – Święty Jan i Eucharystia	515
145 – Ukazanie się nad brzegiem morza i cudowny połów	516
146 – Święte oficjum	516
146 – Powtórzenie medytacji o ukazaniu się nad jeziorem Tyberiadzkim	517
147 – Ukazanie się naszego Pana w Galilei	517
148 – Wniebowstąpienie	518
149 – Dzieła; rola czasu	518
149 – Maryja naszą Matką i naszą królową	518
150 – <i>Contemplatio ad Amorem obtinendum</i>	519
152 – Kontynuacja	519
153 – Dyspozycje na koniec rekolekcji	520
153 – Czysta miłość Boga lub miłość Boga ze względu na Niego samego	520
154 – Święto św. Gertrudy. Kochać i sprawiać, by kochano Najświętsze Serce Jezusa	521
155 – Powtórzenie kontemplacji miłości	521
155 – Niebo	521
1 – (aneks) Dzień pierwszy: Dzień pragnienia – Lektury	522
2 – (aneks) Dzień drugi: Dzień skruchy	522
3 – (aneks) Dzień trzeci: Dzień lęku – Lektury	523
4 – (aneks) Uwaga na temat tych rekolekcji	523
5-6 – (aneks) O kilku odczuwalnych łaskach otrzymanych w czasie tych rekolekcji	524
7 – (aneks) Oto, czego wymaga od nas nasz Pan	524
8 – (aneks) Moje postanowienia	525

9-10 – (aneks) Dyspozycje do zachowania po rekolekcjach	525
11 – (aneks) Pakt	526

Zeszyt VI: 1893-1894 (kontynuacja)

40 – Opuszczam Kolegium św. Jana 20 listopada 1893 roku	527
40 – Podręcznik społeczny	528
41 – Jubileusz kapłaństwa	528

1894

43 – Sittard – Clairefontaine	531
44 – Le Val	532
45 – La Capelle	533
45 – Lyon	534
46 – Wyjazd do Rzymu	535
47 – Fresneau	535
47 – La Corniche	535
48 – Siena	536
56 – Rzym. Monte Tarpeo	541
58 – Lacjum	542
61 – Rzym i jego przemiany	545
66 – Santa Chiara	548
66 – Bazylika św. Pawła za Murami. Święty Wawrzyniec	548
67 – Bazylika św. Piotra	548
67 – Bazylika św. Jana na Lateranie	549
68 – Neapol	549

Zeszyt I	1
Zeszyt II	75
Zeszyt III	111
Zeszyt IV	207
Zeszyt V	321
Zeszyt VI	411

Przypisy

Przedmowa	557
Wprowadzenie krytyczne do trzech pierwszych zeszytów <i>Notes</i> <i>Quotidiennes</i>	561
Zeszyt I	570
Zeszyt II	577
Zeszyt III	579
Zeszyt IV	609
Zeszyt V	627
Zeszyt VI	655

